

PARAT REPRESJI

W POLSCE LUDOWEJ
1944–1989

CENTRALNY
PROJEKT
BADAWCZY

IPN

STRUKTURY I METODY
DZIAŁANIA APARATU
BEZPIECZEŃSTWA
W POLSCE 1944–1989/90

ROCZNIK IPN NR 22 (2024)
ISSN 1733-6996 / eISSN 2957-1707

APARAT REPRESJI

W POLSCE LUDOWEJ
1944–1989



WARSZAWA 2024

APARAT REPRESJI W POLSCE LUDOWEJ 1944–1989

Wydawca/Publisher: Instytut Pamięci Narodowej / Institute of National Remembrance

Zespół redakcyjny / Editorial Board:

dr hab. Filip Musiał – redaktor naczelny / Editor-in-Chief

dr hab. Władysław Bułhak – zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor

dr Elżbieta Pietrzyk-Dąbrowska – sekretarz redakcji / Secretary

dr Witold Bagieński, dr Piotr Chmielowiec, dr hab. Adam Dziurok, dr Wojciech Frazik,

dr hab. Dariusz Iwaneczko, dr Bartosz Kapuściak, dr Paweł Skubisz

Rada Naukowa / International Academic Board:

prof. dr hab. Piotr Franaszek (Uniwersytet Jagielloński) – przewodniczący / Chairman of the Board

dr Petr Blažek (Ústav pro studium totalitních režimů)

prof. Thomas Wegener Friis (University of Southern Denmark)

dr Douglas Selva (Humboldt-Universität zu Berlin)

prof. dr hab. Andrzej Paczkowski (Instytut Studiów Politycznych PAN)

Redaktorzy tematyczni / Issue Editors:

dr Witold Bagieński

Recenzenci w 2024 r. / Reviewers in 2024:

dr Przemysław Benken (IPN), **dr hab. Zbigniew Bereszyński, dr hab. Józef Brynkus** (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej), **dr Daniel Czerwinski** (IPN), **prof. dr hab. Antoni Dudek** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), **dr Justyna Dudek** (IPN), **dr hab. Adam Dziuba** (IPN), **prof. dr hab. Tomasz Gąsowski** (Akademia Ignatianum, Uniwersytet Jagielloński), **dr hab. Tytus Jaskułowski** (Uniwersytet Zielonogórski), **prof. dr hab. Adrian Jusupović** (PAN), **dr Marcin Kasprzycki** (IPN), **dr hab. Robert Klementowski** (Uniwersytet Wrocławski), **dr Monika Komaniecka-Łyp** (IPN), **dr hab. Piotr Kołakowski** (Akademia Pomorska), **dr hab. Krzysztof Kosiński** (PAN), **dr Rafał Kościński** (IPN), **dr Kazimierz Krajewski, dr hab. Mariusz Krzysztofiński** (IPN), **dr hab. Cecylia Kuta** (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, IPN), **dr hab. Sebastian Ligarski** (IPN), **prof. dr hab. Robert Litwiński** (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), **dr Jarosław Neja** (IPN), **dr hab. Piotr Niwiński** (Uniwersytet Gdański, IPN), **dr Rafał Opulski** (IPN), **prof. dr hab. Grzegorz Ostasz** (Politechnika Rzeszowska), **dr Wojciech Paduchowski** (IPN), **dr Przemysław Piątek** (IPN), **dr hab. Patryk Pleskot** (Uniwersytet Rzeszowski, IPN), **dr Michał Przeperski** (PAN), **dr Sebastian Rosenbaum** (IPN), **dr Magdalena Semczyszyn** (PAN), **dr hab. Piotr Semków** (Akademia Marynarki Wojennej), **dr Michał Siedziako** (Uniwersytet Szczeciński, IPN), **prof. dr hab. Jan Sielezin** (Uniwersytet Wrocławski), **dr hab. Zbigniew Siemiątkowski** (Uniwersytet Warszawski), **prof. dr hab. Tomasz Sikorski** (Uniwersytet Szczeciński), **dr hab. Arkadiusz Słabig** (Akademia Pomorska), **dr Jarema Słowiak** (Uniwersytet Jagielloński), **dr hab. Krzysztof Sychowicz** (Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości, IPN), **prof. dr hab. Jarosław Syrnok** (Uniwersytet Wrocławski), **dr Sylwia Szyk** (IPN), **prof. dr hab. Jacek Tebinka** (Uniwersytet Gdański), **dr hab. Daniel Wicenty** (Uniwersytet Gdański, IPN), **dr hab. Hubert Wilk** (PAN), **prof. dr hab. Andrzej Zaćmiński** (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego), **dr Marcin Zwolski** (Muzeum Pamięci Sybiru)

Opracowanie redakcyjne: **Łucja Czepulonis, Małgorzata Strasz-Sowińska**

Korekta: **Maria Aleksandrow**

Projekt graficzny: **Sylwia Szafrńska**

Skład i łamanie: **Iwona Kuśmirowska**

Tłumaczenie streszczeń, biogramów i słów kluczowych: **LIDEX Sp. z o.o.**

English Proofreading: **The Language Professionals s.c.**

Druk i oprawa:

Libra – Print Daniel Puławski

ul. Poznańska 36, 18-400 Łomża

Wersja drukowana jest wersją pierwotną.

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2024

ISSN 1733-6996 / eISSN 2957-1707

Adres do przesyłania artykułów: redakcja.arwpl@ipn.gov.pl

Adres redakcji: Oddział IPN w Krakowie, ul. Reformacka 3, 31-012 Kraków



Wydawnictwo
Instytutu Pamięci
Narodowej

Zapraszamy: czasopisma.ipn.gov.pl/; ksiegarniaipn.pl

Szanowni Czytelnicy,

zapraszamy do lektury nowego numeru periodyku „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”. Tematem przewodnim są jednostki pomocnicze UB/SB. Działania części z nich były ukierunkowane na bezpośrednie wsparcie pionów operacyjnych bezpieki, tak aby umożliwić im sprawne wykonywanie ich zadań. Pozostałe tworzyły zaplecze socjalne resortu, z szeroką ofertą wsparcia materialnego i instytucjonalnego, m.in. w zakresie ochrony zdrowia, wczasów i wypoczynku czy kształcenia dzieci funkcjonariuszy. Co ważne, niektóre tematy podjęte przez autorów odnoszą się do zagadnień, które były dotąd nieobecne w badaniach nad aparatem bezpieczeństwa PRL.

Dział tematyczny otwiera artykuł Justyny Dudek, który przedstawia, jak kształtowały się zarobki funkcjonariuszy UB w latach 1944–1956. Autorka zestawiała rozproszone dane na ten temat i przytoczyła informacje na temat uposażeń innych grup zawodowych w omawianym okresie. Patryk Pleskot scharakteryzował organizację i działalność konsumów MBP, czyli sklepów „za żółtymi firankami”. W miejscach tych funkcjonariusze i członkowie ich rodzin mogli kupować artykuły spożywcze i inne dobra konsumpcyjne. Oprócz tego jednostka ta nadzorowała sieć resortowych stołówek, bufetów, warsztatów i zakładów usługowych. Magdalena Dźwigał omówiła organizację i formy akcji wczasów pracowniczych oraz wypoczynku przeznaczonych dla pracowników aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1945–1956.

W dalszej części działu tematycznego został zamieszczony tekst Witolda Bagińskiego poświęcony okolicznościom powstania i funkcjonowania służby szyfrowej MBP w latach 1945–1954. Jak się okazuje, jednostka ta pracowała nie tylko na rzecz UB, lecz także MO, WOP, WP i kilku innych państwowych instytucji. Artykuł Bogusława Wójcika przenosi czytelnika do rzeczywistości lat osiemdziesiątych. Autor przyjrzał się genezie, strukturze organizacyjnej, zadaniom i metodom pracy Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW. Utworzenie go w 1981 r. było

nawiązaniem do modelu indoktrynowania kadr, jaki już od wielu lat funkcjonował w strukturach Sił Zbrojnych PRL.

Dwa kolejne teksty dotyczą terenowych struktur aparatu represji. Zbigniew Bereszyński scharakteryzował pionierów obserwacji, techniki i perlustracji korespondencji SB w woj. opolskim, opisał ich potencjał organizacyjno-kadrowy, jego źródła i przemiany oraz wybrane przykłady działalności. W tekście Marcina Kasprzyckiego omówiony został Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy WUSW w Nowym Sączu. Komórka ta stanowiła narzędzie kontroli funkcjonariuszy i pracowników cywilnych garnizonu nowosądeckiego. O flocie samochodowej i roli transportu w działaniach służby obserwacyjnej napisała Monika Komaniecka-Łyp. Blok tematyczny wieńczy publikacja Bogusława Wójcika na temat tego, jak w „Biuletynie Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW” przedstawiano służbę, życie rodzinne oraz pozycję społeczną funkcjonariuszy, żołnierzy i pracowników resortu.

W dalszej części numeru znalazły się dwa artykuły badaczy zagranicznych. Pavel Žáček omówił, jak przebiegała amerykańsko-czechosłowacka współpraca na płaszczyźnie wywiadowczej w okresie II wojny światowej i krótko po niej. Máté Gergely Balogh scharakteryzował obraz Stanów Zjednoczonych, jaki pokazywano w materiałach szkoleniowych węgierskich organów bezpieczeństwa.

Dział „Varia” otwiera artykuł Roberta Klementowskiego *Resortowy homo sovieticus w świetle obchodów 10 rocznicy PRL*. Kolejne trzy teksty odnoszą się do wczesnego okresu funkcjonowania aparatu represji. Mirosław Surdej opisał działania komunistycznego aparatu represji wobec dowódcy oddziału partyzackiego „Jędrusie” Józefa Wiącka pseudonimy „Sowa”, „Kleszcz”. Organizacja ta w czasie II wojny światowej prowadziła akcje na Kielecczyźnie i Podkarpaciu. Jarosław Wasilewski podjął wątek działań aparatu represji wobec czołowych białostockich pracowników organów bezpieczeństwa odpowiedzialnych w latach trzydziestych XX w. za zwalczanie ruchu komunistycznego. W swoim tekście odniósł się do powojennych losów Adama Półtorzeckiego, Bolesława Kontryma, Witolda Skrętowskiego i Adama Kellera.

Jedynym tekstem poświęconym służbom wojskowym jest publikacja Marka Hańderka pt. *Pozyskiwanie danych wywiadowczych o wojskach zachodnich przez oficerów attachatu wojskowego komunistycznej Polski w ChRL i KRLD we współpracy z wywiadami wojskowymi tych państw podczas wojny koreańskiej*.

W omawianym dziale znajduje się także studium Adama Dziuby zatytułowane *Wesprzeć partię. Policja polityczna w wyborach sejmowych z 1952 i 1957 roku*. Dwa kolejne teksty dotyczą osób wykorzystywanych przez organy bezpieczeństwa w charakterze źródeł. Ariel Orzełek opublikował opracowanie pt. „Mariusz”, „Derby” i „Stanisław”. *Rywalizacja o władzę w Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Społecznym po upadku Jana Frankowskiego w kontekście uwikłania agenturalnego czołowych działaczy (1968–1974)*, natomiast Andrzej W. Kaczorowski przedstawił sylwetkę redaktora „Słowa Powszechnego” Andrzeja Czarskiego i jego kontakty

z SB. Problematyki kontrwywiadowczej dotyczy tekst Anny Grabowskiej-Siwiec zatytułowany *Praca informacyjna Departamentu II MSW w okresie negocjacji Układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków (1969–1970)*.

Mało znanych kwestii dotyczy artykuł Michała Sywuli. Autor ten zaprezentował strukturę organizacyjną, kadry i codzienną służbę Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej w Gdańsku. Przy opracowywaniu tego tematu wykorzystał nie tylko archiwalne dokumenty, lecz także relacje funkcjonariuszy.

W dziale biograficznym został opublikowany artykuł Macieja Korkucia na temat Józefa Jurkowskiego, który podczas służby w UB kierował WUBP w Bydgoszczy, Gdańsku i Katowicach, a także był dyrektorem Departamentu V KdsBP. Krzysztof Łagojda opracował szkic propozograficzny i biogramy naczelników więzienia nr 1 przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu w latach 1945–1956. Marcin Antczak przedstawił życiorysy Wiery Żadziejewicz i Wandy Samarskiej, które służyły w aparacie pomocniczym łódzkiej bezpieki.

Charakter źródłowy ma publikacja Rafała Olberta *Działalność TW ps. „Konarski” a rozpracowywanie pracowników Ambasady RFN w Warszawie przez Departament II MSW*.

Dział recenzyjny zawiera omówienia dwóch publikacji. Paweł Orłowski przedstawił monografię Pawła Piotra Warota *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Struktura – kadry – działalność* (Białystok–Warszawa 2021), Przemysław Benken jest natomiast autorem artykułu recenzyjnego książki Piotra Haca *Rzeczywistość równoległa. Plany dotyczące wprowadzenia w Polskę w latach 1987–1989 stanu wyjątkowego na tle rozmów rządzących z opozycją* (Katowice–Warszawa 2023).

Na koniec chcielibyśmy zaprosić badaczy interesujących się tematyką aparatu represji Polski „ludowej” do współpracy przy kolejnych numerach czasopisma, a także do udziału w konferencjach naukowych odbywających się pod patronatem redakcji. Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej pod adresem <https://czasopisma.ipn.gov.pl/index.php/arpl>. Znajdują się na niej m.in. wszystkie opublikowane dotąd artykuły, nagrania z konferencji naukowych i spotkań promujących periodyk.

dr Witold Bagieński
redaktor prowadzący numeru 22 (2024)

SPIS TREŚCI

Od redakcji	5

ARTYKUŁY I STUDIA:

JEDNOSTKI POMOCNICZE UB/SB NA TLE CODZIENNEGO FUNKCJONOWANIA

APARATU REPRESJI PRL	13

Justyna Dudek, <i>Uposażenia funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa w latach 1944–1956 – wybrane zagadnienia i problemy</i>	15

Patryk Pleskot, <i>„Za żółtymi firankami”. Konsumy MBP (1945–1954) – wstęp do charakterystyki</i>	53

Magdalena Dźwigał, <i>Organizacja i formy akcji wczasów pracowniczych oraz wypoczynku w aparacie bezpieczeństwa publicznego (1945–1956)</i>	78

Witold Bagiński, <i>Służba szyfrowa MBP w latach 1945–1954</i>	124

Bogusław Wójcik, <i>Geneza, struktura organizacyjna, zadania oraz metody pracy Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW (1981–1989)</i>	160

Zbigniew Bereszyński, <i>Piony pomocnicze Służby Bezpieczeństwa w województwie opolskim. Ich potencjał organizacyjno-kadrowy, jego źródła i przemiany oraz wybrane przykłady działalności. Część I: Piony „B”, „T” i „W”</i>	178

Marcin Kasprzycki, <i>Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy WUSW w Nowym Sączu jako narzędzie kontroli funkcjonariuszy i pracowników cywilnych garnizonu nowosądeckiego</i>	225

Monika Komaniecka-Lyp, <i>Flota samochodowa Biura „B” MSW. Transport jako warunek pracy pionu obserwacyjnego</i>	257

Bogusław Wójcik, <i>Służba, życie rodzinne oraz pozycja społeczna funkcjonariuszy, żołnierzy i pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL w ujęciu „Biuletynu Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW”</i>	280

ARTYKUŁY I STUDIA PORÓWNAWCZE:

APARATY REPRESJI W INNYCH KRAJACH KOMUNISTYCZNYCH I TOTALITARNYCH	303

Pavel Žáček, <i>Charles Katek, a Friend Devoted to Our Cause: A Case of American-Czechoslovak Intelligence Co-operation, 1943–1945 (1948)</i>	305

Máté Gergely Balogh, <i>Preparation and Practice: The United States’ Image in Hungarian State Security Training Materials 1970–1989</i>	348

ARTYKUŁY I STUDIA: VARIA	373
Robert Klementowski, <i>Resortowy homo sovieticus w świetle obchodów 10 rocznicy PRL</i>	375
Mirosław Surdej, <i>Działania komunistycznego aparatu represji wobec Józefa Więcka pseudonimy „Sowa”, „Kleszcz”</i>	404
Jarosław Wasilewski, <i>Aparat represji Polski „ludowej” okresu stalinowskiego wobec czołowych przedwojennych pracowników białostockich organów bezpieczeństwa, odpowiedzialnych w latach trzydziestych XX wieku za zwalczanie ruchu komunistycznego</i>	430
Marek Hańderek, <i>Pozyskiwanie danych wywiadowczych o wojskach zachodnich przez oficerów attachatu wojskowego komunistycznej Polski w ChRL i KRLD we współpracy z wywiadami wojskowymi tych państw podczas wojny koreańskiej</i>	452
Adam Dziuba, <i>Wesprzeć partię. Policja polityczna w wyborach sejmowych z 1952 i 1957 roku</i>	476
Ariel Orzełek, <i>„Mariusz”, „Derby” i „Stanisław”. Rywalizacja o władzę w Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Społecznym po upadku Jana Frankowskiego w kontekście uwikłania agenturalnego czołowych działaczy (1968–1974)</i>	512
Andrzej W. Kaczorowski, <i>Redaktora „Słowa Powszechnego” Andrzeja Czarskiego przygoda z SB</i>	543
Anna Grabowska-Siwiec, <i>Praca informacyjna Departamentu II MSW w okresie negocjacji Układu między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków (1969–1970)</i>	560
Michał Sywula, <i>Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej w Gdańsku – struktura organizacyjna, kadry, codzienna służba</i>	581
ARTYKUŁY I STUDIA: BIOGRAFIE	603
Maciej Korkuć, <i>Komunista, oficer UB, „Żyd syjonista”. Józef Jungman/Jurkowski w świetle akt osobowych</i>	605
Krzysztof Łagojda, <i>Panowie życia i śmierci przy ul. Kleczkowskiej. Naczelnicy więzienia nr 1 we Wrocławiu w latach 1945–1956. Życiorysy i szkic prozopograficzny</i>	640
Marcin Antczak, <i>Drogi kobiet do „służb pomocniczych” łódzkiej bezpieki – studium przypadków Wiery Żadziwicz i Wandy Samarskiej</i>	672
MATERIAŁY I DOKUMENTY	687
Rafał Olbert, <i>Działalność TW ps. „Konarski” a rozpracowywanie pracowników Ambasady RFN w Warszawie przez Departament II MSW</i>	689
STAN BADAŃ I ARTYKUŁY RECENZyjne	729
Paweł Orłowski, <i>Paweł Piotr Warot. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Struktura – kadry – działalność, Białystok–Warszawa 2021, 936 s.</i>	731
Przemysław Benken, <i>Piotr Hać, Rzeczywistość równoległa. Plany dotyczące wprowadzenia w Polsce w latach 1987–1989 stanu wyjątkowego na tle rozmów rządzących z opozycją, Katowice–Warszawa 2023, 392 s.</i>	738

CONTENTS

Intruduction	5

ARTICLES AND STUDIES:

SECURITY DEPARTMENT / SECURITY SERVICE SUPPORT UNITS IN THE CONTEXT OF THE DAILY FUNCTIONING OF THE REPRESSION APPARATUS..... 13

Justyna Dudek, <i>Salaries of Security Apparatus Officers in 1944–1956. Selected Issues and Problems.</i>	15

Patryk Pleskot, <i>"Behind the Yellow Curtains". MBP (Ministry of Public Security) Shops (1945–1954). An Introduction to their Characteristics.</i>	53

Magdalena Dźwigał, <i>Organisation and Forms of Employee Holidays and Leisure in the Public Security Apparatus (1945–1956).</i>	78

Witold Bagieński, <i>The Ministry of Public Security Cipher Service from 1945 to 1954.</i>	124

Bogusław Wójcik, <i>The Origins, Organisational Structure, Tasks and Working Methods of the Political and Educational Directorate of the Ministry of Internal Affairs (1981–1989)</i>	160

Zbigniew Bereszyński, <i>Auxiliary Divisions of the Security Service in the Opole Voivodeship, Its Organisational and Personnel Potential, Sources and Transformations as Well as Selected Examples of Activities. Part I: "B", "T" and "W" Divisions.</i>	178

Marcin Kasprzycki, <i>Inspectorate for the Protection of Officers, the Voivodeship Internal Affairs Office (WUSW) in Nowy Sącz as a Tool for Controlling Officers and Civilian Employees of the Nowy Sącz Garrison</i>	225

Monika Komaniecka-Łyp, <i>The Vehicle Fleet of the "B" Bureau of the Ministry of Internal Affairs. Transportation as a Condition of Work of the Surveillance Division</i>	257

Bogusław Wójcik, <i>Service, Family Life and Social Position of the Officers, Soldiers, and Employees of the Ministry of Internal Affairs of the Polish People's Republic as Seen in the "Bulletin of the Political and Educational Directorate of the Ministry of Internal Affairs"</i>	280

ARTICLES AND COMPARATIVE STUDIES:

THE APPARATUS OF REPRESSION IN THE OTHER COMMUNIST AND TOTALITARIAN STATES 303

Pavel Žáček, <i>Charles Katek, a Friend Devoted to Our Cause: A Case of American-Czechoslovak Intelligence Cooperation, 1943–1945 (1948)</i>	305

Máté Gergely Balogh, <i>Preparation and Practice: The United States' Image in Hungarian State Security Training Materials 1970–1989.</i>	348

ARTICLES AND STUDIES: VARIA	373
Robert Klementowski, <i>The Departmental Homo Sovieticus in Light of the Celebration of the 10th Anniversary of the Polish People's Republic</i>	375
Mirosław Surdej, <i>The Actions of the Communist Repression Apparatus Against Józef Wićcek, Pseudonyms "Sowa" and "Kleszcz"</i>	404
Jarosław Wasilewski, <i>The Repression Apparatus of "People's" Poland of the Stalinist Period Against Leading Pre-war Employees of the Białystok Security Organs, Responsible for Fighting the Communist Movement in the 1930s</i>	430
Marek Hańderek, <i>Gathering of Intelligence on Western Troops by Officers of the Military Attaché of Communist Poland in the PRC and DPRK in Cooperation with Their Military Intelligence Services During the Korean War</i>	452
Adam Dziuba, <i>Supporting the Party. Political Police in the 1952 and 1957 Parliamentary Elections</i>	476
Ariel Orzelek, <i>"Mariusz", "Derby" and "Stanisław". Competition for Power in the Christian Social Association After the Fall of Jan Frankowski in the Context of the Involvement of Leading Activists in Cooperation with the Security Organs (1968–1974)</i>	512
Andrzej W. Kaczorowski, Andrzej Czarski, <i>Editor of Słowo Powszechne, and his "adventures" with the Security Service</i>	543
Anna Grabowska-Siwiec, <i>The Role and Importance of Civil Counterintelligence Information During the Negotiations of the "Agreement Between the Polish People's Republic and the Federal Republic of Germany on the Basis of Normalization of Mutual Relations" (1969–1970)</i>	560
Michał Sywula, <i>Motorised Reserves of the Citizens' Militia in Gdańsk – Organisational Structure, Personnel and Daily Service</i>	581
ARTICLES AND STUDIES: BIOGRAPHIES	603
Maciej Korkuć, <i>Communist, Officer of the Security Office and "Zionist Jew". Józef Jungman/Jurkowski in the Light of Personal Files</i>	605
Krzysztof Łagojda, <i>Masters of Life and Death from Kleczkowska Street. The Wardens of Prison No. 1 in Wrocław in 1945–1956. Biographies and a Prosopographic Sketch</i>	640
Marcin Antczak, <i>Women's Paths to the "Auxiliary Services" of the Łódź Secret Police – a Case Study of Wera Żadziejewicz and Wanda Samarska</i>	672
MATERIALS AND DOCUMENTS	687
Rafał Olbert, <i>Activities of Agent "Konarski" and the Investigation of the Federal Republic of Germany Embassy Employees in Warsaw by the Ministry of Internal Affairs Department II</i>	689
STATE OF RESEARCH AND REVIEW ARTICLES	729
Paweł Orłowski, [Review] <i>Paweł Piotr Warot, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Struktura – kadry – działalność [The Voivodeship Public Security Department in Olsztyn. Structure, personnel and activities], Białystok–Warsaw 2021, 939 pp.</i>	731
Przemysław Benken, [Review] <i>Piotr Hać, Rzeczywistość równoległa. Plany dotyczące wprowadzenia w Polsce w latach 1987–1989 stanu wyjątkowego na tle rozmów rządzących z opozycją [Parallel reality. Plans to introduce martial law in Poland in 1987–1989 against the background of talks between the government and the opposition], Katowice–Warsaw 2023, 392 pp.</i>	738

ARTYKUŁY I STUDIA

Jednostki pomocnicze UB/SB
na tle codziennego funkcjonowania
aparatu represji PRL

Justyna Dudek<https://orcid.org/0000-0003-4284-313X>

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Lublinie

UPOSAŻENIA FUNKCJONARIUSZY APARATU BEZPIECZEŃSTWA W LATACH 1944–1956 – WYBRANE ZAGADNIENIA I PROBLEMY

Wprowadzenie

Historycy poruszali już temat zarobków funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, ale nie poświęcali mu zbyt wiele miejsca w literaturze przedmiotu. Pojawiał się on raczej na marginesie głównych rozważań. Najszerzej – jak dotąd – zagadnienie to scharakteryzował Daniel Czerwiński w monografii Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku¹. W innych publikacjach poświęconych działalności policji politycznej autorzy wzmiankowali o płacach i przytaczali kwoty, które miesięcznie otrzymywali funkcjonariusze w latach czterdziestych². Brakowało w nich jednak odniesień i porównań do zarobków innych grup zawodowych czy sytuacji ekonomicznej Polski w omawianym okresie. Z publikacji tych możemy się dowiedzieć, ile zarabiali funkcjonariusze zatrudnieni na różnych stanowiskach: począwszy od kierownika/szefa WUBP i PUBP, przez naczelników wydziałów, oficerów śledczych, po personel pomocniczy. Przedmiotowe publikacje w większości zasygnalizowały temat, dlatego zasługuje on na opracowanie w ramach oddzielnego artykułu.

Różnymi motywami kierowali się funkcjonariusze przy podejmowaniu pracy w aparacie terroru. W kontekście omawianego zagadnienia nasuwa się pytanie, czy możemy do nich również zaliczyć uposażenie. Historycy różnie to interpretowali. Niektórzy uznawali wynagrodzenie w UB za atrakcyjne i przychylali się do tezy,

¹ D. Czerwiński, *Pierwsza dekada. Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1956*, Gdańsk 2016, s. 171–175.

² Zob. R. Klementowski, *Urząd Bezpieczeństwa w Lubinie (1945–1956)*, Lubin–Wrocław 2007, s. 79, 81; J. Syryk, *Urząd bezpieczeństwa w Wołowie (1945–1956)*, Wrocław 2010, s. 41; T. Balbus, *Organizacja struktur organów bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku [w:] Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1956. Z badań nad organizacją aparatu bezpieczeństwa*, red. R. Klementowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2012, s. 27–28; K. Lesiakowski, *Centralna Szkoła Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1945–1947*, Łódź 2017, s. 48–49; R. Klementowski, *Utrwalacze władzy ludowej. Kadry powiatowego aparatu bezpieczeństwa w Lubinie w latach 1945–1975*, Warszawa–Wrocław–Lubin 2021, s. 184–185. O zarobkach strażników więziennych wspominał Marcin Zwolski (M. Zwolski, *Więzienie w Białymstoku w latach 1944–1956*, Białystok 2011, s. 123–129).

że mogło ono przyciągać ludzi do pracy³. Inni z kolei nie podzielali tego poglądu i wskazywali na złożony charakter powodów podejmowania służby w UB⁴. Badania prowadzone w latach siedemdziesiątych odnośnie do Służby Bezpieczeństwa wskazywały, że przyszli funkcjonariusze brali pod uwagę czynniki natury materialnej, nie odgrywały one jednak pierwszoplanowej roli, lecz raczej „miały drugorzędne znaczenie w wyborze zawodu funkcjonariusza MO”⁵. Należy przy tym pamiętać, że w omawianym w artykule okresie funkcjonariusze poza uposażeniem otrzymywali wyżywienie, niektórzy z nich mieszkania służbowe, a także umundurowanie według norm wojskowych⁶. W powojennej rzeczywistości wszechobecnej biedy i niedoborów – w przypadku osób wywodzących się z nizin społecznych – czynniki te mogły czasami rzeczywiście zaważyć na podjęciu decyzji o pracy w bezpiece. Wszakże jeden z funkcjonariuszy po latach stwierdził: „Najważniejsze dla mnie było to, że zapewniano jedzenie i spanie”⁷.

Sami funkcjonariusze wokół tematu zarobków zbudowali określoną narrację. We wspomnieniach otrzymywane płace oceniali jako niewysokie i podkreślali, że w innych instytucjach zarobiliby więcej. Jedna z funkcjonariuszek o początkach swojej pracy pisała: „W tym okresie pensje w innych instytucjach były wyższe, ale w aparacie bezpieczeństwa pracowali tacy ludzie, którzy nie zwracali uwagi na fakt, że mogą gdzieś więcej zarobić. Byliśmy tak szczerze oddani swej pracy”⁸. Inny funkcjonariusz, który w 1944 r. został zatrudniony w WUBP w Białymstoku, wspominał: „Przy przyjmowaniu do pracy ani długo później nikt nie wspominał o płacy. Jak zresztą można było domagać się zapłaty za służbę państwu ludowemu”⁹.

³ Autor monografii o Centralnej Szkole MBP w Łodzi pisał, że „zachętą do związania się ze szkołą przez jej pracowników były z pewnością stosunkowo wysokie płace kadry, zwłaszcza tej funkcyjnej”. Jeśli chodzi o 1946 r., to należy pamiętać, że w drugiej połowie roku pensje funkcjonariuszy były dwukrotnie podwyższane i porównywanie ich do średniej płacy z połowy 1946 r. może prowadzić do mylnych wniosków. K. Lesiakowski, *Centralna Szkoła...*, s. 48–49.

⁴ R. Klementowski, *Utrwalacze władzy ludowej...*, s. 184.

⁵ Motywy natury materialnej niewątpliwie także występowały u funkcjonariuszy. Wśród badanych respondentów ok. 22 proc. wskazywało na potrzebę wysokich zarobków. Ponadto do pracy przyciągały dobre świadczenia socjalne w MO i możliwość szybkiego otrzymania mieszkania. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 1585/9068, Zestawienie motywów wyboru pracy w organach MO i SB, Warszawa, 1983 r., k. 5.

⁶ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Najwyższa Izba Kontroli (dalej: NIK), 147a, Notatka dyrektora Wydziału Finansowego płk. Jana Kisielowa, Warszawa, 29 IV 1950 r., k. 15.

⁷ Cytat za: J. Dudek, *Obrazy codzienności we wspomnieniach funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa [w:] Życie codzienne w PRL*, red. M. Choma-Jusińska, M. Kruszyński, T. Osiński, Warszawa 2019, s. 304.

⁸ AIPN, 2241/51, Relacja nr 33 Marii Gawędy, Warszawa, 2 IV 1977 r., k. 39. Maria Gawęda zaczynała pracę w WUBP w Rzeszowie w marcu 1945 r. jako cenzorka w Wydziale Cenzury Wojennej. Później pracowała jeszcze w WUBP w Krakowie, Warszawie i Szczecinie, a od września 1946 r. w MBP. Zakończyła służbę we wrześniu 1969 r. jako starszy oficer Wydziału IV Biura „C” (<https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/22718>, dostęp 22 V 2023 r.). Inna funkcjonariuszka podkreślała, że wynagrodzenie z lat czterdziestych było „bardzo skromne” (AIPN, 2241/75, Relacja nr 24 płk Adeli Jaworowskiej, Warszawa, styczeń 1977 r., k. 15).

⁹ AIPN, 002559/2, t. 2, Wspomnienia Aleksandra Popławskiego, 1984 r., k. 69–70 (PDF). Aleksander Popławski zaczynał pracę w październiku 1944 r. w Biurze Przepustek WUBP w Białymstoku. Potem był m.in. oficerem śledczym w PUBP w Grajewie, pracował w Wydziale ds. Funkcjonariuszy WUBP w Białym-

W podobnym tonie swoje wynagrodzenie komentował Stanisław Dobrzyński¹⁰ (m.in. naczelnik Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie w latach 1951–1955). Gdy w 1955 r. zwolniono go z aparatu bezpieczeństwa, 28 kwietnia 1955 r. zatrudnił się na stanowisku kierownika planowania inwestycji w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie (FSC)¹¹. Twierdził, że w nowym miejscu wypłacono mu czterokrotnie większe pobory niż na kierowniczym stanowisku w UB¹². W rzeczywistości w lubelskim zakładzie przepracował tylko sześć dni, po czym przeszedł do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie na stanowisko naczelnika Wydziału Organizacyjnego¹³. Po trzech latach wrócił do Służby Bezpieczeństwa jako naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Gdańsku. We wspomnieniach podkreślał: „Materialnie straciłem dużo. Miesięczne moje pobory zmniejszyły się o dwie trzecie. Dla mnie było to nie najważniejsze. Byłem naprawdę szczęśliwy”¹⁴. Wymienione przykłady ukazują typowy sposób opisywania przez funkcjonariuszy UB ich stosunku do zarobków – w relacjach, które powstały po latach. Służyły one budowaniu etosu funkcjonariuszy UB jako ludzi, którzy przedkładali służbę ludowej ojczyźnie nad indywidualne dobro i potrzeby. Te normy postępowania przedstawiali jako powszechnie obowiązujące w ich środowisku.

Z pewnością wspomnienia nie są najlepszym wskaźnikiem badania motywacji pracowników UB, ale nie sposób ich pominąć. Służyły one kreowaniu pozytywnego obrazu tej grupy. Zupełnie co innego mówił o zarobkach Józef Światło (wicedyrektor Departamentu X) po swojej ucieczce na Zachód, przy czym odnosił on swoje rozważania do sytuacji kadry kierowniczej MBP i podkreślał jej liczne przywileje. Pisał: „Dbano o wszystkie nasze potrzeby. Nie brakowało nam niczego. Pieniądzy mieliśmy w bród [...]. Materialnie stanowiliśmy arystokrację nawet wśród członków rządu i wśród członków partii, z wyjątkiem może biura politycznego”¹⁵.

stoku, a od maja 1950 r. w Departamencie V MBP. W tym ostatnim od czerwca 1954 r. pełnił funkcję zastępcy naczelnika jednego z wydziałów. Zakończył służbę w MSW w marcu 1978 r. AIPN, 003175/662, t. 1, Przebieg służby Aleksandra Popławskiego, k. 95–100.

¹⁰ Stanisław Dobrzyński (ur. 1924) zaczął pracę w PUBP w Pruszkowie w marcu 1945 r. jako kierownik Sekcji III. Następnie pracował w PUBP w Węgrowie, WUBP w Warszawie i we Wrocławiu jako oficer śledczy / starszy oficer śledczy. W czerwcu 1951 r. mianowano go zastępcą naczelnika Wydziału Śledczego w WUBP we Wrocławiu, a w listopadzie przeniesiono na stanowisko naczelnika Wydziału Śledczego w Lublinie. Został zwolniony na podstawie decyzji Biura ds. Funkcjonariuszy w związku z zatajeniem aresztowania go przez żandarmerię niemiecką w czasie okupacji. W czerwcu 1958 r. powtórnie przyjęty do SB. Do kwietnia 1971 r. pracował jako naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Gdańsku. Zob. <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/57571>, dostęp 11 V 2023 r.; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, 214/1621, Notatka w sprawie Stanisława Dobrzyńskiego sporządzona przez starszego inspektora Wydziału Kadr Operacyjnych Departamentu Kadr i Szkolenia MSW kpt. M. Parola, Warszawa, 18 X 1957 r., k. 125–126 (PDF).

¹¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Fabryka Samochodów Ciężarowych (dalej: FSC) w Lublinie (1227), 2087, Akta osobowe Stanisława Dobrzyńskiego, b.p.

¹² AIPN, 2241/294, Relacja nr 9/87 Stanisława Dobrzyńskiego, k. 128.

¹³ APL, FSC w Lublinie, 2087, Akta osobowe Stanisława Dobrzyńskiego, b.p.

¹⁴ AIPN, 2241/294, Relacja nr 9/87 Stanisława Dobrzyńskiego, k. 135.

¹⁵ Z. Błazyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Warszawa 1990, s. 92.

Celem niniejszego artykułu jest uporządkowanie i podsumowanie dotychczasowej wiedzy oraz poszerzenie jej o szczegółowe analizy. Na potrzeby publikacji wykorzystałam listy płac funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. W zasobie Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej zachowały się dokumenty płacowe tylko z województw wrocławskiego i kieleckiego¹⁶. Materiały z WUBP we Wrocławiu i tamtejszych powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego obejmują lata 1945–1947, z kolei z WUBP w Kielcach i jego powiatowych komórek – okres 1944–1950. Na ich przykładzie analizuję, jak zmieniało się uposażenie funkcjonariuszy do początku lat pięćdziesiątych. Próbuję pokazać, jaką wartość nabywczą miały ich pensje. W artykule ograniczam się do omówienia wynagrodzenia pracowników etatowych i nie poświęcam większej uwagi uposażeniom osób zatrudnionych na kontraktach.

Podczas analizy płac należy pamiętać, że w Polsce w latach czterdziestych XX w. uposażenie stanowiło tylko część dochodu z tytułu zatrudnienia. Pracownikowi wypłacano w gotówce 50–60 proc.¹⁷ Na pozostałą część składały się świadczenia w naturze i przydziały kartkowe. W czerwcu 1946 r. zarobek w gotówce szacowano na 52,5 proc. dochodu nominalnego, otrzymywane świadczenia w naturze na 11,1 proc., a przydziały kartkowe liczone według cen wolnorynkowych na 36,4 proc.¹⁸ W listopadzie 1947 r. wewnętrzna struktura dochodu kształtowała się podobnie. W 1948 r. pojawił się nowy składnik dochodu – zasiłki rodzinne, które równoważyły zredukowane stopniowo zaopatrzenie kartkowe. Z kolei w styczniu 1949 r. zarobek gotówkowy szacowano już na ok. 86 proc. całkowitego dochodu¹⁹. Po zniesieniu w 1949 r. dotychczasowego systemu zaopatrzenia kartkowego dochód pracownika utożsamiono z jego zarobkami²⁰. Funkcjonariuszy obowiązywały nieco inne normy zaopatrzenia kartkowego, dlatego te proporcje w ich przypadku mogły rozkładać się inaczej²¹. Sytuacja ta pokazuje, że nawet jeśli znamy sumy wypłacane funkcjonariuszom w latach czterdziestych, to ich wysokość nie oznacza całkowitego dochodu z tytułu zatrudnienia w aparacie bezpieczeństwa.

¹⁶ Poza listami płac z wymienionych urzędów bezpieczeństwa publicznego zachowały się materiały dotyczące Milicji Obywatelskiej (np. w archiwach IPN w Kielcach, Katowicach, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie i Szczecinie). Dokumenty takie odnaleźć można także w przypadku żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W AI PN w Krakowie przechowywane są listy płac pracowników więzienia karno-śledczego w Nowym Sączu i Krakowie.

¹⁷ Hanna Jędruszcak, „dochód nominalny” rozumie jako zarobek w pieniądzu oraz świadczenia kartkowe i inne w naturze. H. Jędruszcak, *Miasta i przemysł w okresie odbudowy* [w:] *Polska Ludowa 1944–1950. Przemiany społeczne*, red. F. Ryszka, Wrocław 1974, s. 361.

¹⁸ *Ibidem*, s. 362. W przemyśle włókienniczym w Łodzi w połowie 1946 r. dochód nominalny wynosił 3445 zł. Zob. H. Wiśniewska-Bieniek, *Place w przemyśle włókienniczym Łodzi w latach 1945–1949*, „Rocznik Łódzki” 1974, t. 19, s. 147.

¹⁹ H. Jędruszcak, *Dochody robotników i urzędników w latach 1944–1949* [w:] *Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, t. 5, red. S. Kalabiński, Warszawa 1973, s. 460–461.

²⁰ H. Jędruszcak, *Miasta i przemysł...*, s. 358–359, 361, 363.

²¹ W 1945 r. stworzono dla nich odrębny system kart żywnościowych. Przydziały żywności dla funkcjonariuszy UB były większe niż dla osób z I najwyższej kategorii w innych instytucjach. A. Zawistowski, *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017, s. 57, 63–64.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego dysponowało ogromnymi funduszami przekazywanymi mu rokrocznie z budżetu państwa²². Nakłady finansowe na bezpieczeństwo należały do jednych z najwyższych, obok kwot przekazywanych na obronność państwa czy oświatę²³. W 1949 r. wydatki MBP wyniosły ponad 1 mld zł, a w 1950 r. przeszło 1,3 mld zł²⁴. Dyrektor Departamentu I MBP w listopadzie 1945 r. na spotkaniu komórki partyjnej stwierdził: „w porównaniu z innymi ministerstwami to nasze ministerstwo jest najlepiej uposażone”²⁵. Według informacji opracowanych przez Najwyższą Izbę Kontroli pierwotnie świadczenia osobowe pochłaniały ok. 72 proc. całego budżetu MBP²⁶. Między 1945 a 1946 r. sumy przeznaczane na wypłatę uposażeń oraz pozostałych świadczeń osobowych stanowiły już 55 proc. nakładów (łącznie wynosiły prawie 3 mld zł)²⁷. Z kolei w 1947 r. na paragrafy płacowe i pozostałe świadczenia osobowe przeznaczono 39 proc. budżetu ministerstwa²⁸. Natomiast budżet KdsBP na 1955 r. (874 160 000 zł) zatwierdzony przez Prezydium Rady Ministrów PRL zakładał wydatki płacowe na poziomie 54 proc. (475 800 000 zł)²⁹.

Płace w omawianym okresie rosły, m.in. wskutek inflacji³⁰, która po II wojnie światowej była stałym elementem polskiej gospodarki. Historycy i ekonomiści wskazują jednak na okresy, kiedy udawało się ją – choćby na krótko – poskromić. Znacznej jej spowolnienie nastąpiło latem i jesienią 1945 r., a później dopiero na przełomie 1948 i 1949 r. Apogeum za to osiągnęła w 1947 r. Zdaniem badaczy wywoływała ją programy inwestycyjne w przemyśle połączone z polityką podnoszenia stopy życiowej ludności (plan trzyletni). Na bardzo krótko inflację zastopowała wymiana pieniądza w końcu 1950 r. W tym też roku nastąpił duży wzrost płacy nominalnej.

²² *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 19.

²³ Mowa tu o przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. W 1949 r. budżet MBP pochłaniał 6,2 proc. wszystkich wydatków państwa, a w 1950 r. – 5,2 proc. W tym czasie nakłady na MON wynosiły 10,3 proc. i 10,1 proc. budżetu, a na Ministerstwo Oświaty 9,4 proc. i 9,7 proc. „Rocznik Statystyczny” (GUS) 1950, s. 93–94.

²⁴ W tym samym czasie wydatki MON wynosiły w 1949 r. 1 790,5 mln zł, a w 1950 r. – 2 570,8 mln zł. Z kolei Ministerstwa Oświaty odpowiednio 1 573,6 mln zł i 1 578,4 mln zł, podczas gdy wydatki Ministerstwa Zdrowia – 300,8 mln zł oraz 577,9 mln zł. „Rocznik Statystyczny” (GUS) 1950, s. 92.

²⁵ P. Pleskot, „Tarcza partii i narodu”. *Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945–1956. Zarys struktury i wybór źródeł*, Warszawa 2010, s. 262.

²⁶ Przypuszczalnie chodziło o przełom 1944 i 1945 r. AAN, NIK, 147, Pismo szefa Departamentu II Biura Kontroli Kazimierza Toczka w sprawie zamknięcia budżetu MBP za okres I IV 1945 – 31 III 1946 r., k. 19–20.

²⁷ AAN, NIK, 147, Pismo p.o. dyrektora Departamentu II NIK Kazimierza Toczka dotyczące wydatków MBP, k. 25; AIPN, 1572/2933, Protokół zamknięcia budżetu za lata 1944–1945, Warszawa, 4 II 1949 r., k. 46. Wydatki MBP według provizorium budżetowego od I IV 1945 do 31 III 1946 r. wyniosły 3 183 258 160 zł.

²⁸ AAN, NIK, 150, Zamknięcie rachunkowe wydatków budżetowych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego za 1947 r., k. 45–46.

²⁹ AIPN, 1583/459, Uchwała Prezydium Rządu PRL nr 343/S z 5 maja 1955 r. w sprawie zatwierdzenia budżetu KdsBP na 1955 r., k. 1–5.

³⁰ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1997, s. 393.

Działaniom deflacyjnym ówczesnych władz towarzyszyły podwyżki płac³¹. W latach czterdziestych siła nabywcza pieniądza, a zatem i wartość nabywcza płac spadała w szybkim tempie. Ponadto w omawianym okresie występowała duża rozpiętość w zarobkach nie tylko pomiędzy poszczególnymi regionami kraju czy gałęziami gospodarki, lecz także różnymi warstwami społecznymi. Nierówności te dotyczyły również instytucji administracji państwowej.

Opodatkowanie wynagrodzeń funkcjonariuszy

Zgodnie z dekretem z 18 sierpnia 1945 r. każde wynagrodzenie – otrzymywane w walucie czy w naturze – podlegało opodatkowaniu³². Pracodawca potrącał pracownikowi należną kwotę i przekazywał na rachunek urzędu skarbowego. Niektórzy badacze uważali, że powojenne obciążenia z tego tytułu nie były dokuczliwe, mimo ich wysokiej progresji, którą łagodzano w kolejnych latach³³. Inni podkreślali, że mimo obniżania skali podatkowej faktyczne obciążenie podatkiem wzrastało, ponieważ spadała realna wartość pieniądza³⁴.

Przeglądając listy płac funkcjonariuszy UB z lat czterdziestych, nie zauważymy informacji o pobieranym podatku. Było to konsekwencją zwolnienia tej grupy pracowników, a także milicjantów i strażników więziennych od tego rodzaju obciążeń³⁵. Brak opodatkowania pensji nie oznaczał, że nie odliczano im różnego rodzaju danin i świadczeń³⁶. W maju 1946 r. zaczęto odprowadzać kwoty na Premiówą Pożyczkę Odbudowy Kraju (PPOK)³⁷. Wyłączeni z tej subskrypcji byli tylko pojedynczy pracownicy UB. Z funduszy PPOK planowano pokryć inwestycje związane z odbudową kraju³⁸. Służyła ona ponadto zmniejszeniu zasobów pieniężnych obywateli i ode-

³¹ J. Luszniewicz, *Procesy inflacyjne w Polsce w latach 1945–1955 – przejawy, fazy, uwarunkowania, konsekwencje. Przyczynek do badań nad inflacją w PRL*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i prace” 2014, nr 2, s. 112–113.

³² Podatek z tytułu pracy został po wojnie wydzielony z podatku dochodowego. W 1946 r. dekret dwukrotnie zmieniano. Podniesiono wówczas kwotę wolną od podatku i złagodzano progresję podatkową. Kolejną zmianę przeprowadzono w 1948 r. Zob. Dekret z dnia 18 sierpnia 1945 r. o podatku od wynagrodzeń, DzU 1945, nr 38, poz. 220; A. Witkowski, *Wymiar i pobór podatków bezpośrednich i opłat na rzecz Skarbu Państwa od gospodarki nieuspołecznionej i ludności w Polsce w latach 1944–1950*, Rzeszów 2002, s. 85–86, 143, 206.

³³ A. Witkowski, *Wymiar i pobór podatków...*, s. 86.

³⁴ J. Szpunar, *Zmiany obciążenia podatkiem od wynagrodzeń w latach 1945–1957*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1959, nr 21, z. 1, s. 219–220.

³⁵ Oprócz funkcjonariuszy zwolnieniu podlegały również wojsko, straż graniczna, nauczyciele, profesorowie, a także „pomocnicze siły naukowe” (Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 1 marca 1946 r. w sprawie wykonania dekretu z dnia 18 sierpnia 1945 r. o podatku od wynagrodzeń, DzU 1946, nr 11, poz. 75; Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 czerwca 1947 r. w sprawie wykonania dekretu z dnia 18 sierpnia 1945 r. o podatku od wynagrodzeń, DzU 1947, nr 54, poz. 291). Dziękuję prof. Cecylii Leszczyńskiej za wskazówki bibliograficzne.

³⁶ R. Klementowski, *Utrwalacze władzy ludowej...*, s. 185.

³⁷ Dekret z dnia 31 maja 1946 r. o szczególnym sposobie uiszczania należności z tytułu dodatkowej subskrypcji Premiówej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r., DzU 1946, nr 21, poz. 137.

³⁸ A. Witkowski, *Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju 1946 r.*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2009, t. 12, s. 287.

grała istotną rolę deflacyjną³⁹. Od grudnia 1946 do lutego 1947 r. funkcjonariuszom potrącano tzw. daninę narodową na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych⁴⁰. Listy płac WUBP w Kielcach z 1947 r. wskazują, że od pensji odpisywano pieniądze na rzecz budowy szkoły, za naukę na kursach korespondencyjnych, a także niewielkie kwoty na odbudowę Warszawy. W 1948 r. wynagrodzenia obciążono składkami na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy⁴¹. Od września 1948 r. tylko część funkcjonariuszy przekazywała pieniądze na ów fundusz i byli to głównie osoby na kierowniczych stanowiskach.

Ulgi dla funkcjonariuszy skończyły się wraz z wejściem w życie 4 lutego 1949 r. nowej ustawy o podatku od wynagrodzeń. Do tego roku „podstawą opodatkowania były wynagrodzenia obliczane w stosunku rocznym”, a później w miesięcznym⁴². Zwolnieniom podlegały jedynie odszkodowania wypłacane funkcjonariuszom UB lub ich rodzinom⁴³. W tym samym roku zmieniono jeszcze ustawę dotyczącą społecznego oszczędzania. Obowiązek ten dotyczył podatników, których miesięczny dochód przekraczał 30 tys. zł⁴⁴. W przypadku funkcjonariuszy przepis objął głównie kadrę kierowniczą – w województwach szefów urzędów i ich zastępców, naczelników wydziałów i ich zastępców, a w powiatach tylko ściśle kierownictwo. O tym, że pensje funkcjonariuszy od 1949 r. podlegały obciążeniom fiskalnym, wspominał okólnik wiceministra bezpieczeństwa publicznego z grudnia 1948 r.⁴⁵

Pierwsze wynagrodzenia (1944–1945)

W pierwszym roku działalności aparatu bezpieczeństwa sprawa wynagrodzeń funkcjonariuszy nie była uregulowana prawnie. Odpowiednie przepisy wprowadzono dopiero latem 1945 r. Na początku pracownicy UB zamiast poborów otrzymywali wyżywienie, a później kilkusetzłotowe zaliczki. O braku zapłaty za pracę pisali w swych relacjach⁴⁶. Franciszek Szlachcic – późniejszy minister spraw wewnętrznych – wspominał po latach: „W pierwszych miesiącach 1945 roku nie otrzymywaliśmy pieniężnych poborów. Pierwszą pensję otrzymałem w lipcu 1945 roku.

³⁹ J. Luszniwicz, *Procesy inflacyjne w Polsce...*, s. 108; A. Witkowski, *Premiowa Pożyczka...*, s. 304.

⁴⁰ Dekret z dnia 13 listopada 1946 r. o daninie narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, DzU 1946, nr 61, poz. 341.

⁴¹ A. Witkowski, *Wymiar i pobór podatków...*, s. 207.

⁴² J. Szpunar, *Zmiany obciążenia podatkiem...*, s. 201, 208.

⁴³ Ustawa z dnia 4 lutego 1949 r. o podatku od wynagrodzeń, DzU 1949, nr 7, poz. 41.

⁴⁴ A. Witkowski, *Wymiar i pobór podatków...*, s. 241.

⁴⁵ AIPN, 01258/144, Okólnik nr 16 wiceministra bezpieczeństwa publicznego Mieczysława Mietkowskiego w sprawie uposażenia pracowników służby bezpieczeństwa, Warszawa, 21 XII 1948 r., k. 88–90. Dopiero na listach płac od 1949 r. znajduje się informacja o opodatkowaniu ich wynagrodzeń. AIPN, 01225/90, Okólnik nr 1 dyrektora Biura Finansowo-Budżetowego MBP płk. Jana Kisielowa w sprawie państwowego podatku od wynagrodzeń i w sprawie zmiany w przepisach o obowiązku społecznego oszczędzania uczestników funduszu „C”, Warszawa, 11 II 1949 r., k. 1–10.

⁴⁶ J. Dudek, *Obrazy codzienności...*, s. 303.

Otrzymywaliśmy konserwy, śledzie, papierosy i wódkę”⁴⁷. Funkcjonariusz Adam Górka tak to zapamiętał: „Warunki bytowe pracowników były nie najlepsze, bowiem w tym czasie nie otrzymywaliśmy poborów, a tylko wyżywienie, i to nie zawsze bogate w kalorie”⁴⁸. Podobnie inni: „W tych latach przy przyjmowaniu do pracy w naszych organach nikt nie stawiał pytania, ile będzie zarabiał, czy otrzyma mieszkanie itp. [...] Często brak było środków do życia, gdyż poborów w początkowym okresie nie otrzymywano”⁴⁹. Na tę kwestię zwracali uwagę również historycy w monografiach poszczególnych urzędów⁵⁰. Pracownicy UB w woj. lubelskim utrzymywali, że zaliczki zaczęto im wypłacać w ostatnich dniach grudnia 1944 r. i wyniosły one 300 zł⁵¹. W WUBP we Wrocławiu zaliczki wypłacono 28 czerwca 1945 r. (przy czym aparat bezpieczeństwa zaczął się tam organizować w kwietniu 1945 r.) i wyniosły one – w zależności od zajmowanego stanowiska – 500–1000 zł⁵². Podobnie wyglądało to w WUBP w Kielcach, z tym że tam kwoty sięgały 1100 zł.

W listopadzie 1944 r. kierownik Wydziału Personalnego RBP kpt. Mikołaj Orechwa opracował etaty dla poszczególnych komórek wraz z pensjami przyporządkowanymi do stanowisk. Według tego dokumentu pensja kierownika RBP gen. Stanisława Radkiewicza wynosiła 2800 zł, a jego zastępcy 2100 zł, oficerowie śledczy i referenci zarabiali 1100 zł, sekretarka-maszynistka między 650 zł a 850 zł⁵³, kierownik WUBP miał otrzymywać wynagrodzenie 1600 zł, a jego zastępcę i kierownik Wydziału Kontrwywiadu – 1400 zł, kierownicy sekcji – 1200–1400 zł, oficerowie śledczy i referenci – 1000 zł, maszynistki – 600 zł⁵⁴.

Kierownictwo bezpieki dążyło do zapewnienia funkcjonariuszom lepszych zarobków niż w innych instytucjach administracji państwowej. W 1945 r. przedstawiciele resortu rozmawiali z władzami państwowymi na temat przyznania w aparacie bezpieczeństwa wynagrodzeń wyższych niż w pozostałych ministerstwach⁵⁵. „Nie chcieliśmy pójść na to, żeby pracownicy otrzymywali to samo, co otrzymują pracownicy innych ministerstw” – mówił wiceminister Mieczysław Mietkowski w kwietniu 1945 r. na odprawie personalnej w Warszawie. Być może prowadzone

⁴⁷ AIPN, 1585/1456, Wspomnienia gen. Franciszka Szlachcica z lat 1945–1972, Warszawa, 1988 r., k. 6.

⁴⁸ S. Poleszak, *Wspomnienia Adama Górki „kujbyszewiaka” (1944–1953)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2006, nr 4, s. 411.

⁴⁹ AIPN, 2241/453, Relacja nr 11/84 Andrzeja Woźnicy, k. 70, 78.

⁵⁰ Zob. D. Czerwiński, *Pierwsza dekada...*, s. 171–172; J. Marszałec, *Z dziejów gdańskiej bezpieki 1945–1956*, Gdańsk 2017, s. 285; P.P. Warot, *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Struktura, kadry, działalność*, Warszawa–Białystok 2021, s. 87.

⁵¹ AIPN, 2241/312, Wspomnienia Henryka Gryty pt. „Taki był początek. Relacja z pierwszych pięciu miesięcy pracy w organach bezpieczeństwa publicznego”, k. 50.

⁵² T. Balbus, *Organizacja struktur organów bezpieczeństwa...*, s. 27.

⁵³ AIPN, 1576/24, Etat nr 714 RBP, k. 8 (PDF).

⁵⁴ AIPN, 1576/29, Etat 308 WUBP zatwierdzony rozkazem organizacyjnym z 14 XI 1944 r., k. 4–9 (PDF).

⁵⁵ AIPN, 1572/2450, Protokół odprawy kierowników wydziałów personalnych w MBP z 25 i 26 IV 1945 r., 12 XI 1945 r., k. 40.

negocjacje sprawiły, że dekret o uposażeniach funkcjonariuszy ukazał się dopiero w sierpniu 1945 r. i – jak zaznaczono w jego tytule – było to rozwiązanie tymczasowe. Zakładam, że wspomniane rozmowy zakończyły się niepowodzeniem. Stawki uposażenia zasadniczego w poszczególnych grupach zaszerzegowania funkcjonariuszy UB nie różniły się znacznie od tych obowiązujących w innych instytucjach, a były nieco niższe w porównaniu chociażby z uposażeniem pracowników przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon czy PKP⁵⁶.

Na podstawie Dekretu z dnia 4 sierpnia 1945 r. o tymczasowym uregulowaniu uposażeń funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa wprowadzono 14 grup zaszerzegowania z datą obowiązywania od 1 sierpnia 1944 r.⁵⁷ W przypadku innych zawodów standardowo było ich 12. Do tej liczby zredukowano je w policji politycznej dopiero w 1948 r.

Pierwsze pensje wypłacono funkcjonariuszom po roku pracy⁵⁸. Obok uposażenia zasadniczego składały się na nie dodatki. Dodatek ekonomiczny (przypisany do konkretnej grupy uposażenia) wypłacano tylko do lata 1946 r. Potem został on zniesiony. Funkcjonariusze mający na utrzymaniu rodzinę pobierali specjalne świadczenia (dodatek rodzinny) pierwotnie w wysokości 100 zł na każdego jej członka. W następnych latach ich wysokość i zasady przyznawania się zmieniały. Poza tym dekret wymieniał dodatki lokalne i specjalne, podobnie jak w innych instytucjach państwowych. Funkcjonariusze zatrudnieni na stanowiskach kierowniczych otrzymywali dodatek funkcyjny. Wprowadzono także dodatek służbowy „uzasadniony szczególnymi właściwościami służby”. Pobieranie dodatku funkcyjnego uniemożliwiałoby przy tym otrzymanie dodatku służbowego. Pracownicy UB zatrudnieni na stanowiskach operacyjnych i śledczych otrzymywali pobory powiększone o 20 proc. (tzw. dodatek operacyjny lub śledczy), z kolei funkcjonariuszom przebywającym w delegacji wypłacano pobory większe o 10 proc. W przypadku wojskowych w służbie czynnej dochodziło uposażenie z tytułu stopnia wojskowego zamiast uposażenia zasadniczego. Te dodatkowe apanaże stanowiły znaczną jego część⁵⁹.

Standardowo w 1945 r. funkcjonariuszom wypłacano trzy lub cztery dodatki: ekonomiczny, służbowy/funkcyjny, operacyjny, a także rodzinny. Tego przedostatniego nie otrzymywali jedynie pracownicy biurowi i gospodarczy, a więc maszy-

⁵⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 listopada 1945 r. o uposażeniu pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”, DzU 1945, nr 55, poz. 309. W PKP I grupa uposażenia była taka sama jak w MBP, ale II o 200 zł wyższa niż w bezpiece, a VI o 450 zł.

⁵⁷ DzU 1945, nr 31, poz. 186. Funkcjonariuszy nie obejmowały przepisy Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 27 grudnia 1944 r. o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego i zaszerzegowania funkcjonariuszów państwowych, DzU 1944, nr 16, poz. 89, art. 1 (3). Zob. D. Czerwiński, *Pierwsza dekada...*, s. 171–172.

⁵⁸ Maria Gawęda wspominała, że pierwszą wypłatę w wysokości 1100 zł otrzymała po kilku miesiącach od zatrudnienia. AIPN, 2241/51, Relacja nr 33 Marii Gawędy, Warszawa, 2 IV 1977 r., k. 12.

⁵⁹ Pobory większe o 20 proc. od uposażenia zasadniczego razem z dodatkiem funkcyjnym, służbowym i ekonomicznym. D. Czerwiński, *Pierwsza dekada...*, s. 171–172.

nistki, telefonistki, radiotelegrafści, pracownicy kartotek, komórek finansowych, a także gońcy.

Tabela 1. Wynagrodzenie miesięczne zasadnicze wraz z dodatkiem ekonomicznym funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa na podstawie dekretu z 4 sierpnia 1945 r. (w zł)

Grupa uposażenia	Uposażenie zasadnicze	Dodatek ekonomiczny	Razem
I	2000	800	2800
II	1500	600	2100
III	1200	600	1800
IV	900	600	1500
V	700	490	1190
VI	550	490	1040
VII	475	490	956
VIII	415	430	845
IX	365	430	795
X	315	400	715
XI	265	400	665
XII	220	390	610
XIII	175	370	545
XIV	130	325	445

Źródło: DZU 1945, nr 31, poz. 186.

Dwie pierwsze grupy zaszeręgowania odnosiły się wyłącznie do poziomu MBP – ministra i wiceministrów. Trzecią grupę uposażenia otrzymali dyrektorzy departamentów i ich zastępcy, a na poziomie województw kierownicy/szefowie WUBP. Czwartą przyporządkowano zastępcom kierowników/szefów WUBP i kierownikom wydziałów w poszczególnych departamentach. Naczelnicy wydziałów mieli przypisaną piątą grupę uposażenia, a ich zastępcy szóstą, podobnie jak kierownicy PUBP i ich zastępcy⁶⁰. Takie samo stanowisko na poziomie ministerstwa miało wyższą grupę uposażenia niż w aparacie wojewódzkim.

Z zachowanych list płac wiemy, że kierownikowi WUBP we Wrocławiu mjr. Władysławowi Śliwie – po wejściu w życie omawianego dekretu – w listopadzie 1945 r. wypłacono kwotę 3944 zł⁶¹. Tyle samo wyniosła wypłata szefa WUBP

⁶⁰ AIPN, 00294/106, Tabela nr 1 tymczasowego zaszeręgowania funkcjonariuszy do grup uposażenia na podstawie art. 3 dekretu z 4 VIII 1945 r. (odpis), [Warszawa], 3 IX 1945 r., k. 5–22. W przypadku kierowników PUBP sytuacja była nieco bardziej złożona. Wspomniana w tekście zasada obowiązywała w urzędach, które znajdowały się w miastach liczących 15–30 tys. mieszkańców.

⁶¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 194/16, Lista płac nr 4 pracowników etatowych WUBP we Wrocławiu za wrzesień 1945 r., k. 42–43 (PDF).

w Kielcach kpt. Kazimierza Szczepanika⁶². Około 70 proc. wartości wynagrodzenia obu funkcjonariuszy stanowiły dodatki. Średnia pensja kadry kierowniczej wrocławskiego urzędu we wrześniu 1945 r. kształtowała się na poziomie 2305 zł⁶³.

Można przypuszczać, że zarobki kierownictwa WUBP były podobne do tych, jakie wypłacano pierwszym sekretarzom KW PPR. Na przykład pensja I sekretarza KW PPR w Lublinie miała wynosić ok. 3,5 tys. zł⁶⁴. Zastępcy kierowników WUBP otrzymywali nieco powyżej 3 tys. zł, z kolei osoby stojące na czele wydziałów i sekcji – ponad 2 tys. zł. W tym czasie kierownicy wydziałów w KW PPR w Lublinie zarabiali w granicach 2,5–2,7 tys. zł⁶⁵.

Zarobki funkcjonariuszy zajmujących stanowiska kierownicze różniły się znacznie od tych, jakie otrzymywali szeregowi pracownicy. Średnia pensja w WUBP we Wrocławiu we wrześniu 1945 r. wynosiła bowiem 1331 zł, mediana⁶⁶ – 1192,50 zł⁶⁷. Poniżej 1000 zł. zarabiała przeważnie kucharki, kelnerki, pomoce biurowe, kurierzy, gońcy czy telefonistki. Maszynistka czy sekretarka otrzymywała 1001 zł. Były to oczywiście kwoty nieopodatkowane. Jesienią 1945 r. kierownik Wydziału Finansowego MBP płk Jan Kisielow podczas odprawy personalnej informował, że najniższa „stawka wynosi 900 zł, najwyższa 3500 zł”⁶⁸. W rzeczywistości personel pomocniczy zarabiał poniżej 900 zł⁶⁹. Słabo opłacaną grupą byli również wartownicy, ponieważ otrzymywali w tym czasie 981 zł.

Wiosną 1945 r. przeciętna pensja w gotówce w Polsce wynosiła 772,80 zł, a w październiku tego roku już 1444,90 zł⁷⁰. Jesienią 1945 r. średnia płaca w WUBP we Wrocławiu kształtowała się na poziomie 1246 zł, czyli poniżej średniej krajowej⁷¹. W WUBP w Kielcach w październiku średnia pensja wynosiła 1237 zł⁷². Na

⁶² Jego poprzednik Adam Kornecki pobrał we wrześniu 1945 r. wynagrodzenie w wysokości 3931 zł. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach (dalej: AIPN Ki), 27/154, Lista płac pracowników etatowych WUBP w Kielcach za listopad 1945 r., k. 108; *ibidem*, Lista płac pracowników etatowych WUBP w Kielcach za wrzesień 1945 r., k. 176.

⁶³ Wyliczenia własne na podstawie AIPN Wr, 194/16, Lista płac nr 4 pracowników etatowych WUBP we Wrocławiu za wrzesień 1945 r., k. 41–67 (PDF). Uwzględniłam płace od kierownika urzędu do kierownika sekcji.

⁶⁴ D. Libionka, *Funkcjonowanie na co dzień stalinowskiego aparatu partyjnego na Lubelszczyźnie*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2001, nr 5, s. 151.

⁶⁵ Musimy pamiętać, że wymienione zarobki nie pochodziły z list płac. Zob. *ibidem*, s. 151.

⁶⁶ Mediana oznaczała, że połowa funkcjonariuszy uwzględnionych na liście płac zarabiała równowartość tej kwoty lub mniej, a druga równowartość tej kwoty lub więcej.

⁶⁷ Wyliczenia własne na podstawie AIPN Wr, 194/16, Lista płac nr 4 pracowników etatowych WUBP we Wrocławiu za wrzesień 1945 r., k. 41–67 (PDF).

⁶⁸ AIPN, 1572/2450, Protokół krajowej odprawy personalnej, odbytej 30 i 31 X 1945 r., 12 XI 1945 r., k. 16.

⁶⁹ Kelnerki w WUBP we Wrocławiu zarabiały 682,50 zł. Tyle samo otrzymywali gońcy. Telefonistki – 728 zł. Podobnie płacono osobom zatrudnionym jako pomoc kuchenna. AIPN Wr, 194/16, Lista płac WUBP w Legnicy za wrzesień 1945 r., k. 41–67 (PDF).

⁷⁰ H. Jędruszczyk, *Miasta i przemysł...*, s. 361.

⁷¹ Wyliczenia własne na podstawie AIPN Wr, 194/16, Lista płac nr 5, 5a, 5b, 5c i 5d WUBP we Wrocławiu za październik 1945 r., k. 72–112 (PDF).

⁷² Wyliczenia własne na podstawie AIPN Ki, 27/154, Lista płac pracowników etatowych WUBP w Kielcach za październik 1945 r., k. 83 (bez uwzględniania list dodatkowych).

poziomie średniej krajowej zarabiali niektórzy kierowcy, referenci czy oficerowie śledczy. W listopadzie 1945 r. w PUBP w Kłodzku średnia pensja wynosiła 1187 zł, a mediana 1197 zł⁷³.

Dwukrotne podwyżki (rok 1946)

W 1946 r. trzykrotnie zmieniano dekret z 4 sierpnia 1945 r. – 20 marca⁷⁴, 2 sierpnia⁷⁵ i 19 września⁷⁶. Dwie ostatnie zmiany wiązały się z podniesieniem uposażenia pracowników UB.

Najpierw – 2 sierpnia 1946 r. – zniesiono dodatek ekonomiczny i ustanowiono nowe – wyższe – stawki uposażenia zasadniczego oraz dodatku funkcyjnego. Zmniejszono również dysproporcje płacowe między najniższą a najwyższą grupami zaszeręgowania. W 1945 r. uposażenie w XIV grupie zaszeręgowania wraz z dodatkiem ekonomicznym stanowiło 16 proc. wynagrodzenia w I grupie. W 1946 r. najniższe uposażenie zasadnicze stanowiło 39 proc.

W wyniku drugiej – wrześniowej – zmiany uposażenie zasadnicze funkcjonariuszy powiększyło się przeszło dwukrotnie, co odpowiadało wzrostowi przeciętnej płacy indywidualnej w Polsce w tym czasie⁷⁷. Było to efektem poluzowania polityki płacowej w związku z referendum i przyszłymi wyborami. Jeżeli w styczniu 1946 r. w kieleckim urzędzie przeciętnie zarabiano się prawie 1300 zł, to w końcu tego roku już blisko 4900 zł, czyli średnia pensja kieleckich funkcjonariuszy zwiększyła się prawie czterokrotnie. Z kolei we wrocławskim urzędzie wzrost przeciętnego wynagrodzenia był czterokrotnie za sprawą dodatku zachodniego.

Tabela 2. Zestawienie miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa na podstawie dekretów z 2 sierpnia 1946 i 19 września 1946 r. (w zł)

Grupa uposażenia	Uposażenie zasadnicze po przyjęciu dekretu z 2 VIII 1946 r.	Uposażenie zasadnicze po przyjęciu dekretu z 19 IX 1946 r.
I	3230	7350
II	2900	5900

⁷³ Obliczenia własne na podstawie AIPN Wr, 147/17, Lista płac nr 3 PUBP w Kłodzku za listopad 1945 r., k. 14–20 (PDF).

⁷⁴ Dekret z dnia 20 marca 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 4 sierpnia 1945 r. o tymczasowym uregulowaniu uposażeń funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa, DzU 1946, nr 13, poz. 90. Zmienił on jedynie brzmienie art. 7, z którego usunięto zapis dotyczący zwiększenia poborów o 10 proc. w czasie delegacji w służbie operacyjnej i śledczej.

⁷⁵ Dekret z dnia 2 sierpnia 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 4 sierpnia 1945 r. o tymczasowym uregulowaniu uposażeń funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa, DzU 1946, nr 41, poz. 240.

⁷⁶ Dekret z dnia 19 września 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 4 sierpnia 1945 r. o tymczasowym uregulowaniu uposażeń funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa, DzU 1946, nr 53, poz. 299.

⁷⁷ J. Luszniiewicz, *Procesy inflacyjne w Polsce...*, s. 108.

Grupa uposażenia	Uposażenie zasadnicze po przyjęciu dekretu z 2 VIII 1946 r.	Uposażenie zasadnicze po przyjęciu dekretu z 19 IX 1946 r.
III	2700	5000
IV	2400	4400
V	2200	4000
VI	2050	3650
VII	1900	3300
VIII	1800	3000
IX	1700	2750
X	1570	2550
XI	1500	2400
XII	1450	2300
XIII	1350	2200
XIV	1260	2100

Źródło: DzU 1946, nr 41, poz. 240; DzU 1946, nr 53, poz. 299.

Tabela 3. Wynagrodzenie miesięczne funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa na podstawie dekretu z 19 września 1946 r. razem z dodatkiem służbowym i dodatkiem operacyjnym (w zł)

Grupa uposażenia	Uposażenie zasadnicze	Dodatek służbowy	Dodatek operacyjny	Razem
I	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
II	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
III	5000	3000	1600	9600
IV	4400	2520	1380	8300
V	4000	2090	1210	7300
VI	3650	1767	1083	6500
VII	3300	1504	966	5800
VIII	3000	1250	850	5100
IX	2750	1000	750	4500
X	2550	784	666	4000
XI	2400	684	616	3700
XII	2300	617	583	3500
XIII	2200	384	516	3100
XIV	2100	150	450	2700

Źródło: AIPN, 01225/46, Rozkaz nr 9 wiceministra płk. Mieczysława Mietkowskiego, Warszawa, 1 X 1946 r., k. 110–111.

Okres powojenny charakteryzował się dużą rozpiętością płac. W połowie 1946 r. w urzędach centralnych przeciętne zarobki wahały się od 2780 zł do nawet 6501 zł. Najniższe, nieprzekraczające 3000 zł, otrzymywali urzędnicy w Głównym Urzędzie Statystycznym, ministerstwach Informacji i Propagandy, Sprawiedliwości, Zdrowia czy Oświaty. Najwyższe, sięgające ponad 5 tys. zł, w ministerstwach Odbudowy, Komunikacji i Skarbu, a także w Instytucie Gospodarstwa Narodowego⁷⁸. W tych analizach nie uwzględniano Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

W czerwcu 1946 r. przeciętny zarobek w Polsce w gotówce wynosił 3118 zł⁷⁹, a całkowity dochód szacowano na 5934 zł. Średnia płaca funkcjonariusza WUBP w Kielcach w czerwcu 1946 r. kształtowała się na poziomie mniej więcej 1500 zł⁸⁰. Mediana była zbliżona do średniej i wynosiła 1452 zł. W połowie 1946 r. mamy zatem sytuację, w której przeciętny funkcjonariusz zarabia poniżej średniego zarobku gotówkowego w Polsce. Nieco inaczej kwestia ta wyglądała na Ziemiach Zachodnich, a przyczyną tego był specjalny dodatek. Płace funkcjonariuszy UB – przypuszczalnie dotąd takie same w całym kraju – zaczęły się różnicować ze względu na wypłacany od lutego 1946 r. dodatek zachodni. Na Ziemiach Odzyskanych, poza Gdańskiem i trzema powiatami woj. śląsko-dąbrowskiego, pensje funkcjonariuszy były powiększone o 50 proc. łącznego wynagrodzenia⁸¹. Dotyczyło to m.in. WUBP we Wrocławiu i Szczecinie i częściowo woj. poznańskiego. Średnia pensja funkcjonariusza we Wrocławiu wynosiła powyżej 2000 zł, co i tak oznaczało znacznie mniej niż przeciętny zarobek miesięczny.

Chociaż szeregowi funkcjonariusze zarabiali poniżej średniej krajowej, to pensje ich przełożonych w połowie 1946 r. dorównywały przeciętnemu zarobkowi w kraju, a nawet go przekraczały. Wynagrodzenie brutto szefa WUBP we Wrocławiu w czerwcu wyniosło 5916 zł, a jego zastępcy – 4836 zł⁸². W Kielcach było to odpowiednio 4144 zł i 3324 zł⁸³. We wrocławskim urzędzie na poziomie średniej płacy krajowej zarabiali jeszcze naczelnicy i ich zastępcy, ale już nie w WUBP w Kielcach – tam była to kwota nieco powyżej 2000 zł. Pensje szefów PUBP również nie osiągały

⁷⁸ H. Jędruszczak, *Dochody robotników i urzędników...*, s. 436–439.

⁷⁹ Płaca robotnicza z kolei wynosiła 3187 zł. H. Wiśniewska-Bieniek, *Place w przemyśle włókienniczym...*, s. 147.

⁸⁰ AIPN Ki, 27/157, t. 1, Lista płac pracowników etatowych WUBP w Kielcach za czerwiec 1946 r., k. 233–263; *ibidem*, Dodatkowa lista płac pracowników WUBP w Kielcach za czerwiec 1946 r., k. 301–303; *ibidem*, Lista płac pracowników etatowych Wydziału Zdrowia za czerwiec 1946 r., k. 309–311. Średnia pensja wyliczona na podstawie powyższych list płac wynosiła dokładnie 1496,65 zł. Nieco inne dane na wykresie wynikają z tego, że brałam tam pod uwagę tylko podstawową listę płac za dany miesiąc.

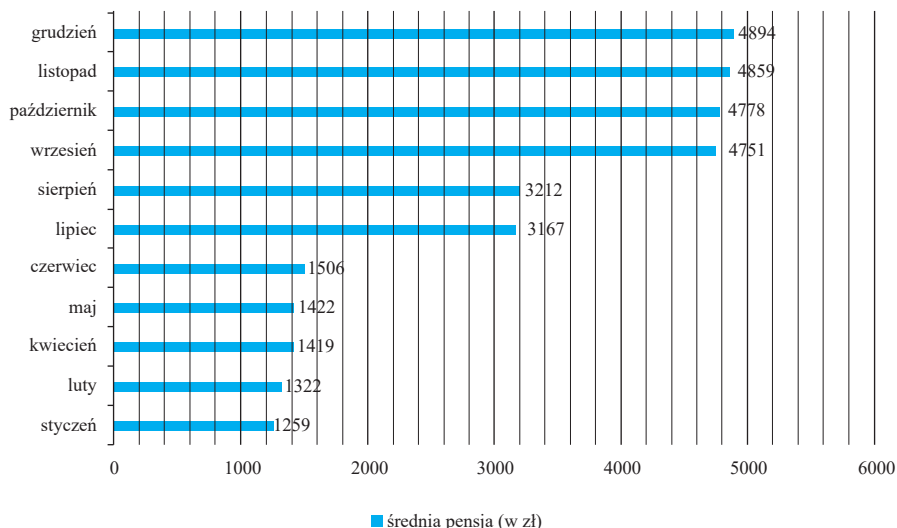
⁸¹ AIPN, 1572/3044, Pismo płk. Jana Kisielowa, kierownika Wydziału Finansowego MBP, do Departamentu Więziennictwa i Obozów w sprawie dodatku zachodniego, Warszawa, 8 III 1946 r., k. 52.

⁸² AIPN Wr, 194/17, t. 2, Lista płac kierownictwa i sekretariatu WUBP we Wrocławiu za czerwiec 1946 r., k. 66–67 (PDF). Place netto wynosiły odpowiednio 4816 zł i 4036 zł. Tak jak już pisałam, nie były one opodatkowane, ale w tym czasie odliczano sumy na PPOK.

⁸³ AIPN Ki, 27/157, t. 1, Lista płac WUBP w Kielcach za czerwiec 1946 r., k. 234–235. Kwoty netto wynosiły odpowiednio 3644 zł i 2824 zł.

poziomu średniej krajowej. Szef PUBP w Sandomierzu w połowie 1946 r. dostał za swoją pracę 2268 zł, a jego zastępca – 2058 zł⁸⁴. Natomiast w PUBP w Kłodzku wypłata tamtejszego szefa wynosiła 3672 zł, a jego zastępcy – 3372 zł⁸⁵.

Wykres 1. Średnie wynagrodzenie funkcjonariuszy WUBP w Kielcach w 1946 r.⁸⁶



Źródło: AIPN Ki, 27/157, t. 1–2, Listy płac funkcjonariuszy WUBP w Kielcach.

Jeżeli w styczniu 1946 r. przeciętnie funkcjonariusz we Wrocławiu otrzymywał 1367 zł miesięcznie, to w grudniu już 5556 zł. Pensja pracownika UB na Ziemiach Odzyskanych wzrosła czterokrotnie. Podczas gdy w końcu 1946 r. przeciętne wynagrodzenie w WUBP w Kielcach zbliżało się do 5000 zł, to na Śląsku już przekraczało tę kwotę. Dwukrotność średniego wynagrodzenia zarabiał w listopadzie 1946 r. szef WUBP w Kielcach – 10 000 brutto, a jego zastępca – 8400 zł brutto⁸⁷. Z kolei w WUBP we Wrocławiu jego szef i zastępca w grudniu 1946 r. zarobili odpowiednio 11 350 zł brutto i 9990 zł brutto⁸⁸. W listopadzie omawianego roku uszycie gar-

⁸⁴ AIPN Ki, 27/170, Lista płac nr 6 PUBP w Sandomierzu za czerwiec 1946 r., Sandomierz, 1 VI 1946 r., k. 159.

⁸⁵ AIPN Wr, 147/17, Lista płac nr 6 PUBP w Kłodzku za czerwiec 1946 r., k. 71 (PDF). Wynagrodzenie netto szefa PUBP wyniosło 2472 zł, a jego zastępcy – 2972 zł.

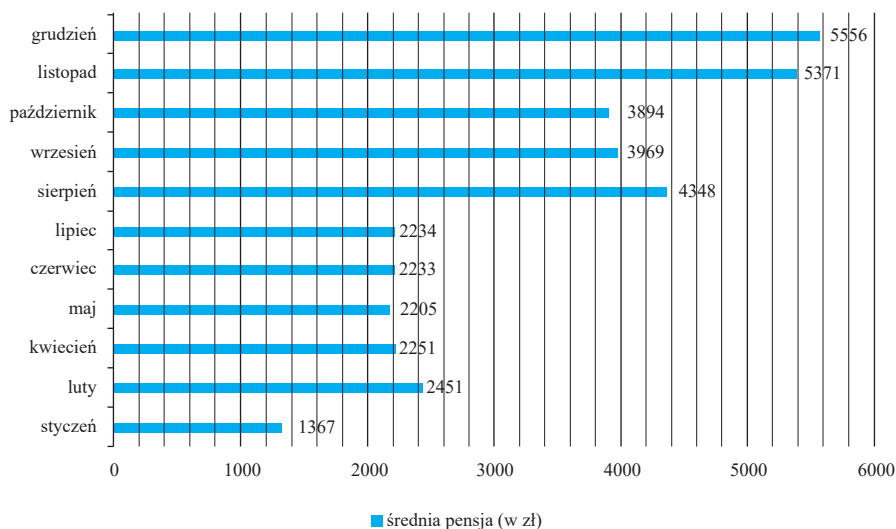
⁸⁶ Nie zachowała się lista płac z marca 1946 r. W styczniu, lutym i kwietniu funkcjonariusze otrzymali płace bez żadnych obciążeń (netto). W maju, czerwcu, lipcu, sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie pobierano od ich pensji kwoty na PPKO, a w grudniu na tzw. daninę narodową. Dla tych miesięcy uwzględniłam płace brutto.

⁸⁷ AIPN Ki, 27/157, t. 2, Lista płac WUBP w Kielcach za listopad 1946 r., k. 377. Wynagrodzenie netto szefa WUBP wyniosło 7500 zł, a jego zastępcy 5900 zł.

⁸⁸ Podaję dane za grudzień, ponieważ dla kierownictwa urzędu nie ma danych za listopad 1946 r. AIPN Wr, 194/17, t. 3, Lista płac nr 9/1 miesięcznego uposażenia pracowników etatowych kierownictwa WUBP we

nituru we Wrocławiu kosztowało 6000 zł⁸⁹. Na taki wydatek mogła sobie pozwolić jedynie osoba zatrudniona na stanowisku kierowniczym w UB, ale już nie statystyczny funkcjonariusz.

Wykres 2. Średnie wynagrodzenie funkcjonariuszy WUBP we Wrocławiu w 1946 r.



Źródło: AIPN Wr, 194/17, t. 1–3, Listy płac WUBP we Wrocławiu za 1946 r.⁹⁰

Wartość wynagrodzeń funkcjonariuszy a koszty wyżywienia

W poprzednich podrozdziałach przytaczałam kwoty, które otrzymywali funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa. Teraz, odwołując się do kosztów zakupu żywności, próbuję pokazać, na co właściwie wystarczały zarobione przez nich w latach 1945–1946 pieniądze. Posłużę się w tym celu danymi, które gromadziły w pierw-

Wrocławiu i sekretariatu za grudzień 1946 r., k. 311 (PDF). Wynagrodzenie netto szefa WUBP wyniosło 11 350 zł, a jego zastępcy 9990 zł.

⁸⁹ M. Ordyłowski, *Życie codzienne we Wrocławiu 1945–1948*, Wrocław 1991, s. 105.

⁹⁰ Nie wliczałam uposażeń Niemców zatrudnionych w urzędzie, płac sprzątaczek oraz personelu medycznego. Ponadto we Wrocławiu, inaczej niż w Kielcach, z czasem przestano sporządzać jedną wspólną listę, a zaczęto prowadzić je dla poszczególnych wydziałów. Zdarzało się, że brakowało danych z niektórych wydziałów. Na przykład w październiku 1946 r. brakowało listy Wydziału ds. Funkcjonariuszy, a w grudniu Wydziału Zdrowia i aresztu wewnętrznego. W styczniu 1946 r. wrocławscy funkcjonariusze UB (tak jak w Kielcach) otrzymali płace bez żadnych obciążeń (netto). W lutym od niektórych pensji odliczono pieniądze na odbudowę Warszawy, podobnie w marcu i kwietniu (w niektórych wydziałach pobierano, w innych nie), w maju zaś na PPKO. Dla tych miesięcy podawałam wartości brutto.

szych latach powojennych izby przemysłowo-handlowe (dalej IPH)⁹¹. Działały one tylko do 1950 r., po czym zostały zlikwidowane przez ówczesne władze. Izby te zbierały informacje dotyczące różnych aspektów życia gospodarczego, m.in. odnotowywały bieżące ceny i wskaźniki ich wzrostu, a także szacowały koszty zakupu żywności według oficjalnych cenników. W obliczeniach odwoływały się do norm spożycia odpowiednich dla robotników. Podstawą obliczeń wskaźników żywności był lipiec 1939 r. Izby wymieniały się między sobą danymi. Koszty zakupu żywności dla jednej dorosłej osoby obliczano w cyklu tygodniowym, dwutygodniowym lub (niektóre izby) miesięcznym. Przepuszczalnie poszczególne urzędy w kraju mogły stosować różne metody obliczeń⁹². Według jednego z pism IPH w Krakowie kalkulacje robiono według norm spożycia 2626 kcal dziennie⁹³. Tymczasem w 1945 r. wartość energetyczna wyżywienia jednego mieszkańca Polski nie przekraczała 2000 kcal dziennie⁹⁴, a w 1946 r. w miastach wynosiła ona 2060 kcal, na wsi zaś 2200 kcal⁹⁵. Od 1947 r. niektóre izby przesyłały już tylko wskaźniki wzrostu cen, bez wyliczania kosztów wydatkowanych na jedną jednostkę konsumpcyjną⁹⁶.

Koszty nabycia artykułów żywnościowych różniły się w poszczególnych miastach Polski, tym samym pensje funkcjonariuszy UB miały różną wartość nabywczą w zależności od regionu kraju. Niewątpliwie kilkusetzłotowe zaliczki, jakie dostawali funkcjonariusze w 1945 r., nie pozwalały na zakup podstawowych produktów żywnościowych. Dla 1945 r. dysponując tylko danymi z Lublina i Krakowa. W październiku w Lublinie koszt nabycia żywności dla jednej dorosłej osoby oznaczał wydatek 1271 zł, a miesiąc później już 1462 zł⁹⁷. W tym samym czasie w Krakowie wyniósł on 1614 zł i odpowiednio 1821 zł w kolejnym miesiącu⁹⁸. Na początku 1946 r. był to już wydatek ponad 2000 zł. Przeciętne wynagrodzenie funkcjonariusza jesienią 1945 r. (obliczone na podstawie danych z Kielc i Wrocławia) starczało mniej więcej na zakup żywności. Początkowo płace w UB nie pozwalały na utrzymanie rodziny.

⁹¹ *Archiwalia izb przemysłowo-handlowych. Stan i perspektywy badań*, red. K. Dąbrowski, Ryki 2012; K. Dąbrowski, *Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie w latach 1944–1950*, Ryki 2016.

⁹² APL, Izba Przemysłowo-Handlowa (dalej: IPH) w Lublinie, 389, Pismo dr. Wacława Skrzywan, naczelnika Wydziału Statystyki Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, do Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie, Kraków, 7 XII 1945 r., k. 3.

⁹³ *Ibidem*, Dane z Wydziału Statystyki IPH w Krakowie, Kraków, 22 XI 1945 r., k. 6.

⁹⁴ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 515.

⁹⁵ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza...*, s. 393.

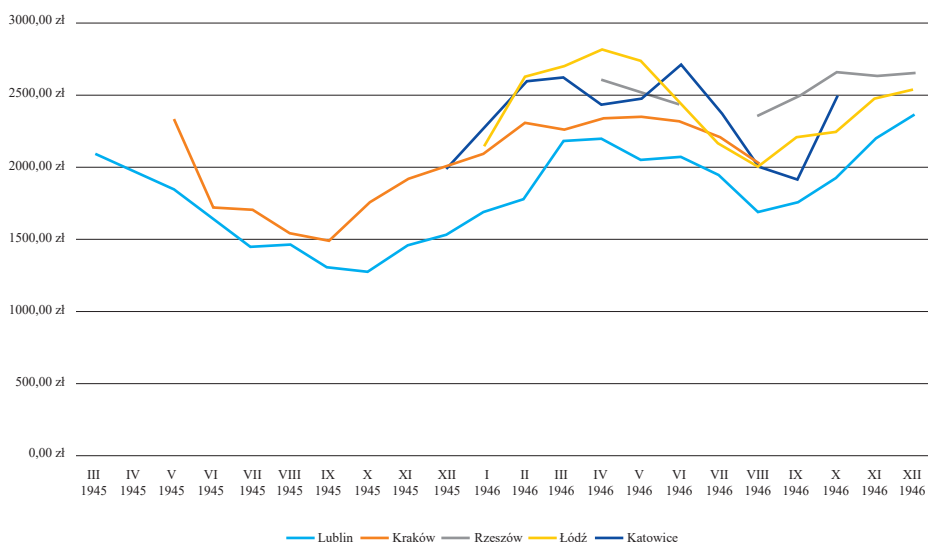
⁹⁶ Ceny artykułów spożywczych i koszty utrzymania liczone na podstawie cen urzędowych podawanych przez Wojewódzką Komisję Cennikową. Zaprzestano jednak takich obliczeń, ponieważ często się zdarzało, że artykuły po cenach urzędowych w ogóle nie były dostępne na rynku. APL, IPH w Lublinie, 393, Pismo wicedyrektora IPH w Katowicach J. Ziemięckiego, Katowice, 10 VI 1949 r., k. 155.

⁹⁷ APL, IPH w Lublinie, 391, Obliczenia wskaźników cen za październik 1945 r., k. 29. Izba w Lublinie w koszyku produktów uwzględniała następujące artykuły: chleb żytni razowy, mąkę pszenną, kaszę jęczmieniową, groch, fasolę, kartofle, kapustę / kapustę kiszoną, cebulę, marchew, buraki czerwone, mleko, masło, ser, śmietanę, jajka, wieprzowinę, wołowinę, słoninę, cukier, kawę oraz sól.

⁹⁸ APL, IPH w Lublinie, 389, Dane z Wydziału Statystyki IPH w Krakowie, Kraków, 22 XI 1945 r., k. 6.

Z tego powodu część funkcjonariuszy zwalniała się ze służby⁹⁹. O tym, że pracownicy UB „nie mogą wyżyć z [...] płac”, mówił naczelnik Wydziału Personalnego WUBP w Warszawie por. Jerzy Gontarski podczas ogólnopolskiej narady w Warszawie. Również nieoficjalnymi drogami docierały skargi funkcjonariuszy na ich dochody, w których piszący podkreślali, że w przemyśle zarobiliby więcej¹⁰⁰. Najogólniej można stwierdzić, że funkcjonariusze w latach czterdziestych uważali, że pracują za dużo i zarabiają za mało¹⁰¹. W 1946 r. według danych izb miesięczny koszt zakupu żywności kształtował się powyżej 2000 zł. Z danych tych wynika, że przeciętna pensja funkcjonariusza pokrywała koszty wyżywienia dla jednej osoby.

Wykres 3. Koszty zakupu żywności dla jednej dorosłej osoby według szacunków izb przemysłowo-handlowych w Lublinie, Krakowie, Rzeszowie, Łodzi i Katowicach w latach 1945–1946¹⁰²



Źródło: APL, IPH w Lublinie, 389, 390, 391.

⁹⁹ AIPN, 1572/2450, Stenogram z krajowej odprawy naczelników wydziałów personalnych z 25–26 IV 1945 r., k. 29.

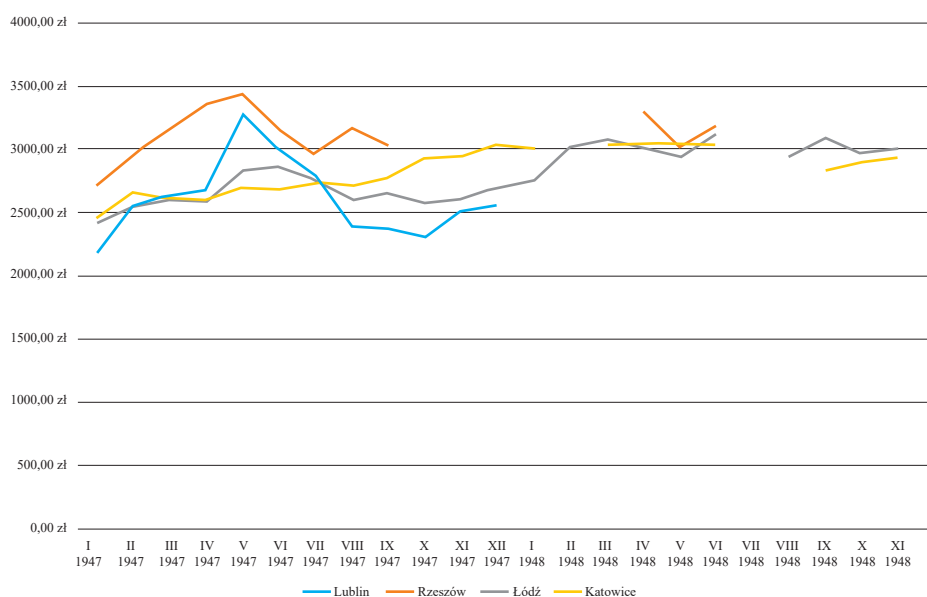
¹⁰⁰ D. Czerwiński, *Pierwsza dekada...*, s. 173.

¹⁰¹ W. Bagieński, *Wypiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, Warszawa 2017, s. 68. Problemy tego rodzaju dotyczyły zarówno centralę MBP, jak i urzędy na prowincji. Na przykład maszynistka PUBP w Zamościu Stanisława Frydlińska na spotkaniu delegata MBP z pracownikami urzędu w czerwcu 1946 r. stwierdziła, że „jako maszynistka jest na etacie żołnierskim, lecz według jej pracy wynagrodzenie jest za małe, nadmienila, [że] albo będzie pracować tylko 8 godzin [...], albo prosi o podwyższenie przydziałów lub zwolnienie”. Rzeczywiście, w styczniu 1947 r. odeszła z urzędu. AIPN, 00231/86, t. 30, Protokół zebrania w PUBP w Zamościu, 22 VI 1946 r., k. 190; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie (dalej: AIPN Lu), 0296/235, Akta osobowe Stanisławy Frydlińskiej.

¹⁰² Izby przygotowywały wycenienia w cyklu tygodniowym. W obu wykresach brano pod uwagę dane z ostatniego tygodnia każdego miesiąca.

Mimo wszystko funkcjonariusze znajdowali się w lepszej sytuacji, jeśli chodzi o zaopatrywanie ich w żywność, niż inne grupy zawodowe czy ludność cywilna. Wyraźnie widać to na przykładzie badanego przeze mnie aparatu bezpieczeństwa w woj. lubelskim. W latach 1945–1946 starostowie powiatowi często pisali o ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej ludności i niemożności zakupu nawet produktów wydawanych na kartki. Jednym z najbardziej deficytowych towarów było mięso. Tymczasem niejednokrotnie w sprawozdaniach podkreślano, że do urzędów bezpieczeństwa dostarczano wszystkie potrzebne rzeczy, a więc: warzywa, chleb, mąkę, kaszę, tłuszcze, a także wieprzowinę lub wołowinę¹⁰³. Wiadomo też, że z bezpłatnego wyżywienia korzystali oficerowie śledczy i oficerowie z Wydziału ds. Funkcjonariuszy w MBP i WUBP¹⁰⁴.

Wykres 4. Koszty zakupu żywności dla jednej dorosłej osoby według szacunków izb przemysłowo-handlowych w Lublinie, Rzeszowie, Łodzi i Katowicach w latach 1947–1948



Źródło: APL, IPH w Lublinie, 391 i 392.

Dla kolejnych lat dane zachowane w zespole IPH w Lublinie są wybiórcze, ale na ich podstawie można stwierdzić, że koszty zakupu żywności dla jednej osoby mieściły się w przedziale 2000–3500 zł. Zmieniała się zatem wartości nabywcza

¹⁰³ APL, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950, Wydział Społeczno-Polityczny, 204, Sprawozdanie sytuacyjne starosty bialskiego za okres 15 III – 15 IV 1945 r., k. 41.

¹⁰⁴ AIPN, 1572/36, Zarządzenie nr 40 o wprowadzeniu w organach służby bezpieczeństwa równoważników pieniężnych dla poszczególnych należności i dodatków żywnościowych i sposobu ich stosowania, Warszawa, 9 VI 1949 r., k. 151 (PDF).

średniej pensji pracownika w UB. W końcu 1947 r. – w zależności od wydziału – wynosiła ona średnio 5000–9000 zł (zob. wykresy 5 i 6).

Dalsze podnoszenie i różnicowanie płac (rok 1947)

Wynagrodzenia funkcjonariuszy, tak jak i innych pracowników, rosły także w 1947 r., ponieważ wymuszała to inflacja. Wskazuje się, że przeciętna płaca nominalna wzrosła wówczas w Polsce o 53 proc., z kolei ceny na wolnym rynku zaliczyły wzrost między 38,1 proc. a 45 proc. W roku tym miało miejsce „szczytowe nasilenie cenowych przejawów inflacji”¹⁰⁵.

W styczniu 1947 r. funkcjonariusze zatrudnieni w ministerstwie w Warszawie otrzymali dodatek wyrównawczy do uposażeń. W zależności od grupy zaszeregowania wynosił on od 1280 zł (w XIV grupie) do 6550 zł (w III grupie). W urzędach wojewódzkich i powiatowych również go wprowadzono, ale dopiero od 1 sierpnia 1947 r. Chwilowo zróżnicowało to pensje funkcjonariuszy zatrudnionych w ministerstwie i w urzędach wojewódzkich. Szefom WUBP, dyrektorom i wicedyrektorom departamentów, a także naczelnikom i zastępcom naczelników wydziałów w departamentach przysługiwała III grupa uposażenia. Szef WUBP w Kielcach mjr Jan Tataj w styczniu 1947 r. otrzymał pensję 10 000 zł brutto (9700 zł netto)¹⁰⁶. Poza uposażeniem zasadniczym (5000 zł), dodatkiem funkcyjnym (3000 zł) i dodatkiem operacyjnym (1600 zł) przysługiwał mu jeszcze dodatek rodzinny w wysokości 400 zł. Po odliczeniu daniny narodowej (300 zł) jego uposażenie netto wyniosło 9700 zł, czyli tyle, ile po wprowadzeniu dodatku wyrównawczego w ministerstwie wynosiło uposażenie podstawowe oficera śledczego w VII grupie zaszeregowania (9660 zł). Uposażenie podstawowe dyrektora departamentu wraz z dodatkiem wyrównawczym w ministerstwie to kwota 16 670 zł, a wicedyrektora – 16 000 zł¹⁰⁷. Tyle mniej więcej otrzymał szef WUBP w Kielcach, ale dopiero latem 1947 r.¹⁰⁸ Z kolei szef WUBP we Wrocławiu ppłk Faustyn Grzybowski w styczniu 1947 r. otrzymał 11 700 zł brutto – kwotę powiększoną w stosunku do zarobków swojego kieleckiego odpowiednika o 1700 zł dodatku lokalnego¹⁰⁹. Szeregowi funkcjonariusze zarabiali dużo mniej. Przeciętna płaca funkcjonariusza w styczniu 1947 r. w WUBP w Kielcach wynosiła 4914 zł¹¹⁰.

¹⁰⁵ J. Luszniwicz, *Procesy inflacyjne w Polsce...*, s. 110.

¹⁰⁶ AIPN Ki, 27/164, Lista płac pracowników etatowych WUBP w Kielcach za styczeń 1947 r., k. 13.

¹⁰⁷ AIPN, 1572/3034, Tabela uposażeń funkcjonariuszy na stanowiskach podstawowych we władzach naczelnym ministerstwa z uwzględnieniem dodatku wyrównawczego od 1 I 1947 r., Warszawa, 12 II 1947 r., k. 1–2.

¹⁰⁸ Jego pensja wyniosła 16 750 zł, z czego 600 zł to dodatek rodzinny. Wówczas funkcję szefa WUBP w Kielcach pełnił mjr Józef Pluta.

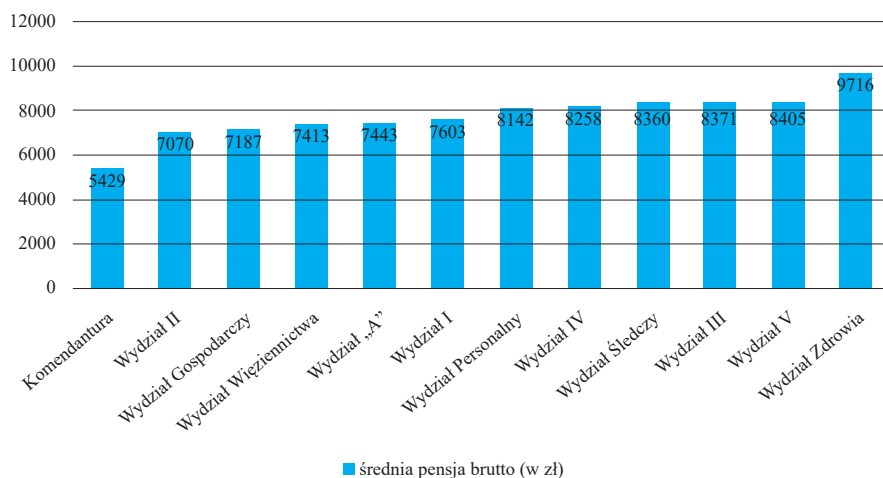
¹⁰⁹ Z tytułu daniny narodowej pobierano od jego wynagrodzenia 350 zł. AIPN Wr, 194/18, t. 1, Lista płac nr 1/1 uposażenia miesięcznego pracowników etatowych w WUBP we Wrocławiu za styczeń 1947 r., k. 3 (PDF). Netto otrzymał 11 350 zł.

¹¹⁰ Wyliczenia własne na podstawie AIPN Ki, 27/164, Lista płac pracowników etatowych WUBP w Kielcach za styczeń 1947 r., k. 11–41.

Służbę w resorcie bezpieczeństwa w 1947 r. pod względem warunków materialnych postrzegano jako lepszą niż w wojsku. Podoficerowie służby czynnej w jednym z pułków 14 DP rozważali, czy z tego właśnie powodu nie podjąć pracy w UB lub MO¹¹¹. Służba zawodowa w wojsku nie odpowiadała im głównie z powodu braku czasu na życie prywatne i nie spełniała ich oczekiwań pod względem materialnym¹¹².

Na kolejnym wykresie prezentuję, jak kształtowało się średnie wynagrodzenie w WUBP w Kielcach i WUBP we Wrocławiu według poszczególnych wydziałów. Zauważalna jest pewna prawidłowość: przeciętne wynagrodzenie w wydziałach operacyjnych było wyższe niż w administracyjno-gospodarczych oraz techniczno-operacyjnych. Zwraca uwagę wysoka średnia w Wydziale Zdrowia WUBP w Kielcach. Każde stanowisko w aparacie bezpieczeństwa miało przypisaną grupę zaszeręgowania. Zatrudnieni w Wydziale Zdrowia lekarze mieli V grupę uposażenia, czyli otrzymywali wynagrodzenie na poziomie naczelnika wydziału. W Wydziale Zdrowia WUBP we Wrocławiu lekarze nie pracowali na etatach.

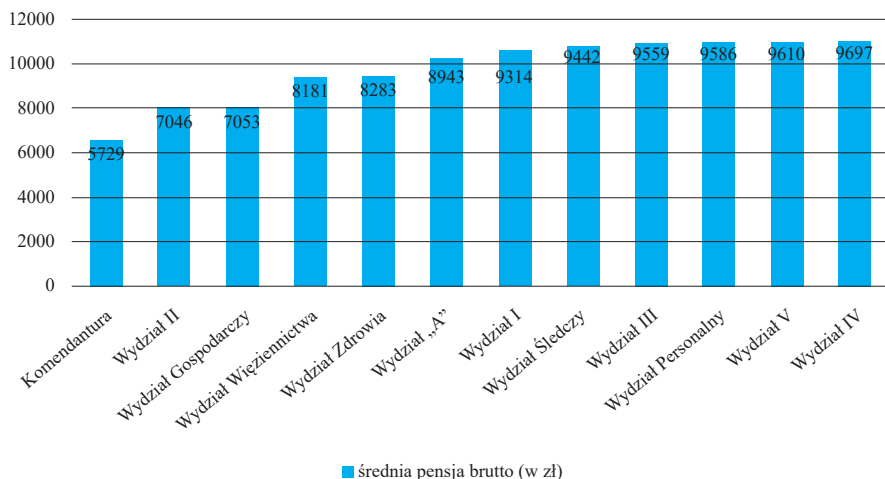
Wykres 5. Średnie wynagrodzenie brutto funkcjonariuszy WUBP w Kielcach w listopadzie 1947 r. według wybranych wydziałów



Źródło: AIPN Ki, 27/165, Listy płac WUBP w Kielcach za listopad 1947 r., k. 425–473.

¹¹¹ Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego, IV.521.14.73, Raport z pracy polityczno-wychowawczej za czerwiec 1947 r. do zastępcy dowódcy ds. polityczno-wychowawczych 14 DP, k. 234.

¹¹² *Ibidem*.

Wykres 6. Średnie wynagrodzenie w WUBP we Wrocławiu z listopada 1947 r. według wybranych wydziałów¹¹³

Źródło: AIPN Wr, 194/18, t. 5, Listy płac uposażenia miesięcznego pracowników etatowych WUBP we Wrocławiu za listopad 1947 r., k. 7 i n.

W końcu 1947 r. szef WUBP we Wrocławiu płk Faustyn Grzybowski zarabiał 19 450 zł brutto¹¹⁴, z kolei w WUBP w Kielcach mjr Józef Pluta – 16 750 zł brutto¹¹⁵. Dodatkowo funkcjonariuszom w woj. wrocławskim wypłacano tzw. strawne, czyli pieniądze za wyżywienie w kwocie kilku tysięcy złotych.

Jesienią 1947 r. średnie wynagrodzenie w terenowej administracji państwowej i samorządowej wynosiło 11 200 zł, a w administracji centralnej 16 750 zł. Pracownicy umysłowi zatrudnieni w przemyśle otrzymywali 18 121 zł, a robotnicy fizyczni 12 578 zł¹¹⁶. Przeciętne zarobki funkcjonariuszy znacznie odbiegały od pensji osiąganych w administracji czy gospodarce.

¹¹³ Jedyne dane dotyczące Wydziału Zdrowia pochodzą wyjątkowo z grudnia 1947 r., ponieważ te z listopada były niepełne.

¹¹⁴ AIPN Wr, 194/18, t. 5, Lista płac nr 10/1 uposażenia miesięcznego pracowników etatowych WUBP we Wrocławiu za listopad 1947 r., k. 3 (PDF). Od pensji pobierano 534 zł na odbudowę Warszawy. Jego wynagrodzenie netto wyniosło 18 916 zł.

¹¹⁵ AIPN Ki, 27/165, Lista płac kierownictwa i sekretariatu WUBP w Kielcach za listopad 1947 r., k. 499–500. Pensja netto wyniosła 16 250 zł po odliczeniu 500 zł na odbudowę stolicy.

¹¹⁶ J. Chumiński, „Kadry decydują o wszystkim”. Nowa inteligencja w przemyśle polskim (1945–1956), Wrocław 2021, s. 344.

Poprawka do dekretu (rok 1948)

We wrześniu 1948 r.¹¹⁷ po raz kolejny wprowadzono zmiany w dekreście z 4 sierpnia 1945 r. o tymczasowym uregulowaniu uposażeń. Ustalono nowe stawki dodatku funkcyjnego dla osób na stanowiskach kierowniczych¹¹⁸. Uszczegółowiono zasady naliczania dla funkcjonariuszy w stopniu oficerskim dodatku za wysługę lat¹¹⁹. Dekret z 1945 r. podawał jedynie, że dodatek ten naliczany jest na tych samych zasadach co w wojsku. Do stażu wliczano nie tylko służbę „w Odrodzonym Wojsku Polskim”, siłach zbrojnych ZSRS, ale również w oddziałach partyzanckich czy w republikańskiej armii hiszpańskiej¹²⁰. Dodatek powyżej 2 lat pracy wynosił 5 proc., powyżej 5 lat – 10 proc., powyżej 10 lat – 15 proc., powyżej 15 lat – 20 proc. i powyżej 20 lat pracy – 25 proc.¹²¹ Tym samym pensja całkowita mogła składać się nawet z siedmiu dodatków poza uposażeniem zasadniczym. Tak rozbudowany ich system w niektórych przypadkach zapewne znacząco podnosił wynagrodzenie. Ustalaniem i obliczaniem wysługi lat zajmowały się komisje kwalifikacyjne.

W 1948 r. przeciętne zarobki funkcjonariuszy po raz pierwszy kształtowały się na poziomie średnich dochodów w kraju. Przeciętny miesięczny zarobek w gotówce pracowników administracji i gospodarki dla całego 1948 r. wyniósł 7419 zł. Z kolei dla osób zatrudnionych poza rolnictwem w styczniu 1948 r. była to kwota 8990 zł, a w grudniu tego samego roku – 12 960 zł¹²².

W lutym 1948 r. funkcjonariusz WUBP w Kielcach średnio otrzymywał w gotówce 7359 zł¹²³. W lipcu 1948 r. średnia pensja w WUBP Kielcach kształtowała się w granicach 7879 zł brutto, a we wrześniu 12 470 zł brutto¹²⁴. Poniżej średniej zarabiała maszynistki (9200 zł brutto) i kancelistki (8350 zł brutto), w tej grupie znajdowali się także wartownicy (8040 zł brutto). W tym czasie pensja szefa WUBP

¹¹⁷ W tym miejscu należy zauważyć, że na przełomie 1948 i 1949 r. wytworzyła się najbardziej korzystna sytuacja, jeśli chodzi o inflację, która została opanowana. W 1949 r. wzrost cen szacowano na 4,3 proc. J. Luszniwicz, *Procesy inflacyjne w Polsce...*, s. 110.

¹¹⁸ Obowiązywało pięć stawek dodatku miesięcznego: I – 15 tys. zł; II – 12 tys. zł; III – 10 tys. zł; IV – 7 tys. zł i V – 5 tys. zł (Dekret z dnia 15 września 1948 r. o zmianie dekretu z dnia 4 sierpnia 1945 r. o tymczasowym uregulowaniu uposażeń funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa, DzU 1948, nr 47, poz. 349).

¹¹⁹ D. Czerwiński, *Pierwsza dekada...*, s. 174.

¹²⁰ W czasie II wojny światowej w „Odrodzonym Wojsku Polskim”, w siłach zbrojnych ZSRS, a także w czasie wojny domowej w Hiszpanii po stronie republikańskiej. AIPN, 1572/36, Zarządzenie nr 39 wiceministra gen. bryg. Mieczysława Mietkowskiego w sprawie dodatku za wysługę lat, Warszawa, 7 VI 1949 r., k. 146–147 (PDF).

¹²¹ DzU 1948, nr 47, poz. 349.

¹²² H. Jędruszcak, *Dochody robotników i urzędników...*, s. 460.

¹²³ AIPN Ki, 27/176, Listy płac za luty 1947 r. funkcjonariuszy WUBP w Kielcach, k. 12–94 (PDF). W wyliczeniach uwzględniono dane z następujących wydziałów: Personalnego, Szkolenia, ds. Funkcjonariuszy, I, II, III, IV, V, A, B, Więziennictwa i Obozów, Śledczego, Finansowego, Gospodarczego, Zdrowia, a także z Komendantury, Sekretariatu i Kierownictwa Urzędu.

¹²⁴ AIPN Ki, 27/177, Lista płac nr 7 miesięcznego uposażenia WUBP w Kielcach za lipiec 1948 r. razem z zasiłkiem rodzinnym za czerwiec 1948 r., k. 63–79 (PDF); *ibidem*, Lista płac nr 9 WUBP w Kielcach za wrzesień 1948 r., k. 124–141 (PDF).

wynosiła 27 700 zł brutto¹²⁵. Młodszy referenci zarabiali 12 100 zł brutto, podobnie jak młodszy oficerowie śledczy, ale referent już 13 200 zł brutto, a starszy oficer śledczy 14 000–15 000 zł brutto.

Zlikwidowanie systemu kartkowego (rok 1949)

W styczniu 1949 r. przestał obowiązywać dotychczasowy kartkowy system zaopatrzenia ludności, co wymusiło podwyżkę płac o ok. 10 proc. W pracach historyków pisanych w okresie PRL możemy znaleźć informację, że pod koniec tego roku „zarobki realne osiągnęły poziom przedwojenny”¹²⁶. Zupełnie innego zdania był Janusz Kaliński, który podkreślał, że w końcowym okresie realizacji planu trzyletniego zarówno płaca, jak i realne dochody odbiegały od poziomu przedwojennego¹²⁷.

Mimo zlikwidowania systemu kartkowego pozostawiono jego namiastkę w postaci bonów na tłuszcz, a w 1951 r. – w związku z pogorszeniem się sytuacji zaopatrzeniowej w Polsce – Prezydium Rządu przyjęło uchwałę „w sprawie ułatwień w nabyciu mięsa, tłuszczów wieprzowych i przetworów mięsnych w miesiącu wrześniu 1951 r.” Oznaczało to *de facto* utrzymanie się pewnej formy reglamentacji aż do początku 1953 r., przy czym racjonowanie produktów było zróżnicowane w zależności od regionu¹²⁸.

Do 1 stycznia 1949 r. funkcjonowały w MBP następujące dodatki do pensji: wyrównawcze, wyrównawcze ryczałtowe z tytułu wysokich kwalifikacji, aprowizacyjne, odzieżowe dla dyrektorów i wicedyrektorów departamentów, dla władz naczelnych, strawne za wyżywienie i papierosy oraz dodatki do dodatków lokalnych. W związku z likwidacją systemu kartkowego 1 stycznia 1949 r. wprowadzono nowe regulacje w MBP. Od tego momentu uposażenia składały się z sześciu elementów: uposażenia zasadniczego i dodatków – funkcyjnego i służbowego, operacyjnego, rodzinnego, za wysługę lat i lokalnego – a ponadto zostały one opodatkowane. Wartość dotychczas pobieranych kart żywnościowych została wliczona do zasiłku rodzinnego (który dotyczył funkcjonariuszy podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu) i dodatku rodzinnego¹²⁹ (który doty-

¹²⁵ Pensja netto szefa WUBP we wrześniu 1948 r. wynosiła 25 680 zł.

¹²⁶ I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1966, s. 476.

¹²⁷ J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 46–47.

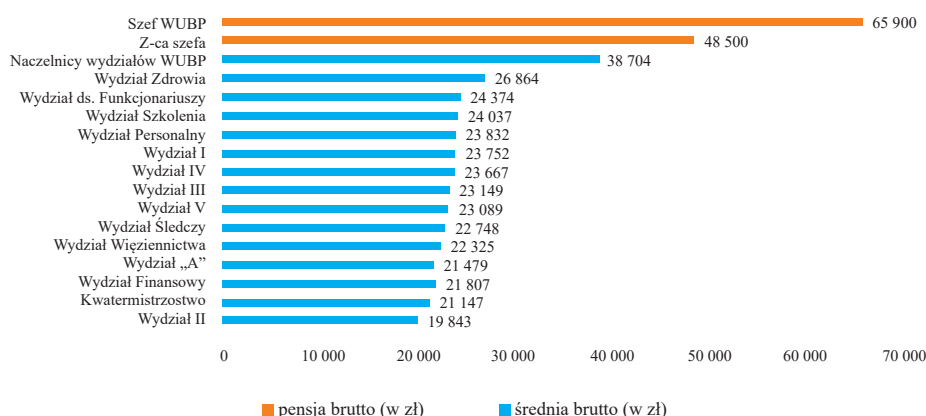
¹²⁸ A. Zawistowski, *Trzy próby walki z nierównowagą w handlu detalicznym – trzy okresy reglamentacji artykułów pierwszej potrzeby w Polsce Ludowej*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i prace” 2011, nr 3, s. 112–115.

¹²⁹ Dodatki rodzinne wypłacano na żonę i dzieci pozostające na utrzymaniu funkcjonariusza. Na pierwsze dziecko wynosił on 1650 zł, na drugie – 950 zł, a na trzecie i każde następne – 2250 zł. AIPN, 01258/144, Okólnik nr 16 wiceministra bezpieczeństwa publicznego Mieczysława Mietkowskiego w sprawie uposażenia pracowników służby bezpieczeństwa, Warszawa, 21 XII 1948 r., k. 88.

czył pracowników nieobjętych obowiązkowym ubezpieczeniem)¹³⁰. Wiceminister Mietkowski pisał: „Nowe uposażenia obejmują równoważniki za wyżywienie i papierosy, obejmują doliczone kwoty wynikające z opodatkowania uposażeń i ze zmian niektórych cen”¹³¹.

Na początku 1949 r. zarobek w gotówce dla osób zatrudnionych poza rolnictwem w Polsce wynosił 16 600 zł, a ich całkowity dochód obliczano na 19 300 zł¹³². W styczniu 1949 r. średnia płaca w WUBP w Kielcach kształtowała się na poziomie 18 248 zł¹³³. Poza standardowymi dodatkami (wyrównawczym, funkcyjnym lub służbowym, operacyjnym oraz rodzinnym) do pensji wliczano ekwiwalent na wyżywienie, ryczałt za papierosy oraz dodatek aprowizacyjny.

Wykres 7. Średnie wynagrodzenie brutto według wydziałów w WUBP w Kielcach w czerwcu 1949 r. i pensja brutto szefa WUBP w Kielcach (w zł)



Źródło: AIPN Ki, 27/195, Listy płac według wydziałów z czerwca 1949 r.

Wymiana pieniądza (rok 1950) i pierwsza połowa lat pięćdziesiątych

Historycy gospodarki oceniają, że na początku lat pięćdziesiątych realna wartość zarobków ludności Polski spadła. Jedynie w 1950 r. płace nominalne wzrosły bardziej niż ceny. W kolejnych latach mieliśmy do czynienia z sytuacją, gdy wzrost płac nie nadążał za wzrostem cen. Szybko rosły koszty utrzymania. Trudności

¹³⁰ AIPN, 01258/144, Okólnik nr 16 wiceministra bezpieczeństwa publicznego Mieczysława Mietkowskiego w sprawie uposażenia pracowników służby bezpieczeństwa, Warszawa, 21 XII 1948 r., k. 88–90.

¹³¹ *Ibidem*, k. 88.

¹³² H. Jędruszczak, *Dochody robotników i urzędników...*, s. 461.

¹³³ AIPN Ki, 27/195, Lista płac nr 1 uposażenia miesięcznego pracowników etatowych WUBP w Kielcach za styczeń 1949 r., Kielce, 30 XII 1948 r., k. 30–64.

w zaopatrzeniu wymusiły wprowadzenie reglamentowanego zaopatrzenia ludności w miastach¹³⁴.

W końcu października 1950 r. sejm przyjął ustawę o wymianie pieniądza. Przewidziano stosunkowo krótki okres na dokonanie tego – od 30 października do 8 listopada 1950 r. Niektórzy historycy podają, że powodem tej decyzji była nie tyle inflacja, ile „ujednoczenie parytetu złotego z rublem”¹³⁵. Operacja pozwoliła pozyskać środki finansowe na realizację inwestycji planu sześcioletniego. Wynagrodzenia, emerytury, renty, a także ceny towarów i usług przerachowano w relacji 100 do 3¹³⁶.

Na ostatniej zachowanej liście płac z WUBP w Kielcach z grudnia 1950 r. widzimy, że płaca brutto i netto w urzędzie kształtowała się już powyżej średniej krajowej. Funkcjonariusze zarabiali przeciętnie 707 zł brutto, a 576 zł netto¹³⁷. Naczelnicy wydziałów otrzymywali wynagrodzenie w wysokości dwukrotności średniej krajowej. W zależności od grupy zaszeregowania i od liczby członków rodziny pozostających na utrzymaniu oraz 10 proc. dodatku do wysługi lat wypłacano im kwoty 1100–1400 zł¹³⁸. Szef WUBP i jego zastępca otrzymywali odpowiednio – 2063,70 zł i 1927,80 zł¹³⁹. Oficerowie śledczy zarabiali powyżej średniej krajowej: od 589,05 zł w przypadku młodszego oficera śledczego do 904,47 zł w przypadku starszego oficera śledczego¹⁴⁰. Nieco gorzej zarabiali strażnicy więzienni. Wynagrodzenie brutto funkcjonariuszy więzienia w Kielcach wynosiło 592,50 zł, a netto 573,37 zł¹⁴¹.

Tabela 4. Przeciętna płaca w Polsce w latach 1949–1954 (w zł)

Rok	Przeciętna płaca miesięczna w Polsce brutto	Przeciętna płaca miesięczna w Polsce netto
1949	466	447
1950	567	541
1951	625	592
1952	689	644

¹³⁴ I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski...*, s. 486–487.

¹³⁵ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza...*, s. 536–537.

¹³⁶ R. Furtak, *Reformy pieniężne w Polsce w latach 1944–1950*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H. Oeconomia” 1995–1996, nr 29–30, s. 179–180.

¹³⁷ Wyliczenia własne na podstawie AIPN Ki, 27/220, Listy płac poszczególnych wydziałów WUBP w Kielcach za grudzień 1950 r., k. 488–622. W obliczeniach pominęłam pracowników kontraktowych.

¹³⁸ Naczelnik Wydziału Więziennictwa w WUBP w Kielcach otrzymywał wypłatę w wysokości 1139,67 zł, z kolei naczelnicy Wydziału Personalnego i Wydziału III – po 1403,94 zł. AIPN Ki, 27/220, Listy płac Wydziału Więziennictwa, Wydziału Personalnego i Wydziału III za grudzień 1950 r., k. 505–506, 569–570, 614–615.

¹³⁹ AIPN Ki, 27/220, Lista płac Wydziału Ogólnego WUBP w Kielcach za grudzień 1950 r., k. 597–598. Szef WUBP otrzymał netto 1778,55 zł, a jego zastępca 1691,92 zł.

¹⁴⁰ *Ibidem*, Lista płac Wydziału Śledczego WUBP w Kielcach za grudzień 1950 r., k. 535–539.

¹⁴¹ AIPN Ki, 27/215, Lista płac pracowników etatowych więzienia w Kielcach za grudzień 1950 r., k. 194–202.

Rok	Przeciętna płaca miesięczna w Polsce brutto	Przeciętna płaca miesięczna w Polsce netto
1953	968	911
1954	1029	967

Źródło: „Rocznik Statystyczny” (GUS) 1957, s. 267.

W marcu 1951 r. minister Radkiewicz wprowadził nowe normy uposażenia dla funkcjonariuszy. Zmiany wiązały się z likwidacją dodatku funkcyjnego i dodatku służbowego. Zastąpiono je dodatkiem według zajmowanego stanowiska, w miejsce dodatku operacyjnego (śledczego) wprowadzono zaś dodatek za służbę w organach bezpieczeństwa publicznego, a dodatek za wysługę lat w organach bezpieczeństwa publicznego obejmował również pracowników w stopniu podoficerskim¹⁴². Ten ostatni wynosił 15 proc. w przypadku funkcjonariuszy UB i 10 proc. w przypadku milicjantów oraz pracowników Straży Więziennej. Z kolei wartownikom oraz funkcjonariuszom zatrudnionym w jednostkach gospodarczych MO, SW i UB przysługiwał dodatek 5 proc.¹⁴³ Można powiedzieć, że różnicując pensje, wartościowano funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa. Nadal obowiązywały dodatki lokalne w wybranych regionach – dla funkcjonariuszy zatrudnionych w stolicy i wybranych miastach zachodniej i północnej Polski – Elbląga i pow. elbląskiego, Gdańska i pow. gdańskiego, Gdyni, Sopotu, pow. morskiego, Szczecina i pow. szczecińskiego oraz pow. wolińskiego¹⁴⁴. Ponadto minister bezpieczeństwa publicznego wprowadził przejściowy dodatek wyrównawczy dla funkcjonariuszy pełniących „służbę we władzach naczelných (w III instancji)” i dla zatrudnionych w stolicy¹⁴⁵.

Uzasadnione jest twierdzenie o niższym niż w przypadku funkcjonariuszy UB uposażeniu milicjantów i strażników więziennych. Zarówno szef PUBP, jak i komendant powiatowy MO otrzymywali tę samą kwotę uposażenia zasadniczego, ale ten drugi miał niższy dodatek funkcyjny. Widać to na przykładzie PUBP w Sandomierzu i tamtejszej Komendy Powiatowej MO. Przeciętne wynagrodzenie w styczniu 1950 r. (przed wymianą pieniądza) w PUBP kształtowało się na poziomie 20 458 zł brutto (19 860 zł netto), mediana zaś wynosiła 18 700 zł brutto (18 139 zł netto). Natomiast w przypadku Komendy Powiatowej MO w Sandomierzu średnia statystyczna wynosiła 18 900 zł brutto (18 291 zł netto), mediana z kolei 18 150 zł brutto (17 606 zł netto)¹⁴⁶.

¹⁴² D. Czerwiński, *Pierwsza dekada...*, s. 174; AIPN, 1572/40, Zarządzenie nr 5/51 w sprawie zmiany norm uposażenia dla funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, Warszawa, 14 III 1951 r., k. 19 (PDF).

¹⁴³ AIPN, 1572/794, Zarządzenie nr 5/51 ministra BP w sprawie zmian norm uposażenia funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, Warszawa, 14 III 1951 r., k. 3–6.

¹⁴⁴ D. Czerwiński, *Pierwsza dekada...*, s. 174.

¹⁴⁵ AIPN, 1572/794, Zarządzenie nr 5/51 ministra BP w sprawie zmian norm uposażenia funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, Warszawa, 14 III 1951 r., k. 3–6.

¹⁴⁶ Wyliczenia własne na podstawie AIPN Ki, 27/232, Lista płac PUBP w Sandomierzu za styczeń 1950 r., k. 2–5; *ibidem*, Lista płac KP MO i posterunków MO za styczeń 1950 r., k. 7–8. Przeciętna pensja milicjanta

Przypuszczalnie w ostatnich latach istnienia MBP nie było już jednej siatki płac – tzn. inna obowiązywała dla centrali, a inna dla urzędów wojewódzkich¹⁴⁷. Główny sowiecki doradca przy MBP w połowie 1951 r. krytykował system oparty na jednolitej siatce płac obowiązującej we wszystkich urzędach. Uważał, że jest on niesprawiedliwy, ponieważ naczelnik 31-osobowego Wydziału IV w Olsztynie zarabiał tyle samo co naczelnik 84-osobowego Wydziału IV w Katowicach¹⁴⁸. Z pewnością inna siatka była dla WUBP w Warszawie i pozostałych urzędów tego szczebla w kraju.

Józef Światło po ucieczce za Zachód twierdził, że ok. 1953 r. minister Stanisław Radkiewicz otrzymywał pensję w wysokości 13 000 zł netto. Wiceministrowie zarabiali między 7000 a 8000 zł, a dyrektorzy departamentów od 4200 do 4400 zł. On sam – jako zastępca dyrektora Departamentu X – 4000 zł netto. Do tego dochodziło jeszcze mieszkanie służbowe (bezpłatne) i samochody służbowe do dyspozycji¹⁴⁹.

Po rozwiązaniu MBP

Po rozwiązaniu MBP i powołaniu Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego pogorszyła się sytuacja finansowa niektórych funkcjonariuszy, ponieważ w ramach reorganizacji zniesiono część istniejących dodatków do uposażeń. Niektóre – jak się okazało – wypłacano bez żadnej podstawy prawnej, np.: dodatek reprezentacyjny dla kierowników WUdsBP, dodatek szkoleniowy, a także inne „bliżej nieokreślone” (jak zaznaczono w piśmie z września 1955 r.). Ograniczono także stosowanie dodatku śledczego¹⁵⁰. Zmieniono politykę etatową. Część funkcjonariuszy zatrudnionych dotychczas na etatach wojskowych przesunięto na etaty cywilne¹⁵¹. W praktyce oznaczało to pozbawienie ok. 5000 funkcjonariuszy KdsBP stanowisk oficerskich i podoficerskich, a tym samym zmniejszenie się ich wynagrodzenia. Na przykład na etatach podoficerskich zatrudniano kierowców samochodów, którzy wozili pracowników operacyjnych¹⁵². Z tytułu stopni przysługiwały im sorty mundurowe. Nowe

była liczona wyłącznie dla KP. Na listach znajdowały się osoby zatrudnione zapewne na kontraktach, takie jak kierowca i lekarz.

¹⁴⁷ Zob. AIPN, 1572/3087, Tabela nr II/I zaszeregowania funkcjonariuszy WUBP, Warszawa, 5 V 1954 r., k. 150 i n. (PDF); *ibidem*, Tabela nr II/I zaszeregowania funkcjonariuszy WUBP w Warszawie, Warszawa, 14 V 1954 r., k. 165 i n. (PDF).

¹⁴⁸ M. Kurkiewicz, B. Noszczak, *Okiem sowietnika. Raport doradcy Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego ZRS o pracy polskiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (8 czerwca 1951 r.)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 3, s. 217.

¹⁴⁹ Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło...*, s. 92.

¹⁵⁰ AIPN, 1583/142, Pismo przewodniczącego KdsBP Edmunda Pszczółkowskiego do prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, Warszawa, 23 IX 1955 r., k. 10.

¹⁵¹ Dotyczyło to funkcjonariuszy technicznych, zatrudnionych w kancelariach, ewidencji i w komórkach gospodarczych. Po zmianach pracownicy na etatach cywilnych mieli stanowić ok. 28 proc. wszystkich zatrudnionych w KdsBP. AIPN, 1583/142, Pismo Antoniego Alstera, zastępcy przewodniczącego KdsBP, do Józefa Cyrankiewicza, prezesa Rady Ministrów, Warszawa, 10 II 1956 r., k. 30.

¹⁵² AIPN, 1583/142, Pismo ppłk. Jana Wólkowa do przewodniczącego KdsBP Edmunda Pszczółkowskiego, Warszawa, 10 IX 1956 r., k. 14–15.

regulacje wywołały niezadowolenie w aparacie bezpieczeństwa. Kierowcy domagali się cofnięcia niekorzystnych zmian i wyrównania pensji. Argumentowali, że poza bezpieczeńką zarobili by 1600–2000 zł. Tymczasem w aparacie pracownik otrzymywał ok. 1200 zł miesięcznie¹⁵³.

Antoni Alster jako zastępca przewodniczącego KdsBP w lutym 1956 r. proponował wprowadzenie dodatków przejściowych i zmianę wynagrodzeń dla osób przesuwanych na etaty cywilne, aby zrekompensować im straty i utrzymać ich zarobki na dotychczasowym poziomie¹⁵⁴. W tym czasie pojawił się również problem opłacania pracowników cywilnych z Instytutu Techniki Operacyjnej i Departamentu IX. W ich przypadku postulowano wprowadzenie ryczałtowego wynagrodzenia. Miało być ono wyższe od zarobków dotychczas wypłacanych w organach bezpieczeństwa. Dla 28 specjalistów z zakresu techniki operacyjnej przewidziano pensję w wysokości 3500–5000 zł miesięcznie, czyli kilkakrotnie wyższą, niż stanowiła średnia krajowa. Kolejna grupa 205 „wykwalifikowanych rzemieślników Instytutu Techniki Operacyjnej” miała otrzymywać zryczałtowane wynagrodzenie 2200–4300 zł w zależności od zajmowanego stanowiska i przygotowania zawodowego, co również oznaczało pensję wyższą niż średnia krajowa¹⁵⁵. Zdawano sobie sprawę, że specjaliści tego rodzaju poza bezpieczeńką dostaną wyższe wynagrodzenie, i obawiano się trudności w doborze wykwalifikowanych ludzi¹⁵⁶, zwłaszcza że jako funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa nie mogli oni podejmować dodatkowego zatrudnienia.

Kolejny problem, który wyłonił się w tym okresie, dotyczył różnic płacowych pomiędzy PUdsBP i delegaturami a WUdsBP. Funkcjonariusze zatrudnieni w powiatowych urzędach mieli niższą grupę zaszeręgowania niż ich koledzy na takim samym stanowisku w mieście wojewódzkim. Tak ten system funkcjonował od początku istnienia aparatu bezpieczeństwa. Po reorganizacji aparatu bezpieczeństwa niektórzy kierownicy WUdsBP zwracali uwagę na ten problem. Dysproporcje w poborach sprawiały, że funkcjonariusze zatrudnieni w urzędach wojewódzkich nie godzili się na przechodzenie do pracy w powiatach¹⁵⁷. Temat ten podnosiło wielu naczelników wydziałów kadr w WUBP¹⁵⁸. Zapewne słusznie, gdyż kierownictwo KdsBP uważało warunki pracy w strukturach powiatowych za trudniejsze ze względu na brak

¹⁵³ AIPN, 1583/142, Pismo kierownika UdsBP na m.st. Warszawa ppłk. Mikołaja Krupskiego do przewodniczącego KdsBP Edmunda Pszczółkowskiego, Warszawa, 23 VII 1956 r., k. 116 (PDF).

¹⁵⁴ Dodatki przejściowe miały stanowić 75 proc. sum przeznaczanych dotychczas na umundurowanie i nie obowiązywały osoby nowo przyjęte do pracy. AIPN, 1583/142, Pismo Antoniego Alstera, zastępcy przewodniczącego KdsBP, do Józefa Cyrankiewicza, prezesa Rady Ministrów, Warszawa, 10 II 1956 r., k. 30.

¹⁵⁵ AIPN, 1583/610, Pismo przewodniczącego KdsBP Antoniego Alstera do prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, 7 III 1956 r., k. 2–3.

¹⁵⁶ *Ibidem*.

¹⁵⁷ AIPN, 1583/142, Pismo kierownika WUdsBP w Olsztynie ppłk. Kuźmy Romaniuka do sekretarza KdsBP, Olsztyn, 8 IX 1956 r., k. 2.

¹⁵⁸ AIPN, 1572/2459, Protokół odprawy personalnej w Warszawie, odbytej 20–21 V 1954 r., k. 16, 18–19, 31.

mieszkań czy stołówek podlegających konsumom. W październiku 1956 r. proszono premiera Cyrankiewicza o przyznanie wyższej grupy zaszerzegowania funkcjonariuszom powiatowych urzędów i delegatur¹⁵⁹. Prośba została spełniona.

Mimo że funkcjonariusze narzekali na warunki finansowe, to członkowie PZPR postrzegali ich jako znacznie lepiej usytuowanych niż pracownicy innych instytucji¹⁶⁰. Nie tyle chodziło o same pensje, ile o zabezpieczenie socjalno-bytowe, np. dostęp do konsumów, sklepów. Sekretarz rolny KW PZPR w Lublinie Marian Liberek zarzucał w styczniu 1956 r. funkcjonariuszom lubelskiego aparatu bezpieczeństwa zbytnie rozbudzenie „apetytów konsumpcyjnych” i malkontenctwa. Natomiast ówczesny szef WUdsBP w Lublinie mjr Artur Mickiewicz przyznawał, że do pracy poza normalnymi godzinami funkcjonowania urzędu „zachęcają [...] poważne bodźce materialne”¹⁶¹. Nowa tabela zaszerzegowań w KdsBP zaczęła obowiązywać 1 kwietnia 1955 r.¹⁶²

Tabela 5. Tabela zaszerzegowania funkcjonariuszy KdsBP według zajmowanych stanowisk i wysokość uposażenia (w zł) od 1 kwietnia 1955 r. na przykładzie Departamentu III

Grupa zaszerzegowania	Stanowisko	Uposażenie zasadnicze	Dodatek do zajmowanego stanowiska	Razem
I	dyrektor departamentu	2100	480	2580
II	wicedyrektor	1900	470	2370
III	naczelnik wydziału	1560	450	2010
IV	kierownik sekcji	1300	360	1660
V	starszy referent	1070	330	1400
VI	referent	930	240	1170
VII	młodszy referent	860	220	1080
VIII	maszynistka	800	190	990
IX–X	biuralista	720	170	890
		670	170	840

Źródło: AIPN, 1583/478, Tabela nr I/3 zaszerzegowania funkcjonariuszy do grup uposażenia oraz stawek dodatku według zajmowanego stanowiska zgodnie z zarządzeniem MBP nr 18/55 z 6 marca 1953 r., Warszawa, 13 VI 1955 r., k. 7–8.

¹⁵⁹ Zmiana nie dotyczyła jedynie wartowników, gdyż byli oni zaszerzegowani na innych zasadach. AIPN, 1583/619, Pismo przewodniczącego KdsBP Edmunda Pszczółkowskiego do prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, Warszawa, 12 X 1956 r., k. 4–5.

¹⁶⁰ AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 237/VII-3201, Protokół posiedzenia Egzekutywy PZPR w Lublinie z 18 I 1956 r., k. 25.

¹⁶¹ *Ibidem*, k. 26.

¹⁶² AIPN, 1583/478, Tabela zaszerzegowania funkcjonariuszy do grup uposażenia oraz stawek dodatku według zajmowanego stanowiska, Warszawa, 13 VI 1955 r., k. 29–31.

Oprócz uposażenia zasadniczego i dodatku do zajmowanego stanowiska dochodziło jeszcze 5 proc.¹⁶³, 10 proc. lub 20 proc.¹⁶⁴ dodatku za służbę w organach bezpieczeństwa. Na podstawie tych danych można przypuszczać, że – poza personelem administracyjnym – funkcjonariusze zatrudnieni w KdsBP zarabiali więcej, niż wynosiła przeciętna płaca w Polsce.

Tabela 6. Średnie płace w 1955 i w 1956 r. (w zł)

Płaca	1955	1956
Średnia płaca w MO	1280	1352
Średnia płaca w KBW	1280	1303
Średnia płaca w WOP	1311	1340
Przeciętna płaca miesięczna w Polsce	1071	1183
Przeciętna płaca miesięczna w administracji	1020	1175

Źródło: AIPN, 1619/1057, Zestawienie średnich płac za lata 1955–1959, b.m., b.d., k. 1; „Rocznik Statystyczny” (GUS) 1956, s. 278–279, „Rocznik Statystyczny” (GUS) 1957, s. 267, 269.

Nie znamy przeciętnych zarobków brutto w aparacie bezpieczeństwa po jego reorganizacji, ale zachowały się takie wyliczenia dla MO, KBW i WOP¹⁶⁵. Możemy jedynie przypuszczać, że płace funkcjonariuszy UB kształtowały się na podobnym poziomie. Przytoczone dane dla innych służb organów bezpieczeństwa państwa dowodzą, że średnie zarobki były wówczas wyższe niż średnia krajowa. Najbardziej zbliżone płace do wynagrodzeń w organach bezpieczeństwa w 1956 r. osiągało się w przemyśle i rzemiośle¹⁶⁶.

Nawet jeśli znamy tabelę zaszeregowania funkcjonariuszy i pozostałe elementy, które składały się na ich uposażenie, to ryzykowne jest wnioskowanie o prawdopodobnej wysokości płac. Dość rzadko informacje dotyczące zarobków funkcjonariuszy można odnaleźć w ich aktach personalnych. Na przykład w teczce osobowej kpt. Michała Cendrowskiego zachowało się zaświadczenie, z którego wynika, że w grudniu 1954 r. pobierał on pensję w wysokości 2231,50 zł. Poza uposażeniem zasadniczym dla IV grupy (1060 zł) otrzymywał on następujące dodatki: według zajmowanego stanowiska (330 zł), za służbę w organach (139 zł), za wysługę lat (208,50 zł), rodzinny (355 zł) oraz szkolny (139 zł)¹⁶⁷. Cendrowski, który przez

¹⁶³ Przysługiwał biurolistkom z sekretariatu ogólnego oraz oficerom do zleceń w sekretariacie kierownictwa.

¹⁶⁴ Przysługiwał kierownictwu departamentu, pracownikom poszczególnych wydziałów (z wyjątkiem sekretarzy i sekretarek), Samodzielnej Sekcji „A” oraz tłumaczom.

¹⁶⁵ AIPN, 1619/1057, Zestawienie średnich płac za lata 1955–1959, b.m., b.d., k. 1. Dziękuję dr. Witoldowi Bagińskiemu za udostępnienie powyższego dokumentu.

¹⁶⁶ „Rocznik Statystyczny” (GUS) 1957, s. 269. Przeciętna płaca kształtowała się tam na poziomie 1320 zł.

¹⁶⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu, 061/214, Zaświadczenie o ostatnio zajmowanym stanowisku i uposażeniu kpt. Michała Cendrowskiego, Zielona Góra, 23 XI 1955 r., k. 143 (PDF).

wiele lat zajmował stanowiska kierownicze w bezpieczeństwie, w tym czasie pracował w WUBP w Zielonej Górze jako starszy instruktor ds. wyszkolenia zawodowego w grupie instruktorskiej¹⁶⁸. Jego ówczesna pensja równała się mniej więcej wartości męskiego ubrania wykonanego w 100 proc. z wełny, za które w 1955 r. trzeba było zapłacić 2250 zł¹⁶⁹.

Z kolei były zastępca dyrektora Departamentu Śledczego ppłk Wiktor Leszkowicz ostatnią pensję w czerwcu 1955 r. pobrał w wysokości 3377,50 zł brutto (2743 zł netto). Składała się na nią 1900 zł uposażenia według II grupy zaszerogowania, 470 zł dodatku według stanowiska służbowego, 474 zł dodatku (20 proc.) za służbę w organach bezpieczeństwa, 355,50 zł dodatku (15 proc.) za wysługę lat, 150 zł dodatku rodzinnego i 28 zł dodatku lokalnego¹⁷⁰.

Po powołaniu KdsBP i zwolnieniu z niego kilku tysięcy funkcjonariuszy pojawił się problem ze znalezieniem dla nich pracy. Wtedy okazywało się, że wynagrodzenie proponowane im w różnych działach gospodarki czy administracji, odpowiednie do ich kwalifikacji, odbiegało od dotychczas otrzymywanego. Na przykład KW PZPR w Białymstoku informował, że większość zwolnionych pracowników UB otrzymała niższe uposażenie w nowym miejscu zatrudnienia¹⁷¹. W zależności od województwa wynosiło ono 800–1300 zł¹⁷². Gdy proponowano im niższe pensje niż w aparacie bezpieczeństwa, byli funkcjonariusze z reguły rezygnowali z podjęcia pracy. Wspomniany Wiktor Leszkowicz został skierowany przez KW PZPR w Warszawie „na pracę w przemyśle terenowym”. Nie podjął jej ze względu na wynagrodzenie 1800 zł miesięcznie¹⁷³.

Nagrody

Poza uposażeniem funkcjonariuszom przyznawano również nagrody. System premiovania ukształtował się ok. 1947 r. – od tego czasu zaczęto wypłacać je regularnie. Dodatkowe pieniądze zasłużeni pracownicy UB otrzymywali cyklicznie z okazji

¹⁶⁸ Michał Cendrowski od 1944 do 1950 r. pracował w WUBP w Lublinie, najpierw w Sekcji IV, a potem w Wydziale IV – od 20 IX 1946 r. jako zastępca naczelnika, a od 1 IV 1948 r. jako naczelnik tej komórki. Od sierpnia 1950 r. jego miejscem pracy była Zielona Góra. W tamtejszym WUBP pierwotnie również kierował Wydziałem IV, a od lutego 1952 r. był zastępcą naczelnika Wydziału Szkolenia. Od września 1953 r. pracował w Grupie Instruktorskiej ds. Szkolenia Zawodowego. Zob. <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/79194>, dostęp 29 VI 2023 r.

¹⁶⁹ „Rocznik Statystyczny” (GUS) 1958, s. 258.

¹⁷⁰ AIPN, 0193/6995, Zaświadczenie o ostatnio zajmowanym stanowisku i uposażeniu ppłk. Wiktora Leszkowicza, Warszawa, 8 XI 1955 r., k. 166 (PDF).

¹⁷¹ AAN, KC PZPR, 237/XIV/108, Pismo kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Białymstoku Szymona Szymaniuka do KC PZPR w Warszawie, Białystok, 4 VII 1955 r., k. 3.

¹⁷² *Ibidem*, Informacje o stanie zatrudnienia byłych pracowników organów BP woj. krakowskiego do KC PZPR, Kraków, 30 VI 1955 r., k. 15; *ibidem*, Pismo kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Gdańsku do KC PZPR, Gdańsk, 6 VI 1955 r., k. 9–11.

¹⁷³ *Ibidem*, Notatka informacyjna o zatrudnieniu zwolnionych pracowników z UdsBP na m.st. Warszawę, Warszawa, 25 VI 1955 r., k. 38–39.

kolejnych rocznic PKWN, Święta Pracy, na koniec danego roku kalendarzowego, a funkcjonariuszki także w Międzynarodowym Dniu Kobiet. Premiowano również sukcesy operacyjne czy długoletnią i ofiarną pracę. Na podstawie badań aparatu bezpieczeństwa w woj. lubelskim mogę stwierdzić, że poza rokiem 1947, kiedy nagrody otrzymało 50–60 proc. funkcjonariuszy (w zależności od tego, czy było to WUBP, czy PUBP), w następnych latach nagradzano kilkanaście, maksymalnie trzydzieści kilka procent zatrudnionych w lubelskim aparacie bezpieczeństwa. Oprócz gotówki funkcjonariusze otrzymywali talony na wełnę, wieczne pióra, książki czy zegarki, wręczane np. w 1954 r. z okazji 10-lecia resortu. Na przykład płk Julia Brystiger (dyrektorka Departamentu V/III) 22 lipca 1954 r. otrzymała nagrodę – wieczne pióro i ołówek, a ppłk Adam Humer (wicedyrektor Departamentu Śledczego) – zegarek marki Tissot¹⁷⁴. Niektórym funkcjonariuszom – np. płk. Mikołajowi Orechwie – nagrody przyznawano niemal corocznie¹⁷⁵.

Podsumowanie

W pierwszych miesiącach pracy funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa – w związku z brakiem przepisów – otrzymywali jedynie wyżywienie, a także pobierali kilkusetzłotowe zaliczki na poczet pensji. Pod tym względem sytuacja w aparacie represji wyglądała podobnie jak w innych ministerstwach. Dopiero 4 sierpnia 1945 r. wydano dekret, który tymczasowo uregulował kwestie wynagrodzeń. Przepisy te w kolejnych latach się zmieniały. Prawie za każdym razem oznaczały podniesienie uposażenia zasadniczego i dodatków wchodzących w skład pensji. Poza powojennymi dekretemi i ustawami władze bezpieki odwoływały się także do przedwojennych regulacji dotyczących uposażeń urzędników państwowych¹⁷⁶. Przez pierwszych kilka lat dochody funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa były zwolnione z podatku, podobnie jak wojskowych czy milicjantów. Na ostateczny kształt pensji składały się liczne dodatki. Stanowiły one nawet 70 proc. uposażenia. W ciągu kilkunastu lat istnienia bezpieki zmieniano ich nazwy i zasady przyznawania. Niektóre dodatki, dotyczące głównie kadry kierowniczej, przyznawano bez żadnej podstawy prawnej.

Przeciętne zarobki w gotówce w aparacie bezpieczeństwa były początkowo niższe niż średnia krajowa, a ich wartość nabywcza pozwalała jedynie na zakup żywności. Tendencja ta zaczęła się odwracać po 1947 r., gdy komuniści ugruntowali swoją władzę w Polsce. W latach pięćdziesiątych przeciętne wynagrodzenie funkcjonariuszy

¹⁷⁴ P. Sztama, *Inteligenci w безпеce: Brystygier, Humer, Różański*, Warszawa 2007, s. 36, 74.

¹⁷⁵ Danych o nagrodzie nie było odnośnie do 1948 i 1949 r. AIPN, 0193/699, Zaświadczenie naczelnika Wydziału III Departamentu Finansowego MBP kpt. Mariana Minkendorfa o nagrodach przyznanych w latach 1947–1954 płk. Mikołajowi Orechwie, Warszawa, 10 VI 1955 r., t. 2, k. 48 (PDF).

¹⁷⁶ Z przedwojennych przepisów odwoływano się do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, DzU 1933, nr 86, poz. 663. Zob. AIPN, 01254/904, Okólnik dyrektora Biura Finansowo-Budżetowego płk. Jana Kisielowa w sprawie obliczania i dokonywania wypłat uposażenia w przypadkach szczególnych, Warszawa, 26 XI 1947 r., k. 119–123 (PDF).

UB zaczęło przewyższać średnie zarobki w Polsce, a osoby na kierowniczych stanowiskach zarabiały dwukrotność, a nawet trzykrotność przeciętnego wynagrodzenia, w przypadku samego ministra BP zapewne więcej, przy czym zawsze w aparacie represji na stanowiskach administracyjnych czy gospodarczych pracowały osoby, których pensje odbiegały od przeciętnych zarobków. Wartość nabywczą otrzymywanych pensji kształtowała się różnie w zależności od regionu kraju. Ceny żywności na wschodzie Polski były z reguły niższe niż w centralnej, południowej czy zachodniej części kraju. Sami funkcjonariusze we wspomnieniach podkreślali, że ich zarobki nie były wysokie w porównaniu z innymi instytucjami. Takie ujmowanie sprawy służyło kreowaniu ich wizerunku jako ludzi ideowych i oddanych Polsce ludowej. W latach czterdziestych niewysokie pensje były główną przyczyną trudności w doborze do pracy w UB – jak określano – „wartościowych kandydatów”¹⁷⁷, zwłaszcza w regionach przemysłowych. Z kolei w latach pięćdziesiątych problemem było przede wszystkim pozyskiwanie osób z wyższym wykształceniem. W 1951 r. o tego typu trudnościach mówił m.in. naczelnik Wydziału Personalnego z WUBP w Białymstoku, który wskazał na uposażenie jako główną ich przyczynę¹⁷⁸. Budżet MBP/KdsBP należał do najwyższych w kraju. Wydatki na cele płacowe – w zależności od roku – stanowiły od trzydziestu kilku do nawet siedemdziesięciu kilku procent.

Czy kobiety zatrudnione w aparacie bezpieczeństwa zarabiały mniej niż mężczyźni? Komuniści, porównując własne osiągnięcia z okresem międzywojennym, szczylicili się zniesieniem nierówności płacowych z racji wieku czy płci. Jeżeli kobiety zarabiały mniej w UB, to dlatego, że zajmowały głównie etaty administracyjne. Pracowały jako sekretarki, pomoce biurowe, księgowe czy telefonistki – a te stanowiska były najniżej szaseregowane i najgorzej opłacane. Z drugiej jednak strony część kobiet na stanowiskach kierowniczych miała dyplomy ukończenia studiów wyższych, z racji czego mogła ubiegać się o wyższe pobory¹⁷⁹. Funkcjonariusze bezpieczeństwa zarabiali nieco lepiej niż milicjanci czy strażnicy więzienni. Pracownicy policji politycznej na stanowiskach operacyjnych otrzymywali wyższe pensje niż personel administracyjny. Istniały dysproporcje w zarobkach osób zatrudnionych na tych samych stanowiskach w aparacie powiatowym, wojewódzkim i ministerialnym – w związku z inną grupą szaseregowania. Oznaczało to, że oficer śledczy w PUBP dostawał niższą wypłatę niż jego kolega w WUBP czy w centrali. Zmieniono to dopiero w 1956 r. W związku z reorganizacją MBP i zwolnieniem w 1955 r. kilku tysięcy funkcjonariuszy okazało się, że byli pracownicy w nowym miejscu zatrud-

¹⁷⁷ Na ten problem zwracał uwagę naczelnik Wydziału Personalnego w WUBP w Gdańsku kpt. Andrzej Buda zarówno w 1947, jak i w 1949 r. AIPN, 1572/2452, Protokół krajowej odprawy personalnej z 29 V 1947 r., k. 29; AIPN, 1572/2454, Protokół ogólnopolskiej odprawy personalnej z 13–14 IV 1949 r., k. 25.

¹⁷⁸ AIPN, 1572/2456, Protokół krajowej odprawy personalnej z 21–22 III 1951 r., k. 39.

¹⁷⁹ W 1948 r. Jadwiga Wajs, starsza referentka Wydziału II WUBP w Warszawie, zwróciła się do wiceministra Mietkowskiego o przyznanie jej uposażenia przysługującego pracownikom z wyższym wykształceniem. Prośba została zaakceptowana. AIPN, 0854/692, Podanie Jadwigi Wajs do wiceministra BP gen. Mieczysława Mietkowskiego, Warszawa, 14 IV 1948 r., k. 64.

nienia rzadko mogli liczyć na pensję podobną do tej, którą otrzymywali w UB. Dlatego uzasadniona wydaje się teza, że pensje w aparacie represji były atrakcyjne głównie dla osób o niskich kwalifikacjach zawodowych. Ponadto praca ta dawała im nie tylko awans społeczny, lecz także poczucie władzy.

Nie można zapominać, że funkcjonariusze korzystali z przywilejów w postaci odrębnej służby zdrowia, czasów pracowniczych i konsumów. Dopiero te elementy razem pokazują specyficzne warunki socjalne pracy w aparacie bezpieczeństwa.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych (AAN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach (AIPN Ki).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (AIPN Gd).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (AIPN Po).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (AIPN Wr).

Archiwum Państwowe w Lublinie (APL).

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (CAW WBH).

Źródła opublikowane

„Rocznik Statystyczny” (GUS) 1950.

„Rocznik Statystyczny” (GUS) 1957.

„Rocznik Statystyczny” (GUS) 1958.

Akty prawne

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 27 grudnia 1944 r. o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego i zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych, DzU 1944, nr 16, poz. 89.

Dekret z dnia 13 listopada 1946 r. o daninie narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, DzU 1946, nr 61, poz. 341.

Dekret z dnia 15 września 1948 r. o zmianie dekretu z dnia 4 sierpnia 1945 r. o tymczasowym uregulowaniu uposażeń funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa, DzU 1948, nr 47, poz. 349.

Dekret z dnia 18 sierpnia 1945 r. o podatku od wynagrodzeń, DzU 1945, nr 38, poz. 220.

Dekret z dnia 19 września 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 4 sierpnia 1945 r. o tymczasowym uregulowaniu uposażeń funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa, DzU 1946, nr 53, poz. 299.

Dekret z dnia 2 sierpnia 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 4 sierpnia 1945 r. o tymczasowym uregulowaniu uposażeń funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa, DzU 1946, nr 41, poz. 240.

Dekret z dnia 20 marca 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 4 sierpnia 1945 r. o tymczasowym uregulowaniu uposażeń funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa, DzU 1946, nr 13, poz. 90.

Dekret z dnia 31 maja 1946 r. o szczególnym sposobie uiszczania należności z tytułu dodatkowej subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r., DzU 1946, nr 21, poz. 137.

- Dekret z dnia 4 sierpnia 1945 r. o tymczasowym uregulowaniu uposażeń funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa, DzU 1945, nr 31, poz. 186.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 1 marca 1946 r. w sprawie wykonania dekretu z dnia 18 sierpnia 1945 r. o podatku od wynagrodzeń, DzU 1946, nr 11, poz. 75.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 czerwca 1947 r. w sprawie wykonania dekretu z dnia 18 sierpnia 1945 r. o podatku od wynagrodzeń, DzU 1947, nr 54, poz. 291.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, DzU 1933, nr 86, poz. 663.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 listopada 1945 r. o uposażeniu pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”, DzU 1945, nr 55, poz. 309.
- Ustawa z dnia 4 lutego 1949 r. o podatku od wynagrodzeń, DzU 1949, nr 7, poz. 41.

Opracowania

- Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.
- Archiwalia izb przemysłowo-handlowych. Stan i perspektywy badań*, red. K. Dąbrowski, Ryki 2012.
- Bagieński W., *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, Warszawa 2017.
- Balbus T., *Organizacja struktur organów bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku [w:] Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1956. Z badań nad organizacją aparatu bezpieczeństwa*, red. R. Klementowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2012.
- Błażyński Z., *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Warszawa 1990.
- Chumiński J., *„Kadry decydują o wszystkim”. Nowa inteligencja w przemyśle polskim (1945–1956)*, Wrocław 2021.
- Czerwiński D., *Pierwsza dekada. Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1956*, Gdańsk 2016.
- Dąbrowski K., *Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie w latach 1944–1950*, Ryki 2016.
- Dudek J., *Obrazy codzienności we wspomnieniach funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa [w:] Życie codzienne w PRL*, red. M. Choma-Jusińska, M. Kruszyński, T. Osiński, Warszawa 2019.
- Furtak R., *Reformy pieniężne w Polsce w latach 1944–1950*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H. Oeconomia” 1995–1996, nr 29–30.
- Jezierski A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1997.
- Jędruszczak H., *Dochody robotników i urzędników w latach 1944–1949 [w:] Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, t. 5, red. S. Kalabiński, Warszawa 1973.
- Jędruszczak H., *Miasta i przemysł w okresie odbudowy [w:] Polska Ludowa 1944–1950. Przemiany społeczne*, red. F. Ryszka, Wrocław 1974.
- Kaliński J., *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995.
- Klementowski R., *Urząd Bezpieczeństwa w Lubinie (1945–1956)*, Lubin–Wrocław 2007.
- Klementowski R., *Utrwalacze władzy ludowej. Kadry powiatowego aparatu bezpieczeństwa w Lubinie w latach 1945–1975*, Warszawa–Wrocław–Lubin 2021.
- Kostrowicka I., Landau Z., Tomaszewski J., *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1966.
- Kurkiewicz M., Noszczak B., *Okiem sowietnika. Raport doradcy Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego ZSRS o pracy polskiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (8 czerwca 1951 r.)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 3.
- Lesiakowski K., *Centralna Szkoła Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1945–1947*, Łódź 2017.

- Libionka D., *Funkcjonowanie na co dzień stalinowskiego aparatu partyjnego na Lubelszczyźnie*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2001, nr 5.
- Luszniewicz J., *Procesy inflacyjne w Polsce w latach 1945–1955 – przejawy, fazy, uwarunkowania, konsekwencje. Przyczynek do badań nad inflacją w PRL*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i prace” 2014, nr 2.
- Marszałec J., *Z dziejów gdańskiej bezpieki 1945–1956*, Gdańsk 2017.
- Ordylowski M., *Życie codzienne we Wrocławiu 1945–1948*, Wrocław 1991.
- Pleskot P., „Tarcza partii i narodu”. *Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945–1956. Zarys struktury i wybór źródeł*, Warszawa 2010.
- Syrnyk J., *Urząd bezpieczeństwa w Wołowie (1945–1956)*, Wrocław 2010.
- Szpunar J., *Zmiany obciążenia podatkiem od wynagrodzeń w latach 1945–1957*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1959, nr 21, z. 1.
- Sztama P., *Inteligenci w bezpiece: Brystygier, Humer, Różański*, Warszawa 2007.
- Warot P.P., *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Struktura, kadry, działalność*, Warszawa–Białystok 2021.
- Wiśniewska-Bieniek H., *Płace w przemyśle włókienniczym Łodzi w latach 1945–1949*, „Rocznik Łódzki” 1974, t. 19.
- Witkowski A., *Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju 1946 r.*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2009, t. 12.
- Witkowski A., *Wymiar i pobór podatków bezpośrednich i opłat na rzecz Skarbu Państwa od gospodarki nieuspołecznionej i ludności w Polsce w latach 1944–1950*, Rzeszów 2002.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.
- Zawistowski A., *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017.
- Zawistowski A., *Trzy próby walki z nierównowagą w handlu detalicznym – trzy okresy reglamentacji artykułów pierwszej potrzeby w Polsce Ludowej*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i prace” 2011, nr 3.
- Zwolski M., *Więzenie w Białymstoku w latach 1944–1956*, Białystok 2011.

Netografia

Katalog funkcjonariuszy, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/>, dostęp 29 VI 2023 r.

Streszczenie: Artykuł podejmuje temat zarobków funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Punktem wyjścia do rozważań stała się analiza zachowanych list płac z WUBP w Kielcach i we Wrocławiu. Dane z tych urzędów pozwalają na wysnucie wniosku, że do 1947 r. średnia pensja funkcjonariusza była niższa niż średnie wynagrodzenie wypłacane w gotówce w Polsce. Następnie zaczęło się to zmieniać i w latach pięćdziesiątych przeciętne zarobki w UB zaczęły przewyższać przeciętne zarobki w kraju. Ponadto do 1949 r. uposażenie w UB, a także w MO i wojsku było zwolnione od podatków.

Słowa kluczowe: wynagrodzenia funkcjonariuszy UB, zarobki, WUBP w Kielcach, WUBP we Wrocławiu, życie codzienne, historia aparatu bezpieczeństwa

Justyna Dudek (ur. 1982) – doktor nauk humanistycznych, absolwentka Instytutu Historii KUL, pracownica Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Lublinie. Zajmuje się badaniami nad komunistycznym aparatem bezpieczeństwa w latach 1944–1956 ze szczególnym uwzględnieniem Lubelszczyzny. W orbie jej zainteresowań pozostaje również historia polskiego podziemia niepodległościowego. Autorka książki *Marian Gołębiewski (1911–1996). Żołnierz. Opozycjonista. Emigrant* (2016) wyróżnionej w IX edycji Nagrody im. Tomasza Strzembosza. Współautorka albumu *Dzieje Lubelszczyzny 1918–1939. Album* (wspólnie z Marcinem Kruszyńskim, Tomaszem Osińskim, Agnieszką Skurą, 2020).

Salaries of Security Apparatus Officers in 1944–1956. Selected Issues and Problems

Abstract: The article discusses the salaries of security apparatus officers in 1944–1956. The starting point for considerations was an analysis of surviving payrolls from the WUBP (Voivodeship Security Departments) in Kielce and Wrocław. Data from these units allow us to conclude that by 1947 the average salary of an officer was lower than the average salary in Poland paid in cash. This began to change and in the 1950s average salaries in the Security Department began to exceed average salaries in Poland. In addition, until 1949, the salaries paid by the Security Department, as well as by the Citizens' Militia and the army, were exempt from taxes.

Keywords: salaries of the Security Department (UB) officers, earnings, WUBP (Voivodeship Public Security Department) in Kielce, WUBP (Voivodeship Public Security Department) in Wrocław, daily life, history of the security apparatus

Justyna Dudek (b. 1982) – PhD, graduate of the Institute of History at the John Paul II Catholic University of Lublin, employee at the Branch Office of Historical Research of the Institute of National Remembrance in Lublin. Her research focus is the communist security apparatus in 1944–1956, with a special focus on the Lublin region. The history of the Polish independence underground remains also in her sphere of scholarly interest. Author of the book *Marian Gołębiewski (1911–1996). Żołnierz. Opozycjonista. Emigrant* [Marian Gołębiewski. Soldier. Oppositionist. Emigrant] (2016), distinguished in the 9th edition of the Tomasz Strzembosz Award. Co-author of the album *Dzieje Lubelszczyzny 1918–1939. Album* [History of the Lublin region 1918–1939. Album] (with Marcin Kruszyński, Tomasz Osiński, Agnieszka Skura, 2020).

Patryk Pleskot<https://orcid.org/0000-0001-5627-8325>Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie,
Uniwersytet Rzeszowski

„ZA ŻÓŁTYMI FIRANKAMI”. KONSUMY MBP (1945–1954) – WSTĘP DO CHARAKTERYSTYKI

Pojęcie sklepy „za żółtymi firankami” weszło w Polsce do mowy potocznej jako wyznacznik uprzywilejowanej pozycji grup sprawujących władzę. Wyrażenie to nawiązuje do sklepów specjalnych, przeznaczonych dla przedstawicieli elit politycznych, a funkcjonujących (w różnej formie) w okresie PRL. W przypadku Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego sieć takich placówek była obsługiwana przez odrębną strukturę, nazywaną od 1948 r. Centralą Konsumów MBP (wraz z jej terenowymi odpowiednikami). Centrala nadzorowała pracę nie tylko sklepów spożywczych, lecz także tekstylnych czy przemysłowych; co więcej, zarządzała siecią stołówek, bufetów oraz różnego typu warsztatów i zakładów (np. fryzjerskich czy szewskich) wraz z ich zapleczem. Choć wszystkie te placówki miały charakter specjalny i teoretycznie były przeznaczone tylko dla funkcjonariuszy MBP (i ich rodzin), dochodziło tu do podobnych jak wszędzie indziej malwersacji, zaniedbań i nieprawidłowości, charakterystycznych dla komunistycznej gospodarki niedoboru.

Poniższa analiza oferuje skrótową charakterystykę trzech aspektów funkcjonowania konsumów z okresu MBP: ewolucji strukturalnej, liczebności placówek oraz wzmiankowanych przed chwilą niedociągnięć i malwersacji. Próba badawcza koncentruje się wokół Warszawy. Opiera się przede wszystkim na dokumentach archiwalnych dostępnych w Archiwum Akt Nowych i Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. W obu tych instytucjach można znaleźć całkiem sporą liczbę źródeł dotyczących konsumów, choć z reguły mają one charakter cząstkowy. Nieraz brakuje przy tym kluczowych materiałów organizacyjnych.

Poniższe rozważania należy potraktować jako wstęp do pogłębionych badań. Nie ma tu miejsca na zarysowanie szerszego tła – taka próba podejmowana jest w ramach innego projektu¹. Warto nadmienić, że w dotychczasowej literaturze

¹ Artykuł jest wynikiem badań autora, który równolegle z przygotowywaniem niniejszego periodyku wydał monografię *Przedsiębiorstwo MBP. Wybrane aspekty pozaoperacyjnej działalności Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w przestrzeni miejskiej Warszawy (1945–1954)*, Warszawa 2024.

przedmiotu nie pojawiło się całościowe opracowanie naukowe tytułowej problematyki².

Struktury

Pierwsze formalne struktury organizacyjne konsumów MBP pojawiły się w połowie 1945 r. 5 czerwca tego roku minister BP wydał rozkaz nr 25 o powołaniu „samodzielnego, skomercjalizowanego przedsiębiorstwa Handlu Specjalnego MBP”. Pion ten miał zostać stworzony przez Departament Zaopatrzenia (funkcjonujący ówczesnie jako Departament III) MBP. Do zadań Handlu Specjalnego zaliczały się:

- aprowizacja funkcjonariuszy i pracowników cywilnych wszystkich jednostek MBP (wraz z rodzinami) w artykuły spożywcze i przemysłowe, uzyskane za pomocą przydziałów centralnych, samodzielnych zakupów i eksploatacji własnych gospodarstw rolnych;
- tworzenie sieci warsztatów, placówek i pracowni (np. warsztaty szewskie, krawieckie, pralnie, fryzjernie itp.);
- zorganizowanie bliżej niesprecyzowanych oddziałów terenowych („oddziałów Handlu Specjalnego”) przy strukturach wojewódzkich MBP³.

Te cele pozostały niezmiennie w kolejnych latach. Najogólniej ujmując, placówki konsumów miały zapewnić personelowi resortu i ich rodzinom zaopatrzenie w artykuły spożywcze i przemysłowe oraz w podstawowe usługi zarówno w formie przydziałów, jak i wolnej sprzedaży po znacznie niższych cenach niż rynkowe⁴.

Rozkaz nr 25 był bardzo ogólnikowy. Za utworzenie pionu konsumów odpowiadali tak naprawdę sowieccy oficerowie: szef Departamentu Zaopatrzenia Aleksander Nikolenko oraz ówczesny intendent MBP Nikita Czelmadinow, który w myśl roz-

² Wątek konsumów aparatu bezpieczeństwa – głównie wojskowych – porusza Mariusz Jastrząb w: *idem, Puste półki. Problem zaopatrzenia ludności w artykuły powszechnego użytku w Polsce w latach 1949–1956*, Warszawa 2004, *passim*, zwłaszcza s. 285–326. Pojedyncze informacje zob. m.in. W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1–2, Warszawa 2017; J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, wyd. 2, Warszawa 2015; E. Kowalczyk, K. Pawlicka, *Działalność Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę (1944–1954)*, Warszawa 2011; P. Niziołek, *Baras Stefan [w:] Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, t. 3, red. W. Bagieński, M. Dźwigał, Warszawa 2022; G. Piątek, *Najlepsze miasto świata. Warszawa w odbudowie 1944–1949*, Warszawa 2020; P. Pleskot, *Ślepa (czerwona) uliczka. Stoleczne struktury Ministerstwa Informacji i Propagandy (1944–1947)*, Warszawa 2016; R. Spalek, *Komuniści przeciw komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014; *Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944–1956*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2012; *Warszawa. Miasto w opresji*, red. K. Krajewski, M. Pietrzak-Merta, Warszawa 2010.

³ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Centrala Konsumów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: CK MBP), 2/1709/0/1/1/3, Rozkaz nr 25 ministra BP w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa Handel Specjalny MBP, 5 VI 1945 r., k. 1; AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/59, Informacja zastępcy szefa zaopatrzenia MBP na temat działalności Wydziału Konsumów MBP w okresie 1 I – 30 VI 1946 r., sierpień 1947 r., k. 57–64.

⁴ Por. AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/35, Pismo dyrektora Centrali Konsumów MBP z okazji czwartej rocznicy powstania konsumów, 10 VI 1949 r., k. 60–61.

kazu tworzył pierwsze plany zapotrzebowania nowej jednostki na artykuły spożywcze i finanse⁵. Sporo dokumentów z tego okresu powstawało zresztą w języku rosyjskim⁶. Już w kwietniu p.o. kierownikiem planowanej jednostki mianowano Dawida Lewina (ur. 1905) – przedwojennego buchaltera, w czasie II wojny światowej członka oddziału Związku Patriotów Polskich w Czelabińsku, zatrudnionego następnie w WUBP w Lublinie⁷.

15 czerwca 1945 r. – raptem 10 dni po wydaniu rozkazu nr 25 – wprowadzono jego modyfikację, zmieniono nazwę centrali na Wydział Konsumów Departamentu Zaopatrzenia MBP. Uściślono też, że pierwotne „oddziały Handlu Specjalnego” w województwach oznaczają w istocie sklepy-konsumy⁸.

Rozwijając ogólne wytyczne zawarte w czerwcowych rozkazach, na początku września 1945 r. minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz nakazał tworzenie wojewódzkich oddziałów konsumów, nazywanych ówczesnie wydziałami i sekcjami. Miały one działać nie tylko przy WUBP, lecz także przy KG MO, dowództwie KBW oraz Departamencie Więziennictwa i Obozów MBP. Ten rozkaz również nie był precyzyjny. Nie wyszczególniono nawet, gdzie miały istnieć wydziały, a gdzie sekcje, w dodatku użyto jeszcze określenia „wydziały handlowe” (notabene „wydziały” mogły mylić się z centralnym Wydziałem Konsumów Departamentu Zaopatrzenia). Określono jednak wysokość środków przeznaczonych na sfinansowanie tych placówek: KG MO miała otrzymać 1 mln zł, KBW – 0,5 mln, Departament Więziennictwa MBP – 300 tys. zł, WUBP – 200 tys. Ustalono, że sekcje/wydziały powinny być utrzymywane nie tylko na koszt MBP, lecz także z osiąganych przez siebie zysków. Nie podano jednak konkretów, a szczegóły miał ustalić dyrektor Departamentu Zaopatrzenia MBP⁹.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że te pierwsze regulacje miały charakter improwizacji. Zachowane dokumenty sugerują, że „Handel Specjalny” skupiał się początkowo na zaopatrzeniu jednostek Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (od produktów żywnościowych, przez materiały, po takie artykuły jak np. rowery). Jednocześnie to żołnierze KBW ochraniali konwoje z ciężarówkami lub wagonami dostarczającymi produkty (np. ziemniaki) do największych miast¹⁰. Niekiedy to KBW działał jako

⁵ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/3, Rozkaz nr 25 ministra BP w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa Handel Zagraniczny MBP, 5 VI 1945 r., k. 1.

⁶ Zob. np. teczke: AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/3.

⁷ W listopadzie 1947 r. Lewin został p.o. dyrektorem Wydziału/Centrali Konsumów. W sierpniu przeniesiono go na stanowisko wicedyrektora, którym pozostawał do 1955 r. W końcu 1956 r. Lewin otrzymał zezwolenie na wyjazd z rodziną do Izraela, ale osiadł w Belgii. Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 0193/6993, Akta personalne funkcjonariusza: Dawid Lewin.

⁸ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/35, Pismo dyrektora Centrali Konsumów MBP z okazji czwartej rocznicy powstania konsumów, 10 VI 1949 r., k. 60–61.

⁹ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/3, Rozkaz nr 53 ministra BP w sprawie zorganizowania wydziałów i sekcji konsumów MBP, 6 IX 1945 r., k. 19.

¹⁰ Zob. np. AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/32, Pismo dowódcy KBW do ministra BP z projektem norm przydziału towarów przemysłowych i produktów żywnościowych dla KBW, 4 I 1946 r., k. 8; *ibidem*, Pismo szefa

ośrodek zaopatrujący, przekazując do pionu zaopatrzenia MBP m.in. konie i owies¹¹. Wartownicy korpusu byli też czasami wyznaczani do ochrony placówek konsumów, np. w przededniu „referendum ludowego” w czerwcu 1946 r.¹²

Struktura konsumów była nie tylko mało przejrzysta, lecz także naznaczona nadmierną biurokracją: zaopatrzeniem pracowników resortu zajmowały się równocześnie Wydział Konsumów MBP, pion konsumów KG MO oraz Centrala Handlu Wojskowego KBW, teoretycznie nadzorowana – przynajmniej od strony księgowości – przez MBP¹³. Podobny podział istniał na szczeblu wojewódzkim (przy niejasnej pozycji wykluwającego się Oddziału Konsumów w Warszawie), w powiatach zaś sieć dystrybucyjna pozostawała zaniedbana¹⁴. Dodatkową trudnością była duża mobilność jednostek aparatu bezpieczeństwa – zwłaszcza oddziałów KBW – w terenie¹⁵. Dlatego na początku stycznia 1946 r. w kierownictwie MBP powstał projekt rozkazu wiceministra Mieczysława Mietkowskiego polecającego jednostkom resortu, KBW i MO przekazać do 1 marca Wydziałowi Konsumów Departamentu Zaopatrzenia MBP wszelkie działające już sklepy, a ponadto stołówki, najróżniejsze warsztaty i punkty usługowe, gospodarstwa pomocnicze (rolne) oraz „inne przedsiębiorstwa zaopatrujące pracowników”¹⁶. Główna idea polegała na tym, by do sieci konsumów wpisać nie tylko sklepy (jak dotychczas), ale i wszystkie inne wymienione powyżej placówki.

Rozkaz nr 13 z 15 stycznia 1946 r., który ostatecznie wydano, został szybko zmodyfikowany i zastąpiony przez rozkaz nr 17 z 16 marca. Termin przekazania placówek ustalono na 1 kwietnia. Skupiono się teraz wyłącznie na terenie: tamtejsze placówki miały być przejmowane przez wojewódzkie sekcje (a nie wydziały) konsumów, pod nadzorem centralnego Wydziału Konsumów. Nie wspomniano nic o Warszawie¹⁷. Z późniejszej dokumentacji wynika, że w stolicy zaczął ostatecznie

zaopatrzenia MBP do dowództwa KBW z prośbą o zapewnienie ochrony dla konwoju wagonów z ziemniakami na trasie Lublin–Warszawa–Łódź, 11 V 1946 r., k. 9; *ibidem*, Pismo zastępcy szefa zaopatrzenia MBP do intendenta KBW w sprawie zamówienia rowerów, 23 V 1946 r., k. 14.

¹¹ Zob. np. *ibidem*, Pismo zastępcy szefa zaopatrzenia MBP do dowództwa KBW w sprawie przekazania owsa, 31 V 1946 r., k. 16; *ibidem*, Pismo zastępcy szefa zaopatrzenia MBP do pionu weterynaryjnego KBW w sprawie odbioru koni, 27 VIII 1946 r., k. 37.

¹² *Ibidem*, Pismo zastępcy szefa zaopatrzenia MBP do Wydziału Gospodarczego WUBP w Warszawie w sprawie ochrony sklepów MBP na terenie Pragi, 8 VI 1946 r., k. 19.

¹³ Zob. np. *ibidem*, Pismo dyrektora Wydziału Konsumów MBP do naczelnika Handlu Wojskowego KBW w sprawie kontroli stanu księgowości, 24 X 1947 r., k. 93.

¹⁴ AIPN, 1572/52, Rozkaz nr 23 ministra bezpieczeństwa publicznego o reorganizacji konsumów MBP, 28 IV 1948 r., k. 98.

¹⁵ Por. AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/32, Pismo kwatermistrza KBW do szefa zaopatrzenia MBP w sprawie zapewnienia aprowizacji żołnierzom KBW, 23 X 1947 r., k. 95.

¹⁶ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/35, Projekt rozkazu nr 13 wiceministra BP z 12 I 1946 r. o włączeniu sklepów, stołówek, warsztatów i innych przedsiębiorstw do Wydziału Konsumów MBP, [styczeń 1946 r.], k. 70.

¹⁷ *Ibidem*, Rozkaz nr 17 wiceministra BP w sprawie przejęcia sklepów, stołówek, warsztatów i innych przedsiębiorstw przez sekcje konsumów MBP, 16 III 1946 r., k. 63–64; AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/59, Informacja zastępcy szefa zaopatrzenia MBP na temat działalności Wydziału Konsumów MBP w okresie I I – 30 VI 1946 r., sierpień 1947 r., k. 57–64.

funkcjonować Oddział Konsumów MBP¹⁸. Nie wiadomo, czy już wtedy istniała jednostka przyporządkowana województwu warszawskiemu.

1 czerwca 1948 r. weszła w życie kolejna reorganizacja konsumów, wprowadzona na mocy rozkazu nr 23 ministra bezpieczeństwa publicznego z 28 kwietnia tego roku. Resortowy Wydział Konsumów został przekształcony w Centralę Konsumów MBP, podporządkowaną bezpośrednio szefowi zaopatrzenia MBP¹⁹. Centrala objęła kierownictwo nad wszystkimi aspektami działalności zaopatrzeniowej w jednostkach podporządkowanych organizacyjnie ministerstwu. Na poziomie wojewódzkim pionry konsumów zostały przemianowane na wojewódzkie oddziały konsumów (WOK), które miały obsługiwać funkcjonariuszy BP, MO i KBW. Jednocześnie funkcjonujący w stolicy, wspomniany już, Oddział Konsumów MBP przemianowano na I Oddział, który powinien był przejąć kompetencje likwidowanej Centrali Handlu Wojskowego KBW, a przy tym zaopatrywać również Sztab KBW i centralny szpital korpusu. Analogicznie II Oddział Centrali Konsumów MBP miał zastąpić pionry zaopatrzeniowe KG MO i Komendy MO na m.st. Warszawę²⁰. W lipcu 1949 r. szef zaopatrzenia MBP Apolinary Minecki podpisał zarządzenie nr 64 o reorganizacji obu oddziałów i utworzeniu jednego I Oddziału Konsumów MBP (nazywanego niekiedy stołecznym)²¹.

Tymczasem w myśl reformy z 1948 r. raz jeszcze określono główne cele działalności konsumów:

- dystrybucja towarów spożywczych i przemysłowych na podstawie przydziałów kartkowych i planów zaopatrzenia;
- zaopatrywanie pracowników resortu (i ich rodzin) w towary „z wolnego obrotu”;
- prowadzenie punktów zbiorowego żywienia;
- organizacja punktów usługowych na potrzeby pracowników (warsztatów krawieckich, szewskich, fryzjerni, pralni);
- eksploatacja własnych gospodarstw rolnych.

Warto zwrócić uwagę na podkreślany już, dwutorowy charakter zaopatrzenia: z jednej strony konsumy miały realizować przydziały należne pracownikom resortu z racji zajmowanego etatu, z drugiej – organizować ekskluzywną sieć sprzedaży produktów, które przeciętnemu Polakowi trudno było zdobyć. Do tego dochodziło zapewnienie zaplecza usługowego stanowiącego podstawę codziennego bytowania – co ponownie z punktu widzenia społeczeństwa borykającego się z biedą wynikłą ze skutków wojny i ideologicznie planowanej gospodarki było bardzo istotnym przywilejem. Resort próbował przy tym tworzyć – zakładając własne gospodarstwa

¹⁸ Zob. np. AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/39, Zarządzenie nr 101 kierownika Oddziału Konsumów MBP w Warszawie w sprawie rozdziału węgla, 4 X 1947 r., k. 50.

¹⁹ Szefostwo Zaopatrzenia MBP zastąpiło w kwietniu 1946 r. dotychczasowy Departament Zaopatrzenia MBP.

²⁰ AIPN, 1572/52, Rozkaz nr 23 ministra bezpieczeństwa publicznego o reorganizacji konsumów MBP, 28 IV 1948 r., k. 98.

²¹ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/1, Zarządzenie nr 64 szefa zaopatrzenia MBP w sprawie reorganizacji I Oddziału i II Oddziału Konsumów MBP, 16 VII 1949 r., k. 53.

rolne, obsługiwane z reguły przez jeńców wojennych lub/i więźniów – elementy gospodarki samowystarczalnej²².

Reorganizacja wprowadzona 1 czerwca 1948 r. i przemianowanie Wydziału na Centralę Konsumów MBP pozwoliły na nowo zdefiniować również etaty i strukturę tej ostatniej. Przewidywano w niej 101 etatów (plus 5 dla wyodrębnionej delegatury centrali w Łodzi). Wydzielono następujące piony:

- 1) Kierownictwo (5 etatów),
- 2) Sekretariat (11 etatów),
- 3) Wydział Handlowo-Przemysłowy (9 etatów),
- 4) Wydział Finansowy (18 etatów),
- 5) Sekcja Kontroli (5 etatów),
- 6) Wydział Planowania (5 etatów),
- 7) Wydział Gospodarstw Rolnych (17 etatów),
- 8) Centralna Składnica (30 etatów),
- 9) Ochrona Składnicy (9 etatów).

Do tego dochodziło tylko 9 samochodów (6 ciężarowych)²³. Ponownie nie sposób oprzeć się wrażeniu umowności tych ustaleń; postulowana liczba etatów nie równała się przy tym faktycznie obsadzonym stanowiskom: na jednym z maszynopisów projektu etatu znalazła się adnotacja „obsadzić tylko do 70 proc.”²⁴

W tym czasie na czele Centrali Konsumów stał Adam Czesław Magierka²⁵. Jego zastępcami byli Dawid Lewin (dotychczasowy dyrektor) i Mieczysław Basiuk²⁶. Stanowiska naczelników pozostawały w dużej mierze nieobsadzone; projekt obsady personalnej z 1948 r. podawał nazwiska tylko dwóch: Jakuba Paryżera (pion handlowy) i Karola Kona (pion finansowy). Oprócz tego wyróżniono jeszcze pełnomocnika Centrali Konsumów w Łodzi, którym został Mieczysław Milewicz²⁷.

²² AIPN, 1572/52, Rozkaz nr 23 ministra bezpieczeństwa publicznego o reorganizacji konsumów MBP, 28 IV 1948 r., k. 98; zob. też np. AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/35, Pismo dyrektora Centrali Konsumów MBP z okazji czwartej rocznicy powstania konsumów, 10 VI 1949 r., k. 60–61.

²³ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/29, Projekt etatu Centrali Konsumów MBP, [1948 r.], k. 12–14.

²⁴ *Ibidem*, Etat Centrali Konsumów MBP, [1948 r.], k. 42–44.

²⁵ W dokumentach często występuje bez pierwszego imienia. Magierka urodził się w 1916 r. w Lubartowie. Przed 1939 r. zdołał ukończyć pierwszy rok studiów prawnych. W czasie wojny pracował w oddziałach spółdzielni „Społem”, podobno współdziałał z konspiracją komunistyczną. Po przejściu frontu związał się z Komendą Główną MO, gdzie został szefem milicyjnego pionu konsumów. W 1948 r. przeszedł bezpośrednio do MBP. Pracował tu do października 1953 r. Od początku 1954 do połowy 1955 r. był zatrudniony w Wojskowej Centrali Handlowej, a następnie w Urzędzie Rady Ministrów na stanowisku dyrektora Biura Administracyjno-Gospodarczego. Zob. AIPN, 0218/3083, Akta osobowe: Alicja Magierka, Odpis życiorysu Adama Czesława Magierki z 2 II 1945 r., 11 X 1950 r., k. 28; *ibidem*, Notatka służbowa na temat Adama Czesława Magierki, 27 III 1969 r., k. 36; por. AIPN, 0193/6997, Akta osobowe: Adam Czesław Magierka.

²⁶ Mieczysław Basiuk (ur. 1917), związany wcześniej z Komendą Stołeczną MO, był wicedyrektorem do 1953 r., po czym został zwolniony z MBP. Później pełnił m.in. funkcję prezesa Zarządu Warszawskiego Okręgowego Związku Spółdzielni, por. AIPN, 0193/2825, Akta osobowe: Mieczysław Basiuk.

²⁷ AAN, 2/1709/0/1/1/29, Projekt obsady personalnej stanowisk kierowniczych Centrali Konsumów MBP, [1948 r.], k. 1.

Na początku 1951 r. Centrali Konsumów MBP podlegało 19 jednostek rozsianych po całym kraju. Po kosmetycznych modyfikacjach z wiosny tego roku²⁸ 5 września doszło do kolejnej istotnej zmiany organizacyjnej: zarządzenie nr 30 ministra bezpieczeństwa publicznego doprowadziło do pełnej emancypacji Centrali Konsumów od Szefostwa Zaopatrzenia MBP. Akt ten ustanawiał nowy twór: Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione „Centrala Konsumów Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego” (na podstawie dekretu o przedsiębiorstwach państwowych z 1950 r.²⁹). Przedsiębiorstwo, z siedzibą w Warszawie, mogło tworzyć oddziały terenowe. Było to rzecz jasna usankcjonowanie istniejącej struktury, tylko w nowej formie; zresztą zarządzenie obowiązywało z mocą wsteczną od 1 stycznia 1951 r.³⁰ Warto dodać, że do tego momentu funkcjonowanie Centrali Konsumów od strony formalnoprawnej opierało się wyłącznie na dawnym rozkazie nr 25 z 13 maja 1945 r.

Centrala Konsumów podlegała teraz bezpośrednio kierownictwu MBP. Na jej czele stał dyrektor, powoływany (wraz z zastępcami) przez ministra BP³¹. W ślad za zarządzeniem z 5 września 1951 r. wprowadzono regulamin wewnętrzny, w którym podkreślono główne zadania jednostki, w tym „kształtowanie w linii pionowej i poziomej form organizacyjnych i zasad działania” oddziałów, a także „czuwanie nad właściwym zaspokajaniem potrzeb konsumentów przez rozbudowywaną własną sieć placówek handlowych i przetwórczo-usługowych oraz gospodarstwa rolne”. Według ogólnych ustaleń dyrektorowi centrali podlegały bezpośrednio: Wydział Ogólny, Wydział Kadr, Wydział Gospodarstw Rolnych, a także sekretariat / kancelaria główna oraz stanowisko radcy prawnego. Z kolei wicedyrektor ds. administracyjno-finansowych miał pod sobą Wydział Księgowości i Finansów, Wydział Planowania oraz Wydział Inspekcji i Instruktażu³². Natomiast wicedyrektor ds. handlowych i przemysłowych kierował Wydziałem Handlowo-Przetwórczym i Wydziałem Żywnienia Zbiorowego³³.

Podział ten sprawia wrażenie mało przejrzystego. Ponadto podlegał on licznym drobnym modyfikacjom, nie do końca możliwym do prześledzenia (choćby z powodu niedatowania części źródeł)³⁴.

Zarządzenie wewnętrzne ministra BP z 30 marca 1954 r. po raz ostatni zmieniało strukturę Centrali Konsumów MBP (przyjętą w 1951 r.). Według wykazu etatów dzieliła się ona na następujące jednostki:

²⁸ AIPN, 1572/71, Rozkaz organizacyjny nr 56 ministra bezpieczeństwa publicznego, 30 V 1951 r., k. 98–99.

²⁹ Dekret z dnia 26 października 1950 r. o przedsiębiorstwach państwowych, DzU 1950, nr 49, poz. 439.

³⁰ AIPN, 01225/131, Zarządzenie nr 30/51 ministra bezpieczeństwa publicznego w sprawie utworzenia Przedsiębiorstwa Państwowego Wyodrębnionego „Centrala Konsumów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego”, 5 IX 1951 r., k. 136–138.

³¹ *Ibidem*.

³² AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/2, Tymczasowy regulamin wewnętrzny Centrali Konsumów MBP, 13 IX 1951 r., k. 41–59.

³³ *Ibidem*.

³⁴ Zob. np. AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/30, Regulamin wewnętrzny Centrali Konsumów MBP, b.d., k. 78–84.

- 1) Dyrekcja (ówcześnie dyrektorem był Feliks Goldsztajn, a wicedyrektorem niezmiennie Dawid Lewin; na stanowisku drugiego wicedyrektora był wakat);
- 2) Wydział Ogólny,
- 3) Kancelaria,
- 4) Wydział Handlowo-Przetwórczy,
- 5) Wydział Żywienia Zbiorowego,
- 6) Wydział Księgowości i Finansów,
- 7) Wydział Planowania,
- 8) Wydział Inspekcji i Instruktażu,
- 9) Wydział Gospodarstw Rolnych,
- 10) Wydział Kadr³⁵.

Jak zwykle można odnieść wrażenie, że mnożenie komórek i uszczegółowianie formalnych kompetencji było jedynym pomysłem resortu na usprawnienie funkcjonowania sieci zaopatrzeniowej. W porównaniu z poprzednimi rozwiązaniami wyraźnie zwiększyły się kompetencje dyrektora, a dwóch wicedyrektorów zastąpił *de facto* tylko jeden zastępca.

Jesienią 1954 r. coraz wyraźniejsze były zapowiedzi likwidacji MBP, którym towarzyszyły również zmiany koncepcji funkcjonowania konsumów. Według zamierzeń resortu Centrala Konsumów miała przeistoczyć się w Centralny Zarząd Konsumów, obsługujący nowo powstałe MSW (wraz z MO czy Strażą Więzienną) oraz KdsBP. Planowano, że liczba etatów w zarządzie wyniesie 98³⁶, a więc podobnie jak wcześniej. W styczniu 1955 r. – wraz z faktycznym wejściem w życie reformy aparatu bezpieczeństwa i likwidacji MBP – Prezydium Rządu przyjęło uchwałę o dalszej reorganizacji pionu zaopatrzeniowego w aparacie bezpieczeństwa i wojsku. Wychodziła ona poza ramy wcześniejszych planów. W myśl nowych założeń Centralny Zarząd Konsumów miał zostać połączony z Centralnym Zarządem „Wojskowa Centrala Handlowa” (powołanym na przełomie 1953 i 1954 r.³⁷) i utworzyć wspólny Centralny Aparat Handlu Wyodrębnionego, podporządkowany resortowi handlu wewnętrznego. Opór zarówno KdsBP, jak i MSW sprawił, że zamiarów tych nie zrealizowano aż do momentu likwidacji konsumów (czasowej, jak się okazało) w okresie „odwilży” 1956 r.³⁸ Latem 1955 r. zdążyły one jednak przejść

³⁵ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/44, Wykaz etatów Centrali Konsumów MBP, [1954 r.], k. 132–133.

³⁶ *Ibidem*, Wykaz etatów Zarządu Centrali Konsumów [*sic!*] MBP na 1955 r., 29 X 1954 r., k. 7.

³⁷ Wojskowa Centrala Handlowa powstała 31 XII 1949 r. i była do pewnego stopnia wojskowym odpowiednikiem Centrali Konsumów MBP. Zob. Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 19 grudnia 1949 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Wojskowa Centrala Handlowa”, MP 1949, nr 105, poz. 1218; Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 9 stycznia 1950 r. o nadaniu statutu przedsiębiorstwu państwowemu pod nazwą: „Wojskowa Centrala Handlowa”, MP 1950, nr 7, poz. 74.

³⁸ Por. AIPN, 1583/103, Pismo przewodniczącego KdsBP do wicepremiera Tadeusza Gede w sprawie projektu uchwały Prezydium Rządu o reorganizacji Centralnego Zarządu Konsumów, 22 VI 1956 r., k. 4; *ibidem*, Pismo ministra spraw wewnętrznych do ministra handlu wewnętrznego w sprawie projektu uchwały Prezydium Rządu o reorganizacji Centralnego Zarządu Konsumów, czerwiec 1956 r., k. 14–15.

kolejną reorganizację i zmianę nazwy na Państwowe Przedsiębiorstwo Żywnienia Zbiorowego „Konsumy”³⁹.

Placówki (przykład Warszawy)

Mimo chaosu organizacyjnego sieć konsumów podlegała od samego początku gwałtownemu rozwojowi. W 1946 r. liczba placówek w całym kraju przekroczyła 200, a ich obroty w porównaniu z „rozbiegowym” 1945 r. wzrosły aż 22-krotnie. Wiązało się to z włączeniem od początku 1946 r. w strukturę konsumów oprócz sklepów również stołówek, warsztatów i gospodarstw rolnych. Rozrostowi placówek towarzyszył rozrost kadr: na przełomie 1946 i 1947 r. planowano w skali kraju zatrudnić ponad 1300 osób (w zdecydowanej większości pracowników kontraktowych). I tak np. WOK w Warszawie dysponował 91 etatami, w Szczecinie miały być 124 etaty, w Łodzi – 90, w Katowicach – 77, w Kielcach – 56, a w Krakowie – tylko 34⁴⁰.

Specyfika Warszawy sprawiała, że to właśnie tu funkcjonowało najwięcej placówek konsumów. Kwestia ich formalnego podporządkowania pozostaje sporna: teoretycznie podlegały pod stołeczny oddział/oddziały konsumów albo też pod Wojewódzki Oddział Konsumów w Warszawie, jednak bliskość Centrali Konsumów powodowała, że to ona odgrywała decydującą rolę. Nie do końca jasna pozostaje przy tym sytuacja placówek związanych z KBW: niektóre dokumenty sugerują ich podległość wobec konsumów MBP, inne wskazują na ich autonomię. Wątek ten wymaga dalszych badań.

Na samym początku zamierzano otworzyć w Warszawie tylko jedną placówkę – „Konsum MBP” przy ul. Sierakowskiego 5. Co znamienne, dużą część zaopatrzenia tego sklepu tworzyły paczki i materiały dostarczone przez UNRRA⁴¹. W pierwszym półroczu 1946 r. każdy z pracowników MBP – przynajmniej według sprawozdań – otrzymał 3 m towarów wełnianych z UNRRA, a poza tym 0,5 kg włóczki wełnianej, 15 m różnego rodzaju płótna, 4 m materiału jedwabnego oraz 2 koszule białe lub 6 m tzw. koszulówki. Nowo narodzone dzieci pracowników dostawały wyprawkę, na którą składało się 10 m płótna, 10 m flaneli, koc lub kołdra oraz komplet „ubiorku dziecięcego” lub sweterek. Do tego dochodziły premie i przydziały doraźne, zgłaszane np. przez komitety pracownicze. Gdy dodamy do tego przydziały żywnościowe i punkty masowego żywienia, otrzymamy obraz kompleksowego wsparcia materialnego (przynajmniej w teorii). Zastępca szefa zaopatrzenia Czesław Ringer ocenił w połowie 1946 r., że dzięki tej wszechstronnej pomocy realne uposażenie

³⁹ AIPN, 1583/596, Zarządzenie nr 16/56 kwatermistrza CJ KdsBP w sprawie przekazania obiektów Państwowemu Przedsiębiorstwu Żywnienia Zbiorowego „Konsumy”, 24 I 1956 r., k. 49.

⁴⁰ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/59, Pismo Wydziału III Biura Personalnego MBP do szefa zaopatrzenia MBP z załączonym projektem etatu konsumów MBP, 14 I 1947 r., k. 28–47.

⁴¹ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/62, Wykaz towarów znajdujących się w Konsumie MBP I I 1946 r., [1946 r.], k. 15–19; zob. J. Łaptos, *Humanitaryzm i polityka. Pomoc UNRRA dla Polski i polskich uchodźców w latach 1944–1947*, Kraków 2018.

pracowników wzrastało nawet 10–12-krotnie⁴². Nawet jeśli była to przesada, szacunki te pokazują ogromną rolę wsparcia materialnego zapewnianego przez szybko rozwijaną infrastrukturę konsumów.

Zaraz po powstaniu pierwszego sklepu w Warszawie zorganizowano po sąsiedzku – przy ul. Sierakowskiego 15 – niewielką składnicę o powierzchni zaledwie 60 m kw. Do połowy 1946 r. w stolicy powstały nowe placówki:

- sklep przemysłowy przy ul. Targowej 71,
- sklep spożywczy przy ul. Koszykowej 31,
- sklep spożywczy przy ul. Rakowieckiej 33 (przejęty),
- składnica towarów spożywczych przy ul. Targowej 81,
- składnica suchych towarów spożywczych przy ul. Koszykowej 10.

Do tego dochodziły trzy stołówki przejęte od Wydziału Administracyjno-Gospodarczego MBP, cztery kolejne stołówki powstałe przy różnych jednostkach (przy ówczesnym Wydziale Ochrony Rządu, warcie przy Belwederze, Departamencie Więzień i Obozów oraz Garażach i Warsztatach Samochodowych MBP) oraz kolejny magazyn suchego prowiantu przy ul. Sierakowskiego 6. W połowie 1946 r. zorganizowano nową stołówkę⁴³. Oprócz tego pojawiły się również jednostki podlegające bezpośrednio KBW: w 1947 r. był to sklep, dwa bufety i biuro administracyjne⁴⁴.

Jak szacował w końcu 1949 r. dyrektor Czesław Magierka, w skali całego kraju działało wtedy już ponad 640 różnego rodzaju placówek konsumów. We wszystkich jednostkach pracowało ponad 2 tys. pracowników fizycznych, ok. 1 tys. umysłowych, a obroty miesięczne wynosiły ok. 1 mld zł (przed denominacją z 1950 r.)⁴⁵. Przy okazji otwierania nowych sklepów czy stołówek często urządzano huczne uroczystości otwarcia, nie oszczędzając na alkoholu. Ostatecznie w lutym 1950 r. Magierka zakazał takich inicjatyw⁴⁶.

Jeśli chodzi o Warszawę, to na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. działały tu następujące placówki (niekiedy w źródłach brakuje numeru ulicy):

Sklepy spożywcze/mięsne:

- ul. 6 Sierpnia 10 [?],
- ul. Brukselska 4,
- ul. Filtrowa 65,
- ul. Jaworzyńska 10,
- ul. Karowa 14,

⁴² AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/59, Informacja zastępcy szefa zaopatrzenia MBP na temat działalności Wydziału Konsumów MBP w okresie I I – 30 VI 1946 r., sierpień 1947 r., k. 57–64.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/32, Szef Oddziału Handlu Wojskowego KBW w Warszawie do dyrektora Wydziału Konsumów MBP w sprawie etatów konsumu KBW, 18 VI 1947 r., k. 84.

⁴⁵ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/42, Protokół odprawy naczelników i głównych księgowych, odbytej w dniach 9–11 XII 1949 r. w Warszawie, [grudzień 1949 r.], k. 27–40.

⁴⁶ *Ibidem*, Pismo okólne nr 20a dyrektora Centrali Konsumów MBP w sprawie zakazu urządzania uroczystości otwarcia nowych placówek konsumów, 3 II 1950 r., k. 49.

- ul. Koszykowa 10,
- ul. Koszykowa 31,
- ul. Modlińska 3 lub 3/5,
- al. Niepodległości 127 albo 129 (sklep nr 12),
- al. Niepodległości 135 (sklep mieszany),
- ul. Puławska 24a (sklep nr 11),
- ul. Rakowiecka 6 (sklep nr 9),
- ul. Rakowiecka 24,
- ul. Sierakowskiego 5,
- ul. Żelazna 90.

Sklepy tekstylne:

- ul. Jaworzyńska 4,
- ul. Koszykowa 43,
- al. Niepodległości 133,
- ul. Rakowiecka 2,
- ul. Rakowiecka 33 lub 35 (sklep nr 8),
- ul. Targowa 71⁴⁷.

Od jesieni 1950 r. działał też duży sklep spożywczo-tekstylny przy ul. Chałubińskiego (zlikwidowano za to sklep przy Filtrowej)⁴⁸.

Każdy sklep miał kierownika/kierowniczkę. Oprócz ekspedientów wyróżniano też na ogół etaty kasjera, rachmistrza czy robotnika/czeladnika/praktykanta⁴⁹. Razem w tych ponad 20 ośrodkach pracowało na początku lat pięćdziesiątych co najmniej 100 pracowników. O skali działań sklepów i konsumów mogą świadczyć niektóre dane statystyczne. Na przykład w samym styczniu 1952 r. Centrala Konsumów MBP zgłaszała zapotrzebowanie na następujące materiały tekstylne: ponad 11 500 m

⁴⁷ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/1, Ramowe podziały obowiązków służbowych w sklepach, stołówkach i bufetach MBP, maj 1949 r., k. 98–132; AIPN, 1572/4282, Wykaz placówek I i II Oddziału Konsumów MBP, [1951 r.], k. 30–31; zob. też AIPN, 1572/4281, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP w Warszawie do naczelnika Wydziału Ogólnego Departamentu „A” MBP w sprawie sklepu przy ul. Targowej 72, 20 III 1952 r., k. 49; *ibidem*, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP w Warszawie do kierownika sklepu przy ul. Rakowieckiej 2 z załączonym raportem kontrolera społecznego, 19 I 1952 r., k. 64–65; *ibidem*, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP w Warszawie do Biura ds. Funkcjonariuszy MBP w sprawie sklepu przy ul. Jaworzyńskiej, 7 I 1952 r., k. 73; *ibidem*, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP w Warszawie do Wydziału ds. Funkcjonariuszy MBP w sprawie sklepu przy ul. Niepodległości, 12 IX 1952 r., k. 87; *ibidem*, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP do Wydziału ds. Funkcjonariuszy MBP w sprawie raportu kierownika sklepu nr 12 przy al. Niepodległości 129, 2 II 1952 r., k. 107; *ibidem*, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP do Centrali Konsumów MBP w sprawie nieprawidłowości w niektórych sklepach, 4 I 1952 r., k. 111; *ibidem*, Pismo Feliksa Granata, inspektora I Oddziału Konsumów MBP, do naczelnika I Oddziału Konsumów MBP w sprawie sytuacji w sklepach przy ul. Towarowej i Sierakowskiego, 7 II 1952 r., k. 163; AIPN, 1572/4282, Protokół kontroli społecznej w sklepach przy al. Niepodległości 133 i 135, 7 IX 1951 r., k. 8; *ibidem*, Protokół kontroli społecznej w sklepach przy ul. Rakowieckiej, 8 IX 1951 r., k. 14.

⁴⁸ AIPN, 0952/103, Wyrok WSR w Warszawie w sprawie Wincentego Laskowskiego i innych, 4 IV 1951 r., k. 99–107.

⁴⁹ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/1, Ramowe podziały obowiązków służbowych w sklepach, stołówkach i bufetach MBP, maj 1949 r., k. 98–132.

tkanin wełnianych, ponad 8600 m tkanin jedwabnych i prawie 4700 m tkanin llnianych⁵⁰. Z kolei w 1951 r. na remonty i inwestycje związane ze sklepami przeznaczono niemal 250 tys. zł⁵¹.

Oprócz tego na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych Centrala Konsumów MBP i jej warszawskie struktury zarządzały siecią ok. 30 stołówek (nazywanych często kasynami) i bufetów dla pracowników resortu ze stolicy. Niekiedy pod jednym adresem funkcjonowały i bufet, i stołówka.

Stołówki (kasyna):

- nr 1: ul. Karowa 14 lub 14/16 (MO),
- nr 1: ul. Koszykowa 6 lub 6/10 (MBP)⁵²,
- nr 2: ul. 6 Sierpnia 10 (MO),
- nr 3: ul. Wilcza 58 (MO),
- nr 4: ul. Modlińska 3/5 (MO),
- nr 5: ul. Wiśniowa 44 (MO),
- nr 6: Modlińska 3/5 (MO)⁵³,
- nr 7: ul. Brukselska 4 (MO),
- nr 8: ul. Sierakowskiego 5 (MO),
- nr 18: ul. Kazimierzowska 74 (MBP),
- stołówka KBW: ul. Rakowiecka 2 (MBP),
- stołówka na Ksawerowie (MBP),
- stołówka przy ul. 29 Listopada (ośrodek MBP w Miedzeszynie),
- stołówka Hotelu MBP: ul. Słoneczna 37,
- stołówka I Pułku Specjalnego KBW: ul. Podchorążych⁵⁴.

⁵⁰ AIPN, 1572/4281, Pismo kierownika Działu Planowania Centrali Konsumów MBP do Hurtowni Wełny z określeniem puli towarowej na styczeń 1952 r., 4 I 1952 r., k. 80; *ibidem*, Pismo kierownika Działu Planowania Centrali Konsumów MBP do Hurtowni Jedwabiu z określeniem puli towarowej na styczeń 1952 r., 4 I 1952 r., k. 81; *ibidem*, Pismo kierownika Działu Planowania Centrali Konsumów MBP do Hurtowni Lnu z określeniem puli towarowej na styczeń 1952 r., 4 I 1952 r., k. 82.

⁵¹ AIPN, 1572/4282, Pismo dyrektora Centrali Konsumów MBP do naczelnika I Oddziału Konsumów MBP w sprawie kredytów inwestycyjnych, 11 VII 1951 r., k. 188–189.

⁵² Różne źródła podają różne numery: niewykluczone, że istniały dwie stołówki z takim samym numerem (czy raczej stołówka i bufet). Nie należy do tej numeracji przykładać większej wagi.

⁵³ Ze źródeł wynika, że pod jednym adresem działały dwie stołówki.

⁵⁴ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/1, Sprawozdanie sytuacyjne Sekcji Warsztatów i Stołówek II Oddziału Konsumów MBP, 15 IX 1949 r., k. 5; *ibidem*, Ramowe podziały obowiązków służbowych w sklepach, stołówkach i bufetach MBP, maj 1949 r., k. 98–132; AIPN, 1572/3180, Zarządzenie nr 89 szefa zaopatrzenia MBP w sprawie reorganizacji stołówki MBP, 3 IX 1948 r., k. 73; AIPN, 1572/3185, Zarządzenie nr 76 dyrektora Szefostwa Zaopatrzenia MBP w sprawie korzystania ze stołówki na Ksawerowie, 27 IX 1951 r., k. 83; AIPN, 1572/4282, Wykaz placówek I i II Oddziału Konsumów MBP, [1951 r.], k. 30–31; *ibidem*, Pismo dyrektora Centrali Konsumów MBP do Oddziału Konsumów MBP w sprawie limitów finansowych, 21 III 1951 r., k. 109; *ibidem*, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP do referatu personalnego Centrali Konsumów MBP w sprawie skierowania pracownika do bufetu WOP, 16 V 1951 r., k. 117; *ibidem*, Pismo Wydziału Inspekcji Szefostwa Zaopatrzenia MBP do dyrektora Szefostwa Zaopatrzenia MBP w sprawie zatrucia pokarmowego uczestników kursu aktywności kierowniczej MBP, 2 VIII 1951 r., k. 190–192; AIPN, 1583/594, Akt zdawczo-odbiorczy podziału majątku między MSW a KdsBP: zaopatrywanie w opał, 28 II 1955 r., k. 26.

Bufety:

- ul. 6 Sierpnia 10,
- ul. Czerniakowska 28,
- ul. Karowa 14/16,
- ul. Koszykowa 6,
- ul. Madalińskiego 10,
- ul. Modlińska 3/5,
- ul. Narbutta 29,
- ul. Nowowiejska (bufet WOP),
- ul. Podchorążych 32 (garaż),
- ul. Rakowiecka 2 (bufet oficerski KBW),
- ul. Rakowiecka 33,
- ul. Wawelska 11,
- ul. Wołoska 2⁵⁵.

Mniejsze punkty sprzedaży towarów po cenach znacznie niższych niż na zewnątrz funkcjonowały praktycznie przy każdej stołówce. W połowie 1946 r. stołówki i bufety zatrudniały w stolicy 147 pracowników, a stołowano się w nich regularnie ok. 2 tys. osób⁵⁶. W 1950 r. liczby te były większe, choć brakuje konkretnych danych. Tak jak w przypadku sklepów, każda placówka miała kierownika. Wyróżniano etaty rachmistrza/magazyniera, kucharzy (różnych kategorii), pomocy kuchennych, kelnerów i sprzątaczek⁵⁷.

Obliczenia utrudnia to, że w źródłach często niekonsekwentnie używano określeń „bufet”, „stołówka”, „konsum” (w znaczeniu: sklep) czy „kasyno”; poza tym jedna placówka mogła spełniać różne funkcje (np. sklep mógł prowadzić sprzedaż obiadów). Kasyno od zwykłej stołówki mogło ewentualnie odróżniać to, że w tym pierwszym puszczano muzykę. Pojawiła się nawet kwestia ponoszenia opłat licencyjnych na rzecz ZAiKS (zgodnie z wciąż obowiązującym przedwojennym prawem autorskim⁵⁸), prawnicy MBP uznali jednak, że taki wymóg nie dotyczy resortowych placówek⁵⁹. Stosunkowo najbliższą klasycznej definicji kasyna (choć wciąż bez usankcjonowanej działalności hazardowej) była placówka przy

⁵⁵ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/1, Sprawozdanie sytuacyjne Sekcji Warsztatów i Stołówek II Oddziału Konsumów MBP, 15 IX 1949 r., k. 5; *ibidem*, Ramowe podziały obowiązków służbowych w sklepach, stołówkach i bufetach MBP, maj 1949 r., k. 98–132; AIPN, 1572/4282, Wykaz placówek I i II Oddziału Konsumów MBP, [1951 r.], k. 30–31; *ibidem*, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP do kierowniczkii bufetu przy ul. Wawelskiej 11 w sprawie inspekcji sanitarno-higienicznej, 14 II 1951 r., k. 88.

⁵⁶ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/59, Informacja zastępcy szefa zaopatrzenia MBP na temat działalności Wydziału Konsumów MBP w okresie I I – 30 VI 1946 r., sierpień 1947 r., k. 57–64.

⁵⁷ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/1, Ramowe podziały obowiązków służbowych w sklepach, stołówkach i bufetach MBP, maj 1949 r., k. 98–132.

⁵⁸ Ustawa z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim, DzU 1926, nr 48, poz. 286; Ustawa z dnia 22 marca 1935 r. o zmianie ustawy z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim, DzU 1935, nr 26, poz. 176.

⁵⁹ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/42, Pismo okólne nr 8/51 wicedyrektora Centrali Konsumów MBP w sprawie opłat licencyjnych na rzecz ZAiKS, 12 I 1951 r., k. 371.

al. Wyzwolenia 1/3/5 (albo 3/5), otwarta oficjalnie 12 lipca 1949 r. przez Centralę Konsumów MBP⁶⁰.

W skali całego kraju koszty prowadzenia stołówek i bufetów w drugim półroczu 1950 r. szacowano na 3,2 mln zł (wartość po denominacji z tego roku)⁶¹. Nie rozdawano w nich posiłków za darmo: obowiązywały miesięczne, korzystne finansowo abonamenty (lub karty stołówekowe); można też było wykupić jednorazowy talon⁶². Poza większymi miastami tworzenie sieci stołówek/kasyn, zwłaszcza dla żołnierzy KBW i WOP, nastręczało wiele trudności, dlatego w czerwcu 1950 r. wiceminister Mieczysław Mietkowski wydał zarządzenie nakazujące utworzenie takich placówek w każdej miejscowości, gdzie liczba stołujących się funkcjonariuszy BP przekraczała 25 osób. Ponadto wskazał na 25 miejscowości, gdzie niezależnie od liczby klientów miały działać stołówki dla żołnierzy KBW oraz 50 analogicznych miejsc dla żołnierzy WOP⁶³. Można wątpić, czy zarządzenie w pełni wcielono w życie.

Liczba placówek usługowych konsumów działających w Warszawie również szybko się zmieniała. W połowie 1946 r. w Warszawie funkcjonowały dwa warsztaty krawieckie i jeden szewski, jeden zakład fryzjerski i pralnia, dodatkowo resortowe konsumy zarządzały (jeśli wierzyć dokumentom) warsztatem krawieckim i warsztatem szewskim Wydziału Ochrony Rządu. Wszystkie te placówki zatrudniały 48 osób, a w pierwszym półroczu 1946 r. obsługiwały ok. 4200 klientów. Ceny za usługi w warsztatach kształtowały się na poziomie mniej więcej 20 proc. cen rynkowych⁶⁴.

W początkach 1951 r. istniało już ponad 20 zakładów usługowych zarządzanych przez warszawskie konsumy, działających nierzadko pod tymi samymi adresami co sklepy.

Warsztaty szewskie:

- nr 1: ul. Karowa 31 (MO),
- nr 2: ul. 6 Sierpnia 10 (MO),
- nr 3: ul. Modlińska 3/5 (MO),
- nr 4: ul. Brukselska 4 (MO),
- ul. Brukowa 13 / Szeroka 8 (MBP),
- ul. Rakowiecka 2 (KBW),
- ul. Rakowiecka 6 (MBP),

⁶⁰ AIPN, 1572/3881, Raport komendanta MBP na temat Kasyna Centrali Konsumów MBP, 21 XI 1950 r., k. 179–181.

⁶¹ AIPN, 01258/139, Zestawienie kosztów prowadzenia kasyn i stołówek BP za okres I VI – 31 XII 1950 r., [czerwiec 1950 r.], k. 170.

⁶² AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/39, Pismo dyrektora Wydziału Konsumów MBP w sprawie urządzeń przeciwpożarowych w magazynach na Służewcu, 21 VIII 1947 r., k. 36.

⁶³ AIPN, 01258/139, Zarządzenie nr 32/50 wiceministra BP w sprawie działalności kasyn i stołówek obsługujących funkcjonariuszy BP oraz oficerów i podoficerów KBW i WOP, 24 VI 1950 r., k. 174–175.

⁶⁴ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/59, Informacja zastępcy szefa zaopatrzenia MBP na temat działalności Wydziału Konsumów MBP w okresie I I – 30 VI 1946 r., sierpień 1947 r., k. 57–64.

- ul. Sienna 30 (MBP) – w 1951 r. pracowało tu ok. 60 osób⁶⁵,
- ul. Targowa 74 (MBP),
- ul. Karola Wójcika 8 (MBP).

Warsztaty krawieckie:

- nr 1: ul. Brukowa 13 (MBP),
- nr 3: ul. Targowa (MBP),
- nr 5: ul. Sierakowskiego 6 – damski (MBP),
- ul. Jaworzyńska 6 m. 14 (MO),
- ul. Karowa 31: męski i damski (MO),
- ul. Rakowiecka 2: męski i damski (KBW),
- ul. Rakowiecka 6a (MBP).

Fryzjernie:

- nr 1: ul. Karowa 14/16 (MO),
- nr 2: ul. 6 Sierpnia 10 (MO),
- nr 3: ul. Modlińska 3/5 (MO),
- nr 4: ul. Brukselska 4 (MO),
- ul. Koszykowa 10 (MBP),
- ul. Rakowiecka 2 (KBW).

Pralnie:

- ul. Koszykowa 6 (MBP),
- ul. Modlińska 3/5 (MO).

Masarnie/rozbieralnie mięsa:

- ul. Modlińska 3/5,
- ul. Piotra Wysockiego 1a.

Piekarnie:

- ul. Księcia Janusza 16⁶⁶.

Placówki te zatrudniały łącznie sto kilkadziesiąt osób. Ich lista pozostawała przy tym dość płynna.

Zaplecze logistycznym dla stołecznych konsumów i ogólnie pionu zaopatrzenia MBP był kompleks zlokalizowany na Gołędzinowie (Praga-Północ), w sąsiedztwie siedziby I Oddziału Konsumów MBP w Warszawie. Znajdowały się tam m.in. warsztat samochodowy, stolarnia, resortowa drukarnia, a także masarnia, przetwórnia

⁶⁵ AIPN, 1572/3880, Sprawozdanie z zebrania POP nr 24 przy Centrali Konsumów MBP z 14 IV 1951 r., [kwiecień 1951 r.], k. 80–85.

⁶⁶ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/1, Sprawozdanie sytuacyjne Sekcji Warsztatów i Stołówek II Oddziału Konsumów MBP, 15 IX 1949 r., k. 5; *ibidem*, Ramowe podziały obowiązków służbowych w sklepach, stołówkach i bufetach MBP, maj 1949 r., k. 98–132; AIPN, 1572/4282, Wykaz placówek I i II Oddziału Konsumów MBP, [1951 r.], k. 30–31; zob. też AIPN, 1572/4281, Pismo Jerzego Rościnałskiego, pracownika Biura Wojskowego MBP, do przewodniczącego Komisji Pracowniczej Biura Wojskowego MBP w sprawie zakładu szewskiego przy ul. Siennej, 11 XII 1951 r., k. 68; *ibidem*, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP do Wydziału ds. Funkcjonariuszy MBP w sprawie kradzieży w kasynie przy ul. Karowej 3, 11 IX 1952 r., k. 108.

wędlin, rozlewnia piwa czy też stajnia⁶⁷. Oprócz tego od 1946 r. Przedsiębiorstwo Budowlane MBP stawiało magazyny na potrzeby konsumów MBP na terenie Służewca⁶⁸. Centrum logistyczne i magazynowe na Służewcu (rozlokowane częściowo na terenie przedwojennych i współczesnych wyścigów konnych) szybko urosło do pozycji najważniejszego w mieście i jednego z najważniejszych w kraju⁶⁹. Umieszczenie tam magazynów było o tyle zrozumiałe, że w pobliżu znajdowały się bocznice kolejowe.

Problemy i malwersacje

Organizację pracy konsumów MBP bardzo utrudniała płynna liczba placówek handlowych, a przede wszystkim braki kadrowe, wakaty i niekompetencja często zmieniającego się personelu. Uniemożliwiało to sensowne planowanie oraz działania kontrolne i inspekcyjne. Codzienną organizację pracy zaburzały zarazem częste akcje specjalne i wydarzenia, wymagające wzmożonego wysiłku konsumów – najróżniejsze zjazdy, ogólnopolskie szkolenia, uroczystości itp.⁷⁰ Nawet niewielkie imprezy wymagały sporych przygotowań, np. w lutym 1952 r. w związku z naradą Ligi Kobiet w Ujazdowie zarząd dzielnicowy tej organizacji wystąpił do naczelnika I Oddziału Konsumów MBP o sprzedaż 10 kg szynki, 4 kg masła, 200 bułek, 200 ciastek i 250 butelek oranżady⁷¹. Czasem zamawiający nie podawał nawet powodów zapotrzebowania, np. w sierpniu 1951 r. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych po prostu wypisało listę towarów, które chciało zakupić (m.in. 2 kg kiełbasy zwyczajnej, 2 kg mięsa wołowego na rosół, 1,5 kg schabu czy 1 kg cielęciny)⁷².

Takich zleceń były dziesiątki. Co więcej, do konsumów nagminnie zwracali się indywidualnie (drogą służbową) funkcjonariusze z pojedynczymi zamówieniami przy specjalnych okazjach, np. w grudniu 1951 r. maszynistka Departamentu Śledczego

⁶⁷ Zob. m.in. AIPN, 1572/4281, Pismo dyrektora Centrali Konsumów MBP do naczelnika I Oddziału Konsumów MBP w Warszawie w sprawie zabezpieczenia przeciwpożarowego obiektów na terenie Gołędzinowa, 17 V 1952 r., k. 187; *ibidem*, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP w Warszawie do naczelnika Wydziału VI Komendy MO m.st. Warszawy w sprawie kradzieży w masarni w Gołędzinowie, 17 I 1952 r., k. 52; AIPN, 1572/4282, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP do Departamentu IV MBP w sprawie dostawy piwa do rozlewni w Gołędzinowie, 1 III 1951 r., k. 107.

⁶⁸ AIPN, 0423/4826, Plan aresztowania Stefana Barasa, byłego dyrektora Przedsiębiorstwa Budowlanego MBP, sporządzony w Departamencie IV i Departamencie Śledczym MBP, [listopad 1951 r.], k. 114.

⁶⁹ Por. J. Budny, K. Móraski, A. Dąbrowska, M. Tejchman, *Bomba w górę! 166 lat wyścigów konnych w Warszawie*, Warszawa 2007.

⁷⁰ Zob. np. AIPN, 1572/4281, Pismo kierownictwa I Oddziału Konsumów MBP do dyrektora Centrali Konsumów MBP w sprawie obsady etatowej, 27 VI 1952 r., k. 2–3.

⁷¹ AIPN, 1572/4281, Pismo zarządu dzielnicowego Ligi Kobiet w Ujazdowie do naczelnika I Oddziału Konsumów MBP z zamówieniem towarów na potrzeby konferencji dzielnicowej, 4 II 1952 r., k. 178.

⁷² AIPN, 1572/4282, Pismo ministra rolnictwa i reform rolnych do Centrali Konsumów MBP z listą produktów do zakupu, 25 VIII 1951 r., k. 50.

MBP Krystyna Moszyńska zwróciła się z prośbą o dodatkową rację wędliny, podkreślając konieczność przygotowania „małego przyjęcia rodzinnego” z powodu ślubu⁷³.

Naturalnym źródłem problemów był asortyment sklepów i zakładów należących do sieci konsumów. Dostęp do deficytowych towarów i usług stanowił dla personelu silną pokusę do malwersacji i nielegalnego dorabiania. Z problemem tym próbowano walczyć, wysyłając do poszczególnych placówek inspektorów pracujących dla oddziałów wojewódzkich czy centrali konsumów, a także tzw. kontrolerów społecznych lub członków komisji pracowniczych: funkcjonariuszy MBP, którzy grając rolę resortowych klientów, usiłowali wykryć wszelkie nieprawidłowości. A tych było bardzo dużo.

Szersze ujęcie tego zagadnienia wykracza poza rozmiary artykułu: wystarczy podać najbardziej charakterystyczne przykłady. Na początku lipca 1951 r. inspektor stołecznego I Oddziału Konsumów MBP Feliks Granat na podstawie kontroli społecznej sporządził raport w sprawie warsztatu krawieckiego przy ul. Inżynierskiej 3A. Zwracał uwagę m.in. na braki na liście obecności pracowników, nieprowadzenie dokumentacji zakupu dodatków krawieckich, niestosowanie się do niektórych odgórnie opracowanych wzorów, niekompletność formularzy zleceń, wpływów i wydatków, pomijanie części zamówień w ewidencji itp.⁷⁴ Z kolei na przełomie 1951 i 1952 r. inny kontroler społeczny zauważył, że w sklepie tekstylnym przy ul. Rakowieckiej 2 w magazynie przechowywano towar, który nie był wystawiany do sprzedaży (m.in. czeskie wózki dzieciinne, bele wełny czy welwetu)⁷⁵. W podobnym czasie dwie pracownice resortu kontrolujące sklep spożywczy nr 4 przy al. Niepodległości w Warszawie zwróciły uwagę, że na półkach brakowało podstawowych produktów. Za to w magazynie zachomikowano ok. 20 kg kielbasy, szynki i kisзки pasztetowej, a ponadto beczkę śledzi, pieprz, kawę, czekoladę, mąkę i kaszę mannę. Kierowniczka sklepu nie potrafiła przekonująco wyjaśnić sytuacji. Zamiar „sprywatyzowania” czy pokątnego rozprzedania towaru był oczywisty, ale brakło dowodów⁷⁶.

Ogólnie nagminnym problemem były niezgodności w ewidencji i rozbieżność faktycznej ilości towaru z dokumentacją⁷⁷. Nierzadko sprzedawcy upłyniali towary, nie licząc się z obowiązującymi normami i limitami⁷⁸, albo też ukrywali i „prywa-

⁷³ *Ibidem*, Pismo Krystyny Moszczyńskiej, maszynistki Departamentu Śledczego MBP, do naczelnika Wydziału II Departamentu Śledczego z prośbą o wyrażenie zgody na dodatkową rację wędliny, 12 XII 1951 r., k. 46.

⁷⁴ *Ibidem*, Raport inspektora I Oddziału Konsumów MBP Feliksa Granata w sprawie warsztatu krawieckiego przy ul. Inżynierskiej 3A, 18 VII 1951 r., k. 65–66.

⁷⁵ AIPN, 1572/4281, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP w Warszawie do kierownika sklepu przy ul. Rakowieckiej 2 z załączonym raportem kontrolera społecznego, 19 I 1952 r., k. 64–65.

⁷⁶ AIPN, 1572/4282, Protokół kontroli społecznej przeprowadzonej w sklepach przy al. Niepodległości, 8 XI 1951 r., k. 233–234.

⁷⁷ AIPN, 1572/4281, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP do Wydziału ds. Funkcjonariuszy MBP w sprawie nieprawidłowości w magazynie sklepu nr 4 przy al. Niepodległości 135, 13 XI 1952 r., k. 121.

⁷⁸ AIPN, 1572/4282, Protokół kontroli przeprowadzonej przez komisję pracowniczą KG MO w konsumie przy ul. Jaworzyńskiej 10, 5 IX 1951 r., k. 7.

tyzowali” słabiej ewidencjonowane produkty (np. podroby)⁷⁹. Notabene problemy te stanowiły odzwierciedlenie praktyk ogólnospołecznych, z którymi władze i propaganda usiływały walczyć w ramach tzw. bitwy o handel⁸⁰.

Zarówno w skali kraju, jak i wewnątrz MBP problem był powszechny i nie sposób go było wypłenić. Na początku 1951 r. Centrala Konsumów skarżyła się na „zupełny brak kontroli nad działalnością, księgowością i dyscypliną finansową” stołówki Departamentu Więziennictwa MBP przy ul. Kazimierzowskiej. Można by to odnieść do każdej innej. Znamienny był jeden z wniosków kontroli: „[...] zabronić kierownikowi stołówki sprzedaży odpadków kuchennych osobom prywatnym. Odpadki wykorzystać dla karmienia trzody w gospodarstwach rolnych będących w zarządzie I Oddziału Konsumów”⁸¹. Istnienie takiego proceduru dowodziłoby podejmowania desperackich wręcz prób uzupełniania braków towarowych przez zwykłych mieszkańców miasta.

Okazuje się przy tym, że wolne od nadużyć nie było nawet kierownictwo konsumów. Henryk Łowczy, naczelnik stołecznego I Oddziału, został w maju 1951 r. ukarany upomnieniem partyjnym za to, że wydał polecenie sprzedaży 30 kg kiełbasy (a także płótna) byłej pracownicy, która zaraz potem wyemigrowała do Palestyny⁸². Kara była łagodna, ale wkrótce Łowczy stracił stanowisko naczelnika.

Konsumów nie mogła ominąć plaga oszukiwania na sprzedawanym towarze. I tak np. w sklepie tekstylnym przy ul. Rakowieckiej nieprawidłowo mierzono sprzedawane materiały. Problem, mimo kontroli prowadzonych w 1952 r., nie zniknął⁸³. Oszustwa okazywały się niekiedy naprawdę kreatywne: jedna z kierowniczek sklepu miała specjalnie obijać szyjki z butelek wódki, spisywać to jako stłuczkę, a potem cieszyć się zawartością. Gdzie indziej przelewano sok z większych butelek do mniejszych⁸⁴. Zdarzało się też zawyżanie cen⁸⁵.

Innym źródłem wiedzy o malwersacjach były zażalenia zgłaszane przez niezadowolonych klientów. Na przykład w grudniu 1951 r. funkcjonariusz Biura Wojskowego MBP Jerzy Rościnański skarżył się na wielotygodniowe przeciąganie realizacji talonu na parę butów przez zakład szewski przy ul. Siennej. Zauważał przy tym, że „wybrani” czekali znacznie krócej, i skarżył się na nierówne trak-

⁷⁹ *Ibidem*, Oświadczenie do protokołu kontroli społecznej sklepu przy Puławskiej 24A, 13 IX 1951 r., k. 9.

⁸⁰ Por. m.in. J. Kaliński, *Następstwa „bitwy o handel” (1947–1948)* [w:] *Společné skutky přezkštalceŋ wlasnošciowych w Polsce 1944–1956*, red. T. Osiński, Lublin 2016, s. 199–211.

⁸¹ AIPN, 1572/4282, Pismo kierownictwa Centrali Konsumów MBP do naczelnika I Oddziału Konsumów MBP w sprawie kontroli w stołówce przy ul. Kazimierzowskiej, 26 I 1951 r., k. 84–85.

⁸² AIPN, 1572/3880, Protokół posiedzenia Komitetu POP nr 24 przy Centrali Konsumów MBP (w rozszerzonym składzie) z 7 V 1951 r., 14 V 1951 r., k. 112–116.

⁸³ AIPN, 1572/3878, Protokół posiedzenia POP nr 24 przy Centrali Konsumów MPB, 20 IV 1953 r., k. 83–87.

⁸⁴ AIPN, 1572/3881, Protokół nadzwyczajnego zebrania PZPR przy I Oddziale Konsumów MBP, 21 II 1949 r., k. 10–22.

⁸⁵ Zob. np. AIPN, 1572/3877, Zarządzenie wewnętrzne nr 195 naczelnika I Oddziału Konsumów MBP, 2 VI 1954 r., k. 113.

townie resortowych klientów⁸⁶. Personel sklepów nierzadko był zwalniany za niewłaściwą postawę i ogólne zaniedbania w pracy⁸⁷. Często się zdarzało, że klienci zwracali się w zaczepny lub wulgarny sposób do ekspedientek czy innego personelu. Ci nie pozostawali dłużni, co prowadziło do karczemnych nieraz awantur⁸⁸. Jedną z przyczyn nerwowości była słaba organizacja dystrybucji towarów budząca frustrację kupujących⁸⁹.

Można ogólnie powiedzieć, że mimo uprzywilejowanego statusu w sieci stołecznych konsumów w ich funkcjonowaniu pewne odbicie znalazły problemy zaopatrzeniowe charakterystyczne dla całej socjalistycznej gospodarki niedoboru. I tak np. na posiedzeniu POP przy Centrali Konsumów MBP z kwietnia 1953 r. narzekano na braki pieczywa i mleka w sklepie przy ul. Górczewskiej, w niektórych placówkach dochodziło wręcz do „walki o mleko”⁹⁰. Podobne wątki poruszano często. Jak zwykle, przy podziale dóbr następował podział na równych i równiejszych. Na jednym z zebranych partyjnych skarżono się: „osoby uprzywilejowane [...] biorą mięsa po kilka kilogramów, podczas gdy inni nie mogą kupić jednego kilograma”⁹¹.

Wszystko to miało jeszcze jedną poważną dla aparatu konsekwencję. Niejednokrotnie bowiem stwierdzano przypadki „nieprzestrzegania kontroli kart konsumowych i sprzedaży towarów ludziom przypadkowym; chyba po to, aby zrobić plan”, co na jednej z narad partyjnych skomentowano: „w ten sposób sklepy nasze zatracają swój zamknięty charakter”⁹². Mimo wszystkich narzekania, niedociągnięć i problemów konsumy nadal były ekskluzywną, niedostępną ogółowi społeczeństwa siecią handlowo-usługową. I tak miało zostać. Przypadki łamania tej podstawowej zasady budziły szczególne zaniepokojenie⁹³.

Problem nadużyć w konsumach powracał jak bumerang na posiedzeniach różnych komórek POP przy Centrali Konsumów lub w innych jednostkach. W lutym 1949 r., po serii stwierdzonych malwersacji, zorganizowano nadzwyczajne zebranie wszystkich kół partyjnych stołecznego I Oddziału, w którym uczestniczyło blisko 100 osób. O atmosferze tych spotkań – a także skali problemów – najlepiej

⁸⁶ AIPN, 1572/4281, Pismo Jerzego Rościnałskiego, pracownika Biura Wojskowego MBP, do przewodniczącego Komisji Pracowniczej Biura Wojskowego MBP w sprawie zakładu szewskiego przy ul. Siennej, 11 XII 1951 r., k. 68.

⁸⁷ Zob. np. AIPN, 1572/4281, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP do Centrali Konsumów MBP w sprawie nieprawidłowości w niektórych sklepach, 4 I 1952 r., k. 111.

⁸⁸ Zob. np. AIPN, 1572/4279, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP do Biura Skarg i Zażaleń MBP w sprawie incydentu w sklepie przy ul. Pięknej 58, 22 XI 1954 r., k. 107.

⁸⁹ Zob. np. AIPN, 1572/4282, Protokół kontroli społecznej przeprowadzonej w sklepach przy al. Niepodległości, 8 XI 1951 r., k. 233–234.

⁹⁰ AIPN, 1572/3878, Protokół posiedzenia POP nr 24 przy Centrali Konsumów MBP, 20 IV 1953 r., k. 83–87.

⁹¹ AIPN, 1572/3881, Protokół nadzwyczajnego zebrania PZPR przy I Oddziale Konsumów MBP, 21 II 1949 r., k. 10–22.

⁹² AIPN, 1572/3878, Protokół posiedzenia POP nr 24 przy Centrali Konsumów MBP, 20 IV 1953 r., k. 83–87.

⁹³ Zob. np. AIPN, 1572/3877, Protokół zebrania otwartego POP nr 24 przy Centrali Konsumów MBP, 25 VI 1954 r., k. 116–120.

świadczą pełne rezygnacji słowa dyrektora centrali Czesława Magierki, że „ręce mu opadły”, a „po tych faktach nie wyobraża sobie po prostu, jak ma się zabrać do pracy i komu wreszcie ufać”. Temperaturę spotkania podgrzewali inni dyskutanci, mówiąc np. o „parszywych owcach, które okryły hańbą dobre imię naszej Partii”, i o „złodziejach mienia społecznego i państwowego”. „Konsum trzeba przeczyścić z naleciałości” – stwierdzono. Jedna z towarzyszek przekonywała wręcz, że „każdy złodziej [...] powinien popełnić samobójstwo”. Nie zabrakło też rytualnych wyrazów oburzenia i przyrzeczeń „zaostrenia czujności partyjnej” oraz „tępienia wszelkich nadużyć”⁹⁴. Rzecz jasna, niewiele z tego wynikało, prócz decyzji o naganach czy (rzadziej) wyrzuceniu z partii.

Częstym obiektem krytyki ze strony użytkowników, personelu i kierownictwa konsumów było funkcjonowanie resortowych stołówek. Narzekano najczęściej na niską jakość posiłków i lekceważenie zasad higieny przez personel⁹⁵. Problemy sanitarne dostrzegali również kontrolerzy z MBP. Na przykład inspekcja przeprowadzona w lutym 1951 r. w bufecie przy ul. Wawelskiej 11 wykazała m.in. niedostateczną liczbę fartuchów, czepków, ścierek, brak apteczki, badań lekarskich personelu, bezładne upychanie najróżniejszych rodzajów towarów po półkach (np. mieszanie artykułów żywnościowych z papierosami), niezabezpieczanie wystawionych wędlin; wszechobecny kurz, pajęczyny, brudne dywaniki. Zwracano uwagę na niedokładne mycie naczyń (bufet dysponował tylko trzema kufłami do piwa), brak ciepłej wody. Wszystko to doprowadziło do „antysanitarnego stanu”⁹⁶.

5 lipca 1951 r. ośmiu uczestników Kursu Aktywu Kierowniczego MBP podtruło się obiadem zaserwowanym w stołówce przy ul. Słonecznej. Podobnych sytuacji było z pewnością bez liku, pozycja tych poszkodowanych sprawiła jednak, że sprawa wzbudziła zainteresowanie. Kontrola nadesłana kilka tygodni później przez Wydział Inspekcji Szefostwa Zaopatrzenia MBP nie potrafiła podać przyczyn zatrucia, ogólnikowo wyraziła tylko przypuszczenie, że „zawiniło nieświeże mięso”. Przy okazji jednak skupiono się na szczegółowym wyliczaniu zaniedbań sanitarno-higienicznych panujących w stołówce. W kuchni i innych pomieszczeniach roiło się od much. Po podłodze roznoszono ziemię z doniczek rozmieszczonych na parapetach. W niewielkiej zmywalni brakowało wentylacji. W magazynkach na żywność panowały brud i pleśń, personel wieszał tu brudne ubrania. W wannie, wśród pustych butelek po lemoniadzie, leżało 9 kg masła. W słoiku ze skórką pomarańczową znaleziono mrówki. Kilogramy wędlin wisiały na ścianie przy otwartym oknie,

⁹⁴ AIPN, 1572/3881, Protokół nadzwyczajnego zebrania PZPR przy I Oddziale Konsumów MBP, 21 II 1949 r., k. 10–22.

⁹⁵ Zob. np. AIPN, 1572/4281, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP do Centrali Konsumów MBP w sprawie sytuacji w stołówce przy ul. Słonecznej, 4 I 1952 r., k. 110.

⁹⁶ AIPN, 1572/4282, Protokół kontroli bufetu przy ul. Wawelskiej 11 przeprowadzonej przez inspektorów Wydziału Inspekcji Szefostwa Zaopatrzenia MBP i Wydziału Sanitarno-Higienicznego Szefostwa Służby Zdrowia MBP, 8 II 1951 r., k. 95.

przykryte brudnym obrusem. W jednej z szaf złożono bochny chleba razem z damską bielizną. Między obrusami wykryto brudne skarpetki. Kratka odpływowa była wypełniona śmieciami. W ubikacji brakowało papieru i umywalki – nie było gdzie umyć rąk. W magazynku na opał wciśnięto m.in. brudny papier po opakowaniach, skrzynie po jajach i owocach. Jakby tego było mało, kontrola wykazała, że samochód, którym dostarczano mięso, w ogóle nie był do tego dostosowany. Pracownicy wynoszący towar z przyczepy deptali butami po mięsie. Kontrolerzy obserwujący dostawę zauważyli, że na jednej ze skrzyń z wątroba ktoś zostawił brudny fartuch. Przy takim niedbalstwie braki ewidencyjne i niezgodność dokumentacji ze stanem faktycznym nie robiły dużego wrażenia⁹⁷.

Mimo tak długiej listy problemów Wydział Inspekcji proponował zaskakująco łagodne kroki: wezwał Centralę Konsumów do ukarania kierowniczkę stołówek (nie wiadomo, w jaki sposób) oraz wydał ogólne zalecenia poprawy warunków higienicznych w dostawach mięsa i przygotowywaniu posiłków⁹⁸. Taka łagodność może sugerować, że problem był nagminny, codzienny, a i wrażliwość kontrolerów znacznie odbiegała od dzisiejszych standardów.

Olbrzymie trudności w całokształcie funkcjonowania Centrali Konsumów i jej oddziałów terenowych wykazała kontrola NIK, przeprowadzona w połowie 1952 r. Wykazała one tak fundamentalne bolączki, jak:

- nieplanową gospodarkę, a przez to najróżniejsze przekroczenia ogólnych norm, limitów itp.;
- nieterminowość i niekompletność sprawozdawczości finansowej;
- nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów gospodarczych i dyscypliny finansowej;
- niedopuszczalny poziom braków i mank w punktach sprzedaży;
- dowolność w zasadach kalkulacji i norm w punktach usługowych;
- zły stan sanitarny dużej części infrastruktury;
- braki kadrowe, w tym na stanowiskach głównego księgowego;
- częste przypadki nieprzestrzegania „socjalistycznej dyscypliny pracy” oraz braku ochrony tajemnicy służbowej czy państwowej;
- nieistnienie współzawodnictwa pracy i doskonalenia zawodowego;
- brak kontroli realizacji planów obrotu, produkcji, obniżania kosztów, rentowności itp.⁹⁹

Kierownictwo MBP usiłowało na różne sposoby walczyć ze stwierdzonymi trudnościami i nadużyciami w swojej pozaoperacyjnej działalności. Niektóre sprawy

⁹⁷ *Ibidem*, Pismo Wydziału Inspekcji Szefostwa Zaopatrzenia MBP do dyrektora Szefostwa Zaopatrzenia MBP w sprawie zatrucia pokarmowego uczestników kursu aktywu kierowniczego MBP, 2 VIII 1951 r., k. 190–192.

⁹⁸ *Ibidem*, Pismo naczelnika I Oddziału Konsumów MBP do Centralnego Zarządu Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa w sprawie nadzoru sanitarno-weterynaryjnego, 16 VIII 1951 r., k. 205.

⁹⁹ AIPN, 1572/804, Zarządzenie nr 30/52 wiceministra bezpieczeństwa publicznego w sprawie efektów kontroli działalności Centrali Konsumów MBP i podległych jej oddziałów przez NIK, 23 VII 1952 r., k. 52–54.

kończyły się wyrokami wojskowych sądów rejonowych¹⁰⁰. Przypominało to jednak walkę z wiatrakami. Budzi wręcz zdumienie, że takie zjawiska – charakterystyczne raczej dla firmy upadłej – mogły funkcjonować w systemie, który właśnie osiągnął punkt szczytowy w swych totalitarnych ambicjach¹⁰¹.

* * *

W podsumowaniu wypada powtórzyć, że sieć konsumów MBP do pewnego stopnia podlegała uwarunkowaniom (nie tylko gospodarczym, lecz także społecznym) gospodarki niedoboru i zmagala się z własnymi problemami. Skala chaosu i niekompetencji oraz mnogość wszelkiego rodzaju malwersacji, jakie cechowały pozaoperacyjne funkcjonowanie aparatu bezpieczeństwa, nie tylko zresztą w optyce stołecznej i nie tylko w zakresie konsumów, może niekiedy wprawić w zdumienie.

Nie należy jednak, ulegając „urokowi” źródeł, kreślić jednostronnego obrazu. Wciąż należy pamiętać, że sieć resortowych konsumów – mimo wszystkich mankamentów w jej organizacji – pozostawała jednym z najbardziej widocznych, bo związanych z życiem codziennym, przejawów uprzywilejowania funkcjonariuszy i pracowników komunistycznego aparatu represji. Rosnąca z roku na rok liczba placówek i zatrudnionych w nich pracowników przede wszystkim pokazuje rozrost samego MBP, ale także może świadczyć o dużej wadze, jaką kierownictwo resortu przywiązywało do potrzeb zaopatrzeniowych swoich podwładnych.

Nie wolno przy tym zapominać, że pozornie niepolityczne kwestie materialne stanowiły immanentną część organizacji aparatu wprowadzającego i utrzymującego ustrój z zastosowaniem siły i przemocy. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na znamieny fakt: w lipcu 1948 r. minister bezpieczeństwa publicznego wydał rozkaz nr 41 z przepisami o należnościach żywnościowych, w którym wprowadzono specjalny, darmowy dodatek żywnościowy dla oficerów śledczych MBP, wydawany raz dziennie w dni robocze. Na dodatek składały się: ½ l mleka, 2 bułki pszenne, 50 gr masła i 50 gr sera lub wędliny¹⁰². Można pokusić się o nieco prowokacyjne pytanie: czyżby zdawano sobie sprawę, że brutalne, wielogodzinne przesłuchania kosztują śledczych dużo energii? Sprawa nie jest przesądzona – gdyby jednak tak było, trudno o lepszy przykład symbiozy między represyjną i zaopatrzeniową stroną funkcjonowania MBP.

¹⁰⁰ Zob. np. AIPN, 0952/103, Wyciąg z wyroku WSR w Warszawie w sprawie przeciw Marii Obłuskiej i Zygmuntovi Makowskiemu, 3 VIII 1949 r., k. 70–71.

¹⁰¹ AAN, CK MBP, 2/1709/0/1/1/47, Pismo dyrektora Centrali Konsumów MBP do ministra bezpieczeństwa publicznego w odpowiedzi na wyniki kontroli działalności Centrali Konsumów MBP i podległych jej oddziałów przez NIK, 11 VI 1952 r., k. 76–78.

¹⁰² AIPN, 01225/57, Rozkaz nr 41 ministra bezpieczeństwa publicznego wprowadzający przepisy dotyczące należności żywnościowych w służbie bezpieczeństwa publicznego, 15 VIII 1948 r., k. 9–63.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych (AAN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Akty prawne

Dekret z dnia 26 października 1950 r. o przedsiębiorstwach państwowych, DzU 1950, nr 49, poz. 439.

Ustawa z dnia 22 marca 1935 r. o zmianie ustawy z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim, DzU 1935, nr 26, poz. 176.

Ustawa z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim, DzU 1926, nr 48, poz. 286.

Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 19 grudnia 1949 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Wojskowa Centrala Handlowa”, MP 1949, nr 105, poz. 1218.

Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 9 stycznia 1950 r. o nadaniu statutu przedsiębiorstwu państwowemu pod nazwą „Wojskowa Centrala Handlowa”, MP 1950, nr 7, poz. 74.

Opracowania

Bagieński W., *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1–2, Warszawa 2017.

Budny J., Mórawski K., Dąbrowska A., Tejchman M., *Bomba w górę! 166 lat wyścigów konnych w Warszawie*, Warszawa 2007.

Jastrząb M., *Puste półki. Problem zaopatrzenia ludności w artykuły powszechnego użytku w Polsce w latach 1949–1956*, Warszawa 2004.

Kaliński J., *Następstwa „bitwy o handel” (1947–1948) [w:] Społeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce 1944–1956*, red. T. Osiński, Lublin 2016.

Kochanowski J., *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, wyd. 2, Warszawa 2015.

Kowalczyk E., Pawlicka K., *Działalność Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę (1944–1954)*, Warszawa 2011.

Łaptos J., *Humanitaryzm i polityka. Pomoc UNRRA dla Polski i polskich uchodźców w latach 1944–1947*, Kraków 2018.

Niziołek P., Baras Stefan [w:] *Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, t. 3, red. W. Bagieński, M. Dźwigał, Warszawa 2022.

Piątek G., *Najlepsze miasto świata. Warszawa w odbudowie 1944–1949*, Warszawa 2020.

Pleskot P., *Przedsiębiorstwo MBP. Wybrane aspekty pozaoperacyjnej działalności Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w przestrzeni miejskiej Warszawy (1945–1954)*, Warszawa 2024.

Pleskot P., *Ślepa (czerwona) uliczka. Stołeczne struktury Ministerstwa Informacji i Propagandy (1944–1947)*, Warszawa 2016.

Spalek R., *Komuniści przeciw komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014.

Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944–1956, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2012.

Warszawa. Miasto w opresji, red. K. Krajewski, M. Pietrzak-Merta, Warszawa 2010.

Streszczenie: Pojęcie sklepów „za żółtymi firankami” przeszło w Polsce do mowy potocznej jako wyznacznik uprzywilejowanej pozycji grup sprawujących władzę. Nawiązuje ono przede wszystkim do sklepów specjalnych, przeznaczonych dla przedstawicieli elit politycznych, a funkcjonujących (w różnej formie) w okresie PRL. W przypadku Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego sieć takich placówek była obsługiwana przez odrębną strukturę, nazywaną od 1948 r. Centralą Konsumów MBP (wraz z jej terenowymi odpowiednikami). Centrala nadzorowała nie tylko pracę sklepów spożywczych, tekstylnych czy przemysłowych, lecz także stołówek, bufetów czy różnego typu warsztatów i zakładów (np. fryzjerskich czy szewskich) wraz z ich zapleczem. Choć wszystkie te placówki miały charakter specjalny i były przeznaczone teoretycznie tylko dla funkcjonariuszy MBP (i ich rodzin), dochodziło tu do podobnych jak wszędzie indziej przypadków malwersacji, zaniedbań i nieprawidłowości, charakterystycznych dla komunistycznej gospodarki niedoboru. W artykule przedstawiono skrótowo trzy aspekty funkcjonowania konsumów z okresu MBP: ewolucję strukturalną, liczebność placówek oraz wzmiankowane niedomagania i malwersacje.

Słowa kluczowe: konsumy, zaopatrzenie, MBP, gospodarka niedoboru

Patrik Pleskot (ur. 1980) – doktor habilitowany nauk politycznych od 2015 r., doktor nauk humanistycznych w zakresie historii od 2007 r., prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i École des hautes études en sciences sociales w Paryżu. Studiował także na uniwersytecie w Nancy. Stypendysta Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz rządu Republiki Francuskiej; *visiting fellow* na Western Sydney University (2013). Członek m.in. Polish American Historical Association (PAHA), Polish Studies Association (PSA) i Baltic Intelligence and Security Studies Association (BISSA). Obecnie główny specjalista w Oddziałowym Biurze Badań Historycznych IPN w Warszawie. Autor ok. 200 artykułów naukowych, a także autor, współautor lub redaktor ok. 50 książek. Laureat m.in. nagród historycznych „Polityki”, nagrody Klio, konkursu na najlepszą „Książkę Historyczną Roku”.

“Behind the Yellow Curtains”. MBP (Ministry of Public Security) Shops (1945–1954). An Introduction to their Characteristics

Abstract: The term “shops behind yellow curtains” has entered colloquial speech in Poland as a marker of the privileged position of groups in power. It refers to special shops for representatives of the political elite, which functioned (in various forms) during the communist period. In the case of the Ministry of Public Security, the network of such shops was operated by a separate unit, called Centrala Konsumów MBP (Ministry of Public Security Consumer Services Headquarters) (along with its field counterparts) since 1948. The Ministry Headquarters supervised not only the work of grocery, textile or industrial stores, but also canteens, buffets or various types of workshops and establishments (such as hairdressers and shoemakers) with its facilities. Although all of these facilities were special, and theoretically served only MBP officers

(and their families), there were similar cases of embezzlement, negligence and irregularities there as elsewhere, characteristic of the communist “shortage economy”. The article briefly outlines three aspects of MBP shops: the structural evolution, the size of the establishments and the above-mentioned irregularities and embezzlements.

Keywords: MBP Consumers’ Services, MBP shops, supply, Ministry of Public Security (MBP), shortage economy

Patryk Pleskot (b. 1980) – PhD in Political Science since 2015, PhD in History since 2007, Professor at the University of Rzeszów. Graduate of the University of Warsaw and the École des hautes études en sciences sociales in Paris. He also studied at the University of Nancy. Scholarship holder of the Foundation for Polish Science, the Ministry of National Education and the Government of the French Republic; visiting fellow at the Western Sydney University (2013). Member of, among other things, the Polish American Historical Association (PAHA), the Polish Studies Association (PSA) and the Baltic Intelligence and Security Studies Association (BISSA). He is currently the chief specialist at the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Warsaw. He is the author of about 200 scientific articles and has authored, co-authored or edited about 50 books. Winner of, among other things, the Polityka History Awards, the Klio Award, and the competition for the best History Book of the Year.

Magdalena Dźwigał<https://orcid.org/0000-0002-5789-1006>

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

ORGANIZACJA I FORMY AKCJI WCZASÓW PRACOWNICZYCH ORAZ WYPOCZYNKU W APARacie BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO (1945–1956)

Pomimo wieloletnich badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa publicznego nadal stosunkowo mało wiemy na temat tego, jakim był on pracodawcą. Należy mieć świadomość, że resort zatrudniający tysiące różnego typu pracowników stworzył rozbudowany system opieki nad nimi oraz ich rodzinami. Zorganizowano zamknięty dla ogółu społeczeństwa sektor usług, obejmujący m.in. służbę zdrowia, pomoc socjalną czy ofertę wczasów pracowniczych i kolonii letnich dla dzieci. O ile jednak zagadnienie organizacji powszechnego wypoczynku w pierwszej dekadzie istnienia Polski Ludowej było już obiektem badań¹, o tyle wiedza na ten temat w odniesieniu do aparatu bezpieczeństwa została jedynie zarysowana.

Szkicu tego dokonał Paweł Sowiński, który zwrócił uwagę, że „wczasy pracowników organów bezpieczeństwa wyróżniały się swoją specyfiką, która wynikała z nadrzędnej pozycji tej instytucji w systemie władzy”². Ale co to właściwie oznaczało? Czy chodziło jedynie o odseparowanie pracowników resortu od reszty społeczeństwa? Idea ta była wszakże żywa przez cały PRL, a zwłaszcza w okresie stalinizacji kraju, kiedy w ramach Funduszu Wczasów Pracowniczych scentralizowano system organizacji wypoczynku obywateli. Do przełomu roku 1956 tylko resort bezpieczeństwa, wojsko i partia prowadziły samodzielną akcję wczasową³. Także później kierownictwo MSW niechętnie pozwalało pracownikom na indywidualne formy spędzania wolnego czasu, starając się zachować kontrolę nad każdą sferą ich życia⁴.

Niniejszy artykuł stanowi próbę scharakteryzowania sposobu i zakresu organizacji wypoczynku pracowników aparatu bezpieczeństwa publicznego w pierw-

¹ Zob. D. Jarosz, „*Masy pracujące przede wszystkim*”. *Organizacja wypoczynku w Polsce 1945–1956*, Warszawa–Kielce 2003; P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, Warszawa 2006; W. Przyłipiak, *Czas wolny w PRL*, Warszawa 2020.

² P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 55.

³ *Idem*, *PZPR i MSW jako przedsiębiorstwa wypoczynkowe w latach 1945–1980* [w:] *Władza a społeczeństwo w PRL*, red. A. Friszke, Warszawa 2003, s. 198.

⁴ *Ibidem*, s. 200.

szej dekadzie jego funkcjonowania, tj. w latach 1945–1956. Wbrew pozorom nie było to łatwe zadanie. Jak podkreślił Paweł Sowiński, ścisła separacja partii i resortu powodowała, że informacje na ten temat w zasadzie nie pojawiały się w oficjalnym obiegu⁵. Przeprowadzona przeze mnie kwerenda skupiła się zatem przede wszystkim na archiwaliach resortowych, a te – badane pod kątem podjętej tematyki – okazały się równie ubogie. Z powodu braku wszelkiego rodzaju sprawozdawczości niezmiernie trudne stało się odtworzenie procesu organizacji akcji wczasów pracowniczych, nie mówiąc już o jej przebiegu czy osiągniętych efektach. Brakuje również źródeł opisujących działalność samych domów i ośrodków wypoczynkowych. O tym, że tego rodzaju dokumentacja powstawała, można wnioskować chociażby z pragmatyki działalności tak zbiurokratyzowanego urzędu, jakim było MBP, ale również z instrukcji i wytycznych nakazujących jej tworzenie. Na przykład w styczniu 1948 r. szef Służby Zdrowia MBP płk Leon Gangel polecił kierownikom domów wypoczynkowych i sanatoriów składanie miesięcznych sprawozdań zgodnie z obowiązującym nakazem sprawozdawczości we wszystkich jednostkach resortu. Jednocześnie określił wzór owych pism. Oprócz wymienienia wszelkich prac wykonanych w okresie sprawozdawczym, takich jak remonty i inne inwestycje, ośrodki te miały informować o zakresie zaopatrzenia obiektów i podjętych aktywnościach, w tym o inicjatywach rozrywkowych. Kierownicy musieli również podać liczbę gości z rozbiciem na pierwszą i drugą połowę miesiąca⁶. Informacje zaczerpnięte z takich dokumentów z pewnością byłyby dziś istotnym źródłem wiedzy nie tylko na temat funkcjonowania domów wypoczynkowych, ale i całego systemu wczasów. Najprawdopodobniej jednak materiały te, jako dokumentacja typowo administracyjna, po upływie okresu przydatności zostały wybrakowane.

W tym stanie rzeczy niniejszy tekst musiał zostać oparty na innego rodzaju źródłach. Są to rozkazy organizacyjne, etaty personalne, zarządzenia, instrukcje, pisma okólne i różnego rodzaju oficjalne wytyczne. Mają one tę podstawową wadę, że informują o tym, jak coś powinno było być zorganizowane, niekoniecznie zaś o tym, jak (i czy w ogóle) w rzeczywistości funkcjonowało. Co prawda, można na ich podstawie wysnuć pewne wnioski, zwłaszcza w przypadku dokumentów mających na celu zniwelowanie niepożądanych działań czy zjawisk, nie są to jednak materiały pozwalające poznać pełne spektrum zagadnienia. Jak już wspomniałam, brakuje również informacji na temat samych domów wypoczynkowych, w tym tak podstawowych jak ich adresy. Nieliczne wykorzystane w artykule przekazy i relacje pochodzą najczęściej z dokumentacji osobowej pracowników i są z reguły świadectwem nadużyć i nieprawidłowości, do których tam dochodziło.

⁵ *Idem, Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 56.

⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 01254/848, Zarządzenie nr 4/48, 9 I 1948 r., k. 35.

Zarządzanie akcją wczasów pracowniczych

Za organizację i funkcjonowanie akcji wczasów pracowniczych oraz nadzór nad nią w pionie bezpieczeństwa, a od roku 1947 do początku lat pięćdziesiątych we wszystkich formacjach resortu odpowiadało Szefostwo Służby Zdrowia MBP. Wiadomo, że pierwszym kierownikiem domów wypoczynkowych i sanatoriów został w czerwcu 1945 r. mjr Tadeusz Bednarczyk⁷, którego kilka miesięcy wcześniej zatrudniono jako kwatermistrza tej jednostki. Nadzorował on pracę – a w zasadzie organizację – nielicznych jeszcze obiektów z pozycji centrali ministerstwa. W marcu 1946 r. został on zmuszony do odejścia, wyszło bowiem na jaw, że nadużył władzy, rozkazując karać chłostą niemieckich pracowników sanatoriów na Dolnym Śląsku oraz napastując zatrudnione tam pracownice⁸. Wydaje się, że w późniejszym okresie kierownicy poszczególnych domów wypoczynkowych i sanatoriów podlegali bezpośrednio szefowi Służby Zdrowia MBP. Niemniej obiekty te pozostawały także pod nadzorem wydziałów zdrowia tych WUBP, na których terenie działały.

Trzeba dodać, że swoje ośrodki – niezależnie od infrastruktury sanatoryjno-wypoczynkowej MBP – posiadały pozostałe formacje wchodzące w skład aparatu bezpieczeństwa, a zatem MO⁹, KBW i Służba Więzienna. Nie trwało to jednak długo, gdyż zgodnie z panującą w tym czasie tendencją do centralizacji wszelkich struktur organizacyjnych także w resorcie doszło do zmian. Poprzedziło je powołanie w lipcu 1947 r. przez ministra Stanisława Radkiewicza specjalnej komisji, w której skład weszli zastępca szefa Służby Zdrowia MBP płk Zygmunt Bieliński, szef Wydziału Sanitarnego KG MO mjr Karol Jampolski oraz szef Służby Zdrowia KBW ppłk Jerzy Osiński¹⁰. Gremium to otrzymało zadanie opracowania planu zespolenia akcji wczasów pracowniczych, kolonii letnich i leczenia sanatoryjnego w ramach całego aparatu. W rezultacie 15 sierpnia 1947 r. utworzono Wydział Wczasów, który organizacyjnie podporządkowano Szefostwu Służby Zdrowia MBP. Do obsługi nowej komórki skierowano jedenastu funkcjonariuszy, którymi kierował naczelnik w randze pułkownika¹¹. Jeszcze 15 sierpnia na to stanowisko powołano mjr. Borysa Grynblata (wkrótce otrzymał awans), dotychczas naczelnika Wydziału Administracyjno-Gospodarczego Szefostwa Zaopatrzenia MBP. Tym samym Wydział Wczasów zarządzał – przynajmniej w teorii – wszystkimi domami

⁷ AIPN, 01225/26, Rozkaz organizacyjny nr 17, 28 IV 1945 r., k. 28.

⁸ AIPN, 0193/255, Raport do ministra bezpieczeństwa publicznego, 1 III 1946 r., k. 36.

⁹ Według etatów personalnych z 1946 r. Milicja Obywatelska dysponowała domem wypoczynkowym dla dzieci w Jastrzębiej Górze (200 miejsc), sanatorium i domem wypoczynkowym w Ciechocinku (120 miejsc) i Busku-Zdroju (110 miejsc) oraz domami wypoczynkowymi w Zakopanem (60 miejsc) i Otwocku (25 miejsc). AIPN, 1515/1538, Komenda Główna MO i jednostki podległe, *passim*.

¹⁰ Działania te podjęto w celu skoordynowania i centralizacji akcji wczasów i kolonii dziecięcych, leczenia szpitalno-sanatoryjnego, w tym leczenia gruźliczego, oraz obniżenia kosztów administracji. AIPN, 01258/120, Rozkaz nr 54, 8 VII 1947 r., k. 98.

¹¹ AIPN, 1572/2617, Etat nr 29/2, 6 VIII 1947 r., k. 13, 14.

wypoczynkowymi i sanatoriami podlegającymi do tej pory poszczególnym formacjom wchodzącym w skład aparatu bezpieczeństwa¹². W styczniu 1949 r. resortowa baza wypoczynkowa powiększyła się o kolejne ośrodki należące do podporządkowanych właśnie WOP. W tym okresie nadzór szefa Służby Zdrowia nad domami wypoczynkowymi wyrażał się m.in. w polityce personalnej. Na wniosek naczelnika Wydziału Wczasów mianowano kierowników domów wypoczynkowych. Ci z kolei przedstawiali szefowi pionu służby zdrowia propozycje zatrudnienia w zarządzanych przez siebie ośrodkach instruktorów kulturalno-rozrywkowych, księgowych, agentów zaopatrzenia, rachmistrzów, dowódców drużyny wartowniczej i wartowników. Wszyscy oni zajmowali wówczas etaty wojskowe i cywilne¹³.

Wydział Wczasów funkcjonował *de facto* do 7 kwietnia 1951 r., kiedy ppłk Grynblat oficjalnie przekazał zadania i personel do organizowanego właśnie Biura Socjalnego MBP¹⁴. Jednostka miała rozpocząć działalność jeszcze w październiku 1950 r.¹⁵, jednak z uwagi na perturbacje natury organizacyjno-personalnej dopiero 22 marca 1951 r. otrzymała dyrektora w osobie płk. Stanisława Pizły. Kierował on biurem do lutego 1954 r., po czym zastąpił go dotychczasowy wicedyrektor płk Jan Szewczyk. W ramach Biura Socjalnego zarządzanie akcją wczasów pracowniczych prowadziła Sekcja II. Komórka ta zajmowała się opracowaniem rozdzielników i wydawaniem skierowań na wczasy, jak również sprawowała nadzór nad wszystkimi podległymi resortowi domami wypoczynkowymi. Ona też inicjowała i nadzorowała aktywność kulturalno-oświatową na terenie ośrodków wypoczynkowych w sanatoriach i szpitalach¹⁶. Wśród zadań przewidzianych dla tej komórki pojawił się również enigmatyczny zapis, który mówił, że należy do niej „opracowanie umów i referowanie skierowań w sprawie korzystania przez pracowników władz naczelnych z wczasów organizowanych, utrzymywanych i administrowanych przez Państwo lub organizacje społeczne dopuszczone przez Państwo”¹⁷. Można stąd wnioskować, że najwyższa kadra kierownicza miała również możliwość korzystania z innych ośrodków wypoczynkowych usytuowanych poza resortem. Do wykonywania powyższych zadań – według etatu personalnego – przewidziano czterech pracowników, przy czym trzech z nich było w służbie, a jeden (kancelista) na etacie cywilnym¹⁸. W jednostkach terenowych odpowiednikami Biura Socjalnego były samodzielne referaty socjalne, w których utworzono stanowisko referenta ds. wczasów i zaopatrzenia materiałowego pra-

¹² AIPN, 01258/120, Rozkaz nr 64, 6 VIII 1947 r., k. 126.

¹³ AIPN, 01225/106, Rozkaz nr 7/50, 15 II 1950 r., k. 24.

¹⁴ AIPN, 0193/2064, Pismo szefa Służby Zdrowia MBP płk. Leona Gangela do dyrektora Departamentu Kadr MBP płk. Mikołaja Orechwy, 7 IV 1951 r., k. 68.

¹⁵ AIPN, 1572/2588, Rozkaz organizacyjny nr 04/org, 10 I 1950 r., k. 8.

¹⁶ AIPN, 0649/9, t. 8, Tymczasowy zakres czynności Biura Socjalnego MBP i samodzielnych referatów socjalnych WUBP, 29 IX 1950 r., k. 40.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ AIPN, 1572/2651, Etat nr 022/1, 24 IX 1950 r., k. 2, 3.

cowników¹⁹. Bez wątpienia na okres działalności Biura Socjalnego przypada największa aktywność MBP w zakresie organizowania różnych form wypoczynku i zagospodarowania czasu wolnego.

Po rozwiązaniu MBP każda z nowo powstałych instytucji organizowała akcje wczasów pracowniczych we własnym zakresie. W strukturach MSW zadanie to przypadło Wydziałowi Socjalnemu ulokowanemu w strukturach Departamentu Zdrowia i Spraw Socjalnych. Komórka ta, podobnie jak jej poprzedniczka, zajmowała się kontrolą i organizacją pracy ośrodków wczasowych i domów wypoczynkowych na poziomie organizacyjno-administracyjnym oraz planami pracy kulturalnej i sportowej. Opracowywano tam również rozdzielniki kart wczasowych, prowadzono ich ewidencję oraz zajmowano się ich dystrybucją. Sekcja koordynowała również akcję wczasów świątecznych w całym kraju (wczasowiska i wycieczki)²⁰. Natomiast w ramach KdsBP za akcję wczasów pracowniczych odpowiadał Wydział Wczasów działający w ramach Departamentu Administracyjno-Gospodarczego.

Po kolejnej reorganizacji, przeprowadzonej w 1956 r., sprawy wypoczynku w ramach całego MSW przejął Zarząd Spraw Socjalnych. Utworzony w jego strukturach Wydział I (Socjalny) organizował działalność ośrodków wczasowych, punktów sportowo-wypoczynkowych i domów wypoczynkowych i nią kierował, prowadził również ewidencję i rozdział kart wczasowych. Z kolei Wydział III (Planowania i Zaopatrzenia Materiałowego) miał za zadanie zaopatrywanie ośrodków wczasowych oraz nadzorował gospodarowanie tymi nieruchomościami²¹.

Dystrybucja kart wczasowych

W resorcie bezpieczeństwa publicznego, podobnie jak w systemie FWP, przydział wczasów składał się z kilku etapów. Jak wynika z zachowanych dokumentów, na przestrzeni lat wytyczne regulujące ten proces były często modyfikowane. W pierwszym etapie zarządzająca systemem jednostka opracowywała tzw. rozdzielniki. W dużym uproszczeniu mogło to wyglądać tak, że ustalano ogólną liczbę kart wczasowych²², które odpowiadały liczbie miejsc we wszystkich domach wypoczynkowych z podziałem na poszczególne miesiące i kategorie pracowników. Wartości te były płynne, ponieważ zmieniała się liczba dostępnych ośrodków, przy czym część z nich uruchamiano jedynie w sezonie letnim lub zimowym. Następnie dokonywano

¹⁹ Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Katowicach, 058/169, t. 14, Etat nr 022/2, 29 IX 1950 r., k. 1, 2.

²⁰ AIPN, 1595/1906, Zakres pracy Wydziału Socjalnego Departamentu Spraw Socjalnych i Kultury MSW, 1 III 1955 r., k. 2.

²¹ AIPN, 1595/1907, Zakres działania Zarządu Spraw Socjalnych MSW, 19 II 1957 r., k. 1, 2.

²² Na potrzeby artykułu stosuję określenie karty wczasowe, w źródłach zaś początkowo określano je mianem kart sanatoryjnych do domów wypoczynkowych.

ich podziału. Ponieważ nie odnalazłam żadnych rozdzielników ani też wytycznych do ich opracowania, trudno wskazać, jak wyglądała taka procedura. Przynajmniej do 1 stycznia 1948 r. podziałem kart w ramach MBP zajmowało się Szefostwo Służby Zdrowia, w systemie MO – Wydział Sanitarny KG MO, a w KBW – Służba Zdrowia tej formacji. Po tym terminie owe kompetencje posiadał wyłącznie Wydział Wczasów SSZ MBP²³. Nie wiadomo, czy podział kart przeprowadzany na szczeblu centralnym był ostateczny, tzn. czy obejmował wszystkie formacje, piony i komórki organizacyjne centrali oraz jednostki i komórki terenowe, czy też na poziomie centrali dokonywano jedynie podziału na poszczególne formacje, pozostawiając dalszy ich obrót jednostkom niższego rzędu. Za tym ostatnim rozwiązaniem przemawia m.in. pismo komendanta głównego MO z czerwca 1948 r., w którym informuje podległe mu jednostki, że karty do domów wypoczynkowych przyznane przez Szefostwo Służby Zdrowia MBP na okres letni nie pokryją zgłoszonego przez milicjantów zapotrzebowania²⁴.

Od 1952 r. Biuro Socjalne MBP rozdzielało karty na poszczególne jednostki organizacyjne, tzn. departamenty w ramach centrali ministerstwa i urzędy wojewódzkie w terenie. Nie wiadomo, jak podział ten wyglądał jakościowo, tzn. czy był proporcjonalny do liczby zatrudnionych w danej formacji, pionie i komórce, jak również jaki procent kart rezerwowano dla kadry kierowniczej i pracowników pionów operacyjnych. Przynajmniej w sprawozdawczości rozdział taki częściowo był zachowany. Od 1952 r. poszczególne referaty socjalne w swoich sprawozdaniach musiały podawać ogólną liczbę kart przekazanych im z Biura Socjalnego wraz z wyszczególnieniem kart pracowniczych, rodzinnych i dziecięcych. Następnie wskazywały liczbę kart rozdzielonych w ich jednostkach z podziałem na pracowników operacyjnych i nieoperacyjnych, a także liczbę kart niewykorzystanych i liczbę pracowników, którym odmówiono ich wydania ze wskazaniem powodów²⁵. W sprawozdaniu Samodzielnego Referatu Socjalnego WUBP we Wrocławiu za okres od stycznia 1952 do maja 1953 r. podano, że jednostka ta otrzymała 968 kart wczasowych, z których każda dotyczyła pobytu czternastodniowego. Spośród tej liczby 340 kart rozdzielono wśród pracowników operacyjnych, 346 otrzymali tzw. pracownicy nieoperacyjni, członkom rodzin przydzielono 93 karty, 164 karty pracownicze i 25 kart rodzinnych zwrócono do centrali. Nie oznaczało to jednak, że wszyscy zainteresowani skorzystali z tej formy wypoczynku²⁶. Problem polegał na rozmiarianiu się podaży z popytem, gdyż najwięcej chętnych na tę formę wypoczynku było oczywiście w miesiącach letnich, stąd wszystkie przydzielone wówczas przez cen-

²³ AIPN, 1258/120, Rozkaz nr 64, 6 VIII 1947 r., k. 127.

²⁴ AIPN, 00342/6, t. 3, Zarządzenie nr 502 komendanta głównego MO, 25 VI 1948 r., k. 150.

²⁵ AIPN, 1572/3494, Instrukcja nr 1 do zarządzenia Biura Socjalnego nr 17 w sprawie sposobu wypełniania formularzy sprawozdawczych, 11 VII 1952 r., k. 7.

²⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 053/12, Sprawozdanie z pracy Samodzielnego Referatu Socjalnego WUBP za 1952 r. do maja 1953 r. włącznie, k. 36.

trałę karty zostały we Wrocławiu rozdzielone (czerwiec – 66, lipiec – 97, sierpień 98 miejsc), podczas gdy na 52 karty dostępne w styczniu chętnych było zaledwie 37 pracowników²⁷.

Kolejny etap obejmował przydział kart czy też skierowań na wczasy w ramach danej jednostki organizacyjnej, a następnie konkretnym już pracownikom. Tutaj również brakuje szczegółowych wytycznych, choć wiadomo, że i one się zmieniały. W realiach FWP pracownik zamierzający skorzystać z oferty wczasów musiał wypełnić specjalne zgłoszenie, w którym podawał nazwę interesującego go ośrodka (wybierał z dostępnych w danym zakładzie) i rodzaj wypoczynku, natomiast decyzja o przyznaniu mu skierowania należała do Rady Zakładowej, przy czym w omawianym okresie wczasy w pierwszej kolejności przysługiwały pracownikom wyróżniającym się i przodownikom²⁸. W resorcie kryteria przydziału były początkowo nieco inne. W lipcu 1945 r., informując o otwarciu domu wypoczynkowego w Sopocie, szef Służby Zdrowia MBP ppłk Kamil Warman polecił, by przysyłać mu listy pracowników zainteresowanych pobytem w tym ośrodku. Na podstawie wykazów dostarczonych do Szefostwa Służby Zdrowia pracownikom wydawano imienne karty wczasowe. Wypoczywającym w Sopocie mogli towarzyszyć członkowie rodzin, dla których opłata za miesięczny pobyt wynosiła 500 zł²⁹. Oznacza to, że w pierwszych miesiącach funkcjonowania oferty wczasowej dostępne miejsca przydzielano chętnym.

W listopadzie 1945 r. zastępca szefa Służby Zdrowia MBP mjr Leon Gangel, informując o utworzeniu kolejnych ośrodków, przedstawił już nieco inną procedurę przyznawania kart sanatoryjnych i wczasowych. Kwalifikacji kandydatów dokonywać miały komisje lekarskie powołane przy poliklinikach BP oraz w jednostkach KBW i MO³⁰. Przed komisją stawali pracownicy oraz ich bliscy, jeśli i oni ubiegali się o wyjazd na wczasy lub do sanatorium. Ustalono również koszt pobytu w tych ośrodkach na 600 zł za cztery i 300 zł za dwa tygodnie. W omawianym okólniku po raz pierwszy podano procedurę zgłaszania przez poszczególne jednostki zapotrzebowań na karty – do 25. dnia każdego miesiąca na okres urlopowy od 1. dnia następnego miesiąca i do 10. każdego miesiąca na okres urlopowy od 15. dnia kolejnego miesiąca³¹. Tak więc poszczególne jednostki w ramach przydzielonych im limitów zgłaszały do centrali listy pozytywnie zweryfikowanych pracowników (nazywane imiennymi wykazami zapotrzebowań). Na ich podstawie wydawano pracownikom karty wczasowe, które były najważniejszym dokumentem uprawniającym do zameldowania się w konkretnym domu wypoczynkowym.

²⁷ *Ibidem*, Rozdzielnik kart wczasowych wydanych pracownikom Organów Bezpieczeństwa w 1952 i 1953 r., b.d., k. 41.

²⁸ W. Przyłipiak, *Czas wolny w PRL...*, s. 185.

²⁹ AIPN, 01254/848, Okólnik nr 16, 31 VII 1945 r., k. 16.

³⁰ *Ibidem*, Okólnik nr 46, 29 XI 1945 r., k. 17.

³¹ *Ibidem*.

W jednym ze sprawozdań Wydziału Zdrowia WUBP w Poznaniu znalazłam informację mówiącą o tym, że w marcu 1947 r. po raz kolejny zmieniono system rozdziału kart. Na tym etapie o tym, kto pojedzie na wczasy, decydowały wydziały personalne poszczególnych jednostek, bez konieczności uzyskania pozytywnego orzeczenia komisji lekarskiej. Procedurę tę autor sprawozdania – pracownik pionu służby zdrowia – ocenił następująco: „Ten system doprowadził do tego, że karty zostały zwrócone i niewykorzystane, a następnie nie ci z nich korzystają, którzy naprawdę potrzebują, ale ci, których wybrał obywatel naczelnik Wydziału Personalnego”³². Wydaje się, że do tego czasu – przynajmniej w założeniu – na urlopy do domów wypoczynkowych w pierwszej kolejności należało kierować osoby niedomagające zdrowotnie, okaleczone po trudach wojny, a więc te, które wymagały rekonwalescencji i odpoczynku. Samo powiązanie organizacyjne akcji wczasów z działalnością sanatoriów oraz uplasowanie ich w strukturach resortowej służby zdrowia zostało najprawdopodobniej przeniesione ze Związku Sowieckiego, gdzie funkcjonowały wielkie kompleksy uzdrowiskowe, w których wypoczynek i kuracja traktowane były równorzędnie³³. W kolejnych latach o skierowaniu na resortowe wczasy decydowały już inne, niekoniecznie zdrowotne, względy, wskutek czego najwięcej do powiedzenia w tej kwestii mieli przełożeni, choć nie tylko oni. Swego rodzaju nadzór nad przydziałem kart wczasowych sprawowały również działające w ramach poszczególnych jednostek komisje pracownicze oraz organizacje partyjne.

Ponieważ pracownicy mogli korzystać z akcji wczasów podczas urlopów wypoczynkowych, największym zainteresowaniem cieszyły się one w okresie letnim. Wywoływało to często perturbacje w funkcjonowaniu całego systemu³⁴. W styczniu 1946 r. zastępca szefa Służby Zdrowia MBP pisał, że kierownicy jednostek nie potrafili rozdysponować przydzielonych im kart, co spowodowało, że miejsca w domach wypoczynkowych nie były w pełni wykorzystane. Aby nie dochodziło do sytuacji, w których poza sezonem ośrodki świecą pustkami, a latem są przepełnione, naciskano, by roczne plany urlopowe układać z uwzględnieniem równomiernego rozłożenia urlopów na wszystkich pracowników jednostki³⁵. Chcąc zapobiec „osłabieniu tempa działalności aparatu UBP w miesiącach letnich”, wprowadzono również trzyletnie plany urlopowe³⁶. Cykliczność apeli o proporcjonalne rozłoże-

³² AIPN, 1572/3151, Sprawozdanie Wydziału Zdrowia WUBP w Poznaniu za okres I X 1946 – 31 V 1947 r., b.d., k. 4, 5.

³³ P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 78.

³⁴ W 1948 r. pisano: „Dotychczasowa praktyka udzielania urlopów wypoczynkowych wykazała, iż pracownicy służby bezpieczeństwa wykorzystali urlopy za rok 1947 prawie wyłącznie w okresach trzech miesięcy letnich: czerwca, lipca, sierpnia. Spowodowało to, z jednej strony, pewną dezorganizację pracy aparatu bezpieczeństwa w wymienionym okresie i osłabienie tempa jego działalności, z drugiej zaś – uniemożliwiło należyte wykorzystanie domów wypoczynkowych MBP” (AIPN, 01258/137, Zarządzenie nr 52, 28 XI 1947 r., k. 203).

³⁵ AIPN, 01254/848, Okólnik nr 60, 18 I 1946 r., k. 18; AIPN, 01258/137, Zarządzenie nr 52, 27 XI 1947 r., k. 203.

³⁶ AIPN, 01254/844, Okólnik nr 17, 5 XII 1947 r., k. 125.

nie urlopów dowodzi jedynie, że zalecenia te nie były przestrzegane, a zainteresowanie pracowniczymi czasami w sezonie letnim rokrocznie przekraczało liczbę dostępnych miejsc. Bywało, że kiedy sytuacja wymykała się spod kontroli, musiał interweniować sam minister³⁷.

Tyle mówią oficjalne dokumenty. O tym, że w praktyce dochodziło do nadużyć w procesie przyznawania kart czasowych, informują m.in. raporty niezadowolonych pracowników, kierowane do ministrów i resortowej organizacji partyjnej. Wiosną 1946 r. w domu wypoczynkowym w Bierutowicach przebywał pracownik pionu kadr WUBP w Katowicach Aleksander Woźniak, który raportował później: „zauważyłem, że duży procent tam przebywających stanowią osoby w naszym systemie niepracujące, żony, względnie spokrewnieni pracowników BP”. Podał przykłady: „ob. Morawska, której córka pracuje w Szefostwie Służby Zdrowia MBP, przebywała w Bierutowicach od miesiąca marca br. wraz z wnuczką, którym to za każdym miesiącem przysyła się z MBP przedłużenie na pobyt”³⁸. Woźniak zwrócił uwagę, że możliwość dalszego pobytu w ośrodku uzyskiwały osoby, które ze względów zdrowotnych tego nie potrzebowały, przy czym odpowiednie zgody nadchodziły z ich macierzystych jednostek, natomiast osoby wymagające dalszego pobytu w miejscowości uzdrowiskowej, dysponujące odpowiednim świadectwem lekarskim, musiały wyjechać po zakończeniu turnusu³⁹. Konkludował: „Biorąc pod uwagę to, że przeważająca część pracowników BP zna wyżej wspomniane stosunki i że znajomość tego, że w domach wypoczynkowych MBP przebywają ludzie przeważnie wypoczynku niepotrzebujący, finansowo dobrze postawieni, zniechęca przeważającą część uczciwie i z oddaniem pracujących”⁴⁰. Powyższe zarzuty potwierdził inny funkcjonariusz wypoczywający w Bierutowicach, który swoje spostrzeżenia skierował do I sekretarza Komitetu Partyjnego PPR przy MBP Hanny Wierbłowskiej: „Od dnia 15 lipca 1946 r. otrzymałem urlop wraz z żoną pracowniczką WUBP w Warszawie. Dostaliśmy razem karty sanatoryjne do Bierutowic. Ob[ywatel] Makowski, wydając karty, zaznaczył, że miejsc w domu wypoczynkowym nie ma i wobec powyższego odnotował na karcie: »Uwaga! Przyjąć tylko na wyżywienie«. Zrozumieliśmy jednak, że jeżeli będą wolne miejsca niezależnie od przewidywań ob. Makowskiego, otrzymamy je. Po przybyciu na miejsce okazało się, co następuje: wolne pokoje w domu wypoczynkowym były, a większość miejsc zajęte było przez rodziny pracowników (żony, dzieci), a nawet dwoje dzieci było

³⁷ Tak np. we wrześniu 1952 r. dyrektor Gabinetu Ministra ppłk Michał Drzewiecki, z polecenia ministra, nakazał podległym jednostkom przedstawienie wykazów pracowników przebywających w domach wypoczynkowych i sanatoriach w czerwcu, lipcu i sierpniu. AIPN 01225/159, Pismo dyrektora Gabinetu Ministra ppłk. Michała Drzewieckiego do szefów wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa, 12 IX 1952 r., k. 144; AIPN, 01225/96, Zarządzenie nr 067/50, 30 XII 1950 r., k. 204–209.

³⁸ AIPN, 01790/345, Raport p.o. kierownika Sekcji Wydziału Personalnego WUBP w Katowicach, 1 VI 1946 r., k. 51.

³⁹ *Ibidem*, k. 51, 52.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 52.

z niańkami. Jeden z pracowników był z żoną i z dwiema córkami. Niektórzy z pracowników byli już na wypoczynku po dwa miesiące⁴¹.

Jeśli w sezonie letnim nieliczne jeszcze domy wypoczynkowe pękały w szwach, to poza sezonem sytuacja była nieciekawa. Dysponujący 100 miejscami dom wypoczynkowy w Sopocie w lipcu 1946 r. przyjął 164 gości, podczas gdy w lutym i marcu jedynie 6⁴². Wobec utrzymującego się niskiego obłożenia jesienią 1946 r. minister Radkiewicz pozwolił na korzystanie z tych ośrodków również pracownikom etatowym najniższego szczebla, tj. wartownikom, milicjantom oraz sprzątaczkom. Rozszerzono również dostęp do tej formy wypoczynku członkom rodzin pracowników przez odejście od konieczności każdorazowego uzyskania przez nich orzeczenia komisji lekarskiej⁴³. Nie wiadomo, czy przyniosło to poprawę sytuacji, niemniej można w tym miejscu pokusić się o wskazanie przyczyn niskiego obłożenia. Z uwagi na duże braki kadrowe w całym aparacie, a zwłaszcza w pionach operacyjnych, przełożeni niechętnie udzielali urlopów swoim podwładnym. Jeden z funkcjonariuszy tak wspominał początki pracy w PUBP: „Instytucji urlopów lub zwolnień od pracy nikt nie znał, zresztą nie było czasu o tym myśleć”⁴⁴. O pracy w krakowskim WUBP pisał: „[...] przez cały rok 1945 i 1946 nikt z pracowników nie otrzymywał urlopów. Zresztą nikomu do głowy nie przyszło upominać się o urlop”⁴⁵. Dodatkowo w czerwcu 1946 r. „w związku z koniecznościami państwowymi” ogólnie ograniczono długość przyznawanych urlopów do dwóch tygodni oraz zawężono liczbę pracowników danej jednostki urlopowanych w jednym czasie do 6 proc. Jednocześnie do odwołania wstrzymano urlopy wszystkim pracownikom operacyjnym⁴⁶.

Stefan Sokołowski, wspominając początki swojej służby, pisał: „Wypoczynek i rekreacja były wtedy słabą stroną służby socjalnej i zdrowia. Z wczasów korzystał przede wszystkim aktyw kierowniczy, a szeregowi pracownicy niechętnie brali wtedy karty wczasowe”⁴⁷. Działo się tak, mimo że gwarantowano im preferencyjne warunki pobytu i opłacano podróży. Prawda była jednak taka, że większość szeregowych funkcjonariuszy resortu w pierwszych powojennych latach doznawała podobnych niedoborów materialnych jak reszta społeczeństwa. Paweł Sowiński słusznie podkreślił, że „wyjazd wypoczynkowy przy najbardziej korzystnej ofercie cenowej niósł za sobą znacznie większe koszty, niż się wydaje na pozór. Na szanse

⁴¹ AIPN, 01790/345, Raport referenta Wydziału II Alberta Babskiego, 3 VIII 1946 r., k. 14.

⁴² AIPN, 1572/3145, Referat kierownika Sekcji Statystyki Lecznictwa na odprawie lecznictwa Szefostwa Służby Zdrowia MBP z 7 i 8 V 1947 r. w Łodzi, b.d., k. 20.

⁴³ AIPN, 01254/848, Okólnik nr 109, 29 X 1946 r., k. 19.

⁴⁴ AIPN, 2241/124, Moje pierwsze lata służby w aparacie SB w województwie rzeszowskim i krakowskim w latach 1944–1947, b.d., k. 30.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 54.

⁴⁶ AIPN, 01225/41, Zarządzenia nr 12, 22 VI 1946 r., k. 36.

⁴⁷ S. Sokołowski, *Z działalności w organach bezpieczeństwa publicznego w Rzeszowie i Krakowie*, „Materiały Historyczne” 1984, z. 4, s. 56, 57.

wyjazdowe wówczas wpływał brak walizki, piżamy, kompletu bielizny na zmianę, wreszcie porządnego ubrania, w którym wypadało się pokazać w obcym i bardziej eleganckim środowisku kurortów wypoczynkowych⁴⁸. Dodatkowo, jak wynika z badań, robotnicy, którzy mieli być głównymi beneficjentami akcji wczasów realizowanych przez FWP, niechętnie na nie wyjeżdżali – taka forma spędzania wolnego czasu była im po prostu obca⁴⁹. Jeżeli przyjmiemy, że szeregowi pracownicy resortu, a nawet spora liczba kadry średniego i wyższego szczebla byli pochodzenia robotniczego i chłopskiego, to *per analogiam* mechanizmy takie działały także w tym środowisku.

Od stycznia 1947 r. pracownikom umysłowym oraz fizycznym resortu po przepracowaniu trzech lat przysługiwał czterotygodniowy urlop wypoczynkowy, pozostali mogli udać się na dwutygodniowy odpoczynek. W związku z powyższym, aby jak największa liczba pracowników skorzystała z oferty wczasów, powiązano system kierowania na nie z przydzielaniem urlopów w ten sposób, że początek każdego urlopu przypadał na 1. i 15. dzień miesiąca, co pokrywało się z terminami rozpoczęcia turnusów w domach wypoczynkowych. Jednocześnie zaznaczono, że karty wczasowe na okres czterech tygodni przysługiwały jedynie kadrze kierowniczej, pozostali musieli zadowolić się pobytem dwutygodniowym⁵⁰.

W maju 1947 r. obowiązywał już rozkaz ministra bezpieczeństwa, zgodnie z którym z resortowych domów wypoczynkowych mogli korzystać wyłącznie pracownicy. Jedynie w wyjątkowych przypadkach i za osobistą zgodą ministra udzielano pozwoleń na wydanie kart członkom rodzin⁵¹. Nie udało się ustalić, kiedy dokładnie i z jakiego powodu podjęto taką decyzję. Jest to o tyle zastanawiające, że nadal liczba oferowanych miejsc wczasowych przewyższała liczbę chętnych. W czerwcu 1947 r. w sieci domów wypoczynkowych i sanatoriów wprowadzono również ryczałt na wyżywienie, co oznaczało, że od 1 lipca zniesiono wszelkie opłaty administracyjne za wydawanie kart wczasowych i sanatoryjnych⁵².

Jeszcze w 1947 r., w związku z centralizacją akcji wczasów w ramach resortu, nastąpiło powiększenie bazy wypoczynkowej. Być może z tego powodu już w kolejnym roku – w kwietniu 1948 r. – przywrócono możliwość wyjazdu na wczasy członkom rodzin pracowników. Decyzja ta miała również pomóc w równomiernym wykorzystaniu kart wczasowych we wszystkich miesiącach, gdyż nadal borykano się z problemem braku większej liczby chętnych na turnusy poza sezonem letnim. Możliwość wyjazdu na wczasy członków rodziny była jednak znacznie ograni-

⁴⁸ P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 47.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 46.

⁵⁰ AIPN, 01225/54, Okólnik nr 19, 5 VII 1947 r., k. 74.

⁵¹ AIPN, 1572/3145, Referat kierownika Sekcji Statystyki Lecznictwa na odprawie lecnictwa Szefostwa Służby Zdrowia MBP z 7 i 8 V 1947 r. w Łodzi, b.d., k. 20.

⁵² AIPN, 01225/56, Pismo okólne dyrektora Gabinetu Ministra płk. Leona Andrzejewskiego, 25 VI 1947 r., k. 90.

czona. Po pierwsze, liczba takich „rodzinnych” kart przydzielana poszczególnym jednostkom stanowiła jedynie 10 proc. ogółu, po drugie, pozostawały one w dyspozycji przełożonych i to oni decydowali o ich przydziale, i w końcu po trzecie, możliwość wyjazdu z bliskimi nie obejmowała najbardziej atrakcyjnego dla rodzin z dziećmi okresu wakacji szkolnych, tj. czerwca, lipca i sierpnia. Dodatkowo z tej formy wypoczynku mogły skorzystać jedynie osoby najbliższe pracownikom zatrudnionym na etatach – żona i dzieci w wieku od 10 do 16 lat. Opłata za ich dzienny pobyt wynosić miała równowartość ówczesnej normy żywieniowej⁵³. Teoretycznie stworzono możliwość wyjazdu pracownika na wczasy z rodziną, w praktyce jednak o wydaniu takiego skierowania decydował przełożony, przy czym wyjazd dzieci w wieku szkolnym podczas trwania nauki co do zasady nie mógł spotkać się z dużym odzewem.

Z października 1952 r. pochodzi jeden z nielicznych dokumentów szczegółowo omawiający zasady i wytyczne odnośnie do rozdziału kart wczasowych. Wprowadzono je w odpowiedzi na problem niedostatecznego korzystania z wczasów pracowniczych funkcjonariuszy aparatu terenowego, tzn. powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego, powiatowych komend MO czy mniejszych jednostek KBW i WOP. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywano w wadliwym rozłożeniu terminów wysyłki i zwrotu kart przez poszczególne jednostki. Nowe wytyczne zakładały, że na początku każdego miesiąca Sekcja II Biura Socjalnego przygotowuje rozdzielnik kart wczasowych obowiązujący na kolejny miesiąc. Następnie karty zostaną przekazane poszczególnym samodzielnym referatom socjalnym działającym w poszczególnych wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego, a także do Dowództwa WOP i KBW oraz innych jednostek pozostających na centralnym zaopatrzeniu. Te z kolei zajmą się rozprowadzaniem kart pomiędzy uprawnionych pracowników (tzn. tych, którym wczasy zostały przydzielone oraz członkom ich rodzin). Niewykorzystane karty miały jeszcze przed końcem miesiąca wracać do Biura Socjalnego, dzięki czemu mogły je otrzymywać jednostki, które zgłosiły dodatkowe zapotrzebowanie⁵⁴. Wynika z tego, że dopiero na niecały miesiąc przed planowanym urlopem pracownik dowiadywał się o tym, czy w ogóle wyjedzie i jeśli tak, to dokąd. W sprawozdaniach z terenu wskazywano jednak na jeszcze inne przyczyny takiego stanu rzeczy: „[...] dotychczas jeszcze mało korzysta z wczasów pracowniczych pracowników dołowych w naszym aparacie, a szczególnie pracowników z terenu. Pobyt na wczasach milicjanta względnie młodszego referenta lub referenta z powiatu był do niedawna rzadkością. Z wczasów korzystają przeważnie pewni jedni i ci sami ludzie, przeważnie więcej świadomi, względnie tacy, którzy umieją dbać o swoje interesy”⁵⁵.

⁵³ AIPN, 01225/58, Zarządzenie nr 13, 7 IV 1948 r., k. 71; AIPN, 00342/6, t. 3, Zarządzenie nr 484 komendanta głównego MO, 27 IV 1948 r., k. 121.

⁵⁴ AIPN, 01254/877, Pismo okólne nr 11, 28 X 1952 r., k. 31.

⁵⁵ AIPN Wr, 053/12, Sprawozdanie z pracy Samodzielnego Referatu Socjalnego WUBP za 1952 r. do miesiąca maja 1953 r. włącznie, b.d., k. 36.

Nadal jednak zabiegano, by miejsca w domach wypoczynkowych były przez cały rok równomiernie obłożone. Pracownicy, którzy nie wykorzystali przyzanych im kart, musieli liczyć się z surowymi konsekwencjami dyscyplinarnymi. Odpowiedzialność za ich uświadomienie ponosili pracownicy Biura Socjalnego i jego jednostek terenowych. To również oni mieli za zadanie „zwalczać [...] uprzedzenie ujawniające się w tym, że pracownik nawykł jedynie do domu wypoczynkowego w Zakopanem, a nie chce jechać do Bierutowic czy też Szklarskiej Poręby itd.” Jak podkreślono w cytowanym piśmie, warunki odpoczynku były we wszystkich ośrodkach wczasów MBP jednakowe, a przy wyborze miejsca wypoczynku dla pracownika należało nie tylko kierować się jego zdaniem, lecz uwzględniać również wskazania lekarskie⁵⁶.

Najmniej informacji dotyczy procedury przydziału wczasów konkretnym pracownikom. Wiadomo, że zgłaszali oni chęć skorzystania z tej formy wypoczynku przełożonym – w jednej z instrukcji z 1951 r. podano, że rozdział kart pomiędzy zainteresowanych „następuje komisyjnie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w związku z czym nazwisko wczasowicza zostaje ustalone dopiero we właściwej komórce”⁵⁷. Niestety nie dotarłam do szczegółowych przepisów, można jednak założyć, że tak jak i w kolejnych latach w procedurze tej uczestniczył kolektyw złożony z przełożonego, członków Komisji Pracowniczej i komórki partyjnej.

Reorganizacja aparatu bezpieczeństwa i rozwiązanie MBP po raz kolejny doprowadziły do zmian organizacyjnych w zakresie akcji wczasów pracowniczych. Rozdzielaniem kart wczasowych dla poszczególnych jednostek w ramach KdsBP zajmował się Wydział Wczasów Departamentu Administracyjno-Gospodarczego. Rozdzielnik – tak jak we wcześniejszych latach – musiał brać pod uwagę równomierne rozłożenie urlopów, a jego zatwierdzenie leżało w gestii członka komitetu. Wydział co miesiąc przydzielał poszczególnym jednostkom odpowiednią liczbę kart, po czym ich rozdziałem na poszczególnych pracowników zajmował się kierownik jednostki przy udziale Komisji Pracowniczej⁵⁸.

Według wytycznych przyjętych w komitecie z domów wypoczynkowych i ośrodków wczasowych mogli korzystać funkcjonariusze i pracownicy etatowi, a także ich żony i dzieci w wieku od 2 do 18 lat. Jeżeli jednak w placówkach dostępne były wolne miejsca, możliwe było przyznanie kart dodatkowym osobom będącym na utrzymaniu pracownika. Pobyt w ośrodku wypoczynkowym obejmować miał 14 dni w ciągu roku – a zatem jeden turnus, choć w wyjątkowych przypadkach czas ten można było wydłużyć do 28 dni⁵⁹.

⁵⁶ AIPN, 01254/877, Pismo ogólne nr 11, 28 X 1952 r., k. 32.

⁵⁷ *Ibidem*, Pismo ogólne nr 2, czerwiec 1951 r., k. 1.

⁵⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (dalej: AIPN Sz, 008/30), Zarządzenie nr 36/56, 10 V 1956 r., k. 253.

⁵⁹ *Ibidem*.

Baza wypoczynkowa – domy i ośrodki oraz ich wewnętrzna organizacja

Pierwszy zorganizowany wypoczynek pracowników MBP i ich dzieci miał miejsce już późną wiosną 1945 r. Jeszcze w kwietniu minister Radkiewicz polecił otworzyć domy wypoczynkowe w położonej nad Wisłą wsi Zatrzebie (obecnie część warszawskiej dzielnicy Wawer)⁶⁰. Właściwe jednostki resortu miały do 20 maja przygotować i wyremontować budynki oraz zabezpieczyć obsługę na przyjęcie 50 funkcjonariuszy. W Zatrzebiu uruchomiono również kolonie dla takiej samej liczby dzieci. W rozkazie nie określono jednak długości pobytu, liczby turnusów ani zasad kierowania na wypoczynek urlopowanych pracowników. Do obsługi obiektów utworzono natomiast etat personalny przewidujący zatrudnienie 26 osób (stanowiska cywilne) i przydzielono samochód ciężarowy⁶¹, co było wówczas – z uwagi na ograniczenia transportu publicznego – dużym udogodnieniem. W lipcu tego roku do dyspozycji pracowników przekazano także dom wypoczynkowy w Sopocie. Jego pierwszy kierownik, oddelegowany z armii lekarz Michał Tiomkin, podał: „Sześć tygodni po zakończeniu działań wojennych uruchomiłem sam o własnych siłach dom wypoczynkowy w Sopocie i umożliwiłem pracownikom MBP należny im po ciężkich walkach i pracy wypoczynek”⁶². Gości przyjmowano tam na turnusy trwające dwa i cztery tygodnie⁶³. Natomiast w listopadzie przejęto kolejny obiekt w Bierutowicach (Górny Karpacz)⁶⁴.

Jednak dopiero w maju 1946 r. opublikowano etat określający zatrudnienie w tych lokalizacjach. Miały one oferować po 100 miejsc noclegowych oraz kolonie letnie dla 50 dzieci. Wydaje się, że te ostatnie organizowano jedynie w Zatrzebiu. Z kolei jesienią 1946 r. w Karpaczu powstał pierwszy dom wypoczynkowy dla tzw. pracowników odpowiedzialnych⁶⁵. Według etatu poszczególnymi obiektami zarządzał kierownik, który miał do dyspozycji personel złożony z lekarza, administratora, księgowego, magazyniera, szofera i kierownika świetlicy. Do obsługi gości przewidziano również stanowiska zaopatrzeniowca, kierownika kuchni i stołówki, kucharza, jego pomocnika oraz sprzątaczkę i kelnerki – w sumie 12 osób. W tym czasie zatrudniano ich jako pracowników cywilnych resortu⁶⁶. Aby poprawić zaopatrzenie domów wypoczynkowych, zdecydowano, że w całości będą one aprowi-

⁶⁰ AIPN, 01225/26, Rozkaz organizacyjny nr 17, 28 IV 1945 r., k. 28.

⁶¹ AIPN, 1572/2406, Etat nr 212/11, 20 IV 1945 r., k. 5.

⁶² AIPN, 0193/5114, Pismo Michała Tiomkina do wiceministra Mieczysława Mietkowskiego, 23 VIII 1948 r., k. 63.

⁶³ AIPN, 01254/848, Okólnik nr 16, 31 VII 1945 r., k. 16.

⁶⁴ *Ibidem*, Okólnik nr 46, 29 XI 1945 r., k. 17.

⁶⁵ Z uwagi na odmienny charakter tych jednostek zdecydowałam się osobno przedstawić zagadnienie domów wypoczynkowych dla tzw. pracowników odpowiedzialnych, wraz z wyjaśnieniem, o jaką grupę chodzi.

⁶⁶ AIPN, 1572/2406, Etat nr M27/546, 17 V 1946 r., k. 1–6; AIPN, 01225/96, Zarządzenie nr 067/50, 30 XII 1950 r., k. 204.

zowane przez wydziały gospodarcze tych wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa, na których terenie się znajdowały. Mowa tutaj o dostawach żywności dla kuracjuszy i personelu oraz przydziałów konsumowych i umundurowania dla pracowników, a także o zaopatrzeniu ośrodków w opał i benzynę⁶⁷.

Co ciekawe, odtworzenie organizacji i funkcjonowania systemu wczasów pracowniczych od samego początku sprawiało problemy. W maju 1947 r. kierownik Sekcji Statystyki Lecznictwa dr Klementyna Welfeld podczas odprawy Szefostwa Służby Zdrowia MBP przedstawiła referat pt. „Działalność sanatoriów i domów wypoczynkowych w świetle statystyki”. Stwierdziła, że „materiał statystyczny, jakim rozporządza, jest bardzo skąpy i posiada luki”⁶⁸. Niemniej referat przez nią przygotowany, wobec braku jakichkolwiek sprawozdań, jest dziś wyjątkowo interesującym źródłem. Według dr Welfeld pierwsze zachowane sprawozdania z domu wypoczynkowego w Bierutowicach pochodziły z lutego 1946 r. Do końca tego roku miało tam wypoczywać 552 gości (23 w lutym, 60 w maju, 114 w lipcu, 118 w sierpniu, 94 we wrześniu), przy czym obiekt dysponował 100 miejscami. Oznaczało to, że w sezonie letnim liczba gości przekraczała liczbę dostępnych łóżek. Natomiast w pierwszych czterech miesiącach roku 1947 w Bierutowicach wypoczywało 187 wczasowiczów. Członkowie rodzin pracowników przyjmowani byli do ośrodka przez sześć miesięcy 1946 r., a ich odsetek w stosunku do ogólnej liczby gości wahał się od 3 proc. w grudniu do 23 proc. w czerwcu. Doktor Welfeld zauważyła przy tym, że liczba gości zmniejszyła się przed referendum ludowym i wyborami do Sejmu Ustawodawczego, co wynikało z czynników, o których pisałam wyżej.

Jeżeli chodzi o dom wypoczynkowy w Sopocie, to według prelegentki działał on od lutego do września 1946 r. i przyjął w tym czasie 583 kuracjuszy. Kłóci się to z informacją podaną przez dr. Tiomkina o otwarciu ośrodka jeszcze w 1945 r. i relacją pracownicy pionu cenzury Marii Gawędy, która w październiku 1945 r. w ramach nagrody dostała skierowanie na dwutygodniowe wczasy wypoczynkowe w Domu Wypoczynkowym „Eden” w Sopocie. Jak później relacjonowała, ośrodek położony był nad zatoką obok Kasyna Sopockiego (dzisiejszy Grand Hotel) i „okazał się rzeczywiście rajem. Pokoje dwuosobowe ładnie urządzone, bardzo smaczne i urozmaicone jedzenie, miłe, młode towarzystwo”⁶⁹. Po zakończeniu sezonu w 1946 r. ośrodek został zamknięty i wyremontowany, a w kolejnym roku przekształcony w sanatorium dla pracowników, których leczeniu odpowiadały tamtejsze warunki klimatyczne⁷⁰. Najpewniej jednak obiekt nadal funkcjonował jako dom wypoczynkowy, o którym w 1947 r. raportował kierownik Służby Zdrowia MBP w Gdańsku. Podał wówczas, że podczas sezonu, który trwał pięć miesięcy,

⁶⁷ AIPN, 01225/41, Zarządzenie nr 23, 27 XI 1946 r., k. 68.

⁶⁸ AIPN, 1572/3145, Referat kierownika Sekcji Statystyki Lecznictwa na odprawie lecznictwa Szefostwa Służby Zdrowia MBP z 7 i 8 V 1947 r. w Łodzi, b.d., k. 20.

⁶⁹ AIPN, 2241/51, Relacja Marii Gawędy, k. 26.

⁷⁰ *Ibidem*.

w Domu Wypoczynkowym MBP w Sopocie przyjęto 496 gości, przy czym maksymalne jego obłożenie wynosiło 71 łóżek⁷¹. Nietrudno zatem policzyć, że i tutaj w sezonie letnim przyjmowano więcej gości, niż było miejsc. Rok później sytuacja poprawiła się nieznacznie, gdyż przyjęto 413 kuracjuszy⁷².

Utworzony w sierpniu 1947 r. Wydział Wczasów przejął wszystkie obiekty pozostające do tej pory w dyspozycji poszczególnych formacji. Prócz domu wypoczynkowego w Zatrzebiu na 50 miejsc, który w okresie wakacyjnym najprawdopodobniej nadal przekształcał się w ośrodek kolonijny dla dzieci⁷³, wydział dysponował domami wypoczynkowymi na 150 łóżek w Szklarskiej Porębie, Dziwnie (dzielnica Dziwnowa) i Bierutowicach oraz domami wypoczynkowymi dla oficerów w Zakopanem i Szklarskiej Porębie⁷⁴ – jednorazowo mogło tam wypoczywać 100 gości⁷⁵. W kolejnych miesiącach zrezygnowano z ośrodka w Dziwnie na rzecz lokalizacji w Sopocie. W tym czasie działały również domy wypoczynkowe przeznaczone dla pracowników odpowiedzialnych w Karpaczu, Jastrzębiej Górze i Konstancinie. Na tym etapie organizacyjnym każda placówka otrzymała własną administrację, którą zarządzał kierownik będący już funkcjonariuszem w służbie (w stopniu kapitana). Podlegali mu pracownicy cywilni oraz kontraktowi⁷⁶. Nowością było polecenie szefowi WUBP we Wrocławiu utworzenie do 1 września 1947 r. Bazy Zaopatrzenia dla Sanatoriów i Domów Wczasowych Dolnego Śląska (bez Kudowy) z siedzibą w Jeleniej Górze. W jednostce mieszczącej się wówczas przy ul. Obrońców Pokoju⁷⁷ pracować miało 3 oficerów i 13 pracowników cywilnych. Z uwagi na charakter działalności skierowano tam samochód osobowy oraz 3 auta ciężarowe⁷⁸. Baza najwidoczniej nie spełniła oczekiwań, gdyż jak wynika z akt personalnych zatrudnionych tam pracowników, we wrześniu 1948 r. została zlikwidowana⁷⁹. Zmiany zaszły również w kwestii zaopatrzenia żywnościowego domów wypoczynkowych i sanatoriów. Ponieważ pozyskiwanie produktów spożywczych poprzez wydziały gospodarcze WUBP wpływało m.in. na brak urozmaicenia przy-

⁷¹ AIPN, 1572/3153, Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowia WUBP w Gdańsku w okresie 1 I – 31 XII 1947 r., b.d., k. 195.

⁷² AIPN, 1572/3154, Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowia WUBP w Gdańsku w okresie 1 I – 31 XII 1948 r., k. 126.

⁷³ AIPN, 1572/2706, Etat nr 29/5, 30 VIII 1947 r., k. 13–15; AIPN, 1572/2585, Rozkaz organizacyjny nr 057/org, 30 VIII 1947 r., k. 83.

⁷⁴ Domy wypoczynkowe „Jurata” i „Rzemieślnik” w Szklarskiej Porębie zostały przekazane MBP w maju 1947 r. Początkowo „Jurata” działała również jako sanatorium, a w „Rzemieślniku” organizowano kolonie letnie dla dzieci. AIPN, 01225/49, Rozkaz 36, 22 V 1947 r., k. 196.

⁷⁵ AIPN, 1572/2585, Rozkaz organizacyjny nr 063/org, 15 X 1947 r., k. 96.

⁷⁶ AIPN, 1572/2706, Etat nr 29/7, 30 VIII 1947 r., k. 16–18; *ibidem*, Etat nr 29/23, 15 X 1947 r., k. 21–23.

⁷⁷ AIPN Wr, 056/712, Pismo Bolesława Ochmana do Wydziału Kadr KW MO we Wrocławiu, 2 XII 1979 r., k. 63.

⁷⁸ AIPN, 1572/2706, Etat nr 29/1, sierpień 1947 r., k. 9–12.

⁷⁹ AIPN Wr, 056/658, Raport Jakuba Mendelsohna do naczelnika Wydziału Personalnego WUBP we Wrocławiu, 29 IX 1948 r., k. 42.

gotowywanych w ośrodkach wczasowych posiłków, w lipcu 1948 r. zezwolono na zakup artykułów spożywczych we własnym zakresie⁸⁰.

Po tym, jak w styczniu 1949 r. aparatowi bezpieczeństwa publicznego podporządkowano WOP, w dyspozycji Wydziału Wczasów MBP znalazły się kolejne obiekty. Według etatów personalnych z 1949 r. domy wypoczynkowe na 130 miejsc działały w Zakopanem, Bierutowicach, Międzywodziu, Sopocie oraz w Szklarskiej Porębie, gdzie resort dysponował dwoma lokalizacjami („Rzemieślnik” i „Jurata”)⁸¹. Od początku 1950 r. dom wypoczynkowy w Zakopanem dysponować miał 170 miejscami noclegowymi⁸². Do obsługi każdego ośrodka przewidziano zatrudnienie 32 osób. Pracę personelu nadzorował zarząd w osobie kierownika (w stopniu majora) i instruktora kulturalno-rozrywkowego (w stopniu chorążego), którzy mieli do pomocy sekretarkę-maszynistkę (pracownik cywilny). Spośród pracowników niższej rangi w służbie byli również wartownicy – 3 etaty. Pozostały personel składał się z tzw. agenta zaopatrzenia, księgowego, magazyniera, szofera, dozorczy, palacza-ogrodnika, robotników fizycznych (2 etaty), sprzątaczk (6 etatów), pracowników kuchni (starszy kucharz, kucharz, pomoc kuchenna i kelnerki) oraz pralni (starsza sprzątaczk, praczk, szwaczka)⁸³.

Dodatkowo w dyspozycji resortu były w tym czasie obiekty w Karpaczu i Jastrzębiej Górze (ten drugi na okres sezonu letniego), które wcześniej funkcjonowały jako ośrodki dla pracowników odpowiedzialnych i nie wiadomo, czy status taki utrzymały. Ich obsługą miał się zajmować zespół liczący 14 pracowników⁸⁴. Rozpisano też etat dla domu wypoczynkowego w Jeziorkach (Wielkopolska), przeznaczanego dla oficerów z rodzinami (35 rodzin). Zapis ten jednak skreślono i podano obłożenie ośrodka na 120 miejsc z obsługą liczącą 32 pracowników⁸⁵. Wydział Wczasów MBP zarządzał również domami wypoczynkowymi w Konstancinie, które najprawdopodobniej nadal pozostawały obiektami przeznaczonymi dla pracowników szczebla kierowniczego. Tymczasem dom wypoczynkowy w Zatrzebiu 1 stycznia 1950 r. został przekształcony w tzw. dom weekendowy, z którego korzystać mogli wszyscy pracownicy wraz ze swoimi rodzinami⁸⁶. Było to zapewne odpowiedzią aparatu na organizowane w tym czasie w całym kraju „domy wypoczynku świątecznego”. Dwa lata później – w grudniu 1952 r. – obiekt w Zatrzebiu został przeznaczony na wczasy okolicznościowe dla pracowników operacyjnych MBP. Zmniejszono liczbę miejsc z 50 do 15, co z pewnością przełożyło się na podniesienie komfortu oferowanego tam wypoczynku⁸⁷. Z kolei 1 maja 1951 r. do bazy wczasowej MBP

⁸⁰ AIPN, 01225/58, Zarządzenie nr 23, 13 VII 1948 r., k. 123.

⁸¹ AIPN, 1572/2706, Etat nr 29/31, 6 XII 1949 r., k. 28–30.

⁸² AIPN, 1572/2588, Rozkaz organizacyjny nr 0142/org, 18 XII 1950 r., k. 438.

⁸³ AIPN, 1572/2706, Etat nr 29/31, 6 XII 1949 r., k. 28–30.

⁸⁴ *Ibidem*, Etat nr 29/41, 6 XII 1949 r., k. 31.

⁸⁵ AIPN, 1572/2587, Rozkaz organizacyjny nr 0115/org, 6 XII 1949 r., k. 341.

⁸⁶ AIPN, 01225/88, Zarządzenie nr 79, 14 XII 1949 r., k. 282.

⁸⁷ AIPN, 1572/170, Rozkaz organizacyjny nr 0177/org, 2 XII 1952 r., k. 275.

dołączył Dom Wypoczynkowy „Wanda”, który obsługiwać miał 80 gości i działać jako filia domu wypoczynkowego MBP w Sopocie⁸⁸.

Tabela 1. Domy wypoczynkowe MBP według etatów personalnych z lat 1945–1947 i 1949

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
1945	Zatrzebie	50	8	
1946	Bierutowice	100	13	
	Sopot	100	13	„Eden”
	Zatrzebie	100	13	
1947	Zatrzebie	50	16	
	Bierutowice	150	43	
	Dziwna/Sopot	150	43	
	Szklarska Poręba	150	43	
	Szklarska Poręba	100	39	dla oficerów
	Zakopane	100	39	dla oficerów
1949	Zatrzebie	50	22	„Willa Sad”
	Zakopane	130 /170 ⁸⁹	32/38	„Pod Blachą”
	Bierutowice	130	32	„Marysieńka”
	Szklarska Poręba	130	32	„Rzemieślnik”
	Szklarska Poręba	130	32	„Jurata”
	Międzywodziu	130	32	„Morskie Oko”
	Sopot	130	32	„Eden”; od 1951 r. miał filię – DW „Wanda” na 80 miejsc
	Karpacz	b.d.	14	„Zameczek”
	Jastrzębia Góra	b.d.	14	
	Jeziorki	120	32	
	Konstancin	b.d.	4	

Źródło: AIPN, 1572/2706, Etaty – domy wczasowe, ośrodki wczasowe, żłobki, przedszkola, szkoły, domy dziecka. Zestawienia, *passim*.

Utworzenie Biura Socjalnego przyniosło dalszą zmianę organizacji zaplecza akcji wczasów pracowniczych. Na mocy decyzji ministra Radkiewicza pion ten miał do 5 maja 1952 r. przejąć położone w miejscowościach uzdrowiskowych obiekty, które do tej pory znajdowały się w posiadaniu i użytkowaniu

⁸⁸ AIPN, 1572/2589, Rozkaz organizacyjny nr 027/org, 11 IV 1951 r., k. 122.

⁸⁹ Od 1 I 1951 r. dom wypoczynkowy w Zakopanem miał przyjmować 170 gości. AIPN, 1752/2588, Rozkaz organizacyjny nr 0142/org, 18 XII 1950 r., k. 438.

wojewódzkich oddziałów konsumów. Na temat wcześniejszego ich funkcjonowania niestety nie znalazłam żadnych informacji. Jak wynika z zarządzenia, chodziło o domy wypoczynkowe w Zakopanem, Rabce i Międzywodziu⁹⁰. Następnie zarówno one, jak i pozostałe obiekty pod zarządem Biura Socjalnego MBP otrzymały nową strukturę organizacyjną. Utworzono wówczas duże kompleksy w postaci ośrodków wczasów MBP, a ich główne siedziby/centrale zlokalizowano w Bierutowicach (Bierutowice, Karpacz, Nowy Dwór), Międzywodziu, Sopocie, Zakopanem i Szklarskiej Porębie. Ośrodki liczyły od kilku do kilkadziesiąt obiektów i oferowały łącznie kilkaset miejsc, w tym wydzielone miejsca dla pracowników odpowiedzialnych. Dla poszczególnych centrali rozpisano osobne etaty personalne. Utrzymano zasadę, że kierownik ośrodka jest oficerem w służbie (w stopniu majora), był to jednak jedyny etat wojskowy, gdyż instruktorzy kulturalno-rozrywkowi oraz wychowania fizycznego i turystyki uplasowani byli na stanowiskach cywilnych. Struktura organizacyjna ośrodków wczasów MBP przedstawiała się następująco: zarząd ośrodka (kierownik, intendent, buchalter, kalkulator⁹¹, instruktor kulturalno-rozrywkowy, instruktor wychowania fizycznego i turystyki, sekretarz, maszynistka), dział gospodarczy (instruktor kulinarny, administrator, magazynier, konserwator, pomocnik magazyniera, dozorca nocny, portier, robotnik fizyczny, ogrodnik, pokojówka, kierowca, szofer, praczka), kuchnia (starszy kucharz, kucharz, pomoc kuchenna, kelnerka)⁹². Określenie „instruktor kulinarny” – według ówczesnego dyrektora Biura Socjalnego Stanisława Pizły – było stosowane wobec doświadczonych kucharzy, którym należało zaoferować wysoką grupę uposażenia, a co za tym idzie odpowiednio im zapłacić⁹³. Tym samym według etatu personalnego Ośrodek Wczasów w Bierutowicach, obsługujący w sumie 200 gości, miał zatrudniać 48 lub 49 pracowników⁹⁴, w Międzywodziu, przy możliwości przyjęcia 350 osób – 67, a w Sopocie, przy liczbie 240 miejsc, przewidywano zatrudnienie dla 48 osób⁹⁵. W 1954 r. z Ośrodka Wczasów MBP w Sopocie wyłączono kompleks w Jastrzębiej Górze, który stał się samodzielnym ośrodkiem wczasów, oferującym miejsce dla 150 wczasowiczów, z personelem liczącym 39 osób⁹⁶.

⁹⁰ AIPN, 1572/799, Rozkaz nr 5/52, 23 IV 1952 r., k. 5.

⁹¹ Kalkulator to dawniej osoba zatrudniona do wykonania kalkulacji.

⁹² AIPN, 1572/2706, Etat nr 029/82, 6 V 1952 r., k. 65–67.

⁹³ *Ibidem*, Etat nr 029/94, 1 XII 1952 r., k. 82.

⁹⁴ *Ibidem*, Etat nr 029/81, 6 V 1952 r., k. 62.

⁹⁵ *Ibidem*, Etat nr 029/83, 6 V 1952 r., k. 65–67.

⁹⁶ AIPN, 1572/2594, Rozkaz organizacyjny nr 030/org, 15 V 1954 r., k. 71; AIPN, 1572/2706, Etat nr 022/25, 5 V 1954 r., k. 93.

Tabela 2. Ośrodki wczasowe MBP według etatów personalnych z 1952 r.

Rok	Miejscowość	Liczba obiektów	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
1952	Bierutowice	4	200	48/49	Bierutowice, Karpacz, Nowy Dwór, Kowary; w tym 50 dla pracowników odpowiedzialnych
	Międzywrodzie	20	350	67/68	w tym 50 dla pracowników odpowiedzialnych
	Sopot	4/2	240/200	48/38	w tym 40 dla pracowników odpowiedzialnych
	Szklarska Poręba	5	300	50/51/52	
	Zakopane	5	400	69/71	Zakopane, Rabka

Źródło: AIPN, 1572/2706, Etaty – domy wczasowe, ośrodki wczasowe, żłobki, przedszkola, szkoły, domy dziecka. Zestawienia, *passim*.

Rok później, w czerwcu 1953 r., wydano zarządzenie o zorganizowaniu dodatkowych domów wypoczynkowych, które miały działać przy wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa w Białymstoku, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu i Stalinoogrodzie (Katowicach), oraz domów wypoczynkowych dla WOP w Dusznikach-Zdroju i Międzyzdrojach⁹⁷. 10 czerwca dyrektor Biura Socjalnego MBP podał, że nowo zorganizowane ośrodki miały przyjmować do 50 gości i funkcjonować na zasadach obowiązujących domy wczasowe MBP, w tym obsługiwać wszystkie formy wczasów pracowniczych. Ponadto stanowiły one bazę dla różnego rodzaju imprez organizowanych w dni świąteczne i wolne od pracy dla pracowników lokalnych jednostek. Obiekty te administracyjnie miały podlegać szefowi WUBP, a funkcyjnie dyrektorowi Biura Socjalnego, którego odpowiednikami w terenie byli pracownicy samodzielnych referatów socjalnych.

Domy zorganizowane w tej formule zatrudniać miały 8 pracowników: kierownika (w randze kapitana), księgowego, magazyniera, dwie pokojówki oraz kucharza i pomoc kuchenną (2 osoby)⁹⁸. Jeszcze w lipcu 1953 r. zdecydowano o powstaniu Ośrodka Sportów Zimowych w Zakopanem. Nadzór nad nim miał sprawować powołany na mocy tego samego rozkazu Wydział Kultury Fizycznej MBP⁹⁹. Niemniej w grudniu tego roku w zarządzeniu wiceministra Konrada Świetlika mówi się już o ośrodkach wczasów zimowych, w których od stycznia do końca marca 1954 r. należało zorganizować kursy nauki jazdy na nartach, przy czym za realizację rozkazu odpowiadał również dyrektor Biura Socjalnego MBP¹⁰⁰.

⁹⁷ AIPN, 01225/164, Zarządzenie nr 35/53, 6 VI 1953 r., k. 158.

⁹⁸ AIPN, 1572/2706, Etaty nr 022/20, 13 VI 1953 r., k. 58, 59.

⁹⁹ AIPN, 1572/2591, Rozkaz organizacyjny nr 0106/org, 28 VII 1953 r., k. 288.

¹⁰⁰ AIPN, 01225/164, Zarządzenie nr 55/53, 7 XII 1953 r., k. 259.

Po rozwiązaniu MBP, dopiero w sierpniu 1955 r. zatwierdzono zarządzenie nakazujące uruchomienie etatów personalnych dla ośrodków wczasów i punktów sportowo-wypoczynkowych MSW¹⁰¹. Ministerstwo dysponowało wówczas ośrodkami w Bierutowicach, Jastrzębiej Górze, Międzywodziu, Sopotcie, Wesołej k. Warszawy oraz Zakopanem, a także ośrodkami sportowo-wypoczynkowymi w Mierkach, Sopotcie, Unieściu i Wisławie¹⁰². Z kolei 5 maja 1955 r. w KdsBP wydano zarządzenie, na mocy którego tamtejszy dyrektor Departamentu Administracyjno-Gospodarczego miał zorganizować sieć ośrodków wypoczynkowych dla tej formacji. Komitet dysponował zdecydowanie większą liczbą ośrodków niż MSW. Ich wykaz umieściłam w tabeli. Jeśli początkowo, tj. w maju 1955 r., kierowników domów wypoczynkowych zatrudniano na etatach wojskowych (w stopniu majora), podobnie wyglądało to w odniesieniu do stanowiska referenta finansowego (w stopniu kapitana), to w kwietniu kolejnego roku wprowadzono poprawkę zastępującą etaty wojskowe etatami cywilnymi. Oznaczało to, że członkowie kadry zarządzającej ośrodkami wczasów i domami wypoczynkowymi komitetu – kierownik, referent finansowy, instruktor kulturalno-oświatowy, instruktor wychowania fizycznego – byli już pracownikami cywilnymi. Pozostały personel – kierowcy, magazynierzy, intendenci, kucharze, dozorczy, pokojówki, sprzątaczkę itd. – był zatrudniony jako pracownicy kontraktowi. W ośrodkach działających sezonowo na stałe pracowali: kierownik, referent finansowy oraz portierzy/dozorczy, pozostały personel zatrudniano jedynie na czas sezonu¹⁰³.

Tabela 3. Domy wypoczynkowe KdsBP według etatów personalnych z 1955 r.

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
1955	Szklarska Poręba	150	39	DW „Jurata”; 5 obiektów
	Konstancin	70	20	3 obiekty
	Wisła	20	5	DW „Belweder”
	Rudziski	60	20	dodatkowo w okresie 1 czerwca – 31 sierpnia obóz namiotowy na 40 miejsc
	Tuszyn Las	60	13	3 obiekty; czynny od 15 maja do 15 września
	Jurata	120	26	12 obiektów; czynny od 15 czerwca do 15 września

¹⁰¹ Zarządzenie, choć nosi datę 16 VIII 1955 r., miało moc obowiązującą od 1 V 1955 r. AIPN, 01225/209, Zarządzenie nr 0164/55, 16 VIII 1955 r., k. 244.

¹⁰² AIPN, 01225/209, Zarządzenie nr 0164/55, 16 VIII 1955 r., k. 244.

¹⁰³ AIPN, 1583/514, Etaty – domy wczasowe, ośrodki wczasowe, żłobki, przedszkola, *passim*.

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
	Olecko	60	16/17	
	Kowary	80/100	26/27	
	Zakopane	150	39/41	DW „Europa”; 3 obiekty
	Wisłka/Międzywodziu	180	39	2 obiekty; czynny od 15 czerwca do 15 września

Źródło: AIPN, 1583/514, Etaty – domy wczasowe, ośrodki wczasowe, żłobki, przedszkola, *passim*.

Tabela 4. Obozy sportowo-wypoczynkowe KdsBP według etatów personalnych z 1955 r.

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
1955	Olecko	120	9	czynny od 1 lipca do 31 sierpnia

Źródło: AIPN, 1583/514, Etaty – domy wczasowe, ośrodki wczasowe, żłobki, przedszkola, *passim*.

Tabela 5. Ośrodki wczasowe i domy wypoczynkowe KdsBP według etatów personalnych z 1956 r.

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
1956	Szklarska Poręba	150	34	DW „Jurata”; 4 obiekty
	Konstancin	50	16	2 obiekty
	Wisła	20	5	
	Rudziski	60	24	dotychczasowo od 1 czerwca do 31 sierpnia obóz namiotowy na 60 miejsc
	Tuszyn Las	150	27	5 obiektów; czynny od 15 maja do 30 września
	Jurata	150	28	15 obiektów; czynny od 15 czerwca do 15 września
	Olecko	60	28	czynny od 1 czerwca do 30 września; obóz namiotowy na 140 miejsc
	Kowary	80	24	DW „Przedwiośnie”
	Zakopane	150	39	3 obiekty
	Wisłka/Międzywodziu	180	39	10 obiektów plus namioty na 180 miejsc; czynny od 15 czerwca do 15 września
	Karpacz	30	8	dom wypoczynkowy

Źródło: AIPN, 1583/514, Etaty – domy wczasowe, ośrodki wczasowe, żłobki, przedszkola, *passim*.

Tabela 6. Ośrodki wczasowe MSW według etatów personalnych z 1956 r.

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
1956	Bierutowice	160	48	5 obiektów
	Jastrzębia Góra	150	9 pracowników stałych; 21 sezonowych	7 obiektów
	Międzywodzie	280	10 pracowników stałych; 48 sezonowych	20 obiektów
	Sopot	130	10 pracowników stałych; 22 sezonowych	2 obiekty
	Wesoła k. Warszawy	120	35	
	Zakopane	160	39	3 obiekty

Źródło: AIPN, 1595/82, Wykaz wydatków osobowych w rozbiu na poszczególne ośrodki i punkty wczasów MSW na 1956 r., b.d., k. 4; *ibidem*, Etaty ośrodków wczasów i punktów wczasów sportowo-wypoczynkowych, sierpień 1956 r., k. 5.

Tabela 7. Punkty sportowo-wypoczynkowe MSW według etatów personalnych z 1956 r.

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
1956	Mierki		3 pracowników stałych; 20 sezonowych	
	Sopot		3 pracowników stałych; 20 sezonowych	
	Unieście		3 pracowników stałych; 20 sezonowych	
	Ustka		7 stałych	
	Dziwnów		3 pracowników stałych; 20 sezonowych	

Źródło: AIPN, 1595/82, Wykaz wydatków osobowych w rozbiu na poszczególne ośrodki i punkty wczasów MSW na 1956 r., b.d., k. 4; *ibidem*, Etaty ośrodków wczasów i punktów wczasów sportowo-wypoczynkowych, sierpień 1956 r., k. 5.

Formy wczasów pracowniczych

Wypoczynek tzw. pracowników odpowiedzialnych

Jesienią 1946 r. dokonano swego rodzaju wylomu w strukturze organizacyjnej resortowych wczasów i uruchomiono w Karpaczu pierwszy dom wypoczynkowy dla pracowników odpowiedzialnych MBP. Choć w źródłach nie odnalazłam definicji określenia „pracownik odpowiedzialny”, to z pewnością chodziło o tzw. aktyw kierowniczy¹⁰⁴, a ośrodki takie powstawały „celem stworzenia odpowiedzialnym

¹⁰⁴ AIPN, 1572/3491, Pismo ogólne nr 6, 28 VII 1953 r., k. 13.

pracownikom ministerstwa – wyczerpanym intensywną pracą zawodową – odpowiednich warunków dla odpoczynku i nabrania nowych sił”¹⁰⁵. Informując o powstaniu ośrodka w Karpaczu, szef Służby Zdrowia MBP płk Karol Warman wymienił kategorie pracowników, dla których był on przeznaczony.

Mogli wypoczywać tam szefowie wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego, dyrektorzy departamentów, a także naczelnicy samodzielnych wydziałów i równorzędnych jednostek¹⁰⁶. Nie wymieniono kierownictwa najwyższego szczebla – ministra i wiceministrów – którzy najpewniej korzystali z bazy wypoczynkowej przeznaczonej dla najważniejszych osób w państwie. Do Karpacza uprawnieni goście mogli przybywać z rodzinami, niemniej ich członkowie również musieli uprzednio otrzymać odpowiednie skierowania w postaci kart wczasowych. W ośrodku przygotowano jedynie 18 miejsc, a personel składał się z 8 osób¹⁰⁷.

W kolejnym roku wyodrębniono już trzy takie specjalne lokalizacje. W październiku 1947 r. kierownictwo resortu poleciło na nowo zorganizować obiekt w Karpaczu oraz kolejny w Jastrzębiej Górze¹⁰⁸. Sądząc po obsadzie personalnej – 11 osób – były to mniejsze, bardziej kameralne ośrodki¹⁰⁹. W listopadzie utworzono dom wypoczynkowy MBP w Konstancinie, który musiał być wyjątkowy, gdyż jego obsługą miał zająć się personel złożony z 4 osób: kierownika (oficera w randze kapitana), który nadzorował pracę starszego kucharza, sprzątaczkę oraz pracownika wykonującego obowiązki dozorcę, ogrodnika i palacza¹¹⁰. Z uwagi na bliskość Warszawy niewykluczone, że korzystała z niego przede wszystkim kadra kierownicza centrali MBP.

Po zmianach organizacyjnych przeprowadzonych na przełomie 1949 r. określenie „dom wypoczynkowy dla pracowników odpowiedzialnych” chwilowo przestało być stosowane, stąd nie wiadomo, czy obiekty w Karpaczu i Jastrzębiej Górze nadal przyjmowały tylko tę kategorię gości. Najwyraźniej jednak brakowało takich rozwiązań, skoro w lipcu 1950 r. powstał dom wypoczynkowy dla pracowników odpowiedzialnych w Międzywodziu¹¹¹. W grudniu 1952 r. taki kompleks zorganizowano ponownie w Konstancinie. Wydzierżawiono wówczas dwa budynki mogące pomieścić 50 gości, nad których bezpieczeństwem czuwał Departament Ochrony Rządu MBP¹¹². Pobyt tam wymagał osobistej zgody ministra Radkiewicza lub jego zastępców i dopiero ich pozwolenie uprawniało Biuro Socjalne MBP do wydania odpowiednich kart wczasowych. W Konstancinie funkcjonariusze wypoczywali sami lub z rodzinami (żona i niepełnoletnie dzieci), a takie „specjalne wczasy” trwały 3–7 dni. Dla pojedynczych gości przeznaczona była willa nr 2 przy ul. Żółkiewskiego,

¹⁰⁵ AIPN, 01225/176, Zarządzenie nr 7/53, 19 I 1953 r., k. 73.

¹⁰⁶ AIPN, 01254/848, Okólnik nr 109, 29 X 1946 r., k. 19.

¹⁰⁷ AIPN, 1572/2406, Etat nr 1127/2, 5 XII 1946 r., k. 7–8.

¹⁰⁸ AIPN, 1572/2585, Rozkaz organizacyjny nr 063/org, 15 X 1947 r., k. 96.

¹⁰⁹ AIPN, 1572/2706, Etat nr 29/22, 15 X 1947 r., k. 19, 20.

¹¹⁰ *Ibidem*, Etat nr 29/24, 3 XI 1947 r., k. 24–27.

¹¹¹ AIPN, 01258/139, Zarządzenie nr 34/50, 6 VII 1950 r., k. 180.

¹¹² AIPN, 1572/170, Rozkaz organizacyjny nr 0177/org, 2 XII 1952 r., k. 275.

dla rodzin zaś willa nr 1 przy ul. Warszawskiej. Co ciekawe, nie mogli im towarzyszyć osoby zatrudnione w charakterze pomocy domowej, w zamian jednak na miejscu zapewniano opiekę nad dziećmi w postaci pracującej w ośrodku wychowawczyni (8 godzin dziennie). Pobyt dla pracowników resortu był bezpłatny, natomiast członkowie rodzin wnosili opłatę w wysokości 6 zł za dobę. Goście otoczeni byli opieką medyczną, a „administracja domu wypoczynkowego wraz z całą obsługą otrzymała zlecenie stosować się do życzeńczasowiczów niewykraczających poza materiałowe i finansowe możliwości”¹¹³. Jak widać, był to ośrodek przeznaczony dla szczególnych gości, wyróżnionych przez najwyższe kierownictwo resortu. Ośrodek ten działał jedynie do 1 maja 1953 r., po czym został rozwiązany z powodu wygaśnięcia umowy najmu budynków¹¹⁴.

Już w czerwcu 1953 r. z inicjatywy Biura Socjalnego MBP wiceminister Konrad Świątlik polecił ponownie zorganizować dom wypoczynkowy dla pracowników odpowiedzialnych w Konstancinie¹¹⁵. Nie wiadomo, czy nowa lokalizacja odpowiadała poprzednim, z pewnością zmieniły się zasady przydziału miejsc i warunki pobytu. Otwarty przez cały rok ośrodek był przeznaczony jedynie dla funkcjonariuszy szczebla kierowniczego centrali MBP, którzy mogli tam wypoczywać z rodzinami (żoną i dziećmi w wieku do 16 lat). Skierowania do domu wypoczynkowego w Konstancinie wydawało Biuro Socjalne na podstawie wcześniej zgłoszonego zapotrzebowania. Czas pobytu uzależniony był od długości urlopu osoby uprawnionej, przy czym, jeżeli były dostępne wolne miejsca, pracownicy i ich rodziny mogli korzystać z ośrodka również w dni wolne od pracy¹¹⁶. Wprowadzono także opłaty za wyżywienie – ryczałt dzienny wynosił 35 zł na osobę, natomiast opłata dzienna dla funkcjonariusza i członka rodziny do 16 lat wynosiła 10 zł, powyżej tego wieku – 20 zł, a dla pozostałych gości – 35 zł¹¹⁷.

Dodatkowo po reorganizacji resortowej bazy wypoczynkowej w 1953 r. w stworzonych wówczas ośrodkach czasów MBP dla pracowników odpowiedzialnych wydzielono specjalne miejsca – były to zapewne osobne budynki, choć nie wiadomo, w których lokalizacjach. W ośrodkach czasów w Bierutowicach i Międzywodziu dla aktywu kierowniczego przygotowano 50, a w Sopocie 40 miejsc¹¹⁸. W razie potrzeb baza noclegowa była również poszerzana, np. dom wypoczynkowy w Juracie

¹¹³ AIPN, 01225/176, Zarządzenie nr 7/53, 19 I 1953 r., k. 73; AIPN, 1572/3491, Pismo okólne nr 2, 21 I 1953 r., k. 2.

¹¹⁴ AIPN, 1572/3483, Zarządzenie nr 21, 15 V 1953 r., k. 7.

¹¹⁵ AIPN, 01225/164, Zarządzenie nr 35/53, 9 VI 1953 r., k. 158.

¹¹⁶ AIPN, 1572/3491, Pismo okólne nr 6, 28 VII 1953 r., k. 13.

¹¹⁷ AIPN, 01225/164, Zarządzenie nr 13/53, 19 II 1953 r., k. 54.

¹¹⁸ Stawki zmieniły się w kolejnym roku. Ryczałt dzienny wynosił 33 zł na osobę. Opłata dzienna za wyżywienie jednej osoby wynosiła: dla pracowników służby bezpieczeństwa UBP, MO i SW – 8 zł, dla oficerów zawodowych KBW i WOP – 12 zł, dla uprawnionych członków rodzin do 16. roku życia – 8 zł, powyżej tego wieku – 20 zł, dla pozostałych gości – 33 zł. AIPN, 01225/207, Zarządzenie nr 33/54, 28 VI 1954 r., k. 93.

od czerwca do września 1953 r. na podstawie specjalnej dyspozycji ministra został przekazany na potrzeby tej kategorii pracowników¹¹⁹.

Jeżeli domy wypoczynkowe dla pracowników odpowiedzialnych powstawały w celu zapewnienia lepszych warunków wypoczynku kadrze kierowniczej i co do zasady nie były dostępne dla pozostałych pracowników, to ograniczenia takie nie musiały obowiązywać w drugą stronę. Znalazłam informację mówiącą o tym, że w grudniu 1949 r. w okresie świąt w „zwykłym” domu wypoczynkowym w Zakopanem gościł płk Teodor Duda, w tym czasie szef WUBP w Krakowie, któremu zresztą – z powodu wewnętrznych nieporozumień – nie wydano obiadu. Wiadomo również, że w początkach 1950 r. w obiekcie tym przebywał płk Józef Kratko, wówczas dyrektor Departamentu IV MBP¹²⁰.

Tabela 8. Domy wypoczynkowe MBP dla pracowników odpowiedzialnych według etatów personalnych z lat 1945, 1947, 1952, 1953

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Liczba personelu	Uwagi
1946	Karpacz	18	8	
1947	Karpacz	b.d.	11	
	Jastrzębia Góra	b.d.	11	
	Konstancin	b.d.	4	
1950	Międzywrodzie	b.d.	b.d.	
1952	Konstancin	48	20/21	
1953	Jurata	50	24	ośrodek sezonowy
	Konstancin	50	15/17	

Źródło: AIPN, 1572/2706, Etaty – domy wczasowe, ośrodki wczasowe, żłobki, przedszkola, szkoły, domy dziecka. Zestawienia, *passim*.

Wczasy matki i dziecka oraz wczasy rodzinne

Jak podkreślają badacze zagadnienia, osoby kierowane na wczasy przez FWP – z małymi wyjątkami – wypoczywały bez rodzin¹²¹. W resorcie, oprócz pewnego okresu w 1947 r., kiedy minister pozbawił przydziału kart wczasowych członków rodzin funkcjonariuszy, istniała przynajmniej formalna, aczkolwiek mocno ograniczona możliwość wyjazdu szeregowego pracownika z bliskimi. Na innych zasadach wypoczywała kadra kierownicza, której nie stawiano w tym przedmiocie większych ograniczeń. Niemniej wprowadzone na początku lat pięćdziesiątych przez FWP nowe formy wypoczynku w postaci turnusów rodzinnych wpłynęły również na większą

¹¹⁹ AIPN, 01225/164, Zarządzenie nr 35/53, 9 VI 1953 r., k. 158.

¹²⁰ AIPN, 496/427, Raport kierownika Domu Wypoczynkowego MBP w Zakopanem, 2 III 1950 r., k. 14.

¹²¹ Zob. D. Jarosz, „Masy pracujące przede wszystkim”..., s. 38–39.

liberalizację w programie resortowych wczasów. W maju 1952 r., „dając wyraz troski Państwa Ludowego o stałe polepszenie warunków bytowych ludzi pracy poprzez pogłębienie akcji socjalno-kulturalnej, ob[ywatel] Minister zezwolił na wprowadzenie w życie nowych form wczasów pracowniczych”¹²². Były to tzw. wczasy dla matki i dziecka oraz wczasy rodzinne, które choć niewątpliwie stanowiły odpowiedź na duże zapotrzebowanie, bynajmniej nie objęły wszystkich zainteresowanych. Podobnie jak w systemie FWP przyznawano je zasłużonym i wyróżniającym się pracownikom. Dodatkowo w przypadku kobiet preferowane były funkcjonariuszki z licznyim potomstwem lub samotnie wychowujące dzieci.

W ślad za rozkazem ministra Biuro Socjalne MBP przedstawiło zasady korzystania z nowych form wypoczynku, które miały obowiązywać od 1 czerwca 1952 r. Na potrzeby wczasów matki i dziecka przeznaczono domy wypoczynkowe „Łowiczanka” i „Opatrzność” położone – zapewne nieprzypadkowo – w uzdrowskiej miejscowości Rabka. Domy te przynależały do Ośrodka Wczasów MBP w Zakopanem i działały przez cały rok. Długość jednego turnusu wynosiła 28 dni. Choć nie podano dokładnej liczby oferowanych tam miejsc, to – jak wynika z dokumentów – nie pokrywały one zgłaszanego zapotrzebowania¹²³. Z tej formy wypoczynku skorzystać mogły jedynie pracownice aparatu bezpieczeństwa publicznego wraz ze swoimi dziećmi w wieku do 14 lat. Pobyt w Rabce przysługiwał również dzieciom pracowników (do 14. roku życia), których stan zdrowia wymagał leczenia klimatycznego odpowiadającego właściwościom tego uzdrowiska. Dzieci przyjmowane były wówczas wraz z towarzyszącą im matką lub opiekunem.

Aby skorzystać z tej formy wypoczynku, matki będące pracownicami resortu musiały drogą służbową złożyć we właściwej komórce Biura Socjalnego raport, zawierający poświadczony w pionie personalnym wykaz dzieci, które zamierzały zabrać, oraz podać termin urlopu wypoczynkowego. Podobna procedura dotyczyła wyjazdu dzieci funkcjonariuszy. W kolejnym etapie podania rozpatrywali kierownicy referatów socjalnych przy współudziale komisji społecznych, po czym ich wnioski przedkładano do zatwierdzenia kierownikowi jednostki organizacyjnej. Po sporządzeniu zapotrzebowania danej jednostki na tę formę wypoczynku całą dokumentację przesyłano do Biura Socjalnego MBP, gdzie ostatecznie przydzielano miejsca w „domu matki i dziecka”, oficjalnie według kolejności zgłoszeń, choć brano pod uwagę szczególne okoliczności – pierwszeństwo miały matki funkcjonariuszki i ich dzieci¹²⁴.

Z tej formy wypoczynku nie mogły skorzystać całe rodziny¹²⁵, gdyż dla nich przeznaczone były tzw. wczasy rodzinne. Od czerwca 1952 r. obsługiwał je Dom Wypoczynkowy „Farys” w Zakopanem. Obiekt działał przez cały rok, a goście

¹²² AIPN, 01254/877, Pismo ogólne nr 6, 31 V 1952 r., k. 26.

¹²³ *Ibidem*.

¹²⁴ *Ibidem*, k. 27.

¹²⁵ *Ibidem*.

mogli tam wypoczywać na turnusach trwających 14 i 28 dni. Niemniej pobyt czterytygodniowy przysługiwał jedynie kadrze kierowniczej, a podczas sezonu letniego każdy turnus skrócony był do dwóch tygodni¹²⁶. W kolejnym roku poszerzono bazę noclegową przeznaczoną na tę formę wczasów o całoroczny Dom Wypoczynkowy „Rzemieślnik” w Szklarskiej Porębie (124 miejsca) oraz domki letniskowe w Międzywodziu. Z 6 domków, oferujących w sumie 103 miejsca, rodziny mogły korzystać w okresie od 15 czerwca do 15 września¹²⁷.

Już w pierwszych regulacjach dotyczących wczasów rodzinnych wskazano, że skierowane one były do pracowników wyróżniających się wzorową pracą i aktywnością w życiu społeczno-politycznym. Uzyskanie skierowania na wyjazd w tej formie stanowiło zatem rodzaj nagrody przyznawanej bezpośrednio przez dyrektora departamentu, szefa WUBP lub równorzędnego im dowódcę innych jednostek. Z takiej formy wyróżnienia wyłączone zostały jednak pracownice, których mężowie zatrudnieni byli poza resortem. Co ciekawe, na wczasy rodzinne nie można było zabrać dzieci poniżej 4. roku życia. Po roku od wprowadzenia tej formy wypoczynku skonkretyzowano jednak grupę pracowników, do których była skierowana. Mowa o naczelnikach wydziałów w centrali MBP oraz wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa, a także w warszawskim i łódzkim MUBP, o szefach powiatowych urzędów bezpieczeństwa i ich zastępcach, szefach oddziałów i naczelnikach wydziałów w KG MO, komendantach WK MO, PK MO i ich zastępcach, dowódcach brygad i pułków wojsk wewnętrznych, naczelnikach więzień I klasy i ich zastępcach. Dopiero na koniec tej wyliczanki wskazano pozostałych pracowników, jednak tylko w uzasadnionych przypadkach i w ramach dostępnych miejsc. Dodatkowo pierwszeństwo przydziału przyznano funkcjonariuszom operacyjnym¹²⁸. Byli to zatem przedstawiciele kadry kierowniczej niższego szczebla, których nie obejmował wypoczynek w ośrodkach przeznaczonych dla pracowników odpowiedzialnych. Z rozdziału wyłączono kobiety funkcjonariuszki, gdyż – jak to określono – „prawo do korzystania z wczasów rodzinnych przysługuje członkom rodziny wspólnie z głową rodziny w okresie przypadającego mu urlopu wypoczynkowego”¹²⁹. Uprawnieni pracownicy drogą służbową składali wnioski we właściwych referatach socjalnych. Skierowania na wczasy rodzinne wydawała Sekcja II Biura Socjalnego MBP na podstawie zgłoszeń nadesłanych z komórek terenowych i centrali do 15. dnia miesiąca poprzedzającego miesiąc wyjazdu¹³⁰.

Wczasy sportowo-wypoczynkowe

Odwołując się do uchwały KC PZPR z grudnia 1949 r. o umasowieniu sportu i wychowania fizycznego, w czerwcu 1953 r. w resorcie wprowadzono dodatko-

¹²⁶ *Ibidem*.

¹²⁷ *Ibidem*.

¹²⁸ *Ibidem*, Uzupełnienie do pisma okólnego nr 3, 23 VI 1953 r., k. 48.

¹²⁹ *Ibidem*, Pismo okólnie nr 3, 10 VI 1953 r., k. 41.

¹³⁰ *Ibidem*.

wą formę zbiorowego wypoczynku. Zorganizowane wówczas wczasowy sportowo-wypoczynkowe miały na celu stworzenie pracownikom sprzyjających warunków odpoczynku, ale również – przez zajęcia sportowe – wzmocnienie ich kondycji fizycznej i przyczynienie się do popularyzacji sportu. Poprzez aktywny wypoczynek pracownicy mieli również „uzyskać poprawę zdrowia i sił do dalszej pracy”¹³¹.

Organizacja wczasów sportowo-wypoczynkowych nie wymagała wydzielenia ani też pozyskania na ten cel osobnej bazy noclegowej, gdyż działały one jedynie w sezonie letnim w formie obozów pod namiotami. W pierwszym roku w ramach tej akcji zaplanowano powstanie pięciu punktów „w malowniczo położonych miejscowościach o odpowiednich właściwościach klimatycznych”. Wybrano wówczas lokalizacje w Sopocie, Unieście (woj. koszalińskie), Wisłę, Mierkach i Olecku. Każdy z takich obozów miał dysponować 120 miejscami, a turnusy trwały 14 i 28 dni. Ponieważ organizatorom bardzo zależało na upowszechnieniu tej formy wypoczynku, mogli z niej korzystać wszyscy pracownicy bez względu na wiek i płeć, pod warunkiem że nie występowały u nich przeciwwskazania do aktywności fizycznej. Każdy z obozowiczów musiał uczestniczyć w trwających dwie godziny dziennie zajęciach sportowych, które prowadzili instruktorzy z ZS „Gwardia” pod okiem lekarza sportowego. Oferowane w ramach tej formy wczasów rozrywki kulturalne, choć nie były obowiązkowe, to chociażby z uwagi na to, że organizował je instruktor kulturalno-rozrywkowy przy udziale Komitetu Wczasowego złożonego z uczestników obozu, musiały w jakimś stopniu ich angażować. Określono również warunki, na jakich odbywał się taki wypoczynek. Namioty, w których mieszkali wczasowicze, należało wyposażać w podłogi i urządzenia gwarantujące im odpowiedni poziom wygód, ponadto do dyspozycji gości należało przygotować sprzęt i urządzenia sportowe, wyposażenie świetlicy i bibliotekę. Do obsługi każdego z punktów przewidziano 18 pracowników, w tym kierownika (oficer w randze majora), lekarza oraz instruktora kulturalno-rozrywkowego, a także przydzielono samochód terenowy¹³².

Skierowanie na tę formę wczasów odbywało się na tej samej zasadzie co przydział kart wczasowych do ośrodków wypoczynkowych, podobnie było z opłatą za wyżywienie, które odpowiadało normie przyjętej w tradycyjnej formie wczasów. Z racji tego, że był to zupełnie nowy program, jego promocją wśród pracowników resortu miał się zająć pion socjalny. Dodatkowo przy wydawaniu kart wczasowych jego pracownicy winni byli informować o najdogodniejszej formie dotarcia do owych punktów¹³³. Ponieważ akcja wczasów sportowo-wypoczynkowych cieszyła się sporą popularnością, w 1954 r. została powtórzona na takich samych zasadach¹³⁴ i – jak się wydaje – kontynuowano ją w kolejnych latach.

¹³¹ AIPN, 1254/164, Zarządzenie nr 35/53, 9 VI 1953 r., k. 158; AIPN, 01254/877, Pismo okólne nr 3, 10 VI 1953 r., k. 43.

¹³² AIPN, 1572/2706, Etat nr 090/76, 13 VI 1953 r., k. 52–54.

¹³³ AIPN, 01254/877, Pismo okólne nr 4, 10 VI 1953 r., k. 43–45.

¹³⁴ AIPN, 01225/207, Zarządzenie nr 19/54, 24 IV 1954 r., k. 40.

Baza wczasowa

Trudno powiedzieć coś więcej na temat praktyki przejmowania przez resort domów wypoczynkowych. Ponieważ aparat bezpieczeństwa organizował się praktycznie od zera, podobnie było z jego bazą wypoczynkową. Część obiektów od początku była przejmowana na własność, część pozyskiwano od innych podmiotów, pozostałe zaś dzierżawiono lub wynajmowano. Z reguły obiekty te wymagały remontów, gdyż albo uległy uszkodzeniu podczas działań wojennych, albo zostały zdewastowane. Konieczne były również prace adaptacyjne przystosowujące wnętrza do nowych funkcji. Zadania te zlecano najczęściej jednostkom budowlanym działającym w strukturach resortu. W roku 1947 kompleksowy remont przeprowadzono w Domu Wypoczynkowym MBP w Sopocie. Roboty objęły prace stolarskie, dekarские, szklarskie i kanalizacyjno-wodociągowe¹³⁵. Z kolei w domu wypoczynkowym w Zakopanem duży remont trwał równoległe z normalną pracą obiektu¹³⁶. Należy podkreślić, że spora baza wczasowa była zlokalizowana na Dolnym Śląsku, i to nie tylko z uwagi na walory turystyczno-krajobrazowe i kuracyjne tego regionu. Znajdowało się tam spore zaplecze w postaci przejętych po wojnie poniemieckich willi i pensjonatów. W czerwcu 1956 r. pracownicy Departamentu Administracyjno-Gospodarczego KdsBP przeprowadzili wizytację tamtejszych obiektów pod kątem ich ewentualnego przejęcia. Lektura ich raportu wskazuje, czym kierowano się podczas takich lustracji. „Budynek »Nowy Dwór« w Kowarach, pow. Jelenia Góra. Oddalony od naszego Domu Wypoczynkowego »Przedwiośnie« około 2–2,5 km. Stary pałac z masywnymi murami, posiada 16 dużych pokoi (kilka z nich przejściowych) oraz potrzebne zaplecze. Stare podłogi, ogrzewanie piecowe, zniszczone łazienki, częściowe zacieki na ścianach. Budynek położony jest w bardzo pięknym, dużym ogrodzie z różnorodnymi drzewami [...]. Ośrodek MSW w Bierutowicach, któremu podlega dom wypoczynkowy »Nowy Dwór«, zatrudnia w nim 8–9 osób i umieszcza [tam] 30–35 osób. Ponieważ pokoje są duże, pojedynczych wczasowiczów można byłoby umieścić nawet 50–55. Dla dobrego przystosowania budynku do potrzeb wczasowych należałoby przeprowadzić znaczny remont (np. zainstalować CO, przebić niektóre drzwi, zamurować inne, naprawić podłogi itd.)”¹³⁷. W konkluzji stwierdzono: „[...] dom przyjąć, ponieważ będzie on stanowił uzupełnienie DW »Przedwiośnie«. Dokonać jedynie remontu konserwacyjnego (dach, poprawa łazienek, pomalowanie ścian). Dostarczyć sprzęt, pozostawić obecny personel. [...] Wykorzystać zaplecze brakujące w »Przedwiośniu« (piwnice na ziemniaki), poprzez unieruchomienie domu w miesiącach marzec, kwiecień, październik, listopad we

¹³⁵ AIPN, 1572/3153, Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowia WUBP w Gdańsku w okresie I I – 31 XII 1947 r., b.d., k. 199.

¹³⁶ AIPN, 1572/3154, Sprawozdanie z pracy Wydziału Zdrowia WUBP w Krakowie w okresie I II – 31 XII 1948 r., b.d., k. 25.

¹³⁷ AIPN, 0949/4, Sprawozdanie dotyczące wyjazdu służbowego w dniach 26–28 IV 1956 r., b.d., k. 64.

wspólnej gospodarce z »Przedwiośniem« uzyskać odpowiednią organizację pracy»¹³⁸. A więc starano się przejmować obiekty, które można było doprowadzić do użytku stosunkowo małym kosztem, jednak ze świadomością, że było to minimum w kwestii poprawy ich funkcjonalności i podniesienia standardów pobytu.

Personel domów wypoczynkowych

Personel resortowych domów wypoczynkowych składał się z pracowników zatrudnionych na etatach wojskowych i cywilnych oraz z pracowników kontraktowych. Etat wojskowy, który wprowadzono w 1947 r., dotyczył stanowiska kierownika domu wypoczynkowego – zwykle był to oficer w randze majora. W 1949 r. na etatach wojskowych zatrudniano również instruktorów kulturalno-rozrywkowych (a nie jak w systemie FWP kulturalno-oświatowych) oraz wartowników (podoficerowie), choć już w kolejnym roku zaniechano tej praktyki. Przegląd akt osobowych funkcjonariuszy pełniących funkcje kierowników domów wypoczynkowych pozwala stwierdzić, że nie mieli oni większego pojęcia o prowadzeniu tego rodzaju działalności. Trafiali tam z różnych powodów. Część skompromitowała się w dotychczasowych jednostkach lub nie nadawała się do pracy operacyjnej, ale z różnych względów nie chciano się ich pozbywać. Częste były również przypadki przenoszenia takich funkcjonariuszy z jednego ośrodka do innego. Niekiedy sami oficerowie wnosili o skierowanie na to stanowisko, motywując swoją prośbę względami zdrowotnymi (koniecznością przebywania w miejscowości uzdrowiskowej) czy potrzebą fizycznego odpoczynku. Nie wszyscy odnajdywali się w tej rzeczywistości. Władysław Zgoda, były dąbrowszczak i naczelnik warszawskich więzień, wnioskując o przeniesienie do KBW, argumentował: „Od marca 1947 r. pracuję w Domu Wypoczynkowym MBP w Karpaczu i sprawy gospodarcze i biurowe sprawiają mi coraz więcej trudu, gdyż nigdy nie miałem z nimi do czynienia i nigdy nie byłem biurokratą»¹³⁹. Od „operatywności” na tym stanowisku zależał bowiem poziom pracy danego ośrodka, przy czym umiejętność doboru kadr i współpracy z personelem była kluczowa. A z tym bywało już różnie. Halina Tomaszewska, była pracownica Domu Wypoczynkowego „Jurata” w Szklarskiej Porębie, raportowała: „współpracowałam już z pięcioma kierownikami i stwierdzam, że od chwili przybycia do pracy ostatniego kierownika towarzysza Chłopskiego warunki pracy stawały się coraz gorsze»¹⁴⁰. Zwolniona dyscyplinarnie Tomaszewska zarzucała przełożonemu, że masowo odprawiał długoletnich i dobrych pracowników, na których miejsce zatrudniał ludzi przypadkowych, co przekładało się na funkcjonowanie ośrodka: „»Jurata« stała się ogólnym zbiorowiskiem złodziei

¹³⁸ *Ibidem*.

¹³⁹ AIPN, 0193/5504, Raport kierownika domu wypoczynkowego w Karpaczu mjr. Władysława Zgody, 31 XII 1949 r., k. 14.

¹⁴⁰ AIPN, 0949/4, Raport Haliny Tomaszewskiej do przewodniczącego KdsBP w Warszawie, 6 IV 1956 r., k. 58.

(w krótkim czasie skradziono aparat radiowy, motor z DW »Partyzant«, dwa koce, dwa serwisy oraz dużą ilość sprzętu stołówkowo-kuchennego), [kwitła] prostytutka oraz wszelki inny element kryjący swe grzeszki pod płaszczkiem organów BP, co świadczy o braku czujności i należytej kontroli kadr ze strony obecnego kierownika”¹⁴¹.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że wielu kierowników domów wypoczynkowych wykorzystywało stanowisko dla osiągnięcia osobistych korzyści. Bywało, że wprowadzali się do ośrodka z rodzinami i samowolnie korzystali z tamtejszych magazynów żywnościowych i sprzętowych. W 1955 r. kierownikiem domu wypoczynkowego dla rodzin w Kowarach był por. Józef Wierzchowski, który na terenie ośrodka mieszkał z żoną. Chorująca na otwartą gruźlicę kobieta nie tylko była obsługiwana przez personel domu wczasowego, lecz także korzystała z ogólnej kuchni, dostępnej dla pozostałych gości¹⁴². Bardzo wielu kierownikom domów wypoczynkowych zarzucano nieodpowiednie zachowanie, nadużywanie alkoholu, często do spółki z pracownikami i wczasowiczami, i złe traktowanie podwładnych – obrażanie, deprecjonowanie ich pracy, wykorzystywanie seksualne pracownic. Dyrektor Biura Socjalnego MBP Stanisław Pizło pisał o jednym z kierowników Ośrodka Wczasów MBP w Międzywodziu: „[...] układny w obejściu i lizus, zaskarbiał sobie celowo względy wczasowiczów, szczególnie pracowników odpowiedzialnych. Wykorzystywał te rzekome stosunki dla imponowania innym współpracownikom, chętnie się nimi chwalił. [...] Łamał i obchodził polecenia Biura Socjalnego, niedostatecznie kontrolowany, na własną rękę załatwiał sprawy nienależące do jego kompetencji, jak przydział pokoi wczasowiczom, a kiedy mu to wytykano, wynajdował na swoje usprawiedliwienie wszystkie możliwe trudności”¹⁴³.

Z powodu braku źródeł można się jedynie domyślać, jak wyglądała praca kierownika świetlicy, a później instruktora kulturalno-rozrywkowego w resortowych domach wypoczynkowych¹⁴⁴. Wiadomo, że organizowano dla nich specjalne szkolenia, choć jak wynika z akt osobowych, nie wszyscy zatrudnieni na tych stanowiskach takowe przechodzili. Pewne jest, że na tym etapie należało mieć odpowiednią opinię polityczną. A i z tym różnie bywało. Kazimierz Kędzierski, miłośnik sportu, instruktor narciarski i przewodnik turystyczny, w lipcu 1950 r. został zatrudniony w Domu Wypoczynkowym „Jurata” w Szklarskiej Porębie, początkowo jako instruktor kulturalno-oświatowy. Choć merytorycznie oceniany był bardzo dobrze, to dużym cieniem na jego opinii kładła się postawa całkowitej apolityczności. Ostatecznie został przeniesiony na etat instruktora wychowania fizycznego i – jak pisał jego przełożony – tam wywiązywał się ze swoich zadań, organizując dla gości gry sportowe, wycieczki, naukę jazdy na nartach itd. Nadal jednak nie zdołano go pozyskać

¹⁴¹ *Ibidem*.

¹⁴² AIPN, 0193/5975, Notatka służbowa, 15 IX 1955 r., k. 48.

¹⁴³ AIPN, 0193/1612, Charakterystyka służbowa Jerzego Czołoszyńskiego, 6 III 1953 r., k. 52.

¹⁴⁴ Na temat pracy kulturalno-oświatowej w ośrodkach i domach wypoczynkowych FWP zob. D. Jarosz, „Masy pracujące przede wszystkim”..., s. 75–77.

ideowo: „starania Sekretarza POP, poprzedniego i obecnego kierownictwa ośrodka w celu uświadomienia ww. i wyrażenia chęci wstąpienia w szeregi PZPR nie dały pozytywnych rezultatów, ponieważ ww. stale udziela jednej i tej samej odpowiedzi, że obchodzi go wyłącznie sport”¹⁴⁵.

Bez wątpienia resortowe domy wypoczynkowe borykały się z problemem niedoboru i braku profesjonalizmu personelu. Mimo że płacono tam nieco lepiej niż w FWP, to rotacja pracowników i tak była duża. Nie miały wpływu na to miały sezonowy charakter pracy. Wiele ośrodków działało tylko latem, a w tych otwartych przez cały rok redukowano liczbę pracowników w okresach odpływu gości. Sytuacja ta nie tylko nie sprzyjała podnoszeniu jakości usług, ale wręcz wywoływała zjawiska niepożądane, takie jak kradzieże i dewastacje sprzętu. Problem był szczególnie dotkliwy w przypadku pracowników kontraktowych, z którymi podpisywano umowy na czas określony. Niemniej osoby, które wykonywały swoje obowiązki dobrze lub rokowały na przyszłość, miały szansę na zatrudnienie w innym charakterze. Kiedy we wrześniu 1954 r. zamknięto dom wypoczynkowy w Międzywodziu, wszystkich pracowników zwolniono, a ponieważ istniała konieczność zatrudniania wartownika, który opiekowałby się ośrodkiem, pracę zaproponowano dotychczasowemu dozorczy. Dwa lata później człowiek ten prowadził już dział zaopatrzenia żywnościowego tego ośrodka¹⁴⁶. Pracownica domu wypoczynkowego w Sopocie podczas sezonu zajmowała stanowisko kalkulatora, później zaś zatrudniono ją w charakterze sekretarki¹⁴⁷. Podobne mechanizmy działały także w przypadku personelu niższej rangi, np. Aniela Skarbek pracowała jako kontraktowa pomoc kuchenna w Domu Wypoczynkowym MBP w Zatrzebiu. „W związku z zamknięciem tej placówki na okres zimowy należy z ob. Skarbek przeprowadzić wszelkie formalności zwolnienia i przyjąć powtórnie na stanowisko pomocy kuchennej Szpitala MBP dla płucno-chorych w Otwocku [...]. Ob[ywatelka] Skarbek zasługuje na powtórne przyjęcie, gdyż jest pracownicą zdyscyplinowaną, i mimo iż słabo orientuje się w życiu politycznym, to jednak [jej] stosunek do obecnej rzeczywistości jest pozytywny”¹⁴⁸.

Niedobór pracowników wszystkich szczebli był jednak odczuwalny. W maju 1950 r. z uwagi na rozpoczęcie sezonu i brak personelu w domu wypoczynkowym w Sopocie obowiązki agenta zaopatrzenia powierzono Maksymilianowi Nowakowi, mimo że nie zakończono jeszcze procedury jego sprawdzenia w ramach tzw. ankiety specjalnej¹⁴⁹. Sprostanie wymogom formalnym narzuconym przez centralę nastroczało niekiedy poważnych trudności. Bywało, że pozostawiano zbyt krótki okres pomiędzy wydaniem rozkazu organizacyjnego powołującego dany ośrodek a wska-

¹⁴⁵ AIPN, 0193/299, Charakterystyka służbowa, 28 XII 1955 r., k. 12.

¹⁴⁶ AIPN, 0772/3122, Wniosek personalny, 21 IX 1951 r., k. 5; *ibidem*, Charakterystyka służbowa, październik 1953 r., k. 9.

¹⁴⁷ AIPN, 0772/3214, Charakterystyka Zofii Nazar, 16 XII 1953 r., k. 17.

¹⁴⁸ AIPN, 0806/412, Wniosek personalny, b.d., k. 24.

¹⁴⁹ AIPN, 0772/3251, Wniosek personalny, 28 VI 1950 r., k. 2.

zanym terminem jego uruchomienia. Kiedy w 1953 r. w resorcie wprowadzano nowe formy wypoczynku, Ośrodek Wczasów MBP w Międzywodziu otrzymał polecenie zorganizowania do 1 lipca 1953 r. ośrodka sportowo-wypoczynkowego w Wisłęce. Problem polegał na tym, że etat personalny dla tego typu ośrodków zatwierdzono dopiero 24 czerwca. Kierownictwo stanęło więc przed koniecznością natychmiastowego zatrudnienia kilkunastu dodatkowych pracowników. W tym celu 6 lipca do Szczecina delegowano instruktora kulturalno-rozrywkowego ośrodka por. Stefana Toszę, który chętnych do pracy szukał w tamtejszym urzędzie zatrudnienia. W ten sposób na stanowisku kalkulatora ośrodka została zatrudniona Leokadia Maciuk. Osoba ta nie popracowała jednak długo, ponieważ już 23 lipca zniknęła wraz z pieniędzmi należącymi do ośrodka (48 tys. zł), które polecono jej zdeponować w szczecińskim banku. Jak się później okazało, nie tylko zatrudniła się ona pod fałszywym nazwiskiem, ale od przeszło roku ukrywała się przed władzami¹⁵⁰.

Pracownikom domów wypoczynkowych MBP oprócz uposażenia, przynajmniej do początku lat pięćdziesiątych, przysługiwały również wyżywienie, przydziały żywnościowe oraz odzież specjalna. Norma żywieniowa dla personelu różniła się jednak od normy przewidzianej dla gości. Na przykład wprowadzona w lipcu 1951 r. zasadnicza dzienna należność żywieniowa dla grupy „Z” (dotycząca pracowników ośrodków wczasowych) wynosiła 4,34 zł, podczas gdy należność sanatoryjna „San” w domach wypoczynkowych – 12 zł¹⁵¹. W 1952 r. było to odpowiednio 12 i 27 zł¹⁵². Różnica była więc znacząca. Na tym tle dochodziło do permanentnych nadużyć, a samo zjawisko nazwano „objadaniem wczasowiczów”. Jeden z kontrolerów ośrodka w Szklarskiej Porębie stwierdził, że „wyraża się to szczególnie w potrawach mlecznych, gdzie na wczasowicza przypada ½ litra mleka dziennie, a na personel ¼ litra, natomiast konsumpcja potraw jest jednakowa”¹⁵³. Podobnie sytuacja wyglądała w odniesieniu do pieczywa i ziemniaków. Ta praktyka była wręcz normą w domach i ośrodkach wypoczynkowych, i to nie tylko tych resortowych, trudno było bowiem oczekiwać, że kuchnia będzie przygotowywać osobne posiłki dla gości i personelu. Pracownicy narzekali również na przeciążenie obowiązkami, gdyż szczególnie w sezonie bywały dni, że pozostawali do dyspozycji gości przez 10–12 godzin.

Wczasowa codzienność

Jak wyglądała wczasowa codzienność w resortowych domach wypoczynkowych? Odpowiedź na to pytanie jest niezmiernie trudna. Brakuje szczegółowych źródeł. Z pewnością zależało to od okresu, inaczej warunki pobytu musiały wyglądać

¹⁵⁰ AIPN, 0193/1612, Raport, 30 X 1953 r., k. 54.

¹⁵¹ AIPN, 01225/131, Zarządzenie nr 15/51, 1 VII 1951 r., k. 117.

¹⁵² AIPN, 01225/164, Zarządzenie nr 26/53, 4 V 1953 r., k. 114.

¹⁵³ AIPN, 0949/4, Notatka służbowa starszego inspektora DAG mjr. Domańskiego, 3 V 1956 r., k. 66.

w 1945 r., a inaczej dekadę później. Istotne było też miejsce, gdyż wypoczynek nad morzem różnił się od tego w górach czy na polu namiotowym. Z pewnością w innych warunkach wypoczywała kadra kierownicza, inaczej rodziny, a jeszcze inaczej pojedynczy pracownicy. Wszystkich obowiązywały jednak określone zasady. Dysponuje jednym z regulaminów pobytu w domach wypoczynkowych MBP z okresu, kiedy akcją wczasów zarządzało Biuro Socjalne. Liczy on 21 punktów, w których określono tryb przyjęcia, zasady pobytu i warunki wymeldowania. Niektóre z nich wydają się dziś zaskakujące, a nawet śmieszne. Oddają jednak realia towarzyszące wypoczynkowi w tamtym okresie. Przy zameldowaniu w resortowym domu wypoczynkowym należało przedłożyć imienną kartę wczasową uwierzytelnioną podpisem i pieczęcią Biura Socjalnego MBP, okazać legitymację służbową, złożyć bony na mięso na okres pobytu, a także dokonać opłaty. Obowiązywał nakaz zdeponowania służbowej broni¹⁵⁴, zalecano także pozostawić w depozycie przedmioty wartościowe, ponieważ administracja nie odpowiadała za rzeczy pozostawione w pokojach. Wczasowiczom przydzielano miejsca w pokojach oraz w stołówce; ich zmiana wymagała zgody kierownictwa ośrodka. Na terenie domów wypoczynkowych zabronione było spożywanie alkoholu, uprawianie gier hazardowych, używanie kucharek i żelazek elektrycznych w pokojach oraz wynoszenie naczyń i nakryć stołowych z jadalni, a także pościeli z pokoju. Jeżeli zapisy takie znajdowały się w regulaminie, oznacza to, że sytuacje takie się zdarzały. Wczasowicze musieli oczywiście przestrzegać ciszy nocnej, godzin wydawania posiłków i w określonym czasie udostępniać pokoje oraz pomieszczenia w celu ich posprzątania. Zabraniano również „wykorzystywania personelu DW do posług osobistych poza czynnościami wchodzącymi w zakres obowiązków służbowych”¹⁵⁵.

Uczestnicy każdego turnusu wybierali ze swojego grona Komitet Wczasowy, reprezentujący ich przed kierownictwem ośrodka „w omawianiu i rozstrzyganiu [...] życzeń lub zażaleń”. Co charakterystyczne, podczas wypoczynku pracownicy resortu bynajmniej nie pozostawali anonimowi, gdyż każdy przypadek niewłaściwego zachowania i naruszenia regulaminu mógł zakończyć się nie tylko usunięciem z ośrodka, lecz także powiadomieniem przełożonych wraz z podaniem przyczyn i okoliczności zdarzenia¹⁵⁶. Informowanie drogą służbową o sytuacjach mających miejsce na terenie domów wypoczynkowych było ogólnie przyjętą praktyką. Dotyczyło to pracowników ośrodków i pozostałych funkcjonariuszy. W 1948 r. do szefa resortowych kadr Mikołaja Orechwy wystosowano raport z kierownictwa WUBP w Zielonej Górze. Skarżono się w nim na zachowanie samego naczelnika

¹⁵⁴ Według rozkazu ministra z 1952 r. funkcjonariusze mieli obowiązek zdeponowania broni służbowej u przełożonego przed wyjazdem na urlop, jedynie w wyjątkowych przypadkach mogli otrzymać pozwolenie na zabranie jej ze sobą i wówczas należało zdeponować ją u kierownika ośrodka. AIPN, 01258/142, Rozkaz nr 018/52 ministra bezpieczeństwa publicznego dotyczący przydzielania broni służbowej, 23 V 1952 r., k. 96.

¹⁵⁵ AIPN, 01254/877, Regulamin dla osób przebywających w domach wypoczynkowych MBP, b.d., k. 54.

¹⁵⁶ *Ibidem*.

Wydziału Wczasów Szefostwa Służby Zdrowia MBP mjr. Borysa Grynblata, który w lutym 1948 r. wizytował dom wypoczynkowy w Szklarskiej Porębie. Pisano: „W czasie swej inspekcji nic konkretnego nie zrobił, cała inspekcja służbowa miała charakter urządzania spacerów i kuligów w towarzystwie kobiet. W dniu 6 lutego [19]48 [r.], powracając z kuligu, mjr Grynblat, wchodząc na stołówkę, kuracjusze wygwizdali go, a przed jego talerzem leżała książka zażaleń, w której było napisane: »Inspektorzy przyjeżdżający z Wydziału Wczasów na inspekcje (major) winni zajmować się sprawami służbowymi, nie wprowadzać fermentu wśród kuracjuszy«”. Dalej podano, że Grynblat „na świetlicy grał z kuracjuszami w karty w hazardową grę (poker), wygrał około cztery tysiące zł. Przed swym wyjazdem zwrócił się do kierownika domu wypoczynkowego z propozycją, aby przedłużył paru kuracjuszom urlop. Kierownik odmówił, mówiąc, że nie ma prawa przedłużać, to mjr Grynblat sam przedłużył na cztery dni wyżej wymienionym kuracjuszom”¹⁵⁷.

Książki życzeń i zażaleń w ośrodkach bynajmniej nie leżały, zbierając kurz, lecz stały się głównym narzędziem wyrażania przez gości opinii, najczęściej negatywnych. „Książki zażaleń, gdzie wczasowicze wpisywali swoje uwagi na niewłaściwy stosunek do pracy oraz notoryczne nadużywanie alkoholu ze strony obecnego kierownika – wskazywała jedna z pracownic domu wypoczynkowego – były wycyfrowane, a na ich miejsce wydawano nowe, do których później kierownik pozwolił się wpisywać tylko osobom odpowiadającym sobie i dopiero po ostatniej kontroli w miesiącu grudniu książki te zostały umieszczone na widocznym miejscu”¹⁵⁸. We wrześniu 1954 r. wypoczywający w domu wypoczynkowym w Jastrzębiej Górze kierowca Centralnego Garażu MBP Marian Kozłowski poskarżył się: „Komunikuję, że [...] będąc na zabawie urządzonej przez dom wypoczynkowy w Jastrzębiej Górze, zostałem publicznie obrażony przez kierownika tegoż domu wypoczynkowego ob. Piątkowskiego. Ob[ywatel] Piątkowski, w stanie dobrze podpitym, chciał wszcząć ze mną bójkę o to, że pod jego adresem zostały wpisane uwagi krytyczne do książki zażaleń”¹⁵⁹. W odpowiedzi na skargę w ośrodku przeprowadzono kontrolę, która wykazała, że kierownik zachowywał się niewłaściwie zarówno w stosunku do pracowników, jak i przebywających tam gości. Ostatecznie został on zwolniony¹⁶⁰.

Wczasowicze najczęściej skarżyli się na jakość żywienia. Doktor Welfeld w swoim referacie podała, że w 1946 r. wartość kaloryczna posiłków oferowanych w domu wypoczynkowym w Bierutowicach wzrosła z 3000 kcal w lutym do 4000 kcal w grudniu. Dodała przy tym, że „pracownicy służby bezpieczeństwa

¹⁵⁷ P. Niziołek, *Borys Grynblat [w:] Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, t. 1, red. W. Bagiński, M. Dźwiągł, Warszawa 2020, s. 538.

¹⁵⁸ AIPN, 0949/4, Raport Haliny Tomaszewskiej do przewodniczącego KdsBP w Warszawie, 6 IV 1956 r., k. 58.

¹⁵⁹ AIPN, 0193/3685, Raport Mariana Kozłowskiego do kierownika Centralnego Garażu MBP, 16 IX 1954 r., k. 109.

¹⁶⁰ AIPN, 0193/3685, Pismo dyrektora Biura Socjalnego MBP do dyrektora Departamentu Kadr MBP, 23 IX 1954 r., k. 110.

spędzający swoje wczasy w tym domu wypoczynkowym są zarówno z pobytu, jak i wyżywienia zadowoleni”¹⁶¹. Choć informacja ta – o ile była prawdziwa – rok po zakończeniu wojny mogła jeszcze robić wrażenie, to inną sprawą pozostawały walory smakowe oferowanych posiłków. Co prawda i na tej płaszczyźnie starano się poprawić sytuację, ale z różnym skutkiem. W 1953 r. na specjalne kursy kulinarne skierowano do Wrocławia 15 pracowników ośrodków wczasów MBP¹⁶², mimo to kwestia smacznego wyżywienia nadal pozostawała loterią. Oto relacja jednego z funkcjonariuszy, który w maju 1956 r. przeprowadził inspekcję domu wypoczynkowego w Szklarskiej Porębie: „Po przyjeździe [...], gdy tylko wszedłem na świetlicę, a było to zaraz po obiedzie, otoczyli mnie wczasowicze (około 15 osób), czyniąc uwagi odnośnie [do] złego wyżywienia, tj. niesłodka herbata, jedzenie jałowe, brak urozmaicenia oraz nie zawsze, ale bardzo często niesmaczne potrawy sporządzane z ziemniaków. [...] Tegoż dnia, konsumując obiad oraz kolację, rzeczywiście stwierdziłem, że zupa obiadowa była niesmaczna, zalatywała nieokreślonym zapachem, odorem, podobnie zalatywały ziemniaki podane na drugie danie. [...] Uwagi wczasowiczów odnosiły się też do pracownika kulturalno-rozrywkowego, że nic nie robi, nie organizuje żadnych rozrywek i z tego tytułu wczasowicze strasznie się nudzą i całymi dniami spędzają [czas] tylko przy grze w karty”¹⁶³.

Zapewnienie gościom animacji i rozrywek w domach wypoczynkowych przynajmniej w teorii należało do instruktora kulturalno-rozrywkowego. To, jak w praktyce wyglądały te aktywności w poszczególnych obiektach, zależało od ich zaangażowania, przygotowania i postawy. Źródła mówią o częstych zabawach tanecznych (gęsto zakrapianych alkoholem) i różnego rodzaju wycieczkach. Kierownicy ośrodków zgłaszali również potrzeby zakupu sprzętu sportowego i rozrywkowego. Maria Gawęda, która zimą 1947 r. spędziła urlop w Domu Wypoczynkowym „Marysieńka” w Bierutowicach, tak wspominała swój pierwszy wypoczynek w górach: „Zima zawsze ma dużo uroku, jeździłam na sankach, chodziłam na spacer, do kawiarni, a wieczorami tańczyliśmy w świetlicy domu wczasowego [...]. W tym samym czasie w Bierutowicach był na urlopie z żoną płk Moczar, ówczesny szef WUBP w Łodzi. Byłam wraz z innymi pracownikami zaproszona do p[u]łk[ownika] [...] na kolację”¹⁶⁴.

Życie towarzyskie domów wypoczynkowych ogniskowało się w świetlicach, gdzie wspólnie spędzano czas, grano w gry, bilard, słuchano radia i muzyki. Kontrolerzy wskazywali jednak na częste zaniedbania w tych pomieszczeniach: „Na świetlicy nieład, głośnik radiowy umieszczony na parapecie okna, gdzie mogą dochodzić dzieci i majstrować niepotrzebnie, szyba na stole potłuczona na kawał-

¹⁶¹ AIPN, 1572/3145, Referat kierownika Sekcji Statystyki Lecznictwa na odprawie lecnictwa Szefostwa Służby Zdrowia MBP z dnia 7 i 8 V 1947 r. w Łodzi, b.d., k. 20.

¹⁶² AIPN, 01225/164, Zarządzenie nr 17/53, 5 III 1953 r., k. 60.

¹⁶³ AIPN, 0949/4, Notatka służbowa starszego inspektora DAG mjr. Domańskiego, 3 V 1956 r., k. 66.

¹⁶⁴ AIPN, 2241/51, Relacja Marii Gawędy, k. 34.

ki, a nie usunięta”¹⁶⁵. Zdarzało się również, że organizacja i wyposażenie domów wypoczynkowych nie odpowiadały ich przeznaczeniu. W 1956 r. dom wypoczynkowy w Kowarach został przeznaczony na tzw. wczasy rodzinne, co spowodowało spore straty. W notatce służbowej zapisano: „kosztowne umeblowanie [...] ulega szybkiemu niszczeniu, ponieważ jest niedostosowane do potrzeb domu rodzinnego”. Dzieci powyginały metalowe fotele oraz zmoczyły materace w łóżkach, ponieważ obiekt nie został wyposażony w łóżeczka z ceratami. Brak specjalnego pomieszczenia dla dzieci i zabawek powodował, że te nie miały co ze sobą zrobić. Jak zapisano w jednej z notatek: „po całych dniach bawią się w świetlicy”¹⁶⁶.

Wczasy za granicą

Wszystko wskazuje na to, że funkcjonariusze resortu wyjeżdżali także na wczasy zagraniczne. Były to pobyty w krajach tzw. demokracji ludowej, głównie w Czechosłowacji. Brakuje jednak szczegółowych informacji na ten temat. Naczelnik Wydziału Wczasów Szefostwa Służby Zdrowia MBP Borys Grynblat we wrześniu 1949 r. prosił ministra Radkiewicza o zgodę na spędzenie wczasów w Mariańskich Łaźniach, jak wskazał: „w ramach naszej wymiany”¹⁶⁷. W 1952 r. Eugeniusz Dowkan, wówczas szef WUBP w Katowicach, został wysłany na urlop zdrowotny do Karlowych Warów¹⁶⁸.

Turystyka w resorcie – wycieczki i wczasy świąteczne

W 1951 r. w karby organizacyjne została ujęta inna praktykowana w całym resorcie zbiorowa forma wypoczynku – wycieczki pracownicze. Owe wyjazdy odbywały się najczęściej w dni wolne od pracy. W omawianym okresie były to tylko niedziele oraz obchodzone wówczas święta państwowe i kościelne¹⁶⁹. Co ciekawe, w Boże Narodzenie i Wielkanoc resort również nie pracował, a w okresie okołoswiątecznym skracano nawet godziny urzędowania¹⁷⁰.

¹⁶⁵ *Ibidem*.

¹⁶⁶ AIPN, 0193/5975, Notatka służbowa, 15 IX 1955 r., k. 49.

¹⁶⁷ P. Niziołek, *Borys Grynblat...*, s. 540.

¹⁶⁸ K. Churska-Wołoszczak, M. Dźwigał, *Eugeniusz Dowkan [w:] Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, t. 3, red. W. Bagieński, M. Dźwigał, Warszawa 2022, s. 288.

¹⁶⁹ W tych dniach ciągłość pracy ministerstwa zapewniali wyznaczeni funkcjonariusze pełniący dyżury operacyjne. Dopiero w latach siedemdziesiątych wprowadzono jedną wolną sobotę w miesiącu, a od roku 1981 wolne od pracy były już trzy soboty.

¹⁷⁰ W Wielki Piątek 1948 r. w aparacie bezpieczeństwa pracowano do godz. 13.00, a w Wielką Sobotę do godz. 12.00, Wielkanoc i drugi dzień świąt były wolne. AIPN, 01225/58, Zarządzenie nr 10, 25 III 1948 r., k. 52. W 1951 r. 24 grudnia był dniem normalnej pracy, po czym od godz. 16.00 do godz. 8.00 w dniu 27 grudnia we wszystkich urzędach wprowadzono dyżury oficerów operacyjnych, których wyznaczano spośród odpowiedzialnych pracowników (w wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa w randze naczelników wydziałów). AIPN, 1225/123, Zarządzenie nr 073/51, 18 XII 1951 r., k. 79.

Jedno- lub dwudniowe wyjazdy pracownicze organizowały najczęściej działające w ramach aparatu komórki partyjne, komisje pracownicze i organizacje społeczne. Ich aranżowanie, oprócz oficjalnie deklarowanej chęci zapewnienia uczestnikom rozrywki i wypoczynku, miało drugie dno. Po pierwsze, takie eskapady wpisywały się w praktykowaną w resorcie kontrolę kadr, która odbywała się również poza godzinami pracy. Sprzyjały również integracji środowiska oraz pogłębiały jego odseparowanie od reszty społeczeństwa. Po drugie, wyjazdy organizowane w niedziele i święta ingerowały w zwyczajowo przyjęty sposób ich spędzania, jakim było uczestnictwo we mszy św., uroczysty obiad i popołudnie spędzane w gronie najbliższej rodziny¹⁷¹. Organizowane w resorcie wycieczki traktowano niekiedy wybitnie instrumentalnie. Na przykład w okresie przed referendum ludowym 1946 r. działająca przy MBP organizacja partyjna przeprowadziła serię takich wyjazdów tylko po to, by w ich trakcie mogły się odbyć wiece propagandowo-agitacyjne¹⁷².

Wycieczki i różnego rodzaju wyjazdy inicjowane przez kierownictwo ministerstwa miały zazwyczaj określone destynacje wpisujące się w aktualną politykę propagandową władz. Jednocześnie traktowane były jako rodzaj nagrody czy też wyróżnienia dla najlepszych pracowników. We wrześniu 1948 r. doceniono w ten sposób funkcjonariuszy i osoby zatrudnione na etatach w WUBP w Szczecinie i podległych mu jednostkach (10 proc. obsady), którym zaoferowano atrakcję w postaci zwiedzenia Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. I chociaż opłacenie dojazdu leżało po stronie pracodawcy, to pozostałe koszty wyróżnieni musieli pokryć z własnej kieszeni¹⁷³. W maju 1949 r. w całym resorcie organizowano jednodniowe wycieczki do stolicy Wielkopolski w celu zwiedzenia XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich. Przełożeni otrzymali wówczas polecenie wyznaczenia najlepszych i wyróżniających się pracowników (do 5 proc. obsady jednostki), tyle że tym razem koszty dojazdu i pobytu w Poznaniu miały zostać pokryte z funduszu nagród¹⁷⁴. Jeszcze na innych zasadach jesienią 1949 r. „odbudowującą się Warszawę” zwiedzali pracownicy różnych jednostek Służby Więziennej. Z uwagi na duże zainteresowanie tą destynacją kierownictwo Departamentu Więziennictwa MBP ogólnie ustaliło tryb organizowania wycieczek. Ponieważ nie wprowadzono żadnego kryterium naboru, do stolicy mogli pojechać zarówno pracownicy, jak i członkowie ich rodzin, choć ci ostatni samodzielnie opłacali swój wyjazd – 700 zł za dzień pobytu (koszt noclegu i wyżywienia). Kierownictwo departamentu ze swojej strony zapewniało przejazdy po stolicy oraz opiekę przewodnika¹⁷⁵.

¹⁷¹ W. Przyłipiak, *Czas wolny w PRL...*, k. 12, 13; B. Klich-Kluczeńska, *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*, Warszawa 2005, s. 138–139.

¹⁷² AIPN, 01790/696, Protokół Egzekutywy Komitetu Partyjnego wraz z sekretarzami kół MBP, 2 VII 1946 r., k. 154.

¹⁷³ AIPN Sz, 00103/157, Okólnik nr 18, 28 VIII 1948 r., k. 57.

¹⁷⁴ AIPN, 01225/88, Zarządzenie nr 26, 29 IV 1949 r., k. 122.

¹⁷⁵ AIPN, 2590/8, Pismo okólne nr 24, 17 X 1949 r., k. 109.

Wydaje się, że wycieczki i wyjazdy poza miasto były popularną formą spędzania wolnego czasu, zwłaszcza wśród pracowników niższego szczebla. Przywoływany już Stefan Sokołowski pisał: „Charakterystyczną dla tego okresu formą rekreacji były wycieczki grupowe, tzw. wczasy niedzielne, które przyznawano jedynie wyróżniającym się pracownikom”¹⁷⁶. Sytuacja ta odpowiadała trendowi zauważalnemu w całym kraju. Jak wskazał Dariusz Jarosz, taki rodzaj wypoczynku cieszył się powodzeniem zwłaszcza w środowisku robotniczym, ponieważ przypominał tradycyjne majówki, popularne w tych kręgach od początku stulecia. Wycieczki były również tańsze i łatwiej dostępne niż wczasy¹⁷⁷. Resortową odpowiedzią na powstające w całym kraju ośrodki wczasów świątecznych było uruchomienie 1 stycznia 1950 r. domu weekendowego w Zatrzebiu. Wbrew nazwie dom ten funkcjonował nie tylko w weekendy, gdyż według zarządzenia pracownicy, po uzyskaniu zgody przełożonego, mogli wypoczywać tam również w trakcie tygodnia. Pobyt taki mógł trwać nie dłużej niż trzy dni i – co istotne – obejmował również członków rodzin. Wizyty weekendowe – zapewne bardziej oblegane – regulował już rozdzielnik z podziałem miejsc na poszczególne jednostki, opracowany przez Wydział Wczasów Szefostwa Służby Zdrowia MBP. Za pobyt w domu weekendowym w Zatrzebiu była pobierana opłata w wysokości 150 zł za dobę od pracownika i 100 zł od członka rodziny¹⁷⁸.

Jak już wspominałam, w 1952 r. nadzór nad organizowanymi w resorcie wycieczkami i akcją wczasów świątecznych przejęło Biuro Socjalne MBP. Do tego czasu organizacja takich eskapad – przynajmniej w centrali resortu – powodowała pewne trudności, chociażby w postaci zapewnienia środków transportu. Nie wynikały one bynajmniej z braku taboru, problem stanowiło zaangażowanie kierowców, dla których również były to dni wolne od pracy. Według wprowadzonych wówczas ustaleń zorganizowany wyjazd pracowników danej jednostki mógł odbyć się jedynie za zgodą jej kierownika i po wcześniejszym powiadomieniu Sekcji V Biura Socjalnego MBP. Zgłoszenia, najpóźniej na trzy dni przed planowanym wyjazdem, dokonywała Komisja Pracownicza jednostki, która go organizowała. Należało wówczas podać datę i godzinę wyjazdu, miejsce zbiórki oraz liczbę uczestników. Z kolei do Biura Socjalnego należało zagwarantowanie środków transportu w Wydziale Transportowym Szefostwa Zaopatrzenia MBP oraz powiadomienie Wydziału Propagandy Komitetu Dzielnicowego PZPR przy MBP. Dopiero po spełnieniu tych procedur przygotowywano odpowiednią liczbę pojazdów i kierowców, którzy musieli zostać pouczeni o odpowiedzialności za bezpieczeństwo przewożonych osób. Ustalono również, że za pracę w dni wolne i święta otrzymają oni wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 50 zł, wypłacane z funduszu akcji socjalnej¹⁷⁹.

¹⁷⁶ S. Sokołowski, *Z działalności w organach...*, s. 56, 57.

¹⁷⁷ D. Jarosz, *„Masy pracujące przede wszystkim”...*, s. 260.

¹⁷⁸ AIPN, 01225/88, Zarządzenie nr 79, 14 XII 1949 r., k. 282.

¹⁷⁹ AIPN, 01254/877, Pismo ogólne nr 3, 17 VII 1951 r., k. 3.

W roku 1952 akcję wczasów świątecznych rozszerzono i podbudowano ją odpowiednim podkładem ideologicznym. Funkcjonariusze mieli być świadomi, że korzystają z dobrodziejstw nowego systemu. W wytycznych w sprawie organizacji wczasów pisano: „[...] dawna elitarna rozrywka dostępna jedynie dla wybranych – turystyka – staje się obecnie ruchem masowym dostępnym dla każdego robotnika, chłopa czy inteligenta pracującego. Dla pracowników organów bezpieczeństwa publicznego winna być jedną z form powszechnego nauczania i wypoczynku. [...] Dzisiejsza turystyka stawia [sobie] za cel, na jednym z pierwszych miejsc, poznanie człowieka, warunków jego życia i wyników twórczej pracy nad przebudową kraju w państwo socjalistyczne”. Dalej wskazywano, że „pracownik organów bezpieczeństwa publicznego, podróżując po kraju, ma możliwość bezpośredniego zetknięcia się z życiem chłopa, zwiedzając spółdzielnie produkcyjne czy jego gospodarstwo, [może] poznać osiągnięcia robotników w fabrykach, poznać nowe formy życia człowieka z miasta i wsi, poznać ich zdobycze socjalne i gospodarcze, warunki pracy i nastroje”¹⁸⁰. Organizacyjne rozszerzenie tej formy spędzania czasu wolnego było ogólnokrajowym trendem, ale także wynikiem aktywności Biura Socjalnego MBP i jego struktur w terenie. Aby upowszechnić akcję wczasów świątecznych, zezwolono, by objęła ona funkcjonariuszy i pracowników etatowych MBP oraz oficerów i podoficerów wszystkich formacji i jednostek podległych resortowi. Niemniej utrzymano zasadę, że przy wyborze uczestników wycieczki należało brać pod uwagę przede wszystkim osoby wyróżniające się w pracy, a sam proces selekcji odbywał się w porozumieniu z komisjami pracowniczymi i organizacją partyjną. Dodatkowo przygotowane przez samodzielne referaty socjalne plany wycieczek oraz lista ich uczestników wymagały zatwierdzenia przez szefa urzędu, względnie dowódcę danej jednostki. Z uwagi na finansowanie akcji z budżetu resortu udział w takich wyjazdach był bezpłatny. Niemniej zaznaczono, że pracodawca pokrywał jedynie koszty przejazdu (kolei, autobusów, statków), przewodnika oraz niezbędne wydatki manipulacyjne. Uwzględniono również możliwość uczestniczenia w takich eskapadach członków rodzin pracowników, którzy wyjeżdżali jednak na swój koszt¹⁸¹.

Sama organizacja i przebieg akcji tzw. wczasów świątecznych również nie zostały pozostawione bez odpowiednich wytycznych. Ściśle określono, jak należało je przygotować i przeprowadzić. Z założenia miały to być wyjazdy jednodniowe do miejsc atrakcyjnych pod względem historycznym, kulturalnym i krajobrazowym, ale również gospodarczo-społecznym. W tym ostatnim punkcie chodziło o zwiedzanie fabryk czy nowych miast świadczących o wielkości budownictwa socjalistycznego. Jednocześnie zalecano, by obierane destynacje nie były zbyt odległe, gdyż należało unikać „męczących przejazdów, które kosztują drogo, a nie osiągają właściwego

¹⁸⁰ *Ibidem*, Wytyczne w sprawie organizacji wczasów świątecznych, 24 V 1952 r., k. 21.

¹⁸¹ *Ibidem*.

celu”, jakim był „godziwy i kulturalny wypoczynek pracownika”¹⁸². Zastrzegano jednak, że wycieczki o charakterze kulturalno-oświatowym powinny zawierać elementy rozrywkowe, jak np. występy zespołów artystycznych, muzycznych czy tańce¹⁸³. Całą akcję organizowali i przeprowadzali pracownicy Biura Socjalnego MBP, a w terenie – samodzielne sekcje socjalne.

W przygotowanych w maju 1952 r. wytycznych w sprawie organizacji wczasów świątecznych propagowano przede wszystkim formę jednodniowych wypraw poza miasto, mających charakter wypoczynku na świeżym powietrzu. Mogły to być wycieczki połączone z jakąś rozrywką kulturalną, przygotowaną przez jedną z resortowych organizacji społecznych, np. Ligę Kobiet, TPPR czy Komisję Pracowniczą.

Jednak szczególnie mocno propagowano organizowanie pieszych wycieczek. W organizacji tzw. rajdów pieszych środków transportu miał służyć jedynie do przewiezienia uczestników wyprawy do i z punktu zbornego. Ponieważ była to zupełnie nowa, niepraktykowana wcześniej w resorcie, forma wypoczynku, zalecano, by w pierwszym sezonie 1952 r. wyprawy te organizować we współpracy z przewodnikami Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Mieli oni przeszkolić resortowych aktywistów, by ci w kolejnych latach sami prowadzili takie wyprawy¹⁸⁴.

Co ciekawe, przedstawione przez Biuro Socjalne wytyczne zawierały również propozycje takich wycieczek w okolice Warszawy. Sugerowano, by były to wyjazdy nie dalsze niż 60 km od miasta, a zatem na wschód po Urle, na południu po Warkę nad Pilicą, na zachód po Sochaczew nad Bzurą i na północ po Serock. Podano również konkretne destynacje, jak np. Lesznówola, Tarczyn, Jeziorna, Nieborów, Żelazowa Wola, Palmiry, Puszcza Kampinowska czy Pomiechówek. O tym ostatnim pisano: „[...] odległy 44 km od Warszawy, jest punktem wyjścia jednej z piękniejszych wycieczek podmiejskich. Jest to wycieczka doliną Wisły do pięknych lasów położonych na jej północnym brzegu. Pod Kosówkiem turysta bierze dobrą kąpiel rzeczną przy wodospadzie. Pomiechówek, Kosówka, Szczypiorna i Goławice – końcowy punkt wycieczki, najpiękniej przedstawia się na początku czerwca, gdy kwitną akacje, lub w październiku, gdy mijamy stare lasy z często spotykanymi dwustuletnimi dębami lub młodszymi jaworami, sosnami”¹⁸⁵. Z kolei zwiedzanie okolic Tarczyna oferowało poznanie nie tylko walorów naturalnych, lecz także historii w postaci licznych pobojoisk z połowy stycznia 1945 r., „kiedy wojska radzieckie likwidowały oddziały hitlerowskie wycofujące się spod Warki”. Dodano również, że „w Tarczynie w 1767 r. na jarmarku rozrzucono »supliki« (kartki zawierające prośbę), w których chłopci żądali dziedzicznego prawa do gruntu, zmniejszenia pańszczyzny, wolności osobistej i otwarcie grozili panom powstaniem”¹⁸⁶. Takie właśnie

¹⁸² *Ibidem*, Pismo okólne nr 5, kwiecień 1952 r., k. 19.

¹⁸³ *Ibidem*.

¹⁸⁴ *Ibidem*, k. 21.

¹⁸⁵ *Ibidem*, k. 24.

¹⁸⁶ *Ibidem*, k. 23.

wybiórcze i tendencyjne przedstawianie przeszłości było efektem wprowadzanych wówczas zmian w pojmowaniu funkcji samej turystyki. Jej podstawowym zadaniem było wspieranie prób stworzenia stalinowskiej wizji dziejów Polski, a treści przekazywane podczas takich wyjazdów pracownikom resortu nie różniły się od programu przeznaczonego dla reszty społeczeństwa¹⁸⁷.

Z uwagi na brak sprawozdań nie wiadomo, jaki zasięg miał ten rodzaj wypoczynku i ilu funkcjonariuszy w nim uczestniczyło, zarówno na poziomie centrali, jak i terenu. Niemniej wydaje się, że różne formy wycieczek i krótkich wyjazdów były w resorcie preferowaną formą wypoczynku. Organizowanie takich wyjazdów w pionach operacyjnych nie obyło się bez interwencji wiceministra Mieczysława Mietkowskiego. Rozkazał on, by każda wycieczka takiej komórki otrzymała zgodę właściwego wiceministra, o jej szczegółach zaś trzeba było poinformować Gabinet Ministra. Należało zgłosić miejsce docelowe, liczbę funkcjonariuszy (nie więcej niż 50 proc. stanu jednostki), imiennie wskazać uczestników należących do kadry kierowniczej oraz sposób kontaktu z nimi¹⁸⁸.

Wiadomo również, że niezależnie od opisanych powyżej procedur zainteresowane jednostki mogły również zlecić zorganizowanie wycieczek w filii Orbisu, którą w kwietniu 1952 r. uruchomiono w Domu Klubowym MBP przy al. Wyzwolenia 3/5¹⁸⁹.

Podsumowanie

Przedstawienie organizacji i form wypoczynku prowadzonych w resorcie bezpieczeństwa publicznego w latach 1945–1956 poprzedziło zebranie i zestawienie rozproszonych i często wyrywkowych informacji. Obraz, jaki wyłonił się z ich analizy, jest dalece niepełny. Defekty bazy źródłowej – ograniczonej głównie do warstwy normatywno-organizacyjnej – spowodowały, że udzielenie odpowiedzi na – wydawałoby się – podstawowe pytania stało się niezmiernie trudne, a często nawet niemożliwe. W warstwie faktologicznej brak materiału statystycznego wpłynął na to, że nie można dziś stwierdzić, jak w omawianym okresie akcja czasów pracowniczych wyglądała w liczbach, a zatem ilu pracowników korzystało z oferty, jak wyglądało to w odniesieniu do poszczególnych jednostek, formacji, domów wypoczynkowych. Trudno również dokonać zadowalającego dla badacza podsumowania w warstwie poznawczej. I jeśli mniej więcej wiadomo, jak w teorii przebiegała procedura rozdziału kart czasowych, to realizacja tego w prak-

¹⁸⁷ D. Jarosz, „Masy pracujące przede wszystkim”..., s. 217–219.

¹⁸⁸ AIPN, 01225/144, Pismo dyrektora Gabinetu Ministra do dyrektorów operacyjnych departamentów MBP, 9 VII 1952 r., k. 152.

¹⁸⁹ AIPN, 01225/159, Zawiadomienie, 25 IV 1952 r., k. 40.

tyce nadal pozostaje w sferze domysłów. Niewiele więcej można napisać o tym, jak według pracowników/wczasowiczów wyglądał pobyt w resortowych domach wypoczynkowych lub też jaki obraz zachował się w ich pamięci. Źródła milczą na temat działalności kulturalno-oświatowej prowadzonej w domach wypoczynkowych czy wreszcie o tym, na jakich zasadach i dokąd funkcjonariusze wyjeżdżali na wczasy zagraniczne.

Niemniej na tym etapie można pokusić się o wyciągnięcie pewnych wniosków ogólnych. W organizacji akcji wczasów na przestrzeni opisywanej dekady wyróżniają się cztery okresy.

W latach 1945–1947 każda z formacji podlegająca ministrowi Radkiewiczowi działała niezależnie. MBP, MO, KBW oraz Służba Więzienna dysponowały osobną bazą sanatoryjno-wypoczynkową. W kwestii podejścia do idei wypoczynku w pierwszej kolejności wskazywano na walor leczniczy. W tym okresie do domów wypoczynkowych kierowano na podstawie orzeczeń komisji lekarskich, a pobyt tam uzasadniano przede wszystkim stanem zdrowia, co wynikało z następstw wojny i działań związanych z utrwalaniem nowej władzy prowadzonych przez resort bezpieczeństwa.

Następnie, w okresie 1947–1951, dochodzi do centralizacji akcji wczasów pracowniczych w całym resorcie. Utworzony w 1947 r. Wydział Wczasów Szefostwa Służby Zdrowia MBP przejął na poziomie centrali nie tylko rozdział kart wczasowych, lecz także nadzór nad działalnością wszystkich domów wypoczynkowych, funkcjonujących w ramach ministerstwa. W tym czasie wzmocniono ochronę (polityczną i fizyczną) nad tymi obiektami, wprowadzając do obsady personalnej tych jednostek etaty wojskowe.

Z kolei w latach 1952–1954 działalność Biura Socjalnego MBP przyczyniła się do zauważalnego zintensyfikowania akcji wczasów pracowniczych oraz ujęcia w ramy organizacyjne innych form spędzania wolnego czasu (np. wczasy świąteczne). Domy wypoczynkowe zostały wówczas połączone w ośrodki wypoczynkowe, wprowadzono również wczasy: rodzinne, matki i dzieci oraz sportowo-rekreacyjne.

I na koniec lata 1954–1956 – najmniej znany okres. Po rozwiązaniu MBP nastąpił podział bazy wypoczynkowej pomiędzy KdsBP i MSW. Zrezygnowano z etatów wojskowych w obsadzie personelu ośrodków wypoczynkowych.

Jednocześnie analiza zachowanych normatywów pozwala wskazać na uprzywilejowaną pozycję kadry kierowniczej. Dla wyższej kadry (tzw. pracowników odpowiedzialnych) zorganizowano specjalne ośrodki, gdzie mogli wypoczywać w bardziej komfortowych warunkach wraz ze swoimi rodzinami. Kadra kierownicza średniego szczebla korzystała za to z pewnych udogodnień, np. mieli pierwszeństwo w przydziale wczasów rodzinnych. Jak się wydaje, jakość wypoczynku oferowana szeregowemu pracownikowi w resortowych domach wypoczynkowych odpowiadała standardom oferowanym w tym czasie przez FWP.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach (AIPN Ka).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (AIPN Sz).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (AIPN Wr).

Opracowania

Churska-Wołoszczak K., Dźwigał M., *Eugeniusz Dowkan* [w:] *Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, t. 3, red. W. Bagieński, M. Dźwigał, Warszawa 2022.

Jarosz D., „Masy pracujące przede wszystkim”. *Organizacja wypoczynku w Polsce 1945–1956*, Warszawa–Kielce 2003.

Jarosz D., *Państwowe organizowanie wypoczynku. Fundusz Wczasów Pracowniczych w latach 1945–1956*, „Polska 1944/45–1989” 2001, t. 5.

Klich-Kluczeńska B., *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*, Warszawa 2005.

Niziołek P., *Borys Grynblat* [w:] *Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, t. 1, red. W. Bagieński, M. Dźwigał, Warszawa 2020.

Przyłipiak W., *Czas wolny w PRL*, Warszawa 2020.

Sowiński P., *PZPR i MSW jako przedsiębiorstwa wypoczynkowe w latach 1945–1980* [w:] *Władza a społeczeństwo PRL*, red. A. Friszke, Warszawa 2003.

Sowiński P., *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, Warszawa 2006.

Streszczenie: Niniejszy artykuł jest próbą scharakteryzowania akcji wczasów pracowniczych i innych form spędzania wolnego czasu przez pracowników aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1945–1956. Z uwagi na deficyt źródeł, w tym zwłaszcza sprawozdań oraz relacji pracowników, niezwykle trudne okazało się wyczerpujące przedstawienie tego zagadnienia. Na podstawie analizy zachowanych dokumentów udało się jednak naświetlić kilka zagadnień. W pierwszej kolejności przedstawiłam schemat zarządzania akcją wczasów oraz procedury dystrybucji kart wczasowych, jak też zasady ich podziału. W kolejnym wątku skupiłam się na bazie wypoczynkowej oraz charakterystyce personelu i warunkach pobytu w domach wypoczynkowych. Starałam się również przybliżyć różne formy wczasów oferowanych pracownikom, a także przedstawić inne organizowane w ramach resortu formy zagospodarowania pracownikom czasu wolnego.

Słowa kluczowe: wczasy pracownicze, domy wypoczynkowe, ośrodki wczasowe, MBP, KdsBP, MSW, urlop, czas wolny, turystyka

Magdalena Dźwigał (ur. 1982) – archiwistka, historyk, absolwentka Wydziału Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego oraz germanistyki Collegium Balticum w Szczecinie. Zatrudniona w Instytucie Pamięci Narodowej w 2007 r., początkowo w Oddziale w Szczecinie, od 2018 r. w Archiwum IPN w Warszawie. Jest współre-

daktorką edycji źródeł pt. *Szczeciński Grudzień '70 w dokumentach Służby Bezpieczeństwa* (2010), *Franciszka Skwierczyńskiego „tajna kronika” szczecińskiej „Solidarności”* (2020); tomu wspomnień pt. *Mój Sierpień '80. Pomorze Zachodnie na drodze do wolności* (2015); tomów studiów *Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego 1944–1990* (2017) oraz *Granica szeroko zamknięta. Polityczne, prawne i społeczne aspekty ucieczek z Polski* (2021); współ-redaktorka wydawnictwa wielotomowego *Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956* (t. 1–4, 2020–2023).

Organisation and Forms of Employee Holidays and Leisure in the Public Security Apparatus (1945–1956)

Abstract: This article is an attempt to describe “employee holidays” (employer-organised holidays for employees) and other forms of leisure activities of public security apparatus employees in 1945–1956. Given the scarcity of sources, especially reports and employees’ accounts, it has proved extremely difficult to provide a comprehensive account of this issue. However, based on the analysis of remaining documents, it was possible to shed light on several issues. First, this article presents the holiday organisation management schedule, and the rules, and procedures for distributing “holiday cards” (entitlement tickets). In the next step, the paper focuses on the leisure facilities and the characteristics of the staff, and the conditions of the holiday homes. The study also seeks to present the various forms of holidays offered to employees as well as other forms of employee leisure activities organised by the ministry.

Keywords: employee holidays, holiday homes, holiday resorts, Ministry of Public Security, MBP, Committee for Public Security, KdsBP, Ministry of Internal Affairs, MSW, holidays, leisure time, tourism

Magdalena Dźwigał (b. 1982) – archivist, historian, graduate of the Faculty of History and International Relations at the University of Szczecin and German Studies at Collegium Balticum in Szczecin. Currently at the Institute of National Remembrance since 2007, initially in Szczecin and since 2018 at the IPN Archives in Warsaw; co-editor of the source edition: *Szczeciński Grudzień '70 w dokumentach Służby Bezpieczeństwa* [December 1970 in Szczecin in the documents of the Security Service] (2010), *Franciszka Skwierczyńskiego „tajna kronika” szczecińskiej „Solidarności”* [Franciszek Skwierczyński’s “secret chronicle” of the Szczecin “Solidarity”] (2020); memoirs: *Mój Sierpień '80. Pomorze Zachodnie na drodze do wolności* [My August 1980. Western Pomerania on the Road to Freedom] (2015); monographs: *Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego 1944–1990* [Investigative divisions of the public security apparatus 1944–1990] (2017), and *Granica szeroko zamknięta. Polityczne, prawne i społeczne aspekty ucieczek z Polski* [Border widely closed. Political, legal and social aspects of escape from Poland] (2021); co-editor of the multi-volume publication *Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956* [The Lexicon of the Security Service: Security Apparatus Management 1944–1956] (vol. 1–4, 2020–2023).

Witold Bagiński<https://orcid.org/0000-0003-4000-6813>

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

SŁUŻBA SZYFROWA MBP W LATACH 1945–1954

Organizacja i działalność służby szyfrowej należą do najmniej zbadanych fragmentów historii organów bezpieczeństwa Polski „ludowej”. Liczba publikacji poświęconych zajmującemu się tą problematyką Biuru „A” MSW i jego poprzednikom w ramach MBP i KdsBP jest bardzo mała. Jedynymi osobami, które napisały artykuły na ten temat, są Jan Bury i Paweł Piotrowski¹. Oprócz tekstów ich autorstwa w literaturze przedmiotu znaleźć można jedynie drobne wzmianki o tym, kto kierował biurem i czym się ono zajmowało². Dostępne są internetowe publikacje dotyczące zbudowanego przez specjalistów z MSW urządzenia szyfrującego Dudek³. Powstały również trzy niewydane jeszcze biogramy oficerów kierujących pionem szyfrów MBP, autorstwa Piotra Chmielowca i Antoniego Zielińskiego. Zostaną one opublikowane w kolejnym tomie słownika biograficznego *Leksykon bezpieki. Kadra*

¹ J. Bury, *From the Archives: Inside a Cold War Crypto Cell. Polish Cipher Bureau in the 1980s*, „Cryptologia” 2008, t. 32, nr 4, s. 351–367; *idem*, *Polish Cold War Codebreaking of 1959–1989: A Preliminary Assessment*, „Cryptologia” 2012, t. 36, nr 4, s. 341–379; *idem*, *Deszyfraz w organach bezpieczeństwa państwa Polski Ludowej [w:] Służby wywiadowcze jako narzędzie realizacji polityki państwa w XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. L. Pawlikowicz, R. Zapart, Rzeszów 2014, s. 50–74; P. Piotrowski, *Z kryptologii Służby Bezpieczeństwa korzystała nawet NRD-owska Stasi*, <https://cyberdefence24.pl/z-kryptologii-sluzby-bezpieczenstwa-korzystala-nawet-nrd-owska-stasi>, dostęp 17 II 2023 r.

² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 01521/2995, „Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala”, t. 1, Warszawa 1978; *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, red. M. Piotrowski, Lublin 2000; I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”*. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954), Warszawa 2005; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008; A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987) [w:] Solidarność podziemna 1981–1989*, red. *idem*, Warszawa 2006, s. 155; S. Hermaniński, A. Jusupowicz, T. Wróblewski, *Cywilne organy bezpieczeństwa państwa 1956–1990 [w:] Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupowicz, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013, s. 113.

³ *vigila semper, DUDEK – polskie urządzenie szyfrujące z lat 60-tych*, 19 XII 2015 r., <https://www.zawszczujni.pl/2015/12/dudek-polskie-urzadzenie-szyfrujace-z.html>, dostęp 17 II 2023 r.; A. Tarnowski, *TgS-I DUDEK – najsłynniejsze urządzenie szyfrujące w historii polskiej kryptologii*, <https://www.dobreprogramy.pl/@antar/tgs-dudek-najsłynniejsze-urządzenie-szyfrujace-w-historii-polskiej-kryptologii, blog, 79471>, dostęp 17 II 2023 r.

*kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*⁴. Problematyka szyfrów w kontekście działań wywiadu i placówek zagranicznych została natomiast przedstawiona w publikacji autora niniejszego tekstu⁵.

Celem artykułu jest nie tylko uzupełnienie istniejących deficytów w literaturze przedmiotu, lecz także zebranie rozproszonych informacji o organizacji, systemie pracy i osiągnięciach służby szzyfrowej MBP. Ramy czasowe jej funkcjonowania obejmują okres od lutego 1945 do grudnia 1954 r., co implikuje chronologię przyjętą w tekście. Ze względu na specyfikę pracy pionu szyfrów zostały poruszone kwestie związane zarówno z odpowiedzialnym za te kwestie wydziałem, a następnie biurem centrali resortu, jak i z jego strukturami na poziomie województw i powiatów.

Osobną część tekstu stanowią rozważania dotyczące szczególnej roli służby szzyfrowej w systemie organów bezpieczeństwa Polski „ludowej”. Scharakteryzowanie jej działalności może się okazać istotne również przy analizowaniu wpływów służb sowieckich na aparat represji Polski „ludowej” oraz stanowić punkt wyjścia do dalszych badań nad funkcjonowaniem Biura „A” KdsBP/MSW po roku 1954.

Artykuł nie aspiruje do pełnego opisu działalności służby szzyfrowej we wszystkich jej aspektach. Przede wszystkim w sposób świadomy została w nim pominięta strona techniczna pracy szzyfrowej, która w większym stopniu stanowi obszar badawczy kryptologii niż historii. Przedstawienie tych kwestii utrudnia nieduża ilość miarodajnej dokumentacji archiwalnej z tego obszaru. Zainteresowanych tymi zagadnieniami można jednak odesłać do najstarszych skryptów szkoleniowych, będących cennym świadectwem czasów, w których powstały⁶.

Baza źródłowa odnosząca się do organizacji i funkcjonowania pionu szyfrów w strukturach MBP nie jest kompletna, zachowały się jednak prawie wszystkie akta osobowe funkcjonariuszy oraz pracowników służby zagranicznej zajmujących się tą problematyką. Brakuje natomiast znacznej liczby przepisów dotyczących organizowania pracy szzyfrowej i materiałów administracyjnych z nią związanych. Cenne informacje zawierająteczki odnoszące się do dekryptażu korespondencji zachodnich placówek w PRL i niektórych organizacji podziemnych w kraju. Duże znaczenie mają także dokumenty sprawozdawcze z okresu stalinowskiego, które do 2018 r. znajdowały się w tzw. zbiorze zastrzeżonym IPN. Aż trudno uwierzyć, że przez tak długi czas ABW uznawała za zasadne traktowanie ich jako materiałów istotnych dla bezpieczeństwa państwa o klauzuli „ściśle tajne”. Jeszcze bardziej zaskakuje, że w taki sam sposób podchodzono do dokumentacji dotyczącej współpracy Biura „A”

⁴ P. Chmielowiec, „Szarow Eugeniusz”; *idem*, „Wojtkiewicz Inocenty”; A. Zieliński, „Boński Antoni” (maszynopisy w zbiorach autora).

⁵ W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, Warszawa 2017, s. 401–403.

⁶ AIPN, 1283/3, Ogólne wiadomości o szyfrach (na podstawie pracy Hansa Grossa pt. „Handbuch des Untersuchungsrichters”, Graz 1899), b.d.; AIPN, 1283/56, Konspekty szkolenia zawodowego z deszyfrażu z lat 1954–1955; AIPN, 1283/57, Konspekty do szkolenia zawodowego z 1955 r.; AIPN, 1283/58, Jerzy Davison, „Konspekty szkolenia zawodowego. Matematyka”, cz. 1, wrzesień 1956 r.; AIPN, 1283/60, O szyfrach i znaczeniu deszyfrażu w pracy operacyjnej, grudzień 1957 r.

MSW ze służbami sowieckimi. Warto również zauważyć, że brakuje wielu kluczowych dokumentów dotyczących pionu szyfrowego MSZ. Trudno powiedzieć, czy zostały one zniszczone, czy też – mimo upływu tak wielu lat – Departament Łączności nadal nie przekazał ich do zasobu AMSZ.

Utworzenie pionu szyfrów w strukturach MBP

Do głównych jednostek pomocniczych UB i SB zaliczała się służba szyfrowa. Jej działalność była niezbędna do prawidłowego funkcjonowania nie tylko aparatu bezpieczeństwa, lecz także wielu innych instytucji i agend państwowych. Dzięki stosowaniu szyfrów i łączności utajonej przesyłane informacje mogły pozostać tajne, nawet w wypadku zdobycia dostępu do nich przez osoby niepowołane. Wieloletni szef pionu szyfrów resortu Antoni Boński tłumaczył: „[...] organy państwowe, a szczególnie wojsko, bezpieczeństwo, milicja, Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz inne mogące powstać organy państwowe z racji charakteru swojej pracy mają lub mogą mieć tajne instrukcje, informacje często o znaczeniu państwowym, które trzeba przysyłać do swoich placówek w terenie i odwrotnie. Aby takie wiadomości nie mogły być wykorzystywane przez przeciwnika ze szkodą dla państwa, należy je utajać przez zaszyfrowanie lub zakodowanie”⁷.

Początki pionu szyfrów w strukturach MBP sięgają lutego 1945 r., kiedy to rozpoczęto specjalistyczne przeszkolenie dla jego przyszłych pracowników. Kurs Specjalny odbył się w Szkole Oficerów Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie. Jego kierownikiem był kpt. Michał Szachołow – sowiecki oficer, oddelegowany do UB w charakterze doradcy-instruktora. W szkoleniu uczestniczyło co najmniej 70 – w większości młodych – ludzi, z których część dołączyła już w trakcie trwania kursu. Większość stanowiły osoby ściągnięte do służby w organach bezpieczeństwa przez WUBP w Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Łodzi i Rzeszowie. Tylko niektórzy z nich byli w tym momencie funkcjonariuszami UB, pozostali nie mieli dotąd żadnych związków z resortem. Co istotne, w większości wypadków nie mogli się pochwalić nawet średnim wykształceniem ani umiejętnościami, które można by uznać za przydatne w pracy szyfrowej. Część, jak np. grupa łódzka, została wybrana przez Zarząd Wojewódzki ZWM spośród aktywistów tej organizacji. Oprócz tego do grupy szkoleniowej dołączono kilku ówczesnych słuchaczy Szkoły Oficerów BP w Lublinie i żołnierzy przekazanych do MBP przez Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy WP. Na uwagę zasługuje, iż wśród uczestników Kursu Specjalnego była spora grupa kobiet. Pierwszy kurs skończył się w połowie marca, po czym ośrodek szkoleniowy został przeniesiony do Łodzi⁸.

⁷ AIPN, 2241/275, Relacja Antoniego Bońskiego, 19 II 1986 r., k. 65.

⁸ AIPN, 0990/2, t. 1, Rozkaz personalny nr 23, 30 I 1945 r., k. 72; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 24, 1 II 1945 r., k. 73; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 32, 8 II 1945 r., k. 89; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 36, 14 II

Tylko część absolwentów Kursu Specjalnego zasilila służbę szyfrową centrali resortu. Duża grupa została skierowana do dyspozycji tworzących się organów terenowych bezpieki. W tym czasie w wojewódzkich i powiatowych UBP, pod kierownictwem kpt. Szachołowa, były organizowane punkty szyfrowe, określane ówczasie mianem „szyfrpunktów”. Pierwsza grupa tych, których pozostawiono w centrali ministerstwa, została pod koniec marca przeniesiona na etat Departamentu II MBP. Jednostka ta istniała od nieco ponad miesiąca i była przewidziana jako główne zaplecze organizacyjne dla pionu operacyjnego resortu. Jej struktura wewnętrzna nie była jeszcze w pełni skryształizowana. Początkowo problematyka szyfrów wchodziła w kompetencje Wydziału II, który w marcu 1945 r. zaczęto określać Wydziałem Specjalnym. Jego pierwszym kierownikiem był Michał Szachołow, ale nie został on formalnie przyjęty do służby w MBP. Funkcjonariuszy pionu szyfrów określano w tym czasie mianem „pracowników specjalnych” lub „specpracowników”. W ten sam sposób nazywano też funkcjonariuszy zajmujących się łącznością szyfrową⁹.

Podstawowym zadaniem służby szyfrowej MBP było utrzymywanie łączności ze wszystkimi jednostkami organizacyjnymi podległymi kierownictwu tego resortu. Do przesyłania depesz szyfrowych byli upoważnieni pracownicy szczebla kierowniczego: w ministerstwie – dyrektorzy samodzielnych jednostek organizacyjnych i ich zastępcy, w WUBP – szef i jego zastępca, w PUBP szef, a pod jego nieobecność – zastępca. Zgodnie z obowiązującymi zasadami stanowiły one dokumenty tajne. Z tego powodu adresaci byli zobowiązani do zwrócenia ich do pionu szyfrowego w ciągu 48 godzin. Przekazanie i odbiór depesz były odnotowywane w książkach doręczeń i na nich samych. Aby nie dopuścić do ujawnienia klucza szyfrowego, nie wolno było przepisywać przesyłanych treści słowo w słowo. Dozwolone było jedynie robienie parafraz, czyli streszczenie ich treści innymi słowami. Wszelkie notatki i brudnopisy depesz należało niezwłocznie niszczyć przez spalenie¹⁰.

Rozwój Wydziału Specjalnego nabrał tempa wiosną 1945 r. 18 kwietnia stanowisko jego kierownika objął kpt. Eugeniusz Szarow. Oficer ten został skierowany do MBP ze wspierającego komunistyczne podziemie Polskiego Sztabu Partyzanckiego. Na jego zastępcę wyznaczono ppor. Inocentego Wojtkiewicza, który już wcześniej zarządzał wydziałem pod nieobecność kpt. Szachołowa. W tym czasie służyło w nim

1945 r., k. 95; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 38, 18 II 1945 r., k. 99; AIPN, 0193/2161, Akta osobowe Pelagii Hutor, Skierowanie, 10 II 1945 r., k. 10; K. Lesiakowski, *Centralna Szkoła Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1945–1947*, Łódź 2017, s. 31, 43.

⁹ AIPN, 0990/2, t. 1, Rozkaz personalny nr 54, 31 III 1945 r., k. 134; AIPN, 0193/578, Akta osobowe Marii Klimaczenko, Pismo kierownika Wydziału Specjalnego do kierownika Wydziału Personalnego MBP, 31 III 1945 r., k. 7; AIPN, 1572/3293, Spis pracowników Wydziału Specjalnego, zajmujących stanowiska oficerskie, b.d., k. 20; AIPN, 2241/275, Relacja Antoniego Bońskiego, 19 II 1986 r., k. 66.

¹⁰ AIPN, 0326/14, Pismo okólne, 4 III 1947 r., k. 5; AIPN, 1572/51, Instrukcja o posługiwaniu się szyfrem, urzędzeniu szyfrpunktu i przeprowadzaniu kontroli, 8 VII 1947 r., k. 78–79; AIPN, 1572/607, Instrukcja nr 01/50, 13 III 1950 r., k. 1; AIPN, 1572/800, Instrukcja nr 2/52 o pracy szyfrowej w urzędach bezpieczeństwa publicznego, 29 IV 1952 r., k. 32–35.

ok. 20 funkcjonariuszy, do drugiej połowy maja liczba ta wzrosła do prawie 30. Nowi pracownicy byli szkoleni przez absolwentów Kursu Specjalnego, którzy mimo krótkiego stażu zostali nauczycielami swoich kolegów. W tym czasie jednostka już działała, o czym świadczy wyodrębnienie w jej strukturze stanowisk kierowników zmiany¹¹.

Potwierdzenie tego, że cały model pracy pionu szyfrów MBP był wzorowany na rozwiązaniach sowieckich, można znaleźć w dokumencie Biura „A” MSW z lat siedemdziesiątych, podsumowującym dotychczasowe współdziałanie obu służb. Odnotowano w nim: „W styczniu i lutym 1945 r. towarzysze radzieccy udzielili pomocy w zorganizowaniu służby szyfrowej dla organów bezpieczeństwa publicznego oraz w marcu 1947 r. dla Wojska Polskiego poprzez ustalanie zasad organizacji, udzielanie pomocy w opracowaniu przepisów organizacyjno-technicznych, wyszkolenie szyfrantów oraz wyposażenie służby szyfrowej w dokumenty szyfrów ręcznych. W okresie od 1945 do 1956 r. przebywający w Polsce radzieccy specjaliści (kryptografowie) pomagali w opracowaniu systemów szyfrów i kodów dla potrzeb państwa oraz wyszkolili pierwszych specjalistów analizy kryptograficznej”¹².

Pierwszy etat Departamentu II MBP został zatwierdzony przez ministra Stanisława Radkiewicza 22 czerwca 1945 r. Zgodnie z przyjętymi założeniami każdy segment tej jednostki specjalizował się w innych zagadnieniach. Wydział I prowadził kartoteki i ewidencję operacyjną, Wydział II zajmował się techniką specjalną, Wydział III łącznością, a w ramach Wydziału V działała Poczta Specjalna. Oprócz tego istniały jeszcze Wydział Zaopatrzenia Technicznego, Sekcja Ekonomiczna, Sekcja Specjalna oraz drukarnia. Zgodnie z nowym układem organizacyjnym Wydział Specjalny był od tej pory Wydziałem IV. Choć w etacie nazwano go „Szyfrowalnym”, nazwa ta nie przyjęła się i określano go Wydziałem Szyfrowym lub starą nazwą. Jego strukturę tworzyły kierownictwo i dwie sekcje, przy czym w dokumencie nie sprecyzowano, jakie będą ich kompetencje. Prawdopodobnie pierwsza z nich odpowiadała za szkolenie i przeprowadzanie inspekcji szyfrpunktów w terenie. Drugą, zajmującą się całodobowym utrzymywaniem łączności szyfrowej, podzielono na dwie grupy, pracujące w trybie zmianowym. W etacie Wydziału IV przewidziano łącznie 38 stanowisk oficerskich, 1 podoficerskie i 8 cywilnych. Podczas reorganizacji z 1 kwietnia 1946 r. ich liczba została zmniejszona do 26 stanowisk wojskowych i 3 cywilnych¹³.

Warunki służby w Wydziale Specjalnym były trudne, o czym świadczy m.in. relacja wieloletniej pracownicy pionu szyfrów Marii Rodzko: „Początek mojej pracy

¹¹ AIPN, 1572/3293, Spis pracowników Wydziału Szyfrowego, 1 III 1945 r., k. 56; *ibidem*, Spis pracowników Wydziału Specjalnego, b.d., k. 102; *ibidem*, Wykaz pracowników Wydziału Specjalnego, 20 V 1945 r., k. 167; AIPN, 0990/2, t. 1, Rozkaz personalny nr 37, 17 II 1945 r., k. 97; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 87, 12 V 1945 r., k. 194; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 120, 13 VI 1945 r., k. 249; AIPN, 2241/275, Relacja Antoniego Bońskiego, 19 II 1986 r., k. 66.

¹² AIPN, 3405/311, Notatka służbowa w sprawie współpracy Biura „A” MSW ze służbą szyfrową i służbą dekryptażu KBP przy RM ZSRS, 17 VII 1976 r., k. 206.

¹³ AIPN, 1572/2599, Etat Departamentu II MBP nr S3/17, [czerwiec 1945 r.], k. 6; *ibidem*, Etat Departamentu II MBP nr M2/521, 8 III 1946 r., k. 12; AIPN, 0990/4, Rozkaz personalny nr 286, 7 XI 1945 r., k. 146.

w resorcie określa rozkaz personalny z 14 lutego 1945 r., faktycznie byłam przyjęta do szkoły trochę wcześniej. Po zakończeniu nauki w Oficerskiej Szkole BP w Lublinie zostałam skierowana do pracy w b[ylým] MBP. W połowie kwietnia 1945 r. przybyłam do leżącej w gruzach Warszawy, gdzie rozpoczęliśmy organizowanie łączności szyfrowej z województwami na wyzwolonych terenach Polski. Ministerstwo mieściło się wówczas w budynku przy ul. Sierakowskiego na Pradze. Był to okres niesłychanego wysiłku i trudów; bez mieszkań, złe ubrani i żywieni, pracowaliśmy po kilkanaście godzin na dobę. Odpoczynek stanowiła możliwość przespania się na sprzętach biurowych. Ja jedna z całego zespołu miałam stałą przepustkę Radzieckiej Komendantury Wojennej, uprawniającą do poruszania się po terenie Warszawy w ciągu całej doby i korzystania z pomocy napotykanych pojazdów wojskowych. Toteż nierzadko po nocach – jak wymagała tego potrzeba – udawałam się do adresatów natychmiastowych depe sz szyfrowych. W miesiącach czerwiec, lipiec i sierpień 1945 r. towarzysze radzieccy kierujący nowo zorganizowaną jednostką wyjechali na urlop, zostawiając mnie na zastępstwie w kierowaniu całą ówczesną służbą szyflową. We wrześniu 1945 r. awansowałam na stanowisko kierownika zmiany”¹⁴.

Na funkcjonowaniu Wydziału Specjalnego odbijał się również niedobór środków transportu. W sprawozdaniu z sierpnia 1945 r. podano, że z powodu braku samochodu nie było możliwości doręczenia wszystkich rozszyfrowanych depe sz na czas i zdarzało się, że czekały na przekazanie nawet trzy dni¹⁵.

Na przełomie sierpnia i września 1946 r. doszło do zmian w kierownictwie Wydziału Specjalnego. W lipcu 1946 r. zastępca naczelnika Wydziału IV kpt. Wojtkiewicz złożył do dyrektora Departamentu II MBP raport o zwolnienie ze służby i odkomenderowanie do dyspozycji Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej. Swoją prośbę uzasadniał brakiem specjalizacji w zakresie szyfrów, słabą znajomością języka polskiego i przeciągającą się rozłąką z rodziną, którą pozostawił na Syberii. Dyrektor Departamentu II wyraził zgodę i po wykorzystaniu urlopu oficer z dniem 1 września został zwolniony¹⁶.

W jego ślady poszedł mjr Szarow, który 20 sierpnia ponowił prośbę o odkomenderowanie do Związku Sowieckiego. Uzasadniając swój raport, argumentował, że kierowany przez niego wydział działa już dobrze, a jego pracownicy zostali przygotowani do samodzielnej pracy. Podobnie jak kpt. Wojtkiewicz wspomniął o rozłące z bliskimi i słabej znajomości polskiego. W tym przypadku dyrektor Departamentu II również wyraził zgodę, dzięki czemu Szarow został zwolniony

¹⁴ AIPN, 0242/792, Akta osobowe Marii Rodzko, Dane dot. przebiegu służby w resorcie SW, 12 VIII 1984 r., k. III/86.

¹⁵ AIPN, 1572/1150, Sprawozdanie nr 1 z działalności Departamentu II MBP za miesiąc lipiec 1945 r., 22 VIII 1945 r., k. 10; *ibidem*, Sprawozdanie nr 2 z działalności Departamentu II MBP za miesiąc sierpień 1945 r., wrzesień 1945 r., k. 13.

¹⁶ AIPN, 0193/1177, Akta osobowe Inocentego Wojtkiewicza, Raport, 23 VII 1946 r., k. 31; AIPN, 0990/5, Rozkaz personalny nr 321, 10 VIII 1946 r., k. 39.

z MBP z dniem 15 września 1946 r.¹⁷ Wcześniej, bo już wiosną 1946 r., do ZSRS wróciło dwoje sowieckich oficerów zajmujących niższe stanowiska w Wydziale Specjalnym – kierownik Sekcji II chor. Piotr Babicyń i jego zastępczyni ppor. Maria Klimaczenko¹⁸.

Odejście dwóch głównych oficerów kierujących Wydziałem Specjalnym sprawiło, że nieformalnym naczelnikiem został Antoni Boński. Funkcjonariusz ten przeszedł z MSZ do MBP w marcu 1946 r. i na mocy rozkazu z 18 sierpnia 1946 r. został mianowany zastępcą naczelnika Wydziału IV. Na wakujące stanowisko naczelnikowskie awansowano go 1 maja 1947 r. Czas pokazał, że zarządzał on działalnością pionu szyfrów ponad 15 lat. Co ciekawe, jeszcze w czerwcu 1946 r. chciał odejść z pracy w tej jednostce. Boński wystąpił wówczas do ministra Stanisława Radkiewicza z raportem o przeniesienie do pracy operacyjnej w WUBP w Poznaniu, ale mu na to nie zezwolono. Oprócz sprawowania funkcji naczelnikowskiej oficer ten był aktywny w pracy partyjnej. W 1947 r., przez jedną kadencję, był członkiem Komitetu Dzielnicowego PPR Warszawa-Ujazdów. Następnie przez trzy lata pełnił funkcję sekretarza, po czym był II sekretarzem organizacji partyjnej Departamentu II MBP. Pracował też jako wykładowca szkolenia partyjnego¹⁹.

Kluczem do zrozumienia, dlaczego kierownictwo MBP postawiło na Bońskiego, są jego powiązania ze służbami sowieckimi, które traktowały go jak swojego zaufanego człowieka. Relacje te zaczęły się już w okresie międzywojennym, gdy jako aktywista młodzieżowej organizacji komunistycznej KZMP został przerzucony do ZSRS. Przeszedł tam szkolenie w Szkole Wojskowo-Politycznej Polskiej Sekcji Międzynarodówki Komunistycznej w podmoskiewskiej Bakowce. Po jego ukończeniu wrócił do Polski i działał w „wojskówce” KPP. W czasie II wojny światowej ukończył kurs dywersyjno-szpiegowski NKGB, po czym został przerzucony za linię frontu i do wiosny 1945 r. działał w komunistycznym oddziale partyzanckim. W lipcu 1945 r. w towarzystwie sowieckich doradców przyjechał z Moskwy do Warszawy i za ich wskazaniem otrzymał od KC PPR skierowanie do pracy w MSZ, a następnie MBP²⁰.

¹⁷ AIPN, 0142/15, Akta osobowe Eugeniusza Szarowa, Raport, 20 VIII 1946 r., k. 30; AIPN, 0990/5, Rozkaz personalny nr 355, 3 IX 1946 r., k. 106.

¹⁸ AIPN, 0193/169, Akta osobowe Piotra Babicyńa, Raport, 27 III 1946 r., k. 27; AIPN, 0193/578, Akta osobowe Marii Klimaczenko, Pismo Marii Klimaczenkowej do naczelnika Wydziału IV Departamentu II MBP, b.d., k. 26.

¹⁹ AIPN, 0194/2488, Akta osobowe Antoniego Bońskiego, Raport, 18 VI 1946 r., k. 80; *ibidem*, Charakterystyka, 10 XI 1950 r., k. 90; AIPN, 0990/5, Rozkaz personalny nr 331, 18 VIII 1946 r., k. 64; AIPN, 0990/6, Rozkaz personalny nr 156, 18 IV 1947 r., k. 224; AIPN, 2241/275, Relacja Antoniego Bońskiego, 19 II 1986 r., k. 71.

²⁰ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, CK/XX 6287, Życiorys, 1 VIII 1945 r., k. 5–7; AAN, Zbiór akt działaczy ruchu robotniczego, t. 636, Życiorys, 28 VII 1956 r., k. 7–8; AIPN, 2241/275, Relacja Antoniego Bońskiego, 19 II 1986 r., k. 46–64; A. Zieliński, „Boński Antoni”, mps w zbiorach autora.

Aparat pionu szyfrów MBP w województwach i powiatach

Wraz z rozbudowywaniem aparatu terenowego UB w urzędach zaczęto organizować punkty szyfrowe²¹. Na poziomie WUBP stanowiły one część wydziałów II. Początkowo pracujący w nich funkcjonariusze służyli w sekcjach III (grupach szyfrowych), w których przewidziane były stanowiska dla starszego pracownika szyfrowego i dwóch pracowników szyfrowych.

W wyniku zmian, które wprowadzono 12 grudnia 1946 r., sekcje III zostały połączone z odpowiadającymi za łączność radiową i telegraficzną sekcjami II (grupami radiowymi). Nowe komórki nazwano sekcjami łączności. Zgodnie z etatem przewidziano w nich 16 stanowisk: kierownika sekcji, kierownika centrali telefonicznej, 4 telefonistów, 2 monterów, operatora radiowego, 3 radiotelegrafistów, starszego pracownika szyfrowego i 3 pracowników szyfrowych. Jak pokazała praktyka, WUBP miały problemy z obsadzeniem tych stanowisk. W rezultacie komórki te działały w ograniczonym składzie, a zatrudnieni w nich funkcjonariusze pełnili kilka funkcji naraz²².

Struktura WUBP została zmodyfikowana 1 czerwca 1948 r. W wyniku tych zmian w wydziałach II (Techniki Operatywnej) sekcje łączności zastąpiono sekcjami IV (Łączności i Szyfru). Spośród wszystkich 19 stanowisk przewidziano w nich 1 etat dla starszego szyfranta i 3 dla szyfrantów²³. Rozwiązanie to funkcjonowało do 1 sierpnia 1950 r., kiedy to w wyniku kolejnej reorganizacji powstały samodzielne referaty szyfru (SRS) z 4 stanowiskami etatowymi²⁴.

Rozwiązania organizacyjne na poziomie powiatowym i miejskim wyglądały inaczej. W początkowym okresie w PUBP i MUBP pracowali pojedynczy pracownicy szyfrowi, którzy bezpośrednio podlegali kierownictwu urzędów²⁵. Kiedy 1 października 1947 r. zreorganizowano lokalne struktury UB, pracownicy szyfrowi zostali włączeni do referatów II, a do ich obowiązków dodano daktyloskopię i robienie zdjęć (nie tylko sygnalitycznych). Z tego powodu przewidziany dla nich etat nosił nazwę „szyfrant-fotograf”²⁶. W czasie dużej przebudowy struktur powiatowych UB,

²¹ W literaturze przedmiotu dotyczącej terenowych struktur UB praktycznie nie ma informacji na temat szyfrantów i łączności. W niektórych pracach wymieniono co najwyżej nazwiska funkcjonariuszy realizujących zadania z tego zakresu.

²² AIPN, 1572/2584, Rozkaz organizacyjno-etatowy nr 47, 12 XII 1946 r., k. 91; AIPN, 1572/2663, Etat nr W18/316 Wydziału II WUBP w Lublinie, 18 XII 1945 r., k. 5.

²³ AIPN, 1572/2586, Rozkaz organizacyjny nr 045/Org., 13 V 1948 r., k. 109; AIPN, 1572/2663, Etat nr 167/4 Wydziału II WUBP w Lublinie, 13 V 1948 r., k. 41–44.

²⁴ AIPN, 1572/2588, Rozkaz organizacyjny nr 077/Org., 19 VII 1950 r., k. 234–237.

²⁵ AIPN, 1572/2675, Etat nr P20 – PUBP, 24 X 1945 r., k. 25–25v.

²⁶ AIPN, 1572/2585, Rozkaz organizacyjny nr 052/Org., 22 VIII 1947 r., k. 67–68; AIPN, 1572/2675, Etat nr 35 – PUBP typu „A” (bez placówek), 22 VIII 1947 r., k. 39–39v; *ibidem*, Etat nr 35 – PUBP typu „B” (bez placówek), 22 VIII 1947 r., k. 42–42v; *ibidem*, Etat nr 35 – PUBP typu „C” (bez placówek), 22 VIII 1947 r., k. 50–50v; *ibidem*, Etat nr 35 – PUBP typu „C”1 (bez placówek), 22 VIII 1947 r., k. 45–45v.

która nastąpiła 1 maja 1952 r., stanowisko to przemianowano na „referent jednocześnie szyfrant”²⁷.

W początkowym okresie funkcjonowania aparatu terenowego UB było sporo improwizacji i rozwiązań tymczasowych, nie tylko w sferze doboru kadr, ale i organizacji pracy. Kiedy sytuacja się ustabilizowała, zaczęto dążyć do tego, by punkty szyfrowe były ulokowane w najtrudniej dostępnych miejscach urzędów. Ze względów bezpieczeństwa nie mogły mieć okien ewentualnie musiały one być okratowane. Punktów nie należało też oznaczać w sposób zdradzający ich przeznaczenie.

Zgodnie z obowiązującymi od połowy 1947 r. przepisami szyfrpunkt miał się składać z dwóch pomieszczeń. Pierwsze z nich było przeznaczone do przyjmowania interesantów. Drugi pokój stanowił główne miejsce pracy szyfranta i musiał być odpowiednio zabezpieczony przed niepowołanymi osobami. W sytuacji, gdy warunki lokalowe nie pozwalały na takie rozwiązanie, pokój pracy miał mieć okienko służące do załatwiania spraw z interesantami. Dokumenty szyfrowe należało przechowywać w kasie pancernej i opieczętowywać po zakończeniu pracy w danym dniu. Drzwi punktu szyfrowego musiały być obustronnie obite blachą, zaopatrzone w mocny zamek i przystosowane do opieczętowania. Kluczami do tego pomieszczenia dysponował starszy pracownik szyfrowy. Zapasowe dostawał szef urzędu, ale powinien był przechowywać je w zalakowanej kopercie w kasie pancernej. Po zakończeniu służby w danym dniu starszy szyfrant zdawał zapieczętowany punkt kierownikowi warty²⁸. W latach 1947–1948 w punktach szyfrowych zaczęto organizować ciemnie fotograficzne. Było to o tyle naturalne, że dało się je w łatwy sposób zaadaptować do tego celu²⁹.

Ze względu na wymogi konspiracji i specyfikę realizowanych zadań szyfranci pracujący w aparacie terenowym nie mogli zostać przyjęci do służby i przeniesieni na inne stanowiska bez uzgodnienia z dyrekcją Departamentu II MBP. Pracownicy szyfrowi z wojewódzkich i powiatowych UBP nie działali jednak w pełni autonomicznie. Pod względem administracyjno-dyscyplinarnym podlegali naczelnikom wydziałów II WUBP, natomiast od strony fachowej byli podporządkowani warszawskiej centrali. Co pewien czas oficerowie Wydziału Szyfrów przeprowadzali inspekcje szyfrpunktów, sprawdzali, czy działają one w prawidłowy sposób³⁰. Mało

²⁷ AIPN, 1572/72, Rozkaz organizacyjny nr 05/Org., 21 III 1952 r., k. 26–27; AIPN, 1572/2683, Etat nr 03 5/406, 21 III 1952 r., k. 103, 107.

²⁸ AIPN, 1572/51, Instrukcja o posługiwaniu się szyfrem, urządzaniu szyfrpunktu i przeprowadzaniu kontroli, 8 VII 1947 r., k. 79; AIPN, 1572/800, Instrukcja nr 2/52 o pracy szyfrowej w Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego, 29 IV 1952 r., k. 31–32.

²⁹ AIPN, 0242/776, Akta osobowe Bolesława Smoczyńskiego, Wniosek, 6 IV 1948 r., k. III/13.

³⁰ AIPN, 01225/25, Okólnik nr 6 o stanowisku służbowym pracowników szyfru i łączności radiowej, 25 V 1945 r., k. 19–20; AIPN, 1572/51, Instrukcja o posługiwaniu się szyfrem, urządzaniu szyfrpunktu i przeprowadzaniu kontroli, 8 VII 1947 r., k. 79; AIPN, 0326/24, Pismo dyrektora Departamentu II MBP do naczelników wydziałów II WUBP, 4 VI 1948 r., k. 30; AIPN, 013/4400, Akta osobowe Walentego Szpunara, Charakterystyka, 5 XI 1950 r., k. 49.

znany fakt jest to, że poza samymi UBP z zapewnianej przez nie łączności utajonej korzystały wojewódzkie i powiatowe komitety PZPR, sądy i prokuratury wojskowych sądów rejonowych oraz komendy powiatowe MO³¹.

Przez wiele lat MBP miało spore problemy z obsadzeniem etatów przeznaczonych dla pracowników szyfrowych. W początkowym okresie liczba przeszkolonych funkcjonariuszy była niewspółmierna do potrzeb, a wybranie i przygotowanie nowych z dnia na dzień nie było możliwe. Sytuacja ta prowadziła do nadmiernej eksploatacji pracowników, którzy przez to byli często na granicy wytrzymałości fizycznej. Tryb pracy szyfrantów był uciążliwy, ponieważ wymagano od nich pełnej dyspozycyjności. Zazwyczaj wykonywali oni swoje obowiązki w pomieszczeniach bez dostępu światła dziennego i bez klimatyzacji, często w wymiarze 12–16 godzin na dobę. Ze względu na potrzebę dostarczenia pilnych depesz do adresatów zadania z tym związane wykonywali także nocą, poruszając się pieszo lub na rowerze. Charakter służby sprawiał, że nie mieli możliwości racjonalnego odżywiania się i wypoczynku, ponieważ nawet po godzinach mogli zostać w trybie pilnym wezwani do urzędu. Sytuację tę dobrze obrazuje raport por. Marii Rodźko z czasów, gdy służyła w WUBP w Poznaniu. Prosząc szefa urzędu o przeniesienie, napisała: „[...] zostałam skierowana do b[ylego] WUBP w Poznaniu na stanowisko kierownika Sekcji Szyfrów. Kierowałam tam czteroosobowym zespołem. Zespół był etatowo za mały dla obsłużenia łączności nieprzerwanie w ciągu całej doby, w tym w niedziele i dni świąteczne, z 26 powiatami. Wykończyło się w tym czasie zdrowotnie kilka osób, mnie też nie ominęły kłopoty ze zdrowiem. Pamiętam okresy, kiedy po dwie, trzy doby z rzędu nie byłam w domu, bo nie było komu objąć służby”³².

We wcześniejszym raporcie funkcjonariuszka opisała, jak wypełniane przez nią obowiązki zawodowe odbijały się na jej życiu codziennym: „[...] praca w tut[ejszym] szyfrpunkcie trwa nieograniczoną ilość godzin. Często zdarza się, że całą dobę trzeba tu przesiedzieć, lub gdy nawet jest się w domu, to w każdej chwili należy się spodziewać wezwania do urzędu. Mąż również jest tak zajęty pracą w wydziale, że w domu jest po prostu »gościem«. Tak że w takich warunkach trudno sobie wyobrazić prowadzenie domu i wychowanie dziecka. Nadmieniam, że za okres całej swojej pracy w organach bezpieczeństwa przeważnie wypadało mi pracować dłużej niż do godz. 16.00. To jest jasne – dobro naszego kraju tego wymaga i z tym się całkowicie zgadzam. Ale ja mogę przepracować do godziny 20.00 czy 22.00, a kiedy znajdę się w domu, chcę mieć trochę spokoju, by zająć się innymi obowiązkami”³³.

Pomijając powyższe trudności – praca przy szyfrowaniu meldunków i ich odszyfrowywaniu była dla wielu osób po prostu trudna i monotonna. Wymagała dużej

³¹ AIPN, 3405/220, t. 1, Sprawozdanie roczne z pracy Wydziału IV Departamentu II MBP i jego odpowiedników w terenie za 1951 r., 23 II 1952 r., k. 29.

³² AIPN, 0242/792, Akta osobowe Marii Rodźko, Dane dot. przebiegu służby w resorcie SW, 12 VIII 1984 r., k. III/87.

³³ *Ibidem*, Raport por. Marii Rodźko, 24 X 1950 r., k. III/16.

koncentracji uwagi i wzroku, a jednocześnie nie było w niej miejsca na pomyłki. Taki tryb służby sprawiał, że funkcjonariusze pionu szyfrów nie wytrzymywali i zwalniali się z resortu lub prosili o przeniesienie do innych komórek³⁴. Interesujące uzasadnienie, pokazujące, jak praca ta była postrzegana przez funkcjonariuszy, zawiera raport Kazimierza Goszczyńskiego, który występując o przesunięcie na etat Centralnej Szkoły MBP, argumentował: „praca szyfrowa nie nadaje się dla mnie, bo jest za bardzo automatyczna i nudząca, nadająca się tylko prawie dla kobiet”³⁵. Po kilku latach sporządził kolejny raport, w którym odnosząc się do początków swojej służby w Wydziale Specjalnym, tłumaczył, że praca ta go nie zadowalała. „Gdy zwracałem się po radę do przełożonych, uspokajali mnie tłumaczeniem, że to jest znany objaw, który przejdzie, lub machano ręką, uważając to za dziecinne grymaszenie. Ja jednak czułem, że długo nie wytrzymam, nie widziałem przed sobą żadnej perspektywy, która by mnie pociągała”³⁶.

Dla wielu funkcjonariuszy, zwłaszcza młodych stażem, obciążeniem bywała też sama atmosfera pracy w UB. Według cytowanej już oficer „był to okres [bardzo] trudny, walka o utrwalanie władzy ludowej znajdowała swoje odbicie w służbie szyfrowej. Oprócz pracy w czasie nienormowanym, nie bez znaczenia dla obciążeń psychicznych były utajniane przez nas informacje zawierające dane o walce, o rozbijanych przez bandy urzędach BP, o ponoszonych stratach w zabitych i rannych, o torturowaniu. Niektórzy spośród ówczesnych szyfrantów nie wytrzymywali tych obciążeń, usilnie zabiegali o zwolnienie ich z pracy”³⁷.

Duże zapotrzebowanie na szyfrantów powodowało konieczność stałego poszukiwania nowych kadr. Typowaniem kandydatów do tej pracy zajmowały się Departament Kadr MBP i wydziały kadr WUBP. Dobierano ich wśród najmłodszych funkcjonariuszy, zajmujących zazwyczaj niskie stanowiska w urzędach terenowych. W początkowym okresie szkolono ich w WUBP. Na przykład jeden z wyróżniających się później oficerów Biura „A” MSW Bolesław Smoczyński rozpoczął swoją karierę od pełnienia roli gońca w PUBP w Czarnkowie. Po pięciu miesiącach, w czerwcu 1946 r. wytypowano go na Kurs Szyfrów w WUBP w Poznaniu. W czasie dwóch tygodni nauki zapoznał się z podstawami pracy szyfrowej, po czym został szyfran-tem w PUBP w Chodzieży. Kilka lat później ściągnięto go do centrali³⁸.

Kiedy uruchomiono Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie, między 1 sierpnia 1947 a 1 lipca 1948 r., odbył się tam Kurs Szyfrowy dla niemal 200 słuchaczy. Po jego zakończeniu absolwentów przekazano do dyspozycji szefów WUBP³⁹. Następne

³⁴ AIPN, 0194/1441, Akta osobowe Józefa Haleniuka, Charakterystyka, 16 XII 1952 r., k. 131.

³⁵ AIPN, 0193/494, Akta osobowe Kazimierza Goszczyńskiego, Raport, 10 IX 1945 r., k. 74.

³⁶ *Ibidem*, Raport, 1 XII 1950 r., k. 106.

³⁷ AIPN, 0242/792, Akta osobowe Marii Rodzko, Dane dot. przebiegu służby w resorcie SW, 12 VIII 1984 r., k. III/87.

³⁸ AIPN, 0242/776, Akta osobowe Bolesława Smoczyńskiego, Wniosek, 4 I 1947 r., k. III/11; *ibidem*, Charakterystyka, 30 V 1947 r., k. III/12v.

³⁹ AIPN, 0990/51, Rozkaz personalny nr 25, 18 II 1948 r., k. 242–246; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 26, 19 II 1948 r., k. 247–250.

szkolenie – dla prawie 100 funkcjonariuszy – było dwuetapowe. Rozpoczęło się 13 maja 1948 r. od Kursu Fotografów, po którego zakończeniu (1 lipca 1948 r.) słuchacze automatycznie przystąpili do nauki w ramach Kursu Szyfrantów, trwającego do 31 stycznia 1949 r. Grupa wybranych 25 absolwentów tego szkolenia zasiłowała Departament II MBP, a pozostali wrócili do terenowych jednostek UB⁴⁰. Trzeci Kurs „S” trwał od 20 listopada 1950 do 13 lipca 1951 r. Spośród prawie 80 uczestników 9 trafiło do centrali, a pozostali zostali odesłani do dyspozycji szefów WUBP⁴¹. Ostatnie szkolenie w CW MBP dla kandydatów na szyfrantów odbyło się między 18 września 1951 a 31 maja 1952 r. Ukończyło je 107 funkcjonariuszy, którzy zasilili głównie aparat terenowy pionu szyfrów⁴².

Program nauki w ramach wspomnianych kursów obejmował zwykle szyfrowanie (dyscyplinę „S”), podstawy wiedzy o pracy wywiadu i kontrwywiadu (dyscyplinę „A”), fotografię i wyszkolenie wojskowe. Dążono również do uzupełnienia wykształcenia kursantów na poziomie ogólnokształcącym, czemu służyły lekcje języka polskiego i matematyki. Podobnie jak w przypadku innych ówczesnych szkoleń, za nieodzowne uważano indoktrynowanie słuchaczy w trakcie zajęć o charakterze polityczno-wychowawczym⁴³.

Kolejne szkolenia dla przyszłych szyfrantów organizowano w Oficerskiej Szkole WOP w Kętrzynie. Pierwszy Kurs „C” w tym miejscu odbył się między styczniem a marcem 1953 r. Uczestniczyło w nim 44 kandydatów, wybranych spośród ok. 450 funkcjonariuszy wywodzących się z aparatu terenowego UB. Najlepsi absolwenci zostali ściągnięci do wywiadu, a pozostali zasilili kadrę Biura „C” MBP i Referatu Szyfrów MSZ. W następnych latach w kętrzyńskim ośrodku organizowano kolejne kursy o zbliżonym programie. Zazwyczaj wykładowcami przedmiotów fachowych byli naczelnicy wydziałów i kierownicy sekcji Biura Szyfrów⁴⁴. W proces przygotowywania nowych kadr zaangażowano również samodzielne sekcje „C” WUBP, które kształciły funkcjonariuszy na potrzeby urzędów w powiatach⁴⁵.

⁴⁰ *Ibidem*, Rozkaz personalny nr 69, 13 V 1948 r., k. 319–322; AIPN, 0990/8, Rozkaz personalny nr 313, 26 VI 1948 r., k. 5–8; AIPN, 0990/52, Rozkaz personalny nr 6, 29 I 1949 r., k. 11–23; AIPN, 0990/10, Rozkaz personalny nr 58, 31 I 1949 r., k. 521–524.

⁴¹ AIPN, 0990/17, Rozkaz personalny nr 1085, 2 XII 1950 r., k. 192–198; AIPN, 0990/53, Rozkaz personalny nr 15, 13 VII 1951 r., k. 28–29; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 453, 18 VII 1951 r., k. 432–434.

⁴² AIPN, 0990/21, Rozkaz personalny nr 728, 16 X 1951 r., k. 262–267; AIPN, 0990/53, Rozkaz personalny nr 10, 31 V 1952 r., k. 71–73; AIPN, 0990/24, Rozkaz personalny nr 424, 9 VI 1952 r., k. 166–168.

⁴³ AIPN, 0218/1053, Akta osobowe Czesława Głowackiego, Charakterystyka, b.d., k. 84; AIPN, 003175/539, Akta osobowe Pawła Lewandowskiego, Arkusz słuchacza CW, b.d., k. 137.

⁴⁴ AIPN, 3405/220, t. 1, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1952 r., 2 II 1953 r., k. 184; AIPN, 0604/493, Akta osobowe Edwarda Ćwika, Charakterystyka służbowa, 19 III 1953 r., k. 145; *ibidem*, Arkusz słuchacza Kursu „C”, 2 IV 1953 r., k. 143–144; AIPN, 0990/28, Rozkaz personalny nr 437, 22 V 1953 r., k. 332; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 438, 22 V 1953 r., k. 331; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 441, 22 V 1953 r., k. 326–327; AIPN, 2241/275, Relacja Antoniego Bońskiego, 19 II 1986 r., k. 67–68.

⁴⁵ AIPN, 3405/220, t. 2, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1953 r., 13 II 1954 r., k. 28.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych przy doborze kandydatów do pracy szyfrowej zaczęto zwracać uwagę nie tylko na predyspozycje do tej pracy, lecz także na sposób prowadzenia się i aktywność partyjną. Dzięki dużemu naciskowi na szkolenie nowego narybku pionowi szyfrów stopniowo udawało się uzupełniać wakaty w UBP w terenie. Według stanu z grudnia 1951 r. istniało 17 samodzielnych referatów szyfru WUBP, w których pracowało 64 szyfrantów (na 67 wszystkich etatów). Z 262 jednoosobowych punktów szyfrowych PUBP obsadzonych było tylko 188. W pozostałych 74 łączność była utrzymywana przez szefów urzędów i referentów za pomocą szyfru zastępczego, który był prostszy od zwykłego⁴⁶. W lutym 1953 r. na 275 punktów szyfrowych w PUBP 26 pracowało, wykorzystując szyfr zastępczy, a z 14 nie było w ogóle łączności szyfrowej⁴⁷. W lutym 1954 r. na 278 punktów szyfrowych w PUBP i MUBP działało 256⁴⁸. Na początku 1955 r. na 303 powiatowe i miejskie urzędy, w których powinny być punkty szyfrowe, obsadzone były 243. Zmniejszenie liczby działających punktów i wzrost odsetka punktów nieczynnych wynikały nie tylko ze zwykłej rotacji kadr, lecz także z utworzenia urzędów w miastach, w których ich dotąd nie było. Z tych powodów aż 60 punktów nie było wówczas obsadzonych⁴⁹.

Personel pionu szyfrowego nie zawsze stawał na wysokości zadania. Dotyczyło to zwłaszcza funkcjonariuszy pracujących w urzędach powiatowych, dokąd kierowano początkujących i najniższych pracowników. Do najczęściej popełnianych błędów należało mylenie adresatów, przekręcanie nazwisk, nazw własnych, dat, pomijanie fragmentów wiadomości, a także błędy ortograficzne. W skrajnych wypadkach prowadziły one do podejmowania czynności na podstawie mylnych danych lub do opóźnień w prowadzonych działaniach. Innym problemem było bałaganiarstwo skutkujące niestarannym prowadzeniem dzienników wydanych i zwróconych depesz oraz dzienników ewidencji dokumentów szyfrowych. Zdarzały się przypadki gubienia szyfrogramów lub pozostawiania ich w niezamkniętych szafach, szufladach, a nawet pod wycieraczką. Nierzadkie były sytuacje, gdy pakiety szyfrowe dostawały się w ręce osób niepowołanych. Do innego rodzaju uchybień należało niezmiennianie dokumentów kodowych w określonym terminie i pozostawianie sobie brudnopisów wykorzystywanych przy opracowywaniu depesz⁵⁰.

⁴⁶ *Ibidem*, t. 1, Sprawozdanie roczne z pracy Wydziału IV Departamentu II MBP i jego odpowiedników w terenie za 1951 r., 23 II 1952 r., k. 26.

⁴⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1952 r., 2 II 1953 r., k. 182.

⁴⁸ *Ibidem*, t. 2, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1953 r., 13 II 1954 r., k. 27.

⁴⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie z całości pracy Biura „A” KdsBP i jego odpowiedników w terenie za 1954 r., 1955 r., k. 198.

⁵⁰ AIPN, 0326/14, Pismo ogólne, 4 III 1947 r., k. 5; AIPN, 3405/220, t. 1, Sprawozdanie z pracy Wydziału IV Departamentu II MBP i jego odpowiedników w terenie za grudzień 1951 r., 15 I 1952 r., k. 7, 9–12; *ibidem*, t. 2, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1953 r., 13 II 1954 r., k. 31–32; *ibidem*, Sprawozdanie z całości pracy Biura „A” KdsBP i jego odpowiedników w terenie za 1954 r., 1955 r., k. 202–203.

Szyfranci pracujący w aparacie terenowym borykali się nieraz z problemami natury technicznej. Zdarzało się, że funkcjonariusze z SRS WUBP – z powodu słabej słyszalności na liniach telefonicznych – mieli trudności z odbiorem depesz. Pracownicy szyfrowi PUBP byli też często nieobecni, ponieważ wysyłano ich w teren jako fotografów i w sprawach operacyjnych. Początkowo dochodziło nawet do sytuacji, że ze względu na trudności lokalowe dzielili oni pomieszczenie z innymi pracownikami UB⁵¹.

W 1953 r. do zmniejszenia ilości pracy szyfrowej w kontaktach między WUBP a PUBP przyczyniło się zainstalowanie w prawie wszystkich urzędach aparatów telefonicznych wysokiej częstotliwości (WeCze). Na skutek niezrozumienia, jak działa ta nowa forma łączności, pracownicy niektórych UB zaczęli wykorzystywać ją do przekazywania sobie tajnych informacji. Kiedy jesienią 1953 r. zorientowano się, że takie sytuacje mają miejsce, Biuro „C” przygotowało specjalne pismo zakazujące opisanego sposobu korzystania z sieci⁵².

Aby podnieść poziom pracy aparatu terenowego, funkcjonariusze Wydziału IV, a później Biura „C” MBP kontrolowali podległe jednostce punkty szyfrowe. Często wyjeżdżali do WUBP i PUBP, aby bezpośrednio zapoznać się z tym, jak zostały zorganizowane i czy działają w prawidłowy sposób. Przeprowadzanie inspekcji urzędów w powiatach należało też do zadań kierowników SRS z województw. W trakcie wizyt weryfikowano poziom pracy i zachowanie pracowników szyfrowych. Tych, którzy się nie sprawdzali lub stwarzali problemy dyscyplinarne, starano się kierować do innych zadań lub zwalniano. Jeśli odkryto jakieś nieprawidłowości, w protokołach pokontrolnych wskazywano, co powinno zostać poprawione. Oprócz tego pracownicy szyfrowi byli wzywani do Warszawy na odprawy i szkolenia zawodowe⁵³.

Od Wydziału IV Departamentu II MBP do Biura „C” MBP

Rozwiązania organizacyjne wprowadzone w Departamencie II MBP w kwietniu 1946 r. obowiązywały przez dwa lata, po czym zdecydowano się na reorganizację. Objęła ona Wydział IV (Szyfrów), który 1 kwietnia 1948 r. został podzielony na Sekcję I (Szyfrową), utrzymującą łączność w trybie całodobowym, Sekcję II (Deszyfrową) i Sekcję III (Produkcyjną), która odpowiadała za przygotowywanie

⁵¹ AIPN, 3405/220, t. 1, Sprawozdanie roczne z pracy Wydziału IV Departamentu II MBP i jego odpowiedników w terenie za 1951 r., 23 II 1952 r., k. 29, 31.

⁵² *Ibidem*, t. 2, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1953 r., 13 II 1954 r., k. 29; *ibidem*, Sprawozdanie z całości pracy Biura „A” KdsBP i jego odpowiedników w terenie za 1954 r., 1955 r., k. 200–201.

⁵³ *Ibidem*, t. 1, Sprawozdanie roczne z pracy Wydziału IV Departamentu II MBP i jego odpowiedników w terenie za 1951 r., 23 II 1952 r., k. 30–31; *ibidem*, t. 2, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1953 r., 13 II 1954 r., k. 31.

dokumentów szyfrowych⁵⁴. Taki układ funkcjonował przez następne dwa lata. W czasie dużej reorganizacji całego Departamentu II MBP, przeprowadzonej 1 czerwca 1950 r., zmodyfikowano również strukturę Wydziału IV. Od tego momentu tworzyły go Sekcja I (Inspekcji), Sekcja II (Szyfrowa) i Sekcja III (Deszyfrowa), natomiast stanowiska w Sekcji IV były traktowane jako etat niejawni⁵⁵.

Niezależnie od zmian struktury wydziału jego naczelnikiem wciąż był kpt./mjr Antoni Boński, który początkowo nie miał zastępcy. Sytuacja zmieniła się 1 września 1948 r., kiedy wakujące stanowisko objął kpt. Ajzyk Szechter. Oficer ten zajmował je do 1 marca 1949 r., po czym przez niemal rok pozostawało ono nieobsadzone. 1 lutego 1950 r. zastępcą naczelnika został kpt. Stefan Złotkowski, który podobnie jak jego poprzednik nie odegrał szczególnej roli w funkcjonowaniu jednostki. 1 czerwca 1950 r. przeniesiono go do innego wydziału, co sprawiło, że przez wiele miesięcy mjr Boński prowadził Wydział Szyfrów samodzielnie. Dopiero 1 października 1951 r. na jego zastępcę awansował kpt. Sławomir Skwierczyński, kierujący dotąd Sekcją I (Szyfrową). Oficer ten służył w SB aż do lat osiemdziesiątych i doszedł do stanowiska zastępcy dyrektora Biura „A” MSW⁵⁶.

W połowie stycznia 1951 r. kierownictwo Departamentu II MBP wystąpiło do nadzorującego ten pion wiceministra gen. bryg. Mieczysława Mietkowskiego z wnioskiem dotyczącym reorganizacji służby szyfrowej. Zaproponowano wyodrębnienie jej ze struktur tej jednostki i umożliwienie samodzielnego działania. Zgodnie z przygotowanym projektem etat Biura Szyfrów MBP przewidywał 36 stanowisk. Kierownictwo tworzyli dyrektor i jego zastępcą oraz sekretarz. Rolą Sekretariatu miało być przyjmowanie korespondencji, rejestrowanie wszystkich dokumentów szyfrowych, zabezpieczanie ich na potrzeby krajowe i zagraniczne, a także prowadzenie akt szyfrowych. Projektowany Wydział I (Szyfrowy i Deszyfrowy) podzielono na dwie komórki. Podstawowym zadaniem Sekcji I było według projektu rozszyfrowywanie depesz wpływających i zaszyfrowywanie wychodzących, jak również łączność dalekopisowa i przez WeCze. Sekcja ta odpowiadać też miała za doręczanie depesz adresatom i rejestrowanie ich w dziennikach. Przewidywano, że Sekcja II zajmie się deszyfrazem tekstów tajnych i szyfrów na rzecz jednostek operacyjnych UB. Do jej kompetencji miało należeć przygotowywanie kodów dla przedsiębiorstw i instytucji państwowych utrzymujących korespondencję z zagranicą, a także kontrola tego, w jaki sposób są użytkowane. Ponadto Sekcja II Wydziału I opracowywać miała tablice szyfrowe, szyfry zastępcze i kody dla UB, KBW i WOP. Zgodnie z tą koncepcją Wydział II byłby odpowiedzialny za przeprowadzanie inspekcji i kontroli

⁵⁴ AIPN, 1572/2586, Rozkaz organizacyjny nr 026/Org., 31 III 1948 r., k. 48–49; AIPN, 1572/2599, Etat nr 02/8, [marzec 1948 r.], k. 34–35v.

⁵⁵ AIPN, 1572/2588, Rozkaz organizacyjny nr 042/Org., 6 VI 1950 r., k. 123–124; AIPN, 1572/2599, Etat nr 02/19, [czerwiec 1950 r.], k. 67–69.

⁵⁶ AIPN, 0193/1057, Akta osobowe Ajzyka Szechtera, Wniosek, 14 IX 1948 r., k. 105; AIPN, 003175/269, Akta osobowe Sławomira Skwierczyńskiego, Wniosek, 19 VII 1951 r., k. 137.

wszystkich jednostek szzyfrowych UB, wojska, WOP, MO i MSZ. Ostatnią z komórek Biura Szyfrów MBP miała stanowić Sekcja Personalno-Szkoleniowa, do której kompetencji należały m.in. dobór kadr i dbanie o właściwy poziom moralno-polityczny pracowników. Na dyrektora nowej jednostki typowano ówczesnego wicedyrektora Departamentu II MBP mjr. Alfonsa Duczko, którego nazwisko widniało pod projektem etatu⁵⁷.

Z nieznanых powodów sprawa utworzenia Biura Szyfrów MBP przeciągnęła się ponad półtora roku. Powrócono do niej latem 1952 r., kiedy minister Radkiewicz zatwierdził projekt wyodrębnienia dotychczasowego Wydziału IV ze struktury Departamentu II. W ten sposób 1 września 1952 r. utworzono Biuro Szyfrów MBP, co pociągnęło za sobą zmiany w aparacie terenowym. SRS zostały wyodrębnione z wydziałów II i zaczęły funkcjonować pod nazwą samodzielnych sekcji szyfrów. Decyzja ta wynikała nie tylko ze stale wzrastających potrzeb MBP, lecz także z chęci zwiększenia nadzoru nad funkcjonariuszami aparatu terenowego. Co ciekawe, już 24 października 1952 r. zdecydowano się na przemianowanie jednostki i od tego momentu nosiła ona nazwę Biura „C” MBP. Wtedy też jej przedstawicielstwa terenowe stały się samodzielnymi sekcjami „C” WUBP, których obsada była nadal czteroosobowa⁵⁸.

Choć p.o. dyrektor Departamentu II MBP ppłk Michał Taboryski opowiadał się za powierzeniem kierownictwa nową jednostką mjr. Alfonsowi Duczko, ostateczna decyzja kierownictwa resortu była inna. Wiceminister Konrad Świetlik uznał tę kandydaturę za niepoważną i opowiedział się za nominowaniem dotychczasowego naczelnika – Antoniego Bońskiego. Jego stanowisko poparł wiceminister Wacław Lewikowski, co przesądziło sprawę. W rezultacie z dniem 1 października 1952 r. mjr Boński został formalnie mianowany p.o. dyrektorem, a 1 stycznia 1953 r. dyrektorem Biura „C” MBP⁵⁹.

Struktura nowej jednostki odbiegała od projektu ze stycznia 1951 r. Tworzyły ją: Kierownictwo, Kancelaria, dwa wydziały merytoryczne i Samodzielna Sekcja Szyfru. W ramach Wydziału I (Szyfrowo-Inspekcyjnego) działały Sekcja I (Inspektorsko-Szkoleniowa) i Sekcja II (Szyfrowa), kierował zaś nim zastępca naczelnika Bolesław Janowski, który 1 października 1953 r. awansował na p.o. naczelnika. Wydział II (Deszyfrazu i Wydawnictw Szyfru) tworzyły Sekcja I (Deszyfrowa) i Sekcja II

⁵⁷ AIPN, 0649/9, t. 1, Pismo dyrektora Departamentu II MBP do wiceministra bezpieczeństwa publicznego z załącznikiem, 13 I 1951 r., k. 95–99; AIPN, 0193/6982, Akta osobowe Alfonsa Duczko, Pismo p.o. dyrektora Departamentu II MBP do wiceministra bezpieczeństwa publicznego, 7 II 1951 r., k. 47.

⁵⁸ AIPN, 1572/170, Rozkaz organizacyjny nr 0131/Org., 11 IX 1952 r., k. 208–209; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 0172/Org., 24 X 1952 r., k. 269; AIPN, 1572/2663, Etat nr 034/2 Samodzielnej Sekcji Szyfru/„C” WUBP w Lublinie, wrzesień 1952 r., k. 153–154.

⁵⁹ AIPN, 0193/6982, Akta osobowe Alfonsa Duczko, Pismo p.o. dyrektora Departamentu II MBP do wiceministra bezpieczeństwa publicznego, 7 VIII 1952 r., k. 48; AIPN, 0990/26, Rozkaz personalny nr 842, 15 X 1952 r., k. 200; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 6, 3 I 1953 r., k. 458; AIPN, 0194/2488, Akta osobowe Antoniego Bońskiego, Wniosek, 7 XI 1952 r., k. 91.

(Dokumentów Szyfrowych i Kodowych). Stanowisko jej naczelnika sprawował Sławomir Skwierczyński. W sumie w centrali Biura „C” MBP przewidziano 45 stanowisk⁶⁰.

Funkcjonariuszy pionu szyfrów kierowanych do pracy poza centralą resortu przenoszono na etat Samodzielnej Sekcji Szyfru, który w praktyce stanowił etat niejawnym. Początkowo obejmował on 65 stanowisk, do których już w grudniu 1952 r. dodano 4 kolejne dla maszynistek. W tym okresie oprócz MSZ funkcjonariusze ci obsługiwali także KC PZPR, URM, ministerstwa i obie służby wywiadowcze – Departament VII MBP i Zarząd II Sztabu Generalnego. Duża zmiana organizacyjna nastąpiła 15 maja 1953 r., kiedy wszystkich 24 szyfrantów przebywających ówczesnie za granicą oddano do dyspozycji dyrektora wywiadu i zaszeregowano na etacie niejawnym. Od tej pory funkcjonariusze Biura „C” MBP wytypowani do pracy na placówkach przenoszeni byli na etat Departamentu VII MBP, a po powrocie do kraju trafiali ponownie do swojej macierzystej jednostki. Nie dotyczyło to jedynie tych, którzy wyjeżdżali w zagraniczne delegacje i na czasowe zastępstwo. Za sprawą tej zmiany etat Samodzielnej Sekcji Szyfrów zmniejszył się do 45 stanowisk. Od tego momentu był on przeznaczony wyłącznie dla pracowników szyfrowych na etacie niejawnym, którzy działali w kraju, przede wszystkim grupy zatrudnionej w MSZ. W lipcu 1953 r. Samodzielna Sekcja Szyfrów została formalnie zlikwidowana, a na jej miejsce wprowadzono etat niejawnym nr 062/3 Biura „C” MBP⁶¹.

Dalsze zmiany organizacyjne nastąpiły w lutym 1954 r. W Biurze „C” MBP przeprowadzono wówczas wewnętrzną reorganizację, połączoną z redukcją kadr. Do tego momentu jednostka miała 90 etatów, z których obsadzonych było 70. Po dokonaniu zmian liczba stanowisk została ograniczona do 60. Ze względu na to, że opisana reorganizacja nie pociągnęła za sobą wprowadzenia nowego etatu, nie jest w pełni jasne, jak ułożono poszczególne stanowiska. Kompetencje Wydziału I uległy zmianie i stał się on Wydziałem Łączności Szyfrowej i Dalekopisowej. W nowym układzie organizacyjnym Sekcja I odpowiadała za utrzymywanie łączności szyfrowej z zagranicą, a Sekcja II za wewnętrzną (krajową) łączność szyfrową i dalekopisową. Od momentu reorganizacji przeprowadzaniem inspekcji i szkoleń zajmowali się oficerowie zajmujący stanowiska kierownicze i wyznaczeni przez nich funkcjonariusze, a nie odrębna sekcja. Jak się wydaje, Wydział II (Deszyfrazu i Wydawnictw Szyfru) funkcjonował bez większych zmian⁶².

⁶⁰ AIPN, 1572/2634, Etat nr 034/1 Biura Szyfrów/„C” MBP, 11 VIII 1952 r., k. 1–2.

⁶¹ *Ibidem*, k. 3; *ibidem*, Etat niejawnym nr 062/3, [lipiec 1953 r.], k. 4; AIPN, 1572/72, Rozkaz organizacyjny nr 0190/Org., 2 XII 1952 r., k. 301; AIPN, 3405/220, t. 1, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1952 r., 2 II 1953 r., k. 185; AIPN, 1572/2591, Rozkaz organizacyjny nr 053/Org., 5 VII 1953 r., k. 140.

⁶² AIPN, 3405/220, t. 2, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1953 r., 13 II 1954 r., k. 27; *ibidem*, Plan pracy Biura „C” na miesiąc marzec 1954 r., luty 1954 r., k. 48; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za miesiąc marzec 1954 r., 23 IV 1954 r., k. 67; *ibidem*, Plan pracy Biura „C” na okres czterech miesięcy – wrzesień–grudzień 1954 r., 10 IX

W połowie 1954 r. w kierownictwie MBP pojawił się pomysł powołania Departamentu Techniki Operacyjnej. Nowa jednostka miała zostać utworzona z wydzielenia niektórych komórek z Departamentu II i Departamentu Łączności MBP. Początkowo brano też pod uwagę przeniesienie do niej z Biura „C” kilku-osobowego działu deszyfrażu. Pomysł ten został zaaprobowany dopiero po utworzeniu KdsBP. W powstałym na przełomie 1954 i 1955 r. Departamencie IX nie było jednak komórki zajmującej się szyframi⁶³.

Działalność pionu szyfrów MBP

Aktywność służby szyfrowej dotyczyła wielu dziedzin i wykraczała poza same sprawy związane z utrzymywaniem łączności w ramach struktur UB. Już w pierwszych latach po wojnie jej rolą było pomaganie w zbudowaniu, uruchomieniu i utrzymywaniu łączności szyfrowej wojska, KBW i WOP. Pracownicy Wydziału Specjalnego uczestniczyli w kształceniu żołnierzy w zakresie posługiwania się dokumentami szyfrowymi. Działania na tym polu zapoczątkowano w styczniu 1946 r., kiedy ośmioro funkcjonariuszy MBP oddelegowano na dwa miesiące do Szkoły Szyfrowej Sztabu Generalnego w Łodzi w charakterze wykładowców⁶⁴. W pierwszej połowie 1953 r. przystąpiono do organizowania łączności utajonej w więziennictwie. Do końca roku utworzono punkty szyfrowe w 120 jednostkach więziennych, które mogły się kontaktować z samodzielnymi sekcjami „C” WUBP. W celu obsadzenia powstałych stanowisk zorganizowano kursy szyfrowe, na których przeszkolono ok. 250 osób⁶⁵. Z pomocą sowieckich organów bezpieczeństwa MBP zaopatrywało wszystkie wymienione formacje w dokumenty szyfrowe. W ramach ówczesnej współpracy funkcjonariusze służby szyfrowej MBP mieli uprawnienia do przeprowadzania inspekcji, uczestniczyli w odprawach służbowych pracowników aparatu szyfrowego, szkolili ich i udzielali konsultacji. Dochodziło nawet do sytuacji, gdy pomagali im w opracowywaniu instrukcji o zasadach pracy⁶⁶.

1954 r., k. 139; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Biura „A” KdsBP za miesiąc listopad 1954 r., 27 XII 1954 r., k. 177–178; AIPN, 0193/5531, Akta osobowe Michała Wiśniewskiego, Raport, 23 III 1954 r., k. 138; AIPN, 0649/9, t. 15, Zadania, zakres pracy i struktura Biura „A” KdsBP, b.d., k. 585.

⁶³ AIPN, 0649/9, t. 2, Notatka dot. organizacji Departamentu Techniki Operacyjnej, 14 VI 1954 r., k. 80–82; *ibidem*, Projekt etatu Departamentu Techniki Operacyjnej MBP, b.d., k. 76–79; AIPN, 1572/2637, Tymczasowy etat nr 09/121 Instytutu Techniki Operacyjnej MBP, [listopad 1954 r.], k. 1–4.

⁶⁴ AIPN, 0990/3, Rozkaz personalny nr 15, 21 I 1946 r., k. 36; AIPN, 0193/494, Akta osobowe Kazimierza Goszczyńskiego, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu II MBP do Biura Personalnego MBP, 4 IX 1946 r., k. 82; AIPN, 003175/269, Akta osobowe Sławomira Skwierczyńskiego, Charakterystyka, 19 VII 1951 r., k. 139; AIPN, 0242/792, Akta osobowe Marii Rodzko, Dane dot. przebiegu służby w resorcie SW, 12 VIII 1984 r., k. III/86.

⁶⁵ AIPN, 3405/220, t. 1, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1952 r., 2 II 1953 r., k. 193; *ibidem*, t. 2, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1953 r., 13 II 1954 r., k. 27–28.

⁶⁶ *Ibidem*, t. 1, Sprawozdanie roczne z pracy Wydziału IV Departamentu II MBP i jego odpowiedników w terenie za 1951 r., 23 II 1952 r., k. 30–31; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowied-

Skala działalności MBP w rozwijaniu infrastruktury szyfrowej stale rosła i obejmowała kolejne instytucje i agendy państwowe. Dotyczyło to zwłaszcza tworzenia i utrzymywania infrastruktury służącej komunikowaniu się z zagranicą. Nie chodziło przy tym wyłącznie o łączność między MSZ czy służbami wywiadowczymi a placówkami zagranicznymi. Kiedy trwały rokowania pokojowe między Koreą Północną i Koreą Południową, zapadła decyzja o utworzeniu Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych. W skład tego gremium wchodził przedstawiciel czterech państw, w tym PRL. Za przygotowanie polskiej delegacji odpowiadała powołana do tego celu Jednostka Wojskowa 2000. Od 1952 r. Biuro „C” MSW szkoliło kandydatów na pracowników szyfrowych, którzy mieli wyjechać na Daleki Wschód. Odpowiadało ono również za zorganizowanie i utrzymywanie łączności szyfrowej między delegacją a Ambasadą PRL w Pekinie i krajem, jak również grupami działającymi na terenie Korei⁶⁷.

W 1954 r. Biuro „C” zaczęło wykonywać analogiczne zadania dla Delegacji PRL w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Indochinach. Zorganizowane przez oficerów MBP punkty szyfrowe w Kambodży, Laosie i Wietnamie utrzymywały łączność z krajem, jak również między sobą i podgrupami operującymi w terenie. Ponadto na potrzeby pracy w komisjach pokojowych przeszkolono dużą grupę nowych szyfrantów. Ze względu na pośpiech towarzyszący ich przygotowywaniu część z nich nie opanowała umiejętności w wystarczającym stopniu, co spowodowało później sporo problemów⁶⁸.

Innym zadaniem dotyczącym spraw zagranicznych było przygotowanie przez funkcjonariuszy służby szyfrowej MBP systemu łączności na potrzeby komunikacji między statkami Polskiej Marynarki Handlowej (PMH), komunikacji z Polskimi Liniami Oceanicznymi w Gdyni i Polską Żeglugą Morską w Szczecinie. W tym celu pod koniec 1952 r. zorganizowano dwa specjalne punkty szyfrowe w kraju i zaczęto szkolić personel, który miał je obsługiwać. Następnie przystąpiono do tworzenia szyfrpunktów na statkach handlowych i w przedstawicielstwie PMH w Tien Tsin. W ten sposób zbudowano infrastrukturę, która umożliwiała kontaktowanie się z załogami statków pływających między PRL a Chinami. Dla usprawnienia komunikacji w 1954 r. zorganizowano dodatkowy punkt szyfrowy na placówce w Kantonie⁶⁹.

ników w terenie za 1952 r., 2 II 1953 r., k. 184, 187–188; AIPN, 2241/275, Relacja Antoniego Bońskiego, 19 II 1986 r., k. 68.

⁶⁷ AIPN, 3405/220, t. 1, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1952 r., 2 II 1953 r., k. 183; *ibidem*, t. 2, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1953 r., 13 II 1954 r., k. 28; W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 492.

⁶⁸ AIPN, 3405/220, t. 2, Sprawozdanie z całości pracy Biura „A” KdsBP i jego odpowiedników w terenie za 1954 r., 1955 r., k. 199, 206–207; J. Słowiak, *Wielka improwizacja. Delegacja Polska w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie w latach 1954–1973*, Szczecin 2021, s. 106–116.

⁶⁹ AIPN, 3405/220, t. 1, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1952 r., 2 II 1953 r., k. 183; *ibidem*, t. 2, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1953 r., 13 II 1954 r., k. 28; *ibidem*, Sprawozdanie z całości pracy Biura „A” KdsBP i jego odpowiedników w terenie za 1954 r., 1955 r., k. 199.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych pion szyfrów MBP przygotował systemy kodowe, dzięki którym krajowe instytucje i przedsiębiorstwa handlowe mogły utajnić treść telegramów wysyłanych do swych agend za granicą. Rozwiązanie to wykorzystywały m.in. NBP, Bank Handlowy oraz centrale handlu zagranicznego „Metalexport”, „Polimex” i „Skórimpex”. Ze względów bezpieczeństwa przygotowane przez funkcjonariuszy kanały łączności były jednak w pełni kontrolowane. Co więcej, na bazie zdobytych w ten sposób wiadomości do maja 1953 r. sporządzano biuletyny informacyjne, których odbiorcą był Departament IV MBP, zajmujący się „ochroną” gospodarki⁷⁰.

Od czasu do czasu służba szyfrowa otrzymywała zadania specjalne, polegające na zorganizowaniu tymczasowej łączności w związku z ważnymi wydarzeniami lub większymi operacjami UB. Przykładem tego rodzaju sytuacji były wybory do Sejmu PRL, które odbyły się 26 października 1952 r. W czasie ich trwania Biuro „C” MBP zapewniło bezpośrednią łączność szyfrową między Centralną Komisją Wyborczą a niektórymi okręgowymi komisjami wyborczymi⁷¹. Z kolei w styczniu 1954 r. pion szyfrów uczestniczył w operacji związanej z przyjazdem do PRL pierwszej grupy obywateli polskich, którzy w poprzednich latach zostali zesłani w głąb ZSRR. Około 350 osób amnestionowanych przez władze sowieckie zgrupowano w obozie przejściowym, a następnie wysłano transportami kolejowymi do Polski. Po dotarciu do Brześcia zostali oni skierowani do obozu filtracyjnego w Tomaszowie Lubelskim, gdzie poddano ich przesłuchaniom i sprawdzeniom. Rolą Biura „C” MBP było zorganizowanie łączności szyfrowej tego obozu z centralą resortu i wszystkimi WUBP. Do uruchomienia i obsłużenia tej infrastruktury pion szyfrów oddelegował kilku swoich pracowników. Później jednostka stworzyła łączność na potrzeby wydziałów repatriacyjnych⁷².

Do głównych zadań Wydziału IV i jego następców należał dekryptaż, określany w tych latach deszyfrazem. Była to specjalistyczna praca analityczna z dziedziny kryptologii, mająca na celu ujawnienie utajonej treści przejętych lub przechwyconych dokumentów, bez posiadania kluczy szyfrowych. Utworzona w 1948 r. komórka deszyfrowa była jedyną w kraju strukturą organizacyjną zajmującą się kryptoanalizą. Jednostki UB i służby wojskowe przesyłały do niej zaszyfrowane dokumenty oraz materiały szyfrowe uzyskane w toku pracy operacyjnej i aresztowań. Specjaliści zapoznawali się z nimi i starali się je odczytać. W 1951 r. do Wydziału IV wpłynęło 112 prośb o dekryptaż. W 94 przypadkach funkcjonariuszom Sekcji Deszyfrowej

⁷⁰ *Ibidem*, t. 1, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1952 r., 2 II 1953 r., k. 190; *ibidem*, t. 2, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1953 r., 13 II 1954 r., k. 34.

⁷¹ *Ibidem*, t. 1, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1952 r., 2 II 1953 r., k. 183.

⁷² *Ibidem*, t. 2, Sprawozdanie z całości pracy Biura „A” KdsBP i jego odpowiedników w terenie za 1954 r., 1955 r., k. 199; M. Ruchniewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955–59*, Warszawa 2000, s. 72–74.

udało się odczytać nadesłane materiały. W pozostałych 18 sprawach zakodowane teksty były zbyt krótkie lub szyfry okazały się zbyt mocne, by je złamać. Z największą liczbą wniosków w okresie sprawozdawczym zwrócił się Wydział VII Departamentu II MBP, zajmujący się kontrolą korespondencji⁷³.

Od 1951 r. poszczególne sprawy dotyczące kryptoanalizy prowadzono w ramach specjalnych teczek. W ten sposób uporządkowano także dokumentację związaną ze starszymi zleceniami. Na przełomie 1951 i 1952 r. przygotowano projekt zarządzenia ministra w sprawie utworzenia archiwum szyfrów. Pomysł pracowników Wydziału IV polegał na tym, by wszystkie jednostki operacyjne MBP i WUBP przejrzały swoje czynne i zamknięte już sprawy pod kątem materiałów związanych z jego pracą. Chodziło o odnalezienie w nich wszelkich danych na temat szyfrów, kluczy szyfrowych, instrukcji, a nawet maszyn używanych przez organizacje podziemne i obce służby. Zamierzano zgromadzić je w Departamencie II MBP i w ten sposób poszerzyć bazę porównawczą dla kolejnych analiz. Zarządzenie nr 012/52 zostało podpisane 22 lutego 1952 r. przez wiceministra Konrada Świetlika. Ustalono w nim, że jednostki operacyjne nadesłać posiadane materiały do końca marca. W przypadku prowadzonych ówczesznie rozpracowań funkcjonariusze zostali zobligowani do przekazywania ich, gdy przestaną być już potrzebne lub podczas archiwizacji akt⁷⁴.

Wprowadzenie zarządzenia przyniosło rezultaty. Wśród nadesłanej do pionu szyfrów dokumentacji były m.in. trzy tomy akt zawierających materiały IV Komendy Zrzeszenia „WiN”. Stanowiły one dowody rzeczowe w sprawie prezesa tej organizacji ppłk. Łukasza Cieplińskiego. Pracownicy Wydziału IV sporządzili z nich odpisy interesujących ich danych o szyfrach. W późniejszym czasie otrzymali też pakiet starszych dokumentów „WiN”⁷⁵. Oprócz tego Wydział II WUBP w Białymstoku nadesłał pakiet archiwalnych dokumentów, wśród których były m.in. szyfry Sztabu Okręgu AK/WiN w Białymstoku⁷⁶.

Ze względu na upływ czasu duża część nadesłanych do pionu szyfrów materiałów nie była już przydatna operacyjnie, niemniej ich analizę potraktowano jako praktyczną możliwość podniesienia kwalifikacji zawodowych kadry. Do tego celu wykorzystywano również sprowadzone z Zachodu publikacje fachowe. W charakterze ciekawostki warto odnotować, że Departament Więziennictwa MBP pomógł w dokonaniu ich przekładu, zleciwszy tę czynność osadzonemu, którzy mieli odpo-

⁷³ AIPN, 3405/220, t. 1, Sprawozdanie roczne z pracy Wydziału IV Departamentu II MBP i jego odpowiedników w terenie za 1951 r., 23 II 1952 r., k. 29–30; *ibidem*, t. 3, Problematyka komórki deszyfrowej, 23 XI 1966 r., k. 77.

⁷⁴ AIPN, 1572/805, Zarządzenie nr 012/52, 22 II 1952 r., k. 5.

⁷⁵ AIPN, 3526/5, Pismo dyrektora Departamentu III MBP do dyrektora Departamentu II MBP, 10 IV 1952 r., k. 46; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału IV Departamentu II MBP do dyrektora Departamentu III MBP, 9 VI 1952 r., k. 48; *ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu III MBP do dyrektora Biura „C” MBP, 28 I 1953 r., k. 49.

⁷⁶ *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II WUBP w Białymstoku do dyrektora Departamentu II MBP, 10 IV 1952 r., k. 113.

wiednie kwalifikacje. Po przepisaniu i uzupełnieniu stanowiły one podstawowe podręczniki wykorzystywane podczas szkoleń. W ramach szkolenia zawodowego organizowanego przez kierownictwo Biura „C” MBP zapoznawano się z różnymi systemami szyfrowymi i uczono się je odczytywać⁷⁷.

Równocześnie pion szyfrów MBP na bieżąco odpowiadał jednostkom operacyjnym na prośby o odczytanie uzyskiwanej przez nie dokumentacji. Duże znaczenie miały tu zwłaszcza działania na rzecz Departamentu III MBP, zwalczającego nielegalne organizacje w kraju. W trakcie prowadzonych przez tę jednostkę gier operacyjnych z zagranicznymi ośrodkami Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów uzyskiwano sporo zaszyfrowanych materiałów i oryginalnych dokumentów szyfrowych. W rezultacie w samym tylko 1953 r. odczytano ok. 300 nazwisk i innych danych dotyczących członków OUN⁷⁸.

Ogromną rolę odgrywała też współpraca pionu szyfrów z kontrwywiadem. Dokumenty szyfrowe zdobywane podczas działań operacyjnych, zwłaszcza penetracji zagranicznych przedstawicielstw w PRL, przekazywano do Biura „C” MBP. W myśl uzgodnień pomiędzy jednostkami wszystkie uzyskane depesze szyfrowe przesyłane z i do placówek na bieżąco poddawano analizie. Monitorowano przy tym ewentualne modyfikacje i zmiany. O treści odczytanych depesz i dodatkowych spostrzeżeniach informowano oficerów kontrwywiadu. Prowadzono też analizy na własne potrzeby, starano się zorientować, jakie były zasady posługiwania się konkretnymi szyframi. W ten sposób możliwe było szybsze dostosowywanie się do przeprowadzanych na placówkach zmian. Z biegiem lat od funkcjonariuszy pracujących przy realizacji tego rodzaju zadań zaczęto wymagać znajomości języków obcych i kilku z nich wysłano na kursy angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Zachętą do nauki była perspektywa wyjazdów służbowych za granicę. Działania analityczne były też jednym z ważniejszych pól późniejszej współpracy z KGB. Dysponując specjalistyczną wiedzą i dostępem do materiałów uzyskiwanych w krajach bloku, służba ta mogła efektywniej prowadzić własne działania związane z kryptoanalizą⁷⁹.

Dla usprawnienia pracy deszyfrowej dokumentację z tym związaną gromadzono w ramach spraw dotyczących przedstawicielstw poszczególnych państw, nazywa-

⁷⁷ AIPN, 3405/220, t. 1, Sprawozdanie roczne z pracy Wydziału IV Departamentu II MBP i jego odpowiedników w terenie za 1951 r., 23 II 1952 r., k. 30; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1952 r., 2 II 1953 r., k. 189, 191; *ibidem*, t. 2, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1953 r., 13 II 1954 r., k. 36–37.

⁷⁸ AIPN, 3526/1, Pismo p.o. dyrektora Departamentu III MBP do dyrektora Biura „C” MBP, 29 V 1954 r., k. 111; AIPN, 3405/220, t. 2, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1953 r., 13 II 1954 r., k. 33; *ibidem*, Sprawozdanie z całości pracy Biura „A” KdsBP i jego odpowiedników w terenie za 1954 r., 1955 r., k. 205. Liczne odniesienia do spraw szyfrowych w kontekście działań przeciwko OUN można znaleźć w publikacji: I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”*...

⁷⁹ AIPN, 3405/220, t. 2, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1953 r., 13 II 1954 r., k. 36; AIPN, 3405/311, Notatka służbowa w sprawie współpracy Biura „A” MSW ze służbą szyfrową i dekrzytażu KBP przy RM ZSRS, 17 VII 1976 r., k. 205–209.

nych w latach sześćdziesiątych obiektami „D”. Placówkę Argentyny określano kryptonimem „Pszenica”, Austrii – „Ikar”, Belgii – „Omega”, Brazylii – „Prowincja”, Danii – „Tabor”, Egiptu – „Filar”, Finlandii – „Diamant”, Francji – „Argus”, Holandii – „Unikat”, Iranu – „Cyklop”, Izraela – „Jordan”, Kanady – „Magnes”, Meksyku – „Nafta”, Norwegii – „Neptun”, Stanów Zjednoczonych – „Lombard”, Szwajcarii – „Zegar”, Szwecji – „Reporter”, Turcji – „Syrena”, Wielkiej Brytanii – „Belona”, a Włoch – „Kapitol”. Do połowy lat sześćdziesiątych liczba placówek, którymi się interesowano, wzrosła do 24⁸⁰.

W miarę możliwości kontrwywiad i służba szyfrowa dążyły do całkowitego i nieprzerwanego deszyfrowania korespondencji prowadzonej przez przedstawicielstwa dyplomatyczne. W praktyce najczęściej działano wyrывkowo, w zależności od tego, co udało się zdobyć drogą operacyjną. To m.in. z tego powodu służbom tak zależało na werbowaniu szyfrantów z obcych placówek, pozyskiwanie do współpracy personelu technicznego i administracyjnego mogło natomiast służyć do zdobywania kluczy lub możliwości wejścia do rozpracowywanych obiektów. Na etapie przygotowań do penetracji punktu szyfrowego do grupy pracowników kontrwywiadu dołączał przedstawiciel Biura „C”. Przykładem tego rodzaju operacji była sprawa pracownika Poselstwa Szwajcarii w Warszawie, który został zwerbowany przez Departament I MBP w marcu 1954 r. Agent „Roman” samodzielnie wyniósł z poselstwa maszynę szyfrową, z którą przez blisko godzinę mogli się zapoznać specjaliści z UB. W lipcu 1957 r. dzięki jego pomocy włamano się do samego budynku i zdobyto komplet szyfrów⁸¹.

Według sprawozdania Biura „C” MBP za 1953 r. dzięki współpracy z kontrwywiadem udało się rozpracować klucze do szyfrów przedstawicielstw dyplomatycznych Argentyny, Egiptu, Finlandii i Meksyku w Warszawie. Największe znaczenie miało jednak złamanie szyfrów placówki francuskiej, dzięki czemu w ciągu tego

⁸⁰ AIPN, 3405/232, Plan opracowania obiektu krypt. „Prowincja”, 1 IV 1954 r., k. 3; AIPN, 3405/226, Plan opracowania obiektu krypt. „Tabor”, 18 X 1954 r., k. 3; AIPN, 3405/239, Plan opracowania obiektu krypt. „Filar”, 18 X 1954 r., k. 28; AIPN, 3405/241, t. 1, Plan opracowania obiektu krypt. „Argus”, 18 X 1954 r., k. 122; AIPN, 3405/234, Plan opracowania obiektu krypt. „Cyklop”, 18 X 1954 r., k. 5; AIPN, 3405/229, Plan opracowania obiektu krypt. „Neptun”, 18 X 1954 r., k. 3; AIPN, 3405/242, t. 1, Plan opracowania obiektu krypt. „Pszenica”, 19 X 1954 r., k. 19; AIPN, 3405/228, Plan opracowania obiektu krypt. „Unikat”, 19 X 1954 r., k. 3; AIPN, 3405/225, Plan opracowania obiektu krypt. „Magnes”, 19 X 1954 r., k. 3; AIPN, 3405/238, Plan opracowania obiektu krypt. „Nafta”, 19 X 1954 r., k. 4; AIPN, 3405/224, t. 1, Plan opracowania obiektu krypt. „Belona”, 19 X 1954 r., k. 3; AIPN, 3405/235, t. 1, Plan opracowania obiektu krypt. „Kapitol”, 19 X 1954 r., k. 3; AIPN, 3405/233, Plan opracowania obiektu krypt. „Syrena”, 21 X 1954 r., k. 9; AIPN, 3405/236, t. 1, Plan opracowania obiektu krypt. „Omega”, 25 X 1954 r., k. 4; AIPN, 3405/237, Plan opracowania obiektu krypt. „Diamant”, 25 X 1954 r., k. 4; AIPN, 3405/244, Plan opracowania obiektu krypt. „Zegar”, 25 X 1954 r., k. 5; AIPN, 3405/227, Plan opracowania obiektu krypt. „Reporter”, 25 X 1954 r., k. 14; AIPN, 3405/220, t. 3, Problematyka komórki deszyfrowej, 23 XI 1966 r., k. 80.

⁸¹ AIPN, 0236/12, t. 2, Raport o zezwolenie na dokonanie penetracji w poselstwie szwajcarskim w Warszawie przy pomocy agenta „Romana”, 24 VII 1957 r., k. 327–328; *ibidem*, Notatka służbowa, [lipiec 1957 r.], k. 329; AIPN, 003195/180, mf., Notatka służbowa dot. przeprowadzonej penetracji w poselstwie szwajcarskim w Warszawie, 8 XI 1957 r., k. 66 (PDF); W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 341.

roku odczytano aż 793 depesze. Osiągnięcie to umożliwiło Departamentowi I MBP rozwiniecie działań operacyjnych na tym kierunku⁸².

Jako ciekawostkę warto odnotować, że na początku lat sześćdziesiątych Zakład Historii Partii KC PZPR zwrócił się do Biura „A” MSW o odczytanie części zaszyfrowanych dokumentów Komunistycznej Partii Polski z lat trzydziestych⁸³. W 1962 r. funkcjonariusze tej jednostki rozpoczęli deszyfrowanie materiałów z archiwum Komendy Głównej AK, które odnaleziono w październiku 1961 r. Liczyły one kilka milionów grup i po odczytaniu i opracowaniu duża część z nich została przekazana do Centralnego Archiwum MSW⁸⁴. Jak wspominała pracująca nad tym zadaniem Maria Rodzko, wymagało ono cierpliwości i samozaparcia ze względu na brakujące elementy kluczy i ogrom materiałów do przeanalizowania. „Prace te wykonywaliśmy obok innych bieżących zadań. Było to niesłychanie trudne, absorbowało bez przerwy umysł, powodowało bezsenność i wyczerpanie psychiczne. W czasie jednej z takich bezsennych nocy udało mi się odkryć sposoby budowania kluczy szyfru”⁸⁵.

W grudniu 1953 r. Departament Łączności MBP zwrócił się do Biura „C” MBP o pomoc w zainicjowaniu działań o charakterze radiokontrybiadowczym. Chodziło o nawiązanie współpracy obu jednostek w odnajdywaniu zaszyfrowanych częstotliwości fal radiowych oraz dat seansów radiowych, wykorzystywanych przez ośrodki wywiadowcze do kontaktowania się ze swoimi agentami w PRL. Przedsięwzięcia tego rodzaju służyły do identyfikowania nieznanych dotąd źródeł i odczytywania treści wymienianej korespondencji. Z uwagi na brak odpowiednich specjalistów Biuro Szyfrów nie było wówczas przygotowane do włączenia się do tego rodzaju przedsięwzięcia. Komórkę kontrywiadu radiowego utworzono jednak na początku 1955 r. w powstającym wówczas Departamencie IX (Techniki Operacyjnej) KdsBP⁸⁶.

Istotną rolę w funkcjonowaniu służby szzyfrowej MBP odgrywała nieustająca pomoc ze strony sowieckiej. Z relacji Antoniego Bońskiego wiemy, że przy kierowanej przez niego jednostce po odwołaniu do ZSRS mjr. Szarowa i kpt. Wojtkiewicza

⁸² AIPN, 3405/220, t. 2, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1953 r., 13 II 1954 r., k. 32.

⁸³ AIPN, 02366/2, Sprawozdanie z przeprowadzonych badań dokumentów Komitetu Centralnego KPP z lat 1918–1923, 17 X 1958 r., k. 3–8.

⁸⁴ AIPN, 1585/4946, Sprawozdanie z pracy Biura „A” MSW i jego odpowiedników w jednostkach terenowych za 1960 r., 20 I 1961 r., k. 20; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Biura „A” MSW i jego odpowiedników w jednostkach terenowych za 1962 r., luty 1963 r., k. 36; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Biura „A” MSW i jego odpowiedników w jednostkach terenowych za 1964 r., 16 III 1965 r., k. 45; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Biura „A” MSW i jego odpowiedników w jednostkach terenowych za 1965 r., 29 I 1966 r., k. 59; AIPN, 0242/792, Akta osobowe Marii Rodzko, Wniosek personalny, 15 V 1962 r., k. III/37; *ibidem*, Charakterystyka służbowa, 15 I 1963 r., k. III/40; AIPN, 1114/2, Notatka służbowa dot. zdeszyfrowania dokumentów archiwum KG AK, 7 XI 1964 r., k. 171–174.

⁸⁵ AIPN, 0242/792, Akta osobowe Marii Rodzko, Dane dot. przebiegu służby w resorcie SW, 12 VIII 1984 r., k. III/87.

⁸⁶ AIPN, 3405/220, t. 2, Sprawozdanie z pracy Biura „C” MBP i jego odpowiedników w terenie za 1953 r., 13 II 1954 r., k. 34; AIPN, 0649/9, t. 15, Zakres działania i struktura Departamentu IX KdsBP, [1955 r.], k. 498–499.

nie było żadnego doradcy. Niewątpliwie jednak kontakty robocze były bliskie i cały model funkcjonowania aparatu odpowiedzialnego za te kwestie wzorowano na rozwiązaniach z Kraju Rad. Początkowo współpracowano z 5 Zarządem NKGB (Szyfrowo-Deszyfrowym). 23 maja 1946 r. (niedługo po przemianowaniu NKGB na MGB, co miało miejsce w marcu tego roku) jednostka zmieniła numer na 6. Następnie, 19 października 1949 r., na bazie Służby Dekryptażu i Wywiadu Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRS i 6 Zarządu MGB powołano Główny Zarząd Specjalnej Służby (GUSS) przy KC WKP(b). W związku z utworzeniem KGB 24 kwietnia 1953 r. służba szyfrowa została przemianowana na 8 Zarząd, a następnie w marcu 1954 r. na 8 Zarząd Główny KGB i pod tą nazwą funkcjonowała aż do 1991 r.⁸⁷

Charakterystyczne było, że przez dość długi czas MBP nie opracowywało wszystkich rodzajów dokumentów szyfrowych samodzielnie i większość szyfrów otrzymywało od służb ZSRS⁸⁸. Potwierdza to relacja Bońskiego: „Szyfry te używane były w zasadzie na głównych liniach łączności. Jedynie niektóre tylko szyfry lub kody dla jednostek operacyjnych opracowywaliśmy sami. [...] Jednakże w końcu 1950 roku coraz pilniej narastały potrzeby opracowania wielu nowych systemów szyfrowych i kodowych do różnych zadań operacyjnych. Dość często ludzie posługujący się szyframi pracowali w trudnych warunkach, co również przy opracowywaniu nowych systemów należało oczywiście uwzględnić. Na głównych liniach łączności także należało wprowadzić system umożliwiający szybsze szyfrowanie, co wiązało się ze sprawniejszym przekazywaniem informacji adresatom. Biura »A«⁸⁹ nie było na to stać. Nie umieliśmy wówczas opracować takich szyfrów, które spełniałyby wymogi wynikające z potrzeb i czasu. Wówczas zwróciłem się do ministra z prośbą o spowodowanie przysłania do nas specjalistów radzieckich, którzy by nam pomogli, a przede wszystkim nauczyli nas zasad opracowywania takich systemów szyfrowych. W grudniu 1951 roku przyjechało do nas dwóch radzieckich specjalistów – Szachołow i Antonow, którzy uczyli nas do 1954 roku tych właśnie zasad opracowywania szyfrów. Ten okres nauki pozwolił nam rozwiązać zasadniczy problem, przed którym stało Biuro »A«. Od 1956 roku opracowywaliśmy już sami wszystkie systemy szyfrów, również dla WOP, KBW, armii oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wraz z placówkami dyplomatycznymi. Od tej pory przestaliśmy zamawiać szyfry w Związku Radzieckim, za które drogo płaciliśmy”⁹⁰.

⁸⁷ 5-je – 6-je Uprawlenije NKWD SSSR, <https://shieldandsword.mozohin.ru/nkgb4353/structure/5U.htm>, dostęp 17 II 2023 r.; Głównoje uprawlenije spieczalnoj służby (GUSS) pri CK WKP(b), <https://shieldandsword.mozohin.ru/guss4953/index.htm>, dostęp 17 II 2023 r.; 8-je Uprawlenije, <https://shieldandsword.mozohin.ru/VD3462/mvd5354/structure/8U.htm>, dostęp 17 II 2023 r.; 8-je Głównoje uprawlenije, <https://shieldandsword.mozohin.ru/kgb5491/structure/8GU.htm>, dostęp 17 II 2023 r.

⁸⁸ AIPN, 0142/15, Akta osobowe Eugeniusza Szarowa, Raport, 20 VIII 1946 r., k. 30.

⁸⁹ Antoni Boński posłużył się tu późniejszą nazwą jednostki, ale z kontekstu jednoznacznie wynika, że chodzi o pion szyfrów MBP.

⁹⁰ AIPN, 2241/275, Relacja Antoniego Bońskiego, 19 II 1986 r., k. 68–69.

Relację byłego dyrektora Biura „A” MSW w dużym stopniu potwierdza analiza pracy tej jednostki sporządzona dla kierownictwa ministerstwa w 1966 r. Stwierdzono w niej *expressis verbis*: „Od lutego 1945 r., to jest od chwili zorganizowania służby szyfrowej byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, oraz od marca 1946 r., gdy zorganizowano służbę szyfrową w Wojsku Polskim, do 1958 roku wszystkie szyfry i dokumenty szyfrowe dla potrzeb państwa były zamawiane w ZSRR i dostarczane do Biura »A« MSW (dawniej MBP). Biuro »A« przy pomocy otrzymanych szyfrów i dokumentów szyfrowych zabezpieczało wszystkie potrzeby służb szyfrowych państwa, a mianowicie resortów: spraw wewnętrznych (MBP), obrony narodowej, spraw zagranicznych oraz żeglugi”⁹¹. Istotnie, dopiero z dniem 1 czerwca 1958 r. powołano komórkę odpowiedzialną za wytwarzanie dokumentów szyfrowych dla potrzeb SB, MO, MSZ, MON, Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP), Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), Komendy Głównej Terenowej Obrony Przeciwlotniczej i Ministerstwa Żeglugi. Był to Wydział III Biura „A” MSW⁹².

Z relacji płk. Bońskiego wynika również, że w latach 1952–1953 Biuro „C” MBP zorganizowało łączność szyfrowo-radiową z organami bezpieczeństwa Związku Sowieckiego i innych krajów bloku wschodniego. Służyła ona przede wszystkim wymianie danych na tematy operacyjne. Wspominając okoliczności z tym związane, pułkownik zapisał: „Utrzymywanie łączności z tymi instytucjami w wymienionych krajach było dla mnie dużą trudnością, ponieważ ja bezpośrednio szyfrowałem informacje do wymienionych instytucji oraz rozszyfrowywałem ich informacje do nas. Wzajemne przekazywanie informacji operacyjnych zostało ustalone w języku rosyjskim. Uprawnionymi do przekazywania tych informacji byli ministrowie tych resortów i wiceministrowie, którzy byli zwierzchnikami jednostek operacyjnych”⁹³.

Służba szyfrowa MBP a MSZ i wywiad

Latem 1945 r. alianci zachodni cofnęli uznanie rządowi RP na uchodźstwie na rzecz władz w Warszawie. Decyzja ta pozwoliła zacząć organizować przedstawicielstwa zagraniczne – ambasady, poselstwa, konsulaty i placówki handlowe. Dla zapewnienia łączności z centralą MSZ konieczne było utworzenie w nich punktów szyfrowych i zbudowanie odpowiedniej infrastruktury do radiołączności w Warszawie. Początkowo zadania te należały do kompetencji utworzonego na przełomie września i października 1945 r. Referatu Specjalnego i Kurierskiego Departamentu Politycznego MSZ. Organizatorami komórki szyfrowej byli oficerowie sowieccy z MBP, a pierwszymi pracownikami – czterej młodzi funkcjonariusze Wydziału

⁹¹ AIPN, 1595/2066, Problematyka pracy Biura „A” MSW na dzień 1 IX 1966 r., [1966 r.], k. 82.

⁹² AIPN, 1595/667, Pismo dyrektora Biura „A” MSW do wiceministra spraw wewnętrznych, 7 III 1958 r., k. 14–16; AIPN, 1595/85, Zarządzenie organizacyjne nr 048/Org., 29 V 1958 r., k. 117–118; AIPN, 1595/56, Uzupełnienie etatu nr 04/22 z 22 I 1958 r., [29 V 1958 r.], k. 12v.

⁹³ AIPN, 2241/275, Uzupełnienie relacji Antoniego Bońskiego, 28 VIII 1986 r., k. 73.

Specjalnego. Pierwszym kierownikiem tej komórki (od 1 października 1945 do drugiej połowy marca 1946 r.) był Antoni Boński⁹⁴. W 1946 r. grupa zajmująca się szyframi została przemianowana na Wydział Specjalny. W czasie reorganizacji struktury MSZ w 1947 r. został on włączony do Gabinetu Ministra i od tej pory jako Referat Szyfrów stanowił część Wydziału Łączności. Taki stan utrzymał się do 1959 r., gdy utworzono samodzielnie działający Departament Łączności MSZ, który istniał aż do upadku PRL⁹⁵.

Obsada pionu szyfrów MSZ była dość liczna, aczkolwiek niewspółmierna do potrzeb. W grudniu 1951 r. w Referacie Szyfru pracowało 24 szyfrantów (określanych mianem technicznych pracowników łączności), a 6 kolejnych stanowisk pozostawało nieobsadzonych. W tym samym czasie na 28 placówkach działało 31 szyfrantów i istniało zapotrzebowanie na kolejnych 12. W 1954 r. pracowało w tej komórce ok. 35 osób. Z kolei w 1959 r. etat Referatu Szyfrów Wydziału Łączności liczył 50 stanowisk w centrali i 53 na placówkach, ale w dalszym ciągu nie był w pełni obsadzony⁹⁶. Z uwagi na konieczność codziennego i całodobowego odbierania depesz z radiowęzła MSZ praca pionu szyfrów odbywała się w trybie zmianowym. W 1955 r. w czasie jednej zmiany pracowało 8–10 osób⁹⁷.

Trzon kadry MSZ zajmującej się szyframi stanowili oddelegowani w tym celu funkcjonariusze MBP, aczkolwiek w latach czterdziestych byli wśród nich i tacy, którzy nie służyli w UB. Pierwszych szyfrantów wysłano na placówki już latem 1945 r. Jako że nie dysponowano wystarczającą liczbą przeszkolonych pracowników w Warszawie, sięgano po osoby służące w aparacie terenowym MBP, w tym zwłaszcza po absolwentów Kursu Specjalnego w Lublinie. W początkowym okresie istnienia Wydział IV Departamentu II MBP nie miał jeszcze etatu niejawnego. Z tego powodu pracownicy delegowani do pracy poza UB przenoszeni byli do dyspozycji MSZ. W wielu wypadkach funkcjonariusze, którzy przeszli do pracy w resorcie spraw zagranicznych, nie wracali już do organów bezpieczeństwa i zwalniano ich ze służby. Wraz z rozwojem sieci zagranicznych przedstawicielstw zapotrzebowanie na szyfrantów rosło. Na większości placówek pracowali w pojedynkę. Tam, gdzie zapotrzebowanie było większe, jak np. w Berlinie,

⁹⁴ AIPN, 0586/3099, mf., Życiorys Jana Kolendo, 1 VII 1946 r., k. 4 (PDF); AIPN, 0142/15, Akta osobowe Eugeniusza Szarowa, Raport, 20 VIII 1946 r., k. 30; AIPN, 2241/275, Relacja Antoniego Bońskiego, 19 II 1986 r., k. 66.

⁹⁵ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), z. 15, t. 1, w. 1, Projekt organizacji Wydziału Radiokomunikacji MSZ, b.d., k. 1–4; AMSZ, z. 23, t. 1, w. 1, Zarządzenie nr 3 Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie utworzenia Departamentu Łączności MSZ, 5 III 1959 r., k. 105–106; K. Szczepanik, *Organizacja polskiej służby zagranicznej 1918–2010*, Warszawa 2012, s. 202–209, 217–218.

⁹⁶ AIPN, 3405/220, t. 1, Sprawozdanie roczne z pracy Wydziału IV Departamentu II MBP i jego odpowiedników w terenie za 1951 r., 23 II 1952 r., k. 27; AIPN, 0194/2832, Akta osobowe Edwarda Kasztana, Charakterystyka służbowa, grudzień 1954 r., k. 74; AMSZ, z. 23, t. 1, w. 1, Pismo dot. utworzenia Departamentu Łączności MSZ, [1959 r.], k. 33.

⁹⁷ AIPN, 0194/2729, Akta osobowe Stanisława Mazurka, Charakterystyka służbowa, styczeń 1955 r., k. III/16; AIPN, 2241/275, Uzupełnienie relacji Antoniego Bońskiego, 28 VIII 1986 r., k. 73.

Moskwie, Londynie, Paryżu, Pekinie i Waszyngtonie, działali w parach. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych czas pobytu pracownika łączności za granicą był zróżnicowany, z reguły wahał się od roku do czterech lat. Pod koniec lat pięćdziesiątych przyjęto, że rotacja na stanowisku szyfranta będzie się odbywała średnio co dwa lata⁹⁸.

Punkty szyfrowe na placówkach zagranicznych stanowiły zazwyczaj część kancelarii tajnych. Były to nieduże, słabo wentylowane i pozbawione okien pomieszczenia. Ze względów bezpieczeństwa starano się je organizować w najbardziej niedostępnych częściach wykorzystywanych budynków. Z tego samego powodu, a także z konieczności bycia stale w pogotowiu co najmniej do połowy lat pięćdziesiątych szyfranci mieszkali w pomieszczeniach przylegających do szyfrpunktów⁹⁹. Jak tłumaczył Antoni Boński, była to „zasada mająca na celu zabezpieczenie przed przeniknięciem agentury do punktu szyfrowego i zabezpieczenie szyfrów. Ale nie tylko, ponieważ w punktach szyfrowych były przechowywane inne ściśle tajne materiały. Jeżeli wychodził szyfrant chociażby na godzinę, to punktu szyfrowego strzegła jego żona”¹⁰⁰. Wyjaśnienia swe Boński podsumował: „Jest to wprawdzie bardzo uciążliwe, lecz w owym czasie nie było lepszego zabezpieczenia”¹⁰¹.

Na podstawie dokumentacji sprawozdawczej Biura „C” MBP można stwierdzić, że relacja dyrektora Bońskiego w większym stopniu odzwierciedlała oczekiwania niż praktykę. W trakcie przeprowadzonych w 1954 r. inspekcji szyfrpunktów na placówkach zagranicznych stwierdzono dużą liczbę uchybień związanych z ich zabezpieczeniem. Okazało się, że w Belgradzie, Kairze, Pekinie i Tel Awiwie punkty te nie były w ogóle chronione po godzinach urzędowania. W przypadku szesnastu placówek dochodziło do sytuacji, gdy pozostawały one bez nadzoru, ponieważ szyfranci wychodzili z rodzinami poza budynek przedstawicielstwa. W dwóch kolejnych stwierdzono, że punkty zostały ulokowane w nieodpowiednich miejscach budynków, co nie gwarantowało im należytego bezpieczeństwa. Pozostałe problemy były bliźniaczo podobne do tych, z jakimi borykano się w PUBP. W kilku przedstawicielstwach ujawniono, że szyfranci nie niszczyli brudnopisów depesz i w niewłaściwy sposób zabezpieczali szyfrpunkty. Oprócz tego przez swoją lekomyślność dopuszczali do sytuacji, gdy niepowołane do tego osoby miały lub mogły mieć kontakt z materiałami szyfrowymi. Jednym z wniosków pokontrolnych był postulat zainstalowania urządzeń alarmowych w punktach szyfrowych na placówkach¹⁰².

⁹⁸ AIPN, 0193/1735, Akta osobowe Pawła Dyjaka, Wniosek, 15 XII 1945 r., k. 22; *ibidem*, Pismo kierownika Wydziału Specjalnego do kierownika Wydziału Personalnego MBP, 12 I 1946 r., k. 21.

⁹⁹ AIPN, 0218/2084, Akta osobowe Władysława Fudały, Pismo dot. służby ppłk. Władysława Fudały w organach bezpieczeństwa, 26 XI 1980 r., k. III/70.

¹⁰⁰ AIPN, 2241/275, Relacja Antoniego Bońskiego, 19 II 1986 r., k. 69.

¹⁰¹ *Ibidem*.

¹⁰² AIPN, 3405/220, t. 2, Sprawozdanie z całości pracy Biura „A” KdsBP i jego odpowiedników w terenie za 1954 r., 1955 r., k. 203–204, 209.

Gdy szyfrant brał urlop wypoczynkowy, centrala MSZ przysyłała na jego miejsce innego pracownika, który przejmował od niego obowiązki. Ze względu na niewystarczającą liczbę odpowiednio przygotowanej kadry był z tym jednak problem. We wczesnych latach pięćdziesiątych na porządku dziennym było to, że szyfranci pracujący na placówkach nie mogli wziąć urlopu nawet przez kilka lat. Zdawano sobie sprawę, że brak odpoczynku odbija się na ich pracy, podejmowano więc wysiłki, by do takich przypadków dochodziło jak najrzadziej. W 1955 r. powołano nawet grupę szyfrantów, którzy mieli pełnić funkcję zmienników swoich kolegów na czas ich nieobecności, ale całkowicie nie rozwiązało to problemu¹⁰³. Przykładem może być sprawa por. Franciszka Lacha, który w latach 1953–1956 był szyfrantem przy Stałym Przedstawicielstwie PRL w Nowym Jorku. W raporcie sporządzonym po powrocie do kraju zapisał: „Na moją prośbę o odwołanie jesienią 1955 r. centrala nie wyraziła zgody. W swych obowiązkach nie liczyłem się z godzinami pracy. Byłem na każde zawołanie i o każdej porze dnia. Przez cały okres pracę szyfrową wykonywałem przy lampie elektrycznej, w wyniku czego chorowałem na zapalenie spojówek. Mimo choroby pracowałem. [...] Byłem nie tylko pracownikiem szyfrpunktu, lecz jednocześnie wartownikiem całego gmachu Delegacji. Strzegłem tego więcej jak własnych dzieci”¹⁰⁴.

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych dość często zdarzało się, że szyfrantom nakazywano, by jak najrzadziej opuszczali gmach przedstawicielstwa. Podyktowane to było względami bezpieczeństwa i obawą, że mogą paść ofiarą prowokacji lub nawet zostać porwani. Na przestrzeni lat odnotowano przypadki, gdy nieznani im ludzie proponowali pozostanie na stałe za granicą. We wrześniu 1952 r. w Waszyngtonie szyfrant Mikołaj Wojtiuk został zaczepiony w tej sprawie przez agenta FBI. Doszło do tego, gdy robił zakupy w sklepie znajdującym się w bliskim sąsiedztwie ambasady¹⁰⁵. W 1953 r. podobna sytuacja spotkała pracującego w Poselstwie PRL w Meksyku chor. Leopolda Grzesiczaka, do którego zgłosił się nieznany mu człowiek związany z amerykańskimi służbami¹⁰⁶.

Z biegiem lat dobór kadry do pracy za granicą stawał się coraz bardziej restrykcyjny. Dużą wagę przykładano do odpowiedniego opanowania umiejętności fachowych, samodzielności i nienagannego prowadzenia się. Kandydaci na szyfrantów nie mogli być kawalerami, co miało ich uchronić przed nawiązywaniem przygodnych znajomości z kobietami. Najważniejsze były względy bezpieczeństwa, toteż

¹⁰³ *Ibidem*, t. 1, Sprawozdanie roczne z pracy Wydziału IV Departamentu II MBP i jego odpowiedników w terenie za 1951 r., 23 II 1952 r., k. 27; AIPN, 0604/493, Akta osobowe Edwarda Ćwika, Pismo dyrektora Biura „A” KdsBP do zastępcy przewodniczącego KdsBP, 16 V 1955 r., k. 153; AIPN, 0193/4546, Akta osobowe Stanisława Wołcza, Pismo dyrektora Biura „A” KdsBP do zastępcy przewodniczącego KdsBP, 14 IV 1956 r., k. III/16.

¹⁰⁴ AIPN, 00945/1187, mf., Odwołanie, 7 VIII 1956 r., k. 24 (PDF).

¹⁰⁵ AIPN, 0194/2210, t. 2, Akta osobowe Mikołaja Wojtiuka, Raport, 7 X 1952 r., k. 11.

¹⁰⁶ AIPN, 0194/2843, Akta osobowe Leopolda Grzesiczaka, Pismo Leopolda Grzesiczaka do posła PRL w Meksyku, 5 X 1953 r., k. III/11–12.

kluczową sprawą stała się pewność polityczna i umiejętność dbania o przestrzeganie tajemnicy służbowej, a mimo to i tak zdarzały się przypadki ucieczek szyfrantów. W latach czterdziestych zdezerterowali np. Marian Dzieciołowski i Adam Gorwic z Paryża oraz Jan Kolendo z Nowego Jorku. Aby zapobiegać tego typu sytuacjom, wywiad MBP rozbudowywał kontrwywiadowczą sieć współpracowników w zagranicznych przedstawicielstwach. Czasami szyfrantów werbowano do współpracy i powierzano im zadania z zakresu ochrony placówek. Zgodnie z obowiązującymi zasadami nie wolno było jednak wykorzystywać ich do działań wywiadowczych, w tym przede wszystkim do kontaktów z agenturą. Powodowane to było obawą, że w razie wpadki przedstawicielstwo mogłoby zostać pozbawione łączności z krajem¹⁰⁷.

Szyfranci pracujący w przedstawicielstwach dyplomatycznych i konsularnych Polski „ludowej” działali na rzecz MSZ, ale w wielu wypadkach byli równocześnie zobowiązani do przesyłania depesz szyfrowych wywiadu. Nie dotyczyło to jednak wszystkich placówek, ponieważ sieć informacyjna tej służby nie była aż tak rozbudowana. W sytuacji, gdy do Wydziału II, a później Departamentu VII MBP, docierała informacja o planowanym wyjeździe szyfranta za granicę, funkcjonariusz tej jednostki nawiązywał z nim kontakt. Zazwyczaj informowano go o tym, czego się od niego oczekuje, i uzgadniano zasady postępowania, następnie zaś przedstawiano do podpisania instrukcję, która zawierała m.in. hasło i odzew niezbędne do nawiązania kontaktu.

W instrukcji z końca listopada 1945 r. dla wyjeżdżającego do Sofii Wiktora Antonowicza zapisano: „Obok wykonywania normalnych swoich obowiązków wykonywać będziecie niżej opisane zadania: od osoby, którą wam w swoim czasie wskażemy, przyjmować będziecie teksty szyfrogramów przeznaczonych dla nas. Teksty te będziecie szyfrować szyfrem według ostatniego numeru dokumentów szyfrowalnych, oznaczając szyfrogram »44444«. Taki szyfrogram przekażecie radyscie do nadania normalną drogą. Szyfrogramów tych nie będziecie odnotowywać w żadnych spisach, a rękopisy będziecie zwracać osobie, od której tekst otrzymacie. Nikomu pod żadnym pozorem nie wolno wam wspominać o tym zadaniu waszym i nikt nie powinien się domyślać, że w ten sposób postępujecie. Ujawnienie tej tajemnicy jest równoznaczne ze zdradą tajemnicy państwowej i jako takie jest karane. Szyfrogramy otrzymane a oznaczone liczbą »44444« będziecie rozszyfrowywać według ostatniego numeru dokumentów i teksty przekazywać tejże osobie. Osobę uprawnioną do nadawania w ten sposób szyfrogramów i do otrzymywania ich rozpoznacie w ten sposób, że zwróci się ona do was z prośbą o załatwienie reperacji zegarka. Odpowiedź wówczas: »Ale ja nie znam tu żadnego zegarmistrza«. Wówczas ta osoba powie: »Ale słyszałem, że wy reperujecie zegarki«. Instrukcję otrzymałem

¹⁰⁷ AIPN, 0194/2210, t. 2, Akta osobowe Mikołaja Wojtiuka, Notatka o agencji „Grzegorz”, b.d., k. 18; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 148–149, 167.

od ppłk. Burgina, szefa W2S MBP, i wykonywać ją będę dokładnie i starannie”¹⁰⁸. Podobnie wyglądały inne instrukcje dla szyfrantów z tych lat¹⁰⁹.

Własnym zespołem zajmującym się szyframi – niezależnie od Departamentu II MBP – dysponował wywiad. Jego pierwszym pracownikiem, który odpowiadał za te kwestie, był Stefan Szczęśniak. Trafił on do Referatu Łączności Oddziału Specjalnego Wydziału II MBP w połowie maja 1946 r. Przeniesiono go ze stanowiska kierowniczego w Wydziale Specjalnym, by pomógł w zorganizowaniu komórki szyfrowej w wywiadzie, a następnie został jej kierownikiem. Utworzenie komórki było konieczne, ponieważ rezydentury zagraniczne nie mogły na dłuższą metę przysyłać korespondencji operacyjnej kanałem MSZ. Oprócz tego szyfry odgrywały ważną rolę w łączności ze współpracownikami, którzy nie mogli być ujawniani wobec pracowników innych jednostek UB¹¹⁰.

Od 17 lipca 1947 r. sprawami szyfrów w wywiadzie zajmowała się Sekcja Łączności Wydziału V (Administracyjnego) Departamentu VII MBP. 1 stycznia 1949 r. komórka szyfrowa została wyodrębniona z dotychczasowej struktury i od tej pory działała pod nazwą Samodzielnej Sekcji Szyfrów Departamentu VII MBP. Między październikiem 1947 a wiosną 1950 r. była ona jednak podporządkowana Biuru Szyfrów, a następnie Wydziałowi Szyfrów Oddziału II Sztabu Generalnego. To nietypowe rozwiązanie organizacyjne wynikało z integracji części struktur wywiadu cywilnego z wojskowym w okresie połączenia obu służb. Z chwilą gdy je rozdzielono, Samodzielna Sekcja Szyfrów Departamentu VII MBP działała niezależnie. 15 maja 1953 r. komórka ta została przemianowana na Samodzielną Sekcję „C”, co stanowiło nawiązanie do ówczesnej nazwy pionu szyfrów MBP. Po utworzeniu KdsBP stanowiła ona część Departamentu I i od 1 kwietnia 1955 do 1 maja 1961 r. określana była mianem Samodzielnej Sekcji „A”. Relacje między komórką szyfrową wywiadu a Wydziałem Specjalnym i jego następcami układały się dobrze. Jak się wydaje, w większym stopniu uzupełniały się, niż konkurowały ze sobą. W latach 1950–1956 kierowniczką tej komórki była Diana Freidinst (od 1952 r. po mężu Frodis). Symptomatyczne wydaje się to, że została ona polecona Departamentowi VII MBP przez Antoniego Bońskiego z Wydziału IV Departamentu II MBP¹¹¹.

¹⁰⁸ AIPN, 0235/64, Instrukcja dla Wiktora Antonowicza, 29 XI 1945 r., k. 10.

¹⁰⁹ AIPN, 0586/3099, mf., Instrukcja dla Adolfa Kuffnera, 4 IX 1946 r., b.p.; AIPN, 0586/3099, mf., Instrukcja specjalna dla Jana Kolendy, 22 XI 1947 r., k. 11 (PDF).

¹¹⁰ AIPN, 0990/3, Rozkaz personalny nr 146, 14 V 1946 r., k. 288; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu, 059/2450, Akta osobowe Stefana Szczęśniaka, Raport, 6 IV 1948 r., k. 67; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 81.

¹¹¹ AIPN, 01737/66, Akta osobowe Diany Frodis, Pismo naczelnika Wydziału IV Departamentu II MBP do dyrektora Departamentu II MBP, k. 56; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 95, 140, 201, 204, 230, 232, 239, 253, 287; *ibidem*, t. 2, s. 483–484; J. Dudek, *Frodis Diana [w:] Leksykon bezpieczeństwa. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa (1944–1956)*, t. 4, red. W. Bagiński, M. Dźwigał, Warszawa 2023, s. 158–167.

Zakończenie

Po rozwiązaniu MBP w grudniu 1954 r. Biuro „C” znalazło się w strukturach KdsBP i na początku 1955 r. zmieniło nazwę na Biuro „A”. Już po niecałych dwóch latach, na fali wydarzeń Października '56, KdsBP został zlikwidowany, a tworzące go jednostki włączono do resortu spraw wewnętrznych. W ten sposób od 28 listopada 1956 r., przez ponad 30 lat, służba szyfrowa działała pod nazwą Biura „A” MSW. Zmieniło się to dopiero w okresie transformacji ustrojowej. Za sprawą odgórnej decyzji kierownictwa ministerstwa 15 października 1989 r. Biuro RKW, specjalizujące się w radiokontrywywiadzie, zostało włączone do Biura „A” MSW. Następnie 16 lutego 1990 r. jednostka została przemianowana na Biuro Szyfrów MSW i działała pod tą nazwą aż do rozwiązania ministerstwa z końcem lipca tego roku¹¹².

Historia służby szyfrowej MBP stanowi dobrą egzemplifikację trudności, z jakimi borykał się UB w pierwszej dekadzie swojego istnienia. Niski poziom ogólny kadr, ich nieustanna rotacja i duża liczba wakatów sprawiły, że kierownictwo pionu szyfrów musiało się uporać z wieloma problemami *stricte* organizacyjnymi. Praca szyfranta bywała trudna i wyczerpująca, toteż liczba chętnych do podjęcia się tego zajęcia nie była duża. Jednak perspektywa wyjazdów zagranicznych także wydawała się kusząca, i to nie tylko od strony materialnej. Analizując działalność służby szyfrowej MBP i jej następców, trudno nie odnieść wrażenia, że jej rola była dużo ważniejsza, niż na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać. Praktycznie przez cały okres Polski „ludowej” stanowiła najważniejszą jednostkę resortów siłowych w zakresie szeroko pojętej problematyki szyfrów, kodów i dekrptyażu. Świadczy o tym jej wpływ na organizację i pracę aparatu szyfrowego całego wojska, KBW, WOP, MO, MSZ i placówek zagranicznych, a także wielu innych instytucji i przedsiębiorstw państwowych PRL. Zorganizowano ją według modelu sowieckiego i przez pierwsze dziesięciolecie jej praca opierała się na dokumentach szyfrowych wytwarzanych w ZSRS. Z biegiem lat rozwinęła swoją działalność do takiego stopnia, że stała się samowystarczalna. Dzięki wykształceniu własnej grupy specjalistów od spraw szyfrowych potrafiła rozwinąć możliwości zarówno w zakresie tworzenia własnych szyfrów, jak i dekrptyażu szyfrów obcych państw. Umiejętności nabyte przez kadrę zapoczątkowały po roku 1956. Przez kolejne dziesięciolecia Biuro „A” MSW działało bez większych wstrząsów i osiągnęło w niektórych obszarach stopień wysokiej specjalizacji.

¹¹² AIPN, 1583/608, Rozkaz organizacyjny nr 010/Org., 10 III 1955 r., k. 20; AIPN, 0649/9, t. 15, Zadania, zakres pracy i struktura Biura „A” KdsBP, b.d., k. 584–588; AIPN, 1595/1, Rozkaz organizacyjny nr 04/Org., 12 XII 1956 r., k. 12; AIPN, 55/23, Notatka służbowa dot. połączenia organizacyjnego jednostek Biura „A” i Biura RKW, b.d., k. 141–144; AIPN, 01751/3, Zarządzenie organizacyjne nr 0398/Org., 5 X 1989 r., k. 462; Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1, s. 48; P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975* [w:] *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 2, s. 21; *idem*, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1975–1990* [w:] *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 3, s. 33.

Przedstawione fakty pokazują, że niedoceniana dotąd przez badaczy służba szyfrowa miała realne osiągnięcia i warto analizować jej działalność w odniesieniu do całego okresu PRL. Sprzyja temu duża liczba akt pozostałych po Biurze Szyfrów MSW i jego poprzednikach, które znajdują się w Archiwum IPN. Dokumenty te są wartościowe nie tylko z punktu widzenia historycznego. Mogą one stanowić materiał do rozważań i analiz dla osób interesujących się szyframi, kryptologią, a także postępem techniki w dziedzinie specjalistycznych urządzeń wykorzystywanych przez służby szyfrowe PRL i innych krajów bloku wschodniego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych (AAN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (AIPN Wr).

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (AMSZ).

Opracowania

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008.

Bagieński W., *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1–2, Warszawa 2017.

Bury J., *Deszyfraz w organach bezpieczeństwa państwa Polski Ludowej [w:] Służby wywiadowcze jako narzędzie realizacji polityki państwa w XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. L. Pawlikowicz, R. Zapart, Rzeszów 2014.

Bury J., *From the Archives: Inside a Cold War Crypto Cell. Polish Cipher Bureau in the 1980s*, „Cryptologia” 2008, t. 32, nr 4.

Bury J., *Polish Cold War Codebreaking of 1959–1989: A Preliminary Assessment*, „Cryptologia” 2012, t. 36, nr 4.

Chmielowiec P., „Szarow Eugeniusz”, mps w zbiorach autora.

Chmielowiec P., „Wojtkiewicz Inocenty”, mps w zbiorach autora.

Dudek J., *Frodis Diana [w:] Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, t. 4, red. W. Bagieński, M. Dźwigał, Warszawa 2023.

Friszke A., *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987) [w:] Solidarność podziemna 1981–1989*, red. idem, Warszawa 2006.

Hałagida I., *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954)*, Warszawa 2005.

Hermaniński S., Jusupowicz A., Wróblewski T., *Cywilne organy bezpieczeństwa państwa 1956–1990 [w:] Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupowicz, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013.

Lesiakowski K., *Centralna Szkoła Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1945–1947*, Łódź 2017.

- Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, red. M. Piotrowski, Lublin 2000.
- Nawrocki Z., *Struktura aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.
- Piotrowski P., *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. *idem*, Warszawa 2008.
- Piotrowski P., *Służba Bezpieczeństwa w latach 1975–1990* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. *idem*, Warszawa 2008.
- Ruchniewicz M., *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955–59*, Warszawa 2000.
- Słowiak J., *Wielka improwizacja. Delegacja Polska w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie w latach 1954–1973*, Szczecin 2021.
- Szczepanik K., *Organizacja polskiej służby zagranicznej 1918–2010*, Warszawa 2012.
- Zieliński A., „Boński Antoni”, mps w zbiorach autora.

Netografia

- 5-je – 6-je Uprawlenije NKWD SSSR, <https://shieldandsword.mozohin.ru/nkgb4353/structure/5U.htm>, dostęp 17 II 2023 r.
- 8-je Głównoje uprawlenije, <https://shieldandsword.mozohin.ru/kgb5491/structure/8GU.htm>, dostęp 17 II 2023 r.
- 8-je Uprawlenije, <https://shieldandsword.mozohin.ru/VD3462/mvd5354/structure/8U.htm>, dostęp 17 II 2023 r.
- Głównoje uprawlenije spieczalnoj służby (GUSS) pri CK WKP(b), <https://shieldandsword.mozohin.ru/guss4953/index.htm>, dostęp 17 II 2023 r.
- Piotrowski P., *Z kryptologii Służby Bezpieczeństwa korzystała nawet NRD-owska Stasi*, <https://cyberdefence24.pl/z-kryptologii-sluzby-bezpieczenstwa-korzystala-nawet-nrd-owska-stasi>, dostęp 17 II 2023 r.
- Tarnowski A., *TgS-1 DUDEK – najsłynniejsze urządzenie szyfrujące w historii polskiej kryptologii*, <https://www.dobreprogramy.pl/@antar/tgs-dudek-najslynniejsze-urzadzenie-szyfrujace-w-historii-polskiej-kryptologii,blog,79471>, dostęp 17 II 2023 r.
- vigila semper, *DUDEK – polskie urządzenie szyfrujące z lat 60-tych*, 19 XII 2015 r., <https://www.zawszczujni.pl/2015/12/dudek-polskie-urzadzenie-szyfrujace-z.html>, dostęp 17 II 2023 r.

Streszczenie: W artykule zostały zaprezentowane geneza służby szyfrowej MBP i główne problemy związane z jej funkcjonowaniem w latach 1945–1954. W tym okresie działała ona jako jeden z wydziałów Departamentu II MBP, a następnie się usamodzielniała. Praktycznie przez cały okres Polski „ludowej” stanowiła jedną z głównych jednostek pomocniczych UB i SB, a zarazem najważniejszą jednostkę resortów siłowych w zakresie szeroko pojętej problematyki szyfrów, kodów i dekryptaży. Świadczy o tym jej wpływ na organizację i pracę aparatu szyfrowego w wojsku, MO, KBW, WOP, MSZ, na placówkach zagranicznych, w żegludze, a także kilku innych instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych PRL. Zorganizowano ją według modelu sowieckiego i przez pierwsze dziesięciolecie jej praca opierała się na dokumentach szyfrowych wytwarzanych w Związku Sowieckim. Dzięki wykształceniu własnej grupy specjalistów od spraw szyfrowych potrafiła rozwinąć swoje możliwości – zarówno w zakresie tworzenia własnych szyfrów, jak i dekryptaży szyfrów obcych państw. Zanim to jednak nastąpiło, borykała

się z wieloma problemami organizacyjnymi, które były charakterystyczne dla początkowego etapu tworzenia aparatu bezpieczeństwa Polski „ludowej”.

Słowa kluczowe: szyfry, dekryptaż, kryptologia, MBP, MSZ, Biuro Szyfrów, Biuro „C” MBP, Biuro „A” KdsBP, Biuro „A” MSW

Witold Bagieński (ur. 1980) – doktor nauk humanistycznych, historyk, absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Wydziału Badań i Edukacji Archiwalnej Archiwum IPN w Warszawie. Autor monografii pt. *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961* (2017). Redaktor naukowy publikacji źródłowych: *Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990* (2020) oraz *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki*, t. 3: *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki w dokumentach wywiadu MSW* (2023). Współredaktor wydawnictwa wielotomowego *Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956* (t. 1–4, 2020–2023) i publikacji źródłowych pt. *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa* (t. 1–3, 2010) oraz *Afera „Żelazo” w dokumentach MSW i PZPR* (2013).

The Ministry of Public Security Cipher Service from 1945 to 1954

Abstract: The article presents the origins of the Ministry of Public Security cipher service and the main problems associated with its functioning in 1945–1954. In this period, it operated as one of the divisions of Department II of the Ministry of Public Security and later it became the Ministry's independent unit. Practically throughout the entire period of “People's” Poland, it was one of the main auxiliary units of the Security Department and Security Service, and at the same time the most important unit of the repression apparatus in the broadly understood scope of ciphers, codes, encryption and decryption. Its influence was felt in the organisation and work of the cipher apparatus in the army, Citizens' Militia, Internal Security Corps (*Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, KBW), Border Protection Troops (*Wojska Ochrony Pogranicza*, WOP), Ministry of Foreign Affairs, foreign missions, shipping as well as several other institutions and state enterprises of the Polish People's Republic. The MBP cipher service was organised after the Soviet pattern and for the first decade of its work was based on cipher documents produced there. By training its own group of cipher specialists, the unit was able to develop its capabilities – both in terms of creating its own ciphers and decrypting the ciphers of foreign countries. Before that, however, it struggled with many organisational problems characteristic of the early stages of the “People's” Poland security apparatus.

Keywords: ciphers, decryption, cryptology, Ministry of Public Security, MBP, Ministry of Foreign Affairs, MSZ, Cipher Bureau, MBP “C” Bureau, Committee for Public Security, KdsBP, KdsBP “A” Bureau, Ministry of Internal Affairs, MSW, MSW “A” Bureau

Witold Bagieński (b. 1980) – PhD, historian, graduate of the Institute of History at the University of Warsaw, currently at the Department of Archival Research and Source Edition of the Archive of the Institute of National Remembrance in Warsaw. Author of the monograph *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961* [Civil Intelligence of People's Poland in 1945–1961] (2017). Academic editor of source publications: *Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990* [Instructions and regulations of the civilian intelligence of the Polish People's Republic in the years 1953–1990] (2020), and *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki* [The apparatus of repression towards Father Jerzy Popiełuszko], vol. 3: *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki w dokumentach wywiadu* [The case of Father Jerzy Popiełuszko in the documents of the Ministry of Internal Affairs intelligence service] (2023). Co-editor of the multi-volume publication *Leksykon bezpieczeństwa. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956* [Lexicon of the Security Service. Security Apparatus Management in 1944–1956] (Vol. 1–4, 2020–2023), and source publications *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa* [Stanisław Mikołajczyk in the Documents of the Security Apparatus] (Vol. 1–3, 2010), and *Afera "Żelazo" w dokumentach MSW i PZPR* [The "Żelazo" Scandal in the Documents of the Ministry of Internal Affairs and the Polish United Workers' Party] (2013).

Bogusław Wójcik<https://orcid.org/0000-0001-8886-9787>Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Rzeszowie,
Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Tarnowie

GENEZA, STRUKTURA ORGANIZACYJNA, ZADANIA ORAZ METODY PRACY ZARZĄDU POLITYCZNO-WYCHOWAWCZEGO MSW (1981–1989)

Utworzenie 1 listopada 1981 r. Zarządu Polityczno-Wychowawczego (ZPW) w MSW stanowiło wypadkową wielu czynników. Za utworzeniem podobnej struktury, odpowiedzialnej za wychowanie ideowe i polityczne funkcjonariuszy oraz propagandę MO na zewnątrz resortu, optował od połowy lat siedemdziesiątych gen. Bogusław Stachura¹. Jednym z celów powołania ZPW było przeciwstawienie się skutkom, które niesła rewolucja Solidarności, oddziaływająca także na funkcjonariuszy, żołnierzy i pracowników tego resortu². Wpływ na powołanie ZPW miało także przejęcie 28 lipca 1981 r. kierownictwa w MSW przez gen. Czesława Kiszczaka, który wprowadził w resorcie rozwiązania i doświadczenia ze struktur wojskowych, nie zawsze tam akceptowane. Powstanie specjalnego aparatu politycznego, mającego za zadanie dyscyplinowanie także kadr MO i SB, stawiało się ponadto elementem trwających już wówczas przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego³.

Decyzja ta była krokiem desperackim i anachronicznym. Dynamika przemian dokonujących się zarówno w przestrzeni społeczno-politycznej, jak i w sferze wartości i idei była już nie do zatrzymania. Pod koniec lat osiemdziesiątych procesy te zaowocowały transformacją systemową w Polsce i w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Przedstawienie zarysu struktur organizacyjnych, zadań oraz metod pracy ZPW jest o tyle interesujące, że o jego funkcjonowaniu wspominają

¹ D. Wicenty, *Zgnile jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, Gdańsk–Warszawa 2018, s. 272–273.

² „Lata 1980–1981 w dziejach Służby Bezpieczeństwa należały do szczególnie trudnych. Miała ona przeciwko sobie większość społeczeństwa popierającego »Solidarność«. Na funkcjonariuszy SB sypały się [...] gromy, wytworzyła się atmosfera wrogości i oddziaływania destrukcyjnego na umysły pracowników aparatu ideologii solidarnościowej i opozycyjnej. Oddziaływało to negatywnie na postawy i zachowania funkcjonariuszy SB i MO” (H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 368).

³ „Kiszczak wprowadził do struktury resortu pion polityczno-wychowawczy mający zwiększyć dyscyplinę i podnieść morale po »zamęcie« wywołanym przez »Solidarność«: w centrali działał Zarząd Polityczno-Wychowawczy, w komendach wojewódzkich zaś wydziały polityczno-wychowawcze” (P. Pleskot, *W cieniu centrali. Struktury pionu SB Komendy Stołecznej MO i Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych w latach 1975–1990*, Warszawa 2018, s. 17).

autorzy bardzo nielicznych publikacji, które zawierają jedynie podstawowe informacje w tym zakresie.

Przygotowania do utworzenia ZPW

Z perspektywy samych funkcjonariuszy MSW resort ten od połowy lat siedemdziesiątych, ale przede wszystkim w latach 1980–1981 został poddany „ciężkiej próbie”, która miała – jak podkreślano w ramach wewnętrznych analiz – podwójny wymiar. Po pierwsze, następujący w tym okresie rozwój opozycji politycznej, ataki ze strony tzw. ośrodków dywersji ideologicznej i w końcu powstanie NSZZ „Solidarność” sprawiły, że „niepomierne wzrosły” zadania stawiane przed wszystkimi służbami MSW. Po drugie, wpływ tych uwarunkowań społeczno-politycznych oddziaływał na „morale” samych funkcjonariuszy i pracowników MSW. Zjawiska te były już na tyle wyraźne, że opisywano je na poziomie prac magisterskich powstających w Akademii Spraw Wewnętrznych (ASW). Autor jednego z takich opracowań zauważał: „Rozbicie systemu uznawanych przez funkcjonariuszy wartości i ich gotowości do obrony socjalistycznej ojczyzny stało się jednym z głównych elementów w doktrynie politycznej ekstremalnych działaczy KSS KOR oraz »Solidarności«. Atakując zasady ustroju socjalistycznego w Polsce, opozycja polityczna systematycznie nasilała atak na władze państwowe, partię oraz resort spraw wewnętrznych. [...] Intensywna indoktrynacja, nierzadko uzupełniana wspomnianymi wyżej środkami przymusu, stopniowo zaczynała owocować w postaci określonych zachowań funkcjonariuszy i pracowników cywilnych resortu. Świadczyło to o uleganiu przez funkcjonariuszy MO i SB wpływom przeciwnika”⁴. Jednym z wymienionych efektów tej działalności było powstanie 1 czerwca 1981 r. Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO⁵.

Zanim jeszcze Kiszczak pojawił się w MSW, jego poprzednik, gen. dyw. Miroslaw Milewski, na mocy decyzji nr 4 z 31 marca 1981 r. powołał w resorcie Centralny Zespół Kierowania Działaniami Polityczno-Wychowawczymi. Na jego czele stanął płk Jerzy Rynkowski, dyrektor Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, a w składzie znaleźli się gen. bryg. Władysław Jura, zastępca dowódcy Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) ds. politycznych, oraz pułkownicy: Jakub Chmiel, zastępca dowódcy Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych (NJW) MSW ds. politycznych, Henryk Granat, sekretarz Komitetu Dzielnicowego (KD) PZPR w MSW, Włodzimierz Muranowski, zastępca komendanta ASW, i Romuald

⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 001834/2314, Lenart Kazimierz, „Służba polityczno-wychowawcza w systemie politycznym WUSW”, praca magisterska napisana pod kierunkiem płk. dr. M.C. Niedziałka, Instytut Nauk Społeczno-Politycznych ASW, Warszawa 1985, k. 28–29.

⁵ G. Majchrzak, *Rozpracowanie organów kierowniczych NSZZ „Solidarność” przez Służbę Bezpieczeństwa 1980–1982*, Warszawa 2021, s. 52–59.

Łabanow, redaktor naczelny „W Służbie Narodu”. Wspomniane gremium oprócz „normalnej pracy ideowo-wychowawczej” miało się zająć rozwinięciem „działań polityczno-wychowawczych”. Według gen. Milewskiego wymagały tego sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna stawiająca przed „funkcjonariuszami, żołnierzami i pracownikami resortu coraz bardziej złożone i trudne zadania”, a także nasilające się „agresywne ataki wrogów socjalizmu na organy ścigania PRL, a w szczególności Służbę Bezpieczeństwa i Milicję Obywatelską”⁶.

Zespół płk. Rynkowskiego stawiał sobie za cel kształtowanie zrozumienia i pełnego poparcia dla polityki partii i rządu w zmienionych warunkach działania; zwiększenie dyspozycyjności kadry resortu spraw wewnętrznych i uodpornianie jej na ataki sił antysocjalistycznych; pogłębianie i utrwalanie więzi ideowo-politycznej, zawodowej i partnerskiej wszystkich funkcjonariuszy, żołnierzy, pracowników cywilnych, emerytów, rencistów oraz ich rodzin; kształtowanie pożądanych cech osobowych, a szczególnie wzorowych postaw ideowo-moralnych funkcjonariuszy, żołnierzy, pracowników cywilnych resortu spraw wewnętrznych; konsolidowanie poszczególnych służb i pionów organizacyjnych resortu spraw wewnętrznych; umacnianie więzi funkcjonariuszy, żołnierzy i pracowników resortu z żołnierzami „ludowego” Wojska Polskiego. Podstawowe formy działania tego zespołu miały stanowić wydawnictwa agitacyjne, informacje problemowe, propaganda i agitacja słowna, opracowania podstawowe z zakresu funkcjonowania partii i organów resortu spraw wewnętrznych oraz propaganda wizualna.

Członkowie zespołu mieli opracować „ocenę i komentarz do podejmowanych przez niektóre organizacje partyjne i kolektywy pracownicze jednostek terenowych MO – rezolucji i uchwał kierowanych do instancji partyjnych i służbowych; materiał pt. »Ocena i komentarze dotyczące wrogich działań przeciw funkcjonariuszom resortu spraw wewnętrznych«; cykl materiałów dot. politycznego oblicza nielegalnej organizacji KSS »KOR« i jej działaczy” oraz „przygotować grupę lektorów do wyjazdu na spotkania z aktywnym partyjno-służbowym jednostek terenowych resortu spraw wewnętrznych”⁷. Wśród spraw do załatwienia „w pierwszej kolejności” uwagę zwraca pierwsza z nich, która odwołuje się do prób tworzenia Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, do czego ostatecznie nie dopuszczono – w to miejsce utworzono rady funkcjonariuszy MO.

Powstanie Zarządu Polityczno-Wychowawczego wpisywało się w podjętą przez gen. Kiszczaka reorganizację resortu oraz związane z nią przetasowania kadrowe. W ramach przygotowań do powołania tego zarządu minister spraw wewnętrznych

⁶ AIPN, 0437/2, t. 1, Decyzja nr 4 Ministra Spraw Wewnętrznych o powołaniu Centralnego Zespołu Kierowania Działaniami Polityczno-Wychowawczymi w resorcie spraw wewnętrznych, Warszawa, 31 III 1981 r., k. 18.

⁷ *Ibidem*, Informacja o pracy Centralnego Zespołu Kierowania Działaniami Polityczno-Wychowawczymi w resorcie spraw wewnętrznych, powołanej decyzją ministra spraw wewnętrznych z 31 III 1981 r., Warszawa, 8 IV 1981 r., k. 22–23.

na mocy decyzji nr 12/81 z 30 lipca 1981 r. powołał zespół do opracowania założeń i organizacji pionu polityczno-wychowawczego w resorcie, a jego przewodniczącym został rektor ASW płk prof. dr hab. Tadeusz Walichnowski⁸. Zgodnie z tym normatywem zespół miał opracować „założenia i organizację pionu polityczno-wychowawczego” i przedstawić go ministrowi do 15 sierpnia 1981 r. Należy domniemywać, że efektem prac tego gremium stały się „Wytyczne w zakresie pracy polityczno-wychowawczej i szkoleniowo-propagandowej w jednostkach organizacyjnych resortu spraw wewnętrznych po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR”, zatwierdzone przez gen. Kiszczaka 25 sierpnia⁹. W tym samym dniu na mocy decyzji nr 14/81 ministra spraw wewnętrznych została powołana Grupa Operatywnego Kierowania Działaniami Polityczno-Wychowawczymi w MSW¹⁰. Przewodniczącym grupy został zastępca dowódcy WOP ds. politycznych gen. bryg. Władysław Jura¹¹. Była to jednostka przejściowa, która miała przejąć zarządzanie działaniami polityczno-wychowawczymi od Centralnego Zespołu Kierowania Działaniami Polityczno-Wychowawczymi w resorcie spraw wewnętrznych i funkcjonować do „czasu powołania etatowego aparatu politycznego w MSW”¹². Przed członkami grupy postawiono zadanie wypracowania „głównych kierunków i treści, a także form i metod działalności ideowo-wychowawczej i propagandowo-agitacyjnej prowadzonej wśród funkcjonariuszy, żołnierzy i pracowników cywilnych resortu spraw wewnętrznych”¹³.

⁸ Członkami tego zespołu zostali: płk Zbigniew Nowicki (ASW), kpt. Jerzy Żyżylewicz (ASW), kpt. Czesław Żmuda (Dowództwo WOP), płk Jakub Chmiel (Dowództwo NJW MSW), mjr Kazimierz Szapowal (KD PZPR w MSW), płk Mieczysław Sobolewski (Departament Kadr). AIPN, 01369/13, Decyzja nr 12/81 Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie powołania zespołu do opracowania założeń i organizacji pionu polityczno-wychowawczego w resorcie spraw wewnętrznych, Warszawa, 30 VII 1981 r., b.p.

⁹ AIPN, 01369/13, Wytyczne w zakresie pracy polityczno-wychowawczej i szkoleniowo-propagandowej w jednostkach organizacyjnych resortu spraw wewnętrznych po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, Warszawa, 25 VIII 1981 r., b.p.; *ibidem*, Załącznik do Decyzji nr 14/81 Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie powołania Grupy Operatywnego Kierowania Działaniami Polityczno-Wychowawczymi w resorcie spraw wewnętrznych, Warszawa, 25 VIII 1981 r., b.p.

¹⁰ *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990)*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013, s. 69.

¹¹ Członkami grupy zostali: mjr Wiesław Poczmanski (I sekretarz KD PZPR w MSW), płk dr Włodzimierz Muranowski (zastępca komendanta ASW), płk Bronisław Grzelak (zastępca dyrektora Departamentu Kadr MSW), płk Leon Dąbrowski (zastępca dyrektora Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego), płk Józef Pechal (zastępca dyrektora Gabinetu Ministra MSW), płk dr hab. Karol Sławik (zastępca dyrektora Biura Kryminalnego KG MO), płk Tadeusz Kurcz (pełnomocnik ministra spraw wewnętrznych ds. związków zawodowych pracowników cywilnych), płk Czesław Żmuda (zastępca szefa Zarządu Politycznego WOP), płk Romuald Łabanow (redaktor naczelny „W Służbie Narodu”), płk Jan Tarkiewicz (sekretarz Komitetu PZPR NJW MSW), mjr Zofia Bojarska-Zygler (przewodnicząca Krajowego Zespołu ds. Kół Rodziny Milicyjnej), kpt. Zbigniew Ostrowski (przewodniczący Zarządu Dzielnicowego ZSMP w MSW).

¹² AIPN, 01369/13, Decyzja nr 14/81 Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie powołania Grupy Operatywnego Kierowania Działaniami Polityczno-Wychowawczymi w resorcie spraw wewnętrznych, Warszawa, 25 VIII 1981 r., b.p.

¹³ *Ibidem*.

Utworzenie i struktura ZPW

Zarząd Polityczno-Wychowawczy MSW został powołany 1 listopada 1981 r. Zarządzenie nr 042/81 ministra spraw wewnętrznych z 30 października 1981 r. wskazuje, że ZPW znalazł się pod kontrolą szefa Służby Polityczno-Wychowawczej¹⁴. Według Etatu nr A-037/2 w skład ZPW wchodziły następujące komórki: Kierownictwo, Wydział I – Organizacyjno-Informacyjny, Wydział II – Szkolenia i Propagandy, Wydział III – Kultury, Wydział IV – Organizacji Społecznych, Wydział V – Prasowy, oraz Samodzielna Sekcja Ogólna¹⁵. Pomiędzy 1981 a 1985 r. liczba funkcjonariuszy zatrudnionych w centrali ZPW w Warszawie spadła z 95 do 81. Na etacie Wydziału I w 1985 r. zatrudnieni byli naczelnik wydziału w randze pułkownika, zastępca naczelnika wydziału, starszy specjalista, 2 specjalistów, 7 starszych inspektorów – wszyscy w randze podpułkownika, 4 inspektorów w randze majora oraz sekretarka-maszynistka w randze starszego sierżanta. W skali całego kraju na koniec 1984 r. w ZPW obsadzone były 1093 etaty¹⁶.

Zgodnie z przywołanym zarządzeniem ZPW podlegał szefom Służby Polityczno-Wychowawczej MSW, którymi byli kolejno: gen. bryg. Edward Tyrała (listopad 1981 – listopad 1983 r.)¹⁷, gen. bryg. Władysław Jura (grudzień 1983 – grudzień 1984 r.), Andrzej Gdula (grudzień 1984 – sierpień 1986 r.) oraz Czesław Staszczak (luty 1987 – listopad 1989 r.)¹⁸. Funkcję dyrektora Zarządu Polityczno-Wychowawczego, a zarazem zastępcy szefa Służby Polityczno-Wychowawczej pełnił od 1 grudnia 1981 do 30 listopada 1989 r. płk Eugeniusz Grabowski, w październiku 1986 r. awansowany do stopnia generała brygady¹⁹. Zarządowi w centrali

¹⁴ AIPN, 01225/718, Zarządzenie nr 042/81 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 października 1981 r. w sprawie powołania, organizacji i zakresu działania pionu polityczno-wychowawczego w resorcie spraw wewnętrznych, Warszawa, 30 X 1981 r., k. 32–43.

¹⁵ AIPN, 01728/163, Etat Nr A-037/2 Zarządu Polityczno-Wychowawczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Warszawa, 4 VII 1985 r., k. 136.

¹⁶ AIPN, 1585/354, Notatka dotycząca struktury organizacyjnej i stanu etatowego pionu polityczno-wychowawczego w resorcie spraw wewnętrznych, Warszawa, 1 XII 1984 r., k. 6.

¹⁷ AIPN, 1585/3232, Zarządzenie nr 055/81 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 listopada 1981 r. w sprawie zakresu działania członków kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, k. 27–30. Zgodnie z zarządzeniem gen. Tyrała nadzorował: „Zarząd Polityczno-Wychowawczy, Redakcję »W Służbie Narodu«, Pełnomocnika Ministra Spraw Wewnętrznych do spraw Współpracy z Radami Funkcjonariuszy MO, Pełnomocnika Ministra Spraw Wewnętrznych do Spraw Pracowniczych” oraz współdziałał z „Komitetem Dzielnicowym PZPR w MSW” oraz reprezentował „Kierownictwo MSW wobec organizacji społeczno-politycznych działających w MSW” (*ibidem*, k. 29).

¹⁸ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 63.

¹⁹ Eugeniusz Grabowski, s. Stanisława, ur. 9 XI 1933 r. w Wólce Przybójeckiej, zm. 5 XII 2022 r. Słuchacz kursu wykładowców MBP (1953–1954), wykładowca Wyższej Szkoły Oficerskiej MO (1954–1955), starszy inspektor Oddziału Szkolenia KG MO (1956–1963), naczelnik wydziału Biura Prewencji i Ruchu Drogowego KG MO (1964–1967), redaktor naczelny „W Służbie Narodu” (1968–1980), dyrektor Biura Prewencji w KG MO (1980–1981), dyrektor Zarządu Polityczno-Wychowawczego, zastępca szefa Służby Polityczno-Wychowawczej (1981–1989), Szef WUSW w Częstochowie (1989–1990), zwolniony ze służby

od lipca 1983 r. podlegały wydziały polityczno-wychowawcze w WUSW, kierowane przez zastępców szefów ds. polityczno-wychowawczych, w RUSW zastępcy szefów ds. polityczno-wychowawczych, a w jednostkach ZOMO zastępcy dowódców ds. polityczno-wychowawczych²⁰. Działalność struktur Służby Polityczno-Wychowawczej MSW określały stosowne normatywy – tzw. zakresy działania²¹.

O randze, jaką nadano tym strukturom, świadczyło zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z lipca 1982 r. włączające kierowników tego pionu w kształtowanie polityki kadrowej MSW, przede wszystkim w aspekcie ideowo-moralnym. Zastępcy kierowników wymienionych jednostek służbowo podlegali swym bezpośrednim przełożonym, jednak w zakresie działalności ideowo-wychowawczej byli w obrębie tych jednostek autonomiczni, podlegali jedynie szefom nadrzędnych organów polityczno-wychowawczych, a tym samym byli „przełożonymi wszystkich funkcjonariuszy, z wyjątkiem pozostałych zastępców kierowników jednostek MO”²². Mieli oni uczestniczyć (przy współudziale pierwszych sekretarzy komitetów PZPR) w „opiniowaniu i wypracowywaniu decyzji dotyczących wyznaczania i zwalniania ze stanowisk służbowych, mianowania, wyróżniania funkcjonariuszy i pracowników cywilnych oraz zwalniania funkcjonariuszy ze służby w MO”²³. W jednostkach, w których nie utworzono stanowisk polityczno-wychowawczych, ich kierownicy w sprawach kadrowych mieli konsultować się z pierwszymi sekretarzami komitetów PZPR oraz oficerami ds. polityczno-wychowawczych²⁴. Prerogatywy kierowników jednostek, ich zastępców ds. polityczno-wychowawczych oraz sekretarzy komitetów PZPR we wskazanym zakresie polityki kadrowej nie zostały jasno określone. W omawianym zarządzeniu wskazano jedynie, że wszystkich wymienionych decydentów „powinna cechować ideowość, szczerość, pryncypialność i kultura

31 VII 1990 r. (AIPN, 2460/1, Kartoteki funkcjonariuszy, Eugeniusz Grabowski, s. Stanisława). „P[u]lk[ownik] Grabowski Eugeniusz pracę w resorcie spraw wewnętrznych rozpoczął w dniu 1 VIII 1953 r. Na stanowiskach kierowniczych pełni służbę od 1964 r. Posiada długoletnie doświadczenie na odcinku szkolenia politycznego. W latach 1968–1980 był redaktorem naczelnym »W Służbie Narodu«. Poznał dokładnie całokształt problemów występujących w jednostkach Centrali MSW i pionach terenowych MO. Umiejętnie organizuje pracę i kieruje podległym kolektywem. Cieszy się dużym autorytetem. Jest ideowym i oddanym członkiem partii. Reprezentuje wysoki poziom wiedzy politycznej, zawodowej i ogólnej. Aktywista KZ i KD PZPR” (AIPN, 710/471, Wniosek ministra MSW Czesława Kiszcza do kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Michała Atlasa o zatwierdzenie Eugeniusza Grabowskiego na stanowisko dyrektora Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW, Warszawa, 16 XI 1981 r., k. 149).

²⁰ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 13.

²¹ AIPN, 1585/847, Zakres działania Służby Polityczno-Wychowawczej MSW, b.m., b.d., k. 145–149; *ibidem*, Ramowy zakres działania Wydziału Polityczno-Wychowawczego WUSW, b.m., b.d., k. 150–153; *ibidem*, Ramowy zakres działania zastępcy szefa Rejonowego (Miejskiego, Dzielnicowego) Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. Polityczno-Wychowawczych, b.m., b.d., k. 154–155.

²² AIPN, 0743/37, t. 4, Zarządzenie nr 55/82 Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie uprawnień kierowników pionu polityczno-wychowawczego, Warszawa, 15 VII 1982 r., k. 223.

²³ *Ibidem*.

²⁴ AIPN, 01225/719, Rozkaz Ministra Spraw Wewnętrznych nr 01/82 w sprawie zatwierdzenia oficerów zajmujących się działalnością polityczno-wychowawczą w niektórych jednostkach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej, Warszawa, 12 III 1982 r., k. 10–15.

polityczna”, a także „wspólne dążenie do zapewnienia wysokiego stanu moralno-politycznego, zwartości i mobilności jednostki oraz skutecznego rozwiązywania problemów ideowo-wychowawczych”²⁵. Tego typu zapisy – cechujące się wysokim poziomem lakoniczności – prowokowały spory kompetencyjne w trakcie podejmowania decyzji kadrowych.

Zadania ZPW

Zakres odpowiedzialności ZPW obejmował programowanie, planowanie, organizowanie, bezpośrednie wykonywanie i kontrolę pracy polityczno-wychowawczej wśród funkcjonariuszy MO i SB, członków ich rodzin, członków rezerw osobowych, rencistów, emerytów i pracowników cywilnych resortu spraw wewnętrznych, członków ORMÓ, a także koordynowanie, wspólnie z instancjami i organizacjami partyjnymi, pracy ideowo-wychowawczej prowadzonej przez organizacje polityczne i społeczno-zawodowe²⁶. W tych ramach znalazły się takie szczegółowe działania, jak: badanie i ocena stanu materialno-politycznego, nastrojów i zdyscyplinowania funkcjonariuszy resortu, wypracowanie w tym zakresie wniosków i zadań, informowanie kierownictwa MSW o wynikach tych badań oraz o prowadzonych działaniach; opracowywanie kierunków i zadań pracy polityczno-wychowawczej, ich planów i programów działania; opracowywanie koncepcji oraz planów i programów szkolenia politycznego; opracowywanie i upowszechnianie własnych wydawnictw informacyjno-propagandowych i szkoleniowych; organizowanie i prowadzenie współpracy z instancjami i organizacjami partyjnymi; umacnianie braterskich kontaktów oraz wymiana doświadczeń z analogicznym aparatem ZSRS i innych państw socjalistycznych; kontrolowanie oraz wzbogacanie form, metod i treści polityczno-wychowawczej w jednostkach organizacyjnych resortu²⁷.

Wytyczne do pracy polityczno-wychowawczej opracowane w początkowym okresie funkcjonowania ZPW MSW koncentrowały się na następujących „głównych kierunkach”: 1) umacnianiu wysokiego stanu moralno-politycznego i dyscypliny kadr resortu oraz niezbędnej mobilności i dyspozycyjności jednostek; pogłębianiu ideowej integracji funkcjonariuszy i pracowników cywilnych, stwarzaniu warunków dla kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich oraz rozwiązania spraw socjalno-bytowych; 2) kształtowaniu zaangażowania socjalistycznych postaw

²⁵ AIPN, 0743/37, t. 4, Zarządzenie nr 55/82 Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie uprawnień kierowników pionu polityczno-wychowawczego, Warszawa, 15 VII 1982 r., k. 223.

²⁶ AIPN, 01225/718, Zarządzenie nr 042/81 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 października 1981 r. w sprawie powołania, organizacji i zakresu działania pionu polityczno-wychowawczego w resorcie spraw wewnętrznych, Warszawa, 30 X 1981 r., k. 32–38.

²⁷ Jedną z form realizowania tych zadań była analiza skarg na działalność funkcjonariuszy MO i SB, przesyłanych zarówno przez obywateli, jak i samych pracowników MSW. Zob. K. Rokicki, *Listy i skargi na działalność MSW w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku w analizach Biura Skarg i Wniosków MSW*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1 (21), s. 85–86.

i oblicza ideowego funkcjonariuszy i ich rodzin we współpracy z instancjami i organizacjami partyjnymi oraz wszystkimi organizacjami społecznymi działającymi w jednostkach; obnażaniu dywersyjnej i kontrrewolucyjnej działalności sił antysocjalistycznych, demaskowaniu ich poprzez szybkie wyprzedzające informacje społeczno-polityczne; wspieraniu inicjatyw terenowych w zakresie tworzenia struktur społeczno-politycznych umacniających władzę ludową; 3) zacieśnianiu współdziałania z instancjami partyjnymi, organami władzy, organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości, „ludowym” Wojskiem Polskim, z aparatem partyjno-politycznym wojska, a także z władzami ORMO i Straży Pożarnej; 4) odbudowaniu autorytetu i pogłębianiu więzi Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa z szerokimi kręgami społeczeństwa w celu tworzenia klimatu wspierającego działania resortu²⁸.

Samo priorytetowe potraktowanie ZPW i jego agend przez kierownictwo MSW jako pionu kluczowego dla uzdrowienia sytuacji w resorcie nie mogło gwarantować jego sukcesu. Stało się to oczywiste już w procesie tworzenia tej struktury. Pomimo „energicznych działań” do początku czerwca 1982 r. nie udało się obsadzić wszystkich etatów polityczno-wychowawczych. Na ogólną liczbę 379 etatów w wydziałach polityczno-wychowawczych komend wojewódzkich obsadzono 273 (72,03 proc.). Wśród najslabiej obsadzonych znalazły się wydziały w KW MO w Płocku (2 obsadzone etaty z 7); KW MO w Ostrołęce (2 z 6); KW MO w Gdańsku (5 z 11); KW MO w Szczecinie (5 z 11); KW MO w Słupsku (4 z 7); KW MO w Tarnobrzegu (4 z 7); KW MO w Koninie (3 z 6); KW MO w Katowicach (8 z 16); w Komendzie Stołecznej (8 z 16)²⁹. W jednostkach podstawowych (komendach miejskich, dzielnicowych i komisariatach) na 351 etatów pracowników ds. polityczno-wychowawczych obsadzono 251 (75,83 proc.). Lepiej sytuacja wyglądała w przypadku zastępców dowódców ZOMO ds. polityczno-wychowawczych w komendach wojewódzkich, gdzie na 49 etatów obsadzonych było 45 (91 proc.).

O realnych uwarunkowaniach pracy ZPW oraz jego agend terenowych świadczy duża rotacja kadr w tej jednostce organizacyjnej. Autorzy analiz powstałych na podstawie wyników 21 kontroli przeprowadzonych w 1987 r. przez ZPW stwierdzali m.in.: „Na jakość pracy polityczno-wychowawczej niekorzystny wpływ miały częste zmiany na stanowiskach inspektorów w wydziałach polityczno-wychowawczych WUSW, zastępców szefów RUSW i ZOMO ds. polityczno-wychowawczych, przedłużające się okresy wakatów, w tym również na stanowiskach kierowniczych pionu polityczno-wychowawczego, oraz przypadkowy dobór kadr”³⁰.

²⁸ AIPN, 0437/2, t. 1, Wytyczne do pracy polityczno-wychowawczej w roku 1982 oraz ważniejsze planowane przedsięwzięcia w tej dziedzinie, Warszawa, 23 III 1982 r., k. 76–77.

²⁹ AIPN, 0437/5, „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego” 1982, nr 2 (czerwiec), „Informacja o stanie obsadzenia etatów w pionie polityczno-wychowawczym w komendach wojewódzkich MO oraz w jednostkach podstawowych”, k. 42.

³⁰ AIPN, 0437/16, t. 3, „Biuletyn” 1988, nr 3 (41) (czerwiec), J. Jarosz, C. Podhorodecki, „Informacja o nieprawidłowościach występujących w pracy polityczno-wychowawczej w WUSW i szkołach resortowych opracowana na podstawie protokołów kontroli przeprowadzonych w 1987 roku”, k. 3–4.

W maju 1988 r. gen. Kiszczak powołał Kolegium Szefa Służby Polityczno-Wychowawczej MSW. Był to organ opiniodawczy i doradczy szefa Służby Polityczno-Wychowawczej, w której składzie oprócz Kiszczaka znaleźli się dyrektor ZPW i jego zastępca, zastępca dowódcy WOP ds. polityczno-wychowawczych i I sekretarz Komitetu Partyjnego WOP, I sekretarz KD PZPR MSW, zastępca dowódcy NJW ds. polityczno-wychowawczych i I sekretarz Komitetu Partyjnego NJW MSW, zastępca komendanta głównego Straży Pożarnej ds. polityczno-wychowawczych, rzecznik prasowy ministra spraw wewnętrznych, redaktorzy naczelni „W Służbie Narodu” i „Granicy”, przewodniczący Rady Młodzieżowej ZSMP w resorcie spraw wewnętrznych, zastępca komendanta głównego ds. polityczno-wychowawczych, główny specjalista w Sekretariacie Szefa Służby Polityczno-Wychowawczej MSW. Zebrania kolegium należało zwoływać nie rzadziej niż raz na kwartał i zgodnie z instrukcją określającą zasady jego pracy miały one rozpatrywać i oceniać efektywność wdrażania uchwał plenarnych posiedzeń KC PZPR, formy i metody współdziałania aparatu polityczno-wychowawczego z instancjami i organizacjami partyjnymi, projekty dokumentów dotyczących działalności ideowo-wychowawczej itp.³¹

Metody pracy

Praca w ZPW – ze względu na specyfikę – była przesyciona ideologią marksistowsko-leninowską. Dbał o to gen. Tyrała, politruk z „Wojsk Ochrony Pogranicza, który karierę zaczynał w Informacji Wojskowej”³², a także jego następcy i ich podwładni. Pewne wyobrażenie na temat pracy funkcjonariuszy ZPW dają przywołane już rozkazy, zarządzenia i wytyczne, a także programy, publikacje i korespondencja. Podobnie jak w przypadku instancji partyjnych PZPR w jednostkach MSW, funkcjonariusze ZPW pełnili w nich przede wszystkim funkcje szkoleniowe i opiniodawcze. W ten sposób dochodziło do dublowania, a nawet zastępowania działań prowadzonych na poziomie struktur partyjnych³³. W jednej z ogólnych charakterystyk działań podejmowanych przez ZPW gen. Grabowski zauważał: „Istotną rolę w dziele utrzymania wysokiego stanu moralno-politycznego i dyscypliny oraz pełnej mobilizacji i gotowości resortu do działań odegrał zorganizowany tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego aparat polityczno-wychowawczy. Organizując swoje struktury, od samego początku rozwijał on wielopłaszczyznową polityczno-wychowawczą, szkoleniowo-propagandową i kulturalno-oświatową działalność wśród funkcjonariuszy i rezerwistów”³⁴.

³¹ AIPN, 0044/30, Decyzja nr pf-19/88 Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie powołania Kolegium Szefa Służby Polityczno-Wychowawczej MSW, Warszawa, 30 V 1988 r., k. 75–81.

³² T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019, s. 27.

³³ D. Wicenty, *Zgnile jabłko...*, s. 275.

³⁴ AIPN, 0437/2, t. 1, Wytyczne do pracy polityczno-wychowawczej w roku 1983, Warszawa, 15 I 1983 r., k. 191.

Między innymi z myślą o lektorach prowadzących szkolenia Wydział Szkolenia i Propagandy, a więc Wydział II ZPW, wydawał „Biuletyn Informacyjny”. W opracowaniach publikowanych w poszczególnych numerach sporo miejsca poświęcano doktrynie marksistowsko-leninowskiej i związanym z jej interpretacją przemianom systemowym, historii i bieżącym działaniom opozycji, analizowano różnego typu zagrożenia dla systemu politycznego w kraju i za granicą oraz wskazywano, jak im przeciwdziałać. Niektóre z numerów miały charakter tematyczny. Numer 11 (23) z 1987 r. był np. w całości poświęcony „drugiemu obiegowi” wydawniczemu w krajach socjalistycznych³⁵, a nr 10 (35) z roku 1988 przemianom i przebudowie w ZSRS w kontekście XIX Wszechzwiązkowej Konferencji KPZS³⁶. Wydział I ZPW wydawał natomiast „Biuletyn”, w którym starano się umieszczać informacje, opracowania i zestawienia przydatne w kształtowaniu postaw polityczno-wychowawczych funkcjonariuszy, żołnierzy i pracowników MSW. Stałym punktem były także relacje dotyczące „wydarzeń nadzwyczajnych i naruszeń dyscypliny przez funkcjonariuszy i rezerwistów”. Zakładano, że zestawienie różnego typu sytuacji patologicznych związanych z wykonywaniem obowiązków zawodowych i funkcjonowaniem w społeczeństwie podziała mobilizująco na innych. Z czasem w „Biuletynie” zaczęto omawiać także przykłady zachowań godnych pochwały i naśladowania.

Dyrektor ZPW ustalał zarówno tematykę, jak i zakres czasowy prowadzonych szkoleń politycznych. W styczniu 1982 r. omawiano dwa zagadnienia: 1) „Istotę i przyczyny wprowadzenia stanu wojennego” oraz 2) „Rzeczywiste oblicze sił kontrrewolucyjnych, cele i charakter działalności NSZZ »Solidarność« w świetle niektórych materiałów tego związku”. Funkcjonariuszy MO obowiązywał udział w cotygodniowym szkoleniu na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej, trwającym 25–30 min, i raz w miesiącu w szkoleniu czterogodzinnym. Funkcjonariusze jednostek manewrowych (ROMO, ZOMO) mieli w każdym tygodniu uczestniczyć w jednym dwugodzinnym szkoleniu oraz w trwającej 30–45 min „informacji politycznej”. Pracowników cywilnych obowiązywał udział w trwającej 30–45 min „informacji politycznej” raz w tygodniu³⁷.

Funkcjonariusze ZPW zgodnie z zarządzeniem nr 32 ministra spraw wewnętrznych z 1 kwietnia 1982 r. brali udział w przeglądach kadrowych³⁸, powierzono im również badanie stanu moralno-politycznego i nastrojów w jednostkach MO i SB³⁹. Działania związane z drugim z wymienionych zadań obejmowały zbieranie i ewi-

³⁵ AIPN, 657/540, „Biuletyn Informacyjny” 1987, nr 11 (23), „Wydział Szkolenia i Propagandy ZPW MSW”.

³⁶ AIPN, 657/507, „Biuletyn Informacyjny” 1988, nr 10 (35), „Wydział Szkolenia i Propagandy ZPW MSW”.

³⁷ AIPN, 0437/2, t. 1, Pismo dyrektora ZPW do zastępcy ds. polityczno-wychowawczych Biura „C” MSW, Warszawa, 4 I 1982 r., k. 53.

³⁸ *Ibidem*, Zarządzenie nr 32/82 Ministra Spraw Wewnętrznych wprowadzające „Wytyczne w sprawie okresowych przeglądów kadrowych”, Warszawa, 1 IV 1982 r., k. 133–145.

³⁹ *Ibidem*, Zarządzenie nr 39/82 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 maja 1982 r. w sprawie badania stanu moralno-politycznego i nastrojów w jednostkach Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, Warszawa, 7 V 1982 r., k. 147.

dencjonowanie informacji na ten temat; analizę zebranych informacji oraz ocenę stanu moralno-politycznego i nastrojów; czuwanie nad obiegiem opracowywanych informacji; ocenę efektywności pracy polityczno-wychowawczej mającej wpływ na stan moralno-polityczny i nastroje w jednostkach MO i SB⁴⁰.

Wśród metod pracy funkcjonariuszy ZPW znalazła się także systematyczna praca kulturalno-oświatowa, przez którą zamierzano doskonalić „socjalistyczne stosunki międzyludzkie” i „wykonawstwo zadań służbowych” oraz kształtować „stan moralno-polityczny”. Gama przewidzianych przedsięwzięć w teorii była bardzo szeroka, od rewitalizacji bibliotek w poszczególnych jednostkach i promocji czytelnictwa do organizacji przeglądów orkiestr milicyjnych. Wśród tych działań (za które odpowiadali funkcjonariusze Wydziału III ZPW) można ponadto umiejscowić organizowanie uroczystych akademii i koncertów, seminariów, konkursów, plenerów artystycznych, festynów, zabaw choinkowych dla dzieci, a także klubów i generalnie wypoczynku dla funkcjonariuszy MSW. W praktyce okazywało się, że ten segment działań, znajdujący się w kompetencjach Służby Polityczno-Wychowawczej, „funkcjonuje w wielu województwach bez należytej troski i inspiracji ze strony zastępców szefów ds. polityczno-wychowawczych”⁴¹. W zakres pracy kulturalno-wychowawczej wchodziło również wspieranie przez funkcjonariuszy ZPW działalności kół rodzin milicyjnych, klubów emerytów i rencistów czy resortowych kół Ligi Kobiet.

W 1986 r. dyrektorowi ZPW przybyło nowych obowiązków – w grudniu 1985 r. w MSW wdrożono bowiem „zasady etyki i obyczajów”⁴², a koordynować proces ich realizacji w praktyce miał szef Służby Polityczno-Wychowawczej we współpracy z dyrektorem ZPW⁴³. Kuriozalny charakter całego tego przedsięwzięcia obnażał aksjologiczną dekadencję kierownictwa MSW, naginającego obiektywne zasady i normy do potrzeb swojego resortu⁴⁴ oraz państwa policyjnego⁴⁵. Pracownicy ZPW w ramach przygotowań do tego przedsięwzięcia i potem w trakcie jego realizacji sporządzali specjalne opracowania, np. „Wytyczne w sprawie kształtowania naukowego światopoglądu oraz upowszechniania świeckiej obyczajowości i obrzędowości

⁴⁰ *Ibidem*, Wytyczne w sprawie poznawania, analizowania stanu moralno-politycznego i nastrojów oraz informowania o nich w jednostkach MO i SB, stanowiące załącznik do Zarządzenia nr 39/82 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 maja 1982 r. w sprawie badania stanu moralno-politycznego i nastrojów w jednostkach Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, Warszawa, 7 V 1982 r., k. 149–152.

⁴¹ AIPN, 03267/30, „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego” 1985, nr 3 (23) (czerwiec), „Kultura nie od święta”, k. 40.

⁴² AIPN, 01096/19, Decyzja nr 38 Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie wdrażania zasad etyki i obyczajów funkcjonariuszy SB i MO w resorcie spraw wewnętrznych, Warszawa, 9 XII 1985 r., k. 69.

⁴³ D. Wicenty, *Zgniłe jabłko...*, s. 276.

⁴⁴ B. Wójcik, *W trosce o moralność służb – standardy etyczne MSW i ich realizacja przez funkcjonariuszy SB i MO ze szczególnym uwzględnieniem pionu śledczego* [w:] *Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego (1944–1990)*, red. M. Dźwigał, P. Skubisz, Warszawa–Szczecin 2017, s. 565–568.

⁴⁵ A. Zybortowicz, *Niewidoczna władza: komunistyczne państwo policyjne w Polsce lat osiemdziesiątych* [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła...*, red. R. Bäcker *et al.*, Warszawa 1997, s. 154–162.

w resorcie spraw wewnętrznych”⁴⁶; „Ślubowanie, zasady etyki i obyczaje funkcjonariuszy SB i MO wzorem naszego postępowania”⁴⁷; „Zasady etyki i obyczajów funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej PRL”⁴⁸. Do obowiązków funkcjonariuszy ZPW należało również prowadzenie szkoleń oraz walidacji w tym zakresie. Działania te wpisywały się w szerszy kontekst realizowanego w PRL od dziesięcioleci programu promowania kultury socjalistycznej, za której przejawy uznawano m.in. „światopogląd naukowy” (marksistowsko-leninowski) oraz kierowanie się w życiu wytycznymi świeckiej obyczajowości i obrzędowości. W MSW za realizację tego programu oprócz przełożonych wszystkich szczebli odpowiadał aparat społeczno-polityczny, który miał „ściśle współdziałać” z organizacjami partyjnymi, młodzieżowymi i społecznymi⁴⁹.

O efektach pracy ZPW świadczy m.in. wewnętrzne opracowanie przygotowane na początku 1989 r. Na podstawie informacji przekazanych z poszczególnych jednostek organizacyjnych ZPW wyciągnięto następujący wniosek: „stwierdza się przewartościowanie opinii i ocen funkcjonariuszy, żołnierzy i pracowników resortu polegające na odchodzeniu od dotychczasowych stereotypów myślenia [...] oraz istotny wzrost zainteresowania sprawami materialnymi i socjalno-bytowymi”⁵⁰. Przyczyną radykalizacji nastrojów wśród przedstawicieli tej grupy zawodowej miały być „znużenie i frustracja na tle braku znaczącego postępu w reformowaniu życia społeczno-politycznego i gospodarczego [...] w kraju”⁵¹. Wyrazem tych nastrojów stał się „systematycznie wzrastający stopień akceptacji decyzji rządu, przy malejącym uznaniu dla poczynań kierownictwa partii”⁵². Sami funkcjonariusze ZPW krytycznie oceniali wyniki pracy w ramach tej struktury MSW. Wśród przyczyn niepowodzeń związanych z kształtowaniem postaw moralno-politycznych osób zatrudnionych w MSW wskazywali m.in. brak właściwego przygotowania np. w zakresie wiedzy psychologiczno-pedagogicznej funkcjonariuszy odpowiedzialnych za pracę polityczno-wychowawczą, „brak odwagi, a często i możliwości przekazywania ujawnionych nieprawidłowości”; niedoskonały obieg informacji; niedoceniające pracy polityczno-wychowawczej przez przełożonych; „tempo przemian społeczno-politycznych, gospodarczych, ekonomicznych i innych, ich głębokość

⁴⁶ AIPN, 0437/2, t. 2, Wytyczne w sprawie kształtowania naukowego światopoglądu oraz upowszechniania świeckiej obyczajowości i obrzędowości w resorcie spraw wewnętrznych, ZPW MSW, Warszawa 1984.

⁴⁷ AIPN, 1626/7, Ślubowanie, zasady etyki i obyczaje funkcjonariuszy SB i MO wzorem naszego postępowania, ZPW MSW, Warszawa 1984.

⁴⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, 00372/46, Zasady etyki i obyczajów funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej PRL, ZPW MSW, Warszawa 1985.

⁴⁹ AIPN, 0437/2, t. 2, Wytyczne w sprawie kształtowania naukowego światopoglądu oraz upowszechniania świeckiej obyczajowości i obrzędowości w resorcie spraw wewnętrznych, ZPW MSW, Warszawa 1984, k. 121.

⁵⁰ AIPN, 01728/163, Opinie i poglądy środowisk resortu wobec problemów sformułowanych przez premiera Mieczysława Rakowskiego na X Plenum KC PZPR, Warszawa, 12 I 1989 r., k. 14.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*, k. 14–15.

i zakres”⁵³. Słabością ZPW była specyfika działań podejmowanych przez funkcjonariuszy tej struktury, miały one bowiem w większym stopniu charakter dyscyplinujący niż ideowo motywujący. Był to też jeden z powodów, dla których spotykali się oni z antypatycznym nastawieniem swoich resortowych koleżanek i kolegów.

Na temat utworzenia ZPW i pracy w nim niezwykle krytycznie wypowiadał się były szef Służby Wywiadu i Kontrwywiadu, podsekretarz stanu w MSW Władysław Pożoga. Było to, według niego, „absurdalne pociągnięcie”, ponieważ „stworzono nienormalną sytuację. Usiłowano przenieść wojskowe doświadczenia na całkiem inny grunt. Dodano setki etatów, pościągano ludzi. Miotano się, chandrycząc, w jaki sposób ustawić organizację partyjną, kto ma komu podlegać: służba polityczno-wychowawcza organizacji czy odwrotnie. [...] Do obsadzenia etatów zbierano chętnych z różnych departamentów. Kto miał kłopoty w normalnej pracy, mógł znaleźć przytulisko u politruków. Wkrótce był to ogromnie hałaśliwy zbiór różnych nieudaczników wrzeszczących o marksizmie, pryncypialnych i gorliwych. [...] Pracownicy tej służby mieli jedną niezrównaną cechę: potrafili wytłumaczyć każde, nawet najgłupsze, pociągnięcie resortu jako sprawę potrzebną, korzystną, a nawet niezbędną”⁵⁴. Z kolei Jan Widacki podkreślał jeszcze inny aspekt działalności ZPW: „Głównym zadaniem tego pionu było dbanie o czystość linii i prawidłowość postaw funkcjonariuszy MO i SB. To inspektorzy tego pionu, zastępcy szefów WUSW i RUSW do spraw polityczno-wychowawczych, śledzili swych kolegów, czy aby nie pobłądzili oni i nie odeszli od jedynie słusznych zasad marksizmu-leninizmu. To oni szpiegowali, czy ktoś z funkcjonariuszy nie ochrzcił dziecka, nie brał ślubu kościelnego albo – nie daj Boże – nie sprawił komuś w rodzinie pogrzebu z udziałem księdza. W razie wytropienia takiej »zbrodni« przeciw komunistycznemu sumieniu funkcjonariusze tego pionu sporządzali notatki do szefów, występowali z wnioskiem o podjęcie kroków dyscyplinujących”⁵⁵. Negatywny stosunek koleżanek i kolegów do funkcjonariuszy z pionu polityczno-wychowawczego nie może zatem dziwić. Uważali ich za „pasożytów i nierobów, którzy zamiast wziąć się do rzetelnej milicyjnej pracy, tylko myszkują i w gruncie rzeczy objijają się, a czasem, gdy coś znajdą, robią świństwa”⁵⁶.

⁵³ AIPN, 01728/179, „Biuletyn” 1989, nr 3 (47) (czerwiec), Mieczysław Szczepaniak, naczelnik WPW WUSW w Kaliszu, „Problemy efektywności pracy polityczno-wychowawczej”, k. 10.

⁵⁴ H. Piecuch, *Pożoga. W. Jaruzelski nigdy tego nie powie*, Warszawa 1996, s. 211. „Nazywano ten zarząd Ministerstwem Paniki i Propagandy Sukcesu. [...] Ich dziełem jest upowszechnianie i nadanie nowego blasku takim pojęciom na określenie opozycji, jak: warchoły, utrzymanki CIA, nie-Polacy, politykierzy, naprawiacze, zdrajcy ojczyzny, ludzie z marginesu społecznego, męty społeczne, prowokatorzy, mąciciele, mierni Polacy, wrogowie Polski Ludowej... [...] Na szczęście zajmowali się oni jedynie informowaniem z dziedziny ducha, czyli sieczką propagandową. Bardzo dokładnie czytali »Trybunę Ludu« i broszury GZP [Głównego Zarządu Politycznego LWP], przygotowując z tego mało strawną papkę, w której bez względu na sytuację społeczno-gospodarczą nadal udowadniali wyższość systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym” (*ibidem*, s. 212).

⁵⁵ J. Widacki, *Czego nie powiedział generał Kiszczak*, Warszawa, 1992, s. 148.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 151.

Zakończenie

Realizacja zadań stawianych funkcjonariuszom ZPW była trudna już ze względu na sam zakres pracy polityczno-wychowawczej. Wytyczając jej kierunki w 1983 r., płk Grabowski wymieniał: zapewnienie wysokiego stanu zwartości moralno-politycznej i dyscypliny kadr resortu; umacnianie ideowej integracji kolektywów pracowniczych; kształtowanie głęboko ideowych i zaangażowanych postaw funkcjonariuszy, pracowników i ich rodzin; umacnianie przyjaźni polsko-sowieckiej; pogłębianie współdziałania z terenowymi instancjami PZPR, organami władzy i LWP; odbudowę autorytetu i wysokiej opinii MSW w społeczeństwie⁵⁷.

Mimo różnych prób odizolowania funkcjonariuszy MSW od reszty społeczeństwa w przestrzeni publicznej (odrębne miejsca zamieszkania i wypoczynku, ośrodki zdrowia, sklepy itp.) pozostawali oni pod wpływem najbliższego rodzinnego otoczenia. W neutralizacji wewnętrznych programów, które miały ideowo formatować funkcjonariuszy, niebagatelne znaczenie miała przyspieszająca w latach osiemdziesiątych rewolucja informacyjna. Resortową indoktrynację osłabiały także efekty rewolucji Solidarności, która wśród Polaków coraz silniejszym czyniła przekonanie, że socjalizm jest systemem zdyskredytowanym moralnie i ekonomicznie, a co więcej – możliwym do obalenia. Okazywało się również, że wniosłe odwołania do ideałów marksizmu-leninizmu jako podstawy wyprowadzenia norm i zasad moralnych w praktyce przynoszą mierne rezultaty. Nie pomagały one chociażby w rozwiązaniu podstawowego w tej grupie zawodowej problemu nadużywania alkoholu czy we wzmacnianiu resortowego etosu pracy. Dyrektor ZPW w 1986 r. wymienił następujące wysoce naganne zachowania (których „liczba w pewnych kategoriach nie maleje, a nawet wykazuje tendencję wzrostową”) funkcjonariuszy MSW: przestępstwa z niskich pobudek, głównie z chęci zysku; wydarzenia z bronią służbową, zwłaszcza zaś przypadki jej utraty po służbie; samobójstwa dokonane oraz spożywanie alkoholu w służbie i nadużywanie go po służbie⁵⁸. Część funkcjonariuszy MSW pozostawała jednak wierna wpojonym ideałom i nadal chciała strzec ustroju socjalistycznego i kierowniczej roli PZPR. Ta grupa przewidywała, że wzrost swobód obywatelskich doprowadzi do anarchii, dezorganizacji życia społecznego i sytuacji gospodarczej oraz wyrażała obawy, że „proces demokratyzacji może osłabić rangę i rolę funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych w ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego”⁵⁹.

⁵⁷ AIPN, 0437/2, t. 1, Wytyczne do pracy polityczno-wychowawczej w roku 1983, Warszawa, 15 I 1983 r., k. 195.

⁵⁸ AIPN, 0437/3, Wytyczne do pracy polityczno-wychowawczej w resorcie spraw wewnętrznych w 1986 r., Warszawa, 12 IV 1986 r., k. 37.

⁵⁹ *Ibidem*, Informacja o opiniach, poglądach i ocenach funkcjonariuszy SB i MO wobec dokonujących się w kraju przemian politycznych, gospodarczych i społecznych oraz problemów wewnątrzresortowych, Warszawa, 16 III 1988 r., k. 593.

Ostatecznie ZPW stracił rację bytu w obliczu przemian społeczno-politycznych, które przyspieszyły w Polsce po wyborach czerwcowych 1989 r., i został rozwiązany na mocy zarządzenia nr 95 ministra spraw wewnętrznych z 21 listopada tego roku. Likwidacji uległy „wszystkie stanowiska ds. polityczno-wychowawczych występujące w jednostkach organizacyjnych resortu spraw wewnętrznych”, moc traciło również zarządzenie 042/81 z 30 października 1981 r.⁶⁰ Funkcjonariusze z rozwiązanego zarządu „znaleźli zatrudnienie w Departamencie Szkolenia i Wychowania”⁶¹.

Po uchwaleniu Ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin⁶² wielu byłych funkcjonariuszy ZPW zaczęło kwestionować zaliczenie okresu ich zatrudnienia w tym pionie do służby w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu Ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów⁶³. W związku z wnoszonymi przez ich pełnomocników sprawami sądy RP różnych instancji wydawały sentencje dotyczące umiejscowienia ZPW w strukturze MSW⁶⁴.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie (AIPN Rz).

Akty prawne

Ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, DzU 2016, poz. 2270.

Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów, DzU 2006, nr 218, poz. 1592.

⁶⁰ AIPN, 0045/99, Zarządzenie nr 95 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 listopada 1989 r. w sprawie likwidacji i przekształcenia niektórych służb i jednostek organizacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, k. 370–372.

⁶¹ *Historyczno-prawna analiza...*, s. 131.

⁶² DzU 2016, poz. 2270.

⁶³ DzU 2006, nr 218, poz. 1592.

⁶⁴ „W kwestii składu organizacyjnego Służby Bezpieczeństwa zdania są podzielone” (P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 51).

Opracowania

- Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008.
- Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000.
- Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990)*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013.
- Kozłowski T., *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019.
- Majchrzak G., *Rozpracowanie organów kierowniczych NSZZ „Solidarność” przez Służbę Bezpieczeństwa 1980–1982*, Warszawa 2021.
- Piecuch H., *Pożoga. W. Jaruzelski nigdy tego nie powie*, Warszawa 1996.
- Piotrowski P., *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3).
- Pleskot P., *W cieniu centrali. Struktury pionu SB Komendy Stołecznej MO i Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych w latach 1975–1990*, Warszawa 2018.
- Rokicki K., *Listy i skargi na działalność MSW w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku w analizach Biura Skarg i Wniosków MSW*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1 (21).
- Wicenty D., *Zgniłe jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, Gdańsk–Warszawa 2018.
- Widacki J., *Czego nie powiedział generał Kiszczak*, Warszawa 1992.
- Wójcik B., *W trosce o moralność służb – standardy etyczne MSW i ich realizacja przez funkcjonariuszy SB i MO ze szczególnym uwzględnieniem pionu śledczego [w:] Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego (1944–1990)*, red. M. Dźwigał, P. Skubisz, Warszawa–Szczecin 2017.
- Zybertowicz A., *Niewidoczna władza: komunistyczne państwo policyjne w Polsce lat osiemdziesiątych [w:] Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła...*, red. R. Bäcker et al., Warszawa 1997.

Streszczenie: Skala zmian dotyczących postaw i przekonań funkcjonariuszy i pracowników MSW na przełomie lat 1980 i 1981 oraz ich intensywność wzbudziła poważne zaniepokojenie zarówno wśród kierownictwa resortu, jak i w ogóle rządzących. W tych okolicznościach powołanie Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW stało się swoistą światopoglądową akcją ratunkową, która miała ocalić członków formacji stojącej na straży zdobyczy socjalizmu przed zgubnym wpływem narastającej w polskim społeczeństwie świadomości, że narzucony mu po 1945 r. system polityczny i ideały socjalistyczne stały się przeżytkiem. ZPW nie mógł przeciwdziałać tym tendencjom, nie potrafił ani poprawić marki MSW na zewnątrz, ani wzbudzić odpowiedniej motywacji czy też kształtować właściwej świadomości klasowej funkcjonariuszy, żołnierzy i pracowników resortu. Na początku 1989 r. również w tej grupie zawodowej mało już kto wierzył w skuteczność socjalistycznych recept na życie w dostatku i ładzie społecznym. W artykule omówiono okoliczności utworzenia ZPW, jego strukturę organizacyjną i niektóre aspekty funkcjonowania.

Słowa kluczowe: Zarząd Polityczno-Wychowawczy MSW, Służba Polityczno-Wychowawcza MSW, funkcjonariusze, żołnierze i pracownicy cywilni MSW

Bogusław Wójcik (ur. 1967) – doktor habilitowany nauk humanistycznych, główny specjalista w Oddziałowym Biurze Badań Historycznych IPN w Rzeszowie, wykładowca w Małopolskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej w Tarnowie. Opublikował m.in.: *„Być pomocnikiem partii”. Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej w służbie PZPR i ideologii marksistowsko-leninowskiej* (2023); *Młodzież antysystemowa w Polsce południowo-wschodniej w latach 1957–1989* (2016); *Represje aparatu komunistycznego wobec PSL na Rzeszowszczyźnie w latach 1945–1949* (2010); *Niepodległościowe organizacje młodzieżowe na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1956 – w świetle dokumentów* (2009).

The Origins, Organisational Structure, Tasks and Working Methods of the Political and Educational Directorate of the Ministry of Internal Affairs (1981–1989)

Abstract: The range of changes in the Ministry of Internal Affairs officer and employee attitudes, and beliefs in late 1980 and early 1981 as well as its profoundness, raised serious concerns among both the ministry's leadership and people in power in general. In these circumstances, the establishment of the Political and Educational Directorate of the Ministry of Internal Affairs became a kind of ideological rescue operation to save members of the formation guarding the achievements of socialism from the destructive influence of the Polish society's growing awareness that the political system and socialist ideals imposed on it after 1945 had become a relic of the past. The Directorate was not able to counteract these tendencies and could not improve the Ministry of Internal Affairs image, nor raise adequate motivation or shape proper class consciousness among officers, soldiers and employees of the ministry. At the beginning of 1989, also in this professional group, few people believed in the effectiveness of socialist recipes for a life of prosperity and social order. The article discusses the circumstances of the establishment of the Directorate, its organisational structure and some aspects of its operation.

Keywords: Political and Educational Directorate of the Ministry of Internal Affairs, Political and Educational Service of the Ministry of Internal Affairs, officers, soldiers and civilian employees of the Ministry of Internal Affairs

Bogusław Wójcik (b. 1967) – PhD habil., historian, chief specialist at the Historical Research Office at the Institute of National Remembrance Branch in Rzeszów and lecturer at the Małopolska Higher School of Economics in Tarnów. He published, i.a.: *„Być pomocnikiem partii”. Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej w służbie PZPR i ideologii marksistowsko-leninowskiej* [“To Be an Aide to the Party”. Society for the Promotion of Secular Culture in

the Service of the Polish United Workers' Party and Marxist-Leninist Ideology] (2023); *Młodzież antysystemowa w Polsce południowo-wschodniej w latach 1957–1989* [Anti-System Youth in South-Eastern Poland in 1957–1989] (2016); *Represje aparatu komunistycznego wobec PSL na Rzeszowszczyźnie w latach 1945–1949* [Repressions by the Communist Apparatus against PSL in the Rzeszów Region in 1945–1949] (2010); *Niepodległościowe organizacje młodzieżowe na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1956 w świetle dokumentów* [Independence Youth Organizations in the Rzeszów Region in 1944–1956 in the Light of Documents] (2009).

PIONY POMOCNICZE SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA W WOJEWÓDZTWIE OPOLSKIM. ICH POTENCJAŁ ORGANIZACYJNO-KADROWY, JEGO ŹRÓDŁA I PRZEMIANY ORAZ WYBRANE PRZYKŁADY DZIAŁALNOŚCI. CZĘŚĆ I: PIONY „B”, „T” I „W”

Celem tego opracowania jest przedstawienie miejsca i roli pionów pomocniczych „A”, „B”, „C”, „T” i „W” w strukturze organizacyjnej Służby Bezpieczeństwa w woj. opolskim w latach 1957–1990. Przedmiotem zainteresowania będą takie zagadnienia, jak potencjał organizacyjno-kadrowy¹, rekrutacja kadr, poziom ich wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, współpraca z innymi pionami SB, a także dalsze losy funkcjonariuszy w warunkach przełomu ustrojowego, zaistniałego w Polsce w latach 1989–1990.

Tekst opracowania podzielono na dwie części. Część pierwsza obejmuje piony „B”, „T” i „W”, spełniające – ujmując obrazowo – funkcję oczu i uszu na usługach pionów operacyjnych SB. Część druga² będzie poświęcona pionom „A” i „C”, których rola ograniczała się zasadniczo, choć nie bez znamiennych wyjątków, do gromadzenia i przetwarzania informacji już uzyskanych bądź wytworzonych przez inne piony organizacyjne aparatu bezpieczeństwa.

Pion „B” realizował, w sposób jawny bądź tajny, zlecane mu zadania z zakresu obserwacji zewnętrznej (wizualnej) w odniesieniu do wskazanych osób lub miejsc. Był on reprezentowany przez Biuro „B” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), a w terenie przez Wydział „B” Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) / Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych (WUSW) w Opolu³. Zadania pionu „T” obejmowały stosowanie różnego rodzaju środków tzw. techniki operacyjnej, w szczególności instalacji podsłuchowych i podglądowych oraz technik fotograficznych, tajne przeszukania oraz sporządzanie dokumentów lega-

¹ Przez pojęcie to rozumiem zasoby kadrowe, mierzone liczbą etatów pozostających w dyspozycji danej struktury organizacyjnej.

² Ukaze się w kolejnym numerze czasopisma.

³ *Instrukcje pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945–1989)*, wybór, wstęp i oprac. M. Komaniecka, Kraków 2010, s. 21–22, 25. Przez pojęcie obserwacji rozumiano śledzenie określonych osób bądź miejsc. Zob. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, wyd. 3, Kraków–Warszawa 2018, s. 190.

lizacyjnych i różnego rodzaju ekspertyz. Zajmował się on także wytwarzaniem sprzętu specjalnego na potrzeby SB. Zwierzchnią strukturę organizacyjną tego pionu stanowiło Biuro „T” MSW, przemianowane w połowie czerwca 1971 r. na Departament Techniki. Lokalną reprezentację pionu „T” stanowił Wydział „T” KW MO / WUSW w Opolu⁴. Pion „W” zajmował się tajną kontrolą (perlustracją) korespondencji. Związane z tym zadania obejmowały otwieranie oraz przeglądanie listów i paczek o zawartości będącej obiektem zainteresowania SB. Pion ten był reprezentowany przez Biuro „W” MSW oraz w terenie do maja 1961 r. przez Samodzielną Sekcję „W” KW MO, a następnie przez Wydział „W” KW MO / WUSW w Opolu⁵.

Struktura organizacyjna i etaty

Wydziały „B”, „T” i „W” KW MO oraz WUSW w Opolu kontynuowały działalność wydziałów „B” i IX oraz Samodzielnej Sekcji „W” Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego⁶. Organizacyjnym poprzednikiem Wydziału „B” KW MO w Opolu był działający od 1955 r. Wydział „B” WUdsBP w Opolu⁷. Według danych z kwietnia 1956 r. dysponował on łącznie 29 etatami. Liczba ta obejmowała 26 etatów funkcjonariuszy i 3 etaty pracowników cywilnych⁸. Działający w późniejszym czasie Wydział „B” KW MO w Opolu dysponował w latach sześćdziesiątych XX w. bardzo podobnym potencjałem organizacyjno-kadrowym, na który składało się łącznie 28 etatów. Jego ówczesna struktura organizacyjna obejmowała kierownictwo, złożone z naczelnika i jego zastępcy, 2 etaty kierowników sekcji, 11 starszych wywiadowców, 12 wywiadowców i podoficera ewidencji operacyjnej⁹.

⁴ *Instrukcje pracy pionów pomocniczych...*, s. 36–38; F. Musiał, *Podręcznik bezpieki...*, s. 173.

⁵ *Instrukcje pracy pionów pomocniczych...*, s. 50–54; M. Komaniecka, *Struktura i normatywy pionu „W” i jego poprzedników (1949–1989)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1 (8–9), s. 179; P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1, s. 82–83, 89, 91. Działalność wojewódzkich jednostek „B”, „T”, „W” najpełniej przedstawia monografia: M. Komaniecka, *Pod obserwacją i na podsłuchu. Rzeczowe środki pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990*, Kraków 2014.

⁶ Na temat miejscowych struktur aparatu bezpieczeństwa w okresie do 1956 r. zob. K. Jasiak, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa w Opolu w latach 1945–1947. Struktura i działalność*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2011, nr 1 (8–9), s. 9–50; *idem*, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu w latach 1950–1956. Wybrane biogramy* [w:] *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989. Studia i materiały*, red. *idem*, Opole 2012, s. 412–439; *Twarze opolskiej bezpieki*, oprac. W. Trębaczyk *et al.*, Wrocław 2007.

⁷ Pion „B” aparatu bezpieczeństwa został utworzony w 1955 r. z przekształcenia dotychczasowego pionu „A”. Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szważyk, Warszawa 2005, s. 48.

⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 356/88, Etat nr 018/33, Wydział „B” WUdsBP w Opolu, 25 IV 1956 r., k. 84–85. We wrześniu struktura etatowa tej jednostki powiększyła się jeszcze o stanowisko sprzątaczk, pracującej w sekretariacie wydziału. *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 0129 Przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, 12 IX 1956 r., k. 160.

⁹ *Ibidem*, Wykaz porównawczy stanu etatowego jednostek ds. bezpieczeństwa KW MO Opole (grupy uposażenia), b.d., k. 170.

Tyle samo etatów liczyła struktura organizacyjna zatwierdzona w 1973 r. Obejmowała ona dwuosobowe kierownictwo wydziału (tj. naczelnika i jego zastępcę), dwie sekcje, zatrudniające odpowiednio 20 i 5 pracowników, oraz jednoosobowy sekretariat. W 1975 r. dodano trzecią sekcję o składzie pięcioosobowym, wobec czego łączna liczba etatów wzrosła do 33¹⁰.

Organizacyjnym poprzednikiem Wydziału „T” KW MO w Opolu był Wydział IX WUdsBP w Opolu. Według danych z maja 1956 r. dysponował on łącznie 25 etatami, a mianowicie 23 etatami funkcjonariuszy i 2 etatami pracowników cywilnych¹¹. Realizujący analogiczne zadania Wydział „T” KW MO w Opolu rozporządzał w latach sześćdziesiątych XX w. łącznie 24 etatami. Jego ówczesna struktura organizacyjna miała planowo obejmować kierownictwo, złożone z naczelnika i jego zastępcy, 2 kierowników sekcji, 6 starszych oficerów techniki operacyjnej, 11 oficerów techniki operacyjnej, etat starszej maszynistki, etat oficera techniki operacyjnej, mającego spełniać funkcję kierowcy, oraz etat podoficera ewidencji operacyjnej¹².

W 1973 r. przyznano temu wydziałowi łącznie 25 etatów. Zatwierdzona wówczas struktura organizacyjna miała obejmować dwuosobowe kierownictwo wydziału, trzy sekcje, zatrudniające odpowiednio 5, 9 i 6 pracowników, jednoosobowy Referat Fotografii oraz dwuosobowy sekretariat¹³.

Organizacyjnym poprzednikiem pionu „W” KW MO w Opolu była Samodzielna Sekcja „W” WUdsBP w Opolu. Według danych z maja 1956 r. dysponowała ona łącznie 14 etatami i pod względem struktury etatowej różniła się od innych jednostek WUdsBP, ponieważ składały się na nią zaledwie 3 etaty funkcjonariuszy oraz 11 etatów pracowników cywilnych¹⁴. Bezpośrednią sukcesorką tej jednostki była działająca od 1957 r. Samodzielna Sekcja „W” KW MO. Z początkiem maja 1961 r. został na tej bazie utworzony Wydział „W” KW MO¹⁵. Według danych z lat sześćdziesiątych XX w. liczył on łącznie 16 etatów. Jego ówczesna struktura organizacyjna obejmowała planowo naczelnika, starszego oficera operacyjnego, 3 starszych oficerów techniki operacyjnej, 10 oficerów techniki operacyjnej oraz podoficera ewidencji operacyjnej¹⁶.

¹⁰ AIPN Wr, 180/10, t. 6, Etat nr OP/W/SB/0221. Wydział „B” Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu, 19 II 1973 r., k. 1–3. Przywołany dokument nie mówi niestety, jak nazywały się poszczególne sekcje.

¹¹ AIPN Wr, 356/88, Etat nr 09/55, Wydział IX WUdsBP w Opolu, 19 V 1956 r., k. 86–87.

¹² *Ibidem*, Wykaz porównawczy stanu etatowego jednostek do spraw bezpieczeństwa KW MO Opole (grupy uposażenia), b.d., k. 170. Przywołany dokument nie zawiera niestety nazw sekcji.

¹³ AIPN Wr, 180/10, t. 8, Etat nr OP/W/SB/0223. Wydział „T” Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu, 19 II 1973 r., k. 1–3. Przywołany dokument nie zawiera niestety nazw sekcji.

¹⁴ AIPN Wr, 356/88, Etat nr 23/29, Samodzielna Sekcja „W” WUdsBP w Opolu, 4 V 1956 r., k. 88–89. Taka struktura wynikała z tego, że pion „W” funkcjonował w głównej mierze w urzędach pocztowych.

¹⁵ AIPN Wr, 0126/1971, Akta osobowe Stanisława Olejnika, Przebieg służby, k. 33 (PDF).

¹⁶ AIPN Wr, 356/88, Wykaz porównawczy stanu etatowego jednostek do spraw bezpieczeństwa KW MO Opole (grupy uposażenia), b.d., k. 170.

W 1973 r. ustalono, że wydział ten będzie mieć łącznie 18 etatów. Wkrótce potem, jeszcze przed 1975 r., liczba etatów wzrosła do 24. Ukształtowana w tym czasie struktura organizacyjna obejmowała dwuosobowe kierownictwo wydziału, 4 kierowników zmian, 4 starszych kontrolerów, 11 kontrolerów, 2 tłumaczy (czy raczej tłumaczki) oraz sekretarkę-maszynistkę¹⁷.

Jak wynika z przytoczonego tu zestawienia, na przestrzeni prawie dwóch dekad od dokonanej w latach 1956–1957 generalnej reorganizacji aparatu bezpieczeństwa pionów „B”, „T” i „W” SB w woj. opolskim w pełni utrzymały lub nawet powiększyły potencjał organizacyjno-kadrowy odziedziczony po analogicznych jednostkach WUdsBP w Opolu. Była to sytuacja zasadniczo odmienna niż w innych strukturach aparatu bezpieczeństwa, którego kadry w całym kraju zostały w latach 1956–1957 przejściowo zredukowane średnio o 38 proc.¹⁸

Następne lata i dziesięciolecia nie przynosiły na ogół większych zmian w tym zakresie. Poważniejszych konsekwencji nie miała w szczególności kolejna reorganizacja aparatu bezpieczeństwa, dokonana w 1975 r. w związku ze zmianą podziału administracyjnego kraju. Całkowitą liczbę etatów w dyspozycji Wydziału „T” KW MO w Opolu, włącznie z jego reprezentacją w terenowych ekspozyturach SB, ustalono wówczas na 25. Wydział „B” KW MO miał, jak już wspomniano, rozporządzać 33 etatami¹⁹. W marcu 1981 r. miejscowe pionów „B” i „T” SB liczyły odpowiednio 37 i 28 etatów²⁰. Wzrost ich liczby w Wydziale „T” KW MO był konsekwencją ograniczonej reorganizacji, polegającej na przekształceniu jednoosobowego Referatu Fotografii w czteroosobową Sekcję Fotografii²¹.

Bez większego wpływu na potencjał organizacyjno-kadrowy pionów pomocniczych SB w woj. opolskim pozostała również dokonana w 1983 r. kolejna reorganizacja aparatu, w której wyniku KW MO uległa przekształceniu w WUSW. W drugiej połowie 1989 r. struktura organizacyjna wydziałów „B” i „T” WUSW w Opolu obejmowała w dalszym ciągu odpowiednio 37 i 28 etatów²². Można zatem mówić o długotrwałej stabilizacji potencjału organizacyjno-kadrowego tych pionów w woj. opolskim.

Nieco inaczej było w przypadku miejscowego pionu „W”. Jak już wskazano powyżej, jego obsada znacznie wzrosła w początkach lat siedemdziesiątych XX w.

¹⁷ AIPN Wr, 180/10, t. 9, Etat nr OP/W/SB/0224. Wydział „W” Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu, 19 II 1973 r., k. 1–3.

¹⁸ Zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 8.

¹⁹ AIPN Wr, 09/64, Etat Służby Bezpieczeństwa woj. opolskiego (projekt), maj 1975 r., k. 156–157. Por. P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa...*, s. 82, 84, 90, 93.

²⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 1585/11418, Etat nr OP/W/01/75 KW MO w Opolu, k. 1 (akta wykorzystane dzięki uprzejmości dr. Witolda Bagińskiego). Por. P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa...*, s. 82, 84, 90, 93.

²¹ AIPN Wr, 180/10, t. 8, Etat nr OP/W/SB/0223. Wydział „T” Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu, 19 II 1973 r., k. 1.

²² AIPN, 02206/27, Etat nr OP/W/02/81 WUSW w Opolu, k. 5.

W 1975 r. Wydziałowi „W” KW MO w Opolu przyznano łącznie 28 etatów²³. W marcu 1981 r. dysponował on 29 etatami²⁴. Na tym poziomie sytuacja się ustabilizowała, z niewielkimi zmianami stan taki utrzymał się aż do likwidacji pionu „W” SB w 1989 r. W kwietniu 1989 r., u progu likwidacji, Wydział „W” WUSW w Opolu rozporządzał 32 etatami²⁵.

Wydatne wzmocnienie pionu „W” SB w początkach lat siedemdziesiątych XX w. można, jak się wydaje, tłumaczyć potrzebami zrodzonymi z dramatycznych wydarzeń politycznych lat 1968 i 1970, takich jak protesty studenckie w marcu 1968 r., interwencja zbrojna w Czechosłowacji w sierpniu 1968 r., protesty robotnicze na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. i ich reperkusje w całym kraju. Służba Bezpieczeństwa ze wzmożoną uwagą śledziła wówczas nastroje społeczne w kraju, wykorzystując w tym celu m.in. tajną kontrolę korespondencji. W przypadku woj. opolskiego w szczególności sposób interesowano się również kontaktami korespondencyjnymi pomiędzy miejscową ludnością śląską a osobami zamieszkałymi w Republice Federalnej Niemiec lub Berlinie Zachodnim. Kontakty te w oczywisty sposób nasiliły się po zawarciu w grudniu 1970 r. układu o normalizacji stosunków pomiędzy PRL i RFN. W następnych latach (zwłaszcza po roku 1976 i od 1980) rozwój sytuacji politycznej w Polsce bynajmniej nie przemawiał za zmniejszeniem zakresu zainteresowań pionu „W” SB, wobec czego jego potencjał organizacyjno-kadrowy był nadal utrzymywany na wysokim poziomie.

Kadry – sprawy personalne, obsada stanowisk kierowniczych oraz poziom wykształcenia i kwalifikacje zawodowe funkcjonariuszy

Piony „B”, „T” i „W” w Opolu kontynuowały działalność odpowiednich pionów opolskiego WUdsBP także w zakresie spraw personalnych. Jest to szczególnie wyraźnie widoczne na przykładzie kadry kierowniczej tych jednostek.

Tak np. pierwszym naczelnikiem Wydziału „B” KW MO w Opolu został – faktycznie od 28 listopada 1956 r., a formalnie na mocy rozkazu personalnego z 17 stycznia 1957 r. – kpt. Henryk Kędziora, dotychczasowy naczelnik Wydziału „B” WUdsBP²⁶. Jego zastępcą mianowano kpt. Józefa Krzywańskiego, dotychczasowego zastępcę naczelnika Wydziału „B” WUdsBP²⁷. Kędziora kierował Wydziałem „B” KW MO w Opolu do maja 1967 r., kiedy to z przyczyn dyscyplinarnych został odwołany z funkcji naczelnika i przeniesiony na niższe stanowisko z towarzyszącą temu degradacją ze stopnia podpułkownika do ma-

²³ AIPN Wr, 09/64, Etat Służby Bezpieczeństwa woj. opolskiego (projekt), maj 1975 r., k. 157.

²⁴ AIPN, 1585/11418, Etat nr OP/W/01/75 KW MO w Opolu, k. 1.

²⁵ AIPN, 02206/27, Etat nr OP/W/02/81 WUSW w Opolu, k. 9.

²⁶ AIPN Wr, 0126/1482, Akta osobowe Henryka Kędziory, Przebieg służby, k. 39. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 339; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 121.

²⁷ AIPN Wr, 0126/1349, Akta osobowe Józefa Krzywańskiego, Przebieg służby, k. 30 (PDF).

jora²⁸. Krzywański pozostawał zastępcą naczelnika do przejścia na rentę w stopniu majora w 1963 r.²⁹

Z szeregów Wydziału „B” WUdsBP w Opolu wywodzili się również następcy Kędziory i Krzywańskiego w kierownictwie Wydziału „B” SB KW MO: mjr/ppłk Stefan Dworażny, naczelnik tego wydziału w latach 1967–1975³⁰, oraz mjr/plk Jan Wierzyk, zastępca naczelnika w okresie 1963–1979 i naczelnik w 1979–1983³¹. Dworażny pracował w pionie „A”/„B” aparatu bezpieczeństwa w latach 1949–1956, w 1954 r. osiągnął stanowisko kierownika sekcji. W latach 1957–1967 funkcjonował w innych pionach organizacyjnych SB i MO, ale w 1967 r. – z uwagi na jego doświadczenie i dobrą znajomość pracy w pionie „B” – powierzono mu stanowisko naczelnika Wydziału „B” KW MO³². Wierzyk pracował w pionie „A”/„B” aparatu bezpieczeństwa nieprzerwanie od 1951 r. aż do przejścia na emeryturę w 1983 r.³³

Pierwszym naczelnikiem Wydziału „B” KW MO w Opolu, którego droga zawodowa nie zaczynała się w pionie „A”/„B”, był ppłk Bronisław Łapanowski, kierujący tą jednostką w latach 1975–1977. Również on wywodził się z szeregów UB³⁴. W latach 1977–1979 na wakującym stanowisku naczelnika funkcjonował przejściowo zastępca naczelnika kpt. Józef Zięba – funkcjonariusz pracujący w aparacie bezpieczeństwa dopiero od 1965 r. i przeniesiony do Wydziału „B” z Wydziału IV KW MO³⁵. W 1979 r. kierownictwo wydziału przejął jednak, jak już wspomniano, na kolejne cztery lata ppłk Wierzyk ze „starej” kadry pionu „B”.

Definitywne odmłodzenie kierownictwa Wydziału „B” KW MO / WUSW w Opolu dokonało się dopiero w styczniu 1984 r., gdy jego kolejnym naczelnikiem został mjr Robert Goryszewski, zatrudniony w SB od 1964 r.³⁶ Jeszcze młodszą

²⁸ AIPN Wr, 0126/1482, Przebieg służby Henryka Kędziory, k. 40–41; *ibidem*, Zarządzenie personalne nr 2227 ministra spraw wewnętrznych z 24 V 1967 r., k. 84; *ibidem*, Wniosek personalny, 22 VI 1967 r., k. 85–86. Chodziło o wywołanie w miejscu publicznym „w stanie zamroczenia alkoholowego [...] gorszącej awantury, połączonej z rękoczynami wobec swojej żony Haliny”. Kędziórę przeniesiono wówczas na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Ogólnego KW MO w Opolu.

²⁹ AIPN Wr, 0126/1349, Przebieg służby Józefa Krzywańskiego, k. 32 (PDF).

³⁰ AIPN Wr, 0128/1351, Akta osobowe Stefana Dworażnego, Przebieg służby, k. 111; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 115 (PDF). Z początkiem czerwca 1975 r., w związku z utworzeniem nowych struktur wojewódzkich MO i SB, przeniesiono Dworażnego na stanowisko naczelnika Wydziału Inspekcji KW MO w Jeleniej Górze. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 121; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 216.

³¹ AIPN Wr, 0126/1885, Akta osobowe Jana Wierzyka, Przebieg służby, k. 30; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 32–33 (PDF).

³² AIPN Wr, 0128/1351, Wniosek personalny, 22 VI 1967 r., k. 194 (PDF).

³³ AIPN Wr, 0126/1885, Przebieg służby Jana Wierzyka, k. 28–30; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 33 (PDF).

³⁴ AIPN Wr, 0126/1606, Akta osobowe Bronisława Łapanowskiego, Przebieg służby, k. 27, 29, 30; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 32–33 (PDF). Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 216.

³⁵ AIPN Wr, 0126/2049, Akta osobowe Józefa Zięby, Przebieg służby, k. 104, 106–107; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 109 (PDF). Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 216.

³⁶ AIPN Wr, 0126/2048, Akta osobowe Roberta Goryszewskiego, Przebieg służby, k. 109; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 112 (PDF). Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 216.

grupę funkcjonariuszy reprezentował ostatni już naczelnik Wydziału „B” WUSW w Opolu kpt./mjr Marcin Kriegel, w latach 1987–1990. Był on zatrudniony w SB dopiero od 1974 r.³⁷

Nieco inaczej rozwijała się sytuacja w przypadku wydziałów „T” i „W” KW MO w Opolu. Pierwotny skład personalny kierownictwa tych jednostek tylko częściowo wywodził się z analogicznych wydziałów WUdsBP. Z wydziałów tych pochodzili natomiast funkcjonariusze zatrudnieni na stanowisku zastępcy naczelnika.

Pierwszym naczelnikiem Wydziału „T” KW MO w Opolu został – faktycznie 28 listopada 1956 r., ale rozkaz personalny datowany jest na 20 stycznia 1957 r. – mjr Feliks Miatkowski, pracujący wcześniej w pionie śledczym aparatu bezpieczeństwa³⁸. Jego zastępcą został jednak por. Jan Wieczorek, dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału IX WUdsBP oraz p.o. naczelnik tego wydziału³⁹. W połowie grudnia 1969 r. Wieczorek, już w stopniu majora, przejął po Miatkowskim stanowisko naczelnika. Pozostał na nim do końca maja 1975 r., a miesiąc później przeszedł na emeryturę⁴⁰. Kolejnym zastępcą naczelnika został w grudniu 1969 r. por. Waldemar Przeniczny, przyjęty do służby w 1960 r. i od tego czasu pracujący w Wydziale „T” SB KW MO. Z początkiem czerwca 1975 r., już w randze kapitana, awansował na stanowisko naczelnika wydziału⁴¹. Jego dotychczasowe miejsce zajął wówczas kpt. Józef Kulka, były funkcjonariusz UB, pracujący w Wydziale „T” SB KW MO w Opolu od stycznia 1957 r. Z początkiem października 1977 r. został on kolejnym naczelnikiem wydziału⁴². Nowym zastępcą mianowano wówczas ppor. Ryszarda Tetkego, pracującego w SB od 1973 r.⁴³

W ten sposób kierowanie Wydziałem „T” KW MO w Opolu znalazło się już całkowicie w rękach osób wywodzących się spoza Wydziału IX WUdsBP. Naczelnik kpt./mjr/ppłk/plk Kulka reprezentował jednak nadal „stare” kadry aparatu bez-

³⁷ AIPN Wr, 0126/2067, Akta osobowe Marcina Kriegela, Przebieg służby (pracy), k. 84–86.

³⁸ AIPN Wr, 0126/1463, Akta osobowe Feliksa Miatkowskiego, Przebieg służby, k. 33 (PDF). Pracował on w pionie śledczym UB od sierpnia 1945 r. W sierpniu 1952 r. został zastępcą naczelnika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu, w kwietniu 1955 r. zastępcą naczelnika Wydziału VII (śledczego) WUdsBP, a w sierpniu 1956 r. naczelnikiem tego wydziału. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 338; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 121; K. Jasiak, *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu w latach 1950–1956...*, s. 423–424.

³⁹ AIPN Wr, 0126/1650, Akta osobowe Jana Wieczorka, Przebieg służby, k. 28 (PDF). Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 337; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 121.

⁴⁰ AIPN Wr, 0126/1650, Przebieg służby Jana Wieczorka, k. 32; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 34 (PDF). Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 121.

⁴¹ AIPN, 0892/533, Akta osobowe Waldemara Przenicznego, Przebieg służby, k. 84; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 85. Odszedł ze służby z końcem września 1982 r. z prawem do renty inwalidzkiej. *Ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 86; *ibidem*, Wniosek personalny, 5 VIII 1982 r., k. 134. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 121; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 217.

⁴² AIPN Wr, 0126/1922, Akta osobowe Józefa Kulki, Przebieg służby, k. 13–15; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 16. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 217.

⁴³ AIPN Wr, 0163/106, Akta osobowe Ryszarda Tetkego, Przebieg służby (pracy), k. 92. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 217.

pieczeństwa sprzed reorganizacji z lat 1956–1957. Sytuacja zmieniła się dopiero z początkiem października 1988 r., gdy płk Kulka został na własną prośbę zwolniony ze służby z prawem do renty inwalidzkiej⁴⁴.

Kierownikiem Samodzielnej Sekcji „W” SB KW MO w Opolu był od 28 listopada 1956 r. kpt. Stanisław Olejnik, dotychczasowy naczelnik Wydziału Kadry i Szkolenia WUdsBP. Z początkiem maja 1961 r. został on, już w randze majora, naczelnikiem Wydziału „W” SB KW MO⁴⁵. Z początkiem czerwca 1968 r. otrzymał jednak zastępcę w osobie kpt. Zygmunta Stefanowskiego, który do 1956 r. pracował na stanowisku referenta w Samodzielnej Sekcji „W” WUdsBP, a od 1957 r. był oficerem techniki operacyjnej w analogicznej sekcji KW MO oraz w Wydziale „W” SB KW MO⁴⁶.

Można zatem przyjąć, że normą była personalna ciągłość na stanowiskach kierowniczych miejscowych pionów „B”, „T” i „W” SB i ich organizacyjnych odpowiedników w strukturze WUdsBP. Częściowe odstępstwo od tej normy w pionach IX/„T” i „W” można, jak wszystko na to wskazuje, tłumaczyć brakami kadrowymi. W przypadku pionu IX/„T” SB chodzi o istniejący w 1956 r. wakat na stanowisku naczelnika Wydziału IX WUdsBP w Opolu, a w przypadku pionu „W” o brak stanowiska kierownika w strukturze organizacyjnej Samodzielnej Sekcji „W” WUdsBP⁴⁷.

W połowie 1982 r., na tle stawianych mu zarzutów natury dyscyplinarnej, został zwolniony z pracy dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału „W” KW MO w Opolu, mjr Zygmunt Stefanowski⁴⁸. Z początkiem lipca tego samego roku nowym zastępcą naczelnika Wydziału „W” KW MO w Opolu został kpt. Jan Pietrow, dotychczasowy kierownik zmiany w tym wydziale, a wcześniej (do 1969 r.) funkcjonariusz milicji, zatrudniony w resorcie spraw wewnętrznych od 1963 r.⁴⁹ Naczelnikiem wydziału pozostawał jednak nadal, aż do likwidacji tej jednostki na przełomie maja i czerwca 1989 r., płk Stanisław Olejnik, wywodzący się z szeregow UB⁵⁰.

⁴⁴ AIPN Wr, 0126/1922, Przebieg służby (pracy) Józefa Kulki, k. 16; *ibidem*, Wniosek personalny, b.d., k. 31. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 217.

⁴⁵ AIPN Wr, 0126/1971, Akta osobowe Stanisława Olejnika, Przebieg służby, k. 33 (PDF). Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 335; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 121, 122; K. Jasiak, *Kadry WUBP/WUdsBP w Opolu w latach 1950–1956...*, s. 439; *Twarze opolskiej bezpieki...*

⁴⁶ AIPN Wr, 0126/1836, Akta osobowe Zygmunta Stefanowskiego, Przebieg służby, k. 15–16. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 121.

⁴⁷ AIPN Wr, 356/88, Etat nr 23/29, Samodzielna Sekcja „W” WUdsBP w Opolu, 4 V 1956 r., k. 89; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 337.

⁴⁸ AIPN Wr, 0126/1836, Przebieg służby (pracy) Zygmunta Stefanowskiego, k. 18; *ibidem*, Notatka służbowa do sprawy mjr. rez. Zygmunta Stefanowskiego – byłego funkcjonariusza Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu, 16 X 1982 r., k. 42–44. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 217.

⁴⁹ AIPN Wr, 0126/2041, Akta osobowe Jana Pietrowa, Przebieg służby, k. 65–66; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 67. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 217.

⁵⁰ AIPN Wr, 0126/1971, Akta osobowe Stanisława Olejnika, Przebieg służby (pracy), k. 38; *ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego ministra spraw wewnętrznych nr 02052 z 26 VI 1989 r., k. 77 (PDF). Zwolniono go ze służby w połowie lutego 1990 r. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 217.

Jak z wynika z przytoczonych powyżej danych, kierownictwo pionów „B”, „T” i „W” SB w woj. opolskim przez prawie dwadzieścia lat lub jeszcze dłużej tworzyli bądź współtworzyli funkcjonariusze wywodzący się z realizujących analogiczne zadania jednostek WUdsBP w Opolu. Sytuacja taka utrzymywała się w pionie „B” do roku 1983, w pionie „T” – do 1975, a w pionie „W” – do 1982. Byli funkcjonariusze UB utrzymali się w kierownictwie pionu „T” do 1988, a w kierownictwie pionu „W” – do 1989 r.

Do początku lat siedemdziesiątych XX w. wśród funkcjonariuszy pionów „B”, „T” i „W” SB w woj. opolskim najliczniejszą grupę stanowiły osoby przeszkolone zawodowo w trybie szkoły operacyjnej bądź na krótkoterminowych kursach, organizowanych ogólnie dla funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa bądź pod kątem specyficznych potrzeb poszczególnych pionów tego aparatu⁵¹. Szkoły operacyjne bądź kursy o charakterze ogólnym ukończyli m.in.: Stefan Dworażny (zatrudniony w pionie „A”/„B” UB w latach 1949–1956 i pionie „B” SB w latach 1967–1975)⁵², Henryk Kędziora (zatrudniony w pionie „B” w latach 1955–1967)⁵³, Józef Kulka (zatrudniony w pionie „T” w latach 1957–1988)⁵⁴, Stanisław Olejnik (zatrudniony w pionie „W” w latach 1957–1989)⁵⁵, Waldemar Przeniczny (zatrudniony w pionie „T” w latach 1960–1982)⁵⁶, Zygmunt Stefanowski (zatrudniony w pionie IX UB od 1955 r. oraz w pionie „W” UB/SB w latach 1956–1982)⁵⁷ oraz Jan Wierzyk (zatrudniony w pionie „A”/„B” UB w latach 1951–1956 i pionie „B” SB w latach 1957–1983)⁵⁸.

⁵¹ Na potrzeby tego opracowania autor starał się przejrzeć jak największą liczbę akt osobowych byłych funkcjonariuszy pionów pomocniczych SB, niezależnie od pełnionych przez nich funkcji. Jedyne ograniczenie stanowił czas oczekiwania na zamówione akta, wynoszący niestety często wiele miesięcy, podczas gdy autora obligują terminy związane z ustalonymi cyklami wydawniczymi.

⁵² W 1949 r. ukończył czteromiesięczny kurs przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa w Katowicach. AIPN Wr, 0128/1351, Akta osobowe Stefana Dworażnego, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 113 (PDF).

⁵³ Ukończył w 1946 r. kurs szefów powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego przy WUBP w Katowicach. AIPN Wr, 0126/1482, Akta osobowe Henryka Kędziory, Przebieg służby, k. 39 (PDF).

⁵⁴ Ukończył w roku akademickim 1951/1952 Międzywojewódzką Szkołę Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach. AIPN Wr, 0126/1922, Akta osobowe Józefa Kulki, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 36 (PDF).

⁵⁵ Ukończył kolejno sześciotygodniowy kurs w zakresie pracy operacyjnej w Centrum Wyszkożenia MBP w Łodzi w 1946 r. oraz kurs doskonalenia kadr kierowniczych SB MSW w 1965 r. AIPN Wr, 0126/1971, Przebieg służby Stanisława Olejnika, k. 33; *ibidem*, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 39 (PDF).

⁵⁶ Ukończył w 1971 r. kurs doskonalenia kadr kierowniczych SB MSW. AIPN, 0892/533, Akta osobowe Waldemara Przenicznego, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa, k. 88.

⁵⁷ AIPN Wr, 0126/1836, Akta osobowe Zygmunta Stefanowskiego, Przebieg służby, k. 15–16; *ibidem*, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 19; *ibidem*, Arkusz słuchacza CW, 31 V 1951 r., k. 21–22; *ibidem*, Dyplom ukończenia kursu doskonalenia kadr kierowniczych Służby Bezpieczeństwa MSW, 25 VI 1969 r., k. 24. Ukończył kolejno półroczny kurs bezpieczeństwa publicznego w Centrum Wyszkożenia MBP w Pleszewie w roku akademickim 1950/1951 oraz kurs doskonalenia kadr kierowniczych SB MSW w 1969 r.

⁵⁸ Ukończył kolejno półroczny kurs bezpieczeństwa publicznego w Centrum Wyszkożenia MBP w Pleszewie w roku akademickim 1950/1951, dwumiesięczny kurs szkoły oficerskiej SB MSW w 1963 r. oraz kurs doskonalenia kadr kierowniczych SB MSW w 1968 r. AIPN Wr, 0126/1885, Akta osobowe Jana Wierzyka, Przebieg

Różnego rodzaju kursy specjalistyczne, organizowane na rzecz pionów pomocniczych SB, ukończyli m.in.: Eugeniusz Kinast (zatrudniony w pionie „T” w latach 1960–1974 i w pionie „A” w latach 1974–1989)⁵⁹, Józef Kulka (pion „T”)⁶⁰, Feliks Miatkowski (pion „T”)⁶¹, Jan Pietrow (zatrudniony w pionie „W” w latach 1969–1989)⁶², Ryszard Tetke (pion „T”)⁶³, Jan Wieczorek (pion „T”)⁶⁴ oraz Edward Wieliczko (zatrudniony w pionie IX UB w latach 1955–1956 i w pionie „T” SB w latach 1957–1975)⁶⁵.

Bardzo przydatna w pracy pionów pomocniczych SB mogła być również znajomość języków obcych. W wydziale „W” KW MO / WUSW w Opolu pracowały m.in. Eleonora Barczewska-Pieruń, germanistka po studiach na Uniwersytecie Wrocławskim, i Maria Łapacz z d. Sobolewska, germanistka po studiach na Uniwersytecie Łódzkim (zob. aneks 9)⁶⁶. Można przypuszczać, że ich obowiązki obejmowały lekturę kontrolowanej przez SB korespondencji w języku niemieckim⁶⁷. Jerzy Cechowski z Wydziału „T” KW MO ukończył w 1972 r. szkołę oficerską SB w zakresie języków obcych⁶⁸. Niektórzy funkcjonariusze pionów pomocniczych SB uczyli się języków w ramach różnego rodzaju kursów. Na przykład ppor. Jan Pietrow (pion „W”) był w 1971 r. słuchaczem trzymiesięcznego stacjonarnego kursu języka niemieckiego, zorganizowanego w Międzyzdrojach przez Biuro „W” MSW⁶⁹. We

służby, k. 28–30; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 33; *ibidem*, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 34; *ibidem*, Arkusz słuchacza CW, 31 V 1951 r., k. 38–41 (PDF).

⁵⁹ Ukończył w 1960 r. kurs dla pracowników prowadzących eksploatację podsłuchu pokojowego oraz w 1974 r. kurs szyfrantów. AIPN Wr, 0126/1944, Akta osobowe Eugeniusza Kinasta, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 20.

⁶⁰ Odbył w roku akademickim 1962/1963 przeszkolenie w zakresie szkoły oficerskiej SB. AIPN Wr, 0126/1922, Akta osobowe Józefa Kulki, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 36 (PDF).

⁶¹ W 1946 r. ukończył sześciotygodniowy kurs śledczy. W 1958 r., po przeniesieniu go do pionu „T”, ukończył pięcioletni kurs specjalny dla kierownictwa wydziałów „W” komend wojewódzkich MO, zorganizowany przez Departament Kadr i Szkolenia MSW. AIPN Wr, 0126/1463, Akta osobowe Feliksa Miatkowskiego, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 36; *ibidem*, Świadcstwo, 27 X 1958 r., k. 48 (PDF).

⁶² W 1970 r., po przeniesieniu do pionu „W” SB KW MO, ukończył kurs oficerski tego pionu. AIPN Wr, 0126/2041, Akta osobowe Jana Pietrowa, Opinia służbowa ppor. Jana Pietrowa – oficera Wydziału „W” KW MO w Opolu za okres od czerwca 1969 r. do stycznia 1972 r., 5 I 1972 r., k. 84.

⁶³ Ukończył w 1974 r. kurs specjalistyczny pionu „T” w Legionowie. AIPN Wr, 0163/106, Akta osobowe Ryszarda Tetkego, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 142 (PDF).

⁶⁴ Ukończył w 1959 r. kurs kierowników wydziałów techniki operacyjnej. AIPN Wr, 0126/1650, Akta osobowe Jana Wieczorka, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 36 (PDF).

⁶⁵ Ukończył kurs specjalistyczny pionu „T” w 1974 r. oraz kurs specjalistyczny fotografii barwnej w 1975 r. AIPN Wr, 0126/2054, Akta osobowe Edwarda Wieliczki, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 36 (PDF).

⁶⁶ Barczewska-Pieruń pracowała w Wydziale „W” KW MO / WUSW w Opolu w latach 1967–1989, a Łapacz w latach 1970–1989. AIPN Wr, 0126/2064, Akta osobowe Eleonory Barczewskiej-Pieruń, Życiorys, k. 4; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 63–64; AIPN Wr, 0126/2042, Akta osobowe Marii Łapacz, Podanie o przyjęcie do pracy w SB, 12 X 1970 r., k. 2; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 45–46.

⁶⁷ Niestety zachowane akta osobowe nie mówią tego *explicitie*.

⁶⁸ AIPN Wr, 243/4, t. I, Akta osobowe Jerzego Cechowskiego, Świadcstwo ukończenia szkoły oficerskiej Służby Bezpieczeństwa MSW, 20 VII 1972 r., k. 41.

⁶⁹ AIPN Wr, 0126/2041, Akta osobowe Jana Pietrowa, Charakterystyka Jana Pietrowa jako słuchacza kursu języka niemieckiego, 18 XII 1971 r., k. 142; *ibidem*, Opinia służbowa ppor. Jana Pietrowa – oficera Wydziału „W” KW MO w Opolu za okres od czerwca 1969 r. do stycznia 1972 r., 5 I 1972 r., k. 84.

wrześniu następnego roku por. Henryk Drozd za zgodą przełożonych zaczął trzyletni kurs języka angielskiego, potrzebnego mu w pracy w Wydziale „W” KW MO⁷⁰. Sierżant Marek Skupski z tego samego wydziału uczęszczał w 1975 r. na kurs języka niemieckiego, nie przykładał się jednak do nauki, w związku z czym odmówiono mu zgody na podjęcie studiów w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu⁷¹. Kapitan Stefan Dworaczny, naczelnik Wydziału „B” SB KW MO w Opolu w latach 1967–1975, zdał egzamin z języka francuskiego w 1962 r. jako funkcjonariusz Samodzielnej Grupy Specjalnej KW MO (pion wywiadowczy resortu spraw wewnętrznych)⁷².

Część kadry oficerskiej pionów pomocniczych SB ukończyła resortowe szkoły oficerskie o charakterze szkół zawodowych, kształcące w cyklu rocznym bądź dwuletnim. Jan Wieczorek (zatrudniony w pionie IX UB w latach 1955–1956 i w pionie „T” SB w latach 1957–1975) ukończył w 1949 r. roczną szkołę oficerską w Centrum Wyszczolenia MBP w Łodzi⁷³. Rocznią szkołę oficerską SB ukończyli m.in.: wspomniany już Jerzy Cechowski (pion „T”)⁷⁴, Robert Goryszewski (zatrudniony w pionie „B” w latach 1984–1987)⁷⁵, Józef Kulka (pion „T”)⁷⁶, Bronisław Łapanowski (pion „B”)⁷⁷, Zygmunt Stefanowski (pion „W”)⁷⁸, Józef Zięba (zatrudniony w pionie „B” w latach 1979–1990)⁷⁹. Henryk Drozd (pion „W”) ukończył dwuletnią Szkołę Oficerską MO w Szczytnie⁸⁰.

Niektórzy funkcjonariusze byli absolwentami szkół oficerskich zajmujących się kształceniem kadr dla określonych pionów organizacyjnych aparatu bezpieczeństwa. Tak np. Władysław Mrozek (piony „B” i „C”) ukończył w roku akademickim 1955/1956 roczną szkołę Biura „B” Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego⁸¹,

⁷⁰ AIPN Wr, 292/20/1, Akta osobowe Henryka Drozda, Raport dla I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu, 28 IX 1972 r., k. 13. Organizatorem kursu był Klub Międzynarodowej Prasy i Książki.

⁷¹ AIPN Wr, 0126/1999, Akta osobowe Marka Skupskiego, Raport dla I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu, 6 II 1975 r., k. 50–51.

⁷² AIPN Wr, 0128/1351, Przebieg służby Stefana Dworaczego, k. 111; *ibidem*, Protokół komisji egzaminacyjnej języków obcych, 14 IV 1962 r., k. 172.

⁷³ AIPN Wr, 0126/1650, Akta osobowe Jana Wieczorka, Arkusz Słuchacza CW, 12 IV 1949 r., k. 41–44.

⁷⁴ AIPN Wr, 243/4, t. 1, Akta osobowe Jerzego Cechowskiego, Świadectwo ukończenia szkoły oficerskiej SB MSW, 20 VII 1972 r., k. 41.

⁷⁵ AIPN Wr, 0126/2048, Akta osobowe Roberta Goryszewskiego, Świadectwo ukończenia szkoły oficerskiej SB MSW, 21 VII 1966 r., k. 131.

⁷⁶ Odbił w latach 1962–1963 przeszkolenie w zakresie szkoły oficerskiej SB. AIPN Wr, 0126/1922, Akta osobowe Józefa Kulki, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 36 (PDF).

⁷⁷ AIPN Wr, 0126/1606, Akta osobowe Bronisława Łapanowskiego, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 34 (PDF).

⁷⁸ AIPN Wr, 0126/1836, Akta osobowe Zygmunta Stefanowskiego, Dyplom ukończenia szkoły oficerskiej SB MSW, 12 VII 1959 r., k. 23.

⁷⁹ AIPN Wr, 0126/2049, Akta osobowe Józefa Zięby, Świadectwo ukończenia szkoły oficerskiej SB MSW, 21 VII 1967 r.

⁸⁰ AIPN Wr, 292/20, t. 1, Akta osobowe Henryka Drozda, Wniosek personalny, 19 XII 1979 r., k. 7; *ibidem*, Arkusz słuchacza Szkoły Oficerskiej MO w Szczytnie, 17 VIII 1962 – 16 VI 1974 r., k. 16–18.

⁸¹ AIPN Wr, 0126/1791, Akta osobowe Władysława Mrozka, Charakterystyka służbowa, 28 I 1959 r., k. 24; *ibidem*, Opinia służbowa, 28 II 1966 r., k. 25; *ibidem*, Opinia służbowa, 25 I 1974 r., k. 27.

Stefan Dworażny (pion „B”) – dwuletnią szkołę Departamentu I MSW (wywiad), w której pobierał nauki w latach 1958–1960⁸². Zdzisław Kuc (pion „B” i „T”) i Józef Macewicz (piony „B” i „C”) ukończyli Szkołę Oficerską Obserwacji Zewnętrznej SB MSW⁸³, Edward Wieliczko (pion „T”) i Eugeniusz Kinast (piony „T” i „A”) – roczną szkołę oficerów techniki operacyjnej, podległą Biuru „T” MSW⁸⁴.

Niektórzy funkcjonariusze nie mieli odbytego w regularny sposób przeszkolenia zawodowego, mimo to mogli nawet sprawować wysokie funkcje kierownicze. Henryk Kędziora, naczelnik Wydziału „W” SB KW MO w latach 1957–1967, ukończył w 1946 r. kurs szefów PUBP⁸⁵. Mimo to w 1963 r. przełożeni postrzegali go – bez negatywnych konsekwencji z tego tytułu – jako osobę bez przeszkolenia zawodowego⁸⁶.

Wśród funkcjonariuszy pionów pomocniczych SB w woj. opolskim zdecydowanie przeważały osoby z wykształceniem średnim, najczęściej o charakterze zawodowym (zob. aneks 9). Wielu z nich osiągnęło ten poziom wykształcenia już jako funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa, doksztalając się w systemie zaocznym lub wieczorowym.

Wymóg posiadania wykształcenia średniego nie był jednak bezwzględnie obowiązujący. Niektórzy funkcjonariusze SB do końca legitymowali się tylko wykształceniem podstawowym, mimo że niektórzy z nich uzyskali w różnym czasie stopnie oficerskie. Było tak m.in. w przypadku por. Władysława Mrozka, pracującego w pionie „A”/„B” UB od 1952 r. oraz pionach „B” i „C” SB od 1957 do 1978 r.⁸⁷

Przyjmowani do pracy w SB absolwenci szkół średnich reprezentowali najrozmaitsze specjalności zawodowe. W przypadku pionu „T” SB z oczywistych względów preferowano jednak osoby wykształcone w zawodzie elektryka i zawodach pokrewnych, a także w zawodach związanych z łącznością, jak np. technik telekomunikacji (zob. aneks 9). Do najcenniejszych nabytków tego pionu mógł należeć Marian Rawski, legitymujący się nie tylko tytułem technika elektronika, ale także dziesięcioletnim stażem pracy w Zakładach Radiowych „Diora” w Dzierżoniowie⁸⁸.

⁸² AIPN Wr, 0128/1351, Akta osobowe Stefana Dworażnego, Świadcstwo ukończenia szkoły, k. 165 (PDF). W tym czasie pracował on w Departamencie I MSW.

⁸³ AIPN, 0604/906, Akta osobowe Zdzisława Kuca, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 165; AIPN Wr, 0126/1924, Akta osobowe Józefa Macewicza, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 14.

⁸⁴ AIPN Wr, 0126/1944, Akta osobowe Eugeniusza Kinasta, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 20; *ibidem*, Świadcstwo ukończenia szkoły oficerskiej SB MSW, 31 VII 1962 r., k. 23; AIPN Wr, 0126/2054, Akta osobowe Edwarda Wieliczki, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 62; *ibidem*, Świadcstwo ukończenia szkoły oficerskiej SB MSW, [1969 r.], k. 66. Wieliczko ukończył szkołę w trybie zaocznym.

⁸⁵ AIPN Wr, 0126/1482, Akta osobowe Henryka Kędziory, Przebieg służby, k. 28 (PDF).

⁸⁶ *Ibidem*, Opinia służbowa za okres I I 1961 – 31 V 1963 r., 14 VI 1963 r., k. 63 (PDF).

⁸⁷ AIPN Wr, 0126/1791, Akta osobowe Władysława Mrozka, Przebieg służby, k. 17–18; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 19. Władysław Mrozek został mianowany chorążym w 1956 i porucznikiem w 1970 r.

⁸⁸ Marian Rawski ukończył w 1967 r. Technikum Radiotechniczne dla pracujących w Dzierżoniowie, a w latach 1963–1973 pracował w tamtejszych zakładach „Diora”. Przyjęto go do pracy w SB w listopadzie 1973 r. AIPN Wr, 243/19, t. 1, Akta osobowe Mariana Rawskiego, Przebieg służby (pracy), k. 30; *ibidem*, Wniosek personalny o przyjęcie do MO, 26 XI 1963 r., k. 36a.

Osoby podejmujące pracę w SB kierowały się najczęściej pobudkami natury materialnej, przyciągnięte perspektywą wysokich zarobków i różnego rodzaju przywilejów. Dla niektórych młodych ludzi z wykształceniem średnim mógł to być również sposób na uniknięcie poboru do zasadniczej służby wojskowej w sytuacji, gdy nie udało im się dostać na studia lub gdy z różnych powodów zdarzyło im się studia przerwać. Świadczy o tym m.in. *casus* Władysława Ciupka, absolwenta Technikum Elektrycznego w Opolu, który w 1975 r., z powodu niezdania egzaminów, przerwał naukę w miejscowej Wyższej Szkole Inżynierskiej. Groziło mu wcielenie do wojska. Na mocy uzgodnień poczynionych przez SB z miejscowymi władzami wojskowymi miał tego uniknąć, pod warunkiem że podejmie pracę w KW MO i wznowi studia w systemie wieczorowym. Faktycznie podjął on pracę w SB, ale mimo to, z nieznanych powodów, został powołany na dwa lata do wojska. Po tym czasie powrócił jednak do pracy w SB jako funkcjonariusz Wydziału „T” KW MO, a w czerwcu 1980 r. ukończył studia na WSI i uzyskał tytuł inżyniera elektryka⁸⁹.

Epizod trwającej dwa lata zasadniczej służby wojskowej miał za sobą również Bronisław Horłaty (pion „B”). Służył on w Wojskach Ochrony Pogranicza, podlegających od 1972 r. MSW⁹⁰. Bernardowi Kałążnemu (pion „W”) oraz Sławomirowi Kornilukowi, Andrzejowi Kukarkowowi, Januszowi Mazurkowi i Grzegorzowi Walasowi (pion „B”) udało się jednak uniknąć zasadniczej służby wojskowej. Skorzystali oni ze stosunkowo wygodnej alternatywy, jaką była służba w Zmotoryzowanych Odwodach Milicji Obywatelskiej, powiązana z krótkoterminową służbą w WOP. Służba w ZOMO była traktowana jako swoisty przedsięwzięcie przed podjęciem pracy zawodowej w organach MO i SB i taką też rolę odegrała w przytoczonych tu przypadkach.

Osoby z wykształceniem wyższym stanowiły przez długi czas wielką rzadkość w miejscowych strukturach SB. Ich liczba rosła jednak z upływem czasu. Do początku lat siedemdziesiątych XX w. byli to z reguły funkcjonariusze kończący studia w trybie zaocznym na cywilnych uczelniach wyższych. Tak np. Henryk Kędziora (pion „B”) ukończył w 1962 r. trzyletnie Zawodowe Studium Administracyjne przy Uniwersytecie Wrocławskim⁹¹, Stanisław Olejnik (pion „W”) w 1964 r. studia magisterskie w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach⁹², Eugeniusz Kinast

⁸⁹ AIPN Wr, 292/13, Akta osobowe Władysława Ciupka, Przebieg służby (pracy), k. 1; *ibidem*, Życiorys, 1 IV 1975 r., k. 8; *ibidem*, Notatka urzędowa, 20 X 1975 r., k. 36; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów z 19 VIII 1980 r. – odpis z 3 VII 1981 r., k. 25; *ibidem*, Raport dla komendanta wojewódzkiego MO w Opolu, 14 X 1977 r., k. 42. Istotne znaczenie mogły mieć również rodzinne związki Władysława Ciupka. Funkcjonariuszami SB byli również jego ojciec Józef oraz dwaj bracia, Jerzy i Ryszard.

⁹⁰ AIPN Wr, PF258/4, Akta osobowe Bronisława Horłatego, Ankieta osobowa, 13 VII 1982 r., k. 10.

⁹¹ AIPN Wr, 0126/1482, Akta osobowe Henryka Kędziory, Zaświadczenie o stanie odbytych studiów wyższych, 9 VI 1962 r., k. 34 (PDF). W 1945 r. jako początkujący funkcjonariusz UB legitymował się on siedmioma klasami szkoły powszechnej i jedną klasą gimnazjum. *Ibidem*, Życiorys, b.d., k. 6 (PDF).

⁹² AIPN Wr, 0126/1971, Akta osobowe Stanisława Olejnika, Dyplom ukończenia studiów wyższych, 21 IV 1964 r. (odpis z 24 VII 1964 r.), k. 30 (PDF). W 1945 r. jako początkujący funkcjonariusz UB mógł się pochwalić siedmioma klasami szkoły powszechnej. *Ibidem*, Ankieta specjalna, 30 V 1945 r., k. 17 (PDF).

(pion „T”) w 1969 r. magisterskie studia ekonomiczne⁹³ oraz Jan Pietrow (pion „W”) w 1977 r. magisterskie studia administracyjne przy Uniwersytecie Wrocławskim⁹⁴, Waldemar Przeniczny (pion „T”) ukończył w 1965 r. studia w opolskim Punkcie Konsultacyjnym Politechniki Śląskiej w Gliwicach i uzyskał tytuł inżyniera elektryka⁹⁵. Zdobyte w ten sposób kwalifikacje zawodowe były z pewnością bardzo przydatne w zatrudniającej go jednostce aparatu bezpieczeństwa, wkrótce został on awansowany ze stopnia sierżanta do podporucznika⁹⁶.

Sytuacja zaczęła szybko zmieniać się wraz z wprowadzeniem we wrześniu 1972 r. systemu trzyletnich wyższych studiów zawodowych dla oficerów MO i SB. Ci ostatni mogli studiować w Wyższej Szkole Oficerskiej MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie lub w Akademii Spraw Wewnętrznych (ASW) w Warszawie. W przypadku kandydatów mających już wyższe wykształcenie cywilne bądź wojskowe wymagane było tylko ukończenie rocznych studiów podyplomowych w tych placówkach. W roku akademickim 1986/1987 rozpoczęło działalność Oficerskie Studium Podyplomowe w ASW⁹⁷. Innowacje te miały bardzo daleko idący wpływ na mechanizmy rekrutacji i kształcenia kadr aparatu bezpieczeństwa, a także na społeczne warunki jego działalności. Nowy system kształcenia w naturalny sposób preferował pozyskiwanie kandydatów spośród absolwentów wyższych uczelni cywilnych, a także stwarzał dodatkową motywację do zaocznego kształcenia się funkcjonariuszy SB na takich uczelniach (jako absolwenci uczelni cywilnych nie musieli oni odbywać trzyletnich stacjonarnych studiów resortowych).

Z nowych możliwości kształcenia się skorzystał m.in. Józef Zięba z Wydziału „B” KW MO w Opolu, kończąc w roku akademickim 1975/1976 studia podyplomowe w ASW⁹⁸. Znacznie częstsze były jednak przypadki przyjmowania do pracy w SB absolwentów cywilnych uczelni wyższych. Jednym z nich był Marcin Kriegel, funkcjonariusz z tytułem inżyniera elektryka Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu z rocznika 1974. Przyjęty do pracy w SB już w grudniu, w roku akademickim 1975/1976 ukończył studia podyplomowe w ASW, co zapewniło mu pierwszy stopień oficerski. W połowie czerwca 1987 r., po wielu latach pracy w pionach III,

⁹³ AIPN Wr, 0126/1944, Akta osobowe Eugeniusza Kinasta, Notatka służbowa, 27 V 1978 r., k. 33.

⁹⁴ AIPN Wr, 0126/2041, Akta osobowe Jana Pietrowa, Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, 22 V 1978 r., k. 155; *ibidem*, Opinia partyjno-służbowa kpt. Jana Pietrowa, 14 II 1979 r., k. 157 (PDF).

⁹⁵ AIPN, 0892/533, Akta osobowe Waldemara Przenicznego, Wniosek o przyznanie sierż. Waldemarowi Przenicznemu dodatku kwalifikacyjnego, 23 IV 1965 r., k. 96.

⁹⁶ *Ibidem*, Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, 23 IV 1967 r., k. 97.

⁹⁷ AIPN, 1633/4458, 40 lat Szkoły Oficerskiej SB im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie 1947–1987, Warszawa 1987, s. 9 (PDF). Por. S. Hermański, A. Jusupović, T. Wróblewski, *Cywilne organy bezpieczeństwa państwa 1956–1990* [w:] *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013, s. 138; A. Jusupović, *Ośrodki kształcenia chorążych w MSW. Na przykładzie Szkoły Chorążych pionu obserwacji*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1 (10), s. 218.

⁹⁸ AIPN Wr, 0126/2049, Akta osobowe Józefa Zięby, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 111 (PDF).

III „A” i V SB, już w stopniu majora, został on ostatnim naczelnikiem Wydziału „B” WUSW w Opolu⁹⁹. W 1974 r. do Wydziału „T” KW MO w Opolu trafił Ryszard Tetke, absolwent Politechniki Wrocławskiej z rocznika 1971 o specjalności maszyn elektrycznych. Także on ukończył w roku akademickim 1975/1976 studia podyplomowe w ASW, w wyniku czego uzyskał I stopień oficerski. Już na początku grudnia 1977 r., jeszcze jako podporucznik, został zastępcą naczelnika wydziału¹⁰⁰. Z początkiem grudnia 1988 r. ostatnim naczelnikiem pionu „T” WUSW w Opolu został kpt. Henryk Czajkowski, pracujący wcześniej w pionie III SB. Był on absolwentem Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu z roku 1978 z tytułem magistra inżyniera elektryka oraz słuchaczem Studium Podyplomowego ASW w roku akademickim 1980/1981¹⁰¹. W 1990 r., u progu likwidacji SB, Wiesław Hernes z Wydziału „W” WUSW w Opolu był studentem V roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach¹⁰².

Nie było dziełem przypadku, że aktualni bądź przyszli funkcjonariusze pionów pomocniczych SB, głównie pionu „T”, studiowali przede wszystkim na uczelniach technicznych, zwłaszcza na kierunkach o specjalności elektrycznej. Szczególnie ważnym źródłem kadr dla tych (choć nie tylko tych) pionów SB stała się Wyższa Szkoła Inżynierska w Opolu. Uczelnię tę ukończyli m.in. Władysław Ciupek („T”), Bolesław Cynarski („T”), Henryk Czajkowski („T”), Henryk Drzymała („T”), Marcin Kriegel („B”), Jan Matukin („T”), Waldemar Przeniczny („T”), Janusz Srocza („T”), Edward Wieliczko („T”) ¹⁰³. Przydatne bywały jednak również kwalifikacje wyniesione z uczelni o innym profilu, czego przykładem może być wspomniane już zatrudnienie w Wydziale „W” KW MO w Opolu germanistek po studiach uniwersyteckich.

Wśród funkcjonariuszy pionów pomocniczych SB w woj. opolskim nie brakowało oczywiście również absolwentów trzyletnich studiów resortowych w ASW i WSO MSW (zob. aneks 5). Warto dodać, że podczas stanu wojennego rola słuchaczy tych uczelni nie ograniczała się tylko do zdobywania wiedzy i podnoszenia poziomu kwalifikacji zawodowych. Tak np. w aktach osobowych Mariana Rawskiego (pion „T”) odnotowano, że jako słuchacz WSO MSW „brał udział w przywracaniu ładu i porządku publicznego na ulicach i w zakładach pracy stolicy w okresie obowiązywania stanu wojennego oraz wielokrotnie uczestniczył w różnego rodzaju

⁹⁹ AIPN Wr, 0126/2067, Akta osobowe Marcina Kriegela, Życiorys, 30 VII 1974 r., k. 3; *ibidem*, Świadectwo ukończenia Studium Podyplomowego, 24 VI 1976 r., k. 96; *ibidem*, Wniosek personalny, [1987 r.], k. 127.

¹⁰⁰ AIPN Wr, 0163/106, Akta osobowe Ryszarda Tetkego, Ankieta osobowa, 4 V 1979 r., k. 12; *ibidem*, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 142; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 147–148 (PDF).

¹⁰¹ AIPN Wr, PF257/18, Akta osobowe Henryka Czajkowskiego, Ankieta osobowa, 10 VI 1979 r., k. 12; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 214–215; *ibidem*, Przebieg przeszkolenia funkcjonariusza SB, k. 217.

¹⁰² AIPN Wr, 0126/2090, Akta osobowe Wiesława Hernesa, Odwołanie do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej MSW, 31 VII 1990 r., k. 78.

¹⁰³ Zob. aneksy 11 i 12. Waldemar Przeniczny, jak już wspomniano, ukończył studia w 1965 r. w ówczesnym Punkcie Konsultacyjnym Politechniki Śląskiej w Gliwicach, stanowiącym załączek późniejszej WSI w Opolu.

zabezpieczeniach operacyjnych imprez i uroczystości odbywających się w Warszawie i na terenie kraju”¹⁰⁴.

Kolejną ważną innowacją w systemie kształcenia kadr MO i SB było ustanowienie – analogicznie jak w wojsku – w 1974 r. korpusu chorążych w strukturach resortu spraw wewnętrznych¹⁰⁵, pośredniego pomiędzy oficerami i podoficerami. Chorążowie mogli zajmować niższe stanowiska kierownicze na szczeblu kierownika sekcji czy kierownika zmiany. Funkcje takie pełnili m.in. Jan Bracha (kierownik grupy terenowej, a następnie referatu „W” w Kędzierzynie-Koźlu)¹⁰⁶, Aleksander Markuszewski („B”, kierownik zmiany)¹⁰⁷, Krzysztof Pawlikowski („W”, kierownik zmiany)¹⁰⁸, Wojciech Słaby („B”, kierownik zmiany)¹⁰⁹ i Jerzy Szymczyk („B”, kierownik zmiany)¹¹⁰.

O stopień młodszego chorążego i kolejne w korpusie chorążych mogli ubiegać się funkcjonariusze z wykształceniem średnim. Odpowiednie kwalifikacje zawodowe uzyskiwano w resortowych szkołach chorążych. Możliwe było także uzyskanie stopnia młodszego chorążego w trybie eksternistycznym, na podstawie zdanego egzaminu. Resortowe szkoły chorążych kształciły swoich wychowanków w różnych specjalnościach. Były wśród nich również specjalności odpowiadające potrzebom pionów pomocniczych SB. Funkcjonowała także specjalistyczna Szkoła Chorążych Biura „B” MSW im. Czwartaków ZWM¹¹¹. Wśród osób zatrudnionych w pionach pomocniczych SB w woj. opolskim byli absolwenci szkół chorążych o specjalności techniczno-operacyjnej (pracujący w pionach „T” i „W”) oraz o specjalności w zakresie obserwacji zewnętrznej (funkcjonariusze pionu „B”). Nie brakowało też osób, które stopień młodszego chorążego uzyskały w trybie eksternistycznym. Dane na ten temat zestawiono w aneksie 8.

Niektóre osoby kończyły kolejno dwie lub więcej szkół resortowych. Tak np. Lesław Adamski, Bernard Kałużny (pion „W”) i Andrzej Kukarkow (pion „B”) ukończyli szkołę podoficerską i szkołę chorążych (zob. aneksy 7 i 8). Marian Rawski (pion „T”) ukończył szkołę chorążych i WSO MSW w Legionowie (zob. aneksy 5 i 8). Józef Macewicz (piony „B” i „C”) ukończył Szkołę Oficerską Obserwacji Zewnętrznej SB MSW oraz trzyletnie studia wyższe w ASW (zob. aneksy 4 i 5). Mimo to należał do najślabszych pracowników w zatrudniających go jednostkach SB (więcej na ten temat poniżej) – wysoki formalnie poziom wyszkolenia zawodowego wcale nie gwarantował, że dana osoba sprawdzi się na powierzonym jej stanowisku.

¹⁰⁴ AIPN Wr, 243/19, t. 1, Akta osobowe Mariana Rawskiego, Opinia służbowa, 28 VI 1985 r., k. 67.

¹⁰⁵ A. Jusupowicz, *Ośrodki kształcenia chorążych...*, s. 218–219.

¹⁰⁶ AIPN Wr, 0131/103, Akta osobowe Jana Brachy, Przebieg służby (pracy), k. 52.

¹⁰⁷ AIPN Wr, 0126/1934, Akta osobowe Aleksandra Markuszewskiego, Przebieg służby (pracy), k. 25.

¹⁰⁸ AIPN Wr, 0126/2111, Akta osobowe Krzysztofa Pawlikowskiego, Przebieg służby (pracy), k. 71.

¹⁰⁹ AIPN Wr, 292/68, Akta osobowe Wojciecha Słabego, Przebieg służby (pracy), k. 5.

¹¹⁰ AIPN Wr, PF257/12, Akta osobowe Jerzego Szymczyka, Przebieg służby (pracy), k. 69.

¹¹¹ A. Jusupowicz, *Ośrodki kształcenia chorążych...*, s. 219–221, 226.

Niezależnie od nowych form kształcenia kadr oficerskich i chorążych w Służbie Bezpieczeństwa funkcjonował nadal system różnego rodzaju kursów o charakterze ogólnym lub specjalistycznym. Swego rodzaju elitę stanowili absolwenci kursów organizowanych w Wyższej Szkole KGB w Związku Sowieckim. Wśród kadry pionów pomocniczych SB w woj. opolskim do grona tego należeli Robert Goryszewski (pion „B”)¹¹², Marcin Kriegel (pion „B”)¹¹³ i Jan Pietrow (pion „W”)¹¹⁴.

Innowacje wprowadzone w latach siedemdziesiątych XX w. w systemie kształcenia kadr SB przyczyniły się w znacznym stopniu do podniesienia poziomu kwalifikacji zawodowych wśród funkcjonariuszy pionów pomocniczych tej służby w woj. opolskim. W szczególności wzrosła znacznie liczba funkcjonariuszy z wykształceniem wyższym. Tak np. w czerwcu 1975 r. wśród 33 funkcjonariuszy Wydziału „B” KW MO w Opolu nie było żadnej osoby z wykształceniem wyższym, ale 2 były już w trakcie studiów¹¹⁵. W 1989 r. w Wydziale „B” WUSW w Opolu pracowało już co najmniej 6 funkcjonariuszy z wyższym wykształceniem resortowym lub cywilnym: Marcin Kriegel (naczelnik wydziału), Jan Zięba (zastępca naczelnika), Bożena Macewicz z d. Mikołajczuk, Aleksander Masiukiewicz, Janusz Miga i Tamara Taborek z d. Szarapka (zob. aneksy 5, 6, 11 i 12).

Niestety brakuje analogicznych danych z 1975 r. dla pionów „T” i „W” w woj. opolskim. W 1989 r. najkorzystniej pod względem poziomu wykształcenia przedstawiała się sytuacja w Wydziale „T” WUSW. Wykształceniem wyższym legitymowało się co najmniej siedmiu funkcjonariuszy tego wydziału: Henryk Czajkowski (naczelnik wydziału), Edward Wieliczko (zastępca naczelnika), Jerzy Cechowski, Władysław Ciupek, Henryk Drzymała, Eugeniusz Kinast i Jan Matukin. Normą stało się wyższe wykształcenie funkcjonariuszy zatrudnionych na stanowiskach naczelnika i zastępcy naczelnika wydziału.

W tym samym czasie zaczęły się jednak rodzić nowe problemy, związane z rozwojem sytuacji politycznej w Polsce w ostatnim piętnastolecu PRL. Stopniowy rozwój działalności opozycyjnej w kraju od połowy lat siedemdziesiątych XX w. i późniejsze pojawienie się Solidarności nie pozostały bez wpływu również na sytuację w szeregach pionów pomocniczych SB w woj. opolskim. Świadczy o tym m.in. *casus* ppor. Mariana Zbiczaka, funkcjonariusza Wydziału „W” KW MO w Opolu. W sierpniu 1981 r. oddał on legitymację partyjną PZPR i mimo nalegań ze strony przełożo-

¹¹² Był szkolony przez KGB w 1985 r. jako naczelnik Wydziału „B” WUSW w Opolu. AIPN Wr, 0126/2048, Akta osobowe Roberta Goryszewskiego, Swidietielstwo, 11 VI 1984 r., k. 119.

¹¹³ Był szkolony przez KGB dwukrotnie: w 1984 r. jako funkcjonariusz Wydziału V WUSW w Opolu i w 1989 r. jako naczelnik Wydziału „B” WUSW. AIPN Wr, 0126/2067, Akta osobowe Marcina Kriegela, Swidietielstwo, 30 VI 1984 r., k. 111; *ibidem*, Swidietielstwo, 16 VI 1989 r., k. 128.

¹¹⁴ Był szkolony przez KGB w 1983 r., niedługo po objęciu stanowiska zastępcy naczelnika Wydziału „W” KW MO. AIPN Wr, 0126/2041, Akta osobowe Jana Pietrowa, Przebieg służby (pracy), k. 115 (PDF).

¹¹⁵ AIPN Wr, 09/64, Obsada personalna Wydziału „B” KW MO w Opolu według stanu na dzień 30 VI 1975 r., k. 118. Por. Kazimierz Kozieł z tego wydziału był w tym czasie słuchaczem II roku w Wyższej Szkole Ekonomicznej. Por. Zdzisław Matraszek kształcił się na III roku Zawodowego Studium Administracyjnego.

nych nie chciał przyjąć jej z powrotem. Już wcześniej przez długi czas uchylał się od płacenia składek partyjnych. W jego aktach osobowych odnotowano, że żona Zbiczkaka zajmuje „niewłaściwą postawę społeczno-polityczną”, a jemu samemu zarzucano m.in. wynoszenie do domu dokumentów „W” (tj. materiałów wytworzonych w ramach tajnej kontroli korespondencji). W tej sytuacji zwolniono go ze służby w połowie września 1981 r. Uznano też, że nie kwalifikuje się on do rezerwy kadrowej MSW (tj. wykluczono możliwość ponownego zatrudnienia w resorcie, nawet w przypadku braków kadrowych)¹¹⁶.

Polityczne uwarunkowania mógł mieć również przypadek chor. Andrzeja Kukarkowa, funkcjonariusza Wydziału „B” KW MO w Opolu, który w 1982 r., w okresie stanu wojennego, zaczął ubiegać się o zwolnienie ze służby, deklarując zamiar przejścia do pracy w rzemiośle. Ponieważ przełożeni nic chcieli spełnić jego prośb, zaczął celowo zaniedbywać obowiązki służbowe. Ostatecznie udało mu się uzyskać zwolnienie z końcem lutego 1983 r.¹¹⁷

Przedstawione powyżej dane na temat poziomu wykształcenia zawodowego i cywilnego funkcjonariuszy pionów „B”, „T” i „W” zostały zgromadzone w wyniku analizy akt personalnych ok. 90 osób¹¹⁸. Dane te zostały zestawione w ujęciu statystycznym w aneksie 14.

Piony „B”, „T” i „W” SB w działaniu. Przykłady

Piony „B”, „T” i „W” SB spełniały funkcję służebną w stosunku do jej pionów operacyjnych i były nieocenionym źródłem informacji pomocnych w sprawowaniu nadzoru nad różnymi środowiskami społecznymi oraz w zapobieganiu niepożądanym zjawiskom i zdarzeniom. Informacje te stawały się nierzadko podstawą działań o charakterze prewencyjnym bądź represyjnym podejmowanych przez inne piony służby. Poniżej przytoczono kilka przykładów ilustrujących to twierdzenie, wybrano przypadki bardzo charakterystyczne, w których rola pionów pomocni-

¹¹⁶ AIPN Wr, 0126/1811, Akta osobowe Mariana Zbiczkaka, Przebieg służby (pracy), k. 13; *ibidem*, Wniosek personalny, 7 VIII 1981 r., k. 22; *ibidem*, Protokół. Decyzja komisji kwalifikacyjnej, 9 IX 1981 r., k. 24. Składając pod koniec 1962 r. podanie o przyjęcie do pracy w SB, Zbiczak podkreślał, że uczy się języka niemieckiego. *Ibidem*, Podanie do zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Krapkowicach, 7 XII 1962 r., k. 22. Być może należał on do osób pozytywnie postrzegających rolę SB jako instytucji zwalczającej zagrożenie ze strony tzw. rewizjonizmu zachodnoniemieckiego, lecz rozwój sytuacji społeczno-politycznej w latach 1980–1981 mógł przyczynić się do zrewidowania poglądów.

¹¹⁷ AIPN Wr, 0126/1826, Akta osobowe Andrzeja Kukarkowa, Przebieg służby (pracy), k. 28; *ibidem*, Wniosek personalny, 3 I 1983 r., k. 52–53; *ibidem*, Raport dla komendanta wojewódzkiego MO w Opolu, 11 XI 1982 r., k. 54; *ibidem*, Raport dla komendanta wojewódzkiego MO w Opolu, 11 X 1982 r., k. 55; *ibidem*, Raport dla komendanta wojewódzkiego MO w Opolu, 28 XII 1982 r., k. 56–57.

¹¹⁸ Większej liczby akt nie udało się niestety przeanalizować z powodu trwającej nierzadko wiele miesięcy i w znacznej mierze niezakończonych do tej pory realizacji złożonych przeze mnie wniosków o ich udostępnienie, co znacznie ograniczyło możliwości badawcze. O doborze analizowanych przypadków decydowała realna dostępność akt, a nie subiektywnie uwarunkowana wola autora artykułu. W tym sensie można więc powiedzieć, że był to dobór o charakterze losowym.

czych SB miała kluczowe znaczenie dla spraw prowadzonych przez inne pion-y tej służby.

Pierwszym przykładem może być zakończona wyrokami skazującymi sprawa autorów listu do Adolfa von Thaddena, przywódcy Narodowodemokratycznej Partii Niemiec. List ten został z końcem stycznia 1968 r. wysłany z Opola jako anonim do osoby mieszkającej w Republice Federalnej Niemiec (emigranta z Polski) z prośbą o przekazanie go szefowi NPD po uprzednim dopisaniu nazwisk sygnatariuszy (na podstawie podanych inicjałów). Został on jednak przejęty przez SB w ramach tajnej kontroli korespondencji, prowadzonej przez Wydział „W” KW MO w Opolu. Zgodnie z obowiązującymi w SB instrukcjami przejęcie zostało zalegalizowane za pośrednictwem Urzędu Przesyłek Nedoręczonych w Poznaniu. Oficjalnie (według akt sprawy) przesyłka z listem uległa zamoczeniu przy wyjmowaniu ze skrzynki pocztowej, w następstwie czego adres odbiorcy stał się częściowo nieczytelny. W związku z tym odesłano ją do Urzędu Przesyłek Nedoręczonych, gdzie dokonano jej komisyjnego otwarcia w celu ustalenia nadawcy (na kopercie nie było adresu zwrotnego). Stąd, „po stwierdzeniu wrogiej treści listu”, przesyłka została przesłana do Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu. W wyniku śledztwa prowadzonego przez Wydział Śledczy KW MO w Opolu ustalono, że nadawcami listu byli mieszkańcy Krapkowic: Józef Beer, Jerzy Rygol i Henryk Tkocz. Zostali oni skazani przez Sąd Wojewódzki w Opolu na karę więzienia w wymiarze od 5 do 6 lat za pochwalanie programu NPD i Adolfa von Thaddena, ofiarowanie temu ostatniemu swoich usług oraz fałszywe przedstawianie sytuacji Ślązaków w Polsce¹¹⁹.

W marcu 1968 r. mieszkaniec Raciborza Jan Drabczyk otrzymał od syna Mieczysława, słuchacza Politechniki Warszawskiej, list opisujący prawdziwy przebieg wydarzeń na uczelniach ogarniętych studenckim protestem. W wysłanej odpowiedzi Drabczyk ostro skrytykował polityczną rzeczywistość PRL i wyraził poparcie dla studenckiej akcji protestacyjnej¹²⁰. Również jego list został przejęty przez pion „W” SB. Konsekwencją tego było wszczęcie śledztwa przez

¹¹⁹ AIPN Wr, 012/2812, t. 1, Meldunek naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Opolu ppłk. Ludwika Skowronka dla Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie o wszczęciu dochodzenia przedśledczego nr repertorium Wydziału Śledczego 6/68, 5 III 1968 r., k. 1; *ibidem*, Meldunek naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Opolu ppłk. Ludwika Skowronka dla Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie o rozpoznaniu przez sąd sprawy nr repertorium Wydziału Śledczego 6/68, sygnatura akt Prokuratury Wojewódzkiej w Opolu II DS 12/68, 15 VI 1968 r., k. 15; *ibidem*, Meldunek naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Opolu ppłk. Ludwika Skowronka dla Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie o rozpoznaniu przez Sąd Wojewódzki w Opolu sprawy nr repertorium Wydziału Śledczego 6/68, sygnatura akt Prokuratury Wojewódzkiej w Opolu II DS 12/68, 30 I 1969 r., k. 36. Zob. Z. Bereszyński, *Korespondencja pocztowa jako obiekt zainteresowania Służby Bezpieczeństwa a walka z tzw. rewizjonizmem zachodnoniemieckim na Górnym Śląsku w latach 1957–1989* [w:] *Epistolografia w Polsce Ludowej (1945–1989). List i jego pochodne w systemie państwa komunistycznego*, red. A.M. Adamus, B. Noszczak, Warszawa 2020, s. 48–50.

¹²⁰ AIPN Wr, 012/2815, t. 2. Odpis listu z 14 III 1968 r., k. 1–2.

Prokuraturę Wojewódzką w Opolu, działającą na wniosek Wydziału Śledczego KW MO w Opolu¹²¹. We wrześniu 1968 r. Sąd Powiatowy w Raciborzu wymierzył Drabczykowi karę 1,5 roku więzienia, zawieszoną później na 3 lata¹²².

Piony „B”, „T” i „W” SB odgrywały istotną rolę także w działaniach o charakterze prewencyjnym podjętych przez opolską SB w związku z obawami, że pierwsza rocznica Marca '68 może stać się okazją do kolejnych wystąpień opozycyjnych w opolskim środowisku studenckim. Dla zapobieżenia tego rodzaju incydentom Wydział III SB KW MO w Opolu założył w marcu 1969 r. sprawę operacyjną (SO) krypt. „Odnowiciele”. Podjęte w jej ramach przedsięwzięcia obejmowały m.in. zainstalowanie podsłuchu pokojowego w mieszkaniu użytkowanym przez studentki Zuzannę Śliwę, Halinę Wiktor i ich koleżanki (pion „T”), obserwację zewnętrzną tego mieszkania i odwiedzających je osób (pion „B”) oraz tajną kontrolę korespondencji wymienionych studentek (pion „W”)¹²³. Do akt SO krypt. „Odnowiciele” trafiły m.in. wykonane z ukrycia zdjęcia osób będących obiektem zainteresowania SB¹²⁴.

Sprawa ta była prowadzona do marca 1971 r. Śliwa i Wiktor mieszkały już wówczas z dala od Opola, a SB nie stwierdziła żadnych przejawów „szkodliwej politycznie działalności” z ich strony. Mimo to postanowiono, że zapisy na ich temat mają pozostawać w ewidencji Wydziału „C” KW MO w Opolu¹²⁵.

We wrześniu 1973 r. jako uczeń I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika próbowałem zainicjować działalność opozycyjną w swoim środowisku szkolnym. Celowi temu służyły m.in. dyskusje na tematy polityczne, podejmowane przeze mnie na lekcjach wprowadzonego wówczas w liceach nowego przedmiotu pod nazwą „wychowanie w rodzinie socjalistycznej” (prowadził je były funkcjonariusz SB, Józef Atlas). Miejscem spotkań było również specjalnie w tym celu urządzone pomieszczenie piwniczne w sąsiadującym bezpośrednio ze szkołą budynku, gdzie mieszkalem wraz z rodziną. W odbywających się tam dyskusjach uczestniczyli m.in. Andrzej Jarosz, Jacek Kowal, Krzysztof Tomański, Wiesław Ukleja (uczniowie I LO) i Włodzimierz Tomasz Pilarek (uczeń Technikum Elektrycznego w Opolu). W trakcie jednej z nich zrodził się pomysł wydawania

¹²¹ *Ibidem*, t. 1, Meldunek o wszczęciu śledztwa i przedstawieniu zarzutu w sprawie nr repertorium Wydziału Śledczego KW MO w Opolu 20/68, sygnatura akt Prokuratury Wojewódzkiej w Opolu II DS 26/68, 29 V 1968 r., k. 6–8; *ibidem*, t. 2, Wniosek o wszczęcie śledztwa i przedstawienie zarzutu, 20 V 1968 r., k. 12–13; AIPN Wr, 09/622, Meldunek dla naczelnika Wydziału Inspekcji Departamentu III MSW w Warszawie, 1 VI 1968 r., k. 38–39.

¹²² AIPN Wr, 012/2815, t. 1, Meldunek o rozpoznaniu przez Sąd Powiatowy w Raciborzu sprawy karnej nr repertorium Wydziału Śledczego 20/68, sygnatura akt Prokuratury Wojewódzkiej w Opolu II DS 26/68, 30 X 1968 r., k. 16; *ibidem*, Meldunek o wyroku II instancji w sprawie nr repertorium Wydziału Śledczego 20/68, sygnatura akt Prokuratury Wojewódzkiej w Opolu II DS 26/68, 5 XI 1968 r., k. 17; *ibidem*, t. 3, Wyrok (odpis), 4 IX 1968 r., k. 26; *ibidem*, Wyrok (odpis), 29 X 1968 r., k. 31.

¹²³ AIPN Wr, 011/561, Wniosek o założenie SO krypt. „Odnowiciele”, 7 III 1969 r., k. 18–20.

¹²⁴ *Ibidem*, Zdjęcia, k. 126/10–26.

¹²⁵ *Ibidem*, Wniosek o zakończenie SO krypt. „Odnowiciele”, 30 III 1971 r., k. 21.

własnego pisma z wykorzystaniem powielacza, jakim dysponował inny uczeń I LO w Opolu¹²⁶.

Wiesław Ukleja napisał o tych zamierzeniach w liście do poznanej przez niego na wakacjach pewnej hipiski z Łodzi – nie wiedział, że pion „W” SB prowadzi tajną kontrolę korespondencji krążącej pomiędzy hipisami w Polsce. Efektem tej nieostrożności było założenie w połowie października 1973 r. przez Wydział III SB KW MO w Opolu – na podstawie materiałów otrzymanych z pionu „W” – sprawy operacyjnego sprawdzenia (SOS) krypt. „Powielacz”. W jej ramach funkcjonariusze SB, udający monterów usuwających awarię instalacji elektrycznej, przeprowadzili potajemną inspekcję („penetrację”) pomieszczeń piwnicznych w budynku, w którym mieszkalem, a w szczególności piwnicy stanowiącej miejsce spotkań wymienionej grupy. W tym celu powołano specjalną, pięcioosobową „grupę penetracyjną”, złożoną z funkcjonariuszy wydziałów III oraz „T” SB KW MO. Przedstawicielem pionu „T” w tym gronie był por. Zdzisław Kuc¹²⁷.

Po opisanych działaniach wstępnych, 23 listopada 1973 r., funkcjonariusze SB w czasie lekcji zabrali ze szkoły mnie, Wiesława Ukleję i Andrzeja Jarosza. Przeprowadzono z nami rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze oraz dokonano oficjalnego przeszukania piwnicy użytkowanej przez naszą grupę. W ocenie SB działania te przyniosły „pozytywny skutek w stosunku do Wiesława Uklei i Andrzeja Jarosza”. Wobec nieosiągnięcia podobnego efektu w moim przypadku postanowiono, że mam pozostawać „pod szczególną opieką grona pedagogicznego I LO w Opolu”¹²⁸.

W grudniu 1981 i styczniu 1982 r., w pierwszych tygodniach stanu wojennego, na terenie Prudnika były kolportowane ulotki oznaczone symbolem Konfederacji Polski Niepodległej, z wkomponowanym znakiem Polski Walczącej. W wyniku tajnej kontroli korespondencji, prowadzonej przez Wydział „W” KW MO w Opolu, ustalono, że wykonawcą matryc do druku tych ulotek był Witold Lipniarski. Przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu oraz miejscu pracy i skonfiskowano, oprócz wydawnictw Solidarności sprzed stanu wojennego, m.in. matryce z linoleum z napisem „Element antysocjalistyczny” oraz matrycę gipsową z symbolem KPN. Lipniarski został

¹²⁶ Zob. Z. Bereszyński, „Jedynka” na opolskich drogach do wolności [w:] *Jubileusz 75-lecia Publicznego Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Opolu*, red. J. Jakubowska, M. Mika, Opole 2020, s. 38–47; idem, *Rewolucja „Solidarności” w województwie opolskim 1980–1990. Historia ilustrowana regionu w czasach przełomu*, t. 1, wyd. 2, Opole 2021, s. 29–30.

¹²⁷ AIPN Wr. 065/137/1, Plan tajnej penetracji w SOS krypt. „Powielacz”, 31 X 1973 r., k. 14, 16 (PDF). Zadaniem por. Kuca było otwarcie „drzwi prowadzących do pomieszczenia piwnicznego Z[bigniewa] Bereszyńskiego”. Wraz z ppor. Janem Michalskim z Wydziału III KW MO miał on także sporządzić dokumentację fotograficzną z przeprowadzonej penetracji pomieszczenia (w zmikrofilmowanych materiałach SOS krypt. „Powielacz” zachowały się wykonane wówczas przez nich zdjęcia).

¹²⁸ *Ibidem*, Meldunek I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Opolu dla dyrektora Departamentu III MSW w Warszawie, 27 XI 1973 r., k. 24–26 (PDF). Konsekwencją tego zalecenia było m.in. wystawianie mi aż do ukończenia szkoły zaniżonych ocen ze sprawowania (również na świadectwie maturalnym).

zatrzymany do wyjaśnienia przez funkcjonariuszy Wydziału Śledczego KW MO w Opolu¹²⁹.

W tym samym mniej więcej czasie, w pierwszych miesiącach stanu wojennego, funkcjonariusze Wydziału „T” KW MO w Opolu założyli podsłuch pokojowy w mieszkaniu internowanego w tym czasie Jarosława Chołodeckiego, wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu Śląska Opolskiego NSZZ „Solidarność”, i jego żony Marii. Między innymi dzięki temu co najmniej od marca 1982 r. SB miała dość szczegółową wiedzę na temat działań podejmowanych przez konspiracyjnych działaczy opolskiej Solidarności, wydających pismo „Sygnały Wojenne”. Udało się ustalić również personalia części konspiratorów¹³⁰. Na przełomie kwietnia i maja 1982 r. środowisko „Sygnałów Wojennych” zostało rozbite za sprawą dokonanych wówczas rewizji i zatrzymań. Część osób internowano, a część tymczasowo aresztowano. Dwadzieścia osób z tego grona stanęło przed Sądem Śląskiego Okręgu Wojskowego i było sądzonych do stycznia 1983 r.¹³¹

Podsłuch w mieszkaniu Jarosława i Marii Chołodeckich był cennym źródłem informacji dla SB również w późniejszym czasie. W początkach 1983 r. dowiedziano się dzięki niemu, że Chołodecki i Andrzej Morze zamierzają pod pretekstem uroczystości weselnych zorganizować na zamku w Otmuchowie duże spotkanie byłych internowanych. W związku z tym założono podsłuch w pomieszczeniach zamkowych. Wydział V KW MO w Opolu we współpracy z Wydziałem „T” pozyskał dzięki temu bogaty materiał informacyjny. Wiedzą tą podzielono się z SB w innych ośrodkach kraju, rozsyłając pisemne informacje na temat spotkania wraz z imiennym wykazem uczestników pochodzących z danego obszaru¹³². Sytuacja powtórzyła się we wrześniu 1983 r. przy okazji wesela Antoniego Klusika i Barbary Grodeckiej, odbywającego się w ośrodku wypoczynkowym w Turawie k. Opola. Także tam założono podsłuch i przebieg spotkania był nagrywany na taśmach przez pion „T” SB¹³³.

Opolska SB wykorzystywała tzw. technikę operacyjną również w działaniach o charakterze dezintegracyjnym w stosunku do miejscowych środowisk związkowo-opozycyjnych. Dobrym tego przykładem są działania podjęte wobec internowanego w stanie wojennym Bogusława Bardona, działacza Konfederacji Polski Niepodległej

¹²⁹ AIPN Wr, 065/774 mf., Meldunek operacyjny, 24 II 1982 r., b.p. Niestety brakuje bliższych informacji na ten temat, ponieważ zachował się jedynie zmikrofilmowany wybór akt SOS krypt. „Wierzbą”.

¹³⁰ AIPN Wr, 065/993, cz. 4, Analiza materiałów podsłuchu pokojowego („PP”) w okresie 30 III 1982 – 16 XII 1983 r. w SOR krypt. „Ekstremista”, nr ewid. 28212, 18 I 1984 r., k. 56–57 (PDF).

¹³¹ Zob. Z. Bereszyński, *NSZZ „Solidarność” i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim 1980–1990*, t. 2, Opole 2014, s. 178–181; *idem*, *Rewolucja „Solidarności” w województwie opolskim 1980–1990. Historia ilustrowana regionu w czasach przełomu*, t. 2, wyd. 2, Opole 2021, s. 156–157.

¹³² AIPN Wr, 065/993, cz. 4, Analiza materiałów podsłuchu pokojowego („PP”) w okresie 30 III 1982 – 16 XII 1983 r. w SOR krypt. „Ekstremista”, nr ewid. 28212, 18 I 1984 r., k. 60–61 (PDF). Zob. Z. Bereszyński, *NSZZ „Solidarność”...*, t. 2, s. 517–519.

¹³³ AIPN Wr, 065/1171 mf., Raport, 19 IX 1983 r., b.p. Zob. Z. Bereszyński, *NSZZ „Solidarność”...*, t. 2, s. 519–520.

i pierwszego przewodniczącego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Opolu¹³⁴.

Przed 13 grudnia 1981 r. Bardon uchodził powszechnie za opozycyjnego radykała, nieprzejednanego wroga PZPR i SB. Po wprowadzeniu stanu wojennego jego postawa uległa jednak zdumiewającej przemianie. Stronił od jakiegokolwiek zaangażowania w prowadzoną wśród internowanych działalność o charakterze opozycyjnym, a wytworzone przez SB materiały mówią o nawiązaniu z nim zaawansowanego dialogu operacyjnego. W trakcie rozmów prowadzonych z nim w ośrodku odosobnienia w Nysie miał on prezentować postawę ugodową¹³⁵.

Zajmujący się osobą Bardona funkcjonariusze Wydziału III KW MO w Opolu mieli jednak wątpliwości co do autentyczności tej przemiany. W związku z tym zlecono Wydziałowi „T” KW MO założenie podsłuchu w mieszkaniu jego ówczesnej narzeczonej, Elżbiety Gajdy, a następnie dwukrotnie urlopowano Bardona z ośrodka odosobnienia. Podsłuch rozmów prowadzonych przez niego na wolności upewnił SB, że faktycznie zmienił on postawę na ugodową. W związku z tym postanowiono ostatecznie zwolnić go z internowania (formalnie w początkach sierpnia 1982 r.)¹³⁶.

Środki techniki operacyjnej wykorzystywano również w późniejszym czasie dla sprawowania bieżącej kontroli nad postawą i zachowaniem Bardona w ramach założonego specjalnie w tym celu kwestionariusza ewidencyjnego (KE) krypt. „Zgodny”. Przyjęty w związku z tym w styczniu 1987 r. przez Wydział III WUSW w Opolu plan przedsięwzięć operacyjnych przewidywał m.in. wykorzystanie tajnej kontroli korespondencji (pion „W”) i podsłuchu pokojowego (pion „T”)¹³⁷. Kolejny plan tego rodzaju, przyjęty w grudniu 1988 r., przewidywał wykorzystanie podsłuchu pokojowego (pion „T”) oraz obserwacji zewnętrznej (wizualnej – pion „B”)¹³⁸.

¹³⁴ Zob. Z. Bereszyński, *Internowanie i inne formy pozbawienia wolności jako instrument represji oraz środek pracy operacyjnej SB w województwie opolskim w okresie stanu wojennego i po jego zawieszeniu* [w:] *Internowani i uwięzieni w stanie wojennym*, red. T. Kurpierz, J. Neja, Katowice–Warszawa 2018, s. 195–199.

¹³⁵ AIPN Wr, 065/1159, Kwestionariusz osoby sprawdzanej, b.d., k. 15 (PDF). Według tego dokumentu miał on wówczas prezentować „postawy i poglądy charakteryzujące się lojalnością w stosunku do władz i poszanowaniem porządku prawnego PRL”.

¹³⁶ AIPN Wr, 065/1159, Plan przedsięwzięć operacyjnych w SOS krypt. „Prawy”, 13 V 1982 r., k. 23; *ibidem*, Notatka dot. informacji uzyskanych z Wydziału „T”, a dot. zachowania się Bogusława Bardona (internowanego) na krótkoterminowym urlopie w okresie od 21 VI 1982 r., k. 44–47; *ibidem*, Wniosek o udzielenie krótkoterminowego urlopu internowanemu, 17 VI 1982 r., k. 57; *ibidem*, Wniosek o uchylenie decyzji o internowaniu, 4 VIII 1982 r., k. 69 (PDF). „Dotychczasowa postawa B[ogusława] Bardona rokuje nadzieję, że po odzyskaniu wolności nie podejmie on wrogiej działalności, jaką [...] uprawiał do 13 XII 1981 r. Obecnie opowiada się za budową porozumienia narodowego i istnieje szansa na wykorzystanie tego faktu do dezintegracji ekstremalnego skrzydła byłych działaczy »Solidarności« i K[omitetu] O[brony] W[ięzionych] z[a] P[rzekonania]” (*ibidem*). Realizacji określonego w ten sposób celu miały służyć również późniejsze kontakty SB z Bardorem w formie przeprowadzanych z nim rozmów operacyjnych.

¹³⁷ AIPN Wr, 065/1535, Plan działań operacyjnych prowadzonych w ramach KE krypt. „Zgodny”, 6 I 1987 r., k. 14 (PDF).

¹³⁸ *Ibidem*, Plan działań operacyjnych do KE krypt. „Zgodny”, 5 I 1988 r., k. 18–19 (PDF). Bardon pozostawał obiektem zainteresowania SB do grudnia 1989 r., gdy ostatecznie zamknięto prowadzony na niego kwestionariusz. *Ibidem*, Wniosek o zaniechanie prowadzenia KE krypt. „Zgodny”, 11 XII 1989 r., k. 34–35 (PDF).

Działalność pionów „B”, „T” i „W” odgrywała ważną rolę także w różnych sprawach operacyjnych, prowadzonych przez pion II SB w związku z mnożącymi się od 1983 r. próbami organizowania miejscowych struktur mniejszości niemieckiej. Przykładem tego może być SOS krypt. „Krajan”, prowadzona w okresie od czerwca 1985 do czerwca 1987 r. przez SB Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych (RUSW) w Kędzierzynie-Koźlu w odpowiedzi na utworzenie Stowarzyszenia Niemców w Polsce z siedzibami w Kędzierzynie-Koźlu i Kuźni Raciborskiej. W jej ramach zamierzano m.in. w trzecim kwartale 1985 r. zastosować tajną kontrolę korespondencji i podsłuch telefoniczny w stosunku do Herberta Piontka, postrzeganego jako lider stowarzyszenia, oraz „innych wytypowanych członków grupy”. Zamierzano też rozpoznać „warunki operacyjno-techniczne” dla ewentualnego założenia podsłuchu pokojowego w mieszkaniu Piontka oraz w miejscu spotkań grupy. W razie wyjazdu poza miejsce zamieszkania Piontek miał być śledzony przez funkcjonariuszy pionu „B”¹³⁹. Zastosowanie podsłuchu i tajnej kontroli korespondencji pozwoliło SB uzyskać wiele informacji na temat kontaktów utrzymywanych przez Piontka oraz na temat jego planów, związanych z działalnością Stowarzyszenia Niemców w Polsce. Wiedzę tę wykorzystano w działaniach o charakterze operacyjnym, których efektem było m.in. niedopuszczenie do planowanego przez Piontka spotkania działaczy niemieckich w restauracji „Ada” w Większycach¹⁴⁰.

Podobnie sprawy się miały w przypadku SOS krypt. „Ziomek”, założonej w grudniu 1985 r. przez SB RUSW w Kędzierzynie-Koźlu w odpowiedzi na utworzenie Towarzystwa Mniejszości Niemieckiej w Polsce z siedzibą w Zdzeszowicach. Zgodnie z przyjętym planem przedsięwzięć operacyjnych w ramach sprawy zamierzano w pierwszym kwartale 1986 r. zastosować m.in. tajną kontrolę korespondencji i podsłuch telefoniczny w stosunku do Maksymiliana Kalisza, postrzeganego jako lider towarzystwa, oraz „innych wytypowanych członków grupy”. Zamierzano też rozpoznać „warunki operacyjno-techniczne” dla ewentualnego założenia podsłuchu pokojowego w mieszkaniu figuranta oraz w miejscu spotkań grupy. W trakcie częstych wyjazdów poza miejsce zamieszkania Kalisz miał być śledzony przez funkcjonariuszy pionu „B”¹⁴¹.

Zadania pionu „B” obejmowały zarówno śledzenie określonych osób, będących obiektem zainteresowania SB, jak i prowadzenie stałych punktów obserwacyjnych w określonych miejscach, które z różnych powodów były dla tej służby szczególnie ważne. Jeden z takich punktów został utworzony w 1987 r. przy

¹³⁹ AIPN Wr, 011/1813, t. 1, Analiza materiałów operacyjnych związanych z inicjatywą powołania Stowarzyszenia Niemców w Polsce, 28 VI 1985 r., k. 24–25.

¹⁴⁰ *Ibidem*, Analiza materiałów operacyjnych w SOS krypt. „Krajan”, nr ewid. 30135, 11 VI 1987 r., k. 33.

¹⁴¹ AIPN Wr, 065/1233, Plan przedsięwzięć operacyjnych w SOS krypt. „Ziomek”, nr ewid. 31391–31679, na I kwartał 1986 r., k. 17–18. Zachowana w stanie szczątkowym dokumentacja (zmikrofilmowany wybór dokumentów) nie pozwala niestety stwierdzić, jak ostatecznie przebiegała realizacja tych planów.

ul. Częstochowskiej 35 w Opolu, w obiekcie należącym do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (WBP). Punkt ten był wykorzystywany przez Wydział „B” WUSW w Opolu dla śledzenia przejazdów „samochodów dyplomatycznych z krajów kapitalistycznych” na trasie Opole–Częstochowa. Funkcjonował on za zgodą dyrektora WBP Tadeusza Chrobaka¹⁴². Podobne punkty działały również przy niektórych kościołach, zwłaszcza takich, gdzie w latach 1980–1989 odbywały się nabożeństwa oraz inne uroczystości religijne z udziałem działaczy Solidarności, jak np. katedra opolska czy kościół pw. św. Mikołaja w Kędzierzynie-Koźlu. Trwałym efektem działalności takich punktów jest sporządzona z ich wykorzystaniem dokumentacja fotograficzna, dotycząca osób inwigilowanych przez SB¹⁴³.

Pion „B” SB odgrywał ważną rolę również w operacyjnym zabezpieczaniu oficjalnych obchodów święta 1 Maja oraz innych świąt i uroczystości państwowych. Związane z tym zadania obejmowały m.in. współorganizowanie, we współpracy z innymi służbami MO i SB, punktów obserwacyjno-meldunkowych na trasie pochodów pierwszomajowych¹⁴⁴. Przypuszczalnie z jednego z takich punktów zostały w 1988 r. wykonane zdjęcia operacyjne działaczy Ruchu „Wolność i Pokój”, którzy włączyli się do oficjalnego pochodu pierwszomajowego w Opolu, niosąc transparent z hasłem: „Uwolnić więzionych za sprzeciw sumienia wobec służby wojskowej”. Zdjęcia te zostały wykorzystane przez Wydział Śledczy WUSW w Opolu, który doprowadził do postawienia wspomnianych działaczy przed kolegium ds. wykroczeń¹⁴⁵.

Piony pomocnicze SB były angażowane również do sprawowania kontroli nad agenturą pozyskaną przez inne pionys. Przykładem tego mogą być działania podejmowane wobec Zbigniewa Czwarno, zarejestrowanego w latach 1985–1989 jako tajny współpracownik (TW) Wydziału V WUSW w Opolu ps. „Franek”. W całym tym okresie był on kontrolowany z wykorzystaniem środków technik operacyjnej¹⁴⁶. Materialnym tego świadectwem jest m.in. wykonane z ukrycia zdjęcie, przedstawiające TW ps. „Franek” oraz Jana Całkę, czołowego działacza opolskiej Solidarności, inwigilowanego przez SB w ramach SOS krypt. „Zbawiciel”¹⁴⁷. Kontrola nie wykazała, aby „Franek” próbował dezinformować SB¹⁴⁸.

¹⁴² AIPN Wr, 0010/3304, Raport z wnioskiem do szefa WUSW w Opolu o zezwolenie na zorganizowanie stałego punktu obserwacyjnego (SPO), 28 I 1987 r., k. 3–4.

¹⁴³ Zob. Z. Bereszyński, *Rewolucja „Solidarności”*..., t. 2, s. 571, 699, 700.

¹⁴⁴ AIPN Wr, 08/350, Plan zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego w okresie Świąta Pracy, rocznicy Konstytucji 3 maja, wybuchu III powstania śląskiego i Dnia Zwycięstwa, 10 IV 1984 r., k. 210.

¹⁴⁵ AIPN Wr, 08/341, t. 1, Notatka służbowa, 1 V 1988 r., k. 186; *ibidem*, Notatka urzędowa, 1 V 1988 r., k. 187. Zob. Z. Bereszyński, *Rewolucja „Solidarności”*..., t. 3, s. 42. Przed kolegium stanęło troje uczestników tej manifestacji: Zbigniew Cieśliński i Grażyna Luczyk z Opola oraz Tomasz Wojciechowski z Oław. W drugiej instancji zostały orzeczone kary grzywny dla całej trójki.

¹⁴⁶ AIPN Wr, 0010/1167, t. 1, Charakterystyka TW ps. „Franek”, nr ewid. 31113, 30 VIII 1989 r., k. 39.

¹⁴⁷ *Ibidem*, Zdjęcie, k. 40/1. Zob. Z. Bereszyński, *Rewolucja „Solidarności”*..., t. 2, s. 304.

¹⁴⁸ AIPN Wr, 0010/1167, t. 1, Charakterystyka TW ps. „Franek”, nr ewid. 31113, 30 VIII 1989 r., k. 39.

W okresie stanu wojennego pion „W” SB spełniał w sposób jawny funkcje cenzorskie, obejmujące kontrolę wszelkiej korespondencji pocztowej – listów, paczek, telegramów, telexów i różnego rodzaju druków. Funkcjonariusze pionu „T” zajmowali się w tym czasie kontrolą rozmów telefonicznych (podśluch) i połączeń teleksowych – w tym ostatnim przypadku we współpracy z pionem „W”¹⁴⁹.

Funkcjonariusze pionów „B”, „T” i „W” w warunkach przełomu politycznego

30 maja 1989 r., u progu mających przełomowe znaczenie polityczne wyborów do Sejmu i Senatu PRL, uległ likwidacji pion „W” SB. Jego kadry i agendy przejął w głównej mierze pion II SB¹⁵⁰. Do pracy w tym pionie przeszli m.in. Eleonora Barczewska-Pieruń¹⁵¹, Jan Bracha¹⁵², Wiesław Hernes¹⁵³, Andrzej Jaskulski¹⁵⁴, Bernard Wieczorek (pracownik cywilny)¹⁵⁵ i Ryszard Winiarski¹⁵⁶. Część byłych funkcjonariuszy pionu „W” trafiła jednak do innych jednostek organizacyjnych MO i SB, jak Wydział VI, a następnie Wydział Ochrony Gospodarki WUSW w Opolu (Henryk Gieszczyk¹⁵⁷), Wydział Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa WUSW (Krzysztof Pawlikowski¹⁵⁸), Wydział „T” WUSW (Waldemar Kozłowski¹⁵⁹), Wydział Dochodzeniowo-Śledczy WUSW (Stanisław Wiertelak¹⁶⁰), Referat Gospodarczy RUSW w Kędzierzynie-Koźlu (Lesław Adamski¹⁶¹), Wydział Kryminalny WUSW (Zbigniew Nurek¹⁶²) oraz inne jednostki w pionie MO (Bernard Kałużny¹⁶³).

W maju 1990 r. – na mocy ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa z 6 kwietnia tegoż roku – została ostatecznie zlikwidowana cała struktura SB¹⁶⁴. Byli funk-

¹⁴⁹ *Instrukcje pracy pionów pomocniczych...*, s. 53–54. Korespondencja dochodząca w tym czasie do adresatów była opatrzona stemplem „Oczurowano”. Świadectwem działalności cenzury bywały też zaczerpnięte fragmenty tekstu.

¹⁵⁰ M. Komaniecka, *Struktura i normatywy pionu „W”...*, s. 187; T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019, s. 46; P. Piotrowski, *Struktura organizacyjna Służby Bezpieczeństwa [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 50.

¹⁵¹ AIPN Wr, 0126/2064, Akta osobowe Eleonory Barczewskiej-Pieruń, Przebieg służby (pracy), k. 64.

¹⁵² AIPN Wr, 0131/103, Akta osobowe Jana Brachy, Przebieg służby (pracy), k. 53.

¹⁵³ AIPN Wr, 0126/2090, Akta osobowe Wiesława Hernesa, Przebieg służby (pracy), k. 50.

¹⁵⁴ AIPN Wr, 0126/2096, Akta osobowe Andrzeja Jaskulskiego, Przebieg służby (pracy), k. 83.

¹⁵⁵ AIPN Wr, 292/160, Akta osobowe Bernarda Wieczorka, Przebieg służby, k. 4.

¹⁵⁶ AIPN Wr, 0126/2147, Akta osobowe Ryszarda Winiarskiego, Przebieg służby (pracy), k. 59.

¹⁵⁷ AIPN Wr, 0126/2088, Akta osobowe Henryka Gieszczyka, Przebieg służby (pracy), k. 76.

¹⁵⁸ AIPN Wr, 0126/2111, Akta osobowe Krzysztofa Pawlikowskiego, Przebieg służby (pracy), k. 72.

¹⁵⁹ AIPN Wr, 292/196, Akta osobowe Waldemara Kozłowskiego, Przebieg służby (pracy), k. 40.

¹⁶⁰ AIPN Wr, 0126/2176, Akta osobowe Stanisława Wiertelaka, Przebieg służby (pracy), k. 57.

¹⁶¹ AIPN Wr, 0163/2, t. 4, Akta osobowe Lesława Adamskiego, Przebieg służby (pracy), k. 2.

¹⁶² AIPN Wr, 0131/4235, Akta osobowe Zbigniewa Nurka, Raport dla szefa WUSW w Opolu, 16 X 1989 r., k. 131.

¹⁶³ AIPN Wr, 0163/37, t. 4, Akta osobowe Bernarda Kałużnego, Przebieg służby (pracy), k. 2.

¹⁶⁴ R. Leśkiewicz, *Od Służby Bezpieczeństwa do Urzędu Ochrony Państwa*, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 1, s. 176–178; P. Piotrowski, *Struktura organizacyjna...*, s. 58.

cjonariusze SB mogli jednak ubiegać się o przyjęcie do pracy w Policji i UOP¹⁶⁵. W woj. opolskim wyniki wszczętego w tej sprawie postępowania kwalifikacyjnego¹⁶⁶ w przypadku byłych funkcjonariuszy poszczególnych pionów pomocniczych SB przedstawiały się różnie. Jeżeli chodzi o byłych funkcjonariuszy pionów „B” i „T”, to potraktowano ich w sposób wybitnie uprzywilejowany, zapewne naiwnie widziano w nich apolitycznych i trudnych do zastąpienia „fachowców”. Nie musieli oni w ogóle, z wyjątkiem kierownictwa poszczególnych jednostek organizacyjnych, poddawać się procedurze kwalifikacyjnej. Ostatni naczelnik Wydziału „T” WUSW Henryk Czajkowski został zaopiniowany negatywnie¹⁶⁷, ale zawartość jego akt osobowych sugeruje, że również on mógł w późniejszym czasie znaleźć zatrudnienie w nowych służbach.

Działalność w służbach kontynuowali z całą pewnością Bożena Macewicz z d. Mikołajczuk (pion „B”)¹⁶⁸ oraz Jan Matukin¹⁶⁹, Ryszard Tetke¹⁷⁰ i Tadeusz Weremczuk¹⁷¹ (byli funkcjonariusze pionu „T”). Stan odnośnych akt osobowych sugeruje, że swoje miejsce znaleźli tam również Jan Bryniak, Bronisław Horłaty, Cezary Kolat, Sławomir Korniluk, Andrzej Kuczka, Janusz Mazurek, Janusz Miga, Zbigniew Podsiadło, Wojciech Słaby, Jerzy Szczepanik, Jerzy Szymczyk, Grzegorz Walas z pionu „B” oraz Jerzy Cechowski, Władysław Ciupek, Aleksander Masiukiewicz, Joanna Detyna z d. Ossak, Danuta Osak i Bogdan Rozbicki, byli funkcjonariusze pionu „T”.

Zupełnie inaczej rzecz się miała z pionem „W”. W związku z jego zlikwidowaniem w 1989 r. funkcjonariusze nie przechodzili postępowania kwalifikacyjnego jako odrębna grupa kandydatów, mogli jednak składać indywidualne wnioski jako pracownicy jednostek zatrudniających ich w latach 1989–1990. Kończyło się to najczęściej ich dyskwalifikacją zawodową. W sytuacji takiej znaleźli się m.in. Andrzej

¹⁶⁵ T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW...*, s. 194–195; R. Leśkiewicz, *Od Służby Bezpieczeństwa...*, s. 178–182.

¹⁶⁶ Postępowanie to, zwane potocznie weryfikacją, prowadziła Wojewódzka Komisja Kwalifikacyjna w Opolu, w której skład weszli: Władysław Rospond (przewodniczący Komisji), z urzędu przedstawiciel Komendy Głównej Policji, przedstawiciel Urzędu Ochrony Państwa i Komendant Wojewódzkiej Policji, przedstawiciel Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Policji, dwaj posłowie na sejm, Andrzej Borowski i Bronisław Wilk, oraz senator Dorota Simonides.

¹⁶⁷ T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW...*, s. 194–195.

¹⁶⁸ AIPN Wr, 243/16, Akta osobowe Bożeny Macewicz z d. Mikołajczuk, Przebieg służby (pracy), k. 6. Kontynuowała pracę w policji do 2004 r.

¹⁶⁹ AIPN Wr, 243/17, Akta osobowe Jana Matukina, Przebieg służby (pracy), k. 6. Kontynuował pracę w policji do 2004 r.

¹⁷⁰ Do lipca 1990 r. pozostawał kierownikiem sekcji w Wydziale „T” WUSW w Opolu. Z końcem tego miesiąca został mianowany na takie samo stanowisko w Wydziale Techniki Operacyjnej Komendy Wojewódzkiej Policji. AIPN Wr, 427/169, Akta osobowe Ryszarda Tetkego, Przebieg służby (pracy), k. 4.

¹⁷¹ AIPN Wr, 292/231, Akta osobowe Tadeusza Weremczuka, Przebieg służby (pracy), k. 46. Pracował w policji w latach 1990–1991.

Jaskulski¹⁷², Wiesław Hernes¹⁷³, Krzysztof Pawlikowski¹⁷⁴ i Ryszard Winiarski¹⁷⁵. Do wyjątków należała być może Anna Lipska z d. Pawłuziów¹⁷⁶.

Prowadzenie przez pion „W” tajnej kontroli korespondencji musiało oczywiście budzić jednoznacznie negatywne skojarzenia, ale nie wyjaśnia to tak daleko sięgających różnic w traktowaniu byłych funkcjonariuszy pionu „W” oraz „B” i „T”. Zróznicowanie to nie miało w istocie racjonalnych podstaw merytorycznych, wszystkie one spełniały bowiem analogiczną funkcję służebną w stosunku do pionów operacyjnych SB, stanowiły dla nich niezastąpione źródło informacji wykorzystywanych m.in. w działaniach o charakterze represyjnym. Różnice sprowadzały się jedynie do odmiennych metod pracy. Nie było żadnych racjonalnych podstaw do uznania, że tajna kontrola korespondencji była praktyką bardziej naganną etycznie niż np. stosowanie podsłuchu czy wizualne śledzenie określonych osób.

Podsumowanie

Piony „B”, „T” i „W” SB, podobnie jak inne pion-y pomocnicze aparatu bezpieczeństwa, można zaliczyć na najtrwalszych elementów dziedzictwa okresu stalinowskiego w społeczno-politycznej rzeczywistości PRL. W sensie organizacyjno-kadrowym stanowiły one prostą kontynuację realizujących analogiczne zadania pionów UB. W całym okresie 1957–1990 nie uroniły nic ze swojego potencjału z lat poprzednich, a nawet go wzmocniły, zwłaszcza pod względem zawodowego przygotowania i poziomu wykształcenia kadr. Ich działalność w istotnej mierze warunkowała możliwość efektywnego działania pionów operacyjnych SB. Bywały wielokrotnie bardzo ważnym źródłem informacji przydatnych w sprawowaniu nadzoru operacyjnego nad różnymi środowiskami społecznymi oraz w zapobieganiu niepożądanym zjawiskom i zdarzeniom. W tym sensie miały one swój udział, aczkolwiek pośredni, również w podejmowanych przez SB działaniach o charakterze represyjnym i prewencyjnym. Mimo to były pion-y pomocnicze „B” i „T” SB w znacznym stopniu znalazły swoją kontynuację w nowych służbach państwowych, powołanych do życia w 1990 r.

¹⁷² AIPN Wr, 0126/2096, Akta osobowe Andrzeja Jaskulskiego, Opinia Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej, 20 IX 1990 r., k. 128.

¹⁷³ AIPN Wr, 0126/2090, Akta osobowe Wiesława Hernesa, Opinia Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej w Opolu, 31 VII 1990 r., k. 79.

¹⁷⁴ AIPN Wr, 0126/2111, Akta osobowe Krzysztofa Pawlikowskiego, Opinia Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej, 20 IX 1990 r., k. 139.

¹⁷⁵ AIPN Wr, 0126/2147, Akta osobowe Ryszarda Winiarskiego, Opinia Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej w Opolu, 27 VII 1990 r., k. 80; *ibidem*, Wniosek o przyjęcie do służby w UOP, Policji byłego funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa, 24 VII 1990 r., k. 81.

¹⁷⁶ Mogłaby na to wskazywać anonimizacja fragmentu jej akt osobowych (przebiegu służby), dokonana przez Komendę Wojewódzką Policji w Opolu w odniesieniu do zapisów po 6 II 1990 r. AIPN Wr, 0163/61, t. 1, Akta osobowe Anny Lipskiej, Przebieg służby (pracy), k. 4 (PDF).

Aneks 1. Kierownictwo pionów „B”, „T” i „W” SB w woj. opolskim

Pion SB	Imię i nazwisko	Funkcja pełniona w danym pionie SB	Zatrudnienie w aparacie bezpieczeństwa lub MO	Praca w danym pionie UB/SB	Praca w innych pionach pomocniczych UB/SB
„B”	Henryk Kędziora	naczelnik wydziału XI 1956 (formalnie od I 1957) – V 1967	od VIII 1945	VI 1955 – V 1967	
	Stefan Dworążny	naczelnik wydziału VII 1967 – V 1975	od VI 1948	VI 1949 – XI 1956, VII 1967 – V 1975	
	Jan Wierzyk	kierownik sekcji od VII 1960, zastępca naczelnika wydziału od XI 1963, naczelnik wydziału V 1979 – XII 1983	od XII 1950	VI 1951 – XII 1983	
	Bronisław Łapanowski	naczelnik wydziału VI 1975 – VII 1977	od XI 1948	VI 1975 – VII 1977	pion IX UB – 1955
	Robert Goryszewski	naczelnik wydziału I 1984 – V 1987	od VII 1964	I 1984 – V 1987	
	Marcin Kriegel	naczelnik wydziału VI 1987 – VI 1990	od XII 1974	VI 1987 – VI 1990	
	Józef Zięba	zastępca naczelnika wydziału V 1979 – III 1990	od VIII 1965	V 1979 – III 1990	
„T”	Feliks Miatkowski	naczelnik wydziału XI 1956 (formalnie od I 1957) – XII 1969	od VIII 1945	XI 1956 (formalnie od I 1957) – XII 1969	
	Jan Wieczorek	zastępca naczelnika od I 1957, naczelnik wydziału XII 1969 – VI 1975	od XI 1944	IV 1955 – VI 1975	
	Waldemar Przeniczny	kierownik sekcji od VII 1969, zastępca naczelnika od XII 1969, naczelnik wydziału VI 1975 – V 1977	od VI 1960	VI 1960 – IX 1982 ¹	

¹ W maju 1977 r. został przeniesiony na stanowisko naczelnika Wydziału „T” KW MO w Płocku.

Pion SB	Imię i nazwisko	Funkcja pełniona w danym pionie SB	Zatrudnienie w aparacie bezpieczeństwa lub MO	Praca w danym pionie UB/SB	Praca w innych pionach pomocniczych UB/SB
	Józef Kulka	kierownik sekcji od IX 1967, zastępca naczelnika od VI 1975, naczelnik wydziału X 1977 – IX 1988	od XI 1951	I 1957 – IX 1988	
	Henryk Czajkowski	naczelnik wydziału XII 1988 – VII 1990	od IX 1979	XII 1988 – VII 1990	
	Ryszard Tetke	zastępca naczelnika od XII 1977, kierownik sekcji IV 1981 – VII 1990	od V 1973	I 1974 – VII 1990	
	Edward Wieliczko	kierownik sekcji od VII 1977, zastępca naczelnika V 1981 – VII 1990	od IX 1966	IX 1966 – VII 1990	
„W”	Stanisław Olejnik	kierownik samodzielnej sekcji od XI 1956, naczelnik wydziału V 1961 – V 1989	od X 1945	XI 1956 – V 1989	
	Zygmunt Stefanowski	zastępca naczelnika wydziału VI 1968 – VI 1982	od XII 1950	I 1956 – VI 1982	pion IX UB – 1955
	Jan Pietrow	kierownik zmiany VI 1975 – IV 1980, starszy inspektor od V 1980, zastępca naczelnika wydziału VII 1982 – V 1989	od XI 1963	XI 1969 – V 1989	

Źródło: Akta osobowe funkcjonariuszy SB o sygnaturach AIPN Wr: 0126/1463, 0126/1482, 0126/1606, 0126/1650, 0126/1836, 0126/1885, 0126/1922, 0126/1971, 0126/2041, 0126/2048, 0126/2049, 0126/2054, 0126/2067, 0128/1351, 0163/106, PF257/18; AIPN 0892/533.

Aneks 2. Funkcjonariusze pionów pomocniczych SB w woj. opolskim przeszkoleni zawodowo w trybie szkoły operacyjnej lub w formie kursów o charakterze ogólnym (przykłady)

Szkoła/kurs ukończona/y przez funkcjonariusza	Nazwisko i imię funkcjonariusza (rok ukończenia szkoły lub kursu)	Pion
Międzywojewódzka Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach	Stefan Dworażny (1949)	„B”
	Józef Kulka (1951/1952)	„T”
	Stanisław Wojtarowicz (1946)	„A”, „W”
Sześciomiesięczny kurs przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu	Jan Wierzyk (1950/1951)	„B”
Sześciomiesięczny kurs Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Pleszewie	Zygmunt Stefanowski (1951)	„W”
Sześciotygodniowy kurs operacyjny w Centrum Wyszkożenia MBP	Stanisław Olejnik (1946)	„W”
Kurs szefów powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego	Henryk Kędziora (1947)	„B”
Kurs wstępny dla nowo przyjętych funkcjonariuszy SB (kurs „0”)	Waldemar Kozłowski (1980)	„W”
	Marcin Kriegel (1975)	„T”
	Jan Matukin (1975)	„T”
	Marian Rawski (1974)	„T”
	Tadeusz Weremczuk (1986)	„W”
Specjalny kurs operacyjny SB	Waldemar Kozłowski (1982)	„W”
Roczna szkoła funkcjonariuszy SB w Centrum Wyszkożenia MSW w Legionowie	Zygmunt Stefanowski (1958/1959)	„W”
Dwumiesięczny kurs szkoły oficerskiej SB	Jan Wierzyk (1963)	„B”
Kurs doskonalenia kadr kierowniczych SB	Bronisław Łapanowski (1966)	„B”
	Stanisław Olejnik (1965)	„W”
	Waldemar Przeniczny (1971)	„T”
	Jan Wieczorek (1966)	„T”

Źródło: Akta osobowe funkcjonariuszy SB o sygnaturach AIPN Wr: 0126/1922, 0126/1482, 0126/1606, 0126/1650, 0126/1651, 0126/1836, 0126/1855, 0126/1971, 0126/2067, 0128/1351, 243/19, 292/196, 292/231; AIPN 0892/533.

Aneks 3. Funkcjonariusze pionów „B”, „T” i „W” SB w woj. opolskim przeszkoleni zawodowo w formie kursów specjalistycznych (przykłady)

Kurs ukończony przez funkcjonariusza	Nazwisko i imię funkcjonariusza (rok ukończenia lub kursu)	Pion
Kurs wstępny dla nowo przyjętych wywiadowców SB	Jan Bryniak (1978)	„B”
	Lech Diaków (1973)	
	Mariusz Kraus (1974)	
	Andrzej Kukarkow (1972)	
	Jerzy Szymczyk (1977)	
Przeszkolenie w Ośrodku Nauczania Obserwacji MSW	Jan Szczepanik (1973/1974)	„B”
Inne kursy specjalistyczne pionu „B”	Włodzimierz Horysiuk (1977)	
	Bożena Macewicz z d. Mikołajczuk (1968)	
Kurs starszych oficerów i oficerów techniki operacyjnej w Centrum Wyszkożenia MSW	Stanisław Bimek (1959)	„A”, „W”
Kurs szyfrantów i foto w Centrum Wyszkożenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Legionowie	Stanisław Wojtarowicz (1948)	
Kurs dla pracowników prowadzących eksploatację urządzeń podsłuchu pokojowego	Stanisław Bimek (1960)	„B”
	Eugeniusz Kinast (1960)	„A”, „T”
	Józef Kulka (1960)	„T”
Kurs specjalistyczny „P” (podsłuchu)	Józef Kulka (1967)	
Kurs specjalistyczny fotografii barwnej	Edward Wieliczko (1975)	
Pięcioletniowy kurs specjalny pionu „T”	Feliks Miatkowski (1958)	
Kurs kierowników wydziałów techniki operacyjnej	Jan Wieczorek (1959)	
Inne kursy specjalistyczne pionu „T”	Edward Wieliczko (1974)	
	Marian Rawski (1975/1976)	
Oficerski kurs specjalistyczny pionu „W”	Jan Pietrow (1970)	„W”
	Maciej Niekrasz (1972)	„A”, „W”
	Stanisław Wojtarowicz (1963/1964)	
Kurs szyfrantów	Stanisław Bimek (brak danych)	„B”
	Eugeniusz Kinast (1974)	„A”, „T”

Źródło: Akta osobowe funkcjonariuszy SB o sygnaturach AIPN Wr: 056/20, 0126/1463, 0126/1651, 0126/1826, 0126/1890, 0126/1914, 0126/1922, 0126/1937, 0126/1944, 0126/1980, 0126/2021, 0126/2026, 0126/2041, 0126/2054, 199/3, 243/9, 243/16, 257/4, 258/6, 292/91, 357/59, 357/112, 427/55, 669/59, PF257/12.

Aneks 4. Absolwenci rocznych lub dwuletnich resortowych szkół oficerskich (przykłady)

Szkoła ukończona przez funkcjonariusza	Nazwisko i imię funkcjonariusza (rok ukończenia szkoły)	Pion
Roczna Szkoła Oficerska Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie	Jan Wieczorek (1948/1949)	„T”
Roczna Szkoła Oficerska Centrum Wyszkożenia MSW w Legionowie	Leon Byra (1963)	
	Józef Kulka (1962/1963)	„B”
	Stanisław Bimek (1963/1964)	
	Robert Goryszewski (1966)	
	Bronisław Łapanowski (1958/1959)	
	Jan Łazar (1964)	
	Józef Zięba (1967)	
Roczna Szkoła Oficerów Techniki Operacyjnej Centrum Wyszkożenia MSW	Eugeniusz Kinast (1961/1962)	„A”, „T”
	Edward Wieliczko (1968/1969)	„T”
Szkoła Oficerska SB MSW w zakresie języków obcych	Jerzy Cechowski (1972)	
Dwuletnia Szkoła Oficerska Departamentu I MSW	Stefan Dworażny (1958–1960)	„B”
Dwuletnia Szkoła Oficerska MO w Szczytnie	Henryk Drozd (1972)	„W”

Źródło: Akta osobowe funkcjonariuszy SB o sygnaturach IPN Wr: 0126/1606, 0126/1650, 0126/1904, 0126/1914, 0126/1922, 0126/1926, 0126/1944, 0126/2048, 0126/2049, 0126/2054, 0128/1351, 243/4, 292/20.

Aneks 5. Absolwenci resortowych uczelni wyższych (przykłady)

Szkoła ukończona przez funkcjonariusza	Nazwisko i imię funkcjonariusza (rok ukończenia szkoły)	Pion
Trzyletnia Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie	Juliusz Banaszek (1979–1982)	„T”
	Marian Rawski (1982–1985)	
	Aleksander Masiukiewicz (1980–1983)	„B”
	Tamara Taborek z d. Szarapka (1985–1988)	
Trzyletnie studia wyższe w Akademii Spraw Wewnętrznych w Warszawie	Jan Zięba (1973–1976)	

Źródło: Akta osobowe funkcjonariuszy SB o sygnaturach AIPN Wr: 0126/2011, 0126/2049, 0126/2061, 0163/65, 243/19.

Aneks 6. Absolwenci resortowych studiów podyplomowych (przykłady)

Studium ukończone przez funkcjonariusza	Nazwisko i imię funkcjonariusza (rok ukończenia studium)	Pion
Studium Podyplomowe Akademii Spraw Wewnętrznych w Warszawie	Władysław Ciupek (1980/1981)	„T”
	Henryk Drzymała (1981/1982)	
	Jan Matukin (1977/1978)	
	Janusz Sroczak (1982/1983)	
	Ryszard Tetke (1975/1976)	
	Marcin Kriegel (1975/1976)	
Studium Podyplomowe Wyższej Szkoły Oficerskiej MSW w Legionowie	Janusz Miga (1978/1979)	„B”

Źródło: Akta osobowe funkcjonariuszy SB o sygnaturach AIPN Wr: 0126/2012, 0126/2067, 0163/106, 108/21, 243/17, 292/13, 292/226.

Aneks 7. Funkcjonariusze pionów „B”, „T” i „W” SB, absolwenci resortowych szkół podoficerskich oraz osoby zdające egzamin podoficerski w trybie eksternistycznym (przykłady)

Tryb uzyskania stopnia podoficerskiego	Nazwisko i imię funkcjonariusza (rok uzyskania stopnia)	Pion
Ukończenie resortowej szkoły podoficerskiej	Lesław Adamski (1973)	„W”
	Tadeusz Augustyn (1971)	
	Bernard Kałężny (1976–1978)	
	Zbigniew Nurek (1971/1972)	
	Joanna Detyna z d. Ossak (1986)	„T”
	Henryk Drzymała (1964)	
	Stanisław Kowalczyk (1955–1957)	
	Andrzej Kukarkow (1975/1976)	„B”
Egzamin podoficerski w trybie eksternistycznym	Jan Bryniak (1978)	
	Cezary Kolat (1977)	
	Danuta Osak (1988)	„T”
	Tadeusz Weremczuk (1986)	„W”

Źródło: Akta osobowe funkcjonariuszy SB o sygnaturach AIPN Wr: 0126/1622, 0126/1826, 0126/2012, 0131/4235, 0163/2, 0163/5, 0163/37, 199/3, 243/9, 292/57, 292/177, 292/193, 292/231.

Aneks 8. Absolwenci resortowych szkół chorążych oraz osoby zdające egzamin na chorążego w trybie eksternistycznym (przykłady)

Tryb uzyskania stopnia chorążego		Nazwisko i imię funkcjonariusza (rok uzyskania stopnia)	Pion
Ukończenie resortowej szkoły chorążych, a w tym:	szkoły chorążych SB o specjalności w zakresie obserwacji zewnętrznej (pion „B”)	Jan Bryniak (1982/1983)	„B”
		Bronisław Horłaty (1986/1987)	
		Mariusz Kraus (1976–1978)	
		Cezary Kolat (zaocznie, 1980)	
		Magdalena Kruczkowska z d. Twardowska (1990)	
		Andrzej Kuczka (1983)	
		Andrzej Kukarkow (1978)	
		Janusz Mazurek (1985/1986)	
		Wojciech Słaby (1977–1979)	
		Jerzy Szymczyk (1981)	
	szkoły chorążych SB o specjalności techniczno-operacyjnej (piony „T” i „W”)	Marian Rawski (1977)	„T”
		Lesław Adamski (1980)	„W”
		Jan Bracha (1976–1978)	
		Henryk Gieszczyk (1979–1981)	
		Wiesław Hernes (1980–1982)	
		Andrzej Jaskulski (1980–1982)	
		Bernard Kałużny (1982/1983)	
		Aleksander Markuszewski (1975–1977)	
		Stanisław Wiertelak (1980)	
		Ryszard Winiarski (1984/1985)	
Uzyskanie stopnia w trybie eksternistycznym		Maria Łapacz z d. Sobolewska (1987)	„B”
		Zbigniew Nurek (1977)	
		Krzysztof Pawlikowski (1977)	
		Marek Skupski (1977)	
		Mieczysław Downer (1988)	
		Jan Szczepanik (1977)	
		Tamara Taborek z d. Szarapka (1977) ¹	
		Grzegorz Walas (1990)	

Źródło: Akta osobowe funkcjonariuszy SB o sygnaturach AIPN Wr: 0126/1826, 0126/1934, 0126/1999, 0126/2013, 0126/2026, 0126/2042, 0126/2061, 0126/2088, 0126/2090, 0126/2096, 0126/2111, 0126/2147, 0126/2176, 0131/103, 0163/2, 0163/37, 199/3, 243/9, 243/19, 258/6, 292/68, 292/193, 292/197, 292/205, PF257/4, PF257/12, PF258/4, PF258/10; AIPN Ld 306/31.

¹ Zdawał egzamin na chorążego o specjalności w zakresie obserwacji zewnętrznej („B”).

Aneks 9. Osoby zatrudnione w aparacie bezpieczeństwa jako kandydaci z wykształceniem średnim (przykłady)

Rodzaj wykształcenia		Imię i nazwisko funkcjonariusza (bliższa charakterystyka posiadanego wykształcenia lub ukończonej szkoły oraz rok przyjęcia do służby w aparacie bezpieczeństwa lub MO)	Pion
Wykształcenie średnie ogólne		Robert Goryszewski, 1964	„B”
		Andrzej Kuczka, 1981	
		Jan Łaza, 1962	
		Bożena Macewicz z d. Mikołajczuk, 1967	
		Janusz Mazurek, 1982	
		Jan Szczepanik, 1969	
		Tamara Taborek z d. Szarapka, 1970	
		Jan Wierzyk, 1950	
		Jan Matukin, 1974	„T”
		Lesław Adamski, 1972	
		Waldemar Kozłowski, 1978	
		Zbigniew Nurek, 1970	„W”
		Krzysztof Pawlikowski, 1972	
		Marian Zbiczak, 1963	
Wykształcenie średnie zawodowe, w tym:	absolwenci techników	Eugeniusz Kinast, technik telekomunikacji, 1960	„A”, „T”
		Jan Bryniak, technik mechanik, 1977	
		Lech Diaków, technikum przemysłowo-pedagogiczne, 1973	
		Bronisław Horłaty, technik ceramik, 1983	
		Włodzimierz Horysiuk, technikum mechaniczno- -odlewnicze, 1973	
		Cezary Kolat, technikum mechaniczne dla pracujących, 1975	
		Mariusz Kraus, technikum przemysłu budowlanych materiałów wiążących, 1974	
		Magdalena Kruczkowska z d. Twardowska, technik przetwórstwa tworzyw sztucznych, 1988	„B”
		Andrzej Kukarkow, technikum budowy dróg i mostów kołowych, 1975	
		Aleksander Markuszewski, technikum mechaniczne, 1972	
		Aleksander Masiukiewicz, technik elektryk, 1970	
		Wojciech Słaby, technikum przemysłu budowlanych materiałów wiążących, technik ceramik, 1975	
		Jerzy Szymczyk, technik leśnik, 1976	
		Juliusz Banaszek, technikum mechaniczne dla pracujących, 1975	
		Leon Byra, technikum mechaniczno-radiotechniczne, 1961	
		Władysław Ciupek, technik elektryk, 1977	

Rodzaj wykształcenia		Imię i nazwisko funkcjonariusza (bliższa charakterystyka posiadanego wykształcenia lub ukończonej szkoły oraz rok przyjęcia do służby w aparacie bezpieczeństwa lub MO)	Pion
		Joanna Detyna z d. Ossak, technikum gastronomiczne, 1984	„T”
		January Konczewski, technikum chemiczne, 1965	
		Marian Rawski, technik elektroniki, 1973	
		Janusz Sroczak, technik elektroniki-automatyzacji, 1980	
		Edward Wieliczko, technik elektryki, 1966	
		Jan Bracha, technikum żeglugi śródlądowej, 1972	
		Henryk Drozd, technikum przemysłu budowlanych materiałów wiążących, 1961	
		Henryk Gieszczyk, technik ceramiki, 1977	
		Anna Lipska z d. Pawłuziów, technikum ekonomiczne, 1977	„W”
		Maciej Niekrasz, technikum przemysłu budowlanych materiałów wiążących, 1967	
		Zbigniew Nurek, technik górnik – szkoła pomaturalna, 1970	
		Ryszard Winiarski, technikum zawodowe dla pracujących, naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych, 1973	
	absolwenci liceów zawodowych	Grzegorz Walas, mechanik naprawy maszyn i urządzeń przemysłowych, 1986	„B”
		Tadeusz Weremczuk, Liceum Zawodowe Kombinatoru Metalurgicznego Huty Katowice, 1985	„W”
	absolwenci innych szkół zawodowych	Danuta Osak, średnie studium zawodowe, 1988	„T”
		Wiesław Hernes, medyczne studium zawodowe, 1978	„W”

Źródło: Akta osobowe SB o sygnaturach AIPN Wr: 056/20, 0126/1811, 0126/1826, 0126/1855, 0126/1904, 0126/1934, 0126/1937, 0126/1980, 0126/1926, 0126/1999, 0126/2011, 0126/2021, 0126/2024, 0126/2054, 0126/2061, 0126/2088, 0126/2090, 0126/2096, 0126/2111, 0126/2147, 0131/103, 0131/4235, 0163/2, 0163/61, 0163/65, 199/3, 243/16, 243/19, 258/6, 292/13, 292/20, 292/57, 292/68, 292/160, 292/193, 292/196, 292/205, 292/226, 292/231, 357/112, 669/59, PF257/4, PF257/12, PF258/4; AIPN Ld 306/31.

Aneks 10. Funkcjonariusze, którzy uzyskali wykształcenie średnie w okresie zatrudnienia w aparacie bezpieczeństwa

Rodzaj wykształcenia		Imię i nazwisko funkcjonariusza (bliższa charakterystyka posiadanego wykształcenia lub ukończonej szkoły oraz rok uzyskania wykształcenia średniego)	Pion
Wykształcenie średnie ogólne		Stanisław Bimek (b.d.)	„B”
		Józef Krzywański (b.d.)	
		Mieczysław Downer (średnie studium zawodowe dla pracujących, 1977)	
		Józef Kulka (1962)	
		Henryk Drzymała (1975)	„T”
		Feliks Miatkowski (b.d.)	
		Bogdan Rozbicki (1989)	
		Jan Wieczorek (1954)	
		Stanisław Olejnik (1950)	„W”
		Zygmunt Stefanowski (1956)	
Wykształcenie średnie zawodowe, a w tym:	absolwenci techników	Bronisław Łapanowski (technikum ekonomiczne, 1962)	„B”
		Waldemar Przeniczny (teletechnik, 1953)	„T”
		Jan Pietrow (technik mechanik samochodowy, 1969)	„W”
		Stanisław Wiertelak (technik elektryk, 1973)	
	absolwenci innych szkół zawodowych	Tadeusz Augustyn (studium zawodowe PKP, 1970)	
		Władysława Niedźwiecka z d. Mejsyk (średnie studium zawodowe dla pracujących – kierunek społeczno-prawny, 1981)	„B”, „T”
		Franciszka Flak z d. Truszczak („B” i „T”, 1979)	

Źródło: Akta osobowe funkcjonariuszy SB o sygnaturach AIPN Wr: 0126/1349, 0126/1463, 0126/1606, 0126/1650, 0126/1651, 0126/1914, 0126/1922, 0126/1349, 0126/1836, 0126/2012, 0126/2013, 0126/2035, 0126/2041, 0126/2176, 0163/5, 0163/37, 243/9, 292/215, PF257/11; AIPN 0892/533.

Aneks 11. Osoby zatrudnione w aparacie bezpieczeństwa jako kandydaci z cywilnym wykształceniem wyższym (przykłady)

Imię i nazwisko funkcjonariusza, data przyjęcia do pracy w aparacie bezpieczeństwa lub MO	Szkoła wyższa	Tytuł zawodowy	Pion SB
Marcin Kriegel, 1974	WSI w Opolu	inżynier elektryk	„B”
Krzysztof Świłło, 1982	WSI w Opolu	magister inżynier technolog	
Bolesław Cynarski, 1980	WSI w Opolu	magister inżynier elektronik – specjalność nauczycielska	„T”
Henryk Czajkowski, 1979	WSI w Opolu	magister inżynier elektryk	
Janusz Sroczak, 1980	WSI w Opolu	inżynier elektronik-automatyk	
Jerzy Cechowski, 1970	Uniwersytet Wrocławski	magister historii	
Ryszard Tetke, 1973	Politechnika Wrocławska	magister inżynier, specjalność – maszyny elektryczne	
Eleonora Barczewska-Pieruń, 1965	Uniwersytet Wrocławski	magister filologii germańskiej	„W”
Maria Łapacz z d. Sobolewska, 1970	Uniwersytet Łódzki	magister filologii germańskiej	

Źródło: Akta osobowe funkcjonariuszy SB o sygnaturach AIPN Wr: 0126/1843, 0126/1890, 0126/2042, 0126/2064, 0126/2067, 0163/106, 243/4, 292/226, PF257/18.

Aneks 12. Funkcjonariusze, którzy uzyskali cywilne wykształcenie wyższe w okresie zatrudnienia w aparacie bezpieczeństwa

Imię i nazwisko funkcjonariusza	Szkoła wyższa i rok jej ukończenia	Tytuł zawodowy lub kierunek uzyskanego wykształcenia	Pion SB
Eugeniusz Kinast	1969	wyższe studia ekonomiczne, zaoczne, magister ekonomii	„A”, „T”
Stefan Dworążny	Zawodowe Studium Administracyjne przy Uniwersytecie Wrocławskim, 1970	brak bliższych danych	„B”
Robert Goryszewski	Uniwersytet Wrocławski, 1974	magister prawa	
Henryk Kędziora	Zawodowe Studium Administracyjne przy Uniwersytecie Wrocławskim, 1959–1962	specjalista w zakresie administracji, bez tytułu zawodowego	
Bożena Macewicz z d. Mikołajczuk	Zawodowe Studium Administracyjne przy Uniwersytecie Wrocławskim, 1980–1983	specjalista w zakresie administracji, bez tytułu zawodowego	„T”
Władysław Ciupek	WSI w Opolu, 1980	inżynier elektryk	
Henryk Drzymała	WSI w Opolu, 1980	inżynier mechanik	
Jan Matukin	WSI w Opolu, 1977	inżynier mechanik	
Waldemar Przeniczny	Politechnika Śląska w Gliwicach – Punkt Konsultacyjny w Opolu (późniejsza WSI), 1965	inżynier elektryk	„W”
Stanisław Olejnik	Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Katowicach, 1964	magister ekonomii	
Jan Pietrow	Zawodowe Studium Administracyjne przy Uniwersytecie Wrocławskim, 1977	specjalista w zakresie administracji, bez tytułu zawodowego	

Źródło: Akta osobowe funkcjonariuszy SB o sygnaturach AIPN Wr: 0126/1482, 0126/1944, 0126/1971, 0126/2012, 0126/2041, 0126/2048, 0128/1351, 243/16, 243/17, 292/13, 292/104; AIPN 0892/533.

Aneks 13. Poziom przeszkolenia zawodowego funkcjonariuszy pionów „B”, „T” i „W” SB w woj. opolskim – dane statystyczne (dla przypadków przebadanych przez autora)

Forma przeszkolenia zawodowego	Pion organizacyjny		
	„B”	„T”	„W”
Przeszkoleni w trybie szkoły operacyjnej lub w formie kursów o charakterze ogólnym	4	6	5
Przeszkoleni w formie kursów specjalistycznych	10	6	3
Absolwenci rocznych lub dwuletnich resortowych szkół oficerskich	6	5	1
Absolwenci resortowych uczelni wyższych	3	2	–
Absolwenci resortowych studiów podyplomowych	2	5	–
Absolwenci resortowych szkół podoficerskich	1	3	4
Osoby zdające egzamin podoficerski w trybie eksternistycznym	2	1	1
Absolwenci resortowych szkół chorążych	10	1	9
Osoby zdające egzamin na chorążego w trybie eksternistycznym	3	1	4

Źródło: Akta osobowe funkcjonariuszy SB o sygnaturach AIPN Wr: 056/20, 0126/1922, 0126/1463, 0126/1482, 0126/1606, 0126/1622, 0126/1650, 0126/1651, 0126/1826, 0126/1836, 0126/1855, 0126/1890, 0126/1904, 0126/1914, 0126/1922, 0126/1926, 0126/1937, 0126/1944, 0126/1971, 0126/1980, 0126/1999, 0126/2011, 0126/2013, 0126/2012, 0126/2021, 0126/2026, 0126/2041, 0126/2042, 0126/2048, 0126/2049, 0126/2054, 0126/2061, 0126/2067, 0126/2088, 0126/2090, 0126/2096, 0126/2111, 0126/2147, 0126/2176, 0128/1351, 0131/103, 0131/4235, 0163/2, 0163/5, 0163/37, 0163/65, 0163/106, 108/21, 199/3, 243/4, 243/9, 243/16, 243/17, 243/19, 257/4, 258/6, 292/13, 292/20, 292/57, 292/68, 292/91, 292/177, 292/193, 292/196, 292/197, 292/205, 292/226, 292/231, 357/59, 357/112, 427/55, 669/59, PF257/4, PF257/12, PF258/4, PF258/10; AIPN Ld 306/31; AIPN 0892/533.

Aneks 14. Poziom wykształcenia cywilnego funkcjonariuszy pionów „B”, „T” i „W” SB w woj. opolskim – dane statystyczne (dla przypadków przebadanych przez autora)

Rodzaj wykształcenia	Pion organizacyjny		
	„B”	„T”	„W”
Osoby zatrudnione w aparacie bezpieczeństwa jako kandydaci z wykształceniem średnim	22	11	14
Funkcjonariusze, którzy uzyskali wykształcenie średnie w okresie zatrudnienia w aparacie bezpieczeństwa	4	8	6
Osoby zatrudnione w aparacie bezpieczeństwa jako kandydaci z cywilnym wykształceniem wyższym	2	5	2
Funkcjonariusze, którzy uzyskali cywilne wykształcenie wyższe w okresie zatrudnienia w aparacie bezpieczeństwa	4	5	2

Źródło: Akta osobowe funkcjonariuszy SB o sygnaturach AIPN Wr: 056/20, 0126/1349, 0126/1463, 0126/1482, 0126/1606, 0126/1650, 0126/1651, 0126/1811, 0126/1826, 0126/1836, 0126/1843, 0126/1855, 0126/1890, 0126/1904, 0126/1914, 0126/1922, 0126/1926, 0126/1934, 0126/1937, 0126/1944, 0126/1971, 0126/1980, 0126/1999, 0126/2011, 0126/2012, 0126/2013, 0126/2021, 0126/2024, 0126/2035, 0126/2041, 0126/2042, 0126/2048, 0126/2054, 0126/2061, 0126/2064, 0126/2067, 0126/2088, 0126/2090, 0126/2096, 0126/2111, 0126/2147, 0126/2176, 0128/1351, 0131/103, 0131/4235, 0163/2, 0163/5, 0163/37, 0163/61, 0163/65, 0163/106, 199/3, 243/4, 243/9, 243/16, 243/17, 243/19, 258/6, 292/13, 292/104, 292/215, 292/20, 292/57, 292/68, 292/160, 292/193, 292/196, 292/205, 292/226, 292/231, 357/112, 669/59, PF257/4, PF257/11, PF257/12, PF257/18, PF258/4; AIPN Ld 306/31; AIPN 0892/533.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (AIPN Wr).

Zbiory prywatne autora.

Źródła opublikowane

Instrukcje pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945–1989), wybór, wstęp i oprac. M. Komaniecka, Kraków 2010.

Opracowania

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008.

Bereszyński Z., *Internowanie i inne formy pozbawienia wolności jako instrument represji oraz środki pracy operacyjnej SB w województwie opolskim w okresie stanu wojennego i po jego zawieszeniu* [w:] *Internowani i uwięzieni w stanie wojennym*, red. T. Kurpierz, J. Neja, Katowice–Warszawa 2018.

Bereszyński Z., „Jedynka” na opolskich drogach do wolności [w:] *Jubileusz 75-lecia Publicznego Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Opolu*, red. J. Jakubowska, M. Mika, Opole 2020.

Bereszyński Z., *Marzec ’68 w opolskim środowisku akademickim* [w:] *Marzec ’68 z czterdziestoletniej perspektywy*, red. D. Kisielewicz, M. Świder, Opole 2009.

Bereszyński Z., *NSZZ „Solidarność” i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim 1980–1990*, t. 2, Opole 2014.

Bereszyński Z., *Rewolucja „Solidarności” w województwie opolskim 1980–1990. Historia ilustrowana regionu w czasach przełomu*, t. 1–3, wyd. 2, Opole 2021.

Hermański S., Jusupović A., Wróblewski T., *Cywilne organy bezpieczeństwa państwa 1956–1990* [w:] *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013.

Jasiak K., *Kadra WUBP/WUdsBP w Opolu w latach 1950–1956. Wybrane biogramy* [w:] *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989. Studia i materiały*, red. K. Jasiak, Opole 2012.

Jasiak K., *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa w Opolu w latach 1945–1947. Struktura i działalność*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1 (8–9).

Jusupović A., *Ośrodki kształcenia chorążych w MSW. Na przykładzie Szkoły Chorążych pionu obserwacji*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1 (10).

Komaniecka M., *Pod obserwacją i na podsłuchu. Rzeczowe środki pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990*, Kraków 2014.

- Komaniecka M., *Struktura i normatywy pionu „W” i jego poprzedników (1949–1989)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1(8–9).
- Kozłowski T., *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019.
- Leśkiewicz R., *Od Służby Bezpieczeństwa do Urzędu Ochrony Państwa*, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 1.
- Musiał F., *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, wyd. 3, Kraków–Warszawa 2018.
- Nawrocki Z., *Struktura aparatu bezpieczeństwa [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.
- Piotrowski P., *Struktura organizacyjna Służby Bezpieczeństwa [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008.
- Piotrowski P., *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1.
- Twarze opolskiej bezpieki*, oprac. W. Trębacz et al., Wrocław 2007.

Streszczenie: Piony „B”, „T” i „W” Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej i Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Opolu kontynuowały działalność wydziałów „B”, IX i „W” oraz Samodzielnej Sekcji „W” Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Zachowując ciągłość organizacyjną tych struktur, utrzymano także ich potencjał organizacyjno-kadrowy, co znacznie różniło się od sytuacji w innych pionach aparatu bezpieczeństwa. Liczba funkcjonariuszy w poszczególnych jednostkach pionów pomocniczych UB i SB w woj. opolskim w większości przypadków utrzymywała się na zbliżonym poziomie w całym okresie 1955–1989. Wyjątkiem był pion „W”, którego potencjał kadrowy z czasem się podwoił. Lata siedemdziesiąte XX w. przyniosły postępujące zmiany w zakresie mechanizmów rekrutacji i poziomu wykształcenia. Rosła liczba funkcjonariuszy z wykształceniem wyższym, zwłaszcza absolwentów uczelni cywilnych. Ważnym źródłem kadr stała się Wyższa Szkoła Inżynierska w Opolu.

Słowa kluczowe: Służba Bezpieczeństwa, piony pomocnicze, woj. opolskie, kadry, organizacja

Zbigniew Bereszyński (ur. 1956) – doktor habilitowany nauk humanistycznych w dziedzinie historii, badacz niezależny, autor m.in. monografii *NSZZ „Solidarność” i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim* (2014) oraz *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa i ludność niemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1990* (wyd. 2 – 2019), wyd. niemieckie: *Der kommunistische Sicherheitsapparat und die deutsche Bevölkerung in Oberschlesien zwischen 1945 und 1990* (2020).

Auxiliary Divisions of the Security Service in the Opole Voivodeship, Its Organisational and Personnel Potential, Sources and Transformations as Well as Selected Examples of Activities. Part I: "B", "T" and "W" Divisions

Abstract: The "B", "T" and "W" divisions of the Voivodeship Headquarters of the Citizens' Militia and the Voivodeship Office of Internal Affairs in Opole continued the activities of the "B", IX and "W" divisions, as well as of the Independent "W" Section of the Voivodeship Public Security Department. While continuing the tasks of these structures, its organisational and personnel potential was also maintained by "B", "T", and "W" divisions, which was very different from the situation in other security apparatus divisions. The number of officers in the various units of the auxiliary divisions of the Security Department and Security Service in the Opole Voivodeship mostly remained at similar levels throughout the 1955–1989 period. The exception was the "W" division, whose crew doubled over time. The 1970s brought progressive changes in recruitment mechanisms and education levels. The number of officers with higher education was growing, especially of the graduates of civilian universities. The College of Engineering in Opole in this context became an important source of personnel.

Keywords: Security Service, auxiliary divisions, Opole Voivodeship, personnel, organisation

Zbigniew Bereszyński (b. 1956) – PhD in history, independent researcher, author of, among others, the monographs *NSZZ „Solidarność” i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim* [Independent Self-Governing Trade Union "Solidarity" and the Solidarity Revolution in Opole Silesia] (2014) and *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa i ludność niemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1990* [The Communist Security Apparatus and the German Population in Upper Silesia in 1945–1990] (2nd ed., 2019), German edition: *Der kommunistische Sicherheitsapparat und die deutsche Bevölkerung in Oberschlesien zwischen 1945 und 1990* (2020).

Marcin Kasprzycki<https://orcid.org/0000-0002-0942-9845>

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Krakowie

INSPEKTORAT OCHRONY FUNKCJONARIUSZY WUSW W NOWYM SĄCZU JAKO NARZĘDZIE KONTROLI FUNKCJONARIUSZY I PRACOWNIKÓW CYWILNYCH GARNIZONU NOWOSĄDECKIEGO¹

Artykuł opisuje działalność Inspektoratu Ochrony Funkcjonariuszy (IOF) WUSW w Nowym Sączu w całym okresie jego istnienia (styczeń 1985 – marzec 1990 r.) w zakresie zadań kontrolnych wobec funkcjonariuszy (MO, SB, ZOMO) i pracowników cywilnych garnizonu nowosądeckiego². W celu ukazania roli IOF w polityce dyscyplinarnej uwzględniono dokumenty sprawozdawcze Wydziału Kadr oraz Wydziału Polityczno-Wychowawczego WUSW, których uprawnienia również obejmowały tę problematykę.

W aneksie umieszczono fragmenty przepisów regulujących dyscyplinę służbową i odpowiedzialność dyscyplinarną w resorcie spraw wewnętrznych, które ilustrują zmiany w tej materii, jakie zaszły w ciągu dekady.

Odpowiedzialność dyscyplinarna funkcjonariuszy w świetle przepisów obowiązujących do 1984 r.

W okresie między reorganizacją aparatu bezpieczeństwa w grudniu 1956 a grudniem 1984 r., kiedy minister Czesław Kiszczałk przeforsował pomysł powołania Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy, w MSW wydano kilka zarządzeń, które wprowadzały do użytku służbowego regulaminy dyscyplinarne obowiązujące funkcjonariuszy resortu. Były to następujące akty: zarządzenie nr 0149/59 ministra spraw wewnętrznych z 15 lipca 1959 r.³, zarządzenie nr 01/63 dyrektora Gabinetu Ministra z 20 kwietnia

¹ Chodzi o funkcjonariuszy MO i SB, a także pracowników cywilnych zatrudnionych w WUSW i jednostkach podległych – RUSW, komisariatach i posterunkach – oraz funkcjonariuszy ZOMO (zawodowych i z poboru, odbywających w tej formacji służbę zastępczą).

² Podstawą artykułu jest referat „Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy WUSW w Nowym Sączu 1985–1990” wygłoszony na konferencji naukowej „Za kulisami bezpieczeństwa. Jednostki pomocnicze UB-SB na tle codziennego funkcjonowania aparatu represji PRL (1944–1990)”, Kraków, 18–19 V 2023 r.

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku, 0046/313, Przepisy MSW 1959–1975, Zarządzenie nr 0149/59 ministra spraw wewnętrznych, wprowadzające „Regulamin dyscyplinarny funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej”, 15 VII 1959 r., k. 5–30 (PDF).

1963 r.⁴, zarządzenie nr 56/70 ministra spraw wewnętrznych z 23 czerwca 1970 r.⁵ oraz zarządzenie nr 4/76 ministra spraw wewnętrznych z 12 stycznia 1976 r.⁶ Każdy regulamin – mimo różnic w detalach – określał władzę dyscyplinarną, zasady karania dyscyplinarnego bądź odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszy, tryb postępowania dyscyplinarnego oraz ewidencjonowania kar i związanej z tym sprawozdawczości⁷.

Władza dyscyplinarna miała charakter hierarchiczny. W pełnym zakresie dysponował nią minister, w ograniczonym zaś m.in. komendant główny MO, komendanci wojewódzcy i ich zastępcy ds. bezpieczeństwa, komendanci miast i powiatów oraz ich zastępcy ds. bezpieczeństwa – do 1975 r.⁸ W regulaminie dyscyplinarnym, który obowiązywał w chwili powołania Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy, zapisano, że w stosunku do wszystkich funkcjonariuszy pełną władzę dyscyplinarną sprawuje minister spraw wewnętrznych, ograniczoną zaś – w zakresie określonym przepisami tego regulaminu – dyrektor Departamentu Kadr, a m.in. komendanci wojewódzcy i równorzędni, naczelnicy wydziałów i równorzędni w MSW, KG MO i KW MO mają władzę dyscyplinarną w stosunku do swoich podwładnych⁹.

Co istotne, dopiero w regulaminie wprowadzonym na mocy zarządzenia nr 4/76 w rozdziale IV „Zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej” wymieniono przewinienia służbowe, za których popełnienie funkcjonariusze ponosili odpowiedzialność dyscyplinarną (zob. pkt 1 aneksu)¹⁰. Regulamin wskazywał, że „funkcjonariusze ponoszą również odpowiedzialność dyscyplinarną za inne czyny przewidziane w ustawie – zwane dalej przewinieniami służbowymi”, w tym za czyny zabronione przez prawo karne oraz za wykroczenia, podlegające rozpoznaniu na podstawie przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia¹¹.

W części dotyczącej ewidencji i sprawozdawczości (par. 50) regulamin zobowiązywał do przesyłania do Departamentu Kadr MSW meldunków o wszystkich

⁴ *Ibidem*, Zarządzenie nr 01/63 dyrektora Gabinetu Ministra w sprawie wydania jednolitego tekstu regulaminu dyscyplinarnego funkcjonariuszów MO z 15 VII 1959 r., 20 IV 1963 r., k. 42–62 (PDF).

⁵ *Ibidem*, Zarządzenie nr 56/70 ministra spraw wewnętrznych w sprawie zasad i trybu udzielania wyróżnień oraz wymierzania i wykonywania kar dyscyplinarnych, 23 VI 1970 r., k. 212; *ibidem*, Załącznik „Regulamin dyscyplinarny funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej”, k. 213–239 (PDF).

⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 01782/1, Zarządzenie nr 4/76 ministra spraw wewnętrznych w sprawie zasad i trybu udzielania wyróżnień oraz wymierzania i wykonywania kar dyscyplinarnych. Regulamin dyscyplinarny funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, 12 I 1976 r., k. 1–60 (PDF).

⁷ Trudno więc zgodzić się z opinią Izabeli Kuny, że wraz z likwidacją w 1955 r. Biura ds. Funkcjonariuszy MBP w resorcie zrezygnowano w praktyce z „jakiegokolwiek kontroli” funkcjonariuszy (I. Kuna, *Inspektoraty ochrony funkcjonariuszy wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych północno-wschodniej Polski (1984–1990). Struktury, kadry, działalność*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2019, nr 17, s. 65).

⁸ AIPN, 01782/1, Zarządzenie nr 4/76 ministra spraw wewnętrznych w sprawie zasad i trybu udzielania wyróżnień oraz wymierzania i wykonywania kar dyscyplinarnych. Regulamin dyscyplinarny funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, 12 I 1976 r., k. 18–19 (PDF).

⁹ *Ibidem*, k. 18 (PDF).

¹⁰ *Ibidem*, k. 21 (PDF).

¹¹ *Ibidem*, k. 21–22 (PDF).

przewinieniach służbowych¹², wraz z informacjami o tym, czy prowadzone są postępowania karne, kto je prowadzi, czy zaszły przypadki odmowy wszczęcia postępowań karnych przez prokuraturę oraz kto realizował postępowanie dyscyplinarne¹³. W meldunkach okresowych wysyłanych do Departamentu Kadr należało również informować o zdarzeniach, które od wielu lat określano w resorcie jako tzw. wydarzenia nadzwyczajne¹⁴. Regulamin zaliczał do nich: samobójstwa funkcjonariuszy dokonane lub usiłowane, użycie lub utratę broni służbowej, utratę lub zagubienie dokumentów tajnych, nieszczęśliwe wydarzenia, w wyniku których funkcjonariusz poniósł śmierć, doznał ciężkiego uszkodzenia ciała lub straty majątku MSW przekroczyły 50 tys. zł, inne wydarzenia z udziałem funkcjonariusza lub dotyczące jednostki organizacyjnej MSW, w przypadku gdy wszczęto postępowanie karne¹⁵.

Obowiązujące w resorcie procedury polityki dyscyplinarnej bywały krytykowane. We wrześniu 1983 r. szef Służby Polityczno-Wychowawczej MSW i zarazem dyrektor generalny MSW gen. Edward Tarała przy okazji realizacji zadań powołanego w listopadzie 1981 r.¹⁶ Zarządu Polityczno-Wychowawczego (ZPW) zasygnalizował ministrowi spraw wewnętrznych gen. Czesławowi Kiszczałowi istotne problemy. Po pierwsze, zwrócił uwagę, że obowiązujące przepisy wewnątrzresortowe określające wydarzenia nadzwyczajne i przewinienia służbowe oraz obieg informacji o nich negatywnie wpływają na proces sprawnego pozyskiwania tych informacji przez pion polityczno-wychowawczy. Po drugie, wyraził opinię, że w centrali MSW „sprawami szeroko rozumianej dyscypliny służbowej, wykroczeń dyscyplinarnych i przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy oraz skargami i zażaleniami” zajmuje się kilka jednostek, „których współdziałanie nie ma skoordynowanego charakteru i powoduje sporo nieporozumień, głównie na tle oceny pewnych zjawisk i potrzeby podejmowania niezbędnych przedsięwzięć profilaktycznych”¹⁷. Można się zastanawiać,

¹² Wówczas – w przeciwieństwie do rozwiązań przyjętych w latach osiemdziesiątych – nie wprowadzono obowiązku informowania o ważniejszych przewinieniach dyscyplinarnych.

¹³ AIPN, 01782/1, Zarządzenie nr 4/76 ministra spraw wewnętrznych w sprawie zasad i trybu udzielania wyróżnień oraz wymierzania i wykonywania kar dyscyplinarnych. Regulamin dyscyplinarny funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, 12 I 1976 r., k. 41 (PDF).

¹⁴ Zob. m.in. AIPN, 1583/9284, Sprawozdania Departamentu Kadr MSW o stanie dyscypliny 1966–1975, Sprawozdanie Departamentu Kadr o stanie dyscypliny w 1966 r., Warszawa, 13 III 1967 r., k. 5–7 (PDF); *ibidem*, Dane statystyczne wydarzeń nadzwyczajnych za okres 1 I – 31 XII 1966 r. (załącznik nr 2 do sprawozdania Departamentu Kadr o stanie dyscypliny w 1966 r.), k. 19 (PDF); *ibidem*, Zestawienie wydarzeń nadzwyczajnych (załącznik nr 5 do sprawozdania Departamentu Kadr o stanie dyscypliny funkcjonariuszy MO w 1971 r.), Warszawa, 10 III 1972 r., k. 107 (PDF); AIPN, 1585/9265, Stan dyscypliny funkcjonariuszy resortu w 1977 r., Informacja Departamentu Kadr o dyscyplinie funkcjonariuszy MO w 1977 r., Warszawa, 2 III 1978 r., k. 3 (PDF).

¹⁵ AIPN, 01782/1, Zarządzenie nr 4/76 ministra spraw wewnętrznych w sprawie zasad i trybu udzielania wyróżnień oraz wymierzania i wykonywania kar dyscyplinarnych. Regulamin dyscyplinarny funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, 12 I 1976 r., k. 42 (PDF).

¹⁶ Zob. D. Wicenty, *Zgnie jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, Gdańsk–Warszawa 2018, s. 272–276.

¹⁷ AIPN, 1585/14346, Informacje w resorcie o wydarzeniach wpływających na stan moralno-polityczny i dyscyplinę funkcjonariuszy, Pismo gen. Tarały do ministra spraw wewnętrznych gen. Kiszczała, Warszawa, 10 IX 1983 r., k. 2–3 (PDF).

czy była to obiektywna ocena polityki dyscyplinarnej i systemu obiegu informacji o przewinieniach służbowych i przestępstwach popełnianych przez funkcjonariuszy i pracowników resortu, czy też próba uzyskania dominującego wpływu na politykę dyscyplinarną przez ZPW.

Jednostkami i komórkami organizacyjnymi uczestniczącymi w kształtowaniu polityki dyscyplinarnej, o których wspomniał Tarała, były Departament Kadr, Główny Inspektorat Ministra Spraw Wewnętrznych, Zarząd Polityczno-Wychowawczy, a także w pewnym zakresie komórki partyjne (komitety zakładowe PZPR, POP, komisje kontroli partyjnej) i sądy honorowe¹⁸.

W nawiązaniu do wypowiedzi gen. Tarały należy zauważyć, że obok regulaminu dyscyplinarnego z 1976 r., który m.in. określał zasady gromadzenia informacji o stanie dyscypliny i ich obiegu, w MSW obowiązywały też inne przepisy. Na przykład 7 maja 1982 r. wprowadzono „wytyczne w sprawie poznawania, analizowania stanu moralno-politycznego i nastrojów oraz informowania o nich w jednostkach MO i SB”, które miały na celu m.in. „wczesne wykrywanie negatywnych nastrojów, faktów i zjawisk wśród funkcjonariuszy i pracowników oraz towarzyszących im okoliczności dotyczących w szczególności warunków służby, dyscypliny, spraw socjalno-bytowych, stosunków między przełożonymi i podwładnymi, szkodliwych z punktu widzenia politycznego oddziaływań zewnętrznych na funkcjonariuszy, pracowników i ich rodziny”¹⁹. Za realizację tych przepisów odpowiadali wszyscy przełożeni służbowi oraz Zarząd Polityczno-Wychowawczy MSW²⁰. W części dotyczącej sprawozdawczości na temat stanu moralno-politycznego, nastrojów funkcjonariuszy i obiegu informacji wewnątrz resortu wytyczne regulowały m.in. sposób sporządzania informacji uwzględniających ważniejsze wydarzenia nadzwyczajne, których jednak nie zdefiniowano. Zaliczono do nich – nieco inaczej niż w regulaminie służbowym z 1976 r. – przestępstwa popełnione przez funkcjonariuszy, samobójstwa, utratę broni i inne poważne wypadki podczas służby²¹.

Wskutek wystąpienia szefa Służby Polityczno-Wychowawczej powołano komisję złożoną z przedstawicieli ZPW, Gabinetu Ministra, Departamentu Kadr oraz Biura Dochodzeniowo-Śledczego i Biura Operacyjnego Komendy Głównej MO, która miała opracować katalog wydarzeń nadzwyczajnych i przewinień funkcjonariuszy, a także przepisy regulujące obieg i wykorzystanie informacji na ten temat²². Komisja przygotowała projekt zarządzenia, jednak najprawdopodobniej nie został on zatwier-

¹⁸ Zob. D. Wicenty, *Zgnile jabłko...*, s. 258–282.

¹⁹ AIPN, 01225/719, Przepisy MSW z 1982 r., Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych nr 39/82 w sprawie badania stanu moralno-politycznego i nastrojów w jednostkach MO i SB, 7 V 1982 r., k. 382–393 (PDF).

²⁰ AIPN, 1585/14346, Pismo dyrektora ZPW do wiceministra spraw wewnętrznych gen. Straszewskiego, Warszawa, 2 XII 1983 r., k. 7 (PDF).

²¹ AIPN, 01225/719, Wytyczne w sprawie poznawania, analizowania stanu moralno-politycznego i nastrojów oraz informowania o nich w jednostkach MO i SB (załącznik do zarządzenia nr 39/82 ministra spraw wewnętrznych z 7 V 1982 r.), k. 389 (PDF).

²² *Ibidem*, k. 3–4 (PDF).

dzony i jego przepisy nie weszły w życie. W projekcie normatywu nie zdefiniowano wydarzenia nadzwyczajnego, tylko w załączniku zamieszczono ich rejestr. Liczył on 23 pozycje i wydawał się zamknięty. Znalazły się w nim m.in. dwa typy zachowań, które należały do sfery zainteresowań ZPW: pkt 1 – „godzenie w zwartość moralno-polityczną jednostki organizacyjnej resortu spraw wewnętrznych (Iżenie narodu polskiego, PRL, jej ustroju lub naczelnych organów, bezczeszczenie symboli narodowych, uprawianie wrogiej propagandy itp.) przez funkcjonariusza lub pracownika cywilnego resortu spraw wewnętrznych”; pkt 20 – „demonstracyjne uprawianie praktyk religijnych lub zdanie legitymacji partyjnej przez funkcjonariusza”²³. Podobnie postąpiono z przewinieniami służbowymi, których osiemnastopunktową listę opublikowano w załączniku, choć też w pkt 19 zastrzeżono, że do przewinień służbowych zalicza się również inne czyny negatywnie wpływające na dyscyplinę²⁴.

W projekcie określono procedury przesyłania meldunków o wydarzeniach nadzwyczajnych oraz sporządzania okresowej sprawozdawczości, zawierającej informacje o wydarzeniach nadzwyczajnych i przewinieniach służbowych²⁵. Ponadto ZPW i Departament Kadr zobowiązano do prowadzenia zbiorczej ewidencji wydarzeń nadzwyczajnych. Choć normatyw dotyczył głównie obiegu informacji, znalazły się w nim również odniesienia do polityki dyscyplinarnej, jak się wydaje istotne w kontekście późniejszego powołania Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy. Otóż w jednym z punktów projektu zapisano, że dyrektor Departamentu Kadr raz na kwartał powinien przysyłać do Zarządu Polityczno-Wychowawczego informacje o „skuteczności stosowanej praktyki dyscyplinarnej i jej wpływu na stan dyscypliny”²⁶, kierowników jednostek organizacyjnych natomiast obarczono obowiązkiem analizy i oceny „ujawnionych wydarzeń nadzwyczajnych, przewinień służbowych, prawidłowości wymierzonych kar i skuteczności ich stosowania”²⁷.

W przeciwieństwie do przedstawicieli pionu polityczno-wychowawczego kierownictwo Departamentu Kadr uważało, że system obiegu informacji, dotyczący m.in. kwestii dyscyplinarnych, spełnia swoją funkcję²⁸. Gdy ostatecznie projekt zarządzenia nie stał się prawem obowiązującym w resorcie, Departament Kadr rozesłał do kierowników jednostek organizacyjnych pismo, w którym poinformował o wprowadzeniu 1 stycznia 1984 r. zmian w par. 50 regulaminu dyscyplinarnego z 1976 r.²⁹

²³ AIPN, 1585/1508, Nadzwyczajne wydarzenia i przewinienia służbowe w resorcie spraw wewnętrznych – wykorzystywanie informacji 1983–1984, Projekt zarządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie obiegu i wykorzystania informacji o wydarzeniach nadzwyczajnych i przewinieniach służbowych w resorcie spraw wewnętrznych, 1983 r., Załącznik nr 1: Wykaz wydarzeń nadzwyczajnych, k. 295–297.

²⁴ *Ibidem*, Załącznik nr 2: Wykaz przewinień służbowych, k. 291–230.

²⁵ *Ibidem*, k. 291–293.

²⁶ *Ibidem*, k. 293.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ AIPN, 1585/14346, Pismo dyrektora Departamentu Kadr do podsekretarza stanu w MSW, Warszawa, 30 XI 1983 r., k. 10 (PDF).

²⁹ AIPN, 1585/14346, Notatka służbowa dyrektora Departamentu Kadr dla dyrektora zespołu w MSW płk. Karola Sławika, Warszawa, 13 I 1984 r., k. 18 (PDF).

Chodziło o zaktualizowanie przepisów w kwestii obiegu i wykorzystania informacji o mających miejsce w resorcie wydarzeniach nadzwyczajnych i ważniejszych przewinieniach dyscyplinarnych funkcjonariuszy MO i SB (które w przepisach z 1976 r. nie były wyszczególnione)³⁰. Przy tej okazji dyrektor departamentu płk Lechosław Stemplewski wyjaśnił, czym jest wydarzenie nadzwyczajne: to „każde zdarzenie dotyczące funkcjonariusza lub jednostki MO zawierające cechy przestępstwa, niezależnie [od tego,] czy zostało wszczęte postępowanie karne”³¹. Wskazywał sześć typów zdarzeń, które mieściły się w tej definicji. Oprócz wymienionych w regulaminie dyscyplinarnym z 1976 r. były to „ucieczka funkcjonariusza za granicę bądź odmowa powrotu z zagranicy” oraz „zamach na obiekt resortu spraw wewnętrznych w postaci podpalenia, spowodowania eksplozji materiałów wybuchowych lub zniszczenia w inny sposób”³². Dyrektor przedstawił również aktualny wykaz ważniejszych przewinień dyscyplinarnych, do których zaliczył siedem typów zachowań nagannych: „czyny, za które funkcjonariusz odpowiadałby przed kolegium ds. wykroczeń”, „zatajenie kontaktów własnych lub członków rodziny z osobami przebywającymi na stałe w krajach kapitalistycznych lub z organizacjami i instytucjami tych krajów”, „spożywanie napojów alkoholowych w służbie lub w pomieszczeniach służbowych”, spowodowanie wypadków drogowych (przy użyciu samochodu służbowego bądź prywatnego) przez funkcjonariuszy będących pod wpływem alkoholu, „odmowa wykonania polecenia służbowego”, „znieważenie przełożonego” oraz „symulacja choroby w celu uchylania się od służby”³³.

Dla porządku trzeba wspomnieć, że jesienią 1987 r. ukazało się kolejne zarządzenie ministra spraw wewnętrznych regulujące tę problematykę³⁴. W par. 16 rozdziału trzeciego (odpowiedzialność dyscyplinarna) potwierdzono wcześniej obowiązujące przepisy stanowiące, że funkcjonariusze podlegają „odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienia”, a więc za popełnienie przestępstw, wykroczeń oraz naruszenie przepisów, „za które grozi kara porządkowa lub kara grzywny w celu przymuszenia”. Paragraf zawierał aktualną, czternastopunktową listę naruszeń dyscypliny służbowej (zob. pkt 2 aneksu), a także – na koniec – uwagę, że „naruszeniem dyscypli-

³⁰ AIPN, 1585/6133, Dyscyplina służbowa w resorcie 1984 r., Pismo dyrektora Departamentu Kadr do dyrektorów departamentów i biur MSW i KG MO, szefów WUSW, komendantów szkół i ośrodków szkolenia MSW, Warszawa, 15 II 1984 r., b.p.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*. Oba dodane wydarzenia nadzwyczajne zostały uwzględnione w projekcie wspomnianego zarządzenia.

³³ *Ibidem*. Nieco inaczej wykaz wydarzeń nadzwyczajnych i poważniejszych naruszeń dyscypliny służbowej wyglądał w piśmie zastępcy dyrektora Departamentu Kadr MSW przesłanym do dyrektora ZOF w maju 1985 r. Zob. D. Wicenty, Kiszczakowska „policja w policji”. *O Zarządzie Ochrony Funkcjonariuszy (1985–1989)*, „Dzieje Najnowsze” 2016, R. 48, nr 1, s. 149–150. Por. AIPN, 0859/735, cz. 1, Skarga do ministra spraw wewnętrznych dotycząca szefów SB w Grodzisku Mazowieckim, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu Kadr MSW do dyrektora ZOF, Warszawa, 23 V 1985 r., k. 84 (PDF).

³⁴ AIPN, 01225/735, Akty prawne MSW 1987–1988, Zarządzenie nr 61/87 ministra spraw wewnętrznych w sprawie udzielania wyróżnień oraz postępowania dyscyplinarnego, 31 X 1987 r., k. 146–231 (PDF).

ny służbowej przez przełożonego jest również zachowanie przyczyniające się do rozluźnienia dyscypliny w podległej jednostce”³⁵. Na potrzeby sprawozdawczości i ewidencji zarządzenie aktualizowało również wykaz wydarzeń nadzwyczajnych i poważniejszych zdarzeń³⁶ (zob. pkt 3 i 4 aneksu).

Zarząd Ochrony Funkcjonariuszy

W tak funkcjonującym systemie polityki dyscyplinarnej minister Kiszczał postanowił dokonać poważnych zmian, których wynikiem było powołanie Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy MSW³⁷.

Gdy w grudniu 1984 r. w kierownictwie resortu spraw wewnętrznych dyskutowano o powołaniu w jego strukturze odrębnego pionu o charakterze „dyscyplinarno-kontrwywiadowczym”, za koncepcją tą, przedstawioną i forsowaną przez ministra Kiszczała, opowiedzieli się funkcjonariusze kojarzeni jako jego ludzie, sprowadzeni do resortu z Ministerstwa Obrony Narodowej lub Wojskowej Służby Wewnętrznej: generałowie Lucjan Czubiński, Władysław Jura i Edward Tarała³⁸. Jak już wspomniano, ostatni z wymienionych był zdecydowanym krytykiem istniejącego obiegu informacji o wykroczeniach i przestępstwach popełnianych przez funkcjonariuszy.

Nasuwa się oczywiście pytanie, z czego wynikała determinacja Kiszczała w dążeniu do powołania samodzielnego pionu „ochrony funkcjonariuszy”. Gdyby stało za tym przekonanie, że stan dyscypliny, nadzór nad funkcjonariuszami i polityka dyscyplinarna w resorcie są niezadowolające, to – jak zauważył Daniel Wicenty po zbadaniu statystyk przewinień popełnianych w resorcie – pion ten powinien zostać zorganizowany w 1983 r.³⁹, jeśli nie zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego. Bo to właśnie w 1982 r. odnotowano wyraźny wzrost przewinień funkcjonariuszy i pracowników cywilnych oraz ich wydaleń z resortu. Statystyki dowodzą, że mimo sukcesywnie rosnącego w latach 1981–1985 zatrudnienia w resorcie w 1984 r. (a właśnie pod koniec tego roku zapadła decyzja o powołaniu ZOF) zanotowano spadek liczby przewinień służbowych funkcjonariuszy i pracowników cywilnych. Choć jednocześnie trzeba przyznać, że na wysokim poziomie utrzymywał się odsetek wydaleń ze służby w stosunku do ujawnionych przewinień (tabela 1).

Innym powodem powołania ZOF wskazywanym przez ministra Kiszczała były czynniki polityczne, a więc morderstwo ks. Jerzego Popiełuszki oraz przypad-

³⁵ *Ibidem*, k. 154–155 (PDF); D. Wicenty, *Kiszczałowska „policja w policji”*..., s. 150.

³⁶ AIPN, 01225/735, Zarządzenie nr 61/87 ministra spraw wewnętrznych w sprawie udzielania wyróżnień oraz postępowania dyscyplinarnego, 31 X 1987 r., k. 194–195 (PDF).

³⁷ Szerzej zob. I. Kuna, *Inspektoraty ochrony funkcjonariuszy*..., s. 61–66; D. Wicenty, *Kiszczałowska „policja w policji”*..., s. 137–141.

³⁸ I. Kuna, *Inspektoraty ochrony funkcjonariuszy*..., s. 66; D. Wicenty, *Kiszczałowska „policja w policji”*..., s. 141.

³⁹ D. Wicenty, *Kiszczałowska „policja w policji”*..., s. 137.

ki współpracy funkcjonariuszy SB z opozycją antykomunistyczną, odnotowane w Gdańsku i Wrocławiu⁴⁰.

Tabela 1. Stan zatrudnienia, liczba przewinień służbowych i wydaleń z MSW (1981–1985)

Rok	Stan zatrudnienia	Liczba przewinień	Odsetek przewinień w stosunku do stanu zatrudnienia (w proc.)	Liczba wydaleń	Odsetek wydaleń w stosunku do przewinień (w proc.)
1981	105 896	4892	4,60	377	7,70
1982	113 601	7466	6,50	642	8,59
1983	118 853	7982	6,70	799	10,00
1984	123 771	7217	5,83	691	9,50
1985	127 312	7152	5,61	726	10,10

Źródło: Opracowanie własne na podstawie AIPN, 1585/9066; AIPN, 1091/233, Sprawozdania okresowe dotyczące stanu dyscypliny i przewinień służbowych popełnionych przez funkcjonariuszy MO i SB za lata 1981–1989.

Procedury ZOF

Zarząd Ochrony Funkcjonariuszy powołano na mocy zarządzenia nr 0072/84 ministra spraw wewnętrznych z 27 grudnia 1984 r. Regulowało ono strukturę, podporządkowanie organizacyjne, definiowało zadania tego pionu oraz określało formy postępowania wobec funkcjonariuszy i pracowników cywilnych resortu, którzy dopuścili się „najpoważniejszych naruszeń prawa” lub prezentowali postawy i zachowania mogące „wyrządzić poważne szkody interesom resortu spraw wewnętrznych oraz politycznym, społecznym i gospodarczym interesom państwa”⁴¹. Do zadań ZOF zaliczono analizowanie informacji o przypadkach naruszania prawa przez funkcjonariuszy i pracowników cywilnych MSW oraz podejmowanie decyzji o kierunkach dalszego postępowania w tych sprawach, bezpośrednie wyjaśnianie informacji i sygnałów, a także prowadzenie spraw operacyjnych w przypadkach „szczególnych naruszeń prawa” bądź wspomnianych niewłaściwych postaw i zachowań⁴². Dopuszczono również możliwość współuczestniczenia funkcjonariuszy tego pionu w podejmowanych przez właściwe merytorycznie jednostki MSW przedsięwzięciach związanych z przypadkami naruszenia dyscypliny pracy⁴³. Co istotne, funkcjonariusze

⁴⁰ P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 93–95; *idem*, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1975–1990* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. *idem*, Warszawa 2008, s. 31; D. Wicenty, Kiszczakowska „policja w policji”..., s. 136.

⁴¹ AIPN, 0789/1, t. 1, Materiały dotyczące powołania, działalności i rozwiązania ZOF MSW za lata 1984–1990, Zarządzenie nr 0072/84 ministra spraw wewnętrznych, 27 XII 1984 r., k. 21 (PDF).

⁴² Na temat szczegółowych procedur stosowanych przez ZOF i jednostki wojewódzkie zob. I. Kuna, *Inspektoraty ochrony funkcjonariuszy*..., s. 72–76; D. Wicenty, Kiszczakowska „policja w policji”..., s. 148.

⁴³ AIPN, 0789/1, t. 1, Zarządzenie nr 0072/84 ministra spraw wewnętrznych, 27 XII 1984 r., k. 21–22 (PDF).

ZOF i jednostek terenowych nie zostali wyposażeni w uprawnienia dyscyplinarne, inspekcyjne czy śledcze, a wyniki postępowań wyjaśniających w zależności od ich rezultatów przekazywali bezpośrednim przełożonym funkcjonariuszy objętych postępowaniem, wydziałom kadr i ewentualnie pionowi śledczemu SB⁴⁴.

Zanim powstał ZOF, władza dyscyplinarna rozproszona na wielu szczeblach organizacyjnych miała wyjaśniać sytuacje, w których funkcjonariusze dopuścili się naruszenia dyscypliny służbowej bądź byli o to podejrzewani. Pojawienie się tego pionu na poziomie przepisów zapowiadało koncentrację systemu kontrolnego. To ZOF i jego komórki terenowe dysponowały narzędziami na wypadek naruszeń prawa oraz „szkodliwych” postaw i zachowań funkcjonariuszy. Czy odsunięcie bezpośrednich przełożonych dyscyplinarnych od etapu sprawdzania i wyjaśniania tych wszystkich przypadków było wyrazem nieufności do nich ze strony Kiszczaka?

Do „szczególnych naruszeń prawa” w 1984 r. zaliczono następujące działania:

- „podejmowanie działalności przeciwko interesom politycznym PRL”,
- „infiltracja resortu przez przeciwnika politycznego lub element przestępczy”,
- „popełnienie przestępstw kryminalnych i gospodarczych o znacznym stopniu społecznego niebezpieczeństwa czynu”,
- „naruszenie tajemnicy państwowej i służbowej”,
- „nadmierne i nieuzasadnione bogacenie się”⁴⁵.

W styczniu 1987 r. dyrektor ZOF wydał instrukcję w sprawie kart rejestracyjnych, które miały być stosowane przez pion ochrony funkcjonariuszy w związku z prowadzonymi wyjaśnieniami i sprawami. Załącznikiem do tej instrukcji był wykaz „najpoważniejszych naruszeń prawa i zdarzeń”, o których kierownicy wojewódzkich inspektoratów ochrony funkcjonariuszy mieli obowiązek informować ZOF, wówczas gdy rozpoczynano postępowanie wyjaśniające bądź sprawę operacyjną⁴⁶. Ten indeks powtarzał w zasadzie kategorie przewinień, które wskazano już w 1984 r.; jedynie je uszczegółowił, tworząc podkategorie, i uzupełnił o kategorię „inne”, do której zaliczono utratę broni służbowej, zbiorowe odmówienie wykonywania rozkazów i poleceń służbowych, dezercję oraz samobójstwo⁴⁷.

Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy WUSW w Nowym Sączu

Przechodząc do analizy statystyczno-opisowej działań IOF WUSW w Nowym Sączu, warto poprzedzić je informacją, jak w okresie istnienia tej komórki kształtował się

⁴⁴ D. Wicenty, *Kiszczakowska „policja w policji”*..., s. 148.

⁴⁵ I. Kuna, *Inspektoraty ochrony funkcjonariuszy*..., s. 76.

⁴⁶ *Ibidem*; D. Wicenty, *Kiszczakowska „policja w policji”*..., s. 149.

⁴⁷ AIPN, 0789/1, t. 1, Wykaz najpoważniejszych naruszeń prawa i zdarzeń, o których należy informować ZOF MSW w przypadku wszczęcia sprawy operacyjnej lub postępowania wyjaśniającego (załącznik do instrukcji dyrektora ZOF MSW z 13 I 1998 r. w sprawie kart ewidencyjnych), k. 44–48 (PDF).

stan zatrudnienia w nowosądeckim WUSW i podporządkowanych mu jednostkach organizacyjnych. Dane statystyczne pokazuje tabela 2.

Tabela 2. Zatrudnienie w garnizonie nowosądeckim w latach 1985–1989 (stan faktyczny)

Piony	Grudzień 1985	Grudzień 1986	Grudzień 1987	Grudzień 1988	Luty 1989
SB (w tym funkcjonariusze SB w RUSW)	304 (84)	340 (94)	324 (88)	322 (87)	324 (87)
MO	1140	1145	1181	1162	1159
ZOMO, w tym:	167	187	167	147	144
kompania taktyczna ⁴⁸	71	86	83	75	74
kompania operacyjna ⁴⁹ (w tym kadra dowódcza)	96 (7)	101 (7)	90 (8)	72 (6)	70 (6)
Suma	1611	1672	1672	1631	1627

Źródło: Obliczenia własne na podstawie AIPN Kr, 299/140, Zestawienia dotyczące obsady kadrowej KW MO / WUSW w Nowym Sączu w latach 1975–1990.

Formalnie nowosądecki IOF został utworzony na mocy rozkazu organizacyjnego szefa WUSW z 7 stycznia 1985 r. z datą wsteczną od 15 grudnia 1984 r. Otrzymał trzy etaty: kierownika oraz dwóch starszych inspektorów⁵⁰. 1 stycznia 1985 r. kierownikiem inspektoratu został mianowany ppłk Włodzimierz Waksmundzki, doświadczony funkcjonariusz, w resorcie od 1956 r. Do 31 października 1977 r. pracował w woj. katowickim – m.in. w pionie do walki z przestępstwami gospodarczymi (od 1961 r. na stanowisku kierowniczym), Wydziale Kadr, Wydziale Służby Zewnętrznej (Prewencji). Jesienią 1977 r., gdy na własną prośbę przeniósł się do Nowego Sącza, został zatrudniony w Wydziale Inspekcji KW MO, w zespole ds. MO, później czasowo pełnił obowiązki komendanta miejskiego MO w Nowym Targu i naczelnika Wydziału Wojewódzkiego Stanowiska Kierowania. Do IOF przeszedł z Wydziału Inspekcji ds. MO⁵¹. W opinii służbowej zwrócono uwagę, że jego doświadczenie zawodowe cechuje „znajomość i egzekwowanie w procesie kontroli – systemów rozliczeń i ogniów służbowych i indywidualnych funkcjonariuszy, zwłaszcza w przedmiocie zgodności działań z przepisami prawa i resortu, efektywnego wykorzysta-

⁴⁸ Składała się z zawodowych funkcjonariuszy MO.

⁴⁹ Składała się z poborowych odbywających zastępczą służbę wojskową. Jedynie dowództwo rekrutowało się z zawodowych funkcjonariuszy MO.

⁵⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (dalej: AIPN Kr), 652/45, Rozkazy organizacyjne szefa WUSW w Nowym Sączu za 1985 r., Rozkaz organizacyjny nr 01/NS/85, 7 I 1985 r., k. 2. Dla porządku należy dodać, że zgodnie z decyzją ministra Kiszcza z 6 XII 1985 r. ZOF i jednostki wojewódzkie zostały zaliczone do SB (AIPN Kr, 061/410, Korespondencja IOF WUSW w Nowym Sączu z 1986 r., Pismo Zespołu Organizacyjno-Prawnego WUSW w Nowym Sączu do kierownika IOF tamże, Nowy Sącz, 3 I 1986 r., b.p.).

⁵¹ AIPN Kr, 0159/2873, Akta osobowe Włodzimierza Waksmundzkiego, Karta przebiegu służby, s. 132–135.

nia czasu pracy i służby, skutecznej pracy operacyjnej, prowadzenie prawidłowej dokumentacji”⁵².

Mimo że IOF dysponował dwoma etatami starszych inspektorów, znalezienie kandydatów, którzy sprostałyby rygorystycznym kryteriom, przysparzało trudności, tak że niemal przez cały rok 1985 realizacja zadań spoczywała na Waksmundzkim. Dopiero 1 grudnia 1985 r. zatrudniono kpt. Teodora Mertę, który przeszedł z Wydziału do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi WUSW⁵³, a 1 kwietnia 1986 r. kpt. Jana Chalcarza z Wydziału II SB⁵⁴. Jak wynika z akt Chalcarza, Waksmundzki był bezpośrednio zaangażowany w poszukiwanie kandydatów do pracy w IOF. O typowanym Chalcarzu napisał: „W stosunku do negatywnych zjawisk i niewłaściwych postaw niektórych funkcjonariuszy naszego aparatu zajmuje stanowisko bezkompromisowe”⁵⁵.

* * *

W okresie swojej działalności nowosądecki IOF przeprowadził 63 postępowania wyjaśniające (tabela 3). Inicjujące je meldunki zostały odnotowane w ewidencji spraw. Postępowaniami objęto 6 funkcjonariuszy SB (w tym Leszka Gödla dwukrotnie), 57 funkcjonariuszy MO, 6 funkcjonariuszy ZOMO⁵⁶ i 5 pracowników cywilnych resortu. W liczbie 63 postępowań znalazły się 4 postępowania, którymi objęto całe komórki organizacyjne (Sekcję Paszportów SB RUSW w Nowym Targu, Wydział Paszportów SB WUSW w Nowym Sączu)⁵⁷ lub jednostki organizacyjne (RUSW w Rabce i Zakopanem). W żadnym z tych 4 przypadków zarzuty czy też podejrzenia nie zostały potwierdzone⁵⁸.

⁵² *Ibidem*, Opinia służbowa mjr. Waksmundzkiego, Nowy Sącz, 12 XII 1984 r., s. 243–244.

⁵³ AIPN Kr, 061/409, Korespondencja dotycząca IOF z 1985 r., Rozkaz personalny nr 238/85 dotyczący Teodora Mertę, 26 XI 1985 r., b.p.

⁵⁴ AIPN Kr, 0154/986, Akta osobowe Jana Chalcarza, Karta przebiegu służby, s. 122

⁵⁵ *Ibidem*, Opinia kpt. Chalcarza sporządzona przez kierownika IOF ppłk. Waksmundzkiego, Nowy Sącz, 4 III 1986 r., s. 155.

⁵⁶ W jednym wypadku był to funkcjonariusz, który odbywał służbę w Batalionie Centralnego Podporządkowania (BCP) ZOMO w Krakowie, jednak czynu, w związku z którym postępowanie prowadził nowosądecki IOF, dopuścił się w Nowym Sączu, a ponadto do BCP został skierowany przez Wydział Kadr WUSW w Nowym Sączu. AIPN Kr, 061/151, Meldunki, sprawozdania i inne materiały IOF WUSW w Nowym Sączu 1985–1990, Meldunek nr 5/88, Nowy Sącz, 29 II 1988 r., k. 242–243 (PDF).

⁵⁷ Podejrzenia wobec tych komórek dotyczyły dwóch kwestii: 1) możliwej korupcji przy wydawaniu przepustek stałych na przekraczanie granicy z CSRS, które przysługiwały osobom posiadającym użytki rolne i leśne w Czechosłowacji oraz osobom zatrudnionym lub wykonującym czynności służbowe w pasie małego ruchu granicznego na terenie CSRS; 2) podejrzeń dotyczących łamania procedury przy wydawaniu paszportów. Nieprawidłowości w tej dziedzinie IOF zarzucał także konkretnym funkcjonariuszom pionu paszportów, np. Leszkowi Gödłowi czy Tadeuszowi Ruchale. Nadużycia przy wydawaniu paszportów notowano też w wielu innych WUSW (AIPN Kr, 061/151, Meldunek nr 1/86 o wszczęciu postępowania wyjaśniającego, 15 IV 1986 r., k. 65–66 (PDF); *ibidem*, Meldunek nr 2/86 o wszczęciu postępowania wyjaśniającego, 16 IV 1986 r., k. 70–72 (PDF); *ibidem*, Meldunek nr 10/86 o wszczęciu postępowania wyjaśniającego, 15 X 1986 r., k. 107–109 (PDF); D. Wicenty, *Zgnile jabłko...*, s. 78–79, 213–218; *idem*, *Patologie peerelowskiego MSW. Wypiski z akt Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy, cz. 3: Paszporty*, „Debata” 2013, nr 10 (73), s. 19–21).

⁵⁸ AIPN Kr, 061/151, Meldunek nr 2/86 o wszczęciu postępowania wyjaśniającego, 16 IV 1986 r., k. 70–72 (PDF); *ibidem*, Meldunek nr 10/86 o wszczęciu postępowania wyjaśniającego, 15 X 1986 r., k. 107–109

W 1986 r. IOF zarejestrował jedną sprawę operacyjnego rozpracowania krypt. „Rysy”. Zgodnie z procedurą o akceptację do ministra spraw wewnętrznych wystąpił ZOF (projekt pisma sporządzono w Nowym Sączu)⁵⁹. Sprawa dotyczyła zaginięcia w drugiej połowie 1982 r. teczki personalnej i siedmiu teczek pracy tajnych współpracowników wykorzystywanych przez Sekcję Kryminalną KM MO w Zakopanem. Wszczęte w 1983 r. dochodzenie nie ustaliło losu dokumentów, ale zakończyło się postępowaniami dyscyplinarnymi wobec kilku funkcjonariuszy. Sprawa zaginionych teczek wróciła w marcu 1985 r., gdy do redakcji tygodnika „Dunajec” (organu prasowego KW PZPR) trafił list z naklejonymi fragmentami dokumentów. Został on przekazany do Wydziału III SB WUSW, gdzie stwierdzono, że fragmenty mogły pochodzić z zaginionych teczek⁶⁰.

Poza tym uwagę IOF pochłaniały czynności sprawdzające (wyjaśniające) – na wstępnym etapie weryfikowano informacje o różnych przypadkach „naruszeń prawa” bądź popełnienia „czynów szkodliwych”. Odnotowywano je w dzienniku ewidencji spraw i dzienniku korespondencyjnym, a w sprawozdaniach opisowych komentowano nieco szerzej. Niestety tylko w sprawozdaniach z 1985 i pierwszej połowy 1986 r. znalazły się opisy takich czynności⁶¹. Większość z nich kończyła się niepotwierdzeniem podejrzeń bądź zarzutów, ale nawet wówczas IOF nierzadko dostrzegał nieprzestrzeganie procedur i występował do Wydziału Kadr bądź do bezpośrednich przełożonych z wnioskami, w których postulował przeprowadzenie z funkcjonariuszami rozmów dyscyplinujących, ostrzegawczych bądź pouczających. Czynności sprawdzające najczęściej kończyły się relacjami (czyli sprawozdaniami z przeprowadzonych działań), którym niekiedy towarzyszyły wystąpienia do jednej bądź kilku jednostek organizacyjnych mające na celu zwrócenie uwagi na nieregularne zachowania funkcjonariuszy.

Należy dodać, że podczas postępowania wobec funkcjonariuszy Kompanii Centralnego Podporządkowania (KCP) ZOMO inspektorat pozyskał i wykorzystywał operacyjnie czterech tajnych współpracowników rekrutujących się z kolejnych roczników poborowych KCP⁶².

(PDF); *ibidem*, Meldunek nr 6/87 o wszczęciu postępowania wyjaśniającego, 11 VI 1987 r., k. 165–166 (PDF); *ibidem*, Meldunek nr 6a/87 o zakończeniu postępowania wyjaśniającego, 13 VII 1987 r., k. 167–168 (PDF); *ibidem*, Meldunek nr 7/87 z 11 VI 1987 r. o wszczęciu postępowania wyjaśniającego, k. 169–170 (PDF); *ibidem*, Meldunek nr 7a/87 z 29 VI 1987 r. o zakończeniu postępowania wyjaśniającego, k. 171–173 (PDF).

⁵⁹ AIPN Kr, 061/144, t. 1, Wniosek o wszczęcie SOR „Rysy”, Nowy Sącz, 17 XII 1985 r., k. 5–9 (PDF).

⁶⁰ AIPN, 0789/179, Teczka kontrolna ZOF dotycząca SOR „Rysy”, Informacja kierownika IOF WUSW w Nowym Sączu, Nowy Sącz, 15 VIII 1985 r., s. 6–11.

⁶¹ AIPN Kr, 061/151, Relacja IOF dotycząca przeprowadzonych przez IOF WUSW w Nowym Sączu czynności wyjaśniających, Nowy Sącz, 4 V 1985 r., k. 357–361 (PDF); *ibidem*, Sprawozdanie za okres I I – 30 XII 1985 r. z działalności IOF WUSW w Nowym Sączu, 2 I 1986 r., k. 372–374 (PDF); *ibidem*, Sprawozdanie za okres I I – 30 VI 1986 r. z działalności IOF WUSW w Nowym Sączu, 9 VII 1986 r., k. 386–387 (PDF).

⁶² AIPN Kr, 061/151, Relacja IOF WUSW w Nowym Sączu, 4 V 1985 r., k. 359 (PDF); AIPN Kr, 061/141, Dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej IOF WUSW w Nowym Sączu 1986–1990, k. 3 (PDF).

Tabela 3. Aktywność IOF według dziennika ewidencji spraw

Rodzaj czynności	1985	1986	1987	1988	1989
Postępowania wyjaśniające (w tym niepotwierdzone)	10 (0)	18 (6)	18 (8)	12 (2)	5 (4)
SOS, SOR	–	1	–	–	–
Inne (relacje, wystąpienia, informacje)	20	29	33	35	31

Źródło: Obliczenia własne na podstawie AIPN Kr, 061/140, Ewidencja spraw IOF 1985–1990; AIPN Kr, 061/151.

W tabeli 4 pokazano statystykę pochodzenia informacji o naruszaniu dyscypliny służbowej i przepisów prawa, którymi zajmował się IOF. Najwięcej danych płynęło z pionów WUSW i jego jednostek organizacyjnych, zdobywali je też samodzielnie funkcjonariusze IOF.

Największym źródłem informacji, których przekazanie zainicjowało postępowania wyjaśniające i które następnie zostały potwierdzone, było kierownictwo WUSW oraz komórki organizacyjne WUSW i RUSW (tabela 5). Duży udział w inicjowaniu postępowań wyjaśniających miały informacje pozyskane samodzielnie przez funkcjonariuszy IOF. Ważnym ich uzupełnieniem były skargi i anonimy. Warto zwrócić uwagę na to, że ponad połowa anonimów została przez IOF potwierdzona. Analiza postępowań wyjaśniających wskazuje, że w zdecydowanej większości procedurę tę stosowano wobec funkcjonariuszy MO (tabela 6).

Tabela 4. Źródła informacji dotyczących naruszenia prawa bądź czynów szkodliwych rozpatrywanych przez IOF

Rok	Informacje własne IOF	WUSW, RUSW	MSW i inne WUSW	Inne instytucje	Skargi osób prywatnych	Anonimy
1985	4	20	6	–	2	2
1986	11	35	6	2	3	1
1987	18	31	12	–	4	5
1988	19	27	9	–	2	4
1989	12	13	10	1	1	–

Źródło: Obliczenia własne na podstawie AIPN Kr, 061/137, Dziennik korespondencyjny IOF WUSW w Nowym Sączu.

Tabela 5. Sygnały, na podstawie których IOF wszczął postępowanie wyjaśniające

Źródło sygnału	Liczba	Proc.	Potwierdzone
Inne komórki WUSW, RUSW, kierownictwo	19	30,15	15
Informacja własna IOF	14	22,20	8 ⁶³

⁶³ W tym jedną informację (postępowanie wyjaśniające nr 2/89) potwierdzono częściowo (w stosunku do jednego z dwóch funkcjonariuszy, objętych postępowaniem wyjaśniającym).

Źródło sygnału	Liczba	Proc.	Potwierdzone
Skarga	11	17,40	4
Anonim	9	14,20	5
ZOF	5	7,90	1
OZI ⁶⁴	3	4,70	1
Byli funkcjonariusze MO	1	1,59	1 ⁶⁵
Inne instytucje	1	1,59	1

Źródło: Obliczenia własne na podstawie AIPN Kr, 061/140.

Tabela 6. Postępowania wyjaśniające IOF według charakteru służby (pracy)

Charakter służby (pracy)	1985	1986	1987	1988	1989
Funkcjonariusze SB	2	2*	1	–	1
Funkcjonariusze MO	7	13	18	13	6
Funkcjonariusze ZOMO	–	–	2	4	–
Pracownicy cywilni resortu	1	3	1	–	–

* Leszek Gödel (dwukrotnie).

Źródło: Obliczenia własne na podstawie AIPN Kr, 061/151.

Tabela 7. Naruszenie prawa lub popełnienie czynów szkodliwych według indeksu zagrożeń ZOF

L.p.	Typy działań	1985	1986	1987	1988	1989	Suma
1	działalność przeciwko interesom politycznym PRL	–	–	–	–	–	–
2	infiltracja resortu przez przeciwnika politycznego	–	–	–	–	–	–
	infiltracja resortu przez element przestępczy	–	–	–	–	–	–
3	Przestępstwa kryminalne	4	–	3	4	5	16
	Przestępstwa gospodarcze	–	–	–	–	–	–
4	naruszenie zasad ochrony tajemnicy państwowej lub służbowej	–	1	–	–	1	2
5	przypadki nieuzasadnionego lub nadmiernego bogacenia się	3	7	3	1	–	14
6	inne	1	7	5	4	–	17

Źródło: Obliczenia własne na podstawie AIPN Kr, 061/151.

⁶⁴ W dwóch przypadkach byli to tzw. tajni współpracownicy celni.

⁶⁵ Potwierdzono częściowo (meldunek nr 6/85).

Wśród „naruszeń prawa” bądź „czynów szkodliwych” popełnionych przez funkcjonariuszy garnizonu nowosądeckiego dominowały przestępstwa o charakterze pospolicym oraz zachowania określone w indeksie zagrożeń jako „nieuzasadnione lub nadmierne bogacenie się” (tabela 7). Należy jednak podkreślić, że klasyfikacja nie spełniała kryterium rozłączności⁶⁶. Na przykład w sprawozdaniu za 1985 r. trzy przypadki „przyjmowania korzyści materialnych” przyporządkowano do dwóch różnych kategorii: przestępstw kryminalnych i przypadków nieuzasadnionego bogacenia się⁶⁷. Uwagę zwraca również zakwalifikowanie aż siedemnastu przypadków do kategorii „inne”. Dwóch z tych zachowań dopuszczono się dwukrotnie, pozostałe miały charakter jednostkowy. Może to dowodzić dużej różnorodności niepożądanych zachowań funkcjonariuszy, ale również dowolności interpretacyjnej i subiektywizmu, wyrażającym się w nieumiejętności przyporządkowania naruszeń prawa do głównych kategorii wymienionych w indeksie zagrożeń.

Do kategorii „inne” nowosądecki IOF zaliczył:

- wyłudzenie odszkodowania przez funkcjonariusza MO,
- naruszenie przepisów dotyczących interwencji w sprawach paszportowych,
- naruszenie przepisów dotyczących obiegu poczty specjalnej,
- naruszenie zarządzenia nr 63/74 ministra spraw wewnętrznych z 5 sierpnia 1974 r. w sprawie zatrzymania osób przez organa MO,
- naruszenie zarządzenia nr 115/70 ministra spraw wewnętrznych z 29 grudnia 1970 r. w sprawie ewidencji kierowców pojazdów samochodowych popełniających przestępstwa albo wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu lub porządkowi ruchu na drogach publicznych,
- naruszenie rozkazu nr 8/59 komendanta głównego MO z 24 listopada 1959 r. wprowadzającego Regulamin służby w aresztach MO,
- wystawienie fikcyjnego wezwania na komisariat MO – 2 przypadki,
- fałszowanie wyników podczas służby w Sekcji Ruchu Drogowego RUSW,
- poświadczenie nieprawdy (art. 266 par. 2 Kodeksu karnego) – 2 przypadki,
- wykonywanie usług hydraulicznych bez zgody szefa WUSW,
- naruszenie zasad finansowych gospodarowania majątkiem,
- naruszenie przepisów zarządzenia nr 0052/74 ministra spraw wewnętrznych z 5 lipca 1974 r. w sprawie pracy operacyjnej MO,
- dopuszczenie do demoralizacji podwładnych z Kompanii Centralnego Podporządkowania (kompanii operacyjnej) ZOMO i brak właściwego nadzoru nad nimi,

⁶⁶ Zwrócił na to uwagę Daniel Wicenty w odniesieniu do całego ZOF (*idem*, Kiszczakowska „policja w policji”..., s. 149).

⁶⁷ AIPN Kr, 061/151, Sprawozdanie z działalności IOF WUSW w Nowym Sączu za okres I I – 30 XII 1985 r., 2 I 1986 r., k. 365 (PDF).

- naruszenie przepisów ustawy karnoskarbowej,
- uzyskanie myśliwskich uprawnień selekcyjnych z naruszeniem przepisów⁶⁸.

W wyniku postępowań wyjaśniających, o których IOF na bieżąco informował i szefostwo WUSW, i Wydział Kadr, ponad 42 proc. zarzutów bądź podejrzeń się nie potwierdziło (tabela 8). Ponieważ sposób rozstrzygnięcia nie był kategorią nierozłączną, suma rozstrzygnięć jest większa niż przeprowadzonych postępowań (np. zwolnieniu dyscyplinarnemu towarzyszyło postępowanie karne). Czasem, mimo że postępowanie wyjaśniające nie dowiodło popełnienia czynów nagannych bądź naruszenia prawa, IOF i tak wnioskował o podjęcie działań wobec funkcjonariuszy przez Wydział Kadr lub bezpośrednich przełożonych, przeprowadzenie rozmów ostrzegawczych czy dyscyplinujących.

Tabela 8. Sposób rozstrzygnięcia postępowań wyjaśniających IOF

Werdykt	Liczba postępowań
Niepotwierdzenie zarzutów	27
Rozmowa ostrzegawcza	10
Zwolnienie dyscyplinarne (wydalenie)	8
Wyrok ⁶⁹	8
Rozmowa dyscyplinująca	7
Zwolnienie na własną prośbę	6
Zwolnienie	5
Nagana	5
Umorzenie (warunkowe) przez prokuraturę	4
Przeniesienie na inne stanowisko	3
Upomnienie	2
Sąd honorowy	2
Przeniesienie do innej służby	2
Oddelegowanie do innej jednostki	1
Ostrzeżenie o niepełnej przydatności do służby	1
Zwrócenie uwagi (ostrzeżenie)	1

Źródło: Obliczenia własne na podstawie AIPN Kr, 061/151.

Pośród spraw rozpatrywanych przez IOF warto się przyjrzeć przewinieniom dyscyplinarnym, zwłaszcza tym zaliczonym do kategorii „wydarzenia nadzwyczajne” w sferze dyscypliny służbowej. Jak już wspomniano, kategorie te ujmowane były w sprawozdawczości ZPW i Departamentu Kadr MSW.

⁶⁸ Obliczenia własne na podstawie: AIPN Kr, 061/151, *passim*.

⁶⁹ W jednym przypadku nie udało się potwierdzić, czy zapadł wyrok skazujący.

Liczba „wydarzeń nadzwyczajnych w sferze dyscypliny służbowej” w sprawozdaniach Wydziału Polityczno-Wychowawczego (WPW) i Wydziału Kadr WUSW w Nowym Sączu była identyczna, co potwierdza, że obie te komórki zgodnie z przepisami wewnątrzresortowymi operowały tymi samymi danymi. W sprawozdaniach WPW jednak zwracają uwagę dane statystyczne na temat „wydarzeń nadzwyczajnych o charakterze politycznym”. O ile Wydział Kadr w swoich sprawozdaniach nie wykazywał tej kategorii, a IOF nie prowadził żadnego postępowania wyjaśniającego, które miałyoby tło polityczne (zakwalifikowane np. jako „infiltracja resortu przez przeciwnika politycznego”), o tyle WPW zidentyfikował wiele „wydarzeń nadzwyczajnych o charakterze politycznym”. W latach 1985–1987 (z tego okresu informacje są szczegółowe) niemal wszystkie dotyczyły sfery wyznaniowej (chrztów dzieci funkcjonariuszy, pierwszej komunii świętej, ślubów wyznaniowych).

Tabela 9. Liczba naruszeń dyscypliny oraz kar dyscyplinarnych nałożonych przez Wydział Kadr WUSW w Nowym Sączu w latach 1985–1988

Kategoria	1985	1986	1987	1988
Przewinienia dyscyplinarne	90	91	122	82
(w tym popełnione przez funkcjonariuszy SB),	(12)	(6)	(9)	(6)
z tego wydarzenia nadzwyczajne	22	19	17	17
Kary wymierzone ogółem,	65	57	91	54
w tym wydalenia	4	4	1	5

Źródło: Obliczenia własne na podstawie AIPN Kr, 299/171.

Tabela 10. Klasyfikacja wydarzeń nadzwyczajnych według kryteriów WPW WUSW w Nowym Sączu

Rok	Liczba wydarzeń nadzwyczajnych w sferze dyscypliny służbowej	Liczba i rodzaj wydarzeń nadzwyczajnych o charakterze politycznym
1985	22	73, w tym: 71 – udział dzieci funkcjonariuszy w pierwszej komunii świętej 1 – kontakt członka rodziny z „nielegalną organizacją” 1 – kontakt z „klerem”
1986	19	70, w tym: 69 – udział dzieci funkcjonariuszy w pierwszej komunii świętej 1 – ślub wyznaniowy funkcjonariusza
1987	17	78, w tym: 75 – udział dzieci funkcjonariuszy w pierwszej komunii świętej 2 – ślub wyznaniowy funkcjonariusza 1 – chrzest dziecka
1988	17	1 (brak szczegółów)

Źródło: Obliczenia własne na podstawie AIPN Kr, 299/171.

Wnioski z danych zamieszczonych w tabelach nr 3, 9 i 10

Postępowania wyjaśniające na tle popełnionych przez funkcjonariuszy garnizonu nowosądeckiego przewinień dyscyplinarnych, w tym zakwalifikowanych jako wydarzenia nadzwyczajne w sferze dyscypliny służbowej oraz o charakterze politycznym (kryterium WPW), dają pewien obraz aktywności IOF. Ze względu na dostępność materiałów sprawozdawczych Wydziału Kadr i WPW uwagi odnoszą się do lat 1985–1988.

W 1985 r. odnotowano 90 przewinień dyscyplinarnych, w tym 22 wydarzenia nadzwyczajne w sferze dyscypliny służbowej oraz 73 o charakterze politycznym. Ogółem ukarano 65 funkcjonariuszy, a 4 wydano. Jak wyjaśnił Wydział Polityczno-Wychowawczy, 12 wydarzeń o charakterze nadzwyczajnym zaistniało z winy funkcjonariuszy. W 3 przypadkach (objęto je postępowaniami karnymi), które dotyczyły pobicia, i 2 przypadkach podejrzeń o przyjęcie korzyści materialnych IOF przeprowadził postępowania wyjaśniające⁷⁰.

W 1986 r. funkcjonariusze dopuścili się 91 przewinień dyscyplinarnych, w tym 19 uznanych za wydarzenia nadzwyczajne w sferze dyscypliny służbowej, a także popełnili 70 przewinień, które według WPW miały charakter polityczny. Do wydarzeń nadzwyczajnych zaliczono: 7 wypadków drogowych, 2 inne wydarzenia, w wyniku których funkcjonariusze doznali ciężkich obrażeń ciała, 5 postępowań karnych, 4 przypadki użycia broni służbowej, 1 samobójstwo. Ogółem ukarano dyscyplinarnie 57 funkcjonariuszy, a 4 wydano. Według WPW 10 wydarzeń zakwalifikowano jako zawinione przez funkcjonariuszy. IOF zajął się tylko 1 przypadkiem i wdrożył postępowanie wyjaśniające (dotyczyło bójki funkcjonariuszy SB w czasie wydziałowego „ogniska”)⁷¹.

W 1987 r. zarejestrowano aż 122 przewinienia dyscyplinarne, w tym 17 wydarzeń nadzwyczajnych w sferze dyscypliny służbowej oraz 78 o charakterze politycznym. Ogółem ukarano dyscyplinarnie 91 funkcjonariuszy, a 1 wydano. Do 17 wydarzeń o charakterze nadzwyczajnym zaliczono: 5 wypadków drogowych, 4 wydarzenia, w których funkcjonariusze odnieśli poważne obrażenia ciała, 3 wydarzenia z chęci zysku, 3 inne zdarzenia, 2 przypadki użycia broni służbowej. Tym razem Wydział Kadr nie zakwalifikował postępowań karnych (było ich 6) jako wydarzenia nadzwyczajne, lecz jako ich konsekwencje. Kolejnych 13 wydarzeń o charakterze nadzwyczajnym potraktowano jako zawinione przez funkcjonariuszy. Spośród wszystkich tych wyda-

⁷⁰ AIPN Kr, 299/171, Sprawozdanie Wydziału Kadr WUSW w Nowym Sączu o stanie dyscypliny funkcjonariuszy SB i MO woj. nowosądeckiego za okres I I – 31 XII 1985 r., Nowy Sącz, 9 I 1986 r., b.p.; *ibidem*, Ocena stanu moralno-politycznego, nastrojów i dyscypliny funkcjonariuszy WUSW w Nowym Sączu i jednostek podległych za 1985 r., Nowy Sącz, 5 I 1986 r., b.p.; AIPN Kr, 061/151, Skorowidz osobowy dotyczący spraw prowadzonych przez IOF, k. 346 (PDF).

⁷¹ AIPN Kr, 299/171, Sprawozdanie Wydziału Kadr WUSW w Nowym Sączu o stanie dyscypliny funkcjonariuszy SB i MO woj. nowosądeckiego za okres I I – 31 XII 1986 r., Nowy Sącz, 6 I 1987 r., b.p.; *ibidem*, Ocena stanu moralno-politycznego, nastrojów i dyscypliny funkcjonariuszy WUSW w Nowym Sączu i jednostek podległych za 1985 r., Nowy Sącz, 8 I 1987 r., b.p.; AIPN Kr, 061/151, Skorowidz osobowy dotyczący spraw prowadzonych przez IOF, k. 347 (PDF).

zeń 9 (z udziałem 10 funkcjonariuszy) WPW zaliczył do najpoważniejszych. W 3 przypadkach (objęto je postępowaniami karnymi), które dotyczyły przyjęcia korzyści materialnych lub przywłaszczenia, IOF przeprowadził postępowania wyjaśniające⁷².

W 1988 r. odnotowano 82 przewinienia dyscyplinarne, w tym 17 o charakterze nadzwyczajnym, a także 1 zakwalifikowane przez WPW jako polityczne. Do wydarzeń nadzwyczajnych zaliczono: 6 wydarzeń z chęci zysku, 3 wypadki drogowe, 3 zdarzenia zakwalifikowane jako inne, 2 wydarzenia, w których funkcjonariusze odnieśli poważne obrażenia ciała, 2 przypadki użycia broni służbowej, 1 przypadek narażenia MSW na stratę w majątku powyżej 100 tys. zł. Jako zawinione przez funkcjonariuszy potraktowano 10 wydarzeń o charakterze nadzwyczajnym. W 9 przypadkach przeprowadzono postępowanie karne. Ogółem ukarano 54 funkcjonariuszy, a 5 wydano z resortu. Jak wynika ze sprawozdań IOF, na 9 wydarzeń o charakterze nadzwyczajnym, które zostały objęte postępowaniami karnymi, w 1988 r. IOF zajął się 3 sprawami (chodziło dwukrotnie o przyjęcie korzyści materialnych oraz o fałszowanie dokumentacji finansowej), a w 1 przypadku (przywłaszczenie) postępowanie wyjaśniające rozpoczął już w 1987 r.⁷³

Ciekawych informacji dopełniających obraz zainteresowań nowosądeckiego IOF dostarczają zapisy z rejestru spraw i dziennika korespondencyjnego dotyczące prowadzonych przez tę komórkę wstępnych czynności wyjaśniających, które w wyniku analizy ocenianych przypadków nie wymagały przekształcenia ich w postępowania wyjaśniające (tabela 11).

Tabela 11. Typy zachowań objętych czynnościami wyjaśniającymi, których nie przekształcono w postępowania wyjaśniające (1985–1989)

Typy zachowań	Liczba
Nieprawidłowości w służbie ⁷⁴	21
Przyjmowanie korzyści materialnych	10
Kontakty z „elementem podejrzanym” bądź „przestępczym”	9

⁷² AIPN Kr, 299/171, Sprawozdanie Wydziału Kadr WUSW w Nowym Sączu o stanie dyscypliny funkcjonariuszy SB i MO woj. nowosądeckiego za okres I I – 31 XII 1987 r., Nowy Sącz, 5 I 1988 r., b.p.; *ibidem*, Ocena stanu moralno-politycznego, nastrojów i dyscypliny funkcjonariuszy WUSW w Nowym Sączu i jednostek podległych za 1987 r., Nowy Sącz, 7 I 1988 r., b.p.; AIPN Kr, 061/151, Skorowidz osobowy dotyczący spraw prowadzonych przez IOF, k. 348–349 (PDF).

⁷³ AIPN Kr, 299/171, Sprawozdanie Wydziału Kadr WUSW w Nowym Sączu o stanie dyscypliny funkcjonariuszy SB i MO woj. nowosądeckiego za okres I I – 31 XII 1988 r., Nowy Sącz, 5 I 1989 r., b.p.; *ibidem*, Ocena stanu moralno-politycznego, nastrojów i dyscypliny funkcjonariuszy WUSW w Nowym Sączu i jednostek podległych za 1988 r., Nowy Sącz, 10 I 1989 r., b.p.; AIPN Kr, 061/151, Skorowidz osobowy dotyczący spraw prowadzonych przez IOF, k. 349–350 (PDF).

⁷⁴ Na podstawie hasłowych zapisów w dzienniku ewidencji spraw oraz dzienniku korespondencyjnym nie wszystkie zachowania mieszczące się w tej kategorii dadzą się szczegółowo wyjaśnić, np. nieprawidłowości w aresztach, tolerowanie „melin pijacko-dewizowych” lub bimbrownictwa, nieprawidłowości podczas szkoleń.

Typy zachowań	Liczba
Nieprawidłowości związane z procedurami paszportowymi	5
Pobicie obywatela	5
Pomówienie funkcjonariusza	5
Nieprawidłowości w gospodarce materiałowej Wydziału Gospodarki Materiałowo-Towarowej WUSW	2
Paserstwo	2
Podrywanie autorytetu MO	2
Skarga na postępowanie funkcjonariusza	2
Spekulacja towarami przez funkcjonariusza bądź współmałżonka	2
Usiłowanie zmiany zeznań na niekorzyść funkcjonariusza	2
Wyjazd członka rodziny funkcjonariusza za granicę	2
Bezprawny zwrot prawa jazdy	1
Groźby pod adresem żony	1
Handel dewizami przez żonę funkcjonariusza	1
Interwencja w sprawie spółki polonijnej	1
Kłusownictwo rybackie	1
Nadużycia pracownika cywilnego MSW na kolonii resortowej	1
Niedopuszczalna interwencja służbowa (anulowanie mandatu na prośbę księdza)	1
Nieporozumienie sąsiedzkie z udziałem funkcjonariusza	1
Niepożądane kontakty z „prywatną inicjatywą”	1
Niepożądane kontakty z obcokrajowcem	1
Niepożądane kontakty z osobą nadmiernie wzbogaconą	1
Praca dodatkowa bez zgody szefa WUSW	1
Próba dokonania przestępstwa w kasynie	1
Próba samobójstwa	1
Przemyt towarów	1
Samobójstwo	1
Skarga na postępowanie funkcjonariusza	1
Skarga na postępowanie męża	1
Sprawdzenie legalności zaproszenia za granicę dla żony funkcjonariusza	1
Ucieczka funkcjonariusza SB za granicę	1
Wyłudzenie odszkodowania	1
Zgubienie broni służbowej	1

Źródło: Obliczenia własne na podstawie AIPN Kr, 061/137; AIPN Kr, 061/140.

Gdy wymienione zachowania objęte czynnościami sprawdzającymi IOF porówna się z przypadkami przewinień służbowych popełnionych w latach 1985–1988 i zakwalifikowanych przez Wydział Kadr oraz WPW jako „poważniejsze naruszenia dyscypliny służbowej”, widać wyraźnie inne pola zainteresowań. WPW w 1985 r. zaliczył do takich przewinień cztery zdarzenia: znęcanie się nad rodziną, nakłanianie do sfałszowania zapisu w notatniku służbowym, naruszenie regulaminu i czasowe przywłaszczenie pieniędzy, które powinny się znaleźć w depozycie, wywołanie awantury w restauracji pod wpływem alkoholu. Żadne z nich nie znalazło się na celowniku IOF. Inspektorat nie był również zainteresowany siedmioma przypadkami zachowań funkcjonariuszy, na które w swoim sprawozdaniu zwrócił uwagę Wydział Kadr (spowodowanie wypadków drogowych bądź udział w nich po pijanemu, upadek funkcjonariuszy z wysokości, porzucenie służby, utonięcie funkcjonariusza w stanie nietrzeźwym)⁷⁵. W kolejnych trzech latach było podobnie: IOF nawet na poziomie czynności wstępnych nie angażował się w analizowanie zdarzeń, których podłożem był alkohol, skutkujących wypadkami drogowymi, awanturami czy obrażeniami ciała.

Widać więc, że postępowania wyjaśniające IOF objęły tylko niewielką część ogólnej liczby przypadków naruszenia dyscypliny służbowej, nawet jeśli Wydział Kadr i WPW traktowały je jako nadzwyczajne. W 1985 r. były to trzy zdarzenia, w 1986 r. jedno, w 1987 r. trzy (oraz jedno, które jako przewinienie zostało wykazane przez Wydział Kadr w 1988 r.), w 1988 r. ponownie trzy.

Z 63 postępowań wszczętych przez nowosądecki IOF zarzuty potwierdzono w 43 przypadkach. Oceniając typy naruszeń prawa lub popełnienia czynów szkodliwych według zaproponowanego przez ZOF indeksu zagrożeń, należy stwierdzić, że potwierdzone zarzuty dotyczyły przede wszystkim popełnienia przestępstw kryminalnych (37 proc.) i pojemnej kategorii „nieuzasadnionego lub nadmiernego bogacenia się” (32 proc.). Jednak warto jeszcze raz podkreślić, że niemal 40 proc. zarzutów znalazło się w kategorii „inne”⁷⁶. W wypadku olsztyńskiego IOF na 89 postępowań wyjaśniających, które objęły 109 funkcjonariuszy, zarzuty mieszczące się w kategorii „przestępstwa kryminalne i gospodarcze” stanowiły 21 proc., a „czerpanie korzyści majątkowych i nieuzasadnione bogacenie się” – 17 proc. Zastanawiający jest brak jakiegokolwiek postępowania nowosądeckiego IOF, które dotyczyłoby „infiltracji resortu przez przeciwnika politycznego”⁷⁷. W Olsztynie bowiem zarzuty tej kategorii stanowiły 19 proc. wszystkich postawionych oskarżeń⁷⁸. Rodzi się

⁷⁵ AIPN Kr, 299/171, Sprawozdanie Wydziału Kadr WUSW w Nowym Sączu o stanie dyscypliny funkcjonariuszy SB i MO woj. nowosądeckiego za okres 1 I – 31 XII 1985 r., Nowy Sącz, 9 I 1986 r., b.p.; *ibidem*, Ocena stanu moralno-politycznego, nastrojów i dyscypliny funkcjonariuszy WUSW w Nowym Sączu i jednostek podległych za 1985 r., Nowy Sącz, 5 I 1986 r., b.p.

⁷⁶ Suma daje blisko 110 proc., ale wynika to z zastosowania kryteriów, które nie były rozłączne.

⁷⁷ I. Kuna, *Inspektoraty ochrony funkcjonariuszy...*, s. 78, 82.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 78.

pytanie, w jakim stopniu wynikało to z gorliwości funkcjonariuszy tego inspektoratu, a w jakim z dowolności w definiowaniu zarzutów na potrzeby statystyki. I drugie pytanie: kim był ów przeciwnik? Czy chodziło o kontakty z podziemiem antykomunistycznym, czy tzw. religianctwo? W woj. nowosądeckim jako tego typu „infiltrację” można by potraktować wykazywane w sprawozdaniach WPW „wydarzenia nadzwyczajne o charakterze politycznym”, głównie natury wyznaniowej (tabela 10). Choć w latach 1985–1988 WPW wskazał ponad 200 takich wydarzeń, IOF nie przeprowadził żadnego postępowania.

Postępowania wyjaśniające finalnie (po przekazaniu ustaleń przełożonym i Wydziałowi Kadr, a w przypadku popełnienia przestępstw również Wydziałowi Śledczemu SB) doprowadziły do wydalenia ze służby 8 funkcjonariuszy (tabela 8). Tylko w latach 1985–1988 w woj. nowosądeckim łącznie wydano ze służby 14 funkcjonariuszy (tabela 9).

Przykłady zachowań nieaprobowanych i rola IOF w ich wyjaśnieniu

Przypadek funkcjonariusza Wydziału IV SB Jerzego Turyka⁷⁹

We wrześniu 1987 r. TW ps. „Augustyn” skontaktował się w umówiony sposób z Wydziałem IV SB i poprosił o spotkanie. Ponieważ funkcjonariusz prowadzący tego agenta ppor. Jerzy Turyk był nieobecny, termin spotkania ustalił naczelnik wydziału ppłk Stanisław Polak. Na tę okoliczność przeanalizował dokumentację TW. Jego podejrzenia wzbudziły podpisy na pokwitowaniach kwot pieniężnych wręczanych „Augustynowi”. Podczas spotkania, w którym uczestniczył jako świadek jeszcze jeden funkcjonariusz Wydziału IV SB, delator potwierdził wątpliwości naczelnika. Jednak Polak nie zgłosił tego do IOF, lecz uruchomił regulaminową procedurę dyscyplinarną, tj. powiadomił szefostwo WUSW⁸⁰. Czy jego decyzja wynikała wyłącznie z niezbitych dowodów naruszenia dyscypliny przez Turyka i przekonania, że w ten sposób sprawę załatwi się szybciej i skuteczniej, czy też Polak ocenił, że powiadomienie IOF może się wiązać z wnikliwą kontrolą w wydziale i nieść ryzyko ujawnienia jakichś innych nieprawidłowości, co podważyłoby jego kompetencje jako przełożonego?⁸¹

Sprawa wydziałowego ogniska

4 października 1986 r. funkcjonariusze Wydziału V SB z okazji kolejnej rocznicy powołania organów bezpieczeństwa PRL zorganizowali nad Dunajcem ognisko.

⁷⁹ M. Kasprzycki, *Wyrzucony jak pies*, „Dziennik Polski”, 3 IV 2009.

⁸⁰ AIPN Kr, 0154/864, Akta osobowe Jerzego Turyka, Raport ppłk. Polaka do zastępcy szefa WUSW ds. SB w Nowym Sączu, Nowy Sącz, 23 IX 1987 r., k. 113; *ibidem*, Notatka ppłk. Polaka ze spotkania z TW „Augustynem”, Nowy Sącz, 24 IX 1987 r., k. 111; *ibidem*, Sprawozdanie z postępowania dyscyplinarnego, Nowy Sącz, 19 X 1987 r., k. 80.

⁸¹ Na przykład w Bielsku-Białej tego typu naruszeniem dyscypliny służbowej, tyle że na większą skalę, IOF się zajął (D. Wicenty, *Kiszczakowska „policja w policji”*..., s. 158). Podobnie IOF w Olsztynie (I. Kuna, *Inspektoraty ochrony funkcjonariuszy*..., s. 79).

W trakcie imprezy doszło do sprzeczki między kierownikiem sekcji kpt. Stefanem Porębą a starszym inspektorem Leszkiem Gödlem, która zakończyła się bójką. Poręba ze złamanym nosem i uszkodzonym barkiem trafił do szpitala. Ani poszkodowany, ani pozostali uczestnicy imprezy, w tym p.o. naczelnik wydziału kpt. Janusz Jasiński (wcześniej opuścił ognisko, ale dowiedział się o bójce nazajutrz), nikogo nie powiadomili. Tydzień później poufną informację na ten temat zdobył kpt. Teodor Merta, w rezultacie wdrożono procedurę i rozpoczęto postępowanie wyjaśniające wobec Gödla. Merta zwrócił uwagę na bierne zachowanie Jasińskiego – który „udaje, że o niczym nie wie”, nie podjął żadnych kroków, by wyjaśnić sprawę, ani nie zawiadomił o niej szefostwa WUSW – i uznał, że chciał on zataić incydent w obawie przed mogącymi mu grozić konsekwencjami dyscyplinarnymi⁸². Być może świadczy to o braku zaufania do IOF bądź traktowaniu incydentu jako wewnętrznej sprawy wydziału. Ale dowodzi również, że funkcjonariusze IOF nie byli bierni, nie czekali na zawiadomienia spływające drogą służbową, lecz sami starali się pozyskiwać informacje.

Sprawa zastępcy naczelnika Wydziału II SB Andrzeja Barańskiego

Ten przypadek ilustruje z kolei sytuację, gdy do rozwiązywania problemu z funkcjonariuszem sięgającym notorycznie po alkohol, także w pracy, szefostwo posłużyło się IOF, który jednak nie podjął procedur formalnych. Zastępca naczelnika Wydziału II SB mjr Andrzej Barański w styczniu 1987 r. otrzymał karę dyscyplinarną, „ostrzeżenie o niepełnej przydatności na zajmowanym stanowisku”, zatartą zgodnie z przepisami po upływie roku. Mimo to nadal pojawiał się w WUSW niedysponowany, spożywał alkohol w pomieszczeniach urzędu albo bez akceptacji przełożonych brał urlop, co wpływało „destrukcyjnie i demoralizująco na podwładnych” i dezorganizowało pracę wydziału⁸³. 7 kwietnia 1988 r. na polecenie szefa WUSW do gabinetu Barańskiego wszedł ppłk Włodzimierz Waksmundzki w towarzystwie naczelnika Wydziału II SB kpt. Włodzimierza Machety i dwukrotnie podał mu probierz trzeźwości. Waksmundzki poinformował szefa WUSW ppłk. Jerzego Grodeckiego, że oba probierze minimalnie zmieniły barwę, co zgodnie z opinią uzyskaną od funkcjonariusza z Wydziału Ruchu Drogowego świadczyłoby o obecności alkoholu we krwi⁸⁴. Dalej sprawą Barańskiego zajęła się organizacja partyjna (w latach 1979–1983 był on I sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR w KW MO, a w chwili zdarzenia lektorem partyjnym). Ostatecznie Zakładowa Komisja Kontroli Partyjnej (ZKKP) zaproponowała KZ cofnięcie rekomendacji

⁸² AIPN Kr, 061/146, t. 41, Postępowanie wyjaśniające IOF dotyczące Leszka Gödla, Notatka służbowa Teodora Mertę, Nowy Sącz, 11 X 1986 r., s. 5–6.

⁸³ AIPN Kr, 192/173, Uchwały i odwołania od uchwał ZKKP KZ PZPR w WUSW w Nowym Sączu 1984–1989, Oświadczenie naczelnika Wydziału II SB WUSW w Nowym Sączu dotyczące niewłaściwego postępowania zastępcy naczelnika mjr. Barańskiego, Nowy Sącz, 9 IV 1988 r., s. 137–138.

⁸⁴ *Ibidem*, Raport ppłk. Waksmundzkiego, Nowy Sącz, 7 IV 1988 r., s. 134.

dla Barańskiego, jednak wstrzymała się z podjęciem decyzji o nałożeniu na niego kary partyjnej do czasu uzyskania zaświadczenia o jego stanie zdrowia⁸⁵. Barański dotrwał na zajmowanym stanowisku do zwolnienia z resortu, które nastąpiło 30 kwietnia 1989 r.⁸⁶

Sprawa uprawnień selekcyjnych

Latem 1987 r. pion VISB RUSW w Nowym Targu rozpoczął SOS krypt. „Kolekcjoner”, która miała na celu wyjaśnienie nieprawidłowości w kołach łowieckich w Krościenku i Szczawnicy. Przy tej okazji ujawniono, że prezes Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Łowieckiego w Nowym Sączu wydał dwóm członkom związku zaświadczenia o zdaniu egzaminu na selekcjonerów zwierzyny, choć – jak się okazało – nie uczestniczyli oni w kursie ani nie podeszli do egzaminu. Dzięki zdobytym dokumentom mogli się ubiegać o zezwolenie na posiadanie myśliwskiej broni kulowej. Sprawa trafiła do Wydziału Śledczego SB WUSW, który pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Nowym Targu rozpoczął dochodzenie. W jego trakcie ujawniono nazwiska innych klientów prezesa. Mimo że jednym z nich był komendant posterunku MO w Korzennej Jan Bielak, IOF się nie zaangażował⁸⁷. Zareagował dopiero na polecenie szefa WUSW ppłk. Grodeckiego, do którego wpłynął anonim. Jego autor sugerował, że w nielegalny sposób uprawnienia nabyli również dwaj inni wysocy rangą funkcjonariusze (naczelnik Wydziału Ogólnego WUSW ppłk Dionizy Spiradek i szef RUSW w Gorlicach mjr Tadeusz Domagała), nieujawnieni w trwającym śledztwie⁸⁸.

W konkluzji postępowania wyjaśniającego, którym objęto obu wymienionych oraz Bielaka, IOF stwierdził, że uprawnienia selekcyjne Domagały i Spiradka „nie były pod względem formalnym zgodne z przepisami, jednak zastosowana niedopuszczalna forma częściowych indywidualnych sprawdzeń wiadomości ww. mogła zrodzić u zainteresowanych wrażenie, że jest prawidłowa”. Niemniej szef WUSW zgodnie z sugestią kierownika IOF polecił przekazać zebrane materiały do Wydziału Śledczego SB w celu oceny prawnej pod kątem znamion przestępstwa z art. 266 par. 2 kk (posługiwanie się przez funkcjonariuszy publicznych dokumentami poświadczającymi nieprawdę). Wydział Śledczy skonsultował się z prokuratorem i stanął na stanowisku, że nie ma podstaw do stwierdzenia przestępstwa określonego we wspomnianym artykule. Jednocześnie napomknął o dalszych

⁸⁵ *Ibidem*, Uchwała nr 1/88 ZKKP KZ PZPR w WUSW w Nowym Sączu w sprawie Andrzeja Barańskiego, 20 IV 1988 r., s. 153.

⁸⁶ AIPN Kr, 226/11, Rozkazy personalne WUSW w Nowym Sączu za 1989 r., Rozkaz personalny nr 067/89 dotyczący mjr. Barańskiego, 13 IV 1989 r., k. 53.

⁸⁷ AIPN Kr, 061/339, Meldunki Wydziału Śledczego SB WUSW w Nowym Sączu 1986–1988, Meldunek o wszczęciu postępowania RSD-13/87, Nowy Sącz, 30 VII 1987 r., k. 203.

⁸⁸ AIPN Kr, 061/148, t. 9, Postępowanie wyjaśniające dotyczące nielegalnych uprawnień selekcyjnych i myśliwskich funkcjonariuszy MO i SB, Anonim wysłany do szefa WUSW w Nowym Sączu, [data wpływu: 11 II 1988 r.], k. 8–9 (PDF).

czynnościach pod kątem naruszenia ustawy o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim, jednak decyzję pozostawił szefowi WUSW⁸⁹. Przeprowadzono rozmowy dyscyplinujące z wymienionymi, a wobec Bielaka Prokuratura Rejonowa w Nowym Sączu warunkowo umorzyła postępowanie karne, wyznaczając okres próby na rok⁹⁰.

„Niepożądane powiązania” z prywatnym biznesem (sprawa por. Rynkiewicza) Michał Rynkiewicz, funkcjonariusz operacyjny Samodzielnej Sekcji VI SB (od grudnia 1985 r. Wydziału VI SB), wykorzystał operacyjną kontrolę sektora rolno-spożywczego („zabezpieczał” Związek Hodowców Drobiu) do wejścia w zażyłe relacje z kierownikiem przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym „Konspol”. W ich wyniku żona esbeka została agentką firmowej placówki handlowej spółki. Postępowanie wyjaśniające IOF doprowadziło do przeniesienia Rynkiewicza w grudniu 1987 r. do Wydziału Kryminalnego WUSW, a finalnie do zwolnienia z resortu z końcem lipca 1988 r.⁹¹ Sprawa ta wydaje się wyjątkowa na tle innych przypadków, w których funkcjonariusze bądź członkowie ich rodzin angażowali się w prywatną działalność gospodarczą. Według sprawozdania WPW, który zwracał na tego typu aktywność uwagę, tylko w 1986 r. odnotowano jeszcze osiem innych przykładów aktywności funkcjonariuszy bądź współmałżonków w sektorze prywatnym⁹². Ani dziennik korespondencyjny IOF, ani dziennik ewidencji spraw realizowanych przez inspektorat nie potwierdzają, by IOF interesował się tymi przypadkami.

Zakończenie

Ministrowi Kiszczakowi i zwolennikom powołania ZOF przyświecała idea, by ten pion zajmował się najpoważniejszymi naruszeniami dyscypliny, wyodrębnionymi z przepisów dyscyplinarnych i wskazanymi w indeksie zagrożeń. I nawet – jak w przypadku nowosądeckiego IOF – jeśli zdecydowana większość postępowań wyjaśniających nie dotyczyła najpoważniejszych kategorii (brak przypadków kwalifikowanych jako „działalność przeciwko interesom politycznym PRL” czy „infiltracja resortu przez przeciwnika politycznego bądź element przestępczy”), to z całą pewnością obejmowała tylko wybrane typy zachowań dysfunkcyjnych (potencjalnych i popełnionych) spośród ogólnej liczby przewinień służbowych i dys-

⁸⁹ *Ibidem*, Ocena prawna Wydziału Śledczego SB, Nowy Sącz, 16 III 1988 r., k. 117–122; AIPN Kr, 061/151, Meldunek nr 4/88, 16 II 1988 r., k. 232–233 (PDF); *ibidem*, Meldunek nr 4a/88, 15 III 1988 r., k. 234–237.

⁹⁰ AIPN Kr, 061/339, Meldunek o zakończeniu postępowania, 4 VI 1988 r., k. 201.

⁹¹ Szerzej zob. D. Wicenty, *Zgnile jabłka...*, s. 53–54; AIPN Kr, 061/145, t. 12, Materiały postępowania wyjaśniającego dotyczącego Michała Rynkiewicza z lat 1985–1986, *passim*.

⁹² AIPN Kr, 299/171, Ocena stanu moralno-politycznego, nastrojów i dyscypliny funkcjonariuszy WUSW w Nowym Sączu i jednostek podległych za 1985 r., Nowy Sącz, 5 I 1986 r., b.p.

cyplinarnych odnotowanych w WUSW i jednostkach podległych. Tę wyodrębnioną, wąską sferę działalności potwierdzają też czynności sprawdzające, podejmowane wobec potencjalnych naruszeń prawa lub czynów szkodliwych.

Wydaje się, że na celowniku pionu ochrony znalazły się przypadki, które w największym stopniu mogły zagrażać wizerunkowi resortu i wywoływać negatywne reperkusje społeczne oraz wpływać destrukcyjnie na jego bieżące funkcjonowanie („penetracja” resortu przez opozycję, kontakty z obcokrajowcami, korupcja i interesy z tzw. prywatną inicjatywą, łamanie procedur służbowych, niepożądane kontakty z „elementem przestępczym” lub inne „szkodliwe” przypadki łamania przepisów prawa powszechnie obowiązującego).

Uprawnione jest zatem twierdzenie, że ZOF i jego terenowe agendy stały się kolejnym narzędziem kontroli ministra spraw wewnętrznych nad dyscypliną i zachowaniami funkcjonariuszy resortu. Ponieważ Kiszczak był człowiekiem z zewnątrz, na którego patrzono z nieufnością, postanowił zaprowadzić w MSW własne porządki, stworzyć nowe instrumenty kontroli, dzięki którym mógłby kształtować politykę personalną i dyscyplinarną⁹³. Pierwszym z nich był powołany na krótko przed wprowadzeniem stanu wojennego Zarząd Polityczno-Wychowawczy, a drugim – nadzorowanym bezpośrednio – Zarząd Ochrony Funkcjonariuszy. Być może Kiszczak uważał, że łatwiej jest stworzyć nowy pion, bezpośrednio mu podległy, niż reformować istniejący system kontrolny. Zmiany takie musiałyby objąć bardzo wielu funkcjonariuszy w różnorodnych jednostkach w MSW i terenie. Dlatego mimo istnienia kilku struktur kontrolnych w resorcie spraw wewnętrznych, o których w 1983 r. mówił gen. Tarała, nie zlikwidowano ich, lecz uzupełniono o ZOF i jego terenowe odpowiedniki. W konsekwencji jeszcze bardziej zagmatwało to procedurę dyscyplinarną w MSW. W tym złożonym systemie funkcjonariuszom ZOF i IOF przypadła niewdzięczna rola wnikliwego wyjaśniania okoliczności „czynów zabronionych” i dostarczania przełożonym dowodów naruszenia przepisów wewnątrzresortowych i norm prawa powszechnie obowiązującego.

Patrząc na charakter i ciężar gatunkowy przewinień dyscyplinarnych, którymi zajmował się nowosądecki IOF, zwłaszcza analizując przypadki ukryte w kategorii „inne”, można dostrzec, że nie wszystkie sprawy odpowiadały pierwotnym założeniom tego projektu. Uwagę przykuwa szczególnie wykonywanie innej pracy (świadczenie usług hydraulicznych) bez zgody szefa WUSW. Równocześnie przytoczone przykłady naruszenia prawa, dyscypliny służbowej bądź popełnienia „czynów szkodliwych” pokazują, że rola IOF w ich wyjaśnianiu nie zawsze była najważniejsza. Można odnieść wrażenie, że w dwóch przypadkach bezpośredni przełożeni funkcjonariuszy, którzy się tych naruszeń dopuścili, nie byli zaintere-

⁹³ B. Kapuściak, G. Wołk, *Czesław Kiszczak – wierny żołnierz systemu [w:] Sprzeczne narracje... Z historii powojennej Polski 1944–1989*, red. R. Spałek, Warszawa 2020, s. 333–334.

sowani, aby w ich wyjaśnienie angażować funkcjonariuszy IOF. Zastanawiająca jest zwłaszcza sprawa Turyka, która powinna być przez pion ochrony potraktowana ze szczególną uwagą, a w rzeczywistości była procedowana bez jego udziału. Z kolei sprawa Rynkiewicza na tle innych przypadków „niepożądanych powiązań” funkcjonariuszy MO-SB z prywatnym biznesem pokazuje, że w tej sferze zagrożeń IOF działał selektywnie. Być może w tym konkretnym przypadku kluczowe znaczenie miało źródło pochodzenia tej informacji, a więc tajny współpracownik.

Aneks

1. Przewinienia służbowe wymienione w rozdz. IV par. 11 ust. 2 zarządzenia nr 4/76 z 12 stycznia 1976 r., zagrożone odpowiedzialnością dyscyplinarną:

- 1) odmowa wykonania lub niewykonanie polecenia służbowego,
- 2) zaniechanie czynności służbowej wynikającej z przepisów prawnych bądź służbowych MSW,
- 3) wykonanie czynności służbowych w sposób niedbały albo sprzeczny z obowiązującymi zasadami,
- 4) świadome wprowadzenie w błąd przełożonego lub wprowadzenie w błąd innego funkcjonariusza, w sytuacji gdy spowodowało to szkodę dla służby funkcjonariusza bądź obywatela,
- 5) niedopełnienie obowiązków określonych w rozdz. 3 „obowiązki funkcjonariusza” ustawy z 31 stycznia 1959 r. o służbie funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (DzU 1973, nr 23, poz. 136) oraz ustalonych przez ministra spraw wewnętrznych na podstawie art. 11 tej ustawy,
- 6) wykorzystanie zajmowanego stanowiska do osiągnięcia korzyści sprzecznego z zasadami socjalistycznego współzycia,
- 7) wprowadzenie się w stan ograniczający zdolności wykonania lub uniemożliwiający wykonanie zapowiedzianego zadania służbowego,
- 8) nieprawidłowe zachowanie się w służbie oraz naganne, sprzeczne z zasadami socjalistycznego współzycia społeczne zachowanie się poza służbą¹.

2. Typy naruszenia dyscypliny służbowej zagrożone odpowiedzialnością dyscyplinarną wymienione w rozdz. III par. 16 ust. 2 i 3 zarządzenia nr 61/87 ministra spraw wewnętrznych z 31 października 1987 r.:

- 1) odmowa wykonania albo niewykonanie rozkazu lub polecenia służbowego,
- 2) zaniechanie czynności służbowej wynikającej z przepisów powszechnie obowiązujących lub przepisów ministra spraw wewnętrznych, względnie wykonanie jej w sposób niedbały lub nieprawidłowy,
- 3) świadome wprowadzenie w błąd przełożonego lub innego funkcjonariusza, jeśli wyrządziło to szkodę służbie, funkcjonariuszowi lub obywatelowi,
- 4) niedopełnienie obowiązków określonych w rozdz. 4 ustawy²,

¹ AIPN, 01782/1, Zarządzenie nr 4/76 ministra spraw wewnętrznych w sprawie zasad i trybu udzielania wyróżnień oraz wymierzania i wykonywania kar dyscyplinarnych. Regulamin dyscyplinarny funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, 12 I 1976 r., k. 21 (PDF).

² Chodzi o ustawę z 31 VII 1985 r. o służbie funkcjonariuszy SB i MO PRL (DzU 1985, nr 38, poz. 181). Rozdział 4 określał obowiązki funkcjonariuszy SB i MO.

5) wykorzystywanie zajmowanego stanowiska do osiągnięcia korzyści osobistej lub majątkowej,

6) naruszenie przepisów Ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (DzU 1982, nr 35, poz. 230) w pomieszczeniach służbowych lub w czasie wykonywania obowiązków służbowych,

7) wprowadzenie się w stan ograniczający zdolność wykonywania lub uniemożliwiający wykonanie obowiązków służbowych,

8) porzucenie służby lub samowolne oddalenie się z rejonu zakwaterowania,

9) zagubienie lub utrata dokumentów zawierających wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i służbową,

10) nielegalny wyjazd funkcjonariusza za granicę lub odmowa powrotu do kraju,

11) zatajenie kontaktów własnych lub członków rodziny z osobami przebywającymi na stałe w krajach kapitalistycznych albo z organizacjami i instytucjami tych krajów,

12) znieważenie przełożonego,

13) symulacja choroby w celu uchylecia się od służby,

14) zawiniona utrata legitymacji służbowej lub znaczka rozpoznawczego służby wywiadowczej Milicji Obywatelskiej³.

3. Wydarzenia nadzwyczajne (par. 72 ust. 3 zarządzenia nr 61/87), o których powinny być informowane Departament Kadr i Zarząd Polityczno-Wychowawczy MSW:

1) czyn, co do którego zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez funkcjonariusza,

2) samobójstwo dokonane lub usiłowane przez funkcjonariusza,

3) użycie lub utrata broni służbowej przez funkcjonariusza,

4) zagubienie lub utrata przez funkcjonariusza tajnych dokumentów,

5) nieszczęśliwe wydarzenie, w wyniku którego nastąpiła śmierć lub uszkodzenie ciała funkcjonariusza naruszające prawidłową czynność organizmu na okres powyżej 7 dni lub gdy straty w majątku resortu spraw wewnętrznych wynoszą ponad 100 tys. złotych,

6) dokonanie czynnej napaści na funkcjonariusza, w wyniku której poniósł on śmierć lub doznał ciężkiego uszkodzenia ciała,

7) ucieczka funkcjonariusza za granicę lub odmowa powrotu z zagranicy,

³ AIPN, 01225/735, Zarządzenie nr 61/87 ministra spraw wewnętrznych w sprawie udzielania wyróżnień oraz postępowania dyscyplinarnego, 31 X 1987 r., k. 154–155 (PDF).

8) inne wydarzenie dotyczące funkcjonariusza lub jednostki organizacyjnej resortu spraw wewnętrznych zawierające cechy przestępstwa, niezależnie od wszczęcia postępowania karnego⁴.

4. Poważniejsze zdarzenia (par. 72 ust. 4 zarządzenia nr 61/87), o których powinny być informowane Departament Kadr i Zarząd Polityczno-Wychowawczy MSW:

1) popełnienie przez funkcjonariusza czynu, za który zostałby pociągnięty do odpowiedzialności przed kolegium ds. wykroczeń,

2) zatajenie kontaktów własnych lub członków rodziny z osobami przebywającymi na stałe w krajach kapitalistycznych lub z organizacjami i instytucjami tych krajów,

3) spożywanie napojów alkoholowych w służbie lub w pomieszczeniach służbowych,

4) spowodowanie kolizji drogowej lub kierowanie pojazdami służbowymi bądź prywatnymi przez funkcjonariuszy będących po spożyciu alkoholu,

5) odmowa wykonania polecenia służbowego,

6) znieważenie przełożonego,

7) symulacja choroby w celu uchylecia się od służby,

8) zagubienie legitymacji służbowej lub znaczka rozpoznawczego służby wywiadowczej Milicji Obywatelskiej⁵.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (AIPN Gd).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (AIPN Kr).

Opracowania

Kapuściak B., Wołk G., *Czesław Kiszczałak – wierny żołnierz systemu* [w:] *Sprzeczne narracje... Z historii powojennej Polski 1944–1989*, red. R. Spalek, Warszawa 2020.

Kasprzycki M., *Wyrzucony jak pies*, „Dziennik Polski”, 3 IV 2009.

Kuna I., *Inspektoraty ochrony funkcjonariuszy wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych północno-wschodniej Polski (1984–1990). Struktury, kadry, działalność*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2019, nr 17.

⁴ *Ibidem*, k. 194–195 (PDF).

⁵ *Ibidem*, k. 195 (PDF).

Piotrowski P., *Służba Bezpieczeństwa w latach 1975–1990* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008.

Piotrowski P., *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3).

Wicenty D., Kiszczakowska „policja w policji”. *O Zarządzie Ochrony Funkcjonariuszy (1985–1989)*, „Dzieje Najnowsze” 2016, R. 48, nr 1.

Wicenty D., *Patologie peerelowskiego MSW. Wypiski z akt Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy*, cz. 3: *Paszporty*, „Debata” 2013, nr 10 (73).

Wicenty D., *Zgniłe jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, Gdańsk–Warszawa 2018.

Streszczenie: W artykule omówiono działalność Inspektoratu Ochrony Funkcjonariuszy WUSW w Nowym Sączu w latach 1985–1990. W ujęciu statystycznym przedstawiono efekty pracy inspektoratu w ramach prowadzonych postępowań wyjaśniających, a także przeanalizowano jego aktywność pod kątem diagnozowanych przypadków „naruszeń prawa” bądź popełnienia „czynów szkodliwych” przez funkcjonariuszy i pracowników cywilnych w WUSW i jednostkach podległych. Działania inspektoratu skonfrontowano z polityką dyscyplinarną Wydziału Kadr WUSW, a także ze sporządzaną przez Wydział Polityczno-Wychowawczy WUSW oceną naruszeń prawa i dyscypliny służbowej.

Słowa kluczowe: Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy, woj. nowosądeckie, polityka dyscyplinarna, dyscyplina służbowa, naruszenie prawa

Marcin Kasprzycki (ur. 1975) – doktor nauk humanistycznych, historyk, politolog, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie. Zajmuje się funkcjonowaniem aparatu bezpieczeństwa oraz działaniami aparatu władzy wobec Kościoła katolickiego w województwach krakowskim (do 1975 r.) i nowosądeckim (w latach 1975–1990). Autor m.in. monografii *Ludzie bezpieki w powiecie Nowy Sącz. Obsada Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego / Powiatowego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Sączu w latach 1945–1956* (2009) oraz „*Organ ładu i spokoju w rękach demokracji...*” *Aparat bezpieczeństwa w powiecie nowosądeckim w latach 1945–1975* (2020). Redaktor tomów *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie w latach 1979–1990. Wybór dokumentów* (2009) oraz *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Krakowie w latach 1980–1990. Wybór dokumentów*, t. 1: 1980–1981 (wraz z Henrykiem Głębockim, 2014).

Inspectorate for the Protection of Officers, the Voivodeship Internal Affairs Office (WUSW) in Nowy Sącz as a Tool for Controlling Officers and Civilian Employees of the Nowy Sącz Garrison

Abstract: The paper discusses the activities of the Inspectorate for the Protection of Officers of the WUSW in Nowy Sącz in 1985–1990. The results of the Inspectorate's work were presented

from a statistical perspective, considering the conducted investigations and its activity was analysed in terms of cases of “violations of the law” found, or “harmful acts” committed by officers and civilian employees in WUSW and its subordinate units. The inspectorate’s actions were analysed against the background of the disciplinary policy of the WUSW’s Human Resources Department, as well as the WUSW’s Political and Educational Department’s assessment of violations of law and official discipline.

Keywords: Inspectorate for the Protection of Officers, Nowy Sącz Voivodeship, disciplinary policy, official discipline, violation of law

Marcin Kasprzycki (b. 1975) – PhD, historian, political scientist, currently at the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Cracow. He deals with the functioning of the security apparatus in the Cracow and Nowy Sącz provinces as well as the activities of the apparatus of power against the Catholic Church in the Cracow (until 1975) and Nowy Sącz (1975–1990) provinces. Author of the monographs: *Ludzie bezpieczeństwa w powiecie Nowy Sącz. Obsada Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego / Powiatowego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Sączu w latach 1945–1956* [People of Security in the County of Nowy Sącz. Staff of the District Office for Public Security in Nowy Sącz in 1945–1956] (2009), „*Organ ładu i spokoju w rękach demokracji...*” *Aparat bezpieczeństwa w powiecie nowosądeckim w latach 1945–1975* [“Order and Peace Authority in the Hands of Democracy...” The Security Apparatus in Nowy Sącz County in 1945–1975] (2020). Editor of: *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie w latach 1979–1990. Wybór dokumentów* [Confederation of Independent Poland in Cracow in the years 1979–1990. A Selection of Documents] (2009), *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Krakowie w latach 1980–1990. Wybór dokumentów* [Independent Students’ Union in Cracow in 1980–1990. A Selection of Documents], vol. 1: 1980–1981 (with Henryk Głębocki, 2014).

Monika Komaniecka-Łyp<https://orcid.org/0000-0002-1645-2939>

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Krakowie

FLOTA SAMOCHODOWA BIURA „B” MSW. TRANSPORT JAKO WARUNEK PRACY PIONU OBSERWACYJNEGO

Wstęp

Biuro „B” należało do jednostek techniczno-operacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zajmowało się prowadzeniem obserwacji, czyli śledzeniem osób lub miejsc będących przedmiotem zainteresowania Służby Bezpieczeństwa¹. Było więc komórką usługową dla pionów operacyjnych i innych jednostek MSW. Składało się z wydziałów obserwacyjnych, operacyjnych i stanowiących zaplecze logistyczne. Te ostatnie miały duże znaczenie dla sprawnego działania całej jednostki, szczególnie komórki odpowiadające za sprawy transportowe.

Zadaniem obserwacji zewnętrznej było ustalanie kontaktów i adresów, czyli danych osobowych i miejsc zamieszkania osób, z którymi spotykali się lub które odwiedzali obserwowani. Jeśli poruszali się oni samochodami, pion „B” ustalał kontakty samochodowe. Należały do nich numery rejestracyjne aut, którymi posługiwali się figuranci lub osoby spotykające się z nimi, zidentyfikowane na podstawie tych numerów². Samochodów podczas obserwacji używano wtedy, kiedy również figurant poruszał się takim środkiem lokomocji³. W prowadzonych obserwacjach używano dwóch lub więcej samochodów, które tworzyły odpowied-

¹ Więcej na temat Biura „B” zob. m.in. *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013 (według indeksu); M. Komaniecka-Łyp, *Metody i zasady działania Biura „B” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1957–1990). Przegląd najważniejszych zagadnień* [w:] *Obserwacja w służbie SB. Studia i szkice*, red. eadem, Kraków 2022, s. 37–87 (cała publikacja poświęcona jest temu zagadnieniu).

² Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej (dalej: AIPN), 02097/2, t. 1, „Obserwacja zewnętrzna”, red. Lech Krawczyk, Biuro „B” MSW, Warszawa 1983, s. 166.

³ *Instrukcja nr 004/58 z 17 maja 1958 r. o organizacji pracy i wykonywania zadań obserwacyjnych przez Biuro „B” MSW i Wydziały „B” KWMO* [w:] *Instrukcje pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. i red. M. Komaniecka, Kraków 2010, s. 143; *Instrukcja dyrektora Biura „B” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 23 listopada 1973 r. w sprawie organizacji i zasad wykonywania obserwacji oraz pracy operacyjnej w hotelach* [w:] *Instrukcje pracy pionów pomocniczych...*, s. 155; *Instrukcja dyrektora Biura „B” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 28 kwietnia 1986 r. w sprawie trybu, taktyki i sposobu wykonywania zadań należących do właściwości Biura „B” MSW oraz komórek „B” w Wojewódzkich (Stołecznym) Urzędach Spraw Wewnętrznych* [w:] *Instrukcje pracy pionów pomocniczych...*, s. 194.

nie szyki. Wyróżniano pięć szyków: łańcuskowy (jeden samochód za drugim), łańcuskowy z zabezpieczeniem (dodatkowy radiowóz na ulicy równoległej), szachowy (polegający na zabezpieczeniu ze wszystkich stron samochodu figuranta), czołowy (polegający na wyprzedzaniu samochodu figuranta i mijaniu go z równoczesnym zabezpieczaniem go jadącymi za nim radiowozami), bezkontaktowy (bez kontaktu wzrokowego, polegający na zastosowaniu urządzeń radiolokacyjnych). Użycie samochodów przy prowadzeniu obserwacji wymagało od kierowców umiejętności wtopienia się w ruch uliczny, aby nie być widocznymi dla obserwowanego, szczególnie w kluczowych momentach, takich jak zatrzymywanie się na skrzyżowaniach z sygnalizacją świetlną czy stacjach benzynowych. Również szyk bezkontaktowy, stosowany na długich trasach w terenie otwartym, sprzyjał zachowaniu konspiracji. W samochodzie osoby obserwowanej instalowano wcześniej mały nadajnik radiowy wysyłający sygnały na odległość 1–3 km. Dzięki temu funkcjonariusze wiedzieli, jaką trasą poruszała się osoba obserwowana i jakie było miejsce docelowe podróży⁴.

W artykule podjęto kwestię organizacji transportu Biura „B” MSW na przestrzeni lat 1957–1990. Przedmiotem zainteresowania autorki będą następujące zagadnienia: Jak wyglądało wyposażenie Biura „B” w pojazdy samochodowe? Jak wyglądała praca „bazy” transportowej w tej jednostce? Jak podnoszono kwalifikacje zawodowe kierowców-wywiadowców?

Motoryzacja w PRL

Po II wojnie światowej w Polsce zaczęto rozwijać przemysł motoryzacyjny i samochodowy. W 1948 r. w Bielsku-Białej uruchomiono Wytwórnię Sprzętu Mechanicznego „Polmo”, która zajmowała się produkcją silników do motopomp. W 1971 r., po dości do władzy I sekretarza PZPR Edwarda Gierka, zakład został przemianowany na Fabrykę Samochodów Małolitrażowych. Produkowano tu samochody Syrena 104 i Syrena 105, a w latach osiemdziesiątych – polski Fiat 126p. W 1975 r. ze względu na zwiększoną produkcję tej ostatniej marki w Tychach powstał drugi zakład należący do FSM. Od 1951 r. na warszawskim Żeraniu działała Fabryka Samochodów Osobowych (FSO). Nowe produkcje samochodowe były testowane przez Instytut Transportu Samochodowego (ITS), który powstał w 1952 r. Wyniki badań wykonanych w ITS były publikowane w ówczesnej prasie fachowej, m.in. w czasopismach „Motor”, „Motoryzacja”, „Technika Motoryzacyjna”⁵.

⁴ AIPN, 02097/2, t. 1, „Obserwacja zewnętrzna”, red. Lech Krawczyk, Biuro „B” MSW, Warszawa 1983, s. 53–63.

⁵ B. Zakrzewski, *Samochody osobowe badane w ITS w latach 50. XX w.*, <http://yadda.icm.edu.pl/baztech/element/bwmeta1.element.baztech-13a001e5-a4a5-4af5-b3b3-8b167145c607>, dostęp 21 XI 2024 r.

Pierwszym produkowanym seryjnie samochodem osobowym była Warszawa (model M-20) z FSO na licencji GAZ M-20 Pobieda – auto dość drogie, wykorzystywane w latach 1951–1973 głównie przez urzędników państwowych i partyjnych. Kolejną marką była Syrena składana od 1957 r. w Warszawie, a w latach 1972–1983 w Bielsku-Białej⁶. Zarówno warszawy, jak i syreny były towarem eksportowym, który prezentowano na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Przemysł samochodowy zrewolucjonizowała produkcja polskiego Fiata 125p na włoskiej licencji, jednak dopiero kolejny model – Fiat 126p, czyli popularny maluch, montowany od 1972 r. – stał się autem masowym. Był to dwudrzwiowy wóz w wersji mini, z silnikiem umieszczonym z tyłu, rozwijający maksymalną prędkość 105 km/h. Jego umiarkowana cena oraz łatwość serwisowania sprawiały, że był dostępny dla polskiej rodziny. Model ten produkowano aż do 2000 r.⁷ Kolejnym samochodem, który zyskał dużą popularność, był Polonez. Jego produkcja trwała od 1978 r. aż do początku XXI w.

Na bazie tych modeli powstały wersje użytkowe: samochody Warszawa furgon i pick-up, Syrena Bosto furgon i pick-up R-20, Fiat 125p kombi i pick-up oraz Polonez Truck. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych rozpoczęto prace nad autami dostawczymi i mikrobusem – Żukiem i Nysą. Od 1972 r. produkowano Tarpana.

Samochody Warszawa, Syrena, Fiat i Polonez były wykorzystywane jako takśówki, a Fiat 125p kombi, Polonez i Nysa także jako karetki oraz radiowozy na potrzeby SB, MO i wojska.

Wśród aut importowanych w PRL popularne były m.in. samochody produkcji niemieckiej (Trabant, Wartburg, oba dostępne jako sedany oraz kombi), radzieckiej (Wołga, Łada, Zaporoziec), czechosłowackiej (Škoda), jugosłowiańskiej (Zastawa) czy rumuńsko-francuskiej (Dacia).

Gospodarka samochodowa w resorcie

W resorcie spraw wewnętrznych kwestie związane z transportem samochodowym należały do zadań Zarządu Transportu / Zarządu Administracyjno-Gospodarczego MSW. Resort dysponował samochodami produkcji krajowej i importowanymi. Do 1960 r. MSW i MON zaopatrywał „Motozbyt”, później – Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego⁸.

⁶ Najpopularniejsze i najciekawsze samochody w PRL, <https://intercars.pl/blog/historia/najpopularniejsze-i-najciekawsze-samochody-w-prl/>, dostęp 28 X 2024 r.; T. Szczerbicki, *Polskie samochody osobowe z lat PRL. Produkcja seryjna*, Warszawa 2017; idem, *Samochody w PRL. Rzecz o motoryzacji i nie tylko...*, Syrena, Warszawa 2016; idem, *Samochody w PRL. Rzecz o motoryzacji i nie tylko...*, Warszawa, Warszawa 2017.

⁷ M. Pasztor, D. Jarosz, *Nie tylko Fiat. Z dziejów stosunków polsko-włoskich*, Warszawa 2018.

⁸ AIPN, 150/4, Korespondencja dyrektora Zarządu Transportu MSW, Notatka służbowa dyrektora Zarządu Transportu MSW płk. Aleksandra Oberharda do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, Warszawa, 10 IX 1960 r., k. 17–18, 164–165.

Etaty na samochody importowane dla poszczególnych jednostek ustalał generalny dyrektor MSW. Samochody kupowano w ZSRS, NRD oraz w krajach zachodnich, np. w RFN, w Berlinie Zachodnim. W latach sześćdziesiątych sprowadzano tzw. szybkobieżne samochody marki Mercedes (Mercedes 300d, Mercedes 220), Volkswagen, Opel, Czajka, Zim, Wołga (Wołga M-21), Tatra 603, Pobieda, Simca Aronde, Škoda Octavia⁹. Ponadto kupowano samochody terenowe, jak np. osobowo-terenowy wóz marki Moskwicz do obsługi kolumn rządowych¹⁰.

W latach sześćdziesiątych wśród samochodów osobowych produkcji krajowej przeważały Warszawa 200, Warszawa 201, a następnie Warszawa 223 oraz Syrena¹¹. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych flotę samochodową resortu stanowiły: Fiat 125p, Fiat 126p oraz Polonez. Na stanie resortu były również furgony, m.in. Škoda 1201, Nysa M-20, Škoda 1201 kombi, Nysa, Żuk, Warszawa pick-up, Warszawa kombi; samochody pożarnicze Star (dla jednostek Straży Pożarnej); podwozia samochodowe Star-25 (dla jednostek Wojsk Wewnętrznych oraz MO); autobusy San-Škoda; samochody sanitarne M-20; samochody ciężarowe Star-25; ciągniki Ursus; wywrotki Star W-14; motocykle marki Junak, WFM, AVO 425, Jawa-350, Jawa-500; łodzie i rowery¹².

Komórki „transportowe” Biura „B” MSW

Jednostki zajmujące się obserwacją funkcjonowały od początku istnienia resortu bezpieczeństwa publicznego. W MBP nastąpił ich podział na obserwację krajową (śledzenie obywateli polskich) i obserwację dyplomatyczną (śledzenie obco-krajowców). W latach 1948–1955 w jednostce odpowiadającej za ten drugi kierunek (Wydział „O”/VIII Departamentu I) została zorganizowana brygada transportowa (licząca 4–10 funkcjonariuszy). W Komitecie ds. Bezpieczeństwa Publicznego

⁹ AIPN, 00495/1298, Przepisy służbowe Wydziału Ogólnego KS MO w Warszawie, Zarządzenie nr 0204/63 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 grudnia 1963 r. w sprawie zasad przydziału oraz użytkowania samochodów importowanych w resorcie spraw wewnętrznych, k. 148–150; AIPN, 01225/745, Zarządzenie nr 014/63 Generalnego Dyrektora Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 23 grudnia 1963 r. w sprawie zasad przydziału i eksploatacji samochodów importowanych w resorcie spraw wewnętrznych; AIPN, 150/4, Pismo dyrektora Biura „B” MSW płk. Michała Drzewieckiego do dyrektora Zarządu Transportu MSW płk. Aleksandra Oberharda, Warszawa, 18 I 1960 r., k. 6–7; *ibidem*, Notatka służbowa dyrektora Zarządu Transportu MSW płk. Aleksandra Oberharda do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, Warszawa, 31 III 1960 r., k. 25; *ibidem*, Pismo dyrektora Zarządu Transportu MSW do dyrektora Zespołu Wojskowego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów H. Frejlicha, Warszawa, 20 IV 1960 r., k. 32–36.

¹⁰ AIPN, 150/4, Pismo Centrali Handlu Zagranicznego Przemysłu Motoryzacyjnego „Motoimport” dotyczące samochodów osobowo-terenowych w ZSRR, Warszawa, 22 I 1960 r., k. 13.

¹¹ AIPN, 150/106, Korespondencja dyrektora Zarządu Transportu MSW, Referat na naradę gospodarczą, dotyczący transportu, Warszawa, 10 XI 1968 r., k. 403.

¹² AIPN, 150/4, Pismo dyrektora Zarządu Transportu MSW do dyrektora Zespołu Wojskowego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów H. Frejlicha, Warszawa, 20 IV 1960 r., k. 32–36; AIPN, 150/6, Sprawozdanie z badań gospodarki transportowej, przeprowadzonych w jednostkach resortu spraw wewnętrznych przez Główny Inspektorat MSW, styczeń 1968 r., k. 99–140.

dypłomatyczną służbą obserwacji zajmował się Wydział IX Departamentu II, a jego sekcja transportowa liczyła 74 osoby. W MSW zadanie to przeszło do Wydziału XI Departamentu II, natomiast obserwację krajową prowadziło utworzone 1 stycznia 1956 r. Biuro „B” KdsBP. Taka struktura utrzymała się do kwietnia 1957 r., kiedy obie jednostki połączyły się i odtąd działały jako Biuro „B” MSW¹³.

Transport od 1957 r. był w gestii Wydziału VII MSW. We wrześniu 1965 r. powołano Wydział VI Biura „B” zajmujący się prowadzeniem obserwacji jawnej *attachés* wojskowych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Izraela. Wtedy Wydział VII (transport) przemianowano na Wydział VIII¹⁴.

Zgodnie z zarządzeniem nr 064/74 dyrektora Biura „B” z 29 czerwca 1974 r. Wydział VIII Biura „B” liczył 121 stanowisk i składał się z następujących zespołów:

Kierownictwo (3 etaty);

Zespół I – organizacja i użytkowanie transportu samochodowego (47 etatów);

Zespół II – zaopatrzenie (16 etatów);

Zespół III – obsługowo-naprawczy (47 etatów);

Sekcja IV – administracyjno-gospodarcza (6 etatów)¹⁵.

Zarządzenie nr 0019/86 z 20 lutego 1986 r. określało strukturę piętnastu wydziałów, które można podzielić na trzy rodzaje: obserwacyjne, operacyjne i logistyczne¹⁶. Za transport samochodowy i zaopatrzenie w sprzęt odpowiadał Wydział XI Biura „B” MSW. Miał on 126 etatów i składał się z następujących zespołów:

Kierownictwo (6 etatów);

Zespół I – ds. eksploatacji pojazdów samochodowych (48 etatów);

Zespół II – ds. zaopatrzenia transportu (14 etatów);

Zespół III – ds. obsługowo-naprawczych (47 etatów);

Zespół IV – ds. zaopatrzenia techniki operacyjnej (7 etatów)¹⁷.

Jednostki transportowe Biura „B” MSW, czyli Wydział VII/VIII/XI, podlegały Zarządowi Transportu MSW / Zarządowi Administracyjno-Gospodarczemu MSW. Szczegółowy wykaz stanowisk pionu transportowego (oprócz Zespołu IV, który zajmował się zaopatrzeniem w sprzęt techniki operacyjnej) przedstawia tabela 1.

¹³ AIPN, 01521/1580, t. 1, Zarys historii Centralnej Jednostki Służby Obserwacji, „Biuletyn”, Biuro „B” MSW 1982, nr 29/30, k. 40–49.

¹⁴ P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. *idem*, Warszawa 2006, s. 15.

¹⁵ AIPN, 01047/12, t. 1, Zarządzenie nr 064/74 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 29 czerwca 1974 r. w sprawie zakresu działania komórek organizacyjnych Biura „B” MSW, k. 89–106; *ibidem*, t. 2, Zarządzenie nr 0126/75 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 17 grudnia 1975 r. w sprawie zakresu działania komórek organizacyjnych Biura „B” MSW, k. 19–20, 80–92. Skład liczbowy kierownictwa i poszczególnych zespołów według wyliczeń wynosi 119.

¹⁶ AIPN, 0819/1, Zarządzenie nr 0019 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 21 lutego 1986 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania wydziałów Biura „B” MSW, k. 3–465.

¹⁷ *Ibidem*, k. 235–299. Skład liczbowy kierownictwa i poszczególnych zespołów według wyliczeń wynosi 122.

Tabela 1. Szczegółowy wykaz stanowisk pionu transportowego (Wydziału XI) Biura „B” MSW

Stanowisko	Liczba etatów	Dokładny opis stanowiska	Liczba etatów
Kierownictwo			6
Naczelnik	1		
Zastępca naczelnika	2	ds. technicznych ds. materiałowo-technicznych	
Starszy inspektor	1	ds. technicznych	
Inspektor	1	ds. finansowych	
	1	ds. opiniowania	
Zespół I – ds. eksploatacji pojazdów samochodowych			48
Starszy inspektor – kierownik zespołu ds. eksploatacji pojazdów samochodowych	1		
Inspektor	3	ds. szkolenia	2
		ds. dochodzeń	1
Starszy referent	2	techniki operacyjnej	1
		ds. planowania i ewidencji	1
Starszy technik	3	Zespół Eksploatacji	
Starszy dyspozytor	4		
Milicjant – dyspozytor	4		
Milicjant – kierowca	20		
Kierowca pojazdów samochodowych powyżej 4 t	10		
Konserwator	1		
Zespół II – ds. zaopatrzenia transportu			14
Starszy inspektor – kierownik zespołu	1		
Inspektor	1		
Starszy technik	3	ds. ewidencji transportu	1
		ds. materiałów pędnych i smarów	2
Starszy referent	1		
Kierownik magazynu	1		
Milicjant – magazynier	7	magazynier materiałów pędnych i smarów	3
		magazynier transportu	4
Zespół III – ds. obsługowo-naprawczych			47
Starszy inspektor – kierownik Zespołu	1		
Inspektor	1		

Stanowisko	Liczba etatów	Dokładny opis stanowiska	Liczba etatów
Starszy technik	18	ds. ewidencji	17
Mechanik	21		1
Konserwator	6		

Źródło: Opracowanie własne na podstawie AIPN, 0819/1, Zarządzenie nr 0019 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 21 lutego 1986 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania wydziałów Biura „B” MSW, k. 3–465.

Transport w Biurze „B”

W obserwacji zewnętrznej ważną rolę spełniał transport operacyjny. Samochody w Biurze „B” były wykorzystywane: 1) do prowadzenia obserwacji przez wydziały obserwacyjne; 2) jako ruchome punkty zakryte (RPZ); 3) jako tzw. podstawki. Do transportu operacyjnego zaliczano także motocykle, rowery, samochody ciężarowe, furgonetki, motorówki oraz łodzie. Motocykl czy rower służył również jako kamuflaż aparatury fotograficznej, filmowej czy radiowej lub uzasadniał pobyt wywiadowcy w danym miejscu (np. rzekoma naprawa pojazdu)¹⁸.

Na przestrzeni lat 1957–1990 za flotę samochodową Biura „B” odpowiadały Wydział VII/VIII/XI (gospodarka samochodami) oraz Wydział VI/XII (wyposażenie samochodów w aparaturę). Całość taboru samochodowego Biura „B” zorganizowana była w Wydziale VII/VIII/XI, który przydzielał poszczególnym jednostkom organizacyjnym biura auta według tabeli należności. Ponadto utrzymywał pojazdy, które były wykorzystywane w pracach obserwacyjnych (np. samochody specjalne, furgony, motocykle) i tzw. rezerwę radiowozów przydzielanych w zastępstwie za znajdujące się w naprawie oraz wycofane z pracy z powodu niesprawności¹⁹.

W końcu lat sześćdziesiątych samochody osobowe dzielono na operacyjne (radiowozy i samochody przeznaczone do wykonania zadań operacyjnych) oraz komunikacyjne (wszystkie inne). Operacyjne mogły być używane wyłącznie do zadań operacyjnych w trakcie prowadzenia bezpośredniej obserwacji, ustalania kontaktów, organizowania stałych i ruchomych punktów zakrytych oraz lokali konspiracyjnych, a także do szkolenia operacyjnego. Wśród nich wyróżniano samochody funkcyjne, związane ze stanowiskiem służbowym, oraz dyżurne, przeznaczone do realizacji zadań służbowych wszystkich pracowników jednostki. Wśród tych ostatnich były

¹⁸ AIPN, 02097/2, t. 1, „Obserwacja zewnętrzna”, red. Lech Krawczyk, Biuro „B” MSW, Warszawa 1983, s. 53–55.

¹⁹ AIPN, 0792/27, Zarządzenia, instrukcje, decyzje dyrektora Biura „B” MSW (1958–1988), Zarządzenie nr 095/65 Dyrektora Biura „B” MSW w sprawie użytkowania transportu samochodowego będącego w dyspozycji Biura „B” MSW, Warszawa, 20 XII 1965 r., k. 85; *ibidem*, Wytyczne w sprawie użytkowania transportu samochodowego Biura „B” MSW, Warszawa, 20 XII 1965 r., k. 103.

również samochody szkoleniowe, przeznaczone do nauki jazdy, i rezerwowe, stanowiące rezerwę obsługowo-naprawczą²⁰.

Według instrukcji nr 01/86 z czerwca 1986 r. pojazdy dzieliły się na funkcyjne, operacyjne, pojazdy kolumny rezerwy operacyjnej i pojazdy kolumny dyspozycyjnej²¹. Samochody dyżurne zorganizowane w kolumnie mogły być używane w granicach przyznanych limitów na obszarze m.st. Warszawy i woj. warszawskiego. Dysponował nimi naczelnik Wydziału IX, który przydzielał naczelnikom wydziałów miesięczny limit przebiegu, w którego ramach mogli oni korzystać z aut w razie potrzeby. Przydzielanie samochodów odbywało się po zgłoszeniu zapotrzebowania przez naczelnika wydziału do dysponującego kolumną w dniu poprzedzającym wyjazd do godz. 16.00 lub w nagłych przypadkach w dniu wyjazdu. Funkcjonariusz dysponujący kolumną samochodów dyżurnych prowadził ewidencję czasu pracy samochodu oraz wykorzystania przebiegu, co dawało informację o stopniu wykorzystania limitu²².

Nowe samochody przed użytkowaniem musiały zostać wyposażone w radioodbiornik i środki łączności radiowej, czym zajmował się Wydział VI/XII. Korzystano z samochodów standardowych, niewyróżniających się spośród aut poruszających się po drogach. Kierowcy otrzymywali dokumenty stwierdzające tożsamość właściciela pojazdu, które były wystawione na właściwe lub fikcyjne nazwisko. Stosowano rotację numerów rejestracyjnych pojazdów – jeden nie mógł być używany dłużej niż dwa lata.

Wydział VII/VIII/XI zajmował się tzw. dotarciem samochodu, wyposażeniem go w niezbędne narzędzia i akcesoria oraz trzy lub cztery komplety zapasowych tablic rejestracyjnych przygotowanych do szybkiej zmiany. Docieranie pojazdu powierzano doświadczonym i mającym wysokie kwalifikacje funkcjonariuszom Biura „B” MSW²³.

Wydział VII Biura „B” przydzielał pojazdy mechaniczne poszczególnym wydziałom obserwacyjnym na podstawie zapotrzebowania zawierającego wykaz numerów rejestracyjnych planowanych pojazdów, nazwisko funkcjonariusza pobierającego pojazd, informację o planowanej godzinie wyjazdu. Składano je do Wydziału VII

²⁰ *Ibidem*, Zarządzenie nr 82/69 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 1 grudnia 1969 r. w sprawie zasad używania samochodów osobowych do celów służbowych, będących w dyspozycji Biura „B” MSW, k. 136.

²¹ AIPN, 0818/4, Zarządzenia, instrukcje i decyzje dyrektora Biura „B” MSW (1974, 1978, 1981–1986), Instrukcja nr 01/86 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 16 czerwca 1986 r. w sprawie zasad korzystania ze służbowych pojazdów samochodowych będących w dyspozycji Biura „B” MSW, s. 283 (PDF).

²² AIPN, 0792/27, Zarządzenie nr 82/69 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 1 grudnia 1969 r. w sprawie zasad używania samochodów osobowych do celów służbowych, będących w dyspozycji Biura „B” MSW, k. 188–189.

²³ *Ibidem*, Zarządzenie nr 095/65 Dyrektora Biura „B” MSW w sprawie użytkowania transportu samochodowego będącego w dyspozycji Biura „B” MSW, Warszawa, 20 XII 1965 r., k. 85; *ibidem*, Wytoczne w sprawie użytkowania transportu samochodowego Biura „B” MSW, Warszawa, 20 XII 1965 r., k. 103; AIPN, 0818/4, Instrukcja nr 01/86 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 16 czerwca 1986 r. w sprawie zasad korzystania ze służbowych pojazdów samochodowych będących w dyspozycji Biura „B” MSW, s. 306.

w dniu poprzedzającym operację do godz. 18.00. Naczelnicy wydziałów obserwacyjnych mieli planować tylko taką liczbę pojazdów, która była niezbędna, aby uniknąć tworzenia niepotrzebnej i niewykorzystanej rezerwy środków transportu. Funkcjonariusz otrzymywał samochód do użytkowania i ponosił za niego całkowitą odpowiedzialność²⁴. Pojazdami mogły kierować osoby pełniące służbę, czyli kierowcy oraz osoby zatrudnione na innych stanowiskach, ale posiadające wydane przez Wydział XI ważne zezwolenia uprawniające do prowadzenia samochodów służbowych Biura „B” MSW²⁵.

Wydział VI/XIII zajmował się także opracowaniem i produkcją środków do maskowania pojazdów mechanicznych przeznaczonych do obserwacji. Wywiadowcy jeżdżący samochodami musieli stosować maskowanie. Chodziło o ich upodobnienie do pojazdów używanych przez różne instytucje przez naniesienie odpowiednich znaków (np. zmywalną farbą na karoserii auta)²⁶ lub umieszczenie rekwizytów (maskotki przy lusterku wewnętrznym, charakterystyczne elementy przed przednią szybą auta itp.). Wygląd auta zmieniano przez podmianę tablic i numerów rejestracyjnych, metamorfozie podlegał też kierowca-wywiadowca, czego dokonywano poprzez dodanie mu nakrycia głowy, kurtki, swetra czy też doklejenie wąsów²⁷.

Funkcjonariusz prowadzący pojazd otrzymywał dodatek do pensji (w 1965 r. w wysokości 150 zł). W zarządzeniu z 1965 r. doprecyzowano, iż przysługiwał on funkcjonariuszom, którzy przyjęli protokolarnie pojazd do użytkowania. Decyzję o przyznaniu dodatku podejmował naczelnik Wydziału VII²⁸.

Dokumentacja użytkowania samochodów

Przekazanie pojazdu odbywało się zgodnie z zasadami określonymi przez „Zakres obowiązków funkcjonariuszy prowadzących pojazdy służbowe Biura »B«”²⁹, a od 1986 r. przez dokument zdawczo-odbiorczy³⁰. Funkcjonariusz odbierający pojazd musiał mieć legitymację służbową, prawo jazdy oraz zezwolenie na prowadzenie pojazdów służbowych Biura „B” MSW (wkładkę). Zanim podpisał dokumenty,

²⁴ AIPN, 0792/27, Wytoczne w sprawie użytkowania transportu samochodowego Biura „B” MSW, Warszawa, 20 XII 1965 r., k. 106.

²⁵ AIPN, 0818/4, Instrukcja nr 01/86 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 16 czerwca 1986 r. w sprawie zasad korzystania ze służbowych pojazdów samochodowych będących w dyspozycji Biura „B” MSW, s. 285.

²⁶ AIPN, 01907/49, Zbiór protokołów z kontroli Wydziałów Biura „B” za lata 1985–1990, Raport naczelnika Wydziału XIII Biura „B” MSW płk. Jerzego Górskiego do dyrektora Biura „B” z kontroli sprawdzającej Wydziału V Biura „B” MSW przeprowadzonej 12 II 1987 r., Warszawa, 19 II 1987 r., k. 155.

²⁷ R. Ciupa, M. Komaniecka, *Szpiegowski arsenał bezpieki. Obserwacja, technika operacyjna, kontrola korespondencji jako środki pracy Służby Bezpieczeństwa PRL*, Katowice–Kraków 2011, s. 28–29, 38–40.

²⁸ AIPN, 0792/27, Wytoczne w sprawie użytkowania transportu samochodowego Biura „B” MSW, Warszawa, 20 XII 1965 r., k. 106.

²⁹ *Ibidem*, Zakres obowiązków prowadzącego pojazdy służbowe Biura „B” MSW, 20 XII 1965 r., k. 109.

³⁰ AIPN, 0818/4, Instrukcja nr 01/86 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 16 czerwca 1986 r. w sprawie zasad korzystania ze służbowych pojazdów samochodowych będących w dyspozycji Biura „B” MSW, s. 286.

sprawdzał stan techniczny pojazdu i jego wyposażenia (m.in. oświetlenie, silnik, układ kierowniczy i hamulcowy, ogumienie, środki łączności itp.). Dyżurny garażu potwierdzał pieczęcią kontrolę techniczną w kontrolce pracy pojazdu. Starszy dyspozytor przekazywał funkcjonariuszowi dokumenty pojazdu (w tym kilka dowodów rejestracyjnych na numery dodatkowe), a w kontrolce pojazdu wpisywano godzinę wyjazdu z garażu. Przy zdawaniu pojazdu do garażu funkcjonariusz wpisywał do książki kontroli pracy pojazdu aktualny stan licznika, godzinę przyjęcia i zwolnienia pojazdu, które to informacje poświadcział podpisem. Wcześniej uzupełniał stan paliwa oraz poziom oleju w silniku. Dyżurny garażu potwierdzał przyjęcie pojazdu przybiciem pieczętka. W przypadku problemów technicznych funkcjonariusz wzywał pomoc techniczną z Wydziału VII/ XI³¹. Gdy zachodziła konieczność rotacji kierowcy, kolejny funkcjonariusz przejmował pojazd, dokonując jedynie wpisu do kontrolki jego pracy³².

Pod koniec lat sześćdziesiątych w resortowych przepisach dotyczących transportu samochodowego pojawił się zapis, że „potrzeby komunikacyjne Wydziałów »B« powinny być zaspokajane w miarę możliwości w drodze korzystania z najtańszych środków komunikacji (tramwaj, autobus, kolej, samolot)”. Dopiero w sytuacji, kiedy nie było możliwości skorzystania z takowych oraz wymagała tego pilność sprawy, należało wykorzystać pojazdy służbowe³³. Była to zasadnicza zmiana w stosunku do poprzedniego zarządzenia z 1965 r. Oznaczała, że w pionie „B” zaczęto oszczędzać, co zapewne wynikało z ogólnych zaleceń ministerstwa. Ponadto zapotrzebowania odtąd można było zgłaszać jedynie na samochody dyżurne, a nie – jak poprzednio – na wszystkie.

Dyżurny garażu dysponował częściami zamiennymi i akcesoriami do podstawowych marek taboru samochodowego, które pobierał w komis z magazynu części zamiennych, materiałów i akcesoriów³⁴. Prowadził odpowiednią dokumentację rozchodowo-przychodową w książce materiałowo-inwentarzowej GT-22. Wpis obejmował datę, numer rejestracyjny pojazdu, nazwisko pobierającego, wydawaną liczbę, stan w dyspozycji, podpis pobierającego³⁵.

Wykorzystanie samochodu miało swoje odzwierciedlenie w dokumentacji operacyjnej prowadzonej przez wydział realizujący zadanie operacyjne, którą stanowiły

³¹ AIPN, 0792/27, Zakres obowiązków prowadzącego pojazdy służbowe Biura „B” MSW, 20 XII 1965 r., k. 109–115; AIPN, 0818/4, Instrukcja nr 01/86 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 16 czerwca 1986 r. w sprawie zasad korzystania ze służbowych pojazdów samochodowych będących w dyspozycji Biura „B” MSW, s. 289–290.

³² AIPN, 0792/27, Wytyczne w sprawie użytkowania transportu samochodowego Biura „B” MSW, Warszawa, 20 XII 1965 r., k. 104–105.

³³ *Ibidem*, Zarządzenie nr 82/69 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 1 grudnia 1969 r. w sprawie zasad używania samochodów osobowych do celów służbowych, będących w dyspozycji Biura „B” MSW, k. 137.

³⁴ *Ibidem*, Zarządzenie nr 4/64 Naczelnika Wydziału VII Biura „B” MSW z dnia 19 marca 1964 r., k. 40.

³⁵ *Ibidem*, Instrukcja w sprawie dokumentacji przychodowo-rozchodowej i sposobu rozliczania się z pobranych materiałów przez dyżurnych garażu Biura „B” MSW, Warszawa, 19 II 1964 r., k. 41.

dowody techniczne samochodu i książki kontroli pracy. Według instrukcji z 1969 r. dokumenty te znakowano odpowiednimi literami określającymi przynależność do poszczególnych grup samochodów. I tak dokumenty pojazdów operacyjnych oznaczano literą „O”, funkcyjnych literami „K/F”, szkoleniowych „K/S”, samochodów rezerwy literami „K/R”, a pozostałych pojazdów „K/D”³⁶. Na początku lat sześćdziesiątych po zakończonych obserwacjach starsi zmian sporządzali notatki służbowe, w których umieszczali godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy wraz ze stanem liczników pojazdów na rozpoczęcie i zakończenie kursu. Na tej podstawie kierownicy sekcji obserwacyjnych sporządzali sprawozdania i przekazywali je do naczelnika Wydziału VII Biura „B” MSW³⁷. Pod koniec dekad w notatce umieszczano następujące dane: markę i numer rejestracyjny samochodu, czas jego wykorzystania, liczbę przejechanych kilometrów i końcowy stan licznika. W książce kontroli pracy samochodu operacyjnego adnotacji dokonywali starszy dyspozytor garażu (wpisywał datę, nazwisko prowadzącego samochód, początkowy stan licznika, godzinę wyjazdu i powrotu do garażu oraz adnotację o kontroli technicznej), prowadzący pojazd (odnotowywał nazwisko korzystającego z pojazdu, końcowy stan licznika, liczbę przebytych kilometrów i składał podpis) oraz korzystający z samochodu (wpisywał godzinę przybycia i zwolnienia samochodu oraz składał podpis)³⁸.

Biuro „B” MSW prowadziło kartotekę numerów rejestracyjnych pojazdów – alfabetyczną i według liczb porządkowych – którymi posługiwali się figuranci i ich kontakty. Na kartach B-7, oprócz numeru rejestracyjnego samochodu, podawano dane właściciela (lub użytkownika) i adres jego zamieszkania. W uwagach wpisywano datę użytkowania pojazdu, pseudonim figuranta i numer sprawy. Kartę wypełniał wydział, który interesował się danym figurantem. Wydziały obserwacyjne rejestrowały samochody, które stały w „podejrzanych” miejscach, wykorzystywane przez dyplomatów podczas przyjęć w ambasadach oraz ustalone przez Batalion Specjalny Komendy Stołecznej MO, który zajmował się ochroną placówek dyplomatycznych³⁹.

Baza lokalowo-transportowa Biura „B”

W latach sześćdziesiątych samochody służbowe były przechowywane w garażu Wydziału VII przy ul. Stalingradzkiej oraz w garażach przy ul. I Armii Wojska

³⁶ *Ibidem*, Zarządzenie nr 82/69 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 1 grudnia 1969 r. w sprawie zasad używania samochodów osobowych do celów służbowych, będących w dyspozycji Biura „B” MSW, k. 136–137.

³⁷ *Ibidem*, Zarządzenie nr 11/60 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 12 marca 1960 r. w sprawie kontroli pracy pojazdów mechanicznych Biura „B” MSW, k. 19.

³⁸ *Ibidem*, Zarządzenie nr 82/69 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 1 grudnia 1969 r. w sprawie zasad używania samochodów osobowych do celów służbowych, będących w dyspozycji Biura „B” MSW, k. 137; AIPN, 0818/4, Instrukcja nr 01/86 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 16 czerwca 1986 r. w sprawie zasad korzystania ze służbowych pojazdów samochodowych będących w dyspozycji Biura „B” MSW, s. 289–290.

³⁹ AIPN, 0792/27, Instrukcja dotycząca prowadzenia ewidencji operacyjnej w kartotece Biura „B” MSW, Warszawa, 28 XII 1965 r., k. 90.

Polskiego⁴⁰. W 1977 r. oddano do użytku obiekt „116” przy ul. Samochodowej w Warszawie, do którego przeniesiono Wydział VIII (transport)⁴¹, od 1986 r. Wydział XI.

Wydziały obserwacyjne Biura „B” otrzymywały samochody i garażowały je we własnym zakresie w garażach konspiracyjnych, wynajmowanych od osób prywatnych. Oprócz tego funkcjonowała rezerwa operacyjna radiowozów będących w posiadaniu Wydziału VIII/XI. Korzystały z niej wydziały obserwacyjne w sytuacji, kiedy jakiś radiowóz był skierowany do naprawy czy na przegląd. W latach sześćdziesiątych najczęściej użytkowano samochody osobowe marki Volkswagen, Warszawa 20, Simca Aronde, Wartburg, Pobjeda, Fiat 600, Fiat Multipla, Mercedes 170, Škoda 440 (Spartak), furgony Škoda, Moskwicz, Warszawa sanitarka oraz motocykle AVO⁴². Zdaniem dyrektora Biura „B” MSW w pracy obserwacyjnej szczególnie dobrze sprawdzały się volkswageny⁴³. Na potrzeby Biura „B” samochody zagraniczne były kupowane przez przedsiębiorstwo „Motoimport”, jak też bezpośrednio w NRF lub w Berlinie Zachodnim za dewizy⁴⁴.

Przy analizie zagadnienia transportu samochodowego Biura „B” należy osobno rozpatrywać kwestię wyposażenia w samochody poszczególnych jego wydziałów i Wydziału VIII/XI, stanowiącego bazę (zaplecze) biura. W 1962 r. został wprowadzony nowy etat dla Biura „B” – zwiększono liczbę etatów z 504 do 682 (faktycznie 599). Liczba środków transportu samochodowego wynosiła 110, postulowano przydział 16 nowych⁴⁵. W 1965 r. Biuro „B” miało na stanie 147 pojazdów, z tego wydziały I i II po 16 radiowozów osobowych, III – 17, IV – 19, V – 16, VI – 3 samochody osobowe, VII – 7 samochodów osobowych, 9 radiowozów osobowych, radiowóz samobieżny, pojazd terenowy, 7 furgonów, samochód ciężarowy, pojazd specjalny, 6 motocykli, 2 autobusy. Wydział IX miał na stanie 6 radiowozów osobowych i 13 szybkobieżnych. Kierownictwo dysponowało 3 samochodami osobowymi, Wydział Ogólny samochodem osobowym i furgonem, a Samodzielna Sekcja Charakterystyki odpowiednio wyposażonym furgonem⁴⁶.

⁴⁰ *Ibidem*, Wytyczne w sprawie użytkowania transportu samochodowego Biura „B” MSW, Warszawa, 20 XII 1965 r., k. 105.

⁴¹ AIPN, 01245/94, Sprawozdanie z pracy Biura „B” MSW za 1977 r., Warszawa, 7 I 1978 r., k. 8.

⁴² AIPN, 150/4, Pismo dyrektora Biura „B” MSW płk. Michała Drzewieckiego do dyrektora Zarządu Transportu MSW płk. Aleksandra Oberharda, Warszawa, 18 I 1960 r., k. 6; *ibidem*, Pismo wicedyrektora Biura „B” ppłk. Jana Bocзка do dyrektora Zarządu Transportu płk. Aleksandra Oberharda, Warszawa, 28 V 1960 r., k. 107–108; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału VII Biura „B” MSW mjr. Stanisława Wypiórczyka, Warszawa, 7 V 1960 r., k. 171–186.

⁴³ AIPN, 150/4, Pismo dyrektora Biura „B” MSW do dyrektora Zarządu Transportu MSW płk. Aleksandra Oberharda, Warszawa, 21 X 1960 r., k. 203.

⁴⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa dyrektora Zarządu Transportu MSW płk. Aleksandra Oberharda do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, Warszawa, 5 XII 1960 r., k. 210–211.

⁴⁵ AIPN, 1585/4962, Sprawozdanie z całokształtu pracy Biura „B” MSW za rok 1962, Warszawa, 1 II 1963 r., b.p.

⁴⁶ AIPN, 0792/27, Tabela należności środków transportu dla jednostek organizacyjnych Biura „B” MSW, [20 XII 1965 r.], k. 116.

W 1977 r. Biuro „B” posiadało 207 samochodów, do których prowadzenia uprawnień było 291 funkcjonariuszy (przejechali oni przeszło 3 mln km)⁴⁷. W 1981 r. miało 247 samochodów, ale część była niesprawną z powodu braku części zamiennych i kolizji drogowych. Na przykład w grudniu 1981 r. nie nadawało się do użytkowania 80 samochodów⁴⁸. W 1984 r. Biuro „B” liczyło 1000 etatów i 270 samochodów, które przejechały prawie 4 mln km. Miało do dyspozycji 2276 numerów rejestracyjnych do wykorzystania w trakcie obserwacji, zezwolenia na prowadzenie samochodów służbowych udzielono 345 funkcjonariuszom⁴⁹. W 1986 r. do Biura „B” należały 234 pojazdy (Kierownictwo – 3 samochody osobowe; Wydział I – 27; Wydział II – 16; Wydział III – 16; Wydział IV – 23; Wydział V – 16; Wydział VI – 8; Wydział VII – 3; Wydział VIII – 1; Wydział IX – 5; Wydział X – 4; Wydział XI – 52 osobowe, 3 autobusy, 2 samochody ciężarowe, samochód osobowo-terenowy, 2 furgony, samochód do przewozu pojazdów uszkodzonych, zamiatarka, wózek do przewozu pojazdów uszkodzonych, przyczepa cysterna; Wydział XII – 8 osobowych, samochód osobowo-towarowy, 6 furgonów; Wydział XIII – 1 osobowy; Wydział XIV – 3 osobowe i samochód ciężarowy; Wydział XV – 12 osobowych, 2 furgony; Szkoła Chorażych – 14 osobowych, w tym 2 komunikacyjne, 12 operacyjnych)⁵⁰. Kontrola przeprowadzona w styczniu 1986 r. wykazała, że faktyczna obsada radiowozów w wydziałach obserwacyjnych zgadzała się ze stanem etatowym.auta były sprawne technicznie i obejmowały 4 lub 5 marek produkcji krajowej i zagranicznej, m.in. Golf, Fiat (125p i 126p)⁵¹. W marcu 1989 r. Biuro „B” miało 256 samochodów, z czego 220 osobowych⁵².

Trudna sytuacja gospodarcza, która uwidoczniła się w połowie 1981 r., dotknęła również resort spraw wewnętrznych. Pod koniec lipca na posiedzeniu kierownictwa Biura „B” MSW poruszono alarmującą sytuację w transporcie samochodowym. Brakowało aut, części zamiennych, paliwa. Naczelnik Wydziału VIII został zobowiązany do wydzielenia importowanych samochodów do rezerwy operacyjnej, wyznaczenia limitów kilometrów dla samochodów komunikacyjnych, zwiększenia możliwości doskonalenia zawodowego kierowców-wywiadowców, zwiększenia kontroli nad eksploatacją samochodów służbowych oraz przygotowania planu oszczędności w zakresie transportu samochodowego. Ponadto naczelnik Wydziału VIII opracował odezwę-apel skierowaną do wszystkich funkcjonariuszy wydziałów Biura „B”,

⁴⁷ AIPN, 01245/94, Sprawozdanie z pracy Biura „B” MSW za 1977 r., Warszawa, 7 I 1978 r., k. 10.

⁴⁸ AIPN, 01245/96, Sprawozdanie z pracy Biura „B” MSW za rok 1981, Warszawa, 4 I 1982 r., k. 14.

⁴⁹ AIPN, 1585/4964, Sprawozdanie z pracy Biura „B” za rok 1984, Warszawa, 4 I 1985 r., k. 20–21.

⁵⁰ AIPN, 0818/4, Załącznik do Decyzji nr 008/101/86 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 30 maja 1986 r. w sprawie podziału i należności określonej etatami pojazdów będących na stanie Biura „B” MSW, s. 336–337.

⁵¹ AIPN, 01907/49, Protokoły z kontroli wydziałów Biura „B” MSW (1985–1990), Notatka służbowa dotycząca radiowozów, kompletów telewizyjnych (podstawek) oraz ruchomych punktów zakrytych (RPZ) wykorzystywanych przez wydziały obserwacyjne Biura „B” MSW, Warszawa, 7 I 1987 r., k. 33.

⁵² AIPN, 0818/21, Sprawozdania kwartalne, półroczne, roczne Wydziału XI Biura „B” MSW, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI Biura „B” MSW za I kwartał 1989 r., Warszawa, 5 IV 1989 r., k. 4.

informującą o faktycznej sytuacji w transporcie oraz przyjmowanych rozwiązaniach tego problemu. Jednym z nich było organizowanie okresowych narad w wydziałach obserwacyjnych, na których omawiano konieczność zmniejszenia wypadkowości, liczby zniszczonych samochodów służbowych i oszczędności paliw. Innym pomysłem miało być podnoszenie morale kierowcy-wywiadowcy jako pełnoprawnego funkcjonariusza przez stosowanie wyróżnień płacowych oraz sankcji wobec osób powodujących wielokrotnie wypadki⁵³.

Kwestia ta pozostawała wciąż nierozwiązana i w kwietniu 1982 r. dyrektor Biura „B” wydał kolejną decyzję dotyczącą transportu samochodowego⁵⁴. Brakowało części zamiennych, zawodził też czynnik ludzki – odnotowywano niski poziom dyscypliny w użytkowaniu pojazdów, dużą liczbę wypadków drogowych spowodowanych przez wywiadowców, spadek fachowości pracowników obsługi technicznej i napraw w stacji obsługi z powodu zaangażowania stosunkowo młodej i niedoświadczonej kadry fachowców. Jednym z postulowanych rozwiązań było zwiększenie osobistej odpowiedzialności funkcjonariuszy za powierzony środek transportu poprzez zmniejszenie rotacji wywiadowców na poszczególnych samochodach i ograniczenie wspólnego użytkowania do najwyżej dwóch wywiadowców na jeden pojazd. Odpowiedzialny za wprowadzenie tych zasad był Wydział VIII⁵⁵. Problemy z zaopatrzeniem i dyscypliną pracowników były obecne przez całą dziesięć dekadę XX w. – aż do końca funkcjonowania Biura „B” MSW.

Na terenie garażu budynku „116” przechowywano ruchome punkty zakryte oraz tzw. podstawki. RPZ stanowiły odpowiednio do tego przygotowane samochody marki Nysa i Żuk ze stanowiskami dla aparatów fotograficznych, które umieszczano na specjalnych statywach, a obiektywy maskowano pod wywietrznikami. Podstawki były wyposażone w komplety telewizyjne przeznaczone do rejestracji obrazu, np. w aparaturę „Apteczka”⁵⁶. Wydział XI był ich wyłącznym dysponentem.

Na początku 1986 r. Wydział XI miał na stanie 8 RPZ. Kontrola przeprowadzona przez Wydział XIII w styczniu wykazała, że żaden z nich (a były to 4 żuki, 3 nysy i volkswagen furgon) nie spełniał podstawowych warunków konspiracji. Powody były różne: wszystkie żuki miały np. jednakowy kolor; niefabryczne okienka do kamer i aparatów często były wykonane w prymitywny sposób, co wyróżniało je spośród samochodów tej marki, brakowało wygłuszenia wnętrza oraz rekwizytów do maskowania okien, a także dostosowania do warunków w różnych porach roku

⁵³ AIPN, 0818/4, Decyzja nr 4 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 29 lipca 1981 r. w sprawie transportu samochodowego, k. 42.

⁵⁴ AIPN, 01907/47, Zbiór decyzji Dyrektora Biura „B” MSW za lata 1975–1990, Decyzja nr 15/38/82 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 22 kwietnia 1982 r. w sprawie transportu operacyjnego, k. 47.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 47–49.

⁵⁶ AIPN, 01907/49, Raport naczelnika Wydziału XIII płk. Jerzego Górskiego do dyrektora Biura „B” płk. Zenona Daroszewskiego dotyczący kontroli stopnia realizacji przez Wydział XII wniosków pokontrolnych z 3–5 XII 1985 r., k. 108.

(ogrzewania i wentylacji)⁵⁷. W sierpniu 1986 r. Biuro „B” otrzymało 3 nowe nysy z przeznaczeniem na RPZ (tak że łączna liczba ruchomych punktów zakrytych wynosiła 11), z tym że 2 samochody znów były w takim samym kolorze⁵⁸. Jesienią 1986 r., zgodnie z zaleceniami organów kontrolujących, wszystkie RPZ zostały wyposażone w pojemniki sanitarne, odpowiednie siedzenia i pojemniki na śmieci. Volkswagen otrzymał specjalny, umocowany na stałe taboret. W listopadzie tego roku zakupiono w Berlinie również 10 przenośnych toalet. Sprawę ogrzewania RPZ rozwiązano, wyposażając je w komplety grzewcze – butle gazowe i promienniki gazowe⁵⁹.

Wydział XI odpowiadał za utrzymanie właściwego stanu technicznego podstawek. Na początku 1986 r. jeden komplet telewizyjny (samochody Żuk i Fiat 126p) był w dyspozycji Wydziału XV (Stanowisko Kierowania Biura), a drugi w dyspozycji Wydziału XII (łączność i środki kamuflujące – samochody Polonez i Żuk). Pozostałe cztery miały być przygotowane w późniejszym okresie⁶⁰. W lipcu 1986 r. do Wydziału XI przydzielono 4 podstawki⁶¹. Łącznie w 1986 r. Biuro „B” miało 17 samochodów z aparaturą specjalistyczną (podstawki i RPZ). Na koniec 1987 r. sprawnych było 14 samochodów (pozostałe 3 miały problemy techniczne)⁶².

Kontrola garaży przeprowadzona przez Wydział XIII w połowie 1986 r. wymusiła na Wydziale XI wdrożenie od początku sierpnia regulaminu czystości pojazdów poszczególnych wydziałów. Problemem były szczególnie brudne samochody i tablice rejestracyjne, co groziło dekonspiracją⁶³.

W budynku „116” znajdowała się również Stacja Obsługi i Napraw. Do jej zadań należało utrzymywanie w pełnej sprawności samochodów Biura „B” MSW, a więc obsługa techniczna, przeglądy sezonowe i naprawy bieżące⁶⁴. Praca była tu zorganiz-

⁵⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca radiowozów, kompletów telewizyjnych (podstawek) oraz ruchomych punktów zakrytych (RPZ) wykorzystywanych przez wydziały obserwacyjne Biura „B” MSW, Warszawa, 7 I 1987 r., k. 33.

⁵⁸ *Ibidem*, Raport naczelnika Wydziału XIII płk. Jerzego Górskiego do dyrektora Biura „B” płk. Zenona Daroszewskiego dotyczący kontroli stopnia realizacji przez Wydział XII wniosków pokontrolnych z 3–5 XII 1985 r., k. 108.

⁵⁹ *Ibidem*, Raport dotyczący kontroli stopnia realizacji wniosków przez wydziały XI i XII wynikłych w czasie kontroli sprawdzającej w okresie 26–27 VIII 1986 r., Warszawa, 27 XI 1986 r., k. 115–116.

⁶⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca radiowozów, kompletów telewizyjnych (podstawek) oraz ruchomych punktów zakrytych (RPZ) wykorzystywanych przez wydziały obserwacyjne Biura „B” MSW, Warszawa, 7 I 1987 r., k. 36–37.

⁶¹ *Ibidem*, Raport naczelnika Wydziału XIII płk. Jerzego Górskiego do dyrektora Biura „B” płk. Zenona Daroszewskiego dotyczący kontroli stopnia realizacji przez Wydział XII wniosków pokontrolnych z 3–5 XII 1985 r., k. 109.

⁶² *Ibidem*, Protokół kontroli stanu gotowości i efektywności wykorzystywania przez wydziały obserwacyjne podstawek i RPZ-etów znajdujących się na wyposażeniu Biura „B” MSW, Warszawa, 17 XII 1987 r., k. 252.

⁶³ *Ibidem*, Raport naczelnika Wydziału XIII Biura „B” MSW płk. Jerzego Górskiego do dyrektora Biura „B”, Warszawa, 20 IX 1986 r., k. 91.

⁶⁴ AIPN, 0818/4, Instrukcja nr 04/86 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 25 czerwca 1986 r. w sprawie zasad organizacji pracy oraz obowiązującej dokumentacji podczas wykonywania obsługi technicznych i napraw pojazdów samochodowych, s. 320–330.

zowana w systemie brygadowym – funkcjonowały trzy brygady. Każda z nich miała przydzieloną odpowiednią liczbę samochodów do naprawienia. Wszystkie roboty były imiennie odnotowywane w karcie pracy i potwierdzane własnoręcznym podpisem osoby, która je wykonała. Po zakończeniu naprawy pojazd był sprawdzany przez kontrolera, który dokonywał próbnej jazdy i decydował o dopuszczeniu pojazdu do użytkowania. Taki system gwarantował jakość wykonanych prac i rozliczanie się z pobranych części zamiennych. Oprócz tego robiono standardowe przeglądy pojazdów⁶⁵. Według oceny kierownika stacji obsługi por. inż. Zbigniewa Roter w 1986 r. uszkodzeniom najczęściej ulegały silniki, skrzynie biegów i układy hamulcowe. Głównym powodem tej sytuacji była słaba i mało wydajna technika prowadzenia samochodów służbowych, toteż zalecano jej poprawę⁶⁶. Szczególną uwagę zwrócono na nadmierną prędkość. Kontrola Stacji Obsługi i Napraw przeprowadzona 17 i 18 maja 1988 r. przez funkcjonariuszy Wydziału XIII wykazała spore zaległości w pracy. Pierwszego dnia w stacji znajdowało się 41 samochodów do naprawy, z czego uruchomiono 16 (39 proc.), a następnego dnia – 36, z czego naprawiono 8 (22 proc.). Wśród powodów niskiej efektywności kontrolujący wymienili awarie wymagające dłuższego czasu naprawy, brak części zamiennych, dużą liczbę nieobecnych w pracy funkcjonariuszy (z powodu choroby, urlopów wypoczynkowych lub szkoleniowych). Tak np. na 36 funkcjonariuszy stacji obsługi 17 i 18 maja nieobecnych było odpowiednio 9 i 10 osób⁶⁷.

W Stacji Obsługi i Napraw Wydziału XI funkcjonował Punkt Kontroli Technicznej (PKT), który dysponował jednym kompletem farb do szybkiego maskowania pojazdów samochodowych (wraz z pędzlem, szablonami i zmywaczem). Drugi komplet znajdował się w Wypożyczalni Sprzętu Techniki Operacyjnej w Wydziale XII⁶⁸.

W Zespole II Wydziału XI (ds. zaopatrzenia transportu) funkcjonował Magazyn Materiałów Pędnych i Smarów (MPiS), którego pracownicy zarządzali oponami do samochodów, częściami wymiennymi oraz nadzorowali stan paliwa w specjalnych zbiornikach. Kontrola wykazała, że za pierwsze półrocze 1986 r. średnia przebiegu opon w stosunku do obowiązującej normy wzrosła z 81,12 proc. do 90,7 proc. Wymieniane lub zużyte części z naprawianych samochodów były składane w magazynie części zamiennych w specjalnie do tego przeznaczonych pojem-

⁶⁵ AIPN, 01907/49, Raport z kontroli przeprowadzonej w Wydziale XI Biura „B” MSW w dniach 5–11 III 1987 r., Warszawa, 19 III 1987 r., k. 160–166.

⁶⁶ *Ibidem*, Raport z przeprowadzonej kontroli gospodarki częściami zamiennymi do samochodów w Wydziale XI Biura „B” MSW, Warszawa, 7 VIII 1987 r., k. 205.

⁶⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa zastępcy naczelnika Wydziału XIII Biura „B” MSW płk. Stanisława Machnickiego, Warszawa, 19 V 1988 r., k. 68–69; *ibidem*, Wykaz efektywności napraw samochodów służbowych przez Stację Obsługi Wydziału XI w dniu kontroli, Warszawa, 19 V 1988 r., k. 339.

⁶⁸ *Ibidem*, Raport z kontroli problemowej wydziałów obserwacyjnych Biura „B” MSW przeprowadzonej w dniach 11–18 XII 1986 r. przez inspektora Wydziału XIII Biura „B” mjr. Henryka Kowalskiego, Warszawa, 20 XII 1986 r., k. 132–134.

nikach⁶⁹. Zamawianie części zamiennych odbywało się następująco. Kierownik Stacji Obsługi i Napraw zgłaszał do Zespołu Zaopatrzenia zapotrzebowanie na zakup części w wypadku ich braku lub nagłej awarii samochodu. Wpisywał następnie do książki zamówień rodzaj części. Z książką zapoznawał się Zespół Zaopatrzenia, który dokonywał zakupów. Wydział XI miał możliwość dokonywania interwencyjnych zakupów części do samochodów produkcji niemieckiej i francuskiej (w przypadku aut włoskich trzeba było się zwracać do Departamentu Gospodarki Materiałowo-Technicznej). W raporcie do dyrektora zastępcą naczelnika Wydziału XIII Biura „B” płk Stanisław Machnicki zwrócił uwagę na okresowe problemy z brakiem niektórych części na rynku, które dotyczyły całą gospodarkę, co bardzo utrudniało ich zakup na bieżąco i co za tym idzie – właściwe funkcjonowanie taboru samochodowego⁷⁰. Magazyn części zamiennych w 1986 r. był prowadzony zgodnie z przepisami. Problemem okazał się brak osób sprzątających garaże i magazyny, faktycznie wykonywali to funkcjonariusze korzystający z danych pomieszczeń. Przyjęcie paliw do magazynu odbywało się w obecności trzech osób i było zapisywane w książkach służb i magazynowych. Paliwo wydawali magazynierzy pracujący na dwie zmiany od godz. 11.00 do północy. W porze nocnej oraz w niedziele i święta obowiązek ten spadał na dystrybutorów. W książce służb notowano różnicę wydanego paliwa, pomiary paliwa w zbiornikach oraz stan liczników dystrybutorów⁷¹.

Kierowcy-wywiadowcy bywali uczestnikami kolizji i wypadków drogowych. Gdy dochodziło do takowych, funkcjonariusz powinien był ukryć środki techniki operacyjnej zainstalowane w samochodzie⁷². Podczas kontroli funkcjonariusz MSW okazywał dowód rejestracyjny pojazdu, prawo jazdy i na żądanie legitymację służbową. Najczęściej pokazywano dokumenty legalizacyjne, ale niekiedy kierowca mógł przedstawić dowody rejestracyjne resortu spraw wewnętrznych, w które zaopatrzone był każdy pojazd. Ostateczną decyzję podejmował bezpośredni przełożony⁷³. W przypadku naruszenia przepisów ruchu drogowego i interwencji orga-

⁶⁹ *Ibidem*, Raport naczelnika Wydziału XIII płk. Jerzego Górskiego do dyrektora Biura „B” płk. Zenona Daroszewskiego z kontroli gospodarki ogumieniem, systemu ewidencji paliw MPiS oraz porządku w Wydziale XI Biura „B” MSW, Warszawa, 1 VIII 1986 r., k. 66–70.

⁷⁰ *Ibidem*, Raport z przeprowadzonej kontroli gospodarki częściami zamiennymi do samochodów w Wydziale XI Biura „B” MSW, Warszawa, 6 VIII 1987 r., k. 205–215.

⁷¹ *Ibidem*, Raport naczelnika Wydziału XIII płk. Jerzego Górskiego do dyrektora Biura „B” płk. Zenona Daroszewskiego z kontroli gospodarki ogumieniem, systemu ewidencji paliw MPiS oraz porządku w Wydziale XI Biura „B” MSW, Warszawa, 1 VIII 1986 r., k. 66–70; *ibidem*, Raport z kontroli pracy magazynu materiałów pędnych i smarów Wydziału XI Biura „B” MSW w okresie 1 VII 1987 – 30 VI 1988 r., Warszawa, 13 VII 1988 r., k. 352–355.

⁷² AIPN, 0792/27, Zakres obowiązków prowadzącego pojazdy służbowe Biura „B” MSW, 20 XII 1965 r., k. 112–113; AIPN, 0818/4, Instrukcja nr 01/86 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 16 czerwca 1986 r. w sprawie zasad korzystania ze służbowych pojazdów samochodowych będących w dyspozycji Biura „B” MSW, s. 295.

⁷³ AIPN, 0818/4, Instrukcja nr 01/86 Dyrektora Biura „B” MSW z dnia 16 czerwca 1986 r. w sprawie zasad korzystania ze służbowych pojazdów samochodowych będących w dyspozycji Biura „B” MSW, s. 295.

nów kontrolnych (MO, ORMO, inspektorów społecznych) funkcjonariusz musiał powiadomić o tym wydarzeniu swoich przełożonych, pisząc raport (miejsce i czas wypadku, numer rejestracyjny pojazdu, nazwisko lub stanowisko służbowe osoby interweniującej). W przypadku uszkodzenia pojazdu naczelnik Wydziału XI zlecał upoważnionemu funkcjonariuszowi przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego. Jeśli w wypadku byli ranni lub zabici, samochód musiał przejść ekspertyzę specjalisty, której dokonywał rzeczoznawca PZMot-u lub biegły sądowy. Naczelnik wydziału, w którym powstała szkoda, sporządzał raport do naczelnika Wydziału XI, podawał w nim opinię o użytkowniku pojazdu i własną ocenę przyczyny powstania szkody. Wydział XI był również odpowiedzialny za prowadzenie spraw odszkodowawczych⁷⁴.

W 1975 r. doszło do 23 wypadków drogowych, w których obrażenia odniosło 5 osób. Ponadto odnotowano 91 kolizji (uszkodzeń samochodów)⁷⁵. W 1977 r. doszło do 126 kolizji drogowych, 49 powstało z winy obcej. Odnotowano również 22 wypadki drogowe, w tym 15 z winy obcej, a 10 osób zostało rannych⁷⁶. W 1981 r. doszło do 163 kolizji drogowych i 117 wypadków drogowych, w których rannych było 16 osób (w tym 14 funkcjonariuszy)⁷⁷. W 1984 r. pojazdy uczestniczyły w 123 wypadkach drogowych i kolizjach, w trakcie których uszkodzeniu uległo 121 samochodów. Do wypadków zaliczono 13 z nich, a 110 do awarii drogowych. W wypadkach śmierć poniosły 2 osoby (piesi przebiegający przez jezdnię), a 9 (w tym 5 funkcjonariuszy Biura „B”) doznało obrażeń ciała. W 447 przypadkach wykonano naprawy samochodów⁷⁸. W 1985 r. Wydział XI przeprowadził 166 postępowań wyjaśniających: 11 dotyczyło wypadków samochodowych, 117 – uszkodzeń samochodów, 38 – winy własnej funkcjonariusza (kradzieży lub podmiany części zamiennych)⁷⁹.

Sprawy odszkodowawcze ciągnęły się latami i były wyczerpujące finansowo dla resortu. Narażały również Biuro „B” MSW na zdekonspirowanie. Panaceum miało stanowić polepszenie jakości szkolenia wywiadowców. Aby motywować funkcjonariuszy do bezpiecznej jazdy samochodem, w latach sześćdziesiątych utworzono odznakę honorową „Wzorowy Kierowca”. Nadawano ją funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej na etatach kierowców, a także innym osobom, którym przydzielano pojazdy. W latach sześćdziesiątych były odznaki I, II i III stopnia, z których najbardziej cenna była ta ostatnia. W latach osiemdzie-

⁷⁴ AIPN, 01907/49, Raport z kontroli przeprowadzonej w Wydziale XI Biura „B” MSW dotyczącej prawidłowości prowadzenia postępowań wyjaśniających w sprawach odszkodowawczych, Warszawa, 26 IX 1986 r., k. 99–104.

⁷⁵ AIPN, 01245/92, Sprawozdanie z pracy Biura „B” MSW na rok 1975, Warszawa, styczeń 1976 r., k. 7.

⁷⁶ AIPN, 01245/94, Sprawozdanie z pracy Biura „B” MSW za 1977 r., Warszawa, 7 I 1978 r., k. 10.

⁷⁷ AIPN, 01245/96, Sprawozdanie z pracy Biura „B” MSW za 1981 r., k. 14.

⁷⁸ AIPN, 1585/4964, Sprawozdanie z pracy Biura „B” MSW za rok 1984, Warszawa, 4 I 1985 r., k. 20.

⁷⁹ AIPN, 01907/49, Raport z kontroli przeprowadzonej w Wydziale XI Biura „B” MSW dotyczącej prawidłowości prowadzenia postępowań wyjaśniających w sprawach odszkodowawczych, Warszawa, 27 IX 1986 r., k. 99.

siątych odznakę nadawano kierowcom, którzy nie mieli kolizji i przepracowali w jednym zakładzie pracy co najmniej 5 (brązowa), 10 (srebrna) lub 15 lat (złota)⁸⁰.

Szkolenie

Szkolenie w zakresie prowadzenia pojazdów, ich wykorzystywania i obsługi technicznej było kluczowe w pracy funkcjonariuszy Biura „B” MSW. Kwestii tej poświęcono sporo uwagi w normatywach regulujących funkcjonowanie taboru samochodowego Biura „B”. Chodziło o doskonalenie umiejętności wykwalifikowanej kadry kierowców-wywiadowców przez organizowanie – oprócz kursów długoterminowych w ramach pracy zawodowej – dodatkowych kursów doraźnych, niewchodzących w zakres obowiązków służbowych. Wydział VII/XI miał przeprowadzać egzaminy kontrolne dla funkcjonariuszy mających uprawnienia do prowadzenia pojazdów służbowych⁸¹. Z okazji świąt resortowych w Biurze „B” organizowano rajdy samochodowe, które miały rozwijać wśród wywiadowców umiejętności prowadzenia samochodów w trudnych warunkach drogowych i obsługi technicznej pojazdów, służyć pogłębieniu wiedzy o przepisach ruchu drogowego oraz podnosić kompetencje funkcjonariuszy w zakresie robienia zdjęć i komunikowania się przez radiotelefony. 16 października 1966 r. został zorganizowany rajd samochodowy w ramach świętowania rocznicy powstania SB i MO oraz obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego⁸².

Funkcjonariusze pionu „B” kształcili się w specjalistycznej szkole obserwacyjnej, która powstała w 1951 r. w Kobylinie k. Grójca. W latach 1957–1958 placówka funkcjonowała pod nazwą Szkoła nr 4 MSW (Obserwacyjna), a jej dyrektorem był ppłk Józef Wojciechowski. Z jego inicjatywy do programu nauczania wprowadzono nowy przedmiot – prawo i kryminalistykę – i podjęto szkolenie słuchaczy w zakresie prowadzenia samochodów i motocykli⁸³. We wrześniu 1959 r. Roczną Szkołę Funkcjonariuszy Służby Obserwacyjnej włączono do Centrum Wyszkożenia MSW⁸⁴. W 1962 r. przyjęła ona nazwę Szkoła nr 3⁸⁵. W latach 1961–1972 jednym z przedmio-

⁸⁰ AIPN, 150/4, Pismo ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy do ministra komunikacji, Warszawa, 3 XII 1960 r., k. 200; AIPN, 1907/62, Transport (1983–1989), Pismo naczelnika Wydziału XIV Biura „B” MSW ppłk. Bolesława Zielińskiego do naczelnika Wydziału XIII Biura „B” MSW, Warszawa, 31 I 1989 r., k. 16.

⁸¹ AIPN, 0792/27, Zarządzenie nr 095/65 Dyrektora Biura „B” MSW w sprawie użytkowania transportu samochodowego będącego w dyspozycji Biura „B” MSW, Warszawa, 20 XII 1965 r., k. 85; *ibidem*, Wytyczne w sprawie użytkowania transportu samochodowego Biura „B” MSW, Warszawa, 20 XII 1965 r., k. 107.

⁸² AIPN, 1585/4992, Sprawozdanie z pracy Biura „B” MSW za rok 1966, k. 29.

⁸³ AIPN, 01521/1580, t. 1, Zarys historii Centralnej Jednostki Służby Obserwacji, „Biuletyn”, Biuro „B” MSW 1982, nr 29/30, k. 109.

⁸⁴ AIPN, 01225/763, Przepisy MSW (1958–1960), Zarządzenie nr 0097/59 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 maja 1959 r. w sprawie doboru kandydatów do szkół operacyjnych służby bezpieczeństwa MSW na rok szkolny 1959/1960, k. 119–122.

⁸⁵ AIPN, 1585/5747, Informacja dotycząca dziejów szkolnictwa w służbie bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych, oprac. Mieczysław Nowakowski, Ryszard Dreżewski, CW MSW, k. 6; S. Hermaniński, A. Jusupowicz, T. Wróblewski, *Cywilne organy bezpieczeństwa państwa 1956–1990* [w:] *Historyczno-prawna analiza struktur...*, s. 132–133.

tów specjalistycznych w Szkole nr 3 było szkolenie samochodowo-motocyklowe, na którym zaznajamiano słuchaczy z budową silnika, układu chłodzenia i uczono, jak naprawiać drobne usterki. Ponadto studenci poznawali przepisy ruchu drogowego, zasady udzielania pierwszej pomocy, technikę prowadzenia samochodu oraz mieli zajęcia praktyczne z jazdy samochodem i motocyklem, zakończone egzaminem⁸⁶. W latach sześćdziesiątych szkoła borykała się z problemem braku radiowozów do nauki jazdy, który rozwiązano dopiero w dobie Szkoły Chorążych.

Pod koniec czerwca 1975 r. szkołę obserwacyjną przekształcono w Szkołę Chorążych MO w Warszawie, a w maju 1976 r. przemianowano ją na Szkołę Chorążych MSW. Przez dekadę placówka była zależna od Wyższej Szkoły Oficerskiej w Legionowie. 26 listopada 1986 r. już jako Szkoła Chorążych Biura „B” przeszła pod zarządek Biura „B” MSW, a na początku stycznia 1987 r. stała się integralną częścią Wydziału XI tegoż biura⁸⁷. Podstawowym przedmiotem specjalistycznym pozostawała nauka jazdy samochodem. Podczas szkolenia trwającego 10 miesięcy studenci mieli 186 godzin nauki jazdy operacyjnej⁸⁸.

Podsumowanie

Sprawa transportu była priorytetowa dla Biura „B”, ponieważ samochód był ważnym narzędziem pracy wywiadowcy. Biuro dysponowało własną bazą transportową, która zajmowała się przydzielaniem aut poszczególnym wydziałom i ich garażowaniem. Ponadto utrzymywała rezerwę samochodową oraz Stację Obsługi i Napraw.

Wydział transportowy Biura „B” borykał się z wieloma problemami. Największą bolączką była za mała liczba pojazdów w stosunku do zapotrzebowania oraz brak samochodów zagranicznych. Najczęściej wydziały obserwacyjne dysponowały wozami produkcji krajowej dwóch lub trzech marek jednego koloru, co mogło grozić zdekonspirowaniem wywiadowców. W latach osiemdziesiątych ogólnokrajowe problemy z zaopatrzeniem nie ominęły również resortu spraw wewnętrznych, w tym Biura „B”. Brak części zamiennych, podzespołów oraz benzyny wyłączał z pracy część pojazdów, co ujemnie wpływało na ilość i jakość pracy obserwacyjnej.

Duża liczba kolizji i wypadków drogowych, których przyczyną była najczęściej nieuwaga kierowców, ale i nadużywanie alkoholu, narażała resort na wysokie koszty naprawy samochodów. Wypadki pociągały za sobą sprawy odszkodowań, a to nie tylko generowało straty finansowe, ale i prowadziło do ujawniania danych

⁸⁶ M. Komaniecka-Łyp, *Specjalistyczne szkolenie resortowe funkcjonariuszy w PRL. Najważniejsze zagadnienia*, „Pamięć i Sprawiedliwość” [w druku].

⁸⁷ AIPN, 1122/39, Regulamin wewnętrzny Szkoły Chorążych Biura „B” MSW w Warszawie, 31 VIII 1988 r., b.p.; A. Jusupović, *Ośrodki kształcenia chorążych w MSW. Na przykładzie Szkoły Chorążych pionu obserwacji*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1 (10), s. 225–235.

⁸⁸ M. Komaniecka-Łyp, *Specjalistyczne szkolenie resortowe...* [w druku].

osobowych funkcjonariuszy wywiadowców przed MO i innymi osobami oraz instytucjami. Te problemy z różnym natężeniem występowały przez cały okres funkcjonowania Biura „B”.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Źródła opublikowane

Instrukcje pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945–1989), oprac. i red. M. Komaniecka, Kraków 2010.

Opracowania

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006.
Ciupa R., Komaniecka M., Szpiegowski arsenał bezpieki. Obserwacja, technika operacyjna, kontrola korespondencji jako środki pracy Służby Bezpieczeństwa PRL, Katowice–Kraków 2011.
Hermański S., Jusupović A., Wróblewski T., *Cywilne organy bezpieczeństwa państwa 1956–1990* [w:] *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990)*. Zbiór studiów, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013.

Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013.

Jusupović A., *Ośrodki kształcenia chorążych w MSW. Na przykładzie Szkoły Chorążych pionu obserwacji*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1 (10).

Komaniecka-Łyp M., *Metody i zasady działania Biura „B” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1957–1990)*. Przegląd najważniejszych zagadnień [w:] *Obserwacja w służbie SB. Studia i szkice*, red. M. Komaniecka-Łyp, Kraków 2022.

Komaniecka-Łyp M., *Specjalistyczne szkolenie resortowe funkcjonariuszy w PRL. Najważniejsze zagadnienia*, „Pamięć i Sprawiedliwość” [w druku].

Pasztor M., Jarosz D., *Nie tylko Fiat. Z dziejów stosunków polsko-włoskich*, Warszawa 2018.

Piotrowski P., *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006.

Szczerbicki T., *Polskie samochody osobowe z lat PRL. Produkcja seryjna*, Warszawa 2017.

Szczerbicki T., *Samochody w PRL. Rzecz o motoryzacji i nie tylko...* Syrena, Warszawa 2016.

Szczerbicki T., *Samochody w PRL. Rzecz o motoryzacji i nie tylko...* Warszawa, Warszawa 2017.

Netografia

Najpopularniejsze i najciekawsze samochody w PRL, <https://intercars.pl/blog/historia/najpopularniejsze-i-najciekawsze-samochody-w-prl/>, dostęp 28 X 2024 r.

Zakrzewski B., *Samochody osobowe badane w ITS w latach 50. XX w.*, <http://yadda.icm.edu.pl/baztech/element/bwmeta1.element.baztech-13a001e5-a4a5-4af5-b3b3-8b167145c607>, dostęp 21 XI 2024 r.

Streszczenie: Sprawa transportu była kluczowa dla resortu spraw wewnętrznych. Biuro „B” MSW, odpowiedzialne za obserwację, było jednostką, dla której samochód stanowił ważne narzędzie pracy. Dysponowało bazą transportową, która zajmowała się przydzielaniem samochodów poszczególnym wydziałom, ich garażowaniem oraz serwisowaniem w Stacji Obsługi i Napraw. W latach sześćdziesiątych najczęściej użytkowanymi samochodami osobowymi były pojazdy marki Volkswagen, Warszawa 20, Simca Aronde, Wartburg, Pobjeda, Fiat 600, Fiat Multipla, Mercedes 170, Škoda 440 (Spartak), furgony Škoda, Moskwicz, Warszawa sanitarka oraz motocykle AVO. Według dyrektora Biura „B” MSW w pracy obserwacyjnej szczególnie dobrze sprawdzały się volkswageny. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych flotę samochodową resortu stanowiły m.in. fiaty (125p, 126p) oraz polonezy.

Wydział transportowy omawianej jednostki borykał się z wieloma problemami, które z różnym natężeniem występowały przez cały okres funkcjonowania Biura „B”. Największą bolączką była za mała liczba aut w stosunku do zapotrzebowania oraz brak samochodów zagranicznych. W latach osiemdziesiątych ogólnokrajowe kłopoty z zaopatrzeniem dotknęły również resort – brakowało m.in. części zamiennych i benzyny. Kolejnym problemem były kolizje i wypadki drogowe, do których dochodziło najczęściej przez nieuwagę kierowców, ale i przez nadużywanie alkoholu. Wypadki pociągały za sobą sprawy odszkodowań, co nie tylko generowało koszty, lecz także prowadziło do ujawnienia Milicji Obywatelskiej danych osobowych funkcjonariuszy wywiadowców, a to już było naruszeniem konspiracji pracy.

Słowa kluczowe: transport operacyjny, samochody, Biuro „B” MSW, motoryzacja, wypadki drogowe

Monika Komaniecka-Łyp (ur. 1975) – historyczka, doktorka nauk humanistycznych, pracownica Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie. Zajmuje się badaniami nad aparatem bezpieczeństwa PRL, historią najnowszej Polski oraz historią dyplomacji. Zainteresowania badawcze: pionierzy techniczno-operacyjne Służby Bezpieczeństwa, ewidencja i archiwum SB, problematyka katyńska, historia Solidarności oraz placówek dyplomatycznych Francji w Polsce. Stypendystka rządu francuskiego (2003, 2015). Autorka wielu artykułów naukowych i popularnonaukowych z historii najnowszej. Opublikowała m.in. monografię *Pod obserwacją i na podsłuchu. Rzeczowe środki pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990* (2014) nominowaną w konkursie „Książka Historyczna Roku” (2014) oraz w Konkursie im. prof. Tomasza Strzembosza (2015). Redaktorka naukowa kilku publikacji źródłowych, m.in. *Ewidencja operacyjna i archiwum organów bezpieczeństwa PRL w latach 1944–1990. Zbiór normatywów* (2017).

The Vehicle Fleet of the “B” Bureau of the Ministry of Internal Affairs. Transportation as a Condition of Work of the Surveillance Division

Abstract: The issue of transportation was crucial for the Ministry of Internal Affairs. The “B” Bureau of the Ministry of Internal Affairs, responsible for surveillance, was a unit where the car was an important working tool. The Bureau had a transportation base that handled the

assignment of cars to individual departments, garaging cars and servicing them at the Service and Repair Station.

In the 1960s, the most common cars used were Volkswagen, Warszawa 20, Simca Aronde, Wartburg, Pobeda, Fiat 600, Fiat Multipla, Mercedes 170, Škoda 440 (Spartak), Škoda vans, Moskvich, Warszawa field ambulance and AWO motorcycles. According to the director of the Ministry's "B" Bureau, Volkswagens were particularly good at surveillance work. In the 1970s and 1980s, the Ministry's car fleet included Fiat (125p, 126p), and Polonez vehicles.

The transport department of the "B" Bureau faced a number of problems, which occurred with varying intensity throughout the period of its operation. The biggest issue was the scarcity of cars in relation to demand, and a shortage of foreign-made cars. In the 1980s, nationwide supply problems also affected the Ministry – there were shortages of spare parts and petrol. Another problem was traffic collisions and accidents, which mostly occurred due to the driver's inattention, but also because of alcohol abuse. The accidents gave rise to compensation claims, which not only generated costs, but also led to the disclosure of the personal data of surveillance officers to the Citizens' Militia.

Keywords: operational transportation, vehicles, "B" Bureau of the Ministry of Internal Affairs, motorization, traffic accidents

Monika Komaniecka-Lyp (b. 1975) – historian, PhD, currently at the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Cracow. She is researching the Polish People's Republic security apparatus, Polish recent history and the history of diplomacy. Her particular focus is on the technical and operational divisions of the Security Service, the records and archives of the Security Service, the Katyń case, the history of Solidarity, and French diplomatic missions in Poland. French Government scholarships holder (2003, 2015). Author of numerous academic and popular articles on recent history. She has published also the monograph *Pod obserwacją i na podsłuchu. Rzeczowe środki pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990* [Under surveillance and wiretapped. Material means of operational work of the security apparatus in the Cracow Voivodeship in 1945–1990] (2014), nominated in the "Historical Book of the Year" competition (2014), and in the Professor Tomasz Strzembosz Competition (2015). Academic editor of several source publications: *Ewidencja operacyjna i archiwum organów bezpieczeństwa PRL w latach 1944–1990. Zbiór normatywów* [Operational registry and archives of the security organs of the Polish People's Republic in 1944–1990. Collection of normative documents] (2017).

Bogusław Wójcik<https://orcid.org/0000-0001-8886-9787>Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Rzeszowie,
Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Tarnowie

SŁUŻBA, ŻYCIE RODZINNE ORAZ POZYCJA SPOŁECZNA FUNKCJONARIUSZY, ŻOŁNIERZY I PRACOWNIKÓW MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH PRL W UJĘCIU „BIULETYNU ZARZĄDU POLITYCZNO-WYCHOWAWCZEGO MSW”

Jedną z form działalności Zarządu Polityczno-Wychowawczego (ZPW), utworzonego w MSW w listopadzie 1981 r.¹, było redagowanie wewnętrznego biuletynu przez funkcjonariuszy Wydziału I Organizacyjno-Informacyjnego tego zarządu². Zawartość poszczególnych numerów pisma, ukazującego się w latach 1982–1989, stanowi materiał archiwalny umożliwiający odtworzenie fragmentów ówczesnych realiów i uwarunkowań dotyczących m.in. postaw zawodowych, problemów rodzinnych oraz recepcji społecznej osób zatrudnionych w MSW. Przywołane opisy związane z pracą zawodową i życiem prywatnym tej grupy zawodowej stają się bardziej zrozumiałe w szerszym kontekście przemian społeczno-politycznych następujących w Polsce w latach osiemdziesiątych. Ich udokumentowanie w „Biuletynie Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW” (następnie „Biuletynie”) pozwala przyjrzeć się funkcjonowaniu MSW w ostatniej dekadzie PRL niejako „od wewnątrz”. Przygotowujący te teksty nie przewidywali, że w przyszłości będą one obnażać postępującą dezintegrację ideową, słabnącą motywację i różnego typu patologie funkcjonariuszy, których rządząca partia wybrała na stróży zdobyczy socjalizmu. Analizując i interpretując zawartość biuletynu, należy mieć na uwadze także specyficzne cele, którym miał on służyć w momencie wytworzenia.

„Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW”

Pierwszy numer „Biuletynu Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW” ukazał się w maju 1982 r. Z zawartych w nim założeń programowych wynika, że miał to być

¹ B. Wójcik, *Geneza, struktura organizacyjna, zadania oraz metody pracy Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW (1981–1989)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2024, nr 22, s. 160–177.

² Wydział II ZPW, czyli Wydział Szkolenia i Propagandy, wydawał „Biuletyn Informacyjny”, którego zawartość nie będzie stanowić przedmiotu tego opracowania.

miesięcznik, który z jednej strony będzie prezentował funkcjonariuszom niepokojące zjawiska oraz problemy społeczno-polityczne i gospodarcze, z drugiej – popularyzował właściwe formy i metody rozwiązywania różnych problemów szkoleniowych, propagandowych i wychowawczych. Jak zaznaczała redakcja pisma, była to „kolejna próba uruchomienia zwrotnego systemu przepływu informacji, nie tylko w układzie jednostka – służba polityczno-wychowawcza, ale i odwrotnie: służba polityczno-wychowawcza – terenowy aparat polityczno-wychowawczy”³. Powołanie biuletynu należy zatem łączyć z zadaniem ZPW, jakim było kształtowanie i monitorowanie właściwego profilu społeczno-zawodowego funkcjonariuszy MSW. Od 1984 r. periodyk wydawano pod skróconą nazwą „Biuletyn”, w poszczególnych latach ukazywało się 5–7 jego numerów. Do października 1989 r. łącznie wyszło 49 numerów. Publikowali w nim zarówno funkcjonariusze Wydziału I – Jakub Domagała, Janusz Jarosz, Leszek Konarski, Barbara Konopka, Sławoj Kopka, Mirosław Nawrocki, Barbara Miśkiewicz, Bogdan Parys, Czesław Podchorodecki, Stanisław Ptasekiewicz, Mirosław Sobolewski – jak i pracownicy innych wydziałów ZPW MSW oraz jego jednostek terenowych. Biuletyn był oznaczony klauzulą „tajne” i powielany w 140 egzemplarzach, które rozsyłano według rozdzielnika.

Nieprzypadkowo pierwszy tekst w numerze 1 biuletynu stanowiła „Analiza wypadków nadzwyczajnych i naruszeń dyscypliny w I kwartale 1982 r.” Z czasem się okazało, że tego rodzaju informacje stały się rubryką cykliczną⁴. Jak przekonywali jej autorzy, bezpośrednimi wskaźnikami stanu zdyscyplinowania funkcjonariuszy i kolektywów pracowniczych były „postawy wyrażane przez motywy działań, stan naruszeń dyscypliny, wypadki nadzwyczajne, a także atmosfera, klimat panujących stosunków służbowych w jednostkach”⁵. Wśród wypadków nadzwyczajnych wymienili oni śmierć 29 funkcjonariuszy, w tym 13 w wyniku samobójstwa; śmierć 5 rezerwistów oraz 25 osób cywilnych, obrażenia ciała 92 funkcjonariuszy,

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 0437/5, „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW” 1982, nr 1, „Założenia programowe Biuletynu”, k. 3.

⁴ Przekazywanie tego typu informacji stanowiło również jedną z form realizacji Zarządzenia nr 39/82 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 maja 1982 r. w sprawie badania stanu moralno-politycznego i nastrojów w jednostkach Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. W zawartych w nim wytycznych przed ZPW postawiono następujące zadania: 1) wczesne ujawnianie negatywnych nastrojów, faktów i zjawisk wśród funkcjonariuszy i pracowników oraz towarzyszących im okoliczności związanych z warunkami służby, dyscypliną, sprawami socjalno-bytowymi, stosunków pomiędzy przełożonymi i podwładnymi, szkodliwego oddziaływania z zewnątrz na funkcjonariuszy i ich rodziny; 2) tworzenie odpowiedniego klimatu w jednostkach i kolektywach, sprzyjającego usuwaniu tego typu negatywnych nastrojów; 3) ocena nastrojów, postaw i stanu moralno-politycznego, wypracowywanie i podejmowanie właściwych przedsięwzięć zapobiegawczo-wychowawczych oraz prognozowanie rozwoju sytuacji w tym zakresie. AIPN, 0437/2, t. 1, Wytyczne w sprawie poznawania, analizowania stanu moralno-politycznego i nastrojów oraz informowania o nich w jednostkach MO i SB, stanowiące załącznik do Zarządzenia nr 39/82 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 maja 1982 r. w sprawie badania stanu moralno-politycznego i nastrojów w jednostkach Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, k. 143.

⁵ AIPN, 0437/5, „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW” 1982, nr 1 (maj), „Analiza wypadków nadzwyczajnych i naruszeń dyscypliny w I kwartale 1982 roku”, k. 6.

14 rezerwistów oraz 62 osób cywilnych; utracenie przez funkcjonariuszy 17 sztuk broni; 124 wypadki wprowadzenia się w stan uniemożliwiający lub utrudniający wykonywanie zadań służbowych; 12 przypadków posługiwania się bronią w stanie nietrzeźwym i 144 przypadki objęcia funkcjonariuszy śledztwami przez Naczelną Prokuraturę Wojskową. Problem alkoholowy funkcjonariuszy niezmiennie pozostawał podstawowym czynnikiem wpływającym na stan dyscypliny w jednostkach i stanowił główną przyczynę wypadków drogowych, utraty broni i samobójstw. Wśród zdarzeń szczególnie groźnych ze względu na „rezonans społeczny” wymieniono 59 informacji o przestępstwach funkcjonariuszy i rezerwistów, które w większości dotyczyły zarzutów bicia osób zatrzymanych w czasie czynności wykonywanych w pomieszczeniach służbowych. Kolejnym rodzajem wydarzeń nadzwyczajnych, opisanych w numerze 1 biuletynu, było 109 wypadków drogowych, w których wiele osób utraciło życie lub doznało trwałych uszkodzeń ciała. Także w tych przypadkach wśród przyczyn na pierwszym miejscu stało nadużywanie alkoholu.

Wiadomości tego typu stanowiły również trzon kolejnych numerów biuletynu. Dodatkowo do nich były informacje na temat różnych instytucji, zjawisk i zdarzeń związanych z MSW. W omawianym numerze pisma były to np. teksty dotyczące działalności kół rodzin milicyjnych w pierwszym kwartale 1982 r., stanu bazy do działalności kulturalno-oświatowej w jednostkach MO i SB oraz spis ważniejszych dokumentów wydanych przez ZPW MSW w okresie od 13 grudnia 1981 do 31 marca 1982 r. Po wprowadzeniu stanu wojennego koła rodzin milicyjnych „objęły opieką rodziny, z których funkcjonariusze przebywali z dala od miejsca zamieszkania, udzielały pomocy w zorganizowaniu wyżywienia w stołówkach, sprawowały opiekę nad dziećmi i młodzieżą” i „nie pozostały obojętne na los ciężko przez żywioł doświadczonych powodzian”⁶. Jeśli chodzi o stan bazy do działalności kulturalno-oświatowej, to nie napawał on optymizmem. Poza 203 bibliotekami, które posiadały niekiedy kilkutysięczne zbiory, w całym kraju funkcjonowały jedynie 2 domy kultury, 8 klubów, 28 sal tradycji, 6 radiowęzłów, 5 sal gier głośnych, 12 sal gier cichych, 7 ciemni dla fotoamatorów, 3 pracownie plastyczne itd. Zgłoszono co prawda 199 świetlic, jednak z zastrzeżeniem, że są to świetlice jedynie z nazwy, gdyż pełnią równocześnie funkcje sal narad, zebrań, odpraw i szkoleń. Z prezentowanego przeglądu wyciągano wniosek: „W trybie pilnym trzeba podjąć działania dla poprawy stanu bazy kulturalno-oświatowej”⁷.

Wydawanie biuletynu było stałym punktem w planach pracy Służby Polityczno-Wychowawczej MSW. W jednym z nich z 1987 r., stanowiącym załącznik do wytycznych do pracy polityczno-wychowawczej w resorcie spraw wewnętrznych na ten rok, zakładano przygotowanie przez Wydział I ZPW we współpracy z pozostałymi wydziałami biuletynu „poświęconego bieżącym problemom pracy politycz-

⁶ *Ibidem*, „Informacja o działalności Kół Rodziny Milicyjnej w I kwartale 1982 roku”, k. 12.

⁷ *Ibidem*, „Stan bazy do działalności kulturalno-oświatowej w jednostkach MO i SB”, k. 14.

no-wychowawczej w jednostkach organizacyjnych resortu spraw wewnętrznych”⁸. Miał on być wydawany w ramach działalności informacyjnej co dwa miesiące. Tekst będący pierwszą redakcyjną autorefleksją na temat kształtu i zawartości „Biuletynu Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW” pojawił się na łamach periodyku dopiero po upływie kilku lat od ukazania się jego pierwszego numeru. Wydaje się on tym cenniejszy, że zawiera już pewną ocenę tego projektu. W numerze z grudnia 1988 r. Sławoj Kopka⁹, naczelnik Wydziału I ZPW, informował, że dotychczas biuletyn był redagowany „w zasadzie wyłącznie” siłami Wydziału I ZPW, co miało wpływ na jego atrakcyjność, przydatność w pracy polityczno-wychowawczej oraz – jak należy domniemywać – na zasięg oddziaływania. Kopka tę ostatnią kwestię zakomunikował słowami: „Mówiąc lapidarnie, sygnowane przez nas opracowanie nie powinno być własnością tylko Wydziału I”¹⁰. Odtąd miało się stać „otwartym forum wymiany poglądów, stanowisk i doświadczeń całego aparatu polityczno-wychowawczego – niekoniecznie emanujących jednomyślnością”¹¹.

Ostatni „Biuletyn” z października 1989 r. (numer 49) zawierał, zgodnie z powyższymi wytycznymi, zróżnicowane, a nawet polemiczne teksty. Autorzy, poza st. inspektorem por. Barbarą Miśkiewicz, która analizowała „Naganne postawy i zachowania funkcjonariuszy resortu”, nie należeli do etatowych funkcjonariuszy Wydziału I ZPW. Byli to płk Andrzej Siwek, zastępca szefa WUSW w Gdańsku ds. polityczno-wychowawczych, por. Sylwester Kujawa, st. inspektor, oraz ppor. Longin Tomaszewski, inspektor z WPW WUSW w Łodzi, płk Zbigniew Molak, st. inspektor Wydziału III ZPW MSW, oraz funkcjonariusze WPW WUSW w Toruniu. W poszczególnych tekstach omówione zostały zagadnienia dotyczące podejmowania służby w MO przez funkcjonariuszy ze służby kandydackiej w ZOMO Gdańsk; stosunków międzyludzkich w garnizonie łódzkim; organizacji młodzieżowych obozów wypoczynku i pracy w MSW w 1989 r. oraz wpływu pozadyscyplinarnych środków

⁸ AIPN, 0437/2, t. 3, Plan pracy Służby Polityczno-Wychowawczej MSW w 1987 r., Załącznik nr 2 do Wytycznych do pracy polityczno-wychowawczej w resorcie spraw wewnętrznych w 1987 r., Warszawa, 26 XI 1986 r., k. 334. Schemat ten został powielony w Planie pracy Służby Polityczno-Wychowawczej MSW w 1988 r. *Ibidem*, Wytyczne do pracy polityczno-wychowawczej w resorcie spraw wewnętrznych w 1988 r., Warszawa, 24 XI 1987 r., k. 721.

⁹ Sławoj Kazimierz Kopka, s. Henryka, ur. 1944 r., ukończył filologię polską na WSP w Opolu w 1971 r. oraz Studium Podyplomowe Akademii Spraw Wewnętrznych w 1974 r. W latach 1965–1972 pracował jako nauczyciel w SP nr 5 i Technikum Elektroenergetycznym w Legnicy, następnie w SP nr 130 w Łodzi, w latach 1972–1973 pełnił funkcję zastępcy dyrektora w SP nr 7 w Łodzi. 16 III 1973 r. wywiadowca Sekcji I Wydziału „B” KW MO w Łodzi; 16 IV 1973 r. inspektor Wydziału IV KW MO w Łodzi; 15 X 1974 r. redaktor, a następnie starszy redaktor w redakcji „W Służbie Narodu” w KG MO w Warszawie; 16 XII 1985 r. specjalista w Wydziale I ZPW MSW; 1 VII 1986 r. zastępca naczelnika Wydziału I ZPW MSW; 15 II – 15 XI 1987 r. nieetatowy zastępca szefa sztabu ds. polityczno-wychowawczych Akcji „Suwałki”; 1 X 1988 r. naczelnik Wydziału I ZPW MSW; 1 I 1990 naczelnik Wydziału Informacji i Sprawozdawczości Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych; 21 III 1990 naczelnik Wydziału Prezydialnego Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych. AIPN, 003088/262, Akta personalne, Kopka Sławoj s. Henryka.

¹⁰ AIPN, 0437/16, t. 6, „Biuletyn” 1988, nr 6 (44) (grudzień), k. 2.

¹¹ *Ibidem*.

wychowawczych na stan moralno-polityczny i nastroje funkcjonariuszy WUSW w Toruniu. W ostatnim z wymienionych tekstów znalazła się nawet sugestia dotycząca potrzeby nowelizacji Zarządzenia nr 39/82 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 maja 1982 r. w sprawie badania stanu moralno-politycznego i nastrojów w jednostkach Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa oraz wytycznych do niego¹².

Służba, życie rodzinne oraz pozycja społeczna funkcjonariuszy MSW

Funkcjonariuszom ZPW redagującym biuletyn przyświecał cel, jakim była profesjonalizacja działań koleżanek i kolegów z MSW oraz podniesienie ich uświadomienia politycznego i światopoglądowego. Tymczasem – w niezamierzony sposób – dokumentowali oni narastającą dezorganizację, systemową apatię w resorcie spraw wewnętrznych, nieprofesjonalne i patologiczne zachowania funkcjonariuszy, którzy nie sprościli socjalistycznym ideałom. Otwartość, z jaką piętnowano ich zachowania i postawy, może zaskakiwać, tego typu informacje za sprawą przecieków w resorcie trafiały bowiem do działaczy opozycji, związkowców Solidarności i ludzi Kościoła. Dziś te opisy przestępstw, wykroczeń, nadużyć i innych zachowań funkcjonariuszy MSW stanowią podstawę do przygotowania opracowania na temat tego typu zdarzeń wśród kadry resortu bezpieczeństwa w ostatniej dekadzie PRL.

Innym zagadnieniem, które mogłoby zostać poddane analizie na podstawie zawartości poszczególnych numerów biuletynu, jest światopogląd i związane z nim postawy funkcjonariuszy i pracowników MSW. Poszczególne publikacje dostarczają ponadto wielu ciekawych informacji, niekoniecznie o przełomowym znaczeniu, które z jednej strony potwierdzają stereotypy na temat funkcjonowania MSW w tym okresie, z drugiej zaś ujawniają mniej znane aspekty ich działalności.

Biuletyn ewidentnie był sformatowany pod doraźne wewnętrzne potrzeby resortu, „ambitniejsze” teksty były natomiast streszczeniami zewnętrznych artykułów lub publikacji. Zgodnie z ideologiczną manierą obowiązującą w propagandowej publicystyce lat osiemdziesiątych również na łamach periodyku resortowego pojawiały się teksty o poziomie podobnym do opracowania Barbary Miśkiewicz pt. „Religianctwo jako metoda manipulowania człowiekiem”. Powstało ono na podstawie artykułu prof. Jana Legowicza *Religijność i religianctwo*, cz. 2: *Metoda manipulowania człowiekiem*, zamieszczonego w numerze 51 „Argumentów” z 1983 r. Autorka pisała: „Religianctwo tworzy zwarty system, w którym nie religia, a wyznanie i uznawany w nim Bóg stanowią przemyślany i przysposobiony środek do osiągnięcia określonych wyznaniowo

¹² „[...] są one w znacznej mierze nieprecyzyjne, zdezaktualizowane i – w zasadzie – nie obejmują problematyki kształtowania stanu moralno-politycznego i nastrojów” (AIPN, 0437/17, t. 2, „Biuletyn” 1989, nr 5 (49) (październik), „Wpływ poza-dyscyplinarnych [sic!] środków wychowawczych na stan moralno-polityczny i nastroje funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Toruniu”, k. 39).

celów społecznych, ideologicznych czy kulturowych”¹³. W podobnym tonie Jakub Domagała w tekście „Wybrane problemy marksistowskiego religioznawstwa” (który tym razem nie zawierał odnośników do innych opracowań) przekonywał, że „partia konsekwentnie przeciwstawiała się i będzie nadal się przeciwstawiać wszelkim przejawom naruszania idei tolerancji światopoglądowej, zwłaszcza zaś fanatyzmowi religijnemu, dewocji oraz prześladowaniom na tle różnic światopoglądowych”¹⁴.

Podobne opracowania należały do niszowych w biuletynie. W dalszej części zostaną omówione wybrane teksty zamieszczane w tym piśmie, które opisywały warunki służby w MSW, życie rodzinne pracowników tego resortu, ich pozycję i odbiór społeczny, poziom „profesjonalizmu” funkcjonariuszy oraz *modus vivendi*, zarówno ich samych, jak i ich najbliższych, a także cenę, jaką płacili za ten styl funkcjonowania. Była nią stygmatyzacja społeczna.

Służba nie družba

Rubryka, o której była już mowa, a którą można roboczo nazwać „naganne zachowania funkcjonariuszy”, stanowiła sposób realizacji w biuletynie podstawowego zadania ZPW, jakim było wczesne ujawnianie negatywnych zjawisk wśród funkcjonariuszy, żołnierzy i pracowników cywilnych MSW. Zamieszczane w niej spersonalizowane notatki stanowią długi katalog przestępstw, naruszeń dyscypliny i niesubordynacji funkcjonariuszy MO i SB. Przeważają przykłady różnego typu zdarzeń związanych z alkoholizmem funkcjonariuszy, dokonywanych przez nich gwałtów, stosowania przemocy domowej, kradzieży, napadów, pobić itp. W biuletynie opisywano tylko wybrane przypadki, o których ZPW na podstawie meldunków swoich agend terenowych miał raportować kierownictwu MSW. Szybko się zresztą okazało, że wojewódzkie wydziały polityczno-wychowawcze o tego typu zdarzeniach relacjonowały bardzo selektywnie. W pierwszym półroczu 1982 r. do ZPW MSW wpłynęły 1232 meldunki, z danych statystycznych zawartych w sprawozdaniach kwartalnych wynika natomiast, że zdarzeń w skali kraju było 5979, czyli meldowano jedynie o 20 proc. z nich. W jaki sposób wypełniano tego typu zestawienia, wskazują przykłady: „Wydział Polityczno-Wychowawczy KW MO w Krakowie podawał, że ogółem 11 funkcjonariuszy popełniło przewinienia, ukarano zaś 124. Podobną informację przekazał Wydział Polityczno-Wychowawczy KW MO Łódź – 16 funkcjonariuszy popełniło przewinienia, a ukarano 124 osoby”¹⁵.

¹³ AIPN, 0437/8, t. 1, „Biuletyn” 1984, nr 1 (13) (luty), B. Miśkiewicz, „Religianctwo jako metoda manipulowania człowiekiem”, k. 27.

¹⁴ AIPN, 03267/27, „Biuletyn” 1984, nr 7 (19) (grudzień), J. Domagała, „Wybrane problemy marksistowskiego religioznawstwa”, k. 37.

¹⁵ AIPN, 0437/5, „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW” 1982, nr 4 (wrzesień), „Uwagi o danych statystycznych za I półrocze br., przekazywanych przez wydziały polityczno-wychowawcze KW MO do Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW”, k. 83.

W omawianym zestawieniu znalazła się zatrważająca informacja, że na 3766 przewinień dyscyplinarnych aż 1711 (45,4 proc.) popełniono pod wpływem alkoholu. W związku z taką sytuacją znalazła się w nim uwaga: „Walka z nadużywaniem alkoholu zarówno na służbie, jak i poza nią wysuwa się na czoło najważniejszych zadań w zakresie działalności zapobiegawczej”¹⁶.

Do pojawiających się często „nadużyć” należały informacje o zdarzeniach w wydziałach paszportów. Za przykład może służyć relacja z WUSW w Nowym Sączu, w którym w latach 1976–1985 kpt. Tadeusz Ruchała, inspektor Wydziału Paszportów, „uzależniał załatwianie spraw paszportowych od wręczania mu korzyści materialnej”¹⁷. Za incydentalne należy uznać natomiast informacje dotyczące kradzieży środków z funduszu „0”. Sytuacja taka miała miejsce m.in. w RUSW w Kraśniku, gdzie kpt. Mieczysław Grądką, rozporządzający tym funduszem w latach 1982–1983, przywłaszczył sobie 65 tys. zł. Falszował on „pokwitowania wydatkowanych z tego funduszu kwot, stwarzając przekonania o ich faktycznym wypłaceniu osobowym źródłom informacji”¹⁸. Podobnie działo się w Wydziale III WUSW w Bielsku-Białej, gdzie pięciu funkcjonariuszy – ppor. Mirosław Bator, st. chor. Ryszard Kozak, mł. chor. Józef Czarniecki, mł. chor. Jerzy Krysta i st. sierż. Stanisław Biger – w latach 1981–1985 dopuściło się „szeregu nieprawidłowości w gospodarowaniu funduszem »0«”¹⁹.

Funkcjonariusze MSW nie stronili też od zajęć, które zazwyczaj podejmowali przedstawiciele mniej uświadomionej ideowo części społeczeństwa. Wskazuje na to m.in. przypadek sierż. Zdzisława Widelskiego z RUSW w Kaliszu, w którego domu w grudniu 1984 r. znaleziono 15 litrów samogonu, wyprodukowanego na własne potrzeby²⁰, czy por. Ryszarda Denkowskiego, zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Kielcach, który 25 listopada 1984 r. podczas przekraczania granicy polsko-sowieckiej nie zgłosił do odprawy celnej trzech par spodni dżinsowych i trzech kurtek, czym naraził Skarb Państwa na stratę w wysokości 54 500 zł²¹.

Nie brak w tych relacjach opisów niezamierzenie nieco komicznych, jak chociażby przypadku *nomen omen* mł. chor. Ryszarda Nieboraczka, funkcjonariusza RUSW w Jarocinie, który w lipcu 1985 r. – pełniąc służbę – przebywał w mieszkaniu osoby cywilnej i spożywał alkohol. W pewnym momencie „podczas demonstrowania broni służbowej [...] spowodował wystrzał, w wyniku którego doznał rany postrzałowej

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ AIPN, 0437/11, t. 1, „Biuletyn” 1986, nr 1 (27) (luty), „Informacja o nagannych postawach funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych”, k. 15.

¹⁸ AIPN, 0437/8, t. 3, „Biuletyn” 1984, nr 3 (15) (czerwiec), B. Miśkiewicz, „Informacja o nagannych postawach funkcjonariuszy MO i SB”, k. 19.

¹⁹ AIPN, 0437/10, t. 3, „Biuletyn” 1985, nr 5 (25) (październik), „Informacja o nagannych postawach i zachowaniach funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych”, k. 28.

²⁰ *Ibidem*, t. 1, „Biuletyn” 1985, nr 1 (20) (luty), „Informacja o nagannych postawach funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych”, k. 50.

²¹ *Ibidem*.

dłoni”²². Inny przykład, podobnie niezbyt groźny w skutkach, dotyczy funkcjonariuszy Zarządu Łączności MSW st. sierż. Henryka Gawinka i st. sierż. Waldemara Jaszczyka, którzy w sierpniu 1985 r. „podczas wykonywania zadań służbowych, znajdując się w pociągu relacji Warszawa–Szczecin, wprowadzili się w stan nietrzeźwy, po czym kilkukrotnie zatrzymywali pociąg poprzez zrywanie hamulca bezpieczeństwa”²³. Przeważają jednak relacje dotyczące zdarzeń tragicznych zarówno dla samych funkcjonariuszy, jak i dla osób, które znajdowały się w zasięgu ich „rażenia”. Według jednej z nich mł. chor. Wiesław Tuchowski z MUSW w Gdańsku we wrześniu 1985 r. „w czasie wolnym od służby, kierując w stanie nietrzeźwym własnym samochodem osobowym, spowodował zderzenie z tramwajem, w wyniku czego kierowca pojazdu samochodowego oraz dwaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu”²⁴.

W 1983 r. liczba wydarzeń nadzwyczajnych wzrosła o 19,3 proc. z 2053 do 2450. Największe spadki w porównaniu z 1982 r. zanotowano w kategorii przestępstw kryminalnych (zgwałcenia, czyny lubieżne) – o 70 proc., a także przestępstw i przewinień o podłożu politycznym – o 50 proc. Wzrosła jednak liczba wypadków drogowych z udziałem funkcjonariuszy, spowodowanych kierowaniem pojazdami prywatnymi – o ponad 31 proc., a służbowymi – o 22 proc. Niezmienny pozostawał problem alkoholowy funkcjonariuszy, niepokoiły również inne wzrosty: przypadków usiłowania samobójstwa o 65 proc., kradzieży bądź przywłaszczenia mienia społecznego lub prywatnego o 60 proc.²⁵

W Stołecznym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w marcu 1984 r. skala zjawisk określanych eufemistycznie w wewnętrznej nomenklaturze MSW jako „wydarzenia nadzwyczajne i naruszanie dyscypliny” była tak duża, że w kilkunastu jednostkach wchodzących w jego skład powołano zespoły reedukacji wychowawczej. Miały one za zadanie podjąć działania profilaktyczno-wychowawcze „głównie wobec funkcjonariuszy wielokrotnie karanych dyscyplinarnie, a także w stosunku do tych, którzy z uwagi na niewłaściwą postawę zawodową, skłonności do niesubordynacji, nietetyczne zachowanie wymagają szczególnej kontroli oraz nadzoru”²⁶. Była to reakcja przede wszystkim na „znaczną liczbę przestępstw, popełnianych głównie z chęci zysku [...], dużą liczbę wykroczeń mających związek ze spożywaniem alkoholu w czasie służby i poza nią”, na wyraźny wzrost „liczby przypadków utraty legitymacji służbowych oraz samowolnych oddaleń z miejsca zakwaterowania lub służby”²⁷.

²² *Ibidem*, t. 3, „Biuletyn” 1985, nr 5 (25) (październik), „Informacja o nagannych postawach i zachowaniach funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych”, k. 33.

²³ *Ibidem*, k. 36.

²⁴ *Ibidem*, t. 4, „Biuletyn” 1985, nr 6 (26) (grudzień), B. Miśkiewicz, „Informacja o nagannych postawach funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych”, k. 27.

²⁵ AIPN, 0437/8, t. 1, „Biuletyn” 1984, nr 1 (13) (luty), „Informacja o stanie moralno-politycznym i dyscyplinie funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych w 1983 roku”, k. 4–12.

²⁶ AIPN, 03267/30, „Biuletyn 1985”, nr 3 (23) (czerwiec), „Zespoły reedukacji wychowawczej w SUSW po roku doświadczeń”, k. 4.

²⁷ *Ibidem*, k. 3.

Stopień rozprężenia wewnątrz MSW w połowie lat osiemdziesiątych był już tak duży, że Andrzej Gdula podczas narady aktywu partyjnego i polityczno-wychowawczego resortu 17 czerwca 1985 r., po omówieniu kilku przykładów zgubienia dokumentów służbowych przez funkcjonariuszy, zauważył: „W związku z tymi kompromitującymi faktami ani na chwilę nie wolno zapomnieć, iż nierzadko mają one ścisły związek z ujawnianymi powiązaniami naszych funkcjonariuszy z przeciwnikiem politycznym, podziemiem gospodarczym i niekiedy pospolitym elementem kryminalnym”²⁸.

Mimo wysiłków wychowawczych i propagandowych podejmowanych przez funkcjonariuszy ZPW jednym z podstawowych problemów trapiących szeregi ich koleżanek i kolegów był alkoholizm. Na tyle poważny, że minister spraw wewnętrznych na mocy decyzji nr 20/87 z 25 sierpnia 1987 r. nakazał funkcjonariuszom ZPW jego rozpoznanie. Wyniki rozpoznania, ogłoszone w biuletynie z października 1988 r., nie napawały optymizmem. W pierwszym półroczu 1988 r. odnotowano szesnastoprocentowy wzrost wydarzeń nadzwyczajnych, wykroczeń dyscyplinarnych i przewinień służbowych w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego. Z ogólnej liczby 625 wydarzeń nadzwyczajnych 31,3 proc. zostało popełnionych pod wpływem alkoholu, z 1389 naruszeń dyscypliny i 2869 przewinień było to odpowiednio 39,7 i 41,5 proc. Stwierdzono ponadto, że 1781 funkcjonariuszy resortu przejawia skłonności do nadużywania alkoholu. Największą ich liczbę ustalono w WUSW w Katowicach – 269, WUSW w Łodzi – 154, SUSW – 114, WUSW w Lublinie – 82, i WUSW w Kielcach – 69. Zauważano ponadto, że mimo podejmowanych działań profilaktycznych i dyscyplinujących alkohol pozostawał przyczyną dużej liczby wskazanych zdarzeń, w tym „główną przyczyną kolizji drogowych, przypadków bezpodstawnego użycia środków przymusu, w tym broni, oraz innych czynów wywołujących w społeczeństwie negatywne opinie o resorcie”²⁹.

W kolejnym roku tej negatywnej tendencji najwyraźniej nie udało się odwrócić. Doszło wtedy do 1163 wypadków drogowych, w których uszkodzeniu uległy pojazdy służbowe MSW, 389 z nich spowodowali kierujący pojazdami służbowymi pracownicy resortu, 37 kierowców było w stanie nietrzeźwym. W analizie z roku 1988 znalazła się następująca konkluzja: „Liczba wypadków drogowych, w których aż 40 osób poniosło śmierć, budzi zaniepokojenie. Zbyt powoli maleje liczba wypadków spowodowanych przez kierowców resortu będących w stanie nietrzeźwym”³⁰.

W informacjach publikowanych pod koniec lat osiemdziesiątych nie brakowało również odniesień do zdarzeń wskazujących na niezaspokojone aspiracje

²⁸ AIPN, 0437/10, t. 2, „Biuletyn” 1985, nr 4 (24) (sierpień), „Wystąpienie podsekretarza stanu MSW Andrzeja Gduli w czasie narady aktywu partyjnego i polityczno-wychowawczego w dniu 17 VI 1985 roku”, k. 16.

²⁹ AIPN, 0437/16, t. 5, „Biuletyn” 1988, nr 5 (43) (październik), M. Sobolewski, „Informacja o realizacji w I półroczu 1988 r. Decyzji nr 20/87 ministra spraw wewnętrznych z dnia 25 VIII 1987 roku”, k. 11.

³⁰ AIPN, 01728/179, „Biuletyn” 1989, nr 3 (47) (czerwiec), „Informacja o wypadkach drogowych zaistniałych w jednostkach resortu spraw wewnętrznych w 1988 roku”, k. 41.

materialne funkcjonariuszy MSW. Do bardziej spektakularnych należy przypadek st. sierż. Marcina Basisty z DUSW Kraków-Podgórze, który wraz z sześcioma innymi funkcjonariuszami BCP ZOMO w Krakowie w nocy z 3 na 4 listopada 1988 r. zabezpieczał budynek po wybuchu gazu. Funkcjonariusze „włamali się do kilku mieszkań, skąd skradli sprzęt elektroniczny, sprzęt sportowy oraz inne przedmioty o łącznej wartości około 600 tys. zł”³¹. Innym zdarzeniem z tej kategorii była kradzież 25 marca 1989 r. samochodu marki Żuk przez plut. Wiesława Sprawkę, funkcjonariusza WUSW w Tarnobrzegu. Trzy dni później wykorzystał on ten samochód podczas włamania do sklepu „Pewex”, z którego zabrał 9 magnetowidów i 5 telewizorów kolorowych o wartości 6300 dol. W trakcie postępowania ustalono ponadto, że w listopadzie 1987 r. skradł on z „Polmozybytu” w Tarnobrzegu nowy samochód Fiat 126p oraz 85 kół do Fiata 126p i Fiata 126bis³².

Począwszy od numeru 4 biuletynu, zaczęto przybliżać sylwetki funkcjonariuszy wyróżniających się w pracy zawodowej. Listy te były jednak znacznie krótsze od zestawień zdarzeń nagannych, choć niekiedy równie barwne. Oto dwa przykłady:

„[...] sierż. Jacek Afanasjew, lat 49, służbę w organach MO rozpoczął w 1961 r. jako milicjant – kierowca. Aktualnie pełni funkcję dowódcy armatki wodnej. Od czasu wprowadzenia stanu wojennego brał udział we wszystkich działaniach pułku manewrowego, przywracającego naruszony ład i porządek publiczny we Wrocławiu. Podczas działań w dniu 31 sierpnia 1982 r. dowodzona przez niego armatka trzykrotnie była podpalana, a sierż. Afanasjew został kontuzjowany w głowę. Dzięki jego wyjątkowej odwadze i opanowaniu pożar został ugaszony”³³.

„19 kwietnia [1988 r.] funkcjonariusz KCP ZOMO w Elblągu – szer. Mirosław Kaczmarczyk, przebywając na przepustce, jadąc kolejką elektryczną na trasie Gdańsk–Gdynia, zauważył na stacji w Sopocie dwóch mężczyzn, którzy na ścianach dworca PKP malowali wrogie napisy. W trakcie podjętej interwencji zatrzymał i doprowadził do MUSW w Sopocie jednego ze sprawców. Szer[egowy] Kaczmarczyk wyróżniony został nagrodą pieniężną”³⁴.

Można również mówić o pewnej ewolucji w prezentowaniu „postaw godnych wyróżnienia”. Z perspektywy zarządzających resortem inne postawy zasługiwały na wyróżnienie w stanie wojennym, a inne, gdy system chylił się ku upadkowi. W tym drugim okresie promowano przede wszystkim funkcjonariuszy mężnie walczących z pokusą wzięcia łapówki. Tego typu przykładów nie brak w poszczególnych numerach biuletynu. W jednym z nich informowano, że 17 września 1987 r.

³¹ AIPN, 03267/54, „Biuletyn” 1989, nr 2 (46) (kwiecień), B. Miśkiewicz, „Naganne postawy i zachowania funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych”, k. 23.

³² AIPN, 01728/179, „Biuletyn” 1989, nr 3 (47) (czerwiec), B. Miśkiewicz, „Naganne postawy i zachowania funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych”, k. 22.

³³ AIPN, 0437/5, „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW” 1982, nr 4 (wrzesień), „Sylwetki funkcjonariuszy wyróżniających się w pracy zawodowej”, k. 95.

³⁴ AIPN, 0437/16, t. 3, „Biuletyn” 1988, nr 3 (41) (czerwiec), B. Miśkiewicz, „Postawy godne wyróżnienia”, k. 26.

„podczas przesłuchania obywatela podejrzanego o zagarnięcie mienia wielkiej wartości przesłuchiwany zaproponował st. szer. Bogusławowi Wichule, funkcjonariuszowi WUSW w Jeleniej Górze, przyjęcie korzyści majątkowej w postaci nowego samochodu osobowego marki Fiat 126p w zamian za przeprowadzenie postępowania na korzyść podejrzanego. Funkcjonariusz rozkazem szefa WUSW w Jeleniej Górze wyróżniony został nagrodą pieniężną”³⁵. W nocy z 11 na 12 listopada 1988 r. „plut. Andrzej Piotrowski i sierż. Eugeniusz Redzik – funkcjonariusze RUSW w Tychach – zatrzymali do kontroli drogowej obywatela, który kierował samochodem osobowym pod wpływem alkoholu. Kierowca usiłował wręczyć funkcjonariuszom łapówkę w kwocie 200 tys. złotych w zamian za zaniechanie dalszych czynności służbowych. Sprawca przekupstwa zatrzymany został do dyspozycji prokuratora”³⁶. Do kanonu należały również informacje na temat czynów wymagających szczególnego poświęcenia w przypadkach ratowania zagrożonego życia innych osób. W kwietniu 1985 r. takim bohaterstwem, ratując tonące osoby, wykazali się st. sierż. Mieczysław Szulik i st. sierż. Witold Wichowski z RUSW w Kołobrzegu oraz st. sierż. Ryszard Turzyński z Posterunku MO w Kolbudach³⁷. Dysproporcje pomiędzy liczbą chwalebnych i nagannych działań były jednak ewidentne. W numerze 3 „Biuletynu” z czerwca 1985 r. obok 7 przykładów z pierwszej kategorii znalazło się 27 z kategorii drugiej. Wyliczankę tę kończyła konkluzja, że „praca polityczno-wychowawcza winna doprowadzić do znacznego ograniczenia i eliminowania tych wszystkich negatywnych faktów i zjawisk, które podważają prestiż i autorytet naszych organów w społeczeństwie”³⁸.

Kierownictwo ZPW zakładało, że w polepszaniu „socjalistycznych stosunków międzyludzkich”, kształtowaniu „stanu moralno-politycznego” i doskonaleniu „wykonawstwa zadań służbowych” znaczącą rolę odgrywa systematyczna praca kulturalno-oświatowa. Było to założenie najczęściej wyłącznie teoretyczne, w praktyce okazywało się bowiem, że ta dziedzina pracy, mieszcząca się w zakresie zadań Służby Polityczno-Wychowawczej, „funkcjonuje w wielu województwach bez należytej troski i inspiracji ze strony zastępców szefów ds. polityczno-wychowawczych”³⁹. Funkcjonariuszy odpowiedzialnych za szerzenie kultury wśród koleżanek i kolegów niepokoił np. poziom czytelnictwa. Zauważali oni, że „brak propagandy czytelnictwa, ciekawych imprez oświatowych, wskazywania wartościowych pozycji wydawniczych prowadzi do sytuacji, w których ciekawe księgozbiory są niemal niewykorzystane”⁴⁰. Oddziaływanie przez szeroko pojętą kulturę nie było

³⁵ AIPN, 03267/45, „Biuletyn” 1987, nr 6 (38) (grudzień), B. Miśkiewicz, „Postawy godne wyróżnienia”, k. 23.

³⁶ AIPN, 03267/53, „Biuletyn” 1989, nr 1 (45) (luty), B. Miśkiewicz, „Postawy godne wyróżnienia”, k. 41.

³⁷ AIPN, 03267/30, „Biuletyn” 1985, nr 3 (23) (czerwiec), „Wypadki nadzwyczajne wśród funkcjonariuszy”, k. 18–19.

³⁸ *Ibidem*, k. 27.

³⁹ *Ibidem*, „Kultura nie od święta”, k. 40.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 42.

całkowitym ugiem w MSW, o czym świadczą różnego typu imprezy kulturalne, wspominane w niektórych biuletynach. Należał do nich Centralny Przegląd Małych Form Teatralnych Wojska Polskiego „Modlin 85”, zorganizowany 11–14 kwietnia 1985 r., w którym udział wzięło dwunastu funkcjonariuszy MO i SB⁴¹.

W biuletynach często pojawiały się informacje na temat rozmaitych zbiorów pieniężnych, których wyniki miały stanowić swoiste potwierdzenie zaangażowania społecznego funkcjonariuszy. Były to: zbiórka na budowę Szkoły Podstawowej nr 4 na Osiedlu XXX-lecia PRL w Szczytnie⁴², opodatkowanie się osób zatrudnionych w MSW na rzecz rozbudowy Centralnego Szpitala Klinicznego MSW w Warszawie, świadczenia na budowę lokalnych szpitali, na rozwój lokalnych klubów sportowych, Narodowego Czynu Pomocy Szkole, domów dziecka itp.⁴³ Innymi propagowanymi akcjami były różnego typu czyny społeczne, wykonywane na rzecz ogólnie pojętej gospodarki narodowej (udział w pracach polowych czy sadzeniu i porządkowaniu szkółek leśnych) lub na korzyść własnych jednostek i środowisk lokalnych (budowa nowych obiektów resortowych, remonty pomieszczeń służbowych, porządkowanie terenu wokół jednostek, naprawa pojazdów służbowych)⁴⁴.

Służba zwykłego funkcjonariusza nie oznaczała sielanki. Świadczy o tym anonim przesłany w maju 1987 r. do redakcji czasopisma „W Służbie Narodu”, opublikowany następnie wraz z komentarzami w jednym z biuletynów. Jego autor, przedstawiający się jako funkcjonariusz MO z dziesięcioletnim stażem pracy, dzielnicowy w trzydziestotysięcznym mieście pisał: „To, na co patrzą moje (i nie tylko) oczy, to obraz nędzy i rozpacz. Brak jest nam podstawowych środków do pracy. Nie ma sprawnych maszyn do pisania, te, co są, to »trupcy« z kilkudziesięcioletnim stażem w pracy biurowej. Brak papieru. Spartański wygląd pokoi. Obdrapane biurka, byle jak odmalowane ściany. [...] Poruszamy się pieszo i przeważnie indywidualnie. Gdy słyszę (a zdarza się to często), że kiedyś jeżdżono rowerami i były wyniki, to od razu ten ktoś zasługuje w moich oczach co najwyżej na stanowisko »druha« w harcerskiej drużynie, gdzie przy ognisku można o tym bając. Obecnie przestępca jest wyposażony w szybki motor bądź samochód. A my w co?»⁴⁵.

Na ciężkie warunki służby funkcjonariuszy MSW wskazywać mogą również przywoływane w biuletynach informacje na temat popełnianych przez nich samobójstw. W latach 1987–1988 targnęło się na życie 46 funkcjonariuszy. Najlicniejszą grupę – 16 osób – stanowili funkcjonariusze w wieku 31–40 lat, 22 osoby przepracowały w resorcie 11–20 lat, 34 osoby to podoficerowie. Najczęściej samobójstwa

⁴¹ *Ibidem*, „»Modlin 85« i nie tylko”, k. 44–45.

⁴² *Ibidem*, „Informacja o zbiórce funduszy na budowę szkoły w Szczytnie”, k. 46.

⁴³ AIPN, 03267/54, „Biuletyn” 1989, nr 2 (46) (kwiecień), „Społeczna aktywność funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych w 1988 r.”, k. 23.

⁴⁴ AIPN, 0437/16, t. 1, „Biuletyn” 1988, nr 1 (39) (luty), „Informacja o udziale funkcjonariuszy, żołnierzy i pracowników cywilnych resortu spraw wewnętrznych w pracach na rzecz gospodarki narodowej i na inne cele społeczne w 1987 r.”, k. 42–52.

⁴⁵ AIPN, 03267/45, „Biuletyn” 1987, nr 6 (38) (grudzień), „Wokół pewnego anonimu”, k. 3–5.

dokonano przy użyciu służbowej broni palnej – w 23 przypadkach. Wymowny pozostaje wniosek kończący opracowanie przygotowane w Departamencie Zdrowia i Spraw Socjalnych MSW: „Chociaż akta postępowań o samobójstwa nie wykazały ich bezpośredniego związku ze służbą, wydaje się, że w większości przypadków funkcjonariusze-samobójcy byli uwikłani w spłot różnorodnych czynników mających wpływ na ich desperacki czyn, a które były bagatelizowane lub wręcz nieznane w środowisku pracy”⁴⁶.

Pogarszająca się sytuacja materialna funkcjonariuszy, żołnierzy i pracowników cywilnych MSW przekładała się na narastające zjawisko odejść ze służby, co zmuszało kierownictwo resortu do zajęcia mniej usztywnionego stanowiska w sprawach podejmowania dodatkowego zatrudnienia. Szef Służby Polityczno-Wychowawczej MSW Czesław Staszczak na początku 1989 r. dopuszczał już prowadzenie działalności handlowej, usługowej i produkcyjnej przez członków rodzin funkcjonariuszy, a także możliwość dodatkowego zatrudniania funkcjonariuszy w ramach resortu, szczególnie informatyków, elektroników, mechaników, pracowników służby zdrowia itp. W wyjątkowych przypadkach brał pod uwagę możliwość wyrażenia zgody na ich dodatkowe zatrudnienie poza resortem⁴⁷.

W poszczególnych biuletynach niejednokrotnie odwoływano się do szerszego zaplecza resortu, które tworzyły przede wszystkim rodziny funkcjonariuszy, żołnierzy i pracowników MSW oraz środowisko społeczne, w którym funkcjonowali. Ważny jego element stanowili emeryci i renciści MSW, których liczba w 1988 r. osiągnęła 70 566 osób. Pod koniec lat osiemdziesiątych nie ominęło ich pogorszenie się warunków życia, niepokoiły ich zachodzące w kraju przemiany społeczno-polityczne. Negatywne nastroje tego specyficznego grona łączono z nastrojami wewnątrz MSW. W jednym z opracowań zamieszczonych w omawianym periodyku stwierdzono: „W swej istocie nastroje te rzutują bowiem w sposób bezpośredni na nastroje funkcjonariuszy i pracowników resortu, a także – pośrednio – na osłabienie tzw. społecznej bazy rządzenia”⁴⁸.

Życie rodzinne – pragmatyzacja

Na łamach biuletynu odnaleźć można wiele tekstów wprost lub pośrednio wskazujących na uwarunkowania społeczne i rodzinne, w jakich funkcjonowała omawiana grupa zawodowa. Pewne konkluzje w tym obszarze pozwala poczynić sprawa pacyfikacji ruchu związkowego tworzonego na początku lat osiemdziesiątych również

⁴⁶ AIPN, 01728/179, „Biuletyn” 1989, nr 3 (47) (czerwiec), „Analiza przypadków samobójstw dokonanych przez funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych w latach 1987 i 1988”, k. 36–37.

⁴⁷ AIPN, 03267/53, „Biuletyn” 1989, nr 1 (45) (luty), „Z resortowego kalendarza. Tow. Czesław Staszczak”, k. 5–6.

⁴⁸ AIPN, 01728/179, „Biuletyn” 1989, nr 3 (47) (czerwiec), „Informacja o sytuacji w środowisku emerytów i rencistów resortu spraw wewnętrznych”, k. 42.

w MSW. W lutym 1981 r. powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Cywilnych Resortu Spraw Wewnętrznych, zrzeszający 18,5 tys. osób (na ok. 30 tys. zatrudnionych). W miejsce zawieszonych po wprowadzeniu stanu wojennego rad zakładowych związku wprowadzono komisje socjalno-bytowe w nowym składzie. W artykule poświęconym tym nowym strukturom – pośrednio wskazującym na proces wewnętrznych czystek wśród osób zaangażowanych w niezależny ruch związkowy – stwierdzano, że pracownicy cywilni „pozytywnie odnoszą się do koncepcji utworzenia komisji socjalno-bytowych, darzą je zaufaniem, wyrażają pogląd, że nie jest ważna nazwa, lecz zakres działania i możliwości załatwiania spraw socjalnych, przychodzenia z pomocą w trudnych sytuacjach życiowych”⁴⁹. Członków rad zobowiązano do współpracy ze „służbą polityczno-wychowawczą”, organizacjami partyjnymi i innymi w celu szerzenia oświaty laickiej, krzewienia i upowszechniania obyczajowości świeckiej; umacniania prawidłowych stosunków międzyludzkich oraz dyscypliny i praworządności działania. Mieli oni zająć się także typowo związkowymi problemami, których zdefiniowanie rzuci pewne światło na sytuację w resorcie spraw wewnętrznych. Chodziło m.in. o wypracowanie zasad i kryteriów „społecznie sprawiedliwego rozdziału przydziału kart czasowych”; „polepszenie jakości świadczonych usług” przez placówki zbiorowego żywienia; „zintensyfikowanie działań na rzecz poprawy warunków mieszkaniowych”; „rozwijanie różnych form opieki pozaszkolnej nad dziećmi i młodzieżą”; „otaczanie szczególną opieką rodzin funkcjonariuszy i pracowników cywilnych, których dochody układają się poniżej lub w granicy minimum socjalnego”⁵⁰.

Wbrew obiegowym opiniom kryzys gospodarczy lat osiemdziesiątych dotykał w większym lub mniejszym stopniu również osoby zatrudnione w MSW. Na trudne warunki mieszkaniowe narzekali zwłaszcza najmłodsi funkcjonariusze. W woj. konińskim na 123 funkcjonariuszy pozostających w okresie służby przygotowawczej zaledwie 48 posiadało mieszkanie w siedzibach jednostek, najczęściej spółdzielcze, 58 mieszkało u rodziców lub teściów, 7 wynajmowało kwatery prywatne, a 58 dojeżdżało do pracy z odległości 5–15 km⁵¹. Ze względu na złą sytuację mieszkaniową pracowników resortu, szczególnie w dużych aglomeracjach, 23 listopada 1982 r. minister spraw wewnętrznych wydał decyzję nr 29/82 w sprawie budownictwa mieszkaniowego (jednorodzinne) w latach 1983–1985.

⁴⁹ AIPN, 0437/5, „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW” 1982, nr 2 (czerwiec), „Działalność komisji socjalno-bytowych w resorcie spraw wewnętrznych”, k. 47. Zob. P. Majer, *Próba powołania Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej w 1981 roku i współczesne spory związane z tą inicjatywą*, „Echa Przeszłości” 2021, t. 22, nr 1, s. 247–265.

⁵⁰ AIPN, 0437/5, „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW” 1982, nr 2 (czerwiec), „Działalność komisji socjalno-bytowych w resorcie spraw wewnętrznych”, k. 48–49.

⁵¹ AIPN, 03267/30, „Biuletyn” 1985, nr 3 (23) (czerwiec), „Informacja o wynikach kontroli realizacji »wytycznych Ministra Spraw Wewnętrznych« z dnia 12 V 1979 r. w sprawie adaptacji społeczno-zawodowej funkcjonariuszy MO i SB w okresie służby przygotowawczej, przeprowadzonej w jednostkach organizacyjnych woj. konińskiego”, k. 31.

Funkcjonariusze decydujący się na taki sposób rozwiązania problemu mieszkaniowego mieli otrzymać „wszechstronną pomoc organizacyjno-prawną i poradnictwo techniczno-architektoniczne”⁵². Dodatkowo zarządzenie nr 79/83 ministra spraw wewnętrznych przewidywało zwiększenie bezzwrotnej pomocy finansowej na ten cel „do kwoty 159 360 zł na jedną normę należnej powierzchni mieszkalnej”⁵³.

Pewne wyobrażenia na temat warunków bytowych funkcjonariuszy dają wewnętrzne badania ankietowe. Postrzeganie własnej sytuacji było uzależnione od wielu czynników i różniło się m.in. w zależności od miejsca zamieszkania, wykształcenia czy stopnia. W 1987 r. funkcjonariusze pionu polityczno-wychowawczego przeprowadzili ankietę wśród kolegów i koleżanek RUSW w Tarnobrzegu, której celem było poznanie ich opinii na temat „warunków i specyfiki służby w MO, stosunków międzyludzkich w kolektywach oraz postaw ideowych i zainteresowań funkcjonariuszy”⁵⁴. Ze 150 funkcjonariuszy prawidłowo wypełnione ankiety przesłały 102 osoby, 74 z nich miały poniżej 35 lat, 61 staż pracy do 10 lat. Pod względem wykształcenia sytuacja wyglądała następująco: 32 respondentów miało wykształcenie zawodowe i niepełne średnie, 65 – średnie, a 4 – wyższe. Pochodzenie chłopskie wskazało 41 funkcjonariuszy, robotnicze – 51, a inteligenckie – 10. Jeśli chodzi o mieszkania, to 33 respondentów korzystało z mieszkań służbowych, 18 – z własnych lub własnościowych, 25 – ze spółdzielczych, 8 – z kwaterunkowych, a 16 nie posiadało żadnego. Nieco ponad 30 proc. przebadanych oceniało płace w MO jako wyższe niż w innych instytucjach, podobnie jak i szanse otrzymania mieszkania. Ponad 36 proc. z nich postrzegało swoje warunki socjalno-bytowe jako gorsze niż u pracowników innych instytucji⁵⁵, mimo to 19 proc. ankietowanych określało siebie jako osoby „bardzo zadowolone”, a 67 proc. jako „raczej zadowolone” ze służby w organach MO⁵⁶.

Najwyraźniej też pokładane nadzieje, z jakimi zainteresowani podejmowali służbę w MO i SB, okazywały się trudne do spełnienia. Sytuację tę obrazują badania ankietowe przeprowadzone w grupie 222 funkcjonariuszy MO i SB garnizonu wałbrzyskiego, przyjętych do służby w latach 1982–1986. Zdaniem respondentów całkowicie nie sprawdziły się ich oczekiwania, że praca jest dobrze płatna – 35,1 proc.; umożliwia szybkie otrzymanie mieszkania – 29,3 proc.; jest związana z dobrą organizacją – 29,3 proc.; cieszy się poważaniem społecznym – 24,3 proc.; zapewnia dobre świadczenia społeczne – 22,3 proc.; daje władzę nad innymi ludźmi – 14 proc.⁵⁷

⁵² AIPN, 0437/8, t. 1, „Biuletyn” 1984, nr 1 (13) (luty), „Informacja Departamentu Inwestycji MSW w sprawie budownictwa jednorodzinne w resorcie spraw wewnętrznych”, k. 56.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ AIPN, 03267/42, „Biuletyn” 1987, nr 3 (35) (czerwiec), M. Nawrocki, „Omówienie badań ankietowych przeprowadzonych w RUSW w Tarnobrzegu”, k. 11.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 12–13.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ AIPN, 0437/16, t. 5, „Biuletyn” 1988, nr 5 (43) (październik), „Problemy adaptacji zawodowej”, k. 26.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych spore niezadowolenie wśród funkcjonariuszy z WUSW w całej Polsce wywoływała ciągle zbyt mała liczba kart wczasowych i kolonijnych. Na przykład w WUSW w Przemyślu liczbę przydzielonych na te cele kart oceniano jako „dalece niedostateczną”. W jednym z meldunków z tego urzędu wskazywano, że na ok. „1000 rodzin funkcjonariuszy w miesiącu lipcu i sierpniu z wczasów resortowych skorzystać może 165 osób – w tym zaledwie 8 rodzin skorzysta z pobytu nad morzem”. Jako zbyt szczupłe określano także „środki na dofinansowanie wczasów organizowanych indywidualnie”⁵⁸. W 1988 r. w skali kraju 384 dzieci funkcjonariuszy i żołnierzy MSW uczestniczyło w Obozie Wypoczynku i Pracy FDJ im. Feliksa Dzierżyńskiego w Lubminie w NRD, 957 dziewcząt i chłopców wzięło udział w obozie „Połonina 88”, zlokalizowanym na terenie JW 2667 w miejscowości Trójca w Bieszczadach, 463 młodych ludzi uczestniczyło w obozie zorganizowanym w miejscowości Stańczyki w woj. suwalskim, ok. 400 spędziło letnie wakacje na terenach Zakładu Rolnego w Nowęcinnie w woj. śląskim. Oprócz zgłoszenia uwag dotyczących spraw organizacyjnych osoby przygotowujące sprawozdanie z obozów zwróciły uwagę na postawy samych uczestników. Z przykrością stwierdziły, że „zbyt często zdarzają się przypadki młodzieży nieprzystosowanej do życia w gronie rówieśników, osób nieprzystosowanych do warunków życia obozowego. Zbyt często zauważało się przypadki braku dyscypliny, negatywnego stosunku do pracy, kadry i – co najbardziej przykre – braku kultury osobistej”⁵⁹.

Pewnym odzwierciedleniem problemów związanych z sytuacją gospodarczą w kraju był rodzaj popełnianych przez funkcjonariuszy MSW wykroczeń i przestępstw. Wzrastała liczba kradzieży, wymuszeń lub nawet współpracy ze środowiskami uznawanymi za przestępcze. W grudniu 1987 r. podawano negatywny przykład kpt. Antoniego Książka, kierownika sekcji Wydziału Kryminalnego WUSW w Krakowie, który „nawiązał zażyłe kontakty z osobą trudniącą się handlem obcą walutą i przemysłem dewiz. W zamian za ochronę działalności przestępczej przyjmował łapówki, w tym samochód osobowy m[ar]ki Fiat 126p”⁶⁰. Proceder ten trwał od 1981 do września 1987 r. Wśród funkcjonariuszy służby kandydackiej ZOMO w 1988 r. najczęściej popełnianym przestępstwem były kradzieże kół z samochodów Fiat 126p⁶¹. Niejednokrotnie zdarzenia takie miały desperacki charakter, jak

⁵⁸ AIPN, 0437/14, t. 3, „Biuletyn” 1987, nr 4 (36) (sierpień), „Polemiki i dyskusje”, k. 37.

⁵⁹ AIPN, 0437/16, t. 5, „Biuletyn” 1988, nr 5 (43) (październik), Zbigniew Orzelski, Zbigniew Molak, Jerzy Trocha, Bogdan Parys, „Młodzieżowe obozy wypoczynku i pracy 1988”, k. 36–48. W 1989 r. w letniej akcji wypoczynkowej dla młodzieży w wieku 15–19 lat wzięły udział 2524 osoby. Obozy zostały zorganizowane w Trójcy, Nowęcinnie, Stańczykach, Lubminie, Szczytnie. AIPN, 0711/44, „Biuletyn” 1989, nr 4 (48) (sierpień), „Informacja o letniej akcji wypoczynku dzieci i młodzieży w 1989 roku”, k. 35. W omawianym kontekście na uwagę zasługuje regulacja: „Miejsca na obozy dla poszczególnych jednostek przydzielal Departament Zdrowia i Spraw Socjalnych MSW w porozumieniu z Zarządem Polityczno-Wychowawczym MSW” (*ibidem*).

⁶⁰ AIPN, 03267/45, „Biuletyn” 1987, nr 6 (38) (grudzień), B. Miśkiewicz, „Naganne postawy i zachowania funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych”, k. 28.

⁶¹ AIPN, 03267/53, „Biuletyn” 1989, nr 1 (45) (luty), B. Miśkiewicz, „Naganne postawy i zachowania funkcjonariuszy służby kandydackiej ZOMO”, k. 44–49.

w przypadku mł. chor. Marka Bielicza, funkcjonariusza Wydziału „B” WUSW w Koszalinie, który 4 marca 1987 r. „będąc pod wpływem alkoholu, w kawiarni, dokonał kradzieży torebki damskiej”⁶², lub kpr. Ewy Odachowskiej, pracownicy biblioteki WSO w Szczytnie, która 6 marca 1987 r. „w godzinach i miejscu pracy skradła na szkodę innej pracownicy biblioteki portmonetkę z pieniędzmi i kartkami żywnościowymi”⁶³.

Funkcjonariusze MSW nie byli również wolni od pewnego rodzaju schizofrenii ideologicznej. Zadeklarowawszy się w czasie rekrutacji najczęściej jako bezwyznaniowcy, niewierzący lub niepraktykujący zwolennicy marksizmu-leninizmu, musieli funkcjonować w środowiskach rodzinnych i otoczeniu społecznym, w którym przekonania i obrzędowość religijna zachowały swoją dotychczasową istotną rolę. Wpływ Kościoła katolickiego na funkcjonariuszy i pracowników resortu oraz ich rodziny należał do podstawowych obszarów zainteresowań funkcjonariuszy z ZPW. W 1983 r. stwierdzili oni np., że „terenem wzmożonej penetracji kleru stały się [...] rodziny funkcjonariuszy”⁶⁴. Wyniki przeprowadzonych w tym zakresie analiz z punktu widzenia kierownictwa MSW i ZPW nie były zbyt optymistyczne. Imienna ankietyzacja 210 funkcjonariuszy RUSW w Przemyśle wykazała, że 40 proc. z nich to „wierzący i praktykujący katolicy, natomiast praktyki religijne uprawia aż 95 proc. ich rodzin”. Z rozmów sondażowych przeprowadzonych z 1100 funkcjonariuszami z Tarnowa wynikało, że 45 proc. z nich uznawało się „za wierzących katolików (w tym 12 proc. regularnie praktykujących), równocześnie 72 proc. stwierdziło, że ich rodziny są wierzące (w tym 56 proc. regularnie uprawia praktyki religijne)”⁶⁵. Interesujące były wyjaśnienia takiego stanu rzeczy – otóż uczestniczenie w obrzędach religijnych, takich jak chrzest lub pierwsza komunია święta, pozostawało najczęstszym warunkiem zgody na zamieszkanie z teściami lub otrzymania od nich pomocy finansowej. Inne tego typu „usprawiedliwienia” odnosiły się do pochodzenia społecznego funkcjonariuszy, głównie chłopskiego, z którym łączono presję rodziny w kwestiach światopoglądowych; silnego uzależnienia funkcjonariuszy od wcześniejszych przekonań; pochodzenia społecznego

⁶² AIPN, 03267/42, „Biuletyn” 1987, nr 3 (35) (czerwiec), B. Miśkiewicz, „Nagane postawy i zachowania funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych”, k. 25.

⁶³ *Ibidem*, k. 26.

⁶⁴ AIPN, 0437/8, t. 1, „Biuletyn” 1984, nr 1 (13) (luty), „Informacja o wpływie kleru rzymsko-katolickiego [sic!] oraz sklerikalizowanych środowisk na funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych i ich rodziny”, k. 14. Tezę tę powielano również w kolejnych opracowaniach, np. w „Biuletynie” z października 1985 r. stwierdzono: „niemożność bezpośredniego dotarcia do zawodowej kadry LWP oraz funkcjonariuszy SB i MO spowodowała konieczność wyboru ze strony kleru drogi pośredniej – poprzez ich rodziny” (AIPN, 0437/10, t. 3, „Biuletyn” 1985, nr 5 (25) (październik), „Ocena zjawisk ulegania przez funkcjonariuszy i ich rodziny klerkalnym wpływom w świetle sprawozdań o stanie moralno-politycznym i nastrojach w I półroczu 1985 r.”, k. 11).

⁶⁵ AIPN, 0437/8, t. 1, „Biuletyn” 1984, nr 1 (13) (luty), „Informacja o wpływie kleru rzymsko-katolickiego [sic!] oraz sklerikalizowanych środowisk na funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych i ich rodziny”, k. 15.

żon funkcjonariuszy, także przede wszystkim chłopskiego, oraz „częstego niskiego poziomu ich wykształcenia”; większej atrakcyjności obrzędów kościelnych, które choć miały świeckie odpowiedniki, w wydaniu kościelnym charakteryzowały się „bardziej widowiskową oprawą”⁶⁶.

Odporność funkcjonariuszy MSW na wpływy religijne była nieco większa na północy Polski. Na prawidłowość tę wskazywały m.in. wyniki ankiety przeprowadzonej wśród 1056 funkcjonariuszy garnizonu elbląskiego, gdzie jako niewierzący i niepraktykujący określiło się 56 proc. Reszta pozycjonowała siebie wśród osób wierzących, jednak tylko 4 proc. z nich stwierdzało, że „uprawia systematycznie praktyki religijne”⁶⁷. Ponad 44 proc. spośród tych funkcjonariuszy przyznało, że „członkowie ich rodzin uczestniczą sporadycznie w praktykach religijnych”⁶⁸. Wspomniane „sporadyczne” praktyki religijne w praktyce nie były jednak tak „niewinne”. Z ankiet wynikało, że ponad 72 proc. dzieci zostało ochrzczonych, 30 proc. uczęszczało na religię, tyle samo przystąpiło do pierwszej komunii świętej, a kolejne 28 proc. miało to zrobić w najbliższym czasie. Jednym z wniosków po przeprowadzeniu badania ankietowego było więc stwierdzenie, że „niezbędna jest intensyfikacja wychowania światopoglądowego funkcjonariuszy [...], szczególnie w grupie funkcjonariuszy z niższych stanowisk”⁶⁹.

Pozycja społeczna funkcjonariuszy – stygmatyzacja

Już w numerze 2 biuletynu z czerwca 1982 r. zwrócono uwagę na presję zachodnich rozgłośni radiowych, szczególnie Radia Wolna Europa i Głosu Ameryki, wywieraną na funkcjonariuszy ZOMO, MO i SB. Określano ją jako „dywersyjną działalność propagandową”, której celem było skłócenie „aparatu ze społeczeństwem, Wojskiem Polskim, naruszenie spójności szeregów sił resortu spraw wewnętrznych oraz wzbudzenie nastrojów niepokoju i poczucia zagrożenia wśród rodzin funkcjonariuszy”⁷⁰. Autorzy cytowanego tekstu uznawali, że treści emitowane przez te rozgłoszenie radiowe mają swój „konkretny rezonans w części społeczeństwa polskiego”. W audycjach twierdzono np., że „część ZOMO-wców to narkomani i kryminaliści, którzy za cenę skrócenia wyroku lub zatarcia kary podjęli służbę w tych formacjach”, nazywano funkcjonariuszy „pijaną hordą bandytów z MO i ZOMO”, co przynosiło skutki w postaci szantażów, gróźb i anonimów; ulotek skierowanych przeciw funkcjonariuszom; niszczenia tablic i pomników upamiętniających dzia-

⁶⁶ *Ibidem*, k. 19.

⁶⁷ AIPN, 03267/30, „Biuletyn” 1985, nr 3 (23) (czerwiec), „Postawy światopoglądowe funkcjonariuszy garnizonu elbląskiego”, k. 33.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ *Ibidem*, k. 35.

⁷⁰ AIPN, 0437/5, „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW” 1982, nr 2 (czerwiec), „Akty szantażu i terroru wobec funkcjonariuszy i ich rodzin (w okresie od 1 I do 31 V 1982 r.)”, k. 37.

łałość MO i SB; oznaczania mieszkań funkcjonariuszy; niszczenia mienia MO i prywatnego funkcjonariuszy.

Do intensyfikacji tego typu zdarzeń dochodziło też w konsekwencji działań samych funkcjonariuszy MSW. Tak np. podczas manifestacji pokojowej, która odbyła się 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie, funkcjonariusze MO i ZOMO użyli broni, w wyniku czego zginęło trzech jej uczestników, a kilkudziesięciu zostało rannych. O lokalnych skutkach tych wydarzeń informował jeden z tekstów zamieszczonych w biuletynie: „Stwierdzono przypadki odmowy usług lekarskich świadczonych przez cywilną służbę zdrowia, szykanowania w szkołach dzieci milicjantów, używania obelżywych zwrotów wobec żon funkcjonariuszy. Na drzwiach mieszkań kilku funkcjonariuszy wypisywano obelżywe hasła, dwóm spalono altanki działkowe, wybijano także szyby w oknach mieszkań. Ze względu na inspirowane przez wrogów politycznych szykany kilka rodzin funkcjonariuszy czasowo opuściło miasto”⁷¹.

Stygmatyzacja społeczna, której podlegały osoby związane zawodowo z MSW, miała – zdaniem ich przedstawicieli – oprócz różnego typu kontekstów politycznych, historycznych czy społecznych również rys religijny. To ostatnie zjawisko opisywał Jakub Domagała: „Współczesny »inkwizytor« to już nie prostacki, rozhisteryzowany mnich wymachujący krzyżem, ale wykształcony, elokwentny kapłan, posługujący się nowoczesnym sprzętem elektronicznym, zmotoryzowany, a nawet – gdy istnieje taka potrzeba – grający na gitarze lub innym instrumencie muzycznym. Jedną jest jednak cecha wspólna dla nich obu – umiejętność wyzwalania w tłumach religijnej ekstazy, podsycania nienawiści, pogardy dla »odmieńców«, jednym słowem – umacniania najgorszej ze wszystkich i najbardziej niebezpiecznej strony osobowości człowieka – nietolerancji”⁷².

Od swoistej stygmatyzacji nie byli wolni także resortowi renciści i emeryci. W jednym z artykułów z 1988 r. w biuletynie zwracano uwagę na wrażliwość tego grona na sposób przedstawiania historii resortu i partii w środkach masowego przekazu: „Akcentuje się jednostronność i tendencyjność większości relacji, sprowadzających się wyłącznie do operowania ciemnymi kolorami. Skutkiem wytworzonej społecznej atmosfery jest postępujące rozdzieranie środowiska emerytów i rencistów resortu, czego widomymi przejawami są rozgoryczenie, frustracja, poczucie moralnego upokorzenia i bezradność”⁷³.

Całą gamę przykładów stygmatyzacji przejawiającej się w „ciągłych atakach, napaściach, próbach dyskredytacji i dezawuowania działalności i dorobku Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej”, zaczerpniętych z audycji radiowych

⁷¹ AIPN, 0437/5, „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW” 1982, nr 4 (wrzesień), „Przejawy dywersyjnej działalności przeciwnika, skierowanej na nasz aparat”, k. 90.

⁷² AIPN, 0437/14, t. 3, „Biuletyn” 1987, nr 4 (36) (sierpień), J. Domagała, „Czy inkwizycja była święta?”, k. 47.

⁷³ AIPN, 01728/179, „Biuletyn” 1989, nr 3 (47) (czerwiec), „Informacja o sytuacji w środowisku emerytów i rencistów resortu spraw wewnętrznych”, k. 44.

RWE, tekstów paryskiej „Kultury” czy krajowych wydawnictw bezdebitowych, prezentował artykuł płk. Józefa Tomasika, zastępcy komendanta ASW ds. polityczno-wychowawczych, zamieszczony w numerze „Biuletynu” z kwietnia 1988 r. Tekst dotyczył dosyć nietypowego aspektu działalności SB i MO, którym interesował się „przeciwnik polityczny w kraju i za granicą”: „Radio Wolna Europa w audycji z 15 sierpnia 1986 roku starało się przyjść ze szczególną pomocą Kołom Rodziny Milicyjnej w zakresie organizowania świeckich uroczystości nadawania imion dzieciom funkcjonariuszy, proponując swoisty zestaw imion, np. Ubodar, Ubuś, Zomokracy, Zomuś, Konfidenty, Sowiecja, Konfidentura, Służba i Družba, Partusia itp.”⁷⁴. Jego autor nie brał pod uwagę, że w polskiej przestrzeni publicznej komentarze tego typu stanowiły specyficzną formę odreagowywania zniewolenia narodu trwającego od zakończenia II wojny światowej, do którego w znacznym stopniu przyczyniali się funkcjonariusze, żołnierze i pracownicy cywilni MSW. W tym kontekście jeszcze wymowniejsze staje się przesłanie cytowanego już anonimu z 1987 r., przesłanego do redakcji „W Służbie Narodu”: „Przestarzałe metody pogarszają i tak kiepską kondycję MO. Ale my się boimy przyznać do tego, gdyż poleciałoby parę »głów«. A tak siedzą »dziadki« z partyzantki u góry i grzeją d...y na wygodnych stołkach, orząc tą gromadą. A owoce zbieramy my. To o nas są kawały, to my jesteśmy wyśmiewani, nie oni – bo to hierarchia i nie poczuwa się do więzi z dołem, chyba że powtórzy się 1980 rok”⁷⁵.

O tym, w jakich oparach absurdu funkcjonował aparat bezpieczeństwa w ostatniej fazie istnienia PRL, świadczą wzajemnie wykluczające się treści w numerze 1 „Biuletynu” z 1989 r. Otwierała go relacja z dorocznej odprawy kadry kierowniczej aktywu MSW w dniach 25 i 26 stycznia tego roku w WSO w Legionowie, zamykała natomiast publikacja stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich, jego odpowiedź na zarzuty, że niektóre przepisy ustawy z 31 lipca 1985 r. o służbie funkcjonariuszy SB i MO⁷⁶ są sprzeczne z konstytucją PRL.

W relacji znalazła się m.in. wypowiedź podsekretarza stanu, szefa Służby Polityczno-Wychowawczej MSW Czesława Staszczaka. Odwołując się do „krajobrazu politycznego” po X Plenum KC PZPR, wskazywał on na nowe podejście tego gremium do pluralizmu politycznego i związkowego. Ta „nowatorska droga ku socjalizmowi” była „swego rodzaju przewrotem” wymagającym zwrócenia uwagi „na konieczność postrzegania dokonujących się zmian przez koncentrowanie się na głównym nurcie realizowanej polityki”⁷⁷. Charakteryzując nastroje funkcjonariu-

⁷⁴ AIPN, 0437/16, t. 2, „Biuletyn” 1988, nr 2 (40) (kwiecień), J. Tomasik, „Sylwetka funkcjonariusza SB i MO w Propagandzie ośrodków dywersji i grup opozycyjnych w Polsce”, k. 11

⁷⁵ AIPN, 03267/45, „Biuletyn” 1987, nr 6 (38) (grudzień), „Wokół pewnego anonimu”, k. 6.

⁷⁶ Ustawa z dnia 31 lipca 1985 r. o służbie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, DzU 1985, nr 38, poz. 181.

⁷⁷ AIPN, 03267/53, „Biuletyn” 1989, nr 1 (45) (luty), „Z resortowego kalendarza. Tow. Czesław Staszczak”, k. 3.

szy MSW na tle tych przemian, Staszczak zauważał, że przeszli oni „dalszą istotną ewolucję od wątpliwości, rezerwy, a nawet elementów dezaprobaty do znacznego stopnia akceptacji następujących faktów politycznych: włączania konstruktywnej opozycji w proces porozumienia narodowego, zjawiska pluralizmu oraz pogłębio- nego dialogu z Kościołem”⁷⁸. Ponadto – powołując się na prowadzone od lat przez aparat polityczno-wychowawczy badania nastrojów funkcjonariuszy – Staszczak stwierdził, że środowiska resortu z „pełną akceptacją” przyjmują metodę „politycznego rozwiązywania wszelkich istniejących sporów i konfliktów”, słabnie ich emocjonalny osąd problemów wynikających „z procesów demokratyzacji i jawności życia”, a ich zainteresowania i niepokoje przenoszą się, „jak może nigdy dotąd, na własne problemy materialne i socjalno-bytowe”⁷⁹.

W stanowisku RPO znalazł się natomiast komentarz do fragmentów ustawy z 31 lipca 1985 r. o służbie funkcjonariuszy SB i MO uniemożliwiających służbę w SB i MO nie tylko bezpartyjnym obywatelom, lecz także członkom ZSL lub SD. Nie dostrzegając w swej interpretacji sprzeczności, rzecznik stwierdził: „Odrębność tej służby w porównaniu z innymi służbami jest oczywista. Ustawodawca wprowadził też w tym zakresie wymóg określonych opcji politycznych kadry. Wymogu tego nie można uznać za naruszenie zasady równości w świetle art. 67 ust. 2 (równość praw) i art. 81 Konstytucji (równość dostępu do różnych sfer życia), ponieważ kryterium opcji politycznej nie jest tu wprowadzone”⁸⁰.

Zakończenie

Koncepcje przedstawiane w biuletynie jako swoistym kompendium wiedzy przydatnej w kształtowaniu postaw polityczno-wychowawczych funkcjonariuszy, żołnierzy i pracowników cywilnych MSW nie wytrzymały zderzenia z przypominającymi lawinę przemianami społeczno-politycznymi następującymi w Polsce w dziewiątej dekadzie XX w. Wydawnictwo to nie wpisywało się w żaden sposób w metodologię rozwijającego się na Zachodzie HR. Pozostawało reliktem przekonań, że ideologia może być ważnym i skutecznym motywatorem zarówno w zakresie wykonywania obowiązków zawodowych, jak i manifestacji spójnych z nimi zachowań w sferze życia prywatnego. Biuletyn pozostaje natomiast swoistym dokumentem obrazującym zawodowe i osobiste życie osób zatrudnionych w MSW. Ukazuje tę grupę jako niejednorodną strukturę społeczną, zróżnicowaną wyraźnie przez relacje pionowe i stopień wykształcenia. Z jednej strony była ona hermetyczna i wyalienowana od społeczeństwa przeżywającego odnowę moralną związaną z wyborem Polaka na papieża oraz rewolucją Solidarności, z drugiej zaś była wrażliwa na wynikające z tego naciski zewnętrzne.

⁷⁸ *Ibidem*, k. 4.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ AIPN, 03267/53, „Biuletyn” 1989, nr 1 (45) (luty), „Stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich”, k. 52.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Opracowania

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008.

Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000.

Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990), red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013.

Wójcik B., *Geneza, struktura organizacyjna, zadania oraz metody pracy Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW (1981–1989)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2024, nr 22.

Streszczenie: Funkcjonariusze Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW, utworzonego w listopadzie 1981 r., w realizacji postawionych przed nimi zadań wykorzystywali m.in. wewnętrzne pismo pod nazwą „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW”, a następnie „Biuletyn”. Zawartość poszczególnych numerów biuletynu, redagowanego w Wydziale I ZPW i ukazującego się w latach 1982–1989, stanowi interesujący materiał archiwalny umożliwiający odtworzenie pewnych realiów i uwarunkowań dotyczących postaw zawodowych, problemów rodzinnych oraz recepcji społecznej osób zatrudnionych w MSW w tym okresie. W artykule omówione zostały wybrane treści prezentowane w czasopiśmie.

Słowa kluczowe: Zarząd Polityczno-Wychowawczy MSW, Służba Polityczno-Wychowawcza MSW, „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW”, funkcjonariusze, żołnierze i pracownicy cywilni MSW

Bogusław Wójcik (ur. 1967) – doktor habilitowany nauk humanistycznych, główny specjalista w Oddziałowym Biurze Badań Historycznych IPN w Rzeszowie, wykładowca w Małopolskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej w Tarnowie. Opublikował m.in.: „Być pomocnikiem partii”. Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej w służbie PZPR i ideologii marksistowsko-leninowskiej (2023); Młodzież antysystemowa w Polsce południowo-wschodniej w latach 1957–1989 (2016); Represje aparatu komunistycznego wobec PSL na Rzeszowszczyźnie w latach 1945–1949 (2010); Niepodległościowe organizacje młodzieżowe na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1956 – w świetle dokumentów (2009).

Service, Family Life and Social Position of the Officers, Soldiers, and Employees of the Ministry of Internal Affairs of the Polish People's Republic as Seen in the "Bulletin of the Political and Educational Directorate of the Ministry of Internal Affairs"

Abstract: Officers of the Political and Educational Directorate of the Ministry of Internal Affairs established in November 1981, who used among other things, an internal journal called the "Bulletin of the Political and Educational Directorate of the Ministry of Internal Affairs" (later "Bulletin") in carrying out their tasks. The contents of particular issues of the Bulletin, edited in Division I of the Directorate and published from 1982 to 1989, provide interesting source material that enables reconstruction of the certain realities and conditions regarding professional attitudes, family problems and the social reception of the Ministry of Internal Affairs employees in this period. The article discusses selected content presented in the journal.

Keywords: Political and Educational Directorate of the Ministry of Internal Affairs, Political and Educational Service of the Ministry of Internal Affairs, Bulletin of the Political and Educational Directorate of the Ministry of Internal Affairs, officers, soldiers and civilian employees of the Ministry of Internal Affairs

Bogusław Wójcik (b. 1967) – PhD habil., historian, chief specialist at the Historical Research Office at the Institute of National Remembrance Branch in Rzeszów and lecturer at the Małopolska Higher School of Economics in Tarnów. He published, i.a.: *„Być pomocnikiem partii”. Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej w służbie PZPR i ideologii marksistowsko-leninowskiej* [“To Be an Aide to the Party”. Society for the Promotion of Secular Culture in the Service of the Polish United Workers’ Party and Marxist-Leninist Ideology] (2023); *Młodzież antysystemowa w Polsce południowo-wschodniej w latach 1957–1989* [Anti-System Youth in South-Eastern Poland in 1957–1989] (2016); *Represje aparatu komunistycznego wobec PSL na Rzeszowszczyźnie w latach 1945–1949* [Repressions by the Communist Apparatus against PSL in the Rzeszów Region in 1945–1949] (2010); *Niepodległościowe organizacje młodzieżowe na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1956 w świetle dokumentów* [Independence Youth Organizations in the Rzeszów Region in 1944–1956 in the Light of Documents] (2009).

ARTYKUŁY I STUDIA PORÓWNAWCZE

Aparaty represji w innych krajach komunistycznych
i totalitarnych

Pavel Žáček

CEVRO Institute, Prague

CHARLES KATEK, A FRIEND DEVOTED TO OUR CAUSE: A CASE OF AMERICAN-CZECHOSLOVAK INTELLIGENCE COOPERATION, 1943–1945 (1948)

As far as Czechoslovakia is concerned, the activity of the Office of Strategic Services (OSS), the first predecessor of the Central Intelligence Agency (CIA), has remained a relatively little known chapter of World War II. In the context of the allied intelligence system aimed at the defeat of the Nazi Third Reich, the American secret service and its two constituents – Secret Intelligence (SI) and Special Operations (SO) – gradually achieved an increasingly significant position, thanks to their operational effectiveness in the Central Europe, including Slovakia and the Protectorate of Bohemia, and Moravia.

This article is the first attempt to look behind the scenes of the American intelligence unit focused on Czechoslovakia, in the context of the culminating Allied effort to defeat Nazi Germany, then also a brief outline of the temporary cooperation with Czechoslovak authorities in exile, ending in a fierce conflict with the communist military security apparatus in Czechoslovakia. The aim of the article is not to analyze American-Czechoslovak diplomatic relations or reconstruct the complex American-British-Czechoslovak power triangle, but to serve as an introductory presentation of unknown contexts through the reconstruction of the history of service of a US intelligence officer of Czech origin.¹

The key person responsible for communication with representatives of the Czechoslovak government-in-exile was Dr. Charles Katek, intelligence officer, approved by the OSS leadership as chief liaison officer at one of the allied intelligence services and subsequently appointed as head of the Czechoslovak Section of the Secret Intelligence Branch OSS/London.²

¹ The goal of the author's long-term archival research is the publication of a monograph, which will also focus on some other aspects of the OSS activity.

² The study was for the most part compiled on the basis of research of personnel and operative documentation kept in the National Archives at College Park, MD (hereinafter NARA), Military Agency Records. Records of the Office of Strategic Services (hereinafter RG 226), Entry 224, Box 393, Folder Katek; see I. Lukeš, "Selhání tajných služeb: Československo 1945–1948," *Securitas Imperii* 1 (15) (2009), pp. 12–41; I. Lukes, *On the Edge of the Cold War. American Diplomats and Spies in Postwar Prague*, New York: Oxford University Press, 2012, pp. 192–194 and especially P. Žáček, "Charles Katek, oddaný přítel naší věci. Nástin americko-československé zpravodajské spolupráce v letech 1943–1945", *Historie a vojenství* 3 (2023), pp. 62–81.

Student of History & Intelligence Officer

Charles Katek was born on 31 October 1910 in Chicago, Illinois, the firstborn son of Charles and Josephina Anna Koteck, impoverished immigrants from the north-east of the Lands of the Crown of Bohemia, a part of the Austro-Hungarian Empire. The family decided that Charles would study, while the second-born Otto Koteck (b. 1912) took over the family removals' business from their father.³

After primary and secondary school, Charles Katek studied history and economics at the University of Illinois at Urbana-Champaign from 1928 to 1932, undergoing a two-year training in the Reserve Officers Training Corps at the same time. He then earned his living by working for the family business Katek Bros Transport and Storage, moving furniture and pianos and in 1932 took up a post as teacher of social sciences (European history, economics) and athletics coach at Morton High School, followed in January 1934 by the post of economics-research assistant for social work at the Young Women's Christian Association of Chicago.

From November 1934 to September 1935 he worked as assistant supervisor of economic research of the Illinois State Labor Department, where he organized various studies on the situation in individual industrial branches, analysed statistical information and negotiated a minimum wage with representatives of industrial enterprises.

In September 1935 Katek returned to teaching history, law and politics at the Morton Jr. College & High School, where he also coached students in basketball and baseball. In the summer holidays, thanks to a *graduate fellowship*, he defended his graduate thesis of history at the Northwestern University, coming to a successful conclusion in the summer of 1941. He obtained his doctor's diploma in July 1942 for the successful defence of his thesis: *The Development of a Czech Democratic Tradition, 1840–1867*.⁴ From 1938 until 1940 he worked as a part-time economics consultant for the Western Electric Employees' Federation. He remained at the Northwestern University, where he taught European history, until he entered the special services of the federal government.⁵

By 8 August 1942 Katek had been vetted and approved by the Security Office of the new American Intelligence authority – the Office of Strategic Services, OSS.⁶ Fourteen days later, on 24 August 1942, he became a reference assistant,⁷ later a specialist and analyst of the South East European Section of Secret Intelligence Branch OSS/Washington, with a starting salary of US\$3000 a year.

³ I. Lukeš, "Selhání tajných služeb," p. 20.

⁴ Ibid.

⁵ NARA, RG 226, Entry 224, Box 393, Folder Katek, Charles. Placement Questionnaire, 12 May 1943.

⁶ The screening was probably also connected with his wife Anne Gertrude Katek, née Stich, living at their home address 845 Armitage Ave, Chicago, Illinois.

⁷ NARA, RG 226, Entry 224, Box 393, Folder Katek, Charles. Record, 24 August 1942.

Dr. Katek was, in his first months in the OSS, in the section directed by Lt. Col. Florimond DuSossoit Duke situated in the complex of buildings of the command headquarters of the OSS/Washington, highly rated for his dealing with intelligence issues in the southeast Europe region. In this field he was drawing on his education and on his good knowledge of Czech, Slovak and French, as well as Russian and Serbian (although in these cases his knowledge was only passive). At the beginning he was working for Major Harold Jefferson Coolidge Jr., but subsequently for Lt. Col. Lanning (Packy) Macfarland, the incoming head of the OSS station in Istanbul.⁸ By March 1943 at the latest, Dr. Katek headed a review team of up to ten members, which focused on analysing and evaluating information about Czechoslovakia and Hungary for Czechoslovak – Hungarian Desks SI OSS/Washington, recruiting suitable personnel for foreign missions and communicating with both Allied representatives in-exile.⁹

Soon after that a decision was made to assign Dr. Katek to an important and confidential position in the London Office of the OSS where he was to take over responsibility for direct liaison with leading representatives of the Czechoslovak intelligence service (CIS)¹⁰, which was expected to provide a large quantity of useful and reliable information. According to the Chief of the Secret Intelligence Branch, Mr. Whitney H. Shepardson, Katek was the best qualified for this task, *inter alia* because of his unique overview of previous cooperation with this allied secret service and his contacts with the resistance on the continent of Europe.¹¹

During cooperation with the OSS Military Personnel Board, the War Department was recommended to award Dr. Katek the rank of First Lieutenant. Anything lower would have been perceived as an encumbrance for his forthcoming work in London.¹² In an application to the army commission, Katek stated quite explicitly that he would be a liaison officer and a negotiator with the Czechoslovak government-in-exile in the field of intelligence and politics.¹³

On 10 June 1943 the OSS director Brigadier General William J. Donovan confirmed that Katek would be assigned to the Secret Intelligence Branch of the OSS overseas. With reference to completing a special ten-month training, he had to take over responsibility for the organisation of intelligence and counter-intelligence operations on territory occupied or controlled by the enemy, setting up of *bases* in neutral countries, maintenance of contact with resistance groups and collection of

⁸ Ibid., Interoffice Memo, Subject: Charles Katek, 18 January 1943.

⁹ Ibid., Placement Questionnaire, 12 May 1943.

¹⁰ In the OSS files is Czechoslovak Intelligence Services referred to as CIS; mostly it means Military Intelligence (2nd Section of the Ministry of National Defence, later 2nd Department of Czechoslovak High Command), sometimes also State-Security Section (4th Section) of the Interior Ministry as Political Intelligence Section (Bureau).

¹¹ NARA, RG 226, Entry 224, Box 393, Folder Katek, Charles. Interoffice Memo, Job description for Dr. Charles Katek, 4 June 1943.

¹² Ibid., Appointment in AUS, Charles Katek, 4 June 1943.

¹³ Ibid., Application Form for Commissions in Army, NAVY, or Marine Corps (OSS Form).

information about the intentions, and capabilities of the enemy.¹⁴ Two days later the Chief of the OSS for the War Department added that Katek's position could not be adequately undertaken by a civilian as it required contact with military personnel and knowledge of military matters.¹⁵ At the end of the month Katek and his office received a memorandum stating that, on the decision of the President Franklin D. Roosevelt, Katek was temporarily appointed a lieutenant assigned to serve in the United States Army and allocated the serial number 0924907.¹⁶

In the first half of July 1943, 1st Lt. Katek left to Chicago to complete an OSS recruitment project and to meet representatives of the Czechoslovak government-in-exile and of the American Sokol organization. At the same time, he moved his property to Berwyn in Illinois.¹⁷ At the beginning of September he was sent to Camp Breckinridge in Kentucky to interrogate the German prisoners of war and returned to the East Coast via Chicago.¹⁸ On 16 September 1943 he applied for a life insurance policy and wrote his last will and testament.¹⁹ At the end of the month he left the USA and on 4 November 1943 assumed the new post of chief liaison officer of the OSS Detachment, European Theater of Operations (OSS/ETO), with the Czechoslovak intelligence service on the European front.²⁰

Establishing Cooperation & First Projects

First Lt. Katek, on his arrival in London, took over regular communication with the head of the 2nd Section of the Czechoslovak Ministry of National Defence (MNO) Col. František Moravec of the General Staff and his deputy Lt. Col. Emil Strankmüller of the General Staff and gradually expanded his circle of contacts among the representatives of the Provisional Government of Czechoslovakia.²¹ After 24 December 1943 the leadership of the newly reorganised Division of Strategic Intelligence – including the deputy head of the Central European Section 1st Lt. Katek – began to prepare plans for the setting up of an independent American intelligence network in Western, Northern and Central Europe.²²

As early as January 1944, the head of Secret Intelligence Branch OSS station in London Maj. William P. Maddox praised the way Katek approached and fulfilled his

¹⁴ Ibid., Job Description in the Case of Charles Katek, 10 June 1943.

¹⁵ Ibid., Release and Pay and Conversion Justification, Charles Katek, 12 June 1943.

¹⁶ Ibid., Temporary Appointment, 26 June 1943; Special Orders, No. 179, 28 June 1943, By order of the Secretary of War, Maj. Gen. J.A. Ulic, The Adjutant General, G.C. Marshall, Chief of Staff.

¹⁷ Ibid., Interoffice Memo, Travel Orders, 29 June 1943.

¹⁸ Ibid., Orders, 3 September 1943; Request for Travel Order, 6–14 September.

¹⁹ Ibid., Application for National Service Life Insurance, 16 September 1943, Last Will and Testament, 16 September 1943.

²⁰ Ibid., Promotion of Captain Charles Katek, 31 October 1944.

²¹ Ibid., Entry 190, Box 250, Folder 730. Relations with Czechs – 1943.

²² Ibid., Entry 210, Box 64, Folder 6. SI Branch Semi-Monthly Report #22, 1 January 1944.

duties as representative of the Central European Section and chief liaison officer to Czechoslovak Intelligence. He described him as a loyal, conscientious, reliable and very capable contributor, showing initiative, enterprise and resourcefulness. Referring to his communication with superior Czechoslovak officers, he proposed his promotion.²³

As well as regular conferences with the leadership of the Czechoslovak military intelligence service, 1st Lt. Katek also communicated with representatives of individual ministries of the Czechoslovak government-in-exile, including the Minister of National Defence Sergěj Ingr and the State Secretary of the Ministry of Foreign Affairs Dr. Hubert Ripka.²⁴

On 3 March 1944, roughly halfway through his working trip to Algiers and Cairo, where Katek discussed the coordination of the operations of the North African Theater of Operations (OSS/NATO) with those conducted in occupied Czechoslovakia, he was temporarily promoted to the rank of captain.²⁵ Among the first intelligence operations which Capt. Katek looked after were the projects PEGGY (OSS/Cairo) and FALCON (OSS/Algiers and Brindisi), and the deployment of former Czechoslovak citizens in occupied France.²⁶

After D-Day, the individual Branches of Secret Intelligence and Special Operations OSS introduced a new phase of activity, one of their aims being the penetration of Central Europe.²⁷

At the request of the Command Headquarters of the OSS in Washington and the War Department, Capt. Katek tried to obtain from the Second Section of MNO intelligence information about the rocket experiments on Rügen Island, mining operations in Western Bohemia with certain top secret specifics, production of new explosives at Opava and Moravská Ostrava and the products of an underground arms factory in Slovakia. The deployment of up to two Czechoslovak-American operative teams to Czechoslovakia was considered in the context of negotiations about the execution of the project FALCON; however, the Secret Intelligence Service (*Broadway*) did not agree. The British moreover blocked the joint project PEGGY targeting Yugoslavia and another project, DOBLE, prepared with the Western European Section in Washington for Spain had to be paused.²⁸ Preparations, nonetheless, for the project NEMO to deploy an operative group in Slovakia continued.²⁹

²³ Ibid., Entry 224, Box 393, Folder Katek, Charles. Promotion of 1st Lt Charles Katek, 24 January 1944.

²⁴ Ibid., Entry 210, Box 64, Folder 7. SI Branch Semi-Monthly Report #25, 15 February 1944.

²⁵ Ibid., Entry 224, Box 393, Folder Katek, Charles. Travel Orders and Transportation for Lt. Charles Katek, 2 February 1944; Orders, 8 February 1944; Promotion, 2 March 1944; staff card of OSS.

²⁶ Ibid., Entry 210, Box 276, Folder 7. Progress Report, 1st May to 15th May, 13th May 1944.

²⁷ See N. MacPherson, *American Intelligence in War-time London. The Story of the OSS*, London – Portland, 2003, p. 160 ff.

²⁸ In addition to the rivalry between the “older” British and the “younger” American intelligence services, there were understandably also secrecy, organizational or technical reasons. See for example, T. Piffer, “Office of Strategic Services versus Special Operations Executive. Competition for the Italian Resistance, 1943–1945”, *Journal of Cold War Studies* 4 (2015), pp. 41–58.

²⁹ NARA, RG 226, Entry 210, Box 276, Folder 7. Progress Report, 15 June– 30 June, 28 June 1944.

On 1 July 1944 Capt. Katek presented a plan to Maj. Gen. Ingr, Minister of the National Defence in the Czechoslovak government-in-exile. This plan proposed the deployment of a joint operative group in occupied Czechoslovakia that would provide material support to the home resistance. The OSS promised to ensure complete equipment for all the members of the mission, including a radio set and Maj. Gen. Donovan even personally guaranteed the donation of weapons, and sabotage material “into reasonable limits”.³⁰ Minister Ingr must have been delighted by the strong interest in the Czechoslovak resistance shown by the OSS director and in the possibility of receiving this support. He briefly reported on negotiations with the Special Operations Executive (SOE), the British sabotage and diversion organisation, about deliveries of weapons. On the Czechoslovak side, negotiations were led by their logistics Chief of Staff for building matters of the Czechoslovak Army Forces Brig. Gen. Bedřich Neumann – “Miroslav” – who even promised to discuss the implementation of the American plan without involving the British.³¹

Ten days later Capt. Katek was informed by Gen. Neumann about the result of the negotiations with the director of SOE Maj. Gen. Colin Gubbins, especially the British request to transfer negotiations directly to the highest representative of OSS/ London Col. David K.E. Bruce. Katek did not hide the fact that with the OSS “it was not only a question of the delivery of weapons to Slovakia but above all getting a joint group of their people and ours there.” He repeated the interest of the American intelligence service “in beginning to work in Central Europe...”³² Col. Bruce noted some discord between the Allies in his diary: “Katek is deep in Czechoslovakian problems. We are having trouble with the British, who claim that American-Czech intelligence teams will further confuse an already mixed situation.”³³

After the relatively successful deployment of the third wave of parachutists in the Protectorate of Bohemia and Moravia and in Slovakia,³⁴ the Czech Section was

³⁰ Military Central Archive – Military Historical Archive (hereinafter MHA Prague), Collection (hereinafter Coll.) 37, 37-383-1/91. To: General Sergei Ingr, 1 July 1944.

³¹ NARA, RG 226, Entry 210, Box 300, Folder 3. Katek Log, Record of 1 July 1944.

³² MHA Prague, Coll. 37, 37-383-1/121-122. Record of a conversation with Gen. Gubbins, SOE, 8 July 1944, 10/7.44. With a view to the importance of the discussion about material support of the home resistance Ch. Katek obtained the conclusions of the meeting in written form. Ibid., 37-383-1/92. Ref. our conversation on 10th July 1944, 14th July 1944; NARA, RG 226, Entry 210, Box 300, Folder 3. Katek Log, Record of 17 July 1944.

³³ *OSS against the Reich. The World War II Diaries of Colonel David K.E. Bruce*, ed. N.D. Lankford, Kent, Ohio: Kent State University Press, 1991, pp. 104–105.

³⁴ Nine operative groups were airdropped into the Protectorate of Bohemia and Moravia in the third wave of CIS/SOE-SIS parachute missions (from 3.4. to 3.7.1944): CALCIUM, BARIUM, SULPHUR, CHALK, CLAY, CARBON, POTASH, SPELTER, GLUCINIUM; the tenth, MANGANESE, was dropped into Slovakia. See e.g. Z. Jelínek, “Západní paraskupiny a spolupráce s domácím odbojem v letech 1941–1945,” *Odboj a revoluce 1* (1970), pp. 113–146; J. Šolc, *Bylo málo mužů. Českoslovenští parašutisté na západní frontě za druhé světové války*, Praha, 1991, pp. 133–161 and 163–165; M. Reichl, *Cesty osudu. Životní příběhy československých parašutistů vycvičených v letech 1941–45 ve Velké Británii*, Cheb, 2004, pp. 196–373; *SOE in Czechoslovakia. The Special Operations Executive's Czech Section in WW2. An Official History*, Barnsley, 2022, pp. 18–19, 57–85.

able, with the means provided by the Second Section of the MNO, to send instructions and requests for particular intelligence that was of interest to Washington to individual operative teams.

The director of the OSS Gen. Donovan was directly linked into the support of the FALCON project. At the same time, he presented to the Czechoslovak general staff a supplementary plan of a supply mission to Czechoslovakia, discussed with the Special Operations Executive. The last prepared operation was the Labor Desk project for the penetration of Czechoslovakia under the code name GIBSY. Finally, the Czech Section gathered intelligence information in London from official Czechoslovak exile institutions and Czechoslovak, Slovak, and Sudeten opposition sources.³⁵

In mid-July 1944, during reorganisation resulting from the recent establishment of the Continental Division of the Secret Intelligence Branch of OSS in London, eight sections were formed. Capt. Katek was understandably appointed head of the Czechoslovak section – in most internal written materials almost invariably described as the *Czech Section*.³⁶

Table 1. Organisational Structure of the Continental Division, Secret Intelligence Branch OSS/London, 11 July, 1944

SI Branch, OSS/London	Function	Rank and name
Continental Division	Chief	Maj. Henry DeVries
	Special Assistant	Dr. Robert MacLeod
	Administrative Officer	Capt. N.P. Borchert
German Section	Acting Chief	Maj. Aubrey Harwood
Polish Section	Chief	Maj. Joseph Dasher
Czechoslovak Section	Chief	Capt. Charles Katek
Norwegian Section	Acting Chief	Lt. Leslie Fossel
Danish Section	Acting Chief	Mr. Abel Sorensen
French Section	Chief	Maj. Justin O'Brien
Belgium & Luxembourg Section	Acting Chief	Lt. N.L. Brittenham
Netherlands Section	Acting Chief	Lt. Jan Laverge

On 21 July 1944 Capt. Katek presented a memorandum to the head of the Continental Division of the OSS in London Lt. Col. Henry P. DeVries, in which he emphasised the importance of Czechoslovakia for the last phase of the war, especially the territory of the Protectorate of Bohemia and Moravia as an arsenal of

³⁵ NARA, RG 226, Entry 210, Box 276, Folder 7. Progress Report, 1 July–15 July 1944, 13 July 1944.

³⁶ Ibid., Box 64, Folder 7. SI Branch Monthly Report #36, 1 August 1944.

German military efforts. The whole country, including Slovakia, was presented as a crossroads, on which the Wehrmacht's ability to defend the *Festung Europa* significantly depended. Intelligence activity therefore should have been directed towards the extensive industrial complexes and troop movements.

With regard to the current military and political situation, Capt. Katek did not consider the present level of intelligence cover of occupied Czechoslovakia to be adequate. Following the assassination of the acting Reich-Protector and head of the Reich Security Main Office Reinhard Heydrich, the German police forces successfully liquidated the network of agents of the Czechoslovak intelligence services in the Protectorate. It seems that only its Slovak part survived, thanks to its links with the resistance and different security conditions.

Changes did not come about until the second quarter of 1944, as a consequence of the deployment of five operative groups trained in cooperation with the Secret Intelligence Services (SIS) and another five with the Special Operations Executive. The details of these operations, as well as their consequences for intelligence, signalled certain gaps which the OSS wanted to fill at least partially. According to the records, it was primarily the War Department and the Joint Chiefs of Staff which drew attention to these inadequacies in the intelligence project.

The War Department described the acquisition of information about mining activities in the surroundings of Jáchymov, where a large amount of uranium pitch was to be processed for the Nazi wartime needs of the Third Reich, as a high priority. Concurrently, the attention of the OSS should be focused on the German heavy and chemical industry in western Bohemia. Other requests concerned the massive industrial concentration in the surroundings of Moravská Ostrava and Opava, with the focus on factories developing new types of explosives. Last but not least, it understandably concerned Prague and its surroundings, to which had been moved essential segments of German aircraft industry including the manufacture of engines.

From the military point of view the report emphasised the crucial position of the railway infrastructure in the Czech lands and in Slovakia for the transport of German forces and supplies to the Eastern Front, the Balkans and to Italy, further activity in the large training areas near Malacky and Milovice, and the massive use of factories built before the outbreak of World War II in the course of the decentralisation of the Czechoslovak arms industry. In this phase of the war, the Protectorate of Bohemia and Moravia was, in regard to its strategic position, considered in every respect to be an intelligence target as important as Germany itself.

Additionally, according to Capt. Katek, Czechoslovakia was turning out to be an intelligence target of prime importance because of its balancing position between East and West and the strong political relationship between the Czechoslovak government-in-exile, and the Soviet Union. "On the one hand there is the Russian penetration into Western Europe which the Czechoslovaks could serve, but do not have to; on the other, some variant of a Danubian federation in which the Czechoslovaks

could almost certainly play a leading role is being discussed.” Katek, as head of the Czechoslovak section, described the inadequacies of political intelligence in this field as a strategic blind spot and said that its correction could be enormously important when it came to solving the problem of Central Europe.³⁷

Negotiations about organising intelligence penetration into Czechoslovakia from Algiers and Bari were, in the context of the FALCON Project, divided into two parts: (1) the preparation and dispatch of joint intelligence teams of the OSS and CIS, the negotiating of which was led with officers of the British Secret Intelligence Services by Commander Kenneth H.S. Cohen and by the head of the German-Czech Section P6, Major Galleon and (2) the organization of the supply chain to the Czechoslovak underground, proposed by the OSS director Maj. Gen. Donovan and negotiated through the Special Operations Executive.

The Czech Section was at the same time closely cooperating with the Fourth Section (Political Intelligence) of the Czechoslovak Ministry of Interior, dividing the information acquired into the following categories: “(1) The official political line of the Czechoslovak President, Cabinet and State Council, (2) material on internal political and economic questions that was obtained from Czech business and nonofficial sources, (3) the internal opposition led by Dr. Stefan Osusky, General Lev Prchala and certain Slovaks and (4) the Sudeten-German minority led by Wenzel Jaksch and other German contacts.”³⁸

The leadership of the Czech Section was in constant communication with the representatives of the Prime Minister’s Office, Foreign Minister Jan Masaryk, Minister of State Ripka and other members of the Cabinet. Their political discussion focused “not only on the Czechoslovak position, but also on their relations with the Russians and the Poles.” Close cooperation was established with the delegation of the Minister of Economic Renewal František Němec who, it was anticipated, would go to the Soviet Union in the near future and would then administer the liberated parts of Czechoslovak territory.

In the final weeks, the Second Section of the MNO had obtained, through the wireless communication with operative groups deployed in Czechoslovakia from the resistance movement, a number of intelligence reports of a political nature about the situation in Central Europe, the larger part being intended exclusively for President Edvard Beneš. However, Capt. Katek came to an agreement directly with Col. Moravec that from time to time he could study this material “for his own needs”.

The aim of the DOBLE Project, developed in cooperation with the OSS station in Madrid, was to make contact with Czechoslovak soldiers still staying in the south of France with the use of the French Section OSS station network in London.³⁹

³⁷ P. Žáček, “Projekt ‘Jonquil’ a Mělník. Snahy OSS o vytvoření operační základny v protektorátu, 1944,” *Confluens. Vlastivědný sborník Mělnicka* 10 (2017), p. 95.

³⁸ NARA, RG 226, Entry 210, Box 64, Folder 7. SI Branch Monthly Report #36, 1 August 1944.

³⁹ Ibid. For DOBLE project, previously HUB project, see P. Žáček, “‘Když je Bůh s námi, kdo proti nám?’ Americké přípravy na válečný konflikt. Zpráva Blahoslava Hrubého o rozmístování vysílaček v Československu v letech 1948–1949,” *Securitas Imperii* 42–43 (2023), p. 155.

Intelligence Penetration into Slovakia & Aid to the Insurgents

On 2 August 1944 OSS/NATO in Algiers notified the OSS headquarters of the *Mediterranean Theater of Operations* (OSS/MEDTO) in Caserta that Capt. Katek would fly to Bari in the middle of the month to consult on Central European operations.⁴⁰

In the course of the preparation for his two-week trip to Italy, head of section Capt. Katek held a number of conferences with SIS and Czechoslovak Military Intelligence about intelligence penetration into Slovakia. The Second Section of the MNO was prepared to help the Central European Section of the Secret Intelligence Branch (SICE) OSS/MEDTO in Bari with these operations by providing appropriate operational equipment, the necessary false documents, a selection of suitable landing areas (pinpoints) and safe addresses and last but not least, help with the preparation of a joint communication plan which would ensure the safety of American operative groups in the occupied lands.

The Progress Report moreover, contained information about the Czech proposal for bilateral cooperation with OSS in preparing a mission to Slovakia entirely for the purpose of political intelligence. In the light of the ongoing British–Soviet negotiations about operations in Czechoslovakia, this requirement was naturally considered to be a delicate matter.⁴¹

During negotiations with Col. Moravec on 16 August 1944, Capt. Katek asked about the provision of operational plans which he had already discussed with Maj. Galleon of SIS, so that he could familiarise “our people” in Bari with those plans. He repeated to the head of the Czechoslovak intelligence service the intentions he had already outlined to his deputy, Lt. Col. Strankmüller, about the operational mission for Slovakia with functions other than purely intelligence or supply contact with the underground.

“I expressed my view,” Capt. Katek noted, “that our planning in this rapidly changing situation must provide for many contingencies in the situation which would prevail in Slovakia around the time of the cessation of hostilities. At such a time the United States would certainly want to have the clearest and most direct information as to conditions prevailing in Czechoslovakia. Any interest which the United States develops in Central Europe must thus be based on sound and unbiased information. From this point of view, I could foresee the need for planning an American mission which would be on the spot in the critical times following the declaration of an armistice and which could give us an accurate picture of prevalent conditions from

⁴⁰ NARA, RG 226, Entry 190, Box 100, Folder 187. Incoming Air Dispatch, 2 Aug 1944.

⁴¹ Ibid., Entry 224, Box 393, Folder Katek, Charles. Travel Orders and Transportation for Captain Charles Katek, 31 July 1944; Ibid., Box 210, Folder 276, File 7. Progress Report, 1 Augus – 15 August 1944, 15 August 1944. See M. Kitchen, *British Policy towards the Soviet Union during the Second World War*, London, 1986, p. 62.

the American point of view. Complete reliance upon either the English, the Czechs, or the Russians would not be enough.”⁴²

After the war, Czechoslovakia’s strategic positions would, according to the Czech section, be influenced by political cross-currents inevitably covering the whole country that would have to be thoroughly analysed and evaluated from the intelligence point of view. It was obvious that the Czechoslovaks would, more than ever before, have to maintain a delicate balance between Great Britain, the Soviet Union and the United States.

Col. Moravec agreed that it was necessary to organise such a mission and said that under these conditions no one would consider it superfluous. He indicated moreover, the Minister of National Defence, Gen. Ingr, also thought that the Czechs could not oppose the efforts of American Intelligence to undertake a specialized operation in Slovakia focused on political intelligence. Capt. Katek further commented that the CIS “were still anxious for us to participate in the penetration of the Protectorate and would give us every assistance.”⁴³

On 22 August 1944, considering the operational urgency to grant priority to Capt. Katek, the OSS director, Gen. Donovan, personally asked for him to fly as soon as possible from London to Caserta.⁴⁴ Three days later the head of the Czech Section left Great Britain and the management of the Section was taken over by his deputy Blahoslav Hruby.⁴⁵ Capt. Katek learnt in Caserta that Gen. Donovan considered him as the representative of OSS for the Czechoslovak delegation to the Soviet Union, which was to take over the administration of the liberated territory. In spite of the fact that the Soviet side had requested that a recommendation be made by the Joint Chiefs of Staff, the OSS director believed that after negotiations in Washington he would acquire the “Russian” acceptance.

Meanwhile Capt. Katek had won over several members of the Czechoslovak delegation to cooperate with the Czech Section. Communication was to be established in Moscow by means of employees of the State Department and on the territory of Czechoslovakia with the help of the operative teams of the OSS.⁴⁶

On 29 August 1944, the day when the Slovak Uprising started, Capt. Katek obtained permission from Commanding Officer OSS/MEDTO Col. Edward J.F. Glavin to visit Bari and its surroundings.⁴⁷ His main task in Italy was to complete the penetration plans for Slovakia in cooperation with OSS/MEDTO. The operational organization of three prepared and briefed operative teams should according to expectations remain in British hands.

⁴² NARA, RG 226, Entry 210, Box 300, Folder 3. Katek Log, Record of 16 August 1944.

⁴³ Ibid.

⁴⁴ Ibid., Entry 224, Box 393, Folder Katek, Charles. Air Priority for Captain Charles Katek, 22 August 1944.

⁴⁵ Ibid., Entry 210, Box 300, Folder 3. Katek Log, Record of 25 August 1944.

⁴⁶ Ibid., Box 55, Folder 2. Progress Report, 1 September – 15 September 1944, Czech Section, SI, 15 September 1944.

⁴⁷ Ibid., Entry 224, Box 393, Folder Katek, Charles. Travel Orders, 29 August 1944.

Capt. Katek shrewdly negotiated with representatives of the Fifteenth American Air Force (AAF) plans to evacuate shot-down airmen from the territory held by the insurgents. In the course of this operation the necessary material support was to be transported to the Slovak partisans and further assistance discussed with them. With the help of Czechoslovak Army Headquarters in London, a landing at the airport Tri Duby near Zvolen was agreed with the insurgent leaders from 15 to 17 September 1944. In the course of a conference with the leadership of OSS/MEDTO, the head of the Czech Section joined in the preparation of several scenarios for further development, before he flew to Rome on 7 September 1944 or shortly after.⁴⁸

The appointed Commander of the Czechoslovak Military Mission with the Staff of Josip Tito in Yugoslavia, Lt. Col. František Hieke “Stoj”, had met Capt. Katek while he was still in Bari. Hieke then sent Capt. Katek in London a report about the partisan movement in Yugoslavia, a code book and a copy of an article from the *Catholic Herald London* acquired with a commentary by Karol Sidor, Slovak ambassador in the Vatican.⁴⁹

After returning to London Capt. Katek stated that the civilian personnel of the Czech Section had completed their intelligence training at Milwaukee School⁵⁰ and before leaving for Paris had acquired para-military status. He supposed that at least one or two of them would be sent to Italy for deployment in Central Europe.⁵¹

On 17 September 1944 American B-17 Flying Fortress bombers transported the operative teams HOUSEBOAT I, HOUSEBOAT II (SI/MEDTO), DAWES I (SO/MEDTO) to Slovakia.⁵² According to Lt. Col. Hieke, both aircraft transported 6 tons of weapons, ammunition and other supplies. On 24 September another six aircraft with 18 tons of cargo were to be prepared. The Commander in Chief of Czechoslovak Army Forces, Gen. Ingr, was informed that the shipment of military material worth three quarters of a million dollars took place “without agreement from Washington” and was on the initiative of the head of SICE in Bari, Maj. Howard M. Chapin and the head of the Czechoslovakian Desk Otto H. Jakes; the operation being known besides them only to Capt. Katek.⁵³

⁴⁸ Ibid., Air Movement Order, 6 Sept. 1944. See P. Žáček, “Cílový prostor: Slovensko. Příprava a vysazení operačních týmů OSS/MEDTO v září a říjnu 1944,” *Paměť národa* 2 (2024), pp. 11–13.

⁴⁹ MHA Prague, Coll. 37, 37-25-40/1. Report of 18 September 1944, Jit 091804-44.

⁵⁰ This was like the British Special Training School (STS), primarily focused on training agents in the projects Labor Division OSS/London, intended for deployment in Germany; advanced base *Milwaukee Forward*, subordinate to OSS/Paris, had its base in Luxemburg. See N. MacPherson, *American Intelligence in War-time London*, p. 173.

⁵¹ NARA, RG 226, Entry 210, Box 55, Folder 2. Progress Report, September 1 – September 15, 1944, Czech Section, SI, 15 September 1944; Ibid., Box 300, Folder 1. Draft, SI Branch, Planning and Projects.

⁵² See E. Hymoff, *The OSS in World War II*, New York, 1986, pp. 185–186; M.J. Ličko, *USA v Banskej Bystrici 1944*, Bratislava, 1994, pp. 114–115; J. Downs, *Druhá světová vojna: Tragédia OSS na Slovensku*, Bratislava, 2004, pp. 52–54; L. Nedbal, *Operace KARAS. Zpravodajec mjr. Jaroslav Krátký ve službách Československa za druhé světové války*, Praha, 2019, pp. 290–292.

⁵³ MHA Prague, Coll. 37, 37-25-40. Report of 27 September 1944, Jit 092711/44; *ibid.*, 37-25-40/14. Report of 20 November 1944, Jit 112-012/44. See P. Žáček, “Cílový prostor: Slovensko,” pp. 15–16.

Captain Katek's section intended to participate in the main aim – the intelligence operation inside the Third Reich – indirectly, through Czechoslovakia's Sudeten German territory. The British Secret Intelligence Services and the Czechoslovak Military Intelligence asked the OSS for help in penetrating the Protectorate of Bohemia and Moravia, promising to provide all possible assistance. The JONQUIL project in particular was under consideration, the prepared deployment of a three-man operative team into the Mělník region north of Prague, which it seems was due to be implemented in the next three weeks. On the other hand, another project was still in its early stages and suitable parachutists, including the radio operator, had not even been chosen. The place for the jump and other confidential details had to be chosen in cooperation with the Second Department of Czechoslovak High Command as deployment in east Moravia, where significant resistance activity had been developing, was considered to be the most probable.

Following his journey to Italy, Capt. Katek anticipated the use of the SICE in Bari as an operational base, in the course of which London remained the driving point of control and liaison, especially for communication with the CIS, which was in regular radio contact with the Protectorate of Bohemia and Moravia and with Slovakia.

Katek, as head of the Czechoslovak Section, emphasized in his statement that he had succeeded in turning the attention of the 15th AAF to Slovakia to the extent that it carried out an evacuation of shot down American airmen from partisan territory, delivered essential supplies to the Czechoslovak resistance forces and several times supported their defense activity by bombing selected German targets. The airport Tri Duby, providing an air bridge with Italy, was used to land two Secret Intelligence operational teams and one Special Operations team in Slovakia. According to Katek, the OSS undertook the delivery of the military material requested to Slovakia, which in turn made it possible to expand the intelligence operations by sending more men into the field. At the instigation of the insurgent command, they also considered a plan to send their own intelligence officer with propaganda film material, provided by the Office of War Information for the use of the partisan-held territories.⁵⁴

On 21 September 1944, the Headquarters of OSS/MEDTO received a telegram from Slovakia, in which the Command of the First Czechoslovak Army in Slovakia requested a considerable amount of military material as a priority: 5,000 rifles, 2,000 Thomson submachine guns, 500 light machine guns, 300 bazookas, 10,000 field bandages, 2,000 doses of anti-tetanus serum, and communication material.⁵⁵ Two days later Capt. Katek assured his colleagues in Caserta that reports of the meteorological situation in Slovakia would be at their disposal every day and added that he had requested approval of the supply operation to Slovak territory from the head

⁵⁴ NARA, RG 226, Entry 210, Box 55, Folder 2. Subject: Projects of the Czechoslovakian Section, SI, 21 September 1944.

⁵⁵ Ibid., Box 300, Folder 3. Katek Log, Record of 21 September 1944.

of the operations division (G-3) Supreme Headquarters Allied Expeditionary Force (SHAEPF).⁵⁶

On 3 October 1944, the acting chief of Special Operations, Gerald Miller, informed Capt. Katek that G-3 did not consider Czechoslovakia to be within the operational zone of SHAEPF. Katek, on the other hand, as head of the Czechoslovak Section quoted the view of the Special Operations Executive, arising from discussions with the Director of Mediterranean Group Col. David J. Keswick and the head of the Central European Section Lt. Col. Harold B. Perkins. According to them, it would be possible to cooperate in the support of the resistance movement in the Protectorate based on a directive published for the SOE by the British Chiefs of Staff with the agreement of the Joint Chiefs of Staff. Miller reacted by saying that the OSS could again have a special purposes squadron put at its disposal if it could make out a convincing case for its use in supply flights to Moravia. He requested only that this project be presented to the United States Strategic and Tactical Air Force (USSTAF).⁵⁷

Later the same day, Capt. Katek and the Liaison Officer of the OSS for Special Air Operations, Maj. Philip O. Stearns, visited the Deputy Chief of Staff of Czechoslovak High Command Col. Moravec and the head of the Second Department of High Command Lt. Col. Strankmüller. Capt. Katek, as head of the Czechoslovak Section, reported that for night flights the 492nd Bombardment Group (Heavy) would be at their disposal, consisting of 48 Consolidated B-24 Liberator aircraft. These had until then been deployed in France, Belgium and Holland, and could have been freed for flights to the Czech lands if USSTAF recognised demand for them. In the name of the OSS he therefore urgently requested the following information in writing:

- “– the total number of persons to be armed
- for how many persons, where and when the weapons had to be delivered in the night operations
- for how many persons, where and when the weapons had to be delivered in the daytime operations
- a general overview of the technical preparations carried out so far to enable the weapons to be dropped at night.”⁵⁸

On 7 October 1944 the operational teams DAY (SI/MEDTO) and DAWES II (SO/MEDTO) were transported to Slovakia as part of the DETROIT operation. The group DALLAM and the one-man operation DARE were deployed at the same time.⁵⁹

⁵⁶ S. Kokoška, “Americké dodávky zbraní Slovenskému národnému povstání,” in *SNP v paměti národa. Materiály z vědecké konference k 50. výročí SNP Donovaly 26.–28. aprila 1994*, ed. J. Lipták, Bratislava, Banská Bystrica, 1994, p. 365.

⁵⁷ NARA, RG 226, Entry 210, Box 300, Folder 3. Katek Log, Record of 3 October 1944.

⁵⁸ MHA Prague, Coll. 37, 37-89-58/19. Official record, 3 October 1944.

⁵⁹ See E. Hymoff, *The OSS in World War II*, pp. 188–190; M.J. Ličko, *USA v Banskej Bystrici*, pp. 121–122; J. Downs, *Druhá svetová vojna: Tragédia OSS na Slovensku*, pp. 77–82; L. Nedbal, *Operace KARAS*, pp. 294–295.

Preparations for Post-war Cooperation & Special Operations

Capt. Katek's response to the Slovak Uprising was to start work on the question of future post-war cooperation with the Czechoslovak representatives in exile – in other words, the position of members of the American Intelligence service on Czechoslovak soil. The OSS was comfortable with a direct connection to the Allied intelligence network, enabling the immediate transfer of military, economic and political information from its own sources to other agencies and staff. Katek here referred to the claim by the British SIS that Czechoslovak military intelligence had been the best in Europe before the war and agreed that it was easily capable of “renewing its activity along the old lines. [...] Certainly, a network [of agents] will be created in Germany, Hungary, Poland and perhaps even Russia.⁶⁰ The outcomes of this work can be put at your disposal if we continue in close cooperation with London [obviously] and aware of the delicate situation that will, with the greatest probability, be created in Central Europe.”

He was aware that it would require a delicate balancing act between the triangle of Russians, British and Americans, with the Czechoslovaks in the middle.

In the light of various uncertainties, Katek proposed to the Chief of the SI Branch of OSS/Washington, Whitney H. Shepardson, that only a small unit of the OSS should be set up for Prague. According to Katek, a close circle of people officially connected to the Czechoslovak intelligence service, could enhance its performance to a higher standard than such full-scale organised by the OSS operating in a wide range. He envisaged an increase in the number of personnel once the situation would allow it.

The composition of the OSS unit was to be the following: Capt. Katek, Jakes, Hruby, Sgt. Kurt L. Taub and Helena Fisher. Its formal aims would be stated thus:

- a. Obtain and transmit reports from the Czechoslovak intelligence service.
- b. Channel the activities of the service in the direction of Germany and Hungary.”

Bearing in mind the complications of the forthcoming situation, he thought it would be unwise to operate in Prague with OSS members recruited from the ranks of Czech experts exclusively and to expect everyone to believe they had to work exclusively against Germany. “Therefore, some respect must be paid to having personnel who have abilities in the German direction as well as the Czech.”⁶¹

It was 12 October 1944 when the chief representatives of OSS/MEDTO sent Gen. Donovan a telegram describing special operations in Central Europe. They drew attention to the position of the operations division (G-3) SHAEF, which did not consider Czechoslovakia to be in their operational zone and at the same time

⁶⁰ This somewhat naïve idea did not come true either in CIS's ability to re-build agent networks abroad (perhaps except for Germany), or in ideas about post-war cooperation.

⁶¹ NARA, RG 226, Entry 210, Box 289, Folder 7. Memorandum. Subject: Plan – OSS – Prague, 12 October 1944.

to the desperate need for the rapid transport of assistance for the Slovak resistance movement: "It depends however on the number of aircraft available and on the priority level of these deliveries decided by Allied Force Headquarters Caserta (AFHQ). At present, it is actually Italian and Polish deliveries that have the highest priority,⁶² while Czechoslovakia is at the bottom of the list."

Thus, the director of OSS received the information that they had been offered one squadron from the 492nd Bombardment Group USSTAF: "The squadron is required later for operations in Germany but meanwhile is available for us to use, if we can make use of the aircraft. [...] If the squadron is allocated to us all these supplies would be collected here⁶³ and transported to Slovakia."⁶⁴

On 20 October 1944 Capt. Katek informed Lt. Col. Strankmüller in advance that an agreement would be reached on arranging a flying unit that could transport American and British military material from Italy to Czechoslovakia. He also told him that the British Chiefs of Staff continued to hold the attitude that they could not "undertake the commitment to support and maintain open resistance in Bohemia from the air because of the experience gained at Arnhem and Warsaw, and because of the impending bad weather. However, we have the support of the British Staff to continue special operations in Czechoslovakia which can mean more or less the same thing for us."⁶⁵

At the beginning of November 1944, the Chief of the Secret Intelligence Branch OSS station in London Lt. Alan M. Scaife approved the scope of duties of the head of the Czechoslovak Section. In the execution of intelligence activities, Capt. Katek was responsible for submitting plans and implementing covert operations that brought military, political and economic intelligence from occupied Czechoslovakia as well as from other countries. In the operational field he had to cooperate closely with Czechoslovak exile bodies – especially the CIS and selected ministries and with the British intelligence and special operations organisations (SIS, SOE), and with US Air Forces. In London, moreover, he represented the interests of the Central European departments of the OSS in Italy (MEDTO) and North Africa (NATO).

As part of his liaison duties, Katek was entrusted with communication with the official sources of intelligence information, in particular President Edvard Beneš, Commander-in-Chief of the Czechoslovak Armed Forces Gen. Sergěj Ingr, Chief of Staff Div. Gen. Bedřich Neumann-Miroslav, Deputy Chief of Staff and former

⁶² To plans of the sorties to Poland for October 1944 see J. Walker, *Poland Alone: Britain, SOE and the Collapse of the Polish Resistance, 1944*, Stroud, 2010, pp. 263, 266 ff.

⁶³ As mentioned in Bari, 25 tons of military material was available immediately and a further unascertained amount in Algeria, and in warehouses of the SO/SOE in London.

⁶⁴ S. Kokoška, *Americké dodávky zbraní Slovenskému národnému povstání*, pp. 369–370.

⁶⁵ MHA Prague, Coll. 37, 37-89-58/8. Official record of conversation with Captain of the American Army Kotek, 20. X. 44. The British Chiefs of Staff were clearly influenced by the negative experiences of the MARKET GARDEN airborne operation, but also of the air support of the Warsaw Rising. See J. Walker, *Poland Alone*, pp. 207–208, 216–217, 220–221, 229–230, 245–246, and 256–257.

Chief of Military Intelligence Brig. Gen. František Moravec, Foreign Minister Jan Masaryk, Interior Minister Juraj Slávik, Chief of political intelligence at the Interior Ministry Col. Josef Bartík and Minister of Agriculture and Public Works Ján Lichner.⁶⁶

In November 1944 Katek's section, with the help of Special Operations, prepared a staff document describing the activity of the Czechoslovak resistance movement. The memorandum was addressed to the commanding general of USSTAF and awaited for his decision, especially regarding a commitment to provide the resistance groups with essential assistance. Almost every week adjustments were made to the operational plans in cooperation with the Third and Second Department of the Czechoslovak High Command, especially to the drop zones. After the loss of contact with the W/T operator OSS, the Czechoslovak Section was in almost daily contact with Lt. Col. Perkins and Maj. Peter W. Auster of SOE, who made reports from Slovakia available to them, originating from the commander of the operative group WINDPROOF⁶⁷ Maj. John Sehmer.

Information about the personal encounters between Capt. Katek and the Czechoslovak president Beneš provide an interesting detail. The talks resulted in the partial clarification of operational plans, in the context of which the head of the Czech Section was assured especially "that the Russians will have no objections to our continued operations in Czechoslovakia."⁶⁸

Capt. Katek dealt all the time with intelligence requests sent from Washington, whether through contacts at various ministries of the exile government, or through the CIS from the operational groups deployed. At the same time, he conferred with the SOE about possibly using Czech workers sentenced to forced labor in the Third Reich for sabotage purposes and even setting up a field unit on the Western Front composed of them.

New operatives who could be used for the Special Operations project CARBURATOR, were admitted to the Czechoslovak Section and sent for training under Sgt. Taub.⁶⁹

On 6 December 1944 Capt. Katek could at last tell Gen. Moravec officially that USSTAF had agreed to the deployment for special operations over the territory of Bohemia and Moravia; specifically, the transportation of weapons and other material for the resistance movement. The 859th Squadron of the 492nd Bombardment Group (18 B-24 Liberator aircraft) was prepared to relocate from Great Britain to

⁶⁶ NARA, RG 226, Entry 224, Box 393, Folder Katek, Charles. Description of Duties Chief of Czech Section, SI, 9 November 1944.

⁶⁷ For operation WINDPROOF see A. Ogden, *Through Hitler's Back Door: SOE operations in Hungary, Slovakia, Romania and Bulgaria 1939–1945*, Barnsley, 2010, pp. 62–84; *SOE in Czechoslovakia*, pp. 21–25.

⁶⁸ NARA, RG 226, Entry 210, Box 60, Folder 1. SI Branch. Progress Report, 15 November to 30 November 1944 (Czech Section), 30 November 1944.

⁶⁹ Ibid.

Italy for this purpose, under the Balkan Air Force, with a special assignment for operations in Czechoslovakia. It was anticipated that the transport of military material would start in the next full moon period, which meant the end of December 1944 or beginning of January 1945.⁷⁰

Deployment of Operative Groups & Material Airdrops

On 11 December 1944 Lt. Col. Perkins confirmed that the allocation of the American squadron had substantially improved the whole situation. Like Capt. Katek hitherto, he also promised on behalf of SOE that the use of these flights for operations to Czechoslovakia would take precedence over other tasks (such as Yugoslavia and north Italy). The Commander in Chief of Allied Forces in the Mediterranean, Field Marshal Harold Alexander, would shortly receive an analysis of the need for special air operations to Czechoslovakia, which would contain a directive according to which an average of twenty flights a month would be authorised by the end of March 1945.

As Katek had already pointed out, the British Imperial General Staff was not prepared to promise its support for the “nationwide uprising”, because “a large revolutionary movement over isolated territory could not be supplied successfully”. Nevertheless, it approved authorisation to supply “underground organisations” in occupied Czechoslovakia with MEDTO weapons and sabotage materials sufficient to equip 10,000 people, which meant altogether 125 flights.

In response to a report from the commander of the SOE operational group WINDPROOF, Maj. Sehmer, two British officers Maj. Kenneth Greenless and Maj. Rupert Raw were preparing to be dropped in Slovakia with provisions and medical supplies. At the request of the Second Department of Czechoslovak High Command, a Czech radio-telegraphist was to accompany them to maintain direct contact with the Commander of the Second Czechoslovak independent paratrooper brigade Col. Vladimír Přikryl.⁷¹

In mid-December 1944 Capt. Katek informed the head of Planning & Operations Staff OSS/ETO Col. William C. Jackson of further developments in Operation CARBURATOR – BAUXITE.⁷² This detailed the locations of members of the operational teams HOUSEBOAT and DAWES from the last remaining radio contact of the Western allies in Slovakia: “This past week a message came through to SOE reporting that our men have made contact with the Partisan detachment (700 men) of Colonel Přikryl, a Czechoslovak officer serving with the Red Army. They face

⁷⁰ MHA Prague, Coll. 37, 37-89-58/16. Official record, 6 December 1944.

⁷¹ Ibid., file 37-290-3/17-19. Official record of conversation with Lt. Col. Perkins, SOE, 11 December 1944.

⁷² On the subsequent course of the operation BAUXITE see also Z. Jelínek, *Západní paraskupiny*, pp. 174–175; J. Šolc, *Bylo málo mužů*, pp. 211–212; *SOE in Czechoslovakia*, pp. 43–47.

a winter of activity in the Slovak mountains without adequate supplies [including medical] and direct communications.”

The Special Operations Executive, the Second Department of High Command and the Czechoslovak Section therefore planned to deploy a team of two British majors (Greenless and Raw), a Czech captain (Capt. Pavel Hromek) and an US navy officer working for OSS. This party of four had to be transported to Bari and then dropped in Slovakia as soon as possible:⁷³ “The function of the American member of the team will be to (a) provide a direct radio link from Slovakia to the UK, (b) reorganize the remnants of the Houseboat and Dawes team, (c) participate in the Partisan activities of the Prikryl group which will eventually be attached to the Red Army and (d) report on pertinent intelligence to this headquarters.”

The operational team had to take the *British medical pack O* with them, including 17 kitbags with medicine, each weighing between 210 and 240 pounds.⁷⁴

On 26 December 1944 a proposal for Capt. Katek to be promoted to the rank of major was sent across the Atlantic to London. It had been approved by the Secret Intelligence Branch of OSS/Washington, the OSS Board of Officers and the director of the Office of Strategic Services with the recommendation that the commanding officer of OSS/ETO submit it to the commanding general for approval.⁷⁵

Capt. Katek probably informed the Second Department of the Czechoslovak High Command before the end of 1944 that he had received “essential agreement from headquarters in Washington to carry out operations for supplying the underground movement in Bohemia and Moravia with weapons.” Katek was granted a free hand as a head of the Czechoslovak Section to negotiate all the necessary requirements for the successful implementation of those operations, in close cooperation with the US Air Force and SOE.⁷⁶

A directive by the British chiefs of staff in cooperation with the Czechoslovak Section was negotiated with SOE. According to this, Gen. Alexander was instructed that MEDTO guaranteed minimally ten British supply operations into Czechoslovakia and another ten to twelve by an American squadron of B-24.

During delicate negotiations, especially with SOE HQ, Capt. Katek obtained agreement to the assignment of an American W/T operator to the British-Czechoslovak mission BAUXITE, which was to be deployed to the aid of the Anglo-American groups trapped in Slovakia. The operational team BAUXITE was fully equipped and ready for deployment by 30 December 1944.

⁷³ See M. Posch, *Spojenectvo z núdze. Spolupráca SOE a československej spravodajskej služby počas 2. svetovej služby*, Bratislava, 2021, p. 103.

⁷⁴ NARA, RG 226, Entry 115, Box 2, Folder 10A (also Entry 190, Box 327, Folder 561). Memorandum. Subject: Operations, Carburator – Bauxite, 15 December 1944.

⁷⁵ *Ibid.*, Entry 99, Box 5, Folder 1. Subject: Promotion, 26 December 1944.

⁷⁶ MHA Prague, Coll. 37, 37-89-58/9. Official record.

Representatives of the section conducted negotiations with SOE about joint operations in Bohemia and Moravia that were to expand the Allied intelligence communication network and accordingly, OSS was to be able to place one or two men into every Czech operative team sent.⁷⁷ In the context of the agreement with SOE about expanded intelligence penetration into Germany, the Second Department of Czechoslovak High Command showed itself willing to prepare contacts with Czech workers in the Third Reich, from which it would be possible to build an information network.

Last but not least, Capt. Katek succeeded in making contact with a Czech official used as a source of intelligence information, who was heading for Slovakia via Moscow.⁷⁸

In his report for Lt. Richard Helms, Central European Section, OSS/Washington, Capt. Katek presented selected Czechoslovak projects “with mineral names” as the joint operations of the Second Department of Czechoslovak High Command, the SOE, the SIS and the OSS, emphasising that there was a marked difference in the extent of involvement of the individual allied intelligence services.

The operational team PLATINUM⁷⁹ was described as being fundamentally a SOE/CIS project, whose four Czech members were to be reinforced at the last minute by an American officer. Both the Czechoslovak Army Staff and the SOE HQ held the task of the group, which was prepared to take off to the advance base in Bari, to be very important. According to the report, the group should be dropped in south Bohemia so that it could support the weaker resistance movement in this region and set up the radio contact with countries abroad. Capt. Katek urged the OSS/MEDTO personnel to support the deployment of the PLATINUM team, in return for which he promised they would create conditions for further airdrops of material support and OSS operatives. The information included details of the shelling of the aircraft by Soviet anti-aircraft guns during the last attempt at deployment.

The successful deployment of the operational group TUNGSTEN,⁸⁰ a CIS/SIS project, on 23 December 1944 with a purely intelligence assignment should, thanks to

⁷⁷ Most likely, it was the reaction of the Czechoslovak Section to the pressure of the OSS/ETO heads to rapidly expand the operations against Germany. See J.E. Persico, *Piercing the Reich, The Penetration of Nazi Germany by American Secret Agents during World War II*, New York, 1979, p. 187 ff.; W. Casey, *The Secret War Against Hitler*, Washington, D.C., 1988, pp. 260–262; J.E. Persico, *Casey: From the OSS to the CIA*, New York, 1990, p. 68 ff.

⁷⁸ NARA, RG 226, Entry 210, Box 60, Folder 1. SI Branch. Progress Report, 15 December to 31 December 1944 (Czech Section), 31 December 1944.

⁷⁹ For the operation PLATINUM, which was finally executed (airdropped) at Nasavrky near Javorná in Železné Hory (Chrudim region), see Z. Jelínek, *Západní paraskupiny*, pp. 166–174; J. Šolc, *Bylo málo mužů*, pp. 208–211; *SOE in Czechoslovakia*, pp. 93–106; P. Žáček, “Jaromír Nechanský a pražské povstání I., II.,” *Historie a vojenství* 2 (2005), pp. 4–18; 3 (2005), pp. 43–60.

⁸⁰ For the operation TUNGSTEN see Z. Jelínek, *Západní paraskupiny*, pp. 167–168; J. Šolc, *Bylo málo mužů*, pp. 207–208; *SOE in Czechoslovakia*, pp. 86–92.

its Eureka ground-based radio homing beacon, have made further dropping operations in the area possible. Capt. Katek promised his superiors to arrange for TUNGSTEN to receive one of the operative teams prepared by the Central European Section of the Secret Intelligence Branch OSS/MEDTO.

In the case of the operational team BAUXITE, consisting of two British majors (one of them a medical doctor), a Czech captain and an OSS naval officer, its aim was a joint rescue operation by SOE, CIS and OSS, with the main task to renew contact with the groups HOUSEBOAT and DAWES, and deliver to Slovakia the material essential for them. This was a reaction to the last dispatch from the commander of the SOE team WINDPROOF Maj. Sehmer; no one knew yet that most of the members of the American and British mission were captured at Polomka on 26 December 1944.⁸¹

The members of the BAUXITE team left Great Britain on 31 December 1944 in a RAF special aircraft, together with approximately one ton of medical and other equipment. Maj. Gen. William A.M. Stawell, Chief of Special Operations Mediterranean (SOM), and Lt. Col. Henry McLeod Threlfall, the commander of the SOE HQ (Force 139) at Monopoli, received an order to carry out their drop into Slovakia at the earliest possible opportunity.⁸²

City Team Prague & Operative Mission Košice

During his stay in Caserta, Italy, from 8 to 10 January 1945, Maj. Gen. Donovan dealt, among other things, with the future of the Czechoslovak Operations and the organisation Prague City Unit. The director of the OSS was informed about London's standpoint on Capt. Katek becoming Commanding Officer of the Prague City Unit, replacing Otto H. Jakes in this position. The recommendation was based on his close association with the Czechoslovak government-in-exile over many months, supported moreover by the opinion of an unnamed official, that after the liberation of Prague he should be present among the representatives of the OSS in Czechoslovakia. Gen. Donovan praised the consensual proposal of the Plans and Operations Committee, which supported this change provided that Jakes retained full responsibility for all secret field operations run from MEDTO and both would remain under the direct command of the Chief of SICE, Lt. Col. Chapin.

It was not until after Gen. Donovan had left that it became clear that the Chief of the Proposed Prague Mission Lt. Col. Charles W. Thayer would for a period of

⁸¹ See A. Ogden, *Through Hitler's Back Door*, pp. 77–80; J. Downs, *Druhá světová vojna: Tragédia OSS na Slovensku*, pp. 164–170; M.J. Ličko, *USA v Banskej Bystrici*, pp. 140–142; E. Hymoff, *The OSS in World War II*, pp. 209–212; L. Šindelářová, *Einsatzgruppe H. Působení operační skupiny H na Slovensku 1944/1945 a poválečné trestní stíhání jejích příslušníků*, Praha, 2015, pp. 112–113.

⁸² NARA, RG 226, Entry 210, Box 5, Folder 2 (also Entry 210, Box 289, Folder 7). Subject: Czechoslovak Projects, 2 January 1945.

some months be otherwise deployed. In reaction to this Capt. Katek was eventually recommended only as liaison officer with the Czechoslovak government and Jakes as head of SI for the Unit. The director of the Office of Strategic Services approved generally this proposal by dispatch.⁸³

On 16 January 1945, the Czech Section head was temporarily promoted to the rank of major.⁸⁴

A few days later Maj. Katek forwarded an interesting reflection on cooperation with the Czechoslovak Intelligence Service to the Chief of Secret Intelligence Branch OSS/Washington Shepardson, through the superior Chief of SI/ETO William J. Casey. He stated that the "internal" secret intelligence operations in which Washington was interested were being discussed with the staff of the CIS. The "external" aims, especially those involving the attitudes and policy of the Czechoslovak government in exile had to be approached in a more indirect manner. The priority task of the Czech Section was to gain information, at the very least of a secret nature and to carry out projects that would achieve their assumed aims. With a view to the mandate to cooperate with CIS, they maintained the best possible relationship in the development of joint projects which were often a delicate matter for the Czechs. The operative cooperation with CIS was used to establish the widest possible contact in the context of the government and thereby be up-to-date of the entire Czechoslovak picture.

At the same time, with due precautions, selected members of the Czech section had taken on assignments with a particular aim, regarding for example, Wenzel Jaksch, Stefan Osuský and other representatives of the opposition to "Beneš's regime". These political contacts, which had expanded with the passage of time, had to be subordinated to the basic task of developing the complex intelligence penetration into Czechoslovakia; they nevertheless brought some important intelligence items and supplemented an otherwise incomplete sequence of information. The contribution of the Czech section was supposed to be capability of obtaining information in advance, frequently connected with fundamental political issues known only to a few people in the Czechoslovak government-in-exile.

Even more important than the provision of information about Czechoslovak matters, was the use of the Czech Section's capacities for obtaining information about the Third Reich and also about the complex of Central European relationships. Through the close cooperation with SIS and SOE, as well as CIS, the Czech Section achieved a kind of indirect participation in the activities of the operative groups deployed in Czechoslovakia and knew the operational space and terms of their operations, the code names and squad composition, and even had frequent access to radio despat-

⁸³ Ibid., Entry 99, Box 31, Folder 1. Semi-monthly Progress Report, SICE Division, Period 1–15 Jan., 18 January 1945.

⁸⁴ Ibid., Entry 224, Box 393, Folder Katek, Charles. Registration card of a member of the OSS.

ches received. This two-way communication enabled them to request specific intelligence information through CIS HQ.

Moreover, the Czech Section promised a significant reinforcement of the intelligence network in the Protectorate of Bohemia and Moravia by the future deployment of the PLATINUM team, probably also with the use of the relief and alternate teams being trained in the SOE schools which, it was anticipated, would be deployed in a two month time span.

The intelligence organisation in occupied Czechoslovakia was intended to be involved in the penetration of selected areas of the Third Reich by running safe houses and drop zones for operative personnel. As far as the direct and indirect connection of Czech intelligence parties with the resistance was concerned, their current influence relied on the amount of material assistance, especially weapons, which they were able to obtain from the Allies: "Material aid and intelligence thus become intimately connected in Czechoslovakia, a fact which has determined much of our work in the past few months."⁸⁵

The OSS, in close cooperation with the SOE, succeeded in positively influencing the form of the directive of the Combined Chiefs of Staff given through the British Chiefs of Staff for involvement in special operations in Czechoslovakia. In the first half of December 1944, after negotiation with the US Air Force, they managed to move to Italy the new squadron of B-24s trained for covert operations to increase the capacity of flights to Czechoslovakia. During negotiations lasting several days with the SOE, a directive, gradually modified, aimed to raise the monthly limit by fifty per cent, up to 20 flights, covered by resources of the B-24 squadron.

With the increase in air resources, the Czech Section promised to achieve the aims of the OSS, both in Special Operations supporting the resistance movement in the Protectorate of Bohemia and Moravia and in the field of Secret Intelligence: "The sending of material aid will more easily enlist the aid of CIS and its network in bringing out more intelligence from Czechoslovakia and organizing the new emphasis toward Germany." The purpose of Maj. Katek's next planned trip to Italy was intended to be an effort to secure the measures of coordination needed between the OSS, the Czechs, and the Special Operations Executive for the implementation of the prepared directive. Increasing the number of reception groups and the provision of drop points in the Protectorate in this regard was an essential condition.

Last but not least, Maj. Katek drew attention to the delicate matter concerning the frequently poor English translations of reports sent from HQ CIS, which affected their intelligibility. He also complained about inadequate comprehensiveness (meaning they were incomplete): "For reasons of their own and unknown to me, CIS has not acted on my request, put at least three times, to provide us with reports

⁸⁵ Ibid., Entry 210, Box 61, Folder 1. Subject: Czechoslovak Intelligence, 20 January 1945.

in Czech. It is possible that such would involve yet another operation that staff limitations do not permit at present.”⁸⁶

In mid-February 1945, Lt. Col. William P. Maddox, Chief SI OSS/MEDTO, reported from Caserta on the conclusions of the negotiations concerning the personnel prepared for intelligence activity in Czechoslovakia. It was agreed that Maj. Katek with his colleagues (Hruby, Pvt. Steve Vitek, Erik J. Vesely and the personnel assigned by the Signal Section) would accompany the Deputy Chief of Staff and former Chief of Military Intelligence Gen. Moravec on his anticipated journey to the seat of the Czechoslovak government on liberated territory, wherever it would be. As a proposed officer and liaison with the CIS, Katek should come to an agreement with Col. Aage Woldike, attaching himself and his unit to the office of the US Military Attaché accredited to the Czechoslovak government. It was assumed that when Maj. Katek’s Czech unit reached Prague, he would report directly to the headquarters of Secret Intelligence Branch OSS/MEDTO.

Under the cover of the Fifteenth AAF, “Mr. Jakes with party” also planned to arrive in the liberated Czechoslovak territory, with the task of developing intelligence activity. For the purpose of administrative supervision and clearance, Otto H. Jakes would, if it were necessary, report to Maj. Katek, the senior military liaison officer with Czechoslovak Intelligence. Sgt. Taub would then remain in London until the whole of CIS was transferred to its homeland, with the task then of joining Maj. Katek. The rest of the Czech Section would remain on standby in Italy, prepared to be attached to either group. The overall representative of the OSS in Czechoslovakia would not be appointed until after the liberation of Prague and the transfer of the two units to the capital city.⁸⁷

In reaction to a memorandum recording the agreement on OSS representation after the liberation by the Red Army, Lt. Col. Chapin announced a proposal to appoint Lt. Cdr. Frank Wisner to the command of all Czechoslovak-related OSS activities. He added at the same time that AFHQ had sent a request to the War Department for the launching of a formal inquiry concerning the fate of the DAWES team and associated groups.⁸⁸

On 22 February 1945 the Commanding Officer of the OSS station in London Col. James R. Forgan sent a letter to the Commander in Chief of the Czechoslovak Armed Forces Gen. Ingr in which he recalled a number of positive results of OSS cooperation with Second Department of Czechoslovak High Command: “Our Czechoslovak Section from the first has had full powers to develop with you the strongest possible collaboration in the field of intelligence and special operations to the end that the

⁸⁶ Ibid.

⁸⁷ Ibid., Entry 99, Box 31, Folder 5. Subject: SI Plans for Czechoslovakia, 16 February 1945; Ibid. Copy. Disposition of Personnel for Czechoslovakia.

⁸⁸ Ibid., Subject: Progress Report, SICE, 1–15 February 1945, 18 February 1945.

common aim of acquiring the greatest body of intelligence on the German enemy may be achieved. The importance of continuing these activities cannot be minimized in these late stages of the war.”⁸⁹

The headquarters of ETO and of MEDTO had both already accepted the development of organisational logistics and technical measures to ensure further cooperation and the American intelligence service therefore asked for agreement to send its own personnel who were to be attached to Czechoslovak High Command and especially to its Second Department. This small group, composed of Maj. Katek, Hruby, Vesely, Vitek and two signal officers, would be authorised, on the basis of a requirement from SHAEF, to carry out all essential measures for the achievement of intelligence aims in Germany: “Since the operational centre of gravity of your staff is to be shifted to your homeland, it becomes manifest that, in order to carry out our joint objectives, we do likewise. For this purpose, we have already made plans to coordinate our activities in the United Kingdom and Italy with such a new base for Czechoslovak operations. Moreover, communication between these three bases would need to be established, which we are also prepared to do.”⁹⁰

On 27 February 1945 the Czechoslovak MNO proposed to the Presidium of the Council of Ministers in London that they approve and recommend to President Beneš the award of decorations to selected members of the British and American intelligence services. Maj. Katek was specifically proposed for the Order of the White Lion IV Class with this citation: “As the devoted friend of our cause [Maj. Katek] cooperated very closely and with great understanding with the Czechoslovak military headquarters in the military and military-political field. His devoted work and effective support were very valuable for the development of the Czechoslovak cause.”⁹¹

On 8 March 1945 Maj. Katek wrote a letter to the head of the Czechoslovak section SICE OSS/MEDTO Jakes, in which he described the preparations for the return of the Czechoslovak government to its homeland: “After several postponements, it is beginning to look as though the Benes party, of around twenty-six people will certainly leave this week for Tehran and thence to Moscow. Meanwhile a ship [to Constanța, Romania] is being readied for the end of the month which will take the Army Staff and principals of the various ministries, together with the British and American diplomatic staffs.”

He informed his colleague that he had sent a letter to Gen. Ingr, in which he had asked that the OSS should continue to Košice, in liberated eastern Slovakia and thus prevent the burying of two intelligence programmes, one targeting the Protectorate and the other Germany.

⁸⁹ Ibid., Entry 115, Box 2, Folder 11. Letter to Gen. Sergej Ingr, 22 February 1945.

⁹⁰ Ibid.

⁹¹ *Zápisy ze schůzí československé vlády v Londýně 1945. (I.)*, ed. J. Němeček, I. Šťoviček, H. Nováčková, J. Kuklík, J. Bílek, Praha, 2016, p. 450.

According to Maj. Katek, it was encouraging for Czechoslovak military intelligence when news came through on 16 February 1945 about the successful landing of the operative team PLATINUM. However, almost all its operational equipment had been destroyed in the drop. German occupying forces reacted brutally, attacking the dismounted groups and their network in south-east Moravia. This necessitated reorganisation, their wireless communication in particular. The Special Operations Executive immediately reported these changes to Maj. G.I. Klauber and Katek therefore recommended that Jakes should be prepared to modify the operational deployment with their own aircraft: "The whole supply dropping scheme (code name Ely⁹²) has had to be postponed for a while, particularly for the Clay group.⁹³ However, Carbon⁹⁴ and Calcium⁹⁵ are now waiting supply drops. For your information in planning for [operative team of the Czechoslovak section SICE] Ferndale⁹⁶, there is a Czech group, Sulphur, at Nemecký Brod, composed of Adolf Horak and Oldřich Janko. Most certainly it appears to be under German control.⁹⁷ Having received information that Cottage [Vlastislav Žuk alias Eman Horak] was successfully landed on the night of 20–21 February, I am most anxious to hear any further developments."⁹⁸

The next day Maj. Katek sent a report to the Chief of the Secret Intelligence Branch OSS/MEDTO Lt. Col. William P. Maddox, in which he stressed the need – with the agreement of Gen. Ingr, Gen. Moravec, Col. Keswick and Lt. Col. Perkins – to send their own mission to Košice: "It was felt that there was yet a substantial margin of military operations in the Protectorate which would make necessary close collaboration and coordination between CIS, SOE and OSS in the UK, the MEDTO and Slovakia. In particular, this means that the intelligence network in the Protectorate now communicating with London has to be maintained and expanded from plans and resources made and assembled by us jointly."⁹⁹

⁹² See J. Marek, "Čs. výsadková a zásobovací báze v jižní Itálii," *Historie a vojenství* 1 (2013), p. 78; *SOE in Czechoslovakia*, pp. 29, 127–129.

⁹³ For the operation CLAY see Z. Jelínek, *Západní paraskupiny*, pp. 127–131; J. Šolc, *Bylo málo mužů*, pp. 144–146; Antonín Bartoš, Radomír Kunc, *Clay Eva volá Londýn: hlášení z let 1939–1945*, Praha, 1992; *SOE in Czechoslovakia*, pp. 70–79.

⁹⁴ For the operation CARBON see Z. Jelínek, *Západní paraskupiny*, pp. 133–134, 149–150; J. Šolc, *Bylo málo mužů*, pp. 147–150; *SOE in Czechoslovakia*, pp. 80–85.

⁹⁵ For the operation CALCIUM see Z. Jelínek, *Západní paraskupiny*, pp. 113–119; J. Šolc, *Bylo málo mužů*, pp. 133–137; J. Šolc, "Zbraně nebudou! K dodávkám zbraní do českých zemí na jaře roku 1945," *Historie a vojenství* 3 (1991), p. 64.

⁹⁶ For the operation FERNDAL (Miroslav Pajer alias Mirka Jasan, Josef Pešek alias Joseph Lipa and W/T Sgt. Theodor Zaloga) see P. Žáček, "Contest for Prague: Czechoslovakia and the Intelligence Efforts of the Allies in 1945," *Journal for Intelligence, Propaganda and Security Studies* 2 (2020), pp. 186–187.

⁹⁷ For the unsuccessful operation SULPHUR see Z. Jelínek, *Západní paraskupiny*, pp. 122–123; J. Šolc, *Bylo málo mužů*, pp. 140–142; O. Sládek, *Zločinná role gestapa. Nacistická bezpečnostní policie v českých zemích 1938–1945*, Praha, 1986, pp. 301–307; *SOE in Czechoslovakia*, pp. 57–58.

⁹⁸ For the operation COTTAGE see J. Šolc, *Bylo málo mužů*, pp. 256–257.

⁹⁹ NARA, RG 226, Entry 115, Box 2, Folder 11. Subject: Kosice Mission, 9 March 1945.

Intelligence Targets: Third Reich & Protectorate

Maj. Katek was also preparing for the possibility of the move to Košice being delayed and in a such case, after consultation with Washington, he wanted to be attached to the office of the military attaché at the US Embassy. Col. Woldike, the appointed US military attaché, who valued the work of the OSS and would welcome the head of the Czechoslovak Section as Assistant Military Attaché; nevertheless he was aware that it would be necessary to have the approval of Ambassador Lawrence Steinhardt and the War Department. He also warned that he would be bound by the restraints of official policy and would be subject to the usual diplomatic principles. Col. Woldike in any case supported the establishment of an OSS branch in Czechoslovakia, whether it would be attached to the Czechoslovak Army staff or embodied directly in the US State Department structure.¹⁰⁰

Table 1. Organisational structure of the Secret Intelligence Branch, OSS/ETO, 1 March, 1945

	SI Branch of ETO	
Chief		William Joseph Casey
Deputy Chief		Lt. Cmdr. Milton Katz
Executive Officer		Lt. Col. Charles C. Bowman
Liaison		Lt. (j.g.) Henry. H. Proctor
	Division of Intelligence Direction	
Chief		Robert B. MacLeod
Deputy Chief + Post-Hostilities Planning		Dr. S. Collisen
Research Section		Maj. Gordon Stewart
	Special Projects	
	Division of Intelligence Procurement (DIP)	
Chief		George O. Pratt
Deputy Chief		Maj. Hans V. Tofte
Agent Processing		Mission Processing
French-Belgian Section	Dutch Section	Polish Section
Czech Section	Scandinavian Section	German Section
7th Army Section	Labor Section	R-Section
Operations Office	Field Service and Supply	Air Operations
	Operational Intelligence Office (Bach Unit)	
	Reports and Registry – London	
Chief		William J. Gold

¹⁰⁰ Ibid.

Deputy Chief		Lt. James S. Kronthal
	Executive Officer	
	Intelligence Sections:	
Political	Economic	Technical Naval
	Air Military	
Documents Officer		Editor
	SI Branch Forward – Paris	
Chief		Mr. Thomas Gantz Cassidy
DGER Operations		French Operations
German Section		Labor Section
	Reports Board	
Simba Base	Field Base A, B, D	Aquitaine Mission

Before the Czechoslovak government delegation left for Moscow, the Czech section was assured personally by President Beneš and Foreign Minister Masaryk that during negotiations with Soviets they would try to push through approval for the assignment of the OSS mission to the CIS so as to enable it to continue the intelligence work aimed at the Protectorate of Bohemia and Moravia. Minister of National Defence Gen. Ingr had his attention drawn through diplomatic channels to the American request to install a mission of American intelligence service with the Czechoslovak Army Staff to Slovakia. Both the OSS and the SOE, who kept each other mutually informed, held negotiations to obtain Czechoslovak and Soviet agreement; Col. H.M. Threlfall was placed as a head of the British mission.

The Czech Section anticipated that the operative missions in Košice could be delayed for some time and therefore initiated discussion with Col. Woldike with a plan of joining Maj. Katek to his staff as his assistant. The military attaché agreed, provided it was approved by his superiors at the War Department.

The supply operations on behalf of the resistance movement in the Protectorate of Bohemia and Moravia, in planning of which OSS had cooperated with the Czechoslovak High Command and SOE, faced considerable pressure from German security forces, which threatened the drop zones. The Allies urgently sought alternative places for further operations, in cooperation with OSS/MEDTO.

Meanwhile, negotiations with Col. Bartík at the Czechoslovak Interior Ministry resulted in a promise to continue the cooperation between the two services even after the return to Prague. The head of the Political Intelligence Section shared with his American partners the Czechoslovak government's secret plans for a post-war intelligence organisation. If there was a delay, and the ministers were seated in Czechoslovakia substantially earlier than the OSS unit was, Col. Bartík agreed to stay in contact with the Czech Section using his own code through the Czechoslovak Home station in England. His deputy, Col. Jan Krček, who remained in London, was to be instructed to enable this communication.

When two of the Czech Section's agents arrived from France, it was planned to deploy them in the Third Reich and they began to train in Area F (Ruislip), outside London. Eight more Czechoslovak escapees recruited in France were currently being screened. After consultation with the OSS German Desk it was assumed that out of the group of ten agents who should be available for operative deployment in the foreseeable future, three missions could be put together to fulfil tasks inside the Third Reich.¹⁰¹

On 20 March 1945 Maj. Katek reported other details about his section's activity to the Chief of the Secret Intelligence Branch OSS/London, W.J. Casey. His deputy Hruby had been recruiting suitable candidates for agent work in Germany from among groups of Czechs active with the French Maquis. Two of those chosen for the operative team BOVRIL (Franz Binder alias Karl Botek, and Martin Barath alias Stefan Ursiny) were already in training. Linz in Austria was chosen for the time being to be their field of operation, but in cooperation with the Second Department of Czechoslovak High Command, deployment in Bavaria or Sudetenland was also considered. In the following week five other agents would be heading for England after screening. The Czech Section estimated that by May 1945 at least three teams would be ready for operational deployment. It was planned to deploy the last agent, who was also in France, in the environs of Baden-Baden or Stuttgart.

Maj. Katek anticipated that by the end of March 1945 all the key elements of the Czechoslovak government-in-exile, High Command and the intelligence service would be moved to Slovakia. The radio centre for communication with the resistance movement in the Protectorate and the coordination centre of the OSS Czechoslovak projects would remain in the British Isles. These projects were prepared and awaiting in Italy to be implemented as well as the operations of the Second Department of Czechoslovak High Command and SOE. The Czech Section created a communication scheme to connect with Col. Bartík, who was prepared to signal from Košice to London using his own code: "The formal liaison with CIS wherein we obtain intelligence gathered by them all over Europe will continue until such time as the entire CIS staff is moved out of England. The Czechs feel that this move can be completed in two months and thereafter only a formal Czech military mission to Great Britain will remain. For about the same period of time, various Czechoslovak ministries will be maintained in London and liaison, especially for political intelligence to be maintained with them."

Before President Beneš, however, could inform Minister Masaryk (who at the time was in Moscow) about the intention to move a small group of American intelligence officers to the liberated territory, OSS received a negative response from

¹⁰¹ Ibid., Entry 99, Box 6, Folder 3. SI Branch Progress Report, 1 March to 15 March 1945, Czech Section, 15 March 1945.

the Soviet Foreign Ministry.¹⁰² Another possibility considered was the assignment of Lt. Cdr. Wisner, who should have headed the OSS group, as special assistant to Ambassador Steinhardt. The third option previously discussed with Col. Woldike seemed to be a dead end, probably due to their less than good relationship with the Military Intelligence Service (G-2).

In the end, Maj. Katek suggested it would be very useful if he took part personally in negotiations about future developments in Washington. Apart from trying to revive the possibility of joining with Col. Woldike, he wanted to contribute his experience with the Czechoslovak government-in-exile to the planning, and to be available to Ambassador Steinhardt before he took up his position.¹⁰³

In the second half of March 1945, the Czech Section devoted great attention to developments among the Czechoslovak exiles. In Moscow, President Beneš and several political leaders negotiated with the Soviet leadership before establishing a new interim government and administration of the liberated territories. "Close contact with the Czechoslovak Foreign Office was maintained in order to obtain all information forthcoming from the Moscow talks." The nucleus of the government-in-exile meanwhile continued its plans to move the whole establishment to Košice.

The Czech Section held conversations with Minister Ripka, the most senior minister in London with Gen. Moravec and with Lt. Col. Strankmüller, with the aim of reaching a clear agreement about the future relationship between the two services after the government's return to Czechoslovakia. They emphasised above all the importance of maintaining the radio connection of England with the resistance in the Protectorate. The request to keep a responsible Czechoslovak intelligence officer in London who could continue discussing immediate plans and projects with the OSS and SOE was also favourably received. Maj. Katek noted that it was important, because they would be able to obtain all their reports for as long as the Czechoslovak Intelligence Service kept its wireless Home station in England.

The plan of linking the OSS mission to the Czechoslovak authorities so they could continue with them to Slovakia was not executed. A formal request submitted to Moscow through the staff of the Czechoslovak Army was immediately rejected by the Soviet authorities. OSS Headquarters was at the same time informed that G-2 would probably not confirm the possibility of placing Maj. Katek as assistant to the US military attaché. Washington therefore continued to negotiate for the estab-

¹⁰² On the negative Soviet position towards the Western Allies in this matter see B.F. Smith, *The Shadow Warriors. O.S.S. and the Origins of the C.I.A.*, New York, 1983, pp. 352–353; D. O'Sullivan, *Dealing with the Devil. Anglo-Soviet Intelligence Cooperation During the Second World War*, New York, 2010, p. 245; B. O'Connor, *Churchill and Stalin's Secret Agents. Operation Pickaxe at RAF Tempsford*, Stroud, 2012, pp. 187–188; P. Žáček, "Contest for Prague," pp. 194–195.

¹⁰³ NARA, RG 226, Entry 115, Box 5, Folder 68. Memorandum. Subject: Current Situation – Czech Section, 20 March 1945.

lishment of the OSS station in Czechoslovakia attached directly to Ambassador Lawrence Steinhardt.

On an operational level, the cooperation with CIS and SOE continued in the course of planning Ely Operations, the supply operations for the Underground in the Protectorate. During the last month of the war, around ten flights had been made from Italy and some degree of success was achieved in dropping supplies and personnel. Both operations in the field, TUNGSTEN and CARBON, were thus successfully supported and at the same time, the amount of intelligence information obtained began to increase. That showed itself in the last two weeks of war, when the CIS processed a considerable number of reports, some of which were evaluated as of high quality. The Czech Section considered the information about the *Alpen Stellung* fortification¹⁰⁴ and the recording of the sessions of German intelligence service in Stockholm to be especially remarkable.

The Czech Section continued to pass on to CIS all specific requests for information from SHAEF, AFHQ and other allied bodies, *inter alia* because the OSS/MEDTO agent deployed in Bohemia on 21 February 1945 in Operation COTTAGE had not been heard from. Meanwhile the BOVRIL team prepared for deployment in Linz had completed the first half of its training. Several other agents had moved from France to Great Britain where they were to undergo training.¹⁰⁵

On 31 March 1945 Brig. General Egmont Francis Koenig summoned Maj. Katek from the ETO to the United States to report to the Director of OSS. He did not fly overseas until 7 April 1945, and his stay outside London was shortened to 14 days.¹⁰⁶ In Washington he discussed the future form of the OSS mission in Czechoslovakia.¹⁰⁷

In the last Progress Report of the Czech Section of Intelligence Procurement Division SI Branch OSS/London, deputy head Hruby reported that they had focused on attentively following the Czechoslovak political situation. They obtained information about the constitution of a new Czechoslovak government in Moscow, about which information was not released until several days after arrival in Košice. "This information was the first of its kind to reach the Department of State and revealed the strong Communist influence on the new Czechoslovak Government."

At the request of OSS/Washington headquarters they reported reactions to the current political situation from top officials of the Foreign Ministry, the Czechoslovak intelligence service, the Political Intelligence of the Ministry of the Interior and offi-

¹⁰⁴ To the mythical Alpine Redoubt see R.G. Minot, *The Fortress That Never Was. The Myth of Hitler's Bavarian Stronghold*, New York, Chicago, San Francisco, 1964; Ch.B. MacDonald, *The Last Offensive. United States Army in World War II: The European Theater of Operations*, Washington, D.C., 1973, pp. 407–442.

¹⁰⁵ NARA, RG 226, Entry 99, Box 6, Folder 1. SI Branch Progress Report, 16 March to 31 March 1945, Czech Section, 31 March 1945.

¹⁰⁶ Ibid., Entry 224, Box 393, Folder Katek, Charles. Subject: Orders, 31 Mar 1945; Letter Orders No. 179. Subject: Leave of Absence, 5 April 1945.

¹⁰⁷ Ibid., Entry 99, Box 6, Folder 6. SI Branch Progress Report #53, 1 April to 15 April, 1945 (Executive Officer's Report), 15 April 1945.

cials of other ministries, and offices. Although most Czechoslovak exiles in London accepted the new government, they were afraid that the “Russian” influence was too strong. The prevailing wish was for the American Army to enter Prague and thus create a counterweight to the “Russian” influence. According to some of them, it could not be expected that the Soviet authorities would permit large military and diplomatic missions in Czechoslovakia in the near future.

The Czechoslovak intelligence service remained in London, thanks to which the transmission of intelligence information from the Protectorate of Bohemia and Moravia – including disinformation about *Alpen Stellung* – was not disturbed. The Czech Section forwarded to CIS a request for information concerning American prisoners in Germany and Austria.

The massive advancement of the front forced the Czech Section to re-evaluate the mission for the BOVRIL team, which was to complete its training in ten days’ time. Nine potential Czechoslovak agents from Toulouse and Marseille were still being vetted by the office of X-2 OSS/Paris, but only one agent had started the two-week intelligence course.¹⁰⁸

With Katek to Prague & under Diplomatic Cover

On 14 April 1945, considering the rapid advance of the Allied Forces into the territories of the Third Reich, Gen. Donovan in Paris decided to accept measures for the entry of OSS personnel into Czechoslovakia under the cover of G-5, Third US Army.¹⁰⁹ At the same time it was decided that the responsibility for the overall direction and disposition of the allocated members of this Czech unit would remain in the hands of Maj. Katek; Jakes would be responsible for the running of the agents.¹¹⁰

In reaction to certain “extremely” interesting intelligence reports received from London over the course of the previous few days, together with the advance of the US Army in southern and central Germany towards the Czechoslovak borders, the former Chief of proposed Prague Mission Lt. Comdr. Wisner drew attention to the possible development of events assuming that American forces entered Czechoslovakia and along with them the OSS unit itself would be able to operate there. In the light of these “certain developments in the military situation”, Maj. Katek was ordered to speed up his return to London.

Lt. Cdr. Wisner recommended that Maj. Katek be reminded of the list of intelligence personnel selected for the Prague Mission, kept in his notes, arranged during the discussion before his departure to the USA: “Chief of Mission – Wisner for-

¹⁰⁸ Ibid., SI Branch Progress Report, 1 April to 15 April 1945, Czech Section, 15 April 1945.

¹⁰⁹ Ibid., Entry 210, Box 64, Folder 3, Subject: Progress Report, SICE, 1–15 April 1945, 19 April 1945.

¹¹⁰ Ibid., Box 185, Folder 9, Organizational, administrative, and other decisions taken in the European theatre during the visit of the director, 7 April – 24 April 1945; Ibid., Entry 99, Box 7, Folder 1, Operational Report for Period 25 April to 28 April, 1 May 1945.

merly scheduled for this post, Chief SI officer and liaison with Czech Intelligence Service – Major Katek, Assistant SI and special liaison – Mr. Otto Jakes, X-2 representative – Paul Ursin, R&A representative and typist – Miss Helen Fisher, Assistant SI operative – Mr. Hruby, Code clerk and Russian-speaking assistant – Mr. Eric Vessily [Vesely], secretary-typist – Zdenka Lowers, Russian-speaking liaison officer, Secretary and assistant supply man and Communications personnel, i.e. radio operators and code clerks.”¹¹¹

On 17 April 1945 Maj. Charles B. Robinson, Chief of the Overseas Section of the Transportation Office OSS/Washington, issued Maj. Katek with a travel pass for his return to the European Theater of Operations.¹¹² The designated chief of the small Czech Special Forces Detachment did not arrive at the headquarters of the Third US Army in Erlangen, Bavaria, until 26 April.

Two days later an advance base was set up for the Czech OSS unit, which numbered sixteen persons, in the town of Bodenwöhr about 25 kilometres from Cham. Before the assault into the Czechoslovak interior was launched, the group prepared to send ten “infiltration missions” to the German rear to ensure a timely transmission of tactical information to combat units.¹¹³

Maj. Katek reached liberated Pilsen via Cheb on 7 May 1945 and continued with several colleagues to Beroun the next morning.¹¹⁴ From this position they communicated with insurgent Prague and with the G-2 Third US Army in the American zone beyond the demarcation line. They reached the Czech capital Prague on the afternoon of 10 May 1945.¹¹⁵ At the same time, Maj. Katek and his men – as part of their G-5 cover – provided substantial assistance in the repatriation of displaced Czechs from the occupied zones of the Third Reich and took care of American prisoners of war in Pilsen, and Prague areas.¹¹⁶

On 18 May 1945 negotiations with Gen. Edwin K. Sibert, Assistant Chief of Staff (G-2) of the 12th Army Group, took place in Wiesbaden at which the status of the OSS Czech group and its operations in the liberated Czechoslovakia were resolved.¹¹⁷ Maj. Katek passed on information concerning his “highly placed personal contacts”, mentioning among them President Beneš, Foreign Minister

¹¹¹ Ibid., Entry 210, Box 439, Folder 8. Memorandum. Subject: Aspects of Proposed OSS Prague Mission, 16 April 1945.

¹¹² Ibid., Entry 224, Box 393, Folder Katek, Charles. Memorandum. Subject: Notice of Alert and Call to Report to Aerial Port of Embarkation, 17 April 1945.

¹¹³ Ibid., Entry 99, Box 6, Folder 6, Covering Report for Activities of OSS/ETO (Forward), 16–30 April, 5 May 1945; Ibid., Box 7, Folder 1, Weekly Activities Report, 9 May 1945.

¹¹⁴ Author's collection, copy of the diary of Blahoslav Hrubý, entries for 7 and 8 May 1945.

¹¹⁵ J.J. Lorenc, “Osvobození Prahy 1945, II,” *Dnešek* 46 (1948), p. 727; I. Lukes, *On the Edge of the Cold War*, pp. 46–50.

¹¹⁶ NARA, RG 226, Entry 224, Box 393, Folder Katek, Charles. Recommendation for Award of the BRONZE STAR MEDAL, 7 July 1945.

¹¹⁷ Ibid., Entry 99, Box 7, Folder 1, Subject: Operational Reports for Period 13 May to 19 May 1945, 21 May 1945.

Masaryk, Minister of Foreign Trade Ripka, Deputy Prime Minister Ján Ursíny, State Secretary for Foreign Trade Ján Lichner, Secretary of the Deputy Prime Minister Jan Stránský and Czechoslovak Liaison Officer with the Third US Army Ivo Ducháček. It became a matter of “vital importance” for the OSS to renew these contacts. For this task, Maj. Katek had to be attached to the diplomatic staff of the US Embassy in Prague.¹¹⁸

On 7 July 1945, it was proposed that one of the highest American military awards – the Bronze Star – be awarded to Maj. Katek as an expression of appreciation of his wartime efforts and ability to finish difficult tasks. The cooperation with the Czechoslovak military authorities provided the American side with a considerable amount of information, while enabling them to use the Allies’ intelligence sources according to their own requirements. The regular flow of political intelligence about Czechoslovakia and neighbouring countries was highly appreciated by the US military and diplomatic authorities in the European Theater of Operations.¹¹⁹

According to internal statistics, the OSS Prague Mission, subject to the Secret Intelligence in the occupied Germany (SI/Germany) with Frank G. Wisner at its helm, became the most productive part of the OSS Mission for Germany. In the context of political and economic intelligence it provided alerting information about developments in Czechoslovakia. Two-thirds of its 145 intelligence reports were forwarded straight to Washington. Reports from “highly placed sources” about President Beneš’s opinions, the activities of Soviet military, economic and political authorities, the behaviour of the Communist Party, etc., were considered especially outstanding. Maj. Katek (“Devon 1”) provided most of the first-class information gained from the members of the Czechoslovak cabinet and other high government officials concerning negotiations with the Soviets, the reorganisation of the Czechoslovak intelligence service, questions of the German minority and the position and plans of Beneš, and other political leaders.¹²⁰

In August 1945 the Prague mission delivered only half of the previous number of reports; nevertheless, they were of much better quality and more detailed, which made it possible to gain a more objective and complete picture of the current political developments in Czechoslovakia. “Devon 1” provided 24 reports, for the most part of a “top” level, comprehending the reactions of major government representatives to changes on the political scene, the nationalisation of industry, the reorganisation of the security forces, the forthcoming elections and the possibilities of a Communist putsch.¹²¹

¹¹⁸ Ibid., Entry 210, Box 299, Folder 1. OSS Activities in Czechoslovakia, 22 May 1945.

¹¹⁹ Ibid., Entry 224, Box 393, Folder Katek, Charles. Recommendation for Award of the BRONZE STAR MEDAL, 7 July 1945.

¹²⁰ Ibid., Entry 214, Box 4, Folder 19. Monthly Report of Steering Division for 15 June – 31 July, SI/Germany, OSS, 2 August 1945.

¹²¹ Ibid., Monthly Report of Steering Division for 1–31 August, SI/Germany, OSS, 5 September 1945.

On 27 August 1945 the head of regional directorate of the Czechoslovak Military Counter-Intelligence (*Obranné zpravodajství*, OBZ), Maj. František Bedřich, ordered immediate tapping of telephone calls made by Charles Katek on line 45070 and control of his mail. Reports of the content of his communications were to be made daily.¹²² Two days later the Garrison Headquarters of Greater Prague replied that the tapping of the phone line was secured by the telephone switchboard in Prague-Smíchov and the monitoring of his post by the post office no. 11 in Prague-Střešovice. "This station made 520 calls on its own behalf in July. The bill was paid by some 'American mission'".¹²³ Shortly afterwards the headquarters of military counterintelligence – the OBZ Main Directorate (Hlavní správa Obranného zpravodajství, HS OBZ) – was informed about the measures taken.¹²⁴

In September 1945, Katek's mission processed a somewhat higher number of reports of the same high quality, consequently more specialised. Considerable attention was paid to the profiling of the anti-Communist bloc, the opposition to the nationalisation of industry, information on the deployment of Soviet units, etc. In comparison with the preceding period, a series of mentions concerning Slovakia was greatly appreciated.¹²⁵

After the dismissal of Gen. Donovan, the dissolution of the OSS and the establishment of a new US intelligence service (1 October 1945) under the name Strategic Services Unit, SSU, overseen by the Department of War,¹²⁶ Maj. Katek's mission remained subordinate to the SSU/Germany.

In October 1945, Prague again delivered high-quality intelligence reports. These reports described with satisfaction not only conflicts with the Communists at a central level, but also political and economic events in Slovakia. They also focused on the withdrawal of the Soviet units. Reports on economics, focusing on the industrial concerns *Automobilové závody* (Škoda) and *Zbrojovka* Brno, had also improved.¹²⁷

On 4 December 1945, the Czechoslovak Chief of the Main Staff of the MNO Div. Gen. Bohumil Boček informed the Minister of the Interior Václav Nosek that the official operation of the American military mission was just deception. Its real task was to be an intelligence service working in the framework of the SSU: "Maj. Katek's mission has made numerous very influential connections in political and economic

¹²² Security Services Archive (hereinafter SSA Prague), Historical Collection of the Ministry of the Interior (hereinafter Coll. MV-H), H-686-2. Monitoring conversations and mail, Katek Charles, ref. no. 6102/I/2 JB/top secret.1945, 27.8.1945.

¹²³ Ibid., Monitoring conversations and mail Katek Charles, ref. no. 2043/Top secret. ex 1945, 29.8.1945.

¹²⁴ Ibid., Katek Charles, major American Army, monitoring, 31.8.1945.

¹²⁵ NARA, RG 226, Entry 214, Box 4, Folder 19. Monthly Report of Steering Division for 1–30 September, OSS Mission for Germany, 4 October 1945.

¹²⁶ See for example, T.F. Troy, *Donovan and the CIA. A History of the Establishment of the Central Intelligence Agency*, Frederick, 1981, p. 301, and Ch. Andrew, *For the President's Eyes Only. Secret Intelligence and the American Presidency from Washington to Bush*, New York, 1995, pp. 160–161.

¹²⁷ NARA, RG 226, Entry 214, Box 4, Folder 19. Monthly Report of Steering Division for 1–31 October, SSU Germany, 5 November 1945.

circles in Prague. Parties and banquets are often organized in the mission's rooms. These are attended by leading personalities of Czechoslovak political and economic life. They are mostly people with a negative attitude towards the government's program and its implementation."¹²⁸

Czechoslovak Military Counter-Intelligence under the influence of the Soviet intelligence service, by this route requested the Ministry of the Interior to take "measures [...] to have this mission recalled from Czechoslovakia."¹²⁹

Under the pressure of the Communist-controlled Czechoslovak security apparatus, Maj. Katek limited the gathering of intelligence information. Despite the changing situation in Prague, his superiors still considered his current cover (the War Crimes Investigation Commission) to be adequate for his legalisation.¹³⁰

During further reorganisation of the American intelligence service and the emergence of the Central Intelligence Group, CIG,¹³¹ the SSU Prague Detachment following an agreement with the State Department, was reorganised into the form of a regular American Military Mission. Officially it was there to further investigate war crimes and to monitor the deportation of the German population.¹³²

In March 1946, all the members of the mission were transferred to the Office of the US military attaché.¹³³ The US ambassador informed the Czechoslovak authorities that Katek had been assigned diplomatic status as an attaché.¹³⁴ Before the 26 May 1946 elections, the morale of his twelve-man team was high. Katek himself supposed that the non-Communist parties could win, or that the situation would be so complex that the mission would only be able to continue its work with difficulty. All of the members of the mission were aware of continuous surveillance by the "enemies from the OBZ" and the Communists' efforts to get rid of them out of the country.¹³⁵

Maj. Katek spent the whole summer of 1946, almost three months, in the USA, where understandably he was negotiating the future of his department. On 9 September 1946, shortly before his return to Europe, he was decorated with the Bronze Star. His wife Anne and daughter Janet travelled to Prague with him.¹³⁶

Meanwhile – still in the framework of the SSU – a new organisation of special operations in Europe was proposed, with responsibility encompassing also

¹²⁸ SSA Prague, Coll. MV-H, H-686-2. Re: American Mission of Maj. Katek in Prague, 4 December 1945.

¹²⁹ Ibid.; F. Hanzlík, J. Pospíšil, J. Pospíšil, *Sluha dvou pánů*, Vizovice, 1999, p. 81.

¹³⁰ NARA, RG 226, Entry 214, Box 4, Folder 20. Visit to Nuremberg and Prague, 20 February 1946.

¹³¹ See for example, T.F. Troy, *Donovan and the CIA*, p. 325 ff.; M. Warner, "Salvage and Liquidation: The Creation of the Central Intelligence Group," *Studies in Intelligence* 5 (39) (1996), pp. 111–120.

¹³² NARA, RG 226, Entry 214, Box 4, Folder 20. Prague Detachment, 22 April 1946.

¹³³ I. Lukes, *On the Edge of the Cold War*, p. 147.

¹³⁴ SSA Prague, Coll. MV-H, H-686-2. Diplomatic protocol of the Foreign Ministry concerning the information of the American Embassy of 25.3.1946, 23.2.1948.

¹³⁵ NARA, RG 226, Entry 214, Box 4, Folder 20. Prague Detachment, 22 April 1946.

¹³⁶ Ibid., Entry 224, Box 393, Folder Katek, Charles. Special Orders Number 50, 19 June 1946; Awards and Decorations, 12 September 1946; Major Charles Katek, 12 September 1946.

Czechoslovakia. The target to be achieved by 1 January 1947 was to deploy seven operatives with diplomatic status at the US Embassy and three undercover American agents, i.a. tasked with actions against the Soviet Union. The transformation from a military mission operating in the US Embassy to a *permanent type of semi-covert representation* was not intended to diminish the flow of intelligence reports.¹³⁷ The leadership of the SSU in Heidelberg came to the conclusion that Katek's branch had sufficient overview of the basic intelligence issues to be used for the planned recruitment for the *long-term coverage* of Czechoslovakia.¹³⁸ As a result of the transfer to the CIG, there was a gradually mounting pressure on Maj. Katek to leave the communication with prominent persons in Prague to the diplomats, in order to help to create a *peacetime reservoir of informants*.¹³⁹

However, in mid-1947 everything changed. The National Security Council, NSC, was established by the National Security Act of 26 July 1947 and in September 1947, the Central Intelligence Agency, CIA, was formed.¹⁴⁰

In spite of the dramatically deteriorating domestic and foreign political situation, it was not until during the February 1948 putsch that the Czechoslovak Communist security authorities – with the direct assistance of the Soviet state security apparatus – succeeded in compromising Lt. Col. Katek and his colleagues.¹⁴¹ All that the CIA field station chief in Prague could do then was to ensure that around thirty Czech colleagues and their family members were ex-filtrated to the West.¹⁴² The situation became unsustainable and on 18 March 1948 Katek and his family had to fly to the American Occupation Zone in Germany.¹⁴³

Afterword & CIA's Post Scriptum

While the wartime OSS operational case-files are essentially fully available, the research on the successor organizations, i.e. Strategic Services Unit and Central Intelligence Group, is significantly limited by the small number of declassified documents.¹⁴⁴ Despite certain promises made that related to the records from the first

¹³⁷ Ibid., Entry 214, Box 4, Folder 20. Memorandum. Plans for Future Development of Present Clandestine Intelligence Coverage, 9 July 1946.

¹³⁸ Ibid., Crosby Lewis to Richard Helms, 18 September 1946.

¹³⁹ Ibid., Entry 210, Box 428, Folder 4. Prague Detachment of the German Mission, 6 January 1947.

¹⁴⁰ See for example, T.F. Troy, *Donovan and the CIA*, p. 377 ff.; John Ranelagh, *The Agency. The Rise and Decline of the CIA*, New York, 1987, pp. 112–142; F.J. Smist, Jr., *Congress oversees the United States Intelligence Community 1947–1989*, Knoxville, 1990, pp. 2–5.

¹⁴¹ I. Lukes, *On the Edge of the Cold War*, pp. 148–150; G. Mitrovich, *Undermining the Kremlin. America's Strategy to Subvert the Soviet Bloc, 1947–1956*, Ithaca, 2000, pp. 15–16.

¹⁴² T. Weiner, *Legacy of Ashes. The History of the CIA*, New York, 2007, p. 28.

¹⁴³ I. Lukes, *On the Edge of the Cold War*, p. 200.

¹⁴⁴ D. Alvarez, E. Mark, *Spying Through a Glass Darkly. American Espionage against the Soviet Union, 1945–1946*, Lawrence, Kansas, 2016, pp. 213–224.

years of the Cold War, systematic archival research of the activities of the Central Intelligence Agency is even more difficult.¹⁴⁵

According to agents' reports of the Czechoslovak Ministry of the Interior, Katek participated from Frankfurt am Main over the summer 1948 in the organization of activities among refugees crossing the Iron Curtain and the formation of the first exile intelligence groups. Later, news came to Prague that Katek had become the head of the CIA's secret operations against Czechoslovakia.¹⁴⁶ In 1949, he was supposed to move to Munich via Heidelberg.¹⁴⁷ According to the findings of communist intelligence, all field offices working against Czechoslovakia in the US Occupation Zone in Germany were subject to him. Col. Katek was summoned to CIA headquarters in Langley, Virginia, only before the mid-1950s.¹⁴⁸

Between 1960 and 1965, Katek worked at the CIA Station at the US Embassy in Austria, formally as an attaché of the political section. At the end of 1960, Czechoslovak foreign intelligence launched the Operation KAPR (CARP in English) – preparations for his abduction, which were abandoned two years later.¹⁴⁹ According to Czechoslovak and Soviet intelligence, he was a chief of the Vienna CIA station, tasked with intelligence operations against Czechoslovakia and other countries of the communist bloc.¹⁵⁰

From 1967 to early 1971, Col. Katek lectured at the CIA Intelligence School, passing his experiences to young officers. Unfortunately, he did not get to enjoy the retirement much. Charles Katek's battle with the Nazis and Communists in his parents' homeland had come to an end prematurely; he died suddenly on 19 November 1971 in his apartment in a Washington, D.C. suburb.¹⁵¹ He never saw a free Czechoslovakia again.

Bibliography

Archival sources

Military Central Archive – Military Historical Archive (MHA Prague).

National Archives at College Park, MD (NARA).

Security Services Archive (SSA Prague).

¹⁴⁵ See P. Žáček, “‘Když je Bůh s námi, kdo proti nám?’” p. 123, footnote 5.

¹⁴⁶ K. Pacner, *Českoslovenští vyzvědači 1945–1968*, Praha, 2020, p. 243.

¹⁴⁷ SSA Prague, Col. MV-H, H-686/6. Memorandum, 2.10.1962. According other sources Ch. Katek was the first chief of the CIA's Munich Operations Base (MOB) until he was replaced in April 1951.

¹⁴⁸ K. Pacner, *Českoslovenští vyzvědači*, p. 245.

¹⁴⁹ SSA Prague, Col. MV-H, H-686/6. Memorandum, 2.10.1962; P. Žáček, “Odluky osob v padesátých letech (únosy v režii československé Státní bezpečnosti),” in L. Babka, V. Veber, *Za svobodu a demokracii III. Třetí (protikomunistický) odboj*, Hradec Králové, 2002, p. 118; K. Pacner, *Českoslovenští vyzvědači*, pp. 250–255.

¹⁵⁰ SSA Prague, Col. Main Intelligence Service Directorate operative agenda – Dossiers on subject of interest (IS-1), 11444/116, Consignment no. 32, Re: US Intelligence Service in Austria, 25. X. 63.

¹⁵¹ K. Pacner, *Českoslovenští vyzvědači*, p. 256.

References

- Alvarez, David J., and Mark, Eduard Maximilian. *Spying Through a Glass Darkly. American Espionage against the Soviet Union, 1945–1946*. Lawrence, Kansas: University Press of Kansas, 2016.
- Andrew, Christopher. *For the President's Eyes Only. Secret Intelligence and the American Presidency from Washington to Bush*. New York: HarperCollins Publishers, 1995.
- Bartoš, Antonín, Kunc, Radimír. *Clay Eva volá Londýn: hlášení z let 1939–1945*. Praha: Melantrich, 1992.
- Casey, William J. *The Secret War Against Hitler*. Washington D.C.: Regnery Gateway, 1988.
- Downs, Jim. *Druhá světová vojna: Tragédia OSS na Slovensku*. Bratislava: Magnet-Press, 2004.
- Hanzlík, František, Pospíšil, Jan, Pospíšil, Jaroslav. *Sluha dvou pánů*. Vizovice: Lípa, 1999.
- Hymoff, Edward. *The OSS in World War II*. New York: Ballantine Books, 1986.
- Jelínek, Zdeněk. "Západní paraskupiny a spolupráce s domácím odbojem v letech 1941–1945." *Odboj a revoluce 1 (VIII)* (1970).
- Kitchen, Martin. *British Policy towards the Soviet Union during the Second World War*. Basingstoke, Hampshire: Macmillan, 1986.
- Kokoška, Stanislav. "Americké dodávky zbraní Slovenskému národnímu povstání." In *SNP v paměti národa. Materiály z vedeckej konferencie k 50. výročiu SNP Donovali 26.–28. apríla 1994*. Ed. J. Lipták. Bratislava: NVK International, 1994.
- Ličko, Miroslav Ján. *USA v Banskej Bystrici 1944*. Bratislava, Banská Bystrica: NVK International, Múzeum SNP, 1994.
- Lorenc, Jan J. "Osvobození Prahy 1945, II." *Dnešek* 46 (1948).
- Lukes, Igor. *On the Edge of the Cold War. American Diplomats and Spies in Postwar Prague*. New York: Oxford University Press, 2012.
- Lukeš, Igor. "Selhání tajných služeb: Československo 1945–1948." *Securitas Imperii* 1 (15) (2009).
- MacDonald, Charles Brown. *The Last Offensive*. Washington, D.C.: Office of the Chief of Military History, United States Army, 1973.
- MacPherson, Nelson. *American Intelligence in War-time London. The Story of the OSS*. London – Portland, Oregon: Frank Cass Publishers, 2003.
- Marek, Jindřich. "Čs. výsadková a zásobovací báze v jižní Itálii: (únor–květen 1945)." *Historie a vojenství* 1 (62) (2013).
- Minot, Rodney G. *The Fortress That Never Was. The Myth of Hitler's Bavarian Stronghold*. New York, Chicago, San Francisco: Holt, Rinehart and Winston, 1964.
- Mitrovich, Gregory. *Undermining the Kremlin. America's Strategy to Subvert the Soviet Bloc, 1947–1956*. Ithaca: Cornell University Press, 2000.
- Nedbal, Lubor. *Operace KARAS. Zpravodajec mjr. Jaroslav Krátký ve službách Československa za druhé světové války*. Praha: Academia, 2019.
- O'Connor, Bernard. *Churchill and Stalin's Secret Agents. Operation Pickaxe at RAF Tempsford*. Stroud: Fonthill, 2012.
- O'Sullivan, Donal. *Dealing with the Devil. Anglo-Soviet Intelligence Cooperation During the Second World War*. New York: Peter Lang, 2010.
- Ogden, Alan. *Through Hitler's Back Door. SOE operations in Hungary, Slovakia, Romania and Bulgaria 1939–1945*. Barnsley: Pen & Sword Aviation, 2010.
- OSS against the Reich. The World War II Diaries of Colonel David K.E. Bruce*. Ed. Nelson Douglas Lankford. Kent Ohio: Kent State University Press, 1991.

- Pacner, Karel. *Českoslovenští vyzvědači 1945–1968*. Praha: Kniha Zlin, 2020.
- Persico, Joseph E. *Casey. From the OSS to the CIA*. New York: Viking, 1990.
- Persico, Joseph E. *Piercing the Reich, The Penetration of Nazi Germany by American Secret Agents during World War II*. New York: Viking Press, 1979.
- Piffer, Tommaso. "Office of Strategic Services versus Special Operations Executive: Competition for the Italian Resistance, 1943–1945." *Journal of Cold War Studies* 17, 4 (2015). DOI: 10.1162/JCWS_a_00596.
- Posch, Martin. *Spojenectvo z núdze. Spolupráca SOE a československej spravodajskej služby počas 2. svetovej vojny*. Bratislava: VEDA; Historický ústav Slovenskej akadémie vied, 2021.
- Ranelagh, John. *The Agency. The Rise and Decline of the CIA*. New York: Simon & Schuster, 1987.
- Reichl, Martin. *Cesty osudu. Životní příběhy československých parašutistů vycvičených v letech 1941–45 ve Velké Británii*. Cheb: Svět křídel, 2004.
- Sládek, Oldřich. *Zločinná role gestapa. Nacistická bezpečnostní policie v českých zemích 1938–1945*. Praha: Naše vojsko, 1986.
- SOE in Czechoslovakia. The Special Operations Executive's Czech Section in WW2. An Official History*. Barnsley: Frontline Books, 2022.
- Smist, Frank John. *Congress oversees the United States Intelligence Community 1947–1989*. Knoxville: University of Tennessee Press, 1990.
- Smith, Bradley F. *The Shadow Warriors. O.S.S. and the Origins of the C.I.A.* New York: Basic Books, 1983.
- Šindelářová, Lenka. *Einsatzgruppe H. Působení operační skupiny H na Slovensku 1944/1945 a poválečné trestní stíhání jejích příslušníků*. Praha, Banská Bystrica: Academia, Muzeum Slovenského národného povstania, 2015.
- Šolc, Jiří. *Bylo málo mužů. Českoslovenští parašutisté na západní frontě za druhé světové války*. Praha: Merkur, 1991.
- Šolc, Jiří. "Zbraně nebudou! K dodávkám zbraní do českých zemí na jaře roku 1945." *Historie a vojenství* 40 (3) (1991).
- Troy, Thomas F. *Donovan and the CIA. A History of the Establishment of the Central Intelligence Agency*. Frederick, MD: Aletheia Books, 1981.
- Walker, Jonathan. *Poland Alone: Britain, SOE and the Collapse of the Polish Resistance, 1944*. Stroud: Spellmount, 2010.
- Warner, Michael. "Salvage and Liquidation: The Creation of the Central Intelligence Group," *Studies in Intelligence* 5 (39) (1996).
- Weiner, Tim. *Legacy of Ashes. The History of the CIA*. New York: Doubleday, 2007.
- Zápisy ze schůzí československé vlády v Londýně 1945 (V)*. Ed. Jan Němeček, Ivan Štoviček, Helena Nováčková, Jan Kuklík, Jan Bílek. Praha: Právnická fakulta Univerzity Karlovy; Historický ústav Akademie věd ČR, v.v.i.; Masarykův ústav a Archiv Akademie věd ČR, v.v.i., 2016.
- Žáček, Pavel. "Charles Katek, oddaný přítel naší věci. Nástin americko-československé zpravodajské spolupráce v letech 1943–1945." *Historie a vojenství* 3 (72) (2023).
- Žáček, Pavel. "Charles Katek z amerického pohledu. Tichý Američan v Praze?" In *Strážci svobody: Příběhy osobností z let 1945–1948. Sborník*. Ed. P. Borčevský. Praha: U.S. Ambassador's Youth Council, 2022.
- Žáček, Pavel. "Cílový prostor: Slovensko. Příprava a vysazení operačních týmů OSS/MEDTO v září a říjnu 1944." *Paměť národa* 2 (2024).

- Žáček, Pavel. "Contest for Prague: Czechoslovakia and the Intelligence Efforts of the Allies in 1945." *Journal for Intelligence, Propaganda and Security Studies* 2 (2020).
- Žáček, Pavel. "Jaromír Nechanský a pražské povstání I., II." *Historie a vojenství* 2 (2005). 3 (2005).
- Žáček, Pavel. "Když je Bůh s námi, kdo proti nám?" *Americké přípravy na válečný konflikt. Zpráva Blahoslava Hrubého o rozmisťování vysílaček v Československu v letech 1948–1949.* *Securitas Imperii* 42–43 (2023).
- Žáček, Pavel. "Odluky osob v padesátých letech (únosy v režii československé Státní bezpečnosti)." In *Za svobodu a demokracii III. Třetí (protikomunistický) odboj*. Ed. Lukáš Babka, Václav Veber. Hradec Králové: Evropské hnutí v České republice, Univerzita Hradec Králové, Ústav filosofie a společenských věd v nakl. M&V, 2002.
- Žáček, Pavel. "Projekt 'Jonquil' a Mělník. Snahy OSS o vytvoření operační základny v protektorátu, 1944." *Confluens. Vlastivědný sborník Mělnická* 10 (2017).

Abstract: The key official of the Office of Strategic Services (OSS) responsible for communication with the representatives of the Czechoslovak government-in-exile was Dr. Charles Katek (1910–1971), an intelligence officer whom the OSS director Brigadier William J. Donovan approved first as liaison officer and subsequently head, Czechoslovak section, Secret Intelligence Branch of the London OSS station.

After being assigned to the OSS Detachment, European Theatre of Operations in early November 1943, Katek began a series of regular conferences with representatives of the 2nd (intelligence) Department of the Czechoslovak Ministry of Defence and started communicating with officials from the respective ministries of the Czechoslovak government-in-exile.

At the beginning of September 1944, Katek participated with the Central European Section of the Secret Intelligence Branch OSS/MEDTO in Italy in the preparation of plans for the deployment of operational teams to Slovakia, which were transported to the insurgent territory on 17 September and 7 October 1944. In addition to further assistance to Czechoslovak resistance, Katek – with the British Special Operations Executive (SOE) – actively supported the redirection of the 859th Squadron of the 492nd US Bombardment Group to carry out special operations over the territory of Bohemia and Moravia as well the transport of weapons, and other material for the resistance movement.

In mid-April 1945 Maj. Gen. Donovan appointed Katek as the head of the small Czech Special Forces Detachment which accompanied the Third US Army into the Czechoslovak territories. On 7 May 1945 Katek arrived to the liberated Pilsen, from where he continued with several colleagues to Beroun and in the afternoon of 10 May 1945 they arrived in Prague.

Under Katek's leadership, the Prague Mission became the productive part of the OSS Mission for Germany and subsequently of the Strategic Services Unit/Germany (October 1945), the Central Intelligence Group (after January 1946) and finally the Central Intelligence Agency (after September 1947).

The Soviet intelligence apparatus, working through the Czechoslovak security forces, played a gambit with the US intelligence Field Station in Prague that culminated shortly after the communist coup in February 1948. Katek was forced to leave Czechoslovakia for American Occupation Zone in Germany.

Until the end of his professional career he served in the CIA in charge of organizing intelligence activities concerning Czechoslovakia and other communist countries in Central and

Eastern Europe. On November 19, 1971, Katek died of a heart attack at his home in Potomac, a suburb of Washington, D.C.

Keywords: Office of Strategic Services, London OSS station, Secret Intelligence Branch, Special Operations, Continental Division, Czechoslovak Section, Czech Special Forces Detachment, Central Intelligence Agency

Pavel Žáček (b. 1969) – historian based in Prague, Czech Republic. Graduate of the Faculty of Social Sciences, Charles University. He has worked for the Office for the Documentation and the Investigation of the Crimes of Communism since 1993, he was appointed the Office's First Deputy Director (1998); from 1995 to 1996 he was a visiting scholar at the Center for Russian and East European Studies at Stanford University, CA, USA. From 1999 to 2006 he was a Senior Researcher at the Institute of Contemporary History, Academy of Sciences of the Czech Republic, and from 2004 to 2006 at the Institute of National Remembrance, Slovakia. He was subsequently appointed the Director of the Security Services Archive by the Czech Government (2007), thereafter the first Director of the Institute for Study of Totalitarian Regimes (2008–2010). From 2013 to 2017 he was working for the Ministry of Defence of the Czech Republic and he is currently serving as a Member of Parliament of the Czech Republic.

Charles Katek, przyjaciel oddany naszej sprawie. Przypadek amerykańsko-czechosłowackiej współpracy wywiadowczej w latach 1943–1945 (1948)

Streszczenie: Kluczowym oficerem Biura Służb Strategicznych (OSS) odpowiedzialnym za komunikację z przedstawicielami czechosłowackiego rządu na uchodźstwie był dr Charles Katek (1910–1971), oficer wywiadu, którego dyrektor OSS William J. Donovan zatwierdził najpierw jako oficera łącznikowego, a następnie szefa Sekcji Czechosłowackiej wywiadu (Czechoslovak Section, Secret Intelligence Branch) w londyńskiej placówce OSS.

Przydzielony do Oddziału OSS w Europejskim Teatrze Operacyjnym (European Theatre of Operation, OSS Detachment) na początku listopada 1943 r., Katek rozpoczął serię regularnych konferencji z przedstawicielami Oddziału 2 (wywiadu) czechosłowackiego Ministerstwa Obrony i zaczął komunikować się z urzędnikami z poszczególnych ministerstw czechosłowackiego rządu na uchodźstwie.

Na przełomie sierpnia i września 1944 r. wraz z Sekcją Środkowoeuropejską wywiadu (Central European Section Secret Intelligence Branch) w OSS/MEDTO we Włoszech Katek opracowywał plany przerzutu grup operacyjnych na Słowację, które 17 września i 7 października 1944 r. zostały przetransportowane na terytorium powstańcze. Oprócz dalszego niesienia pomocy czechosłowackiemu ruchowi oporu Katek – wraz z brytyjskim Kierownictwem Operacji Specjalnych (Special Operations Executive, SOE) – aktywnie zabiegał o przekierowanie amerykańskiej 859 Eskadry 492 Grupy Bombowej do prowadzenia operacji specjalnych nad terytorium Czech i Moraw, a także o transporty broni i innych materiałów dla ruchu oporu.

W połowie kwietnia 1945 r. gen. Donovan mianował Katka szefem niewielkiego Oddziału Czeskiego Sił Specjalnych (Czech Special Forces Detachment), który towarzyszył 3 Armii USA na terytorium Czechosłowacji. 7 maja 1945 r. Katek przybył do wyzwolonego Pilzna, skąd wraz z kilkoma kolegami udał się do Berounu, a 10 maja 1945 r. dotarł do Pragi.

Pod kierownictwem Katka praska misja stała się skuteczną w działaniach częścią Misji OSS w Niemczech, następnie Jednostki Służb Strategicznych w Niemczech (Strategic Services Unit/Germany) (październik 1945), Centralnej Grupy Wywiadowczej (Central Intelligence Group) (po styczniu 1946) i wreszcie Centralnej Agencji Wywiadowczej (Central Intelligence Agency, CIA) (po wrześniu 1947).

Sowiecki aparat wywiadowczy, działając za pośrednictwem czechosłowackich sił bezpieczeństwa, prowadził grę wywiadowczą z amerykańską placówką wywiadowczą w Pradze. Jej kulminacja nastąpiła wkrótce po komunistycznym zamachu stanu w lutym 1948 r. Katek został zmuszony do opuszczenia Czechosłowacji i udania się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Do końca swojej kariery zawodowej Katek służył w CIA, gdzie odpowiadał za organizację działań wywiadowczych dotyczących Czechosłowacji i innych krajów komunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej. Zmarł na atak serca 19 listopada 1971 r. w swoim domu w Potomac na przedmieściach Waszyngtonu.

Słowa kluczowe: Biuro Służb Strategicznych, Office of Strategic Services (OSS), londyńska placówka OSS, Secret Intelligence Branch, operacje specjalne, Wydział Kontynentalny, Sekcja Czechosłowacka, Oddział Czeski Sił Specjalnych, Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA)

Pavel Žáček (ur. 1969) – historyk mieszkający w czeskiej Pradze. Absolwent Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Karola. Od 1993 r. pracował w Biurze Dokumentacji i Ścigania Zbrodni Komunizmu, pierwszy zastępca dyrektora Biura (1998); w latach 1995–1996 visiting scholar w Centrum Studiów Rosyjskich i Wschodnioeuropejskich na Uniwersytecie Stanforda w Kalifornii, USA. W latach 1999–2006 starszy pracownik naukowy w Instytucie Historii Współczesnej (USD) Akademii Nauk Republiki Czeskiej, a w 2004–2006 w Instytucie Pamięci Narodowej (UPN) na Słowacji. W 2007 r. został mianowany przez rząd czeski dyrektorem Archiwum Służb Bezpieczeństwa (ABS), a następnie pierwszym dyrektorem Instytutu Badań Reżimów Totalitarnych (USTR) (2008–2010). W latach 2013–2017 pracował w Ministerstwie Obrony Republiki Czeskiej, a obecnie jest posłem do Parlamentu Republiki Czeskiej.

Máté Gergely Balogh<https://orcid.org/0000-0003-3985-572X>

University of Debrecen

PREPARATION AND PRACTICE: THE UNITED STATES' IMAGE IN HUNGARIAN STATE SECURITY TRAINING MATERIALS 1970–1989

Introduction

During the Cold War, the United States was among the main targets of the state security agencies of all of the countries of the Eastern bloc, including the Hungarian People's Republic. Magdolna Baráth explains in her overview of the relationship between the Hungarian state security and its Soviet counterpart¹ that cooperation against the United States (and Hungarian émigrés there) was constantly present in documents concerning joint operations of the two agencies. In March 1955, the heads of the state security agencies of the socialist countries met in Moscow and established a division of labor between their intelligence organizations. One of the main points on the agenda was the “unification of the efforts of the intelligence services of the participant countries against the USA and Great Britain” and the former was named as one of the countries “where the Hungarian intelligence organization had real opportunities.”² Documents from the following period concerning cooperation between the Soviet and Hungarian security organizations refer also to the United States in 1959,³ 1963⁴ and in the 1970s,⁵ which shows that America was considered one of the objects of Hungarian intelligence operational activity throughout this entire time. In order to be able to conduct effective intelligence activity in the United States, Hungarian state security officers needed substantial preparation on the target country, which was especially important given the situation regarding the availability of information about America in the Hungarian People's Republic.

This study therefore analyzes the training materials of the Hungarian state security created for this purpose in the 1970s and 1980s, which are today available at the Historical Archives of the Hungarian State Security (Állambiztonsági Szolgálatok

¹ M. Baráth, “Some Aspects of the Cooperation between the Hungarian and Soviet Intelligence Services,” *Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989* 18 (2020), pp. 431–446.

² Ibid., p. 434.

³ Ibid., p. 437.

⁴ Ibid., p. 441.

⁵ Ibid., p. 442.

Történeti Levéltára, hereinafter: ÁBTL). This study concerns not the actual activity of the Hungarian state security in the United States, but the contents of the preparatory textbooks, the image of America presented there, and how those textbooks are comparable to the contemporary discourses about the United States in the Hungarian People's Republic, how relevant they were, and whether these materials could serve as a basis for effective intelligence activities.

The textbooks analyzed in this study were published in the period characterized by improving US-Hungarian relations. This improvement began parallel to a *détente* between the two blocs, especially between the United States and the Soviet Union, then continued even after its deterioration. US-Hungarian relations hit rock bottom in the aftermath of the Hungarian Revolution of 1956 and in certain aspects were even worse than in the Stalinist period – for example, diplomatic relations were reduced to the level of temporary *chargés d'affaires*. In the Hungarian-American bilateral context, the most important issues were related to the Revolution of 1956 and its aftermath (including the stay of Cardinal József Mindszenty at the US Legation in Budapest until 1971) and the status of the most important Hungarian historical artifact, the Holy Crown of St Stephen, which ended up in American custody at the end of World War II.⁶ The normalization of bilateral relations started with the removal of the Hungarian question from the agenda of the United Nations in 1963 and reached its peak with the return of the Holy Crown in 1978. There was an economic incentive to the process, as in 1968: the economic reform known as New Economic Mechanism (*Új Gazdasági Mechanizmus*) that introduced certain market elements into the centrally planned and controlled Hungarian economy. One of the main goals of this program was to improve trade with the West, first with West Germany then with the other countries, including the United States. Diplomatic relations with Washington that were raised to the ambassadorial level in 1966 and the increasing economic cooperation with the United States, especially after the 1973 claims settlement,⁷ provided new opportunities and challenges for Hungarian intelligence.

During this period, access to information about the United States was heavily restricted in the Hungarian People's Republic. This was in contrast to the interwar period when Hungarians could freely discuss American matters, even the political

⁶ For more on bilateral relations, see L. Borhi, "'We Hungarian communists are realists': János Kádár's foreign policy in the light of Hungarian-US relations, 1957–67," *Cold War History* 4 (2) (2004). For more on the story of the Holy Crown in the United States, see T. Glant, "Nixon, Ford, Kissinger, and the Holy Crown of Hungary in Bilateral Relations," *Hungarian Journal of English and American Studies (HJEAS)* 24 (1) (2018), pp. 137–164.

⁷ The United States had financial claims towards Hungary, some of which were dating back to the period after World War I. Settling these claims was a prerequisite for the further improvement of economic relations (and getting the most favored nation status), and it was achieved in 1973. For more, see M.G. Balogh, *The Road to the Hungarian-American Claims Settlement: Hungarian-American Relations after 1956 and the Claims Settlement of 1973 between Hungary and the United States of America*, Saarbrücken: VDM Verlag Dr. Müller, 2009.

system.⁸ In communist Hungary, there were at least three different layers of discourse about the United States. The first of these was the “official” narrative, based on the party line, controlled by the Communist Party (after 1956, the Hungarian Socialist Workers’ Party) and indirectly by the Soviet Union. The narrative about the United States was presented to the public in the media, popular culture, and travel literature.⁹ Tibor Glant notes that the vast majority of books dealing with America published at the time were travel accounts that tended to follow the official rhetoric.¹⁰ They mostly expressed disappointment with the United States, which was described as consumerist and decadent, and presented in a condescending manner of assumed superiority.¹¹ The narrative about the Hungarian-Americans echoed the claims of the Kádár propaganda about 1956 refugees, claiming they allegedly left the country for economic reasons and now they were all secretly hoping to return to Hungary one day.

The second level of discourse refers to the private level, how individuals communicated when they believed to be beyond the authorities’ reach. This level of conversation was mostly based on personal experience and popular culture, and was predominantly positive. Many Hungarians personally benefitted from the various American relief operations after both World Wars, which saved the lives of thousands in the country.¹² The Kádár regime was especially worried about the spread of American popular culture and tried to maintain control over circulation of information about the United States.¹³ *The Mitrokhin Archive* shows that the KGB shared Kádár’s concern about the influence of the Western culture in Hungary (as well as elsewhere in the Eastern Bloc), especially when it came to radio broadcasts and personal contacts with the West. They saw this as a subversive activity, which was “seeking to persuade the population of the superiority of the Western way of life.”¹⁴

The third level in this regard was academia, which represented a genuine attempt to understand and interpret United States relations as well as American culture, history, literature, etc., but it had a limited audience and negligible impact on the public image of America in Hungary. In addition, such an academic activity was seen as suspicious; for example, the English Department at the University of Debrecen

⁸ See T. Glant, “Amerikás könyvek és Amerika-kép a két világháború közti Magyarországon” [‘Books on America and Images of the US in Interwar Hungary’], in *‘Minden gondolatomra számtalan másik árnya hull...’ Emlékkönyv Frank Tibor 60. születésnapjára* [‘Festschrift for Tibor Frank’s Sixtieth Birthday’], eds. T. Magyarics, and M. Lojkó, Budapest: Prima Rate Kft, 2008.

⁹ T. Glant, “Travel Writing as a Substitute for American Studies in Hungary,” *Hungarian Journal of English and American Studies* 16 (1–2) (2010), pp. 171–184.

¹⁰ *Ibid.*, p. 179.

¹¹ E.g. T. Glant mentions Tamás Vitray, a sports reporter, finding Niagara Falls “surprisingly small” (p. 180).

¹² T. Glant, “Kvéker segélyakciók Magyarországon az első és a második világháború után” [Quaker Relief Operations in Hungary After the Two World Wars], *Aetas* 39 (1) (2024).

¹³ T. Glant, “Travel Writing,” p. 179.

¹⁴ Ch.M. Andrew, *The Sword and the Shield: The Mitrokhin Archive and the Secret History of the KGB*, New York: Basic Books, 1999, p. 249.

was closed twice for political reasons.¹⁵ Studying the American political system was especially discouraged. Even though the publication of *Bevezetés az amerikanisztikába* [Introduction to American Studies], the first American Studies textbook in Hungary, was allowed to be published in 1972, its author, László Országh, was not allowed to cover certain aspects of the American culture, including history, politics and government.¹⁶

The archival research has revealed that there was yet another level of discourse, namely that of the state security agencies required to gather and analyze the information about the opposing superpower. During their training, intelligence officers were introduced to various aspects of American life and for this reason they needed better quality information about the country than that was available for the general public in the Hungarian People's Republic. This article thus shall first briefly review the information available on the training of intelligence officers in the Hungarian People's Republic in general. Considering the presumed importance of the United States for Hungarian intelligence, only a few textbooks were published about the preparation for operations in this country, which raises a number of questions to be addressed later. Next, the training materials, focusing on the topics discussed and the language used, shall be discussed. This is followed by a comparative analysis of the various textbooks, with a focus on the background of the individual authors and the time period in which those textbooks were produced. In conclusion, the relevance of the available teaching materials shall be considered and an attempt made to determine the potential goals of the training based on the limited sources that are available.

The Training of Intelligence Officers in the Hungarian People's Republic

The state security services of the Hungarian People's Republic, including foreign intelligence, were created in the second half of the 1940s after World War II, parallel with the communist takeover, but became defunct and had to be completely reorganized after the Hungarian Revolution of 1956. The identity of a number of state security officers operating undercover in the Hungarian embassies in the West was partly revealed during the Revolution and as a consequence, the intelligence stations in the United States, Italy, and Switzerland ceased to function.¹⁷ In addition, the revolutionaries entered the building of the Ministry of the Interior and gained access to the archives and a number of documents disappeared or were destroyed.

¹⁵ Z. Abádi-Nagy, "Anglisztika-amerikanisztika a mai Magyarországon" [English and American Studies in Hungary today], in *Anglisztika és Amerikanisztika. Magyar kutatások az ezredfordulón*, ed. Tibor Frank, and Krisztina Károly, Budapest: Tinta Könyvkiadó, 2009, p. 16.

¹⁶ L. Országh, *Bevezetés az amerikanisztikába*, Budapest: Tankönyvkiadó, 1972.

¹⁷ E. Tóth, "A politikai hírszerzés szervezettörténeti vázlata, 1945–1990" [Overview of the organizational history of political intelligence, 1945–1990], *Betekintő* 2 (2011), pp. 7–8.

The extent of the security breach caused by the Revolution was impossible to determine after its crushing.¹⁸

The reorganization provided an opportunity to improve the quality of intelligence activities, because, as Eszter Tóth revealed, already before the 1956 Revolution, the Soviets as well as the Hungarian Foreign Ministry indicated that they were dissatisfied with the performance of the Hungarian intelligence and the level of preparedness of the officers.¹⁹ While most of the people newly recruited for the foreign intelligence before 1956, during the Rákosi regime, were indeed poorly trained and incompetent, in *Mesés kémjátszmák* [Fabulous spy games] Borvendég notes that there was a significant minority of Hungarian intelligence officers, who were trained by the Soviets (some of them were Soviet citizens themselves) and were more experienced and quite capable.²⁰

Following the organizational structure of the GRU and the KGB²¹ in the Soviet Union, there was also a distinction between civilian and military intelligence in the Hungarian People's Republic. The military agencies were operating under the supervision of the Ministry of Defense, or the Hungarian People's Army and the civilian agencies were supervised by the Ministry of the Interior. The documents of the MNVK-2 (*Magyar Néphadsereg Vezérkar 2. Csoportfőnöksége* – Second Chief Directorate of the Hungarian People's Army General Staff), the – evidently more competent – military intelligence of the Hungarian People's Republic, are still not available for research. Consequently, the scope of this study is restricted to the training textbooks that were used by the civilian intelligence, supervised by the Ministry of the Interior.

After various institutional changes, Chief Directorate III of the Ministry of the Interior was created in 1962 and it remained responsible for civilian state security until 1990. It coordinated all intelligence activity except for military foreign intelligence, which was the purview of MNVK-2, the agency of the Hungarian People's Army. Chief Directorate III was further divided into various smaller Departments and five Main Directorates, all responsible for specific aspects of intelligence activity. The Main Directorate III/I was tasked with foreign intelligence, III/II with counterintelligence, III/III with internal security or according to the contemporary terminology, with “countering internal reaction,” [*belső reakció elhárítás*] III/IV with military counterintelligence and III/V with operational technology.²²

¹⁸ M. Palasik, “A Hírszerző Osztály szervezete és állománya, 1956–1962” [The organization and personnel of the Intelligence Department, 1956–1962], *Betekintő* 2 (2011), p. 6.

¹⁹ M. Palasik, “A Hírszerző Osztály,” p. 4.

²⁰ Z. Borvendég, *Mesés kémjátszmák. A nyugati külkereskedelmi hálózatok kiépülése 1945 után* [Fabulous spy games: The building of the Western international trade networks after 1945], Budapest: Magyarságkutató Intézet, 2020, p. 47.

²¹ *Glavnoye razvedyvatel'noye upravleniye* (Main Intelligence Directorate), and *Komitet Gosudarstvennoy Bezopasnosti* (Committee for State Security).

²² K. Ungváry, “Az állambiztonsági szervek intézménytörténeti struktúrájának vázlata” [Historical overview of the structure of state security organizations], in *A Szakértői Bizottság jelentése 2007–2008*, ed. János Kenedi, Budapest, 2008, pp. 52–56, <http://mek.oszk.hu/08400/08450/> (accessed 24 August 2021).

Main Directorate III/I had to be reorganized again in 1968 after various high level defections took place in the 1960s: in 1964, László Szabó, an intelligence officer in the United Kingdom,²³ then in 1967, János Radványi, the *chargé d'affaires* of the legation of the Hungarian People's Republic in Washington and Ernő Bernát, the "resident spy" (chief of the station)²⁴. Additional reasons for the reorganization were the changing priorities of intelligence operations due to *détente* and the strengthening economic ties between Hungary and the West, the emergence of new opportunities due to the easing of tension between the blocs and the growing technological gap between the East and the West.²⁵ During this reorganization, Department III/I-10, the Personnel and Training Department, was created. Its objectives were "finding suitable candidates for foreign intelligence," "providing individual training for intelligence officers," "research and proposal of new methods" and "the development of personnel."²⁶ It should be noted the textbooks analyzed in this study were all published by this department.

István Pál lists some of the common characteristics of the operative manuals that were used to prepare intelligence officers in Hungary during the communist period.²⁷ He notes that these books are impersonal, that is, they avoid references to specific cases and are full of self-repetition, and the obligatory ideological self-congratulation. István Pál claimed that these manuals were intended to prepare younger officers for working abroad and another objective was to strengthen their political commitment.

The materials produced by the Personnel and Training Department of Chief Directorate III are kept in Section 4 (Collections) of the ÁBTl. When researching the archival records, one always has to consider the characteristics of the material in question, especially when it comes to texts marked with secrecy clauses. As Gábor Gyáni explained, all archives have their internal logic that researchers have to understand²⁸ and this is increasingly true in the case of state security materials. First, using the documents in the ÁBTl as primary sources, one need be aware that the archives hold only a portion of the records that were produced by Hungarian state security over

²³ M. Palasik, "A szolgálati helyéről eltűnt hírszerző – Az USA-ban politikai menedéjért folyamodó Szabó László története" [The intelligence officer who disappeared from his assigned station – The story of László Szabó, who applied for asylum in the United States], *Betekintő* 1 (2016).

²⁴ G.M. Szebeni, "A Radványi-ügy" [The Radványi case], *Grotius* 5 (2011), http://www.grotius.hu/doc/pub/DBTRNE/2011_115_m.%20szebeni%20geza_a%20radvanyi-%C3%BCgy.pdf, (accessed 1 May 2021).

²⁵ Z. Borvendég, *Az impexek kora*, p. 14.

²⁶ ÁBTl 1.11.4. 67-146/1968. "Javaslat a III/I-10. Osztály létrehozására. 1968. január 24," in E. Tóth, "Szervezettörténet," p. 16.

²⁷ I. Pál, "Egy magyar hírszerző Amerikában. Pozsonyi István rendőr alezredes beszámolója az Amerikai Egyesült Államokban szerzett tapasztalatairól" [A Hungarian intelligence officer in America – Police lieutenant-colonel István Pozsonyi's report on his experiences in the United States], *Polymatheia* 18 (3–4) (2021), p. 91.

²⁸ G. Gyáni, "Lévéltári kánon és történetírói tapasztalat" [Archival canon and historiographic experience], in G. Gyáni, *Elveszített múlt – A tapasztalat mint emlékezet és történelem* [Losable past – Experience as memory and history], Budapest: Nyitott Könyvműhely, 2010, p. 36.

the years. Certain documents were never archived, others were accidentally or intentionally destroyed, or removed for various reasons and it is practically impossible to estimate what is missing. In addition, because of their potentially sensitive nature, some of the documents are still only partially or not at all available for research.

According to the search aid of the ÁBTTL, the documents that were created by the Personnel and Training Department of the Main Directorate III/I and were used during the preparation and training of intelligence officers are kept in 36 boxes, which contain about 350 individual titles. The oldest was published in 1970, the latest in 1986; both covering a wide variety of topics that were part of the training of intelligence officers, some of which are more general, others more specific. This study consequently shall focus on the four longer and two shorter textbooks concerning the United States, penned by Soviet and Hungarian authors.

Preparatory Textbooks about the United States

Beside the fact that they were all written about the United States, there are a number of other significant similarities between the textbooks analyzed in this study. As has been pointed out, they were published by the Personnel and Training Department and they were meant for a small target audience, namely intelligence officers who had already been recruited and trained earlier. These materials were not meant for general training, but served as part of the preparation for a specific task.

A major difference between the books is the nationality of the authors. The oldest books are translations of works originally written by Soviet authors, which reflects on the nature and operation of Hungarian state security in the period. First, this highlights the fact that the Soviet “advisors” and “experts” were heavily involved in the activities of Hungarian intelligence – as in many other aspects of life in the Hungarian People’s Republic, similarly to the other Soviet satellite countries.²⁹ When the Personnel and Training Department began its operation, materials were needed in order to begin the training of the Hungarian intelligence officers – but due to incompetence or having been compromised after the defections in the late 1960s, there were not any Hungarian intelligence officers who would have been capable of writing such textbooks. Thus, the Department used materials translated from Russian, which demonstrates that the perspective of Soviet intelligence was seen as fully compatible with that of the Hungarians. The finding aid of the ÁBTTL shows that especially in the beginning, the Personnel and Training Department relied heavily on Soviet training materials. There were more Hungarian authors among the books published later, in the 1970s and 1980s; by then, there were Hungarian intelligence officers with enough experience to compile training materials for new officers, not to mention that by that time the prior-

²⁹ See M. Baráth, *A szovjet tényező – Szovjet tanácsadók Magyarországon* [The Soviet factor – Soviet advisors in Hungary], (Budapest: Gondolat, 2017).

ities of the Hungarian intelligence also underwent a certain degree of change. Further, another difference between the books is the subject material. While, obviously, they are all related to intelligence activities in the United States, and there is a certain degree of overlap between what is discussed in the books, they all cover different aspects of officers' training. As expected, the longer textbooks tend to discuss a larger number of topics in more detail, they present a more thorough description of the United States, while the shorter ones tend to focus on one particular field.

In chronological order, the first textbook under discussion is *Az Amerikai Egyesült Államok /Általános ismertetés/*³⁰ [The United States of America (General description)] by an unknown Soviet author (originally written in 1965, published by the Personnel and Training Department in Hungarian in 1970). This 187-page long book provides a general overview of the United States as the target of Soviet (and Eastern Bloc) intelligence and discusses a number of the country's features. The main focus is on the presentation of the historical development and contemporary situation of the American economy, with an emphasis on the dominant role of the "monopolies" and "monopolistic capital." The content as well as the form, and the vocabulary used to describe the American economy, are characteristic of the period. The political system is presented there as being under the total control of the economic interests of the monopolies. The book provides a description of the American economy (especially heavy industry), which it compares to the Soviet economy and gives an organizational overview of scientific research and development in the USA, as well as the goals of Soviet scientific-technological intelligence. There is a chapter on the global military, economic and political expansion, and influence of the USA, and one on the national characteristics of the American people, focusing on the aspects that could be used to recruit Americans to become assets for the intelligence agencies of the Eastern Bloc. The appendix at the end of the textbook contains information about various scientific research institutes, a one-page syllabus for the course that would accompany the textbook, a bibliography and a table of contents. The bibliography consists of books by Marx, Lenin, documents of the CPSU, texts by various Russian authors and reports of the Soviet agencies. The majority of the sources in the bibliography come from the public domain and about one third are secret sources, mostly referencing to other state security training materials. This is in line with the content of the textbook, which also seems to be heavily influenced by ideology.

The second textbook, *Az Amerikai Egyesült Államok ügynöki-operatív helyzetének elemzése és az amerikaiak közötti beszerző munka néhány sajátossága*³¹

³⁰ ÁBTL-4.1. A-3005/2 *Az Amerikai Egyesült Államok /Általános ismertetés/* [The United States of America – General description, hereinafter referred to as *General Description*].

³¹ ÁBTL-4.1. A-3005/6 *Az Amerikai Egyesült Államok ügynöki-operatív helyzetének elemzése és az amerikaiak közötti beszerző munka néhány sajátossága* [Analysis of the agent-operative situation in the United States and certain characteristics of recruitment among the Americans, hereinafter referred to as *Agent-Operative Situation and Recruitment*].

[Analysis of the agent-operative situation in the United States and certain characteristics of recruitment among the Americans] (written in 1967, published in Hungarian in 1970) actually contains two distinct teaching materials. As its title already suggests, the objective is more specific than that of *General Description*. The first chapter in the book is 80 pages long and it describes the USA from a narrower perspective, specifically focusing on intelligence activity. It begins with the presentation of the economic and military situation of the United States, compares it to the Soviet Union, and points out the main objectives of Soviet intelligence. This is followed by the discussion of the political situation in the USA and its relevance when it comes to the operational situation. The final part of the text provides some advice on the recruitment of Americans, it contains a description of the common characteristics of American people and how these can be exploited by Soviet intelligence.

The second chapter in *Agent-Operative Situation and Recruitment* is shorter, a forty-pages-long text. It contains a description of New York and Washington, the cities where the officers would be stationed, as well as advice on maintaining contact with agents and avoiding detection by the American counterintelligence agencies, especially when it comes to the surveillance of Soviet citizens working at diplomatic posts. At the time of the writing of the book, contact between the two superpowers was fairly limited and most Soviet intelligence officers were working under diplomatic cover either at the embassy in Washington, or at the Soviet diplomatic mission at the UN Headquarters in New York. The movements of the diplomats were restricted to within a 25-mile radius surrounding their posts, which is why the text focuses on the description of these areas.

The third book, *Beszámoló a külföldi munkáról (Egyesült Államok)*³² [Report on work abroad [United States]] (1971) is shorter, only 32 pages long. Its author is István Pozsonyi, whose personnel file is available in the ÁBTL.³³ Pozsonyi was born in 1930, both of his parents were communist party members and he became active in the Hungarian Communist Party as a teenager, during World War II. He graduated from the Budapest University of Technology, then he worked for the Ministry of the Interior until his retirement in 1984. He passed an advanced level English language exam in 1961 and was promoted to lieutenant-colonel in 1968. Pozsonyi belonged to a newer generation of state security officers. His personnel file indicates that he was a lifelong party member; he had been involved in the communist movement since his early childhood, which meant that he was probably seen as loyal – but at the same time, he was also well educated and probably spoke good English.

³² ÁBTL-4.1. A-3000/1 István Pozsonyi, *Beszámoló a külföldi munkáról (Egyesült Államok)* [Report on work abroad [United States]], hereinafter referred to as *Report*], which is analyzed by István Pál in “Egy magyar hírszerző Amerikában.”

³³ ÁBTL 2.8.1. BM Központi Fogyaték 17053 (Pozsonyi István).

In his *Report*, István Pozsonyi reveals that he worked as the chief engineer of the Hungarian Nuclear Energy Commission, which is how he got into the Foreign Ministry in 1965.³⁴ His first deployment was in London, then in November 1967 after the defection of Radványi and Bernáth,³⁵ Pozsonyi was sent to Washington, where he served as a “resident spy” (chief of station) under the cover of scientific-technological attaché, as well as cultural attaché. Pozsonyi returned to Hungary from the US after three years. The prologue to the booklet, written by the head of the Personnel and Training Department, notes that Pozsonyi’s experience could potentially be helpful for the “comrades”, who were going to work in the United States, or those who would train them. István Pál, who made an in-depth research on Pozsonyi, claims in his 2021 study that currently it is impossible to map the full extent of Pozsonyi’s activities, as the personal files of the people involved in scientific-technological intelligence after 1967 are not in the ÁBTL, meaning that they are still not available for research. At the same time, he notes that according to an unnamed source, Pozsonyi was prone to exaggerations, and tended to overrate his own achievements and importance. Pál also reveals that Pozsonyi passed away in 1994.³⁶

The last Soviet book among the sources examined in this study is a shorter, sixteen-page textbook, titled *Az amerikaiak nemzeti jellege*³⁷ [National characteristics of the Americans] (1973). This is a practical, concise work, which contains information closely related to the task. It focuses on the Americans that could potentially be targeted by the communist agencies during recruitment, including their political views, personal life, mentality and behavioral patterns. It is not by accident that among the Russian books, this textbook contains the most accurate and practical observations, as it was written based on the actual experiences of the KGB, focusing on the operative implications of a specific topic.

In addition to his *Report*, Pozsonyi also wrote a longer textbook, the 114-page long *Hasznos ismeretek az Egyesült Államokról / Segédanyag a külföldi munkához való felkészítéshez*³⁸ [Useful knowledge about the United States (Aid to preparation for working abroad)] (1974). This book is similar to the very first book, *General Description*, in that it gives a broad overview of the United States, discussing a number of topics not necessarily directly related to intelligence activity. *Useful knowledge* includes a brief overview of the American government, the social situation (with a special focus on the racial question), the economy and also

³⁴ *Report*, p. 1.

³⁵ See G.M. Szebeni, “A Radványi-ügy.”

³⁶ I. Pál, “Egy magyar hírszerző Amerikában,” p. 103.

³⁷ ÁBTL-4.1. A-3000/15 *Az amerikaiak nemzeti jellege* [National characteristics of the Americans, hereinafter referred to as *National Characteristics*].

³⁸ ÁBTL-4.1. A-3000/40 István Pozsonyi, *Hasznos ismeretek az Egyesült Államokról / Segédanyag a külföldi munkához való felkészítéshez* [Useful knowledge about the United States – Aid to preparation for working abroad, hereinafter referred to as *Useful Knowledge*].

education, transportation, housing, cultural and social life, services, crime as well as the description of Washington and New York. The spirit of *détente* of the 1970s seems to have affected the training of the Hungarian intelligence officers as well; as compared to the Soviet books, Pozsonyi presents a more balanced view of the United States. The derogatory rhetoric more characteristic of the earlier period of the Cold War is still present, but it is not as harsh as in the previous textbooks. The list of recommended literature includes works by American authors that had been published in Hungarian and works by Hungarian journalists (Pál Ipper, Péter Vajda),³⁹ but lacks books by Hungarian American Studies scholars, such as László Országh's *Bevezetés az amerikanisztikába*.⁴⁰ This indicates that the writer was aware of the first and second level of discourse about the United States, but either was not familiar or did not consider it necessary to consult the third level, the academic.

The last book examined in this study is the 143-page *Az Amerikai Egyesült Államok operatív helyzete* [The operative situation of the United States]⁴¹ (1985) by János Szecsődi. Szecsődi's personal file was not available at the ÁBTL at the time of research, but it is known that he was also an intelligence officer; his rank is indicated on the cover of *Operative Situation* as a police major. By the early 1980s, Hungarian-American relations were "normalized," they were as close as was possible between a Soviet satellite and the United States. While the tension between the Soviet Union and the United States was growing during the Reagan administration period, this did not lead to the reversal of the Hungarian-American rapprochement. As the title of *Operative Situation* points out, the main focus of the book was to present the conditions for intelligence gathering in the USA. This includes the description of the political system, the economy, counterintelligence and law enforcement organizations, public administration, national characteristics and a brief overview of the geographical regions and history. Besides the travel books and other literature available for the general public about America and reports by the Hungarian state security agencies, the list of recommended literature already includes works by Hungarian American Studies scholars such as Julianna Puskás⁴² as well as some foreign language literature on the United States.

³⁹ As already mentioned in the introduction, some of these journalists were also connected to state security agencies. For more, see Z. Borvendég, *Újságírásnak álcázva* [Disguised as journalism], Budapest: Nemzeti Emlékezet Bizottsága, 2015.

⁴⁰ L. Országh. *Bevezetés az amerikanisztikába*, Budapest: Tankönyvkiadó, Egyetemi Nyomda, 1972.

⁴¹ ÁBTL-4.1. A-3006/33 János Szecsődi, *Az Amerikai Egyesült Államok Operatív helyzete* [The operative situation of the United States, hereinafter referred to as *Operative Situation*].

⁴² Julianna Puskás (1929–2005) was the first historian in Hungary to study emigration from Hungary to the United States and the history of the Hungarian-American community. See J. Puskás, *From Hungary to the United States (1880–1914)*, Budapest: Akadémiai Kiadó, 1982.

Content Analysis and Comparison

The four longer textbooks can be divided into two groups based on the topics covered. Two of them, *General Description* (1965) and *Useful Knowledge* (1974) contain general information, basic knowledge about the United States as they present the politics, economy and society of the country. The other two books, *Agent-Operative Situation* (1967) and *Operative Situation* (1985) look at the United States from an operational perspective, focusing on the aspects that are more directly related to the activities of the intelligence officers. This suggests that the training had two distinct purposes: to provide a general overview of the country and more specific training for operational activities in America.

Given the importance of politics for intelligence gathering, it is hardly surprising that this topic was featured prominently in the training materials. In the older, Soviet-written textbooks, the American political scene is described in a harsh tone as being characterized by “intensifying internal reaction, raging racial discrimination, an increased activity of the extreme right and unrestricted anti-communist propaganda,”⁴³ all of which could cause issues for Soviet intelligence. Anti-communism, anti-Soviet propaganda would make contacting American citizens especially difficult. The US government was described as having become “an administrative committee of the monopolistic bourgeoisie.”⁴⁴ Both the Democrats and the Republicans were presented as exclusively serving the interests of big business. On the surface they were supported by various capitalist groups, but in reality the policies they were advocating were essentially not that different from one another.

While Pozsonyi's presentation of the American constitutional system is brief and relatively objective, further and similarly to the Soviet books, American political life and the two political parties were described in a negative light. The electoral system therefore was described as being designed in a way that only the “two parties of the ruling classes have a realistic chance to gain power in the elections.”⁴⁵ The seemingly fierce struggle between these parties would be for appearances, in reality there was little difference between them. While there is some truth in the claims made by Pozsonyi, overall, his description of the American political system is overly simplistic. In the last textbook, Szecsődi gave a surprisingly positive evaluation of the American constitution: “After the struggle for independence, the United States of America was the most democratic political system of the world at the time.”⁴⁶ He was a lot less approving of more recent developments, claiming that the current American political parties can hardly be called political parties and that “both parties

⁴³ *General Description*, p. 7.

⁴⁴ *Ibid.*, p. 28.

⁴⁵ *Useful Knowledge*, p. 6.

⁴⁶ *Operative Situation*, p. 4.

represent the same ruling class, at best, its different wings.”⁴⁷ At the same time, he acknowledged the differences between various groups in the American elite, especially concerning domestic policy.

Another issue widely discussed in the textbooks was the American economy. The competition between a centrally planned socialist economy and (mostly) free market capitalism was an important aspect of the Cold War – as the shortcomings of the economic systems of the Soviet Union and the Eastern European communist regimes eventually led to the collapse of the Soviet Bloc. As time passed, the gap between the economic performance of the East and the West was constantly growing and becoming more apparent, in spite of Nikita Khrushchev’s famous prediction that the Soviet Union would “catch up and overtake” America. The author of *General Description* acknowledged the difference between the living standards of the Soviet and the American populations but provided a handy explanation: “If we leave out of the comparison (luxury items [added later in longhand]) the data about the goods that only serve the idleness and debauchery of the bourgeoisie,”⁴⁸ the difference suddenly diminishes. The author attempted to convince the reader that at least one of the reasons, if not the main reason, why living standards in the US appeared to be higher than in the Soviet Union, would be the lifestyle of the bourgeoisie. Even in the 1980s, Szecsődi still claimed that “American Cold War policy, economic warfare, has failed. The Soviet Union has gradually closed the historic gap in comparison with the United States in all fields of the economy.”⁴⁹ The rest of his description of the American economy also mirrored the official interpretation. This was, of course, far from reality. According to the estimates of the CIA, even in 1983, the per capita consumption in the Soviet Union was still only slightly more than one-third of that of the United States.⁵⁰

As has already been demonstrated by the quotes cited above to illustrate the language used in the materials, here it is possible to discern a certain degree of difference between the older Soviet and the later Hungarian-written books when it comes to the tone of the text. The language of the Soviet books is more belligerent, combative and ideologically charged. In these books, the United States was presented as an existential threat, the “main bastion of imperialism.”⁵¹ The Soviet textbooks are also burdened by the poor quality of translation from Russian to Hungarian; they are riddled with frequent spelling mistakes and factual errors, some of which can be attributed to the incompetence of the translator. The Hungarian books, written

⁴⁷ Ibid., p. 14.

⁴⁸ *General Description*, p. 72.

⁴⁹ *Operative Situation*, p. 22.

⁵⁰ “A Comparison of Soviet and US Gross National Products, 1960-83.” *Central Intelligence Agency – Freedom of Information Act Reading Room*. General CIA Records, <https://www.cia.gov/readingroom/document/cia-rdp85t00313r000200060004-2>, (accessed 6 November 2023).

⁵¹ ÁBTL-4.1. A-3005/6 *Az Amerikai Egyesült Államok ügynöki-operatív helyzetének elemzése és az amerikaiak közötti beszerző munka néhány sajátossága*, p. 3.

later, during a more advanced stage of *détente*, contain a considerably less hostile vocabulary. At the same time, their basic evaluation of American society, politics, and economy is not that different from that of the Soviet books. It can be seen the ideological foundation and the basic assumptions remained essentially the same, even if the presentation was somewhat more nuanced.

Considering the sources used in the Soviet textbooks, one can see many quotations of the literature from the canon of contemporary communism such as Marx, Lenin, minutes of the Congresses of the CPSU and quotes from Russian or Soviet writers. In order to characterize America and the Americans, they often quoted passages from literary works by Russian writers.⁵² The fact that there were also quotes from American writers that underline some points, shows a certain degree of familiarity with American culture.⁵³ Sometimes out-of-context quotes from American politicians and intellectuals were used to illustrate a point and to lend credibility to the Soviet claims.⁵⁴ While it is not stated explicitly, it can be deduced from the text that the Hungarian authors, Pozsonyi and Szecsődi, were following daily events in the American media. The Hungarian textbooks use a number of English-language sources, but even these books do not go beyond the level of a relatively well-informed newspaper reader, neither do the authors use the information about America that was already available in Hungary at the time.⁵⁵

Case Study: Comparison to Contemporary Intelligence Reports

Measuring the effectiveness and relevance of any educational material is a challenging task and this is especially true in the case of the preparatory textbooks discussed in this study. One possible way would have been to interview a former intelligence officer who worked in the United States in the period, but in eight years of research it has not been possible to conduct such an interview. The approach chosen by default therefore is to analyze the contents of intelligence reports that were presumably written by officers who had been trained with the use of these textbooks. The aim of this chapter thus is to identify the topics that were covered in the reports made by the intelligence stations in the United States and compare them to the contents of the textbooks. This is by no means a comprehensive analysis of the activities of the Hungarian state security, only a case study that uses the documents produced in the 1980s, but even this relatively limited research can give an insight into the activities of the intelligence station ('rezidentura') of the period and allow to form some conclusions.

⁵² For example, Lermontov in *General Description*, pp. 147–148.

⁵³ For example, Theodore Dreiser in *General Description*, p. 155.

⁵⁴ For example, President Eisenhower's farewell address in *Agent-Operative Situation*, p. 22.

⁵⁵ For example, in the Library of the Parliament, the National Széchenyi Library, or the libraries of the English departments of the universities.

Today, the operative files of the Main Directorate III/I of the Ministry of the Interior are kept in the ÁBTL, within collection “Section 3 – Network, operative and investigation files,” under “3.2.5 – Operative files (O-8-Files).”⁵⁶ Given that the operative files about the United States contain thousands of pages of documents, the limitations of this study render it impossible to offer a detailed and thorough overview of all the source materials. At the same time, the finding aid containing the description of 911 files stored in 512 boxes, already reveals a lot about the operations of Hungarian state security.⁵⁷ Beside the filing number, the finding aid provides the opening and closing date of each file, the name and date of the topic and the country of interest. Only a fraction of these files is relevant for a comparison of the description of the USA in the intelligence textbooks and reports. The United States of America is indicated as the country of interest for files kept in 137 out of the 512 boxes. The titles suggest that a large part of the contents of those boxes (61 out of 137) concern the activity of Hungarian *émigrés* in the United States or the West in general. In the case of another 48 boxes, the United States is not the only country listed as a country of interest – the files kept there concern American activity in third countries, or international organizations. Thus, the remaining 28 boxes contain information about actual intelligence activities in the United States and about the United States; research which would have required professional training about the country.

The content of the boxes indicated in the finding aid suggests that Hungarian state security tended to focus on the Americans of Hungarian origin and played but a limited part in Soviet Bloc military and industrial espionage against the leader of the Free World. Thus, Hungarian operatives did not necessarily need to obtain a deep knowledge of American politics, society and culture, which explains why their preparation about the country was relatively shallow and superficial. At the same time, we know that there was serious operative activity on the part of Hungarians in the US, especially when it came to industrial espionage, where the priority was acquiring technologies from the COCOM list. In the eighties, at least one of the agents of the Hungarian state security, Ottó Gyepes-Gilbert, was actually caught red-handed.⁵⁸ A possible explanation is that the Main Directorate III/I was active in the United States, but the records of those activities are completely missing from the archives. Another possibility is that due to the division of labor between the agencies of the Eastern Bloc, the information needed came from fellow intelligence organizations of other communist countries and from the Hungarian military intelligence, MNVK-2. This is also supported by Borvendég's findings about the significance of the activity

⁵⁶ FOND- ÉS ÁLLAGJEGYZÉK, RAKTÁRI JEGYZÉKEK,” ÁBTL, https://www.abtl.hu/iratok/segedletek/fond_allagjegyzek, (accessed 29 July 2022).

⁵⁷ 3.2.5. O-8 dossziék,” [3.2.5 O-8 Files] ÁBTL, https://www.abtl.hu/sites/default/files/raktari_jegyzekkek/3_2_5.pdf, (accessed 29 July 2022).

⁵⁸ For more on the Gilbert case, see ÁBTL-1.11.4. II. sorozat A-V/1/82 “Amerikai-magyar kapcsolatok” [Hungarian-American relations], p. 22.

of MNVK-2 and the “*impexes*,” i.e. foreign trade (“import-export”) agencies, in the operations of Hungarian intelligence in the West.⁵⁹

The abovementioned 28 boxes kept in the ÁBTL, containing the reports of the Hungarian intelligence concerning the United States, are about a relatively limited number of topics. Five files of some larger volume take up twenty-one out of these boxes: O-8-055 – “Atlanta” about the US intelligence and counterintelligence organizations (3 boxes),⁶⁰ O-8-087 about the documents of the embassy in Washington, D.C. until the eighties (6 boxes),⁶¹ O-8-088 “Generál” about miscellaneous issues related to the US (3 boxes),⁶² O-8-389 – “Periszkóp” [“Periscope”] contains documents produced by the counterintelligence unit acting in Hungarian embassy in Washington, D.C. from the 1980s (6 boxes)⁶³ and O-8-414 – “Atlantik” [“Atlantic”] about the operation of the CIA (in Europe) from the 1980s onwards (3 boxes).⁶⁴ The remaining seven files are relatively short; none takes up more than a box and their themes cover the matters of the State Department,⁶⁵ economists,⁶⁶ politicians,⁶⁷ the President and Congress,⁶⁸ think tanks⁶⁹ and the overview of the operative,⁷⁰ and state of research⁷¹ in the US from 1989, just before the end of the Cold War.

Of this voluminous material, this study shall focus on case-files “Periszkóp” and “Atlantik,” given that these two files specifically concern the United States, namely they contain reports from the intelligence station at the Hungarian embassy in Washington and about American counterintelligence services. As mentioned above, monitoring the Hungarian-American communities was the main task of Hungarian intelligence in the United States, which is also reflected in the records kept in the ÁBTL. There is of course a separate folder concerning the 1956 emigration, which takes up 38 out of the 512 boxes of operative case-files of the Main Directorate III/I,⁷² but Hungarian-Americans and their organizations also often appear in “Atlantik”

⁵⁹ Z. Borvendég, *Az impexek kora*.

⁶⁰ ÁBTL-3.2.5. O-8-055 “Atlanta – USA hírszerző és elhárító szervek” [Atlanta – USA intelligence and counterintelligence organizations].

⁶¹ ÁBTL-3.2.5. O-8-087 “Washingtoni magyar követség” [The Hungarian Embassy in Washington].

⁶² ÁBTL-3.2.5. O-8-088 “Generál – USA vegyes anyagok” [General – Miscellaneous USA material].

⁶³ ÁBTL-3.2.5. O-8-389 “Periszkóp – Washingtoni követség elhárítása” [Periscope – Counterintelligence of the embassy in Washington].

⁶⁴ ÁBTL-3.2.5. O-8-414 “Atlantik” [Atlantic].

⁶⁵ ÁBTL-3.2.5. O-8-029 “Volga – Amerikai Egyesült Államok Külügyminisztériuma [Volga-State Department of the United States of America].

⁶⁶ ÁBTL-3.2.5. O-8-033 “Közgazdászok” [Economists].

⁶⁷ ÁBTL-3.2.5. O-8-034 “Politikusok” [Politicians].

⁶⁸ ÁBTL-3.2.5. O-8-041 “AEÁ Elnöki hivatal (Kongresszus), Képviselőház” [USA Presidential office (Congress), House of Representatives].

⁶⁹ ÁBTL-3.2.5. O-8-470 “START Kelet-nyugati biztonsági tanulmányok intézete” [START Institute of East-West security studies].

⁷⁰ ÁBTL-3.2.5. O-8-557 “New York-i ügynökhelyzet” [Operative situation in New York].

⁷¹ ÁBTL-3.2.5. O-8-837 “Niagara – USA általános tudományos helyzete” [Niagara – General scientific situation of the USA].

⁷² ÁBTL-3.2.5. O-8-2001 “Szabadságharcosok” [Freedom Fighters].

and “Periszkóp” case-files. Examples include the celebration of the Hungarian national holiday on March 15, 1983,⁷³ or demonstrations related to the destruction of Hungarian villages in Romania and the Transylvanian question.⁷⁴ Another recurring topic is the activity of prominent Hungarian-Americans, including academics, such as the matter of the courses taught by former *chargés d'affaires* János Radványi,⁷⁵ or a conference about Hungary organized by István Deák at the Columbia University.⁷⁶ A considerable portion of the reports filed by the intelligence officers is related to immigration and emigration: Hungarians travelling to the United States⁷⁷ or wanting to return⁷⁸ as well as Americans interested in visiting Hungary.⁷⁹ These documents usually concern people for some reason viewed by the Hungarian state as persons of interest: for example, Hungarians suspected of plans to defect to the United States, or American citizens who used to work in the military or law enforcement agencies, or in some cases, intelligence services.⁸⁰

Another portion of the documents is about the operative situation and security questions of the Embassy of the Hungarian People's Republic in Washington, D.C., the diplomatic mission to the United Nations in New York and the people who worked there. In a number of reports there was mention about increased surveillance and even harassment by the American counterintelligence organizations and other authorities in the early 1980s, especially from New York. This is not surprising, given that beside the embassy there was another state security intelligence station in New York, focusing on the United Nations. The Hungarian embassy even contacted Mark Palmer and called his attention to the harassment by the American authorities.⁸¹ At the time, Palmer was Deputy Assistant Secretary for Eastern Europe and the Soviet Union in the US State Department and later he became US ambassador to Hungary in the crucial period between 1986 and 1990.

Meanwhile in Washington, the security report of the embassy from 1983/84 acknowledges that in spite of deteriorating East-West relations, but thanks to the American policy of (positive) differentiation towards Hungary, the members of the Hungarian community and the Hungarian citizens in the United States “compared to the other socialist countries and the previous years, have experienced less provocation.”⁸² At the same time, during the reconstruction works in the Embassy's

⁷³ ÁBTL-O-8-414/2 “Atlantik,” p. 491.

⁷⁴ See, for example, ÁBTL-3.2.5. O-8-414/2 “Atlantik,” 210, ÁBTL-3.2.5. O-8-414/4 “Atlantik,” p. 461.

⁷⁵ ÁBTL-3.2.5. O-8-414/4 “Atlantik,” p. 627. About the defection of Radványi, see footnote 11.

⁷⁶ Ibid., pp. 649–672. István Deák is a prominent Hungarian-American historian who left Hungary in 1948, moved to the US in 1956 and was the Director of Columbia University Institute on East Central Europe between 1968 and 1979.

⁷⁷ ÁBTL-3.2.5. O-8-414/2 “Atlantik,” p. 498.

⁷⁸ Ibid., p. 499.

⁷⁹ Ibid., p. 500.

⁸⁰ Ibid., p. 502.

⁸¹ ÁBTL-3.2.5. O-8-414/2 “Atlantik,” pp. 399, 414.

⁸² ÁBTL-3.2.5. O-8-389/4 “Periszkóp,” [Periscope] p. 86.

building it was discovered that the Americans had access to the security camera system in the venue.⁸³ Apparently, beside the more obvious and direct methods, the American counterintelligence organizations were also using more subtle means to keep the Hungarians under surveillance. In addition, this incident revealed the shocking incompetence of the Hungarian state security officers in allowing access to the camera system of the Embassy – a major security flaw that should have been detected long before.

The hostile activity towards the Hungarian diplomatic posts and its surveillance referred above was not the only aspect of American intelligence that drew the interest of Hungarian state security. Various American intelligence and counter-intelligence organizations, especially the FBI and the CIA, are featured prominently in the documents kept in the ÁBTL, as gathering information about those services was among the main objectives of the Hungarian agencies. This included American intelligence operations in third countries, as evidenced for example by the operative document ÁBTL-3.2.5 O-8-185., which concerns the cover organizations used by the American intelligence agencies in Austria (four boxes).⁸⁴ “Periszkóp” and “Atlantik” also contain information about American intelligence, added to the information on their activities against the Hungarian diplomats. These records mostly concern the CIA and to a lesser extent the FBI, covering a wide range of issues that include mostly information found in the press, such as a public job advertisement,⁸⁵ the medical service of the CIA, how modern medicine was used for intelligence purposes,⁸⁶ a report about the presence of the CIA officers in Budapest⁸⁷ as well as the training of the FBI officers. Knowing the methods and activities of their American competitors was especially important during the operative activities of the Hungarian intelligence and the reports clearly reflect this assumption.

The folders kept in the ÁBTL also contain reports about American politics, including contemporary developments. As one would expect, a lot of attention was placed on information related to Hungary and Hungarian-American relations, such as the visit by Mátyás Szűrös,⁸⁸ a visit to Hungary of the group of IMF experts,⁸⁹

⁸³ Ibid.

⁸⁴ ÁBTL-3.2.5 O-8-185 “Amerikai hírszerző szervek fedőszervei Ausztriában” [Cover organizations of the American intelligence organizations in Austria].

⁸⁵ ÁBTL-3.2.5. O-8-414/2 “Atlantik,” p. 409.

⁸⁶ ÁBTL-3.2.5. O-8-414/ 5 “Atlantik,” pp. 127–132.

⁸⁷ ÁBTL-3.2.5. O-8-389/4 “Periszkóp,” p. 418.

⁸⁸ ÁBTL-3.2.5. O-8-414/ 5 “Atlantik,” p. 263. At the time of the visit (1987), Mátyás Szűrös was a MSZMP member, and head of the Foreign Relations Committee of the Hungarian Parliament. He visited the United States in the spring of 1987. Later, on October 23, 1989, it was he who officially proclaimed the end of the Hungarian People's Republic and the establishment of the Republic of Hungary, and became the provisional president until May 1990.

⁸⁹ ÁBTL-3.2.5. O-8-414/2 “Atlantik,” pp. 636–637. A group of IMF experts visited Hungary in early 1984 (probably in preparation of the IMF loan that Hungary would take later that year), and state security suspected that some of the experts had connections to American intelligence organizations. Hungary eventually took a loan

or the issue of Radio Free Europe.⁹⁰ Some of the documents addressed political changes and events that could be relevant for the operative situation⁹¹ or could affect East-West relations.⁹² We know that economic and technological intelligence was a priority for the Eastern Bloc – the communist countries were even warned against such an activity by the US State Department. Surprisingly, in 1985 Mark Palmer claimed that he had no knowledge of this type of activity by the Hungarians, only other Eastern Bloc countries.⁹³ There are a few reports in “Periszkóp” and “Atlantik” that could be regarded as economic or technological, for example about the military applications of the use of an IBM computer.⁹⁴ This, however, does not reflect what we know about the relevance of the economy and technology for the Hungarian state security. This either means that these reports are in different (not yet available) files or that this aspect of intelligence activity was handled by other organizations, such as MNVK-2.

“Periszkóp,” the intelligence file of the embassy in Washington, D.C., contains a list of operatives’ contacts of the intelligence station from 1984.⁹⁵ This document reveals a lot about the activity of the Hungarian state security in Washington, about who the intelligence officers were in contact with, who could have been the source of their information in the United States and potential members of their network. The records show that the database of “the contact list of the intelligence officers and colleagues of the intelligence station” was compiled at the request of Budapest, and submitted on May 10, 1984. This list includes members of the Hungarian-American community, people that the officials of the intelligence station could have met during their diplomatic work (such as journalists, US government officials and other diplomats), or in their personal life. As can be expected based on the reports, the covert operatives of the Washington intelligence station did not appear to have had clandestine contacts, or an extended network of regularly reporting agents. The list of contacts is similar to what one would expect from a regular diplomat. Even under normal circumstances, however, there is but a thin line between intelligence gather-

of 297,500,000 USD – “Hungary: Transactions with the Fund from May 01, 1984 to September 30, 2021,” IMF website, <https://www.imf.org/external/np/fin/tad/extrans1.aspx?memberKey1=415&endDate=2099-12-31>, (accessed 23 October 2021).

⁹⁰ ÁBTL-3.2.5. O-8-414/2 “Atlantik,” p. 59. The 1983 report contains speculations about possible changes to the programming of Radio Free Europe due to changes in its leadership, in order to make it more compatible with the harsher rhetoric of the Reagan administration.

⁹¹ ÁBTL-3.2.5. O-8-414/5 “Atlantik,” pp. 388–391. This is a report from April 1987 about the impact of deteriorating Soviet-American relationship on the operative situation.

⁹² Ibid., pp. 199–200. This is a report about a study by the Congressional Research Service from 1986 that speculates about the future social and political situation in the Eastern European socialist countries after 1990 and how it could impact the East-West relationship. While it did prognosticate conflicts between the Soviets and their allies in the near future, the report did not predict the fall of the Soviet Union and the collapse of the Eastern bloc.

⁹³ ÁBTL-3.2.5. O-8-414/2 “Atlantik,” p. 392.

⁹⁴ Ibid., p. 547.

⁹⁵ ÁBTL-3.2.5. O-8-389/4 “Periszkóp.”

ing and diplomacy. In *Silent Warfare*, Shulsky and Schmitt describe how information collected by diplomats can also be regarded as a form of intelligence.⁹⁶ Even in normal circumstances, diplomats and attachés report to their home countries about the host country and due to their unique perspectives and access, they can provide valuable insights. To a large extent, this is what we see in the case of the Hungarian state security in the period, based on these documents; the diplomatic cover provided access for the operatives, who tried to gather information from the sources they had access to as diplomats, which meant mostly human and open-source intelligence.

Conclusion

Based on the documents available at the ÁBTL, we can draw an outline of the activity of the intelligence station in Washington in the period. The objectives of Hungarian state security in the United States seem to have been limited; the operatives were primarily focusing on the Hungarian community in the country. In addition, they also reported about the security situation of the Hungarian diplomats and the embassy, the activity of American intelligence agencies and the political situation in the United States, especially if it was relevant to Hungarian-American relations. Considering that apparently the Hungarian-Americans were the focus of the intelligence activity in the United States, they are barely mentioned in the training materials, not even in the textbooks written by the Hungarians, Pozsonyi and Szecsődi. This suggests that something else was used to train the intelligence officers to work with the Hungarian-American community; possibly this was conducted personally, on a case-by-case basis.

Based on the reports analyzed in the previous chapter it appears logical that the training of the Hungarian intelligence officers did not offer more than often inaccurate, surface-level knowledge about the United States. Based on the records currently available at the ÁBTL presented in this case study, the Main Directorate III/I of the Ministry of the Interior did not seem to have conducted serious espionage activities in the USA towards its government. The primary responsibility of Hungarian intelligence in the United States was to monitor the activities of Hungarian-American communities and to establish contact with intellectuals, possibly with government officials. Officers of the Hungarian intelligence were mostly involved in collecting publicly available information, open-source intelligence. At the same time, the Hungarian operatives also reported if they came during their diplomatic work across any information that had relevance for intelligence purposes. This theory is also supported by the findings of István Pál, who came to a similar conclusion considering the activity of István Pozsonyi, but noted that this officer could have had

⁹⁶ A.N. Shulsky, and G.J. Schmitt, *Silent Warfare: Understanding the World of Intelligence*, Washington, D.C.: Potomac Books, 2002, p. 39.

some access to somewhat useful material by managing, or controlling people from Hungary who were in the United States due to the various academic scholarships.⁹⁷

As a result, the operative manuals that were presented in this study do not contain a deep, detailed analysis of American society, political life, or economy. A possible explanation is that the officers who were trained with the use of these textbooks did not need this type of information for their work, which is a theory that the case study about the activity of the intelligence station in Washington and the findings of István Pál also seem to support. The textbooks do not represent a genuine attempt at understanding the politics, culture and society of the United States – this might be one of the reasons why these handbooks ignored the Hungarian academic discourse concerning America. The training aim based on such materials was to provide a cursory background knowledge about the United States that would enable the officers to get established in their new position quickly and blend in if needed. An additional aim of the textbooks was ideological education; the ideological message remained constant, even if the tone of the subsequent books was less confrontational.

At the same time, there is evidence that shows that some Hungarian intelligence officers were actively involved in espionage against the US. This suggests that they could have been working for military intelligence and to a certain extent, the reports of the Main Directorate III/I also support this assumption. In this respect, some of the information that MNVK-2 shared with their civilian counterpart indicates a higher level of involvement in clandestine activity on the part of the Hungarian military intelligence than we can see from the operatives of the Main Directorate III/I. Once the materials of MNVK-2 become available for research, it may be possible to draw a more complete picture of the activity of the intelligence agencies of the Hungarian People's Republic in the United States.

Bibliography

Archival sources

Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára (Historical Archives of the Hungarian State Security,) Budapest, Hungary (ÁBTL).

References

- Abádi-Nagy, Zoltán. "Anglisztika-amerikanisztika a mai Magyarországon." In *Anglisztika és Amerikanisztika. Magyar kutatások az ezredfordulón*. Eds. Tibor Frank and Krisztina Károly. Budapest: Tinta Könyvkiadó, 2009.
- Andrew, Christopher M. *The Sword and the Shield: The Mitrokhin Archive and the Secret History of the KGB*. New York: Basic Books, 1999.

⁹⁷ I. Pál, "Egy magyar hírszerző Amerikában," p. 103.

- Balogh, Máté Gergely. *The Road to the Hungarian-American Claims Settlement: Hungarian-American Relations after 1956 and the Claims Settlement of 1973 between Hungary and the United States of America*. Saarbrücken: VDM Verlag Dr. Müller, 2009.
- Baráth, Magdolna. *A szovjet tényező – Szovjet tanácsadók Magyarországon*. Budapest: Gondolat, 2017.
- Baráth, Magdolna. "Some Aspects of the Cooperation between the Hungarian and Soviet Intelligence Services." *Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989* 18 (2020). DOI: 10.48261/ARPRL201815.
- Borhi, László. "We Hungarian communists are realists': János Kádár's foreign policy in the light of Hungarian–US relations, 1957–67." *Cold War History* 4 (2) (2004). DOI:10.1080/14682740412331391795.
- Borvendég, Zsuzsanna. *Az impexek kora – Külkereskedelmi fedéssel folytatott pénzkivonás a „népgazdaságból” a Kádár-rendszer idején az állambiztonsági iratok tükrében*. Budapest: Nemzeti Emlékezet Bizottsága, 2017.
- Borvendég, Zsuzsanna. *Mesés kémjátszmák. A nyugati külkereskedelmi hálózatok kiépülése 1945 után*. Budapest: Magyarországi Kutató Intézet, 2020.
- Borvendég, Zsuzsanna. *Újságírásnak álcázva*. Budapest: Nemzeti Emlékezet Bizottsága, 2015.
- Glant, Tibor. "Amerikás könyvek és Amerika-kép a két világháború közötti Magyarországon." In *'Minden gondolatomra számtalan másik árnya hull...' Emlékkönyv Frank Tibor 60. születésnapjára*. Ed. Tamás Magyarics, and Miklós Lojtkó. Budapest: Prima Rate Kft, 2008.
- Glant, Tibor. "Kvéker segélyakciók Magyarországon az első és a második világháború után." *Aetas* 39 (1) (2024).
- Glant, Tibor. "Travel Writing as a Substitute for American Studies in Hungary." *Hungarian Journal of English and American Studies* 16 (1–2) (2010).
- Országh, László. *Bevezetés az amerikanisztikába*. Budapest: Tankönyvkiadó, Egyetemi Nyomda, 1972.
- Pál, István. "Egy magyar hírszerző Amerikában. Pozsonyi István rendőr alezredes beszámolója az Amerikai Egyesült Államokban szerzett tapasztalatairól." *Polymatheia* 18 (3–4) (2021).
- Puskás, Julianna. *From Hungary to the United States (1880–1914)*. Budapest: Akadémiai Kiadó, 1982.
- Shulsky, Abram N., and Gary J. Schmitt. *Silent Warfare: Understanding the World of Intelligence*. Washington, D.C.: Potomac Books, 2002.

Netography

- Glant, Tibor. "Nixon, Ford, Kissinger, and the Holy Crown of Hungary in Bilateral Relations." *Hungarian Journal of English and American Studies (HJEAS)* 24 (1) (2018). <https://ojs.lib.uni-deb.hu/hjeas/article/view/7290>. (Accessed 1 May 2021).
- Palasik, Mária. "A Hírszerző Osztály szervezete és állománya, 1956–1962." *Betekintő* 2 (2011). https://betekinto.hu/sites/default/files/betekintoszamok/2011_2_palasik.pdf. (Accessed 12 July 2022).
- Palasik, Mária. "A szolgálati helyéről eltűnt hírszerző – Az USA-ban politikai menedékjogért folyamodó Szabó László története" [The intelligence officer who disappeared from his assigned station – The story of László Szabó, who applied for asylum in the United States]. *Betekintő* 1 (2016). https://betekinto.hu/sites/default/files/betekinto-szamok/2016_1_palasik.pdf. (Accessed 1 May 2021).

- Szebeni, Géza M. "A Radványi-ügy." *Grotius* 5 (2011). http://www.grotius.hu/doc/pub/DBTRNE/2011_115_m.%20szebeni%20geza_a%20radvanyi-%C3%BCgy.pdf. (Accessed 12 July 2022).
- Tóth, Eszter. "A politikai hírszerzés szervezettörténeti vázlata, 1945–1990." *Betekintő* 2 (2011). http://www.betekinto.hu/sites/default/files/betekinto-szamok/2011_2_toth_e.pdf. (Accessed 12 July 2022).
- Ungváry, Krisztián. "Az állambiztonsági szervek intézménytörténeti struktúrájának vázlata." In *A Szakértői Bizottság jelentése 2007–2008*. Ed. János Kenedi. [Budapest], 2008. <http://mek.oszk.hu/08400/08450/>. (Accessed 26 August 2021).

Abstract: This study examines the operative textbooks used for the training of the intelligence officers of the state security of the Hungarian People's Republic for work in the United States from the second half of the 1960s to the 1980s. It compares the image of the United States in these textbooks to the reports produced by the Hungarian state security in the period, to see whether those textbooks might have been used for effective training. The main primary sources are two large and two shorter textbooks that can be found in the Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára (Historical Archives of the Hungarian State Security, ÁBTL) in Budapest. Two of these books were originally written by Soviet authors, and the other two by Hungarian intelligence officers.

This study contains a brief overview of the current knowledge about foreign intelligence in communist Hungary and the training of the intelligence officers. The article then presents the textbooks and the main topics discussed there as well as the state security's perception of the United States. Finally, in order to evaluate the relevance of textbooks, the training materials are compared to the contents of the actual reports written by Hungarian intelligence officers.

Overall, these educational materials do not contain a deep, detailed presentation of American society, political life, or the economy; for the operatives did not need this type of information for their work. The aim was to provide cursory background knowledge about the United States that would enable the officers to be quickly established in their new position and blend in, if need be. Another aim of the textbooks was ideological education. Even though the tone of the later Hungarian books is less belligerent and hostile than that of the Soviet ones, with minor differences, they still convey the same ideological message.

Keywords: US-Hungarian relations, state security, Cold War, training, foreign intelligence

Máté Gergely Balogh (b. 1983) – lecturer at the North American Department, Faculty of Humanities, the University of Debrecen, Hungary. He received his degree in English language at the University of Debrecen and also graduated in International Relations at the Corvinus University Budapest and in History from the Central European University. He defended his doctoral thesis: *The United States of America through the Eyes of the Hungarian State Security, 1956–1989* in 2022. His research areas include international relations of the United States after 1945 with a special focus on Hungarian-American relations.

Przygotowanie i praktyka – obraz Stanów Zjednoczonych w materiałach szkoleniowych węgierskich służb bezpieczeństwa państwowego w latach 1970–1989

Streszczenie: Niniejsze studium analizuje podręczniki operacyjne wykorzystywane do szkolenia oficerów wywiadu bezpieczeństwa państwowego Węgierskiej Republiki Ludowej i przygotowania ich do pracy w Stanach Zjednoczonych w okresie od drugiej połowy lat sześćdziesiątych do lat osiemdziesiątych. W celu weryfikacji przydatności tych podręczników do skutecznego szkolenia artykuł porównuje obraz USA w nich przedstawiany z raportami sporządzonymi w tym okresie przez służby węgierskiego bezpieczeństwa państwowego. Podstawowy materiał źródłowy stanowią dwa obszerne i dwa krótsze podręczniki, które można znaleźć w Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára (Archiwa Historyczne Służb Bezpieczeństwa Państwowego, ÁBTL) w Budapeszcie. Dwa z nich zostały napisane przez autorów sowieckich, dwa pozostałe przez węgierskich oficerów wywiadu.

Opracowanie zawiera krótki przegląd stanu aktualnej wiedzy na temat wywiadu zagranicznego komunistycznych Węgier oraz szkolenia oficerów wywiadu. Następnie w artykule przedstawiono podręczniki i główne tematy w nich omawiane, a także to, jak służby bezpieczeństwa państwa postrzegały Stany Zjednoczone. Wreszcie, w celu oceny przydatności podręczników, materiały szkoleniowe porównano z treścią rzeczywistych raportów napisanych przez węgierskich oficerów wywiadu.

Ogólnie biorąc, omawiane materiały edukacyjne nie zawierają dogłębnej analizy i szczegółowej prezentacji amerykańskiego społeczeństwa, życia politycznego ani gospodarki, ponieważ agenci wywiadu w swojej pracy nie potrzebowali tego typu informacji. Miały one dostarczyć jedynie powierzchownej wiedzy ogólnej o Stanach Zjednoczonych, która umożliwiłaby oficerom szybkie odnalezienie się na nowym stanowisku i wtopienie się w tłum, jeśli zajdzie taka potrzeba. Kolejnym celem napisania tych podręczników była edukacja ideologiczna. Choć ton książek węgierskich, które powstały później niż sowieckie, jest mniej wojowniczy i wrogi, nadal przekazują one – z niewielkimi jedynie różnicami – to samo przesłanie ideologiczne.

Słowa kluczowe: relacje USA–Węgry, bezpieczeństwo państwowe, zimna wojna, szkolenia, wywiad zagraniczny

Máté Gergely Balogh (ur. 1983) – wykładowca w Zakładzie Ameryki Północnej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu w Debreczynie na Węgrzech. Uzyskał dyplom z anglistyki na Uniwersytecie w Debreczynie, ukończył również studia ze stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Korwina w Budapeszcie oraz historię na Central European University. W 2022 r. obronił pracę doktorską zatytułowaną *The United States of America through the Eyes of the Hungarian State Security, 1956–1989*. Jego zainteresowania badawcze obejmują relacje międzynarodowe Stanów Zjednoczonych po 1945 r., ze szczególnym uwzględnieniem stosunków węgiersko-amerykańskich.

ARTYKUŁY I STUDIA VARIA

Robert Klementowski<https://orcid.org/0000-0002-0354-8296>

Uniwersytet Wrocławski

RESORTOWY *HOMO SOVIETICUS* W ŚWIELE OBCHODÓW 10 ROCZNICY PRL

Był w Polsce czas, kiedy siły wrogie Socjalizmowi, często kierowane przez ośrodki zagraniczne wysługujące się niepolskim interesom, miały szeroko rozbudowaną podziemną sieć organizacyjną. Był czas, kiedy władza ludowa była atakowana zbrojnie i kiedy broniła się zbrojnie, kiedy ginęli setkami i tysiącami członkowie partii, żołnierze i pracownicy państwowi, zwłaszcza pracownicy urzędów bezpieczeństwa... To było w pierwszych latach budowy Polski Ludowej [...].

Szli wszędzie, dokąd ich Partia posłała, tych wszystkich, dzisiaj często zapomnianych, nieznanych i nie ujętych w rejestr bojowników wolności i wyzwolenia, którzy w tej walce oddali swe życie, wydał ze swego łona naród polski – wychowała zaś i prowadziła nasza Partia – Polska Partia Robotnicza¹.

Wprowadzenie

Cytowane powyżej słowa nie pozostawiały złudzeń co do tego, że kształtowanie świadomości historycznej odgrywało w działaniach komunistów w Polsce bardzo ważną rolę. Treści wypełniające politykę historyczną nie były przy tym oryginalne czy wymyślane *ad hoc*. Należy tu raczej mówić o wypadkowej kilku dekad doświadczeń środowiska, które – nawiązując do tytułu filmu epoki socrealizmu – hartowało się w drodze walki i represji. Za propagowanie ideologii totalnej, budowanie struktur organizacyjnych i starcia fizyczne z policją członkowie organizacji komunistycznych byli przed II wojną światową szykanowani, skazywani na więzienia lub nawet ginęli, co utrzymywało w grupowej tożsamości mit ofiary. Figura męczennika nie jest oczywiście niczym niezwykłym w dziejach relacji władza–społeczeństwo², nie ulega

¹ *Księga pamięci poległych funkcjonariuszy SB, MO, ORMO*, Warszawa 1971, s. 7.

² Zob. M. Karwat, *O pokrętnej legitymizacji III i IV RP. Tezy diagnostyczne* [w:] *Politologii model krytyczny*, red. M. Mikołajczyk, M. Karwat, Kraków 2017, s. 120–165; A. Siewierska-Chmaj, *Mity w polityce. Funkcje*

jednak wątpliwości, że mit ten stał się istotną częścią doświadczenia formacyjnego polskich komunistów. Wykluczeni z życia publicznego w okresie międzywojennym, do konsolidacji ruchu i zdobywania poparcia uczyli się wykorzystywać różne narzędzia oddziaływania, w tym propagandę³.

Politykę historyczną określa się zwykle jako działania mające na celu wpływanie na sposób myślenia o przeszłości. Może być ona prowadzona, o czym pisał Lech Nijakowski⁴, przez różnych aktorów pamięci i na kilku poziomach, poczynając od jednostek i organizacji, które wypowiadają się o przeszłości (lub milczą na ten temat) i uczestniczą (lub nie uczestniczą) w rytuałach upamiętnień. Największe możliwości mają na tym polu rządzący, co wynika ze sprawowania nadzoru nad narzędziami, za pomocą których takie działania się prowadzi. Należą do nich: media, system edukacji, prawo, polityka kulturalna. Powód, dla którego władza zwraca tak dużą uwagę na politykę historyczną, jest oczywisty i wiąże się z problemem jej legitymizacji – potrzebą, przed jaką stają wszystkie elity rządzące. W szczególności dotyczy to sytuacji, gdy po władzę sięga się w drodze przewrotu, a wychowanie społeczeństwa oznacza kształtowanie na nowo jego kodów kulturowych. Jedną z pierwszych ofiar takich działań jest zawsze jednostka, formatowana pod założenia projektu.

Ostateczny wynik każdej polityki historycznej pozostaje jednak w moim przekonaniu wysoce wątpliwy, bo nie tylko nie prowadzi do realizacji zamierzonych celów, ale wywołuje negatywne skutki społeczne. Konsekwencje zależą od punktu wyjścia, czyli stanu społeczeństwa w momencie, gdy do władzy dochodzą animatorzy rewolucyjnych zmian. Dlatego inne skutki prowadzenia twardej polityki historycznej zaobserwujemy w społecznościach dalekiej Azji, Ameryki Południowej czy Afryki (relacja jednostka–państwo; znaczenie indywidualizmu i wspólnotowości; kultura *macho*, kwestie rasy itd.), a inne w przypadku Europy Środkowej i Wschodniej, gdzie skutkiem działań inżynierii społecznej i polityki historycznej było ukształtowanie się zbioru cech określanych współcześnie mianem *homo sovieticus*. Proces ten został zapoczątkowany w Polsce po II wojnie światowej, gdy obok oczekiwanej modernizacji (w infrastrukturze, gospodarce, edukacji) stopniowo wprowadzano także zmiany ustrojowe, które – jak przekonywała propaganda – miały się zakończyć przekształceniem państwa polskiego w nowoczesny kraj sprawiedliwości i dobrobytu. Przebudowie poddawano wszystkie elementy życia społecznego, politycznego i gospodarczego, materialne i niematerialne.

i mechanizmy aktualizacji, Warszawa 2016; A. Stroynowski, „Śmierć chwalebna” w propagandzie patriotycznej epoki stanisławowskiej, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2016, nr 64, z. 2, s. 239–249; P. Szlanta, Wątpliwe odrodzenie Polski. Akt 5 listopada w propagandzie wizualnej stron walczących, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2017, t. 24, s. 143–152.

³ Ł. Bertram, *Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści i ich socjalizacja polityczna do roku 1956*, Warszawa 2022; D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011.

⁴ L. Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008.

Znalazło się w tym procesie miejsce także dla aparatu represji, z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego na czele. Jego zadaniem była w pierwszej kolejności eliminacja środowisk i osób, wskazanych przez elity rządzące jako wrogie wobec wprowadzanych zmian ustrojowych, w dalszej zaś kontrolowanie trwania systemu w kształcie nadanym mu w drodze rewolucji⁵. W działania te w ramach całego systemu represji zaprzęgnięto setki tysięcy ludzi – działacze partyjnych, dziennikarzy, twórców, naukowców, sędziów i prokuratorów, żołnierzy i funkcjonariuszy służb specjalnych⁶. Nową rzeczywistość mieli budować ludzie wywodzący się ze świata „starego”, często ciągle mentalnie z nim związani. Zostali „wyposażeni” w narzędzia, które miały pozwolić wypełnić tę misję, ale i sami podlegali procesom transformacji.

Wychowanie funkcjonariusza było procesem permanentnym, związanym ze swoistym *sacrum*. Deklarowana antyreligijność komunistów nie oznaczała rezygnacji z kształtowania obok świata materialnego także sfery uświęconej, obejmującej wierzenia, obrzędy i praktyki utrwalające światopogląd uczestników ruchu. Należało do nich kształtowanie wzorców osobowych, autorytetów, postaw pożądaných przez twórców systemu, dlatego też zaczęło się promowanie sylwetek bohaterów komunizmu, zasłużonych dla spraw istotnych z punktu widzenia tej właśnie ideologii. Owo upamiętnianie miało wielowymiarowy charakter, jeśli idzie o wykorzystywane środki, narzędzia czy treści⁷. Ich użyteczność objawiała się w szczególności w sytuacjach obchodów rocznic, a więc praktyk, w których udział – w państwie zmierzającym do totalitaryzmu – był nie prawem czy przywilejem, lecz obowiązkiem. To wtedy pojawiała się możliwość oddziaływania na odbiorcę, czyli każdego obywatela PRL.

Pretekstów do wykorzystywania modelowych sylwetek było tyle, ile świąt komunistycznych – okazjonalnych lub cyklicznych (jak rocznice rewolucji październikowej czy bitwy pod Lenino). Kanon osobowy komunistycznego uniwersum obejmował postaci robotnika, rolnika, żołnierza, działacza partyjnego, milicjanta czy – najrzadziej – funkcjonariusza aparatu bezpieczeństwa⁸.

Właśnie sylwetkę tego ostatniego czynimy przedmiotem naszego zainteresowania w pierwszym, najciekawszym i kluczowym dla dziejów polskiego społeczeństwa, okresie powojennym, symbolicznie zakończonym odwilżą. Jak na każdą cezurę w historii, także i na wydarzenia lat 1956–1957 należy patrzeć jak na skutek pew-

⁵ Oba te cele – mimo złagodzenia skali represji po 1956 r. – pozostały aktualne do końca systemu.

⁶ Propaganda komunistyczna wprowadziła do języka nazwę, łączącą w jedną grupę funkcjonariuszy UB, MO i ORMO, co z punktu widzenia autora jest celowym przekłamaniem. Miejsce milicji i ormowców w systemie represji, stopień zaangażowania w budowanie systemu totalnego i relacje z UB nie są tak jednoznaczne, jak przedstawiali to komuniści, a za nimi historycy. MO i ORMO były przede wszystkim służbami porządkowymi, wykorzystywanymi oczywiście do celów politycznych przez bezpiekę i partię komunistyczną.

⁷ *Per analogiam* można tu mówić o swoistej popkulturze, a więc o odwoływaniu się do emocji, wykorzystywaniu stereotypowych wyobrażeń, postaci i symboli. Takimi komunistycznymi bohaterami byli z jednej strony Feliks Dzierżyński, z drugiej Pawlik Morozow. Ich żywotność w sferze komunikacji zależała od siły oddziaływania fundatorów i wyznawanej przez nich ideologii, zniknęli więc wraz z nimi.

⁸ M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009.

nego procesu, wypadkową wydarzeń wcześniejszych. Jednym z nich były obchody 10 rocznicy powstania PRL, przypadające na rok 1954. W przypadku służb specjalnych stały się nie tylko podsumowaniem, ale – co ważniejsze – pierwszą na taką skalę próbą stworzenia wizerunku funkcjonariusza modelowego. Był on przedstawiany w określonym kontekście historycznym, osobowym i operacyjnym, dzięki czemu uwypuklano cechy uznawane przez władze za godne naśladowania.

W artykule przedstawimy działania organizacyjne, związane z obchodami 10-lecia istnienia organów bezpieczeństwa PRL. Na tej podstawie zrekonstruujemy postulowany wizerunek służb specjalnych i ich pracowników. Następnie przedstawimy teoretyczny model figury *homo sovieticus* oraz Nowego Człowieka. Zaangażowanie służb w budowanie nowego systemu może prowokować do pytania, czy one same, w osobach ich funkcjonariuszy, spełniały kryteria tego nowego, doskonałego człowieka? W którym miejscu tej swoistej stratygrafii komunistycznego społeczeństwa należy je umieścić, biorąc pod uwagę, że także podlegały działaniom formatującym ich tożsamość? Czy były to te same narzędzia, jakie stosowano w stosunku do pozostałej części społeczeństwa? W podsumowaniu proponujemy odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu pracownik organów bezpieczeństwa pierwszej dekadzie PRL spełniał te warunki, a jeśli ich nie spełniał, to jaka w istocie była jego rola w kształtowaniu projektowanego społeczeństwa. Jest to interesujące z tego względu, że falsyfikacja teoretycznych założeń opartych na ideologii w zderzeniu z praktyką musiała wpływać na efekty realizacji komunistycznej utopii.

Podstawą merytoryczną rozważań podejmowanych w artykule są materiały administracyjne, wytworzone przez organa bezpieczeństwa PRL z okresu przygotowań i obchodów 10 rocznicy PRL i służb specjalnych (lata 1953–1954) oraz literatura przedmiotowa, dotycząca zagadnień polityki historycznej⁹, totalitaryzmu¹⁰, figury Nowego Człowieka (oraz *homo sovieticus*)¹¹, dziejów aparatu bezpieczeństwa

⁹ A. Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2017; R. Chwedoruk, *Polityka historyczna*, Warszawa 2018; A. Erll, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, tłum. A. Teperek, Warszawa 2018; Modi memorandi. *Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014; *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa 2009; R. Traba, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009.

¹⁰ R. Bäcker, *Totalitaryzm w Polsce lat 1948–1956*, „Czasy Nowożytne” 1999, t. 6, s. 7–16; A. Besançon, *Anatomia widma. Ekonomia polityczna realnego socjalizmu*, tłum. W. Dłuski, Warszawa 1991; L. Dubel, *Koncepcja totalitaryzmu w ujęciu Aleksandra Hertza*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. 25, z. 3, s. 231–248; L. Mażewski, *Posttotalitarny autorytaryzm PRL 1956–1989*, Warszawa – Bielsko-Biała 2010; W. Skrzydło, *Z problematyki zmian w ustroju Polski Ludowej [w:] PRL, czyli Polska w drugiej połowie XX wieku*, red. E. Maj, Lublin 2013; J.L. Talmon, *Źródła demokracji totalitarnej*, tłum. A. Ehrlich, Kraków 2015; A. Wielomski, *Istota totalitaryzmu. Wokół teorii Zbigniewa Brzezińskiego i Carla Friedricha*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2021, t. 43, nr 2, s. 171–199.

¹¹ J. Baszkiewicz, „Nowy człowiek” [w:] *idem, Państwo, rewolucja, kultura polityczna*, Poznań 2009; *idem, Nowy człowiek, nowy naród, nowy świat. Mitologia i rzeczywistość rewolucji francuskiej*, Warszawa 1993; R. Grzybowski, *Idea wychowania nowego człowieka (homo sovieticus) i jej odzwierciedlenie w założeniach programowych Wszechzwiązkowej Organizacji Pionierskiej*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2018, nr 4, s. 297–321; M. Mazur, *O człowieku...*; P. Michalski, *Homo novus vs Homo vetus w „Utopii” Tomasza Morusa [w:] Nowy*

„ludowej” Polski po 1945 r.¹² i w końcu rozważań związanych z antropologią bezpieczeństwa¹³. Artykuł wzbogacają ilustracje z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej oraz ze zbiorów prywatnych autora.

Nowy świat – Nowy Człowiek – funkcjonariusz?

Od 1939 r. Polska stała się polem budowy, dosłownie i w przenośni. Najpierw brutalnie zmieniono tkankę i strukturę społeczną przez likwidację znacznej części populacji (elity intelektualne i gospodarcze, w tym Żydzi) oraz pauperyzację pozostałej części społeczności. Po 1944 r. stopniowo rozpoczął się eksperyment mający prowadzić do zmian systemu. Równocześnie trwała odbudowa po zniszczeniach wojennych, konsolidacja państwa w nowych granicach, zachodziły zmiany w sferze ustrojowej. Te ostatnie miały rewolucyjny wymiar w stosunku do doświadczeń znaczącej części społeczeństwa¹⁴.

Samo wprowadzanie zmian ustrojowych nie było w dziejach niczym nowym. Pomysły budowania nowego, lepszego świata towarzyszyły człowiekowi od zarania dziejów, zyskały nawet własną nazwę. Zadaniem demiurgów utopii, bo o niej mowa, było ukształtowanie relacji między jednostkami mającymi załudnić ten nowy świat. Jednym z powielanych najczęściej konceptów, od których zależała możliwość trwania arkadii, była idea wychowania Nowego Człowieka, nieskażonego złymi przyzwyczajeniami. „»Stary«, dotychczasowy człowiek znajdujący się pomiędzy typowymi dla swojego czasu alternatywami (kapitalizm *versus* komunizm, monar-

człowiek. *Wizje, projekty, języki*, red. S. Jasionowicz, Kraków 2017, s. 93–94; M. Strutyński, *Nowy człowiek na nowe czasy. Utopijne wizje kreacji nowego człowieka*, „Horyzonty Polityki” 2012, nr 3 (4), s. 107–121.

¹² Czekiści. *Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2009; *Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1956. Z badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa*, red. R. Klementowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2012.

¹³ R. Klementowski, „Długie ręce służb”. *Organa bezpieczeństwa jako aktor pamięci* [w:] *Od rewolucji do pierestrojki. Transformacje Wschodniej Europy w ostatnim stuleciu*, red. M. Gibiec, G. Hryciuk, M. Ruchniewicz, Łomianki 2022, s. 405–426; *idem*, *Donos jako gatunek. Zarys problematyki* [w:] *Antropologia donosu*, red. J. Syrnok, R. Klementowski, Wrocław 2017, s. 189–212; *idem*, „Duch Czeki”. *Prolegomena do dziejów polskiej bezpieki* [w:] *Dni, które wstrząsnęły światem? Rewolucje w imperium rosyjskim w 1917 r.*, red. P. Cichoracki, R. Klementowski, M. Ruchniewicz, Wrocław–Warszawa 2019, s. 265–278; *idem*, *Funkcjonariusze służb specjalnych jako „wspólnota praktyków”* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii władzy i antropologii organizacji*, red. R. Klementowski, K. Mikołajczak, J. Syrnok, Warszawa–Wrocław 2020, s. 144–156; *idem*, *Habitus ubeka. Kształtowanie wyobrażenia funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa o sobie i instytucji, w której pracowali* [w:] *Propaganda w PRL i NRD. Tematy, instytucje, kampanie*, red. E. Matkowska, R. Klementowski, J. Syrnok, Wrocław–Warszawa 2019, s. 55–64; *idem*, *Polityka pamięci historycznej jako droga do utopii* [w:] *Utopia a edukacja*, t. 4: *Dysonanse, kontrasty i harmonie wyobrażeń świata możliwego*, red. R. Włodarczyk, Wrocław 2020, s. 39–58; *idem*, *Psy rewolucji – od „Państwa” Platona do „Equilibrium” Kurta Wimmera* [w:] *W stronę antropologii bezpieki. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. J. Syrnok, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014, s. 249–264.

¹⁴ W tym samym czasie toczyły się bowiem zarówno procesy pożądane i oczekiwane (odbudowa, konsolidacja, konsumowanie zakończenia wojny), jak i niechciane (represje, przesiedlenia), co bez wątpienia utrudniało przyjmowanie jednoznacznych postaw.

chizm a republikanizm, rewolucja a kontrrewolucja) nie potrafi znaleźć się w zupełnie nowej rzeczywistości, która przekraczała znane mu realia społeczno-polityczne. Musi dojść do wychowania nowego człowieka zdolnego podjąć te wyzwania”¹⁵. To on miał gwarantować trwałość Nowych Czasów¹⁶.

Utopiści byli przekonani o swojej nieomyślności i jednocześnie pewni, że ów stary człowiek nie jest w stanie zrozumieć, że żyje w sposób niewłaściwy. Winna temu była socjalizacja, jakiej go poddano w dzieciństwie i młodości. Dlatego konieczne było użycie wobec niego przemocy, by nagiąć go do wymagań systemu. Nagiać, a nie zniszczyć fizycznie (choć ubecy stosowali przemoc), bo wierzono, że człowiek jest istotą plastyczną, poddającą się formowaniu¹⁷. To przekonanie o zmienności człowieka wywodziło się jeszcze z renesansu, gdy pojawiła się koncepcja człowieka, który nie tyle „jest” (w hierarchii bytów), ile „się staje”. Być może więc nie jest przypadkiem, że klasyczne i wzorcowe utopie powstały właśnie w okresie renesansu¹⁸. Szczyt wiary w rozum przypadł na Wielką Rewolucję Francuską, kiedy „abstrakcyjny projekt filozoficzny” zetknął się „z oporną materią społeczną”¹⁹. Odpowiedzią przywódców rewolucji było wykorzystanie po raz pierwszy do budowy Nowego Świata i Nowego Człowieka masowego terroru. Efekty skomentował Sebastian Mercier, który miał powiedzieć: „chciano z nas zrobić zupełnie nowych ludzi – i o mało nie zrobiono z nas dzikusów”²⁰.

Doświadczenia te nie zniechęciły do podejmowania kolejnych prób budowania nowego świata, zaludnionego przez wiernego, lojalnego, odważnego, posłusznego i doskonałego fizycznie Nowego Człowieka²¹. Dążeniom do unifikacji sprzyjały zresztą okoliczności. Wiek XX zaludniały już masy, o czym pisali José Ortega y Gasset czy Gustave Le Bon²². Wcześniej koncepcja Nowego Człowieka zaczęła pojawiać się w literaturze i pismach ideologów rosyjskiego ruchu komunistycznego

¹⁵ M. Strutyński, *Nowy człowiek na nowe czasy...*, s. 109.

¹⁶ J. Baszkiewicz, „*Nowy człowiek*”..., s. 777.

¹⁷ Nie jest to jedyna przesłanka, można bowiem wskazać inne okoliczności i przeświadczenia, leżące u podstaw wiary w powstanie Nowego Człowieka. Mariusz Mazur wskazuje jeszcze: przeświadczenie o degeneracji świata i człowieka; kontestację prowadzącą do przekonania o konieczności zmiany tego stanu rzeczy; przeświadczenie o możliwości zaistnienia zmian; wyznawany milenaryzm; historycyzm w Popperowskim ujęciu, czyli wiarę w możliwość przewidzenia przyszłości na podstawie odkrytych praw historycznego rozwoju; fundamentalizm epistemologiczny posługujący się kategoriami jedynej, obiektywnej, niepodważalnej, niedyskutowalnej prawdy dostępnej klasykom myśli; naukowość głoszonych prawd; wiarę w możliwość zbudowania Nowego Człowieka; wiarę, że człowiek jest plastyczną masą, którą można dowolnie manipulować; wiarę w posiadanie albo możliwość zdobycia instrumentarium potrzebnego do tego celu; przekonanie, że tylko Nowy Człowiek będzie mógł wykonać zadania stojące przed cywilizacją, czyli dojść do zapowiadanego raju; pewność dotycząca możliwości osiągnięcia raju; uniwersalizm idei Nowego Człowieka (M. Mazur, *O człowieku...*, s. 31–32).

¹⁸ *Utopia* Tomasa Morusa; *Miasto słońca* Tomasa Campanelli i *Nowa Atlantyda* Franciszka Bacona.

¹⁹ J. Brezko, *Totalitaryzm a granice plastyczności człowieka*, „Sofia” 2010, nr 10, s. 139, cyt. za: M. Strutyński, *Nowy człowiek na nowe czasy...*, s. 114.

²⁰ J. Baszkiewicz, *Nowy człowiek, nowy naród...*, s. 227.

²¹ Włoski faszyzm kreował postać Nowego Włocha (*Italiano nuovo*), niemiecki nazizm Aryjczyka.

²² G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, tłum. B. Kaprocki, Warszawa 1997; J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, tłum. P. Niklewicz, Warszawa 1997.

w drugiej połowie XIX w.²³, np. w powieści Mikołaja Czernyszewskiego *Co robić? Opowieści o nowych ludziach*, opublikowanej w 1863 r., czy starszym o pięć lat *Katechizm rewolucjonisty*²⁴.

O ile starsi wymagali reedukacji, o tyle w przypadku młodego pokolenia wydawało się, że przemoc nie była konieczna, tu narzędziem wpływania miało być wychowanie oraz przejście pełnej kontroli nad tym procesem przez państwo²⁵. Przedmiotem tych zabiegów była istota, której wpajać trzeba najlepsze cechy ludzkie. Wpajać, czyli – jak mówił podręcznik sowieckich pionierów – wychowywać, co oznaczać miało „określone, celowe i systematyczne oddziaływanie na psychikę wychowanka celem wszczęcia mu właściwości, których sobie życzy wychowawca”²⁶. Jeżeli był wychowywany, musiał być poddawany określonym procesom, stawać się konstruktorem modelowanym przez różne rodzaje przekazywania informacji – od wpływu, przez perswazję i propagandę, po manipulację. Narzędziami były język, edukacja, media, kultura, przestrzeń – czyli wszystko to, co pozostawało w rękach zarządzających społeczeństwem w ramach polityki historycznej. W przypadku Polski powojennej nietrudno wskazać przykłady takich oddziaływań, od sposobu upamiętnień (pomniki, odznaczenia, rytuały), przez media (prasa oraz mechanizmy cenzury), po nadzór nad edukacją i wydawnictwami (podręczniki szkolne, literatura piękna, wspomnienia, reportaże itd.). Środki te umożliwiały oddziaływanie (wychowywanie) permanentne, trwające do śmierci.

W tym idealnym projekcie dość szybko zauważono jednak rysy. Pojawiała się bowiem niepewność, czy przypadkiem inżynieria społeczna nie obróci się przeciwko systemowi w sytuacji, gdy ten założony idealny obywatel nie sprostą stawianym wymaganiom. Błąd popełniony w procesie kształtowania mógł zaważyć na stabilności lub trwałości systemu²⁷. Nawet w doskonałym wydawało się świecie Forda, zaludnionym przez powstające w procesie warunkowania alfy, bety, gammy czy epsilon, mogło się to zdarzyć²⁸. Dlatego procesowi budowania nowego społeczeństwa towarzyszyła penalizacja niepotrafiących się przystosować. Stopień bru-

²³ Zob. R. Pipes, *Rosja carów*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2006.

²⁴ *Katechizm rewolucjonisty* wiązany jest z nazwiskiem Siergieja Nieczajewa, ale jego autorstwo nie zostało ostatecznie potwierdzone. Michał Heller określa ten projekt Nowego Człowieka jako najbardziej radykalny. Od nazwiska autora pochodzi też wzorzec zachowań pożądaných zwany „nieczajewszczyzną”, czyli wyzbywanie się wszelkiej moralności i uczciwości w relacjach z ludźmi, jeżeli wymagał tego kolektyw, partia czy państwo. Zob. M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Paryż 1988, s. 18; H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2001, s. 478.

²⁵ Twórcy utopii mimowolnie dopasowywali się do procesu rozwoju człowieka potwierdzonego przez socjologów i psychologów, którzy wskazywali pierwsze dwie dekady życia jako okres najważniejszy dla formowania się jego tożsamości, najbardziej wówczas podatnej na kształtowanie.

²⁶ M. Kalinin, *O wychowaniu komunistycznym. Referat wygłoszony na zebraniu aktywu partyjnego Moskwy* [w:] *idem, O wychowaniu komunistycznym*, Warszawa 1955, s. 78–79.

²⁷ W. Lewandowski, *Nowy człowiek, zamaskowany niszczyciel. Wizja zagłady dystopijnego państwa w powieści graficznej „V jak Vendetta” Alana Moore’a i Davida Lloyda*, „Creatio Fantastica” 2015, nr 3, s. 28–29.

²⁸ Nawiązuję tu oczywiście do powieści *Nowy wspaniały świat* Aldousa Huxleya. Zob. także R. Klementowski, *Anno Fordi ’91*, „Czas Fantastyki” 2006, nr 3, s. 14–16.

talności metod mógł być różny, bywał stopniowany, czasami umykał świadomości poddanych inżynierii społecznej – jako zawsze towarzysząca edukacji forma przemocy symbolicznej²⁹.

Drugie istotne założenie to przyjęcie, iż możliwe jest ignorowanie zastanej kultury materialnej i niematerialnej. Upraszczając nieco zagadnienie – traktowano społeczeństwo jako zbiór biologicznych maszyn, a nie inteligentnych bytów obdarzonych refleksyjnością. W konsekwencji budowniczych utopii charakteryzowało paternalistyczne traktowanie ludzi, wobec których możliwe jest prowadzenie „pedagogiki społecznej”. W jej wyniku jednostki miały akceptować normy narzucone przez państwo, godziły się na bycie drobną częścią wielkiej maszyny społecznej³⁰. Wyrazem tych tendencji w XX w. było z kolei analizowanie człowieka jako przypadku systemu autonomicznego w układzie cybernetycznym. Sterowanie nim polegało na dostarczaniu informacji oraz energii z otoczenia, a następnie poprzez ich modelowanie kształtowanie oczekiwanych postaw. Człowiek miał się stać funkcją państwa poprzez utratę tożsamości osobowej na rzecz tożsamości kolektywnej³¹.

Nie należy ulegać złudzeniu, że pomysły na Nowego Człowieka wiążą się jedynie z projektami ustrojowymi o charakterze totalitarnym. Jak słusznie zauważa Mariusz Mazur, jest on „immanentną częścią każdej absolutnej inżynierii społecznej czy inżynierii całościowej podejmującej szeroko zakrojone próby zmiany istoty ludzkiej, bez względu na formę konkretyzacji w teorii czy praktyce oraz rozmiary eksperymentu. Należy rozpatrywać Nowego Człowieka jako historyczny projekt polityczno-kulturowy zachodzący zawsze, gdy dysonans pomiędzy nieakceptowaną teraźniejszością a wizją wspaniałej przyszłości jest tak znaczący, że człowiek obecny stanowiłby przeszkodę w jej urzeczywistnieniu, z czego wynika potrzeba skonstruowania nowego projektu”³².

Najpełniej próbowano wprowadzić ów zamysł w ZSRS. Dla Lenina Nowy Człowiek żył wedle zasady: kto nie z nami, ten wróg. To „zawodowy rewolucjonista, człowiek stracony dla świata, nieposiadający ani własnych interesów, ani spraw, ani uczuć... To człowiek pozbawiony własności prywatnej, a niekiedy nawet imienia, w całości podporządkowany jednemu celowi, jedynej namiętności, którą była

²⁹ M. Czerepiak-Walczak, *Nie myśl, bądź posłuszny – dyskurs władzy [w:] Wychowanie. Pojęcia, procesy, konteksty*, red. M. Dudzikowa, M. Czerepiak-Walczak, Gdańsk 2008; D. Grzonka, *Metafory i performance przemocy – konflikty społeczne i przemoc w świetle rozważań współczesnych teoretyków nauk społecznych*, „Państwo i Społeczeństwo” 2014, t. 14, nr 2; J. Helios, *Edukacja autorytarna. O przemocy symbolicznej w szkole*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2021, t. 43, nr 2, s. 217–225; A. Suchocka, *Przemoc symboliczna jako element ukrytego programu kształcenia polskiej szkoły*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2011, nr 4, s. 293–302.

³⁰ P. Michalski, *Homo novus...*, s. 93–94.

³¹ S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 2002, s. 123; M.A. Krapiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009, s. 221; K. Sobijaneł-Ziętek, *Raj zbudowany na ziemi, czyli koniec utopii i początek antyutopii. Totalitarny paradoks w antyutopii rosyjskiej (Jewgenij Zamiatin, Władimir Wojnowicz, Władimir Sorokin)*, „Przegląd Wschodni” 2014, t. 14, z. 1 (49), s. 45; A. Walicki, *Zniewolony umysł po latach*, Warszawa 1993, s. 350.

³² M. Mazur, *O człowieku...*, s. 30.

rewolucja... *Nowy człowiek* (rewolucjonista) to ktoś, kto gardzi opinią publiczną, nienawidzi wszelkich przejawów moralności publicznej³³. Zgodnie z koncepcją ojca rewolucji, skoro człowiek był nie tylko wytworem historii, lecz także jej twórcą, zmieniając świat, zmieniał siebie. W przyjętym podziale ludzi na antagonistyczne kategorie „swój” – „obcy” tylko jedna z nich miała prawo przetrwać³⁴. Ideałem nie była jednostka, tylko kolektyw³⁵.

Jakie miejsce w historii myśli utopijnej zajmowali owi strażnicy, obrońcy świata doskonałego? Idealne społeczeństwo z założenia ich nie potrzebowało. Skoro system był sprawny, regulatory były zbędne. To dlatego figura ta w literaturze pojawiała się wyjątkowo rzadko³⁶. Wiele uwagi poświęcił jej Platon, w wieku XX przywołał ją do życia dopiero George Orwell. Mówimy jednak wówczas już nie tyle o utopii, ile o jej ciemnej wersji – dystopii.

Niewątpliwie funkcjonariusze aparatu przymusu podlegali procesowi warunkowania. Ze względu na rolę, jaką przewidywano dla nich w procesie budowy i utrwalania systemu, dbano o odpowiednie ukształtowanie sposobu widzenia przez nich świata, schematów działania, ocen, postrzegania rzeczywistości – a więc budowano *habitus* ubeka³⁷. Warto zauważyć, że zatrudniony w służbach otoczony był wyjątkową opieką, dotyczącą wszystkich aspektów jego życia. Miał zagwarantowaną pracę, dopasowywaną do jego umiejętności i dającą spore uprawnienia wobec innych obywateli (władza). Dbano (przynajmniej w teorii) o wypoczynek, mieszkanie, opiekę zdrowotną, gwarantowano godziwą (na tle społeczeństwa) emeryturę, umożliwiano uzyskanie wykształcenia (od szkoły podstawowej po studia wyższe). Istotną rolę odgrywał w kształtowaniu towarzysza z resortu mit wojny – walki o wyższe cele, za które warto nawet umierać³⁸. Zadbano o zabezpieczenie jego rodziny na wypadek nieszczęśliwych zdarzeń, jakie mogły go spotkać. By nie pozostawać gołosłownym, jako przykład podać można rozkaz komendanta głównego MO z 19 lutego 1948 r., nakazujący zbieranie materiałów, dotyczących funkcjonariuszy MO i ORMO, „którzy padli w walce z bandami faszystowskimi, zmarli śmiercią naturalną lub zginęli na skutek nieszczęśliwych wypadków, wynikłych z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych”. Materiał miał zawierać następujące informacje: krótki życiorys poległego lub zmarłego (a więc dostrzegano różnicę); dane dotyczące przebiegu służby lub krótką charakterystykę; okoliczności śmierci; adres najbliż-

³³ R. Grzybowski, *Idea wychowania nowego człowieka...*, s. 303–304.

³⁴ Przed epoką mas trudno było to sobie wyobrazić, stąd brak konkretnych pomysłów w projektach utopijnych.

³⁵ A. Kotkiewicz, *Psychoanaliza w służbie komunistycznej utopii. O radzieckim projekcie antropologicznym* [w:] *Nowy człowiek...*, s. 101. Idealnym kolektywem z punktu widzenia rządzących jest społeczność BORG z uniwersum *Star Trek*.

³⁶ R. Klementowski, „*Psy rewolucji*”...

³⁷ *Idem*, *Habitus ubeka...*

³⁸ Warto pod tym kątem rozważać forsowane przez propagandę komunistyczną i przyjmowane także przez część współczesnych historyków sformułowanie wojny domowej do opisu wydarzeń z lat 1944/45–1947. Autor nie podziela tego poglądu.

Nowy wspaniały świat – pierwsza dekada

Rok 1954 zamykał pierwszą dekadę walki komunistów o przejęcie władzy. W tym czasie można już mówić o wewnętrznej stabilizacji, przynajmniej z punktu widzenia komunistów. Po sfałszowaniu wyborów, „rozładowaniu lasów” w wyniku amnestii, likwidacji PSL oraz PPS, przeprowadzeniu czystek wewnętrznych w środowisku komunistycznym, czego efektem było powstanie w grudniu 1948 r. PZPR, i aresztowaniu Władysława Gomułki, wprowadzeniu w życie na pełną skalę systemu nomenklatury, przyjęciu nowej konstytucji w 1952 r. i internowaniu prymasa Wyszyńskiego komuniści sprawowali niemal nieograniczoną kontrolę nad państwem i społeczeństwem⁴¹. Wcześniejsze (praktykowane do końca lat czterdziestych) zdobywanie i utrwalanie władzy miało charakter brutalnego rozprawiania się z przeciwnikami, później nadszedł czas sięgania po inne narzędzia sprawowania nadzoru. Każda władza potrzebuje legitymizacji, gdyż nie da się rządzić jedynie terrorem, stąd w poczynaniach rządzących coraz większą rolę miały odgrywać: przekaz ideologiczny, szukanie porozumienia, jednoczenie się wokół akceptowalnych społecznie wartości⁴². Dziesięciolecie istnienia PRL miało zostać wykorzystane właśnie jako próba pokazania osiągnięć narodu kierowanego przez komunistów na drodze likwidacji zniszczeń wojennych i budowania lepszego ustroju. Kalkulacje te nie były całkowicie oderwane od rzeczywistości. Hasła odbudowy, zwalczania faszyzmu, sprawiedliwości, równości były chwytliwe i odwoływały się do realnych doświadczeń wielu ludzi (zagospodarowanie Ziemi Zachodnich, odbudowa życia gospodarczego, awans społeczny, reforma rolna były faktami). Uroczyste obchody 10-lecia PRL⁴³ miały te nastroje wzmacniać i utrwalać. Trudno przypuszczać, by entuzjazm społeczeństwa mogło wzbudzić włączenie do celebrowania osiągnięć dekady także dorobku policji politycznej, taki pomysł jednak także się pojawił.

O rozpoczęciu prac nad przygotowaniem materiałów związanych z 10-leciem istnienia i działalności aparatu bezpieczeństwa zdecydowano w kręgach kierowniczych resortu dopiero w 1953 r. Powołano komisję obchodów, a w jej ramach dwie robocze podkomisje, z których jedna była odpowiedzialna za publikacje okolicznościowe, druga zaś za przygotowanie wielkiej ekspozycji podsumowującej osiągnięcia funk-

⁴¹ Niemal nieograniczoną, ponieważ opór stawiała jeszcze polska wieś, niechętna kolektywizacji, oraz społeczeństwo ogólnie wrogie wobec Związku Sowieckiego i ciągle jeszcze religijne w swej masie. Te trzy czynniki – pozostawienie własności prywatnej, antyrosyjskość i przywiązanie do wiary – będą elementami rozsadzającymi (bo podważającymi jednolitość przekazu) system aż do jego upadku na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w.

⁴² Nie oznacza to, że takich starań nie podejmowano wcześniej, propaganda komunistyczna była trwałym elementem życia społeczno-politycznego od początku rządów PPR/PZPR. Ów przekaz zaczął być jednak bardziej zniuansowany w zależności od projektowanego odbiorcy. Zob. A. Szpociński, *Wprowadzenie. Przeszłość w dyskursach publicznych* [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, red. *idem*, Warszawa 2013, s. 9–18.

⁴³ Jak to zwykle w takich momentach bywa, nie przejmowano się faktem, iż twór polityczny o tej nazwie istniał dopiero od 1952 r.



Resortowe odznaczenie „10 lat w służbie narodu”

cjonariuszy resortu. Zaplanowano stworzenie specjalnego odznaczenia dla wyróżniających się pracowników. Inicjatywa miała charakter scentralizowany, jednostki terenowe UB dostały zadanie dostarczania materiałów ilustrujących zagadnienia poruszane w publikacjach i scenariuszu wystawy. Uroczystości miały być skupione w Warszawie, w terenie sugerowano przygotowanie odpowiednich akademii oraz gazetek ściennych⁴⁴.

Przez pierwsze miesiące podkomisja spotykała się w celu ustalenia formy planowanych publikacji, treści, rozdzielano też inne zadania. Podczas posiedzenia 14 maja 1953 r. zdecydowano o wydaniu

Księgi Pamiątkowej Organów Bezpieczeństwa, na którą składać się miało kilkanaście artykułów:

10 lat walki i zwycięstw pod sztandarem Partii, autor: Zygmunt Okręt;

Rola i miejsce Organów Bezpieczeństwa w dyktaturze proletariatu, autor: Henryk Piasecki;

Nasze osiągnięcia w walce z wrogiem, autor: Józef Różański;

Nasze kadry, autor: Michał Orechwa;

Sylwetki pracowników Aparatu Bezpieczeństwa poległych w walce, autor: Inowolska;

Spółeczeństwo i Organy Bezpieczeństwa, autor: Julia Brystygier;

O reedukacji więźniów, autor: Hipolit Duliasz.

Poza tym przewidziano przygotowanie osobnych artykułów, poświęconych dziejom MO, KBW, WOP, ORMÓ oraz Straży Więziennej. Miały one powstać w odpowiednich komisjach tychże jednostek. Zakładano możliwość przygotowania „części beletrystycznej”⁴⁵, antologii literatury pięknej o tematyce bezpieczeniackiej (odpowiedzialna Brystygier), opracowania *Spoza krat UB* (miał to być „zbiór enuncjacji

⁴⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 0326/95, Korespondencja dotycząca prac komisji historyczno-wydawniczych w związku z X-leciem MBP, Pismo przewodniczącego komisji, płk. Zygmunta Okręta do przewodniczących wojewódzkich komisji obchodu X-lecia Bezpieczeństwa Publicznego, Warszawa, 29 V 1954 r., k. 22.

⁴⁵ *Ibidem*, Korespondencja dotycząca prac komisji historyczno-wydawniczych w związku z X-leciem MBP, Protokół Podkomisji Historyczno-Wydawniczej Komisji Obchodów 10-lecia Organów Bezpieczeństwa z dnia 14 V 1953 r., [Warszawa], 14 V 1953 r., k. 1.

Medal 10-lecia PRL

politycznych aresztowanych o ich ewolucji politycznej”) oraz broszury dotyczącej historii organów bezpieczeństwa (odpowiedzialny Różański). Zaproponowano także ogłoszenie konkursu na wspomnienia (odpowiedzialny Okręt) oraz podjęcie działań określonych jako „inspiracja twórczości artystycznej” i „współpraca z Podkomisją Wystawową” (w obu przypadkach odpowiedzialna Brystygier)⁴⁶.

Na kolejnym spotkaniu, 15 czerwca 1953 r., powrócono do dyskusji nad wydawnictwami. Uznano m.in., że powinien powstać artykuł o roli ZSRS, Czeka i jego twórcy pt. *Śladami Dzierżyńskiego*. Głównym krytykiem powstających planów okazał się Orechwa, który odmówił podjęcia się tego zadania, dlatego postanowiono zwrócić się do Anatola Fejgina. Kolejną zmianą było przejęcie od Różańskiego obowiązku napisania tekstu przez Julię Brystygier. W protokole pojawiły się także pierwsze uwagi, czym ma być księga pamiątkowa. Na wątpliwości Orechwy, czy będzie to interesujące, Hipolit Duliasz miał stwierdzić: „[...] mamy dać odpowiedź społeczeństwu na nurtujące go pytania, kim są bezpieczeniacy, oraz obalić fałszywe legendy. Zadaniem księgi byłoby stworzenie aureoli wokół ludzi z bezpieczeństwa”. Dalej poszedł Okręt, który wyjaśniał, że trzeba „pokazać, jak syn ludu, wierny [...] sprawie, zdobywa sztukę tropienia wroga i włada nią. Praca bowiem w bezpieczeństwie jest sztuką”. Opracowania winny więc wskazywać na bohaterstwo, sprawność i wyszkolenie pracowników MO oraz polepszenie stanu bezpieczeństwa w wyniku ich pracy. Podobnie artykuły o KBW, WOP miały pokazywać żołnierzy włączających się do walk z bandami i ORMO – jako organizację proletariacką, obywatelską. Uznano, że zbędny w tym momencie będzie artykuł o Straży Więziennej.

Orechwa podważył także sens tekstu, opartego na enuncjacjach więźniów. W dyskusji wskazywano, że celem będzie przedstawienie przemian zachodzących wśród części skazanych pod wpływem polityki karnej, demaskowanie nieprzyjaciela ustami aresztowanych i przestroga dla wrogów, pozostających na wolności. Orechwa przekonywał jednak, że plan jest zbyt rozbudowany i nie do wykonania, biorąc pod uwagę obowiązki osób zaangażowanych, dlatego np. Różański przekazał napisanie



⁴⁶ *Ibidem*, k. 2.

broszury *Z dziejów walk...* Piaseckiemu. Dyskusji poddano także kwestię konkursu, przy czym zaproponowano, by nie były to tylko wspomnienia, lecz także inne gatunki literackie (nowele, satyry, humoreski, poezje itp.). Preferowane miały być wspomnienia o kolektywie, a nie tylko o indywidualnych osiągnięciach. Pojawił się pomysł nakręcenia filmu, dłuższej lub krótszej formy, a nawet kroniki. Zdecydowano też o wystąpieniu o etaty na powstanie stałej Komisji Historycznej przy Gabinetie Ministra oraz o sformowaniu sekretariatu komisji w składzie Zygmunt Okręt, Henryk Piasecki i Mieczysław Lidert. To miało ułatwić pracę nad wydawnictwem⁴⁷.

Wynikiem tych ustaleń było wydanie 30 czerwca 1953 r. Okólnika nr 1 Komisji Uczczenia 10-lecia Organów Bezpieczeństwa. Zapowiadał on wydanie książki pamiątkowej, w związku z tym ogłoszono wewnętrzny konkurs na opowiadanie, nowelę lub wiersz „na temat walki z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym”. Do udziału zaproszono funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa (MBP, UBP, MO, KBW, WOP, SW, ORMO). Nie pozostawiono swobody wypowiedzi, wyraźnie wskazano, co ma się znaleźć w danym utworze: ma to być kreacja bojowego, „wiernego ludowi” funkcjonariusza występującego przeciwko wrogowi klasowemu, imperialistycznemu agentowi. Biorący udział w konkursie mieli opisać miejsce akcji, rodzaj wrogiej działalności, pomoc miejscowej ludności, „charakterystykę oblicza zlikwidowanych wrogów i ich antynarodowego stosunku do Ojczyzny”, rany poniesione przez funkcjonariuszy, sylwetki poległych i – co podkreślono – okoliczności wskazujące, „jak autor lub jego współtowarzysze hartowali się i dojrzewali partyjno-politycznie w służbie bezpieczeństwa publicznego”. Termin przesłania prac wyznaczono na 1 października 1953 r., zapowiadano przyznanie „cennych upominków i nagród pieniężnych”⁴⁸.

Między czerwcem a październikiem 1953 r. zapadła decyzja o ostatecznym kształcie książki pamiątkowej. Strukturę wydawnictwa przedstawiono w tabeli poniżej.

Tabela 1. Struktura planowanej Księgi Pamiątkowej z okazji 10-lecia Organów Bezpieczeństwa

Część	Przedmiot	Autor/autorzy	Objętość
Portrety	Bolesław Bierut		
	Feliks Dzierżyński		
	Stanisław Radkiewicz		
	Zawadzki		
Artykuły	Słowo wstępne	Józef Radkiewicz	2
	<i>Pod sztandarem Partii</i>	Zygmunt Okręt	5
	<i>Oręż dyktatury proletariatu</i>	Henryk Piasecki	5

⁴⁷ *Ibidem*, Protokół posiedzenia Podkomisji Historyczno-Wydawniczej Głównej Komisji Obchodów 10-lecia Organów Bezpieczeństwa z dnia 15 VI 1953 r., [Warszawa], 15 VI 1953 r., k. 3–5.

⁴⁸ *Ibidem*, Okólnik nr 1 Komisji Uczczenia 10-lecia Organów Bezpieczeństwa, Warszawa, 30 VI 1953 r., k. 6–7.

Część	Przedmiot	Autor/autorzy	Objętość
	<i>Nasze osiągnięcia</i>	Julia Brystygier	10
	<i>Wzorując się na towarzyszu Dzierżyńskim</i>	Anatol Fejgin	4
	<i>Synowie ludu</i>	Michał Orechwa	3
	<i>MO na straży ładu</i>	Komisja MO	5
	<i>Żołnierze bezpieczeństwa</i>	Komisja KBW	3
	<i>Na straży granic</i>	Komisja WOP	3
	<i>ORMO-wiec</i>	Komisja ORMO	2
	<i>Bezimienni pomocnicy</i>	Julia Brystygier	7
	<i>W starciu z wrogiem</i>	materiały konkursowe	25
	<i>Wspominając poległych</i>	Inowolska i Wilk	10
	<i>Na uczciwą drogę</i>	Hipolit Duliasz	3
	<i>Część beletrystyczna</i>	prace konkursowe własne	10
		prace literackie	20
Ilustracje			20
Fotografie			10
Strony winietowe			20
Razem stron			210

Źródło: AIPN, 0326/95, Projekt Księgi Pamiątkowej 10-lecia Organów Bezpieczeństwa Publicznego, [Warszawa, 1953 r.], k. 7.

Księga miała być wzorowana pod względem formatu na książce *W 35-lecie Rewolucji Październikowej*, wydrukowana na papierze kredowym i ozdobnym w nakładzie 100 tys. egzemplarzy. Już na tym etapie zapadła decyzja o cenie – 10 zł dla odbiorców wewnętrznych i 20 zł jako cena rynkowa⁴⁹. Realizacja planów druku książki musiała się przeciągać, skoro 22 października 1953 r. przewodniczący komisji wystosował pisma do Brystygier i Piaseckiego z przypomnieniem o konieczności przesłania zamówionych artykułów do 1 grudnia tego roku⁵⁰.

22 października 1953 r. zebrała się Komisja Wydawniczo-Historyczna w składzie Brystygier, Okręt i Piasecki. Do tego czasu wpłynęło 19 prac (9 wspomnieniowych, w tym 2 wierszowane, oraz 10 wspomnień o poległych). Niewielki odzew miał wynikać z tego, że w ocenie komisji w terenie zbagatelizowano całą sprawę, a okólnik z 30 czerwca w ogóle nie dotarł do pracowników resortu. Komisja zaleciła więc powołanie komisji w jednostkach wojewódzkich. Zdano relację z rozmowy z dyrektorem „Książki i Wiedzy” Witoldem Konopką, który zasugerował, że jego wydawnictwo byłoby skłonne opublikować zbiór wspomnień „o charakterze

⁴⁹ *Ibidem*, Projekt książki pamiątkowej 10-lecia Organów Bezpieczeństwa Publicznego, [Warszawa, 1953 r.], k. 7.

⁵⁰ *Ibidem*, Pismo przewodniczącego Podkomisji Historyczno-Wydawniczej do płk Julii Brystygier, Warszawa, 22 X 1953 r., k. 8.

demaskatorskim, spisanych przez osądzonych członków reakcyjnego podziemia”. Był jednak zdania, że księgę pamiętkową resort ma wydać we własnym zakresie.

Ogółem uznano, że Komisja Obchodów 10-lecia jest mało aktywna, dlatego też dla wsparcia organizacyjnego oddelegowano dodatkową funkcjonariuszkę. Podjęto decyzję, by zlecić zredagowanie i opracowanie pod względem literackim całości materiałów „zaufanemu, wykwalifikowanemu pisarzowi”, kandydaturę miała wskazać Brystygier. Miała ona także znaleźć dodatkowo dwa literackie utwory dotyczące „ciekawego epizodu z pracy i walki funkcjonariuszy bezpieczeństwa”. Aby ułatwić Piaseckiemu przygotowanie publikacji, Okręt miał wystąpić do ministra o zwolnienie go na ten czas z obowiązków służbowych (6–8 tygodni). Powrócono także do pomysłu sięgnięcia do kinematografii – miały powstać dwa filmy krótkometrażowe o „tematyce bezpieczniackiej, jeden dwudziestopięciominutowy do użytku wewnętrznego i trzyminutowy jako część kroniki filmowej na potrzeby zewnętrzne”. Kwestie organizacyjne powierzono Julii Brystygier⁵¹.

Pod koniec listopada 1953 r. ppłk Henryk Piasecki przygotował pismo do dyrektorów poszczególnych departamentów z poleceniem przygotowania danych do broszury o historii organów bezpieczeństwa w zakresie obejmującym działania operacyjne poszczególnych jednostek z terminem wykonania do 1 grudnia 1953 r.⁵² Do pisma dołączono wskazówki (11 punktów)⁵³.

W końcu 1953 r. zaczęły napływać materiały; czytali je kolejni członkowie Komisji Obchodów⁵⁴. Adresatem i redaktorem była tu głównie Brystygier, którą zwykle proszono o komentarz. W kwietniu 1954 r. dostała do wglądu m.in. wiersze i pieśni, nadesłane na konkurs z okazji 10-lecia organów BP, zorganizowany przez MBP przy współudziale Związku Literatów Polskich i Związku Kompozytorów Polskich. Utwory te Wydział ds. Kultury i Oświaty MBP zamierzał wydać drukiem⁵⁵.

Kto miał być głównym odbiorcą przygotowywanych uroczystości? Ze względu na rolę bezpieki w terrorze powojennym i stalinizacji trudno było liczyć na pozytywny odbiór tego propagandowego w założeniu przekazu przez społeczeństwo. Dlatego uzasadnione wydaje się twierdzenie, iż celem działań podkomisji obchodów było oddziaływanie głównie wewnętrzne – zarówno na szeregowych pracowników MBP, jak i szerzej, na członków wewnętrznego kręgu władzy (czyli w istocie partii robotniczej). Był to głos pokazujący nie tylko dokonania na drodze do przejęcia rządów, lecz także poniesione ofiary, rodzaj upomnienia się o spra-

⁵¹ *Ibidem*, Notatka z przebiegu posiedzenia Komisji Wydawniczo-Historycznej, Warszawa, 22 X 1953 r., k. 11–14.

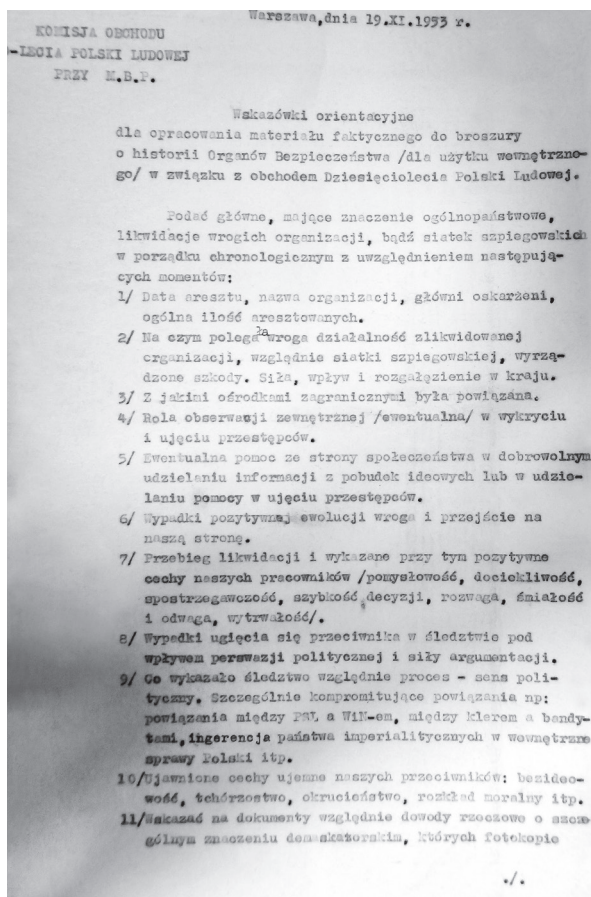
⁵² *Ibidem*, Pismo ppłk. Henryka Piaseckiego do dyrektorów departamentów, Warszawa, 19 XI 1953 r., k. 15.

⁵³ *Ibidem*, Wskazówki orientacyjne dla opracowania materiału faktycznego do broszury o historii Organów Bezpieczeństwa (dla użytku wewnętrznego) w związku z obchodem 10-lecia Polski Ludowej, Warszawa, 19 XI 1953 r., k. 16–17.

⁵⁴ *Ibidem*, Pismo płk. Zygmunta Okręta do Henryka Piaseckiego, Warszawa, 25 XI 1953 r., k. 20.

⁵⁵ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału ds. Kultury i Oświaty MBP Julii Brystygier, Warszawa, 14 IV 1954 r., k. 27.

Wskazówki orientacyjne
dla opracowania materiału
faktycznego do
brozury o historii Organów
Bezpieczeństwa z listopada
1953 r. Zbiory AIPN



wiedliwość dla krytykowanych za nadużycia funkcjonariuszy. Warto bowiem pamiętać, że opisywane wydarzenia miały miejsce w trudnym dla resortu okresie – po śmierci Stalina, początkach wewnętrznych rozliczeń, ucieczce płk. Józefa Świątły i zmianach organizacyjnych.

Przygotowując materiały do wystawy i publikacji okolicznościowych, odwołano się przede wszystkim do toposu ofiary jako istotnego elementu mitu założycielskiego nowego świata. Pojęcie ofiary rozumieć trzeba szeroko: z jednej strony jako poświęcenie siebie, swojego życia prywatnego, interesu indywidualnego potrzebom kolektywu czy – idąc dalej – ideałom, o które się walczy, z drugiej zaś całkiem dosłownie. Opowiadano o poległych funkcjonariuszach, męczennikach za sprawę. Figura ta była logiczną konsekwencją historii o trudnych początkach, kiedy naprzeciwko siebie stanęły siły światła (komuniści) i ciemności (reakcja). Straty po stronie tych pierwszych uzasadniały przemoc wobec tych drugich. Wpisywało się to w zakorzenione w polskiej tożsamości i kulturze sposoby myślenia o bohaterze

przegranym fizycznie (poniósł śmierć), ale zwycięskim moralnie (oddął życie za wyższą sprawę)⁵⁶. Uzupełnieniem powyższego były dookreślenia, pozycjonujące funkcjonariusza resortu jako profesjonalistę, człowieka uświadomionego, swojskiego, wiernego i zaangażowanego w swoją pracę, troszczącego się o wspólne dobro. Co charakterystyczne, w propagandzie miał być to już człowiek ukształtowany, realnie istniejący, a nie wzór do osiągnięcia. Opisy odwołujące się do wskazanych treści ilustrowane były na wystawie przykładami działań operacyjnych, prowadzonych w terenie, głównie w postaci zdjęć.

Demiurgowie modelowego ubeka

Powyższa konstrukcja nie była, o czym doskonale wiemy, obrazem rzeczywistości, lecz przemyślaną manipulacją propagandową. Dlatego przedstawiając obraz funkcjonariusza UB, warto zwrócić uwagę na to, kim byli jego twórcy. W gronie osób decydujących o treściach, jakie znalazły się w publikacjach i na wystawie okolicznościowej, byli: Julia Preiss (Julia Brystygier), dyrektor Departamentu V MBP; Józef Goldberg (Józef Różański), dyrektor Departamentu Śledczego; Izrael Chaim Pesses (Henryk Piasecki), zastępca dyrektora Departamentu X, a następnie dyrektor Departamentu Szkolenia MBP; Nachaniasz Okręt (Zygmunt Okręt), dyrektor Centralnego Archiwum MBP; Mikołaj Orechwa, dyrektor Departamentu Kadr MBP, oraz Hipolit Duliasz, dyrektor Departamentu Więziennictwa.



Julia Brystygier

Co łączyło tych ludzi? Niewątpliwie biografia, poczynając od roku urodzenia – wszyscy, poza Dulaszem, przyszli na świat na przełomie XIX i XX w. Podobne były też ich doświadczenia organizacyjne, związane ze szkoleniami partyjnymi w ZSRS oraz pobytami w więzieniach II Rzeczypospolitej. Nie można nie zauważyć, że mamy do czynienia z osobami dobrze wykształconymi (Preiss z tytułem doktora nauk, Goldberg – prawnik) i – co zastanawiające – niepolskiego pochodzenia. Tu, podobnie jak w innych kwestiach, wyróżniał się po raz kolejny Duliasz,

⁵⁶ Ciekawe, jak bardzo uniwersalna jest ta formuła, podobnie uzasadnia się bowiem przegrane powstania. Pytanie: skoro pasuje do tak różnych okoliczności, czy nie jest to retoryka?

najmłodszy, najsłabiej wykształcony, Polak. Wszyscy działali w komunistycznych strukturach przed II wojną światową. Jak wskazuje Paweł Sztama, Brystygier i Różański to najinteligentniejsi funkcjonariusze w resorcie, pozostający jednocześnie w konflikcie⁵⁷. Julię Brystygier wybierano do wielu komisji i ciał, zajmujących się sprawami trudnymi czy wyjątkowymi. Ich pozycja w resorcie nie była jednak tak pewna, jak się mogło wydawać. Różański już na początku 1954 r. został wytypowany do zwolnienia.

Byli to ludzie, którzy świadomie wspierali wprowadzanie nowego systemu, przeszli kilka etapów edukacji w zakresie ideologii komunistycznej, teoretycznie więc byli przygotowani do działań o charakterze



Józef Różański

propagandowym. Wzory znajdowali w pracach ideologów sowieckich, w których problem wychowania Nowego Człowieka zajmował poczesne miejsce. Jak wskazywał Michał Heller, w przypadku ZSRS można mówić o swoistym ciągu ewolucyjnym, jeśli idzie o model obywatela idealnego, wzoru do naśladowania. Jeszcze w latach dwudziestych XX w. Lenin definiował go jako rewolucjonistę, bojownika komunizmu, burzyciela starego porządku, „twardego jak stal czekisty”. Odpowiadało to czasom, kiedy trwała jeszcze walka o zdobycie i utrwalenie pełni władzy przez bolszewików. W kolejnym okresie, już pod rządami Stalina, ideałem był człowiek śrubka, element wielkiej maszyny państwowej, ideowy, energiczny, pełen inicjatywy w zakresie rozbudowy potęgi państwa komunistycznego. Czasy Chruszczowa przyniosły zapotrzebowanie na wykształcenie, czystość moralną i fizyczną doskonałość. Wspólnym mianownikiem było budowanie świadomości i czerpanie zadowolenia z bycia jednym z trybików, oddania się kolektywowi. Obrazowała to popularna w połowie XX w. metafora wagi, zawarta w zdaniu: „Zapomnij, że jesteś gramem, i poczuć się częścią tony”. Z powyższej perspektywy polski czekista pierwszej dekadę PRL był jeszcze człowiekiem leninowskim, niezłomnym, jego życie było walką, poświęceniem się dla ogółu.

⁵⁷ P. Sztama, *Inteligenci w bezpiece. Brystygier, Humer, Różański*, Warszawa 2017, s. 23.

Homo sovieticus

Zadziwiające, jak wiele cech charakterystycznych dla Nowego Człowieka poddano krytyce jako skutek wychowania człowieka w systemie komunistycznym, czyli w zjawisku określanym jako *homo sovieticus*. Pojęcie to upowszechniało się od czasów, kiedy system komunistyczny zaczął zdradzać pierwsze objawy kryzysu i pojawiły się analizy skutków jego wprowadzania w życie⁵⁸. Można je interpretować w różny sposób, na co wskazują wypowiedzi Aleksandra Zinowiewa, Michała Hellera, Leszka Kołakowskiego, Czesława Miłosza czy Józefa Tischnera. Heller używał tej nazwy dla nowej istoty, będącej ewolucyjnym następcą współczesnego człowieka. Pojawił się jako efekt eksperymentu społecznego w państwie sowieckim⁵⁹. Powiązanie zachowań człowieka z systemem społecznym, politycznym, gospodarczym było na tyle ogólne, że pozwalało na różne interpretacje, w tym co do oceny samej jednostki, wychowanej i żyjącej w systemie. Postrzegano go więc potocznie jako ofiarę, człowieka zdemoralizowanego przez okoliczności zewnętrzne. Jednocześnie niedookreśloność pojęcia pozwalała na różne interpretacje badaczy, żyjących w odmiennych co do czasów i miejsca realiach⁶⁰. Zinowiew wskazywał, że „cechami radzieckiego społeczeństwa są: nieokreśloność, płynność, zmienność, wieloznaczność we wszystkim. Składa się ono z galaretowatych jednostek i samo przypomina galaretę. Jest to społeczeństwo kameleonów, będące w całości gigantycznym kameleonem”⁶¹. Autorowi temu zawdzięczamy pojęcie z języka rosyjskiego: *homosos*⁶².

Kołakowski pisał z kolei, że jest to „ideologiczny schizofrenik, szczerzy kłamca, człowiek gotowy do nieustannych i dobrowolnych samookaleczeń umysłowych”⁶³. Ich efektem miało być przyjmowanie charakterystycznych postaw i zachowań, do których należą przede wszystkim podporządkowanie kolektywowi, ucieczka od wolności i odpowiedzialności, koniunkturalizm, oportunizm, agresja w stosunku do słabszych, a uniżoność wobec silniejszych, brak samodzielnego myślenia oraz działania, oczekiwanie, że „ktoś coś załatwi”, zniewolenie intelektualne, brak godności, podporządkowanie władzy, izolacja od kultury poza własną grupą, brak szacunku do wspólnej własności, skłonność do drobnych kradzieży w miejscu pracy. Trudno oprzeć się wrażeniu, że powyższe cechy przypisać

⁵⁸ Mariusz Mazur przytacza pogląd Jerzego Waszkiewicza, iż pierwsze teoretyczne rozważania na ten temat pochodzą jeszcze z okresu międzywojennego i środowiska rosyjskich emigrantów w Niemczech, zob. M. Mazur, *O człowieku...*, s. 567.

⁵⁹ M. Heller, *Maszyna i śrubki...*

⁶⁰ E. Kania, *Homo sovieticus* – „jednowymiarowy klient komunizmu” czy „fenomen o wielu twarzach”?, „Przegląd Politologiczny” 2012, nr 3, s. 157–170.

⁶¹ A. Zinowiew, *Homo sovieticus*, tłum. S. Deja, Warszawa 1987; L. Suchanek, *Homo sovieticus. Światłana przyszłość. Gnijący Zachód. Pisarstwo Aleksandra Zinowiewa*, Kraków 1999.

⁶² W języku rosyjskim funkcjonuje także pojęcie *sowok*.

⁶³ Cyt za: Ch. Slotta, *Homo sovieticus*, „Zeszyty Naukowe GFPS e.V.” 2015, nr 3, s. 9.

można wielu osobom, niekoniecznie poddawanych wpływom życia pod rządami komunistów⁶⁴.

Na sposób rozumienia pojęcia *homo sovieticus* w Polsce największy wpływ miał Józef Tischner, zwracający uwagę na bardziej uniwersalne jego cechy⁶⁵. Należało do nich przywiązanie do trzech potrzeb – pracy, udziału we władzy i poczucia własnej wartości. W opisie Tischnera *homo sovieticus* jest wierny władzy, która może mu zaoferować zaspokojenie tychże potrzeb. Konsekwencją tego było przyjęcie założenia, że skłonny jest on okazywać wierność dopóty, dopóki władza zaspokaja jego oczekiwania. Wyjaśniało to, dlaczego polski *homo sovieticus*, mimo że był wytworem komunizmu, wziął udział w buncie przeciwko reżimowi i wsparł nową formację polityczną po 1989 r. Dał więc szansę kapitalizmowi, od niego oczekując wypełnienia owych potrzeb, a w zamian zaoferował wiernopoddanie i zgodę na zniewolenie, choć już innego rodzaju. Jak wskazywał więc Tischner, *homo sovieticus* był postkomunistycznym wariantem postawy „ucieczki od wolności”. Był wytworem systemu totalitarnego, niezdolnym do życia w innym systemie politycznym, wiecznie skazanym na niewolnictwo. Ową wyuczoną bezradność tak kwitował Jerzy Turowicz: „*Homo sovieticus* to człowiek zniewolony, ubezwłasnowolniony, pozbawiony ducha inicjatywy, nieumiejący myśleć krytycznie. [...] *Homo sovieticus* to dziś człowiek, który wszystkiego oczekuje i domaga się od państwa, który nie chce i nie umie swego losu wziąć we własne ręce”.

Podsumowanie

„Jest nadczłowiekiem. Uniwersalnym. Jeżeli to konieczne, zdolny jest do wszelkiego świństwa. A jeżeli to możliwe, zdolny jest do każdej cnoty... Nie ma tajemnic, których by nie wyjaśnił. Nie ma problemów, których by nie rozwiązał. Jest naiwny i prosty. Jest pusty. Jest wszechwiedny i wszechobecny. Jest przepelniony mądrością. Jest częścią wszechświata noszącego w sobie cały wszechświat. Jest gotów na wszystko i do wszystkiego. Jest nawet gotów na lepsze. Oczekuje na lepsze, choć w nie nie wierzy. Ma nadzieję na gorsze. Jest Niczym, czyli Wszystkim. Jest Bogiem udającym Diabła. Jest Diabłem udającym Boga” – pisał w nieco egzaltowany sposób Zinowiew⁶⁶. Czy funkcjonariusze aparatu represji byli awangardą nowego społeczeństwa? Ucieleśnieniem Nowego Człowieka czy *homo sovieticusem*? Stawianie się nim to proces, pytanie więc, na jakim jego etapie sytuować można pracowników UB po pierwszej dekadzie budowania nowego systemu? Jak widziała ich elita komunistycznej władzy?

⁶⁴ Lub dojść do wniosku odwrotnego, że wszystkie systemy polityczne w swej praktycznej realizacji na drodze do władzy także generują podobne postawy, tylko w sposób mniej jawny czy oczywisty dla obserwatora.

⁶⁵ P. Nierodka, *Józef Tischner w sporze o społeczną naturę człowieka*. *Homo sovieticus a homo solidaritus*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 2012, nr 4, s. 76–95; J. Tischner, *Homo sovieticus – pomiędzy Wawelem a Jasną Górą*, „*Tygodnik Powszechny*” 1990, nr 25.

⁶⁶ A. Zinowiew, *Homo sovieticus...*, s. 168–169.

Figury zarówno Nowego Człowieka, jak i *homo sovieticus* prezentowane w literaturze to typy idealne i trudno przykładać do tej matrycy żywego człowieka. To raczej kwestia refleksji, czy i które z cech charakterystycznych dla jednego lub drugiego modelu znaleźć można w życiorysach pracowników resortu. Innymi słowy, ile z teorii jest w praktyce? Punktem wyjścia winny być badania podstawowych struktur i obsady jednostek UB, monografie im poświęcone zawsze odtwarzają sylwetki funkcjonariuszy w kontekście grupowym. Przeciętny obraz czekisty pierwszych lat powojennej dekady to słabo wykształcony, pochodzący raczej z nizin społecznych człowiek, bezrobotny lub z niewielkim stażem zawodowym robotnika, rolnika czy rzadziej rzemieślnika. Tymczasem w pracach cytowanych wyżej myślicieli pojawia się twierdzenie, że na ryzyko nabycia osobowości *homo sovieticus* narażone są w pierwszej kolejności elity. Jak oceniał Zinowiew – masy do tego nie dorosły⁶⁷. Podobnie wyrażał się Alain Besançon, tłumacząc, że „na uludę komunistycznych idei podatne są umysły światłe, zdeprawowane wizją szlachetnej idei sprawiedliwości i egalitaryzmu”⁶⁸.

Prowincjonalnego ubeka trudno uważać za elitę, to ktoś zupełnie odmienny, widzący przede wszystkim własny interes, skłonny do przemocy, unikający odpowiedzialności, chowający się za kolektywem⁶⁹. Bliżej mu do opisywanej w literaturze „mentalności folwarcznej polega[jącej] na paradoksalnej mieszanke cech, w której mieści się skrajny indywidualizm i opresyjny kolektywizm”⁷⁰. Opisywano ją jako kolektywistyczny partykularyzm, autokratyzm, apatię i unikanie intelektualnego zaangażowania w pracę⁷¹. Awansujący chłopci, dążący do legitymizacji swojej pozycji, budowali swoją tożsamość zbiorową, szukając wzorów w folwarcznej tradycji „dworskiej”, czyli „pańskiej”. Jeżeli można w nim dostrzec powtarzalne elementy osobowości, to te przynależne syndromowi mentalności totalitarnej⁷², a więc brak krytycyzmu względem autorytetów, destrukcyjność, wrogie stanowisko wobec ludzi, dążenie do używania siły i brutalności przy jednoczesnym identyfikowaniu się z osobami, które je wyrażają. Pracownicy bezpieki dostosowywali się do warunków zewnętrznych w sposób wynikający z ich dotychczasowej socjalizacji.

Czy cechy przypisywane *homo sovieticusowi* przez krytyków (całkowicie podporządkowany, ograniczony, prymitywny, bezrefleksyjny wykonawca rozkazów,

⁶⁷ M. Gwiżdż, *Aleksandra Zinowiewa koncepcja istoty homo sovieticus. Wymiar psychologiczno-antropologiczny* [w:] *Kultura rosyjska w ojczyźnie i diaspory. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Lucjanowi Suchankowi*, t. 2, red. K. Duda, Kraków 2008.

⁶⁸ A. Besançon, *Przekleństwo wieku. O komunizmie, narodowym socjalizmie i jedyności Zagłady*, tłum. J. Guze, Warszawa 2000, s. 28.

⁶⁹ Za: M. Gwiżdż, *Aleksandra Zinowiewa koncepcja...*, s. 161.

⁷⁰ E. Bendyk, *Kultura zbożowa* [w:] *Reforma kulturowa. 2020 – 2030 – 2040. Sukces wymaga zmian*, red. J. Żakowski, Warszawa 2014, s. 71.

⁷¹ J. Hryniewicz, *Polska na tle historycznych podziałów przestrzeni europejskiej oraz współczesnych przemian gospodarczych, społecznych i politycznych*, Warszawa 2015.

⁷² Za: M. Gwiżdż, *Aleksandra Zinowiewa koncepcja...*, s. 155–164.

cechujący się anomią, cwaniactwem, zapijaczony i bierny⁷³) w istocie spełniały oczekiwania twórców totalitarnego świata? Funkcjonariusz cierpiący choćby na część wskazanych przywar mógł być przydatny tylko chwilowo. W dłuższej perspektywie trudno byłoby na kimś takim polegać. Tymczasem Nowy Człowiek miał być lojalny z wyboru i przekonania o nieuchronności dokonujących się zmian, a nie niewolnikiem, służącym ze strachu.

Dobór ludzi do pracy w resorcie bezpieczeństwa sugeruje podejmowanie działań celowych w kierunku kreacji oczekiwanego ideału. Nowy Człowiek miał się wywodzić przede wszystkim ze środowiska robotniczego i faktycznie ta grupa dominowała pośród szeregowych pracowników UB. Dbano także o niedopuszczanie do pracy w resorcie osób, które w jakikolwiek sposób mogły mieć w życiorysie ślady służby w instytucjach odchodzącego systemu II RP lub występujące przeciwko komunistom przed wojną, w czasie jej trwania lub po jej zakończeniu. Ograniczenia związane z brakiem wykształcenia, charakterystycznym dla kadr niższego szczebla, nie musiały stanowić problemu, bo o wykształceniu myślano w nowy sposób – jako o wiedzy, dzięki której możliwa będzie zmiana świata (w domyśle: zbudowanie socjalizmu). Cenniejsze było więc szkolenie zawodowe, przygotowujące do kształtowania właściwych (pożądanych) postaw i umiejętności. Praca z ich wykorzystaniem miała być jednym z przejawów nowego patriotyzmu, oznaczającego miłość do państwa, z którym Nowy Człowiek (już nie *homo sapiens*, ale *homo faber*) był ściśle związany i od którego był całkowicie zależny (wykształcenie, opiekę, pracę, odpoczynek, rozrywkę, zaopatrzenie obywatel zawdzięczał państwu). Opieka nie była dana raz na zawsze, wymagała dbania o interes państwa, bo od tego zależał los jednostki, stąd hasła ciągłej mobilizacji. „W strukturze nastawionej na ciągły progres nic nie mogło zachowywać *constans*. Ujawnia się to również w języku. Nie można było utrzymywać więzi ze Związkiem Radzieckim, ale należało je wzmacniać, współpracę miasta i wsi trzeba było zacieśniać, przemiany – przyspieszać, wydajność pracy – podnosić, świadomość – pogłębiać; tradycji nie kultywowano, ale [je] rozszerzano, siły były rosnące, nieustannie zaostrzała się też walka”⁷⁴. Pracownicy UB pozostawali w stanie ciągłego wzmożenia, aktywności, czujni i gotowi do reakcji na zagrożenia systemu. Tryb ten ułatwiały nieodległe doświadczenia lat 1939–1945, nie przypadkiem przecież forsowano w propagandzie obraz wydarzeń powojennych jako wojny domowej. Ofiara na froncie walki (słusznej, bo o demokrację) była najwyższym dowodem patriotyzmu, tłumaczyła też brutalność wobec wroga (wobec którego odczuwać można nienawiść), zagrażającego wartościom najwyższym, takim jak pokój, równość, sprawiedliwość. Pojęcia te stały się niezbywalną częścią bezpieczeniackiej nowomowy. Jej trwałym elementem była uproszczona wizja świata, opartego na dychotomii dobra i zła,

⁷³ M. Mazur, *O człowieku...*, s. 42.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 348.

sterowanego przez tajne spiski – co tłumaczyło, uzasadniało podejmowanie brutalnych często działań, ale i zwalniało z poczucia winy. Taki typ myślenia przewija się przez cały czas w źródłach wytworzonych przez bezpiekę. „Przyjęcie spisku jako normy sprawczej pozwalało na wyjaśnienie wielu niepowodzeń, braków, zaspokajało potrzebę zrozumienia niekoherencji zapowiedzi i rzeczywistości. Powoływało do życia świat, w którym istniały zmywy, tajne układy, szara sieć, tłumaczące proces dziejowy i strukturyzujące niejasności, czyli zaspokajające dwie bardzo ważne potrzeby: poznanie racjonalizujące świat oraz potrzebę bezpieczeństwa niwelującego niepewności tegoż świata. Wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie Polski knuć mieli spiski, uprawiali szpiegostwo, sabotaż, dywersję, wszystko po to, by ponownie pozbawić Polskę niepodległości”⁷⁵. Istnienie wroga uzasadniało sens istnienia funkcjonariusza UB. Co charakterystyczne, często o wrogu pisano w liczbie pojedynczej, dla kontrastu z propagandowym wizerunkiem pracownika resortu jako członka kolektywu pracowniczego, partyjnego. To wobec niego przede wszystkim pozostawał lojalny, jemu podporządkowany. „Kolektywizmu nie rozumiano jako wspólnego działania jednostek w celu realizacji określonych wartości, których pojedynczo nie byłoby w stanie osiągnąć, ale jako podrzędność i podległość jednostki samodzielnie nieprzedstawiającej żadnej wartości wobec struktury wyższej i ważniejszej”⁷⁶. Jak słusznie zauważa Mariusz Mazur, nie należy mylić tej lojalności z solidarnością grupową.

Postać funkcjonariusza UB kreowanego w 1954 r. w działaniach upamiętniających 10-lecie resortu pozostaje figurą teoretyczną, tworem idealnym, nieistniejącym w rzeczywistości. Jako taka uosabiała ona wszelkie cechy kreowanego w ówczesnej propagandzie Nowego Człowieka. Czy w takim razie był to *homo sovieticus*? Biorąc pod uwagę cechy przypisywane tej figurze – uległość władzy i bezkrytyczność wobec jej poczynań, pełna dyspozycyjność, podporządkowanie organizacji, brak krytycyzmu wobec autorytetów, cynizm, zawiść, niegodziwość, spryt, uprzedzenia, materializm, egoizm, chciwość, karierowiczostwo, konformizm – rodzi się pokusa potwierdzenia. Problem polega na tym, że wskazywane cechy niekoniecznie występowały wspólnie, mogły dotyczyć każdego człowieka i być integralną częścią jego osobowości jeszcze przedwojennej. Pewne jest tylko to, że po 1939 r. (wpływ dwóch systemów totalitarnych) pojawiły się okoliczności pogłębiające owe negatywne cechy. Kształtowanie tożsamości człowieka wymaga czasu i zwykle jest rozłożone na kilka pokoleń, wydaje się więc, że w szeregach funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa pierwszej dekady nie powinniśmy szukać owej karykatury Nowego Człowieka. Szeregowy pracownik UB w czasie uroczystości rocznicowych z 1954 r. w przedstawianym obrazie nie mógł dostrzec siebie

⁷⁵ *Ibidem*, s. 369.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 557.

samego, choć ogólnie wizerunek mógł mu się spodobać – profesjonalisty, szlachetnego wojownika o słuszną sprawę.

Ta autokreacja (bo stworzona przez ludzi resortowych) była częścią ówczesnej polityki historycznej, kształtującej wyobrażenia o przeszłości. Kontynuacją tych działań, a zwłaszcza związanych z nimi treści, były inicjatywy upamiętniające pracowników UB (potem SB), MO i ORMÓ przez kolejne dekady – przez akcje patronackie, budowanie pomników, fundowanie nagrobków, wydawanie publikacji okolicznościowych, wspomnień i paradokumentów, których bohaterem był wyidealizowany obraz polskiego czekisty⁷⁷.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (AIPN Wr).

Opracowania

Assmann A., *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2013.

Bäcker R., *Totalitaryzm w Polsce lat 1948–1956*, „Czasy Nowożytnie” 1999, t. 6.

Besançon A., *Anatomia widma. Ekonomia polityczna realnego socjalizmu*, tłum. W. Dłuski, Warszawa 1991.

Besançon A., *Przekleństwo wieku. O komunizmie, narodowym socjalizmie i jedyności Zagłady*, tłum. J. Guze, Warszawa 2000.

Baszkiewicz J., „Nowy człowiek” [w:] J. Baszkiewicz, *Państwo. Rewolucja. Kultura polityczna*, Poznań 2009.

Baszkiewicz J., *Nowy człowiek, nowy naród, nowy świat. Mitologia i rzeczywistość rewolucji francuskiej*, Warszawa 1993.

Bendyk E., *Kultura zbożowa* [w:] *Reforma kulturowa. 2020 – 2030 – 2040. Sukces wymaga zmian*, red. J. Żakowski, Warszawa 2014.

Bertram Ł., *Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści i ich socjalizacja polityczna do roku 1956*, Warszawa 2022.

Breczko J., *Totalitaryzm a granice plastyczności człowieka*, „Sofia” 2010, nr 10.

Chwedoruk R., *Polityka historyczna*, Warszawa 2018.

Czekiści. *Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010.

⁷⁷ R. Klementowski, „...szli wszędzie, dokąd ich partia posłała...” – „Odzyskiwanie” Ziemi Zachodnich w kontekście polityki pamięci historycznej władz po 1945 roku [w:] „Ziemia odzyskana”. W poszukiwaniu nowych narracji, red. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, Poznań 2018, s. 279–304; idem, *Wyniesieni na... „ubeliski”*. Refleksje nad miejscami pamięci „utrwalaczy władzy ludowej”, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej” 2016, nr 1 (24), s. 117–126.

- Dubel L., *Koncepcja totalitaryzmu w ujęciu Aleksandra Hertza*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2016, t. 25, z. 3.
- Erll A., *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, tłum. A. Teperek, Warszawa 2018.
- Grzybowski R., *Idea wychowania nowego człowieka (homo sovieticus) i jej odzwierciedlenie w założeniach programowych Wszechzwiązkowej Organizacji Pionierskiej*, „*Polska Myśl Pedagogiczna*” 2018, nr 4.
- Gwiżdż M., *Aleksandra Zinowiewa koncepcja istoty homo sovieticus. Wymiar psychologiczno-antropologiczny* [w:] *Kultura rosyjska w ojczyźnie i diaspory. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Lucjanowi Suchankowi*, t. 2, red. K. Duda, Kraków 2008.
- Heller M., *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Paryż 1988.
- Kania E., *Homo sovieticus: „jednowymiarowy klient komunizmu” czy „fenomen o wielu twarzach”*, „*Przegląd Politologiczny*” 2012, nr 3.
- Klementowski R., *Anno Fordi '91*, „*Czas Fantastyki*” 2006, nr 3.
- Klementowski R., „*Długie ręce służb*”. *Organa bezpieczeństwa jako aktor pamięci* [w:] *Od rewolucji do pierestrojki. Transformacje Wschodniej Europy w ostatnim stuleciu*, red. M. Gibiec, G. Hryciuk, M. Ruchniewicz, Łomianki 2022.
- Klementowski R., *Donos jako gatunek. Zarys problematyki* [w:] *Antropologia donosu*, red. J. Syrnyk, R. Klementowski, Wrocław 2017.
- Klementowski R., „*Duch Czeki*”. *Prolegomena do dziejów polskiej bezpieki* [w:] *Dni, które wstrząsnęły światem? Rewolucje w imperium rosyjskim w 1917 r.*, red. P. Cichoracki, R. Klementowski, M. Ruchniewicz, Wrocław–Warszawa 2019.
- Klementowski R., *Funkcjonariusze służb specjalnych jako „wspólnota praktyków”* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii władzy i antropologii organizacji*, red. R. Klementowski, K. Mikołajczak, J. Syrnyk, Warszawa–Wrocław 2020.
- Klementowski R., *Habitus ubeka. Kształtowanie wyobrażenia funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa o sobie i instytucji, w której pracowali* [w:] *Propaganda w PRL i NRD. Tematy, instytucje, kampanie*, red. E. Matkowska, R. Klementowski, J. Syrnyk, Wrocław–Warszawa 2019.
- Klementowski R., *Polityka pamięci historycznej jako droga do utopii* [w:] *Utopia a edukacja*, t. 4: *Dysonanse, kontrasty i harmonie wyobrażeń świata możliwego*, red. R. Włodarczyk, Wrocław 2020.
- Klementowski R., *Psy rewolucji – od „Państwa” Platona do „Equilibrium” Kurta Wimmera* [w:] *W stronę antropologii bezpieki. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. J. Syrnyk, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014.
- Klementowski R., „...szli wszędzie, dokąd ich partia posłała...” – „*Odzyskiwanie*” Ziemi Zachodnich w kontekście polityki pamięci historycznej władz po 1945 roku [w:] „*Ziemi odzyskane*”. *W poszukiwaniu nowych narracji*, red. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, Poznań 2018.
- Klementowski R., *Wyniesieni na... „ubeliski”. Refleksje nad miejscami pamięci „utrwalaczy władzy ludowej”*, „*Zeszyty Etnologii Wrocławskiej*” 2016, nr 1 (24).
- Kotkiewicz A., *Psychoanaliza w służbie komunistycznej utopii. O radzieckim projekcie antropologicznym* [w:] *Nowy człowiek. Wizje, projekty, języki*, red. S. Jasionowicz, Kraków 2017.
- Kowalczyk S., *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 2002.
- Krąpiec A.M., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009.

- Le Bon G., *Psychologia tłumu*, tłum. B. Kaprocki, Warszawa 1997.
- Lewandowski W., *Nowy człowiek, zamaskowany niszczyciel. Wizja zagłady dystopijnego państwa w powieści graficznej „V jak Vendetta” Alana Moore’a i Davida Lloyd’a*, „Creatio Fantastica” 2015, nr 3.
- Malczewska-Pawelec D., Pawelec T., *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011.
- Mazur M., *O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009.
- Mażewski L., *Posttotalitarny autorytaryzm PRL 1956–1989*, Warszawa – Bielsko-Biała 2010.
- Michalski P., *Homo novus vs Homo vetus w „Utopii” Tomasza Morusa [w:] Nowy człowiek. Wizje, projekty, języki*, red. S. Jasionowicz, Kraków 2017.
- Modi memorandi. *Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.
- Nierodka P., *Józef Tischner w sporze o społeczną naturę człowieka. Homo sovieticus a homo solidarius*, „Studia Philosophiae Christianae” 2012, nr 4.
- Nijkowski L., *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008.
- Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, tłum. P. Niklewicz, Warszawa 1997.
- Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa 2009.
- Przeszłość w dyskursie publicznym*, red. A. Szpociński, Warszawa 2013.
- Siewierska-Chmaj A., *Mity w polityce. Funkcje i mechanizmy aktualizacji*, Warszawa 2016.
- Skrzydło W., *Z problematyki zmian w ustroju Polski Ludowej [w:] PRL, czyli Polska w drugiej połowie XX wieku*, red. E. Maj, Lublin 2013.
- Slota Ch., *Homo Sovieticus*, „Zeszyty Naukowe GFPS e.V.” 2015, nr 3.
- SobijaneK-Ziętek K., *Raj zbudowany na ziemi, czyli koniec utopii i początek antyutopii. Totalitarny paradoks w antyutopii rosyjskiej (Jewgenij Zamiatin, Władimir Wojnowicz, Władimir Sorokin)*, „Przegląd Wschodni” 2014, t. 14, z. 1 (49).
- Strutyński M., *Nowy człowiek na nowe czasy. Utopijne wizje kreacji nowego człowieka*, „Horyzonty Polityki” 2012, nr 3 (4).
- Suchanek L., *Homo sovieticus. Świetlana przyszłość. Gnijący Zachód. Pisarstwo Aleksandra Zinowiewa*, Kraków 1999.
- Sztama P., *Inteligenci w bezpieczeństwie. Brystygier, Humer, Różański*, Warszawa 2017.
- Talmon J.L., *Źródła demokracji totalitarnej*, tłum. A. Ehrlich, Kraków 2015.
- Terlecki R., *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2009.
- Tischner J., *Homo sovieticus – pomiędzy Wawelem a Jasną Górą*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 25.
- Traba R., *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009.
- Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1956. Z badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa*, red. R. Klementowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2012.
- Walicki A., *Zniewolony umysł po latach*, Warszawa 1993.
- Wielomski A., *Istota totalitaryzmu. Wokół teorii Zbigniewa Brzezińskiego i Carla Friedricha*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2021, t. 43, nr 2.
- Zinowiew A., *Homo sovieticus*, tłum. S. Deja, Warszawa 1987.

Streszczenie: Artykuł poświęcony jest procesom upamiętnień funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa w pierwszej dekadzie powojennej – od powstania Resortu Bezpieczeństwa Publicznego w 1944 r. do obchodów 10 rocznicy PRL. Rozważania poświęcone są odpowiedzi na pytanie o to, do jakiego stopnia można mówić o aparacie bezpieczeństwa jako instytucji polityki pamięci historycznej, do kogo skierowane były działania upamiętniające funkcjonariuszy resortu, jakie formy przybierały przed przełomem 1956 r. oraz w jakim zakresie pracownicy resortu mieścili się w ramach kategorii Nowego Człowieka lub *homo sovieticus*.

Słowa kluczowe: *homo sovieticus*, Nowy Człowiek, Urząd Bezpieczeństwa, totalitaryzm, utopia, polityka historyczna

Robert Klementowski (ur. 1971) – profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, historyk, antropolog, literaturoznawca. W ramach zainteresowań badawczych zajmuje się dziejami utopii, atomistyki, służb specjalnych, pamięci zbiorowej. Autor i redaktor wielu publikacji, w tym m.in.: *Modelowe boksowanie ze światem. Polska literatura fantastyczna przełomu lat 70. i 80.* (2003), *W cieniu sudeckiego uranu. Kopalnictwo uranu w Polsce 1948–1973* (2010), *Zgorzelecka bezpieka 1945–1990* (2014), *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy* (2020).

The Departmental *Homo Sovieticus* in Light of the Celebration of the 10th Anniversary of the Polish People's Republic

Abstract: The article focuses on the processes of commemorating the deceased Public Security Ministry officers in the first post-war decade – since the establishment of the Public Security Department in 1944 to the festivities of the 10th anniversary of the Polish People's Republic. The discussion concerns the questions: to what extent the security apparatus was an institution of the politics of historical memory, who was the target audience for the activities commemorating the ministry's officers, what forms those activities took before the 1956 breakthrough, and to what extent the department's employees fell within the category of the New Man or *homo sovieticus*.

Keywords: *homo sovieticus*, New Man, Security Department, totalitarianism, utopia, historical politics

Robert Klementowski (b. 1971) – Professor of the University of Wrocław, historian, anthropologist, literary scholar. His research interests include the history of utopia, atomism, special services, and collective memory. Author and editor of many publications, including: *Modelowe boksowanie ze światem. Polska literatura fantastyczna przełomu lat 70. i 80.*

[Boxing with the world, a model of Polish fantasy literature at the turn of the late 1970s and early 1980s] (2003), *W cieniu sudeckiego uranu. Kopalnictwo uranu w Polsce 1948–1973* [In the Shadow of Sudeten Uranium. Uranium mining in Poland 1948–1973] (2010), *Zgorzelecka bezpieka 1945–1990* [The secret service in Zgorzelec 1945–1990] (2014), *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy* [The security apparatus in the perspective of the anthropology of organisation and the anthropology of power] (2020).

Mirosław Surdej<https://orcid.org/0000-0003-4001-2156>

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Rzeszowie

DZIAŁANIA KOMUNISTYCZNEGO APARATU REPRESJI WOBEC JÓZEFA WIĄCKA PSEUDONIMY „SOWA”, „KLESZCZ”

Oddział partyzancki „Jędrusie” jest jedną z bardziej rozpoznawalnych grup partyzanckich polskiego podziemia niepodległościowego okresu II wojny światowej¹. Do połowy 1944 r. miał dwóch dowódców². Pierwszym był Władysław Jasiński, poległy w walce w styczniu 1943 r. Postać ta w okresie PRL doczekała się nawet uhonorowania. Zapewne miała w tym swój udział zasada, iż „dobry bohater to martwy bohater”, gdyż jeszcze w 1952 r., w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Burza-G” (dotyczącej „środowiska »Kedywu« AK” w pow. sandomierskim) sam Jasiński był określany jako „sanacyjny oficer”, a jego grupa „Jędrusie” jako składająca się z „elementu reakcyjno-sanacyjnego”, „wrogiego w stosunku do ugrupowań lewicowych”³. Pytaniem – na które odpowiedzi można się jedynie domyślać – pozostaje, jak by się zachował Władysław Jasiński, gdyby doczekał wkroczenia „bratniej” Armii Czerwonej. Wielce prawdopodobne, że w okresie PRL jego nazwisko byłoby wymieniane obok nazwisk takich „bandytów”, jak „Łupaszka” czy „Zapora”. Do wyciągnięcia takich wniosków upoważnia nas historia kolejnego dowódcy „Jędrusiów”, Józefa Wiącka ps. „Sowa”.

Józef Wiącek urodził się 21 kwietnia 1912 r. w Trzciance, w gm. Tursko Wielkie. Pochodził z rodziny chłopskiej, dobrze znanej w okolicy. W latach 1935–1936 służył w 20 Pułku Ułanów w Rzeszowie. Był związany z ruchem ludowym, należał do SL. 17 marca 1939 r. został zmobilizowany i skierowany do 10 Brygady Kawalerii

¹ Reżim komunistyczny po 1956 r. zezwolił na pewne formy upamiętnienia AK, w tym „Jędrusiów”. Istniał wszakże koszt, który należało ponieść, by historia „Jędrusiów” w ogóle mogła zaistnieć w świadomości społeczeństwa PRL. Pewne jej obszary musiały zostać poddane retuszowi. W literaturze nie pojawiały się np. informacje, że korzenie „Odwetu” sięgają Związku Młodej Polski, tj. młodzieżówki Obozu Zjednoczenia Narodowego. Wyeliminowano także wątek działań grupy „Jędrusie” wymierzonych w komunistów lub obywateli Polski kolaborujących z ZSRS, uwypuklano natomiast sprzeczności pomiędzy „Jędrusiami” a AK.

² Po zakończeniu akcji „Burza” oddziałem dowodził por. Roman Niewójt ps. „Morski”, a od jesieni 1944 r. na czele partyzanckiego zgrupowania „Jędrusiów” stał mjr Tadeusz Struś ps. „Kaktus”.

³ Tutaj w rozumieniu: ugrupowań komunistycznych. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach (dalej: AIPN Ki), 013/4546, Akta śledcze przeciwko Józefowi Wiąckowi, Plan operacyjnych przedsięwzięć do rozpracowania obiektowego pod krypt. „Burza-G” dot. środowiska „Kedywu” byłej organizacji AK na terenie pow. sandomierskiego, Sandomierz, 15 IV 1952 r., k. 178–179.

plk. Stanisława Maczka – słynnej „Czarnej Brygady”. Uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r. (w stopniu kaprała), służył w plutonie łączności. Wówczas po raz pierwszy zetknął się z Sowietami. W 1945 r. zeznał funkcjonariuszom UB: „Gdy rozpoczęła się wojna, wyjechaliśmy w kierunku Zakopanego. I tam mieliśmy bój z Niemcami, potem wycofaliśmy się aż pod Lwów, około Lwowa biliśmy się przez trzy dni i potem wycofaliśmy się w kierunku Deletynca⁴, i tam mnie Czerwona Armia rozbroiła, i wróciłem do domu”⁵.

Wiącek zdołał dotrzeć do rodzinnej wsi i już w 1940 r. włączył się w struktury konspiracji. Został członkiem „Odwetu” – organizacji kierowanej przez Władysława Jasińskiego, wtedy jeszcze zajmującej się głównie wydawaniem i kolportażem gazetki „Odwet”. Po śmierci Jasińskiego objął dowództwo nad oddziałem partyzanckim „Jędrusie” i wślawił się udanymi akcjami rozbicia więzień w Opatowie (12 marca) i w Mielcu (29 marca 1943 r.). Za te akcje Wiąckowi nadano potem stopień porucznika (czasu wojny) i odznaczono Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari V klasy.

Tymczasem Armia Czerwona nieubłaganie zbliżała się do granic Polski, a w końcu w styczniu 1944 r. przekroczyła je. W miarę kolejnych zwycięstw sowieckich wśród Polaków narastała obawa przed „czarnym scenariuszem”. Kalkulacje polityczne reprezentantów różnych nurtów politycznych w kraju determinowały ich postawy. Coraz bardziej niebezpieczny stawał się marginalny dotychczas kolaboracyjny ruch sowiecki pod postacią PPR i GL.

Wiosną 1943 r. AK przysłała do oddziału oficera łącznikowego – kpt. Tadeusza Strusia ps. „Kaktus”⁶. Później oddział został scalony z AK i w lipcu 1944 r. przemianowany na 4 kompanię 2 Pułku Piechoty Legionów AK. W 1944 r. liczył ok. 150 żołnierzy (w 1941 r. jedynie 15 osób). Był uzbrojony w przeszło 10 rkm-ów i ckm-ów, 60 pm-ów, ok. 30 karabinów, działko ppanc., granatniki „PIAT”, umundurowany w zrzutowe battle dresy i polskie mundury. Kompanię podzielono na trzy plutony po pięć drużyn każdy. Oddział wziął udział w akcji „Burza”. Od 3 sierpnia 1944 r. 2 pp Leg. AK (trzy bataliony liczące ok. 1200 ludzi) stacjonował na północny zachód od Bogorii, w miejscowościach Niemirów⁷ (dowództwo pułku i III batalion), Zbelutka (I batalion), Jastrzębska Wola (II batalion), Szumsko (dowódca 2 Dywizji Piechoty Legionów plk Antoni Żółkiewski ps. „Lin”).

„Jędrusie” w Zbelutce ochraniali sztab dywizji. 4 sierpnia 1944 r. nawiązali pierwszy kontakt z jednostką pancerną Armii Czerwonej, a 9–10 sierpnia opuścili wieś i przeszli front, kierując się w Góry Świętokrzyskie. Wiącka już wśród nich nie było.

⁴ Zapewne mowa o miejscowości Delatyn.

⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (dalej: AIPN Kr), 0256/4047, Odpis protokołu przesłuchania Józefa Wiącka, Kielce, 19 I 1945 r., k. 4. Przeczy to informacjom zawartym w niektórych biogramach, jakoby Wiącek przeszedł wraz z 10 Brygadą Kawalerii na Węgry, lecz w przeciwieństwie do wielu żołnierzy, którzy przedostali się później do Francji, postanowił powrócić do okupowanego kraju.

⁶ E. Dąbrowski, *Szlakiem „Jędrusiów”*, Kraków 1992, s. 173.

⁷ Przysiółek wsi Niedźwiedz w pow. staszowskim, w gm. Bogoria.

Z zeznań Wiącka złożonych 2 grudnia 1944 r. przesłuchującym go starszemu lejtnantowi gwardii Petrymience i starszemu lejtnantowi gwardii Nietrusińskiemu wynika, iż w końcu lipca oddział „Jędrusie” skontaktował się z sowieckimi czołwkami we wsi „Skiebudki” (słowa Wiącka zostały błędnie zaprotokołowane lub przetłumaczone z języka rosyjskiego, mowa oczywiście o Zbelutce). Po upływie dwóch dni do oddziału przybył wyższej rangi oficer Armii Czerwonej. Poinformował żołnierzy AK, iż powinni udać się do Staszowa, gdzie znajduje się punkt zborny dla partyzantów chcących kontynuować walkę w szeregach „regularnej polskiej armii, która działała przy Armii Czerwonej”⁸. Po tym spotkaniu Wiącek wraz z pięcioma ludźmi wyjechał do Staszowa, by – jak zeznawał – osobiście sprawdzić, „czy naprawdę schodzą się polskie partyzanckie oddziały”. Zapewne grupa ta, oprócz przeprowadzenia rozpoznania, miała na celu utrzymanie łączności z siecią terenową po sowieckiej stronie frontu. Tadeusz Zych podaje, że mieli oni skontaktować się z żołnierzami AK i BCH po sowieckiej stronie frontu i sprowadzić ich do pułku⁹. W miejscowości Mostki przy trasie Staszów–Opatów patrol Wiącka zatrzymano, żołnierze AK zostali rozbrojeni przez czerwonoarmistów. Po wstępnym przesłuchaniu odesłano ich na tyły. Towarzyszący Wiąckowi Walenty Ponikowski¹⁰ zeznał potem: „W sierpniu 1944 r., kiedy wkroczyli Sowieci, oddział nasz stał w Rostywnicy¹¹. [...] i wtedy dowódca pułku »Kruk«¹² wysłał nas czterech, tj. Wiącek Józef[a], Baragiela Jana, zam. w Trzciance, Rokwisza Stefana z Klimontowa i mnie, do Turska i do Rybnicy po bieliznę dla oddziału, lecz zostaliśmy zatrzymani w Mostach przez Rosjan, po czym nas rozbroili i powiedzieli nam, że pójdziemy do wojska, a pomiędzy sobą rozmawiali, że nas wywiozą za Moskwę, i wszyscy im uciekliśmy”¹³.

Stefan Malinowski, dowódca zwiadu konnego przy 4 kompanii 2 pp Leg. AK, który także był żołnierzem tego patrolu i został zatrzymany wraz z Wiąckiem, wspominał: „po dwóch dniach marszu ułatwiłem swojemu dowódcy [Wiąckowi] ucieczkę, a sam, dopiero po trzech dniach, po przekroczeniu Wisły, uciekłem z obozu w Dębie”¹⁴.

⁸ Eugeniusz Dąbrowski podaje, że 9 sierpnia pułk AK dotarł do wsi Roztylice leżącej ok. 15 km na północny zachód od Opatowa, stamtąd Wiącek wraz z sześcioma żołnierzami udał się w kierunku Sandomierza.

⁹ T. Zych, *Pierwsi po „Hubalu”. „Odwet-Jędrusie” 1939–1945*, Tarnobrzeg–Połaniec 2021, s. 288.

¹⁰ Walenty Ponikowski vel Walczak ps. „Krwawy Walek”, s. Jana i Walerii z d. Mazurkiewicz, ur. 10 I 1908 r. w Koprzywnicy, pow. sandomierski. Pochodził z rodziny chłopskiej, ukończył siedem klas szkoły powszechnej, z zawodu szewc. Od 1941 r. żołnierz ZWZ/AK. Od marca do sierpnia 1945 r. działał w grupie byłych „Jędrusiów”. Według materiałów UB brał udział m.in. w ataku na magazyn w Połańcu, w rozbrojeniu Czesława Michalskiego, akcji na Urząd Gminy w Tursku Wielkim. Zmarł 12 IX 1985 r. w Kołobrzegu. AIPN Ki, 022/96, Kwestionariusz osobowy Walentego Ponikowskiego, 18 X 1983 r., k. 24.

¹¹ Chodzi o Roztylice.

¹² Major Antoni Wiktorowski.

¹³ AIPN Ki, 13/474, Akta śledztwa w sprawie Walentego Ponikowskiego, Protokół przesłuchania Walentego Ponikowskiego, Sandomierz, 7 V 1945 r., k. 22.

¹⁴ S. Malinowski, *W oddziale partyzantów używałem wielu pseudonimów*, „Odwet” 2009, nr 7 (lipiec), s. 19. Warto zaznaczyć, że w aktach SB napisano, iż po przesłuchaniu wszystkich zwolniono do domów. AIPN Ki, 022/96, Charakterystyka 135 poakowskiej bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Józefa Wiącka pseudonimy „Józef”, „Kleszcz”, „Sowa”, k. 12.

Wiącek zbiegł, o czym – z oczywistych względów – nie poinformował przesłuchujących go sowieckich śledczych. Dalej jednak zeznał, iż po dotarciu do Staszowa nawiązał kontakt z kapitanem „bezpieczeństwa” „dla spraw walki z elementem prowadzącym szkodliwą działalność wobec PKWN”, którego w zeznaniu określił jako „kpt. Dyjasza”. Mowa z pewnością o kpt. Hipolicie Duliaszu, przedwojennym komuniście, przeszkolonym w ZSRS i zrzuconym na spadochronie na tyłach frontu w maju 1944 r., późniejszym pierwszym kierowniku WUBP w Kielcach. Dalej pojawia się interesujące stwierdzenie: otóż Wiącek od 12 sierpnia 1944 r. miał pod jego rozkazami organizować struktury WUBP w Kielcach (z tymczasową siedzibą w dawnym pałacu Radziwiłłów w Rytwianach¹⁵), w 1944 r. obejmującego swym zasięgiem jedynie powiaty sandomierski, opatowski i stopnicki. Z zeznania wynika zatem, iż początkowo Wiącek zgodził się uczestniczyć w tworzeniu aparatu bezpieczeństwa PKWN. Brakuje informacji, na czym miała polegać jego funkcja, czy był uznany za etatowego funkcjonariusza – w owym czasie formalności dopełniano często po upływie kilku miesięcy od faktycznego początku służby. Nim to się stało, wiele się mogło wydarzyć.

I rzeczywiście, w okresie nieprzekraczającym dwóch miesięcy Wiącek zaprzestał pracy przy tworzeniu UB, przez co później oskarżano go nawet o dezercję. Z powodu odmowy współpracy przy organizowaniu polskiego aparatu bezpieczeństwa został aresztowany przez NKWD.

Na podstawie zachowanych dokumentów nie jest możliwe precyzyjne określenie tego momentu – wiadomo jedynie, iż miało to miejsce w październiku lub listopadzie 1944 r.¹⁶ Okoliczności zatrzymania naświetlił Ponikowski, który w trakcie przesłuchania przez kieleckie UB podał, iż w październiku 1944 r. Wiącek został wezwany do stawienia się w UB w Sandomierzu, a po zgłoszeniu się – aresztowany. Dobrowolne udanie się do siedziby UB pozwala sądzić, iż Wiącek, po pierwsze, nie uważał, by dopuścić się dezercji ze służby, a po drugie, nie czuł się zagrożony. Po aresztowaniu był przetrzymywany prawdopodobnie w Łonowie¹⁷.

NKWD starało się zdobyć obciążające Wiącka materiały. 10 grudnia, podczas przesłuchania przez oficerów NKWD Mieczysława Mazura, chłopca ze wsi Mała Bykowa, padły pytania na temat „reakcyjnej i antydemokratycznej” działalności

¹⁵ WUBP z siedzibą w Rytwianach funkcjonował ok. trzech miesięcy, po czym jego struktury zostały przeniesione do Sandomierza, do kompleksu klasztoru św. Michała (obecnie siedziba Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu). Szerzej zob. R. Kuśnierz, *Początki organów bezpieczeństwa publicznego na Kielecczyźnie (WUBP z siedzibą w Rytwianach)* [w:] *Aparat represji wobec Kościoła w latach 1944–1956. Terytorium obecnej diecezji sandomierskiej*, red. M. Krzysztofiński, J. Marecki, B. Stanaszek, Kraków 2012, s. 33–38.

¹⁶ W protokole przesłuchania z 11 III 1946 r. Wiącek podał, że został aresztowany w listopadzie 1944 r. (AIPN Ki, 013/4546, Protokół przesłuchania Józefa Wiącka, Kielce, 11 III 1946 r., k. 29). Pierwszy zachowany protokół przesłuchania Wiącka nosi datę 2 XII 1944 r.

¹⁷ M. Korczak, *Dlaczego Polacy są patriotami*, „Odwet” 2006, [nr 1] (wrzesień). Sam Wiącek w protokole przesłuchania z 1946 r. podał, że był wówczas przetrzymywany w Chęcinach, co jednak mija się z prawdą, gdyż miejscowość ta znajdowała się po niemieckiej stronie frontu.

„Jędrusiów”. Mazur stwierdził, iż działalność AK skierowana była „na walkę z istniejącymi org[anizacjami] lewicowymi BCh, celem rozbrajania takowych, następnie na drodze przewerbowania czł[onków] BCh do AK”. Nawiązał do pobicia przez żołnierzy Armii Krajowej członka batalionów Piotra Obarzanka – konfliktu, który wynikł na tle bezprawnego przejęcia przez oddział BCh zrzutu lotniczego przeznaczonego dla AK. Ponadto oskarżył jednego z żołnierzy AK, Józefa Pryngę, o zastrzelenie „około maja” 1944 r. „uciekiniara, żołnierza Armii Czerwonej”. „Jędrusie” mieli też zabić dwóch „obywateli ZSRR” mówiących po ukraińsku jesienią 1943 r., a także trzy inne osoby ubrane „w ubrania kobiece” (miały zostać rozstrzelane przez nich „około lipca 1944 r.”). Dodał, że osoby te porozumiewały się w języku rosyjskim¹⁸.

Również w grudniu 1944 r. śledczy NKWD przesłuchali rusznikarza oddziału „Jędrusie” Jana Mordaka¹⁹. 30 grudnia przeprowadzono jego konfrontację z Wiąckiem. Sowietzi dążyli do wyjaśnienia powodów wizyty Mordaka i Pryngi w domu Wiącka w Trzciance w końcu sierpnia 1944 r. Mordak spodziewał się otrzymać od dowódcy polecenie, co zrobić z posiadaną przez niego bronią i wyposażeniem konspiracyjnego warsztatu rusznikarskiego, który mieścił się w gospodarstwie Jana Maciosa w Wiązownicy Małej. Podczas przesłuchania zeznał, że Wiącek nakazał ukryć całość, tak „aby o tym nie dowiedziała się Armia Czerwona”. Uzasadnił to następująco: „Bo w przyszłości zobaczymy, jak będzie zachowywać się Armia Czerwona w Polsce”²⁰. Podczas konfrontacji Wiącek częściowo potwierdził słowa Mordaka, lecz na kolejnym przesłuchaniu, jeszcze tego samego dnia, stwierdził, że o broni nic nie wiedział, a jego rozkaz dotyczył samego warsztatu²¹.

4 stycznia 1945 r. Wiąckowi przedstawiono zarzuty, iż „nie bacząc na rozkaz Dowództwa Głównego Armii Czerwonej o zdaniu broni, gdzie takiej nie zdali, a zachowali, dając ku temu wskazówki – przestępstwo to zawarte jest w art. 54-2 K[odeksu] k[arnego] USRR”. Z protokołu wynika, że oskarżony przyznał się do tego „przestępstwa”, zapewne nie bez „pomocy” funkcjonariuszy NKWD, odpowiedniej presji psychicznej i fizycznej. Odrzucił jednak wszelkie oskarżenia dotyczące wydawania poleceń likwidowania sowieckich żołnierzy. Zdawał sobie zapewne sprawę z tego, że byłoby to równoznaczne z wyrokiem śmierci. Po śledztwie i przyznaniu się do „winy” Wiącek został odstawiony do aresztu w Sandomierzu, gdzie prawdopodobnie miał czekać na wywózkę do ZSRS.

To jednak nie nastąpiło – 8 lutego 1945 r., między godziną 17.00 a 18.00, Wiącek przez ustęp wydostał się z budynku Urzędu Bezpieczeństwa, przeskoczył otaczający go mur i znalazł się na ul. Zawichojskiej. Mimo natychmiastowego pościgu funkcjonariuszom nie udało się go schwytać. Wszczęto poszukiwania, do których

¹⁸ AIPN Ki, 013/4546, Odpis protokołu przesłuchania Mieczysława Mazura, 10 XII 1944 r., k. 15–16.

¹⁹ *Ibidem*, Odpis protokołu przesłuchania Jana Mordaka, 16 XII 1944 r., k. 17.

²⁰ *Ibidem*, Odpis protokołu konfrontacji, 30 XII 1944 r., k. 19.

²¹ *Ibidem*, Odpis protokołu przesłuchania Józefa Wiącka, 30 XII 1944 r., k. 20.

zaangażowano również KP MO w Sandomierzu. Dopiero tydzień później, 15 lutego, kierownik działu śledczego PUBP w Sandomierzu Antoni Czerna zameldował o ucieczce Wiącka mjr. Korneckiemu z WUBP w Kielcach i poprosił o „wydanie rozporządzenia w tej sprawie w trybie przyspieszonym z uwagi na poważne tło sprawy, Wiącek Józef był [bowiem] dowódcą »Jędrusiów«”²².

Sytuacja, jaką zastał Wiącek na wolności, była inna od tej z końca 1944 r. Olbrzymia masa wojsk sowieckich przesunęła się na zachód, „teren” był więc bezpieczniejszy. Problem jednakże stanowiła ostra zima, uniemożliwiająca przetrwanie w lesie. Warunki zmusiły Wiącka do nawiązania kontaktów ze współpracownikami z podziemia. Jeżeli w czasie ucieczki miał nadzieję, że AK zapewni mu schronienie, musiał zostać niemile zaskoczony informacją, iż ta została praktycznie rozbita i rozwiązana. Pozostały jednakże dawne znajomości.

W okresie aresztowania Wiącka jego oddział poszedł w rozsypkę. Część ludzi trafiła do łagrów, część szukała możliwości życia w warunkach „ludowego” ładu, a część pozostała w konspiracji. Ci ostatni zorganizowali niewielką grupę partyzancką, niepowiązaną ściśle z żadnym ośrodkiem dowódczym. Największy wpływ na nich miał Józef Zabrzęski ps. „Dr Julian”²³. W grupie tej byli Edward Kabata, Zbigniew Kabata, Wiesław Kabata, Walenty Ponikowski, Józef Szelest i inni – łącznie kilkanaście, może kilkadziesiąt osób²⁴. Uzbrojenie żołnierzy stanowił przynajmniej jeden ciężki karabin maszynowy, osiem automatów, karabin, sześć pistoletów, kilkanaście granatów. W komunistycznych źródłach oddział ten nadal był nazywany „Jędrusie”, ale też „grupą »Wiącka«” lub „grupą »Jędrusia«”.

Czy Wiącek rzeczywiście kierował działaniami tej grupy, czy pozostawał tylko jej formalnym dowódcą, jest kwestią trudną do ustalenia. Funkcjonariusze SB w charakterystyce tej grupy zarzucili jej członkom pięć „napadów terrorystyczno-rabunkowych”, dokonanych od momentu zajęcia terenu przez Sowietów, w tym jeden z udziałem niedawnego uciekiniera, tj. rozbrojenie funkcjonariusza PUBP. Zdarzenie to przesądziło o przyporządkowaniu grupy do osoby Józefa Wiącka jako jej dowódcy. 2 marca 1945 r. o godzinie 18.00 sześciu mężczyzn, wśród nich Wiącek, rozbroiło na drodze z Turska do Osieka funkcjonariusza PUBP w Sandomierzu, Czesława Michalskiego²⁵. Funkcjonariusz UB próbował się bronić, gdy jednak został ostrzela-

²² *Ibidem*, Pismo kierownika działu śledczego PUBP w Sandomierzu do WUBP w Kielcach na ręce obywatela mjr. Kornackiego, Sandomierz, 15 II 1945 r., k. 23.

²³ Inne jego pseudonimy to „Żegota”, „Przygodzki”, „Wiktorowski”, „Remwit”, „Stary”. Szerzej na temat działalności Zabrzęskiego zob. Z. Zblewski, *Okręg krakowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” 1945–1948. Geneza, struktury, działalność*, Kraków 2005, s. 310–311, 334–337.

²⁴ Charakterystyka grupy sporządzona przez SB szacuje stan liczebny na ok. 45 osób, jednakże funkcjonariusze mogli zewidencjonować jedynie 16 osób. AIPN Ki, 022/96, Charakterystyka 135 poakowskiej bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Józefa Wiącka pseudonimy „Józef”, „Kleszcz”, „Sowa”, k. 1.

²⁵ Czesław Michalski, s. Jana i Katarzyny z d. Adamczyk, ur. 3 VI 1923 r. w Tursku Wielkim w pow. sandomierskim. Ukończył sześć klas szkoły powszechnej. Rolnik. AIPN Ki, 013/4546, Protokół przesłuchania Czesława Michalskiego, Tursko Wielkie, 8 XII 1949 r., k. 71.

ny, zrezygnował z sięgania po swój pistolet i się poddał. Został pobity i przesłuchany. Starano się go zastraszyć, wypytywano o liczbę aresztowanych przez niego żołnierzy AK i NSZ, cel podróży itp. Następnie Michalskiemu wyjaśniono rolę, jaką pełnią Sowietci w Polsce, i przestrzeżono, by nie służył komunistom. W końcu zwrócono mu służbową broń i zwolniono, postawiono jednakże pewien warunek: „[...] co ci rozkażą to robić, to my musimy o tym wiedzieć. Każą aresztować, to nam powiesz, jak będzie winien, to go zaaresztujesz, a jak nie, to ci podyktujemy, że nie ma o nich wiadomości, jak będziesz chciał broni, mamy na tyle, że ci damy. [...] będziesz pracował na dwie strony, będziesz żył, a jeśli powiesz, to my cię wszędzie znajdziemy i skończymy z tobą”. Odebrano od niego także przysięgę (którą Michalski złamał jeszcze tego samego dnia, przygotowując raport dla PUBP, w którym szczegółowo opisał próbę uczynienia z niego informatora podziemia).

Najwyraźniej Michalski nie chciał pracować dla podziemia, ale w tym czasie wiele osób, zazwyczaj związanych wcześniej z konspiracją, zostawało milicjantami, żołnierzami czy funkcjonariuszami UB i działało jako „wtyczki” podziemia. Wspomnieć należy o tym dlatego, iż Wiącek otrzymał pomoc właśnie od takich osób, które służyły w strukturach państwowej administracji, ale nie wyrzekły się niepodległościowych poglądów. Byli także tacy, którzy w zamian za odpowiednie korzyści materialne obojętnieli na moralne aspekty służby obcemu mocarstwu – ci wykazywali się niekiedy gorliwością neofitów. W tym miejscu trzeba wymienić mjr. Stanisława Dorosiewicza²⁶, z uwagi na wpływ tej postaci na powojenne dzieje Józefa Wiącka.

²⁶ Stanisław Dorosiewicz *vel* Słoneczewski, *vel* Kasprzowicz, s. Władysława i Kazimierz z d. Puszkina, ur. 17 XI 1908 r. w Baku w Cesarstwie Rosyjskim (ob. stolica Azerbejdżanu). W 1922 r. wraz z matką, która była pochodzenia rosyjsko-gruzyńskiego, przybył do Polski. Ukończył gimnazjum w Warszawie, następnie rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej, które w 1928 r. przerwał. Został powołany do służby wojskowej w 1 Pułku Ułanów Krechowieckich w Augustowie. Ukończył szkołę podchorążych zawodowych WP w Grudziądzu; pracował w Oddziale II Sztabu Generalnego WP jako wywiadowca w Gdańsku i w Prusach Wschodnich. Miał także w tym czasie dokończyć studia na Politechnice Warszawskiej. W 1937 r. został aresztowany za współpracę z obcym wywiadem. W okresie 1937–1938 był leczony w szpitalach psychiatrycznych. Z braku dowodów winy został zwolniony z aresztu w sierpniu 1939 r. i wcielony do 1 puł. Walczył i został ranny w wojnie obronnej 1939 r. Wzięty do niewoli, prawdopodobnie zbiegł z obozu jenieckiego. 29 października 1939 r. został zatrzymany, osadzony w więzieniu w Toruniu, następnie na Pawiaku w Warszawie. 23 VII 1941 r. wywieziony do Auschwitz (nr obozowy 18379). W obozie początkowo pracował w komandzie kanalizacji, następnie pełnił funkcję kapo oraz informatora Wydziału Politycznego (gestapo). Hermann Langbein w książce *People in Auschwitz* (s. 179–180, cyt. za: <http://books.google.com>) we fragmencie poświęconym agenturze niemieckiej wśród więźniów na pierwszym miejscu wymienia Dorosiewicza, nazywając go najmniej-bezpieczniejszym informatorem na terenie głównego obozu. Mark Paul w artykule zatytułowanym *Patterns of Cooperation, Collaboration and Betrayal: Jews, Germans and Poles in Occupied Poland during World War II*, twierdził, iż Dorosiewicz jako agent gestapo miał za zadanie infiltrować polskie podziemie oraz odpowiadał za śmierć wielu więźniów. Dorosiewicz został zwolniony z obozu (oficjalnie – uciekł) razem z innym mężczyzną (Żydem Herszem Israellem Kurcwejem, nr obozowy 65655, ur. 8 III 1920 r., pochodzącym z Paryża – rzekomo również agentem). Wyszli oni z obozu z eskortującym ich Rottenführerem Jarosiewitschem pod pretekstem wskazania miejsca kontaktowego obozowego podziemia. Sfingowana ucieczka była prowokacją, mającą ściągnąć represje na więźniów. Dorosiewicz przybył do Połańca, gdzie miał rodzinę. Skontaktował się z AK, następnie – według informacji UB – zabił Kurcweja w obawie przed ujawnieniem przez niego

Życiorys tego człowieka z pewnością jest nieszablony, niestety, nie w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Ciężą na nim liczne zbrodnie, przede wszystkim z okresu okupacji niemieckiej, kiedy mjr Dorosiewicz znalazł się w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz. Później dołączył do „Jędrusiów”. W opinii Zbigniewa Kabaty był typem człowieka łatwo nawiązującego kontakty, lubiącego rozrywki. W oddziale przebywał od grudnia 1943 do lutego 1944 r., kiedy to został przez Wiącka wyrzucony za łamanie dyscypliny (zdekonspirowanie obozu partyzanckiego poprzez sprowadzenie do niego przypadkowo poznanych kobiet oraz nadużywanie alkoholu). Po tym fakcie Dorosiewicz dołączył do BCh. Przedstawivszy lokalnemu kierownictwu BCh podkoloryzowany życiorys, otrzymał „na próbę” dowództwo nad grupą dywersyjną, którą wkrótce przekształcił w duży oddział partyzancki. Jeszcze w pierwszej połowie 1944 r. Dorosiewicz przejawiał nawet chęć powrotu w szeregi Armii Krajowej, jednakże lokalne dowództwo AK, nie chcąc spełniać jego wygórowanych roszczeń, nie wyraziło na to zgody²⁷.

Odmiana losu nastąpiła 1 lipca 1944 r., gdy nawiązał z nim kontakt oddział komunistycznego Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego, a konkretnie grupa desantowa Józefa Sobiesiaka ps. „Maks”²⁸. Członkowie sztabu Sobiesiaka, zorientowawszy się, że w najbliższej okolicy stacjonuje prawie stuosobowy oddział partyzancki BCh, dowodzony przez człowieka znającego teren i ludzi, a w dodatku skonfliktowanego z AK, bez chwili wahania przedstawili mu propozycję dołączenia wraz z jego ludźmi do AL. Propozycję poparto wizją natychmiastowego awansu o dwa stopnie, co zdaje się zagłuszyło ewentualne rozterki. Dorosiewicz

funkcji Dorosiewicza w obozie koncentracyjnym. Po przybyciu do Połańca został przesłuchany przez Józefa Zabzeskiego ps. „Dr Julian”, następnie – jako zbieg z obozu – skierowany do oddziału „Jędrusie”. Po kilku miesiącach został usunięty z oddziału; przeszedł do BCh, gdzie pełnił funkcję dowódcy oddziału Ludowej Straży Bezpieczeństwa, a następnie do Brygady „Grunwald” AL, gdzie otrzymał awans do stopnia majora. Po przejściu brygady przez linię frontu miał, według danych UB, przebywać jakiś czas w ZSRS (Kresy Wschodnie RP?). Sam podał w życiorysie, że przebywał w Lublinie i że wydał w tym czasie Sowietom kilka osób z AK. Następnie został dowódcą 3 Punktu Przesyłkowego WP w Kielcach. Utrzymywał kontakty z podziemiem. W kwietniu 1945 r. zdezerterował, lecz niemal natychmiast został aresztowany. Skazany 30 VI 1945 r. przez WSO w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kielcach na karę śmierci za dezercję, zamienioną na mocy amnestii na 15 lat więzienia. Wyrok odbywał m.in. w więzieniach we Wronkach i Rawiczu. Zwolniony warunkowo 8 X 1954 r. Po wyjściu na wolność był m.in. dyrektorem Stadniny Koni Michałów. AIPN Ki, 013/4546, Protokół przesłuchania Stanisława Dorosiewicza, ZK Wronki, 31 VII 1950 r.; AIPN Ki, 8/172, Akta sprawy karnej przeciwko Walentemu Ponikowskiemu; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 101/11087, Dorosiewicz Stanisław; AIPN Kr, 303/177, Akta śledztwa w sprawie udziału w zabójstwach oraz prześladowaniu osób ze względów narodowościowych i politycznych w obozie koncentracyjnym Auschwitz oraz na terenie woj. kieleckiego w latach 1943–1944; AIPN Wr, 231/2, Dorosiewicz Stanisław; AIPN Wr, 014/62, Teczka personalna inf. „Dziekan”; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi, 1/7774, Geheime Staatspolizei. Staatspolizeistelle Litzmannstadt. Wykaz więźniów-uciekierów z obozu koncentracyjnego w Auschwitz.

²⁷ Z. Kabata, *Dziekan i Ja (I)*, „Odwet” 2007, nr 3 (maj).

²⁸ Grupa Sobiesiaka składała się z wyselekcjonowanych żołnierzy z Brygady Partyzanckiej „Grunwald”, liczyła 66 ludzi. Została ona rozformowana 25 lipca, po spotkaniu z Armią Czerwoną. A.G. Kister, *Pretoriańskie. Polski Samodzielny Batalion Specjalny i Wojska Wewnętrzne 18 X 1943 – 26 III 1945*, Warszawa 2010, s. 170–172.

został oficerem sztabu „Brygady AL”²⁹. Wraz z nią przedarł się przez linię frontu i dotarł do Lublina. W 1945 r. otrzymał dowództwo nad 3 Punktem Przesyłkowym WP w Kielcach. Pełniąc tę funkcję, pomagał dawnym żołnierzom „Jędrusiów” w ukrywaniu się, m.in. wystawił Wiąckowi fałszywe dokumenty: legitymację z jego fotografią oraz rozkaz wyjazdu, wszystko na nazwisko Józef Korczak, porucznik WP. Wiącek otrzymał te dokumenty w końcu marca 1945 r. Czy rozmawiał w tej sprawie bezpośrednio z Dorosiewiczem – nie wiadomo. Bardziej prawdopodobne jest, że kontakt nawiązał przez pośrednika, zapewne swojego brata. Sam Wiącek zeznawał potem: „Znając się dobrze z majorem Dorosiewiczem jeszcze z czasów okupacji niemieckiej, prosiłem go o to, ażeby postarał się mi o wyrobienie fałszywych dowodów [...], na co się zgodził major Dorosiewicz i dowody te mi przysłał”³⁰.

Być może lepszym rozwiązaniem dla Wiącka byłoby skorzystanie z podobnej pomocy udzielonej przez komendanta powiatowego MO w Mielcu, Tadeusza Korczaka. Zorganizował on struktury MO w pow. mieleckim (na bazie placówek AK i BCh) z ludzi, którzy z oczywistych względów nie rwali się do walki z istniejącym jeszcze podziemiem. Korczak musiał znać się z Wiąckiem, skoro wiosną 1945 r., z własnej inicjatywy, za pośrednictwem swojego brata przekazał mu czyste blankiety ostemplowane pieczęcią KP MO w Mielcu oraz wzory milicyjnych dokumentów służbowych. Należy się domyslać, że chciał w ten sposób uchronić Wiącka przed aresztowaniem, ten jednakże już miał dokumenty. Warto dodać, że Dorosiewicz fałszywe papiery wystawił również bratu Józefa Wiącka – Stanisławowi³¹, ponadto na terenie jednostki ukrywał Zbigniewa Kabatę ps. „Bobo”³², który oficjalnie występował jako dalszy krewny Dorosiewicza, czy też wspomnianego już Stefana Malinowskiego, który jako żołnierz WP pracował w administracji 3 Punktu Przesyłkowego.

Dorosiewicz na wieść, że został zwolniony z pełnionej funkcji, zebrał niewielką grupę podkomendnych (wśród nich byli Władysław Pezda i Danuta Albrycht), zabrał pieniądze z kasy jednostki i wyruszył pociągiem w kierunku Lublina, w celu – jak twierdził – utworzenia oddziału partyzanckiego. Został zatrzymany 5 kwietnia na stacji w Skarżysku przez funkcjonariuszy WUBP. Jego aresztowanie nie miało nic wspólnego z ukrywaniem dawnych żołnierzy AK na terenie podległej mu jednostki, zatrzymano go, gdy wyszło na jaw, że w obozie w Auschwitz pełnił funkcję kapo oraz był agentem gestapo.

Ostatecznie „lewe papiery” nie uchroniły przed ponownym aresztem także Wiącka. 29 czerwca PUBP w Sandomierzu otrzymał „doniesienie agenturalne”, że

²⁹ Z. Kabata, *Dziekan i Ja (III)*, „Odwet” 2008, nr 5 (lipiec).

³⁰ AIPN Ki, 013/4546, Akt oskarżenia w sprawie przeciwko Józefowi Wiąckowi, Kielce, 18 III 1946 r., k. 32.

³¹ A.J., *Dokumenty bezprawia [Protokół przesłuchania Stanisława Wiącka, Łódź, 14 XI 1990 r.]*, „Oleandry. Biuletyn Związku Pilsudczyków Oddział Świętokrzyski” 2003, nr 9 (sierpień), s. 50.

³² Zbigniew Kabata zdołał uciec z terenu jednostki tuż przed aresztowaniem Dorosiewicza, które nastąpiło w pierwszym tygodniu kwietnia 1945 r.

Wiącek ma się zjawić w Trzciance. W nocy z 1 na 2 lipca wieś została obstawiona przez żołnierzy sowieckich i funkcjonariuszy UB pod dowództwem płk. Jakowlewa³³. Funkcjonariusze UB stale utrzymywali kontakt ze swoimi współpracownikami. 3 lipca 1945 r., ok. godziny 10.00 funkcjonariusze UB w towarzystwie żołnierzy sowieckich zatrzymali Wiącka w jego domu³⁴.

W dokumentach SB czytamy: „W czasie zatrzymywania usiłował zbiec i użyć broni. Wobec takiej sytuacji funkcjonariusze PUBP [...] użyli broni, w wyniku czego Wiącek został ranny w obydwie nogi powyżej kolan”³⁵. Sam Wiącek zapamiętał to wydarzenie inaczej: „[...] przebywałem wówczas w stodole i naprawiałem żniwiarkę (leżąc pod nią). [...] Usłyszałem rozkaz nakazujący mi wyjść spod żniwiarki z rękoma podniesionymi do góry. Uczyniłem to – w tym momencie wszedł do stodoły funkcjonariusz UB z Sandomierza ob[ywatel] Sternik³⁶ i oddał do mnie – bezbronnego – stojącego z rękami podniesionymi do góry, serię strzałów z pistoletu maszynowego z odległości ok. 4 metrów. Sześć pocisków strzaskało mi lewą nogę i kilka pocisków skaleczyło mi prawą nogę”³⁷. Rannego żołnierza postanowiono przetransportować do Sandomierza. „Nie mogłem – wspominał dalej Wiącek – odbyć drogi od stodoły do samochodu o własnych siłach. Funkcjonariusze UB przyprawdzili konie i chcieli przywiązać mnie do uprzęży w celu zaciągnięcia do samochodu. Ponieważ koń wyrwał się im, przeto zaprzęgli go do wózka i w ten sposób dowieźli mnie do samochodu”. Nie tylko zadawano mu dodatkowe cierpienia, ale również upokarzano. „W drodze do Sandomierza samochód zatrzymał się we wsi Łoniów. Poprosiłem wówczas pracownika, który mnie pilnował (leżałem w skrzyni samochodu), aby dał mi trochę wody. Ten, oddając mocz i kierując go na moją twarz, zachęcał mnie do jego picia”³⁸.

Należy dodać, iż po postrzeleniu Józefa Wiącka funkcjonariusze UB rozpoczęli rabowanie gospodarstwa na oczach jego matki (ojciec już nie żył, zmarł 9 maja 1945 r.). Zabrali cały inwentarz żywy (po trzy konie, krowy i świnie oraz cztery jałówki), wozy, pościel, ubrania, meble, nawet beczkę do kapusty. Obrabowano też rodzinę Hołocińskich, która czasowo mieszkała u Wiącków, jak też rodzinę Szefflerów pochodzącą z Poznańskiego (wysiedleńców). Uratowano tylko kilka rzeczy. „Jedna z kobiet (Rosjanka) – żołnierzy biorących udział w akcji, widząc troje małych dzieci (z rodziny Hołocińskich), nie pozwoliła zabrać części pościeli, pozostawiając

³³ AIPN Ki, 022/96, Charakterystyka 135 poakowskiej bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Józefa Wiącka pseudonimy „Józef”, „Kleszcz”, „Sowa”, k. 5.

³⁴ Wiącek w swoich wspomnieniach podawał, że miało to miejsce 2 lipca. J. Wiącek, *Postrzelił mnie funkcjonariusz UB*, „Odwet” 2010, nr 9 (maj), s. 3.

³⁵ AIPN Ki, 022/96, Charakterystyka 135 poakowskiej bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Józefa Wiącka pseudonimy „Józef”, „Kleszcz”, „Sowa”, k. 5.

³⁶ W tym czasie w strukturach UB służyło kilku funkcjonariuszy o tym nazwisku (Władysław, Jacek, Mieczysław, Jan i Gustaw).

³⁷ J. Wiącek, *Postrzelił mnie funkcjonariusz UB*..., s. 3.

³⁸ *Ibidem*.

ją na łóżku i sadzając na niej te dzieci”³⁹. Do aresztu UB w Sandomierzu trafił też Klemens Hołociński. 3 lipca 1945 r. w Tursku Wielkim aresztowano Mariana Sabata (Sabbata)⁴⁰, starszego brata późniejszego prezydenta RP na uchodźstwie, pod zarzutem przynależności do grupy Wiacka.

W Sandomierzu dowódca „Jędrusiów” został umieszczony w celi piwnicznej aresztu PUBP. Wieczorem zjawił się u niego doradca sowiecki kpt. Wołkow (którego Wiącek wziął za zastępcę szefa PUBP) w towarzystwie kobiety – Rosjanki (tłumaczki?). Józef Wiącek tak relacjonował dalsze wydarzenia: „Zapytał mnie kpt. Wołkow, dlaczego strzelałem do funkcjonariuszy UB? Opowiedziałem kpt. Wołkowowi przebieg zdarzenia, a obecna Rosjanka potwierdziła zgodność ze stanem faktycznym, stwierdzając to na podstawie relacji żołnierzy radzieckich, którzy brali udział w akcji na mój dom”. Sowiecki oficer nakazał przenieść aresztowanego do pomieszczenia na piętrze i sprowadzić lekarza. Pomocy udzielił mu miejscowy lekarz, dr Aleksander Dobkiewicz⁴¹. Prawdopodobnie Wiącek przeszedł również operację w szpitalu⁴².

W protokole przeszukania zabudowań Wiacka funkcjonariusze UB podali informację o znalezieniu w stodole dwóch pistoletów (FN kal. 9 mm i mauzer kal. 7,65 mm) wraz z amunicją. Wiącek zaprzeczał, by były one jego własnością, i można domniemywać, że funkcjonariusze wcześniej je podłożyli. Zarekwirowali również oba dokumenty wystawione przez Dorosiewicza. Zatrzymany podpisał protokół przeszukania jako zgodny z prawdą, jak sam podał, mając lufę pistoletu przystawioną do głowy⁴³.

Moment aresztowania Wiacka pokrywał się w czasie z powstaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, czego konsekwencją była chwilowa zmiana retoryki komunistów. Na krótko „bandyci z AK” stali się dobrymi Polakami, tyle że „zbałamuconymi reakcyjną propagandą”. Wytyczne MBP nakazywały podjąć rozmowy z podziemiem. Wiącek jako były dowódca „Jędrusiów” miał dopomóc w ujawnieniu się swoich dawnych żołnierzy, którzy – zmuszeni do ukrywania się przed aparatem represji – kontynuowali walkę o wolną Polskę. W tym celu przygotował (lub, co bardziej prawdopodobne, zrobiono to za niego) list adresowany do Józefa Szelesta ps. „Uszaty Roman”. List ten wręczono Janinie Zawół z poleceniem dostarczenia adresatowi, czego ta jednak nie uczyniła, tylko wręczyła list Zbigniewowi Kabacie.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Marian Sabat, s. Ignacego i Franciszki z d. Wiącek, ur. 13 VII 1901 r. w Chobrze, gm. Klimontów. Ukończył seminarium nauczycielskie. Aresztowany przez funkcjonariuszy UB 3 VII 1945 r. (znaleziono przy nim gazetkę „278 tydzień wojny” z 29 IV 1945 r. otrzymaną od Józefa Wiacka). Zwolniony 30 IX 1945 r. W latach osiemdziesiątych mieszkał w Bytomiu. AIPN Ki, 022/96, Kwestionariusz osobowy Mariana Sabata, 18 X 1983 r., k. 27.

⁴¹ J. Wiącek, *Postrzelił mnie funkcjonariusz UB...* Aleksander Dobkiewicz ps. „Olek” – wykształcenie zdobył w Wilnie, do Sandomierza przybył w 1932 r., chirurg, współpracownik konspiracyjnej służby zdrowia, po wojnie dyrektor szpitala powiatowego w Sandomierzu.

⁴² AIPN Ki, 022/96, Charakterystyka 135 poakowskiej bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Józefa Wiacka pseudonimy „Józef”, „Kleszcz”, „Sowa”, k. 6.

⁴³ J. Wiącek, *Postrzelił mnie funkcjonariusz UB...*

Według dokumentów SB „Bobo” jeszcze tego samego dnia zjawił się w PUBP w Sandomierzu na rozmowę. Zapewnił funkcjonariuszy UB, że dołoży starań, aby przekonać grupę do wyjścia z lasu, co miało nastąpić 14 lipca.

Kabata nie zdołał jednak przekonać partyzantów do ujawnienia, toteż kilka dni później Wiącek przekazał kolejny list do swoich podkomendnych. 19 lipca dwaj funkcjonariusze UB, Wacław Zygałło z WUBP w Kielcach i Stanisław Gwizdowski z PUBP w Sandomierzu, udali się w rejon działania grupy i za pośrednictwem Zbigniewa Kabaty nawiązali kontakt z Edwardem Kabatą. Po tym spotkaniu Edward Kabata zdecydował się na ujawnienie grupy, co nastąpiło na posterunku MO w Tursku Wielkim. Łącznie zgłosiło się 15 osób, które oddały 8 automatów, kbk, 6 pistoletów, ckm, 16 granatów i kilkaset sztuk amunicji⁴⁴.

Chociaż 22 lipca 1945 r. Sejm RP uchwalił amnestię dla więźniów „politycznych”, sprawa Wiącka była kontynuowana, a on sam został osadzony w więzieniu śledczym w Kielcach. Śledztwo trwało do 16 marca 1946 r. Dwa dni później oficer śledczy WUBP Kielce przygotował akt oskarżenia. Wiąckowi zarzucono, iż „osadzony w areszcie na mocy prawnego nakazu władz, uwolnił się sam z aresztu” (art. 150 § 1 kk), a także legitymował się fałszywymi dokumentami (art. 191 kk)⁴⁵ oraz nielegalnie posiadał broń (art. 3 Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa)⁴⁶.

Rozprawa pod przewodnictwem mjr. Michała Kowalskiego odbyła się w trybie niejawnym w Radomiu 4 kwietnia 1946 r. Na wniosek por. Jerzego Tuszyńskiego, prokuratora WPR w Kielcach z siedzibą w Radomiu, wobec oskarżonego zastosowano postanowienia dekretu o amnestii. Wiącek został zwolniony z aresztu⁴⁷. Musiał być w ciężkim stanie, skoro prawie natychmiast po opuszczeniu więzienia znalazł się w szpitalu.

Tymczasem w końcu kwietnia 1946 r. grupa byłych żołnierzy Wiącka, którzy nadal prowadzili działalność, została podporządkowana przez Józefa Zabrzeskiego ps. „Dr Julian” Krakowskiemu Okręgowi WiN. Zabrzeski na bazie kadr dawnych „Jędrusiów” i oddziału Wojciecha Lisa planował utworzyć na terenach nadwiślańskich szkieletowe oddziały dywersyjne, podporządkowane Zrzeszeniu WiN⁴⁸. 23 maja, w lesie obok wsi Bogunia, w gm. Wiśniowa, w pow. sandomierskim, żołnierze obu wyżej wymienionych grup partyzanckich dokonali akcji na

⁴⁴ AIPN Ki, 022/96, Charakterystyka 135 poakowskiej bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Józefa Wiącka pseudonimy „Józef”, „Kleszcz”, „Sowa”, k. 6.

⁴⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, DzU 1932, nr 60, poz. 571.

⁴⁶ DzU 1945, nr 53, poz. 300; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 0418/4546 [AIPN Kr, 0256/4546], Odpis pisma Stanisława Dorosiewicza do MBP, Rawicz, 21 IX 1946 r., k. 28.

⁴⁷ AIPN Ki, 013/4546, Odpis protokołu posiedzenia niejawnego WSR w Kielcach z siedzibą w Radomiu, Radom, 4 IV 1946 r., k. 33.

⁴⁸ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie na Kielecczyźnie w latach 1945–1948*, Kraków 2003, s. 286–290.

kupców jadących samochodem na targ do Koprzywnicy. Łupem partyzantów padło 1 mln 485 tys. zł. Prawie połowa zdobytej sumy (530 tys.) została przeznaczona na leczenie przebywającego wówczas w szpitalu Józefa Wiacka, 100 tys. otrzymała jego matka, a 140 tys. oddano matce Władysława Jasińskiego. Kolejne 100 tys. zł przeznaczono na zapomogi dla dzieci po poległych żołnierzach podziemia. Ponadto opłacono informatora, pozostałą zaś sumę podzielono pomiędzy uczestników akcji⁴⁹. Kilka dni po tej akcji Edward Kabata wpadł w ręce MO, a jego grupa uległa rozpadowi.

Wiacek po dojściu do zdrowia we wrześniu 1946 r. ożenił się z Heleną Hołocińską z pobliskiego Szwagrowa. Niedługo po ślubie, 27 listopada 1946 r., został ponownie aresztowany przez funkcjonariuszy UB. Pozostawał w dyspozycji Sekcji II Wydziału III WUBP Kielce. 31 grudnia w siedzibie WUBP wykonano zdjęcia sygnalityczne i pobrano odciski palców. Znamienne są zarzuty, które spowodowały to zatrzymanie: „morderstwa skoczków rosyjskich i Żydów”⁵⁰. Skąd się wzięły? Otóż „sformułował” je nie kto inny jak wspomniany już Stanisław Dorosiewicz, odsiadujący wówczas karę w Centralnym Więzieniu w Rawiczu. We wrześniu 1946 r. przesłał on do MBP pismo, w którym podawał rzekome fakty na temat działalności „Jędrusiów” i samego Wiacka. Ze względu na wagę oskarżeń poniżej został przytoczony obszerny fragment tego pisma:

„Przed kilkoma dniami dowiedziałem się, iż szef oddziału partyzanckiego »Jędrusie«, aresztowany przez WUBP Kielce w lipcu 1945 r., został zwolniony i przebywa obecnie w domu, wobec powyższego, iż jest mi znana całkowicie działalność jego podczas okupacji niemieckiej, oskarżam: Szefa oddziału partyzanckiego »Jędrusie« Wiacka Józefa ps. »Jędrus«, »Kleszcz« [...], o to, że: od 1943 r. [...] do czasu wkroczenia Armii Czerwonej na przyczółek sandomierski, tj. do sierpnia 1944 r. sam osobiście lub z jego rozkazu ludzie z jego oddziału wymordowali około 100 obywateli polskich narodowości żydowskiej, rozstrzelali około 25 partyzantów z oddz[iału] partyzanckiego PPR rosyjskich skoczków spadochronowych i ukrywających się jeńców wojennych rosyjskich. Oraz o zamordowanie dowódcy oddziału partyzanckiego BCh w powiecie stopnickim woj. kieleckiego »Aleksandra«, podstępnie zwabionego na naradę w Stopnicy w maju 1944 r., za to, iż nie podporządkował się AK. [...] Dane powyższe są mi dokładnie znane z tego powodu, iż w roku 1943 po ucieczce mojej z Oświęcimia przez 3 miesiące byłem w oddz[iale] »Jędrusi[ów]«; z chwilą gdy zorientowałem się o działalności oddz[iału], wystąpiłem⁵¹ i stworzyłem swój własny oddział z ramienia BCh”⁵².

⁴⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, 0090/770, Teczka personalna tajnego współpracownika ps. „Batory”, Protokół przesłuchania Franciszka Działowskiego, Mielec, 1 VI 1946 r., k. 13–15.

⁵⁰ AIPN Ki, 013/4546, Karta sygnalityczna, Kielce, 31 XII 1946 r., k. 36.

⁵¹ Dorosiewicz został wyrzucony z oddziału za pijaństwo i zdekonspirowanie kwater.

⁵² AIPN Ki, 013/4546, Odpis pisma Stanisława Dorosiewicza do MBP, Rawicz, 21 IX 1946 r., k. 28.

Abstrahując od zasadniczego wątku, tj. domniemań będących podstawą zarzutów, warto zwrócić uwagę na motywy powstania tego pisma. Jego autor sam wskazuje, że postanowił oskarżyć Wiącka na wieść o tym, że przebywa on na wolności. Tak więc *de facto* celem Dorosiewicza było ponowne wtrącenie dawnego dowódcy do więzienia. Jakie motywy nim kierowały? Czy była to osobista zawiść, czy swowicie rozumiane poczucie niesprawiedliwości? Zważywszy na wymowę ówczesnej propagandy, Dorosiewicz musiał czuć się poszkodowany, że on, bądź co bądź, był członkiem AL, przebywa w więzieniu, gdy był dowódca oddziału partyzanckiego AK, ów „zapłuty karzeł reakcji”, „cieszy się wolnością”. Pytaniem też pozostaje, czy ktoś nie zainspirował Dorosiewicza do napisania tego pisma, oferując w zamian złagodzenie kary. Niezależnie od motywów dawał on do ręki funkcjonariuszom UB potężną wówczas broń propagandową – oskarżenie o antysemityzm i zabijanie Sowietów.

W marcu 1947 r. prokurator B. Borkowski po zapoznaniu się z aktami śledztwa stwierdził, iż Wiącek jest podejrzany o czyn przewidziany w art. 1 § 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy⁵³, za to, iż „idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, brał udział (wydawał rozkazy) w dokonaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej albo osób wojskowych lub jeńców wojennych”. Warto podkreślić, że aresztowanie Wiącka w listopadzie 1946 r. to bezprawie nawet w świetle ówczesnych przepisów, co jednak bywało częstą praktyką w UB. Prokurator nie wydał nakazu aresztowania ani też nie został zawiadomiony o wszczęciu dochodzenia. Nakaz aresztowania Wiącka Borkowski wydał dopiero 12 lutego 1947 r., gdy przedstawiono mu materiały sprawy – Wiącek od przeszło dwóch miesięcy przebywał już w areszcie. Tymczasem WUBP powinno było postarać się o nakaz aresztowania w ciągu 48 godzin. Dopiero po jego otrzymaniu i wszczęciu postępowania można było przetrzymywać więźnia dwa miesiące, z możliwością przedłużenia okresu tymczasowego aresztowania, w wyjątkowej sytuacji – o miesiąc. Co więcej, śledztwo przeciwko Wiąckowi prowadzono tylko w okresie 10–23 grudnia 1946 r. 12 marca 1947 r. prokurator Borkowski przesłał do WUBP w Kielcach pismo, w którym informował szefa WUBP o zaniedbaniach w śledztwie oraz nakazywał zwolnienie aresztanta. Argumentował to tym, że nie zdołano zebrać materiału wystarczającego do sporządzenia aktu oskarżenia, dodawał wszakże, iż „zarządzenie to nie jest równoznaczne z umorzeniem dochodzenia, przeciwnie, należy prowadzić dalsze dochodzenie w sposób bardziej energiczny i wyczerpujący”⁵⁴.

⁵³ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, DzU 1944, nr 4, poz. 16.

⁵⁴ AIPN Ki, 013/4546, Odpis pisma prokuratora B. Borkowskiego do WUBP w Kielcach, 12 III 1947 r., k. 53. Stanowcza reakcja prokuratora na sposób prowadzenia przez UB sprawy mogła być spowodowana treścią art. 12 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 września 1944 r. o specjalnych sądach

W tym miejscu warto przejść do treści zarzutów Borkowskiego. W swoim piśmie z 12 marca podsumował on dotychczasowe ustalenia śledztwa, którego osiã były morderstwa Żydów i komunistów, dokonane rzekomo przez „Jędrusiów” pod dowództwem Wiacka. Problem polegał na tym, iż znane funkcjonariuszom UB wydarzenia tego rodzaju, mające miejsce w okolicy operowania oddziału „Jędrusie”, trudno było powiązać z Wiackiem. Borkowski na konkretnych przykładach pokazywał niedociągnięcia w śledztwie:

1. Urowadzenie jednego „ruskiego”⁵⁵ na jesieni 1944 r. z mieszkania Anny Błaskiewicz – „nie ustalono [...], co się stało z tym »ruskim«”.

2. Rozstrzelanie dwóch „ruskich” w lutym i marcu 1944 r. w Lesie Racajskim – tu z kolei „świadek Bielat Franciszek zeznał, że dokonał tego oddział »Jędrusie« pod dowództwem Józefa Wiacka, ponieważ w tym czasie widział brata jego Stanisława. Zeznanie to jest niewyraźne i nie prowadzi do niezbitych wniosków, że stało się to z udziałem Józefa Wiacka”. Ponadto w wielu miejscach rozmija się z zeznaniami osób, które przyznały się do bezpośredniego uczestnictwa w tych wydarzeniach.

3. W październiku 1944 r. w pobliżu domu Apolonii Gadowej miał zostać zabity Żyd o nazwisku Mordka, pochodzący z Połańca. Borkowski trafnie zauważył, iż człowiek podejrzany o morderstwo „nie został ani zatrzymany, ani w dochodzeniu nie ustalono, kto to był i co go łączyło z Józefem Wiackiem”. Ponadto „nie zostały ustalone przypuszczalne powody zabójstwa”.

4. Zabójstwo cywilnej osoby w maju 1944 r. – tutaj Borkowski, podobnie jak w poprzednim przypadku, stwierdził, że podejrzany nie był przesłuchany, ponadto nie ustalono żadnych informacji ani o „grupie Mariana”⁵⁶, która miała być za to odpowiedzialna, ani powiązań jej z grupą Wiacka”.

5. Zabójstwo funkcjonariusza MO Tadeusza Marczewskiego w maju 1945 r. – „przypuszczenie św[iadka] Mieczysława Marczewskiego jest zbyt dowolne i nie może stanowić dowodu”.

6. Zabójstwo dwóch Żydów (synowie właściciela młyna w Tursku Wielkim) w lutym 1944 r. we wsi Wymysłów – zarzut sformułowany na podstawie zeznań Dorosiewicza. Borkowski zauważył, że nie przesłuchano żadnych innych świadków.

7. Zabójstwo „Aleksandra”, komendanta oddziału BCh, w Stopnicy – tu również brak jakichkolwiek szczegółów, poza informacjami od Dorosiewicza.

Wobec powyższych ustaleń i wątpliwości Borkowski do swojego pisma załączył nakaz zwolnienia Wiacka z aresztu.

Tak się jednak nie stało. 31 maja 1947 r. Wiacek, będący już wówczas pod nadzorem Wydziału I WUBP w Kielcach, został przekazany do więzienia w Kielcach.

karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich (DzU 1944, nr 4, poz. 21), w którym przewidziano, iż niewniesienie aktu oskarżenia o przestępstwo z dekretu sierpniowego w ciągu 14 dni od ujęcia podejrzanego może powodować odpowiedzialność dyscyplinarną prokuratora.

⁵⁵ Tak w dokumentach.

⁵⁶ Chodzi prawdopodobnie o Lecha Mariana, który opuścił oddział „Jędrusie” i przeszedł do BCh.

7 czerwca 1947 r. szef WUBP w Kielcach ppłk. Longin Kołarz nakazał przeprowadzenie szczegółowego dochodzenia funkcjonariuszom Wydziału I PUBP w Sandomierzu. Na początek nakazano znaleźć dowody uczestnictwa Wiącka w rozstrzelaniu dwóch „skoczków sowieckich” przebywających w domu niejakiego Zachary w Budziskach. W związku z tym kazano przesłuchać świadków. Nie wszystkim udało się jednak funkcjonariuszom PUBP odnaleźć, w piśmie z 24 czerwca 1947 r. szef PUBP w Sandomierzu tłumaczył, że np. Józef Strząbek ze Zrębina „został wywieziony do Rosji i ostatnio pisze listy ze Smoleńska”⁵⁷.

Tymczasem cała sprawa nieoczekiwanie zaczęła się komplikować. 10 czerwca 1947 r. do WUBP w Kielcach wpłynęło pismo podpisane przez dyrektora Gabinetu Ministra BP, który informował funkcjonariuszy, że Dorosiewicz podczas uwięzienia w KL Auschwitz był konfidentem gestapo i „za jego przyczyną powieszono i rozstrzelano wiele osób” oraz że został on – jako agent gestapo – według zdobytych przez UB informacji wypuszczony z obozu celowo. Był to główny świadek obciążający Wiącka, toteż obawiano się, że podczas rozprawy kompromitujące fakty jego współpracy z Niemcami mogłyby zostać wykorzystane przez obronę. Dyrektor gabinetu nakazywał „dołożyć wszelkich starań, aby oskarżenie oprzeć na dowodach dodatkowych, które by zeznania Dorosiewicza potwierdziły”. List kończył się zdaniem: „Ponieważ sprawą Wiącka interesuje się, jak widać, wiele osób – śledztwo należy przeprowadzić energicznie i zbytnio go nie przedłużać”⁵⁸. Oznaczało to, że Wiącek został z góry skazany, a zadaniem WUBP było tylko znaleźć dowody „winy”.

Odnalezienie nowych świadków nabrało priorytetowego znaczenia, mimo to do początków września śledztwo nie posunęło się do przodu. 27 września mijał przedłużony termin sądowego nakazu aresztowania Wiącka. W sierpniu prokurator w Kielcach przesłał zebraną dokumentację w jego sprawie do Ministerstwa Sprawiedliwości z sugestią, że sprawa „nie rokuje żadnych widoków i że należy umorzyć postępowanie”. Ministerstwo nie zgodziło się z opinią prokuratora i nakazało mu dalsze prowadzenie sprawy. Opinia MS została przesłana również do MBP. Po zapoznaniu się z nią dyrektor Gabinetu Ministra znów wysłał pismo do WUBP w Kielcach, w którym przestrzegał: „Jeżeli jednak w terminie najbliższym nie zostaną przez was zebrane dodatkowe materiały obciążające, które potwierdzą zeznanie Dorosiewicza, możemy stanąć **przed problemem** [podkreślenie – M.S.] definitywnego umorzenia postępowania. Tak więc należy dołożyć wszelkich starań, by wzmocnić oskarżenie”⁵⁹.

17 września 1947 r. szef WUBP w Kielcach przesłał do szefa PUBP w Sandomierzu instrukcję dla Referatu I. Nakazywała ona przesłuchać „osoby zamieszkałe na terenie

⁵⁷ AIPN Ki, 013/4546, Pismo PUBP w Sandomierzu do WUBP w Kielcach, Sandomierz, 24 VI 1947 r., k. 40.

⁵⁸ *Ibidem*, Pismo MBP do szefa WUBP w Kielcach, 10 VI 1947 r., k. 41.

⁵⁹ *Ibidem*, Pismo MBP do szefa WUBP w Kielcach, 2 IX 1947 r., k. 49.

powiatu Sandomierz, którym znana jest działalność Józefa Wiącka⁶⁰. W instrukcji sprecyzowano, o co pytać świadków, by wyjaśnić nieścisłości wypunktowane przez prokuratora Borkowskiego jeszcze w marcu 1947 r. Na uwagę zasługują także dodatkowe pytania o to, co łączyło „Jędrusiów” z Narodowymi Siłami Zbrojnymi. Mogą one wskazywać na chęć poszerzenia przez WUBP Kielce wachlarza oskarżeń o „kontakty z NSZ”, co w ówczesnych warunkach gwarantowało wysoki wyrok⁶¹. Funkcjonariusze PUBP w Sandomierzu mieli wykonać zadanie do 22 września 1947 r., a więc w zaledwie pięć dni!

Ślad po wykonanej pracy pozostał w aktach sprawy Wiącka w postaci luźnego dokumentu, będącego prawdopodobnie notatką funkcjonariuszy PUBP w Sandomierzu sporządzoną z rozmowy z nieznanym świadkiem (informatorem?) lub konspektem raportu, wykonanym najwcześniej 19 września 1947 r. Obok powtórzenia części wcześniejszych zarzutów pojawiają się tam nowe oskarżenia. Z dokumentu wynika np., że do morderstwa Żyda Mordki, wykonanego „z rozkazu Wiącka”, miało dojść nie w październiku 1944 r., lecz jesienią 1945 r. W tym czasie (od lipca 1945 r.) Wiącek przebywał w więzieniu, w jaki sposób mógłby wydawać komukolwiek rozkazy, pozostaje tajemnicą autora notatki. Dalej czytamy o Moraczewskim, funkcjonariuszu MO z Połańca, za którego śmierć odpowiadać mieli Eugeniusz Majewski ps. „Ryś” oraz Stefan Kwiatkowski ps. „Tygrys”. Próba powiązania tego wydarzenia z osobą Wiącka znów się nie powiodła, wymienieni byli bowiem żołnierzami „pułku NSZ im. Wincentego Witosa”, organizacji dowodzonej przez płk. Antoniego Kwiatkowskiego, mającej co najwyżej luźny kontakt z dawnymi żołnierzami „Jędrusiów”. Dodatkowo Wiącka oskarżono o zastrzelenie w 1942 r. komisarza młyna w Pokrzywnicy (ob. Koprzywnica) „za to, że był komisarzem i posiadał przy sobie krótką broń”⁶². Już na podstawie tego zdania można się domyślać, że najprawdopodobniej był to wyrok na niemieckim konfidentcie. I w końcu ostatnie, lecz zarazem najpoważniejsze wówczas oskarżenie brzmiało: „w Kępie Ruszczańskej za Połańcem na rozkaz Wiącka »Jędrusie« wystrzelali sześciu Żydów, w tym byli i Żydówki – wystrzelał on wówczas 12 partyzantów”.

Nie wiadomo, czy takie wydarzenie w ogóle miało miejsce, ale z przytoczonego fragmentu także można spróbować wyciągnąć pewne wnioski. Zlikwidowano rzekomo grupę „partyzantów”, której połowę stanowili obywatele polscy narodowości żydowskiej. Nie są znane przyczyny, nie doprecyzowano również przynależności organizacyjnej zabitych, jeśli w ogóle jakaś była. Skoro mowa o partyzantach, wyklu-

⁶⁰ *Ibidem*, Pismo szefa WUBP w Kielcach do szefa PUBP w Sandomierzu, 17 IX 1947 r., k. 50.

⁶¹ Kontakty z NSZ mogłyby być potraktowane jako przestępstwo (w zależności od czasu popełnienia) z dekretu o ochronie państwa albo dekretu z 16 XI 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych, albo nawet art. 86 Kodeksu karnego Wojska Polskiego. Choć z drugiej strony czyny zarzucane Wiąckowi kwalifikowane były pod art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego, w którym – w przeciwieństwie do wyżej wymienionych dekretów – przewidziano wyłącznie karę śmierci.

⁶² AIPN Ki, 013/4546, Notatka z rozmowy z nieznanym informatorem lub konspekt raportu funkcjonariusza PUBP w Sandomierzu, [b.m., po 19 IX 1947 r.], k. 48.

czone, by mogło chodzić o żołnierzy AK lub BCh, gdyż takie zdarzenie poniosłoby za sobą surowe konsekwencje. Toteż w grę wchodzi tylko tzw. dzicy partyzanci lub gwardziści GL (przy czym w wielu przypadkach można było postawić między tymi „formacjami” znak równości). Może być to też ślad po walce z grupami bandyckimi, co z jednej strony było wykonaniem rozkazów AK o zwalczaniu bandytyzmu, z drugiej zaś mogło wynikać z nacisków lokalnego społeczeństwa. O likwidacji przez „Jędrusiów” jednej grupy rabunkowej podszywającej się pod partyzantkę wspomina np. Janusz Dulęba, syn żołnierza AK, którego rodzina sama padła ofiarą jej napadów. Wydarzenie to miało miejsce nie później niż w styczniu 1944 r.

Mord na tle narodowościowym, tak wygodny, gdyż pozwalał zrównać oskarżonego z „hitlerowsko-faszystowskimi zbrodniarzami”, również nie wchodzi w rachubę (choćby dlatego, że połowa z zastrzelonych miała być narodowości nieżydowskiej). Anonimowy dokument PUBP w Sandomierzu zawiera informację, iż w opisanych działaniach miał uczestniczyć Jerzy Bette ps. „Papcio”, żołnierz oddziału „Jędrusie” narodowości żydowskiej. „Jędrusie” mieli (w niesprecyzowanym czasie ani miejscu) zabić jego narzeczoną (N.N.), „przez co »Papcio« z jego [Wiącka – M.S.] grupy uciekł z obawy, by się nie dowiedział Wiącek, że on jest Żyd”. Jednak zarówno Wiącek, jak i pozostali żołnierze oddziału doskonale zdawali sobie sprawę z narodowości Bettego. Na dowód tego można zacytować słowa Zbigniewa Kabaty: „Mieliśmy u nas [w oddziale – M.S.] mniej więcej od maja 1943 r. starszego pana zwanego Papciem. Papcio był Żydem, choć się z tym nie obnosił. Wyglądał na araba, był prawie brunatny i już ponad średniego wieku”⁶³. Prawdą jest, że w 1944 r. Bette zdezerterował z oddziału i w końcu przeszedł do grupy AL „Maksa”. Powodem „ucieczki” Bettego rzeczywiście była sprawa likwidacji przez AK – ale nie bezpośrednio przez „Jędrusiów” – jego narzeczonej, którą oskarżono, słusznie lub niesłusznie, o bycie konfidentką gestapo⁶⁴. Bette przeżył wojnę i po pewnym czasie został pracownikiem Polskiego Radia. Jeden z „Jędrusiów” – Mieczysław Korczak ps. „Dentysta” wspominał, iż Bette wielokrotnie bronił dawnych towarzyszy z oddziału przed represjami UB⁶⁵.

Poza informacjami z tej notatki funkcjonariusze PUBP w Sandomierzu nie zdołali ustalić niczego, co mogłoby w sposób znaczący wpłynąć na przebieg śledztwa.

⁶³ „[Jerzy Bette] miał za sobą bogatą przeszłość. Studia w Grenoble, praca u Philipsa w Aleksandrii, skąd wyniósł znajomość arabskiego i paru innych języków. Przyjechał na urlop do Polski prawie w przededniu wojny i już został. Pracował u Niemców w Beutesammellager we Lwowie, kiedy kacapów stamtąd wypędzili, potem zwiął do Guberni i jakimś sposobem wylądował w kryminale w Sandomierzu. Uciekł, zorganizowawszy ucieczkę, po przepiłowaniu krat. Potem podkręcił się pod jakąś małą grupkę błędnych rycerzy (»Złotej Rączki«, o ile mnie pamięć nie myli) i świsnął im pistolet maszynowy. Powiadał, że przecież musiał mieć coś na obronę. Tak się złożyło, że szukaliśmy wtedy technika radiowego. Papcio znalazł się w sam raz. Rzeczywiście był wspaniałym technikiem. Naprawiał odbiorniki kawałkami zapalek. Wyduślił odbiór radiowy prawie z niczego. Planował budowę radiostacji. I bardzo, ale to bardzo, nie lubił Stasia [Dorosiewicza – M.S.]” (Z. Kabata, *Dziekan i Ja (I)...*). „Bobo” twierdził ponadto, że Bette od samego początku podejrzewał Dorosiewicza o bycie obozowym kapo.

⁶⁴ List Zbigniewa Kabata do Mirosława Surdeja, 10 III 2011 r. (w archiwum autora).

⁶⁵ M. Korczak, *Wojenne wspomnienia*, „Odwet” 2008, nr 5 (lipiec), s. 4.

30 września 1947 r. akta sprawy przesłano do Sądu Okręgowego w Radomiu, o czym 13 października poinformowano telefonicznie dyrektora Gabinetu Ministra BP. 22 października MBP zażądało od WUBP w Kielcach informacji o wynikach śledztwa przeciwko Wiąckowi. Nie mogąc zarzucić Wiąckowi nic konkretnego, WUBP w Kielcach na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego w Radomiu – 16 marca 1948 r., po przeszło rocznym śledztwie – został zmuszony zwolnić Wiącka z aresztu. Dobrym podsumowaniem tego wątku będą słowa samego Wiącka: „Jeden z funkcjonariuszy prowadzących śledztwo powiedział do mnie, że przypisywane »Jędrusiom« różnego rodzaju napady były wykonywane przez zupełnie innych ludzi i do takiego wniosku doszły władze bezpieczeństwa”⁶⁶.

Wiącek w niedługim czasie po zwolnieniu z aresztu postanowił opuścić ziemię sandomierską, jak pokazała przyszłość, na stałe. Wyjechał do Kwidzyna, gdzie rozpoczął pracę jako administrator gospodarstwa doświadczalnego (szkolnego) w Oborach, należącego do Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Kwidzynie. W lutym 1949 r. WUBP w Kielcach zorientował się, że Wiącek nie przebywa na jego terenie. Podejrzewano początkowo, iż wyjechał na zachód kraju, toteż 7 lutego 1949 r. szef WUBP w Kielcach ppłk Pluta telefonogramem prosił naczelnika III WUBP we Wrocławiu o ustalenie miejsca pobytu Wiącka. Sprawę kwalifikował jako bardzo pilną. W ciągu tygodnia PUBP w Sandomierzu ustalił nowy adres dawnego dowódcy „Jędrusiów”, o czym poinformował WUBP w Kielcach 14 lutego. Trzy dni później WUBP w Kielcach wysłał pismo do WUBP w Olsztynie z prośbą o ustalenie szczegółów pobytu Wiącka, 19 kwietnia olsztyński WUBP pisał do WUBP kieleckiego o przesłanie posiadanych „komprmateryałów”. 21 kwietnia 1949 r. podobne w treści pismo przesłał PUBP w Kętrzynie do PUBP w Sandomierzu – chodziło o przeprowadzenie „wszechstronnego wywiadu na ob. Wiącka Józefa” oraz o przesłanie posiadanych „komprmateryałów”. 17 maja 1949 r. WUBP w Olsztynie ponowił swoją prośbę. We wszystkich wymienionych pismach podkreślano, iż sprawę należy traktować jako bardzo ważną i pilną. Kielce zareagowały dopiero 25 maja i przesłały do Olsztyna odpowiednie dokumenty.

Po otrzymaniu informacji ogólnych od kieleckich struktur UB Kętrzyn poprosił o ich uszczegółowienie, przysyłając w czerwcu 1949 r. konkretne pytania. Dotyczyły one tego, co Wiącek robił w czasie okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu, gdzie „pracował w MO”, na jakiej podstawie został aresztowany, w jakim areszcie był więziony, do jakiej grupy partyzanckiej przynależał po ucieczce z aresztu, kiedy został powtórnie zatrzymany, w jakim wówczas areszcie przebywał i w końcu – czy przyznał się do zarzutów. Pismo to zawiera interesującą konkluzję: „Nadmieniamy, że według posiadanych przez nas materyałów odnośnie [do] w[yżej] w[ymienionego] [Józefa Wiącka – M.S.], które to charakteryzują jego wrogą działalność, a który to ma na sumieniu szereg morderstw, **nie jest możliwym, aby takowy osobnik**

⁶⁶ J. Wiącek, *Postrzelil mnie funkcjonariusz UB...*, s. 3.

przebywał na wolności [podkreślenie – M.S.]”. Zawiera ono także wyraźny ślad prowadzonych przez PUBP Kętrzyn działań operacyjnych przeciwko Wiąckowi, informowano bowiem Kielce, iż nadal kontaktował się on z osobami „podejrzany-
mi o przynależność do nielegalnej organizacji”⁶⁷.

Postępowanie przeciwko Wiąckowi trwało nadal. Do końca lat czterdziestych struktury bezpieczeństwa okrzepły, a funkcjonariusze nabrali doświadczenia. Destrukcja podziemia zbrojnego znacznie rozszerzyła możliwości działania UB i pozwoliła mu stać się jeszcze bardziej bezkarnym i wszechwładnym. Tym razem funkcjonariusze podeszli do sprawy rzetelniej niż poprzednio. 8 grudnia 1949 r. PUBP w Sandomierzu przesłuchał w Tursku Wielkim Czesława Michalskiego, funkcjonariusza, który w 1945 r. został rozbrojony przez byłych „Jędrusiów”. Michalski w 1946 r., po kolejnym napadzie na niego i groźbach podziemia, zdezerterował z UB. Oskarżał on teraz grupę Wiącka o dokonanie napadu na magazyn żywnościowy Armii Czerwonej w „osadzie gminnej” w Połańcu, podczas którego ostrzelano czerwonoarmistów. Miał wtedy zginąć dowódca sowiecki w stopniu sierżanta oraz czteroosobowa rodzina Żydów, „którą przeżywali »żółte«”⁶⁸. W zeznaniu wydarzenia te określono jako „morderstwo na rodzinie żydowskiej”, bez wyjaśniania, czy było to rozstrzelanie, czy też przypadkowe ofiary ostrzału budynków lub wymiany ognia z Sowietami.

W 1950 r. do sprawy Józefa Wiącka przesłuchano odsiadującego wyrok Dorosiewicza, zmieniły się jednak okoliczności. Jeszcze w grudniu 1946 r. dawny kapo z Auschwitz został zwerbowany przez UB do współpracy jako agent celny ps. „Dziekan”. Współpracował dość aktywnie i sporządził wiele donosów na współwięźniów. Jednakże w 1949 r. stwierdzono, że Dorosiewicz już „dłuższy czas choruje umysłowo”. Skierowany w grudniu 1949 r. na badania psychiatryczne, podawał się za „Mahatmę Ali, mającego 2800 lat”, który „po śmierci Mahdiego objął całe dowództwo”! Stwierdzono u niego „zespół symulacyjny u psychopaty ze skłonnościami do narkomanii” (miał bowiem, jak zanotowano, zażywać we wcześniejszym okresie życia kokainę)⁶⁹.

Mimo to przesłuchano Dorosiewicza, a jego zeznanie uzupełniono o zeznanie Juliana Gawła, rolnika, który zimą 1943 r. przeprowadził 25-osobowy oddział sowieckich partyzantów przez Wisłę. Twierdził on, że na wieść o tym, iż „są ruscy we wsi”, „Jędrusie” postanowili ich rozbić. Gawel ostrzegł dowódcę sowieckiego oddziału i ten zdołał zmienić kwatery, za co rolnik otrzymał od polskich żołnierzy karę cielesną⁷⁰. Informację o „organizacji zasadzek na grupy desantu radzieckie-

⁶⁷ AIPN Ki, 014/110, t. 3, Sprawa krypt. „Dunaj G”, Pismo Referenta Referatu III PUBP w Kętrzynie do naczelnika Wydziału III WUBP w Kielcach, Kętrzyn, 15 VI 1949 r., k. 16.

⁶⁸ AIPN Ki, 013/4546, Protokół przesłuchania Czesława Michalskiego, Tursko Wielkie, 8 XII 1949 r., k. 71.

⁶⁹ AIPN Wr, 231/2, Akta Stanisława Dorosiewicza, Orzeczenie lekarsko-psychiatryczne nr 45/49 Szpitala Psychiatrycznego przy Więzieniu nr 2 we Wrocławiu, 15 XII 1949 r., k. 12.

⁷⁰ AIPN Ki, 013/4546, Protokół przesłuchania Juliana Gawła, Sandomierz, 19 X [1950 r.?], k. 106–107.

go” przez „Jędrusiów” podał też 18 października 1950 r. informator „Łosiński”⁷¹. 17 marca 1950 r. przesłuchano Tadeusza Kaczmareckiego, rolnika z Ossali, który – jak twierdził – „przechowywał” piątkę Żydów, trzy kobiety i dwóch mężczyzn, lecz nie znał ich nazwisk. Kaczmarecki zeznał, że w 1944 r. „porą wieczorową” do jego domu przybyło dziesięciu przebranych w mundury niemieckie żołnierzy pod dowództwem Józefa Wiacka. Weszli do mieszkania, po czym dowódca i jeden z jego podwładnych skierowali swe kroki do pokoju, gdzie znajdowali się Żydzi, wyprowadzili ich, zabrali ich rzeczy na wóz, po czym odeszli. Kaczmarecki twierdził, że wszyscy Żydzi zostali następnie rozstrzelani w lasach w okolicy Sulisławic – choć sam oczywiście tego nie widział. Co więcej, nie był on także obecny w domu w czasie najścia partyzantów, lecz powoływał się na słowa żony. Podał też inne drobne fakty, głównie zasłyszane, m.in. o likwidacji „skoczków Armii Czerwonej około 1944 r.”

7 stycznia 1951 r. funkcjonariusz PUBP w Sandomierzu przesłuchiwał zatrzymanego Zygmunta Żelińskiego ps. „Złota Rączka”, syna płk. Kazimierza Żelińskiego (który w 1939 r. był zastępcą dowódcy Nowogródzkiej Brygady Kawalerii gen. bryg. Władysława Andersa, a w 1940 r. został zamordowany przez NKWD w Katyniu). Od 1943 r. „Złota Rączka” – poszukiwany przez Niemców – ukrywał się w pow. opatowskim. Zorganizował kilkusobową grupę, na czele której rozbił m.in. posterunek policji w Iwaniskach. W 1943 r. odmówił wykonania rozkazu AK o przekształceniu oddziału w grupę dywersyjną i kontynuował działalność na własną rękę. W lipcu 1943 r. przeszedł na teren pow. sandomierskiego, gdzie natknął się na oddział „Jędrusie”. Zaproszono go na rozmowy, w czasie których on sam został aresztowany, a jego ludzi rozbrojono. Dwóch Sowietów będących w jego oddziale, prawdopodobnie byłych jeńców niemieckich – „Saszę” i „Władysława” – rozstrzelano na miejscu, pozostałych, w tym jednego rannego, wcielono do oddziału „Jędrusie”. Żelińskiego uratował najprawdopodobniej „Dr Julian”, który wstawił się za nim u Wiacka. Po miesiącu służby bez broni Żeliński został pełnoprawnym żołnierzem AK ps. „Kumoter”. Ukończył dwutygodniowy kurs podoficerski i uzyskał stopień kaprała. Żeliński zeznał, iż na przełomie 1943 i 1944 r. w grupie „Jędrusie” doszło do podziału, Lech Marian ps. „Marian”⁷² wraz z kilkoma innymi opuścił szeregi oddziału i przeszedł do BCh, wkrótce w jego ślady poszedł Dorosiewicz.

Powodem rozłamu, według Żelińskiego, była kwestia „stosunku do walki z Niemcami”, a konkretnie to, że „część dążyła do walki z Niemcami, jak i Dorosiewicz, i Lech Marian, a druga część na czele z Wiackiem Józefem do walki z Niemcami nie dążyła” (nietrudno dostrzec tu wpływ propagandy komunistycznej). Żeliński także odłączył się od „Jędrusiów” w lutym 1944 r. i zorganizował w oko-

⁷¹ *Ibidem*, Agenturalne doniesienie inf. „Łosiński”, 19 X 1950 r., k. 110.

⁷² Gruby Marian ps. „Lech Marian”, „dowódca III oddziału LSB”, AIPN Ki, 014/110, t. 4, Sprawa krypt. „Dniestr G”, Plan przedsięwzięć operacyjnych do rozpracowania obiektowego pod krypt. „Dniestr G” dot. środowiska LSB na terenie pow. sandomierskiego, Sandomierz, 22 II 1952 r., k. 8.

licy Łownicy w gm. Klimontów „dziką” grupę. Zeznawał potem: „robiliśmy skoki na majątki, zabieraliśmy krowy, które sprzedawałem, a za pieniądze kupowałem broń”⁷³. W maju 1944 r. Żeliszawski wraz ze swoją grupą dołączył do Dorosiewicza w ramach BCh, następnie podzielił los grupy i przyłączył się do Brygady „Grunwald” AL. Miał jednak wybór, skoro – jak sam zeznał – „[c]zęść BCh-ców nie zgodziła się na przejście [do AL] ze względu na interwencje trójek politycznych z ter[enu] pow. Busko”.

Z powyższych przykładów wyraźnie widać, że większość zarzutów wobec Wiącka formułowana była przez osoby o dość wątpliwej wiarygodności, które bardzo często miały jakieś związki z komunistami.

Pewne światło na poruszane tu sprawy rzuca fragment listu, skierowany do autora artykułu przez prof. Zbigniewa Kabatę. W 2011 r. mieszkający w Kanadzie Zbigniew Kabata (zmarł w 2015 r.) został poproszony o odniesienie się m.in. do maszynopisu niniejszego tekstu. Oto fragmenty jego listu: „Czy te zarzuty stawiane Szefowi [Józefowi Wiąckowi – M.S.] miały w sobie coś prawdziwego? Moja odpowiedź: Były w 95% bezpodstawne. Postawione zostały przez człowieka [Dorosiewicza – M.S.], który nas właściwie nie znał. Jego bardzo przejściowy pobyt u nas nie dał mu szansy na zapoznanie się z grupą. [...] Oskarżyciele wymieniają dziesiątki Żydów i ukrywających się Rosjan zabitych przez »Jędrusi[ów]«. Jak już uprzednio pisałem, te cyfry są ogromnie wyolbrzymione. Żydów w tym czasie w terenie nie było, poza małymi grupkami ukrywających się uciekinierów. Musieli z czegoś żyć i niejednokrotnie utrzymywali się z rabunków i kradzieży, wchodząc nam (i nie tylko nam) pod lufy w ramach walki z bandytyzmem. Niewiele szczegółów pozostało mi w pamięci po z górą 65 latach. Pamiętam jeden wypadek, który był dość niezwykły. Grupa Żydów ukrywająca się w okolicach Połańca zetknęła się z Jędrusiem [Władysławem Jasińskim – M.S.]. Chciał im pomóc. Wystawił dwóm z nich fałszywe dokumenty, jako podchorążym AK, i radził wynieść się spod Połańca jako miejsca zbyt niebezpiecznego. Ci dwaj z dokumentami pojechali do Warszawy poszukać miejsca dla reszty grupy. W czasie ich nieobecności grupa została zaatakowana przez niezupełnie określonych ludzi (podobno z BCh). Część zabito, część raniono, reszta rozprzeczła się. I tu dochodzimy do drugiej części pytania. Jeżeli nie Jędrusie, to kto? Trzeba pamiętać, że na terenie chadzały różne grupy, niektóre zupełnie samodzielne. Nigdy bym o tym szczególnym wypadku nie wiedział, gdyby nie to, że ci dwaj z fałszywymi papierami przeżyli wojnę. Jeden z nich został prawnikiem po wojnie i wyemigrował do Australii. I właśnie tam napisał swój pamiętnik (po angielsku), który wpadł mi w ręce jakiś czas temu. Można sobie wyobrazić, jak się czułem, czytając to po tylu latach”⁷⁴.

⁷³ AIPN Ki, 013/4546, Protokół przesłuchania Zygmunta Żeliszawskiego, Sandomierz, 7 I 1951 r., k. 123.

⁷⁴ Może chodzić o książkę Marka Verstandiga pt. *I Rest My Case*, dotyczącą zabójstwa Żydów w Chrzastowie w rejonie Mielca w marcu 1944 r., Verstandig bowiem posługiwał się dokumentami AK otrzymanymi od

Czy zwalczaliśmy sowiecką dywersję przed nadejściem Armii Czerwonej? Rozszerzę to pytanie na likwidowanie ukrywających się Rosjan. Tak, likwidowaliśmy ich, ale tylko kiedy ich obecność zagrażała bezpieczeństwu terenu. To było na porządku dziennym, bo i oni musieli z czegoś żyć i zaopatrywali się kosztem miejscowej ludności. Trzeba też pamiętać, że kiedy wiadomość o Katyniu rozeszła się po kraju, między ludźmi nie było wiele przyjaźni do Sowietów. Zbrojnej sowieckiej dywersji w terenie było bardzo mało. Tylko jeden oddział kilkunastoosobowy został zrzucony na naszym terenie. Przypadkowo natknął się na skoczków jeden z naszych ludzi i zaskoczył ich, kiedy się podnosili ze snu. Po krótkiej wymianie ognia wybił ich wszystkich, sam odnosząc ranę szyi⁷⁵.

Co więcej, istnieją inne relacje, przeczące oskarżeniom budowanym przez UB, opublikowane jeszcze w okresie PRL. Stanisław Cybulski wspominał: „Mieszkaliśmy wówczas z żoną we wsi Ossala obok Strużek, w których znajdowało się leśnictwo. [...] W sąsiedniej wsi Trzcianka mieszkał ze swym sztabem Józef Wiącek, dowódca popularnej na tych terenach grupy partyzanckiej AK – Jędrusie. [...] Był mroźny dzień owej pamiętnej zimy na przełomie 1942/1943 r. Zgodnie z planem zajęć wybrałem się do jednej z wiosek, aby z chłopami omówić aktualne sprawy związane z prowadzeniem ulepszonej gospodarki. Tegoż dnia leśniczy Choiński oraz gajowy wybrali się również na obchód swego leśnego rejonu. Po wyjściu ze Strużek szliśmy lasem około dwóch kilometrów. Leśniczy Choiński powiedział w pewnym momencie: »Dowiemy się, co słyhać w żydowskim bunkrze w ten siarczysty mróz«. Zeszliśmy z leśnej drogi i brnąc w głębokim śniegu, skręciliśmy w stronę gęstwiny. Kiedy przystanęliśmy, leśniczy zaczął stukać w ziemię w sposób sobie wiadomy. Spod ziemi i śniegu pojawiło się 6 Żydów, troje starszych i troje dzieci. O ile pamiętam, przebywały w tej kryjówce dwie rodziny. Po krótkiej pogawędce Żydzi zniknęli pod śniegiem i ziemią, a my ruszyliśmy dalej. Kryjówka była znakomicie zamaskowana i niedostrzegalna nawet z bliska. [...]. Wieczorami i nocami Żydzi wychodzili z leśnego ukrycia i udawali się do pobliskich wiosek, zachodzili do chałup znajomych chłopów, od których otrzymywali żywność oraz inne artykuły konieczne do przetrwania w niezwykle ciężkich i niebezpiecznych warunkach.

W lasach rytwiańskich było wiele podobnych kryjówek. Przebywali w nich Żydzi z Rytwian, Połańca, Staszowa, Osieka, Sandomierza, a nawet zza Wisły. O bunkrach tych wiedzieli partyzanci z oddziału Jędrusie oraz bechowcy, dla których lasy te stanowiły bazę i rejon działalności. Rozmieszczenie bunkrów było znane również służbie leśnej, pod której opieką i nadzorem znajdowały się te rejonry leśne. Jak

Władysława Jasińskiego. Szerzej o sprawie zob. T. Frydel, *Powiat dębicki [w:] Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 2, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018, s. 361–521; E. Rączy, M. Surdej, P. Szopa, *Polemics on the survival strategies applied by Jews on the Aryan side of Dębica country*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2023, nr 1 (26), s. 77–98.

⁷⁵ List Zbigniewa Kabata do Miroslawa Surdeja, 10 III 2011 r. (w archiwum autora).

mi wiadomo, Żydzi ukrywający się w bunkrach w lasach rytwiańskich przetrwali w nich do wyzwolenia, czyli do czasu utworzenia przyczółka sandomierskiego przez Armię Radziecką”⁷⁶.

Wyjaśnienie szczegółów wydarzeń zawartych w oskarżeniach skierowanych przeciwko Józefowi Wiąckowi wymaga przeprowadzenia pogłębionych badań opartych na szerszej kwerendzie archiwalnej – wykracza to jednak poza zakres tematyczny tego artykułu, którego celem było ukazanie przebiegu śledztwa przeciwko Józefowi Wiąckowi. Pozostając zatem w obszarze tematyki artykułu, można dokonać pewnego podsumowania. Od razu nasuwają się wnioski. Przede wszystkim dostrzec można wyraźne dążenie komunistów do skazania Józefa Wiącka, zatem wyeliminowania go jako przeciwnika politycznego z wykorzystaniem narzędzia, jakim był system sprawiedliwości. Nic zaskakującego, była to raczej norma w okresie powojennym. Bardziej dziwi, że komunistom nie udało się tego zrobić. Dlaczego w panującej rzeczywistości bezprawia i wymuszania zeznań nie znalazł się żaden wiarygodny świadek, który dostarczyłby UB informacji mogących wzmocnić zarzuty przeciwko Wiąckowi? Ta konkretna porażka poniesiona przez aparat represji dowodzi, że w określonych warunkach w zetknięciu z mechanizmem represji karnoprocesowych żołnierze podziemia mieli niekiedy jakieś możliwości przetrwania. Niemniej cena, jaką przyszło zapłacić Wiąckowi, była bardzo wysoka. Przeszedł ciężkie śledztwo, był poniżany, prześladowano jego rodzinę. Jesienią 1953 r. Józef Wiącek wyjechał na Pomorze i osiadł w Kwidzynie. W latach 1953–1978 kierował gospodarstwem przy Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Oborach. Zmarł 20 listopada 1990 r., został pochowany na cmentarzu w Kwidzynie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach (AIPN Ki).
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (AIPN Kr).
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (AIPN Łd).
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie (AIPN Rz).
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (AIPN Wr).

Opracowania

Cybulski S., *Bunkry w rytwiańskich lasach* [w:] *Polacy i Żydzi 1939–1945*, oprac. S. Wroński, M. Zwolakowa, Warszawa 1971.

⁷⁶ S. Cybulski, *Bunkry w rytwiańskich lasach* [w:] *Polacy i Żydzi 1939–1945*, oprac. S. Wroński, M. Zwolakowa, Warszawa 1971, s. 274, cyt. za: W. Gąsiewski, *Jak „Jędrusie” pomagali Żydom*, „Historyczne Nadwielocze” 2020, nr 49, s. 26.

Dąbrowski E., *Szlakiem „Jędrusiów”*, Kraków 1992.

Frydel T., *Powiat dębicki [w:] Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 2, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018.

Gąsiewski W., *Jak „Jędrusie” pomagali Żydom*, „Historyczne Nadwiślocze” 2020, nr 49.

Rączy E., Surdej M., Szopa P., *Polemics on the survival strategies applied by Jews on the Aryan side of Dębica country*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2023, nr 1 (26).

Wiącek J., *Postrzelił mnie funkcjonariusz UB*, „Odwet” 2010, nr 9.

Zych T., *Pierwsi po „Hubalu”*, „Odwet-Jędrusie” 1939–1945, Tarnobrzeg–Połaniec 2021.

Streszczenie: Grupa partyzancka „Jędrusie” pozostaje jedną z najbardziej rozpoznawalnych grup Polskiego Państwa Podziemnego z okresu okupacji niemieckiej. Jej dowódcą był m.in. Józef Wiącek pseudonimy „Kleszcz”, „Sowa”. W okresie stalinowskim komuniści dążyli do eliminacji kadry dowódczej polskiego podziemia niepodległościowego. Artykuł zawiera analizę przebiegu śledztwa przeciwko Józefowi Wiąckowi, szczególną uwagę autor zwraca na pozamerytoryczne naciski na śledztwo, którego wyniki miały doprowadzić do wyroku skazującego. Ostatecznie śledztwo potoczyło się w kierunku nieprzewidzianym przez komunistów, m.in. ze względu na głównego świadka oskarżenia, który okazał się osobą skompromitowaną. Komuniści byli zmuszeni zwolnić Wiącka z aresztu, w czym należy upatrywać ich porażki. Omawiane śledztwo nie tylko pokazuje wyjątkowo niską skuteczność UB w ustalaniu faktów z czasów okupacji niemieckiej, lecz także stanowi rzadki i zaskakujący przykład niezdolności nadania zbrodni sądowej niezbędnego pozoru praworządności, mimo całej gamy środków przymusu i terroru, jakimi dysponował aparat represji stalinowskiej Polski.

Słowa kluczowe: oddział „Jędrusie”, Armia Krajowa, aparat represji, stalinizm, represje komunistyczne, podziemie niepodległościowe (żołnierze wyklęci), Józef Wiącek, Stanisław Dorosiewicz

Miroslaw Surdej (ur. 1982) – historyk, doktor nauk humanistycznych, specjalista Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Rzeszowie. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół tematyki Polskiego Państwa Podziemnego i antykomunistycznej konspiracji niepodległościowej. Autor m.in. monografii *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej – Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944–1947* (2018).

The Actions of the Communist Repression Apparatus Against Józef Wiącek, Pseudonyms “Sowa” and “Kleszcz”

Abstract: The partisan group “Jędrusie” remains one of the most recognisable groups of the Polish Underground State from the time of the German occupation. One of its leaders was Józef Wiącek pseudonyms “Kleszcz”, “Sowa”. During the Stalinist period, the Communists sought to eliminate the command staff of the Polish independence underground. The article analyses the course of the investigation against Józef Wiącek, and the author pays particular attention to the non-substantive pressures on the investigation, the results of which were intended to lead to

a conviction. In the end, the investigation went in a direction unforeseen by the Communists, due in part to the prosecution's main witness, who turned out to be a compromised person. The Communists were forced to release Wiącek from custody, which was their defeat. The investigation in question not only demonstrates the exceptionally low effectiveness of the Security Service in establishing facts from the time of the German occupation, but also provides a rare and surprising example of its inability to give a judicial crime the necessary appearance of the rule of law, despite the entire range of coercive and terror measures at the disposal of Stalinist Poland's repressive apparatus.

Keywords: „Jędrusie” unit, Home Army, repression apparatus, Stalinism, communist repression, independence underground (Cursed Soldiers), Józef Wiącek, Stanisław Dorosiewicz

Mirosław Surdej (b. 1982) – historian, PhD, specialist at the Centre for Historical Research, the Institute of National Remembrance in Rzeszów. His research interests focus on the Polish Underground State, and the anti-communist independence conspiracy. Author of e.g. the monograph *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej – Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944–1947* [Rzeszów District of the National Military Organisation – National Military Union in 1944–1947] (2018).

Jarosław Wasilewski<https://orcid.org/0000-0001-7154-0774>

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Białymstoku

APARAT REPRESJI POLSKI „LUDOWEJ” OKRESU STALINOWSKIEGO WOBEĆ CZŁOWYCH PRZEDWOJENNYCH PRACOWNIKÓW BIAŁOSTOCKICH ORGANÓW BEZPIECZEŃSTWA, ODPOWIEDZIALNYCH W LATACH TRZYDZIESTYCH XX WIEKU ZA ZWALCZANIE RUCHU KOMUNISTYCZNEGO

Po zakończeniu II wojny światowej nowe, wskazane przez Moskwę, władze Polski „ludowej” konsekwentnie dążyły do likwidacji środowisk będących podporą przedwojennego systemu. Za jedno z nich uznano grupę byłych pracowników i funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, a w szczególności osoby, które zawodowo zajmowały się zwalczaniem nielegalnej w II RP partii komunistycznej. Uważano ją bowiem za agenturę Związku Sowieckiego, która dążyła do obalenia polskiego rządu i przejęcia władzy w drodze zamachu stanu. Wspomniana grupa pracowników struktur bezpieczeństwa odgrywała zatem niezwykle ważną rolę i wykonywała swoje obowiązki na tyle skutecznie, że polskim komunistom nie udało się, mimo szczerych chęci, poważnie zagrozić bezpieczeństwu wewnętrznemu państwa. Nie należy przy tym zapominać, że oficjalnym powodem rozwiązania w 1938 r. Komunistycznej Partii Polski było jej rzekome zinfiltrowanie i przejęcie przez polski przedwojenny aparat bezpieczeństwa. Niezależnie od prawdziwych powodów decyzji Józefa Stalina, który stał za uchwałą Kominternu, ogół członków partii komunistycznych, także polskich, miał podstawy sądzić, że za klęskę ich misji w Polsce odpowiadał właśnie polscy policjanci oraz pracownicy innych organów odpowiedzialnych za zwalczanie ugrupowań komunistycznych. Niektórzy z powojennych działaczy komunistycznych uważali byłych funkcjonariuszy Policji Państwowej (PP) także za swoich osobistych wrogów, gdyż w okresie przed wrześniem 1939 r. przyczynili się oni do ich uwięzienia i skazania. Ponadto policjanci ci często byli zaangażowani w walkę z wrogami Polski w czasie II wojny światowej, bezpośrednio na frontach lub też poprzez działalność w Polskim Państwie Podziemnym, co powojenne komunistyczne władze uważały za podejrzane¹.

¹ Temat funkcjonowania Policji Państwowej był już wielokrotnie przedmiotem badań. Ukazało się wiele prac, w tym kilkadziesiąt monografii, zob. np. A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeń-*

Nieufność, a nawet wrogość nowej władzy w stosunku do przedwojennych policjantów i urzędników odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa wynikała również z zagrożenia, jakie stanowili dla niej już w powojennej rzeczywistości. Mimo zmienionej wojną i sowiecką dominacją sytuacji ich dawne znajomości i kontakty mogły się przerodzić – i faktycznie tak się często działo – w sieć nieformalnych powiązań, postrzeganych przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa jako zagrożenie dla realizacji celu, jakim było pełne podporządkowanie społeczeństwa polskiego².

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie działań stalinowskiego aparatu represji i wymiaru sprawiedliwości wobec grupy czołowych przedwojennych funkcjonariuszy PP oraz pośrednio nadzorującego ich pracę naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, pracujących w latach trzydziestych XX w. na Białostocczyźnie. Ich wspólnym zadaniem było zwalczanie ruchu komunistycznego na podległym im terenie. Znali się osobiście, współpracowali w zakresie swoich kompetencji i bez wątpienia, choćby z racji zajmowanych stanowisk, mieli znaczący wpływ na skuteczność działania kierowanych przez siebie lub zależnych jednostek. Z tego tytułu znaleźli się w polu zainteresowania powojennych władz, które po utworzeniu odpowiednich narzędzi prawno-instytucjonalnych, w dogodnym dla siebie czasie, przystąpiły do rozprawy z dawnymi przeciwnikami.

Powojenne losy przedwojennych pracowników organów bezpieczeństwa były już przedmiotem pogłębionych studiów³, także bohaterowie niniejszego artykułu zostali zauważeni przez współczesnych badaczy. Najlepiej zostały opracowane losy Bolesława Kontryma, kierownika Wydziału Śledczego Komendy Miejskiej PP w Białymstoku⁴. Kilku krótkich biogramów doczekał się Adam Keller, naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego UW w Białymstoku⁵. Także służba Adama

stwa *Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991; A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939*, Warszawa 1996; M. Mączyński, *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997; R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lublin 2001; O. Razyhrayev, *Policja Państwowa w województwie wołyńskim w okresie międzywojennym*, Warszawa 2019; K. Halicki, *Dzieje Policji Państwowej w Bydgoszczy w okresie międzywojennym*, Bydgoszcz 2023.

² J. Mierzwa, *Działalność wojewódzkich i powiatowych struktur bezpieczeństwa w okresie Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Państwo i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2014, s. 63, 64.

³ Zob. np. M. Kania, *Losy funkcjonariuszy policji II Rzeczypospolitej Polskiej w Polsce Ludowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 1 (19); P. Majer, *Polityka władz PRL wobec ocalałych funkcjonariuszy Policji Państwowej* [w:] *Ostaszów, Twer, Miednoje. Zbrodnia przypomniana*, red. P. Majer, A. Misiuk, Szczytno 2000; idem, *Losy funkcjonariuszy Policji Państwowej w pierwszych latach powojennych w Polsce* [w:] *Losy policjantów polskich po 1 września 1939 r. Studia i materiały*, red. P. Majer, A. Misiuk, Szczytno 1996; S. Pilariski, *Ocalony z „niełudzkiej ziemi” – losy inspektora Policji Państwowej Józefa Torwińskiego*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 2.

⁴ W. Pasek, *Bolesława Kontryma życie zuchwale. Biografia żołnierza i policjanta 1898–1953*, Warszawa 2006; Z. Uniszewski, *Biografia policyjna i żołnierska niewinnie straconego mjr. Bolesława Kontryma „Zmudzina” (1898–1953)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 3; Ł. Bojko, *Proces Bolesława Kontryma. Sądownictwo Polski Ludowej w latach 1944–1955. Zarys problemu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018, t. 70, z. 2.

⁵ M. Majewski, *Adam Roman Keller – zastępca naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa MSW* [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 3, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2015; K. Sacewicz, *Antykomunista w komu-*

Półtorzeckiego, szefa Wydziału Śledczego Komendy Powiatowej PP w Białymstoku, stała się przedmiotem pierwszego naukowego opracowania⁶. Uwadze historyków umykały natomiast losy Witolda Skrętowskiego, zastępcy naczelnika Urzędu Śledczego w Białymstoku, który jako jedyny spośród omawianych postaci uniknął procesu sądowego i skazania.

Wszyscy wymienieni po zakończeniu wojny starali się ułożyć sobie życie w nowej rzeczywistości i nie podjęli czynnego oporu wobec nowej władzy, mimo to uznano ich za wrogów i poddano represjom, trudno bowiem inaczej nazwać niezgodne z prawem przedłużanie aresztu, utrudnianie kontaktu z bliskimi, ograniczanie możliwości obrony już podczas procesu sądowego itp. Działania te wynikały z woli politycznej władz i były możliwe ze względu na dyspozycyjność komunistycznych funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa, prokuratorów, sędziów i niekiedy także adwokatów.

Intencje komunistów ujawniły się już w pierwszych dniach sprawowania przez nich rządów. Mimo znacznych problemów kadrowych na mocy dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) z 15 sierpnia 1944 r.⁷ rozwiązali oni działającą przed wojną Policję Państwową i w jej miejsce powołali Milicję Obywatelską. Swoją stosunek do PP władze wyraziły już w tytule dekretu, celowo pisząc nazwę tej formacji małą literą. W tytule i treści dokumentu zrównano również przedwojennych policjantów z oskarżanymi o kolaborację z niemieckim okupantem funkcjonariuszami Policji Polskiej (tzw. policji granatowej), nakazano im zwrócić broń i wyposażenie, które mieli na stanie. 29 sierpnia 1945 r. prezes Rady Ministrów powołał Komisję Rehabilitacyjno-Kwalifikacyjną dla funkcjonariuszy byłej Policji Państwowej, aby m.in. zapobiec ich przenikaniu do nowych, powojennych organów bezpieczeństwa i administracji państwowej. Komisja, na wniosek zainteresowanych i po przeprowadzeniu procedury weryfikacyjnej, wydawała odpowiednie zaświadczenia. Jak ustalił Robert Litwiński, nawet pozytywna weryfikacja nie gwarantowała otrzymania pracy i nie chroniła przed represjami⁸.

Aby nadać podejmowanym działaniom pozory legalności, PKWN, który rozciągnął swoją władzę nad częścią zajętego przez Armię Czerwoną terenu, uchwalił odpowiednie „akty prawne”. Stały się podstawą do walki z wrogami politycznymi i miały w zamyśle twórców pomóc w umocnieniu ich panowania. Jednym z pierwszych była tzw. sierpniówka, czyli Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia

nizmie. Adam Roman Keller w świetle aktu oskarżenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (18 sierpnia 1953 r.) [w:] *Warmińsko-mazurskie studia z historii najnowszej*, t. 2, red. S. Nowakowski, K. Sacewicz, Olsztyn 2019.

⁶ J. Wasilewski, *Skuteczność polskiej Policji Państwowej w zwalczaniu ruchu komunistycznego na przykładzie działań operacyjnych prowadzonych przez Adama Półtorzeckiego w powiecie białostockim w latach 30. XX w.* [w:] *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, t. 10, red. R. Majzner, Warszawa 2023.

⁷ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15 sierpnia 1944 r. o rozwiązaniu policji państwowej (tzw. granatowej policji), DzU 1944, nr 2, poz. 6.

⁸ R. Litwiński, *Komisja rehabilitacyjno-kwalifikacyjna dla byłych policjantów (1946–1952)*, „Dzieje Najnowsze” 2004, t. 36, nr 1, s. 121, 125, 127.

31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego⁹, jednak za podstawę oskarżenia i skazania przedwojennych funkcjonariuszy policji pionu politycznego służyły głównie przepisy Dekretu Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego w Polsce przed 1939 r.¹⁰ Prace nad tym aktem prawnym rozpoczęły się w drugiej połowie 1944 r., niedługo po powstaniu PKWN, ale weszły w życie niemal półtora roku później. Nieznane są przyczyny, które wywołały potrzebę wydania tego dekretu. Zdaniem niektórych badaczy władze zdecydowały się na zastosowanie prawa sprzecznego z powszechnie stosowaną zasadą *lex retro non agit*, chcąc zyskać narzędzie zemsty na przeciwnikach politycznych¹¹.

Umieszczając okoliczności wydania tego aktu w określonym kontekście historycznym, należałoby jeszcze rozważyć co najmniej dwa motywy. Pierwszym z nich mogło być dążenie do pozyskania instrumentu ułatwiającego wykluczanie z życia politycznego osób, które faktycznie lub tylko potencjalnie zagrażały władzy moskiewskich nominatów. 17 grudnia 1945 r. Prezydium Krajowej Rady Narodowej zniosło obowiązujący od 1 września 1939 r. stan wojenny, który ułatwiał eliminację przeciwników politycznych, popularność zaś komunistycznych władz w społeczeństwie nadal była zbyt mała, by mieć nadzieję na pozytywny wynik w zbliżających się wyborach. Zastosowanie wspomnianej sierpniówki w toczącej się już walce z opozycją było ograniczone czasowo (dotyczyła ona czynów popełnionych w czasie wojny) oraz wymagało, przynajmniej teoretycznie, udowodnienia współpracy z niemieckim okupantem, co często okazywało się niełatwe. Pojawiła się zatem potrzeba rozszerzenia katalogu przestępstw, których ściganie pozwoliłoby władzy na eliminację wrogów politycznych. Zaliczano do nich – na jednym z pierwszych miejsc – przedwojennych urzędników państwowych oraz pracowników i funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa. Legislatorzy założyli, że Polacy nie będą się sprzeciwiać pociągnięciu do odpowiedzialności osób, które choć miały w ręku władzę, nie uchroniły kraju przed wojną. Wykorzystując nastroje społeczne, komunistyczny rząd powiązał odpowiedzialność za wojenną katastrofę z ustrojem państwa sanacyjnego, uznał, że to rządzący w latach trzydziestych „faszyzm” był przyczyną tragicznego losu bardzo wielu obywateli II RP.

Mniej oczywistym motywem mogło być również dążenie do pozyskania wiedzy o przedwojennych prowokatorach i konfidentach działających na szkodę ruchu komunistycznego. Mieli ją z oczywistych względów funkcjonariusze niektórych pionów Policji Państwowej, więc już w pierwszych dniach instalowania się nowej władzy

⁹ DzU 1944, nr 4, poz. 16.

¹⁰ DzU 1946, nr 5, poz. 46.

¹¹ D. Zdrójkowski, *Geneza dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2019, t. 28, s. 49.

stali się oni przedmiotem zainteresowania Urzędu Bezpieczeństwa. Pośrednim dowodem na potwierdzenie tej tezy jest powołanie przez Faustyna Grzybowskiego, pierwszego szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku, na mocy pierwszego organizacyjnego rozkazu z 15 sierpnia 1944 r. Wydziału Kartotek, w którym podzielono rejestrowane osoby na cztery grupy i oprócz niemieckich kolaborantów, członków organizacji podziemnych i „członków organizacji faszystowskich działających wśród mniejszości narodowych” znalazła się oddzielna kategoria osób „współpracujących z policją przed II wojną światową”¹². Jednak faktyczna rozprawa ze współpracownikami przedwojennej policji nastąpiła dopiero z początkiem lat pięćdziesiątych XX w., gdy groźniejsi wrogowie nowej władzy byli już unieszkodliwieni¹³.

Na Białostocczyźnie (na potrzeby tego artykułu rozumianej jako miasto Białystok oraz powiat białostocki) ruch komunistyczny przed II wojną światową cechował się stosunkowo dużą aktywnością. Od 1923 r. był to teren działania białostockiego Komitetu Okręgowego Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB), będącej autonomiczną częścią Komunistycznej Partii Polski, oraz organizacji satelickich – Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Białorusi, Czerwonej Pomocy – i komunizujących legalnych organizacji, takich jak Białoruska Włóściańsko-Robotnicza Hromada, Polska Partia Socjalistyczna – Lewica itp. Władze II RP, poważnie traktujące zagrożenia, jakie płynęły ze strony tych wywrotowych ugrupowań, podjęły wiele działań mających na celu ich rozpoznanie i zwalczenie. Do tego celu w PP wyodrębniono m.in. pion zajmujący się głównie zagadnieniami działalności antypaństwowej, od 1926 r. znajdujący się w strukturach wydziałów i urzędów śledczych. Współpracował on ściśle ze starostami, wydziałami społeczno-politycznymi urzędów wojewódzkich, a także z prokuratorami okręgowymi. W tym kręgu instytucji następowała koordynacja pracy i wymiana informacji, co przynosiło konkretne rezultaty. Ale same urzędy i procedury to za mało, o ostatecznym sukcesie decydowały kompetencje i zaangażowanie poszczególnych ludzi.

Pierwszy z wymienionych, Bolesław Kontrym (1898–1953), był kierownikiem Wydziału Śledczego Komendy Miejskiej PP w Białymstoku w latach 1936–1938. Do jego dokonań z tego okresu należy zaliczyć likwidację trzech kolejnych komitetów miejskich KPZB w Białymstoku i doprowadzenie do skazania wielu aktywnych działaczy tej partii. Zaslugą jego zespołu było również rozbięcie białostockich struktur Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Białorusi. Zdaniem Adama Kellera „uchodził [on] za pracowitego i zdolnego oficera policji śledczej.

¹² J. Kozikowski, *Władza a społeczeństwo. Formowanie systemu komunistycznego w województwie białostockim w latach 1944–1948*, Białystok–Warszawa 2021, s. 407.

¹³ T. Pączek, *Procesy sądowe w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej współpracowników Policji Państwowej oskarżonych o zwalczanie ruchu komunistycznego w II Rzeczypospolitej* [w:] *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989. Konformizm czy relatywizm moralny środowisk prawniczych?*, t. 2, red. D. Palacz, M. Grosicka, Kielce–Warszawa 2022, s. 326.

[...] Wiadomości konfidencyjne, które dostarczał Kontrym z terenu Białegostoku, były pewne i źródłowe”¹⁴. Ale z punktu widzenia powojennej komunistycznej władzy jego „win” było znacznie więcej: w pierwszych latach istnienia II RP był agentem polskiego wywiadu i dezerterskim z Armii Czerwonej. W czasie II wojny światowej służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i w Armii Krajowej, w 1945 r. wstąpił w szeregi 1 Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka. W maju 1947 r. wrócił do kraju i podjął pracę w Centralnym Zarządzie Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego w Warszawie, jako naczelnik Wydziału Ogólnego. Liczył, że przed represjami komunistycznych władz uchronią go gwarancje bezpieczeństwa wystawione przez brata Konstantego, żołnierza Armii Radzieckiej w stopniu generała, oddelegowanego do służby w „ludowym” Wojsku Polskim. Okazało się jednak, że były one niewiele warte. Mimo pozytywnego zweryfikowania przez wspomnianą wcześniej Komisję Rehabilitacyjno-Kwalifikacyjną dla funkcjonariuszy byłej PP w październiku 1948 r. został aresztowany i poddany brutalnemu śledztwu¹⁵, a w roku 1952 skazany na karę śmierci. Sąd Najwyższy, do którego odwołał się Kontrym, utrzymał karę śmierci za działalność na rzecz Polskiego Państwa Podziemnego¹⁶.

Postępowanie karne przeciwko Kontrymowi prowadziła tajna Sekcja IV Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy z rażącym naruszeniem prawa i procedur. Sąd został sprowadzony do roli wykonawcy woli politycznej władz i ograniczył się do „legalizacji” decyzji podjętych przez powojenne organa bezpieczeństwa¹⁷. Aby wymusić zeznania, śledczy torturowali zarówno oskarżonego, jak i niektórych świadków. Rozprawy odbywały w miejscu osadzenia Kontryma, tj. w Więzieniu Centralnym Warszawa I przy ul. Rakowieckiej 37 (był to jeden z tzw. procesów kiblowych). Odmówiono mu prawa wyboru obrońcy i przydzielono z urzędu znanego z uległości wobec władz adwokata Mieczysława Maślankę. W opinii Łukasza Bojki „adwokat ten *de facto* występował jako pomocnik prokuratora, nie tylko nie podejmując żadnych kroków w celu zapewnienia rzetelnej i prawdziwej obrony swoich klientów, ale jawnie i wprost dzieląc zasadnicze tezy oskarżenia”¹⁸.

Mimo zajmowania przez oskarżonego wysokich stanowisk w Policji Państwowej, na dodatek związanych ze zwalczaniem ruchu komunistycznego, powojennym organom bezpieczeństwa trudno było udokumentować przestępstwa związane z przedwojenną działalnością Bolesława Kontryma. Wielu wskazanych przez funkcjonariuszy UB świadków zeznawało o prowokacjach, brutalności policjantów, stosowanych

¹⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 330/335, Protokół przesłuchania Adama Kellera, 6 XI 1950 r., k. 76v.

¹⁵ Ł. Bojko, *Proces Bolesława Kontryma...*, s. 368–371.

¹⁶ AIPN, GK, 317/812, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Warszawie w sprawie Bolesława Kontryma, 26 VI 1952 r., k. 96–100.

¹⁷ Ł. Bojko, *Proces Bolesława Kontryma...*, s. 361–382.

¹⁸ *Ibidem*, s. 375.

przez nich torturach i innych nadużyciach władzy, niemniej żaden z nich nie powiedział wprost, że to Kontrym w ten sposób go traktował. Nawet kluczowy świadek (wykorzystany także podczas procesu sądowego), Walentyna Najdus, którą Bolesław Kontrym aresztował w 1937 r. w ramach szerszej akcji likwidacji Komitetu Miejskiego KPZB w Białymstoku, mówiła jedynie o obecności funkcjonariusza podczas jej przesłuchania. Najdus nie pamiętała, czy kierownik białostockiego Wydziału Śledczego osobiście znęcał się nad nią¹⁹. Sąd miał świadomość niewystarczającego udowodnienia winy oskarżonego, czemu dał wyraz w uzasadnieniu do wyroku²⁰. Ponieważ jednak, jak można przeczytać dalej, „cały cykl działań oskarżonego zmierział do ostatniego celu, jakim było aresztowanie działaczy lewicowych, a następnie więzienie i dręczenie ich”, sąd uznał, że należy zakwalifikować to jako „zbrodnię” wymienioną w art. 5 ust. 2 dekretu o faszyzacji oraz skazał go z tego tytułu na 10 lat więzienia. Za działalność niepodległościową w czasie II wojny światowej – na podstawie art. 1 ust. 1 i art. 2 sierpniówki – Kontrym otrzymał wyrok śmierci²¹. Odwoływał się od tego wyroku do SN w Warszawie, ale tylko w części dotyczącej skazania na karę główną, niestety bezskutecznie. Sąd częściowo zmienił poprzedni wyrok, ale kara śmierci pozostała²². Nie pomogły listy matki, żony, syna oraz adwokata do Bolesława Bieruta, prezydenta RP, z prośbą o ułaskawienie²³. Rada Państwa, która na podstawie stalinowskiej konstytucji 1952 r. przejęła rolę prezydenta, nie skorzystała z prawa łaski. Wyrok wykonano 2 stycznia 1953 r. w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie²⁴.

Rehabilitacja Bolesława Kontryma nastąpiła stosunkowo szybko, bo już 3 grudnia 1957 r. Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy, który pięć lat wcześniej go skazał, tym razem, po wznowieniu postępowania, uniewinnił i w uzasadnieniu stwierdził, że „[Bolesław Kontrym,] do roku 1939 wykonując swoje obowiązki służbowe, nie popełnił przestępstw, które mu przypisał poprzedni wyrok”²⁵. Podczas tego procesu Walentyna Najdus ponownie przedstawiła okoliczności towarzyszące jej przesłuchaniu przez białostockich policjantów w listopadzie 1937 r. Tym razem jednak była pewna, że to nie Bolesław Kontrym ją torturował, ale jego podwładni, którym kazał ją „złamać”²⁶. Mimo że jej zeznania mogły świadczyć o sprawstwie kierowniczym Kontryma, sąd przyjął, że drobne nieścisłości w zeznaniach przemawiają, w myśl

¹⁹ AIPN, GK, 317/812, Uzasadnienie wyroku w sprawie Bolesława Kontryma, 26 VI 1952 r., k. 102v.

²⁰ „Ustalając czyn przypisany w sentencji wyroku, Sąd oparł się w dużej mierze na wyjaśnieniach oskarżonego, ponieważ świadkowie w zasadzie naświetlili tylko ogólnie działalność policji i oskarżonego” (*ibidem*, k. 102).

²¹ *Ibidem*, k. 99, 100, 102, 103.

²² *Ibidem*, k. 117.

²³ Prośby o ułaskawienie z okresu październik–listopad 1952 r. zob. AIPN, GK, 317/812, k. 130, 131, 131v–133, 134–134v.

²⁴ Ł. Bojko, *Proces Bolesława Kontryma...*, s. 380.

²⁵ AIPN, GK, 317/812, Wyrok Sądu Wojewódzkiego dla miasta Warszawy w sprawie Bolesława Kontryma, 3 XII 1957 r., k. 246–247.

²⁶ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej w sprawie Bolesława Kontryma, 5 XI 1957 r., k. 220, 320v.

zasady *in dubiis semper pro reo*, na jego korzyść. Ponadto sąd uznał, że „działalność oskarżonego [Bolesława Kontryma] nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 3 [dekretu o faszyzacji – J.W.] nawet w postaci pomocnictwa”²⁷. Jeśli chodzi o drugi zarzut dotyczący działalności w okresie okupacji niemieckiej, to niektórzy świadkowie obciążający Kontryma w czasie procesu w 1952 r. zeznali tym razem, że byli torturowani i terroryzowani przez śledczych z UB. Przed sądem odwołali zeznania i w swoich procesach rehabilitacyjnych także zostali uniewinnieni²⁸. Rehabilitacja Bolesława Kontryma była możliwa dzięki przemianom politycznym, które nastąpiły po śmierci Józefa Stalina w 1953 r., i fali odwilży, która w 1956 r. przeszła przez kraje „demokracji ludowej”.

Adam Andrzej Półtorzecki (1897–1952), drugi z bohaterów niniejszego artykułu, został kierownikiem Referatu Śledczego Komendy Powiatowej PP w Białymstoku w 1931 r. Karierę w policji zaczął 10 lat wcześniej, od pracy w kancelarii finansowo-gospodarczej Komendy Powiatowej PP w Ostrowi Mazowieckiej. W następnych latach jeszcze kilkakrotnie zmieniał stanowiska i miejsca pracy, ale od połowy 1925 r., czyli od chwili powołania go na zastępcę kierownika Referatu Politycznego Komendy Powiatowej PP w Suwałkach, aż do wybuchu II wojny światowej (z krótkimi przerwami) zajmował się głównie zwalczaniem ruchu komunistycznego. W tej pracy odniósł sporo sukcesów, które po przejściu pod koniec wojny władzy w kraju przez komunistów stały się podstawą do oskarżeń o „działanie na szkodę Narodu lub Państwa Polskiego”²⁹. W czasie II wojny światowej zaangażował się w walkę z niemieckim okupantem. Od lipca 1943 r. służył w Państwowym Korpusie Bezpieczeństwa – konspiracyjnej formacji policyjnej Delegatury Rządu na Kraj – w którym objął stanowisko komendanta powiatu białostockiego. Po zajęciu Białegostoku przez Armię Czerwoną w lipcu 1944 r. Półtorzecki krótko pracował przy odbudowie lotniska, a w sierpniu wstąpił do formującej się w Białymstoku jednostki „ludowego” Wojska Polskiego³⁰. Po demobilizacji zatrudnił się na stanowisku księgowego w Wojewódzkiej Ekspozyturze Centrali Spożywczej w Gdańsku.

Komunistyczne organa represji zainteresowały się Adamem Półtorzeckim już w pierwszych miesiącach od zainstalowania się PKWN w Lublinie. Były policjant służył w tym czasie w formowanym w Białymstoku 4 Zapasowym Pułku Piechoty jako pisarz 1 batalionu, mógł więc swoją ankietą personalną wzbudzić zainteresowanie oficerów politycznych tej jednostki. 12 września 1944 r. został aresztowany przez WUBP w Białymstoku, a dwa dni później przesłuchany przez

²⁷ *Ibidem*, Wyrok Sądu Wojewódzkiego dla miasta Warszawy w sprawie Bolesława Kontryma, 3 XII 1957 r., k. 245.

²⁸ *Ibidem*, k. 246–247.

²⁹ Fragment art. 1 dekretu o faszyzacji.

³⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), O7/1177, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Półtorzeckiego, 23 VII 1951 r., k. 278.

Eliasa Kotona, kierownika Sekcji I. W zachowanym protokole (polskim i rosyjskim) Półtorzecki stosunkowo szeroko przedstawił swoją przedwojenną działalność w szeregach PP. Ostrożniejszy był przy opisywaniu swoich losów w trakcie II wojny światowej, ale przesłuchujący go funkcjonariusz nie był szczególnie dociekliwy³¹. Śledczy nie dopatrzyli się w tym momencie podstaw do wszczęcia postępowania przeciwko Półtorzeckiemu i wypuścili go na wolność. W 1945 r. wpłynęły dwa doniesienia agenturalne na jego temat, w 1947 r. opracowano „Wywód w sprawie ob[ywatela] Półtorzeckiego Adama”, w którym stwierdzono, że nie mieszka on już w Białymstoku, ale przeniósł się do Gdańska³². WUBP w Białymstoku interesował się Półtorzeckim także w ramach prowadzonego rozpracowania operacyjnego „Pająk 39” (od 1949 r. „Targowica”)³³, jednak nie podejmował aktywnych działań.

7 lipca 1949 r. dyrektor I Departamentu MBP w Warszawie zatwierdził wytyczne dla sekcji VI wydziałów I WUBP do obiektowego rozpracowania byłego Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) WP. Wśród osób, które miały znaleźć się w polu zainteresowania funkcjonariuszy UB, zostali wymienieni przedwojenni pracownicy i współpracownicy referatów bezpieczeństwa w urzędach wojewódzkich i starostwach, a także Policji Państwowej. Uznano ich za członków jednego, nadzorowanego przez „dwójkę”, aparatu wywiadu, kontrwywiadu i bezpieczeństwa, kontrolującego życie polityczne, ekonomiczne i społeczne II RP. Pracujący w tych służbach ludzie zostali sklasyfikowani jako zatwardziali przeciwnicy nowego komunistycznego porządku, gdyż byli „całkowicie oddani ówczesnemu [przedwojnemu – J.W.] reżimowi i z nim wszystkimi nićmi związani”³⁴. W tym samym kierunku zmierzała podpisana 14 czerwca 1950 r. instrukcja nr 02 dyrektora Departamentu V MBP, dotycząca rozpracowania i przesłuchiwania byłych pracowników sanacyjnego aparatu policyjnego. Funkcjonariuszy PP przedstawiono w niej jako element antydemokratyczny, nastawiony głównie na rozpracowywanie i likwidację ruchu rewolucyjnego. W dokumencie zalecono, aby policjantów winnych „dławienia i rozsadzania ruchu

³¹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Adama Półtorzeckiego, 14 IX 1944 r., k. 11–17; *ibidem*, Prośba do MBP o informacje na temat Adama Półtorzeckiego, 2 IV 1948 r., k. 23, 24.

³² Z innego dokumentu wynika, że przeprowadzka nastąpiła pod koniec 1945 r. Zob. *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału „A” WUBP w Gdańsku do naczelnika Wydziału I WUBP w Gdańsku, 5 X 1949 r., k. 20.

³³ RO „Pająk 39” dotyczyło inwigilacji osób, które przed wojną pracowały m.in. w wywiadzie i kontrwywiadzie RP lub współpracowały z nimi. W 1949 r. kierownictwo MBP podjęło decyzję o ujednoliceniu prowadzonych na terenie całego kraju spraw tego typu pod wspólnym kryptonimem „Targowica”. Więcej zob. np. T. Chinciński, *Kryptonim „Targowica” – aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec oficerów wywiadu II Rzeczypospolitej* [w:] Marian Rejewski 1905–1980. Życie Enigmą pisane, Bydgoszcz 2005, s. 89–98; P. Skubisz, *„Zdraycy z Targowicy” – rozpracowanie obiektywne prowadzone przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wobec żołnierzy Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego, Żandarmerii, Korpusu Ochrony Pogranicza oraz funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji Państwowej* [w:] *Między I a IV Rzeczypospolitą. Z dziejów lustracji na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. M. Korybut-Marciniak, P. Majer, Olsztyn 2009, s. 101–118.

³⁴ AIPN, 1572/937, Wytyczne dla sekcji VI wydziałów I WUBP do obiektowego rozpracowania byłego Oddziału II Sztabu Głównego WP, 7 VII 1949 r., k. 25.

robotniczego” aresztować na podstawie dekretu z 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego³⁵.

Instrukcja ta została przywołana w piśmie WUBP w Białymstoku do MBP w Warszawie informującym o zatrzymaniu 13 lipca 1950 r. Adama Półtorzeckiego i planowanych celach śledztwa³⁶. Dwa dni później został on zwolniony z pracy³⁷. 18 lipca prokurator Sądu Apelacyjnego w Białymstoku postanowił utrzymać areszt tymczasowy do 18 sierpnia tegoż roku. Kolejny wniosek o przedłużenie aresztu funkcjonariusze WUBP w Białymstoku złożyli dopiero 1 września, więc ponad dwa tygodnie przetrzymywali oskarżonego bez sankcji prokuratorskiej³⁸. 4 stycznia 1951 r. prokurator znowu przedłużył areszt tymczasowy, tym razem do 18 stycznia 1951 r.³⁹ Tego dnia upływało pół roku od wydania postanowienia o aresztowaniu Półtorzeckiego, więc zgodnie z art. 158 § 3 Kodeksu postępowania karnego zgodę na jego przedłużenie do 18 kwietnia 1951 r. wyraził prokurator generalny RP⁴⁰.

Chociaż podejrzany już w pierwszych tygodniach aresztu udzielił wielu wartościowych z punktu widzenia zadań UB informacji, m.in. na temat aresztowanych komunistów i prowadzonych przeciwko nim spraw, to przez pierwsze miesiące funkcjonariusze WUBP w Białymstoku nie poczynili większych postępów w gromadzeniu dowodów przeciw niemu. Także w opinii prokuratora śledztwo było prowadzone „opieszale”⁴¹. Przełom nastąpił w marcu 1951 r., gdy do Gródka przyjechał ppor. Aleksy Opaliński, oficer śledczy WUBP w Białymstoku, i na miejscu oraz w pobliskich miejscowościach przesłuchiwał świadków, dość zgodnie oskarżających Półtorzeckiego o torturowanie podczas śledztwa. W pierwszej połowie kwietnia w Białymstoku i Zabłudowie zebrano kolejne zeznania, wpłynął również protokół przesłuchania przebywającego w warszawskim więzieniu Zygmunta Ojrzyńskiego, w latach trzydziestych wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku⁴², co pozwoliło na zamknięcie śledztwa (12 kwietnia)⁴³ i sporządzenia aktu oskarżenia (18 kwietnia), jeszcze przed upływem terminu, na jaki prokurator generalny przedłużył areszt⁴⁴. Uzyskano zatem podstawę do wnioskowania o dalsze utrzymywanie pod

³⁵ R. Litwiński, *Komisja rehabilitacyjno-kwalifikacyjna...*, s. 127.

³⁶ AIPN Bi, 07/1177, t. 2, Raport o zatrzymaniu Adama Półtorzeckiego, 24 VII 1950 r., k. 150.

³⁷ *Ibidem*, t. 1, Rozwiązanie umowy o pracę Adama Półtorzeckiego, 19 VII 1950 r., k. 28. Z tym dokumentem Półtorzecki zapoznał się dopiero 10 sierpnia. Zob. *ibidem*, k. 28v.

³⁸ *Ibidem*, Wniosek WUBP w Białymstoku o przedłużenie aresztu Adama Półtorzeckiego, 1 IX 1950 r., k. 34.

³⁹ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Sąd Wojewódzki w Białymstoku 1949–1964 (dalej: SWB), 1/3/97, Postanowienie o przedłużeniu aresztu tymczasowego Adama Półtorzeckiego, 4 I 1951 r., k. 120.

⁴⁰ *Ibidem*, Postanowienie o przedłużeniu aresztu tymczasowego Adama Półtorzeckiego, 1 II 1951 r., k. 131.

⁴¹ AIPN Bi, 07/1177, t. 1, Pismo wiceprokuratora wojewódzkiego do WUBP w Białymstoku, 6 II 1950 r., k. 48.

⁴² Szerzej o tej postaci zob. J. Autuchiewicz, „Skazany jest zaciętym wrogiem ludu polskiego”. Kara śmierci dla Zygmunta Ojrzyńskiego w procesie „Startu” [w:] *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989...*

⁴³ APB, SWB, 1/3/97, Postanowienie o zamknięciu śledztwa, 12 IV 1951 r., k. 121.

⁴⁴ AIPN Bi, 07/1177, t. 1, Akt oskarżenia przeciwko Adamowi Półtorzeckiemu, 18 IV 1951 r., k. 59–65.

kluczem byłego policjanta i gromadzenie kolejnych dowodów⁴⁵. Akt oskarżenia przewidywał wezwanie na rozprawę sądową 21 świadków, nie wszyscy jednak faktycznie mogli w istotnym stopniu obciążyć Półtorzeckiego. Niektórzy z nich, jak Waław Roszko, znali go jedynie z widzenia⁴⁶. Świadczyć to może nie tylko o trudnościach z zebraniem wystarczających dowodów przeciwko Półtorzeckiemu, ale i o pośpiechu, w jakim je gromadzono. Roszko np. opowiedział śledczym o przedwojennym procesie podejrzanego o działalność komunistyczną brata Marcina, podał jego białostocki adres (jak się później okazało, błędny) i miejsce pracy, jednak funkcjonariusze UB nie zdążyli do niego dotrzeć przed zamknięciem śledztwa⁴⁷ i na świadka powołali Waławę Roszkę, który o sprawie wiedział niewiele. Marcin Roszko został przesłuchany dopiero 6 czerwca 1951 r. i z perspektywy śledczych okazał się cennym świadkiem, bo zeznał, że Półtorzecki torturował go w czasie śledztwa⁴⁸.

12 kwietnia 1951 r. śledztwo zostało zamknięte, a sześć dni później Adam Półtorzecki potwierdził zapoznanie się z aktami śledztwa⁴⁹. 23 maja 1951 r. omyłkowo do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Białymstoku (śledztwo prowadziła Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku) wpłynęło pismo Marii Półtorzeckiej, żony Adama, z prośbą o umożliwienie widzenia męża. Z jego treści można wywnioskować, że do marca 1951 r., czyli dziewięć miesięcy od aresztowania, nie знаła dokładnego miejsca pobytu męża. Wydaje się zatem, że list Półtorzeckiego do żony z marca 1951 r. był jego pierwszym listem, który opuścił mury więzienia⁵⁰.

Bogaty życiorys oskarżonego dawał śledczym nadzieję na doprowadzenie do skazania Półtorzeckiego nie tylko za służbę w PP w okresie międzywojennym, lecz także za podjęcie działalności w podziemnych organizacjach niepodległościowych. W toku śledztwa zebrano stosunkowo dużo materiału dotyczącego okresu przedwojennego, w tym przyznanie się Półtorzeckiego do stosowania przemocy wobec przesłuchiwanym osób⁵¹, ale gromadzono równolegle także dowody na temat późniejszych działań podejrzanego. Dlatego – chociaż śledztwo wszczęto w celu stwierdzenia, czy oskarżony popełnił przestępstwa określone w art. 5 ust. 1 dekretu o faszyzacji (dotyczącego dręczenia osób zatrzymanych za działalność polityczną lub społeczną), a więc odnoszące się do okresu przedwojennego – w planie śledztwa postanowiono ustalić, jaką „wrogą” działalność prowadził Półtorzecki w czasie wojny i po jej zakończeniu⁵². Po dziesięciu

⁴⁵ APB, SWB, 1/3/97, Postanowienie o przedłużeniu aresztu tymczasowego Adama Półtorzeckiego, 17 IV 1951 r., k. 132.

⁴⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Waławę Roszki, 12 IV 1951 r., k. 109v.

⁴⁷ *Ibidem*, Notatka urzędowa wyjaśniająca powody niewłączenia do akt śledztwa zeznań niektórych wymienianych w materiałach osób, 18 IV 1951 r., k. 119.

⁴⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Marcina Roszki, 6 VI 1951 r., k. 138–139.

⁴⁹ *Ibidem*, Protokół zapoznania podejrzanego z aktami śledztwa, 18 IV 1951 r., k. 120.

⁵⁰ *Ibidem*, List Marii Półtorzeckiej do prokuratora wojskowego w Białymstoku, [maj 1951 r.], k. 134.

⁵¹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Adama Półtorzeckiego, 7 IV 1951 r., k. 102.

⁵² AIPN Bi, 07/1177, t. 1, Postanowienie o wszczęciu śledztwa przeciwko Adamowi Półtorzeckiemu, 23 XII 1950 r., k. 41; *ibidem*, Plan śledztwa Adama Półtorzeckiego, 21 XII 1950 r., k. 42–45v.

miesiącach zebrano tak dużo materiałów, że śledczy z WUBP w Białymstoku postanowili wykorzystać je w ramach odrębnego śledztwa⁵³. Nie byli jednak w tej decyzji konsekwentni, gdyż w akcie oskarżenia z 18 kwietnia 1951 r. znalazł się akapit, w którym Półtorzeckiemu zarzucano wstąpienie do „niemieckiej policji” oraz działalność w „Korpusie Bezpieczeństwa”, który zdaniem funkcjonariuszy UB „denuncjował działaczy lewicowych w ręce gestapo”. Także w wykazie dowodów znalazły się zeznania opisujące działalność Półtorzeckiego po 1939 r.⁵⁴ Pod koniec maja 1951 r. akta śledztwa zostały przekazane do Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku, a prokurator rejonowy złożył jednocześnie wniosek o wyłączenie jawności rozprawy ze względu na „interes publiczny”⁵⁵. Prośba została spełniona, termin rozprawy głównej ustalono na 11 lipca 1951 r.⁵⁶

Po otrzymaniu informacji o wyznaczeniu terminu rozprawy Adam Półtorzecki zwrócił się z prośbą o wezwanie dwóch świadków obrony – Witolda Skrętowskiego i Zygmunta Ojrzyńskiego. Obaj w tym czasie znajdowali się w areszcie, mimo to nie stawili się na rozprawie: Ojrzyńskiego sąd nawet nie próbował wzywać, a przy nazwisku Skrętowskiego w protokole z rozprawy odnotowano, że „wezwanie nie zostało doręczone”. Półtorzecki przyznał się do aresztowania komunistów, udzielania pomocy torturującym policjantom: „w Grodnie przytrzymywałem [przesłuchiwanego] tylko za nogi”, „przy przesłuchaniu stosowano metody torturowania i ja w tym brałem udział”. Przyjawszy taką linię obrony, Półtorzecki zrezygnował z walki o uniewinnienie, prosił sąd jedynie o łagodny wymiar kary. Dostępne źródła nie dostarczają dowodów pozwalających na ustalenie, czy funkcjonariusze WUBP w Białymstoku go torturowali. Zdaniem członków rodziny stosowano wobec niego przemoc fizyczną (czego dowodem były zauważone na ciele podczas pogrzebu wybite zęby i ślady duszenia) oraz szantażowano go „załatwieniem” bliskich mu osób, jeśli nie przyzna się do winy⁵⁷. Z pewnością jego stan zdrowia był bardzo zły: już w marcu 1948 r. komisja lekarska w Gdyni orzekła inwalidztwo Półtorzeckiego ze względu na gruźlicę płuc, której nabawił się w okresie służby wojskowej⁵⁸, a pobyt w więzieniu mógł tylko ten stan pogorszyć. Trudno ocenić, jak dalece w jego obronę zaangażował się przydzielony mu z urzędu adwokat Marian Piękosz. Zadbął o dostarczenie z więziennego depozytu zaświadczenia o przyznaniu Półtorzeckiemu

⁵³ APB, SWB, 1/3/97, Postanowienie o częściowym wyłączeniu materiałów do odrębnego śledztwa, 17 IV 1951 r., k. 118.

⁵⁴ *Ibidem*, Akt oskarżenia Adama Półtorzeckiego, 18 IV 1951 r., k. 126, 127.

⁵⁵ *Ibidem*, Pismo przewodnie informujące o przesłaniu Sądowi Wojewódzkiemu w Białymstoku akt sprawy przeciwko Adamowi Półtorzeckiemu, 31 V 1951 r., k. 135; *ibidem*, Wniosek prokuratora rejonowego o wyłączenie jawności rozprawy, maj 1951 r., k. 136.

⁵⁶ *Ibidem*, Zarządzenie o rozpisaniu rozprawy głównej, 15 VI 1951 r., k. 140, 140v.

⁵⁷ Korespondencja z Michałem Półtorzeckim, w zasobach autora.

⁵⁸ APB, SWB, 1/3/97, Orzeczenie lekarskie Adama Półtorzeckiego, 31 III 1948 r., [k. 172v] (dokument bez paginacji, przechowywany wraz z innymi w kopercie).

w 1945 r. Srebrnego Krzyża Zasługi⁵⁹, ale nie oponował, gdy prokurator zawnioskował o utajnienie rozprawy. W protokole z niej nie odnotowano jego pytań do świadków, wniosku o odroczenie posiedzenia do czasu stawienia się wezwanych świadków obrony i innych tego typu działań, które świadczyłyby o aktywnej obronie oskarżonego. Jako dowody w sprawie przedstawił zaświadczenie lekarskie o złym stanie zdrowia oskarżonego oraz dyplomy i odznaki przyznane mu za walkę z niemieckim okupantem. Nie wpłynęły one raczej znacząco na wymiar wyroku.

11 lipca 1951 r. Półtorzecki został skazany na 15 lat pozbawienia wolności, czyli tyle, ile wnioskował prokurator⁶⁰. Na marginesie warto odnotować, że jednym z ławników orzekających w sprawie Półtorzeckiego był Wacław Pyrko, przed wojną członek białostockich struktur KPZB, w 1933 r. jeden z przywódców strajku białostockich włóknarzy, a więc osoba bynajmniej nie bezstronna⁶¹. Adwokat złożył skargę rewizyjną do Sądu Najwyższego w Warszawie⁶² dopiero 23 listopada 1951 r. Stało się tak prawdopodobnie na skutek opieszałości sędziego – uzasadnienie wyroku zostało podpisane 15 listopada 1951 r.⁶³ Było już jednak za późno, nawet gdyby Sąd Najwyższy miał zamiar przeprowadzić uczciwe postępowanie. Półtorzecki od 12 października przebywał w więziennym szpitalu, którego już nie opuścił – zmarł 14 kwietnia 1952 r. Jako przyczynę zgonu lekarz podał „gruźlicę płuc i krtani”⁶⁴.

Kolejnym z przedstawionych w niniejszym artykule białostockich policjantów jest Witold Skrętowski (1896–??), w latach 1927/1928–1930 kierownik Wydziału Śledczego Komendy Wojewódzkiej PP w Białymstoku. Awansował on następnie na stanowisko zastępcy naczelnika Urzędu Śledczego w Białymstoku i pełnił tę funkcję do wybuchu II wojny światowej. We wrześniu 1939 r. ewakuował się na Litwę, później wrócił do Polski i zaangażował się w działalność konspiracyjną w Państwowym Korpusie Bezpieczeństwa⁶⁵. Po zakończeniu wojny nie kontynuował działalności podziemnej, niemniej już w 1945 r. został aresztowany przez śledczych WUBP w Białymstoku. Wtedy badano jego aktywność w czasie wojny, gdyż podejrzewano go o współpracę z niemieckim okupantem. Jak wynika z materiałów z późniejszych postępowań, Skrętowski przez rok przebywał w areszcie bez wiedzy i zgody prokuratora. Nie znaleziono wtedy podstaw do postawienia mu zarzutów

⁵⁹ *Ibidem*, Wniosek adwokata Mariana Piękosza o uzyskanie z więziennego depozytu dokumentów Adama Półtorzeckiego, 3 VII 1951 r., k. 144.

⁶⁰ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej, 11 VII 1951 r., k. 180; *ibidem*, Wyrok w sprawie Adama Półtorzeckiego, 11 VII 1951 r., k. 188.

⁶¹ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej, 11 VII 1951 r., k. 173.

⁶² *Ibidem*, Zapowiedź złożenia skargi rewizyjnej i prośba o uzasadnienie wyroku, 13 VII 1951 r., k. 187.

⁶³ *Ibidem*, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku z 11 VII 1951 r. w sprawie Adama Półtorzeckiego, 15 XI 1951 r., k. 189v; *ibidem*, Zawiadomienie o śmierci Adama Półtorzeckiego, kwiecień 1951 r., k. 194.

⁶⁴ *Ibidem*, Zawiadomienie o śmierci więźnia Adama Półtorzeckiego, 15 IV 1951 r., k. 195v.

⁶⁵ Więcej o tej formacji zob. np. W. Grabowski, *Państwowy Korpus Bezpieczeństwa: konspiracyjna policja Polskiego Państwa Podziemnego* [w:] *Porządek publiczny i bezpieczeństwo w okupacyjnej Warszawie. Studia historyczne*, red. R. Spałek, Warszawa 2018.

przed sądem, ale nie zapomniano o nim. Do aresztu trafił ponownie 31 października 1950 r., gdyż Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku podejrzewała go o to, że „jako funkcjonariusz Policji Śledczej [*sic!*] na kierowniczych stanowiskach, idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu, dławił i rozsadzał ruch robotniczy, osłabiając w ten sposób pęd mas ludowych do wyzwolenia społecznego”⁶⁶. Postępowanie przeciwko niemu prowadzono m.in. na podstawie art. 3 i art. 5 dekretu z 22 stycznia 1946 r., chociaż początek sprawy wiąże się z podejrzeniem Skrętowskiego o popełnienie przestępstwa opisanego w art. 1 tegoż dekretu⁶⁷. Z zachowanych materiałów wynika, że białostocka prokuratura nie wierzyła w winę oskarżonego i pół roku po zatrzymaniu rekomendowała, wbrew stanowisku WUBP w Białymstoku, zwolnienie Skrętowskiego z aresztu. Prokuratura Generalna w Warszawie miała jednak inne zdanie i nakazała areszt przedłużyć⁶⁸. Opisana sytuacja powtórzyła się tuż przed upływem terminu przedłużenia aresztu – białostocki prokurator nie widział konieczności utrzymywania aresztowanego w więzieniu. Nawet ujawnienie krótkiej służby Skrętowskiego w Miejscu Odosobnienia w Berezie Kartuskiej nie zmieniło jego zdania⁶⁹. Tym razem Prokuratura Generalna w Warszawie przekazała prokuratorowi wojewódzkiemu wytyczne co do kierunku, w którym powinno posuwać się śledztwo: zbadanie udziału podejrzanego w rozpracowywaniu przedwojennego ruchu komunistycznego oraz charakteru zadań, które zostały mu powierzone przez komendanta ośrodka w Berezie Kartuskiej. W piśmie tym pojawiła się również informacja, że Prokuratura Generalna porozumiała się z MBP w Warszawie, które obiecało „dać dokładne wskazówki” WUBP w Białymstoku⁷⁰. Chyba na niewiele się one zdały, skoro 15 października 1951 r., na polecenie prokuratora generalnego, Skrętowskiego wypuszczono z aresztu i zastosowano wobec niego dozór milicyjny. Co ciekawe, tym razem białostocki prokurator wnioskował o przedłużenie aresztu do 30 listopada tegoż roku⁷¹. Mimo zwolnienia podejrzanego z aresztu śledztwo było kontynuowane, ale – jak w pewnym momencie podsumował te działania białostocki prokurator – „pomimo ogromnego wysiłku i wkładu pracy organów śledczych [...] dotychczasowe wyniki przeprowadzonego śledztwa, jak też i nowe materiały [...] pozwalają [...] stwierdzić, że śledztwo nie dostarczył

⁶⁶ AIPN Bi, 415/176, Pismo białostockiego prokuratora do Generalnej Dyrekcji RP, 8 XI 1950 r., k. 126.

⁶⁷ *Ibidem*, Zaświadczenie o aresztowaniu Witolda Skrętowskiego wydane przez wiceprokuratora wojewódzkiego, 13 XII 1950 r., k. 132.

⁶⁸ *Ibidem*, Pismo prokuratora wojewódzkiego do Generalnej Prokuratury w Warszawie w sprawie stanu śledztwa, 4 V 1951 r., k. 146; *ibidem*, Postanowienie o przedłużeniu aresztu dla Witolda Skrętowskiego, 18 V 1951 r., k. 148.

⁶⁹ *Ibidem*, Pismo prokuratora wojewódzkiego do Generalnej Prokuratury w Warszawie w sprawie stanu śledztwa, 28 VII 1951 r., k. 160.

⁷⁰ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II Generalnej Prokuratury RP do Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku, 7 VIII 1951 r., k. 164.

⁷¹ *Ibidem*, Pismo prokuratora wojewódzkiego do Generalnej Prokuratury w Warszawie w sprawie stanu śledztwa, 26 IX 1951 r., k. 166; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II Generalnej Prokuratury RP do Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku, 10 X 1951 r., k. 168.

nych dowodów winy”⁷². Wola nękania Skrętowskiego była jednak silniejsza – po kilkunastu miesiącach na wolności na wniosek WUBP w Białymstoku prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Białymstoku wydał 14 marca 1953 r. postanowienie o aresztowaniu byłego funkcjonariusza PP na dwa miesiące, tym razem z podejrzeniem o usiłowanie obalenia przemocą ustroju państwa polskiego (art. 86 § 2 Kodeksu karnego Wojska Polskiego) oraz o działanie na rzecz nieprzyjacielskiego państwa (art. 90 kk WP)⁷³. Jak wskazują zgromadzone materiały, zbierano informacje o udziale Witolda Skrętowskiego w działaniach Bojowej Organizacji Wschód, tajnej organizacji niepodległościowej z czasów niemieckiej okupacji. Areszt przedłużono mu najpierw do czerwca, a później o kolejne miesiące, ale nie udało się śledczym zebrać dowodów winy. Nie zrezygnowano jednak i tym razem, aresztowanego wraz ze sprawą przekazano cywilnej Prokuraturze Rejonowej w Białymstoku z sugestią, że mógł on popełnić czyny opisane w art. 1 sierpniówki, nie sprecyzowano przy tym, czy chodzi o literę „a” czy „b” tego artykułu⁷⁴. Jest to bardzo poważny zarzut przestępstwa zagrożonego karą śmierci, ale tak jak w przypadku wcześniejszych postępowań, nie został on wiarygodnie udowodniony, i to mimo zaangażowania w tę sprawę Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego⁷⁵. Zdaniem białostockiego prokuratora śledztwo nie „dostarczyło dowodów jego [Skrętowskiego – J.W.] pracy” na rzecz niemieckiego okupanta, nie pomógł nawet 25-miesięczny pobyt w areszcie⁷⁶. Wbrew tak oczywistej konkluzji Prokuratura Generalna zasugerowała Sądowi Wojewódzkiemu umorzenie postępowania „na zasadzie ustawy o amnestii”, nie chcąc zapewne przyznać się do bezprawnego przetrzymywania w więzieniu niewinnego człowieka⁷⁷. Umorzenie śledztwa prowadzonego przez WUBP w Białymstoku na podstawie art. 5 dekretu z 22 stycznia 1946 r. nastąpiło dopiero w kwietniu 1954 r.⁷⁸, sześć miesięcy po

⁷² *Ibidem*, Pismo prokuratora wojewódzkiego do Generalnej Prokuratury w Warszawie w sprawie stanu śledztwa, 3 VII 1952 r., k. 174.

⁷³ *Ibidem*, Postanowienie prokuratora WPR w Białymstoku o aresztowaniu Witolda Skrętowskiego, 14 III 1953 r., k. 9.

⁷⁴ „Art. 1. Kto działając na rękę władzy okupacji niemieckiej: a) brał lub bierze udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej lub jeńców wojennych, w znęcaniu się nad nimi albo ich prześladowaniu, b) działał lub działa na szkodę osób przebywających na obszarze Państwa Polskiego, w szczególności przez ujęcie lub wywożenie osób poszukiwanych albo prześladowanych przez władzę okupacyjną z jakichkolwiek przyczyn (z wyłączeniem ścigania za dokonanie przestępstw pospolitych), podlega karze śmierci” (Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, DzU 1944, nr 4, poz. 16).

⁷⁵ AIPN Bi, 415/176, Pismo naczelnika Wydziału II Generalnej Prokuratury PRL do Wojewódzkiej Prokuratury Wojskowej w Białymstoku w sprawie zwrotu akt sprawy przez MPB w Warszawie, 30 IX 1953 r., k. 71.

⁷⁶ *Ibidem*, Pismo prokuratora wojewódzkiego do Generalnej Prokuratury PRL w Warszawie, 9 X 1953 r., k. 74.

⁷⁷ *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu Generalnej Prokuratury PRL do Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku, 19 X 1953 r., k. 79; *ibidem*, Odpis postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku z dnia 14 I 1954 r. o umorzeniu śledztwa na mocy art. 6 ustawy z dnia 22 XI 1952 r. o amnestii, 15 IV 1954 r., k. 329.

⁷⁸ *Ibidem*, Umorzenie śledztwa prowadzonego w sprawie Witolda Skrętowskiego, 9 IV 1954 r., k. 326.

zwolnieniu z aresztu, prawdopodobnie na skutek wpłynięcia w marcu tegoż roku pisma Witolda Skrętowskiego, zainteresowanego losem swojej sprawy⁷⁹. Ostatni znany dokument tego postępowania pochodzi z grudnia 1955 r. i dotyczy zwrotu materiałów ze śledztwa, które prokuratura wypożyczyła WUdsBP w Białymstoku⁸⁰.

Po tych wszystkich przeżyciach Skrętowscy wyjechali do Szczecina, być może dlatego, że Witold został zwolniony z pracy w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego (WSPR) w Białymstoku już kilka tygodni po aresztowaniu⁸¹ i mógł mieć trudności ze znalezieniem nowej. Ale nawet w Szczecinie miejscowe służby objęły go obserwacją. Nie wiemy, czy prowadzono przeciwko niemu jakieś działania, gdyż zebrane materiały zostały zniszczone w 1978 r.⁸²

Do grona przedwojennych białostockich pracowników służb bezpieczeństwa należy zaliczyć także Adama Romana Kellera (1889–1965). Przez znaczną część życia zawodowego zajmował się on zwalczaniem ruchu antypaństwowego, a w szczególności komunistycznego, początkowo jako policjant, później – urzędnik. Był zaangażowany m.in. w śledztwo mające na celu wykrycie sprawców wybuchu magazynu amunicji w warszawskiej cytadeli w listopadzie 1923 r., nadzorował postępowanie dotyczące zabójstwa Tadeusza Hołówki, zajmował różne stanowiska w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Warszawie oraz innych urzędach i instytucjach państwowych⁸³. Był również autorem prac poświęconych komunizmowi, wykorzystywanych m.in. podczas szkoleń policjantów i urzędników odpowiedzialnych za sprawy bezpieczeństwa⁸⁴. W latach 1938–1939 pracował jako naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku i z racji stanowiska utrzymywał kontakty służbowe z Adamem Półtorzeckim i Witoldem Skrętowskim. W czasie wojny służył w konspiracyjnym Państwowym Korpusie Bezpieczeństwa, po powstaniu warszawskim Niemcy więzili go w obozach koncentracyjnych w Auschwitz i Mauthausen-Gusen. Po wojnie Keller wrócił do Polski i podjął pracę w administracji państwowej, ale już w 1948 r. zainteresowało się nim Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. 20 maja 1949 r. w Gliwicach został aresztowany, a 3 czerwca przewieziony do Warszawy, do siedziby MBP przy ul. Koszykowej. Dokładne miejsce uwięzienia władze utrzymywały w tajemnicy – nawet Aleksandra Strapińska,

⁷⁹ *Ibidem*, Podanie Witolda Skrętowskiego do Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku o udzielenie informacji na temat jego sprawy, 19 III 1954 r., k. 324.

⁸⁰ *Ibidem*, Pismo przewodnie naczelnika Wydziału VII WUdsBP do Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku, 22 XII 1955 r., k. 411.

⁸¹ *Ibidem*, Pismo przewodnie dyrektora WSPR w Białymstoku do prokuratora wojewódzkiego w Białymstoku zawierające prośbę o przekazanie Witoldowi Skrętowskiemu wypowiedzenia umowy pracy, 31 XII 1950 r., k. 134.

⁸² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie, 0012/521, t. 9, Inwentarz archiwalny akt II KW MO w Szczecinie, nr 10136, b.d., k. 70.

⁸³ M. Majewski, *Adam Roman Keller...*, s. 341–352.

⁸⁴ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, 1191, A.R. Keller, ref. „Wywrotowe partie polityczne”, b.d., k. 2–7; A. Gryf-Keller, *Komunizm*, t. 1, Warszawa 1926; *idem*, *KPP i podległe jej organizacje, czyli komunistyczne organizacje w Polsce (Podręcznik wyłącznie dla państwowych organów bezpieczeństwa)*, Warszawa 1934.

towarzyszka życia Adama Kellera, po sześciu miesiącach od aresztowania wciąż nie wiedziała, co się dzieje z jej partnerem, dlatego napisała pismo do Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie (co świadczy o tym, że nie orientowała się nawet, kto prowadzi śledztwo) z prośbą o umożliwienie widzenia i przekazania paczki z bielizną i żywnością⁸⁵. Jej prośba nie została uwzględniona, gdyż 2 stycznia 1952 r., w kolejnym piśmie ponownie wносиła o zgodę na widzenie, na które do chwili napisania podania, ponad 2,5 roku od aresztowania, nie dostała zgody. Jej sytuacja w tym momencie była minimalnie lepsza, wiedziała już bowiem, że Adam Keller był przetrzymywany w więzieniu mokotowskim⁸⁶.

W opinii badaczy Keller został poddany brutalnemu śledztwu, które w znacznym stopniu wpłynęło na jego stan zdrowia⁸⁷. Początkowo funkcjonariusze MBP zbierali dowody, które mogłyby wskazywać, że Keller podejmował wrogie działania wobec nowej władzy (art. 86 kk WP – usiłowanie obalenia przemocą ustroju państwa polskiego), jednak nie udało się tego stwierdzić, śledztwo skoncentrowano więc na jego przedwojennej działalności. Podstawą miała być treść artykułów 1, 3 i 5 ust. 2 dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyczację życia państwowego⁸⁸. Śledztwo zostało formalnie zamknięte 29 grudnia 1950 r.⁸⁹, z nieznanymi jednak przyczyn nie skierowano sprawy do sądu. Zwlekano z tą decyzją do 7 sierpnia 1953 r., gdy śledztwo ponownie zamknięto⁹⁰. Tymczasem z wiedzy Kellera korzystali funkcjonariusze powstałego w MBP w 1952 r. Departamentu X oraz podległych mu wydziałów przy wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa. Ich zadaniem było „oczyszczanie” PZPR z osób o wrogich z punktu widzenia władz celach lub podejrzanej przeszłości. Na celowniku funkcjonariuszy znaleźli się m.in. „prowokatorzy, tj. konfidenti nasłani jeszcze przed wojną do ruchu robotniczego przez »defensywę« i »dwójkę«, którzy potrafili zamaskować się i działać obecnie w partii”⁹¹. W obszarze zainteresowania pracowników wydziałów X znaleźli się również byli „dwójkarze, defensywiacy, pracownicy byłego aparatu bezpieczeństwa, którzy zajmowali się bezpośrednio rozpracowywaniem i likwidowaniem organizacji komunistycznych i rewolucyjnych”⁹². Od Adama Kellera chcieli przede wszystkim uzyskać informacje o znanych mu osobach czy sprawach, np. o funkcjonowaniu Instytutu Naukowego Badania Komunizmu⁹³.

⁸⁵ AIPN, 330/335, Pismo Aleksandry Strapińskiej do Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie, listopad 1949 r., k. 35.

⁸⁶ AIPN, 0298/714, Prośba Aleksandry Strapińskiej o wydanie zgody na widzenie się z Adamem Kellerem, 2 I 1952 r., k. 14.

⁸⁷ M. Majewski, *Adam Roman Keller...*, s. 355; K. Sacewicz, *Antykomunista w komunizmie...*, s. 237–238.

⁸⁸ AIPN, 330/335, Postanowienie o częściowym umorzeniu sprawy Adama Kellera, 1950 r., k. 78.

⁸⁹ *Ibidem*, Postanowienie o zamknięciu śledztwa w sprawie Adama Kellera, 29 XII 1950 r., k. 83.

⁹⁰ *Ibidem*, Postanowienie o zamknięciu śledztwa w sprawie Adama Kellera, 7 VIII 1950 r., k. 85.

⁹¹ AIPN, 0298/580, t. 18, Instrukcja o zadaniach i metodach pracy wydziałów X WUBP, 15 VII 1953 r., k. 1.

⁹² *Ibidem*, k. 4.

⁹³ AIPN, 0298/714, Pismo naczelnika Wydziału X Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie do naczelnika Wydziału III Departamentu X Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w War-

13 kwietnia 1954 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał Adama Kellera na 15 lat więzienia, amnestia skróciła wyrok do lat 10⁹⁴, rewizja przed Sądem Najwyższym w Warszawie doprowadziła do obniżenia kary do 7 lat pozbawienia wolności. Karę odbywał w więzieniu w Rawiczu i Warszawie. Od kwietnia 1955 r. do kwietnia 1956 przebywał na przepustce ze względu na stan zdrowia (wymagał opieki kardiologa, chirurga i okulisty), a po kilku tygodniach od powrotu z przepustki został objęty amnestią i zwolniony⁹⁵. Wrócił do Gliwic i znalazł pracę w Spółdzielni Pracy im. Juliana Marchlewskiego. Zmarł 18 września 1965 r.⁹⁶

Powojenne losy przedstawionych w niniejszym artykule białostockich pracowników organów bezpieczeństwa II RP miały wiele punktów wspólnych: nie ukrywali swojej przeszłości, a mimo to w pierwszych latach Polski „ludowej” nie spotkali się z bezpośrednimi represjami (bezprawny roczny areszt Witolda Skrętowskiego z 1945 r. można uznać za wyjątek od reguły). Komunistyczne władze nie podejmowały w tym okresie szerzej zakrojonych akcji przeciwko ich środowisku, mimo że już w 1946 r. stworzyły sobie wygodne prawne narzędzie w postaci dekrety o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego w Polsce przed 1939 r. Skupiły się na zdobyciu pełnej władzy w kraju, m.in. przez zwalczenie zbrojnego podziemia czy likwidację opozycji politycznej, stanowiących poważniejsze zagrożenie niż rozproszeni i nieorganizowani byli pracownicy organów bezpieczeństwa II RP. Po ugruntowaniu swojej pozycji komunistyczni przywódcy przypomnieli sobie o dawnych „prześladowcach” i podjęli działania mające na celu ich eliminację z życia społecznego. Między 1948 a 1950 r. aresztowano m.in. cztery opisane wyżej osoby. Ich „winą”, podobnie jak wielu ich przedwojennych kolegów, była również służba w podziemnych strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, ale tylko w przypadku Bolesława Kontryma stała się ona podstawą do sformułowania oskarżenia i skazania na karę śmierci, miał on bowiem nieszczęście znaleźć się wśród osób skazanych w głośnym pokazowym procesie kierownictwa „Startu”⁹⁷. Pozostali bohaterowie niniejszego artykułu, mimo zaangażowania w działalność konspiracyjnego Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, sądzeni byli za działalność przedwojenną. Żaden z nich nie podjął po wojnie walki opozycyjnej, wszyscy starali się raczej znaleźć miejsce dla siebie w ramach istniejącego systemu. Podobnie zresztą jak przeważająca część przedwojennych policjantów⁹⁸. W przypadku opisanych w niniejszym artykule pracowników organów bezpieczeństwa II RP zarzut

szawie, 10 VIII 1953 r., k. 16; AIPN, 330/335, Postanowienie o zamknięciu śledztwa w sprawie Adama Kellera, 5 II 1954 r., k. 153. Więcej o instytucie zob. np. G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu sowieckiego 1918–1939*, Kraków 2004, s. 464–479.

⁹⁴ AIPN, 0298/714, Charakterystyka więźnia Adama Kellera, b.d., k. 2.

⁹⁵ K. Sacewicz, *Antykomunista w komunizmie...*, s. 239.

⁹⁶ AIPN, 330/335, Notatka informacyjna dot. Adama Kellera, 15 X 1973 r., k. 3v.

⁹⁷ Szerzej zob. R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w latach 1948–1956*, Warszawa 2014.

⁹⁸ M. Kania, *Losy funkcjonariuszy policji...*, s. 450.

o „zatwardziałości” w negowaniu nowej, komunistycznej rzeczywistości wydaje się więc chybiony, a właśnie nim władze usiłowały argumentować ściganie za legalną i zgodną z interesem ówczesnego państwa pracę⁹⁹. Upór, z jakim usiłowano doprowadzić do skazania np. Witolda Skrętowskiego, świadczy o tym, że władzom zależało raczej na dokonaniu zemsty niż na uzyskaniu specyficznie rozumianej sprawiedliwości. Co ważne, mimo pełnienia przez omawiane osoby kluczowych dla zwalczania ruchu komunistycznego stanowisk w PP śledczy mieli dużą trudność w pozyskaniu dowodów ich „winy”. Właściwie jedynie w przypadku Półtorzeckiego przedstawili świadków, którzy zeznali, że byli ofiarami nadużycia przez niego władzy. Ale nawet wtedy, gdy funkcjonariusze UB „zawiedli”, „z pomocą” mógł przyjść sędzia, jak to było w sprawie Bolesława Kontryma, skazanego na 10 lat bez przedstawienia nawet jednego dowodu „winy”. Z akt dotyczących omówionych spraw wyłania się obraz systemowego nadużywania i łamania prawa przez część funkcjonariuszy UB i prokuratorów. Odnotować jednak należy, że w sprawie Witolda Skrętowskiego prowadzący ją prokurator, widząc bezpodstawnosć zarzutów, gotów był zwolnić go z aresztu, tylko jego zwierzchnicy byli temu przeciwni. Mimo to wieloletni proces sam z siebie, nawet bez doprowadzenia do rozprawy sądowej, był skutecznym narzędziem do łamania i kompromitowania osób, które mogłyby mieć inne niż nowe władze spojrzenie na przedwojenną rzeczywistość. Tylko dzięki odwilży politycznej po śmierci Stalina możliwe były skrócenie wyroku Adama Kellera i rehabilitacja Bolesława Kontryma. Ale ani Kontrym, ani Adam Półtorzecki nie dożyli tej chwili.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych (AAN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (AIPN Bi).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (AIPN Sz).

Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB).

Akty prawne

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15 sierpnia 1944 r. o rozwiązaniu policji państwowej (tzw. granatowej policji), DzU 1944, nr 2, poz. 6.

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, DzU 1944, nr 4, poz. 16.

⁹⁹ AIPN, 1572/937, Wytoczne dla sekcji VI wydziałów I WUBP do obiektowego rozpracowania byłego Oddziału II Sztabu Głównego WP, 7 VII 1949 r., k. 25.

Dekret Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego, DzU 1946, nr 5, poz. 46.

Opracowania

- Autuchiewicz J., „Skazany jest zaciętym wrogiem ludu polskiego”. Kara śmierci dla Zygmunta Ojrzynskiego w procesie „Startu” [w:] *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989. Konformizm czy relatywizm moralny środowisk prawniczych?*, red. M. Grosicka, D. Palacz, Warszawa 2020.
- Bojko Ł., *Proces Bolesława Kontryma. Sądownictwo Polski Ludowej w latach 1944–1955. Zarys problemu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018, t. 70, z. 2.
- Chinciński T., *Kryptonim „Targowica” – aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec oficerów wywiadu II Rzeczypospolitej* [w:] *Marian Rejewski 1905–1980. Życie Enigmą pisane*, red. J.S. Ciechanowski et al., Bydgoszcz 2005.
- Grabowski W., *Państwowy Korpus Bezpieczeństwa: konspiracyjna policja Polskiego Państwa Podziemnego* [w:] *Porządek publiczny i bezpieczeństwo w okupacyjnej Warszawie. Studia historyczne*, red. R. Spalek, Warszawa 2018.
- Gryf-Keller A., *Komunizm*, t. 1, Warszawa 1926.
- Gryf-Keller A., *KPP i podległe jej organizacje, czyli komunistyczne organizacje w Polsce (Podręcznik wyłącznie dla państwowych organów bezpieczeństwa)*, Warszawa 1934.
- Halicki K., *Dzieje Policji Państwowej w Bydgoszczy w okresie międzywojennym*, Bydgoszcz 2023.
- Kania M., *Losy funkcjonariuszy policji II Rzeczypospolitej Polskiej w Polsce Ludowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 1 (19).
- Kozikowski J., *Władza a społeczeństwo. Formowanie systemu komunistycznego w województwie białostockim w latach 1944–1948*, Białystok–Warszawa 2021.
- Litwiński R., *Komisja rehabilitacyjno-kwalifikacyjna dla byłych policjantów (1946–1952)*, „Dzieje Najnowsze” 2004, t. 36, nr 1.
- Litwiński R., *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lublin 2001.
- Majer P., *Losy funkcjonariuszy Policji Państwowej w pierwszych latach powojennych w Polsce* [w:] *Losy policjantów polskich po 1 września 1939 r. Studia i materiały*, red. P. Majer, A. Misiuk, Szczytno 1996.
- Majer P., *Polityka władz PRL wobec ocalałych funkcjonariuszy Policji Państwowej* [w:] *Ostaszków, Twierdza, Miednoje. Zbrodnie przypominane*, red. P. Majer, A. Misiuk, Szczytno 2000.
- Majewski M., *Adam Roman Keller – zastępca naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa MSW* [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 3, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2015.
- Mączyński M., *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997.
- Mierzwa J., *Działalność wojewódzkich i powiatowych struktur bezpieczeństwa w okresie Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Państwo i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2014.
- Misiuk A., *Policja Państwowa 1919–1939*, Warszawa 1996.
- Pasek W., *Bolesława Kontryma życie zuchwałe. Biografia żołnierza i policjanta 1898–1953*, Warszawa 2006.
- Pączek T., *Procesy sądowe w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej współpracowników Policji Państwowej oskarżonych o zwalczanie ruchu komunistycznego w II Rzeczypospolitej* [w:] *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989. Konformizm czy relatywizm moralny środowisk prawniczych?*, t. 2, red. D. Palacz, M. Grosicka, Kielce–Warszawa 2022.

- Peplowski A., *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczepko 1991.
- Pilarski S., *Ocalony z „niehumanitarnej ziemi” – losy inspektora Policji Państwowej Józefa Torwińskiego*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 2.
- Razyhrayev O., *Policja Państwowa w województwie wołyńskim w okresie międzywojennym*, Warszawa 2019.
- Sacewicz K., *Antykomunista w komunizmie. Adam Roman Keller w świetle aktu oskarżenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (18 sierpnia 1953 r.)* [w:] *Warmińsko-mazurskie studia z historii najnowszej*, t. 2, red. S. Nowakowski, K. Sacewicz, Olsztyn 2019.
- Skubisz P., „Zdradcy z Targowicy” – rozpracowanie obiektowe prowadzone przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wobec żołnierzy Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego, Żandarmerii, Korpusu Ochrony Pogranicza oraz funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji Państwowej [w:] *Między I a IV Rzeczpospolitą. Z dziejów lustracji na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. M. Korybut-Marciniak, P. Majer, Olsztyn 2009.
- Spalek R., *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w latach 1948–1956*, Warszawa 2014.
- Uniszewski Z., *Biografia policyjna i żołnierska niewinnie straconego mjr. Bolesława Kontryma „Żmudzi” (1898–1953)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 3.
- Wasilewski J., *Skuteczność polskiej Policji Państwowej w zwalczaniu ruchu komunistycznego na przykładzie działań operacyjnych prowadzonych przez Adama Półtorzeckiego w powiecie białostockim w latach 30. XX w.* [w:] *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, t. 10, red. R. Majzner, Warszawa 2023.
- Zackiewicz G., *Polska myśl polityczna wobec systemu sowieckiego 1918–1939*, Kraków 2004.
- Zdrójkowski D., *Geneza dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszystację życia państwowego*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2019, t. 28.

Streszczenie: Powojenne władze Polski „ludowej” uznały funkcjonariuszy i pracowników organów bezpieczeństwa II RP za wrogów państwa. Szczególną uwagę komuniści skupili na osobach odpowiedzialnych za zwalczanie przedwojennego, nielegalnego ruchu komunistycznego, w tym zwłaszcza byłych funkcjonariuszy Policji Państwowej, i poddali ich represjom. Wykorzystując odpowiednie akty prawne oraz działania służb bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości, dążyli do ich aresztowania i skazania na długoletnie wyroki. Niniejszy artykuł przedstawia – na przykładzie powojennych losów Adama Półtorzeckiego, Bolesława Kontryma, Witolda Skrętowskiego i Adama Kellera, czołowych białostockich pracowników organów bezpieczeństwa z lat trzydziestych XX w. – jak te działania wyglądały w praktyce.

Słowa kluczowe: funkcjonariusze Policji Państwowej, represje władz Polski „ludowej”, Adam Półtorzecki, Bolesław Kontrym, Witold Skrętowski, Adam Keller

Jarosław Wasilewski (ur. 1978) – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Białymstoku. Autor kilkunastu artykułów naukowych, redaktor lub

współredaktor monografii zbiorowych, m.in. *Wojewodowie białostoccy 1919–1944* (2019, współred. Krzysztof Sychowicz). Specjalizuje się w historii ruchu komunistycznego w okresie II RP.

The Repression Apparatus of “People’s” Poland of the Stalinist Period Against Leading Pre-war Employees of the Białystok Security Organs, Responsible for Fighting the Communist Movement in the 1930s

Abstract: The post-war authorities of “People’s” Poland considered the officers and employees of the security organs of the Second Polish Republic to be the enemies of the state. The Communists paid particular attention to those responsible for suppression of the pre-war illegal communist movement, especially former State Police officers, and subjected them to repression. The Communists used the relevant legislation and the activity of the security and judiciary services, and sought to arrest the former law enforcement officers, and sentence them to long prison terms. This article shows – on the example of the post-war fates of Adam Półtorzecki, Bolesław Kontrym, Witold Skrętowski, and Adam Keller, leading Białystok security officials of the 1930s – how such activities appeared to be in practice.

Keywords: State Police officers, Communist repression, Adam Półtorzecki, Bolesław Kontrym, Witold Skrętowski, Adam Keller

Jarosław Wasilewski (b. 1978) – historian specialising in the history of the communist movement in the Second Polish Republic, currently at the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Białystok. Author of several academic articles, editor or co-editor of monograph collections, i.a.: *Wojewodowie białostoccy 1919–1944* [Białystok Voivodes 1919–1944] (2019, with Krzysztof Sychowicz).

Marek Hańderek<https://orcid.org//0000-0001-9882-3977>Biuro Badań Historycznych IPN,
Uniwersytet Jagielloński

POZYSKIWANIE DANYCH WYWIADOWCZYCH O WOJSKACH ZACHODNICH PRZEZ OFICERÓW ATTACHATU WOJSKOWEGO KOMUNISTYCZNEJ POLSKI W CHRL I KRŁD WE WSPÓŁPRACY Z WYWIADAMI WOJSKOWYMI TYCH PAŃSTW PODCZAS WOJNY KOREAŃSKIEJ

Wprowadzenie

Niewiele dotychczas napisano o działalności wywiadu wojskowego komunistycznej Polski – Oddziału II Sztabu Generalnego WP, w listopadzie 1951 r. przemianowanego na Zarząd II SG WP – na początku lat pięćdziesiątych. Sławomir Cenckiewicz stwierdził, że ze względu na obserwację placówek dyplomatycznych państw komunistycznych, a także neutralizację ruchu komunistycznego na Zachodzie aktywność wywiadowcza w tamtym czasie była prawie niemożliwa. Nadmienił, że wyjątek w tym obrazie stanowiła wojna koreańska (1950–1953), a po zawarciu rozejmu powołanie Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych (KNPN), w której Polska była reprezentowana. Nie rozwinął jednak ani jednego, ani drugiego wątku¹. Na temat różnych aspektów udziału Polski w KNPN w okresie zimnej wojny ukazało się sporo prac², a piszący te słowa przygotowuje mono-

¹ S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*, Poznań 2011, s. 125.

² Spośród artykułów przyczynkarskich należy wymienić: M.K. Gnoinska, *Czechoslovakia and Poland: Supervising Peace on the Korean Peninsula 1953–1955*, „Review for the History of Central, Eastern and Southeastern Europe” 2012, nr 3/4 (98), s. 293–320; G. Jasiński, *Polityczne, prawne i organizacyjne aspekty zaangażowania Polski w rozwiązanie konfliktu na Półwyspie Koreańskim w drugiej połowie XX wieku*, „Journal of Legal Studies” 2021, t. 9, nr 1, s. 47–58. Sporo uwagi KNPN poświęcił Przemysław Benken w artykułach: *Wybrane aspekty działalności polskiej delegacji w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei w latach 1953–1989* („Nowa Polityka Wschodnia” 2013, nr 2, s. 114–129) oraz *Uwagi na temat najnowszych prac dotyczących aktywności Misji Polskiej w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei w latach 1953–1989 oraz możliwości ich uzupełnienia na podstawie nowych źródeł* („Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2013, t. 14, s. 133–143), opracował on także tekst źródłowy: *Problematyka stosunków między Misją Polską do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych a Sztabem Wojskowej Komisji Rozejmowej strony Koreańskiej Armii Ludowej / Chińskich Ochotników Ludowych w Kaesongu oraz wytyczne w tej sprawie* („Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 1 (23), s. 439–451). Sporo dokumentów polskich i szwajcarskich wraz z uwagami wstępnymi zostało opublikowanych w: Ch. Birchmaier, M. Burdelski, E. Jendraszcak, *50-lecie Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei*, Warszawa 2003.

grafię. Nie zgłębiano natomiast wątku działalności wywiadu wojskowego PRL pod przykryciem KNPN³.

Zanim jednak powstała KNPN, podczas wojny koreańskiej wywiad wojskowy uplasował oficerów w attachacie wojskowym, który miał akredytację jednocześnie na Chińską Republikę Ludową (ChRL) i Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną (KRLD). Zagadnienie to nie było dotychczas szerzej badane⁴. Tymczasem wojna koreańska sprzyjała pozyskiwaniu informacji na temat organizacji, uzbrojenia i procedur obowiązujących w armiach państw, które wsparły w konflikcie Koreę Południową, szczególnie armii amerykańskiej⁵.

Celem artykułu będzie w pierwszej kolejności opisanie, jakiego rodzaju informacje i sprzęt wojskowy, potencjalnie dostępne w realiach wojny koreańskiej, interesowały wywiad wojskowy komunistycznej Polski. Należy od razu zaznaczyć, że attachat wojskowy pozyskał od Chińczyków i Koreańczyków stosunkowo dużo materiałów informacyjnych. Również kolejne listy zadań wyznaczanych przez centralę wymieniały wiele zagadnień interesujących Oddział (Zarząd) II. Dlatego nie będę szczegółowo analizował zawartości każdej takiej listy ani poszczególnych uzyskanych materiałów, lecz będę starał się wskazać cele priorytetowe, opisać kulisy zdobywania danych, a także uwypuklić, które spośród materiałów specjaliści z centrali wywiadu wojskowego uznali za wartościowe. Naświetlenie omawianych problemów przyczyni się do wypełnienia luk w badaniach wczesnych lat historii wywiadu wojskowego komunistycznej Polski. Ponadto przywołanie niektórych danych osobowych oficerów służących na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza tych niższych rangą, w jakiejś mierze przybliży ich nieznane dotychczas życiorysy.

W okresie, którego dotyczy artykuł, Oddziałem (następnie Zarządem) II kierowali sowieccy oficerowie GRU, ze służby tej wywodzili się także szefowie najważniejszych struktur wywiadu wojskowego⁶. Taki stan rzeczy, jak również wspomniane przez Cenckiewicza założenie obowiązujące w pierwszych latach funkcjonowania

³ W 2025 r. na łamach czasopisma „Cold War History” ukaże się mój artykuł poświęcony działalności szpiegowskiej prowadzonej w latach 1953–1956 w Korei Południowej przez wywiad wojskowy PRL pod przykryciem KNPN oraz wpływowi tej aktywności na dalsze losy komisji.

⁴ Ostatnio Przemysław Benken opisał służbę pierwszego attaché wojskowego w Chinach i KRLD ppłk. Sasima – jego praca na rzecz wywiadu wojskowego jest jednym z wielu poruszonych wątków (P. Benken, *Działalność attaché wojskowego przy ambasadzie PRL w Pekinie i Phenianie* ppłk. Włodzimierza Sasima i jego tragiczna śmierć w Korei 10 września 1951 r. [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 10, red. W. Bartoszek, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2024, s. 7–28). Powstał także tekst opisujący sytuację w KRLD na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych oparty na materiałach wytworzonych przez attachat wojskowy PRL działający w tym kraju: W. Paduchowski, *Potencjał wojenny Korei Północnej na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. w raportach Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Phenianie*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2018, R. 19 (70), nr 3/4 (265/266), s. 159–190.

⁵ Na wniosek Stanów Zjednoczonych i na mocy mandatu ONZ 21 krajów udzieliło pomocy Korei Południowej; 16 z nich wysłało żołnierzy, 5 oddelegowało jednostki medyczne (P. Lowe, *The Origins of the Korean War*, London – New York 1997, s. 240).

⁶ S. Cenckiewicz, *Długie ramie Moskwy...*, s. 86–87; B. Kapuściak, *Wywiad wojskowy PRL. JW 3362 i podległe jej jednostki*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2016, nr 14, s. 114.

wywiadu wojskowego, mówiące, iż pracuje on nie tylko dla Polski, lecz także dla całego „obozu antyimperialistycznego”⁷, mogłyby wskazywać, że oddelegowani do Korei oficerowie pozyskiwali materiały również na rzecz Związku Sowieckiego. Jednak w KRLD praktycznie przez cały okres wojny przebywali sowieccy „doradcy”, reprezentujący różne struktury siłowe swego państwa. Ponadto oficerowie sowieckich służb specjalnych uczestniczyli m.in. w przesłuchaniach amerykańskich jeńców wojennych. Wiadomo, że interesowały ich np. zeznania pilotów najbardziej nowoczesnych w tamtym czasie amerykańskich myśliwców odrzutowych F-86⁸. Wydaje się więc, że polscy oficerowie nie mogli pozyskać czegoś, czego wcześniej nie otrzymały służby sowieckie. Natomiast zainteresowania wywiadów obu krajów zapewne były zbieżne. Ze względu na niewielki dostęp do sowieckich dokumentów wywiadowczych zaznajomienie się z celami Zarządu II, formułowanymi w głównej mierze przez oficerów wywodzących się z GRU, i materiałami pozyskanymi przez polski attachat wojskowy podczas wojny koreańskiej rzuca pewne światło na zakres zainteresowań wywiadu wojskowego ZSRS w tamtym czasie.

Misja pierwszego attaché wojskowego

Podczas konfliktu koreańskiego wszyscy attaché wojskowi byli jednocześnie akredytowani w Chinach i Korei Północnej. Podobnie pierwsi polscy ambasadorzy w KRLD Juliusz Burgin i Stanisław Kiryluk sprawowali misję w Chinach i Korei Północnej, a w warunkach toczącej się wojny większość czasu spędzali w ChRL⁹.

Pod koniec stycznia 1951 r. na pierwszego attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Pekinie oraz attaché wojskowego przy rządzie KRLD został mianowany ppłk Włodzimierz Sasim¹⁰. W niektórych dokumentach precyzowano, że Sasim będzie attaché wojskowym przy Ambasadzie RP w Seulu¹¹, co wynikało z dość

⁷ S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy...*, s. 103.

⁸ L. Jolidon, *Soviet Interrogation of U.S. POWs in the Korean War*, „CWIHP Bulletin” 1995, nr 6/7, s. 123–125.

⁹ S. Szybc, *Polscy ambasadorowie w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej w latach 1950–1963* [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015, s. 226–230. Warto dodać, że obaj mieli za sobą służbę w organach bezpieczeństwa. Burgin od czerwca 1946 do czerwca 1947 r. kierował wywiadem MBP (W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, Warszawa 2017, s. 45). Z kolei Kiryluk w stopniu podpułkownika od września 1948 do maja 1950 r. był zastępcą szefa Wydziału Operacyjnego Oddziału II (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 2602/6751, Opinia służbowa za okres od września 1948 r. do 30 XI 1948 r., k. 20–21; *ibidem*, Zobowiązanie zwolnionego, 27 V 1950 r., k. 25).

¹⁰ AIPN, 4134/7003, Szef Sztabu Generalnego do wiceministra spraw zagranicznych, Warszawa, 27 I 1951 r., k. 2.

¹¹ *Ibidem*, Dyrektor Biura Personalnego MSZ do Ambasady RP w Pekinie, 7 II 1951 r., k. 4. Konstytucja KRLD z 1948 r., mocno wzorowana na sowieckiej z 1936 r., mówiła, że stolicą państwa jest Seul. Dopiero konstytucja z 1972 r. jako stolicę wskazywała Pjongjang (J. Guichard, *In the Name of the People: Disagreeing over Peoplehood in the North and South Korean Constitutions*, „Asian Journal of Law and Society” 2017, R. 4, nr 2, s. 409, 421, 424).

powszechnego – przynajmniej w pierwszym okresie konfliktu zbrojnego – założenia, że komuniści koreańscy wygrają wojnę i będą panowali na całym półwyspie. W takim duchu w swoim raporcie z podróży do Korei Północnej z grudnia 1950 r. wypowiadał się także ambasador Burgin¹².

Włodzimierz Sasim urodził się w 1918 r. we wsi Podlisiejki w pow. baranowickim. Przed wojną ukończył tylko tamtejszą szkołę powszechną, a po zajęciu terenów wschodnich II RP przez ZSRS zaczął uczęszczać do sowieckiej szkoły średniej w Baranowiczach. Nauka nie trwała jednak długo, ponieważ już w 1940 r. został wcielony do Armii Czerwonej i służył w Leningradzie. Tam w 1942 r. uczęszczał do Oficerskiej Szkoły Piechoty. W lutym 1944 r. został skierowany do 1 Armii Wojska Polskiego w Sielcach nad Oką, następnie walczył pod Warką i Warszawą, a podczas forsowania Wisły został ranny. Po zakończeniu wojny kontynuował karierę w armii i – jak zaznaczył w życiorysie pisanym tuż przed wyjazdem na Daleki Wschód – służył głównie jako oficer polityczny na różnych stanowiskach. W momencie mianowania na attaché wojskowego w Chinach i Korei był słuchaczem Akademii Sztabu Generalnego¹³.

Zachowane dokumenty nie wskazują, by rozpoczynając służbę w Chinach i Korei na etacie Oddziału II, miał jakiekolwiek doświadczenie wywiadowcze. Należy jednak domniemywać, że przeszedł jakiś kurs wywiadowczy, być może przyspieszony. Przed wyjazdem na Daleki Wschód odebrał listę przedstawiającą główne pola zainteresowania wywiadu wojskowego w odniesieniu do organizacji, uzbrojenia, taktyki i innych aspektów działania armii amerykańskiej i brytyjskiej w Korei. Zawierała ona 33 zagadnienia, z czego aż 29 dotyczyło armii amerykańskiej¹⁴.

Na podwładnego Sasima wyznaczono ppor. Zenona Bylińskiego, którego mianowano kierownikiem kancelarii attachatu. Urodzony w 1928 r. w Wołkowysku Byliński po dwóch latach nauki ukończył w maju 1950 r. Oficerską Szkołę Piechoty nr 2, co dało mu promocję na stopień podporucznika¹⁵. Następnie do jesieni 1950 r. pełnił funkcję dowódcy plutonu zwiadu w 35 Pułku Piechoty¹⁶. Od listopada 1950 do początków stycznia 1951 r. uczestniczył w Kursie Specjalnym Oddziału II, który ukończył z oceną bardzo dobrą, a w opinii sporządzonej przez komendanta ośrodka szkoleniowego płk. Stanisława Nadzina został określony jako inteligentny, zdolny i charakteryzujący się szerokimi zainteresowaniami¹⁷.

Instrukcje wręczone Sasimowi jasno wskazywały, że interesujące wywiad wojskowy komunistycznej Polski materiały powinien pozyskiwać przede wszystkim we

¹² S. Szyc, *Sytuacja wojenna w Korei Północnej oraz działalność Ambasady RP w Pjongjangu w raportach ambasadora Juliusza Burgina (1950–1951)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 2 (34), s. 535.

¹³ AIPN, 4134/7003, Życiorys ppłk. Włodzimierza Sasima, 28 I 1951 r., k. 1; AIPN, 2602/7017, Centralna Kartoteka Kontrolna, Sasim Włodzimierz, k. 8–9.

¹⁴ AIPN, 2602/2903, Zadania dla attaché wojskowego w Pekinie oraz attaché wojskowego przy rządzie KRLD, 17 II 1951 r., k. 93–94; P. Benken, *Działalność attaché wojskowego...*, s. 11.

¹⁵ AIPN, 2174/5960, Świadectwo ukończenia Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2, k. 141.

¹⁶ *Ibidem*, Opinia służbowa za okres 15 X 1949 – 1 X 1950 r., k. 80–81.

¹⁷ *Ibidem*, Opinia służbowa za okres 13 XI 1950 – 10 I 1951 r., k. 76–78.

współpracy ze sztabem koreańsko-chińskim. Zakładano, że sporą część materiałów i informacji przekażą mu wspomniani partnerzy oraz ewentualnie dyplomaci innych państw komunistycznych. Liczono ponadto, że dzięki wyjazdom w teren będzie mógł dodatkowo poczynić własne obserwacje¹⁸.

Sasim dotarł do Pekinu w marcu 1951 r. Na miejscu usłyszał od sowieckiego attaché wojskowego, że w trakcie wyjazdów do Korei powinien nosić ubranie cywilne i we wszystkim radzić się sowieckiego ambasadora gen. Władimira Razuwajewa¹⁹. Razuwajew od jesieni 1950 r. był głównym doradcą wojskowym przy dowództwie Koreańskiej Armii Ludowej, w rzeczywistości odpowiedzialnym za strategiczne decyzje dotyczące wojskowości. Ponadto w połowie grudnia 1950 r. zastąpił gen. Terentija Sztykowa na stanowisku pierwszego ambasadora ZSRS w KRLD i funkcję tę pełnił do końca wojny koreańskiej²⁰.

Do Korei Północnej Sasim i Byliński przybyli pociągiem w drugiej połowie kwietnia 1951 r. Początkowo zatrzymali się w polskiej ambasadzie, tymczasowo zlokalizowanej w przygranicznym miasteczku Manpo. Tam przez kilka dni oczekiwali na zgodę władz północnokoreańskich na udanie się do Pjongjangu. Sasim skonstatował, że w tamtym czasie był jedynym w KRLD attaché wojskowym, ponieważ Sowietów nazywano doradcami, a inne państwa jeszcze nie przysłały swoich przedstawicieli wojskowych²¹.

Do Pjongjangu dotarli nocą z 7 na 8 maja 1951 r. Towarzyszyli im polscy dyplomaci, z ambasadorem Burginem na czele, i publicyści, którzy mieli uczestniczyć w uroczystości przekazania Korei Północnej polskiej pomocy materialnej, przywiezionej w 82 wagonach kolejowych. Z tej okazji przywódca KRLD Kim Il Sung wydał obiad na cześć polskiej delegacji. Pobyt został wykorzystany także do odwiedzenia różnych miejsc w Pjongjangu i okolicach. Cywilni delegaci wyruszyli w drogę powrotną do Chin w nocy z 18 na 19 maja, natomiast Sasim pozostał przy sztabie koreańsko-chińskim do 29 maja. W trakcie pobytu w Pjongjangu i sąsiednich miejscowościach rozmawiał z wieloma dowódcami północnokoreańskimi, w tym z szefem Sztabu Generalnego gen. Nam Ilem. Został również zabrany do miasta Namp'o, zlokalizowanego 65 km na południowy zachód od Pjongjangu, gdzie przez lornetkę mógł obserwować oddalone o kilkanaście kilometrów pozycje wojsk amerykańskich²².

Wróciwszy do Pekinu, przesłał pocztą dyplomatyczną do Warszawy materiały wywiadowcze, dotyczące organizacji i uzbrojenia wojsk amerykańskich w Korei:

¹⁸ AIPN, 2602/2903, Rozkaz dla attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Pekinie i przy Poselstwie PRL w Pjongjangu, Warszawa, 5 II 1951 r., k. 95–96.

¹⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie z podróży i przybycia na miejsce, Pekin, 15 III 1951 r., k. 27–28.

²⁰ Z. Shen, Y. Xia, *A Misunderstood Friendship. Mao Zedong, Kim Il-Sung, and Sino-North Korean Relations, 1949–1976*, New York 2018, s. 50, 55.

²¹ AIPN, 2602/2903, Sprawozdanie z pobytu w Korei za kwiecień i maj 1951 r., Pekin, 10 VI 1951 r., k. 54–55.

²² *Ibidem*, k. 55–58.

dokument charakteryzujący organizację amerykańskiej dywizji piechoty, kilkadziesiąt zdjęć opisanych jako „saperskie” oraz kilkanaście zdjęć czołgów i amunicji do nich²³. Materiały te zostały wykorzystane i w połowie lipca 1951 r. ocenione w centrali wywiadu wojskowego jako wartościowe. Jednocześnie Sasim otrzymał wskazówki doprecyzowujące, jakiego rodzaju dodatkowa dokumentacja byłaby przydatna. Oczekiwano więcej informacji na temat taktyki wojsk wspierających Koreę Południową, przebiegu operacji desantowo-morskich oraz składu bojowego wojsk biorących udział w takich operacjach. Jako szczególnie ważne w tej ostatniej kwestii nakazano pozyskanie danych o organizacji, wyszkoleniu i uzbrojeniu „dywizji morskiej” (zapewne chodziło o walczącą w Korei 1 Dywizję Piechoty Morskiej). Odnośnie do uzbrojenia wyrażano największe zainteresowanie sprzętem, który nie był używany podczas II wojny światowej, takim jak amerykański czołg Patton, brytyjski czołg Centurion oraz bazooka kaliber 89 mm. Ponadto liczone na wiele informacji dotyczących taktyki lotnictwa Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza myśliwców odrzutowych. Generalnie zaznaczono, że z punktu widzenia potrzeb wojsk komunistycznej Polski najbardziej cenne będą materiały dotyczące armii amerykańskiej i brytyjskiej²⁴. Poza tym polecono Sasimowi gromadzenie „danych o bombie z napalmem”²⁵.

Już w początkach lipca 1951 r. Sasim ponownie wyruszył do Korei, by realizować zadania wywiadowcze. Kwaterował w Pjongjangu przy wojskach koreańsko-chińskich²⁶. Przebywał w KRLD ponad dwa miesiące; w tym czasie otrzymał od Koreańczyków różnego rodzaju uzbrojenie i sprzęt używany przez wojska podległe Dowództwu Narodów Zjednoczonych. Po załadowaniu zdobycz ważyła ok. 400 kg²⁷. Pomimo uzyskania tych materiałów towarzyszący Sasimowi Byliński napisał w sprawozdaniu, że atmosfera pracy była gorsza niż podczas pierwszej wizyty, a Koreańczycy nie zgodzili się na stacjonowanie polskich oficerów przy ich Sztapie Generalnym oraz na wyjazdy w pobliże frontu. Jednocześnie ocenił, że wiosną na większą przychylność Koreańczyków wobec Polaków mogło wpłynąć towarzystwo cywilnej delegacji z pomocą materialną dla KRLD. Latem polscy wojskowi przybyli sami, a Koreańczycy prawie ich nie znali²⁸.

W drodze powrotnej 10 września 1951 r. wieczorem 3 km od miasta Cheongju oraz ok. 160 km od granicy z Chinami samochód, którym podróżował Sasim wraz

²³ *Ibidem*, List przewodni nr 02/51, 21 VI 1951 r., k. 52. Jedną z uczestniczek delegacji do KRLD z wiosny 1951 r., Halina Krzywdzianka, po powrocie do Polski napisała reportaż o charakterze propagandowym. Sasim jest w nim wspomniany, widnieje też na jednej z zamieszczonych fotografii (H. Krzywdzianka, *Widziałam Koreę*, Warszawa 1952, s. 51, 58–59).

²⁴ AIPN, 2602/2903, Szef Sekcji KW mjr Jedynak, 17 VII 1951 r., k. 61–62; P. Benken, *Działalność attaché wojskowego...*, s. 20.

²⁵ AIPN, 2602/2903, Zadanie nr 4/51, 18 VII 1951 r., k. 123.

²⁶ *Ibidem*, Odpis szyfrogramu nr 27 z 5 VII 1951 r. od Sasima, k. 63.

²⁷ *Ibidem*, Podporucznik Byliński do szefa Wydziału Wojskowych Spraw Zagranicznych pplk. Łapkowskiego, Pekin, 29 IX 1951 r., k. 91–92.

²⁸ AIPN, 2602/4039, Sprawozdanie z pobytu w ChRL i KRLD, 9 XII 1952 r., k. 11–12.

z pracownikiem ambasady Stanisławem Łyszczażem, żoną chargé d'affaires w KRLD Anną Deperasińską oraz kierowcą, został ostrzelany przez amerykański myśliwiec. Wskutek odniesionych ran Sasim zmarł kilka godzin później. Nikt inny nie doznał poważnych obrażeń. Drugim samochodem do Chin podróżował Byliński, lecz po wcześniejszym naloście auta się rozdzieliły i poruszały na północ w dużym odstępie czasu. Ostatecznie Byliński ze sprzętem przekazany przez Koreańczyków dotarł do granicy z Chinami²⁹. Kilka dni później ciało Sasima zostało przewiezione do Pekinu, a 28 września 1951 r. pochowane na cmentarzu Rewolucyjnym³⁰.

Z zachowanych dokumentów wynika, że sprzęt pozyskany przez Sasima i przewieziony przez Bylińskiego do Chin został następnie drogą morską przetransportowany do Polski. Były to m.in. bazooka 90 mm z pociskiem 90 mm i 60 mm, moździerz 60 mm, pięć typów min z bojowymi zapalnikami, dwa typy radiostacji, dwa ckm-y, dwa rkm-y i dwa karabiny M1³¹. Co więcej, w połowie listopada 1951 r. Byliński raportował z Pekinu do centrali Zarządu II, że dowódca północnokoreańskich wojsk pancernych w rozmowie z chargé d'affaires w KRLD Ryszardem Deperasińskim przekazał, że przygotował dla polskiego attaché wojskowego „3 małe czołgi amerykańskie całkiem nowego typu”³². W zachowanych dokumentach nie natrafiłem jednak na informacje, czy czołgi zostały przekazane następcom Sasima.

Niepowodzenia mjr. Szyszk

Po śmierci Sasima stanowisko attaché wojskowego w Chinach i KRLD pozostało przez kilka miesięcy nieobsadzone. Na placówce pozostał tylko Byliński, któremu rozkazano przerwanie pracy operacyjnej do czasu przyjazdu nowego zwierzchnika³³. Z zachowanych dokumentów wynika, że znalezienie właściwego człowieka nie było łatwe dla kierownictwa Oddziału II. Jego wiceszef płk. Stanisław Flato pisał do szefa Sztabu Generalnego, że przejrano „szereg teczek” oraz odbyto roz-

²⁹ AIPN, 2602/2903, Raport naocznych świadków śmierci attaché wojskowego ppłk. Sasima, k. 82–86; P. Benken, *Działalność attaché wojskowego...*, s. 21–24. Zob. też S. Szyk, *Śmierć polskiego attaché wojskowego w wojnie koreańskiej*, „Przystanek Historia”, 22 II 2021, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/daleki-wschod/96984,Smierc-polskiego-attach-wojskowego-w-wojnie-koreańskiej.html>, dostęp 30 VI 2024 r.

³⁰ AIPN, 2602/2903, Sprawozdanie z pogrzebu attaché wojskowego ppłk. Sasima, Pekin, 4 X 1951 r., k. 90.

³¹ *Ibidem*, Podporucznik Byliński do szefa Wydziału Wojskowych Spraw Zagranicznych ppłk. Łapkowskiego, Pekin, 29 IX 1951 r., k. 91–92. O wysyłce drogą morską mówi dopisek ręczny poczyniony na przywołanym tutaj dokumencie.

³² *Ibidem*, Podporucznik Byliński do szefa Wydziału Wojskowych Spraw Zagranicznych ppłk. Łapkowskiego, Pekin, 17 XI 1951 r., k. 137–138. Deperasiński także miał za sobą służbę w wywiadzie wojskowym; według zeznań Jerzego Bryna w latach 1946–1949 był szefem Wydziału Gospodarczego Oddziału II (AIPN, 934/3062, Oświadczenie Jerzego Bryna, Warszawa, 1 VI 1959 r., k. 16). Biorąc też pod uwagę życiorysy Burgina i Kiryłuka, można stwierdzić, że przynajmniej w początkach funkcjonowania ambasad w ChRL i KRLD na kierownicze stanowiska delegowano osoby związane ze służbami specjalnymi. Mogło to wynikać zarówno z tego, że praca w kraju objętym wojną była szczególnie trudna i niebezpieczna, jak i ze szczupłości wykwalifikowanych kadr dyplomatycznych we wczesnym okresie istnienia Polski Ludowej.

³³ AIPN, 2602/4039, Sprawozdanie z pobytu w ChRL i KRLD, 9 XII 1952 r., k. 12.

mowy indywidualne z różnymi oficerami. W toku selekcji uznano, że odpowiednim kandydatem będzie major dyplomowany Leon Szyszko, w tamtym czasie oficer Oddziału III (Operacyjnego) Sztabu Generalnego³⁴.

Podobnie jak w przypadku Sasima zachowane dokumenty nie wskazują na wcześniejsze związki Szyszki z wywiadem wojskowym lub przeszkolenie go w tej dziedzinie. Szyszko urodził się w 1924 r. w osadzie Kamienica, zlokalizowanej w pow. prużańskim, w woj. poleskim. W 1940 r. z matką i młodszym bratem został wywieziony przez Sowieców do Kazachstanu. W 1943 r. wcielony do Armii Czerwonej, jeszcze tego samego roku zaczął służbę w 6 Pułku Piechoty 2 Dywizji Wojska Polskiego. W 1944 r. ukończył kurs oficerski 1 Armii WP w Łucku i jako porucznik wrócił do służby w 6 pp. W latach 1946–1949 studiował w Akademii Wojskowej im. Michaiła Frunzego w Moskwie. Na stopień majora awansował w 1948 r.³⁵

Przed wyjazdem z Polski Szyszko – podobnie jak jego poprzednik – otrzymał listę kilkudziesięciu priorytetowych dla wywiadu wojskowego problemów i obiektów związanych z armią amerykańską oraz w mniejszym stopniu brytyjską³⁶. Przybył do Chin na początku stycznia 1952 r.³⁷ Kilka tygodni później wyruszył do Korei, do której dotarł na początku lutego 1952 r.³⁸ W drugiej połowie lutego 1952 r. centrala Zarządu II zleciła mu zadanie wywiadowcze bardziej szczegółowe niż wcześniej wspomniane ogólne wytyczne: pozyskanie zdjęć i danych dotyczących amerykańskich bomb burzących, środków i bomb zapalających oraz sposobów ich rozbrojenia³⁹.

Szyszko przebywał w Korei Północnej przez dwa miesiące, większość czasu spędził w Pjongjangu. Głównym jego celem było uzyskanie możliwości pracy w rejonie punktu dowodzenia wojsk koreańsko-chińskich. Prosił o to najpierw szefa Zarządu Politycznego Koreańskiej Armii Ludowej, a następnie szefa Sztabu Generalnego. Na wizytę u tego drugiego musiał jednak czekać blisko miesiąc, został przyjęty dopiero na początku marca. Chociaż rozmowa przebiegała w „serdecznej” atmosferze, nie wyraził on zgody na stacjonowanie Szyszki przy punkcie dowodzenia i sugerował, że oficerowie wywiadu wojskowego KRLD dostarczą polskiemu attaché różne materiały do Pjongjangu. Druga prośba Szyszki dotyczyła zorganizowania mu spotkania z dowódcą północnokoreańskiego wywiadu wojskowego. Pozornie uzyskał zgodę, jednak gdy kolejnego dnia miało dojść do spotkania, zamiast dowódcy służby przybył inny oficer. Ponadto Szyszko raportował do Warszawy, że w kolejnych dniach i tygodniach Koreańczycy rzadko dostarczali mu materiały, a jak już się z nimi pojawili, to albo przyjeżdżali bez tłumacza, albo z takim, z którym trudno było się

³⁴ AIPN, 2602/7011, Zastępca szefa Oddziału II Sztabu Generalnego płk Flato do szefa Sztabu Generalnego gen. broni Korczyca, wiceministra obrony narodowej, 17 X 1951 r., k. 1.

³⁵ *Ibidem*, Życiorys mjr. Leona Szyszki, 30 X 1951 r., k. 5–7.

³⁶ AIPN, 2602/2903, Zadania dla attaché wojskowego w Pekinie i przy Poselstwie RP w Pjongjangu, k. 142–144.

³⁷ AIPN, 2602/2898, Sprawozdanie za okres 5–29 I 1952 r., k. 15.

³⁸ *Ibidem*, Odpis szyfrogramu nr 16 z 2 I 1952 r. z Pekinu, k. 4.

³⁹ *Ibidem*, Zadanie wywiadowcze nr 1/52, 15 II 1952 r., k. 10.

porozumieć. Oceniał te materiały jako bezwartościowe, niczego niewnoszące do wiedzy na temat wojsk zachodnich⁴⁰.

Po powrocie do Pekinu Szyszko poczynił także generalne uwagi na temat pracy attachatu wojskowego na terenie Korei Północnej. Ponownie akcentował, że nie pozwolono mu na stacjonowanie przy koreańsko-chińskim stanowisku dowodzenia i na wyjazdy w pobliże linii frontu, Koreańczycy nie dostarczali mu żadnych cennych materiałów wywiadowczych, niemal nie miał możliwości utrzymywania kontaktów z sowieckimi „doradcami”. Konkluzją jego wywodów było stwierdzenie, że praca attachatu w takich okolicznościach była całkowicie bezowocna⁴¹.

Na podstawie tych uwag szef Zarządu II sowiecki pułkownik Igor Suchacki pod koniec kwietnia 1952 r. wystosował pismo do wiceministra obrony narodowej i szefa Sztabu Generalnego WP gen. Władysława Korczyca, w którym stwierdził, że Szyszko nie jest w stanie wykonywać stojących przed nim zadań⁴². Miesiąc później attaché wojskowy został odwołany do kraju⁴³.

W sprawozdaniu z pierwszego etapu służby w Korei, sporządzonym w grudniu 1952 r., por. Byliński w zasadzie powtórzył główne spostrzeżenia Szyszki dotyczące atmosfery i przebiegu najważniejszych spotkań z koreańskimi oficerami, podkreślał też, że były one podobne jak w wypadku drugiej wizyty Sasima. Co prawda Koreańczycy zachowywali się przyjaźnie i obiecywali różne materiały, lecz często nie przychodzili na umówione spotkania, a gdy już się pojawiali, to dostarczane przez nich materiały nie miały dla Zarządu II dużej wartości. Ponadto Byliński oceniał, że praca mjr. Szyszki mogłaby wyglądać lepiej, gdyby przyjechał do Korei z podarunkami. Uważał, że błędem było złożenie wizyty najpierw szefowi Głównego Zarządu Politycznego, a dopiero później szefowi Sztabu Generalnego Koreańskiej Armii Ludowej. Wreszcie konstatawał, że słabością Szyszki był jego stopień majora, Chińczycy bowiem woleliby widzieć u siebie oficera starszego rangą i wiekiem⁴⁴.

Pierwsza placówka płk. Monata

Pod koniec czerwca 1952 r. na jego miejsce pojawił się w Pekinie płk Paweł Monat⁴⁵. Był on również stosunkowo młodym oficerem. Urodził się w 1921 r. w Stanisławowie, tam też ukończył gimnazjum i liceum. W 1941 r. został wcielony do Armii Czerwonej i służył w artylerii, po czym w 1943 r. rozpoczął służbę w 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Jako dowódca baterii w brygadzie artylerii ciężkiej prze-

⁴⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie za okres 30 I – 3 IV 1952 r., Pekin, kwiecień 1952 r., k. 22–24; *ibidem*, Sprawozdanie z pobytu w Korei, kwiecień 1952 r., k. 27–28.

⁴¹ *Ibidem*, Major Szyszko, Uwagi o pracy w Korei, k. 29

⁴² *Ibidem*, Szef Zarządu II Sztabu Generalnego WP płk Sochacki do ministra obrony narodowej, szefa Sztabu Generalnego WP gen. br. Korczyca, Warszawa, 29 IV 1952 r., k. 31.

⁴³ *Ibidem*, Parafraza szyfrogramu nr 35 z 28 V 1952 r., k. 50.

⁴⁴ AIPN, 2602/4039, Sprawozdanie z pobytu w ChRL i KRLD, 9 XII 1952 r., k. 11–13.

⁴⁵ AIPN, 2602/2898, Parafraza szyfrogramu nr 6737 z 28 VI 1952 r., k. 51.

szedł szlak bojowy od Sielc nad Oką do Łaby⁴⁶. Od jesieni 1947 do lutego 1950 r. był słuchaczem Akademii Sztabu Generalnego WP, po jej ukończeniu został wysłany na dwumiesięczny kurs przygotowawczy Oddziału II. Od kwietnia 1950 r. służył w wywiadzie wojskowym. Przed oddelegowaniem do Chin i KRLD przez kilka miesięcy był p.o. szefem Wydziału Wojskowych Spraw Zagranicznych Zarządu II SG WP⁴⁷. Na tym stanowisku wysyłał rozkazy i otrzymywał raporty od mjr. Szyszki, miał więc okazję zaznajomienia się z różnymi aspektami służby na Dalekim Wschodzie.

Monat był i jest obiektem zainteresowania historyków przede wszystkim dlatego, że w latach 1955–1958 był attaché wojskowym w Stanach Zjednoczonych, po czym w 1959 r. uciekł wraz z żoną i synem z PRL, otrzymał azyl w USA i tam osiadł. Jeszcze w 1959 r. sąd wojskowy w PRL skazał go zaocznie na śmierć⁴⁸. W Stanach Monat nie tylko zeznawał przed senacką podkomisją Komisji ds. Wymiaru Sprawiedliwości, zajmującą się kwestiami przestrzegania Internal Security Act z 1950 r. oraz innych aktów z zakresu bezpieczeństwa wewnętrznego USA⁴⁹ (Subcommittee to Investigate the Administration of the Internal Security Act and Other Internal Security Laws of the Committee on the Judiciary United States Senate)⁵⁰, lecz także w 1960 r. opublikował tekst w magazynie „Life”⁵¹, a w 1962 r. wspólnie z dziennikarzem Johnem Dille’em napisał książkę o charakterze wspomnieniowym, wymownie zatytułowaną *Spy in the USA*⁵². Prawdopodobnie jednym z jej efektów było zaproszenie Monata w 1963 r. do wystąpienia (z zakrytą twarzą) w programie rozrywkowym *To Tell the Truth*, nadawanym w tamtym czasie przez CBS⁵³. O ile ucieczka Monata i jej

⁴⁶ AIPN, 2602/8310, Życiorys mjr. Pawła Monata, Warszawa, 30 I 1948 r., k. 40.

⁴⁷ *Ibidem*, Charakterystyka partyjna Pawła Monata, 7 IV 1950 r., k. 57; *ibidem*, Załącznik do charakterystyki służbowej płk. Monata, 12 IV 1955 r., k. 93–94.

⁴⁸ Już dwie dekady temu sporo uwagi poświęcił mu Leszek Pawlikowski w książce *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004, s. 176–214. Ostatnio ukazały się teksty popularnonaukowe na temat Monata. Bartosz Kapuściak przedstawił głównie wczesne lata jego służby, jeszcze przed oddelegowaniem do Chin i Korei Płn., a także podważył prawdziwość mitu o tym, że żona Monata była adoptowana przez Aleksandra Zawadzkiego, a to z kolei ułatwiło Monatowi karierę w wywiadzie wojskowym (*idem*, *Monat i Zawadzki. O pewnej karierze w wywiadzie wojskowym PRL*, „CzasyPismo” 2022, nr 2 (22), s. 83–89). Sylwia Szyca natomiast krótko opisała jego zawodową karierę oraz kulisy ucieczki na Zachód (*eadem*, *Zdrada pułkownika Monata*, „Frona LUX” 2023, nr 106/107, s. 122–131).

⁴⁹ Internal Security Act wprowadził konieczność rejestracji organizacji komunistycznych aktywnych w USA oraz dawał możliwość prowadzenia przeciwko nim represji, włącznie z pozbawieniem członków obywatelstwa na pięć lat (S. Łukasiewicz, *Przesłuchania generała Modelskiego przed komisjami Izby Reprezentantów i Senatu USA wiosną 1949 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 1 (15), s. 414).

⁵⁰ *Soviet Espionage Through Poland. Hearing before the Subcommittee to Investigate the Administration of the Internal Security Act and Other Internal Security Laws of the Committee on the Judiciary United States Senate, Eighty-Sixth Congress, Second Session, Testimony of Pawel Monat*, 13 VI 1960 r., CIA Electronic Reading Room, <https://www.cia.gov/readingroom/docs/CIA-RDP63T00245R000100080010-1.pdf>, dostęp 2 VII 2024 r.

⁵¹ P. Monat, *Russians in Korea: The Hidden Bosses*, „Life” 1960, nr 48, s. 76–102.

⁵² P. Monat, J. Dille, *Spy in the USA*, New York 1962. Bartosz Kapuściak przygotowuje obecnie polskie wydanie książki z obszernym wstępem biograficznym.

⁵³ „*To Tell the Truth*”, CBS, 28 II 1963, <https://www.youtube.com/watch?v=LVCZTt1YLA0&t=180s>, dostęp 2 VII 2024 r.

reperkusje zajmowały historyków, o tyle jego służbie w Korei Północnej i Chinach nie poświęcano wiele uwagi.

Obejmując stanowisko attaché wojskowego w wymienionych państwach, Monat miał do dyspozycji dwóch innych oficerów wywiadu wojskowego: awansowanego do stopnia porucznika i niezmiennie pełniącego funkcję kierownika kancelarii Zenona Bylińskiego oraz por. Franciszka Daszkiewicza – oficera do zleceń⁵⁴. Daszkiewicz urodził się w 1923 r., od 1944 r. służył w wojsku. Od lutego do grudnia 1951 r. uczestniczył w Kursie Specjalnym Oddziału II, który ukończył z wynikiem bardzo dobrym. W opinii o Daszkiewiczzie pisano, że należał do „przodujących słuchaczy” kursu, a jeszcze w trakcie kursu wystąpiono o odznaczenie go brązowym medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny” (przyznanie medalu poparł szef Zarządu II płk Suchacki)⁵⁵. Od początku 1952 r. Daszkiewicz znajdował się już na etacie wywiadu wojskowego i pracował jako referent w jednym z wydziałów⁵⁶. Służbę w Chinach i Korei rozpoczął w lipcu 1952 r.⁵⁷

Pod koniec sierpnia 1952 r. szef Zarządu II prosił szefa Sztabu Generalnego WP o zgodę na wysłanie do attachatu wojskowego w Chinach i KRLD referenta, ppor. Zbigniewa Cybulskiego⁵⁸. Urodził się on w 1925 r. w Warszawie, ale większość okupacji spędził w Stalowej Woli. Do wojska wstąpił ochotniczo w 1948 r.⁵⁹ W czerwcu 1951 r. ukończył półroczny Kurs Oficerów Służby Administracyjnej, a w lipcu tego roku znalazł się na etacie Oddziału II. Otrzymał skierowanie na stanowisko kierownika Kancelarii Wydziału Wojskowego Spraw Zagranicznych, ale od razu zgłosił zastrzeżenia i dostał odpowiedź, że będzie pełnił tę funkcję tymczasowo. W związku z tym już w styczniu 1952 r. prosił przełożonego o przeniesienie⁶⁰. Ostatecznie pod koniec października tego roku wyruszył w podróż na Daleki Wschód⁶¹.

Na wieść o przyjeździe Cybulskiego Monat zasugerował centrali Zarządu II odesłanie do Polski por. Bylińskiego. Jak uzasadniał, w konsekwencji długotrwałego pobytu w Chinach i Korei oraz braku przełożonego Byliński odzwyczaił się od dyscypliny, niejednokrotnie zamiast wykonywać polecenia, dyskutował o ich zasadności. Jednocześnie podkreślał, że Byliński jest pewny politycznie i jeśli tylko

⁵⁴ AIPN, 2602/2898, Rozkaz dla attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Pekinie i przy poselstwie RP w Pjongjangu, 10 VI 1952 r., k. 39.

⁵⁵ AIPN, 2264/962, Opinia służbowa za okres I II – I XII 1951 r., 5 XII 1951 r., k. 17–19; *ibidem*, Brązowy medal „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”, 13 IX 1951 r., k. 15–16.

⁵⁶ AIPN, 2264/962, Wniosek o mianowanie na stopień kapitana, 3 II 1954 r., k. 25.

⁵⁷ AIPN, 4134/6497, P.o. szef Wydziału Wojskowych Spraw Zagranicznych mjr Przybysz do dyrektora Departamentu Kadr MSZ Wilskiego, 19 VI 1952 r., k. 1.

⁵⁸ AIPN, 2602/4051, Szef Zarządu II Sztabu Generalnego WP płk Suchacki do wiceministra obrony narodowej, szefa Sztabu Generalnego WP gen. br. Korczyca, 28 VIII 1952 r., k. 4.

⁵⁹ AIPN, 2264/1948, Życiorys Zbigniewa Cybulskiego, k. 46–47.

⁶⁰ AIPN, 2602/8230, Raport ppor. Zbigniewa Cybulskiego, Warszawa, 10 I 1952 r., k. 33; *ibidem*, Wyciąg z akt personalnych por. Cybulskiego, Warszawa, 9 IV 1956 r., k. 40.

⁶¹ AIPN, 2602/2898, Parafraza szyfrogramu nr 888 z 28 X 1952 r., k. 105.

w kraju nabierze właściwych nawyków, będzie z niego dobry pracownik⁶². Centrala się zgodziła, by po przybyciu Cybalskiego odwołać Bylińskiego⁶³.

Zagadnienia wywiadowcze dla nowego attaché wojskowego były podobne jak dla jego poprzedników, dotyczyły organizacji, uzbrojenia i taktyki amerykańskich jednostek walczących w Korei. Wytyczne dla Monata były jednak bardziej rozbudowane i precyzyjniej określały oczekiwania jego zwierzchników z Zarządu II⁶⁴.

W pierwszej podróży z Pekinu do Korei Monat udał się jeszcze z Bylińskim, 9 sierpnia 1952 r. W Korei spędzili prawie miesiąc⁶⁵, zdołali pozyskać od Koreańczyków sporo materiałów interesujących wywiad wojskowy. Monat raportował do Warszawy, że oficerowie koreańscy wpuszczali go wszędzie, gdzie tylko chciał. Jak zaznaczył, duży wpływ na ich przychylne nastawienie miało to, że wziął ze sobą polską wódkę, papierosy, konserwy i inne produkty, które wręczał szefom Sztabu Generalnego i północnokoreańskiego wywiadu wojskowego oraz niektórym oficerom. Wśród wypożyczonych mu do sfotografowania materiałów znalazło się kilka amerykańskich regulaminów wojskowych z lat 1948–1950, były także zeznania wyższych oficerów znajdujących się w niewoli koreańsko-chińskiej, m.in. na temat helikopterów, prowadzenia rekonesansu lotniczego, operacji amfibijnych i doświadczenia bojowego z Korei amerykańskiego myśliwca odrzutowego F-86⁶⁶. W drugiej połowie listopada 1952 r. po zapoznaniu się z materiałami zwierzchnicy poinformowali Monata, że są zadowoleni z efektów jego pracy⁶⁷.

Zachowała się ocena części owych materiałów. Dokonał jej podpułkownik sowiecki Kokonow. Za najbardziej cenną uznał instrukcję TM5-9340, dotyczącą kilku rodzajów lunet, która jego zdaniem dostarczyła wyjątkowo dużo informacji na temat amerykańskich urządzeń do podczuwienia⁶⁸. Pod koniec listopada Monat wysłał wraz z pocztą służbową kilka dodatkowych stron TM5-9340, a także dwa słoiki z napalmem⁶⁹. Zdobyć informacji na temat napalmu polecono Sasimowi, Monatowi zaś rozkazano dostarczenie próbek⁷⁰.

Już w trakcie pierwszego pobytu w Korei Monat doszedł do wniosku, że Chińczycy muszą mieć więcej cennych materiałów niż Koreańczycy. Zdecydowaną większość frontu obsadzały wojska chińskie, ponadto Chińczycy od razu po zdobyciu jakiegoś

⁶² AIPN, 2602/4039, Notatka, Pekin, 18 X 1952 r., k. 8–10. Wiosną 1954 r. Byliński wrócił do KRLD na stanowisko zastępcy attaché wojskowego. Po przeszło pół roku pracy był dobrze oceniany przez Monata (AIPN, 2602/4040, Rozkaz nr 1/54 dla kpt. Bylińskiego, 31 III 1954 r., k. 22; *ibidem*, Charakterystyka służbowa zastępcy attaché wojskowego w KRLD kpt. Bylińskiego, 20 XII 1954 r., k. 25–26).

⁶³ AIPN, 2602/2898, Parafraza szyfrogramu nr 857 z 15 X 1952 r., k. 105.

⁶⁴ *Ibidem*, Zadanie wywiadowcze dla attaché wojskowego w Pekinie płk. Monata, 10 VI 1952 r., k. 44–48.

⁶⁵ AIPN, 2602/2898, Parafraza szyfrogramu nr 684 z 11 VIII 1952 r., 12 VIII 1952 r., k. 78.

⁶⁶ *Ibidem*, Parafraza szyfrogramu nr 763 z 10 IX 1952 r., 11 IX 1952 r., k. 88–89; *ibidem*, Notatka z pobytu w Korei, Pekin, 18 X 1952 r., k. 138–140.

⁶⁷ *Ibidem*, Pismo nr 6/52, 19 XI 1952 r., k. 110.

⁶⁸ *Ibidem*, Ocena materiału O.III/002302/52, 14 XI 1952 r., k. 125–126.

⁶⁹ *Ibidem*, Pismo, Pekin, 28 XI 1952 r., k. 209–210.

⁷⁰ *Ibidem*, Parafraza szyfrogramu nr 857 z 15 X 1952 r., k. 105.

uzbrojenia lub dokumentów przesyłali je na tyły swoich wojsk. Koreańczycy tymczasem podczas wycofywania się spod Seulu wiosną 1951 r. stracili dwa samochody ze zdobytymi wcześniej regulaminami wojskowymi⁷¹.

Zatem jesienią 1952 r. Monat przystąpił do działań, które miały mu zapewnić przychyłność wyższych oficerów chińskiego sztabu i kontakt z kierownictwem chińskiego wywiadu wojskowego. 24 listopada 1952 r. udało mu się spotkać z szefem tego wywiadu gen. Yan Kuyiao. Zapewnił on Monata, że otrzyma wszystkie materiały i instrukcje, o które poprosi. Jednocześnie zaznaczył, że Chińczycy wcale nie mają wielu cennych i tajnych danych. Choć polski attaché wojskowy przyszedł jedynie prosić o przekazywanie mu materiałów posiadanych przez Chińczyków i nie miał wytycznych w sprawie ewentualnego nawiązania współpracy między wywiadami wojskowymi obu państw, jego rozmówca dawał do zrozumienia, że polski wywiad wojskowy mógłby coś Chińczykom przekazać. Zapytał wprost o europejskie wydanie magazynu „Stars and Stripes” oraz dodał, że czasami mniejsze państwa mają okazję do zdobywania lepszych wiadomości niż państwa duże⁷².

Następnie Monat podejmował dalsze zabiegi mające na celu zacieśnienie współpracy i relacji z wyższymi oficerami chińskimi. Jednym z nich był pomysł zaproszenia grupy wyższych oficerów do Polski; Monat argumentował, że dwie takie wycieczki zorganizowała już Czechosłowacja. Ideę Monata poparł szef Zarządu II płk Suchacki, w grudniu 1952 r. przedstawił ją kierownictwu Sztabu Generalnego, a w połowie tego miesiąca minister obrony narodowej marsz. Konstanty Rokossowski wyraził zgodę⁷³. Wizyta nie odbyła się jednak szybko. Chińscy oficerowie, z ministrem obrony marsz. Peng Dehuaiem na czele, odwiedzili Polskę dopiero wiosną 1955 r.⁷⁴

Kolejnym elementem budowania przez Monata zaufania i więzi z dowództwem chińskiej armii, a zwłaszcza wywiadu wojskowego, było – podobnie jak w przypadku Koreańczyków – wręczanie różnych podarunków. Część wniosków dotyczących przygotowania prezentów została zaaprobowana przez centralę Zarządu II i np. w styczniu 1953 r. Monat w imieniu szefa Zarządu II przekazał jego chińskiemu odpowiednikowi sowiecki aparat fotograficzny Kiev⁷⁵.

Na przełomie 1952 i 1953 r. polski attaché wojskowy otrzymał od Chińczyków pierwsze materiały: kilka amerykańskich regulaminów wojskowych. Sam z kolei za zgodą centrali przekazał europejskie wydanie periodyku „Stars and Stripes”. Po raz pierwszy Zarząd II wręczył jakieś materiały wywiadowi wojskowemu ChRL. Monat

⁷¹ *Ibidem*, Notatka z pobytu w Korei, 13 X 1952 r., k. 144–146.

⁷² *Ibidem*, Pismo, Pekin, 28 XI 1952 r., k. 208–209; R. Faligot, *Chinese Spies. From Chairman Mao to Xi Jinping*, London 2019, s. 410.

⁷³ AIPN, 2602/2898, Szef Zarządu II SG płk Suchacki do szefa SG WP gen. dyw. Pigarewicz, 16 XII 1952 r., k. 187. Wzmianka o zgodzie Rokossowskiego jest zapisana odręcznie na przywołanym tutaj dokumencie.

⁷⁴ AIPN, 2602/4193, Parafraza szyfrogramu nr 504 z 29 IV 1955 r. z Pekinu od Monata, 30 IV 1955 r., k. 56.

⁷⁵ AIPN, 2602/2902, Parafraza szyfrogramu nr 18, 8 I 1953 r., k. 5; *ibidem*, Parafraza szyfrogramu nr 59 z 19 I 1953 r., 19 I 1953 r., k. 9.

twierdził, że Chińczycy byli bardzo zadowoleni. Sugerował centrali, by udostępnić im także inne amerykańskie magazyny o tematyce militarnej⁷⁶.

Kolejne materiały od chińskiego wywiadu wojskowego Monat uzyskał na początku lutego 1953 r.: liczące 123 strony opracowanie na temat organizacji amerykańskiego wywiadu, zeznania jeńców o funkcjonowaniu zaopatrzenia wojsk amerykańskich w Korei oraz liczący 216 stron chińskojęzyczny podręcznik z października 1952 r. na temat organizacji i uzbrojenia wszystkich rodzajów wojsk podległych Dowództwu Narodów Zjednoczonych w Korei. Ponadto obiecano mu kolejne zeznania jeńców⁷⁷.

Warto zwrócić uwagę, że na przełomie 1952 i 1953 r. doszło *de facto* do zapoczątkowania wymiany informacji wywiadowczych między Zarządem II i chińskim wywiadem wojskowym. Chociaż prawdopodobnie nie zawarto żadnej pisemnej umowy w tej sprawie, to o współpracy świadczyły fakty. Monat proponował, że sam będzie przekazywał Chińczykom materiały wysyłane z centrali. Kierownictwo Zarządu II jednak postanowiło zrezygnować z jego pośrednictwa i wiosną 1953 r. poinformowało go, że pewne materiały przekazywane są „na miejscu”⁷⁸. Można domniemywać, że otrzymywał je chiński attaché wojskowy w Warszawie. W lipcu Monat nadmienił, że Chińczycy powiadomili go o zawarciu umowy o wymianie „materiałów, filmów, gazet itd.” z polską armią, w związku z tym prosił o wprowadzenie go w szczegóły sprawy⁷⁹. Pod koniec lipca centrala odpowiedziała mu jednak, że nie widzi potrzeby zaznajamiania go z kulisami wymiany materiałów z chińskim wojskiem⁸⁰. Nie udało mi się nigdzie natrafić na umowę pisemną, więc jest to kolejny argument na rzecz tezy, że wymiana materiałów z Chińczykami odbywała się raczej na podstawie ustaleń ustnych.

Monat nie porzucił także kierunku koreańskiego. Co prawda po wizycie w sierpniu 1952 r. nie był w Korei przez pół roku, ale wysłał tam podkomendnych. Pod koniec grudnia 1952 r. z blisko miesięcznego pobytu w Korei⁸¹ wrócili Daszkiewicz oraz Cybulski. Przywieźli 120 stron zeznań amerykańskich jeńców wojennych, kilka regulaminów wojskowych oraz koreańskojęzyczne materiały na temat organizacji i taktyki dużych jednostek wojskowych⁸².

Po raz kolejny Monat wraz z Cybulskim przebywał w Korei od połowy marca do połowy kwietnia 1953 r. Attaché wojskowy PRL został tam przyjęty m.in. przez szefa Sztabu Generalnego gen. Nam Ila oraz rozmawiał z dowódcą północnokoreańskiego wywiadu wojskowego. Wręczył prezenty obu oficerom, a także ich zastępcom, m.in. alkohol i zegarki, niektóre w imieniu Rokossowskiego⁸³. W Korei

⁷⁶ *Ibidem*, Pułkownik Monat do szefa Wydziału Attachatów Wojskowych SG, Pekin, 12 I 1953 r., k. 20–22.

⁷⁷ *Ibidem*, Parafraza szyfrogramu nr 109 z 7 II 1953 r., 9 II 1953 r., k. 10.

⁷⁸ AIPN, 2602/2899, Pismo nr 1/53, [kwiecień 1953 r.], k. 7; *ibidem*, Pismo nr 3/53, [kwiecień 1953 r.], k. 16.

⁷⁹ AIPN, 2602/2902, Pismo nr 4/53, Pekin, 10 VII 1953 r., k. 118.

⁸⁰ AIPN, 2602/2899, Pismo nr 5/53, [lipiec 1953 r.], k. 26.

⁸¹ AIPN, 2602/2902, Raport z podróży i pobytu w Korei 3–30 XII 1952 r., Pekin, 3 I 1953 r., k. 25.

⁸² *Ibidem*, Parafraza szyfrogramu nr 1161 z 31 XII 1952 r., 2 I 1953 r., k. 6.

⁸³ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności attachatu za okres 1 III – 27 IV 1953 r., Pekin, 27 IV 1953 r., k. 73–76.

otrzymał kolejną partię zeznań jeńców oraz opracowania dotyczące różnego rodzaju amerykańskiego uzbrojenia, taktyki walki i dyslokacji amerykańskiego lotnictwa na Dalekim Wschodzie. Ze swojej strony Koreańczycy prosili, by Polacy informowali ich o liczbie, składzie i dyslokacji wojsk amerykańskich, francuskich i angielskich stacjonujących w Europie Zachodniej, a także o liczbie i numeracji dywizji amerykańskich w Stanach Zjednoczonych. Monat rekomendował przełożonym spełnienie życzenia Koreańczyków, by dzięki temu podtrzymać klimat do współpracy bilateralnej⁸⁴.

Równocześnie z napływającymi raportami Monata z wyjazdu do Korei z marca i kwietnia 1953 r. centrala wywiadu wojskowego dokonała oceny jego rocznego urobku wywiadowczego. Choć pozyskane przez niego materiały na pierwszy rzut oka zdawały się wartościowe, niektóre z nich po głębszej analizie oceniono jako słabe. Na przykład zeznania jeńców amerykańskich sprowadzały się do opisu historycznego rozwoju amerykańskich sił lądowych i lotniczych, a większość regulaminów wojskowych była przestarzała i nieaktualna. Wytykano mu też, że przed wysłaniem dokumentów do Polski nie dokonuje ich wstępnej oceny i jakiegokolwiek opracowania, a część materiałów jest w języku chińskim lub koreańskim, co uniemożliwia ich wykorzystanie. Konkludowano, że Monat w ciągu roku nie wykonał większości zadań, jakie wyznaczono mu przed wyjazdem na Daleki Wschód, i powinien skupić się na ich realizacji⁸⁵.

Monat zaczął więc studiować otrzymane materiały przed wysłaniem ich do Polski, zabiegał też o przydzielenie mu przez sztab koreański tłumacza, mogącego dokonać przekładu części dokumentów na rosyjski lub angielski⁸⁶. Sporo rzeczy, które w pierwszych miesiącach 1953 r. wysłał do Polski, również zostało w centrali ocenionych jako nieprzydatne⁸⁷. Zachowały się jednak także dokumenty, które wskazują, że niektóre nabytki określono jako wartościowe. Na przykład na początku czerwca 1953 r. kierownictwo Zarządu II taką opinię sformułowało w odniesieniu do dwóch amerykańskich radiostacji RT-159/URC-4, które Monat otrzymał pod koniec maja od Chińczyków i Koreańczyków. Stwierdzono, że pozyskane egzemplarze pozwalają na zapoznanie się z charakterystyką techniczną i budową tego modelu⁸⁸.

Mimo że wiosną 1953 r. attaché sugerował przełożonym, by Zarząd II przekazał Koreańczykom dane o dyslokacji wojsk zachodnich w Europie, w lipcu 1953 r. otrzymał odpowiedź, że „z przyczyn [od nich] niezależnych” w najbliższym czasie żadne informacje nie zostaną Koreańczykom udostępnione⁸⁹. W tym samym mie-

⁸⁴ *Ibidem*, Parafraza szyfrogramu nr 348 z 15 IV 1953 r. od Monata, 17 IV 1953 r., k. 50.

⁸⁵ *Ibidem*, Ocena materiałów wywiadowczych przesłanych od attaché wojskowego w Pekinie, 21 IV 1953 r., k. 54–55.

⁸⁶ *Ibidem*, Pismo nr 5/53, Pekin, 5 VII 1953 r., k. 121–122.

⁸⁷ *Ibidem*, Ocena materiału W3/0243/53, 0.III/0841/53, załączniki 2, 3 i 5, lipiec 1953 r., k. 111.

⁸⁸ *Ibidem*, Pułkownik Monat do szefa Wydziału Attachatów Wojskowych, Pekin, 22 V 1953 r., k. 85; *ibidem*, Ocena materiału W3/0225/53, 0.III/0755/53, 11 VI 1953 r., k. 100.

⁸⁹ AIPN, 2602/2899, Pismo nr 5/53, [lipiec 1953 r.], k. 26.

siącu raportował do centrali, że podczas jego ostatniego pobytu w Korei, w czerwcu 1953 r., przedstawiciele wywiadu wojskowego KRLD wyrazili z tego powodu niezadowolenie, twierdzili, że sami przekazują polskiemu attaché „wszystko, co mają”⁹⁰. Niewykluczone, że jednym z powodów decyzji o nieudostępnianiu danych Koreańczykom była konstatacja, zresztą już wcześniej zgłaszana przez Monata, iż to Chińczycy posiadają więcej materiałów cennych z punktu widzenia Zarządu II. Są to jednak tylko domysły, brak jest jasnych informacji na temat przyczyn opisanego stanu rzeczy.

Jeszcze w lipcu 1953 r. sytuacja polityczna w Korei znacząco się zmieniła. 27 lipca 1953 r. zawarte zostało zawieszenie broni w Panmunjom, kończące trzyletni okres krwawych walk. W nowych realiach polscy dyplomaci zaczęli się przygotowywać do przeniesienia siedziby ambasady do Pjongjangu, a Monat podjął zabiegi o zorganizowanie odpowiedniego biura dla attachatu wojskowego⁹¹. Wraz ze wstrzymaniem walk podróżowanie po Korei Północnej stało się bezpieczniejsze i łatwiejsze. Ale też Chińczycy i Koreańczycy przestali brać jeńców oraz zdobywać sprzęt wojenny. Od tej pory mogli studiować i opracowywać jedynie materiały pozyskane przed zawieszeniem broni, co robili w kolejnych miesiącach i latach. Jakąś ich część udostępniali także Monatowi oraz jego współpracownikom⁹². Zagadnienia te wybiegają jednak poza ramy czasowe niniejszego artykułu.

Kwestia werbunku amerykańskich jeńców wojennych polskiego pochodzenia

W pierwszym okresie pełnienia funkcji attaché wojskowego przez Monata Zarząd II rozważał pomysł werbowania jeńców amerykańskich polskiego pochodzenia, którzy znaleźli się w obozach nadzorowanych przez Chińczyków. Z zachowanych dokumentów nie wynika, w którym dokładnie momencie Zarząd II otrzymał materiały na ich temat ani od kogo. Nie można wykluczyć, że selekcji akt jeńców polskiego pochodzenia dokonali Sowieci, a nie Chińczycy, na co wskazywałby dalszy bieg wydarzeń, tryb oraz charakter rozmów na ich temat prowadzonych przez Monata w ChRL. Faktem jest natomiast, że wywiad wojskowy PRL miał dane kilku dziesięciu amerykańskich jeńców wojennych o polskich korzeniach.

Po raz pierwszy napisano do Monata w tej sprawie w drugiej połowie sierpnia 1952 r. Poinformowano go, że Zarząd II posiada takie materiały, i jednocześnie zlecono, by zbadał, czy istnieje możliwość „wykorzystania” jeńców lub przeprowadzenia wśród nich werbunku. W piśmie podkreślono, że jest to dla kierownic-

⁹⁰ AIPN, 2602/2902, Pismo nr 4/53, Pekin, 10 VII 1953 r., k. 115–118; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności attachatu, Pekin, 13 VII 1953 r., k. 123.

⁹¹ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności attachatu, Pekin, 4 VIII 1953 r., k. 144.

⁹² Zadania dla attachatu wojskowego oraz ocena części materiałów uzyskanych w 1954 r. znajdują się w jednostce archiwalnej AIPN, 2602/2901.

twą wywiadu wojskowego „bardzo interesujące”. Podobnie jak w przypadku pozyskiwania innych materiałów, tak i w tej kwestii Monat miał zapytać, jak do sprawy ustosunkowują się władze koreańskie i chińskie. Polecono mu działać bez nadmiernego nacisku⁹³.

Odpowiedź w sprawie jeńców Monat zawarł w raporcie z 13 października 1952 r. Nadmieniał, że dotychczas nie udało mu się skomunikować z władzami chińskimi dla omówienia tej kwestii. Sugerował jednak, że gdyby uzyskano zgodę, to Zarząd II powinien rozważyć, czy przebywający od dłuższego czasu w Korei jako korespondent prasowy mjr Lucjan Pracki – który miał już styczność z jakimiś jeńcami wojennymi – nie mógłby po powrocie z urlopu w Polsce zacząć wstępnego rozprawy z niektórymi z nich⁹⁴.

Po zapoznaniu się z pomysłem Monata w centrali Zarządu II zapadła decyzja, by nie wykorzystywać Prackiego. Odpowiedź odmowna została przedstawiona w piśmie do attaché wojskowego z 19 listopada 1952 r. Uzasadniono, że sprawa jeńców „nie dojrzała” jeszcze na tyle, by organizować aparat werbunkowy, dodatkowo w razie jego tworzenia powinni się w nim znaleźć ludzie wywiadu wojskowego, a Pracki taką osobą nie jest⁹⁵.

W piśmie z 28 listopada 1952 r. Monat relacjonował swoją rozmowę z szefem chińskiego wywiadu wojskowego, przeprowadzoną cztery dni wcześniej. Interlokutor zapewnił Monata, że w najbliższym czasie zostanie powiadomiony o chińskim stanowisku w kwestii ewentualnego wykorzystania jeńców polskiego pochodzenia⁹⁶. Sprawa powróciła w trakcie kolejnej rozmowy z szefem chińskiego wywiadu wojskowego 15 stycznia 1953 r. Przekazał on Monatowi, że w chińskiej niewoli znajduje się 49 jeńców polskiego pochodzenia – szeregowych, oficerów i podoficerów. Dodał, że „kompetentne” władze rozpatrują możliwości ich werbunku przez Polaków, i zapytał Monata, jak Zarząd II wyobraża sobie pracę w obozie jenieckim. Podsumowując ten wątek rozmowy, Monat skonstatował, że sprawa ciągnie się już pięć miesięcy i Chińczycy nie są do niej zbyt entuzjastycznie nastawieni. Prosił centralę o wytyczne w sprawie formy werbunku, by w razie ponownego pojawienia się tego pytania wiedział, co ma odpowiedzieć⁹⁷.

⁹³ AIPN, 2602/2898, Pismo nr 4, 20 VIII 1952 r., k. 82.

⁹⁴ *Ibidem*, Raport z działalności attachatu wojskowego w Chinach, Pekin, 13 X 1952 r., k. 128. Pracki przebywał w Korei Północnej od sierpnia 1951 do września 1952 r. jako korespondent „Żołnierza Wolności”. W 1953 r. jego felietony zostały wydane przez Wydawnictwo MON. Wśród wielu propagandowych i antyamerykańskich opowieści znajdziemy tu także uwagi z wizyty w obozie jenieckim, w którym znajdowali się Amerykanie. Koreańscy komuniści – zdaniem Prackiego – traktowali ich bardzo dobrze, przyznali takie same racje żywnościowe jak własnym żołnierzom, zezwolili na organizację samorządu. Dzięki „pracy polityczno-wychowawczej” jeńcom powoli spadała z oczu „łuska imperialistycznej propagandy”. Ten niemal idylliczny obraz miał kontrastować z „piekłem amerykańskich obozów w Południowej Korei” (L. Pracki, *Korespondent wojenny z Korei donosi*, Warszawa 1953, s. 5–6, 36–40).

⁹⁵ AIPN, 2602/2898, Pismo nr 6/52, 19 XI 1952 r., k. 110.

⁹⁶ *Ibidem*, Pismo, Pekin, 28 XI 1952 r., k. 208.

⁹⁷ AIPN, 2602/2902, Pismo nr 2/53, Pekin, 24 II 1953 r., k. 40.

Od tego momentu prawdopodobnie nie poruszano tematu przez kilka kolejnych miesięcy. Wrócono do sprawy dopiero w kwietniu 1953 r., jak sugerują ręczne dopiski na dokumencie wysłanym przez Zarząd II do Monata. Zawiera on informację, że o ewentualnym werbunku jeńców attaché zostanie poinformowany później, a do tego czasu nie powinien podejmować jakichkolwiek działań w tej kwestii⁹⁸. Nie udało mi się odnaleźć żadnych późniejszych dokumentów poruszających to zagadnienie, co może wskazywać, że wkrótce stało się ono nieaktualne.

Wydaje się, że nieprzypadkowo deliberacje na temat werbunku jeńców polskiego pochodzenia urywają się w kwietniu 1953 r. W tamtym czasie bowiem doszło do przełomu w kwestii wymiany jeńców między stronami walczącymi w Korei. Wskutek odmowy repatriacji ze strony kilkudziesięciu tysięcy jeńców i obstawania Stanów Zjednoczonych za repatriacją dobrowolną, a nie automatyczną, przez wiele miesięcy trwał impas w rozmowach na temat rozejmu⁹⁹. Jednakże po śmierci Stalina nowe kierownictwo sowieckie zdecydowało się iść na ustępstwa i skłoniło do tego również ChRL i KRLD¹⁰⁰. W konsekwencji między 20 kwietnia i 3 maja 1953 r. podczas operacji „Little Switch” obie strony po raz pierwszy od wybuchu wojny koreańskiej wymieniły rannych i chorych jeńców¹⁰¹.

W kolejnych miesiącach wypadki nabrały jeszcze większego tempa. Ustalono procedurę tzw. akcji wyjaśniającej wobec jeńców odmawiających repatriacji, która miała się odbywać pod auspicjami Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, złożonej z reprezentantów Indii, Polski, Czechosłowacji, Szwecji i Szwajcarii. Jeńcy po wysłuchaniu argumentów przedstawicieli armii, w których szeregach walczyli, mieli zdecydować, czy wracają do ojczyzny, czy wybierają przyszłość w którymś z państw neutralnych (niewalczących w Korei). Akcja przebiegała od października do grudnia 1953 r., objęła ponad 22,5 tys. jeńców z wojsk ChRL i KRLD oraz blisko 350 z wojsk strony przeciwnej, głównie Koreańczyków, a także 23 Amerykanów i 1 Brytyjczyka¹⁰². Wcześniej, od sierpnia do września 1953 r., w ramach operacji „Big Switch” komuniści oddali ponad 13 tys. jeńców, Dowództwo Narodów Zjednoczonych przekazało zaś stronie komunistycznej ponad 82 tys. jeńców, z czego blisko 76 tys. stanowili Koreańczycy¹⁰³.

⁹⁸ AIPN, 2602/2899, Pismo nr 1/53, [kwiecień 1953 r.], k. 8.

⁹⁹ Najszerzej na temat sporu o jeńców odmawiających repatriacji – szczególnie wywodzących się z armii komunistycznych Chin – pisał David Cheng Chang w monografii *The Hijacked War. The Story of Chinese POWs in the Korean War*, Stanford 2020. Zob. też M. Hańderek, *Zapomniana czy przejęta wojna? Uwagi wokół książki Davida Cheng Changa: „The Hijacked War. The Story of Chinese POWs in the Korean War”*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2022, nr 22, s. 183–194.

¹⁰⁰ D. Cheng-Chang, *The Hijacked War...*, s. 322.

¹⁰¹ W.G. Hermes, *Truce Tent and Fighting Front*, Washington, DC, 1992, s. 417–419.

¹⁰² Szeroko na temat akcji wyjaśniającej, ze szczególnym akcentem na rolę Polski i Czechosłowacji w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, zob. M. Hańderek, *Final battle for the Korean War POWs – Poland, Czechoslovakia, and the Neutral Nations Repatriation Commission [w:] Eastern Europe and the Far East during the Cold War. International, Economic, Security, and Humanitarian Aspects*, red. P. Gasztold, M. Hańderek, S. Szybc, Warszawa 2024 (w druku).

¹⁰³ P.M. Edwards, *Historical Dictionary of the Korean War*, Lanham–Toronto–Plymouth 2010, s. 235.

Wydaje się więc, że w wyniku zapoczątkowanych w kwietniu 1953 r. wydarzeń dotyczących wymiany jeńców sprawa dopuszczenia przedstawicieli polskiego wywiadu wojskowego do grupy Amerykanów o polskich korzeniach straciła aktualność. Zresztą z wypowiedzi Monata wynika, że Chińczycy nie byli do niej nastawieni entuzjastycznie, w okresie między sierpniem 1952 i kwietniem 1953 r. wciąż tylko o niej rozmawiano, bez podejmowania wiążących decyzji. Można z dużą dozą pewności stwierdzić, iż do próby werbunku Amerykanów przez Zarząd II nigdy nie doszło¹⁰⁴.

Wnioski

Wojna koreańska stwarzała spore pole do działania wywiadu wojskowego komunistycznej Polski, ponieważ Stany Zjednoczone – traktowane jako główny przeciwnik obozu komunistycznego – zaangażowały się w nią na dużą skalę i wykorzystywały najnowsze elementy uzbrojenia. Dzięki temu, że wojska KRLD i ChRL zdobyły dokumenty, regulaminy, instrukcje oraz egzemplarze sprzętu zachodniego, a także wzięły do niewoli tysiące jeńców, wywiad wojskowy PRL, opierając się na kadrach attachatu wojskowego, podjął próbę zgromadzenia wiedzy zarówno o sprzęcie, jak i logistyce oraz taktyce jednostek USA i ich sojuszników. Spora część pozyskanych wówczas materiałów zachowała się w Archiwum IPN.

Można wnioskować, że podobnie jak sam Monat, również kierownictwo Zarządu II doszło do konkluzji, że to Chińczycy mają więcej wartościowych danych. Z jakiegoś względu bowiem podjęto decyzję o przekazywaniu im – a nie wywiadowi

¹⁰⁴ Materiały osobowe dotyczące kilkudziesięciu jeńców amerykańskich pochodzenia polskiego, którymi dysponował Zarząd II, znajdują się obecnie w AIPN, 2602/2905. Głównie na podstawie tych dokumentów Karol Starowicz napisał popularny tekst „Walt Kowalski” na wojnie w Korei, „Przystanek Historia”, 24 VI 2021, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/83540,Walt-Kowalski-na-wojnie-w-Korei.html?search=361033>, dostęp 10 VII 2024 r. Podkreśla w nim, że nie wiadomo, czy Zarząd II pozyskał wspomnianych jeńców do współpracy. Dalej posuwa się w filmie dokumentalnym *Polacy na wojnie koreańskiej* – twierdzi, że wywiad wojskowy starał się skłonić jeńców do współpracy „za pomocą Chińczyków”; niektórzy z jeńców dali się złamać i przeszli na „ich stronę”. Sformułowania te przypadkowo lub intencjonalnie rozmywiają przekaz. Wynika z niego, że jacyś jeńcy poszli na współpracę, ale nie do końca wiadomo, czy z Zarządem II, czy jednak z Chińczykami. Starowicz miesza fakty z domysłami oraz niezgodnymi z prawdą nadinterpretacjami. Nie wiadomo, na jakiej podstawie twierdzi, że informacje, którymi dysponowali owi jeńcy, mogły odmienić los „kolejnych działań wojennych na Półwyspie Koreańskim”, oraz że był nimi zainteresowany Bolesław Bierut i „pozostała ekipa rządząca Polską”. Cały wątek jeniecki jest spuentowany absolutnie ahistorycznym stwierdzeniem, że jeńcy chińscy i północnokoreańscy po zawarciu rozejmu mogli wybrać, czy chcą wrócić tam, skąd przybyli, czy zostać w Korei Południowej (*Polacy na wojnie koreańskiej*, „Przystanek Historia”, odc. 74, <https://www.youtube.com/watch?app=desktop&v=91BKsOW4p1I>, dostęp 10 VII 2024 r.). Kwestionariusze osobowe jeńców przywołała w swoim tekście Joanna Hosaniak. Nie przeprowadziła jednak szerszej kwerendy, napisała więc, że nie wiadomo, po co te materiały zostały przekazane polskiemu aparatowi bezpieczeństwa (J. Hosaniak, *Traces of Unknown Human Histories. Personal Files of Korean War Orphans Residing in Poland and American and British Prisoners of War in the Polish Secret Apparatus Documentation of the 1950s* [w:] *North Korean Archives Project. Documentation on DPRK in the European Network of Official Authorities in Charge of the Secret Police Files – Archives from the Institute of National Remembrance in Poland*, red. J. Hosaniak, R. Leśkiewicz, Seoul 2018, s. 36–37).

wojskowemu KRLD – w zamian różnych materiałów dotyczących wojsk zachodnich. Nie zmienia to jednak faktu, że podczas wojny koreańskiej zapoczątkowana została współpraca informacyjna Oddziału (Zarządu) II ze służbami chińskimi i północnokoreańskimi, z tym że w odniesieniu do ChRL działała ona w obie strony, w przypadku KRLD zaś beneficjentem był wyłącznie Zarząd II.

Opisane wydarzenia wskazują, że w centrum zainteresowania wywiadu wojskowego komunistycznej Polski znajdowały się dokumenty i regulaminy obowiązujące po zakończeniu II wojny światowej, a więc nieznane wcześniej Zarządowi II, jak również nowoczesne uzbrojenie. Dlatego m.in. centrala wywiadu chciała pozyskać próbki napalmu, informacje o najnowszych czołgach i myśliwcach, dokładne opisy taktyki stosowanej przez różne jednostki amerykańskie.

Z kolei pomysłem werbunku jeńców amerykańskich polskiego pochodzenia Zarząd II interesował się przez niecały rok. Dwie rozmowy Monata z szefem chińskiego wywiadu wojskowego nie zakończyły się jednak podjęciem żadnych konkretnych decyzji. Attaché nie miał też jasnych wytycznych z centrali o tym, jak Polacy wyobrażają sobie werbowanie jeńców. Opisane okoliczności, a także to, że po kwietniu 1953 r. wątek werbowania jeńców nie pojawia się więcej w zachowanych materiałach Zarządu II, świadczą o tym, że do bezpośredniej próby ich werbunku nigdy nie doszło.

Ostatnim zagadnieniem, które warto jeszcze uwypuklić, jest polityka kadrowa i selekcja osób wysyłanych podczas wojny koreańskiej na Daleki Wschód. W odniesieniu do Sasima i Szyszki nie wiemy, by mieli jakieś wcześniejsze związki ze służbami specjalnymi. Zatem wydaje się, że atutem wszystkich trzech attaché wojskowych wymienionych w artykule było doświadczenie z okresu II wojny światowej, zwłaszcza epizod służby w Armii Czerwonej, a co za tym idzie – lojalność i zapewne dobra znajomość języka rosyjskiego. W kontaktach z Chińczykami i Koreańczykami język rosyjski był nieodzowny. Natomiast trzej młodszy oficerowie, służący na niższych stanowiskach w attachacie, ukończyli kurs wywiadowczy Oddziału II, mieli więc odpowiednie przeszkolenie. Zarówno dla każdego z nich, jak i dla attaché wojskowych praca na Dalekim Wschodzie była pierwszym zagranicznym wyjazdem służbowym na etacie wywiadu wojskowego. Mogła być uważana za okazję do przetarcia drogi do kariery dyplomatycznej, formę zdobywania doświadczenia przed wysłaniem na placówki w państwach traktowanych jako wrogie.

Po zakończeniu służby w Chinach i Korei Paweł Monat został attaché wojskowym w Stanach Zjednoczonych. Na tę samą placówkę został wysłany Zbigniew Cybulski – wiosną 1956 r. objął funkcję kierownika kancelarii w attachacie wojskowym¹⁰⁵. Zrozumienie meandrów polityki kadrowej Zarządu II w omawianym okresie i w latach późniejszych wymaga jednak przeprowadzenia bardziej dogłębnych badań.

¹⁰⁵ AIPN, 2602/8230, Wyciąg z akt personalnych dotyczący por. Zbigniewa Cybulskiego, Warszawa, 9 IV 1956 r., k. 40.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Opracowania

- Bagieński W., *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, Warszawa 2017.
- Benken P., *Działalność attaché wojskowego przy ambasadzie PRL w Pekinie i Phenianie ppłk. Włodzimierza Sasima i jego tragiczna śmierć w Korei 10 września 1951 r.* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 10, red. W. Bartoszek, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2024.
- Benken P., *Problematyka stosunków między Misją Polską do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych a Sztabem Wojskowej Komisji Rozejmowej strony Koreańskiej Armii Ludowej / Chińskich Ochotników Ludowych w Kaesongu oraz wytyczne w tej sprawie*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 1 (23).
- Benken P., *Uwagi na temat najnowszych prac dotyczących aktywności Misji Polskiej w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei w latach 1953–1989 oraz możliwości ich uzupełnienia na podstawie nowych źródeł*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2013, t. 14.
- Benken P., *Wybrane aspekty działalności polskiej delegacji w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei w latach 1953–1989*, „Nowa Polityka Wschodnia” 2013, nr 2.
- Birchmaier Ch., Burdelski M., Jendraszcak E., *50-lecie Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei*, Warszawa 2003.
- Cenciekiewicz S., *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*, Poznań 2011.
- Cheng Chang D., *The Hijacked War. The Story of Chinese POWs in the Korean War*, Stanford 2020.
- Edwards P.M., *Historical Dictionary of the Korean War*, Lanham–Toronto–Plymouth 2010.
- Faligot R., *Chinese Spies. From Chairman Mao to Xi Jinping*, London 2019.
- Gnoinska M.K., *Czechoslovakia and Poland: Supervising Peace on the Korean Peninsula 1953–1955*, „Review for the History of Central, Eastern and Southeastern Europe” 2012, nr 3/4 (98).
- Guichard J., *In the Name of the People: Disagreeing over Peoplehood in the North and South Korean Constitutions*, „Asian Journal of Law and Society” 2017, R. 4, nr 2.
- Hańderek M., *Final battle for the Korean War POWs – Poland, Czechoslovakia, and the Neutral Nations Repatriation Commission* [w:] *Eastern Europe and the Far East during the Cold War. International, Economic, Security, and Humanitarian Aspects*, red. P. Gasztold, M. Hańderek, S. Szyc, Warszawa 2024 (w druku).
- Hańderek M., *Zapomniana czy przejęta wojna? Uwagi wokół książki Davida Cheng Chang: „The Hijacked War. The Story of Chinese POWs in the Korean War”*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2022, nr 22.
- Hermes W.G., *Truce Tent and Fighting Front*, Washington, DC, 1992.
- Hosaniak J., *Traces of Unknown Human Histories. Personal Files of Korean War Orphans Residing in Poland and American and British Prisoners of War in the Polish Secret Apparatus Documentation of the 1950s* [w:] *North Korean Archives Project. Documentation on DPRK in the European Network of Official Authorities in Charge of the Secret Police Files – Archives from the Institute of National Remembrance in Poland*, red. J. Hosaniak, R. Leśkiewicz, Seoul 2018.

- Jasiński G., *Polityczne, prawne i organizacyjne aspekty zaangażowania Polski w rozwiązanie konfliktu na Półwyspie Koreańskim w drugiej połowie XX wieku*, „Journal of Legal Studies” 2021, t. 9, nr 1.
- Jolidon L., *Soviet Interrogation of U.S. POWs in the Korean War*, „CWIHP Bulletin” 1995, nr 6/7.
- Kapuściak B., *Monat i Zawadzki. O pewnej karierze w wywiadzie wojskowym PRL*, „Czasypismo” 2022, nr 2 (22).
- Kapuściak B., *Wywiad wojskowy PRL. JW 3362 i podległe jej jednostki*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2016, nr 14.
- Krzywdzianka H., *Widziałam Koreę*, Warszawa 1952.
- Lowe P., *The Origins of the Korean War*, London – New York 1997.
- Łukasiewicz S., *Przesłuchania generała Modelskiego przed komisjami Izby Reprezentantów i Senatu USA wiosną 1949 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 1 (15).
- Monat P., Dille J., *Spy in the USA*, New York 1962.
- Monat P., *Russians in Korea: The Hidden Bosses*, „Life” 1960, nr 48.
- Paduchowski W., *Potencjał wojenny Korei Północnej na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. w raportach Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Phenianie*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2018, R. 19 (70), nr 3/4 (265/266).
- Pawlikowski L., *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004.
- Pracki L., *Korespondent wojenny z Korei donosi*, Warszawa 1953.
- Shen Z., Xia Y., *A Misunderstood Friendship. Mao Zedong, Kim Il-Sung, and Sino-North Korean Relations, 1949–1976*, New York 2018.
- Szyc S., *Polscy ambasadorowie w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej w latach 1950–1963* [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015.
- Szyc S., *Sytuacja wojenna w Korei Północnej oraz działalność Ambasady RP w Pjongjangu w raportach ambasadora Juliusza Burgina (1950–1951)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 2 (34).
- Szyc S., *Zdrada pułkownika Monata*, „Frona LUX” 2023, nr 106/107.

Netografia

- Polacy na wojnie koreańskiej*, „Przystanek Historia”, odc. 74, <https://www.youtube.com/watch?v=91BKsOW4p1I>, dostęp 10 VII 2024 r.
- Soviet Espionage Through Poland. Hearing before the Subcommittee to Investigate the Administration of the Internal Security Act and Other Internal Security Laws of the Committee on the Judiciary United States Senate, Eighty-Sixth Congress, Second Session, Testimony of Paweł Monat*, 13 VI 1960, CIA Electronic Reading Room, <https://www.cia.gov/readingroom/docs/CIA-RDP63T00245R000100080010-1.pdf>, dostęp 2 VII 2024 r.
- Starowicz K., „Walt Kowalski” na wojnie w Korei, „Przystanek Historia”, 24 VI 2021 r. <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/83540,Walt-Kowalski-na-wojnie-w-Korei.html?search=361033>, dostęp 10 VII 2024 r.
- Szyc S., *Śmierć polskiego attaché wojskowego w wojnie koreańskiej*, „Przystanek Historia”, 22 II 2021, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/daleki-wschod/96984,Smierc-polskiego-attach-wojskowego-w-wojnie-koreanskiej.html>, dostęp 30 VI 2024 r.
- „To Tell the Truth”, CBS, 28 II 1963, <https://www.youtube.com/watch?v=LVCZTt1YLA0&t=180s>, dostęp 2 VII 2024 r.

Streszczenie: W artykule opisano próby pozyskiwania informacji i materiałów wywiadowczych o wojskach państw zachodnich podejmowane przez oficerów wywiadu wojskowego pracujących w attachacie wojskowym komunistycznej Polski na terenie Chin i Korei Północnej w okresie wojny koreańskiej. Ukazane zostały najważniejsze cele stawiane im przez centralę wywiadu wojskowego, metody pozyskiwania materiałów we współpracy z Chińczykami i Koreańczykami, a także ocena niektórych pozyskanych danych i sprzętu. W artykule udowodniono, że podczas wojny koreańskiej została *de facto* nawiązana współpraca informacyjna między Oddziałem (Zarząd) II Sztabu Generalnego WP a wywiadami wojskowymi ChRL i KRLD. Przedstawiciele służb wojskowych obu państw przekazali pracownikom polskiego attachatu wojskowego bardzo dużo danych i sprzętu pozyskanego w toku walk w Korei oraz informacji wydobytych podczas przesłuchań jeńców amerykańskich. W Zarządzie II zastanawiano się również nad koncepcją werbowania jeńców amerykańskich polskiego pochodzenia, znajdujących się w chińskiej niewoli. Z przeprowadzonych badań wynika jednak, że pozostało to w sferze planów, do realnych prób takiego werbunku nigdy nie doszło.

Słowa kluczowe: Zarząd II, wywiad, Korea, wojna koreańska, Polska

Marek Hańderek (ur. 1985) – historyk, w 2018 r. obronił doktorat na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracownik Biura Badań Historycznych IPN oraz adiunkt w Instytucie Bliskiego i Dalekiego Wschodu UJ. Autor książki *Unia 1940–1948. Dzieje zapomnianego ruchu ideowego*, Warszawa 2019. Ostatnio opublikował artykuły: *The Polish Consulate in Shanghai: Its Official and Unofficial Role (1954–1989)* [w:] *Consuls in the Cold War*, red. L. Maguire, S. Onslow (2023); oraz *Jaruzelski, Kim Il Sung i zbliżenie na linii PRL–KRLD w latach osiemdziesiątych XX wieku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2023, t. 41. Obecnie jego zainteresowania badawcze oscylują wokół działalności wywiadu PRL w „krajach zamorskich”, dyplomacji PRL oraz zimnej wojny w Europie i Azji.

Gathering of Intelligence on Western Troops by Officers of the Military Attaché of Communist Poland in the PRC and DPRK in Cooperation with Their Military Intelligence Services During the Korean War

Abstract: The article describes attempts to obtain information and intelligence material on the armies of Western countries by military intelligence officers working for the Military Attaché of communist Poland in China and North Korea during the Korean War. It presents the most important goals set for them by military intelligence headquarters, the methods of acquiring materials in cooperation with the Chinese and Koreans, as well as an evaluation of some of the data and equipment acquired. The article proves that during the Korean War *de facto* intelligence cooperation was established between Branch (Directorate) II of the General Staff of the Polish Army and the military intelligence of the People's Republic of China, and the Democratic People's Republic of Korea. Representatives of the military intelligence services of both countries provided the employees of the Polish Military Attaché with a substantial amount of data

and equipment obtained during the conflicts in Korea, as well as information extracted during the interrogations of American prisoners of war. Directorate II also considered the concept of recruiting American POWs of Polish origin who were in Chinese captivity. However, research shows that this design remained at the planning stage and no real attempts at such recruitment ever took place.

Keywords: Military intelligence, Korea, Korean War, Poland

Marek Hańderek (b. 1985) – historian, PhD, defended his PhD thesis at the Jagiellonian University in 2018. Currently at the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance and an assistant professor at the Institute of Middle and Far East at the Jagiellonian University. Author of *Unia 1940–1948. Dzieje zapomnianego ruchu ideowego* [The Union 1940–1948. The history of a forgotten ideological movement] (2019). He has recently published the following articles: “The Polish Consulate in Shanghai: Its Official and Unofficial Role (1954–1989)” [in:] *Consuls in the Cold War*, ed. L. Maguire, S. Onslow (2023), and “Jaruzelski, Kim Il Sung i zbliżenie na linii PRL–KRLD w latach osiemdziesiątych XX wieku” [Jaruzelski, Kim Il Sung and the rapprochement between the Polish People’s Republic and the Democratic People’s Republic of Korea in the 1980s], *Pamięć i Sprawiedliwość* 41 (2023). His current research interests encompass the activities of the Polish People’s Republic (PRL) intelligence service in “overseas countries”, PRL diplomacy and the Cold War in Europe and Asia.

Adam Dziuba<https://orcid.org/0000-0001-6083-8970>

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Katowicach

WESPRZEĆ PARTIĘ. POLICJA POLITYCZNA W WYBORACH SEJMOWYCH Z 1952 I 1957 ROKU

Wybory parlamentarne i lokalne odgrywają od XIX w. ważną, choć niejednakową rolę w funkcjonowaniu nowoczesnych społeczeństw. Samuel Huntington w swej głośnej pracy *The Third Wave. Democratization in the Late Twentieth Century*¹, opowiadając się za minimalistycznym, proceduralnym pojęciem demokracji sformułowanym przez Josepha Schumpetera, przypisał akt wyborczy do ustrojów demokratycznych. Wyróżnikiem demokracji była możliwość periodycznego wzięcia udziału w akcie wyborczym, stanowiącym narzędzie okresowego egzekwowania przez społeczeństwo odpowiedzialności politycznej od osób pełniących funkcje publiczne².

Jednak nie tylko demokracje odwoływały się do głosu społeczeństwa. Na odmiennych zasadach i z całkowicie innymi celami akty wyborcze przeprowadzano również w państwach niedemokratycznych, także w PRL. W Polsce odbywały się one pod pełną kontrolą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i policji politycznej. Zakres i formy aktywności organów bezpieczeństwa państwa w kampaniach wyborczych z lat 1952 i 1956/1957 oraz metody przez nich stosowane stanowią temat prezentowanego tekstu.

Wybory sejmowe z lat 1952 i 1957 doczekały się obszernej literatury przedmiotu. Na pierwszy plan wybija się syntetyczna praca Michała Siedziako na temat głosowań w PRL, które omówiono też mniej szczegółowo w nieco starszej literaturze – syntetycznej i problemowej³. Odrębną monografię poświęconą wyborom w 1952 r. opra-

¹ Wydanie polskie (pod niekompletnie przetłumaczonym tytułem) S. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, tłum. A. Dziurdzik, Warszawa 1995.

² *Ibidem*, s. 16–17. R. Herbut, *Wybory* [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2003, s. 499. Huntington, określając dolną granicę systemu demokratycznego, przyjął za Jonathanem Sunshine'em, że przynajmniej 50 proc. dorosłych mężczyzn ma mieć prawo głosowania oraz że musi istnieć odpowiedzialna władza wykonawcza, ciesząca się poparciem większości wybieralnego parlamentu bądź sama pochodząca z wyboru. S. Huntington, *Trzecia fala...*, s. 26.

³ M. Siedziako, *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952–1989)*, Warszawa 2018; J.J. Wiatr, *Wybory w PRL. Doświadczenia i wnioski*, Warszawa 1987; A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999; *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014; M. Siedziako, *Partia wybiera, społeczeństwo głosuje. Jak wylaniano Sejm PRL (1952–1985)* [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015, s. 192–223; *idem*,

cował Andrzej Zaćmiński⁴; powstało ponadto wiele mniejszych tekstów, naświetlających konkretne aspekty organizacyjne tamtej kampanii lub zawężające obszar badawczy do poszczególnych regionów Polski⁵.

Głosowaniu przeprowadzonemu 20 stycznia 1957 r. również poświęcono odrębne opracowania monograficzne⁶ i – podobnie jak w przypadku wyborów z 1952 r. – wiele studiów oraz artykułów; także większość publikacji naukowych dotyczących politycznego przełomu 1956 r. porusza temat kampanii wyborczej (dla części z nich stanowi ona cezurę końcową rozważań)⁷.

Manipulacje i fałszerstwa wyborcze w wyborach do Sejmu PRL (1952–1985), „Pamięć i Sprawiedliwość” (dalej: PiS) 2016, nr 1 (27), s. 112–139; R. Kraczkowski, *Sejm w okresie PRL* [w:] *Dzieje Sejmu polskiego*, red. J. Bardach, Warszawa 2011.

⁴ A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu PRL I kadencji z 1952 r. Studium totalitarnej elekcji parlamentarnej*, Bydgoszcz 2020.

⁵ D. Czerwiński, *Wybory do Sejmu PRL w województwie gdańskim w ocenie lokalnych władz partyjnych – próba analizy*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2014, nr 3; S. Drabik, *Bezpieka i partia wobec wyborów do Sejmu PRL I kadencji w 1952 r. w województwie krakowskim*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2013, nr 11; D. Gałaszewski, *Wizerunek agitatorów domowych ZMP w społecznym odbiorze wyborów 1952 roku* [w:] *Studia i materiały z dziejów oporu społecznego*, t. 4, red. Ł. Kamiński, Wrocław 2000; A. Hutnikiewicz, *Obraz wyborów parlamentarnych w latach 1947 i 1952 w prasie szczecińskiej* [w:] *Obraz wyborów w prasie XIX i XX wieku na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, red. A. Chlebowska, J. Nowosielska-Sobel, Szczecin 2007; G. Jasiński, *Akcja represyjna wobec ludności niemieckiej w województwie olsztyńskim przed wyborami do Sejmu w 1952 roku*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 2012, nr 1; M. Siedziako, *Przygotowanie do wyborów do Sejmu PRL w 1952 r. jako element procesu sowietyzacji Polski po II wojnie światowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, nr 144, z. 4; A. Szczypka, *Wybory do Sejmu PRL z 1952 r. i rad narodowych z 1954 r. w propagandzie w powiecie częstochowskim (wybrane zagadnienia)*, „Rocznik Politologiczny” 2012–2013, nr 8–9; R. Skobelski, „Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”. *Wybory do Sejmu PRL z 26 października 1952 r.*, PiS 2016, nr 2 (28); J. Tyszkiewicz, *Propaganda wyborów do Sejmu PRL w 1952 roku na łamach prasy wrocławskiej* [w:] *Obraz wyborów w prasie...*; T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce a wybory do sejmu w 1952 roku*, PiS 2011, nr 2 (18); J. Wojsław, *Kampania propagandowa towarzysząca wyborom do Sejmu z 26 października 1952 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2010, nr 9; idem, *Strategie propagandowe w latach apogeum stalinizmu na przykładzie wyborów do Sejmu z 26 października 1952 r.: język tekstu i obrazu* [w:] *Wybory i referenda...*; A. Zaćmiński, *Wybory do Sejmu PRL z 26 października 1952 r.* [w:] T. Wolsza, A. Zaćmiński, *Ludzie listy piszą... Referendum i wybory do Sejmu w korespondencji Polaków (1946–1952)*, Bydgoszcz 2013; idem, *Duchowieństwo Kościoła katolickiego w województwie bydgoskim wobec „wyborów” do Sejmu PRL z 26 X 1952 roku*, „Zapiski Historyczne” 2009, t. 74, z. 3; idem, „Identyfikacja wroga” w wyborach do Sejmu PRL z 26 października 1952 r. – metodologia pracy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego [w:] *Wybory i referenda...*; idem, *Poezja agitacyjna w kampanii wyborczej do Sejmu PRL pierwszej kadencji z 26 października 1952 r. Tematyka – obrazowanie – polityka*, „Dzieje Najnowsze” 2018, nr 2; idem, *Wojsko Polskie w kampanii wyborczej i wyborach do Sejmu PRL I kadencji z 26 października 1952 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2023, nr 3; idem, M. Zaćmiński, *Zasada tajności głosowania w wyborach do Sejmu PRL I kadencji z 26 października 1952 r.*, „Przegląd Sejmowy” 2023, nr 4.

⁶ P. Machciewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993; *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957, wybór, wstęp i oprac.* P. Machciewicz, Warszawa 2000; R. Skobelski, *Powiew demokracji. Wybory do Sejmu PRL z 1957 roku*, Warszawa 2021; T. Danilecki, *Między zaangażowaniem, przystosowaniem a sprzeciwem. Postawy mieszkańców województwa białostockiego wobec wyborów powszechnych w latach 1957–1969*, Białystok–Warszawa 2019.

⁷ T. Danilecki, *Wybory z 20 stycznia 1957 r. w województwie białostockim – przygotowania, przebieg, wyniki* [w:] „Mała stabilizacja” w województwie białostockim 1956–1970, red. M. Markiewicz, Białystok 2012; S. Drabik, *Wojewódzka organizacja partyjna PZPR w Krakowie w Październiku 1956 i w okresie wyborów*

Systemowe realia wyborów: stalinizm i odwilż polityczna

Głosowanie 26 października 1952 r. odbywało się w kulminacyjnym momencie stalinizmu w Polsce – kilka miesięcy po uchwaleniu Konstytucji PRL. W życiu politycznym i społecznym funkcjonowało wówczas wiele rozwiązań typowych dla reżimów zmierzających w kierunku totalitaryzmu – rozbudowany aparat przysus, terror powszechny, nieustanne poszukiwanie wroga wewnętrznego i zewnętrznego, ideologizacja życia publicznego, monopolizowanie systemu przekazu informacji, wreszcie dążenie do objęcia kontrolą wszelkich sfer życia obywateli. PZPR sprawowała w państwie pełnię władzy (z ograniczeniami wynikającymi z braku suwerenności w relacjach z ZSRS)⁸. Partia komunistyczna nadzorowała i dublowała struktury państwowe, a decyzje polityczne o kluczowym charakterze zapadały w wąskich gremiach – wśród członków Biura Politycznego czy w ścisłym otoczeniu przywódcy PZPR Bolesława Bieruta. Sejm stał się fasadą, miejscem głoszenia manifestów politycznych, akt wyborczy miał zaś służyć mobilizacji społeczeństwa, jego integracji wokół partii, indoktrynacji obywateli, wreszcie legitymizacji władzy komunistycznej⁹.

Październikowe głosowanie, obok akcji związanej z przyjęciem Konstytucji PRL, było jedną z największych kampanii politycznych w 1952 r. Szermowano argumentem o demokratycznym i ludowym charakterze wyborów, odróżniającym je od aktów wyborczych z czasów sanacji. W art. 2 Konstytucji PRL zapisano, że wybo-

w styczniu 1957 roku, PiS 2011, nr 1 (17); J. Kwiek, *Przebieg wyborów w styczniu 1957 r. w województwie krakowskim*, „Studia Historyczne” 2000, z. 1; T. Nałęcz, *Miejsce i rola Sejmu PRL w przemianach październikowych 1956 roku* [w:] *Październik 1956 roku. Początek erozji systemu*, red. M. Jabłonowski, S. Stęпка, Pułtusk 2007; J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu PRL z 1957 r. w województwie bydgoskim* [w:] *Rok 1945 na Kujawach i Pomorzu. Koniec wojny i początek nowej rzeczywistości*, red. Z. Biegański, Z. Karpus, Bydgoszcz 2006; eadem, *Wybory do Sejmu i rad narodowych w województwie bydgoskim w okresie tzw. małej stabilizacji (1956–1970)*, Toruń 2010; P. Ossowski, *Wybory do Sejmu PRL II kadencji z 20 stycznia 1957 r. (na przykładzie Łodzi)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2013, nr 91; M. Siedziako, *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu PRL w 1957 roku: stan badań, aktualne ustalenia i perspektywy badawcze*, PiS 2016, nr 2 (28); T. Sikorski, *Popaździernikowe nadzieje i rozczarowania. Próby konsolidacji środowiska byłych działaczy Stronnictwa Pracy przed wyborami do Sejmu w 1957 r.* [w:] *Wybory i referenda...*; R. Skobelski, *Wojsko podczas kampanii wyborczej i wyborów do Sejmu PRL z 20 stycznia 1957 roku*, „Dzieje Najnowsze” 2018, nr 4; idem, *Wybory do Sejmu PRL z 20 stycznia 1957 r. w województwie zielonogórskim*, „Studia Zachodnie” 2004, t. 7; idem, *Zagraniczne echa wyborów do Sejmu PRL z 20 stycznia 1957 roku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2015, z. 2; M. Skoczylas, *Przygotowanie, przebieg i wyniki wyborów parlamentarnych z 20 stycznia 1957 r. w województwie gdańskim w świetle dokumentów KC PZPR*, „Rocznik Gdański” 1998, t. 58, z. 1; M. Smoleń, *Wybory do Sejmu PRL w 1957 roku w Śądeckiem*, „Rocznik Śądecki” 1999, z. 27; J. Wróbel, *Kampania polityczna w Łodzi przed wyborami do Sejmu PRL 20 stycznia 1957 r.* [w:] *Łódź w latach 1956–1957*, red. L. Próchniak, J. Wróbel, Warszawa 2006; M. Żukowski, *Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku w okresie Października '56 i wyborów do Sejmu w 1957 r.* [w:] *Wybory i referenda...*

⁸ J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna PRL*, Warszawa 2018, s. 147–149. Cechy dyktatur totalitarnych w ujęciu klasycznym zob. C. Friedrich, Z. Brzeziński, *Dyktatura totalitarna i autokracja*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2021, s. 47–66.

⁹ M. Siedziako, *Bez wyboru...*, s. 48–51, 120–121.

ry będą mieć charakter powszechny, równy, bezpośredni i tajny¹⁰. Do klasycznych, pięcioprzymiotnikowych, teoretycznie brakowało jedynie zasady proporcjonalności, ale najważniejszym ograniczeniem było zawężenie zasady powszechności: bierne prawo wyborcze przysługiwało wprawdzie każdemu (pod warunkiem spełnienia cenzusu wiekowego oraz niekaralności), ale prawo zgłaszania kandydatów przyznano wyłącznie organizacjom politycznym i społecznym¹¹, te zaś funkcjonowały pod ścisłą kontrolą PZPR.

Ordynację wyborczą opracowała komisja składająca się z wysokich rangą działaczy PZPR, dokonując wstępnego podziału na okręgi wyborcze, przygotowując przepisy prawne (wedle sowieckiego wzorca), proponując powołanie okręgów wielomandatowych i przyznanie prawa zgłaszania kandydatur partiom politycznym, związkom zawodowym oraz organizacjom społecznym. Wybory sprowadzono do swoistego plebiscytu: w każdym okręgu wyborczym zgłaszano jedną tylko wspólną listę firmowaną przez Front Narodowy – powstałą 30 sierpnia 1952 r. platformę programową z PZPR na czele. Liczba kandydatów na liście nie mogła przekraczać liczby miejsc w Sejmie PRL przyznanych danemu okręgowi, co faktycznie oznaczało, że każdy kandydat zostawał po wyborach posłem, i odbierało głoszącym realną możliwość wyboru. Sejm Ustawodawczy przyjął ordynację 1 sierpnia 1952 r.¹² Znalazła się w niej istotna zasada, że za ważny przyjmuje się głos oddany na nieskreślonych kandydatów – wystarczyło tylko wrzucić do urny otrzymaną od komisji wyborczej listę. W ten sposób wypracowano pragmatykę, którą bez większych zmian stosowano w kolejnych przeprowadzanych w PRL wyborach. Termin głosowania wyznaczono na 26 października¹³.

Wybory z 20 stycznia 1957 r. odbywały się w diametralnie innej atmosferze, choć zasady ich przeprowadzania zmieniły się nieznacznie. Jesienią 1956 r. PRL znalazła się w kulminacyjnym momencie politycznej odwilży, kierownictwo nad partią objął Władysław Gomułka, w społecznej świadomości uchodzący za krytyka systemu i zwolennika „demokratyzacji”, i stał się niekwestionowanym przywódcą nie tylko PZPR, ale i całego narodu. Definitywnie zakończył się okres stalinizmu, wygasła dynamika ustroju, kruszyła się ideologia, a osłabiona partia musiała zrezygnować z onnipotencji, do której dążyła w poprzednich latach. Postępowała dekollektywizacja rolnictwa, uregulowano relacje między państwem a Kościołem katolickim, potwierdzając zasady swobody wyznaniowej. Zrezygnowano ze stosowania terroru w życiu publicznym, a represje dotyczyły niemal wyłącznie otwartych przeciwników reżimu. System w latach odwilży stał się bardziej otwarty i liberalny. Nadal jednak obowiązywała Konstytucja PRL z 1952 r.,

¹⁰ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., DzU 1952, nr 33, poz. 232.

¹¹ M. Siedziako, *Bez wyboru...*, s. 122.

¹² A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 34–41; R. Skobelski, *Powiew demokracji...*, s. 18–19.

¹³ A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 37–42.

a wpisane do niej najważniejsze instytucje państwowe z Sejmem PRL na czele niezmienne odgrywały fasadową rolę. Niezwykle represyjny pozostawał też system prawny¹⁴.

Ustalony w konstytucji kalendarz wyborczy przewidywał, że Sejm PRL II kadencji będzie wybierany jesienią 1956 r. Wczesnym latem sprawą zajął się Sekretariat KC i ustalił, że kolejne wybory odbędą się z zastosowaniem dotychczasowych przepisów, jednak z pewnymi zmianami „demokratyzującymi” system wyborczy. Od września nad projektami reform zastanawiała się komisja wyłoniona przez najwyższe władze PZPR, ale efekty jej działania nie były imponujące – utrzymano większość zasad obowiązujących w poprzedniej ordynacji, tyle że na listach mogło się znaleźć do 50 proc. więcej kandydatów niż miejsc w okręgu, co oznaczało pewną możliwość wyboru. Mimo narastającego w kraju napięcia na razie nie zamierzano odraczać wyborów, Rada Państwa wstępnie wyznaczyła je na 24 września. Ostatecznie 17 października Biuro Polityczne PZPR zdecydowało o wyznaczeniu daty głosowania na 20 stycznia 1957 r.¹⁵ Zmiana terminu spowodowała, że na kampanii mocno zaciążyły obawy przed krwawą sowiecką interwencją, podobną do tej na Węgrzech w listopadzie 1956 r., ale też burzliwy Październik '56 i osoba nowego lidera PZPR.

24 października ordynację wyborczą przegłosowano w Sejmie PRL. Reguły zgłaszania na listy pozostały w zasadzie niezmienione, choć teoretycznie należało uwzględniać kandydatury wysunięte w zakładach pracy czy na zebraniach środowiskowych. Przyjęto zasadę wpisywania liczby kandydatów przewyższającej liczbę miejsc w Sejmie PRL (nie więcej niż o dwie trzecie); część z nich desygnowały najwyższe władze PZPR – chodziło o czołowych działaczy tej partii, ale także kilku katolików świeckich. Spisy kandydatów „pomocniczych”, niewyznaczonych odgórnie, miały dla partii i jej aliantów znaczenie posiłkowe, te wyłonione spontanicznie na wiecach na ogół zdyskwalifikowano. Obok prób zgłaszania niezależnych kandydatów na listy Frontu Jedności Narodu (powstającego wówczas następcy FN), pojawiły się też próby rejestracji odrębnych list, ale Państwowa Komisja Wyborcza lub komisje okręgowe odmawiały ich przyjmowania¹⁶.

29 listopada 1956 r. na naradzie partyjnego aktywu lider PZPR Władysław Gomułka przedstawił pryncypia ustrojowe. Nadal zamierzano budować socjalizm, choć wolny od „wypaczeń i zniekształceń”. Nie było też miejsca na wątpliwości co do trwałości „sojuszu” z ZSRS, nie zezwalano na działania innych partii politycznych niż oficjalnie istniejące. Deklarowana „demokratyzacja” mogła się rozszerzać, ale pod warunkiem zachowania podstawowych reguł systemowych¹⁷.

¹⁴ J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat...*, s. 163–167; *idem*, *Siedmiu „wspaniałych”*. *Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 210–211.

¹⁵ M. Siedziako, *Bez wyboru...*, s. 164–174.

¹⁶ R. Skobelski, *Powiew demokracji...*, s. 63–96; M. Siedziako, *Bez wyboru...*, s. 164–175.

¹⁷ M. Siedziako, *Bez wyboru...*, s. 176.

Zadania aparatu bezpieczeństwa w kampaniach wyborczych

Udział policji politycznej w kampaniach politycznych PZPR był zróżnicowany w zależności od potrzeb rządzących, jednak akty wyborcze zawsze wymagały od organów bezpieczeństwa wysokiego poziomu zaangażowania. Funkcjonariuszom Urzędu Bezpieczeństwa, a później Służby Bezpieczeństwa, przydzielano różnorakie zadania, poczynając od badania nastrojów społecznych i gromadzenia danych o postępkach przygotowań do wyborów, przez kreowanie atmosfery zastraszania, informowanie o możliwych i zaistniałych „wrogich wystąpieniach”, profilaktykę, represjonowanie podejrzanych oraz sprawców (ustalenie winnych, zatrzymanie), po wywieranie wpływu na rezultat głosowania.

W czasach stalinizmu Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego było ogromną machiną, której podlegały inne formacje: urzędy bezpieczeństwa (właściwa policja polityczna), Milicja Obywatelska, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Korpus Ochrony Pogranicza, a nawet Straż Przemysłowa. W 1953 r. rdzeń aparatu bezpieczeństwa, zwany UB lub bezpieką, liczył ponad 32 tys. funkcjonariuszy. Fundusze przewidziane na MBP stanowiły na ogół drugi pod względem wielkości po MON składnik wydatków budżetowych¹⁸. Odwilż polityczna, postępująca w Polsce od 1954 r., niosła za sobą stopniową rezygnację z masowego terroru i przekładała się na kolejne reorganizacje policji politycznej oraz ograniczenie liczby jej funkcjonariuszy. W maju 1957 r. było ich 8390 (przy liczbie etatów 9215)¹⁹.

Działania związane z kampanią wyborczą w 1952 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zaczęło wykonywać kilka tygodni po zakończeniu akcji związanej z przyjęciem Konstytucji PRL – formalnie od 11 sierpnia 1952 r., kiedy w gabinecie ministra odbyła się narada, na której przedstawiono związane z wyborami zadania UB. Akt głosowania zaprezentowano jako „wielką bitwę klasową”, podczas której należało obezwładnić i rozbić „wroga klasowego”²⁰. Udział aparatu bezpieczeństwa w działaniach politycznych podczas kampanii oraz represjonowanie „wrogów klasowych” wynikał zatem z realizacji podstawowych założeń ideologii marksistowsko-leninowskiej i generalnej linii PZPR obowiązującej w czasie nakazanej przez stalinizm budowy społeczeństwa socjalistycznego. Policja polityczna miała sterrować społeczeństwo i wymusić postrachem pożądane zachowania, nie przejmując się szczególnie stroną prawną prowadzonych działań – liczyła się efektywność.

¹⁸ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 19–20.

¹⁹ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 8.

²⁰ A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 322–323. Pierwsze przygotowania aparatu bezpieczeństwa do kampanii wyborczej poczyniono już 21 VII 1952 r. (data dzienna pisma została dopisana później, odręcznie, zatem jest niepewna): do szefów WUBP i podległych im naczelników wydziałów VIII trafił wykaz zadań związanych z kampanią wyborczą do Sejmu PRL. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 00231/86, t. 91, Informacja nr 1 dotycząca okresu przedwyborczego, Warszawa, 16 VIII 1952 r., k. 108–110 (paginacja tu i w pozostałych materiałach archiwalnych AIPN zgodna z automatyczną paginacją plików).

Funkcjonariusze niezwłocznie przystąpili do pracy, która początkowo polegała głównie na planowaniu działań i gromadzeniu danych. 16 sierpnia w MBP zestawiono pierwszą zbiorczą informację dotyczącą „okresu przedwyborczego”²¹. Pod koniec sierpnia informacje dzienne zaczęły przysyłać do MBP jednostki wojewódzkie. Na przykład pierwszy meldunek Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku na temat akcji wyborczej został opracowany 22 sierpnia 1952 r. 27 września zestawienia sporządzane w MBP uzyskały bardziej uporządkowany charakter za sprawą odnotowywania liczbowych danych o poszczególnych kategoriach „wrogich wystąpień”. 18 października pojawiły się z kolei sporządzane w formie tabeli załączniki, w których zapisywano dzienną liczbę aresztowanych (z podziałem na województwa i rodzaje „wrogich” aktów)²².

Jeszcze w sierpniu 1952 r. wojewódzkie i powiatowe jednostki UB przystąpiły do opracowywania planów operacyjnych na czas kampanii. Konstruowano je według stałego wzoru, zakładającego przeprowadzenie odpraw, mobilizację funkcjonariuszy, typowanie miejsc, w których panowały szczególnie niechętne komunistom nastroje, oraz wskazywanie osób, które inspirowały (lub mogły inspirować) „wrogie” działania²³.

Na czas kampanii aparat bezpieczeństwa zreorganizowano. Przy WUBP oraz w największych miastach kraju utworzono specjalne grupy operacyjne, mające szybko reagować na wydarzenia, zwłaszcza „wrogie akty”. W UBP dla Miasta Stołecznego Warszawy już na początku sierpnia powołano 11 dzielnicowych grup operacyjnych składających się z 2–5 osób, prowadzących na razie wstępne rozpoznanie. Pełną parą ruszyły one do akcji tydzień przed wyborami, a ich składy poszerzono wówczas do 7–20 funkcjonariuszy²⁴.

Tak zwany teren także starano się nasycić pracownikami aparatu bezpieczeństwa – zgodnie z założeniami ministerstwa szefowie powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego mieli skierować do wszystkich gmin swych podwładnych w roli referentów gminnych, by zintensyfikować współpracę z agenturą i tropić ludzi podejmujących „wrogie działania” lub inspirujących takowe. Ostatecznie nie udało się zainstalować funkcjonariusza w każdej gminie, jak to planowano, niemniej

²¹ *Ibidem*, Informacja nr 1 dotycząca okresu przedwyborczego, Warszawa, 16 VIII 1952 r., k. 108–110; K. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 324–325. Początkowo informacje były zestawieniami dosyć przypadkowo wyselekcjonowanych meldunków z terenu. Do pierwszego trafiły m.in. wzmianki o pojawieniu się w Łodzi plotek o rychłym zniesieniu kartek na żywność i wprowadzeniu cen rynkowych. Z kolei z Krakowa donoszono o „negatywnej postawie” jednego z miejscowych sekretarzy PZPR w zakładzie pracy, który zarzekał się, że nie będzie prowadził agitacji domowej, a sam nie pójdzie głosować. AIPN, 00231/86, t. 91, Informacja nr 1/52, Warszawa, 16 VIII 1952 r., k. 108–110.

²² AIPN, 00231/86, t. 94, Meldunek dotyczący akcji wyborczej, Białystok, 22 VIII 1952 r., k. 74; *ibidem*, t. 91, Informacja nr 41, Warszawa, 27 IX 1952 r., k. 212–215; *ibidem*, Załącznik do informacji nr 59 z 18 IX 1952 r., k. 290.

²³ A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 325–326.

²⁴ AIPN, 00231/86, t. 109, Sprawozdanie z pracy UBP na m.st. Warszawa nad ochroną wyborów, Warszawa, 30 X 1952 r., k. 96–97.

na tereny wiejskie skierowano 1556 referentów, którzy we wrześniu prowadzili 3858 spraw operacyjnych i zwerbowali 893 nowych informatorów²⁵.

Ważnym zadaniem UB było gromadzenie informacji na temat komisji wyborczych, by je ustrzec od przeniknięcia do nich politycznych przeciwników. Na zagrożenia reagowano błyskawicznie – gdy pod koniec sierpnia na wykładzie dla przewodniczących obwodowych komisji wyborczych jeden z wytypowanych do objęcia stanowiska mężczyzn powiedział po cichu, że zamiast wyborów należy dać ludziom „chleba i kiełbasy”, został natychmiast pozbawiony funkcji²⁶. Na podobnej zasadzie UB sprawdzał kandydatów na posłów – nominacje na listy FN wynikały wprowadzie z klucza partyjnego, ale wcześniej kandydatów dokładnie prześwietlały i zatwierdzały organy BP. Procedury sprawdzające stosowano także wobec członków komitetów wyborczych; po zaopiniowaniu ich przez policję polityczną zatwierdzały je w trybie hierarchicznym instancje PZPR²⁷.

Szczególną uwagę należało objąć dopływ informacji i działania represyjne na obszarach tzw. czarnych plam, jak w UB oficjalnie zaczęto nazywać gminy, powiaty i zakłady pracy, w których załamywały się dotychczasowe kampanie PZPR. Wykazy „czarnych plam” powstawały na podstawie oceny skali działalności podziemia, częstotliwości występowania „szeptanej propagandy”, nieskuteczności ogólnopañstwowych akcji w rodzaju subskrypcji pożyczki państwowej czy przymusowego odstawiania ziemiopłodów. W kraju (bez województw olsztyńskiego i kieleckiego) „czarne plamy” wytypowano w 408 gminach (16 proc.), w 133 powiatach i w 76 obiektach przemysłowych (miast w zasadzie nie objęto tym systemem), a częstotliwość ich występowania narastała od zachodnich do wschodnich ziem Polski²⁸.

W toku kampanii z MBP płynął strumień kolejnych okólników, nakazujących podejmowanie działań przeciwko zorganizowanemu zakłócaniu kampanii wyborczej. Należało zatem otoczyć szczególną ochroną instytucje wyborcze i ich przedstawicieli, aktywnie wyłapywać organizatorów zbiorowego słuchania wrogich audycji radiowych, tropić i doprowadzać przed sąd sprawców aktów dywersyjnych (zwłaszcza w energetyce i na liniach przesyłowych)²⁹.

²⁵ *Ibidem*, t. 91, Odprawa dotycząca ustalenia zadań aparatu bezpieczeństwa w związku z wyborami, 11 VIII 1952 r., k. 99–100; *ibidem*, Notatka sporządzona na podstawie nadesłanych sprawozdań przez szefów WUBP za okres 1–30 IX 1952 r., Warszawa, 6 XI 1952 r., k. 410–411.

²⁶ *Ibidem*, Odprawa dotycząca ustalenia zadań aparatu bezpieczeństwa w związku z wyborami, 11 VIII 1952 r., k. 91; *ibidem*, Informacja nr 7/52, Warszawa, 24 VIII 1952 r., k. 121.

²⁷ R. Skobelski, „*Kto pragnie Polski...*”, s. 454; A. Zaćmiński, M. Zaćmiński, *Zasada tajności głosowania...*, s. 187.

²⁸ AIPN, 00231/86, t. 92, Zestawienie „czarnych plam” na terenie WUBP w Krakowie, Kraków, 12 IX 1952 r., k. 5–18; *ibidem*, Pismo WUBP Kraków do MSW w sprawie liczby i lokalizacji „czarnych plam” w woj. krakowskim, Kraków, 21 IX 1952 r., k. 27–35; *ibidem*, t. 93, Sprawozdanie z zabezpieczenia kampanii wyborczej (opracowane na podstawie sprawozdań szefów WUBP), Warszawa, 15 IX 1952 r., s. 267–268.

²⁹ *Ibidem*, t. 91, Pismo okólnie MSW do szefów WUBP, Warszawa, 29 IX 1952 r., k. 492–493; *ibidem*, Pismo MSW do szefów WUBP, Warszawa, 2 X 1952 r., k. 494–495; *ibidem*, Pismo okólnie do szefów wojewódzkich

8 października MBP powiadomiło podległe jednostki, że przygotowuje się do jednorazowego uderzenia we „wrogów”. Operacja miała objąć cały kraj i być szczególnie intensywna w „powiatach autochtonicznych” (chodziło o zachodnie i północne ziemie poniemieckie, zamieszkane przez spory odsetek ludności rodzimej), na terenach klasyfikowanych jako „czarne plamy” oraz na tych obszarach wiejskich, na których spodziewano się bojkotu lub zorganizowanego masowego skreślania kandydatów na listach. Akcja miała być wymierzona we wrogich liderów opinii, „wszystkich podejrzanych o udział w terrorze antywyborczym”, szczególnie aktywnych przedstawicieli ludności rdzennej, organizatorów zbiorowego słuchania zagranicznych audycji, osoby, które podczas zebrań wyborczych pozwalały sobie na „prowokacyjne wypowiedzi”, inspiratorów szerzenia psychozy wojennej, a nawet w ludzi, którzy wprawdzie nie występowali jednoznacznie „wrogo”, ale ostrożnymi wypowiedziami hamowali entuzjazm innych. Ideą operacji było spacyfikowanie „wrogich środowisk i terenów” przez areszty i zastraszanie. Zatrzymania należało przeprowadzać w łączności z sekretarzami instancji gminnych PZPR i w porozumieniu z sekretarzami komitetów powiatowych. W przypadku przygotowywania wniosków o areszt (rozpatrywanych w WUBP) każdorazowo należało się konsultować z sekretarzami KP, by przekazali oni odpowiednie materiały, oraz uzgadniać z nimi cel i sens zatrzymań. 16 października Gabinet Ministra zalecał, by w czasie operacji ocenić nasilenie „złej woli” osób represjonowanych i w zależności od tego zróżnicować środki: areszt dla niewątpliwych „wrogów”, a w drobniejszych przypadkach – tymczasowe zatrzymanie, przesłuchanie, po którym zwalniano delikwenta do domu, rozmowa ostrzegawcza (w wypadku osób „klasowo bliskich”), wreszcie wymuszenie podpisu na oświadczeniu o zaniechaniu prowadzenia „wrogiej działalności”³⁰.

W rezultacie operacji w okresie 14–19 października aresztowano co najmniej 1816 osób, 1548 zatrzymano na 48 godzin, 3569 przesłuchano, w wypadku zaś kolejnych 2652 ograniczono się do rozmów ostrzegawczych. Z raportów funkcjonariuszy wiadomo, jak traktowano „najłżejsze” przypadki „wrogości”: gdy w Warszawie dozorczyńni w bloku mieszkalnym „wypowiadała się bardzo krytycznie wobec agitatorów”, przesłuchano ją i zmuszono do podpisania zobowiązania „o nieprowadzeniu wrogiej propagandy”. Również w stolicy, za niechętnie odnoszenie się do agitatorów, wezwano do siedziby UB magazyniera Bolesława Janaszka. Przeprowadzono z nim rozmowę i „po pobraniu zobowiązania został zwolniony”³¹.

i powiatowych UBP, Warszawa, 6 X 1952 r., k. 496–497; *ibidem*, Pismo MSW do szefów WUBP, Warszawa, 16 X 1952 r., k. 514.

³⁰ *Ibidem*, Notatka MBP, Warszawa, 8 X 1952 r., k. 500–503; *ibidem*, Notatka, Warszawa, 8 X 1952 r., k. 403; *ibidem*, Pismo okólne MBP do szefów WUBP, Warszawa, 8 X 1952 r., k. 500–504.

³¹ *Ibidem*, Areszty, zatrzymania, przesłuchania, rozmowy w dniach 14–19 X 1952 r., k. 614 (w wypadku kilku WUBP brakowało danych z niektórych dni); *ibidem*, t. 109, Meldunek szefa UBP na m.st. Warszawa, Warszawa, 18 X 1952 r., k. 18.

Funkcjonariusze przez cały czas trwania kampanii zajmowali się także działaniami porządkowymi i obserwowaniem organizacyjnej strony przygotowań wyborczych. 22 października 1952 r. sporządzono np. wytyczne do skontrolowania stanu ochrony przez Sztab Ochrony Wyborów przy MBP i wydelegowano do poszczególnych województw specjalne grupy sztabowe, które miały pozostać w terenie do momentu odesłania dokumentacji po wyborach. 24 października funkcjonariusze zapewniali ochronę podczas przekazywania dokumentacji do obwodów wyborczych oraz informowali o przebiegu ostatniej fazy przygotowań. W dniu wyborów aparat bezpieczeństwa zabezpieczał akcję wyborczą, chronił lokale oraz stale przekazywał dane o przebiegu głosowania i frekwencji. Na czas wyborów powstała w MBP „grupa uogólniająca”, której zadaniem było tworzenie syntetycznego obrazu przebiegu wyborów na podstawie meldunków telefonicznych z terenu³².

Tuż przed wyborami, 22 października, szefowie UBP otrzymali polecenie przekazania w wyznaczonych porach meldunków o frekwencji władzom PZPR. Początkowo wyniki te zamierzano podać w sposób zakamuflowany, ostatecznie jednak partyjne kierownictwo zażyczyło sobie danych procentowych³³. Przedostatnie informacje o frekwencji pochodzą z godziny 17.00, przy czym system nie operował procentami, lecz jedynie liczbą obwodów w danym województwie, które osiągnęły jeden z sześciu progów frekwencyjnych. Przy kilku województwach podano także ogólny wynik procentowy, mieszczący się w przedziale 80–90 proc. Ostatni meldunek składano kilka godzin później, już po zamknięciu lokali, co pozwoliło podwyższyć wskaźniki perswazją lub przymusem (choć nie można też wykluczyć dobrowolnego udania się na wybory). W rezultacie frekwencja wynosiła w większości województw ok. 95 proc., przy czym najniższą, oscylującą wokół 90 proc., osiągnięto w województwach rzeszowskim i zielonogórskim, a najwyższą, 97,7 proc. – w bydgoskim. Te wyniki niewiele się różniły od oficjalnie podanego rezultatu³⁴.

Aktywność UB podczas kampanii wyborczej z 1952 r. była stale inspirowana i kontrolowana przez Biuro Polityczne KC PZPR, szczególnie przez niektórych jego członków, np. zajmującego się stałym nadzorem nad aparatem bezpieczeństwa Jakuba Bermana. To właśnie Berman 7 października zaproponował, aby w związku z „rozzuchwaleniem się” przeciwników 19–20 października zadać im – poza stale prowadzoną akcją represyjną – „jedno wielkie uderzenie”, co zostało przez MBP już

³² *Ibidem*, t. 109, Wytyczne do pracy oficerów kontrolujących stan ochrony i zabezpieczenia akcji wyborczej, 22 X 1952 r., k. 94–98; *ibidem*, Sprawozdanie z przebiegu pracy przy ochronie i zabezpieczeniu akcji wyborczej, b.d., k. 344–349.

³³ *Ibidem*, Pismo do szefów WUBP i PUBP, komendantów wojewódzkich i powiatowych MO, Warszawa, 22 IX 1952 r., k. 521–524; *ibidem*, Pismo do szefów WUBP, b.d., k. 558.

³⁴ *Ibidem*, Zestawienie statystyczne frekwencji wyborców, dane sytuacyjne z godziny 17.00, 26 X 1952 r., k. 657–658; *ibidem*, Zestawienie statystyczne frekwencji wyborców według województw w skali krajowej, 26 X 1952 r., k. 667–668; Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 28 października 1952 r. w sprawie wyników wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 r., MP 1952, nr A-91, poz. 1414, s. 1627.

następnego dnia skonkretyzowane i niebawem wcielone w życie³⁵. Funkcjonariusze partyjni niższego szczebla nie dysponowali jednak pełnym zestawem informacji aparatu bezpieczeństwa, nawet ze swojego terenu – informowano ich selektywnie o podejmowanych działaniach represyjnych, jak też o „niewłaściwym” zachowaniu członków partii³⁶.

Podczas kampanii wyborczej z przełomu 1956 i 1957 r. rola policji politycznej była znacznie mniejsza niż cztery lata wcześniej, bo też i PZPR nastawiona była na łagodzenie napięć społecznych, a nie na nasilanie „walki klasowej”. Zresztą aparat bezpieczeństwa przechodził w trakcie kampanii wyborczej kolejną w ciągu dwóch lat reorganizację: 28 listopada 1956 r. zlikwidowano Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego (w 1954 r. zastąpił on MBP), a jego kompetencje przejęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych; jednostki terenowe KdsBP wcielono do Milicji Obywatelskiej jako wydzielone wydziały/referaty Służby Bezpieczeństwa³⁷. W tej sytuacji rola policji politycznej była ograniczona i część jej zadań musiała przejąć służba milicyjna: to jej funkcjonariusze aktualizowali księgi meldunkowe, będące podstawą dla sporządzania spisów wyborców (cztery lata wcześniej także to robili, ale pod kontrolą UB), prowadzili działania porządkowe, takie jak zabezpieczenie zebrań i pilnowanie lokali wyborczych, przewozili dokumentację wyborczą. Podczas gdy reorganizujący się aparat bezpieczeństwa tymczasowo jedynie zbierał informacje, milicja starała się zapobiegać zagrożeniom politycznym: tylko od 15 grudnia 1956 do początku stycznia 1957 r. jej funkcjonariusze doliczyli się 62 wystąpień przeciwko kandydatom na posłów, 28 publicznych wezwań do bojkotu wyborów, 15 napaści chuligańskich na kandydatów i członków komisji wyborczych oraz kilkunastu innych aktów wymierzonych w wybory. Komenda Główna MO przyznawała, że milicjanci nie potrafili skutecznie zapobiegać tego typu „wrogim działaniom”³⁸.

Niezmiennie policja polityczna zapewniała decydom z PZPR stały dopływ informacji o przejawach kontestacji systemu i niechętnych nastrojach społecznych. Chodziło zwłaszcza o publiczne wystąpienia przeciwko kandydatom na posłów, kolportaż ulotek o antywyborczej treści, malowanie „wrogich” haseł, niszczenie oficjalnych plakatów wyborczych, zakłócanie wieców, szeptaną propagandę (szcze-

³⁵ A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 336–342.

³⁶ Gdy w gm. Równe w pow. głubczyckim doszło do incydentu z pijanym prelegentem – członkiem PZPR – który szerze mówił na zebraniu wiejskim, że ludzie domagają się od władz chleba i pracy, a władze domagają się od nich wysiłku, ludzie się rozeszli, a z zebrania sporządzono fikcyjny protokół i przesłano go instancji powiatowej. UB powiadomił o zajściu sekretarza KP w Głubczycach, przeciwko prelegentowi wszczęto dochodzenie. AIPN, 00231/86, t. 91, Informacja nr 39, Warszawa, 25 IX 1952 r., k. 207.

³⁷ M. Siedziako, *Bez wyboru...*, s. 164; P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975* [w:] *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 2, s. 11–14.

³⁸ AIPN, 00231/86, t. 132, Notatka o działalności i wynikach prac podjętych przez MO w związku z zabezpieczeniem kampanii wyborczej do Sejmu PRL, Warszawa, grudzień 1956 r., k. 317–326. Na potrzeby kampanii planowano wykorzystanie 22 837 funkcjonariuszy MO, 49 573 ORMO oraz 22 649 członków milicji robotniczych i studenckich, których w razie potrzeby miało wesprzeć 15 340 żołnierzy. Zabezpieczono też odpowiednią liczbę pojazdów (prawie 2 tys.). *Ibidem*.

gólnie wzywającą do bojkotu wyborów lub skreślania kandydatów), wystąpienia antyrządowe i antysowieckie³⁹. Meldunki funkcjonariuszy spływały początkowo do gabinetu Przewodniczącego KdsBP, a po likwidacji tej instytucji do ministra spraw wewnętrznych. Pierwsza informacja poświęcona oczekiwaniom wobec przyszłych wyborów powstała 16 sierpnia 1956 r., czyli w momencie, gdy o głosowaniu jeszcze oficjalnie nie mówiono. Dopiero od 18 października notatki informacyjne na temat kampanii wyborczej sporządzano regularnie. Tworzono je w jednostkach terenowych i stanowiły one podstawę informacji zbiorczych, opracowywanych początkowo w KdsBP, a od stycznia 1957 r. w MSW. Od 4 stycznia 1957 r. zadanie informowania ministerialnych zwierzchników przejęli zastępcy komendantów wojewódzkich MO ds. bezpieczeństwa. Rozdzielnik każdego meldunku zawierał informację o przekazaniu egzemplarza także lokalnemu Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR⁴⁰. Tym razem instancje wojewódzkie partii miały już w miarę pełny obraz działań funkcjonariuszy i rozwoju sytuacji politycznej.

Nie sposób na podstawie zachowanych dokumentów jednoznacznie ustalić, czy aparat bezpieczeństwa zajmował się opiniowaniem członków komisji wyborczych i komitetów FJN. Funkcjonariusze (podobnie jak w 1952 r.) byli na pewno obecni na spotkaniach wyborczych, opisywali nastroje ludzi, a także ton wypowiedzi kandydatów na posłów, ale tym razem informacje niekoniecznie pociągały za sobą opresyjne działania policji politycznej, o czym świadczy np. bezsilność SB wobec Bolesława Drobniera piętnującego w czasie swych wystąpień bestialstwo funkcjonariuszy (ale na pewno służby przyczyniły się do odwołania Drobniera ze stanowiska I sekretarza KW PZPR w Krakowie w styczniu 1957 r.)⁴¹.

Katalog działań represyjnych SB wyartykułowano dopiero u progu 1957 r.: 3 stycznia z gabinetu ministra SW rozesłano konkretne wytyczne, które doprecy-

³⁹ M. Siedziako, *Bez wyboru...*, s. 184.

⁴⁰ AIPN, 00231/86, t. 132, Informacja polityczna, Warszawa, 22 IX 1956 r., k. 42–47; *ibidem*, t. 133, Notatka informacyjna zastępcy kierownika Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 25 X 1956 r., k. 51–53; *ibidem*, Informacja zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. BP w Białymstoku, Białystok, 16 I 1957 r., k. 18–20. Do stycznia 1957 r. nie były to meldunki dzienne, lecz obejmujące dłuższe, niekiedy nieregularne okresy. W Katowicach np. informacje do 3 I 1957 r. ukazywały się w układzie miesięcznym (opracowano trzy), były za to bardzo obszerne i dosyć solidnie przygotowane. Obejmowały ocenę stanu bezpieczeństwa województwa wraz z wyszczególnieniem „wrogich wystąpień” (ale zawierały też dane o przestępstwach kryminalnych), analizę nastrojów społecznych wraz z przytoczeniem co jaskrawszych demonstracji politycznych (za grudzień 1956 r. odnotowano siedem przypadków dewastacji pomników wdzięczności Armii Czerwonej i tablic pamiątkowych – widomy znak nasilenia antysowieckich nastrojów), informacje o strajkach, głównie na tle płacowym, i głosach na temat zbliżających się wyborów. Stałe i częste monitorowanie trendów społecznych w kampanii wyborczej było prowadzone od początku stycznia 1957 r. – od utworzenia SB. Pierwsze informacje tej formacji na temat sytuacji przedwyborczej pojawiły się 8 I 1957 r. *Ibidem*, t. 133, Meldunek nr 1, Katowice, 5 I 1957 r., k. 215–219; *ibidem*, t. 132, Informacja nr 1 dot. sytuacji przedwyborczej, Warszawa, 8 I 1957 r., k. 107–110; *ibidem*, Informacja nr 2 dot. sytuacji przedwyborczej, Warszawa, 8 I 1957 r., s. 111–113.

⁴¹ S. Drabik, *Relacje Służby Bezpieczeństwa i KW PZPR na przykładzie Krakowa w okresie „małej stabilizacji” w świetle akt partyjnych*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2023, nr 12, s. 324–326.

zowano cztery dni później. Według nich należało reagować „zgodnie z prawem” na wszelkie przypadki kolportowania i rozpowszechniania bezdebitowych wydawnictw, przy czym funkcjonariusze mieli konfiskować nielegalne druki i tropić ich autorów, a następnie kierować sprawy do prokuratury. Do prokuratury należało ponadto wysyłanie wniosków o wszczęcie śledztw przeciwko zidentyfikowanym inspiratorom i sprawcom bojkotu głosowania lub dyskredytowania kandydatów na posłów⁴². Inaczej niż podczas kampanii z 1952 r. podkreślano konieczność prawnej legalizacji działań represyjnych. Była to kluczowa zmiana, pociągająca za sobą inny wzorzec reakcji społeczeństwa i organów bezpieczeństwa, a także samych zachowań wyborczych, była ona jednak pochodną nowej linii politycznej, przyjętej przez PZPR po październiku 1956 r.

Po zakończeniu głosowania aparat bezpieczeństwa nie musiał już w zakamuflowany sposób podawać danych o frekwencji. Wyniosła ona według oficjalnych informacji 94,1 proc., przy czym aż 89,7 proc. zagłosowało bez skreśleń – w myśl zaleceń lidera PZPR i propagandy partii⁴³.

Kontrola nastrojów społecznych

Wybory w systemie komunistycznym miały mobilizować społeczeństwo i jednoczyć je wokół celów, postulatów i kandydatów władz. Nieco mniej istotna była funkcja legitymizacyjna wyborów – obywatele biorący w nich udział pośrednio musieli wyrażać akceptację dla haseł i reguł, którymi posługiwała się komunistyczna propaganda, reżim odwoływał się bowiem do „demokratycznie” wyrażonej woli ludu. Nie bez znaczenia była także specyficznie postrzegana funkcja kontrolna – obserwacja kampanii i głosowania pozwalała zidentyfikować politycznych przeciwników⁴⁴. Ocena nastrojów społecznych, a także ich kształtowanie były wobec tak pojmowanych założeń wyborów jednymi z najważniejszych zadań policji politycznej.

Wybory z 1952 i 1957 r. odbywały się w innych realiach. W czasie kampanii w 1952 r. widoczny był strach przed masowym terrorem UB, większość obywateli obawiała się, że w ich postawie funkcjonariusze dopatrzą się przejawów nieprawomyślności, powszechnie lękano się konsekwencji wszelkich zachowań uznawanych za „wrogie”. Zresztą łatwo było wówczas o znalezienie się w orbicie zainteresowania UB. Na przełomie 1956 i 1957 r. atmosfera strachu praktycznie zniknęła – obywatele wyrażali głośno swe opinie, krytykowali, wiecowali i demonstrowali. Obawa przed anemicznie reagującym aparatem bezpieczeństwa była niewielka – przynajmniej tak wynikało z raportów SB (wyczulonej na wszelkie przejawy kontestowania systemu).

⁴² AIPN, 00231/86, t. 132, Telefonogram nr 106/16, Warszawa, 7 I 1957 r., k. 76–77.

⁴³ R. Skobelski, *Powiew demokracji...*, s. 164.

⁴⁴ M. Siedziako, *Bez wyboru...*, s. 52–54; M. Zaremba, *Komunizm jako system mobilizacyjny: casus Polski* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 110–114.

Informacje o zachowaniach obywateli, zarówno większych grup, jak i pojedynczych osób, policja polityczna uzyskiwała przede wszystkim dzięki rozbudowanej sieci informacyjnej. Szacunki odnośnie do jej rozmiarów pod koniec 1952 r. są niepewne – według Andrzeja Paczkowskiego siatka agenturalna wszystkich pionów operacyjnych UB (nieuwzględniająca na ogół członków PZPR) liczyła ponad 75 tys. osób, zdaniem Tadeusza Ruzikowskiego mogło to być ok. 80 tys. osób⁴⁵. Okres kampanii zwiększył jej rozmiary: tylko od 1 października do dnia wyborów zwerbowano do współpracy ponad 4 tys. osób⁴⁶.

Pod koniec 1956 i na początku 1957 r., przed wyborami do Sejmu PRL II kadencji, możliwości pozyskiwania danych od członków sieci informacyjnej mocno się zawężyły. Kolejne reformy aparatu bezpieczeństwa nosły za sobą redukcję nie tylko liczby funkcjonariuszy, lecz także informatorów wszystkich kategorii (ten trend był widoczny już od 1954 r.). Według Ruzikowskiego u schyłku 1956 r. tych ostatnich mogło pozostać nieznacznie ponad 10 tys. Można się było wprawdzie posiłkować siatką współpracowników MO, ale jej użyteczność w akcjach politycznych była ograniczona⁴⁷.

Oczywiście funkcjonariusze korzystali także z innych źródeł informacji niż doniesienia sieci agenturalnej – mogli je zdobywać sami podczas rozmów czy np. przeglądania prywatnej korespondencji⁴⁸. Specyfika zadań aparatu bezpieczeństwa powodowała, że większość uzyskiwanych informacji koncentrowała się na zachowaniach negatywnych – trudno spotkać takie, w których odnotowywano pochwały wyborów, bo to na ogół aparatu bezpieczeństwa nie interesowało. Wychwalanie głosowania pojawiało się niekiedy w listach, np. kierowanych do propagandowej audycji „Fala 49”, ale mogło ono być inspirowane przez władze i mieć charakter propagandowy⁴⁹.

Nie wszystkie grupy obywateli były inwigilowane z podobną intensywnością. W 1952 r. aparat bezpieczeństwa, zgodnie z klasowymi kryteriami, upatrywał czynnych przeciwników w kilku grupach. Jednak do tych klas i środowisk, które zgodnie z przyjętym przez ideologię modelem miały popierać budowę komunizmu (robotników, małych rolników), mogli dotrzeć „inspiratorzy” wrogich poczynań. Podczas wspomnianej już sierpniowej odprawy przed kampanią wyborczą podkreślano, że po likwidacji legalnej opozycji formy walki klasowej zmieniły się – pod-

⁴⁵ A. Paczkowski, *Wstęp* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, wybór i oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000, s. 18; T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, PiS 2003, nr 1 (3), s. 116.

⁴⁶ M. Siedziako, *Bez wyboru...*, s. 149; A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 352.

⁴⁷ T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy...*, s. 116. W warunkach zawężenia możliwości funkcjonowania policji politycznej sięgnięto w latach 1956–1957 także po dane służby milicyjnej. AIPN, 00231/86, t. 132, Wyciąg z meldunku Komendy Głównej nr 4 i 5/57 z 4 i 5 I 1957 r., k. 340.

⁴⁸ Na temat opinii wyrażanych w korespondencji zob. A. Zaćmiński, *Wybory do Sejmu PRL...*, s. 201–205.

⁴⁹ *List Janiny Pastuszek zamieszkałej w Warszawie, Warszawa, 3 IX 1952 r.* [w:] T. Wolsza, A. Zaćmiński, *Ludzie listy pisać...*, s. 234–235.

ziemie i wrogie agentury musiały operować „z ukrycia, podstępnie”. Największe niebezpieczeństwo, zdaniem MBP, niesły działania „reakcyjnego kleru”, który to po rozpadzie Polskiego Stronnictwa Ludowego miał przejąć rolę legalnej opozycji. Zakładano, że „reakcyjni” duchowni będą się starali zakłócić działania partyjnej propagandy oszczerstwami, prowokacjami czy terrorem.

Jednak jako zadanie pierwszoplanowe policja polityczna miała traktować tropienie i niszczenie wszelkich nielegalnych organizacji, resztek grup podziemia i samotnych żołnierzy, by uniemożliwić im oddziaływanie na obywateli. Zwracano uwagę na nielegalne grupy młodzieżowe i środowiska oraz organizacje, w których się one łączyły: wiernych Kościoła, harcerzy, a nawet Związek Młodzieży Polskiej. Na obszarach wiejskich zidentyfikowano z kolei skupiska wrogów klasowych – byłych działaczy PSL, „kułaków” – bogatych chłopów i część „średniaków” – a także osoby pozostające pod ich wpływem. MBP widziało w nich potencjalnych inspiratorów „wrogich działań”. W miastach wśród robotników działali niechętni komunistom przedwojenni inteligenci, zdeklasowana burżuazja, a szczególnie byli socjaliści, identyfikowani jako WRN (chodzi o Polską Partię Socjalistyczną – Wolność, Równość, Niepodległość). Następni w wykazie „wrogich środowisk” byli „autochtoni” z byłych ziem niemieckich; choć nie wszyscy z nich identyfikowali się z Niemcami, aparat bezpieczeństwa *en masse* podejrzewał ich o proniemieckie sympatie. Zidentyfikowano także wroga zewnętrznego: zakładano, że w kampanię wyborczą włączą się „zagraniczne ośrodki imperialistyczne”, nasilając propagandę na falach eteru, wysyłając do kraju emisariuszy i „uaktywniając swe macki w kraju”⁵⁰.

W latach 1956–1957 aparat bezpieczeństwa odstąpił od stosowania terminologii odwołującej się do „walki klas”, zastępując „wroga klasowego” „wrogimi środowiskami”, w niektórych zresztą przypadkach łądząco podobnymi do tych sprzed czterech lat. Już po wyborach MSW przedstawiło sprawozdanie ze swych działań w okresie kampanii poprzedzającej głosowanie, w którym odnotowano, że w czasie jej trwania uaktywniły się ponownie „tradycyjne wrogi środowiska”: „mikołajczykowski [PSL], sanacyjny, endeckie, katolickie, rewizjonistyczne itp.” Prowadziły one głównie agitację ustną i pisaną wymierzoną w PZPR, podobnie jak byli konspiratorzy, którzy jednak nie zamierzali operować z podziemia. Dostrzeżono zarówno próby tworzenia „bloku przeciwnego Frontowi Narodowemu”, jak i przymiarki do powołania „nielegalnych organizacji politycznych”, głównie „chadeckich” (chodziło przeważnie o inicjatywy stowarzyszeniowe katolików świeckich), obserwowano „wypadki terroru i zastraszania” członków PZPR, aktywistów FJN i kandydatów na posłów⁵¹.

⁵⁰ AIPN, 00231/86, t. 91, Odprawa dot. ustalenia zadań aparatu bezpieczeństwa w związku z wyborami, 11 VIII 1952 r., k. 86–89.

⁵¹ *Ibidem*, t. 132, Sprawozdanie z działalności organów MSW w okresie wyborów do sejmu, Warszawa, 30 I 1957 r., k. 253–254. Ze szczególnym niepokojem aparat bezpieczeństwa przyglądał się w latach 1956–1957 środowiskom katolików świeckich, którym polityczna odwilż dała nadzieję na utworzenie własnych stowarzy-

Przyglądano się uważnie postawie duchowieństwa, mimo że w okresie kampanii wszelkie spory z Kościołem łagodzone, szukając poparcia kleru i wiernych. Według sporządzonej po wyborach notatki MSW na początku kampanii „kler nie posiadał określonej linii postępowania i oczekiwał na dyrektywy płynące ze strony najwyższej hierarchii kościelnej”, a funkcjonariusze rejestrowali „nawoływania przez niedużą część kleru” do skreślania z list członków PZPR i głosowania na osoby związane z Kościołem. Po rozmowach premiera Józefa Cyrankiewicza z prymasem Stefanem Wyszyńskim, które miały miejsce 14 stycznia 1957 r., jeszcze tego samego dnia ukazał się komunikat episkopatu, wzywający wiernych do wzięcia udziału w głosowaniu i od tego momentu przejawy „wrogiej agitacji stały się sporadyczne”⁵².

Późnym latem i jesienią 1952 r. zakres obserwacji społeczeństwa przez aparat bezpieczeństwa był ogromny – koncentrowano się przede wszystkim na negatywnych komentarzach i zachowaniach. Na czoło wysuwały się zastrzeżenia odnośnie do wolności wyboru. W licznych zestawieniach wypowiedzi zwykłych ludzi przytaczano takie fragmenty, które jednoznacznie wskazywały na powszechną – nawet wśród robotników i chłopów czy pracowników administracji – świadomość tego, że wybory będą mieć charakter fasadowy, a kandydatów wyznaczyła PZPR. Oczywiście zgodnie z klasowym paradygmatem najwięcej „wrogich” głosów odnotowano w środowisku wiejskim, choć niekoniecznie wśród „kułaków”. Na przykład drobny rolnik („małorolny”) z Tucholi pod Bydgoszczą oznajmił, że wybory nie będą wolne, bo kandydatów narzuciła partia. Wariacje tej opinii, czasami wzbogacone o dodatkowe elementy, można było obserwować w całym okresie kampanii („zanotowano kilka wypowiedzi, że »wybory to lipa«”), część nieostrożnych krytyków objęto dochodzeniem. Z wyborczej fikcji zdawali sobie sprawę również robotnicy. Pracownik fizyczny z Katowic twierdził np., że „prawdziwe demokratyczne wybory” przeprowadza się na Zachodzie i tam panuje demokracja, robotnik PKP w Radomiu uważał, że wybory w Polsce odbywają się pod presją metaforycznego pistoletu. Przeciwnikiem władz mógł zostać nawet robotnik, który nie dyskredytował wyborów, ustroju czy rządzących – wystarczyła mocno zawołowana krytyka. Pewien robotnik z Płocka został objęty inwigilacją za zgodną z prawdą wypowiedź, że wbrew temu, co twierdzili komuniści, przed wojną do parlamentu wybierano także robotników. Obserwowano

señ oraz na prowadzenie działalności kulturalnej i społecznej odwołującej się do nauki Kościoła. Związany w Warszawie Ogólnopolski Klub Postępowej Inteligencji Katolickiej (OKPIK) stał się zaczątkiem KIK. Jednak OKPIK nie miał aspiracji, by czynnie uczestniczyć w życiu politycznym i funkcjonować na zasadach zbliżonych do partii politycznych, nie zbudował też struktur ogólnopolskich – Kluby Inteligencji Katolickiej po zjeździe z marca 1957 r. pozostały odrębnymi bytami. E. Małachowska, *Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach jako przestrzeń działań niezależnych inicjatyw antysystemowych w latach osiemdziesiątych XX wieku* [w:] *Kluby Inteligencji Katolickiej jako przestrzeń działań niezależnych w latach osiemdziesiątych XX wieku*, red. K. Białecki, Warszawa–Poznań 2014, s. 447–448.

⁵² AIPN, 00231/86, t. 132, Notatka informacyjna dot. działalności wrogich elementów w poszczególnych środowiskach w okresie przedwyborczym, [po 20 I 1957 r.], k. 72–73; R. Skobelski, *Powiew demokracji...*, s. 143.

robotnika z chodakowskich zakładów sztucznego jedwabiu, który w ferworze rozmowy stwierdził, że od wyborów lepsza byłaby słonina⁵³.

Wypowiedzi, że ludzie nie pójdą głosować, bo ich głosy nic nie zmieniają, kandydaci zaś są narzuceni odgórnie i będą reprezentować władzę, a nie wyborców, wybrzmiewały zresztą we wszystkich środowiskach. Piotr Zieliński z Kisielic (pow. iławski, woj. olsztyńskie) tłumaczył milicyjnemu informatorowi: „w ZSRR tyle razy były przeprowadzane wybory, a Stalin jak siedział, tak siedzi na Kremlu, a wybory tak u nich, jak i [u] nas, przeprowadza się na lipę”⁵⁴. W Warszawie w ostatnim tygodniu przed głosowaniem „w dalszym ciągu notowano wypowiedzi mówiące, że wynik wyborów jest z góry przesądzony i że zostaną sfałszowane”⁵⁵. Dosadnie wyraził to pewien były oficer lotnictwa: „kandydaci są wytypowani przez KC [PZPR] i nikt nie zdoła tego zmienić, nawet gdyby część wyborców skreśliła wszystkich z listy”⁵⁶.

Funkcjonariusze notowali też informacje o narastaniu niechęci do nachalnej propagandy. Były żołnierz AK, zapewne z Warszawy, mówił, „że od często organizowanych w związku z wyborami masówek »można dostać szału nerwowego«”⁵⁷. Wszystkich obywateli nękali w domach agitatorzy, zwłaszcza w ostatnich dniach kampanii. Gdy nie wpuszczano ich do mieszkań lub wypraszano, skarżyli się swoim partyjnym zwierzchnikom. Tamci z kolei zawiadamiali UB i zaczynały się represje, mniej lub bardziej dolegliwe. Funkcjonariusze byli do działań dobrze przygotowani i szybko reagowali: zwywali „nieuprzejmego” gospodarza, straszili go konsekwencjami, niekiedy wymuszali oświadczenie o niepodejmowaniu wrogich działań⁵⁸.

Na oficjalnych zebraniach wyborczych na ogół milczano (w czym celowali chłopci) lub nieszczerze wychwalano władze. Jak to wyjaśnił „chłop-średniak”, „należy mówić, że jest dobrze, ale ludzie będą głosować, jak zechcą”⁵⁹. Rolnik spod Koszalina, były członek PSL, kampanię skwitował krótko: „dziś lepiej nic nie mówić, trzymać język za zębami”⁶⁰.

Ponadto urzędy bezpieczeństwa przekazywały informacje o – skądinąd słusznym – przekonaniu większości obywateli, że odmowa udziału w wyborach grozi

⁵³ AIPN, 00231/86, t. 91, Informacja nr 2/52, Warszawa, 18 VIII 1952 r., k. 111; *ibidem*, Informacja nr 3/52, Warszawa, 20 VIII 1952 r., k. 112; *ibidem*, Informacja nr 6/52, Warszawa, 23 VIII 1952 r., k. 118; *ibidem*, Informacja nr 7/52, Warszawa, 24 VIII 1952 r., k. 121–123; *ibidem*, Informacja nr 9, Warszawa, 25 VIII 1952 r., k. 129; *ibidem*, Informacja nr 8/52, b.d., k. 126.

⁵⁴ *Ibidem*, Informacja nr 20, Warszawa, 6 IX 1952 r., k. 156; *ibidem*, t. 104, Meldunek dzienny szefa PUBP w Iławie, Iława, 15 X 1952 r., k. 384.

⁵⁵ *Ibidem*, t. 109, Meldunek dzienny szefa UB na m.st. Warszawa, Warszawa, 19 X 1952 r., k. 238.

⁵⁶ *Ibidem*, Meldunek dzienny szefa UB na m.st. Warszawa, Warszawa, 24 X 1952 r., k. 39.

⁵⁷ *Ibidem*, t. 93, Pismo dyrektora Departamentu VIII MBP do dyrektora Gabinetu Ministra BP, Warszawa, 13 X 1952 r., k. 282.

⁵⁸ *Ibidem*, t. 109, Meldunek szefa UB na m.st. Warszawa, Warszawa, 18 X 1952 r., k. 18; *ibidem*, Meldunek szefa UB na m.st. Warszawa, Warszawa, 19 X 1952 r., k. 22; *ibidem*, Meldunek szefa UB na m.st. Warszawa, Warszawa, 21 X 1952 r., k. 29.

⁵⁹ *Ibidem*, t. 91, Informacja nr 11, Warszawa, 28 VIII 1952 r., k. 134; *ibidem*, Warszawa, 29 VIII 1952 r., k. 136.

⁶⁰ *Ibidem*, Informacja nr 34, Warszawa, 20 IX 1952 r., k. 193.

represjami. Niejaki Rzędziński w rozmowie z informatorem UB wyraził liczne zastrzeżenia, zakończone jednak konstatacją, że zgłasza bez skreśleń, obawia się bowiem konsekwencji bojkotu czy wykreślenia nazwisk na listach⁶¹. Niejaki Radziejowski z Warszawy (ponoć przedwojenny funkcjonariusz Policji) podzielił się z innym informatorem swoimi przypuszczeniami o przebiegu głosowania: przewodniczący komisji wyborczej rozdając karty wyborcze, będzie je numerował i umieszczał adnotacje w spisie wyborców, odpadała zatem możliwość robienia „wrogich” napisów. „Jak stwierdza, z tego wynika również przymus głosowania. Sam Radziejowski udział w głosowaniu, wobec takiego stanu rzeczy, weźmie” – napisał informator⁶².

Wielu obywateli nie chciało w ogóle zabierać głosu na temat wyborów lub przestało to robić, gdy dotknęły ich represje. Niejaki Gruca, pracownik Nowej Huty, na krótko zatrzymany za prowadzenie „antywyborczej propagandy” i zwolniony do domu, wyraził się w obecności informatora UB następująco: „Nie będę już więcej nic mówił, bo ściany mają uszy, a jak sam coś wrogiego usłyszę, zamelduję władzom UB, a w wyborach będę pierwszy głosował”⁶³. Zastraszenie i terror odniosły pożądaną skutec.

Cztery lata później obywatele zachowywali się dużo swobodniej, nie doświadczali bowiem politycznej presji i terroru oraz strachu. Zwykli ludzie uwierzyli w możliwość zmian, żywo reagowali na wydarzenia, interesowali się polityką. W pierwszej informacji zbiorczej zestawionej w MSW – datowanej na 16 sierpnia 1956 r., a więc niemal pół roku przed wyborami (lub trzy miesiące przed datą wynikającą z zapisów Konstytucji PRL) – odnotowano duże zainteresowanie głosowaniem w środowiskach „tradycyjnie” nieprzychylnych komunistom: byłych członków podziemia, PPS-WRN i PSL. Toczyły się w nich dyskusje o konieczności przeprowadzenia wolnych wyborów pod kontrolą państw zachodnich, próbowano nawet typować własnych kandydatów. Wierzano, że w przyszłym sejmie znajdzie się opozycja, część dawnych peeselowców mówiła o wstąpieniu do ZSL, by gruntownie tę partię przeorientować, lądowano się, że możliwe stanie się wystawienie własnych list. Socjaliści, na razie tylko z Łodzi, rozważali pomysł reaktywacji PPS. Nie wychodzono jednak poza dyskusje we własnych, wąskich, kręgach⁶⁴.

Kolejna zbiorcza informacja na temat wyborów – precyzyjca, jakie były oczekiwania różnych środowisk, w tym zwłaszcza tych nieprzychylnych PZPR – powstała 22 września 1956 r. Powszechnie liczone na bardziej demokratyczną ordynację wyborczą, przy czym „reakcja” z góry zapowiadała, że jeśli będzie ona „niekorzyst-

⁶¹ *Ibidem*, t. 93, Pismo dyrektora Departamentu VIII MSW do dyrektora Gabinetu Ministra BP, Warszawa, 13 X 1952 r., k. 286–287.

⁶² *Ibidem*, t. 109, Meldunek szefa UBP na m.st. Warszawa, Warszawa, 17 X 1952 r., k. 15.

⁶³ *Ibidem*, t. 100, Odpowiedź WUBP w Krakowie na polecenie ministra BP z 24 X 1952 r., Kraków, 29 X 1952 r., k. 289–290.

⁶⁴ *Ibidem*, t. 132, Notatka informacyjna, Warszawa, 18 VIII 1956 r., k. 38–41.

na”, wezwie obywateli do bojkotu. Łódzki adwokat, z przekonania chrześcijański demokrat, po przestudiowaniu ordynacji uznał, że należy wystawiać niezależnych kandydatów, mających wsparcie 500 osób (jawnie zbierał podpisy pod petycją, by kandydatów mogli zgłaszać sami obywatele)⁶⁵.

W październiku 1956 r. mieszkańcy Katowic łudzili się, że FN tym razem wystąpi z atrakcyjnym programem, obejmującym podwyżki zarobków i rozwój budownictwa mieszkaniowego, a nawet zwrot upaństwowionych przedsiębiorstw dawnym właścicielom. Zakładano, że w składzie przyszłego sejmu znajdzie się 50 proc. bezpartyjnych, liczna też będzie reprezentacja katolików. Panowała niechęć do kandydatów narzuconych odgórnie. Niekłamaną wrogością otaczano, zarówno w regionie, jak i w całej Polsce, Związek Sowiecki. Taka gwałtowna eskalacja nastrojów od listopada 1956 r. była w dużym stopniu wynikiem krwawej pacyfikacji powstania na Węgrzech. W woj. katowickim dewastowano pomniki wdzięczności Armii Czerwonej, w Gliwicach studenci wywiesili gazetkę ścienną z rysunkiem rozjeżdżanych przez czołg robotników i podpisem: „Przyjaźń ZSRR”. Ponadto w regionie wyczuwało się strajkową atmosferę, do przestojów w pracy doszło w Częstochowie, Cieszynie i Bytomiu⁶⁶.

W styczniu 1957 r., gdy znane stały się kandydatury na posłów, zapanowała dezorientacja i nie bardzo wiedziano, na kogo oddać głos. W stolicy do agenta „333”, obracającego się w środowiskach inteligenckich i rzemieślniczych, znajomi zwracali się z prośbami o radę. Gdy z nimi rozmawiał, okazywało się, że chcą głosować na socjalistów i katolików, dotarła do nich bowiem szerząca się po Warszawie plotka, że Gomułce specjalnie zależy na tym, by do sejmu weszło jak najwięcej przedstawicieli tych orientacji politycznych. Interlokutorzy informatora skłaniali się do wykreślenia komunistów⁶⁷. W Krakowie byli działacze PSL uważali, że nowy sejm szybko zostanie rozwiązany i zastąpi go kolejny, wybierany według ordynacji, która doprowadzi do wyeliminowania PZPR z życia politycznego. Wypowiadali się także na temat kandydatur – uważali, że umieszczeni na listach krakowscy inteligenci o wiele bardziej zasługują na wybór niż byli socjaliści Cyrankiewicz czy Bolesław Drobner, a już szczególnie działacze z list PZPR. Młodzież także nie chciała widzieć w Sejmie PRL premiera – zapamiętano jego wypowiedzi o „ucinaniu rąk” po poznańskiej rewolcie. Na zwoływanych w regionie wiecach krytykowano kandydatów PZPR, zarzucając im niegodziwości popełnione w czasach stalinizmu. Duchowni krakowscy generalnie mieli za złe kard. Stefanowi Wyszyńskiemu jego ugodową politykę wobec rządu, nie żywili też większych złudzeń co do charakteru wyborów: „nie będą to żadne wybory, a tylko zwykłe głosowanie na listę z góry ułożoną przez Rząd”⁶⁸.

⁶⁵ *Ibidem*, Informacja polityczna, Warszawa, 22 IX 1956 r., k. 42–47.

⁶⁶ *Ibidem*, t. 133, Doniesienia z 6 X 1956 r., Katowice, b.d., k. 195; *ibidem*, Meldunek operacyjny nr 1 dot. sytuacji przedwyborczej, Katowice, 22 X 1956 r., k. 199–200; *ibidem*, Meldunek nr 3 dot. sytuacji przedwyborczej, Katowice, 3 I 1957 r., k. 210–212.

⁶⁷ *Ibidem*, t. 135, Meldunek specjalny nr 2, Warszawa, 8 I 1957 r., k. 227.

⁶⁸ *Ibidem*, t. 134, cz. 1, Notatka informacyjna nr 1, Kraków, 3 I 1957 r., k. 15–18.

W czasie spotkań wyborczych panowały rozliczeniowe nastroje, które zaogniały wystąpienia niektórych kandydatów – np. sekretarz KW PZPR w Krakowie Bolesław Drobner na zebraniu wyborczym w stolicy Małopolski wystąpił z filipiką wymierzoną w PZPR i UB. Specjalnie podkreślał bestialstwo funkcjonariuszy, ilustrując je przykładami, i wywołał ogromne wzburzenie. Obecni na spotkaniu funkcjonariusze oceniali nastrój sali jako wybitnie rozliczeniowy: „gdyby ktoś w tym momencie wystąpił z UB i chciał wyjaśnić oszczercze zarzuty wysunięte przez Drobnera, to zebrani byłiby go rozszarpali”⁶⁹. Krakowska SB pisała o negatywnych wynikach licznych spotkań wyborczych. Robotnicy andrychowskich fabryk mówili np., że bojkotują wybory, bo kandydatów narzucono z góry, a jeśli jednak pójdą głosować, to wykreślą wszystkich. W całym woj. krakowskim wysiłki propagandowe przeciwników PZPR koncentrowały się na skreślaniu działaczy partyjnych⁷⁰.

Już po wyborach krakowska UB zestawiała komentarze pochodzące z różnych środowisk i od różnych informatorów. Wynikało z nich, że do sukcesu wyborczego FJN przyczyniły się wzmocnienie kampanii w ostatnich dniach przed głosowaniem, bardzo dobra dyspozycja Cyrankiewicza na wiecach oraz poparcie ze strony kleru i wiernych. Jednak największe znaczenie miały według nich przemówienia Gomułki, który wzywał 9 i 14 stycznia głosować bez skreśleń (co powtórzyły za nim gremia partyjne, związki zawodowe i FJN), sugerując, że w innym wypadku może dojść do zagrożenia suwerenności Polski⁷¹.

Wątpliwości co do sensu głosowania i krytyka PZPR były obecne w całym kraju. Lubelska SB meldowała o sceptycznych lub jawnie wrogich wypowiedziach chłopów, którzy odrzucali kandydatury pewnych działaczy partyjnych, podkreślając, że ludzie ci w przeszłości domagali się karania ich za niewywiązywanie się z obowiązkowych dostaw. Mówiono o bojkocie wyborów – z powodu odgórnego narzucania kandydatów i nieuwzględniania przy tym oczekiwań lokalnych środowisk, a także dlatego, że PZPR nie zamierzała zlikwidować obowiązkowego odstawiania ziemiopłodów. W Łodzi wśród „inteligencji trzeźwo myślącej” na początku stycznia 1957 r. panowało przekonanie, że trzeba głosować, a PZPR musi wygrać wybory, by Polska uniknęła interwencji sowieckiej. W innych środowiskach panowało przekonanie, że należy głosować na bezpartyjnych, większość studentów z kolei skłaniała się ku bojkotowi wyborów. Szczególną niechęć budziły kandydatury Romana Zambrowskiego, jednego z liderów PZPR, i Michaliny Tatarówny, partyjnej funkcjonariuszki, w przeszłości łódzkiej prządk. Ostatecznie w Łodzi głosowano masowo i na ogół bez skreśleń, nawet Tatarówna dostała się do Sejmu

⁶⁹ *Ibidem*, Meldunek, Kraków, 7 I 1957 r., k. 37–38.

⁷⁰ *Ibidem*, Notatka informacyjna nr 4, Kraków, 8 I 1957 r., k. 46–47; *ibidem*, Notatka informacyjna nr 8, Kraków, 14 I 1957 r., k. 70.

⁷¹ *Ibidem*, Notatka informacyjna, Kraków, 23 I 1957 r., k. 125; R. Skobelski, *Powiew demokracji...*, s. 133–134.

PRL. Pracownicy łódzkich zakładów włókienniczych uważali, że do sukcesu list FJN przyczyniły się przede wszystkim przemówienia Gomułki, poparcie Kościoła i ton audycji rozgłośni zagranicznych (np. BBC), które także nawoływały do głosowania i nieskreślania kandydatów z list⁷².

Niejako w charakterze podsumowania aktu wyborczego funkcjonariusze w notatce z późnych godzin wieczornych 20 stycznia streścili artykuł, który nadał do redakcji dziennika „Die Welt” w Hamburgu korespondent tej gazety (zapewne Ludwig Zimmerer). Pisał on o wywieszeniu przed lokalami wyborczymi polskich flag i dekoracji „pełnych smaku i dyskrecji”, przypominających dni Października ’56 i wyraziście różniących się od natłoku haseł i transparentów z czasów stalinowskich. Dziennikarz wyraził opinię, że znacząca większość wyborców poszła do urn po niedzielnych nabożeństwach, zachęcona przez episkopat. Uczestnicy wyborów, do których dotarł korespondent, mówili, że wpływ na ich postawę miała zwłaszcza geopolityka. Zimmerer zwrócił uwagę na pewien paradoks – zarówno zwolennicy stalinizmu, jak i ich przeciwnicy wypowiadali się przeciwko PZPR, choć ci drudzy z zastrzeżeniem, że udział w wyborach jest wyrazem poparcia jedynie dla Gomułki, którego najwyraźniej z aparatem PZPR nie utożsamiali. Na koniec korespondent podkreślił zdyscyplinowanie, z jakim obywatele poszli do urn: „sympatyczna, polska dyscyplina, z wieloma niuansami”⁷³.

„Wrogie działania” i ich karanie

Z punktu widzenia PZPR „wrogie zachowania” – wypowiedzi podważające sens głosowania i podkreślające brak swobody wyboru, wezwania do bojkotu, kontrpropaganda w różnych postaciach, a zwłaszcza „terror”, przez które to pojęcie rozumiano napaści na przedstawicieli partii i państwa – były poważnym zakłóceniem jednolitego przekazu partyjnej propagandy i wizerunku państwa oraz jego władz. Oczekiwano, że policja polityczna będzie skutecznie stosować prewencję wobec takich działań, a jeśli do nich dojdzie, szybko zidentyfikuje i aresztuje sprawców.

W 1952 r. partia i policja polityczna w aktywności politycznych przeciwników – w myśl dogmatu Stalina o nasilaniu się konfliktu w miarę postępów w budowie socjalizmu⁷⁴ – dostrzegały przejawy walki klasowej. W przedwyborczych wytycznych MBP zapisano, że trzeba ostatecznie rozbić „wroga klasowego”, co sprowadzono do kilku zasadniczych zadań: zniszczenia wszelkich nielegalnych organizacji i grup zbrojnych, likwidacji „czarnych plam”, neutralizacji „wrogich” środowisk, wywodzących się z części kleru, części starej inteligencji i rdzennych mieszkańców

⁷² AIPN, 00231/86, t. 134, cz. 1, Telefonogram nr 4, Lublin, 4 I 1957 r., k. 182; *ibidem*, Meldunek w związku z okresem przedwyborczym, Łódź, 11 I 1957 r., k. 246–249; *ibidem*, Meldunek dot. sytuacji powyborczej, Łódź, 22 I 1957 r., k. 279.

⁷³ *Ibidem*, t. 132, Informacja nr 28 godzina 21.45, Warszawa, 20 I 1957 r., k. 243–244.

⁷⁴ O. Khelevniuk, *Stalin. Nowa biografia*, Kraków 2016, publ. elektroniczna, plik mobi, loc. 3924–3301.

ziem poniemieckich, dopilnowania, by do komisji wyborczych nie przedostali się przeciwnicy nowego ustroju, oraz badania zamierzeń „wroga”, a także nastrojów w różnych warstwach społecznych⁷⁵.

Według ministerialnych zwierzchników pomyślna realizacja celów policji politycznej w dużym stopniu zależała od zniszczenia wszelkich nielegalnych organizacji, by odciąć podziemie od możliwości oddziaływania na obywateli. W MBP podkreślano zwłaszcza łatwość, z jaką powstawały wciąż nowe konspiracyjne organizacje młodzieżowe. Tylko w lipcu 1952 r. udało się takich wytropić i zniszczyć 60, ale skuteczność była różna w poszczególnych województwach⁷⁶.

Operacje związane z wymazywaniem „czarnych plam” z mapy Białostocczyzny doprowadziły do ujęcia kilkudziesięciu konspiratorów i członków ich siatek oraz służbowego przeniesienia na inny teren ponad 30 pracowników PKP i nauczycieli, ponoć byłych dowódców niższego szczebla powojennego podziemia. Aresztowania i przeniesienia nastąpiły na przełomie sierpnia i września, a miejscowi dostrzegli powiązanie tych represji z wyborami. W październiku funkcjonariusze rozbili dwie grupy konspiracyjne, rekrutujące się przeważnie z młodzieży⁷⁷. Wysokie zagrożenie ze strony podziemia odnotowano w woj. krakowskim: zniszczono tam 9 grup konspiracyjnych, w tym 7 młodzieżowych, i ujęto ponad 50 ich członków⁷⁸. Natomiast WUBP w Lublinie zlikwidował zaledwie 2 grupy konspiracyjne, wskutek ofensywy UB i „nasylenia terenu oddelegowanym aktywnym” nastąpiło bowiem „przytąjenie się wroga aż do dnia wyborów włącznie”⁷⁹. Na innych terenach sukcesy UB w zwalczaniu podziemia ograniczały się do grup młodzieżowych.

Cztery lata później, podczas kampanii wyborczej 1956/1957 r. SB wprowadzić nie wykryła żadnych akcji zorganizowanego podziemia, nie zaniechała jednak obserwacji środowiska byłych konspiratorów, stale podejrzewanego o chęć szkody komunistycznej władzy i podejmowanie prób jej osłabienia (choć już nie obalenia). Na podstawie uzyskanych informacji funkcjonariusze wysnuli wniosek, że byli akowcy i członkowie Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” byli z góry przekonani o zwycięstwie list FJN, ale mieli nadzieję na wykorzystanie okresu wyborów do podjęcia działań na rzecz uwolnienia przetrzymywanych w więzieniach kolegów. Większość środowiska byłych konspiratorów wzywała do bojkotu lub wykreślenia z kart wyborczych wszystkich członków PZPR. Działania te nie miały jednak charakteru zorganizowanej nielegalnej operacji, tylko rozproszonej

⁷⁵ AIPN, 00231/86, t. 91, Odprawa dot. ustalenia zadań aparatu bezpieczeństwa w związku z wyborami, 11 VIII 1952 r., k. 85.

⁷⁶ *Ibidem*, k. 86–87.

⁷⁷ *Ibidem*, t. 94, Meldunek specjalny dot. akcji przedwyborczej, Białystok, 11 IX 1952 r., k. 96–97; *ibidem*, Meldunek dzienny za 20–21 X 1952 r., Białystok, 21 IX 1952 r., k. 168.

⁷⁸ *Ibidem*, t. 100, Odpowiedź WUBP w Krakowie na polecenie ministra BP z 24 X 1952 r., Kraków, 29 X 1952 r., k. 281–282.

⁷⁹ *Ibidem*, t. 101, Sprawozdanie szefa WUBP w Lublinie z pracy aparatu bezpieczeństwa nad ochroną wyborów, Lublin, 29 X 1952 r., k. 24–25.

akcji propagandowej, prowadzonej zresztą legalnie lub półlegalnie, bez ostentacyjnego naruszania prawa⁸⁰.

Podobnie jak przeszacowano w UB/SB zagrożenie ze strony podziemia, tak i wymierzona w PZPR kontrpropaganda nie była szczególnie niebezpieczna. W 1952 r. najpowszechniejszymi jej formami były „wrogie wypowiedzi”: najczęściej zwyczajne rozmowy między znajomymi, z akcentami większej lub mniejszej krytyki pod adresem rządzących, ordynacji i samej kampanii. Ta tzw. szeptanka była klasyfikowana w UB jako jedna z postaci „wrogiej propagandy”. Aparat bezpieczeństwa starał się powiązać krytykującego z którąś z kategorii „wrogów klasowych”. Gdy w Koźlu w czasie zebrania przedwyborczego miejscowy bogaty rolnik („kułak”) niedwuznacznie zasugerował, że wolność wyboru będzie tak samo ograniczona jak w 1947 r., zaczął być intensywnie inwigilowany⁸¹. W ówczesnych realiach był to wstęp do aresztowania, zwłaszcza jeśli chodziło o „wroga klasowego”.

Gorsze dla rządzących były publiczne głosy krytyki podczas spotkań wyborczych. Na przykład podczas zebrania gromadzkiego w Drawsku, odbywającego się przy niemal zupełnie milczącej sali, wybrzmiały tylko dwie wypowiedzi, obie zaklasyfikowane jako wrogie: że nikt głosu nie zabierze, bo wszyscy się boją w otwarty sposób wyrażać przekonania, i że nie warto intensywnie pracować, bo kto się dorobi i będzie miał większy inwentarz, zostanie obwołany „kułakiem”. Obydwu „mówców” UB wzięło pod obserwację⁸².

Funkcjonariusze szybko reagowali na przypadki utrudniania spotkań wyborczych, musieli przy tym radzić sobie z pomysłowością sprawców. Na przykład w pow. Nisko młodzi ludzie ustawili na drodze do świetlicy zasieki z drzew, co uniemożliwiło dotarcie na wiec. We wsi Raławiczki w pow. prudnickim jeden z mieszkańców stanął na drodze prowadzącej do budynku, gdzie miało się odbyć zebranie mieszkańców, i zawiadamiał idących na nie ludzi, że spotkanie odwołano (z powodu nikłej frekwencji tak się rzeczywiście stało, ale pomysłowego mieszkańca Raławiczek objęto dochodzeniem). W Żaganiu robotnicy tartaku, zamknięci przez dyrektora na terenie zakładu, gdzie mieli czekać na spotkanie wyborcze, uciekli przez płot. Próbowano odnaleźć inspiratorów tego „wrogiego” aktu – nie wiadomo jednak, z jakim skutkiem. Do zrywania spotkań wyborczych i zakłócania na nich porządku dochodziło zazwyczaj w pierwszej fazie kampanii. Zdaniem funkcjonariuszy sprawcami były przede wszystkim osoby nietrzeźwe⁸³.

⁸⁰ *Ibidem*, t. 132, Notatka informacyjna dot. działalności wrogich elementów w poszczególnych środowiskach w okresie przedwyborczym, [po 20 I 1957 r.], k. 65–67; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności organów MSW w okresie wyborów do sejmu, Warszawa, 30 I 1957 r., k. 253–254.

⁸¹ *Ibidem*, t. 91, Informacja nr 18, Warszawa, 4 IX 1952 r., k. 151.

⁸² *Ibidem*, Informacja nr 17, Warszawa, 3 IX 1952 r., k. 148.

⁸³ *Ibidem*, Informacja nr 12, Warszawa, 29 VIII 1952 r., k. 137; *ibidem*, Informacja nr 36, Warszawa, 22 IX 1952 r., k. 200; *ibidem*, Informacja nr 42, Warszawa, 29 IX 1952 r., k. 220; *ibidem*, Informacja nr 43, Warszawa, 30 IX 1952 r., k. 222–223; *ibidem*, Informacja nr 45, Warszawa, 2 X 1952 r., k. 227; *ibidem*, Sprawozdanie z zabezpieczenia kampanii wyborczej, b.d., k. 359.

„Wrogą propagandą” było również komentowanie w kręgu znajomych informacji zasłyszanych w zagranicznych rozgłośniach radiowych. Zjawisko to występowało w różnych miejscach kraju i w różnych środowiskach, niekoniecznie definiowanych jako „wrogie”. To, że wrogą propagandę na podstawie zasłyszanych informacji szerzył były oficer wywiadu AK, nie zaskoczyło funkcjonariuszy, którzy zainicjowali jego inwigilację. Nie dziwił ich też zapewne przypadek „aktywnie rozpracowywanego sołtysa wsi Płochocin w powiecie Grodzisk Mazowiecki, byłego działacza PSL, który słuchał zagranicznego radia, rozpowiedział, czego się z niego dowiedział, a do tego przekonywał chłopów [na zebraniu gromadzkim – A.D.], by nie słuchali propagandy”. Na mniej oczywistą wyglądała sprawa pracownika Zakładów Tłuszczowych z Gdańska, który dzielił się informacjami zasłyszczanymi w audycjach radiowych „państw socjalistycznych”. Interpretował je jako przygotowania do wojny, a przekonany o rosnącym zagrożeniu konfliktem, robił zapasy żywności. W jego wypadku zdecydowano się na „szybką realizację”, czyli aresztowanie, bo wykup jedzenia sklasyfikowano jako „sianie paniki”⁸⁴.

Z powodu niewielkiej liczby odbiorników radiowych nierzadko zbierano się przy nich grupowo i słuchano także „wywrotowych audycji”. 5 października aresztowano np. wóznego szkoły w Jastrowiu w woj. koszalińskim, który organizował młodzieży zbiorowe słuchanie audycji radiowych i dyskusje na temat zasłyszanych informacji⁸⁵.

Osobną grupą były wypowiedzi dyskredytujące kandydatów na posłów. Przypadki te narastały od połowy września, notowano je zwłaszcza w województwach krakowskim i warszawskim. Niezwykłą formę ośmieszenia kandydatów na posłów wymyślił prezes koła Związku Samopomocy Chłopskiej w Puławach: przyprowadził na zebranie wyborcze dwóch mężczyzn – pijanego i umyślowo chorego – i twierdził, że startują oni w wyborach. Od razu go aresztowano. W ostatnim tygodniu przed wyborami szkalowanie kandydatów nasiliło się – w Katowickiem podważano niezwykle rekordy wydobywania górnika Wiktora Markiefki, w Krakowskim i Łódzkim naśmiewano się z kandydatów rolników, że nie pracują, a zboże gnije im na pniu. W innych miejscach Polski szydzono z kandydatów, że nie potrafią sklecić samodzielnie kilku zdań i nie umieją się wysławiać⁸⁶.

Po wyborach aparat MBP przygotował podsumowanie swych działań w toku „zabezpieczenia kampanii wyborczej”. Na plan pierwszy wysuwała się walka z wrogą propagandą, przede wszystkim z tzw. szeptanką, która zmieniała się w toku kampanii. Początkowo, głównie w dużych ośrodkach robotniczych – na Śląsku z Zagłębiem, w Łodzi – koncentrowano się na gospodarczej indolencji. Krytykowano kształt ordynacji, podważano „demokratyzm wyborów” i wzywano do bojkotu. W woje-

⁸⁴ *Ibidem*, Informacja nr 20, Warszawa, 6 IX 1952 r., k. 158.

⁸⁵ *Ibidem*, Informacja nr 50, Warszawa, 8 X 1952 r., k. 247.

⁸⁶ *Ibidem*, Informacja nr 44, Warszawa, 1 X 1952 r., k. 226; *ibidem*, Informacja nr 56, Warszawa, 15 X 1952 r., k. 273; *ibidem*, Informacja nr 62, Warszawa, 21 X 1952 r., k. 303.

wództwach północnych rozniecano psychozę wojenną. Gdy zbliżał się 26 października, wrogie środowiska rzuciły hasło, by iść do wyborów, ale oddawać nieważne głosy. Przy okazji szkalowano kandydatów, straszono, że przyszły sejm zajmie się przyspieszoną kolektywizacją⁸⁷.

„Wrogie działania” były też wymierzone w propagandę rządzących. Na ogół nie udawało się zidentyfikować sprawców zrywania plakatów i afiszów, dopisywania na nich haseł, a jeśli ich już zatrzymywano, okazywali się nimi zazwyczaj ludzie młodzi. Inspiracji tych zachowań funkcjonariusze upatrywali w niewłaściwym wychowaniu domowym lub szkolnym (pod wpływem duchowieństwa). W Łodzi i w Gdańsku za zniszczenie plakatów dzieci rzekomo otrzymywały cukierki i pieniądze od obcych ludzi⁸⁸.

Podczas kampanii wyborczej 1956/1957 r. nadal odnotowywano wrogie wypowiedzi, ale ich autorów w zasadzie nie karano⁸⁹. Funkcjonariusze starali się je przedstawić syntetycznie jako pewne trendy w krytyce i zachowaniach społecznych. Według SB na początku stycznia 1957 r. przede wszystkim domagano się wystawienia kandydatów reprezentujących lokalne społeczeństwo i opowiadano się za skreśleniem osób „narzuconych z góry” (w atmosferze odwilży możliwe było nawet zbieranie przez łódzkich studentów podpisów pod listami z żądaniem usunięcia z listy kandydatów Zambrowskiego i Tatarkówny czy oficjalny protest w Tomaszowie Lubelskim przeciwko kandydaturze działacza PZPR Teofila Głowackiego)⁹⁰.

Niebawem wypowiedzi niechętnie PZPR, władzom państwowym i ZSRS przybrały charakter masowy, zwłaszcza podczas spotkań przedwyborczych. Przede wszystkim wykazywano, że partia skompromitowała się, w związku z czym powinna przekazać władzę – np. ZSL. Wśród zwolenników reform, nawet członków PZPR, stale podnoszono, że na najwyższych stanowiskach partyjnych i rządowych pozostają zwolennicy stalinizmu i po wygranych wyborach będą oni chcieli wrócić do sprawowania władzy za pomocą terroru. Sporadycznie pojawiała się też krytyka programu gospodarczego przyjętego przez Gomułkę. Sceptyczne głosy notowano głównie wśród chłopów, zastrząły je plotki o mającej nastąpić powszechnej podwyżce cen. Zaobserwowano wreszcie wystąpienia o charakterze „religianckim”, polegające na domaganiu się przywrócenia nauki religii w szkołach i wzywaniu do głosowania na kandydatów wierzących. Dopatrywano się treści antypolskich w zachowaniu

⁸⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie z zabezpieczenia kampanii wyborczej, b.d., k. 358–359.

⁸⁸ *Ibidem*, k. 359.

⁸⁹ Tuż przed wyborami były lokalny komendant Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” z Grajewa podczas wystąpienia na wiecu wyborczym „szkalował Związek Radziecki” oraz funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, których nazwał „stalinowskimi pachołkami”. Wrócił spokojnie do domu, a SB z Grajewa dopiero rozważała ewentualność wezwania go na rozmowę ostrzegawczą. *Ibidem*, t. 132, Informacja nr 13 dot. sytuacji przedwyborczej, Warszawa, 19 I 1957 r., k. 186, 192 (błędna numeracja informacji).

⁹⁰ *Ibidem*, Informacja nr 1 dot. sytuacji przedwyborczej, Warszawa, 8 I 1957 r., k. 107; *ibidem*, Informacja nr 2 dot. sytuacji przedwyborczej, Warszawa, 8 I 1957 r., k. 115; *ibidem*, Informacja nr 3 dot. sytuacji przedwyborczej, Warszawa, 9 I 1957 r., k. 119.

i rozmowach rodzimej ludności Górnego Śląska, Warmii i Mazur, a także wśród mieszkających w Polsce Białorusinów i Ukraińców. Przy okazji zaobserwowano szeroką falę propagandy antysemickiej w całym kraju. Wszędzie panowały silne nastroje antysowieckie, posuwano się nawet do żądań zwrotu utraconych po 1944 r. ziem polskich. Regularnie podczas wyborczych wieców domagano się, by na listach wyborczych znaleźli się ludzie związani z tym terenem, z którego starają się o mandat, nie zaś kandydaci „przywożeni w teczках” – zwłaszcza reprezentujący PZPR⁹¹.

Zarówno w 1952 r., jak i cztery lata później znacznie rzadziej od krytycznych wypowiedzi pojawiały się „wrogie” ulotki i napisy. Przed wyborami z października 1952 r. akcje ulotkowe odbywały się przede wszystkim w dużych miastach – najczęściej w Łodzi i we Wrocławiu; ulotki znajdowano tam w miejscach zamkniętych, jak np. zakłady pracy. Na wsi było ich znacznie mniej. W większości przypadków pisano je ręcznie i kolportowano po kilka sztuk. Do rzadkości należały takie przypadki jak w Bydgoszczy, gdzie jednorazowo rozrzucono ok. 300 ulotek pisanych na maszynie, czy w Krakowie, gdzie usiłowano rozesać pocztą ok. 200 sztuk. Największe nasilenie akcji ulotkowych nastąpiło tuż przed wyborami⁹².

W czasie kampanii 1956/1957 r. ulotki pojawiły się masowo na terenie całego kraju. Wykonywano je i kolportowano różnymi technikami – pisano i przepisywano ręcznie, maszynowo, drukowano, rozrzucono lub przesyłano pocztą. Największy nakład wynosił ok. 1500 egzemplarzy. Masowo pojawiały się też napisy na murach. Funkcjonariusze wyróżnili kilka grup tematycznych tej formy propagandy. Najczęściej pojawiały się ulotki wzywające do bojkotu lub wykreślenia całych list, inne, mniej liczne, dyskredytowały członków PZPR lub poszczególnych kandydatów, zwłaszcza partyjnych; mniej było ulotek z hasłami nacjonalistycznymi i wezwaniami, by głosować tylko na Polaków – większość z nich miała przy tym charakter antysemicki. Były też ulotki apelujące o udział w wyborach – odwoływano się w nich do zagrożenia sowiecką interwencją i stalinizmem. Kolportowano też druki wyrażające konkretne żądania – zniesienia obowiązkowych dostaw ziemiopłodów czy usunięcia sowieckich symboli – lub apele o głosowanie na konkretnych kandydatów. Niszczono plakaty, opatrywano je dopiskami deprecjonującymi niektórych kandydatów (typu: „[Józef] Olszewski – Żyd”). Choć w tego typu działaniach przeważali młodzi ludzie, to niszczeniem plakatów zajmowali się także dorośli – w Będzinie widziano zrywającego plakaty radnego Miejskiej Rady Narodowej (sprawa trafiła do prokuratury). Dzień wyborów był zarazem dniem wzmożonej akcji ulotkowej, przy czym chodziło głównie o ulotki z apelem o skreślenie członków PZPR – hurtem lub pojedynczo⁹³.

⁹¹ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności organów MSW w okresie wyborów do sejmu, Warszawa, 30 I 1957 r., k. 279–281.

⁹² *Ibidem*, t. 91, Sprawozdanie z zabezpieczenia kampanii wyborczej, b.d., k. 359–360.

⁹³ *Ibidem*, t. 132, Notatka dot. wrogich ulotek ujawnionych w akcji przedwyborczej, Warszawa, 27 I 1957 r., k. 99–105; *ibidem*, Informacja nr 10 dot. sytuacji przedwyborczej, Warszawa, 15 I 1957 r., k. 157–158; *ibidem*,

Rzadkością były natomiast w obu kampaniach akty „terroru”, czyli fizycznej napaści na przedstawicieli władz. W 1952 r. funkcjonariusze drobiazgowo opisywali jego przejawy – pobicia aktywistów i agitatorów czy demolowanie lokali wyborczych. Nasiliły się one w ostatnich tygodniach przed wyborami, kiedy to wzrosła liczba napadów na lokale wyborcze i ataków na urzędników oraz agitatorów. Pod koniec września w Koszalinie doszło np. do najścia na lokal wyborczy, sprawcy chcieli odebrać broń funkcjonariuszowi ORMO. W wyniku akcji grupy operacyjnej WUBP w Koszalinie ujęto wszystkich napastników. 24 września aresztowano osobę, która tego dnia napadła na przewodniczącego Komisji Wyborczej w Rudzie pod Krakowem. Tego samego dnia w Zatorze został pobity wracający z lokalu wyborczego przewodniczący komisji – tym razem sprawca nie został ujęty. Udało się za to aresztować mężczyznę, który 26 września pobił sołtysa z Kowalewic w pow. Sławno i rozpuścił zebranie wyborcze⁹⁴.

W dniu wyborów doliczono się kilkunastu aktów „najść na lokale wyborcze” – większość miała charakter pijackich wybryków, ale były i przypadki groźniejsze – np. w Koniecpolu do lokalu wyborczego weszło pięciu osobników, z których jeden wyciągnął spod płaszcza siekiere i rzucił się na komisję. Został obezwładniony i zatrzymany wraz z jednym z towarzyszy – pozostała trójka uciekła. Z kolei w Strumianach w pow. Gostynin „jeden z mieszkańców (fanatyk religijny) przyniesionym z[e] sobą krzyżem żelaznym zdemolował urnę wyborczą, rozbił przy tym lampę naftową, powodując zapalenie się urny wyborczej. Spaliło się 655 kart wyborczych”⁹⁵.

Również w kampanii 1956/1957 r. odnotowano sporadyczne „akty terroru”. Były one incydentalne i miały raczej przypadkowy charakter. 28 grudnia 1956 r. pracownik Gminnego Ośrodka Maszynowego w pow. drawskim zjawił się nietrzeźwy na spotkaniu wyborczym, gdzie „pobił przewodniczącego Komisji Wyborczej, podeptał listy wyborcze oraz zdemolował lokal”. Zarzewiem zdarzenia była sprzeczka na temat stacjonowania wojsk sowieckich w Polsce. Kilka dni później pijany robotnik groził zabójstwem przewodniczącemu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej „w Czulechowie” (zapewne chodzi o Sulechów). Obu sprawców zatrzymała MO.

Niekiedy dochodziło nawet do rozruchów. 13 stycznia 1957 r. w Mędrzechowie w pow. Dąbrowa Tarnowska kandydat ZSL Emil Kozioł wygłaszał filipiki przeciwko pezetpeerowcom, krytykował użycie wojska do zdławienia buntu w czerwcu 1956 r. w Poznaniu. Po spotkaniu uczestnicy poszli do gospody, gdzie doszło do awantury. Interweniowała milicja i zamknęła w areszcie 2 uczestników zajścia. W ich obronie

Informacja nr 25 godzina 16.45, Warszawa, 20 I 1957 r., k. 237–239; *ibidem*, Informacja nr 27 godzina 21.00, Warszawa, 20 I 1957 r., k. 241–242.

⁹⁴ *Ibidem*, t. 91, Informacja nr 40, Warszawa, 26 IX 1952 r., k. 212; *ibidem*, Informacja nr 41, Warszawa, 27 IX 1952 r., k. 213.

⁹⁵ *Ibidem*, Informacja nr 68 o zaistniałych wrogich przypadkach w dniu wyborów, Warszawa, 27 X 1952 r., k. 338.

stanęli pozostali uczestnicy biesiady i zwołani *ad hoc* miejscowi. Tłum ok. 200 ludzi udał się pod gmach MO z żądaniem zwolnienia zatrzymanych. Milicjanci ściągnęli posiłki, które pałkami rozpędziły ludzi, przy okazji aresztując kolejnych 7 osób („provokatorów”). W dniu wyborów doszło do rozruchów w Mołozewie w pow. Sokołów Podlaski, gdzie ok. 30 nietrzeźwych osób wszczęło awanturę z przewodniczącym Gromadzkiej Rady Narodowej, a potem usiłowało wtargnąć do lokalu wyborczego. Wezwano MO, która zatrzymała 10 napastników⁹⁶.

W sprawozdaniu MSW wyraźnie jednak zaznaczono, że „w przedwyborczych dniach stycznia nie było wypadków poważniejszych napadów terrorystycznych, zamachów lub dywersji”. Odnotowano sporadyczne przypadki pobicia aktywistów i inne „wybryki chuligańskie”, większość popełniły osoby nietrzeźwe⁹⁷. „Terror” nie stanowił realnego zagrożenia ani w 1952, ani też w 1957 r.

Podczas kampanii wyborczej w 1952 r. w MBP nastawiano się na masowe represje, ale dokładne liczby ukaranych różnią się w szczegółach. W okresie 1–26 października aresztowano prawie 3200 osób, a kilkaset kolejnych w dniach nieobjętych zbiorczą statystyką, czyli we wrześniu i w pięciu ostatnich dniach października⁹⁸. Według innych danych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego od 1 października do dnia wyborów do aresztów trafiło 3456 osób. Do 30 października 1952 r. do sądów skierowano 127 spraw, przygotowywano 1519 kolejnych⁹⁹. 27 października minister BP nakazał szefom WUBP zwolnić tych aresztowanych w związku z akcją wyborczą, w których przypadku brakowało „udokumentowanych dowodów winy”. Przed wypuszczeniem z aresztu należało z zatrzymanymi odbyć „odpowiednią rozmowę”¹⁰⁰.

⁹⁶ *Ibidem*, t. 132, Informacja nr 1 dot. sytuacji przedwyborczej, Warszawa, 8 I 1957 r., k. 108–109; *ibidem*, Informacja nr 11 dot. sytuacji przedwyborczej, Warszawa, 15 I 1957 r., k. 164–169; *ibidem*, Informacja nr 27 godzina 21.00, Warszawa, 20 I 1957 r., k. 241. Bez większego związku z wyborami nastąpiła poważna interwencja sił MO w gromadzie Wilanów (pow. poddębicki, woj. łódzkie). W tej miejscowości ok. 500 chłopów opanowało remizę strażyacką i wzięło jako zakładnika zastępcę przewodniczącego Prezydium GRN, domagając się zwolnienia z aresztu byłego właściciela młyna we wsi (zatrzymanego podczas próby rewindykowania młyna odebranego mu w 1949 r.). Na miejsce wysłano 70 funkcjonariuszy, którzy użyli gazu oraz pałek, zatrzymali 3 „prowodyrów” i „zaprowadzili porządek”. *Ibidem*, Wyciąg z meldunku dziennego KG MO z 4–5 I 1957 r., k. 340.

⁹⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności organów MSW w okresie wyborów do sejmu, Warszawa, 30 I 1957 r., k. 263.

⁹⁸ A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 348–350. Według dwóch zbiorczych statystyk UB, obejmujących ten sam okres, czyli 1–26 X 1952 r., aresztowano 3162 lub 3185 osób – niewielka rozbieżność może wynikać ze zmiany kwalifikacji prawnej dokonanej w trakcie postępowania karnego. *Ibidem*, s. 350.

⁹⁹ AIPN, 00231/86, t. 91, Sprawozdanie z zabezpieczenia kampanii wyborczej, b.d., k. 361. Najwięcej – 999 – aresztów dokonano w środowisku chłopów mało- i średniorolnych (kolejnych 430 wśród kułaków) i 937 wśród robotników; 517 aresztów dotknęło przedstawicieli „inteligencji pracującej”, 1678 osób osadzono za rozpowszechnianie wrogiej propagandy; do tej grupy można doliczyć kolejnych 575 zatrzymanych za rozpowszechnianie wiadomości z „wrogich audycji” radiowych, 208 za rozsiewanie plotek wśród ludności rdzennej, 32 za wzywanie do bojkotu wyborów, 255 za zrywanie zebrania i „wrogie wystąpienia” w ich trakcie, 39 za kolportaż ulotek, 38 za najścia na lokale wyborcze i 13 za rozesyłanie anonimowych pogróżek. Ponadto zatrzymano w aresztach 86 osób za pobicie „aktywu wyborczego” i 135 za przynależność do wrogich organizacji. *Ibidem*.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Telefonogram MBP do WUBP, Warszawa, 27 X 1952 r., k. 447.

Aresztowanie i skierowanie sprawy do prokuratury nie wyczerpywało wszystkich zastosowanych form represji. W okresie 1–26 października 2663 osoby zatrzymano na 48 godzin, 6142 przesłuchano i zwolniono do domów, z 5386 przeprowadzono dyscyplinujące rozmowy, na 6385 wymuszono oświadczenia o nieszkodzeniu polityce PRL. Ponadto 4100–4200 ludzi zwerbowano do współpracy z policją polityczną. Łącznie zatem prawie 30 tys. osób w różny sposób represjonowano i napiętnowano jako politycznych „wrogów”¹⁰¹.

W 1957 r. skala represji była wielokrotnie niższa. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kary za „przestępstwa związane z wyborami” liczyło jednak tylko w okresie 20 dni – od 1 stycznia do dnia głosowania. W tym czasie organy bezpieczeństwa aresztowały 134 osoby, wobec dalszych 138 wszczęto śledztwo, ale pozostawiono je na wolności. Zatrzymywano za konkretne przestępstwa kodeksowe, choć miały one podłoże polityczne. Osoby uprawiające „wrogą propagandę” nie stanowiły tym razem największej grupy pozbawionych wolności, gdyż za kolportaż ulotek i zrywanie plakatów wyborczych do aresztów trafiło zaledwie 18 osób (65 miało odpowiadać przed sądami z wolnej stopy). Najliczniejszą kategorię osadzonych stanowili sprawcy trudnych do jednoznacznego zdefiniowania czynów chuligańskich. Bardzo nierównomiernie wyglądał rozkład terytorialny zastosowanych aresztów, przy czym zdaniem MSW nie było to „odbiciem natężenia wrogiej działalności na tych terenach, lecz wynika[ło] z nierówności stosowanej represji”. Najwięcej osób aresztowano w województwach: katowickim (27), kieleckim (20) i warszawskim (18), najmniej, po jednej osobie, w województwach: gdańskim, rzeszowskim i szczecińskim¹⁰².

Ze strony SB poważnych represji zatem nie było, odpowiadała ona jedynie za fragment działań dyscyplinujących społeczeństwo i prowadziła je w bardzo ograniczonym okresie. Od końca listopada 1956 do początków stycznia 1957 r. za większość działań odpowiadała MO. W tym czasie charakter wykroczeń zmienił się znacząco – od Października '56 przeradzały się one często w „masowe wrogie wystąpienia o charakterze politycznym” (doszło do nich w Bydgoszczy, Szczecinie, Płocku, Wałbrzychu i w Pleszewie), rosła liczba przypadków przeciwstawienia się funkcjonariuszom, z aktami agresji włącznie. Temu „rozzuchwaleniu” sprzyjała bierność MO i prokuratury. W rezultacie w KW MO zorganizowano specjalne grupy dochodzeniowe rozpatrujące sprawy o charakterze chuligańskim, a ponadto rozpoczęto tworzenie „zmotoryzowanych odwodów MO w miejscowościach zagrożonych działalnością chuligańską” (mowa o niesławnym ZOMO). Ich miesięczna działalność w grudniu 1956 r. wykazała wielką skuteczność podczas pacyfikowania wszelkich zakłóceń

¹⁰¹ *Ibidem*, Sprawozdanie z zabezpieczenia kampanii wyborczej, b.d., k. 361; A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 352–354.

¹⁰² AIPN, 00231/86, t. 132, Sprawozdanie z działalności organów MSW w okresie wyborów do sejmu, Warszawa, 30 I 1957 r., k. 264.

porządku. Wreszcie, jakby w nawiązaniu do założeń przyświecających w 1952 r. wskazywaniu „czarnych plam”, umiejscowiono na mapach „ogniska chuligańskie”, a po „rozpoznaniu terenu uderzono w miejsca, gdzie do wybryków dochodziło najczęściej”. W wyniku operacji milicji tylko w grudniu 1956 r. aresztowano 1380 osób „dopuszczających się wybryków chuligańskich”¹⁰³. Nie sposób jednak ustalić, jaki odsetek tego typu wybryków pozostawał w związku z kampanią wyborczą.

Do represjonowanych wypadają też doliczyć jakąś część osób ukaranych w trybie administracyjnym przez kolegia ds. wykroczeń za drobne przewiny – jak np. Kazimierza Kwiatkowskiego z Włocławka, który „wydrapywał nożykiem z plakatu wyborczego nazwiska kandydatów na posłów tow[arzyszy] Wiśniewskiego Leona i Sokołowskiego Edwarda”¹⁰⁴. Liczba ukaranych grzywnami w związku z kampanią wyborczą pozostaje nieznana.

Podsumowanie: dwie kampanie, dwa modele aktywności

Nieco ponad cztery lata dzielące akty głosowania w 1952 i w 1957 r. to okres niedługi w dziejach państwa i społeczeństwa, w Polsce jednak zaszły w tym czasie istotne zmiany, które wpłynęły także na zasięg operacji podejmowanych przez policję polityczną i ich charakter. Rola UB/SB w aktach wyborczych, będąca oczywiście pochodną wymagań i oczekiwań PZPR, zmieniła się w ciągu tych kilku lat diametralnie.

W 1952 r. partia kierowała procesem budowania społeczeństwa socjalistycznego, który prowadzono metodami właściwymi dla stalinizmu – propagandą, kontrolą, terrorem i zastraszaniem, co uzasadniano prowadzeniem „wzmoczonej walki klasowej”. Takimi działaniami, w których znacząca rola przypadła aparatowi bezpieczeństwa, skutecznie naginano większość społeczeństwa do woli komunistów, malkontentów zaś czekały areszty i inne represje. Kampania wyborcza prowadzona w takich warunkach stanowiła kolejną okazję do wzmocnienia nadzoru nad poddawany ideologicznej presji społeczeństwem.

Postępująca od 1954 r. odwilż polityczna doprowadziła do znaczącej zmiany zasad funkcjonowania państwa, zarządzającej nim PZPR i całego społeczeństwa. Stalinizm wszedł w fazę schyłkową, a proces ten znacząco przyspieszył od wiosny 1956 r. – sami komuniści odrzucali dotychczas obowiązującą dogmatykę ideologiczną, kierownictwo polityczne wytyczało nową generalną linię polityczną, ograniczającą zakres nadzoru nad społeczeństwem, presję ideologiczną i propagandową oraz redukującą terror do najniższych w latach PRL rozmiarów (choć nie zrezygnowano ze stosowania represji wobec osób jawnie kontestujących system). Zmieniło się również samo społeczeństwo – przełamało barierę strachu, zaczęło domagać się przestrzegania prawa i zwiększenia przestrzeni wolności, zmalał poziom aprobaty

¹⁰³ *Ibidem*, Notatka, Warszawa, 5 II 1957 r., k. 346–348.

¹⁰⁴ *Ibidem*, t. 133, Meldunek nr 22/57, Bydgoszcz, 19 I 1957 r., k. 144.

dla wizji przyszłości oferowanej przez PZPR. W rezultacie wybory z 1957 r. nie tylko odróżniały się od całkowicie zniewolonego głosowania sprzed czterech lat, ale okazały się najbardziej swobodne przed 1989 r., mimo że ordynacja wyborcza zmieniła się tylko nieznacznie i dalej zapewniała sejmową większość komunistom. Sama rola Sejmu PRL nie zmieniła się zresztą jakoś istotnie – nadal nie był on najważniejszym organem władzy w państwie.

Co ciekawe, frekwencja wyborcza – wskaźnik najważniejszy dla władz komunistycznych – była bardzo podobna i wyniosła ok. 95 proc. (można mieć jednak wątpliwości, jakimi metodami w 1952 r. osiągnięto znaczący wzrost uczestnictwa po godzinie 17.00 – na myśl nasuwają się przymus, zastraszanie oraz fałszerstwo).

Zaangażowanie policji politycznej w oba akty wyborcze było nierówne, co wiązało się z zachodzącymi przemianami społeczno-politycznymi i oczekiwaniami PZPR. W 1952 r. zadaniem UB było złamanie jakichkolwiek przejawów oporu, nawet słabego niezadowolenia, co realizowano przemocą w warunkach pełnego bezprawia – liczyło się tylko zwycięstwo idei budowy społeczeństwa socjalistycznego i stłumienie jakichkolwiek oznak sprzeciwu. W 1956 r. bardzo osłabiona odwilżą partia nie mogła sobie na takie działania pozwolić, zresztą wielu jej działaczy nie chciało nawet słyszeć o nakłanianiu obywateli do posłuchu siłą. Nieco wcześniej utworzona SB angażowała się w kampanię w znacznie mniejszym stopniu niż UB przed czterema laty i zgodnie z wytycznymi władz politycznych starała się operować w granicach prawa. Funkcjonariusze ignorowali wiele przejawów kontestacji ustroju i wyborów, jeśli tylko nie naruszały one rażąco ram systemu prawnego. Instancje partyjne szczebla wojewódzkiego i powiatowego były zupełnie inaczej niż w 1952 r. informowane o działaniach podejmowanych przez policję polityczną, nadzór nad nią został bowiem wzmocniony i nie ograniczał się już do najwyższego kręgu decydentów PZPR. W rezultacie splotu wszystkich tych czynników skala represji podczas kampanii 1956/1957 r. była wielokrotnie niższa niż w roku 1952.

Samo porównanie korpusu dokumentów związanych z udziałem UB, a później SB w wyborach sejmowych w Polsce w październiku 1952 i w styczniu 1957 r. ukazuje znaczącą różnicę w zaangażowaniu policji politycznej w oba akty wyborcze: materiały zgromadzone w centrali MBP/MSW dokumentujące działania policji politycznej przy okazji kampanii wyborczej z 1952 r. mieszczą się w 21 opasłych teczkach, te z 1957 r. – w 4¹⁰⁵.

¹⁰⁵ AIPN, 00231/86, t. 91–112 dla kampanii wyborczej z 1952 r. i t. 132–135 dla kampanii wyborczej z lat 1956–1957. Oczywiście znacznie więcej dokumentacji zgromadzono w jednostkach wojewódzkich aparatu bezpieczeństwa.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Akty prawne

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., DzU 1952, nr 33, poz. 232.

Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 28 października 1952 r. w sprawie wyników wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 r., MP 1952, nr A-91, poz. 1414.

Opracowania

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006.

Czerwiński D., *Wybory do Sejmu PRL w województwie gdańskim w ocenie lokalnych władz partyjnych – próba analizy*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2014, nr 3.

Danilecki T., *Miedzy zaangażowaniem, przystosowaniem a sprzeciwem. Postawy mieszkańców województwa białostockiego wobec wyborów powszechnych w latach 1957–1969*, Białystok–Warszawa 2019.

Danilecki T., *Wybory z 20 stycznia 1957 r. w województwie białostockim – przygotowania, przebieg, wyniki* [w:] „Mała stabilizacja” w województwie białostockim 1956–1970, red. M. Markiewicz, Białystok 2012.

Drabik S., *Bezpieka i partia wobec wyborów do Sejmu PRL I kadencji w 1952 r. w województwie krakowskim*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2013, nr 11.

Drabik S., *Relacje Służby Bezpieczeństwa i KW PZPR na przykładzie Krakowa w okresie „małej stabilizacji” w świetle akt partyjnych*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2023, nr 12.

Drabik S., *Wojewódzka organizacja partyjna PZPR w Krakowie w Październiku 1956 i w okresie wyborów w styczniu 1957 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 1 (17).

Eisler J., *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna PRL*, Warszawa 2018.

Eisler J., *Siedmiu „wspaniałych”. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.

Friedrich C., Brzeziński Z., *Dyktatura totalitarna i autokracja*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2021.

Gałaszewski D., *Wizerunek agitatorów domowych ZMP w społecznym odbiorze wyborów 1952 roku* [w:] *Studia i materiały z dziejów oporu społecznego*, t. 4, red. Ł. Kamiński, Wrocław 2000.

Herbut R., *Wybory* [w:] *Łeksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2003.

Huntington S., *Trzecia fala demokratyzacji*, tłum. A. Dziurdzik, Warszawa 1995.

Hutnikiewicz A., *Obraz wyborów parlamentarnych w latach 1947 i 1952 w prasie szczecińskiej* [w:] *Obraz wyborów w prasie XIX i XX wieku na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, red. A. Chlebowska, J. Nowosielska-Sobel, Szczecin 2007.

Jasiński G., *Akcja represyjna wobec ludności niemieckiej w województwie olsztyńskim przed wyborami do Sejmu w 1952 roku*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 2012, nr 1.

- Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957*, wybór i oprac. P. Machcewicz, Warszawa 2000.
- Kraczkowski R., *Sejm w okresie PRL* [w:] *Dzieje Sejmu polskiego*, red. J. Bardach, Warszawa 2011.
- Kwiek J., *Przebieg wyborów w styczniu 1957 r. w województwie krakowskim*, „*Studia Historyczne*” 2000, z. 1.
- Machcewicz P., *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.
- Małachowska E., *Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach jako przestrzeń działań niezależnych inicjatyw antysystemowych w latach osiemdziesiątych XX wieku* [w:] *Kluby Inteligencji Katolickiej jako przestrzeń działań niezależnych w latach osiemdziesiątych XX wieku*, red. K. Białecki, Warszawa–Poznań 2014.
- Nałęcz T., *Miejsce i rola Sejmu PRL w przemianach październikowych 1956 roku* [w:] *Październik 1956 roku. Początek erozji systemu*, red. M. Jabłonowski, S. Stępa, Pułtusk 2007.
- Olejniczak J., *Wybory do Sejmu i rad narodowych w województwie bydgoskim w okresie tzw. małej stabilizacji (1956–1970)*, Toruń 2010.
- Olejniczak J., *Wybory do Sejmu PRL z 1957 r. w województwie bydgoskim* [w:] *Rok 1945 na Kujawach i Pomorzu. Koniec wojny i początek nowej rzeczywistości*, red. Z. Biegański, Z. Karpus, Bydgoszcz 2006.
- Ossowski P., *Wybory do Sejmu PRL II kadencji z 20 stycznia 1957 r. (na przykładzie Łodzi)*, „*Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica*” 2013, nr 91.
- Paczkowski A., *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999.
- Paczkowski A., *Wstęp* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, wybór i oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000.
- Rochatka T., *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce a wybory do sejmu w 1952 roku*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2011, nr 2 (18).
- Ruzikowski T., *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2003, nr 1 (3).
- Siedziako M., *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952–1989)*, Warszawa 2018.
- Siedziako M., *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu PRL w 1957 roku: stan badań, aktualne ustalenia i perspektywy badawcze*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2016, nr 2 (28).
- Siedziako M., *Manipulacje i fałszerstwa wyborcze w wyborach do Sejmu PRL (1952–1985)*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2016, nr 1 (27).
- Siedziako M., *Partia wybiera, społeczeństwo głosuje. Jak wyłaniano Sejm PRL (1952–1985)* [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015.
- Siedziako M., *Przygotowanie do wyborów do Sejmu PRL w 1952 r. jako element procesu sowietyzacji Polski po II wojnie światowej*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*” 2017, nr 144, z. 4.
- Sikorski T., *Popaździernikowe nadzieje i rozczarowania. Próby konsolidacji środowiska byłych działaczy Stronnictwa Pracy przed wyborami do Sejmu w 1957 r.* [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014.
- Skobelski R., „*Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego*”. *Wybory do Sejmu PRL z 26 października 1952 r.*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2016, nr 2 (28).

- Skobelski R., *Powiew demokracji. Wybory do Sejmu PRL z 1957 roku*, Warszawa 2021.
- Skobelski R., *Wojsko podczas kampanii wyborczej i wyborów do Sejmu PRL z 20 stycznia 1957 roku*, „Dzieje Najnowsze” 2018, nr 4.
- Skobelski R., *Wybory do Sejmu PRL z 20 stycznia 1957 r. w województwie zielonogórskim*, „Studia Zachodnie” 2004, t. 7.
- Skobelski R., *Zagraniczne echa wyborów do Sejmu PRL z 20 stycznia 1957 roku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2015, z. 2.
- Skoczylas M., *Przygotowanie, przebieg i wyniki wyborów parlamentarnych z 20 stycznia 1957 r. w województwie gdańskim w świetle dokumentów KC PZPR*, „Rocznik Gdański” 1998, t. 58, z. 1.
- Smoleń M., *Wybory do Sejmu PRL w 1957 roku w Sądzieckim*, „Rocznik Sąddecki” 1999, z. 27.
- Szczypka A., *Wybory do Sejmu PRL z 1952 r. i rad narodowych z 1954 r. w propagandzie w powiecie częstochowskim (wybrane zagadnienia)*, „Rocznik Politologiczny” 2012–2013, nr 8–9.
- Tyszkiewicz J., *Propaganda wyborów do Sejmu PRL w 1952 roku na łamach prasy wrocławskiej [w:] Obraz wyborów w prasie XIX i XX wieku na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, red. A. Chlebowska, J. Nowosielska-Sobel, Szczecin 2007.
- Wiatr J.J., *Wybory w PRL. Doświadczenia i wnioski*, Warszawa 1987.
- Wojśław J., *Kampania propagandowa towarzysząca wyborom do Sejmu z 26 października 1952 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2010, nr 9.
- Wojśław J., *Strategie propagandowe w latach apogeum stalinizmu na przykładzie wyborów do Sejmu z 26 października 1952 r.: język tekstu i obrazu [w:] Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014.
- Wróbel J., *Kampania polityczna w Łodzi przed wyborami do Sejmu PRL 20 stycznia 1957 r. [w:] Łódź w latach 1956–1957*, red. L. Próchniak, J. Wróbel, Warszawa 2006.
- Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014.
- Zaćmiński A., *Duchowieństwo Kościoła katolickiego w województwie bydgoskim wobec „wyborów” do Sejmu PRL z 26 X 1952 roku*, „Zapiski Historyczne” 2009, t. 74, z. 3.
- Zaćmiński A., *„Identyfikacja wroga” w wyborach do Sejmu PRL z 26 października 1952 r. – metodologia pracy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego [w:] Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014.
- Zaćmiński A., *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu PRL I kadencji z 1952 r. Studium totalitarnej elekcji parlamentarnej*, Bydgoszcz 2020.
- Zaćmiński A., *Poezja agitacyjna w kampanii wyborczej do Sejmu PRL pierwszej kadencji z 26 października 1952 r. Tematyka – obrazowanie – polityka*, „Dzieje Najnowsze” 2018, nr 2.
- Zaćmiński A., *Wybory do Sejmu PRL z 26 października 1952 r. [w:] T. Wolsza, A. Zaćmiński, Ludzie listy piszą... Referendum i wybory do Sejmu w korespondencji Polaków (1946–1952)*, Bydgoszcz 2013.
- Zaćmiński A., Zaćmiński M., *Zasada tajności głosowania w wyborach do Sejmu PRL I kadencji z 26 października 1952 r.*, „Przegląd Sejmowy” 2023, nr 4 (177).
- Zaremba M., *Komunizm jako system mobilizacyjny: casus Polski [w:] Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Żukowski M., *Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku w okresie Października '56 i wyborów do Sejmu w 1957 r. [w:] Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014.

Streszczenie: W ciągu nieco ponad czterech lat dzielących wybory sejmowe z końca 1952 i z początku 1957 r. nastąpiła w Polsce głęboka metamorfoza systemu komunistycznego. Wpłynęła ona na zasięg i charakter operacji podejmowanych przez policję polityczną, służącą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W 1952 r. partia budowała społeczeństwo socjalistyczne, wykorzystując propagandę, terror, zastraszanie i represje, w czym znacząca była rola aparatu bezpieczeństwa. Kampania wyborcza prowadzona w takich warunkach stanowiła kolejną okazję do wzmocnienia nadzoru nad poddawany ideologicznej presji społeczeństwem. Odwilż polityczna, zaznaczająca się od 1954 r., doprowadziła do istotnej zmiany zasad funkcjonowania państwa, PZPR i organów represji. Ograniczono zakres nadzoru nad społeczeństwem, presję ideologiczną, zredukowano terror. W rezultacie wybory z 1957 r. okazały się najbardziej swobodnym głosowaniem przed 1989 r., mimo że ordynacja wyborcza zmieniła się tylko nieznacznie i dalej zapewniała sejmową większość komunistom oraz ograniczała swobodę wyboru.

Zaangażowanie policji politycznej w oba akty wyborcze było niejednakowe, co wiązało się z zachodzącymi przemianami społeczno-politycznymi. W 1952 r. UB, stosując przemoc i bezprawie, miało złamać jakiegokolwiek przejawy oporu – liczyło się tylko zwycięstwo idei budowy społeczeństwa socjalistycznego. W 1956 r. osłabiona odwilż partia nie mogła sobie na takie działania pozwolić. Powstała wówczas Służba Bezpieczeństwa angażowała się w kampanię znacznie mniej niż Urząd Bezpieczeństwa cztery lata wcześniej i zgodnie z wytycznymi władz politycznych starała się operować w granicach prawa. Funkcjonariusze ignorowali wiele przejawów kontestacji ustroju i wyborów, jeśli tylko nie naruszały one rażąco obowiązującego systemu prawnego.

Słowa kluczowe: wybory do Sejmu PRL w 1952 r., wybory do Sejmu PRL w 1957 r., Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Służba Bezpieczeństwa, represje, odwilż polityczna

Adam Dziuba (ur. 1964) – doktor habilitowany, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach, redaktor naczelny rocznika naukowego „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja”. Autor czterech monografii i ponad dwustu tekstów naukowych oraz popularnonaukowych poświęconych najnowszemu dziejom Polski. Interesuje się m.in. politycznymi aspektami funkcjonowania systemu komunistycznego, ze szczególnym uwzględnieniem roli Polskiej Partii Robotniczej / Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, głównie na scenie politycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Supporting the Party. Political Police in the 1952 and 1957 Parliamentary Elections

Abstract: In the timespan of over four years separating the parliamentary elections of late 1952 and early 1957, a profound metamorphosis of the communist system took place in Poland.

This change influenced the scope and nature of operations undertaken by the political police serving the Polish United Workers' Party.

In 1952, the party was in the course of the building of a "socialist society", using propaganda, terror, intimidation and repression, in which the security apparatus played a significant role. The election campaign carried out under such conditions provided another opportunity to strengthen surveillance of a society subjected to ideological pressure. The political thaw that began in 1954, led to a significant change in the operation principles of the state, the Polish United Workers' Party, and the organs of repression. The range of surveillance of society, and ideological pressure was limited then and terror was reduced. As a result, the 1957 elections turned out to be the freest voting before 1989, despite the fact that the electoral law changed only slightly, and ensured a parliamentary majority for the Communists and only limited freedom of choice.

The involvement of the political police in those two elections was different, which was related to the socio-political changes that took place then. In 1952, the Security Department, using violence and lawlessness, was supposed to break any sign of resistance – all that mattered was the victory of the idea of building a socialist society. In 1956, the party, weakened by the thaw, could not afford to do so. The Security Service, which was established at the time, was much less involved in the campaign than the Security Department had been four years earlier, and, in accordance with the guidelines of the political authorities it was supposed to operate within the limits of the law. The officers ignored many manifestations of contestation of the system and elections, as long as those did not grossly violate the existing legal system.

Keywords: the 1952 parliamentary elections in the Polish People's Republic, the Polish United Workers' Party, the Ministry of Public Security, the Security Service, repression, political thaw

Adam Dziuba (b. 1964) – PhD habil., an employee at the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Katowice and editor-in-chief of the academic yearbook *Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja* [Communism: System – People – Documentation]. Author of four monographs and over two hundred research and popular science texts devoted to the newest history of Poland. His scholarly interests lie in political aspects of the functioning of the communist system, with particular emphasis on the role of the Polish Workers' Party / Polish United Workers' Party with respect to the political scene of Upper Silesia and the Zagłębie Dąbrowskie.

Ariel Orzełek<https://orcid.org/0000-0001-5360-464X>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

„MARIUSZ”, „DERBY” I „STANISŁAW”. RYWALIZACJA O WŁADZĘ W CHRZEŚCJAŃSKIM STOWARZYSZENIU SPOŁECZNYM PO UPADKU JANA FRANKOWSKIEGO W KONTEKŚCIE UWIKŁANIA AGENTURALNEGO CZOŁOWYCH DZIAŁACZY (1968–1974)¹

Wprowadzenie

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne (ChSS) wśród historyków środowisk katolickich w Polsce Ludowej nie uchodzi za tak interesujące, jak Stowarzyszenie PAX czy ruch „Znak”². Wynika to z przekonania (jak najbardziej uzasadnionego), że ChSS

¹ Tekst ten stanowi obszerne rozwinięcie wątku, który został zasygnalizowany w opublikowanej niedawno monografii poświęconej Konstantemu Łubieńskiemu i Janowi Frankowskiemu (przy okazji omawiania schyłku politycznej aktywności tego ostatniego). Zob. A. Orzełek, *Czerwoni katolicy. Polityczne i ideowe drogi Jana Frankowskiego (1912–1976) i Konstantego Łubieńskiego (1910–1977) na tle działalności ich ugrupowań*, Warszawa 2024, s. 611–617.

² Działalność ChSS na poziomie lokalnym omówiono w następujących tekstach: D. Gucewicz, *Dywersyjna rola Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w ruchu katolickim (na przykładzie Gdańska)* [w:] *Sensus catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014, s. 627–646; T. Błaszak, *Służba Bezpieczeństwa wobec Stowarzyszenia PAX i Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w województwie szczecińskim w latach 1952–1990* [w:] *Sensus catholicus...*, s. 647–656. Ogólnie stowarzyszeniu, także na tle innych ugrupowań katolickich, sporo miejsca poświęcili m.in. A. Friszke, *Nadzieje i złudzenia. Środowiska katolików świeckich przed i po Październiku 1956* [w:] *Sensus catholicus...*, s. 74–114; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski. Katolicy świeccy w PRL (1956–1989)*, Warszawa 2021; *idem*, „Secesja – krnąbrne dziecko odwilży”. *Geneza Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego (październik 1956 – październik 1957)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, nr 1 (37), s. 280–305; *idem*, *Orientacje ideowo-polityczne środowisk katolików świeckich w Polsce (1956–1972)* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 2: 1956–1972, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin 2017, s. 102–142; P. Skibiński, *Chadecja w PRL? Czy politycy katolicycy byli chrześcijańskimi demokratami?*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2, s. 154–178; C. Kuta, *Rola i znaczenie prasy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego* [w:] *Oficjalna prasa w PRL*, t. 1, red. S. Ligarski, R. Łatka, Szczecin–Warszawa 2020, s. 113–125; *eadem*, *Służba Bezpieczeństwa wobec organizacji katolickich: PAX, ChSS, PZKS* [w:] „Satelici”. „Satelickie” partie polityczne i organizacje społeczno-polityczne w Polsce (1944/1945–1989), red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Warszawa 2021, s. 154–194; A. Orzełek, *U genezy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego. Powstanie i rozpad pierwszego zespołu redakcyjnego tygodnika „Za i Przeciw”, „Kwartalnik Historyczny”* 2019, nr 4, s. 721–763; *idem*, *Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne w rzeczywistości politycznej PRL w latach 1957–1974*, „Przegląd Historyczny” 2023, nr 3, s. 409–432. Ukazały się też dwa biogramy twórcy i pierwszego szefa ChSS, Jana Frankowskiego. Zob. A.W. Kaczorowski, *Frankowski Jan Józef* [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, [t. 1:] A–J, red. R. Bender et al., Lublin

od swego zarania było środowiskiem mało wpływowym i wysoce konformistycznym wobec władz, jednakże na przykładzie jego działaczy można zaobserwować kształtowanie się postaw oportunistycznych wobec komunistów, a także sposób sterowania organizacją katolicką przez władze.

Już samo powstanie stowarzyszenia w październiku 1957 r. było skutkiem rozgrywki o względy PZPR w gronie redaktorów pisma „Za i Przeciw”, z której zwycięsko wyszedł Jan Frankowski. Zdołał on zwalczyć koncepcję „demokratycznej lewicy bezpartyjnej”, głoszoną przez Andrzeja Micewskiego, Konstantego Łubieńskiego, Annę Morawską, Wojciecha Kętrzyńskiego oraz Dominika Horodyńskiego, i uzyskać poparcie kierownictwa partii³. ChSS miało więc być katolickim ugrupowaniem sojusznikiem, pozbawionym ambicji ideologicznych, co przynajmniej w założeniach nie oznaczało jeszcze pełnej służebności wobec rządzących. Rychło się jednak okazało, że Frankowski wybrał drogę uczynienia z niego niewielkiego, politycznie rachitycznego, ale ekonomicznie sprawnego przedsięwzięcia. Wywołało to zarówno krytykę wewnątrz organizacji, jak i niezadowolenie politycznych nadzorców ze Służby Bezpieczeństwa działającej w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych czy kuratorów z Urzędu ds. Wyznań, którzy – dostrzegając lojalność Frankowskiego – chętnie wykorzystaliby ChSS do rozgrywek w środowiskach katolickich. Wymagałoby to jednak aktywizacji stowarzyszenia, a tego jego twórca i prezes unikał. Działania wewnętrznej opozycji, w której główną rolę w latach sześćdziesiątych odgrywali Jan Majdecki, Kazimierz Morawski, Adam Romaniuk i Andrzej Szomański, doprowadziły do usunięcia Frankowskiego z funkcji przewodniczącego Zarządu Głównego ChSS wiosną 1968 r. Zabieg ten był możliwy dzięki pozyskaniu do planu „pałacowego przewrotu” Zygmunta Filipowicza i Janusza Makowskiego, w owym czasie dwóch pozostałych, obok prezesa, posłów na Sejm PRL z listy ChSS, a także – a może przede wszystkim – wsparciu MSW i UdsW. W atmosferze Marca '68 skumulowały się i zostały wykorzystane wszystkie nieprzychylne Frankowskiemu okoliczności. Politycznie bliski dawnym puławianom, upadł politycznie na skutek kolportowanych przez przeciwników plotek o jego „rewizjonistycznych” zapatrywaniach. Nie bez znaczenia było też żydowskie pochodzenie (ojciec Frankowskiego był wyznawcą judaizmu, który dokonał konwersji na katolicyzm). Nie potrafił mu pomóc nawet jego dotychczasowy protektor, Zenon Kliszko.

1994, s. 134; A. Orzełek, *Jan Józef Frankowski* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 1, red. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 84–100. Działalności Rostworowskiego w ChSS poświęciłem osobny tekst, napisany i opublikowany już po przesłaniu tego artykułu do druku: A. Orzełek, *Działalność Stanisława Jana Rostworowskiego w Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Społecznym w latach 1957–1974*, „Kwartalnik Historyczny” 2023, nr 2, s. 323–366. Opublikowałem także biogramy głównych bohaterów niniejszego tekstu: A. Orzełek, *Jan Jerzy Majdecki* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 4, red. R. Łatka, Warszawa 2022, s. 170–176; *idem*, *Stanisław Jan Rostworowski* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego...*, t. 4, s. 282–287; *idem*, *Kazimierz „Adzio” Morawski* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 5, red. R. Łatka, Warszawa 2023, s. 245–256.

³ A. Orzełek, *U genezy Chrześcijańskiego...*, s. 721–763.

Frankowski usiłował utrzymać się na stanowisku wszelkimi możliwymi sposobami, posuwając się nawet do próby okupowania lokalu ChSS. Pertraktował też z Piaseckim na temat fuzji z PAX-em, dając dowód tego, że gotów jest prędzej zniszczyć organizację, niż oddać w niej władzę. Doprowadziło to jednak do wyrzucenia go ze stowarzyszenia i dopiero interwencja komunistów skłoniła zwaśnione strony do porozumienia. W czerwcu były prezes pogodził się z odsunięciem od kierownictwa, zachował jednak członkostwo w organizacji i stanowisko redaktora „Hejnału Mariackiego”, wydawanego pod auspicjami ChSS pisma skierowanego do Polonii. Na zgromadzeniu wyborczym w grudniu nie zdołał przekonać nikogo do swoich racji i nie został wybrany do zarządu. Było jednak oczywiste, że choć poniósł klęskę, nie przestanie zakulisowo zwalczać nowego kierownictwa⁴.

Zwycięstwo opozycji nad Frankowskim i wybór Zygmunta Filipowicza na prezesa, a Janusza Makowskiego na jego zastępcę (II wiceprezesem został Jan Majdecki, a sekretarzem generalnym Kazimierz Morawski)⁵ nie zakończyły wewnętrznych rozgrywek w organizacji. Już w przededniu wyborów w grudniu 1968 r. unaoczniała się silna rywalizacja pomiędzy czołowymi działaczami zaangażowanymi w obalenie Frankowskiego o stanowiska prezesa, wiceprezesa i sekretarza generalnego. Zauważalne stały się wielkie ambicje Adama Romaniuka, naczelnego „Za i Przeciw”, i wzajemna niechęć między młodymi działaczami i starszymi posłami⁶. Skład nowego zarządu i sposób jego wyboru ostatecznie ustalił jednak szef Urzędu ds. Wyznań Aleksander Skarżyński⁷.

Celem niniejszego tekstu jest prześledzenie wydarzeń w stowarzyszeniu od momentu upadku Frankowskiego aż po rok 1974 i wybór Morawskiego na stanowisko prezesa. Owo sześćdziesiąt lat wypełnione było zakulisowymi intrygami działaczy łączących się w niestałe koalicje. Ważną cezurę stanowił rok 1972, który nie zamknął wprawdzie rywalizacji o władzę w ChSS, ale był czasem wielu istotnych zdarzeń. Z sejmu odszedł jeden z protagonistów stowarzyszenia, Janusz Makowski, natomiast Stanisław Jan Rostworowski, jeden z młodszych pretendentów, został niespodziewa-

⁴ W związku z przedłużoną procedurą wydawniczą tego artykułu zdążył się już ukazać mój tekst poświęcony kryzysowi w ChSS w latach sześćdziesiątych: A. Orzełek, *Kryzys wewnętrzny w Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Społecznym w latach sześćdziesiątych i upadek polityczny Jana Frankowskiego*, „Res Historica” 2023, nr 56, s. 969–994.

⁵ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Urząd ds. Wyznań (dalej: UdsW), 89/38, Notatka nt. Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego w ChSS, Warszawa, 4 XII 1968 r., k. 8–10; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 00170/911, t. 2, Informacja spisana ze słów TW „Derby” 2 XII 1968 r. dot. Walnego Zgromadzenia ChSS, Warszawa, 3 XII 1968 r., k. 129–134; *Walne Zgromadzenie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego*, „Za i Przeciw” 1968, nr 50, s. 2–3.

⁶ AIPN, 00170/911, t. 2, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 10 IX 1968 r., Warszawa, 11 IX 1968 r., k. 107–109; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 22 X 1968 r., Warszawa, [b.d.d.] X 1968 r., k. 119; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 9 XI 1968 r., Warszawa, 11 XI 1968 r., k. 125–126; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 12 XI 1968 r., Warszawa, 13 XI 1968 r., k. 127–128.

⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 4 XI 1968 r., Warszawa, 5 XI 1968 r., k. 122–123.

nie – dzięki wsparciu władz – drugim obok Filipowicza posłem ChSS. W tymże roku Frankowski stracił miejsce w sejmie i jakiegokolwiek znaczenie w organizacji, co usuwało swoisty „straszak”, którym polityczni nadzorcy starali się szachować skonfliktowanych działaczy. Duży wpływ na rywalizację w ChSS miało uwikłanie agenturalne najważniejszych pretendentów: Morawskiego, czyli TW ps. „Mariusz”, Majdeckiego, czyli TW ps. „Derby”/„Mak”, i Rostworowskiego, czyli TW ps. „Stanisław”. W tymże 1972 r. wykrystalizowało się przedpole do ostatecznej rozgrywki pomiędzy dwoma tajnymi współpracownikami – Rostworowskim i Morawskim – którzy przez dwa lata zabiegali o schedę po starzejącym się Filipowiczu. Z rywalizacji tej zwycięsko wyszedł w 1974 r. Morawski⁸. Nie jest możliwe zrozumienie przyczyny tego faktu bez omówienia wewnętrznej walki w kierownictwie ChSS oraz wpływu na nią politycznych nadzorców stowarzyszenia.

O ile agenturalna współpraca Morawskiego jest od dawna znana historykom, o tyle uwikłanie Rostworowskiego i Majdeckiego nie było do tej pory upubliczniane (z wyjątkiem moich wymienionych w przypisie 1 tekstów). Jest to szczególnie istotne w przypadku Rostworowskiego, który często pojawia się w opracowaniach na temat ugrupowań katolickich w PRL. Poniższa analiza nie pozostawia wątpliwości, że wszyscy trzej wykorzystywali współpracę z MSW do realizacji własnych celów politycznych, i to jeszcze na długo przed obaleniem Frankowskiego. Na marginesie można zaryzykować stwierdzenie, że wobec stopnia infiltracji całej organizacji i samego Frankowskiego dziwić powinien nie sam jego upadek w Marcu '68, lecz że nastąpiło to dopiero wówczas⁹, zwłaszcza wobec wielokrotnie wyrażanego przez MSW i UdsW rozczarowania jego postawą¹⁰. Należy też zauważyć, że MSW cierpiała na nadmiar agentury w ChSS, więc chociaż pozwalało to na swobodną weryfikację uzyskiwanych informacji metodą „agentury krzyżowej”, równocześnie rodziło problem, jak nie zrazić jednego współpracownika popieraniem w wewnętrznych rozgrywkach drugiego. „Mariusz”, „Derby” i „Stanisław” byli tymi najbardziej liczącymi się aktorami, ale swoje gry wewnątrz ChSS prowadziło też wielu innych

⁸ AIPN, 0648/171, Doniesienie nt. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Topór”, Kraków, 4 XII 1971 r., k. 120–127; AIPN, 0648/172, Notatka ze spotkania z TW „Stanisław”, Lublin, 29 X 1969 r., k. 149–150; AIPN, 0648/176, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 7 V 1968 r., Warszawa, [b.d.d.] V 1968 r., k. 201–203; AIPN, 0648/177, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 17 XII 1968 r., Warszawa, 19 XII 1968 r., k. 45–46; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 6 X 1969 r., k. 81–82. Niekandydowanie Makowskiego do sejmu w 1972 r. zrodziło mylne przekonanie o jego śmierci w tym roku, w rzeczywistości jeszcze w 1973 r. działał on aktywnie w ChSS. Zob. AIPN, 0648/172, Doniesienie agenturalne nt. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Zenon”, Lublin, 30 IV 1973 r., k. 328.

⁹ AIPN, 01355/222, Charakterystyka Jana Frankowskiego, luty 1969 r., k. 351–352; *ibidem*, Informacja dot. Jana Frankowskiego, Warszawa, 9 V 1968 r., k. 341–342; *ibidem*, Odpis notatki dot. Jana Frankowskiego, opracowanej przez TW „Mariusz” dla UdsW, 1968 r., k. 456–457; *ibidem*, Informacja dot. zagranicznych kontaktów Jana Frankowskiego, Warszawa, 28 III 1968 r., k. 461–462; AIPN, 0648/169, t. 1, Plan dot. rozpracowania ChSS, Warszawa, 16 IX 1960 r., k. 169–170.

¹⁰ AIPN, 0648/169, t. 1, Opracowanie dot. środowisk katolickich, k. 199–200; AAN, UdsW, 89/34, Postawy ugrupowań katolików świeckich w 1968 r., 5 VI 1968 r., k. 15–19.

działaczy średniego szczebla, związanych z MSW (a raczej przez funkcjonariuszy SB rozgrywanych). Każdy starał się uzyskać wsparcie MSW dla swych ambicji, dyskredytując rywali w oczach SB. Cechą charakterystyczną infiltracji agenturalnej ChSS jest to, że resort wobec wewnętrznych utarczek personalnych w organizacji bardzo długo nie potrafił wypracować spójnej koncepcji działania i poprzeć konkretnej frakcji. Reagowano zwykle dopiero wtedy, kiedy sytuacja w ChSS groziła jego zupełną dezorganizacją. Tekst ten jest jedynie wprowadzeniem do problematyki relacji na linii ChSS–MSW w latach 1968–1974, cała sprawa zaś bez wątpienia zasługuje na odrębne potraktowanie w obszernym studium poświęconym historii stowarzyszenia.

Podstawę źródłową artykułu stanowią dokumenty zgromadzone w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – teczki zawierające materiały z operacyjnego rozpracowania ChSS, a także teczki personalne i teczki pracy bohaterów tego tekstu. Istotnym uzupełnieniem są raporty na temat sytuacji w ChSS przygotowywane w UdsW, które odnaleźć można w jego bogatej spuściźnie w Archiwum Akt Nowych. Z racji znacznej liczby materiałów źródłowych zdecydowałem się na odwołania jedynie do najistotniejszych dokumentów, reprezentatywnych dla interesującej nas problematyki – w ten sposób rozbudowany aparat naukowy nie przeważa nad narracją główną.

Kierownictwo ChSS

Urodzony w 1907 r. Filipowicz, niegdysiejszy działacz niezależnego Stronnictwa Pracy (SP) Karola Popiela, dość powszechnie uznawany za mało ambitnego sybarytę¹¹, przez młodszych działaczy był postrzegany jako „prezes przejściowy” czy „prezes koordynator”. Za osobę wyjątkowo rzutką uchodził początkowo Makowski, rówieśnik Frankowskiego (rocznik 1912) i jego znajomy jeszcze z czasów międzywojnia, w II RP działacz środowiska narodowo-państwowego, i właśnie w nim upatrywano naturalnego spadkobiercę Filipowicza. Majdecki (rocznik 1919) miał opinię człowieka nieco naiwnego, ale dobrze ustosunkowanego i bardzo ambitnego ideowca. Szybko stały się też zauważalne ambicje nowego sekretarza generalnego, Morawskiego. Jego słabą stroną był jednak brak zaufania do niego ze strony innych działaczy ChSS. Ostatnim z tzw. piątki, czyli grona działaczy, którzy w 1968 r. doprowadzili do obalenia Frankowskiego, był kierujący „Za i Przeciw”, mocno lewicujący Adam Romaniuk¹².

¹¹ AAN, UdsW, 129/12, Charakterystyka Zygmunta Filipowicza, k. 49. W ostrych słowach pisał o nim nawet Stanisław Stomma, zwykle unikający tak dosadnych sformułowań. AAN, Archiwum Stanisława Stommy, 10, Dziennik Stanisława Stommy za 1974 r., zapisek z 14 VI 1974 r., b.p.; AAN, Archiwum Stanisława Stommy, 8, Dziennik Stanisława Stommy za 1975 r., zapisek z 26 II 1975 r., b.p.

¹² AIPN, 00170/911, t. 3, Notatka ze spotkania z TW „Arab” w dniu 19 III 1964 r., Warszawa, 22 III 1964 r.; AIPN, 001043/3945, Kwestionariusz personalny Kazimierza Morawskiego, połowa lat sześćdziesiątych, k. 8, 11–12;

Morawski, urodzony w 1929 r. w rodzinie ziemiańskiej, był działaczem Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych ze względu na katolicki światopogląd nie podjął jednak działalności w ZMP. W latach 1951–1957 był związany z ruchem Piaseckiego, a następnie pracował w „Za i Przeciw”. Przez znajomych nazywany „Adziem”, uchodził za wychowanka Frankowskiego, a później jego nieprzejednanego przeciwnika, umiejącego wykorzystać w rozgrywce z nim swoje związki z partyjną frakcją gen. Mieczysława Moczara (o które się zresztą poróżnili).

Pozyskiwanie Morawskiego w charakterze informatora rozpoczęto na przełomie 1957 i 1958 r. – uznano, że może być użyteczny z racji jego pozycji towarzyskiej w środowiskach katolickich oraz znajomości z hierarchami Kościoła. Zakładano, że pomocne w pozyskaniu tajnego współpracownika mogą się okazać jego „postępowe poglądy”. Już 31 października 1958 r. Morawski zgodził się przekazać MSW sprawozdanie ze swojego wyjazdu do Francji, pozytywnie odniósł się do działalności organów bezpieczeństwa państwa i wyraził gotowość do rozmów z nimi, jednak pod warunkiem, że współpraca nie będzie miała charakteru stałego. Od 1962 r., w związku ze zmianą stosowanej w MSW nomenklatury, Morawski występuje w dokumentach jako TW¹³. Znamienne, że za swoją działalność nie pobierał wynagrodzenia, lecz jedynie upominki od oficerów prowadzących. Generał Konrad Straszewski pisał o nim, że jest to „agent sprawdzony i bez reszty oddany [...] służbie”¹⁴. W innym miejscu podsumował jego działalność: „jest długoletnim naszym współpracow-

ibidem, Życiorys Kazimierza Morawskiego, Warszawa, 12 II 1952 r., k. 14; *ibidem*, Informacja nt. Kazimierza Morawskiego, Warszawa, 13 I 1958 r., k. 15; *ibidem*, Raport nt. Kazimierza Morawskiego, Warszawa, 18 IX 1969 r., k. 18; *ibidem*, Wyciąg z doniesienia agenturalnego źródła „Górski” z dnia 28 XI 1957 r., k. 45; *ibidem*, Doniesienie informacyjne dot. Kazimierza Morawskiego, kierownika działu tygodnika „Za i Przeciw”, źródło: inf. „Maciek”, Warszawa, 9 XII 1957 r., k. 46; *ibidem*, Doniesienie informacyjne dot. Kazimierza Morawskiego, źródło: inf. „Górski”, Warszawa, 31 I 1958 r., k. 48; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z Kazimierzem Morawskim, Warszawa, 15 II 1965 r., k. 62–66; AIPN, 01355/222, Notatka dot. sporu Jana Frankowskiego i Kazimierza Morawskiego, Warszawa, 12 VI 1964 r., k. 356–358; AIPN, 0648/171, Doniesienie nt. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Topór”, Kraków, 27 XI 1970 r., k. 35–40; *ibidem*, Doniesienie nt. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Topór”, Kraków, 4 XII 1971 r., k. 120–127; AIPN, 0648/172, Notatka ze spotkania z TW „Stanisław”, Lublin, 29 X 1969 r., k. 149–150; AIPN, 0648/176, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 7 V 1968 r., Warszawa, [b.d.d.] V 1968 r., k. 201–203; AIPN, 0648/177, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 17 XII 1968 r., Warszawa, 19 XII 1968 r., k. 45–46; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 6 X 1969 r., k. 81–82; AIPN, 0648/181, Doniesienie dot. sytuacji w ChSS, źródło: „Lewar”, Warszawa, 8 II 1971 r., k. 190–192; AAN, UdsW, 89/17, Odpis pisma Kazimierza Morawskiego do Jana Frankowskiego, Warszawa, 18 I 1965 r., k. 65–66; *ibidem*, Notatka Kazimierza Morawskiego nt. konfliktu z Janem Frankowskim, Warszawa, 9 VI 1964 r., k. 113–115; AAN, UdsW, 129/12, Charakterystyka Janusza Makowskiego, k. 50; S. Rudnicki, *Falanga. Ruch Narodowo-Radykalny*, Warszawa 2018, s. 308–311; J. Makowski, *Zagadnienie komunizmu w Polsce*, „Awangarda Państwa Narodowego” 1934, nr 5, s. 39–40.

¹³ AIPN, 001043/3945, Raport o zezwolenie na opracowanie kandydata na werbunek w charakterze informatora (Kazimierza Morawskiego), Warszawa, 27 XII 1957 r., k. 40; *ibidem*, Raport o zezwolenie na werbunek opracowanego kandydata na informatora, Warszawa, 1 VII 1958 r., k. 41–43; *ibidem*, Raport z odbytej rozmowy z kandydatem na werbunek ps. „Parlamentarzysta”, Warszawa, 3 XI 1958 r., k. 44; *ibidem*, Informacja nt. teczek pracy TW „Mariusz”, Warszawa, 13 I 1970 r., k. 76.

¹⁴ AIPN, 001043/3945, Raport nt. TW „Mariusz”, Warszawa, 5 VI 1979 r., k. 31.

nikiem, realizującym zadania inspiracyjno-polityczne w środowiskach katolików świeckich oraz w części hierarchii kościelnej”¹⁵.

Urodzony w 1934 r., Rostworowski wywodził się z arystokratycznej rodziny. Po śmierci ojca, gen. Stanisława Rostworowskiego, który został zabity przez Niemców w 1944 r., pracował jako robotnik. Na studiach polonistycznych na KUL działał w Kole Młodych Stowarzyszenia PAX, jednak ze względu na postawę ruchu Piaseckiego wobec „odwilży” dokonał przewartościowania swoich poglądów i związał się z Frankowskim. Zwrócił na siebie jego uwagę tym, że zdobył dużą liczbę prenumeratorów „Za i Przeciw” i stał się jednym z pierwszych członków ChSS. W 1958 r. został sekretarzem lubelskiego oddziału stowarzyszenia i był nim aż do roku 1970, kiedy to został jego wiceprezesem. W latach 1963–1966 i 1970–1974 wchodził do Zarządu Głównego ChSS. Rostworowskiego – ze względu na jego pochodzenie społeczne – rozpracowywano jako figuranta od połowy lat pięćdziesiątych, nie potrafiło mu jednak udowodnić poglądów wrogich PRL, a koledzy piszący na niego donosy odnotowywali jego duże zdolności polityczne. Wiosną 1957 r., po zakończeniu obserwacji, Rostworowski stał się kandydatem do werbunku.

Został zwerbowany 11 września 1958 r. – najpierw w charakterze informatora ps. „Stanisław”, co odbyło się w zasadzie bez żadnego oporu z jego strony. Głównym celem pracy Rostworowskiego, oprócz infiltracji środowisk katolickich, było rozpracowywanie bliskich mu ludzi z KUL oraz ze środowisk emigracyjnych, z którymi łączyły go także więzy rodzinne (w sprawozdaniu dotyczącym kwestii zagranicznych używał ps. „Stanisław VIII”)¹⁶. Sam Rostworowski współpracę tę traktował jako sprawę korzystną dla siebie, podkreślał zalety bycia „politycznie prowadzonym”

¹⁵ *Ibidem*, Raport nt. TW „Mariusz”, Warszawa, 27 XII 1979 r., k. 34.

¹⁶ AIPN, 00200/1127, Ankieta informatora ps. „Stanisław”, Lublin, 19 IX 1958 r., k. 12; *ibidem*, Raport o zezwolenie na dokonanie werbunku Stanisława J. Rostworowskiego jako informatora, Lublin, 30 VIII 1958 r., k. 13–16; *ibidem*, Raport o zatwierdzenie dokonanego werbunku informatora o ps. „Stanisław”, Lublin, 12 IX 1958 r., k. 17–19; *ibidem*, Zobowiązanie Stanisława J. Rostworowskiego do zachowania w tajemnicy współpracy z MSW, Lublin, 11 IX 1958 r., k. 21; *ibidem*, Wyciąg z notatki agenturalnej ze spotkania ze źródłem „Student”, odbytego 8 IV 1959 r., k. 28–29; *ibidem*, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obsługowej, Lublin, 20 IV 1955 r., k. 153; *ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy Stanisława J. Rostworowskiego, Lublin, 12 IV 1955 r., k. 154; *ibidem*, Odpis wywiadu dot. hr. Stanisława Rostworowskiego, właściciela dóbr w Głębicach, Gostyń, 10 V 1951 r., k. 161; *ibidem*, Doniesienie dot. Stanisława J. Rostworowskiego, źródło: „Zenek”, 1 III 1951 r., k. 170–171; *ibidem*, Doniesienie dot. Stanisława J. Rostworowskiego, źródło: „Czarny”, 31 V 1955 r., k. 172; *ibidem*, Doniesienie dot. Stanisława J. Rostworowskiego, źródło: „Orzeł”, 22 X 1956 r., k. 176; *ibidem*, Doniesienie informacyjne dot. sytuacji w Kole Młodych PAX-u na KUL, źródło: „Tomek”, 30 X 1956 r., k. 177–178; *ibidem*, Postanowienie o zakończeniu obserwacji Stanisława J. Rostworowskiego, Lublin, 21 II 1957 r., k. 181; *ibidem*, Raport z przeprowadzonej rozmowy z kandydatem do werbunku Stanisławem J. Rostworowskim, Lublin, 23 V 1957 r., k. 183–185; *ibidem*, Notatka agenturalna z rozmowy odbytej ze Stanisławem Rostworowskim, absolwentem KUL, z którym utrzymuje się kontakt służbowy, Lublin, 7 XI 1957 r., k. 186–187; *ibidem*, Charakterystyka dot. Stanisława Rostworowskiego, posła do Sejmu PRL, Lublin, 4 I 1976 r., k. 264–268; AIPN, 00945/796, Raport nt. Stanisława J. Rostworowskiego, Lublin, 6 XI 1959 r., k. 13; *ibidem*, Notatka dot. agenta ps. „Stanisław VIII”, Lublin, 14 IX 1961 r., k. 72–73; *ibidem*, Zadania dla agenta ps. „Stanisław”, 13 IX 1961 r., k. 95–96; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkań z TW ps. „Stanisław VIII”, odbytych 15–18 I 1962 r. w Lublinie, Warszawa, 19 I 1962 r., k. 132–135.

przez MSW. Otrzymywał z tego tytułu pewne bonifikaty materialne, jednak – jak się wydaje – podjął ją przede wszystkim z powodów politycznych¹⁷. W 1965 r. w MSW oficerowie zajmujący się Rostworowskim doszli do wniosku, że należy go zaktywizować, zwłaszcza w rozpracowywaniu struktur ChSS, także jako działacza mogącego pozyskać dla stowarzyszenia środowiska KUL. Zauważono, że dotychczas sam „Stanisław” nie był w pełni świadomy swych zadań i charakteru swojej współpracy¹⁸. W stowarzyszeniu uchodził początkowo za protegowanego prezesa¹⁹. W przypadku Rostworowskiego czy omówionego wyżej Morawskiego nie można wykluczyć tego, że jako działacze polityczni w PRL wywodzący się z rodzin „herbowych”, podejmując współpracę z SB, chcieli się w ten sposób politycznie uwiarygodnić.

Jan Majdecki urodził się w 1919 r. W 1937 r. rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończył podczas wojny w warunkach konspiracyjnych. W latach 1937–1938 pracował w Zarządzie Miejskim w Warszawie, następnie w Państwowych Zakładach Lotniczych, a podczas okupacji w Związku Gospodarczym Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. Brał udział w powstaniu warszawskim, po wojnie działał w SP (był w 1946 r. prezesem Zarządu Powiatowego SP w Reszlu) i pozostał w stronnictwie po przejściu wpływów w nim przez grupę „Zryw”. Szybko związał się z nową władzą. Od kwietnia do lipca 1945 r. był pełnomocnikiem grup operacyjnych Ministerstwa Przemysłu na okręg mazurski. Od sierpnia 1945 do marca 1946 r. pełnił funkcję burmistrza Dobrego Miasta w woj. olsztyńskim, a potem, aż do 1950 r., wicestarosty pow. reszelskiego. W tym roku krótko był starostą w Pasłęku, a następnie do 1957 r. pracował w Ministerstwie Administracji Państwowej i jako naczelnik w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej. W tymże roku przeszedł do pracy w „Za i Przeciw”²⁰.

Pierwsze kontakty z MSW Majdecki nawiązał w 1959 r., przy czym dotyczyły one spraw paszportowych, bezpośrednio związanych z jego zagranicznymi wyjazdami, i nie miały na celu pozyskania go jako TW. Przy okazji tych rozmów wyciągano od Majdeckiego informacje na temat ChSS²¹. Rozmowy zmierzające do werbunku Majdeckiego były prowadzone od 1964 r., a punktem wyjścia do nich także były

¹⁷ AIPN, 00200/1127, Informacja nt. Stanisława J. Rostworowskiego, Łódź, 25 XI 1960 r., k. 41–42; *ibidem*, Charakterystyka TW ps. „Stanisław”, Lublin, 14 VIII 1961 r., k. 50; AIPN, 00945/796, Wyciąg z notatki operacyjnej nr 1 z 3 IX 1958 r., k. 14.

¹⁸ AIPN, 00200/1127, Kierunki wykorzystania TW ps. „Stanisław”, Lublin, 27 I 1975 r., k. 66–70.

¹⁹ AIPN, 00170/911, t. 1, Notatka ze spotkania z TW ps. „Mak”, odbytego 10 VIII 1964 r. w kawiarni „Ujazdowska”, Warszawa, 11 VIII 1964 r., k. 17.

²⁰ AIPN, 00170/911, t. 3, Ankieta TW ps. „Derby”, połowa lat sześćdziesiątych, k. 15–19; *ibidem*, Charakterystyka Jana Majdeckiego, schyłek lat sześćdziesiątych, k. 26; *ibidem*, Informacja nt. Jana Majdeckiego, schyłek lat sześćdziesiątych, k. 29; *ibidem*, Podanie Jana Majdeckiego do ministra Ziem Odzyskanych, Biskupiec, 21 I 1947 r., k. 157; *ibidem*, Życiorys Jana Majdeckiego, Biskupiec, 1 V 1947 r., k. 158; *ibidem*, Pismo szefa PUBP w Biskupcu do WUBP w Olsztynie, Biskupiec, 18 XI 1947 r., k. 164; *ibidem*, Informacja dot. Jana Majdeckiego, Biskupiec, 4 VI 1948 r., k. 170; *ibidem*, Charakterystyka Jana Majdeckiego, Biskupiec, 11 IX 1948 r., k. 177; AIPN, 001043/1139, Raport z rozmowy przeprowadzonej 18 XI 1959 r. z ob. Majdeckim, Warszawa, 18 XI 1959 r., k. 39.

²¹ AIPN, 00170/911, t. 3, Sprawozdania z rozmów z Janem Majdeckim, Warszawa, 30 X 1959 – 16 II 1960 r., k. 31–47.

sprawy paszportowe. Majdecki zdawał sobie sprawę, że bez współpracy z resortem nie będzie mógł wyjeżdżać. Zgodził się, żeby nikogo o kontaktach z SB nie informować, podkreślając, że jemu samemu także bardzo na tym zależy. W tamtym czasie taktyką resortu było dbanie o to, ażeby nie spłoszyć kandydata do werbunku, w tym wypadku np. nie naciskać na rozmowy o ChSS. Skupiano się najpierw głównie na sprawozdaniach z wyjazdów, dawano jednak Majdeckiemu do zrozumienia, że SB może umocnić jego pozycję w stowarzyszeniu²². Już wkrótce sam zainteresowany chętnie opowiadał o sytuacji w ChSS oficerowi prowadzącemu. Około roku 1964 TW „Mak” zaczął być traktowany przez MSW nie tylko jako źródło informacji o wszelkich nadużyciach i podziałach w ChSS, lecz także jako agent mający za zadanie modelować bieg spraw w kierownictwie stowarzyszenia, tak aby zmierzały one w pożądanym przez SB kierunku. Miało to tym większe znaczenie, że jego relacje były bardzo szczegółowe, a ambicje spore. W październiku 1965 r. Majdecki został zarejestrowany jako TW ps. „Derby”²³. Zorientowawszy się, że zbyt zapędził się w działaniach opozycyjnych wymierzonych we Frankowskiego, prosił MSW o ochronę przed „zniszczeniem” przez prezesa²⁴. Po upadku Frankowskiego dysponował plenipotentjami zarządu do prowadzenia z nim politycznych rozmów²⁵. Za swą współpracę „Derby” najczęściej otrzymywał upominki w postaci alkoholu²⁶.

Walka w „piątce”

Skład grup rywalizujących ze sobą działacze ChSS ulegał częstym fluktuacjom, a wpływ na to miały przede wszystkim rozgrywki z Frankowskim i jego wcześniejsze próby dzielenia przeciwników²⁷. Jak się wydaje, początkowo konkurowały ze

²² *Ibidem*, t. 1, Notatka służbowa ze spotkania z kandydatem na TW Janem Majdeckim, odbytego 16 V 1964 r. w kawiarni „Ujazdowska”, k. 10–12; *ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy odbytej z kandydatem na TW Janem Majdeckim w kawiarni „Ujazdowska”, Warszawa, 2 VIII 1964 r., k. 13–15.

²³ *Ibidem*, Notatka ze spotkania z TW ps. „Mak”, odbytego 10 VIII 1964 r. w kawiarni „Ujazdowska”, Warszawa, 11 VIII 1964 r., k. 17–20; *ibidem*, Notatka ze spotkania z TW ps. „Mak”, odbytego 25 IX 1964 r. w LK „Café”, k. 32–38; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. „Derby”, odbytego 12 X 1965 r., k. 130; *ibidem*, t. 3, Raport o pozyskaniu TW „Derby”, Warszawa, 4 X 1965 r., k. 22–24; *ibidem*, Zobowiązanie Jana Majdeckiego do zachowania w tajemnicy współpracy z MSW, Warszawa, 12 I 1966 r., k. 30; *ibidem*, Raport dot. rozmowy z Janem Majdeckim, przeprowadzonej w Biurze Paszportów 24 I 1964 r., Warszawa, 24 I 1964 r., k. 66–69; *ibidem*, Notatka oceniająca TW „Mak”, Warszawa, 22 V 1965 r., k. 76–78; *ibidem*, t. 4, Arkusz przebiegu współpracy TW „Derby”, k. 7. „Derby” informował też MSW o sytuacji materialnej prezesa. Zob. *ibidem*, t. 1, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby”, odbytego 20 X 1966 r., Warszawa, 21 X 1966 r., k. 229–230; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby”, odbytego 8 VII 1967 r., Warszawa, 8 VII 1967 r., k. 291–292; *ibidem*, Doniesienie TW „Derby” nt. operacji finansowych Jana Frankowskiego w ChSS i „Ars Christiana”, Warszawa, 8 VII 1967 r., k. 293–294.

²⁴ *Ibidem*, t. 1, Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. „Derby”, odbytego 10 XII 1965 r., Warszawa, 16 XII 1965 r., k. 137.

²⁵ *Ibidem*, t. 2, Notatka ze spotkania z TW „Derby” w dniu 29 I 1969 r., Warszawa, 31 I 1969 r., k. 147.

²⁶ *Ibidem*, t. 3, Rachunki za upominki dla TW „Derby”, k. 195–239.

²⁷ *Ibidem*, t. 1, Notatka nt. postawy Jana Frankowskiego i innych działaczy ChSS, źródło: TW „Derby”, Warszawa, 30 VI 1967 r., k. 285–289.

sobą koalicja Filipowicza, Makowskiego, Meysztowicza i Romaniuka, czyli bardziej doświadczonych działaczy ChSS, i środowisko młodych: Majdeckiego, Morawskiego i Szomańskiego. U progu decydującej rozgrywki o władzę dużym zaskoczeniem dla głównych aktorów musiały się stać ambicje Rostworowskiego, lubelskiego działacza ChSS, który się jednak często pojawiał w warszawskiej centrali. Na pozycję Rostworowskiego wpływ miała jego współpraca z MSW. Już w czerwcu 1968 r., gdy udzielał się jeszcze głównie w Lublinie, w opracowaniu dla MSW, starał się dowieść użyteczności dla władz autentycznego stronnictwa katolickiego, wskazywał przy tym na wady PAX-u i „Znaku” i niedwuznacznie sugerował, że największy potencjał w tym aspekcie przejawia ChSS²⁸. Już w 1968 r. w resorcie oceniano, że należy doprowadzić do wzmocnienia jego politycznego znaczenia w ChSS przez ponowne wprowadzenie go do zarządu (z którego został wraz z Majdeckim wyrzuceny przez Frankowskiego w 1966 r.): „Zaangażowanie nasze w tym kierunku (jeżeli jest możliwe) jest, naszym zdaniem, m.in. o tyle celowe, że nasz kontakt z nim staje się coraz bogatszy w treści i t.w. coraz większą ilość swoich problemów i poczynań stara się z nami konsultować. Z uwagi ponadto na jego pochodzenie i koneksje rodzinno-towarzyskie, po wejściu jego w skład zarządu, istniałaby możliwość szerszego wykorzystania go do działań za granicą”²⁹. O ambicjach i niecierpliwości Rostworowskiego (sprzymierzonego pierwotnie z młodymi) świadczyło i to, że już we wrześniu 1970 r. dopominał się swojego wyboru do zarządu i atakował Morawskiego, że jeszcze do tego nie doprowadził. Sekretarz generalny i Majdecki musieli uspokajać Rostworowskiego, obiecując mu rychły awans. Podkreślali przy tym, że w ich trójce nie mogą zaistnieć spory, gdyż natychmiast wykorzystają je Filipowicz i Romaniuk³⁰.

Wobec zauważalnego w ChSS konfliktu na tle ambicjonalnym trafna była konstatacja „Hektora” z grudnia 1969 r.: „Jedynie Frankowski jest tym, co cementuje, ale jak on się skończy, to rozleci się Zarząd albo trzeba będzie szukać nowego Frankowskiego”³¹.

Już jesienią 1968 r. Frankowski wyszedł do nowego zarządu z propozycją załagodzenia wzajemnych relacji, która jednak nie spotkała się z zainteresowaniem. Wobec tego próbował wzmocnić swoją pozycję jako szef „Hejnału Mariackiego”³²

²⁸ AIPN, 0648/172, Opracowanie TW „Stanisław” pt. „Problem politycznej formacji katolickiej”, Lublin, 20 VI 1968 r., k. 95–112; *ibidem*, Doniesienie agenturalne dot. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Zenon”, Lublin, 13 X 1970 r., k. 187–190; AIPN, 0648/173, Informacja dot. sytuacji w ChSS, Gdańsk, 16 IV 1969 r., k. 226–227; AIPN, 0648/177, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Hektor” w dniu 4 III 1970 r., Warszawa, 5 III 1970 r., k. 98.

²⁹ AIPN, 0648/172, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO w Lublinie do naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW w sprawie TW „Stanisław” i jego promowania w ChSS, Lublin, 20 XI 1968 r., k. 115.

³⁰ AIPN, 0648/179, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 8 IX 1970 r., Warszawa, 1970 r., k. 219.

³¹ AIPN, 0648/177, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Hektor” w dniu 2 XII 1969 r., Warszawa, 3 XII 1969 r., k. 89.

³² AIPN, 01355/222, Odpis listu Jana Frankowskiego do Zygmunta Filipowicza i Janusza Makowskiego, Warszawa, 18 IX 1968 r., k. 482–485; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Optymista” w dniu

i starał się cały czas wykorzystywać niesnaski w stowarzyszeniu³³. O poziomie nieufności wobec byłego prezesa świadczyło m.in. to, że redakcja kierowanego przez niego pisma mieściła się w jego prywatnym mieszkaniu, na wszelkie zaś próby zmiany takiego stanu rzeczy zarząd stowarzyszenia reagował z podejrzliwością, obawiając się samej obecności Frankowskiego w siedzibie ChSS³⁴. Że nie jest on jednak na całkowicie przegranej pozycji, dowiodły wybory do sejmu w 1969 r. Ku zaskoczeniu i irytacji Filipowicza i Makowskiego Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne nie tylko nie powiększyło puli swych posłów na listach, ale wręcz straciło jedno miejsce, które zarezerwowano dla byłego prezesa – mimo formalnego członkostwa w ChSS startował on jako kandydat niezależny i jako taki też zasiadł w parlamencie. Ciekawa była jego argumentacja przed zarządem, dowodził bowiem, że zgoda na kandydowanie jest dowodem zaufania partii, a skoro między partią a ChSS nie istnieją konflikty, nie powinny też istnieć pomiędzy nim, Frankowskim a nowym kierownictwem organizacji. Retoryka ta nie trafiła jednak do przekonania Filipowiczowi i Makowskiemu³⁵.

Zgoda PZPR na mandat poselski dla Frankowskiego w 1969 r. wpisywała się w szerszą taktykę szachowania nowego kierownictwa obecnością w grze byłego prezesa. Ogólnie władze były zadowolone z linii nowego zarządu, który deklarował pełną lojalność wobec polityki partii w 1968 r. Stowarzyszenie oceniano pozytywnie. Podkreślanie „skromności”³⁶ jako zalety ChSS wiązało się z rolą, jaką wyznaczili

16 X 1968 r., Warszawa, 22 X 1968 r., k. 486; AAN, UdsW, 89/33, Notatka z narady w UdsW w sprawie Jana Frankowskiego, Warszawa, 28 X 1968 r., k. 40–42.

³³ AIPN, 0648/174, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO w Poznaniu do naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW, Poznań, 10 IV 1969 r., k. 127–128.

³⁴ AIPN, 0648/177, Informacja dot. sytuacji w ChSS, Warszawa, 5 VI 1969 r., k. 64–66.

³⁵ AIPN, 01355/222, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 14 VII 1969 r., Warszawa, [b.d.d.] VII 1969 r., k. 493–494; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 24 VII 1969 r., Warszawa, 25 VII 1969 r., k. 495–496; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 21 XI 1969 r., Warszawa, [b.d.d.] XI 1969 r., k. 497–498; AIPN, 0648/177, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 9 IV 1969 r., Warszawa, 10 IV 1969 r., k. 58; *ibidem*, Informacja dot. sytuacji w ChSS, Warszawa, 25 VII 1969 r., k. 74; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 11 IX 1969 r., Warszawa, 12 IX 1969 r., k. 76; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Hektor” w dniu 8 X 1969 r., k. 85; AIPN, 00170/911, t. 2, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 17 II 1969 r., Warszawa, 18 II 1969 r., k. 149; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 18 III 1969 r., Warszawa, 19 III 1969 r., k. 152; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 31 III 1969 r., Warszawa, 1 IV 1969 r., k. 153; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 9 IV 1969 r., Warszawa, 10 IV 1969 r., k. 154; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 20 IV 1969 r., Warszawa, 21 IV 1969 r., k. 155; AAN, UdsW, 89/39, Pismo Zygmunta Filipowicza i Janusza Makowskiego do Zenona Kliszki, Warszawa, 19 III 1969 r., k. 20; AAN, UdsW, 129/12, List prezesa ChSS Zygmunta Filipowicza do dyrektora UdsW Aleksandra Skarżyńskiego, 17 I 1972 r., k. 79–80; AAN, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny w Warszawie (dalej: KC PZPR), V/87, Notatka w sprawie wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych w 1969 r. opracowana przez Wydział Organizacyjny KC, k. 528–534.

³⁶ M.K., *Szczerść i konsekwencja*, „Za i Przeciw” 1968, nr 14, s. 3; K. Morawski, *Odpowiedzialność za Polskę*, „Za i Przeciw” 1968, nr 15, s. 2; J. Makowski, *Nasze miejsce*, „Za i Przeciw” 1968, nr 17, s. 2; Z. Filipowicz, *W obliczu nowych zadań*, „Za i Przeciw” 1968, nr 17, s. 3, 10; J. Majdecki, *O wychowanie w miłości do Ojczyzny*, „Za i Przeciw” 1968, nr 18, s. 2–3; *W trosce o wspólne bezpieczeństwo*, „Za i Przeciw”

mu jego polityczni nadzorcy: np. w 1971 r. w Wydziale Administracyjnym KC za celowe uznano jedynie aktywizowanie organizacji, a nie jej wzmacnianie³⁷, wszelkie zaś próby zarządu idące w tym drugim kierunku postrzegano jako wygórowane, a nawet „bezczelne”³⁸.

W roku 1969 oczyszczono przedpole przed główną rozgrywką i dokonano weryfikacji członków ChSS. Można uznać, że proces ten przede wszystkim był wymierzony we Frankowskiego i miał na celu zniwelowanie jego wpływów, czystkę kadrową projektowano wszak już w czasie konfrontacji z nim. Liczebność stowarzyszenia spadła do 347 członków³⁹. W grudniu 1970 r. na prezesa ponownie wybrano Filipowicza, wiceprezesami zostali Makowski i Majdecki, Morawski pozostał sekretarzem generalnym⁴⁰. Nie powiódł się zatem zamiar Filipowicza i Makowskiego, aby usunąć z zarządu Majdeckiego (o czym jeszcze w lutym 1970 r. poinformowany był także Rostworowski). Była to próba rozbicia przez frakcję starszych działaczy paktu Majdecki–Morawski i wzmocnienia Romaniuka. Osiągnięto jednak efekt odwrotny do zamierzonego. Majdecki, wdzięczny Morawskiemu za lojalność, zacieśnił współpracę z nim⁴¹. Filipowiczowi, jak się wydaje, zabrakło zdecydowania. Jeszcze na początku 1970 r. był zwolennikiem bezwzględnego pozbycia

1968, nr 36, s. 3; J. Makowski, *Po porozumieniu moskiewskim. W obozie socjalistycznym i w Europie*, „Za i Przeciw” 1968, nr 37, s. 3; E. Moszyński, *Polskie sojusze*, „Za i Przeciw” 1968, nr 38, s. 3; AIPN, 0648/179, Stanowisko ChSS wobec niektórych ważniejszych problemów aktualnej sytuacji politycznej w kraju, 1971 r., k. 50–60; AAN, Archiwum Rodziny Rostworowskich (dalej: ARR), 245, Janusz Makowski, „Miejsce i rola Polski”, wrzesień 1968 r., k. 1–22; AAN, UdsW, 87/26, Notatka nt. postawy ugrupowań katolików świeckich w 1968 r., k. 11–14; AAN, UdsW, 89/34, Postawy ugrupowań katolików świeckich w 1968 r., 5 VI 1968 r., k. 6–9.

³⁷ AAN, UdsW, 87/29, Ocena działalności tygodnika „Za i Przeciw” (marzec–grudzień 1968), 20 I 1969 r., k. 58–64; AAN, UdsW, 89/34, Postawy ugrupowań katolików świeckich, 5 VI 1968 r., k. 18; AAN, UdsW, 143/2, Informacja o roli i perspektywach działalności PAX-u, ChSS i Znak. Opracowanie Wydziału Administracyjnego KC PZPR, Warszawa, czerwiec 1971 r., k. 79–80, 85–87; AAN, KC PZPR, XI/881, Informacja o roli i perspektywach działalności PAX-u, Znak i ChSS, 15 I 1972 r., k. 11–13, 15; AIPN, 0648/179, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 11 III 1971 r., Warszawa, 12 III 1971 r., k. 61.

³⁸ AIPN, 0648/174, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO w Poznaniu do naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW, Poznań, 7 IX 1971 r., k. 190–191; AAN, UdsW, 87/26, Uwagi do „Uwag ChSS – na marginesie Wytocznych na VI Zjazd Partii”, Warszawa, 15 XI 1971 r., k. 49–50; AAN, UdsW, 87/34, Uwagi dot. wniosku Zarządu Głównego ChSS z dnia 3 IV 1969 r. w sprawie działalności wydawniczej, 10 IV 1969 r.; AAN, UdsW, 89/40, Notatki do planu działalności ChSS na 1969 r., Warszawa, 10 II 1969 r., k. 2–8.

³⁹ AAN, UdsW, 93/20, Opracowanie „Katolickie organizacje społeczne”, k. 180.

⁴⁰ AIPN, 0648/171, Doniesienie dot. Walnego Zgromadzenia ChSS, źródło TW „Topór”, Kraków, 18 XII 1970 r., k. 47–51; AIPN, 0648/174, Doniesienie dot. Walnego Zgromadzenia ChSS, źródło TW „Mirosław”, 15 XII 1970 r., k. 165–169; AAN, UdsW, 89/42, Pismo dot. wyborów w ChSS, 16 XII 1970 r., k. 21–22; *ibidem*, Projekt organizacji pracy członków Zarządu Głównego ChSS z dnia 26 X 1970 r. według założeń nowego statutu, k. 23; *ibidem*, Aktualny podział funkcji i kompetencji członków Zarządu Głównego ChSS według stanu na 1 IX 1970 r., k. 31; *Walne Zgromadzenie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego*, „Za i Przeciw” 1970, nr 51/52 (717–718), s. 2. Do wydarzeń na Wybrzeżu z grudnia 1970 r. kierownictwo ChSS odniosło się z dużą rezerwą i oczekiwało na pierwsze kroki nowej ekipy rządzącej. AIPN, 0648/179, Notatka dot. sytuacji w ChSS po zmianie na szczycie władzy w PRL, źródło: TW „Hektor”, Warszawa, 18 XII 1970 r., k. 104.

⁴¹ AIPN, 0648/172, Informacja ze spotkania z TW „Stanisław”, Warszawa, 7 II 1970 r., k. 156–157; *ibidem*, Doniesienie agenturalne dot. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Zenon”, Lublin, 13 X 1970 r., k. 189.

się z zarządu Majdeckiego i Morawskiego, podczas gdy Romaniuk opowiadał się za ich pozostawieniem, jednakże bez funkcji kierowniczych. Ponadto Filipowicz (wraz z Majdeckim i Morawskim) szukał sojusznika przeciwko Makowskiemu, z którego był niezadowolony (Makowski bowiem w tym czasie bardziej angażował się w prace Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej niż w działalność ChSS, kontentując się funkcją wiceprezesa stowarzyszenia). Nie bez znaczenia na wynik tej konfrontacji była sympatia, jaką Majdecki cieszył się w UdsW, i irytacja MSW na to, że obalenie Frankowskiego – wobec niekończących się sporów w organizacji – ciągle nie pozwala na lepsze polityczne wykorzystanie ChSS. Resort przestrzegał jednak Majdeckiego przed otwartym krytykowaniem Filipowicza⁴². Czy mogło być prawdą, że to Rostworowski skłócił Majdeckiego z Filipowiczem, Makowskim i Romaniukiem, gdyż chciał zająć jego miejsce? Pogłoski te dały asumpt do podejrzeń, że „za Rostworowskim stoją siły silniejsze od Urzędu [ds.] Wyznań”⁴³. Z pewnością jednak wiosną 1970 r. doszło po raz pierwszy do sprzymierzenia sił członków „piątki” przeciwko lubelskiemu działaczowi⁴⁴.

Frakcja Filipowicza nie była jednolita. Romaniuk planował na zbliżających się wyborach w grudniu 1970 r. poszerzyć zarząd do piętnastu osób, co miało dać mu przewagę w rozgrywce z Makowskim. Nim zdecydował się na uderzenie, chciał najpierw utworzyć dla siebie stanowisko III wiceprezesa, a następnie dopiero zająć po Makowskim fotel I wiceprezesa i zdobyć jego miejsce w sejmie. W MSW już w maju 1970 r. w porozumieniu z UdsW planowano marginalizację Makowskiego, Meysztowicza i Szomańskiego. Pozycja Filipowicza miała pozostać bez zmian, a Romaniuka, Majdeckiego i Morawskiego – umocnić się, z tym że Romaniuka nie w takim stopniu, by zyskał przewagę nad resztą, gdyż władze stawiały już na Majdeckiego i Morawskiego⁴⁵. Filipowicza i Romaniuka jego przeciwnicy uznawali za osoby nieszczerze, które wobec reszty z „piątki” stosują metodę faktów dokonanych⁴⁶. Obie rywalizujące frakcje, na których liderów z czasem zaczęły wyrastać Romaniuk i Morawski, nie zdołały jeszcze wówczas rozstrzygnąć sporu na swoją

⁴² AIPN, 00170/911, t. 2, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 12 I 1970 r., Warszawa, 12 I 1970 r., k. 193–194; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 20 III 1970 r., Warszawa, [b.d.d.] III 1970 r., k. 208–209; AIPN, 0648/177, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Hektor” w dniu 20 I 1970 r., Warszawa, [b.d.d.] I 1970 r., k. 93–94; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Hektor” w dniu 4 III 1970 r., Warszawa, 5 III 1970 r., k. 97–100; AIPN, 0648/179, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 8 IX 1970 r., Warszawa, [b.d.d.] IX 1970 r., k. 219–220.

⁴³ AIPN, 00170/911, t. 2, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 2 IV 1970 r., Warszawa, [b.d.d.] IV 1970 r., k. 213.

⁴⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 26 V 1970 r., k. 220–222.

⁴⁵ AIPN, 0648/177, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 13 V 1970 r., Warszawa, 13 V 1970 r., k. 115; AIPN, 0648/179, Pismo inspektora Wydziału II Departamentu IV MSW do naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW, Warszawa, 26 V 1970 r., k. 263–264; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Hektor” w dniu 20 V 1970 r., Warszawa, [b.d.d.] V 1970 r., k. 265–266.

⁴⁶ AIPN, 0648/177, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 13 V 1970 r., Warszawa, 13 V 1970 r., k. 115.

korzystać, co było najważniejszą przyczyną pozostania na stanowisku Filipowicza (pomimo gróźb ze strony Romaniuka, że jeśli nie zostanie „naczelnym i wiceprezesem”, to doprowadzi do ustąpienia Filipowicza).

Rzeczywistym wygranym wyborów w grudniu 1970 r. był Rostworowski, który zdołał wejść do zarządu i wyrastał na głównego ideologa stowarzyszenia, a w luźnych rozmowach zaczął się pojawiać jako kandydat na lidera. Pozytywnie się wyróżniał na tle skonfliktowanych warszawskich działaczy⁴⁷, a przynajmniej sprawiał takie wrażenie wśród swoich zwolenników. Walczyć z nim próbowano, rozpuszczając pogłoski o jego rzekomych związkach z Frankowskim. W tych plotkach mogło być ziarno prawdy – Rostworowski bardzo potrzebował sojuszników wśród starych działaczy, tych zaś mógł mu w pewnej ograniczonej liczbie dostarczyć były prezes. Jeśli zaś lubelski działacz myślał realnie o walce z układem Filipowicz–Makowski, musiał się (nie głosząc prostej restauracji organizacji sprzed 1968 r.) od nowego zarządu wyraźnie odróżniać⁴⁸.

Pozornym jedynie wsparciem dla Filipowicza – z uwagi na rangę rozmówcy – mogło być jego spotkanie z sekretarzem KC Józefem Tejchmą w marcu 1971 r.⁴⁹ Podczas kolejnej rozmowy z tym politykiem w czerwcu tego roku Filipowicz i Makowski nie zdołali doprowadzić do spełnienia postulatów stowarzyszenia, do których zaliczały się wprowadzenie jego przedstawicieli do rad narodowych wszystkich stopni, teka wiceministra oświaty lub drobnej wytwórczości dla działacza ChSS, stanowisko doradcy ds. wyznaniowych przy Ambasadzie PRL w Rzymie, a także utworzenie funkcji korespondentów „Za i Przeciw” w Bonn i Paryżu. W ChSS żartowano, że gdyby to się udało, w stowarzyszeniu zapanowałby spokój – zostałby w nim tylko Morawski, gdyż reszta kierownictwa rozjechałaby się po świecie⁵⁰.

Zręcznym graczem pozostawał nadal Romaniuk, który – mimo formalnego sukcesu Filipowicza, jakim w grudniu 1970 r. było ponowne powierzenie mu funkcji prezesa – zaczął orientować się na Majdeckiego i Morawskiego, zapewniając sobie w ten sposób możliwość zmiany frontu⁵¹. Elementem oczyszczania pola przed decy-

⁴⁷ AIPN, 00170/911, t. 2, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 14 X 1970 r., Warszawa, [b.d.d.] X 1970 r., k. 245; AIPN, 0648/171, Notatka służbowa ze spotkania odbytego z TW ps. „Marian” w dniu 3 IV 1970 r., Wrocław, 4 IV 1970 r., k. 290–292; AIPN, 0648/172, Doniesienie agenturalne dot. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Zenon”, Lublin, 30 I 1971 r., k. 196–201; AIPN, 0648/173, Notatka służbowa ze spotkania z pomocą obywatelską ps. „Sekretarz”, Gdańsk, 17 VI 1970 r., k. 215–216.

⁴⁸ AIPN, 00170/911, t. 2, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 7 VII 1970 r., Warszawa, 7 VII 1970 r., k. 231; AIPN, 0648/179, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Hektor” w dniu 8 VII 1970 r., Warszawa, 9 VII 1970 r., k. 225–226.

⁴⁹ AIPN, 0648/179, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 11 III 1971 r., Warszawa, 12 III 1971 r., k. 61.

⁵⁰ AIPN, 0648/171, Doniesienie nt. działalności ChSS, źródło: TW „Topór”, Kraków, 6 VII 1971 r., k. 108–109; AAN, KC PZPR, 237/XIX–171, Janusz Makowski, Notatka z niektórymi postulatami dla Kierownictwa Politycznego, [b.d.d.] VI 1971 r., k. 131–133; AAN, UdsW, 93/6, Notatka Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego dla członków Biura Politycznego KC PZPR w sprawie zwiększenia możliwości oddziaływania na środowisko ludzi wierzących skupionych wokół ChSS, Warszawa, 22 VI 1971 r., k. 139–141.

⁵¹ AIPN, 0648/171, Doniesienie nt. młodych działaczy ChSS, źródło: TW „Topór”, Kraków, 8 III 1971 r., k. 72; *ibidem*, Doniesienie dot. działaczy ChSS, źródło: TW „Topór”, Kraków, 22 III 1971 r., k. 77.

dującym starciem było też usunięcie Adama Paygerta, oskarżonego o antykomunistyczne wypowiedzi. Jak się wydaje, w tym wypadku chodziło nie tylko o uczynienie zadość oczekiwaniom władz, ale i o pozbycie się człowieka, który ze względu na swe ambicje i dużą pryncypialność mógł stwarzać w ChSS problemy⁵².

Po wyborach do zarządu w 1970 r. utworzyła się również efemeryczna grupa młodych działaczy, odległych od Majdeckiego i Morawskiego. Jej liderem był Andrzej Szomański, w latach sześćdziesiątych zaangażowany w działania wymierzone we Frankowskiego. Wskutek konfliktu z Romaniukiem, a następnie z Morawskim odszedł on jednak ze stowarzyszenia. Związał się później z opozycją demokratyczną, ale też współpracował z organami bezpieczeństwa państwa⁵³.

Ambicje młodych najpełniej więc potrafił wykorzystać Morawski – i nie przeszkodziły w tym pogłoski o jego kontaktach z MSW. Taktyką „Mariusza” było przyjmowanie do ChSS nowych działaczy i tworzenie w ten sposób własnej frakcji, mającej wywierać presję pokoleniową na działaczy o proveniencji chadeckiej i narodowej, którzy – jak to określano – dożywali swoich dni w „ChSS-owskim zapiecku” i stanowili najpoważniejsze oparcie dla Filipowicza⁵⁴. Morawski dążył do wzmocnienia Rostworowskiego, planował bowiem zyskać w nim sojusznika w zarysowującym się coraz wyraźniej własnym konflikcie z Majdeckim i Romaniukiem (co wobec inercji Filipowicza i słabości Makowskiego było niejako zjawiskiem naturalnym). Sekretarz generalny popularność swą budował także przez obniżanie wymagań wobec kadry i hojną politykę finansową. Umacniając lubelskiego działacza, Morawski nie mógł jednak przewidzieć, że kreuje swojego najgroźniejszego konkurenta⁵⁵ – jeszcze w październiku 1971 r. TW „Stanisław”, przedstawiając swoje plany, wskazywał na współpracę z Morawskim, domagał się aktywizacji „Hejnału Mariackiego”, krytykował usuniętego z niego niedawno Majdeckiego i postulował uaktywnienie działalności ekumenicznej ChSS⁵⁶.

Majdecki był zbyt słaby, by prowadzić grę o fotel prezesa dla siebie. Jak się wydaje, jego ambicją było utrzymanie stanowiska zastępcy prezesa i realny wpływ na politykę ChSS. Taktyką do tego wiodącą była zmienność sojuszy i trzymanie z silniejszą stroną. „Derby” nie stworzył własnej frakcji, był jednak zwykle jednym z czo-

⁵² AIPN, 0648/171, Doniesienie nt. młodych działaczy ChSS, źródło: TW „Topór”, Kraków, 8 III 1971 r., k. 72; *ibidem*, Doniesienie dot. działaczy ChSS, źródło: TW „Topór”, Kraków, 22 III 1971 r., k. 76–77.

⁵³ AIPN, 00191/55, Teczka pracy TW ps. „Historyk”: Andrzej Feliks Szomański, *passim*; AIPN, 0648/171, Doniesienie nt. młodych działaczy ChSS, źródło: TW „Topór”, Kraków, 8 III 1971 r., k. 69–70, 72; *ibidem*, Doniesienie dot. działaczy ChSS, źródło: TW „Topór”, Kraków, 22 III 1971 r., k. 79; *ibidem*, Doniesienie dot. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Topór”, Kraków, 14 IV 1971 r., k. 83–86; AIPN, 0648/177, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Hektor” w dniu 4 III 1970 r., Warszawa, 5 III 1970 r., k. 98.

⁵⁴ AIPN, 0648/171, Doniesienie dot. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Topór”, Kraków, 27 XI 1970 r., k. 37, 39–40; *ibidem*, Doniesienie nt. młodych działaczy ChSS, źródło: TW „Topór”, Kraków, 8 III 1971 r., k. 73; *ibidem*, Doniesienie dot. lokalnych oddziałów ChSS, źródło: TW „Topór”, Kraków, 10 VI 1971 r., k. 96.

⁵⁵ AIPN, 0648/179, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Hektor”, Warszawa, 18 V 1971 r., k. 32–33.

⁵⁶ AIPN, 0648/178, Informacja nt. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Stanisław”, Warszawa, 29 X 1971 r., k. 214–216.

lowych graczy – najpierw w opozycji przeciwko Frankowskiemu, następnie w grupie Morawskiego, a po sporze z nim coraz wyraźniej zbliżał się do Rostworowskiego. Jako działacz bez skrupułów zmieniający politycznych sprzymierzeńców, a przy tym tajny współpracownik formułował opinie, które mogły przechylić szalę na korzyść jednej ze stron. Dodatkowym atutem były jego bardzo dobre relacje ze Skarżyńskim. „Derby” nie był co prawda tak wybitnym taktikiem jak „Mariusz”, jednak podobnie jak on nie lubił ryzykować. O ile jednak w wypadku Morawskiego oznaczało to przebiegłość, o tyle w wypadku Majdeckiego prowadziło do kunktatorstwa⁵⁷.

„Piątka” a Rostworowski

Czynnikami, które istotnie wpłynęły na sytuację w ChSS, były niespodziewany wybór Rostworowskiego na posła w marcu 1972 r. i ograniczenie reprezentacji parlamentarnej ChSS do dwóch miejsc (wygaszono mandat po Frankowskim). Na miejsce w ławach poselskich liczyli Morawski, Majdecki i Romaniuk, tymczasem, ku ich zaskoczeniu, zgodę na kandydowanie otrzymał ich nie lubiany konkurent. Po raz pierwszy możliwość takiego rozwoju wypadków przedstawił Filipowiczowi Stanisław Kania w styczniu 1972 r. Zdecydowanie odrzucił on postulat pięciu mandatów (dla Filipowicza, Makowskiego, Majdeckiego, Romaniuka i Morawskiego), a nawet zasugerował ewentualność całkowitej likwidacji parlamentarnej reprezentacji ChSS. Mimo kontrakcji całej „piątki” i pewnych projektów UdsW zakładających trzy mandaty dla ChSS (Filipowicz i dwóch z czwórki: Makowski, Morawski, Majdecki i Rostworowski) to Rostworowski uzyskał miejsce na liście wyborczej. Majdecki był przyniębiony. Morawski, który uchodził za przebiegłego taktyka, uznał, że należy poczekać na lepszą okazję. Romaniuk mimo wszystko cieszył się z tego, że posłem nie został Morawski, jego „odwieczny konkurent”. Makowski natomiast, który stracił miejsce w sejmie, starał się wytworzyć legendę, że stało się to z powodu jego niezależności. Konsekwencje wejścia „Stanisława” do sejmu najpełniej chyba zrozumiał Filipowicz, który dojrzał w tym zagrożenie dla własnej pozycji, wobec czego zdał się w zasadzie na Romaniuka i Morawskiego i dążył do osłabienia Rostworowskiego, próbując przypiąć mu łatkę „posła terenowego”. Było jednak dużą naiwnością zakładać, że pozwoli to rozwiązać problem ambitnego działacza⁵⁸. W trakcie kampanii wyborczej zarząd starał się zmarginalizować

⁵⁷ AIPN, 0648/177, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 26 III 1970 r., Warszawa, 26 III 1970 r., k. 105–107; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 17 IV 1970 r., Warszawa, 18 IV 1970 r., k. 111; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 13 V 1970 r., Warszawa, 13 V 1970 r., k. 115.

⁵⁸ AIPN, 00170/911, t. 2, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 12 I 1972 r., Warszawa, 13 I 1972 r., k. 317; AIPN, 00200/1127, Notatka dot. kandydowania Stanisława J. Rostworowskiego na posła, Lublin, 4 I 1972 r., k. 229–230; *ibidem*, Pismo Zygmunta Filipowicza do Stanisława J. Rostworowskiego w związku z jego wyborem na posła, Warszawa, 22 V 1972 r., k. 238–240; AIPN, 0648/171, Doniesienie nt. sytuacji w ChSS i „Znaku” sporządzone na podstawie nagrania, źródło: TW „Topór”, Kraków, 14 II 1972 r.,

Rostworowskiego w ChSS i był zdecydowanie wrogo nastawiony do jego kandydatury, ten zaś odgrażał się, że będzie szukał wsparcia u władz partyjnych⁵⁹.

Makowski, według informacji przekazywanych do MSW przez agenturę, po utracie mandatu poselskiego zbliżył się do Filipowicza i za wszelką cenę usiłował zostać jego prawą ręką, prezes zaś przestał widzieć w nim zagrożenie po jego odejściu z sejmu. Makowski, Romaniuk i Majdecki byli nastawieni zdecydowanie krytycznie do Rostworowskiego, który chciał wejść do Prezydium Zarządu, przeszkodę dla skonsolidowania działań stanowił jednak konflikt Romaniuka z Filipowiczem. Prezes miał za złe Romaniukowi m.in. to, że nie zgodził się on na zamieszczenie na łamach „Za i Przeciw” artykułów popularyzujących kandydatów ChSS do sejmu, nie chcąc wykonać żadnego przyjaznego gestu pod adresem Rostworowskiego. Była to dla Filipowicza zbyt czytelna manifestacja niechęci do lubelskiego działacza⁶⁰.

Majdecki w maju 1972 r. stwierdził, że lubelski działacz to „problem numer jeden w ChSS”⁶¹. Sam Rostworowski – mimo oczywistego osiągnięcia sukcesu – zdawał sobie sprawę z tego, że jest otoczony przez wrogów. Według informacji SB już w styczniu 1972 r. snuł ambitne plany reorganizacji ChSS. Kpił sobie z prób spychania go na grunt lokalny, dowodził, że cała młoda kadra, którą przyciągnął Morawski, stoi już po jego – Rostworowskiego – stronie. ChSS określał jako „worek ze śmieciami”, który należy opróżnić. O jego dobrej intuicji świadczy to, że liczył się w zasadzie jedynie z Morawskim. Filipowicza się nie obawiał, Makowskiego postrzegał jako zbyt starego na włączenie się do rywalizacji, Majdeckiego uważał za zbyt egoistę, a o Romaniuku sądził, że jest pozbawiony umiejętności zniuansowanego działania. Udało mu się zapobiec wzmocnieniu tego ostatniego, gdy próbował on obsadzić zarząd własnymi ludźmi. Rostworowski planował zastąpić Majdeckiego na stanowisku wiceprezesa, a następnie objąć funkcję prezesa całego stowarzyszenia. Lubelski działacz był pewny siebie, ale nie lekceważył możliwości przegranej, dlatego za wszelką cenę starał się nie rozpocząć zbyt wczesnie konfliktu z Morawskim, a nawet przekonywał innych, że powinien on czym prędzej zostać wiceprezesem stowarzyszenia⁶². Była to intuicja tym bardziej trafna, że MSW, które obserwowa-

k. 129–130; AIPN, 0648/172, Doniesienie agenturalne dot. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Zenon”, Lublin, 23 V 1972 r., k. 241–246; *ibidem*, Doniesienie agenturalne dot. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Zenon”, Lublin, 30 V 1972 r., k. 247–262; AIPN, 0648/178, Informacja dot. rozmowy Zygmunta Filipowicza ze Stanisławem Kanią, Warszawa, 15 I 1972 r., źródło: „Derby”, k. 202–204; AAN, UdsW, 129/12, Listy aktualnych i proponowanych posłów katolickich, ok. 1972 r., k. 74–75.

⁵⁹ AIPN, 0648/178, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Hektor” w dniu 29 II 1972 r., Warszawa, 6 III 1972 r., k. 188–189.

⁶⁰ *Ibidem*, Informacja dot. sytuacji w ChSS i warszawskim KIK, źródło: „Mariusz”, Warszawa, 16 III 1972 r., k. 180–182; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Hektor” w dniu 29 II 1972 r., Warszawa, 6 III 1972 r., k. 189.

⁶¹ AIPN, 00170/911, t. 4, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 18 V 1972 r., Warszawa, 19 V 1972 r., k. 10.

⁶² AIPN, 0648/172, Doniesienie nt. pozycji Stanisława Rostworowskiego w ChSS, źródło: TW „Zenon”, Lublin, 28 IV 1973 r., k. 324–326; AIPN, 0648/178, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Optymista”

ło aktywność działacza po jego wejściu do sejmu, dostrzegło konieczność „ukierunkowania dalszej działalności Rostworowskiego”, tak aby nie powodowała ona rozdzźwięków w stowarzyszeniu. Resort był ogólnie zadowolony z postawy ChSS. Pisano: „obecne działania Rostworowskiego nie są dla nas korzystne operacyjnie”⁶³. Natomiast Komenda Wojewódzka MO w Lublinie stała na stanowisku, że ciągła wojna w Zarządzie Głównym ChSS jest destrukcyjna, podobnie jak ostracyzm, jaki spotyka tam Rostworowskiego, i próby spychania go do roli „posła terenowego”⁶⁴.

Tym bardziej ryzykowne było wystąpienie Rostworowskiego na obozie szkoleniowym ChSS w Ustce w sierpniu 1972 r., podczas którego wezwał on do aktywizacji politycznej i ideowej stowarzyszenia. Sformułował też swoją własną wizję „socjalizmu wieloświatopoglądowego”, postulując włączenie się w nurt marksistowski przy zachowaniu katolickich imponderabiliów (które – jego zdaniem – nie stały w sprzeczności z doktryną marksistowską). Było to nawiązanie zarówno do haseł „demokratycznej lewicy bezpartyjnej”, jak i programu PAX-u, ale przede wszystkim – wyraz osobistych ambicji prelegenta. Wywołało to oburzenie pozostałych czołowych działaczy.

Wypowiedź Majdeckiego, który także zabrał głos, miała wydźwięk koncyliacyjny. Być może był to efekt zaleceń MSW z maja 1972 r., aby rozładować napięcie między kierownictwem a Rostworowskim, moment na to był jednak fatalny. Obóz wskutek kłótni zakończył się przed czasem i w atmosferze skandalu. Ukazał on jednak skalę poparcia dla Rostworowskiego wśród intelektualistów związanych z ChSS. Morawski uznał, że Rostworowski jest po prostu naiwny – jego postulat współzrządzenia przez katolików i wpływania na ideologię marksistów mogłyby zostać zrealizowane jedynie w bardzo odległej przyszłości, po gruntownej redefinicji PZPR⁶⁵. „Piątka” rozesłała do uczestników spotkania w Ustce pismo zdecydowanie krytykujące tezy lubelskiego działacza⁶⁶.

w dniu 27 I 1972 r., Warszawa, 28 I 1972 r., k. 193–194; AIPN, 0648/181, Wyciąg z informacji w sprawie grup (względnie wspólnot) nieformalnych, źródło: TW „Alina”, 17 III 1973 r., k. 233.

⁶³ AIPN, 00200/1127, Informacja dot. Stanisława Rostworowskiego, Warszawa, 13 VI 1972 r., k. 236.

⁶⁴ *Ibidem*, Uwagi do opracowania pt. „Stosunki z KUL-em posła Rostworowskiego”, Lublin, 14 VI 1972 r., k. 251.

⁶⁵ AIPN, 00170/911, t. 2, Notatka w sprawie kursokonferencji ChSS w Ustce w dniach 16–29 VIII 1972 r., źródło: TW „Derby”, 29 VIII 1972 r., k. 373–376; *ibidem*, Notatka w sprawie wystąpienia posła Rostworowskiego na kursokonferencji w Ustce (ciąg dalszy), źródło: TW „Derby”, 31 VIII 1972 r., k. 377–378; AIPN, 0648/172, Doniesienie agenturalne nr 17/72. Ocena obozu szkoleniowego ChSS w Ustce w dniach 16–29 VIII 1972 r., źródło: TW „Zenon”, Lublin, 14 IX 1972 r., k. 332–340; AIPN, 0648/173, Notatka służbowa ze spotkania z KO „Krzysztof”, Szczecin, 11 X 1972 r., k. 263; AIPN, 0648/178, Informacja dot. konferencji szkoleniowej aktywu centralnego i terenowego w Ustce k. Słupska, źródło: TW „Hektor”, Warszawa, 5 IX 1972 r., k. 26–30. Zob. też AAN, ARR, 248, S.J. Rostworowski, „Pluralistyczny charakter światopoglądu katolickiego”, k. 1–16; AAN, ARR, 257, S. Rostworowski, „Etyczny aspekt zobowiązań katolików wobec Państwa”, k. 1–23; AAN, ARR, 270, S.J. Rostworowski, „W kręgu lewicy społecznej”, k. 1–131.

⁶⁶ AIPN, 00170/911, t. 4, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 18 V 1972 r., Warszawa, 19 V 1972 r., k. 12; AIPN, 0648/178, Pismo ZG ChSS Do wszystkich uczestników kursu ChSS w Ustce, Warszawa, 1 IX 1972 r., k. 31–32.

Cała sprawa unaoczniała ambicje Rostworowskiego i spowodowała, że doszło do chwilowego zawieszenia broni pomiędzy rywalizującymi działaczami: Romaniuk zaprzestał walki ze swoim starym wrogiem, Morawskim, Majdecki z Filipowiczem. Rostworowskiego uznano za człowieka niebezpiecznego, który na dodatek staje się coraz potężniejszy, w związku z tym podjęto decyzję, że wszystkie działania muszą być skierowane na jego usunięcie⁶⁷. Nie oznaczało to jednak zgody co do taktyki w tej sprawie. Najbardziej przenikliwy okazał się Morawski, który dowodził, że kierownictwo nie powinno występować zbyt agresywnie przeciwko Rostworowskiemu, gdyż prawdopodobnie stoi za nim partia. Potwierdziło się to już wkrótce, gdy przed deprecjonowaniem Rostworowskiego ostrzegł Makowskiego sam Skarżyński. Filipowicz, jak relacjonował TW „Hektor”, zaczął się wahać w swych poglądach na całą sprawę, co doprowadziło do kolejnych kontrowersji wewnątrz kierownictwa⁶⁸. Morawski zdawał sobie sprawę, że ze względu na nastroje w ChSS nie może ani jednoznacznie potępić Rostworowskiego, ani się też za nim wprost opowiedzieć. Jeśli na początku 1972 r. uchodzili jeszcze za przyjaciół, to po wyborach do sejmu i konferencji w Ustce coraz wyraźniejsza stawała się ich rywalizacja. Przewidując, jak się wydaje, nieuchronne w dalszej perspektywie starcie z Rostworowskim, Morawski dążył do osłabienia Majdeckiego i Makowskiego, co wobec wyciszonego jedynie konfliktu Majdeckiego i Filipowicza oznaczało postępującą dezintegrację kierownictwa stowarzyszenia⁶⁹. Zawieszenie broni przestało wkrótce obowiązywać, o skali podziałów świadczyło zaś to, że wszyscy protagoniści użyli sprawy Rostworowskiego do rozgrywek między sobą⁷⁰.

Tymczasem w listopadzie 1972 r. TW „Stanisław” opracował dla MSW memoriał na temat Morawskiego. Przedstawił go jako osobę chwiejną politycznie, niedawnego moczarowca, intryganta i przebiegłego taktyka. Opisywał kolejno jego spory z Romaniukiem, Makowskim, Majdeckim i z nim samym, odpowiednio opowieść ubarwiając⁷¹. Konkluzja Rostworowskiego była dla jego niedawnego przyjaciela druzgocząca: „Wadą jego jest zawiść, bezwzględność metod stosowanych dla pod-

⁶⁷ AIPN, 0648/171, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Topór” w dniu 13 X 1972 r., k. 158–159; AIPN, 0648/178, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Hektor” w dniu 23 IX 1972 r., Warszawa, 23 IX 1972 r., k. 13–14.

⁶⁸ AIPN, 0648/178, Informacja dot. reperkusji wystąpienia posła Rostworowskiego w Ustce. Ciąg dalszy, źródło: TW „Hektor”, Warszawa, 19 IX 1972 r., k. 15–20. Ostatecznie Rostworowski w piśmie do Filipowicza stwierdził, że jego wystąpienie nie miało na celu podważenia autorytetu zarządu. AIPN, 00200/1127, Pismo Stanisława J. Rostworowskiego do Zygmunta Filipowicza, Warszawa, 18 IX 1972 r., k. 280.

⁶⁹ AIPN, 0648/172, Doniesienie agenturalne dot. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Zenon”, Lublin, 23 V 1972 r., k. 241–242; *ibidem*, Doniesienie agenturalne dot. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Zenon”, Lublin, 30 V 1972 r., k. 260–261; AIPN, 0648/178, Informacja nt. konfliktu Jana Majdeckiego i Kazimierza Morawskiego, źródło: TW „Hektor”, Warszawa, 6 IX 1972 r., k. 23–24.

⁷⁰ AIPN, 0648/172, Doniesienie agenturalne nt. układów personalnych w ChSS, źródło: TW „Zenon”, Lublin, 16 IX 1972 r., k. 344–352.

⁷¹ *Ibidem*, Charakterystyka Kazimierza Morawskiego autorstwa TW „Stanisław”, Lublin, 7 XI 1972 r., k. 295–300.

wyższenia swojej pozycji oraz obecny kryzys, jaki przeżywa na tle nieotrzymania mandatu. Należałoby mu stworzyć warunki dla odpoczynku psychicznego, przesunąć np. na stanowisko redaktora »Hejnału Mariackiego«, odsunąć od spraw personalnych i finansowych, dać do zrozumienia, że autorytetu władz państwowych dla celów osobistych nadużywać nie można, pokarać za stosowane fałszywe donosy, anonimy, nagonki personalne, jakie nie licują z godnością człowieka mieniącego się politykiem w Polsce Ludowej⁷².

Sytuacji nie załagodziła nawet gniewna ingerencja władz, które z pomocą swojej agentury starały się uspokoić ambitnych działaczy, zwłaszcza zaś zapobiec konfliktowi Morawskiego i Rostworowskiego⁷³. Doprowadzony do wściekłości sytuacją w ChSS szef UdsW powiedział w 1972 r., że „nie życzy sobie, aby za państwowe pieniądze członkowie Zarządu Głównego ChSS zajmowali się personalnymi rozróbkami. Jeżeli będzie to trwać nadal, postara się, aby winni zakłócania normalnego toku pracy Zarządu zostali z niego usunięci⁷⁴”. Także nadzorujący stowarzyszenie z ramienia SB płk Edward Jankiewicz „bardzo ostro postawił sprawę nierozgrywania się wzajemnego przez członków Zarządu. W myśl przysłowia, gdzie dwóch się bije..., dał do zrozumienia, że jest trzecia siła, która wyrzuci z siodła obie rozgrywające się grupy i zajmie ich miejsce⁷⁵”. Była to, jak się wydaje, aluzja do możliwości politycznego reanimowania Frankowskiego.

Problem pozycji Frankowskiego (którego osoba spotykała się z szykanami nawet w UdsW uznanymi za przesadzone) nie zahamował jednak procesów destrukcyjnych w nowym kierownictwie stowarzyszenia⁷⁶. Co więcej, jednym z elementów rozgrywek personalnych była walka o „spadek” po byłym prezesie, czyli o objęcie kierownictwa nad „Hejnałem Mariackim”. Jeszcze w 1970 r. Majdecki, działając wspólnie z niebędącym członkiem ChSS Micewskim (miał on z Majdeckim bardzo bliskie, osobiste relacje, podobnie jak z Makowskim i Morawskim, którzy chcieli włączyć go do ChSS), starał się o przekazanie redakcji Micewskiemu. Ostatecznie, w kwietniu 1971 r. Frankowski zgodził się na złożenie rezygnacji z funkcji redaktora naczelnego pisma w zamian za stanowisko kierownika Zespołu Polonijnego w Dziale Zagranicznym ChSS, którym kierował Majdecki. W maju 1971 r. Morawski,

⁷² *Ibidem*, k. 300.

⁷³ AIPN, 0648/178, Informacja nt. konfliktu Jana Majdeckiego i Kazimierza Morawskiego, źródło: TW „Hektor”, Warszawa, 6 IX 1972 r., k. 23–24, 25.

⁷⁴ AIPN, 0648/173, Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. „Sekretarz”, Gdańsk, 14 XII 1972 r., k. 96.

⁷⁵ AIPN, 0648/179, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Hektor” w dniu 20 XI 1970 r., Warszawa, [b.d.d.] XI 1970 r., k. 187.

⁷⁶ AIPN, 0648/177, Notatka ze spotkania z TW „Derby” w dniu 29 I 1969 r., Warszawa, 31 I 1969 r., k. 53; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 26 III 1970 r., Warszawa, 26 III 1970 r., k. 106; AAN, UdsW, 93/6, Pismo Jana Frankowskiego do Jana Majdeckiego, Warszawa, 4 I 1971 r., k. 119; *ibidem*, Pismo Jana Majdeckiego do Jana Frankowskiego, Warszawa, 9 I 1971 r., k. 120; *ibidem*, Pismo Jana Majdeckiego do Aleksandra Skarżyńskiego, 18 I 1971 r., k. 122–123. Także Makowski, który miał pewien sentyment do Frankowskiego, uważał, że polityka tzw. młodych wobec niego była zbyt brutalna. AIPN, 0648/177, Notatka ze spotkania z TW „Derby” w dniu 29 I 1969 r., Warszawa, 31 I 1969 r., k. 53.

Majdecki i Romaniuk zostali przyjęci przez Skarżyńskiego i ku swojemu zaskoczeniu zastali u niego Frankowskiego. W trakcie spotkania kierownik UdsW bronił byłego prezesa, co wywołało niemałą konsternację przybyłych, przekonanych, że Urząd ds. Wyznań wyraził zgodę na osłabienie Frankowskiego. Ostatecznie „sprawę Frankowskiego” miało zakończyć przyłączenie Zespołu Polonijnego do Ośrodka Studiów i Dokumentacji ChSS, co nastąpiło w 1972 r., a było poprzedzone kolejną falą krytyki byłego prezesa⁷⁷. Frankowski starał się jeszcze nawiązać kontakt z warszawskim Klubem Inteligencji Katolickiej i z PAX-em, został nawet przyjęty do warszawskiego oddziału tego stowarzyszenia i publikował felietony ekonomiczne na łamach „Słowa Powszechnego”. Jego polityczna pozycja osłabła jednak tak bardzo, że w 1972 r. jego starania o start w wyborach do sejmu zakończyły się niepowodzeniem⁷⁸. W kontekście dalszej rywalizacji w ChSS nie bez znaczenia mogło być odnowienie związków z nim przez Wojciecha Kętrzyńskiego, który już w 1970 r. zaczął publikować na łamach „Za i Przeciw”. W 1977 r. Kętrzyński wszedł nawet do Zarządu Głównego ChSS, a równocześnie oddawał spore usługi SB w jego infiltracji. W 1980 r. został posłem z ramienia stowarzyszenia⁷⁹.

Znamienną cechą opisywanych wydarzeń było to, że bardzo długo kierownictwo ChSS było przekonane o tym, że udział w rywalizacji biorą jedynie czołowi działacze, a szeregowi członkowie odgrywają rolę statystów. Jak pisano: „[...] ze strony masy członkowskiej nie ma w zasadzie niebezpieczeństwa. Członkowie są tak przyzwyczajeni na wszystkich zebraniach robić to, co każe Prezydium, to jest

⁷⁷ AIPN, 0648/177, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 17 IV 1970 r., Warszawa, 18 IV 1970 r., k. 111; AIPN, 0648/179, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 25 V 1971 r., Warszawa, [b.d.d.] V 1971 r., k. 27–30; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Hektor”, Warszawa, 18 V 1971 r., k. 31–32; *ibidem*, Informacja dot. dążeń Andrzeja Micewskiego, źródło: TW „Michalski”, Warszawa, 19 IV 1970 r., k. 267; *ibidem*, Notatka w sprawie reorganizacji „Hejnału Mariackiego”, Warszawa, 17 IV 1970 r., k. 268–269; AIPN, 02071/28, Notatka służbowa dot. Andrzeja Micewskiego, Warszawa, 30 X 1982 r., k. 20; AIPN, 001043/1768, Informacja TW „Michalski”, Warszawa, 19 IV 1970 r., k. 178; *ibidem*, Notatka dot. przywiezienia samochodu osobowego przez obywatela austriackiego Micewskiego, Cieszyn, 18 III 1966 r., k. 80; *ibidem*, Informacja, źródło: TW „Derby”, Warszawa, 8 IV 1975 r., k. 856–859; AAN, UdsW, 93/6, Odpis pisma Zygmunta Filipowicza i Jana Majdeckiego do Jana Frankowskiego, Warszawa, 30 III 1971 r., k. 126–127; *ibidem*, Projekt. Notatka w sprawie zmiany porozumienia zawartego w 1968 r., Warszawa, 27 III 1971 r., k. 148–149; A. Micewski, *Katolicy w potrzasku. Wspomnienia z peryferii polityki*, Warszawa 1993, s. 68.

⁷⁸ AIPN, 0648/138, Wyciąg z doniesienia źródła „Anna”, 3 I 1969 r., k. 171–172; AIPN, 0648/178, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 12 I 1972 r., Warszawa, 13 I 1972 r., k. 205; AIPN, 01355/222, Notatka z rozmowy z KP „a”, Warszawa, 17 II 1969 r., k. 488; *ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału IV KW MO w Krakowie do naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW, Kraków, 12 III 1969 r., k. 489; J. Frankowski, *Spostrzeżenia i uwagi. Kilka aktualnych refleksji*, „Słowo Powszechne” 1970, nr 78, s. 2; A.W. Kaczorowski, *Frankowski Jan Józef...*, s. 135.

⁷⁹ AIPN, 0648/172, Informacja ze spotkania z TW „Stanisław”, Warszawa, 7 II 1970 r., k. 157; AIPN, 0648/177, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 14 V 1969 r., k. 60; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Hektor” w dniu 4 III 1970 r., Warszawa, 5 III 1970 r., k. 97; W. Kętrzyński, *O polityce, o ideologii i o zasadach*, „Za i Przeciw” 1970, nr 42, s. 10; *idem*, *Nakaz historyczny i dobro najwyższe*, „Materiały Problemowe ChSS” 1978, nr 6, s. 74–81; P. Kardela, *W służbie narodu i bezpieczeństwa. Wojciech Kętrzyński (1918–1983)*, „Rocznik Mazurski” 2015, t. 9, s. 163–180.

świecna szkoła jeszcze Frankowskiego”⁸⁰. Jednak o sporach personalnych w kierownictwie wiedziano również w oddziałach terenowych, gdzie sprawę całą komentowano bardzo negatywnie⁸¹. Do wybuchów niezadowolenia z tego powodu dochodziło w redakcji „Za i Przeciw”, np. w końcu stycznia 1971 r. mówiono tam, że stosunki w ChSS przypominają te z czasów Frankowskiego, a pismo jest cenzurowane przez samo kierownictwo⁸². We Wrocławiu w 1972 i 1973 r. doszło do buntu oddziału przeciwko warszawskiej centrali. Zarząd oddziału wrocławskiego – wskutek konfliktu sekretarza oddziału Mariana Kubali z Morawskim – złożył dymisję. Sprawa ta, zakończona zawieszeniem czołowych wrocławskich działaczy, najmocniej uderzyła w sekretarza generalnego, który zyskał opinię działacza nieumiejącego zapanować nad strukturami terenowymi⁸³. W Opolu także wznagała się fala krytyki wymierzonej w Morawskiego i Filipowicza, wyraźnie zaś szły w górę notowania Rostworowskiego⁸⁴. Także w Katowicach w czerwcu 1973 r. Majdecki miał ciężką przeprawę z wygłoszeniem prelekcji w tamtejszym oddziale – musiał się zmierzyć z opiniami dyskutantów, członków ChSS, którzy przeprowadzili gruntowną krytykę rządzących Polską⁸⁵.

Rostworowski kontra Morawski

Pod koniec grudnia 1972 r. odbyło się spotkanie kierownictwa ChSS, na którym – wbrew wcześniejszym ustaleniom Rostworowskiego, Majdeckiego i Szomańskiego – nie podjęto próby odsunięcia Filipowicza. Rostworowski wystąpił z ostrą krytyką metod rządzenia w stowarzyszeniu i stoczył spór na ten temat z Morawskim⁸⁶. Sytuacja ta spowodowała, że zwykle spokojny Filipowicz w styczniu 1973 r. postawił wniosek o wotum zaufania dla siebie⁸⁷. W roku 1973 ewidentna

⁸⁰ AIPN, 0648/171, Doniesienie dot. działaczy ChSS, źródło: TW „Topór”, Kraków, 22 III 1971 r., k. 77.

⁸¹ AIPN, 0648/174, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO w Poznaniu do naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW, Poznań, 25 IX 1972 r., k. 222–223.

⁸² AIPN, 0648/171, Doniesienie opracowane na podstawie nagranej relacji ustnej TW „Topór” nt. sytuacji w ChSS, Kraków, 11 II 1971 r., k. 55, 57.

⁸³ *Ibidem*, Materiały dot. konfliktu ZG ChSS z oddziałem wrocławskim stowarzyszenia, 1972–1973 r., k. 173–259; AIPN, 0648/180, Wyciąg z protokołu nr 180 z posiedzenia Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, które odbyło się 30 V 1973 r. Odpis, k. 201–205; *ibidem*, Odpis uchwały ZG ChSS w sprawie działaczy oddziału wrocławskiego stowarzyszenia, 30 V 1973 r., k. 208; AAN, ARR, 264, *passim*.

⁸⁴ AIPN, 0648/181, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO w Opolu do naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW, Opole, 20 I 1973 r., k. 295; *ibidem*, Tekst wystąpienia Jerzego Łysiaka na posiedzeniu Rady Konsultacyjnej ChSS, 6 I 1973 r., k. 296–298; *ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału IV KW MO w Opolu do naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW, Opole, 8 XII 1972 r., k. 299–300.

⁸⁵ AIPN, 0648/180, Doniesienie dot. spotkania Jana Majdeckiego z działaczami katowickiego oddziału ChSS, źródło: „Jan”, Katowice, 28 VI 1973 r., k. 187–195; *ibidem*, Informacja dot. przebiegu zebrania w oddziale katowickim ChSS w dniu 25 VI 1973 r., Katowice, 5 VII 1973 r., k. 197–199.

⁸⁶ AIPN, 0648/173, Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. „Sekretarz”, Gdańsk, 20 XII 1972 r., k. 90–94.

⁸⁷ AIPN, 00170/917, t. 4, Informacja nt. zebrania Rady Konsultacyjnej ChSS, źródło: TW „Derby”, k. 23–26; AIPN, 0648/171, Doniesienie nt. sytuacji w ChSS sporządzone na podstawie nagrania, źródło: TW „Topór”, Kraków, 10 I 1973 r., k. 168.

stała się już rywalizacja spowinowaconych ze sobą Morawskiego (wnuka regenta Zdzisława Lubomirskiego) i Rostworowskiego, o czym w ChSS ironicznie mówiono, że „hrabiowie biorą się za łby”⁸⁸. Na marginesie warto dodać, że „Adzio” był także spowinowacony z Mikołajem Rostworowskim z PAX-u (żona Kazimierza Morawskiego była siostrą Mikołaja). Jego stryjami byli także Krzysztof Morawski, działacz warszawskiego KIK, oraz Kajetan i Stanisław August Morawski. Z tym ostatnim pewnego razu omal się nie pobili, „gdyż Adzio powiedział Augustowi, że ten jest agentem amerykańskim, a August powiedział Adziowi, że jest agentem UB”⁸⁹.

Zebranie Rady Konsultacyjnej przy ChSS na początku 1973 r. stało się okazją do skrytykowania inercji Filipowicza przez młodych lokalnych działaczy i demonstracją siły Rostworowskiego⁹⁰. W oczach wielu młodszych członków uchodził on za twórcę i propagatora „nowej współczesnej ideologii” i za osobę, która potrafi wyprowadzić ChSS z kryzysu⁹¹. Plan Filipowicza, ażeby sprawy załagodziła tzw. Komisja Specjalna z udziałem Makowskiego, Meysztowicza i Majdeckiego, oraz proponowana przez niego roszada: Makowski staje się sekretarzem generalnym, Romaniuk wiceprezesem, Morawski zaś miałby zostać odesłany na naczelnego „Hejnału Mariackiego”, świadczą o tym, że starzejący się prezes nie rozumiał już sytuacji w kierownictwie stowarzyszenia⁹². Potwierdzają to także informacje TW „Alina”, czyli bliskiego Morawskiemu Zygmunta Izdebskiego, według którego w październiku 1973 r. Romaniuk usiłował skłonić Filipowicza do złożenia dymisji i tylko kontrakcja Morawskiego zapobiegła takiemu scenariuszowi (co wskazywałoby zresztą na to, że „Mariusz” wolał opóźnić przesilenie na szczycie ChSS⁹³).

Już na początku 1973 r. Rostworowski przeszedł do ofensywy – doprowadził do ustąpienia z Zarządu Głównego Ryszarda Bendera, późniejszego pośła z ramienia „neo-Znaku”, a MSW powtórzyło nakaz nieprowadzenia z Rostworowskim i jego grupą walki personalnej na forum zarządu stowarzyszenia⁹⁴. W marcu 1973 r. pod naciskiem UdsW Rostworowski wszedł do Prezydium Zarządu Głównego⁹⁵. Jego

⁸⁸ *Ibidem*, Doniesienie nt. sytuacji w ChSS na podstawie nagrania, źródło: TW „Topór”, 10 IV 1973 r., k. 154–156; AIPN, 0648/172, Doniesienie agenturalne nt. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Zenon”, Lublin, 30 IV 1973 r., k. 327–329.

⁸⁹ AIPN, 001043/1768, Doniesienie TW „Michalskiego” z 27 II 1969 r., k. 142; AIPN, 001043/3945, Informacja nt. Kazimierza Morawskiego, Warszawa, 13 I 1958 r., k. 15.

⁹⁰ AIPN, 0648/180, Doniesienie dot. sytuacji w ChSS, źródło: „Jan”, Katowice, 7 IV 1973 r., k. 173–181.

⁹¹ *Ibidem*, Doniesienie dot. sytuacji w ChSS, źródło: „Jan”, Katowice, 29 I 1973 r., k. 183–185.

⁹² AIPN, 0648/181, Informacja dot. konfliktu i zarysowujących się zmian personalnych w kierownictwie ChSS, Zielona Góra, 2 II 1973 r., k. 82–83. Według innej koncepcji Filipowicza z tego czasu Morawski miał objąć Dział Zagraniczny i „Biuletyn Zagraniczny”. Zob. AIPN, 00170/911, t. 4, Informacja nt. planów Zygmunta Filipowicza, źródło: TW „Derby”, Warszawa, 13 II 1973 r., k. 27–29.

⁹³ AIPN, 0648/181, Wyciąg z notatki służbowej ze spotkania z TW ps. „Alina” w dniu 25 X 1973 r., k. 236.

⁹⁴ AIPN, 0648/173, Notatka służbowa z odbytego spotkania z TW „Sekretarz”, Gdańsk, 16 I 1973 r., k. 64–70.

⁹⁵ AIPN, 0648/181, Wyciąg z notatki służbowej ze spotkania z TW ps. „Alina” w dniu 30 III 1973 r., k. 195.

pozycję wzmocniła też audyencja u prymasa Polski 23 maja 1973 r.⁹⁶ Pomocne było również to, że o ile krążyły plotki o agenturalnym uwikłaniu Morawskiego, o tyle nie domyślano się współpracy z MSW „Stanisława”⁹⁷.

Było jasne, że zwycięstwo Rostworowskiemu może odebrać tylko MSW – i tak się najprawdopodobniej stało. TW „Alina” przekonywał resort w 1973 r., że wobec skłócenia ChSS i jego niepopularności jedynym rozwiązaniem jest prosta ingerencja w skład zarządu lub nawet nadzór kuratoryjny. Nieodzwonne w tym kontekście było więc uderzenie w Makowskiego, Romaniuka i Rostworowskiego⁹⁸. „Alina” grupę Morawskiego przedstawiał jako „patriotów”, a frakcję Rostworowskiego jako „kosmopolitów” i spadkobierców Frankowskiego. I w tej sytuacji – jego zdaniem – nie można było dalej czekać z założonymi rękami czy prowadzić polityki *divide et impera*, zwłaszcza że – co Izdebski przyznawał – to Rostworowski ma najsilniejszą pozycję w stowarzyszeniu⁹⁹. Urząd ds. Wyznań skłaniał się do przekazania prezesury Romaniukowi, redakcji „Za i Przeciw” Morawskiemu, funkcję sekretarza generalnego zaś chciano powierzyć Makowskiemu. Rostworowski był traktowany jako element wywrotowy, osoba nazbyt ambitna, która uniemożliwia zaprowadzenie ładu w ChSS. Morawski uznawał jednak jego polityczną siłę i był gotów zgodzić się na objęcie przez niego każdego stanowiska, z wyjątkiem funkcji prezesa¹⁰⁰.

U schyłku 1973 r. w stowarzyszeniu panowała atmosfera inercji i oczekiwania na organizacyjny przełom¹⁰¹. Ostatecznie 24 lutego 1974 r. na czele ChSS, także przy dużym wsparciu UdsW, stanął Kazimierz Morawski, a Filipowicz został przewodniczącym Rady Naczelnej. Przed zebraniem wyborczym Morawski zobowiązał kierowników oddziałów, żeby podczas wyboru delegatów stawiano na kwestie ideowe, a nie personalne, co mogło zagrać na niekorzyść Rostworowskiego. On, a także Romaniuk i Majdecki ponieśli też na tym zebraniu największą porażkę. Morawski kierował stowarzyszeniem aż do jego przekształcenia się w Unię Chrześcijańsko-

⁹⁶ AIPN, 0648/172, Informacja nt. rozmowy Stanisława Rostworowskiego z prymasem Stefanem Wyszyńskim, źródło: TW „Stanisław”, Lublin, 28 V 1973 r., k. 411–415; *ibidem*, Informacja dot. rozmów posła Stanisława Rostworowskiego (ChSS) z kardynałem Stefanem Wyszyńskim. Oprac. na podstawie relacji TW „Zenon” i TW „Stanisław”, Lublin, 31 V 1973 r., k. 419–420.

⁹⁷ AIPN, 0648/171, Doniesienie nt. sytuacji w ChSS na podstawie nagrania, źródło: TW „Topór”, Kraków, 10 I 1973 r., k. 144–145.

⁹⁸ AIPN, 0648/181, Opracowanie „Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne”, źródło: TW „Alina”, Warszawa, 14 VI 1973 r., k. 238–247; *ibidem*, Uzupełnienie do doniesienia z dnia 14 VI 1973 r. TW „Alina”, k. 248; *ibidem*, Notatka służbowa dot. Zygmunta Izdebskiego, 1973 r., k. 249–250; *ibidem*, Notatka służbowa dot. charakterystyki TW ps. „Alina”, Warszawa, [b.d.d.] VI 1973 r., k. 251.

⁹⁹ *Ibidem*, Doniesienie dot. sytuacji w ChSS, źródło: „Alina”, Warszawa, 18 I 1973 r., k. 223–228.

¹⁰⁰ AIPN, 00170/911, t. 4, Informacja nt. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Derby”, Warszawa, 21 IX 1973 r., k. 58–59; AAN, UdsW, 129/5, Opracowanie nt. sytuacji wewnętrznej w ChSS, [b.d.d.] III 1973 r., k. 53–55.

¹⁰¹ AIPN, 00170/911, t. 4, Informacja nt. sytuacji w ChSS, źródło: TW „Derby”, Warszawa, 3 XII 1973 r., k. 71–73.

-Społeczną w 1989 r. (na której czele także stanął)¹⁰². Stowarzyszenie nabrało charakteru jeszcze bardziej wasalnego wobec władzy, chociaż ideologia określona przez Morawskiego zbliżała się do tez Rostworowskiego z Ustki. Inny był jednak postulowany charakter ChSS. Nowy prezes jasno zaznaczał, że stowarzyszenie nie chce być partią ani masowym ruchem, lecz organizacją kadrową „promieniującą” na duchownych i świeckich¹⁰³. Poparcie zmian w konstytucji w 1976 r. było oczywistością, podobnie jak pełna dyspozycyjność przy rozbijaniu innych środowisk katolickich. Wzrosła liczebność stowarzyszenia. W roku 1974 organizacja miała 1911 członków, w 1979 liczba ta wyniosła 4070, a w 1989 – 17,5 tys.¹⁰⁴ Jednak głoszone w tamtym czasie opinie, że ChSS może rychło stać się konkurencją dla PAX-u, wydają się przesadzone¹⁰⁵. Nowy prezes także po 1974 r. kontynuował owocną współpracę z MSW¹⁰⁶. Została ona zawieszona dopiero w 1983 r., bynajmniej nie z powodu niechęci Morawskiego („jest jednostką dyspozycyjną, wartościową”), lecz z racji uznania przez MSW, że nie może on już świadczyć odpowiednich usług jako TW ze względu na jego ówczesną „pozycję społeczną”. Planowano jednak utrzymanie „kontaktu służbowego”¹⁰⁷. W czasie stanu wojennego Morawski uparcie bronił polityki gen. Jaruzelskiego¹⁰⁸.

Rostworowskiemu w maju 1974 r. powierzono redakcję „Materiałów Problemowych ChSS”¹⁰⁹. Kierował on także pismem „Studia i Dokumenty”, a Morawski w memoriale do MSW ostro krytykował jego pracę na tym stanowisku, przede wszystkim za formułowanie poglądów, które uznawał za sprzeczne z linią ChSS¹¹⁰. Sam poseł zdawał sobie sprawę, że jego dalszy los w stowarzyszeniu zależy od Morawskiego¹¹¹. Mimo konfliktu z nowym prezesem zdołał w 1976 i 1980 r. obronić mandat poselski. Po odejściu z sejmu w 1985 r. doradzał rządowi

¹⁰² *Ibidem*, Notatka informacyjna nt. zebrania wyborczego w ChSS, źródło: TW „Derby”, Warszawa, 25 II 1974 r., k. 102–103; AIPN, 00170/302, Narada organizacyjna w sprawie części zebrań przedwyborczych w oddziałach, opracowanie TW „Mariusz”, 9 I 1974 r., k. 11–12; AAN, UdsW, 93/24, Informacja o działalności stowarzyszeń katolików świeckich w 1974 r., k. 3; *XI Walny Zjazd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego*, „Za i Przeciw” 1974, nr 10, s. 2.

¹⁰³ AIPN, 00170/302, Tezy referatu na zjazd ChSS, opracowanie TW „Mariusz”, 19 II 1974 r., k. 40–44.

¹⁰⁴ D. Guciewicz, *Dywersyjna rola...*, s. 632–646; T. Błaszak, *Służba Bezpieczeństwa...*, s. 647–656.

¹⁰⁵ AIPN, 00191/55, Informacja, źródło: „Historyk” (Andrzej Szomański), Warszawa, 19 I 1978 r., k. 116.

¹⁰⁶ Por. AIPN, 00170/302, Teczka pracy TW ps. „Mariusz”: Kazimierz Morawski, *passim*.

¹⁰⁷ AIPN, 001043/3945, Postanowienie o okresowym zawieszeniu współpracy z TW „Mariusz”, 17 II 1983 r., k. 36–37.

¹⁰⁸ *Ibidem*, Doniesienie dot. spotkania Kazimierza Morawskiego – Prezesa Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego – z członkami ChSS w Białej Podlaskiej w dniu 27 XI 1982 r., w lokalu oddziału ChSS przy ul. Józefa Ignacego Kraszewskiego (godz. 16.00–20.10), źródło: TW „Struga”, 28 XI 1982 r., k. 188–196.

¹⁰⁹ AIPN, 00170/302, Wyciąg z protokołu nr 11 Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego z dnia 10 V 1974 r., k. 35.

¹¹⁰ AIPN, 00170/302, Opracowanie TW „Mariusz” nt. pracy Stanisława J. Rostworowskiego w „Studiach i Dokumentach”, 11 VI 1974 r., k. 52–55.

¹¹¹ AIPN, 00200/1127, Charakterystyka dot. Stanisława Rostworowskiego, pisma do Sejmu PRL, Lublin, 4 I 1976 r., k. 269.

w sprawach socjalnych, ciągle jednak wyrażał gotowość wpływania na ChSS¹¹². Współpracę agenturalną z TW „Stanisławem” zakończono u schyłku lat osiemdziesiątych, z racji utraty przez niego możliwości politycznego oddziaływania na środowiska katolickie¹¹³.

Z Majdeckim współpracę przerwano – ze względu na jej znikomą użyteczność – po wyborze Morawskiego, który oznaczał polityczną przegraną tego pierwszego¹¹⁴. Sam „Derby” przyjął tę wiadomość „z dużym żalem”, a funkcjonariusz zanotował: „związany jest z nami na dobre i złe i zawsze możemy na niego liczyć”. Majdecki podkreślił, że nie zamierza walczyć z Morawskim, i w odpowiedzi usłyszał potwierdzenie, że leży to w jego materialnym interesie¹¹⁵. Wcześniej jeszcze, po usunięciu z funkcji wiceprezesa i kierownika działu zagranicznego ChSS, szukał protekcji Józefy Siemaszkiewiczowej i prosił – bezskutecznie – o „niedopuszczenie do cywilnego uśmiercania”. Powoływał się przy tym na swą działalność u progu Polski Ludowej, m.in. na fakt, że brał udział w uroczystości wbijania gwoździ do sztandaru lokalnej komórki PPR w Reszlu¹¹⁶.

Podsumowanie

Walka wewnętrzna w ChSS i jej rezultaty dowiodły, że decydujące słowo przy obsadzie stanowisk kierowniczych i wytyczaniu linii ideologicznej w organizacjach katolickich w PRL miały MSW i UdsW, zajmujące się tymi sprawami z ramienia KC PZPR. Warto dodać, że bezpośredni nadzór nad działaniami liderów ChSS sprawowali wysocy oficerowie SB – Józefa Siemaszkiewicz, Konrad Straszewski i Edward Jankiewicz w wypadku Morawskiego oraz Marian Mozgawa w wypadku Rostworowskiego. Im ważniejszy dla bezpieki był dany działacz, tym częściej kontaktowali się z nim wyżsi rangą funkcjonariusze. Nie oznaczało to jednak, że katolicy świeccy w PRL nie mieli możliwości manewru. PAX potrafił, mimo krytycznego nastawienia swych nadzorców, forsować koncepcję „socjalizmu wieloświatopoglądowego”¹¹⁷, „Znak”

¹¹² *Ibidem*, Wyciąg z informacji TW ps. „Stanisław”, ok. 1986 r., k. 300; *ibidem*, Informacja nt. Stanisława J. Rostworowskiego, Warszawa, 10 III 1986 r., k. 304.

¹¹³ *Ibidem*, Postanowienie o rozwiązaniu współpracy z TW „Stanisław”, 1988 lub 1989 r., k. 147–148.

¹¹⁴ AIPN, 00170/911, t. 3, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 15 XI 1975 r., Warszawa, 15 XII 1975 r., k. 103; *ibidem*, Wniosek o zawieszenie współpracy z TW „Derby”, k. 151.

¹¹⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Derby” w dniu 15 XI 1975 r., Warszawa, 15 XII 1975 r., k. 103.

¹¹⁶ *Ibidem*, Pismo Jana Majdeckiego do Józefy Siemaszkiewicz, Warszawa, 20 II 1974 r., k. 95; *ibidem*, Pismo Jana Majdeckiego do Józefy Siemaszkiewicz, Warszawa, [b.d.d.] VII 1974 r., k. 97–99; *ibidem*, Zdjęcie Majdeckiego ze sztandarem, k. 192; *ibidem*, t. 4, Notatka w sprawie prac redakcji wydawnictw „Novum” – ChSS, źródło: TW „Derby”, 30 V 1974 r., k. 104–105; *ibidem*, Jan Majdecki, Notatka *pro memoria* dot. rozmowy z dnia 17 V 1974 r., k. 109–110.

¹¹⁷ Por. A. Orzełek, *Koncepcja socjalizmu wieloświatopoglądowego Stowarzyszenia „PAX” w ocenie centralnych organów bezpieczeństwa Polski Ludowej w okresie rządów Władysława Gomułki i Edwarda Gierka (1956–1980)*, „Dzieje Najnowsze” 2019, nr 4, s. 145–164.

przez wiele lat bronił się przed pełnym podporządkowaniem władzy (co jednak stało się przyczyną jego dezintegracji w 1976 r.). Grupa, która w 1968 r. obaliła prezesa Frankowskiego, występowała pod hasłami reformy ChSS, w istocie jednak wewnętrzny spór w stowarzyszeniu osłabił je i pogłębił jego izolację w środowiskach katolickich. Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne stało się areną działań coraz słabiej zakamuflowanej agentury wpływu, a konflikt, który toczyli ze sobą Filipowicz, Makowski, Majdecki, Romaniuk, Morawski i Rostworowski, był przede wszystkim ambicjonalną walką o władzę – trudno w nim dostrzec, z wyjątkiem konferencji w Ustce, jakikolwiek wątek ideologiczny. W latach 1968–1974 ChSS było jeszcze bardziej wyjałowione ideowo i w znacznie większym stopniu zależne od władzy niż za czasów Frankowskiego (prezesa, którego przyczyną obalenia były m.in. zarzuty o niesprzyjanie ekipie Gomułki). ChSS po Frankowskim za podstawowy warunek swego istnienia uznawało całkowite podporządkowanie rządzącym, niezależnie od tego, czy u steru władzy w państwie stał już Edward Gierek, czy jeszcze jego poprzednik. Stowarzyszenie było najbardziej zinfiltrowaną przez MSW organizacją spośród wszystkich środowisk katolickich działających w Polsce Ludowej (choć w innych również byli tak wpływowi tajni współpracownicy, jak „Anna”, czyli Waław Auleytner, czy „Michalski”/„Historyk”, czyli Andrzej Micewski). Oprócz TW takiego kalibru, jak „Mariusz”, „Derby” czy „Stanisław” w ChSS działało wielu pomniejszych – wspomniani „Alina”, „Sekretarz” (którym był prawdopodobnie Zdzisław Pilecki¹¹⁸), „Hektor” czy „Arab” – działacze dobrze zorientowani w sytuacji stowarzyszenia, których jak dotąd nie udało się jeszcze zidentyfikować.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych (AAN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Pamiętniki i wspomnienia

Micewski A., *Katolicy w potrzasku. Wspomnienia z peryferii polityki*, Warszawa 1993.

¹¹⁸ Dokumenty, które by na to wskazywały (odczytywane w kontekście wydarzeń w ChSS): AIPN, 0648/173, Notatka służbowa ze spotkania z pomocą obywatelską ps. „Sekretarz”, Gdańsk, 17 VI 1970 r., k. 216; *ibidem*, Notatka inspektora Wydziału II Departamentu IV MSW R. Kubisza, Warszawa, 9 VI 1970 r., k. 217; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania ze Zdzisławem Pileckim, Gdańsk, 7 II 1969 r., k. 228–231; *ibidem*, Informacja o wynikach rozmów ze Zdzisławem Pileckim przesłana przez naczelnika Wydziału IV KW MO w Gdańsku naczelnikowi Wydziału II Departamentu IV MSW, Gdańsk, 24 III 1969 r., k. 232–233. Autor przygotowuje obecnie monografię poświęconą walce w kierownictwie ChSS w latach 1957–1974, w której zostanie m.in. szerzej omówiona sprawa „Sekretarza”.

Prasa

„Awangarda Państwa Narodowego” 1934.

„Materiały Problemowe ChSS” 1978.

„Słowo Powszechne” 1970.

„Za i Przeciw” 1968, 1970, 1974.

Opracowania

Błaszak T., *Służba Bezpieczeństwa wobec Stowarzyszenia PAX i Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w województwie szczecińskim w latach 1952–1990* [w:] Sensus catholicus. *Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014.

Friszke A., *Nadzieje i złudzenia. Środowiska katolików świeckich przed i po Październiku 1956* [w:] Sensus catholicus. *Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014.

Gucewicz D., *Dywersyjna rola Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w ruchu katolickim (na przykładzie Gdańska)* [w:] Sensus catholicus. *Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014.

Kaczorowski A.W., Frankowski Jan Józef [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, [t. 1:] A–J, red. R. Bender et al., Lublin 1994.

Kardela P., *W służbie narodu i bezpieki. Wojciech Kętrzyński (1918–1983)*, „Rocznik Mazurski” 2015, t. 9.

Kuta C., *Rola i znaczenie prasy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego* [w:] *Oficjalna prasa w PRL*, t. 1, red. S. Ligarski, R. Łatka, Szczecin–Warszawa 2020.

Kuta C., *Służba Bezpieczeństwa wobec organizacji katolickich: PAX, ChSS, PZKS* [w:] „Satelici”. „Satelickie” partie polityczne i organizacje społeczno-polityczne w Polsce (1944/1945–1989), red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Warszawa 2021.

Orzełek A., *Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne w rzeczywistości politycznej PRL w latach 1957–1974*, „Przegląd Historyczny” 2023, nr 3.

Orzełek A., *Czerwoni katolicy. Polityczne i ideowe drogi Jana Frankowskiego (1912–1976) i Konstantego Łubieńskiego (1910–1977) na tle działalności ich ugrupowań*, Warszawa 2024.

Orzełek A., *Działalność Stanisława Jana Rostworowskiego w Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Społecznym w latach 1957–1974*, „Kwartalnik Historyczny” 2023, nr 2.

Orzełek A., *Jan Jerzy Majdecki* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 4, red. R. Łatka, Warszawa 2022.

Orzełek A., *Jan Józef Frankowski* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 1, red. R. Łatka, Warszawa 2020.

Orzełek A., *Kazimierz „Adzio” Morawski* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 5, red. R. Łatka, Warszawa 2023.

Orzełek A., *Koncepcja socjalizmu wieloświatopoglądowego Stowarzyszenia „PAX” w ocenie centralnych organów bezpieczeństwa Polski Ludowej w okresie rządów Władysława Gomułki i Edwarda Gierka (1956–1980)*, „Dzieje Najnowsze” 2019, nr 4.

Orzełek A., *Kryzys wewnętrzny w Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Społecznym w latach sześćdziesiątych i upadek polityczny Jana Frankowskiego*, „Res Historica” 2023, nr 56.

Orzełek A., *Stanisław Jan Rostworowski* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 4, red. R. Łatka, Warszawa 2022.

Orzełek A., *U genezy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego. Powstanie i rozpad pierwszego zespołu redakcyjnego tygodnika „Za i Przeciw”, „Kwartalnik Historyczny”* 2019, nr 4.

Rudnicki S., *Falanga. Ruch Narodowo-Radykalny*, Warszawa 2018.

Sikorski T., *Orientacje ideowo-polityczne środowisk katolików świeckich w Polsce (1956–1972)* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 2: 1956–1972, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin 2017.

Sikorski T., „Secesja – krnąbrne dziecko odwilży”. *Geneza Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego (październik 1956 – październik 1957)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, nr 1 (37).

Sikorski T., *Węzeł gordyjski. Katolicy świeccy w PRL (1956–1989)*, Warszawa 2021.

Skibiński P., *Chadecja w PRL? Czy politycy katolicy byli chrześcijańskimi demokratami?*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2.

Streszczenie: Tematem tekstu jest walka o władzę w Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Społecznym w okresie od obalenia jego twórcy i prezesa Jana Frankowskiego wiosną roku 1968 do wyboru na przewodniczącego Zarządu Głównego ChSS Kazimierza Morawskiego w lutym 1974 r. W tym czasie organizacją kierował poseł Zygmunt Filipowicz, dotychczasowy zastępca Frankowskiego. Nie zdołał on jednak umocnić swojej władzy i ostatecznie był tylko jedną ze stron w rywalizacji kilku ambitnych działaczy – Janusza Makowskiego, Adama Romaniuka, Jana Majdeckiego, Kazimierza Morawskiego i Stanisława Jana Rostworowskiego – którzy wcześniej doprowadzili do obalenia pierwszego prezesa. Koalicje w ramach nowego kierownictwa często się zmieniały, w zależności od tego, gdzie przebiegała główna oś sporu: od walki Romaniuka oraz posłów Filipowicza, Makowskiego z tzw. młodymi, czyli Majdeckim, Morawskim, Rostworowskim i Andrzejem Szomańskim, przez zasadniczy konflikt Majdeckiego z Romaniukiem, po finalną rywalizację Morawskiego z dotychczasowym sojusznikiem Rostworowskim. Ogromne znaczenie dla biegu wydarzeń miało agenturalne uwikłanie głównych graczy: Majdeckiego (TW „Mak”/„Derby”), Morawskiego (TW „Mariusz”) i Rostworowskiego (TW „Stanisław”), którzy wykorzystywali związki z MSW dla wzmacniania własnej pozycji, podczas gdy resort traktował ich jako najważniejsze narzędzie kontroli nad stowarzyszeniem. Istotny był również nacisk Urzędu ds. Wyznań, w którym działacze ci często gościli i starali się przekonać jego szefa, Aleksandra Skarżyńskiego, do swych racji. Tekst wskazuje skutki uzależnienia stowarzyszenia od tych dwóch instytucji w postaci jego ideologicznego wyjałowienia i całkowitej politycznej podległości władzy. Stanowi także studium postaw ludzi, którzy dla swych partykularnych interesów nie zawahali się podjąć współpracy z organami bezpieczeństwa państwa komunistycznego.

Słowa kluczowe: agentura wpływu, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Urząd ds. Wyznań

Ariel Orzełek (ur. 1990) – doktor, adiunkt w Katedrze Metodologii i Badań nad XX–XXI w. w Instytucie Historii UMCS w Lublinie. Zainteresowania badawcze: środowiska katolików świeckich w Polsce Ludowej, intelektualści w Polsce powojennej, realizm polityczny i lewicowy

katolicyzm w polskiej myśli politycznej, dzieje publicystyki polskiej, biografistyka. Obecnie prowadzi badania nad postaciami Jana Frankowskiego, Konstantego Łubieńskiego, Ksawerego Pruszyńskiego i Jerzego Hagmajera. Autor książek *Poszukiwanie modelu realizmu politycznego. Myśl i publicystyka Aleksandra Bocheńskiego* (2019) i *Czerwoni katolicy. Polityczne i ideowe drogi Jana Frankowskiego (1912–1976) i Konstantego Łubieńskiego (1910–1977) na tle działalności ich ugrupowań* (2024) oraz licznych artykułów, opublikowanych m.in. w „Dziejach Najnowszych”, „Kwartalniku Historycznym”, „Polish Biographical Studies”, „Przeglądzie Historycznym”, „Przeglądzie Nauk Historycznych”, „Przeglądzie Sejmowym” i periodyku „Res Historica”.

“Mariusz”, “Derby” and “Stanisław”. Competition for Power in the Christian Social Association After the Fall of Jan Frankowski in the Context of the Involvement of Leading Activists in Cooperation with the Security Organs (1968–1974)

Abstract: The subject of the text is the struggle for power in the Christian Social Association (*Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne*, ChSS) in the period from the overthrow of its founder and president Jan Frankowski in the spring of 1968 to the election of Kazimierz Morawski as chairman of the ChSS General Board in February 1974. During this time, the organisation was led by Zygmunt Filipowicz MP, Frankowski's former deputy. However, he failed to consolidate his power, and was only one party in the rivalry between several ambitious activists – Janusz Makowski, Adam Romaniuk, Jan Majdecki, Kazimierz Morawski, and Stanisław Jan Rostworowski – who had earlier caused the overthrow of the first ChSS president. The coalitions within the new leadership changed frequently, depending on where the main axis of the dispute ran: from the struggle between MPs Filipowicz, Makowski, and Romaniuk, and the so-called “youngsters”, i.e. Majdecki, Morawski, Rostworowski, and Andrzej Szomański, to the fundamental conflict between Majdecki and Romaniuk, and the rivalry between Morawski and his former ally Rostworowski. The involvement of the main players in cooperation with the Communist security organs was of great importance for the course of events: Majdecki (secret collaborator “Mak”/“Derby”), Morawski (secret collaborator “Mariusz”) and Rostworowski (secret collaborator “Stanisław”) used their ties with the Ministry of Internal Affairs to strengthen their own position, while the Ministry treated them as the most important tool to control the Association. The pressure from the Office for Religious Affairs, where these activists were frequent visitors, trying to convince its head, Aleksander Skarżyński, of their arguments, was also important. The text indicates the consequences of the Association's dependence on these two institutions, as it resulted in its ideological exhaustion and complete political subordination to the state authorities. It is also a study of the attitudes of people who, for their own interests, did not hesitate to cooperate with the security organs of the communist state.

Keywords: influence agent network, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne, ChSS, Christian Social Association, Ministry of Internal Affairs, Office for Religious Affairs

Ariel Orzełek (b. 1990) – PhD, assistant professor at the Chair of Methodology and 20th–21st Centuries Research at the Institute of History, Maria Curie-Skłodowska University in Lublin. Research interests: lay Catholics in People's Poland, intellectuals in post-war Poland, political realism and left-wing Catholicism in Polish political thought, the history of Polish journalism, biographies. He is currently researching the personalities of Jan Frankowski, Konstanty Łubieński, Ksawery Pruszyński and Jerzy Hagmajer. Author of *Poszukiwanie modelu realizmu politycznego. Myśl i publicystyka Aleksandra Bocheńskiego* [Searching for a model of political realism. The thought and journalism of Aleksander Bocheński] (2019), and *Czerwoni katolicy. Polityczne i ideowe drogi Jana Frankowskiego (1912–1976) i Konstantego Łubieńskiego (1910–1977) na tle działalności ich ugrupowań* [Red Catholics. The political and ideological paths of Jan Frankowski (1912–1976) and Konstanty Łubieński (1910–1977) against the background of the activities of their groups] (2024), and numerous articles published in *Dzieje Najnowsze*, *Kwartalnik Historyczny*, *Polish Biographical Studies*, *Przegląd Historyczny*, *Przegląd Nauk Historycznych*, *Przegląd Sejmowy*, and *Res Historica*.

Andrzej W. Kaczorowski

REDAKTORA „SŁOWA POWSZECHNEGO” ANDRZEJA CZARSKIEGO PRZYGODA Z SB

Andrzej Czarski – jeden z najmłodszych żołnierzy powstańczej Warszawy – poświęcił dziennikarstwu w PRL trzydzieści lat życia. Nie miał ustabilizowanej pozycji zawodowej, w poszukiwaniu stałego zatrudnienia współpracował z różnymi redakcjami. Najdłuższy okres pracy etatowej spędził w „Słowie Powszechnym”. W jego karierze dziennikarskiej zdarzały się zarówno momenty chwalebne, np. w czerwcu 1956 r., gdy współtworzył reporterską relację o wydarzeniach w Poznaniu, jak i epizody godne potępienia, zwłaszcza zgłoszenie się z propozycją swego rodzaju współpracy do MSW. Był autorem reportaży książkowych oraz wspomnień, w których dał świadectwo losów swego pokolenia podczas wojny i Powstania Warszawskiego.

Urodził się 1 lutego 1930 r. w Warszawie jako syn urzędnika stołecznego magistratu Romana Ludwika Czarskiego i Zofii z d. Prus-Grzybowskiej. Ojciec – oficer rezerwy Wojska Polskiego – był zbieraczem broni i barwy¹. Środowiskiem domowym małego Andrzeja była żoliborska kolonia im. Tadeusza Kościuszki, zamieszkała przez rodziny pracowników magistrackich oraz zawodowych wojskowych z pobliskiego pułku radiotelegraficznego. Oprócz atmosfery rodzinnej i sąsiedzkiej na jego wychowanie patriotyczne wpływ miało harcerstwo. Należał do zuchów 16 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego, a od 1944 r. do Szarych Szeregów. W okresie okupacji był uczniem tajnych kompletów Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica.

Czternastoletni Andrzej Czarski wziął udział w Powstaniu Warszawskim jako łącznik (ps. „Diabeł”-„Malarz”) w Zgrupowaniu Armii Krajowej „Chrobry II”, które walczyło w północnym Śródmieściu². Znalazł się następnie w niewoli niemieckiej, początkowo jako jeńiec stalagu Lamsdorf³. Na apelu obozowym 18 października 1944 r., podczas którego wywoływano żołnierzy w wieku od 10 do 18 lat (łącznie

¹ A. Czarski, *Zielone lata w mundurze*, Warszawa 1969, s. 8. Książka została poświęcona „Pamięci Ojca, żołnierza września i konspiracji”.

Roman Ludwik Czarski (1897–1955) był podporucznikiem rezerwy III batalionu 50 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych im. Francesco Nullo („Rocznik Oficerski Rezerwy” (Warszawa) 1934, s. 502).

² Należał do I plutonu 6 kompanii „Jeremi” II batalionu „Lecha Grzybowskiego”, miał stopień strzelca (numer legitymacji AK 17690). Zob. *Andrzej Czarski*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/andrzej-czarski,6990.html>, dostęp 31 VIII 2019 r.

³ Numer jeniecki 103335 (*ibidem*).

ok. 550 młodocianych, w tym 49 chłopców poniżej 15 lat), został wytypowany do wysłania do stalagu Mühlberg-Elbe, dokąd trafił miesiąc później w transporcie małoletnich jeńców. Stamtąd po kilku dniach, 28 listopada 1944 r., został skierowany na roboty w hucie szkła w Brockwitz k. Miśni⁴. Wiosną 1945 r., przed nadejściem frontu Niemcy pognali jeńców w góry Saksonii; po zajęciu tych terenów przez Armię Czerwoną Czarski zakończył swój szlak wojenny „w regularnej jednostce artyleryjskiej 2 Armii Wojska Polskiego”⁵.

Po wojnie należał do organizacji młodzieżowych (ZHP, OMTUR i ZMP). W 1952 r. ukończył Studium Dziennikarskie (specjalizacja krajowa) na Uniwersytecie Warszawskim, ale dyplom magisterski uzyskał dopiero dziesięć lat później⁶. W rubryce „wykształcenie” podawał również „niepełne SGPIs”⁷. Staż zawodowy zaczął jeszcze na studiach, podejmując współpracę ze „Sztandarem Młodych”; przez półtora roku (1950–1951) pracował tam jako redaktor działu studenckiego. Jednocześnie zatrudnił się w popularnym miesięczniku naukowo-technicznym „Młody Technik” (1951–1955, kierownik działu młodzieżowego), a następnie w ilustrowanym tygodniku „Przyjaźń” (1955, kierownik działu popularnonaukowego) – organie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Ta afiliacja zapewne nie przeszkadzała mu w twórczości dziennikarskiej, w tym czasie pasjonował się bowiem przede wszystkim osiągnięciami nauki i techniki. Plonem tych zainteresowań były pierwsze książki, które wydały Iskry⁸. Od 1952 r. Czarski był członkiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Reporter Poznańskiego Czerwca 1956

Przełomowy dla jego kariery okazał się rok 1956, gdy na wieść o wydarzeniach w Poznaniu natychmiast tam wyruszył w spontanicznie utworzonej ekipie reporter-skiej, w której oprócz Czarskiego – wówczas współpracownika „Sztandaru Młodych” i „Nowej Kultury” – znaleźli się Mieczysław Górski⁹ i Krzysztof Kąkolewski ze „Sztandaru Młodych”. Gazeta miała własnego korespondenta w Poznaniu i połączenie dalekopisowe, dzięki czemu już po południu 28 czerwca 1956 r. do warszawskiej

⁴ A. Czarski, *Najmłodsi żołnierze walczącej Warszawy*, Warszawa 1971, s. 7–8.

⁵ *Idem*, *Zielone lata...*, s. 8.

⁶ Zapewne na przeszkodzie stanęły względy rodzinne (w 1952 i 1953 r. urodziły mu się córki) i konieczność zarabiania na życie. Żona Czarskiego Maria z d. Brzosko (ur. 1932), z którą później się rozwiódł, była absolwentką ASP w Warszawie, pracownicą Instytutu Wzornictwa Przemysłowego; zmarła w 1964 r. (informacja Jolanty Czarskiej).

⁷ Archiwum Zakładowe Grupy Inco S.A. (dalej: AZGI), Zjednoczone Zespoły Gospodarcze Zespół Prasy PAX, Teki akt osobowych Andrzeja Czarskiego, Kwestionariusz osobowy, czerwiec 1972.

⁸ A. Czarski, A. Deloff, *Reportaże z mikrokosmosu*, Warszawa 1955; *idem*, *Od jabłka Newtona do windy Einsteina*, Warszawa 1957.

⁹ Mieczysław Górski *vel* Lipszyc (1934–2009) – dziennikarz m.in. „Po Prostu”, „Polityki” i „Fundamentów”, członek Klubu Krzywego Koła, usunięty z PZPR; działacz Solidarności, krótko internowany, po 1981 r. na emigracji w Szwecji, współpracownik RWE, publikował w prasie skandynawskiej.

redakcji dotarła wiadomość, że w tym mieście „dzieje się coś ważnego”¹⁰. Według Czarskiego reporterzy „w składzie przypadkowym” – przebywali akurat na kolacji w Spatifie – wyjechali do Poznania natychmiast po przemówieniu radiowym premiera Józefa Cyrankiewicza¹¹. „Pojechaliśmy pierwszym pociągiem, jaki odchodził w stronę Poznania. Był prawie pusty. Na dworcu w Poznaniu powiedziano nam, żeby nie wychodzić, bo jest godzina policyjna. Dworca jednak nikt nie pilnował. Wyszliśmy swobodnie. Miasto było opustoszałe. Z dachów i górnych pięter domów odzywały się pojedyncze strzały, czasem przechodząc w krótkotrwałą wymianę ognia”¹².

Nieznani ludzie wpuścili dziennikarzy do zamkniętego sklepu, a po wylegitymowaniu powiedzieli, że zrobią wszystko, żeby im pomóc, pod warunkiem że do Poznania przyjedzie ich krewny Jerzy Zieleński, by za nich zaręczyć. „Ściągamy go do Poznania. Nie żałujemy dnia zwłoki – ci ludzie wprowadzają nas w prawie podziemny świat, jaki od razu, w dzień powstania poznańskiego, powstał między mieszkańcami tego miasta”¹³.

Tekst ekipy reporterskiej ukazał się w gazecie 2 lipca 1956 r. pt. *Co mówią w Poznaniu?* Cenzura dopuściła do druku tylko trzy strony z piętnastu¹⁴. Udało się jednak przemycić informację o strzelaniu z broni ciężkiej i śmierci chłopca – Romka Strzałkowskiego – a także końcowy komentarz: „Na ulicach Poznania połała się krew. To najtragiczniejsze wydarzenie [powojennego] dwunastolecia. Nie wystarczy nam ubolewać czy oburzać się. Trzeba wyciągnąć wnioski”¹⁵. Jak po latach stwierdził Kąkolewski, autorzy byli dumni „nawet z tego strzępka, tych kilkudziesięciu słów”¹⁶.

Na zebraniu zespołu redakcyjnego „Sztandaru Młodych” pojawił się instruktor z Biura Prasy KC PZPR i oświadczył, że sprawozdanie nie odzwierciedla rzeczywistości. „Opowiadał o inspiracji CIA. Kąkolewski pamięta, że ktoś krzyknął: – Za kogo macie sto tysięcy Polaków, którzy wzięli udział w manifestacji?!”¹⁷. Wobec

¹⁰ K. Kąkolewski, *Październik zaczął się w czerwcu*, „Tygodnik Solidarność” 1996, nr 26, s. 18.

¹¹ A. Czarski, „Sprawozdanie z pobytu w Poznaniu w dniach 30 VI i 1 VII 1956 r. P.S. 1981 r.”, Warszawa, 3 VII 1956, mps, s. 1 (zbiory własne autora). Cyrankiewicz wystąpił w radiu 29 VI 1956 r. („Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie!”).

¹² K. Kąkolewski, *Październik zaczął się...*

¹³ *Ibidem*.

Jerzy Zieleński (1930–1981) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, dziennikarz m.in. „Gazety Ludowej”, „Sztandaru Młodych”, „Dookoła Świata”, „Życia i Nowoczesności”, „Literatury” i „Problemów”; autor tomów reportaży i książek popularnonaukowych; działacz opozycji antykomunistycznej w PRL, członek Solidarności i władz SDP, współtwórca i redaktor naczelny „Tygodnika Mazowsze”; po wprowadzeniu stanu wojennego popełnił samobójstwo.

¹⁴ W. Adamiecki, *Zanosi się na burzę. Polski Październik '56 wspomina ówczesny dziennikarz „Sztandaru Młodych”*, „Gazeta Wyborcza”, 14 X 2006. Według Kąkolewskiego z piętnastostronicowego reportażu ukazało się niecałe półtorej strony.

¹⁵ K. Kąkolewski, *Październik zaczął się...*; W. Adamiecki, *Zanosi się na burzę...*

¹⁶ K. Kąkolewski, *Październik zaczął się...*

¹⁷ W. Adamiecki, *Zanosi się na burzę...*

rozpowszechniania w mediach kłamliwej wersji wydarzeń członkowie ekipy reporterskiej postanowili napisać raport o przebiegu powstania poznańskiego i przekazać go ówczesnemu I sekretarzowi KC PZPR Edwardowi Ochabowi, by przeciwstawić się nagonce na robotników Poznania. „Gdy raport był gotowy, poszliśmy na naradę na most Poniatowskiego, gdzie dopiero powiedzieliśmy sobie prawdę, że przekazywanie naszego raportu byłoby idiotyzmem, ponieważ władze doskonale wiedziały, co się wydarzyło, i żadna wiedza pochodząca od nas im nie jest potrzebna”¹⁸.

Kąkolewski swoją kopię podarł na strzępy i w symbolicznym geście rzucił do Wisły. Czarski jednak upierał się, by raport wysłać, choćby ze względu na umieszczone w nim zdanie, że „w Poznaniu miało miejsce żywiołowe powstanie ludowe skierowane przeciwko władzy”, i w końcu tylko on ten tekst podpisał. „Nazajutrz doszły nas wieści o aresztowaniach i szykowanym procesie, więc Czarski wycofał się, by sprawozdanie nie naprowadziło na naszych informatorów i nie naraziło ich na represje”¹⁹. Inaczej tę sprawę zapamiętał Czarski, twierdził, że sprawozdanie napisał sam i 3 lipca 1956 r. dał do przeczytania kolegom, którzy wprowadzić żadnych zastrzeżeń merytorycznych nie mieli, jednak odmówili podpisania²⁰. W tej sytuacji zdecydował się zrobić z tego użytek indywidualnie i złożyć podpisane tylko przez siebie kopie w redakcjach „Sztandaru Młodych” („na ręce redaktora naczelnego Ireny Tarłowskiej”)²¹ i „Nowej Kultury” („na ręce redaktora naczelnego Leona Przemskiego”)²², w Wydziale Organizacyjnym KC PZPR oraz w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy (Bibliotece Głównej). Jak się okazało, tekst dotarł wkrótce do decydentów z aparatu partyjnego sterującego peerelowską prasą.

Kopię Czarski zachował również dla siebie. Bez powodzenia próbował opublikować cały tekst w 1981 r. na 25-lecie Poznańskiego Czerwca²³; dopisał wówczas

¹⁸ K. Kąkolewski, *Październik zaczął się...*

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ A. Czarski, „Sprawozdanie z pobytu w Poznaniu w dniach 30 VI i I VII 1956 r. P.S. 1981 r.”, Warszawa, 3 VII 1956, mps, s. 1 (zbiory własne autora).

²¹ Pamięć zawiodła Czarskiego, ponieważ redaktorem naczelnym gazety w latach 1956–1957 był Marian Turski.

²² Ta informacja również jest nieścisła; Przemski był członkiem zespołu redakcyjnego pisma, jednak redaktorem naczelnym tygodnika był w latach 1954–1956 Paweł Hoffman.

²³ Między innymi w „Słowie Powszechnym”, gdzie wówczas pracował. Nie wiadomo, dlaczego redakcja jednego z najlepszych tytułów prasy oficjalnej w okresie Solidarności nie zdecydowała się na zamieszczenie tego dokumentu, być może istniały obawy co do jego wiarygodności. Na łamach gazety przed obchodami rocznicy wydarzeń ukazało się kilkanaście dużych materiałów poznańskiej korespondentki Romany Brzezińskiej dotyczących tego tematu, z książki *Poznański Czerwiec 1956* pod red. J. Maciejewskiego i Z. Trojanowiczowej przedrukowano też cztery relacje uczestników i świadków. W rocznicowym numerze opublikowano dłuższy komentarz redaktora naczelnego (J. Ślaski, *25 lat temu. Poznań – pierwsze ostrzeżenie*, „Słowo Powszechne” (dalej: SP), 26–28 VI 1981) i całokolumnową korespondencję z Poznania (R. Brzezińska, *Czy warto było? Tak! O Poznańskim Czerwcu 1956 opowiada Stanisław Matyja*, SP, 26–28 VI 1981), a następnie zamieszczono obszerne sprawozdanie z uroczystości (R. Brzezińska, A. Wernic, *W 25 rocznicę Poznańskiego Czerwca*, SP, 29 VI 1981). Nie było więc żadnych obaw co do reakcji cenzury.

post scriptum z wyjaśnieniem genezy tej relacji oraz podaniem reperkusji, które wywołała. Fragmenty sprawozdania pojawiły się w druku dopiero z okazji 40 rocznicy wydarzeń w Poznaniu dzięki Kąkolewskiemu, który otrzymał odpis raportu „na przechowanie” na kilka miesięcy przed śmiercią Czarskiego²⁴. Najważniejszy tekst w jego karierze dziennikarskiej ukazał się więc już pośmiertnie, w mocno skróconej wersji i zniekształconej formie, po czterech dekadach od napisania²⁵.

Chude lata dziennikarskie

W 1956 r. dokument sygnowany przez Czarskiego wywołał nieprzychylną reakcję zarządców prasy, autor został odsunięty od współpracy z „Nową Kulturą” i ze „Sztandarem Młodych”, a w innych pismach mógł drukować wyłącznie pod pseudonimami. Do października 1956 r. jedynym jego tekstem podpisanym nazwiskiem był list otwarty w sprawie młodocianych AK-owców, zamieszczony w „Sztandarze Młodych”. Po VIII Plenum KC PZPR anatemę zdjęto, ale na przywrócenie współpracy musiał czekać: ze „Sztandarem Młodych” do stycznia 1957 r., a z „Nową Kulturą” aż do października 1957 r. „Tak mnie pilnowało za sprawozdanie z wypadków poznańskich Biuro, a później Wydział Prasy KC PZPR” – twierdził Czarski. „Dla mnie i mojej rodziny zaczęły się złe lata, moje zarobki spadły do jednej czwartej”²⁶. Wprawdzie w lipcu 1957 r. udało mu się zdobyć etat dziennikarski w „Tygodniku Demokratycznym” (był kierownikiem działu ekonomicznego), jednak już po roku został zwolniony za artykuł pt. *Jazda polska przeciwko niemieckim czołgom w 1939 r.*²⁷

Tak skończyła się dla Czarskiego „odwilż” w prasie. Ponad jedenaście lat pozostawał bez stałej pracy i był to dla niego najgorszy w PRL okres do uprawiania dziennikarstwa. Ratował się dorywczymi zajęciami i rozmaitymi chałturami, współpracując z różnymi firmami na zasadzie „luźnego” publicysty i reportera²⁸. W latach

²⁴ Brak danych, by kopia ta zawierała istotny dla okoliczności powstania materiału dopisek Czarskiego z 1981 r. Z prawie jedenastu stron raportu zamieszczono niespełna trzy, ponadto wprowadzono poprawki do oryginalnego zapisu (np. „demonstranci” zamiast „tłum”). Sprawozdanie nie zostało podpisane nazwiskiem Andrzeja Czarskiego, ponieważ Kąkolewski uważał je za wspólny tekst „ochotniczej ekipy reporterów”, we wstępie nie podał też personaliów trzeciego współautora (używał inicjałów M.G.), którego losów nie znał. Zob. K. Kąkolewski, *Październik zaczął się...*

²⁵ Andrzej Czarski, mój starszy kolega ze „Słowa Powszechnego”, z którym znaliśmy się kilkanaście lat, przekazał mi nie tylko kopię całego tekstu (sprawozdanie z 1956 r. wraz z dopiskiem z 1981 r.), lecz także – przy okazji przeprowadzki do kolejnego wynajmowanego locum w ostatnich latach życia – cały pakiet przechowywanych w piwnicy materiałów, w większości prasy i książek z okresu przełomu 1956 r. (m.in. broszur partyjnych i przemówień Władysława Gomułki). Karton z prawie całą zawartością (z wyjątkiem kilku publikacji oraz blaszanego portretu towarzysza „Wiesława”) dostarczyłem Grzegorzowi Sołtysiakowi z Fundacji Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL, w tym czasie pracownikowi Ośrodka KARTA.

²⁶ A. Czarski, „Sprawozdanie z pobytu w Poznaniu w dniach 30 VI i 1 VII 1956 r. P.S. 1981 r.”, Warszawa, 3 VII 1956, mps, s. 1 (zbiory własne autora).

²⁷ *Ibidem*, s. 1–2.

²⁸ AZGI, Teka akt osobowych Andrzeja Czarskiego.

sześćdziesiątych najbardziej związany był z wydawnictwami central handlu zagranicznego. Dopiero w listopadzie 1969 r. zatrudnił się w Serwisie Informacyjnym dla Radiowęzłów, początkowo na trzy czwarte etatu jako redaktor działu techniki, później zaś przez rok (do maja 1971 r.) na pełnym etacie jako kierownik działu techniki i zastępca sekretarza redakcji²⁹.

Po 1956 r. Czarski zaczął zbierać relacje od swoich młodocianych towarzyszy broni, zagłębiał się coraz bardziej w tematykę kombatancką, wstąpił też do ZBoWiD. W 1969 r. wydał w MON książkę wspomnieniową *Zielone lata w mundurze*. Naturalną rzeczą kolejną trafił do „WTK” – czołowego w kraju pisma próbującego odkłamać dzieje II wojny światowej, nawiązał kontakt z jego redaktorem naczelnym Jerzym Ślaskim³⁰ i w ten sposób rozpoczął współpracę z prasą Stowarzyszenia PAX³¹. Cykl artykułów o „Najmłodszych żołnierzach walczącej Warszawy” stał się podstawą najgłośniejszej książki Czarskiego, wydanej pod tym samym tytułem przez Instytut Wydawniczy PAX w nakładzie 20 tys. egzemplarzy, która do dziś zachowała dokumentalną wartość³².

W redakcji u Jerzego Ślaskiego

Dzięki Ślaskiemu, który po odejściu – na osobiste żądanie Zenona Kliszki – ze stanowiska w „WTK” i krótkiej kwarantannie został w 1972 r. I zastępcą redaktora naczelnego „Słowa Powszechnego”, Czarski otrzymał etat w gazecie³³. Był to w zasadzie jedyny w jego karierze dziennikarskiej okres dłuższej, bo przeszło dziesięcioletniej (od 1 lipca 1972 do 31 grudnia 1982 r.) stabilizacji zawodowej, a zarazem ostatni jej etap. Przez cały czas pracował jako publicysta w dziale społeczno-ekonomicznym, największym w dzienniku, przez kilka miesięcy w latach 1981–1982 zajmował stanowisko zastępcy kierownika działu³⁴; pisał głównie o usługach, rzemiośle i rolnictwie.

²⁹ W 1970 r. opracował 124 półgodzinne audycje do magazynów dźwiękowych „Wiadomości Przemysłu Hutniczego”, „Wiadomości Górnicze”, „Nowości Tygodnia” oraz innych, był też autorem 30 tekstów audycji literackich i specjalistycznych (*ibidem*).

³⁰ Zob. A.W. Kaczorowski, *Jerzy Ślaski – redaktor naczelny „WTK” i „Słowa Powszechnego” w materiałach Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010; *idem*, „WTK” i Jerzy Ślaski w obronie żołnierzy AK, „Biuletyn Informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” 2022, nr 1.

³¹ Z inicjatywy redakcji „WTK” w 1967 r. powstał Klub Ligi Obrony Kraju (Koło nr 112), który skupiał liczne środowisko kombatanckie związane ze Stowarzyszeniem PAX. W zakładach gospodarczych i instytucjach PAX-owskich (w tym również w prasie) znalazło pracę i azyl kilkuset uczestników II wojny światowej, konspiracji wojennej i podziemia niepodległościowego z różnych organizacji i formacji wojskowych.

³² *Instytut Wydawniczy PAX. Katalog 1949–1979*, Warszawa 1980, s. 219.

³³ Formalnie pracodawcą był obejmujący m.in. „Słowo Powszechno” Zespół Prasy PAX Zjednoczonych Zespołów Gospodarczych.

³⁴ AZGI, Teka akt osobowych Andrzeja Czarskiego. Prawdopodobnie był to zwyczajowy gest pracodawcy wobec pracownika w okresie przedemerytalnym, by w ten sposób zwiększyć mu podstawę wymiaru emerytury. Zdarzało się również, że z tego powodu koledzy dziennikarza w ostatnim roku jego pracy zapisywali swoje honoraria na nazwisko przyszłego emeryta (informacja własna autora).

Jako człowiek spoza środowiska PAX-owskiego nie miał początkowo orientacji w stosunkach i układach panujących przy ul. Mokotowskiej 43 i nie od razu zadowolił się w liczącym ok. stu osób i pokoleniowo zróżnicowanym zespole redakcyjnym. Nowa ekipa, która od 1972 r. kierowała „Słowem Powszechnym”, z ambitnym Januszem Stefanowiczem jako naczelnym³⁵ i jego zastępcą Ślaskim, świetnym profesjonalistą, nadała gazecie atrakcyjny kształt, a w kolejnych latach dbała o dopływ młodych kadr dziennikarskich. Serwilizm kierownictwa PAX-u wobec władz był polityczną daniną widoczną na łamach prasy stowarzyszenia, jednak poza tym była to jak na warunki PRL dziennikarska oaza. Panowała spora swoboda i otwartość na podejmowanie tzw. trudnych tematów, nic więc dziwnego, że w latach siedemdziesiątych „Słowo Powszechne” zdecydowanie przodowało wśród dzienników krajowych, jeśli chodzi o liczbę ingerencji cenzorskich³⁶. Nowy redaktor spodziewał się lepszych zarobków w PAX-ie³⁷, ale i tutaj, podobnie jak w koncernie RSW „Prasa – Książka – Ruch”, obowiązywał Układ Zbiorowy Pracy Dziennikarzy.

Głównym miejscem integracji i odreagowywania codziennych stresów braci dziennikarskiej ze „Słowa Powszechnego” (i innych pism PAX-owskich) był „lokal zastępczy redakcji”, czyli pobliski bar „Smakosz”, zwany „Szparą”, zapewniający się już od godzin południowych. Nowego kolegę powitano tam bez entuzjazmu. Gdy chciał podejść do towarzystwa „w celu bliższego zapoznania się, wypić małą wódkę, Ciesielski zaczął głośno wykrzykiwać, że »z agentami UB on wódki nie pije«”. Czarski poczuł się tym mocno urażony „i gdy później wyjaśnił, dlaczego Ciesielski, którego w zasadzie nie zna i nie utrzymuje żadnych kontaktów, w ten sposób do niego się odnosi, to dowiedział się, że został on »napuszczony« przez Rejchera”³⁸. Ponadto w redakcji spotykały go różne drobne szykany (m.in. złośliwe komentowanie artykułów czy niepodawanie informacji, że był do niego telefon).

³⁵ Zob. A.W. Kaczorowski, *Janusz Stefanowicz (1932–1998) – kariera dziennikarza PAX-u* [w:] *Nie tylko niezłomni i kolaboranci... Postawy dziennikarzy w kraju i na emigracji 1945–1989*, red. T. Wolsza, P. Wójtowicz, Warszawa 2014.

³⁶ „Z dzienników najlepsze było »Słowo Powszechne«” (*Ja, cenzor. Z K-62 rozmawiała B.N. Łopieńska*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 6, s. 15; rozmówca pracował w latach 1974–1977 w Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk). „W kategorii dzienników naszymu przypadł bezdyskusyjny, absolutny prymat. Ingerencji tych wyliczono nam więcej niż wszystkim innym finalistom łącznie” (JUR [J. Ślaski], *Listy bez adresu. Niektórym redaktorom do sztambucha*, SP, 16–17 V 1981, s. 5).

³⁷ Mit o finansowym eldorado w tej firmie pokutował długo po ujawnieniu rewelacji Józefa Światły, w przypadku szeregowych pracowników nie miał jednak żadnego odzwierciedlenia w rzeczywistości. Na duże apanaże (zwykle w postaci kumulowania etatów, często fikcyjnych) i szczególne przywileje (dofinansowanie, przydział samochodu, domu lub mieszkania, wyjazdy zagraniczne, wczasy w najlepszych ośrodkach, intratne zarobkowanie na prywatnym imporcie środków na potrzeby zakładów produkcyjnych „Inco”, zatrudnianie rodziny i znajomych) mogła natomiast liczyć PAX-owska nomenklatura na kierowniczych stanowiskach (informacja własna autora).

³⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 001043/1524, mf. 12252/1-1, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z ob. Andrzejem Czarskim, 18 XI 1972, k. 11.

Adam Ciesielski (1916–1985) – dziennikarz, w „Słowie Powszechnym” od 1954 r., redaktor techniczny, zastępca sekretarza redakcji do 1967 r., 1967–1969 urlopowany do pisania wspomnień, redaktor depeszowy; w 1969 r. skazany na 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 5 lat za „znieważenie przez osobę nietrzeźwą [...] flagi narodowej Państwa Polskiego oraz flagi czerwonej stanowiącej symbol międzynarodowego ruchu

Obserwacje, które Czarski poczynił w pierwszych miesiącach w nowym miejscu pracy, wskazywały, że pozycja jego protektora w gazecie może być zagrożona. Jak zauważył, w „Słowie Powszechnym” ukształtowała się „grupa mniejszościowa” z Andrzejem Rejcherem na czele, która zmierzała do opanowania redakcji, a przede wszystkim do wyeliminowania Ślaskiego. Redaktor naczelny zajmował się wielką polityką i nie miał czasu na sprawy gazety, pozostawiał więc bieżące zarządzanie piśmem swym zastępcy³⁹. Rejcher („typ perfidnego i pozbawionego wszelkich skrupułów karierowicza, gotowego do wszelkich łajdactw dla osiągnięcia wytyczonego celu”⁴⁰) miał dążyć do „wykończenia” Ślaskiego, by zostać I zastępcą Stefanowicza, co oznaczałoby faktyczne kierowanie redakcją, a po jego spodziewanym odejściu do dyplomacji – objęcie stanowiska redaktora naczelnego. Według Czarskiego Rejcher, wiedząc, że Ślaski to bardzo dobry dziennikarz o ugruntowanej pozycji w PAX-ie, zastosował metodę kompromitowania polegającą na wykorzystywaniu jego skłonności do nadużywania alkoholu. „Upija się więc Ślaskiego, najczęściej w »Smakoszu«, i wyprowadza na ulicę, a że jest to blisko PAX-u, to dużo ludzi widzi Ślaskiego pijanego. Następstwem są różnego rodzaju plotki i komentarze, że Ślaski popija, człowiek moralnie wykończony itp. i nie może pełnić swej funkcji”⁴¹. Podrywano też autorytet Ślaskiego w środowisku PAX-owskim przez rozgłaszanie opinii, że był osobą niecieszącą się zaufaniem władz. Do najbliższych przyjaciół Rejchera należeli Mirosław Marcoń i Zbigniew Jurkowski⁴².

robotniczego” (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach, 012/38, Akta kontrolne śledztwa); w latach 1961–1964 wykorzystywany przez SB do rozpracowywania PAX-u, „ze względu na złą współpracę, brak wartościowych informacji i pijaństwo został wyeliminowany z sieci” (*ibidem*, k. 16). Więcej zob. A.W. Kaczorowski, *Depesza z taśmy dalekopisu*, „Gazeta Sulecka” 2024, nr 3.

Andrzej Rejcher (1936–2006) – dziennikarz „Słowa Powszechnego” 1964–1993, kierownik działu społecznego, od roku 1967 sekretarz redakcji, od 1970 zastępca redaktora naczelnego, 1989 p.o. redaktor naczelny; działacz Stowarzyszenia PAX (kierownik pionu młodzieżowego, członek władz); w 1982 r. zarejestrowany jako TW „Józef” przez Wydział II Departamentu IV MSW (w dokumencie błędna pisownia nazwiska).

³⁹ Krążyła już wówczas opinia, że „na pewno w niedługim czasie przejdzie on do służby dyplomatycznej”, jednak dopiero w 1984 r. Stefanowicz został ambasadorem PRL we Francji.

⁴⁰ AIPN, 001043/1524, Notatka służbowa ze spotkania z ob. Andrzejem Czarskim w dniu 17 XI 1972 r., 20 XI 1972 r., k. 18. Rejchera demonizowano i powszechnie się go obawiano, w redakcji był uważany za „cichociemnego”, osobę o większych wpływach, niż wskazywałaby na to jego pozycja zawodowa, a nawet o specjalnych zadaniach wewnętrznych i zewnętrznych (podejrzewano go o kontakty z Rakowiecką).

⁴¹ *Ibidem*, k. 19. W PAX-ie nie było żadną tajemnicą, że od kilkunastu lat Ślaski za kołnierz nie wylewa, w tym środowisku nikogo to jednak nie dyskwalifikowało moralnie; panowała zresztą powszechna opinia, że skłonność do alkoholu stanowi cechę konstytutywną stanu dziennikarskiego w PRL. Nieprzypadkowo przecież SB opatrzyła kwestionariusz ewidencyjny na Ślaskiego kryptonimem „Trzeźwy”; co ciekawe, na łamach prasy redaktor często występował jako szermierz walki z alkoholizmem.

⁴² Czarski uważał ich za miernych dziennikarzy.

Mirosław Marcoń (1934–1994) – w „Słowie Powszechnym” od 1962 r., redaktor depeszowy, długoletni sekretarz redakcji (od 1970).

Zbigniew Jurkowski (1937–2008) – jeden z czołowych polskich alpinistów lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, ratownik GOPR; dziennikarz „Słowa Powszechnego” 1967–1993 (reporter, kierownik działu społeczno-ekonomicznego, od 1981 r. zastępca redaktora naczelnego), „Słowa – Dziennika Katolickiego” 1993–1997 i miesiecznika „Nasz Głos”.

TW „Roman” – „jednostka wartościowa”

Zaniepokojony układem w redakcji, Czarski uznał, że sytuacja zasługuje na zainteresowanie nią Służby Bezpieczeństwa, którą zamierzał wykorzystać do obrony Śląskiego i własnej pozycji. Jesienią 1972 r. zwrócił się z prośbą do jednego z wyższych oficerów MSW o nawiązanie kontaktu z właściwą jednostką resortu⁴³. Wkrótce zgłosił się do niego mjr Ryszard Ostrowski z Wydziału II Departamentu IV MSW, który zajmował się „zabezpieczeniem operacyjnym” m.in. Stowarzyszenia PAX⁴⁴. W listopadzie 1972 r. przeprowadził on trzy „rozmowy werbunkowe” z Czarskim, chociaż dziennikarz już na wstępie dobrowolnie wyraził chęć i gotowość współpracowania z SB „z pobudek patriotycznych i obywatelskiej postawy”. Funkcjonariusz stwierdził, że kandydat miał bardzo duże mniemanie o swych zdolnościach dziennikarskich, był bystrzym obserwatorem i łatwo nawiązywał kontakty; jak ocenił, „w perspektywie jednostka przydatna dla naszej służby”. Do wygłaszanych przez Czarskiego opinii o sytuacji w redakcji podchodził ostrożnie, nie potrafił też określić motywów ani celów deklarowanej przez niego współpracy z SB, ale sprawdzenie dało niewiele⁴⁵. TW „Augustyn”⁴⁶, mimo że pracował w tym samym dziale co Czarski, nowego kolegę znał słabo. Podał, że to „dosyć zdolny dziennikarz”; „wydaje się, że nie jest on wierzący czy związany ideowo z PAX-em”, „jest za mądry, by uzewewnętrzniać swoje poglądy”. „Lubi wypić, pali papierosy, nosi się dosyć elegancko, chociaż cokolwiek młodzieżowo”, a jeśli jest w redakcji (dużo wyjeżdża w teren), to często wydzwania do różnych przyjaciółek. „Jest dosyć wścibski i ciekawy wszystkiego, co się w redakcji dzieje, pragnie ponawiać dobre, koleżeńskie znajomo-

⁴³ Więcej o tej niecodziennej inicjatywie zob. A.W. Kaczorowski, *Dziennikarze w archiwum IPN. Tajny ochotnik*, „Forum Dziennikarzy” 2010, nr 97/98/99, s. 140–142; *idem*, *Przychodzi redaktor na Rakowiecką*, „Gazeta Sulecka” 2013, nr 7.

⁴⁴ Zob. *idem*, *Wydział II/V Departamentu IV MSW. Portret zbiorowy funkcjonariuszy SB kontrolujących redakcje prasy Stowarzyszenia PAX* [w:] *Nadzorcy. Ludzie i struktury władzy odpowiedzialni za działania wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich*, red. S. Ligarski, G. Majchrzak, Warszawa 2017. Major Ostrowski nawiązał kontakt z Czarskim, podając hasło: „Dzwonię do pana w związku ze spotkaniem u pana Marka na Czerniakowie”. Hasło to otrzymał naczelnik Wydziału II Departamentu IV MSW płk Władysław Kossakowski od płk. Jakubowskiego (?), do którego Czarski zwrócił się z prośbą o zainicjowanie kontaktu z SB (AIPN, 001043/1524, Notatka służbowa z 18 XI 1972, k. 8). W pierwszej rozmowie Czarski „oprócz pana Marka” powoływał się także na sekretarza tygodnika milicyjnego „W Służbie Narodu” Edwarda Nowaka („osoby te znają go bardzo dobrze od wielu lat”, *ibidem*, k. 12); być może „pan Marek” to płk Zenon Jakubowski, były redaktor naczelny „W Służbie Narodu”, od 1972 r. dyrektor w ASW. Major Ostrowski twierdził później, że płk Kossakowski otrzymał informację o chęci nawiązania przez Czarskiego kontaktu z odpowiednim pionem SB wraz z hasłem kontaktowym od płk. Ryszarda Wójcickiego, który był wówczas zastępcą komendanta ASW (AIPN, 001043/1524, Charakterystyka TW ps. „Roman”, styczeń 1974 r., k. 45).

⁴⁵ Najwyraźniej SB nie dysponowała siecią osobowych źródeł informacji w „Słowie Powszechnym”, skoro do kontroli Czarskiego użyto jednego tajnego współpracownika spośród stuosobowego zespołu redakcyjnego.

⁴⁶ Józef Majkut (1912–2000) – długoletni dziennikarz „Słowa Powszechnego”, autor reportażu o tematyce parafialnej, publicysta rolny. W latach 1959–1989 współpracował z SB jako TW ps. „Realista”/„Augustyn” (AIPN, 00170/700, t. 1–2). W przeciwieństwie do Czarskiego był abstynentem.

ści z pracownikami redakcji. Mimo że jest trochę starszy, to przystaje do młodych pracowników redakcji, wspólnie z nimi popija⁴⁷.

W istocie funkcjonariusz SB dysponował tylko danymi, które mu Czarski sam przekazał o sobie, nie potrafił ich zweryfikować. Oprócz łatwości pisania redaktor miał także dar podkoloryzowywania opowieści w zależności od oczekiwań słuchacza. Powiedział więc, że pochodził z rodziny kolejarskiej zamieszkałej na Czerniakowie, po maturze w Gimnazjum im. Stefana Batorego studiował dziennikarstwo na Akademii Nauk Politycznych, angażował się w działalność ZMP. „Następnie pracował w [...] instytucjach handlu zagranicznego (ostatnio CEKOP) specjalizujących się w imporcie i eksporcie do krajów afrykańskich”, skąd musiał odejść, bo był niewygodny dla „osób z mniejszości” i za bardzo zaczął się interesować ich różnego rodzaju kombinacjami finansowymi. Jednocześnie współpracował z różnymi wydawnictwami i redakcjami, zamieścił ok. 600 publikacji na tematy związane z walką zbrojną narodu polskiego, „w tym głównie nurtu lewicowego”. Oczywiście w tych wynurzeniach biograficznych nie było już miejsca na epizod dziennikarski z Poznańskim Czerwcem 1956.

Mimo obiekcji żywionych do prezentowanych przez Czarskiego ocen mjr Ostrowski ostatecznie uznał jego przydatność do uzyskiwania dla SB informacji o stosunkach i osobach w redakcji „Słowa Powszechnego” oraz o terenowych działaczach PAX-u i na początku 1973 r. zarejestrował jako TW ps. „Roman”. Pozyskanie nastąpiło „na zasadzie ustnie deklarowanej chęci do współpracy, bez podpisywania zobowiązania”, a esbek – wobec niechęci do sporządzenia takiego dokumentu ze strony TW – nie nalegał. Zatwierdzając rejestrację, naczelnik Wydziału II Departamentu IV MSW płk Władysław Kossakowski polecił oficerowi prowadzącemu m.in. tak pokierować dziennikarzem, „aby wyraźnie wykazał swój związek z ideologią PAX-u, gdyż inaczej kariery w PAX[-ie] nie zrobi”⁴⁸.

Za współpracę nie przewidywano żadnych korzyści materialnych dla Czarskiego. W 1973 r. otrzymał jedynie butelkę koniaku jako upominek z okazji imienin. Zapewne prezent zachęcił go do prośby o pożyczenie 2 tys. zł, gdyż wynajął mieszkanie, za które musiał zapłacić z góry 18 tys. złotych. W styczniu 1974 r. major wypłacił pieniądze, „traktując to jako element wiązania z naszą służbą”. Wypłatę akceptował naczelnik Wydziału II Departamentu IV MSW płk Eugeniusz Jankiewicz, pokwi-

⁴⁷ AIPN, 001043/1524, Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. „Augustyn” w dniu 18 XI 1972 r., 20 XI 1972 r., k. 15–16.

⁴⁸ *Ibidem*, Kwestionariusz TW, 6 II 1973 r., k. 4. Czarski za namową mjr. Ostrowskiego został kandydatem Stowarzyszenia PAX (staż kandydacki poprzedzał członkostwo). W prasie PAX-u nie było przymusu organizacyjnego, aczkolwiek władze starały się powiększać bazę członkowską w redakcjach, organizując m.in. szkolenia ideologiczne dla pracowników, zwłaszcza dla młodej kadry dziennikarskiej. Niektórzy zapisywali się „dla świętego spokoju”, poza tym przynależność dawała większą gwarancję zatrudnienia i umożliwiała awans na kierownicze stanowiska. Mimo to środowisko prasy wyróżniało się niewielkim „upaxowaniem”, a próby zmiany tego stanu nie dawały większych rezultatów (informacja własna autora).

townie odbioru gotówki miało być pobrane później, ale najprawdopodobniej do tego już nie doszło.

Opracowany w tym czasie przez mjr. Ostrowskiego plan wykorzystania TW ps. „Roman” „po zagadnieniu” „Alfa”⁴⁹ zakładał przekazywanie przez niego informacji dotyczących przede wszystkim redakcji pism stowarzyszenia („Słowa Powszechnego”, „WTK”, „Kierunków” i „Zorzy”) oraz związków kombatanatów z PAX-em. Czarski integrował się z nowymi kolegami, biorąc udział we wspólnych popijawach w „Smakoszu”. Bywał tam również Cezary Borowski⁵⁰, zięć Bolesława Piaseckiego, z którym TW „Roman” za radą esbeka nawiązał bliższe stosunki, by uzyskiwać w ten sposób opinie i oceny przewodniczącego Stowarzyszenia PAX. Charakteryzując Czarskiego, funkcjonariusz uznał go za „jednostkę wartościową”; stwierdził, że „jego socjalistyczne zaangażowanie wynika z przemysłów, a nie koniunkturalnej deklaratywności”. „Zna bardzo dobrze zasady konspiracji i sposoby zdobywania informacji, a także pracy wywiadu”⁵¹.

TW „Roman” – „polityczny hochsztapler”

Wartości TW ps. „Roman” dla SB nie zdołał sprawdzić kpt. Ryszard Kubisz, który w 1974 r. na krótko przejął go na kontakt. Uczynił to dopiero ppor. Henryk Szczerbiński, kolejny oficer prowadzący, podczas jedynego spotkania z Czarskim w maju 1975 r. Redaktorowi udało się zaprzyjaźnić z zięciem Piaseckiego, który – mimo podejrzeń wobec kolegi o współpracę z SB – zaczął mu nawet składać wizyty domowe. Po tych rozmowach Czarski doszedł do wniosku, że założyciel PAX-u jest „agentem Moskwy” i w różnych sprawach kontaktuje się bezpośrednio z ambasadą radziecką⁵². „Współpracę z władzami traktuje jako kamuflaż dla realizacji swoich celów politycznych podporządkowanych panowaniu Polski nad narodami ZSRR”. Dlatego musi ukrywać się pod ochronnym płaszczykiem akceptacji socjalizmu i rzekomej działalności na rzecz jego dalszego rozwoju, czemu służy m.in. prasa PAX-owska, która spełnia rolę »ścierki do wycierania brudów«⁵³.

Funkcjonariusz był zaskoczony relacją Czarskiego, próbował z nim polemizować, ale TW „Roman” wyjawiał mu jeszcze większe rewelacje. „4 mln znajdujących się

⁴⁹ Kryptonim sprawy obiektowej prowadzonej przez SB na Stowarzyszenie PAX przynajmniej od początku lat sześćdziesiątych XX w. (AIPN, 0639/21, t. 1–3). Zachowała się jedynie szczątkowa dokumentacja obejmująca materiały dotyczące walnych zgromadzeń (1971–1985), kontakty zagraniczne PAX-u (1985–1988) oraz różnego rodzaju informacje agenturalne (1986–1988); brak m.in. akt kontroli operacyjnej redakcji PAX-owskich pism.

⁵⁰ Cezary Borowski (1944–1989) – dziennikarz prasy PAX-owskiej.

⁵¹ AIPN, 001043/1524, Charakterystyka TW ps. „Roman”, styczeń 1974 r., k. 46–47.

⁵² Oskarżenia Bolesława Piaseckiego o to, że był agentem sowieckim, pojawiły się już w 1945 r. po jego zwolnieniu z więzienia i podjęciu współpracy z komunistami. Brak dostępu do archiwów rosyjskich uniemożliwia definitywne rozstrzygnięcie tej kwestii, mimo wielu spekulacji w tej sprawie, w tym wypowiedzi zbiegłego w 1953 r. na Zachód funkcjonariusza MBP Józefa Światły oraz bogatej literatury tematu.

⁵³ AIPN, 001043/1524, Informacja, 23 V 1975, s. 52.

w naszym kraju Żydów należy wyróżnić i w ten sposób oczyścić Polskę” – powiedział, po czym dodał, że polityka w Polsce sterowana jest przez loże masonskie, do których należą niektórzy czołowi działacze państwowi. „Podobna sytuacja ma miejsce również w Związku Radzieckim. Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew jest Żydem. Narody Związku Radzieckiego są narodami o mentalności niewolników”. Indagowany przez esbeka o kombatantów, Czarski oświadczył, że „WTK” jest jedynym tygodnikiem, który obiektywnie stara się przekazać historię ruchu oporu; w Polsce fałszuje się historię walki zbrojnej z okupantem, pomniejszając rolę AK, podczas gdy ugrupowania lewicowe były tylko marginesem. Według Czarskiego jedyną pozytywną osobą wśród dziennikarzy „Słowa Powszechnego” był Ślaski (kontrolowany przez SB m.in. „za działalność w jednej z band reakcyjnego podziemia i zbrojne występowanie przeciwko władzy ludowej”)⁵⁴.

Po tych enuncjacjach ppor. Szczerbiński poinformował kierownictwo, że TW „Roman” sprawia wrażenie „politycznego hochsztaplera”. Podkreślił emocjonalne podejście Czarskiego do zagadnień dotyczących ruchu oporu oraz „gloryfikację prolondyńskiego podziemia”. Jak stwierdził, „jego ocena poszczególnych zjawisk politycznych, w tym niektórych aspektów działalności PAX-u, ujmowana jest przez pryzmat irracjonalnego zwulgaryzowanego stosunku do mniejszości narodowych i antyradzieckość”⁵⁵. Okazał się więc mało przydatny do realizacji zadań SB; informacje dotychczas przez niego przekazywane były bardzo ogólne, a oceny zatrudnionych w redakcjach wyrażały jedynie osobiste sympatie autora i pomijały poglądy polityczne dziennikarzy. Formalne rozwiązanie współpracy „Romana” z aparatem bezpieczeństwa nastąpiło w lutym 1977 r.

Otwarte pozostaje pytanie o rzeczywiste motywacje zgłoszenia się Czarskiego do nadzorców PAX-u z tajnej policji. Zapewne była to jego samodzielna inicjatywa, brak bowiem danych, że działał za wiedzą Ślaskiego, nikomu z kolegów o tym nie opowiadał. Nie można wykluczyć, że wykorzystując SB, chciał wpływać na układy personalne w „Słowie Powszechnym”, a gdy zorientował się w pomyśle⁵⁶, po prostu zakupił sobie z resortu, głosząc teorie spiskowe. Skoro sam zgłosił się do SB, to wolno przypuszczać, że zamierzał prowadzić własną grę, poznać stanowisko przedstawicieli MSW wobec redakcji i możliwości wykorzystania współpracy do wzmocnienia pozycji zawodowej, asekurując się w ten sposób przed utratą pracy w gazecie. Być może prezentowanie przez „Romana” fobii antysemitkiej było również taką grą obliczoną na przychyłność resortu, którego rola w marcu 1968 r. była

⁵⁴ *Ibidem*, k. 53.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 54.

⁵⁶ Czarski liczył przede wszystkim na wsparcie dla Ślaskiego, z którym był związany, jednak w ocenie SB redaktor naczelny „WTK” popełnił „wiele błędów politycznych i właśnie za to został zdjęty”, przekształcił bowiem tygodnik „w organ określonej grupy kombatanckiej, która nie wyciągnęła wniosków z przeszłości i zmian, jakie przez okres istnienia władzy ludowej zaszły w [...] kraju”. Przedstawiał „w sposób tendencyjny wysiłek zbrojny narodu polskiego” i dawał czytelnikowi, szczególnie młodemu, „wypaczony obraz przeszłości” (*ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z ob. Andrzejem Czarskim, 20 XI 1972 r., k. 21).

powszechnie znana. Trzeba też zauważyć, że Czarski był typem tzw. warszawskiego cwaniaka i akcje „na wariackich papierach” leżały w jego charakterze. „Urodziłem się wyłącznie po to, aby mieć w życiu przygody” – przyznawał otwarcie⁵⁷. Po przygodzie z SB nie pozostawił śladu we własnych zapiskach.

Kombatant na wcześniejszej emeryturze

W „Słowie Powszechnym” nie zanotował sukcesów, trudno wymienić jakiś znaczący tekst jego autorstwa nawet z okresu Solidarności. Nie pisał zbyt dużo⁵⁸ ani nie starał się dawać interesujących materiałów – może była to lekcja wyniesiona z Poznańskiego Czerwca 1956? Przyszedł do „Słowa Powszechnego” z poręki Ślaskiego i odszedł niedługo po jego zwolnieniu ze stanowiska redaktora naczelnego w stanie wojennym. Już 14 grudnia 1981 r. pośpiesznie złożył do kadr wniosek o wystąpienie do ZUS w sprawie przejścia na emeryturę⁵⁹, jednak po wznowieniu dziennika w lutym 1982 r. skierował podanie do nowego redaktora naczelnego Józefa Wójcika⁶⁰ z prośbą o „pozostawienie w stanie zatrudnienia” do 30 września 1982 r., ponieważ do wymaganych trzydziestu lat pracy dziennikarskiej brakuje mu siedmiu miesięcy⁶¹.

Czarski rozstawał się z gazetą skonfliktowany z jej kierownictwem. W sierpniu 1982 r. na wniosek Rejchera na podstawie opinii kierownika działu społeczno-ekonomicznego Marka Matusiaka⁶² został ukarany naganą z wpisaniem do akt za „lekceważenie swoich obowiązków pracowniczych”⁶³, a we wrześniu 1982 r. od dyrektora

⁵⁷ A. Czarski, *Zielone lata...*, s. 7.

⁵⁸ W 1981 r. w głównym wydaniu gazety opublikował niespełna dwadzieścia artykułów.

⁵⁹ Możliwe, że pismo było antydatowane (15 XII 1981 r. działalność Stowarzyszenia PAX została zawieszona); adnotacja ręczna zawierała zgodę Ślaskiego (AZGI, Teka akt osobowych Andrzeja Czarskiego). Ponadto rozporządzenie Rady Ministrów z 17 VII 1981 r. w sprawie szczególnych zasad przechodzenia na emeryturę pracowników uspołecznionych zakładów pracy obowiązywało w okresie do 31 XII 1981 r.

⁶⁰ Józef Wójcik (1929–2012) – w 1949 r. więziony za przynależność do nielegalnej organizacji młodzieżowej; od 1953 r. działacz Stowarzyszenia PAX, wieloletni członek władz, m.in. w okresie 1985–1989 wiceprzewodniczący; 1979–1981 dyrektor Instytutu Wydawniczego PAX, 1982–1989 redaktor naczelny „Słowa Powszechnego”, w stanie wojennym przewodniczący komisji weryfikacyjnej ds. członków i kandydatów oraz pracowników PAX-u; 1985–1989 poseł na Sejm PRL, 1989–1991 poseł sejmu kontraktowego; publicysta, autor książek i opracowań na temat historii PAX-u; 1982–1989 „w zainteresowaniu” Wydziału II/V Departamentu IV MSW jako TW ps. „Ideolog”.

⁶¹ Pismo zawiera adnotację Rejchera o uwzględnieniu podania (AZGI, Teka akt osobowych Andrzeja Czarskiego). Kwestia uprawnień emerytalnych Czarskiego budzi pewne wątpliwości. Z akt pracowniczych nie wynika, by legitymował się trzydziestoletnim okresem zatrudnienia, jednak w 1980 r. otrzymał nagrodę jubileuszową za 30 lat pracy zawodowej (prawdopodobnie zaliczono mu staż od 1950 r. na podstawie członkostwa w SDP). Przepisy z 1981 r. o przechodzeniu na wcześniejszą emeryturę wymagały od mężczyzn okresu zatrudnienia 30 lat, jeśli byli inwalidami III grupy; ZUS przyznał Czarskiemu rentę inwalidzką po wypadku w 1977 r.

⁶² Marek Matusiak (1946–2021) – dziennikarz, w „Słowie Powszechnym” od 1971 r., od 1981 kierownik działu społeczno-ekonomicznego; w roku 1984 zarejestrowany jako TW ps. „Mat”; członek Stowarzyszenia PAX, kierownik Wydziału Społeczno-Ekonomicznego.

⁶³ Bardzo rzadko kontaktował się ze swoim przełożonym, co najmniej przez kilka dni z rzędu nie zgłaszał się do redakcji oraz nie dostarczał materiałów prasowych (AZGI, Teka akt osobowych Andrzeja Czarskiego).

Zespołu Prasy PAX Stefanowicza dostał naganę z ostrzeżeniem („o ile obywatel nie zmieni swego stosunku do pracy, zostaną [...] wyciągnięte ostre konsekwencje, aż do zwolnienia z pracy włącznie”⁶⁴). Ukarany, próbował się odwoływać, twierdził, że otrzymał „dżentelmeński urlop” w związku z udziałem w przygotowywaniu wystawy w Norblinie „63 dni Powstania Warszawskiego”. Ostatecznie złożył podanie, że pogarszający się stan zdrowia zmusza go do ponowienia wniosku o przejście na wcześniejszą emeryturę. Z końcem 1982 r. nastąpiło rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron, a w połowie lutego 1983 r. Czarski odebrał odprawę emerytalną.

Dziennikarzem emerytem został więc w wieku 53 lat⁶⁵. Utrzymywał kontakty towarzyskie z niektórymi kolegami ze „Słowa Powszechnego”, z którymi tradycyjnie spotykał się w barze „Smakosz” lub od których pożyczał pieniądze. W latach osiemdziesiątych opublikował jeszcze drugie poszerzone wydanie swoich wspomnień (w nakładzie 30 tys. egzemplarzy)⁶⁶ oraz reportaż książkowy o tematyce historycznej⁶⁷. Zmarł 17 października 1994 r. w Warszawie w wieku 64 lat, pochowany został w grobie rodzinnym na cmentarzu Powązkowskim.

* * *

Akta z zapisem niebanalnej przygody redaktora Czarskiego z SB są nie tylko ważnym przyczynkiem do jego biografii dziennikarskiej, lecz także dają interesujący wgląd w stosunki redakcyjne w „Słowie Powszechnym” w latach siedemdziesiątych XX w. To również ilustracja działania Wydziału II Departamentu IV MSW nadzorującego Stowarzyszenie PAX oraz świadectwo polityki historycznej władz PRL, która deformowała obraz Polskiego Państwa Podziemnego z czasu II wojny światowej, uwypuklając wbrew faktom rolę lewicowego nurtu ruchu oporu i deprecjonując czyn zbrojny Armii Krajowej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach (AIPN Ki).

Archiwum Zakładowe Grupy Inco S.A. (AZGI).

Zbiory własne autora.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ Według danych SDP tylko co szósty dziennikarz w PRL dożywał wieku emerytalnego; średnia wieku dziennikarzy zmarłych w latach 1976–1980 wynosiła 57 lat i była niższa o kilka lat od średniej krajowej (PAP, *Na marginesie pewnej emerytury. Ile naprawdę zarabiają dziennikarze*, SP, 20–22 III 1981).

⁶⁶ A. Czarski, *Zielone lata w mundurze*, wyd. 2 poszerzone, Warszawa 1985.

⁶⁷ *Idem*, ...o polskie słupy graniczne nad Odrą, Szczecin 1988.

Źródła drukowane

- Adamiecki W., *Zanosi się na burzę. Polski Październik '56 wspomina ówczesny dziennikarz „Sztandaru Młodych”, „Gazeta Wyborcza”, 14 X 2006.*
- Czarski A., Deloff A., *Od jabłka Newtona do windy Einsteina*, Warszawa 1957.
- Czarski A., Deloff A., *Reportaże z mikrokosmosu*, Warszawa 1955.
- Czarski A., *Najmłodszy żołnierz walczącej Warszawy*, Warszawa 1971.
- Czarski A., *Zielone lata w mundurze*, Warszawa 1969 (wyd. 2 poszerzone – Warszawa 1985).
- Czarski A., ... *o polskie słupy graniczne nad Odrą*, Szczecin 1988.
- Instytut Wydawniczy PAX. Katalog 1949–1979*, Warszawa 1980.
- Ja, cenzor. Z K-62 rozmawiała B.N. Łopieńska, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 6.
- JUR [J. Ślaski], *Listy bez adresu. Niektórym redaktorom do sztambucha*, „Słowo Powszechne”, 16–17 V 1981.
- Kąkolewski K., *Październik zaczął się w czerwcu*, „Tygodnik Solidarność” 1996, nr 26.
- PAP, *Na marginesie pewnej emerytury. Ile naprawdę zarabiają dziennikarze*, „Słowo Powszechne”, 20–22 III 1981.
- „Rocznik Oficerski Rezerw” (Warszawa) 1934.

Prasa

- „Słowo Powszechne”.
„WTK”.

Opracowania

- Kaczorowski A.W., *Depesza z taśmy dalekopisu*, „Gazeta Sulecka” 2024, nr 3.
- Kaczorowski A.W., *Dziennikarze w archiwum IPN. Tajny ochotnik*, „Forum Dziennikarzy” 2010, nr 97/98/99.
- Kaczorowski A.W., *Janusz Stefanowicz (1932–1999) – kariera dziennikarza PAX-u [w:] Nie tylko nie-złomni i kolaboranci... Postawy dziennikarzy w kraju i na emigracji 1945–1989*, red. T. Wolsza, P. Wójtowicz, Warszawa 2014.
- Kaczorowski A.W., *Jerzy Ślaski – redaktor naczelny „WTK” i „Słowa Powszechnego” w materiałach Służby Bezpieczeństwa [w:] Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010.
- Kaczorowski A.W., *Przychodzi redaktor na Rakowiecką*, „Gazeta Sulecka” 2013, nr 7.
- Kaczorowski A.W., „WTK” i Jerzy Ślaski w obronie żołnierzy AK, „Biuletyn Informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” 2022, nr 1.
- Kaczorowski A.W., *Wydział II/V Departamentu IV MSW. Portret zbiorowy funkcjonariuszy SB kontrolujących redakcje prasy Stowarzyszenia PAX [w:] Nadzorcy. Ludzie i struktury władzy odpowiedzialni za działania wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich*, red. S. Ligarski, G. Majchrzak, Warszawa 2017.

Netografia

- Andrzej Czarski, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/andrzej-czarski,6990.html>, dostęp 31 VIII 2019 r.

Streszczenie: Praca w „Słowie Powszechnym” w latach 1972–1982 stanowiła ostatni i najdłuższy fragment trzydziestoletniej burzliwej dziennikarskiej biografii Andrzeja Czarskiego (1930–1994) – jednego z najmłodszych żołnierzy Powstania Warszawskiego. Szczególnym epizodem tej pracy były kilkuletnie kontakty redaktora prasy PAX-u ze Służbą Bezpieczeństwa, do której zgłosił się z własnej inicjatywy, co nie należało do typowych zachowań nie tylko w jego środowisku zawodowym. Liczył on na pomoc MSW w zachowaniu pozycji jego protektora Jerzego Ślaskiego (I zastępcy redaktora naczelnego gazety), a tym samym w utrzymaniu własnego etatu redakcyjnego. Początkowo funkcjonariusze Wydziału II Departamentu IV MSW, którzy zajmowali się kontrolą operacyjną Stowarzyszenia PAX, uznali deklarującego chęć do współpracy za „jednostkę wartościową”, w pozyskaniu osobowego źródła informacji w redakcjach pism PAX-u upatrywali bowiem wyłącznie własnych korzyści i nie sprawdzili jego wiarygodności. Dopiero po paru latach zorientowano się w blefie Czarskiego, który pozorował współpracę z SB i prezentował poglądy dalekie od „socjalistycznego zaangażowania”.

Słowa kluczowe: Andrzej Czarski, Jerzy Ślaski, „Słowo Powszechne”, „WTK”, Wydział II Departamentu IV MSW, SB, Stowarzyszenie PAX, Bolesław Piasecki, Andrzej Rejcher, Zbigniew Jurkowski, Mirosław Marcoń, Józef Majkut, Adam Ciesielski, Cezary Borowski, Marek Matusiak, Janusz Stefanowicz, Powstanie Warszawskie, Poznański Czerwiec

Andrzej W. Kaczorowski (ur. 1951) – badacz niezależny; absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (magister filologii polskiej), dziennikarz (m.in. w „Słowie Powszechnym” w okresie 1976–1993), uczestnik opozycji antykomunistycznej. Zajmuje się przede wszystkim niezależnym ruchem chłopskim w PRL oraz środowiskiem dziennikarskim i prasą Stowarzyszenia PAX; autor wielu podstawowych publikacji dotyczących tych zagadnień.

Andrzej Czarski, Editor of *Słowo Powszechne*, and his “adventures” with the Security Service

Abstract: Andrzej Czarski's work in *Słowo Powszechne* between 1972 and 1982 was the last and longest part of his 30-year-long turbulent journalistic biography. Andrzej Czarski (1930–1994) was one of the youngest soldiers of the 1944 Warsaw Rising. A particular episode of his work as the PAX press editor were the several-year long contacts with the Security Service, which he upheld on his own initiative, which was not typical – not only in his professional environment. He counted on the help of the Ministry of Internal Affairs in maintaining the position of his protector Jerzy Ślaski (the newspaper's first deputy editor-in-chief), and thus in keeping his own position. Initially, the Department IV, Division II officers of the Ministry of Internal Affairs in charge of operational control of the PAX Association, considered him a “valuable individual”, as they saw their own benefit in obtaining a personal source of information in the editorial offices of the PAX journals and did not check his credibility. It was only after a few years that Czarski's

bluff was discovered, as he posed as a collaborator with the Security Service, and presented views far from “socialist commitment”.

Keywords: Andrzej Czarski, Jerzy Śląski, *Słowo Powszechne*, “WTK”, Division II of Department IV of the Ministry of Internal Affairs, Security Service, PAX Association, Bolesław Piasecki, Andrzej Rejcher, Zbigniew Jurkowski, Mirosław Marcoń, Józef Majkut, Adam Ciesielski, Cezary Borowski, Marek Matusiak, Janusz Stefanowicz, 1944 Warsaw Uprising, 1956 Poznań June

Andrzej W. Kaczorowski (b. 1951) – independent researcher; graduate of the University of Warsaw (MA in Polish philology), journalist (i.a. of *Słowo Powszechne* in 1976–1993), participant in the anti-communist opposition. His research is on the independent peasant movement in the Polish People’s Republic, and the journalistic environment and press of the PAX Association; author of many important publications on these issues.

Anna Grabowska-Siwiec

<https://orcid.org/0000-0003-0788-4171>

PRACA INFORMACYJNA DEPARTAMENTU II MSW W OKRESIE NEGOCJACJI UKŁADU MIĘDZY POLSKĄ RZECZĄPOSPOLITĄ LUDOWĄ A REPUBLIKĄ FEDERALNĄ NIEMIEC O PODSTAWACH NORMALIZACJI ICH WZAJEMNYCH STOSUNKÓW (1969–1970)

Wprowadzenie

Relacje między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec przez wiele lat były nacechowane nieufnością związaną z brakiem gwarancji w kwestii granicy zachodniej PRL. Władze Polski „ludowej” oczekiwały od Bonn ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Szczególnie intensywne działania w tym kierunku prowadził I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Sprzyjały mu zachodzące zmiany polityczne w bloku wschodnim i pokoleniowe w Niemczech Zachodnich. Ostatecznie udało się doprowadzić do podpisania w grudniu 1970 r. w Warszawie układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL i RFN, który wprawdzie – jak ocenia badaczka tematu Wanda Jarząbek – „[n]ie zamykał problemu granicznego jako takiego z punktu widzenia prawa międzynarodowego, ale był ze strony RFN zobowiązaniem, od którego trudno było abstrahować także w momencie dobiegania do końca podziału Niemiec”¹.

Kwestia relacji PRL–RFN, w tym tytułowego porozumienia, była tematem wielu publikacji naukowych², jednak nawet badacze szczegółowo opisujący proces jego negocjacji, jak np. Wanda Jarząbek, analizowali wydarzenia głównie na podstawie archiwaliów pozostałych po warszawskim MSZ i KC PZPR, natomiast nie przytaczali dokumentów przechowywanych w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, w tym zasobu informacyjnego³ Departamentu II MSW. Nawet publikacje rocznicowe,

¹ W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa wobec polityki wschodniej Republiki Federalnej Niemiec w latach 1966–1976. Wymiar dwustronny i międzynarodowy*, Warszawa 2011, s. 11.

² Przykładowa bibliografia tematu: D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997; M. Tomala, *Patrzę na Niemcy. Od wrogości do porozumienia 1945–1991*, Warszawa 1997; W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...; Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010; P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001.

³ Autorka przez zasób informacyjny rozumie materiały informacyjne wytworzone przez Departament II MSW odnoszące się do realizowanych czynności operacyjno-rozpoznawczych. Dokumenty informacyjne wytwarzane były przez wydział analityczny tej jednostki.

podsumowujące skutki historyczne omawianej umowy, opublikowane w niedalekiej przeszłości, np. *Akt Normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku*⁴ z 2021 r., nie odnoszą się do tych materiałów. W badaniach dziejów PRL w znacznie większym stopniu wykorzystywane są dokumenty pozostałe po Departamencie I MSW.

Układ z 1970 r., zarówno w opinii współczesnych mu polityków, jak i wielu historyków, był niewątpliwym sukcesem dyplomacji PRL. W momencie jego podpisania minister spraw zagranicznych PRL Stefan Jędrzychowski mówił, że „stanowi [on] trwałą podstawę normalizacji wzajemnych stosunków między obu państwami. Zamykając przeszłość, otworzy on nową [...] pomyślną i owocną dla obu stron erę stosunków”⁵. Adam Daniel Rotfeld podkreślił, że pakt ten zajął specjalne miejsce „wśród wielu innych ważnych dokumentów natury prawno-politycznej”⁶. Wskazał również, że miał on „znaczenie przełomowe” i był otwarciem „drogi do ogólnoeuropejskiego uzgodnienia w formie Deklaracji zasad rządzących stosunkami między wszystkimi państwami Europy oraz Ameryki Północnej w ramach Aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie”⁷. Przy tym – co być może było najważniejsze – stanowił „suwerenną decyzję podjętą przez państwo o »ograniczonej suwerenności«”⁸. Wyrażał „polską narodową rację stanu podjętą przez autokratycznego przywódcę, który nie tylko chciał zamknąć sprawę o egzystencjalnym znaczeniu dla państwa, ale uregulować ją w sposób, który uniezależniłby przyszłe pokolenia od protektoratu potężnego sąsiada na wschodzie”⁹.

Jak już zostało wspomniane, w 1969 r. możliwość bilateralnego unormowania statusu granicy zachodniej dostrzegł I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Niepokoiły go rozmowy nawiązane w tym czasie między Moskwą a Bonn. Uważał, że takie kontakty ponad głową Polski mogą sprowadzić jej interes do elementu porozumień pomiędzy wielkimi graczami kosztem zapewnienia stabilności granicy. 17 maja 1969 r. wystąpił do rządu RFN z propozycją podjęcia bezpośrednich rozmów z PRL oraz „uznania istniejących granic w Europie, w tym granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, jako ostatecznych”¹⁰.

⁴ *Akt Normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku*, red. J. Barcz, K. Ruchniewicz, Warszawa 2021.

⁵ K. Ruchniewicz, *Dobre stosunki z Polską są dla nas ważne. Stosunki polsko-niemieckie 1945–1970* [w:] *Akt Normalizacyjny...*, s. 36.

⁶ A.D. Rotfeld, *Rozszerzanie „ograniczonej suwerenności”* [w:] *Akt Normalizacyjny...*, s. 38.

⁷ *Ibidem*, s. 57. Akt, zwany również Wielką Kartą Pokoju, był deklaracją dziesięciu zasad rządzących stosunkami między uczestnikami konferencji. Został przyjęty na zakończenie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w 1975 r. w Helsinkach i podpisany przez wiele państw europejskich i azjatyckich oraz Stany Zjednoczone i Kanadę.

⁸ *Ibidem*, s. 60.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ Pełny tekst przemówienia Władysława Gomułki zob. „Zbiór Dokumentów” (Warszawa) 1969, R. 25, nr 5, s. 644–657.

Władze PRL potrzebowały wszelkich informacji przydatnych do przeprowadzenia negocjacji z RFN na własnych zasadach. Trudno więc sobie wyobrazić, by nie korzystały z zasobów informacyjnych służb specjalnych, w tym cywilnego kontrwywiadu i wywiadu, usytuowanych w strukturach Służby Bezpieczeństwa MSW i będących wówczas jednym z podstawowych źródeł wiedzy o poczynaniach strony zachodnoniemieckiej, tym bardziej że polityka niemiecka władz PRL nie była tylko elementem polityki zagranicznej, lecz oddziaływała także na sprawy wewnętrzne kraju i jego gospodarkę.

Od 1956 r. kontrwywiadem zajmował się Departament II MSW. Była to struktura silnie rozbudowana, co jest typowe w reżimach niedemokratycznych. Obok czynności typowych dla tego rodzaju służby, jak poszukiwanie i zwalczanie wszelkich przejawów działalności obcego wywiadu na terenie kraju, do jej zadań należało m.in. dyscyplinowanie społeczeństwa oraz tworzenie faktów i wywoływanie zachowań pożądaných przez władze polityczne, także na arenie międzynarodowej¹¹. Do podejmowanych w tym celu działań należały: intensywna inwigilacja środowisk politycznych pod kątem potencjalnej współpracy z obcym wywiadem, ograniczanie mobilności obywateli, wykrywanie i śledzenie „wrogiej działalności politycznej” środowisk dyplomatycznych i obcokrajowców, podejmowanie działań na zlecenie polityczne, udział w przedsięwzięciach propagandowych prowadzonych przez decydentów politycznych oraz wykonywanie innych zleceń politycznych¹². Takich działań nie podejmuje się w służbach kontrwywiadowczych państw demokratycznych, gdyż wiązałoby się to z łamaniem praw i swobód obywatelskich stanowiących podstawę ich systemów politycznych. Kontrwywiad realizował zadania także poza granicami PRL. W warunkach reżimu komunistycznego niezwykle ważne było upartyjnienie jego kadry.

Do najważniejszych działań Departamentu II, oprócz rozpracowywania obcych szpiegów na swoim terenie i zwalczania ich działalności, należało zbieranie informacji i przekazywanie ich czynnikom decyzyjnym¹³. Praca analityczna lub informacyjna kontrwywiadu sprowadza się do analizowania, przetwarzania i przekazywania właściwym organom informacji o istotnym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa, w tym bezpieczeństwa obywateli i potencjału obronnego¹⁴. W tym kontekście należy rozpatrywać relacje tej służby z I sekretarzem i Prezydium KC PZPR.

¹¹ K. Krassowski, T. Wierchowski, A. Wierchowska, *Rola i zadania służb specjalnych w państwach niedemokratycznych i demokratycznych na przykładzie Rosji i Polski*, „International Journal of Legal Studies” 2020, nr 2 (8), s. 298.

¹² Szerzej ten problem autorka artykułu omawia w swojej pracy doktorskiej, opublikowanej pt. *Kontrwywiad a władza. Od Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Zarządu Kontrwywiadu Urzędu Ochrony Państwa*, Warszawa 2024.

¹³ M. Słoń, S. Wójcik, *Tajemnice wywiadu wewnętrznego*, Warszawa 2020, s. 12.

¹⁴ M. Siuda, K. Wywiał, *Służby Bezpieczeństwa Państwa Belgii – wybrane aspekty działań w ramach profilaktyki kontrwywiadowczej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, nr 9 (5), s. 196; M. Słoń, S. Wójcik, *Tajemnice wywiadu...*, s. 14.

Współczesne badania pokazują, że materiały przekazywane najwyższym władzom nie zawierały treści zafałszowanych bądź zmanipulowanych. Także autorka, badając źródła z omawianego okresu, nie natrafiła na dokumenty, których treść byłaby ewidentnie nieprawdziwa lub poddana manipulacjom. Nie ma jednak pewności, że cały wytworzony wówczas materiał informacyjny dotrwał do naszych czasów.

Praca informacyjna Departamentu II MSW

Jednym z głównych zadań SB MSW była praca informacyjna – zdobywanie i przetwarzanie danych oraz przekazywanie ich czynnikom decyzyjnym w PRL, przez co służba ta stała się jednym z podstawowych źródeł informacji dla władz komunistycznych. Podobną funkcję spełniał również Departament II MSW. Szef służby Wywiadu i Kontrwywiadu MSW Władysław Pożoga w wywiadzie z Henrykiem Piecuchem stwierdził: „[...] dziewięćdziesiąt procent pracy wywiadu i kontrwywiadu sprowadza się do gromadzenia informacji potrzebnych politykom, aby właściwie kierowali państwem. Moja służba zdobywała takie informacje”¹⁵.

Zgromadzone i opracowane przez Departament II MSW informacje stanowiły część składową dokumentów przekazywanych na tzw. wysoki rozdzielnik. O tym, jak to wyglądało, dowiadujemy się ze słów gen. Pożogi: „Przygotowywano doraźne informacje dzienne z analityczną oceną sytuacji w kraju. Robiono to na podstawie materiałów nadsyłanych z województw. Każda informacja stanowiła podsumowanie tego, co wydarzyło się w kraju w danym dniu. Czy ona była pełna? Sądzę, że nie. Nie o wszystkim przecież wiedzieliśmy. Kolejnym rodzajem dokumentów informacyjnych były meldunki poszczególnych departamentów”¹⁶. Informacje generała potwierdzają wewnętrzne regulacje MSW, m.in. z 1966 i 1971 r.¹⁷, dotyczące pracy informacyjnej SB na zewnątrz (w przeciwieństwie do pracy informacyjnej do wewnątrz, tj. danych sprawozdawczych).

Na podstawie notatki dotyczącej pracy informacyjnej i sprawozdawczej SB MSW z 16 kwietnia 1966 r.¹⁸ ustalono, iż w ramach pracy informacyjnej SB na zewnątrz tworzone następujące dokumenty:

¹⁵ H. Piecuch, „*Wojciech Jaruzelski tego nigdy nie powie*”. *Mówi były szef wywiadu i kontrwywiadu, pierwszy zastępca Ministra Spraw Wewnętrznych generał dywizji Władysław Pożoga*, Warszawa 1992, s. 257. Publikacje książkowe Henryka Piecucha często są oceniane jako nie zawsze zgodne z faktami historycznymi, jednakże cytowany w artykule wywiad z gen. Pożogą ma inny charakter. Generał przygotowywał pisemne odpowiedzi na pytania za zgodą i aprobatą swoich wysokich przełożonych i nigdy nie podważono prawdziwości jego słów w tym konkretnym wywiadzie.

¹⁶ *Ibidem*, s. 212.

¹⁷ W niniejszym artykule, ze względu na ramy chronologiczne tekstu, analizowane będą jedynie regulacje z 1966 r.

¹⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 01375/7, Materiały różne generała dyrektora MSW Ryszarda Matejewskiego 1966–1968, Notatka dot. pracy informacyjnej i sprawozdawczej SB MSW, 16 IV 1966 r., k. 131–133 (tu i dalej numeracja PDF).

- „Biuletyn Wewnętrzny MSW” (dzienny) wydawany przez Gabinet Ministra Spraw Wewnętrznych na podstawie meldunków SB i Komendy Głównej MO;
- „Biuletyn Miesięczny MSW”, uzupełniający dane podawane w „Biuletynie Wewnętrznym MSW” (dziennym);
- opracowania informacyjne departamentów i biur SB MSW oraz Komendy Głównej MO dotyczące ważniejszych problemów i zjawisk w sytuacji polityczno-operacyjnej w kraju i za granicą.

Przygotowane informacje były zatwierdzane przez ministra oraz właściwego wiceministra. Za wysyłanie ich na zewnątrz odpowiedzialny był Gabinet Ministra Spraw Wewnętrznych, rozdzielnik uzgadniany był z kierownictwem MSW.

W każdej jednostce operacyjnej znajdowały się wydziały informacyjne (w Departamencie II w różnych okresach był to wydział VIII, IX bądź X¹⁹), które odpowiadały za zbieranie informacji z całego pionu, ich opracowanie i przygotowanie na ich podstawie informacji lub notatek, przekazywanych następnie do Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, gdzie opracowywano je technicznie (drukowano) i rozsyłano do wskazanych odbiorców. Pozostałe wydziały – zarówno w centrali, jak i terenowe – zajmowały się właściwą dla nich tematyką, a tzw. uzysk informacyjny przekazywały do wydziału informacyjnego.

Zakres tych informacji oraz ich forma się zmieniały. W 1969 r. powstały wytyczne podpisane przez dyrektora Departamentu II Mikołaja Krupskiego, wskazujące, iż sprawozdawczość operacyjna powinna być szybka, wszechstronna i obiektywna²⁰. Dążono do jej usprawnienia, zwiększenia jej efektywności i dostosowania do ówczesnych potrzeb pracy operacyjnej. W tym celu wprowadzono trzy rodzaje dokumentów informacyjno-sprawozdawczych: 1) meldunki specjalne, 2) sprawozdania roczne, 3) informacje problemowe. Tylko pierwsze z nich stanowiły stałą podstawę do tworzenia informacji wychodzących poza Departament II. Ich zawartość mogła dotyczyć wszelkich kwestii, którymi kontrwywiad zajmował się na co dzień. Wytyczne wskazywały, iż meldunki przeznaczone są do bieżącego informowania departamentu o 1) ujawnionych zjawiskach, zdarzeniach i faktach działania lub zamierzeniach przeciwnika (obcego wywiadu), 2) postępach w sprawach rozpracowania operacyjnego i operacyjno-śledczego osób i podmiotów pozostających w zainteresowaniu kontrwywiadu, 3) dokonanych aresztowaniach oraz 4) innych realizowanych przedsięwzięciach operacyjnych.

Do interesujących zjawisk, zdarzeń i faktów zaliczano m.in.: werbunki lub próby werbunków obywateli PRL przez przedstawicieli wywiadów państw kapitalistycz-

¹⁹ Na podstawie odnalezionych przez autorkę materiałów nie jest możliwe dokładne określenie przedziałów czasowych funkcjonowania wskazanej w tekście numeracji wydziałów analitycznych. Na pewno w latach 1980–1989 wydział analityczny w strukturze Departamentu II MSW miał nr VIII.

²⁰ AIPN, 01062/34, t. 1, Wytyczne w sprawach pracy operacyjnej, sporządzania dokumentów informacyjno-sprawozdawczych oraz główne kierunki pracy Departamentu II i jego terenowych jednostek na lata 1969–1970, Wytyczne w sprawie dokumentów informacyjno-sprawozdawczych w pionie Departamentu II MSW, 21 IV 1969 r., k. 56–64.

nych; przesłuchania obywateli PRL przebywających czasowo za granicą; nakłanianie obywateli PRL do odmowy powrotu do kraju; propozycje współpracy z wrogimi organizacjami politycznymi, antykomunistycznymi wydawnictwami (np. paryską „Kulturą”) i rozgłośniami (np. RWE); odmowy powrotu do kraju osób zajmujących ważniejsze stanowiska, jak również mających dostęp do wiadomości mogących stanowić tajemnicę państwową lub służbową; przypadki fotografowania lub sporządzania szkiców obiektów chronionych przez cudzoziemców lub dyplomatów; wypowiedzi i działania pracowników placówek dyplomatyczno-konsularnych oraz akredytowanych w Polsce dziennikarzy z państw kapitalistycznych.

Powyższe wytyczne wskazują, jak ważne dla pracy Departamentu II były przepływ informacji i gromadzenie w wydziale analitycznym danych pozyskiwanych w bieżącej pracy operacyjnej. To, co wydział analityczny uznawał za najważniejsze, najistotniejsze i przede wszystkim zgodne z oczekiwaniami i potrzebami kierownictwa ministerstwa i partii, znajdowało swoje odzwierciedlenie w dokumentach wychodzących poza departament i resort.

Cechy charakterystyczne i tematyka Informacji Departamentu II MSW

W Archiwach IPN znajdują się materiały o charakterze informacyjnym wytworzone przez Departament II MSW. W latach 1958–1970 były one zatytułowane „Informacje Dep. II przesłane do Sekretariatu KC PZPR” lub po prostu „Informacje dla KC PZPR”. W latach sześćdziesiątych powstawały również dokumenty o nazwie „Informacja Departamentu II MSW” bez wskazywania adresata w nazwie. Tematyka wszystkich była podobna.

Podstawową cechą charakterystyczną systemu informacyjnego w pierwszym okresie funkcjonowania Departamentu II MSW, tj. lat 1956–1960, jest brak ujednoliconej formy przekazywanych dokumentów. W ocenie autorki było to związane nie tylko z brakiem uregulowań formalnych w tym zakresie (brak wytycznych), lecz także z wpływem I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, który chętnie i dużo czytał, również dokumenty pochodzące z MSW. Nadzorujący kontrwywiad Mieczysław Moczar, osobiście blisko związany z Gomułką, a także nominat tego ostatniego na ministra spraw wewnętrznych Władysław Wicha często przekazywali mu – jako swoiste ciekawostki – rozmaite informacje będące efektem pracy operacyjnej kontrwywiadu: dane o aktywności placówek dyplomatycznych państw kapitalistycznych akredytowanych w PRL, wypowiedziach i opiniach dyplomatów oraz dziennikarzy z krajów bloku zachodniego, np. dotyczące sytuacji w PRL, zjazdów PZPR czy wizyt zagranicznych itp. Były to notatki informacyjne (dokumenty opatrzone nagłówkiem „Notatka informacyjna”), na których często znajdowały się odręczne zapisy: „do wiadomości tow. Wiesławowi”. Niekiedy do przesyłanych materiałów informacyjnych załączane były pisma bezpośrednio kie-

rowane do „Towarzysza Władysława Gomułki, I Sekretarza Komitetu Centralnego PZPR”, w których nierzadkie były odwołania do polecenia ministra („Z polecenia tow. Moczara przesyłam notatkę”). Te pisma i notatki mogły też zawierać rozdzielnik, w którym wskazywano dodatkowych odbiorców – w okresie rządów Gomułki najczęściej byli to Józef Cyrankiewicz, Adam Rapacki, Zenon Kliszko lub inny minister, którego zakresu kompetencji dotyczyła informacja. Niekiedy I sekretarz dostawał materiały, do których dołączone były luźne odręczne kartki, pisane przez osoby utrzymujące nie tylko służbowe relacje z adresatem, jak np. ta z nagłówkiem MSW o treści: „Tow[arzysz] Gomułka. Przedstawiam do wiadomości. Wicha 19 VI 1957 r.”²¹.

Wczesny okres funkcjonowania polityki informacyjnej Departamentu II charakteryzuje również przysyłanie do I sekretarza tzw. surówki, czyli oryginalnych, niepoddanych obróbce dokumentów z pracy operacyjnej kontrwywiadu – tłumaczeń podsłuchów telefonicznych i pokojowych, zagranicznych artykułów prasowych, notatek ze spotkań z osobowymi źródłami informacji (tajnymi współpracownikami) lub dotyczących realizacji spraw szpiegowskich, np. zatrzymań osób podejrzanych. Do takich materiałów załączano wówczas kartki z wyjaśnieniami, czego one dotyczą, zawierające charakterystyki osób, sytuacji itp., jak np. przytoczona poniżej: „Tow[arzysz] Wiesław. Sokół jest studentem IV roku Wydz[iału] Dziennikarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Opinia o nim jako informatorze jest dobra”²². Był to komentarz do doniesienia agenturalnego dotyczącego „Odgłosów wśród dziennikarzy na temat konferencji czołowych polskich publicystów z tow. Gomułką »O sytuacji w polskim dziennikarstwie«”²³.

Zapis podsłuchu z placówki dyplomatycznej został przedłożony I sekretarzowi z komentarzem: „Tow[arzysz] Wiesław. Przesyłam pierwszą informację nagrałą w ambasadzie amerykańskiej, której określenie brzmi »Baza«. Figurantem jest radca ambasady. Jak już wspominałem, górną linię zdemontowano – dolna jest czynna”²⁴. Oprócz danych dopełniających przekazywaną informację w zapiskach mogły znajdować się również prośby, np.: „Tow[arzysz] Gomułka. Załączony dokument przeznaczony jest do wysłania za granicę przez grupę pepeesowców. Autora znam. Proszę

²¹ AIPN, 01062/19, t. 3, Informacje dla KC PZPR – notatki i informacje dot. zagranicznych służb dyplomatycznych, wywiadów i dziennikarzy oraz sytuacji polityczno-gospodarczo-kulturalnej w kraju za 1957 r., Informacje Departamentu II przesłane do Sekretariatu KC PZPR, 1957 r., Odręczna kartka Władysława Wichy, dołączona do tłumaczenia przejętego listu Emanuela Freedmana, redaktora „The New York Times”, do Sydneya Grusona, korespondenta tego dziennika w Warszawie, w sprawie wywiadu z Władysławem Gomułką, k. 80.

²² *Ibidem*, Odręczna kartka z wyjaśnieniem, dołączona do doniesienia agenturalnego „Sokoła”, dot. reakcji dziennikarzy na konferencję poświęconą sytuacji w polskim dziennikarstwie u Władysława Gomułki, b.d., k. 177.

²³ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne „Sokoła” dot. reakcji dziennikarzy na konferencję poświęconą sytuacji w polskim dziennikarstwie u Władysława Gomułki, 10 X 1957 r., k. 178–181.

²⁴ *Ibidem*, t. 4, Informacje dla KC PZPR – notatki, informacje i stenogramy dot. m.in. zagranicznych służb dyplomatycznych, wywiadów i dziennikarzy oraz sytuacji polityczno-gospodarczo-kulturalnej w kraju za 1958 r., Informacje z Departamentu II dla KC, 1958 r., Odręczna kartka Mieczysława Moczara załączona do streszczenia oraz stenogramu rozmów na obiekcie „Baza” w dniach 7, 8 i 10 III 1958 r., 16 III 1958 r., k. 100.

o kilkunastominutową rozmowę dla zdecydowania o dalszym postępowaniu”²⁵. Swego rodzaju bezradność kierownictwa MSW widać również w kolejnym komentarzu do podsłuchu rozmowy z udziałem obywateli Francji, dokonanego w środowisku artystycznym: „Tow[arzystw] Wiesław. Przesyłam tę informację dla zilustrowania, jaka jest sytuacja w ww. towarzystwie. Zdaję sobie sprawę, że nie powinienem zwracać Tobie głowy tego rodzaju historiami. Ale ktoś powinien wyciągać konsekwencję i czuć, i nie wiem, do kogo się w podobnych sprawach zwracać”²⁶.

Wymienionym powyżej osobistym zwrotom i wyjaśnieniom kierowanym bezpośrednio do I sekretarza KC PZPR towarzyszyły również przygotowywane przez Departament II oficjalne „Informacje”, które dotyczyły typowej działalności kontrwywiadu. Należały do nich dane o aktywności poszczególnych placówek dyplomatycznych państw kapitalistycznych akredytowanych w PRL, wypowiedziach i opiniach dyplomatów oraz dziennikarzy państw kapitalistycznych, np. dotyczące sytuacji w PRL, zjazdów PZPR czy wizyt zagranicznych.

W 1964 r. w materiałach przekazywanych do KC PZPR, w tym do I sekretarza oraz do sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego, zaczęły pojawiać się informacje o charakterze wojskowym, pozyskiwane przez Departament II.

Do dokumentów załączano często rekomendacje do konkretnych działań na poziomie politycznym, co było zgodne z zaleceniami zawartymi w zasadach przygotowywania informacji MSW, które dopuszczały wnioski i uwagi własne jednostki sporządzającej dokument, jeśli znalazły one akceptację zatwierdzającego wiceministra.

Departament II przygotowywał również materiały na specjalne życzenie zleńciodawców z KC PZPR. Taki przypadek miał miejsce w październiku 1965 r., kiedy to korespondent Associated Press w Warszawie Eugene Kramer poprosił listownie o możliwość przeprowadzenia wywiadu z Gomułą. Najprawdopodobniej osobisty sekretarz I sekretarza Walery Namiotkiewicz zwrócił się w tej sprawie do kierownictwa MSW, gdyż 28 października dyrektor Departamentu II Ryszard Matejewski przesłał mu charakterystykę Eugene’a Kramera, z prośbą o zwrot po uprzednim wykorzystaniu i z informacją, że wie o wywiadzie²⁷.

Około 1963 r. nastąpiło ujednolicenie formy dokumentów informacyjnych Departamentu II MSW przekazywanych poza resort. Otrzymały one tytuł „Informacje Departamentu II MSW” i miały formę opracowanego dokumentu analitycznego,

²⁵ *Ibidem*, Odłączna kartka podsekretarza stanu Antoniego Alstera, dołączona do pisma polskich socjalistów adresowanego do zachodnioeuropejskich działaczy socjalistycznych i Biura Międzynarodówki Socjalistycznej, 8 III 1958 r., k. 91.

²⁶ *Ibidem*, t. 5, Informacje dla KC PZPR – sprawozdania, informacje i oceny dot. m.in. spraw polityczno-gospodarczo-kulturalnych w kraju i za granicą za okres styczeń–czerwiec, 1959 r., Departament II, Informacje dla KC PZPR, 1959 r., Odłączna kartka Mieczysława Moczara, dołączona do stenogramów podsłuchu w ob. krypt „Gigant” („Gigant” 210), 26 III 1959 r., k. 167.

²⁷ *Ibidem*, t. 9, Informacje dla KC PZPR – notatki, statystyczne zestawienia, informacje i korespondencja dot. spraw polityczno-gospodarczo-kulturalnych w kraju i za granicą za lata 1964–1969, Odłączna kartka Ryszarda Matejewskiego dołączona do notatki dot. Eugene’a Kramera, 28 X 1965 r., k. 107.

wpisanego w znormalizowany szablon oraz pozbawionego osobistych zwrotów i nagłówków. W przeciwieństwie do wyżej wspomnianych notatek i pism, sygnowanych często przez ministra lub wiceministra, „Informacje” były zawsze podpisywane przez dyrektora Departamentu II. Zdarzało się czasem, iż treść tych dokumentów przepisywano w osobnym piśmie, które było następnie kierowane bezpośrednio do kierownika Wydziału Administracyjnego, Sekretariatu KC PZPR lub jednego z ministrów, w zależności od tematyki.

Analiza informacji przygotowywanych przez wydział analityczny Departamentu II pokazuje, iż w okresach względnego spokoju w kraju, np. w latach 1960–1967, cechowała je różnorodność tematyki, obejmująca często wątki typowe dla ówczesnie stawianych kontrwywiadowi zadań. Natomiast w okresach kryzysów wewnętrzpaństwowych lub międzynarodowych większość przygotowywanych informacji dotyczyła tych kryzysów, pomijano zaś lub znacznie ograniczono informowanie o rutynowych problemach kontrwywiadowczych, takich jak aktywność dyplomatów i korespondentów zagranicznych, wizyty zagranicznych urzędników, ucieczki lub odmowy powrotu do kraju. Jeśli nawet wspomniano wówczas komentarze zachodnich dyplomatów i korespondentów, dotyczyły one tylko najważniejszego omawianego zagadnienia.

Departament II przygotowywał również informacje, które robiły wrażenie niezwiązanych z działalnością kontrwywiadu, jak choćby te dotyczące pracy niektórych redakcji polskiego radia i ich personelu²⁸ bądź „reperkusji ostatnich wydarzeń w środowisku polskich literatów”²⁹. Wydaje się, iż nieoficjalnym jego zadaniem było również pilnowanie, czy w zebranych materiałach pojawiają się wzmianki dotyczące ważnych postaci życia publicznego, oraz powiadamianie właściwych instancji o takich przypadkach. W lutym 1964 r. Departament II uzyskał np. następującą informację: „[...] w najbliższym czasie w paryskiej »Kulturze« ma się ukazać sztuka, której główną bohaterką jest Nina Andrycz (jako Ksienia Patosz), a pod nazwiskiem Kowalski kryje się premier Cyrankiewicz. W sztuce występuje również wielu naszych ministrów pod fikcyjnymi nazwiskami”³⁰. Informację niezwłocznie przekazano premierowi, a prywatnie mężowi Niny Andrycz, oraz Zenonowi Kliszcze, przewodniczącemu Komisji Ideologicznej KC PZPR, i Ryszardowi Strzeleckiemu, kierownikowi Wydziału Administracyjnego KC PZPR.

Adresatem informacji przygotowywanych przez Departament II były również partnerskie służby krajów bloku sowieckiego: ZSRS, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii i NRD.

²⁸ AIPN, 01062/35, t. 4, Informacje bieżące i korespondencja Departamentu II MSW z lat 1965–1966, Informacja Departamentu II nr 40, dot. pracy niektórych redakcji Polskiego Radia i ich personelu, [b.d.d.] V 1965 r., k. 416.

²⁹ *Ibidem*, Informacja Departamentu II nr 102, dot. reperkusji wydarzeń w środowisku polskich literatów, 23 VII 1965 r., k. 282–283.

³⁰ *Ibidem*, t. 2, Informacje Departamentu II MSW, 1963–1964, Informacja Departamentu II nr 67, dot. Artura Marii Swinarskiego, 27 II 1964 r., k. 398.

Do tematów, na które wydział analityczny Departamentu II rutynowo zwracał uwagę, należały kwestia osób narodowości żydowskiej i niemieckiej, relacje z RFN i aktywność jej przedstawicielstw dyplomatycznych oraz polskie Ziemie Zachodnie. Ponadto w polu widzenia kontrwywiadu znajdowali się biznesmeni i pracownicy zachodnich firm, dziennikarze i turyści z Zachodu, w tym myśliwi dewizowi, uczestnicy Targów Poznańskich, biura podróży, transport międzynarodowy (w tym Polskie Linie Lotnicze LOT), repatrianci z późniejszych lat, powracający do PRL robotnicy przymusowi, żołnierze Polskich Sił Zbrojnych (czasami tylko tacy, którzy odwiedzali po wojnie rodziny) itd. Ważnymi podmiotami bądź obiektami działań Departamentu II byli także uciekinierzy z PRL i obozy przejściowe dla nich.

Powyżej opisana dokumentacja informacyjna wytworzona przez Departament II MSW w okresie 1958–1970 wyczerpuje korespondencję prowadzoną bezpośrednio z I sekretarzem KC PZPR Gomułką. Pomimo iż część przesyłanych mu dokumentów miała szerszy rozdzielnik, był on głównym ich adresatem. Jak wyżej wspomniano, dokumenty te często nosiły znamiona korespondencji spersonalizowanej, z bezpośrednimi zwrotami i prośbami kierowanymi do I sekretarza, jak również przez jego otoczenie do MSW. Wydaje się, iż nie będzie przesadą użycie określenia, iż nosiła ona jego osobiste piętno. Korespondencja ta bowiem pisana była często na indywidualne zamówienie, odpowiadała na potrzeby i preferencje Władysława Gomułki. Nie są one wprawdzie wprost formułowane na dokumentach Departamentu II, np. w formie uwag czy dekretacji. Wydaje się jednak oczywiste, iż były one przekazywane podczas bezpośrednich rozmów z kierownictwem resortu, np. z Mieczysławem Moczym lub Władysławem Wichą, na co wskazuje nieformalny ton zawarty w zwrotach używanych na odręcznych adnotacjach skierowanych do Gomułki. W kolejnych latach PRL nie pojawi się już w korespondencji informacyjnej, przekazywanej przez Departament II do decydentów politycznych, tak prywatny ton w zapisach i zwrotach³¹.

Praca informacyjna Departamentu II MSW w okresie negocjacji układu normalizacyjnego z RFN

Osobiste zainteresowanie Gomułki materiałami informacyjnymi i operacyjnymi stworzonymi przez Departament II MSW miało swoje apogeum i swoisty finał w okresie negocjacji uznania przez RFN granicy zachodniej PRL, prowadzonych w latach 1969–1970. W początkowym okresie funkcjonowania Departamentu II MSW kwestie relacji politycznych/dyplomatycznych oraz gospodarczych między obu państwami były niemal nieobecne w dokumentach tej jednostki. Problem Niemiec Zachodnich sprowadzał się w nich do monitorowania przejawów działalności szpiegowskiej

³¹ Konstatacja ta jest wynikiem badań autorki nad pracą informacyjną Departamentu II MSW w okresie 1956–1990. W niniejszym artykule opisany jest jedynie krótki okres tej działalności.

i rozpoznawczej, realizowanej w PRL przez Przedstawicielstwo Handlowe RFN, korespondentów zachodnioniemieckich w Warszawie oraz środowiska „poniemieckie” na Ziemiach Zachodnich.

Temat stosunków z Republiką Federalną Niemiec pojawił się w dokumentach Departamentu II w 1969 r. i od razu dotyczył możliwości rozpoczęcia rozmów o granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Źródłem danych były działania operacyjne, prowadzone wobec przedstawicielstwa dyplomatycznego Bonn (kontrola operacyjna, informacje od osobowych źródeł informacji) i jej pracowników, w tym szefa – Heinricha Böxa³². Za działania te odpowiadał Wydział III Departamentu II, tzw. zachodnioniemiecki³³. Dostrzeżono wówczas, że aktywność inwigilowanej placówki ukierunkowana była na pozyskiwanie informacji związanych z działaniami władz PRL oraz wypowiedziami Gomułki na temat rozmów ZSRS–RFN. Analizowano również wypowiedzi dyplomatów państw zachodnioeuropejskich na temat zbliżenia PRL z RFN. Komentarze w tej kwestii odnotowywano przy każdej nadarżającej się okazji, np. podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich³⁴ czy mającej miejsce w Warszawie sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Miały one niezwykle istotne znaczenie dla rządzących PRL, gdyż można było powołać się na nie podczas rozmów zarówno ze stroną niemiecką, jak i sowiecką, stanowiły argument, że państwa europejskie nie zgłaszają zastrzeżeń do uregulowania kwestii polskiej granicy zachodniej. Wanda Jarząbek podaje, że ówczesny szef dyplomacji PRL Stefan Jędrychowski w rozmowach z szefem dyplomacji radzieckiej Andriejem Gromyką powiedział: „dyplomaci i politycy zachodni zapowiadali nieczynienie przeszkód w tej sprawie [zgody na uregulowanie granicy]”³⁵.

Szczególną uwagę zwracano na ocenę wystąpienia I sekretarza oraz wrażenia, jakie wywołała wśród dyplomatów jego propozycja utrwalenia granicy na Odrze i Nysie. Z dużą pieczołowitością odnotowywano opinie przychylne PRL: „Większość społeczeństwa NRF³⁶ jest przekonana o słuszności granicy na Odrze i Nysie i władze NRF powinny akceptować *status quo* w zamian za »przebaczenie« zbrodni hitlerowskich popełnionych na narodzie polskim”³⁷. Przekazywania władzom PRL w pierwszej kolejności uwag im przychylnych nie należy traktować jako formy manipulacji,

³² Rozpracowanie operacyjne placówek dyplomatycznych akredytowanych w PRL, w tym placówek RFN, opisał P. Pleskot, *Dyplomata, czyli szpieg? Działalność służb kontrwywiadowczych PRL wobec zachodnich placówek dyplomatycznych w Warszawie (1956–1989)*, Warszawa 2013.

³³ Strukturę Departamentu II MSW opisuje m.in. Patryk Pleskot, zob. *ibidem*, a także pozycja: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 2: 1956–1975*, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006.

³⁴ AIPN, 01062/35, t. 18, Informacje Departamentu II, 1969 r., t. 2, Informacja Departamentu II nr 138/5/69, dot. XXXVIII Międzynarodowych Targów Poznańskich, 26 VI 1969 r., k. 144–147.

³⁵ W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 204.

³⁶ W cytatach zachowano oryginalną, stosowaną przez Departament II MSW, nazwę RFN – Niemiecka Republika Federalna (NRF).

³⁷ AIPN, 01062/35, t. 18, Informacje Departamentu II 1969 r., t. 2, Informacja Departamentu II nr 125/9/69, dot. komentarzy zachodnioniemieckich polityków, przemysłowców i dziennikarzy na temat stosunków Polska–NRF, 16 VI 1969 r., k. 198–200.

gdyż w funkcjonowaniu instytucji państwowych, w tym służb specjalnych, także w czasach demokratycznych, praktyką codzienną jest preferowanie danych korzystnych dla rządzących. Taka jest niestety natura relacji aparat–władza. Nie zmienia to jednak faktu, że były to informacje prawdziwe, a nie spreparowane przez służbę.

Ważnym czynnikiem był stosunek władz RFN, w tym kanclerza Willy’ego Brandta, do wypowiedzi Gomułki o możliwości podpisania traktatu o granicy na Odrze i Nysie bez czekania na przyszły traktat pokojowy. W informacjach Departamentu II z czerwca 1969 r. podkreślano, że kanclerz poważnie traktuje polskie inicjatywy, uważa jednak, iż traktat pokojowy „winien być korzystny dla NRF i może być zawarty tylko przez zjednoczone Niemcy”³⁸. Zwracano również uwagę na rozmowy, jakie ZSRS prowadził w tym czasie z Bonn.

Jednym z ważnych aspektów rozmów o traktacie granicznym z RFN (w czerwcu 1969 r. jeszcze potencjalnych) była kwestia pomocy gospodarczej RFN dla PRL. Przytaczane przez Departament II rozmowy dyplomatów zachodnioniemieckich wskazywały, że oferowaną pomoc traktują „jako środek do uzyskania ustępstw politycznych”³⁹.

W lipcu 1969 r. Departament II informował, iż w ocenie Böxa „stosunki między Polską a NRF ulegają powolnej, lecz trwałej poprawie”⁴⁰, co wpłynęło na powołanie dwustronnej komisji rządowej oraz upoważnienie misji handlowych obu państw do zwiększenia personelu tych placówek i wydawania wiz⁴¹. Konsekwencją tego ocieplenia stosunków były przedstawione we wrześniu przez Böxa plany konkretnych rozmów gospodarczych. W jednej z nich szef misji handlowej RFN przewidywał, że w najbliższym czasie polski przemysł zostanie wyposażony w nowoczesne urządzenia, a strona niemiecka udzieli Polsce długoterminowych kredytów⁴². Wanda Jarząbek zwraca uwagę, że według dokumentów MSZ w okresie przygotowań do negocjacji władze komunistyczne zastanawiały się, „czy nawiązanie stosunków dyplomatycznych między PRL i RFN nie powinno być też powiązane z [...] wyjściem Bonn naprzeciw niektórym żądaniom Warszawy, np. w sprawie odszkodowań, współpracy gospodarczej”⁴³. Potwierdzałoby to fakt, że działania informacyjne Departamentu II ukierunkowane na zbieranie danych dotyczących kwestii gospodarczych w relacjach z RFN były realizowane na zapotrzebowanie polityczne.

³⁸ *Ibidem*, Informacja Departamentu II nr 135/12/69, dot. wypowiedzi i komentarzy przedstawiciela handlowego NRF w Polsce Heinricha Böxa w związku z przedwyborczym przemówieniem tow. Gomułki, 16 VI 1969 r., k. 162–164.

³⁹ *Ibidem*, Informacja Departamentu II nr 138/5/69, dot. XXXVIII Międzynarodowych Targów Poznańskich, 26 VI 1969 r., k. 144–147.

⁴⁰ *Ibidem*, Informacja Departamentu II nr 166/10/69, dot. oceny stosunków polsko-zachodnioniemieckich przez szefa Przedstawicielstwa Handlowego NRF w Warszawie, 25 VII 1969 r., k. 79–80.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*, Informacja Departamentu II nr 197/2/69, dot. oceny stosunków polsko-zachodnioniemieckich, napisana przez kierownika Przedstawicielstwa Handlowego NRF w Warszawie Heinricha Böxa, 30 IX 1969 r., k. 18–20.

⁴³ W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 193.

W listopadzie 1969 r. kontrwywiad cywilny zintensyfikował prace nad dokumentami zawierającymi „ważniejsze wypowiedzi przedstawicieli zachodnioniemieckich w Warszawie na temat problemu niemieckiego i stosunków PRL–NRF”. O ich wyjątkowej wadze świadczy zapis: „Z uwagi na źródło informacji dokument przeznaczony wyłącznie do wiadomości adresata”⁴⁴, którego wcześniej nie stosowano rutynowo. Pojawienie się tych pism właśnie w związku z perspektywą rozmów polsko-zachodnioniemieckich wskazuje na to, że wzrosło zapotrzebowanie czynników rządzących na szczegółową wiedzę w tym zakresie. Przekazując dane, kontrwywiad koncentrował się na elementach pozytywnych, takich jak wola RFN do prowadzenia dialogu z władzami polskimi, przykładanie przez Niemców wagi do stanowiska Warszawy w sprawie integralności Ziem Zachodnich z pozostałym terytorium kraju⁴⁵, dostrzeganie, iż Polacy nie zgadzają się na żadne formalnoprawne zastrzeżenia w kwestii granicy zachodniej, ponieważ stwarzałyby one stan tymczasowości, podkreślanie, że w RFN „istnieje tendencja w kierunku ostatecznego załatwienia tego problemu [granicy], mimo że takie załatwienie nie znalazłoby aprobaty całego społeczeństwa”⁴⁶. W tego rodzaju dokumentach poruszano bardzo wiele szczegółowych kwestii mogących mieć znaczenie w czasie przyszłych negocjacji. Omawiano sytuację w RFN po wyborach, poglądy na przyszłą politykę Brandta, potencjalne propozycje i warunki towarzyszące traktatowi o uznaniu granic (np. podpisanie przez RFN układu o nieprolifracji, wyrzeczenie się użycia siły i uznania *status quo* w Europie, propozycje gospodarcze dla Polski), kwestię uznania NRD przez RFN. Bardzo chętnie pisano też o presji wywieranej na Bonn przez inne państwa, zbieżnej z oczekiwaniami władz w Warszawie, jak np. „Nixon przygotowuje nowe posunięcie w stosunku do Polski w formie wywierania nacisku na NRF w kwestii uznania naszych granic”⁴⁷.

Głównym źródłem informacji Departamentu II w tym okresie była aktywność Heinricha Böxa. Zastosowano wobec niego wiele środków techniki operacyjnej: założono pokojowe i telefoniczne podsłuchy w przedstawicielstwie handlowym i w miejscu zamieszkania, monitorowano wszystkie jego kontakty, słuchano wszystkiego, co mówił, także publicznie. Jesienią 1969 r. przede wszystkim na podstawie jego deklaracji powstawały dokumenty opatrzone nagłówkiem: „Ważniejsze wypowiedzi przedstawicieli zachodnioniemieckich w Warszawie na temat problemu niemieckiego i stosunków PRL–NRF”. W tym kontekście zasadne wydaje się pytanie,

⁴⁴ Cytaty pochodzą z tytułów dokumentów, nie mają charakteru indywidualnego dla konkretnego dokumentu.

⁴⁵ AIPN, 01062/35, t. 19, Informacje Departamentu II, 1969 r., cz. 3, Ważniejsze wypowiedzi przedstawicieli zachodnioniemieckich w Warszawie na temat problemu niemieckiego i stosunków PRL–NRF (w okresie 1–15 XI 1969 r.), 18 XI 1969 r., k. 175–179.

⁴⁶ *Ibidem*, Ważniejsze wypowiedzi przedstawicieli zachodnioniemieckich w Warszawie na temat problemu niemieckiego i stosunków PRL–NRF (w okresie 14–19 XI 1969 r.), 21 XI 1969 r., k. 169–173.

⁴⁷ *Ibidem*, Ważniejsze wypowiedzi zachodnich dyplomatów i korespondentów akredytowanych w PRL na temat problemu niemieckiego i stosunków PRL–NRF (w październiku 1969 r. – według źródeł osobowych), 11 XI 1969 r., k. 135–139.

czy niemiecki dyplomata zdawał sobie sprawę z wszechstronnej inwigilacji, którą był objęty, i czy jego wypowiedzi miały pozytywnie wpływać na atmosferę planowanych negocjacji. Wydaje się to bardzo prawdopodobne, gdyż z danych zawartych w dokumentach kontrwywiadu wynika, iż Böh wypowiadał się w sposób bardzo wyważony i generalnie wysoce pozytywnie o stronie polskiej oraz o perspektywach przyszłej bilateralnej współpracy.

Jak wyżej wspomniano, istotne znaczenie w przestrzeni informacyjnej dotyczącej przyszłych rozmów o granicy zachodniej PRL miało osobiste stanowisko i zaangażowanie I sekretarza KC PZPR. W grudniu 1969 r. na informacji dotyczącej wypowiedzi na temat problemu niemieckiego i stosunków PRL–RFN pojawił się oficjalny rozdziałnik, w którym znajdowali się „Towarzysze: Gomułka, Cyrankiewicz, Jaszczuk, Jędrzychowski, Moczar” i dyrektorzy departamentów w MSW⁴⁸. Wymienieni decydenci należeli do najważniejszych osób w państwie. Wanda Jarząbek podkreśla, że „decyzje dotyczące głównych kierunków polityki zagranicznej zawsze były podejmowane na szczęblu I sekretarzy partii oraz Biura Politycznego KC PZPR”⁴⁹. Zwraca uwagę również na to, że „główną rolę w przypadku podejmowania decyzji dotyczących polityki niemieckiej odgrywali Władysław Gomułka, Zenon Kliszko, Józef Cyrankiewicz oraz z ramienia MSZ Adam Rapacki i Józef Winiewicz”⁵⁰. Swoje wnioski badaczka oparła głównie na analizie materiałów archiwalnych KC PZPR oraz resortu spraw zagranicznych. Jej ustalenia potwierdzają zasadność kierowania przez Departament II informacji związanych z procesem negocjacyjnym z RFN do wyżej wymienionych osób. Kontrwywiad musiał więc mieć wyraźne dyspozycje, że właśnie przez nich wiadomości te są pożądane i wyczekiwane.

Przywołany dokument z grudnia 1969 r. dotyczył przede wszystkim przekazanej stronie polskiej noty, która była odpowiedzią na ofertę Gomułki i wskazywała na gotowość RFN do prowadzenia z polskimi władzami rozmów politycznych i dyskusji nad innymi kwestiami. Wypowiadający się w tej kwestii Böh podkreślał tak ważne kwestie, jak sprawa mniejszości niemieckiej oraz potrzeba wprowadzenia przez stronę polską takich przepisów, „by obywatele pochodzenia niemieckiego, których szacunkowo jest w Polsce ok. 1 mln, mieli możliwość emigracji z Polski na każde żądanie”⁵¹. Wiadomo jednak, że strona polska kwestii tych podczas negocjacji podejmować nie chciała, traktowała je jako „problemy niepriorytetowe”⁵².

Odpowiedź na tę notę dyplomacja PRL przekazała rządowi w Bonn w styczniu 1970 r. Kontrwywiad monitorował wypowiedzi Böxa, z których wynikało, że

⁴⁸ AIPN, 01062/35, t. 19, Informacje Departamentu II, 1969 r., cz. 3, Ważniejsze wypowiedzi na temat problemu niemieckiego i stosunków PRL–NRF, [b.d.d.] XII 1969 r., k. 98–104.

⁴⁹ W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 17.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² „[...] zamiarem delegacji polskiej było ukierunkowanie rozmów na problem ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Warszawa nie podejmowała dyskusji [...] w sprawie »problemów niepriorytetowych«” (cyt. za: W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 195).

„czynniki zachodnioniemieckie” określiły dokument jako „akt bardzo przyjazny”. Deklarację, że „rząd NRF gotów jest uznać obecne granice za ostateczne, co z pewnością doprowadzi jeszcze w tym roku [1970] do pełnej normalizacji stosunków polsko-zachodnioniemieckich”⁵³, w Departamencie II uznano za ważną. W tym kontekście podkreślano, że RFN oczekuje nie tylko rozmów o uznaniu granicy, lecz także umów bilateralnych dotyczących innych istotnych dla niej kwestii: gospodarczych, kulturalnych, statusu mniejszości niemieckiej, umożliwienia jej swobody wyjazdu do RFN oraz przywilejów dla Niemców pozostałych w Polsce, np. szkół z językiem niemieckim. Pod koniec stycznia Departament II, nadal śledzący wypowiedzi Böxa, wskazywał już na pierwsze elementy taktyki negocjacyjnej. Zachodnioniemiecki dyplomata twierdził bowiem, że podczas rozmów RFN nie należy traktować jako kraju zwyciężonego, lecz jako równorzędnego partnera. W dokumentach kontrwywiadu podkreślano, że nie trzeba zbyt poważnie ustosunkowywać się do pierwszych propozycji strony niemieckiej, gdyż na początku rozmów zamierza ona określać swoją pozycję „wysoko i twardo”, lecz będzie to jedynie element taktyki negocjacyjnej. Jako podstawę procesu normalizacji kontaktów bilateralnych Böx wskazywał potrzebę nawiązania stosunków dyplomatycznych⁵⁴.

Rozmowy rozpoczęto w lutym 1970 r. Kontrwywiad przekazywał wszelkie uwagi dotyczące ich przebiegu oraz oceny postawy przedstawicieli RFN, pochodzące z przedstawicielstwa tego kraju, od członków jego delegacji rządowej, a także opinie akredytowanych w Polsce dyplomatów państw zachodnich.

Integralną częścią informacji Departamentu II związanych z negocjacjami stały się notatki opisujące „reperkusje rozmów PRL–NRF wśród mieszkańców Ziemi Zachodnich”⁵⁵. Przedstawiano w nich wypowiedzi pochodzące ze środowisk rdzennie polskich i rodzin mieszanych, generalnie pozytywnie oceniających decyzje władz w Warszawie i ostrzegających przed Niemcami, oraz środowisk proniemieckich, wyczekujących złagodzenia przepisów emigracyjnych. Przygotowywano również informacje analityczno-zestawieniowe dotyczące wyjazdów do RFN oraz „aktualnej sytuacji w środowiskach autochtonicznych”⁵⁶. W dokumentach tych podkreślano, że w związku z wypowiedziami polityków zachodnioniemieckich oraz politycznymi rozmowami między obu państwami i między Polskim Czerwonym Krzyżem

⁵³ AIPN, 01062/35, t. 20, Informacje Departamentu II, 1970 r., cz. 1, Informacja Departamentu II nr 9/3/70, dot. wypowiedzi kierownika Przedstawicielstwa Handlowego NRF w Warszawie na temat stosunków PRL–NRF, 26 I 1970 r., k. 337–339.

⁵⁴ *Ibidem*, Informacja Departamentu II nr 11/9/70, dot. wypowiedzi na temat stosunków PRL–NRF, 28 I 1970 r., k. 328–331.

⁵⁵ Cytaty pochodzą z tytułów dokumentów, nie mają charakteru indywidualnego dla konkretnego dokumentu.

⁵⁶ AIPN, 01062/35, t. 20, Informacje Departamentu II, 1970 r., cz. 1, Informacja Departamentu II [nr nieczytelny]/28/70, dot. aktualnej sytuacji w środowiskach autochtonicznych, 11 II 1970 r., k. 256–267; *ibidem*, t. 21, Informacje Departamentu II, 1970 r., cz. 2, Informacja Departamentu II nr 197/2/70, dot. tendencji wyjazdowych na stałe do NRF, 10 XI 1970 r., k. 203–205.

a Niemieckim Czerwonym Krzyżem odnotowywany jest wzrost nastrojów wyjazdowych.

Było to pewne *novum*, w informacjach Departamentu II temat pojawił się w związku z prowadzonymi negocjacjami z RFN i uporczywym podnoszeniem kwestii niemieckiej przez Bonn. Niewykluczone, że władze polskie zainteresowały się szczegółowymi danymi dotyczącymi tego problemu właśnie ze względu na prowadzone rozmowy.

Od momentu rozpoczęcia negocjacji informacje ich dotyczące pojawiały się codziennie. Regularny punkt sporny w dokumentach Departamentu II stanowiła definicja pojęcia „Niemiec”, którym według negocjatorów z RFN był każdy autochton mający przed II wojną światową obywatelstwo niemieckie. Drugi temat wzbudzający kontrowersje to możliwość emigracji do RFN jak największej liczby rdzennych mieszkańców Ziemi Zachodnich uważających się za Niemców. Korespondenci zagraniczni w swych komentarzach podkreślali, co nie uszło uwagi kontrwywiadu, że postępy w stosunkach PRL–RFN uzależnione były od toczących się równolegle w Moskwie rozmów ZSRS–RFN. Polska miała w ich opinii ograniczoną swobodę manewru, gdyż związana była wspólną polityką zagraniczną z państwami Układu Warszawskiego⁵⁷.

22 kwietnia 1970 r. rozpoczęto trzecią turę rozmów polsko-zachodnioniemieckich. Departament II wskazywał w swoich informacjach na rozbieżności, przede wszystkim na podkreślane przez delegację RFN uzależnianie przez Polskę rozmów o wszelkich problemach bilateralnych od uznania granicy na Odrze i Nysie przez stronę niemiecką. Tej z kolei zależało przede wszystkim na rozwiązaniu kwestii łączenia rodzin, której Warszawa nie chciała podejmować.

W lipcu 1970 r. rozpoczęła się w Polsce piąta tura negocjacji. Tym razem w informacjach Departamentu II cytowano wypowiedzi z narad delegacji RFN. Odnotowywano m.in. treści sprawozdań, dyktowanych przez jej członków (prawdopodobnie do MSZ w Bonn) oraz ustalenia do rozmów i taktykę negocjacyjną, omawiane po każdym spotkaniu ze stroną polską. Przytaczano konkretne sformułowania, wspominano, że jakieś słowo było niezrozumiałe, czasem podkreślano brak pewności, kto mówi, co wskazuje na zainstalowanie w pomieszczeniach, w których odbywały się narady, instalacji podsłuchowych kontrwywiadu. Uzyskane wiadomości codziennie trafiały do najważniejszych osób w państwie (wymienionych w rozdzielnikach dokumentów): Gomułki, Cyrankiewicza, Jędrzychowskiego, Kliszki, Moczara, Świątły, Słabczyka, Szlachcica⁵⁸. Poza klauzulą „Tajne specjalnego zna-

⁵⁷ *Ibidem*, Informacja Departamentu II nr 16/5/70, dot. rozmów Polska–NRF, 9 II 1970 r., k. 308–310; *ibidem*, Załącznik do Informacji nr 16, Notatka dot. reperkusji rozmów PRL–NRF wśród mieszkańców Ziemi Zachodnich, k. 311–312.

⁵⁸ *Ibidem*, Informacje Departamentu II, 1970 r., cz. 2, Informacja Departamentu II nr 134/12/70, dot. porannej narady delegacji NRF w dniu 24 lipca oraz niektórych wypowiedzi członków tej delegacji z tego samego dnia, 25 VII 1970 r., k. 120–123.

czenia” pisma te opatrzone były również wspomnianym już zastrzeżeniem: „Z uwagi na źródło informacji dokument wyłącznie do wiadomości adresata”. Warto dodać, że w wypowiedziach negocjatorów z RFN znajdowały się cytaty z tego, co mówili ich polscy odpowiednicy. Dawało to możliwość pośredniej kontroli ich zachowania podczas negocjacji.

Równoległe z tymi informacjami w odrębnych pismach przekazywano Gomułce dane dotyczące wszystkich wyżej opisywanych kwestii, przesyłane z poziomu wiceministra lub podsekretarza stanu. Czasem treści tych dokumentów pokrywały się ze sobą. Podczas lipcowej tury rozmów do I sekretarza kierowano stenogramy, m.in. z „obrad przedpołudniowych grupy redakcyjnej delegacji PRL–NRF”, „wymiany poglądów PRL–NRF. Piąta tura” i z „rozmów delegacji PRL–NRF”. Stenogramy te pojawiają się za okres 23–25 lipca⁵⁹. Przekazywanie ich Gomułce potwierdza informację dotyczącą podsłuchiwania przez Departament II nie tylko niemieckich, lecz także polskich uczestników pertraktacji. W książce *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR* Jerzy Eisler podał: „W 1990 r. – zastrzegając (wtedy), iż jest to wiadomość nie do publikacji – Stefan Jędrzychowski⁶⁰ poinformował [go], że Gomułka kazał nagrywać wszystkie odbywające się w Polsce rozmowy z Niemcami, przy czym chodziło nie o śledzenie strony niemieckiej, lecz o kontrolę polskich negocjatorów. Za sprawę zdecydowanie najważniejszą uznawał [Gomułka] doprowadzenie do jednoznacznego i ostatecznego uznania przez RFN »granicy na Odrze i Nysie jako warunku normalizacji stosunków między naszymi krajami oraz jako podstawowej przesłanki europejskiego bezpieczeństwa i współpracy«”⁶¹. Materiały Departamentu II przesyłane I sekretarzowi potwierdzają ustalenia Eislera i wskazują, iż podsłuchiowano nie tylko negocjatorów zachodnio-niemieckich, ale i polskich.

W listopadzie odbyła się ostatnia tura rozmów PRL–RFN zakończona podpisaniem 7 grudnia 1970 r. Układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków. W materiałach informacyjnych Departamentu II brakuje oceny tych wydarzeń, być może wpływ na to miał kryzys na Wybrzeżu, do którego doszło wkrótce po podpisaniu traktatu i który skupił uwagę kontrwywiadu oraz nowych elit KC PZPR.

⁵⁹ AIPN, 01062/19, t. 10, Departament II, Informacje dla KC PZPR 1970 r. (NRF), cz. 2, Pismo do I sekretarza KC PZPR towarzysza Władysława Gomułki, 23 VII 1970 r., k. 61; *ibidem*, Wymiana poglądów PRL–NRF. Piąta tura. Obrady przedpołudniowe grupy redakcyjnej w dniu 23 VII 1970 r., k. 62; *ibidem*, Pismo do I sekretarza KC PZPR towarzysza Władysława Gomułki, 24 VII 1970 r., k. 75; *ibidem*, Pismo do I sekretarza KC PZPR towarzysza Władysława Gomułki, 25 VII 1970 r., k. 90; Pismo do I sekretarza KC PZPR towarzysza Władysława Gomułki, 25 VII 1970 r., k. 147.

⁶⁰ Stefan Jędrzychowski – w latach 1968–1971 minister spraw zagranicznych. 7 XII 1970 r. wraz z Józefem Cyrankiewiczem podpisał układ PRL–RFN o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków.

⁶¹ J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 239.

Zakończenie

Celem pracy Departamentu II MSW było dostarczanie informacji osobom podejmującym kluczowe decyzje w kraju, zarówno dygnitarzom państwowym, jak i kierownictwu PZPR. Taka jest bowiem rola służb realizujących zadania kontrwywiadowcze, także w systemach niedemokratycznych. Jeszcze przed rozpoczęciem negocjacji z RFN w 1970 r. Gomułka wywierał silny wpływ na treść dokumentów tej służby, ich tematykę oraz formę. Były one nacechowane nieformalnym, emocjonalnym tonem, nietypowym dla urzędniczej wymiany danych.

Okres negocjacji układu między PRL a RFN o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków – w okresie 1956–1989 – był wyjątkowy w pracy informacyjnej omawianej służby (na co wskazują całościowe badania autorki⁶²) i cechował się szczególną intensywnością relacji Departamentu II z I sekretarzem KC PZPR. Przygotowywanie porozumienia było strategicznym i ważnym elementem kreowania polityki zagranicznej PRL, szczególnie dla Gomułki, który korzystał wówczas ze wszystkich danych, mogących mu pomóc w skierowaniu pertraktacji na pożądane tory – przekonanie władz w Bonn, a także w Moskwie, że umowa ta jest potrzebna i możliwa do zawarcia na zasadach odpowiadających PRL. Informacje przygotowywane przez Departament II miały służyć tym właśnie celom. Nawet jeśli powtarzały one fakty znane już I sekretarzowi, stanowiły element ich weryfikacji – potwierdzenia lub zanegowania. W celu pozyskania wiadomości interesujących Gomułkę stosowano środki techniki operacyjnej, mające na celu zarówno zintensyfikowanie pozyskiwania danych, jak i wzmocnienie przekazu. Departament II korzystał wówczas nie tylko z nasłuchu i inwigilacji przedstawicieli dyplomatycznych RFN (co było jego rutynowym zadaniem), lecz także podsłuchiwał polskich negocjatorów. Przedsięwzięcia te miały na celu zaspokojenie potrzeb informacyjnych lidera państwa, a także wzmocnienie pozycji negocjacyjnej PRL. Nie przetrwały jako stały element pracy informacyjnej Departamentu II w kolejnych latach, co dowodzi tego, że zostały one wykreowane wyłącznie na potrzeby pertraktacji z Niemcami Zachodnimi.

Departament II miał możliwości operacyjne i informacyjne, aby wpływać na decyzje polityczne i gospodarcze rządzących. Obecnie niezwykle trudno jest jednak wskazać, w jaki sposób to się odbywało, co wynika z upływu czasu i braku źródeł. Należy bowiem pamiętać, że najprawdopodobniej nie miały one formy pisanej, lecz jedynie ustną. Bez świadków historii z tego okresu nie jest możliwe ich szczegółowe ukazanie.

⁶² A. Grabowska-Siwiec, *Kontrwywiad a władza...*

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Źródła opublikowane

„Zbiór Dokumentów” (Warszawa) 1969, R. 25, nr 5.

Wywiady

Piecuch H., *Wojciech Jaruzelski tego nigdy nie powie. Mówi były szef wywiadu i kontrwywiadu, pierwszy zastępca Ministra Spraw Wewnętrznych generał dywizji Władysław Pożoga*, Warszawa 1992.

Opracowania

Akt Normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku, red. J. Barcz, K. Ruchniewicz, Warszawa 2021.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006.

Bingen D., *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997.

Eisler J., *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską*, Warszawa 2018.

Eisler J., *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.

Grabowska-Siwić A., *Kontrwywiad a władza. Od Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Zarządu Kontrwywiadu Urzędu Ochrony Państwa*, Warszawa 2024.

Historia dyplomacji polskiej, t. 6: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010.

Jarząbek W., *Polska Rzeczpospolita Ludowa wobec polityki wschodniej Republiki Federalnej Niemiec w latach 1966–1976. Wymiar dwustronny i międzynarodowy*, Warszawa 2011.

Krassowski K., Wierchowski T., Wierchowska A., *Rola i zadania służb specjalnych w państwach niedemokratycznych i demokratycznych na przykładzie Rosji i Polski*, „International Journal of Legal Studies” 2020, nr 2 (8).

Madajczyk P., *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001.

Pleskot P., *Dyplomata, czyli szpieg? Działalność służb kontrwywiadowczych PRL wobec zachodnich placówek dyplomatycznych w Warszawie (1956–1989)*, Warszawa 2013.

Siuda M., Wywiat K., *Służby Bezpieczeństwa Państwa Belgii – wybrane aspekty działań w ramach profilaktyki kontrwywiadowczej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, nr 9 (5).

Słoń M., Wójcik S., *Tajemnice wywiadu wewnętrznego*, Warszawa 2020.

Tomala M., *Patrząc na Niemcy. Od wrogości do porozumienia 1945–1991*, Warszawa 1997.

Streszczenie: Artykuł jest poświęcony pracy informacyjnej Departamentu II MSW (kontrwywiadu cywilnego) w latach 1969–1970, czyli w okresie przygotowań do rozmów bilateralnych, a następnie samych negocjacji układu między PRL a RFN o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków. Działalność informacyjna podejmowana wówczas przez tę służbę wykraczała znacznie poza czynności rutynowe. W tekście omówiono zakres zainteresowań Departamentu II MSW oraz zaprezentowano podstawowe formy pracy informacyjnej zarówno kontrwywiadu, jak

i SB. Analiza materiałów informacyjnych wykazała, że podczas omawianych negocjacji zostały zastosowane rozbudowane metody inwigilacji niemieckich i polskich negocjatorów. Było to odpowiedzią na oczekiwania I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, osobiście zainteresowanego wynikami prowadzonych rozmów, a zasięg jego wpływu na pracę kontrwywiadu cywilnego był większy niż jakiegokolwiek innego lidera PRL do 1989 r.

Słowa kluczowe: kontrwywiad, Departament II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, informacja

Anna Grabowska-Siwiec (ur. 1979) – badacz niezależny, szkoleniowiec, w latach 2004–2020 funkcjonariusz Departamentu Kontrwywiadu ABW, w okresie październik 2022 – lipiec 2023 r. wykładowca Wydziału Humanistycznego AGH. Autorka dysertacji doktorskiej z zakresu nauki o polityce i administracji, zatytułowanej *Kontrwywiad a władza. Od Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Zarządu Kontrwywiadu Urzędu Ochrony Państwa* (2024), oraz publikacji naukowych: *The activity of the military intelligence services of NATO member countries accomplished under the cover of attaché's offices accredited in the People's Republic of Poland in the context of documents of Department II of the Ministry of Internal Affairs* [w:] *NATO's Eastern Flank Special Operations Forces*, red. H. Królikowski (2021); *Powstanie i wykorzystanie grup operacyjnych Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL ze szczególnym uwzględnieniem Grupy Operacyjnej „ODRA”*, „Świat Idei i Polityki” 2021, t. 20, nr 1, a także *Wywiad a działania o charakterze terrorystycznym*, „Studia Bezpieczeństwa Narodowego” 2024, z. 33.

The Role and Importance of Civil Counterintelligence Information During the Negotiations of the “Agreement Between the Polish People’s Republic and the Federal Republic of Germany on the Basis of Normalization of Mutual Relations” (1969–1970)

Abstract: This article discusses the intelligence activities of Department II of the Ministry of Internal Affairs (civilian counterespionage) in 1969–1970, i.e. in the period of preparation for bilateral talks and negotiations of the Treaty between the Polish People’s Republic and West Germany on the foundations of normalisation of mutual relations. The intelligence activities undertaken by the service at the time went well beyond routine operations. The text discusses the scope of interests of Department II of the Ministry of Internal Affairs, and presents the basic forms of intelligence work of both counterintelligence and the other branches of the Security Service. An analysis of the briefing materials showed that elaborate methods of surveillance of German and Polish negotiators were used during the talks in question. This was a result of the expectations of the First Secretary of the Central Committee of the Polish United Workers’ Party (PZPR), Władysław Gomułka, who was personally interested in the talks’ outcome, and the extent of his influence on the work of civilian counterespionage that proved to be greater than that of any other communist leader until 1989.

Keywords: counterintelligence, Department II of the Ministry of Internal Affairs, information

Anna Grabowska-Siwiec (b. 1979) – PhD, independent researcher, trainer, from 2004 to 2020 officer of the Counterintelligence Department of the Internal Security Agency (Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ABW), from October 2022 to July 2023 lecturer at the Faculty of Humanities of the AGH University in Cracow. Author of a doctoral thesis in political science and administration *Kontrwywiad a władza. Od Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Zarządu Kontrwywiadu Urzędu Ochrony Państwa* [Counterintelligence and Power. From Department II of the Ministry of Internal Affairs to the Counterintelligence Directorate of the Office of State Protection] (2024), and academic publications: “The activity of the military intelligence services of NATO member countries accomplished under the cover of attaché’s offices accredited in the People’s Republic of Poland in the context of documents of Department II of the Ministry of the Interior”, in *NATO’s Eastern Flank Special Operations Forces*, ed. H. Królikowski (2021); “Powstanie i wykorzystanie grup operacyjnych Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL ze szczególnym uwzględnieniem Grupy Operacyjnej „ODRA” [The establishment and deployment of operational groups of Department II of the Ministry of Internal Affairs of the Polish People’s Republic with particular reference to the Operational Group “ODRA”], *Świat Idei i Polityki* 20 (1) (2021) and “Wywiad a działania o charakterze terrorystycznym” [Intelligence and actions of a terrorist nature], *Studia Bezpieczeństwa Narodowego* 33 (2024).

Michał Sywula<https://orcid.org/0009-0006-2227-1444>

Uniwersytet WSB Merito Gdańsk

ZMOTORYZOWANE ODWODY MILICJI OBYWATELSKIEJ W GDAŃSKU – STRUKTURA ORGANIZACYJNA, KADRY, CODZIENNA SŁUŻBA

Historyczne okoliczności powstania ZOMO

Koncepcja powołania zwartych oddziałów milicji wyspecjalizowanych w tłumieniu demonstracji ulicznych pojawiła się po tragicznych wydarzeniach, do jakich doszło w Poznaniu w czerwcu 1956 r. Wtedy to właśnie z powodu braku umiejętności milicji w rozpraszaniu demonstrujących zdecydowano się użyć do tego celu wojska, co pociągnęło za sobą wiele ofiar śmiertelnych wśród protestujących robotników. Taki sposób konfrontacji ze społeczeństwem nie pasował już do ekipy Władysława Gomułki, potępiającej – przynajmniej pozornie – okres stalinizmu¹. Aby zapobiec podobnym wydarzeniom w przyszłości, 4 grudnia 1956 r. Rada Ministrów podjęła decyzję o utworzeniu Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ZOMO)². Począwszy od 9 stycznia 1957 r., w całym kraju przystąpiono do tworzenia jednostek ZOMO, których miało być 39 o łącznym stanie etatowym 550 oficerów i 6038 podoficerów i szeregowych. Proces szedł jednak opornie i do lipca 1957 r. ZOMO udało się w pełni zorganizować jedynie w 11 miastach. W pozostałych, jak choćby w Warszawie, Szczecinie, Opolu i Wrocławiu, przedsięwzięcie to z powodu braku kandydatów do służby powiodło się jedynie częściowo³. Aby zaradzić problemom kadrowym, ofertę służby w ZOMO skierowano – oprócz milicjantów – także do zdemobilizowanych podoficerów i oficerów Wojska Polskiego oraz byłych pracowników Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego⁴. Działania te na niewiele się zdały, ponieważ mimo intensywnej akcji werbunkowej, prowadzonej m.in. na łamach prasy, w styczniu 1958 r. do pełnego składu etatowego w całym kraju nadal

¹ K. Rokicki, *Chrzest bojowy ZOMO*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 1 (11), s. 421.

² P. Majer, *Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski w rozwoju dziejowym od X wieku do końca Polski Ludowej*, Szczytno 2012, s. 349.

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 1550/3546, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej w I półroczu 1957 r., k. 1.

⁴ R. Socha, A. Letkiewicz, P. Guła, *Policyjne oddziały i pododdziały zwarte. Historia i teraźniejszość*, Szczytno 2010, s. 69.

brakowało 115 oficerów i 2198 podoficerów i szeregowych⁵, a wielu z już przyjętych do służby zwolniono z powodu nadużywania przez nich alkoholu i innych przewinień dyscyplinarnych⁶.

Mimo wspomnianych niedogodności jednostek ZOMO zaczęto używać do akcji już niemal od chwili ich sformowania. Do pierwszej interwencji z udziałem ZOMO doszło najprawdopodobniej 21 stycznia 1957 r. w miejscowości Goniądz w woj. białostockim, gdzie ok. 30 osób po zabawie tanecznej zgromadziło się przed miejscowym posterunkiem MO i żądało wypuszczenia mężczyzny zatrzymanego wcześniej przez milicjantów. Ponieważ zgromadzeni ignorowali wezwania do rozejścia się, załoga posterunku zdecydowała się wezwać na pomoc pluton ZOMO z Białegostoku, który ostatecznie tłum rozgonił. Do drugiej interwencji nowo powstałej formacji doszło 4 lutego 1957 r. w Łodzi, gdzie tamtejszy pluton ZOMO rozpuścił zbiegowisko ok. 500 osób biorących udział w bliżej nieokreślonej awanturze mieszkaniowej⁷. 7 marca 1957 r. w podreszowskiej wsi Lutomierz kompania ZOMO przy użyciu środków chemicznych rozproszyła ok. 400-osobową demonstrację domagającą się zwrócenia Kościołowi jego dawnej własności⁸. Ogółem w całym kraju w pierwszym roku działalności jednostek ZOMO użyto łącznie 2616 razy. Interwencje dotyczyły przede wszystkim przywracania zakłóconego porządku publicznego, pościgów za niebezpiecznymi przestępcami oraz zabezpieczania imprez i uroczystości publicznych⁹.

Struktura organizacyjna, etaty i wyposażenie gdańskiej jednostki ZOMO

Zorganizowanie gdańskiej jednostki ZOMO, dla której przewidziano 293 etaty, powierzono kpt. Aleksandrowi Bartkowiakowi¹⁰. Mimo zdolności organizacyjnych, jakimi cechował się ten oficer, zadanie to udało mu się wykonać jedynie połowicznie, z powodu braku chętnych do służby nie zdołano bowiem obsadzić wszystkich stanowisk – w lipcu 1957 r. do pełnego składu etatowego jednostki brakowało 3 oficerów oraz 114 podoficerów i szeregowych¹¹. Sytuacja nie zmieniła się także w pierwszym kwartale 1958 r., w jednostce nadal pracowało jedynie 160 funkcjonariuszy, czyli

⁵ AIPN, 1550/3546, Opracowanie z pracy Wydziału Operacyjnego Oddziału Służby Zewnętrznej KG MO, 18 I 1958 r., k. 247.

⁶ *Ibidem*, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej w I półroczu 1957 r., k. 1–6.

⁷ *Ibidem*, Wykaz poważniejszych wypadków naruszenia porządku publicznego w kraju za okres I – 15 IX 1957 r., k. 14.

⁸ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1992, s. 37.

⁹ AIPN, 1550/3546, Sprawozdanie z pracy Wydziału Operacyjnego Oddziału Służby Zewnętrznej KG MO za 1957 r., 18 I 1958 r., k. 248.

¹⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), 032/41, Akta osobowe Aleksandra Bartkowiaka.

¹¹ AIPN, 1550/3546, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej w I półroczu 1957 r., Załącznik nr 2, Stan odwodów na dzień 1 VII 1957 r., k. 11.

o 133 mniej, niż przewidywał etat¹². Wyszczególnienie etatów gdańskiego ZOMO w latach 1957–1959 przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Etaty ZOMO w Gdańsku w latach 1957–1959

Nazwa stanowiska	Stopień milicyjny	Liczba etatów
Dowódca odwołu	podpułkownik	1
Zastępca dowódcy odwołu	major	1
Pomocnik dowódcy ds. szkolno-operacyjnych	kapitan/porucznik	1
Pomocnik dowódcy ds. technicznych	kapitan/porucznik	1
Pomocnik dowódcy ds. łączności	kapitan/porucznik	1
Dowódca kompanii	kapitan	4
Zastępca dowódcy kompanii	porucznik	4
Starszy radiotechnik	porucznik	1
Starszy referent gospodarczy	porucznik	1
Dowódca plutonu	porucznik	11
Dowódca drużyny	starszy sierżant	27
Dowódca radiostacji	starszy sierżant	3
Radiotelegrafista	starszy sierżant	2
Magazynier	starszy sierżant	1
Milicjant	sierżant	218
Milicjant kierowca	sierżant	7
Maszynistka-sekretarka	cywil	1
Milicjant kierowca samochodu terenowego	starszy sierżant	3
Dowódca kompanii szkolnej	kapitan	1
Wykładowca	porucznik	4
Razem		293

Źródło: Opracowanie własne na podstawie AIPN, 1585/11195, Zestawienie stanowisk etatowych do etatu ZOMO w woj. gdańskim; AIPN Gd, 05/67, t. 11, Etaty ZOMO w Gdańsku za lata 1957–1959.

W początkowym okresie odwołów gdański, podobnie jak inne jednostki w kraju, działał bez żadnych uregulowań prawnych, gdyż pierwsze wytyczne o organizacji ZOMO i pełnieniu przez nie służby pojawiły się dopiero po przeszło pół roku od utworzenia formacji. Zawarto je w rozkazie 5/57 komendanta głównego MO z 17 lipca 1957 r., w którym ZOMO uznano za siły specjalne wykonujące zadania w wypadkach szczególnego zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego¹³. Rozkaz sankcjonował m.in. używanie przez formację chemicznych środków obez-

¹² *Ibidem*; AIPN, 1550/3603, Sprawozdanie z przebiegu wyszkolenia, stanu organizacyjnego, działalności operacyjnej ZOMO za I kwartał 1958 r., 31 III 1958 r., k. 79.

¹³ P. Majer, *Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski...*, s. 349.

władniających, których od tej pory można było używać – na rozkaz przełożonego – do rozpraszania manifestacji, zwalczania grup chuliganów na wolnym powietrzu, obrony milicyjnych obiektów, a także przeciwko uzbrojonym przestępcom przebywającym w pomieszczeniach zamkniętych¹⁴.

Na mocy rozkazu organizacyjnego nr 017/KG/62 z 1 lipca 1962 r. dla jednostek ZOMO w całym kraju zatwierdzono nowe etaty. Po ich wprowadzeniu stan osobowy gdańskiego odvodu znacząco się nie zmienił. W pierwszym kwartale 1965 r. służyło w nim łącznie 26 oficerów i 224 podoficerów, co było zgodne z przewidzianym etatem¹⁵. Po kolejnej reorganizacji, do której doszło w pierwszej połowie 1969 r., stan osobowy jednostki wzrósł do 321 etatów. Utworzono drużynę wyrzutni, drużynę psów służbowych oraz kompanię szkolną. Wraz z nowymi etatami z dotychczasowych pomocników dowódcy odvodu utworzono grupę operacyjno-techniczną, w której przewidziano dodatkowy etat dla pomocnika dowódcy ds. gospodarczych¹⁶. Wyszczególnienie nowych etatów zostało przedstawione w tabeli 2.

Tabela 2. Etaty ZOMO w Gdańsku wprowadzone w 1969 r.

Nazwa stanowiska	Etat
Kierownictwo	
Dowódca ZOMO	1
Zastępca dowódcy ZOMO	2
Grupa operacyjno-techniczna	
Pomocnik dowódcy ds. operacyjno-szkolnych	1
Pomocnik dowódcy ds. łączności	1
Pomocnik dowódcy ds. technicznych	1
Pomocnik dowódcy ds. gospodarczych	1
Felczer	1
Starszy technik	1
Milicjant kierowca-monter	1
Milicjant kierowca	1
Maszynistka	1
Kompanie	
Dowódca kompanii	3
Milicjant kierowca	3
Plutony lekkie	
Dowódca plutonu	6
Dowódca drużyny	18

¹⁴ *Komendanci główni Polskiej Policji (1918–2009)*, red. P. Majer, Szczepko 2009, s. 123.

¹⁵ AIPN, 329/85, Sprawozdanie z ruchu osobowego ZOMO w I kwartale 1965 r., k. 76.

¹⁶ AIPN Gd, 569/148, Etaty jednostek organizacyjnych KW MO w Gdańsku za lata 1967–1981, k. 109.

Nazwa stanowiska	Etat
Milicjant kierowca	18
Milicjant	108
Plutony liniowe	
Dowódca plutonu	6
Dowódca drużyny	18
Milicjant kierowca	6
Milicjant	90
Drużyna wyrzutni	
Milicjant dowódca drużyny	6
Milicjant kierowca	6
Milicjant	6
Drużyna psów służbowych	
Dowódca drużyny	1
Milicjant	6
Kompania szkolna	
Dowódca	1
Wykładowca	2
Milicjant kierowca	5
Razem etatów	321

Źródło: AIPN Gd, 569/148, Etaty jednostek organizacyjnych KW MO w Gdańsku za lata 1967–1981, k. 109.

Zasięg i dynamika wydarzeń na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. ujawniły całkowite nieprzygotowanie milicyjnych oddziałów zwartych do rozpraszania demonstracji ulicznych. Dotyczyło to nie tylko liczebności formacji, lecz także sposobu jej organizacji, taktyki działania oraz wyposażenia. Ponadto w toku działań uwidoczniły się braki w przygotowaniu kadry dowódczej do radzenia sobie z tego typu sytuacjami. Pilną potrzebą – z punktu widzenia komunistycznego aparatu represji – stało się zatem zwiększenie stanów osobowych niektórych wojewódzkich jednostek ZOMO oraz wyposażenie ich w nowoczesne środki wsparcia technicznego. Niezbędne było podniesienie gotowości bojowej formacji oraz usprawnienie jej systemów organizacji, dowodzenia i szkolenia. Pierwszy z wymienionych celów planowano osiągnąć przez zasilenie odwołów poborowymi chcącymi odbyć zastępczą służbę wojskową w milicji. To właśnie na ich potrzeby w jednostkach ZOMO powstały Pododdziały Centralnego Podporządkowania (PCP)¹⁷.

¹⁷ AIPN, 1585/15044, Koncepcja w sprawie podniesienia gotowości i siły bojowej oddziałów zwartych MO do działań w warunkach poważnego zagrożenia lub naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego, luty 1973 r., k. 70–77. Jednostki ZOMO, w zależności od potrzeb i wykonywanych zadań, mogły być organizowane w pułki, bataliony, kompanie, plutony i drużyny. Dokonano także podziału sił i środków przewidzianych do tłumienia zamieszek ulicznych na siły centralnego i wojewódzkiego podporządkowania. Pierwsze z nich – ope-

Gdański Pododdział Centralnego Podporządkowania utworzono na mocy rozkazu organizacyjnego nr 26/Gd/71 komendanta wojewódzkiego MO z 29 września 1971 r.¹⁸ W składzie pododdziału poza kursantami była także kadra zawodowa, której oprócz stanowisk dowódczych powierzono obsługę armatek wodnych, wyrzutni gazów łzawiących i motocykli. Tak np. IV Kompanię PCP tworzyło 3 oficerów, 3 młodszych chorążych, 2 sierżantów sztabowych, 1 plutonowy oraz 131 kursantów. Łącznie dla gdańskiego PCP przewidziano 466 etatów. Z zawodowych funkcjonariuszy składał się natomiast Pododdział Wojewódzkiego Podporządkowania (PWP), dla którego przewidziano 319 etatów. Liczył on 3 kompanie, pluton armatek wodnych, drużynę wyrzutni oraz drużynę psów służbowych¹⁹.

Wraz ze zwiększeniem stanu osobowego formacji zgodnie z zarządzeniem organizacyjnym nr 072 z 1 września 1971 r. dokonano także zmian w strukturze dowódczej gdańskiej jednostki²⁰. Na mocy tego zarządzenia oraz wprowadzonego na jego podstawie etatu nr Gd/w/0194 z 20 września 1971 r. grupę operacyjno-techniczną przekształcono w sztab, a dotychczasowi pomocnicy dowódcy stali się pomocnikami szefa sztabu, który został zastępcą dowódcy ZOMO. Oprócz niego w skład kierownictwa jednostki wchodził także zastępca dowódcy ds. liniowych oraz zastępca ds. polityczno-wychowawczych²¹.

Od 1974 r. na mocy rozkazu ówczesnego komendanta głównego MO gen. bryg. Mariana Janickiego zwiększono zakres przewidzianych dla ZOMO zadań. Od tej pory zmotoryzowane odwoły oprócz dotychczasowych zadań miały także pilnować porządku podczas akcji ratowniczych, klęsk żywiołowych i katastrof oraz podejmować działania na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym i w rejonach wzmożonego ruchu turystyczno-wypoczynkowego²².

15 kwietnia 1978 r. na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych w celu zapobiegania terrorowi i do jego zwalczania utworzono plutony specjalne, które następnie na mocy decyzji komendanta głównego MO zorganizowano przy wytypowanych Zmotoryzowanych Odwodach Milicji Obywatelskiej²³. Pluton taki 28 sierpnia 1978 r. powstał również w Gdańsku²⁴. Pod koniec lat siedemdziesiątych w gdańskim plutonie specjalnym oprócz jego dowódcy było 3 dowódców

racyjne – znajdowały się w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych, drugie – taktyczne – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO. Zob. AIPN, 001834/2157, Eugeniusz Kwiatkowski, „Taktyka działań ZOMO podczas zamieszek ulicznych na terenie Gdańska w okresie stanu wojennego”, Instytut IV, Akademia Spraw Wewnętrznych, 1985 r. (praca magisterska).

¹⁸ AIPN Gd, 059/26, Kronika MO i SB woj. gdańskiego 1945–1974, k. 132.

¹⁹ AIPN Gd, 569/148, Etat ZOMO nr Gd/w/0195, 30 III 1972 r., k. 133; AIPN Gd, 05/76, t. 80/2, Załącznik nr 4 do protokołu zdawczo-odbiorczego, k. 17.

²⁰ AIPN, 1585/11551, Ewidencja stanowisk etatowych ZOMO – KW MO, k. 39.

²¹ AIPN Gd, 569/148, Etaty jednostek organizacyjnych KW MO w Gdańsku za lata 1967–1981, k. 126.

²² A. Misiuk, *Instytucje policyjne w Polsce. Zarys dziejów od X wieku do współczesności*, Szczepiński 2006, s. 139.

²³ R. Socha, A. Letkiewicz, P. Guła, *Policyjne oddziały i pododdziały zwarte...*, s. 81.

²⁴ AIPN Gd, 569/148, Etaty jednostek organizacyjnych KW MO w Gdańsku za lata 1967–1981, k. 156.

drużyn, 3 kierowców i 18 milicjantów. W 1989 r. służyło w nim łącznie 40 funkcjonariuszy²⁵.

W latach 1981–1989 struktura organizacyjna gdańskiego ZOMO nie uległa większym zmianom. Z tych istotniejszych wymienić należy zlikwidowanie w 1984 r. w PWP plutonu armatek wodnych oraz utworzenie w tym samym roku w PCP drużyny miotaczy gazów obojętnizujących oraz drużyny urządzeń oślepiających. Często zmieniał się natomiast stan osobowy PCP, który w zależności od sytuacji politycznej był zwiększany lub zmniejszany. W ramach tych działań w kwietniu 1984 r. gdańska jednostka została powiększona na czas nieokreślony o kolejne dwa bataliony. I tak na początku 1980 r. w gdańskim ZOMO było łącznie 815 etatów. Podczas stanu wojennego stan osobowy jednostki wahał się od 1005 do 1105 funkcjonariuszy, by po wprowadzeniu wspomnianych batalionów czasowych ustabilizować się na poziomie 1367 etatów²⁶. Liczba ta nie zmieniła się już do czasu likwidacji omawianej formacji²⁷.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. jednostki ZOMO były wyposażone w samochody ciężarowe i terenowe, motocykle z przyczepą oraz środki łączności radiowej²⁸. W 1958 r. gdańskie ZOMO miało na stanie 6 samochodów osobowo-terenowych Gaz 67 i Gaz 69, 10 ciężarówek Lublin 51 i 4 motocykle M72²⁹. Niektóre z wymienionych pojazdów nie były jednak dostosowane do specyfiki służby w ZOMO, o czym świadczą raporty dowódców formacji. Chodziło przede wszystkim o samochody ciężarowe marki Lublin, które z powodu małej manewrowości nie nadawały się do działań w mieście³⁰.

Funkcjonariusze mieli na wyposażeniu broń palną, pałki gumowe oraz środki chemiczne. Jednak gdy przekazywano oddziałom ZOMO broń chemiczną, nie zadbano wystarczająco o komfort posługujących się nią funkcjonariuszy. Wskazują na to raporty dowódców poszczególnych jednostek, w których podkreślano niską jakość dostarczonych im masek przeciwgazowych, z których czasem wręcz nie dało się korzystać w warunkach bojowych³¹. Narzekano na niefunkcjonalne w tego typu służbie umundurowanie, które w początkowym okresie niczym się nie różniło

²⁵ AIPN Gd, 432/14, Dokumentacja dotycząca stanu etatowo-ewidencyjnego oraz zmian personalnych w ZOMO w Gdańsku za lata 1988–1989, k. 7.

²⁶ AIPN, 1585/12054, Stanowiska etatowe ZOMO w latach 1981–1989, k. 53.

²⁷ AIPN Gd, 432/14, Protokół przeprowadzonej analizy stanu etatowego i ewidencyjnego oraz nowej struktury organizacyjnej jednostki, 11 IX 1989 r., k. 9–12.

²⁸ AIPN, 1550/3546, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwołów Milicji Obywatelskiej w I półroczu 1957 r., k. 1–6.

²⁹ *Ibidem*, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwołów Milicji Obywatelskiej w I półroczu 1957 r. Załącznik nr 3, Wykaz pojazdów mechanicznych w jednostkach ZOMO na dzień 1 VII 1957 r., k. 12.

³⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa w sprawie wniosków wniesionych przez dowódców jednostek ZOMO w sprawozdaniach z organizacji służby i z pracy tych jednostek 1957 r., k. 260.

³¹ *Ibidem*, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwołów Milicji Obywatelskiej w I półroczu 1957 r., k. 1–6.

od mundurów pozostałych funkcjonariuszy MO³². Z czasem wyposażenie ZOMO zaczęto unowocześniać i dostosowywać do potrzeb. Pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. funkcjonariusze otrzymali umundurowanie polowe typu „moro” i tarcze ochronne, w kolejnych – kaski z przyłbicą, tarcze ochronne, nagolenniki oraz kamizelki chroniące przed uderzeniami (tzw. żółwie)³³.

Umundurowanie i wyposażenie funkcjonariuszy pododdziałów PCP i PWP w zasadzie niczym się od siebie nie różniło, wyjątek stanowiły jedynie ręczne miotacze gazu oraz broń palna, które mogli nosić tylko funkcjonariusze zawodowi. Wspomina o tym były funkcjonariusz PCP w Gdańsku: „Jako kursanci nie mieliśmy na stanie gazu i broni krótkiej, którą mieli jedynie funkcjonariusze zawodowi. Na służbę jeździliśmy tylko z pałąką i radiostacją, a gaz załatwialiśmy sobie prywatnie od stałych milicjantów. Zdarzyło się, że jeden z idących plażą patroli został zaatakowany przez psa. Milicjanci próbowali bronić się przed nim pałkami, a gdy to nie pomogło, wezwali na pomoc wsparcie. Z opresji wyratował ich przybyły na miejsce dowódca patrolu, który psa zastrzelił”³⁴.

Z biegiem lat unowocześniono także park samochodowy odwodów, w tym także gdańskiego. Wyśłużone lubliny i gazy zastąpiono samochodami marek Nysa OW (operacyjno-wypadowymi), Star WT (wypadowo-taktycznymi) oraz samochodami terenowymi UAZ 496, które na czas akcji rozpraszających wyposażano w wyrzutnie granatów łzawiących lub reflektory oślniewające³⁵. Oprócz tego w ZOMO znalazły się bardzo przydatne podczas rozganiania demonstrantów armatki wodne oraz transportery opancerzone BRTM³⁶. Jako ciekawostkę można podać, że odwody ZOMO oprócz typowego dla jednostek zwartych sprzętu miały także rusznice przeciwpancerne oraz ckm-y i rkm-y³⁷.

Kadra, dyscyplina i codzienna służba

Pierwszym dowódcą gdańskiego ZOMO był płk Edward Pulit, który swoje stanowisko objął 17 października 1957 r. Wcześniej jednostką dowodził jego zastępca kpt. Aleksander Bartkowiak³⁸. Ogólnie w okresie funkcjonowania gdańskiego ZOMO funkcję dowódcy pełniło łącznie sześciu oficerów. Ostatni z nich, ppłk Krzysztof Mularczyk, był także dowódcą utworzonego w miejsce ZOMO Oddziału Prewencji MO (OPMO). Wykaz dowódców gdańskiego ZOMO prezentuje tabela 3.

³² *Ibidem*, Notatka służbowa w sprawie wniosków zgłaszanych przez dowódców jednostek ZOMO w sprawozdaniach z organizacji służby i z pracy tych jednostek, 1957 r., k. 260.

³³ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL...*, s. 252–253.

³⁴ Relacja anonimowego funkcjonariusza ZOMO w Gdańsku, złożona autorowi 10 XI 2022 r.

³⁵ R. Socha, A. Letkiewicz, P. Guła, *Policyjne oddziały i pododdziały zwarte...*, s. 89–90.

³⁶ AIPN Gd, 05/76, t. 80/2, Załącznik nr 23 do protokołu zdawczo-odbiorczego, lipiec 1977 r., k. 128.

³⁷ *Ibidem*, Sprzęt Kompanii I Pododdziału Wojewódzkiego Podporządkowania 18 VII 1977 r., k. 66; *ibidem*, Załącznik nr 4 do protokołu zdawczo-odbiorczego, b.d., k. 17.

³⁸ AIPN Gd, 032/31, Opinia służbowa o kapitanie Aleksandrze Bartkowiaku, 17 XII 1959 r., k. 54.

Tabela 3. Dowódcy ZOMO/OPMO w latach 1957–1990

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji
ppłk Edward Pulit	17 X 1957 – 1 V 1967
ppłk Aleksander Bis	11 XII 1967 – 31 X 1969
ppłk Jan Kozłowski	1 XI 1969 – 30 VI 1971
ppłk Tadeusz Siwak	1 VII 1971 – 5 VII 1977
ppłk Stanisław Chojnacki	6 VII 1977 – 19 X 1981
ppłk Krzysztof Mularczyk	20 X 1981 – 1990

Źródło: Opracowanie własne.

W początkowym okresie kadra gdańskiego ZOMO, podobnie jak innych jednostek w kraju, składała się wyłącznie z funkcjonariuszy zawodowych. Zmieniło się to w 1971 r. wraz z utworzeniem Pododdziałów Centralnego Podporządkowania. Poborowi chcący odbyć służbę wojskową w ZOMO przed trafieniem do macierzystych jednostek musieli przejść dwumiesięczne przeszkolenie wojskowe, które w przypadku Gdańska organizowano w jednostce Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP). Następnie – już w koszarach ZOMO – mieli szkolenie zawodowe i dopiero po jego skończeniu, zdaniu egzaminów i złożeniu ślubowania mogli pełnić służbę na terenie miasta. Po dwóch latach część z nich odchodziła do cywila, pozostali zaś – po zdaniu egzaminów podoficerskich – mieli możliwość zostać zawodowymi funkcjonariuszami MO³⁹. Jak wyglądała zastępcza służba wojskowa w ZOMO oraz dalsza praca w tej formacji, możemy dowiedzieć się z relacji byłego funkcjonariusza odwodu gdańskiego Pawła Zakrzewskiego, który po latach wspominał:

„Zastępczą służbę wojskową w ZOMO odbywałem w latach 1976–1978. Do jednostki, która wówczas znajdowała się na ul. Kartuskiej, trafiłem po unitarce w jednostce WOP w Nowym Porcie. Za służbę otrzymywaliśmy miesięczny żołd. Połowę dawano nam do ręki, a drugą odkładano na książeczki oszczędnościowe. Musztrę, szyki i kordony ćwiczyliśmy na lotnisku w Pruszczu Gdańskim. Mieliśmy także całodienne zajęcia na poligonie w Lubiewie. Z kolei na strzelanie jeździliśmy na Biskupią Górkę lub na strzelnicę niebieskich беретów na ul. Słowackiego. Oprócz szkoleń przydzielano nas do poszczególnych komisariatów i wysyłano w teren na patrole. Czasem np. latem wysyłano nas na dwa miesiące do Pucka, gdzie byliśmy skoszarowani w namiotach. Wykorzystywano nas do patroli półwyspu podczas

³⁹ R. Socha, A. Letkiewicz, P. Guła, *Policyjne oddziały i pododdziały zwarte...*, s. 72; B. Juruś, *Byłem w ZOMO*, Warszawa 1991, s. 41. Początkowo wspomniane dwumiesięczne przeszkolenia wojskowe, tzw. unitarka, były organizowane w jednostkach wojskowych. W Gdańsku była to jednostka WOP w Nowym Porcie. W kolejnych latach gdańscy kursanci byli kierowani na wstępne przeszkolenie wojskowe do Szkoły Podoficerskiej MO w Pile. Pod koniec lat osiemdziesiątych przeszkolenie było organizowane na terenie gdańskiej jednostki ZOMO w Złotej Karczmie.

wakacji. W patrol chodziliśmy po dwóch. Każdy z nas miał pałkę i kajdanki, a jeden dodatkowo radiotelefon. Podczas patroli czuliśmy się bezpiecznie, ponieważ wiedzieliśmy, że zawsze możemy liczyć na wsparcie kolegów. W trakcie papieskiej pielgrzymki jeździliśmy w ślad za nim po całej Polsce. Przy okazji dużo się wtedy piło alkoholu. Po dwóch latach dowództwo proponowało najlepszym pozostanie na stałe w MO, w tym m.in. mi. [...] którym tego nie zaproponowano, sami mogli zgłosić taką chęć. Z reguły na zawodowstwo przechodziło ok. 50 proc. kursantów. Gdy kogoś zaakceptowano, musiał zdać egzamin podoficerski. Dodatkowo pod uwagę brano oceny z egzaminów zdawanych w trakcie służby kandydackiej. Potem było się przez trzy lata na okresie próbnym. Dopiero po tym czasie zostawało się stałym funkcjonariuszem. Podczas okresu próbnego nie można było otrzymać przydziału mieszkania itp. przywilejów. Kadra w ZOMO pracowała osiem godzin dziennie”⁴⁰.

Większość funkcjonariuszy zawodowych gdańskiego ZOMO miała wykształcenie zawodowe i średnie. Mimo wprowadzenia w 1974 r. wymogu posiadania przez kandydatów do służby w MO wykształcenia średniego zasady tej nie stosowano wobec poborowych kierowanych do ZOMO⁴¹. Powodem był ogólny brak chętnych do pracy w MO, któremu nie potrafiły zaradzić cyklicznie organizowane spotkania rekrutacyjne ze studentami, pracownikami wytypowanych zakładów oraz poborowymi kończącymi zasadniczą służbę wojskową. W tej sytuacji najlepszym źródłem kandydatów do pracy w MO byli kursanci ZOMO, z których większość miała wykształcenie zawodowe, a niektórzy tylko podstawowe⁴². Kursantów z wykształceniem zawodowym chcących po skończeniu służby przygotować do przejścia na zawodowstwo kierowano na przeszkolenie podoficerskie, a po jego ukończeniu – do PWP, gdzie najczęściej zostawali dowódcami drużyn lub plutonów. Jednocześnie każdego z osobna obligowano do uzupełnienia średniego wykształcenia pod rygorem zwolnienia ze służby w razie niedopełnienia tego obowiązku⁴³. W praktyce zdarzały się jednak odstępstwa od tej reguły. Świadczy o tym relacja byłego wieloletniego funkcjonariusza gdańskiego PWP – kierowcy armatki wodnej, który pomimo napomnień przełożonych nie zdecydował się na uzupełnienie średniego wykształcenia. Jedyną niedogodnością, jakiej z tego powodu doświadczył, było pozbawienie go możliwości awansu na wyższy stopień służbowy⁴⁴.

W latach siedemdziesiątych na potrzeby doksztalcania funkcjonariuszy zorganizowano na terenie jednostki dwie klasy szkoły średniej. Dobór do nich poprzedzała

⁴⁰ Relacja Pawła Zakrzewskiego, byłego funkcjonariusza ZOMO w Gdańsku, złożona autorowi 2 X 2022 r.

⁴¹ AIPN Gd, 05/76, t. 101, Informacja o efektach wyższych studiów cywilnych i resortowych, nauki w szkołach średnich oraz o skuteczności nauczania języków obcych, 7 I 1980 r., k. 35–36.

⁴² *Ibidem*, Informacja o doborze do służby w MO i przebiegu realizacji planów zapotrzebowania kadrowego w wydziałach KW MO i jednostkach terenowych MO w 1979 r., 7 XII 1979 r., k. 15.

⁴³ AIPN Gd, 569/1152, Informacja z posiedzenia zespołu kierowniczego KW MO w Gdańsku, 27 XII 1978 r., k. 34.

⁴⁴ Relacja chcącego zachować anonimowość byłego funkcjonariusza ZOMO w Gdańsku ps. „Jastrząb”, złożona autorowi 24 XI 2023 r.

rozmowa, która pozwalała stwierdzić, czy kandydaci zamierzają pozostać na stałe w MO. Uczący się milicjanci z reguły chętnie uczestniczyli w zajęciach, jednak ich wyniki w nauce były raczej przeciętne. Funkcjonariuszom ZOMO stwarzano także możliwość uczęszczania do szkół wieczorowych Gdańska⁴⁵.

Ze wspomnień byłych funkcjonariuszy gdańskiego ZOMO wynika, że relacje między kadrą zawodową były dobre i bezkonfliktowe. W czasie służby zwracali się do siebie z zachowaniem wymogów hierarchii służbowej, jednak poza nią niemal wszyscy mówili sobie po imieniu. Niewątpliwym plusem pracy w ZOMO był wspomniany już ośmiogodzinny dzień pracy oraz to, że nie wpływały tam nieustannie nowe sprawy do wykonania, jak to miało miejsce w innych jednostkach MO. Służbę w ZOMO dobrze wspominają także byli kursanci. Z ich relacji wynika, że w jednostce nie było typowej dla wojska fali. Kontakt z kadrą kierowniczą ograniczał się z reguły do dowódców drużyn i plutonów, którzy z nielicznymi wyjątkami mieli do podwładnych pozytywne nastawienie⁴⁶.

Dyscyplina w ZOMO – poza okresem, gdy formacja ta była jeszcze w organizacji – nie odbiegała zbytnio od stanu w pozostałych jednostkach MO. W pierwszym półroczu 1969 r. za naruszenie dyscypliny służbowej ukarano łącznie dziewięciu funkcjonariuszy, z których dwóch wydano ze służby. Przypadek ten dotyczył podoficerów ZOMO, którzy podczas pełnienia służby wprowadzili się w stan upojenia alkoholowego i pobili bez przyczyny dwóch przypadkowo napotkanych mężczyzn. Z kolei pewien plutonowy w czasie wolnym od służby udał się na zabawę taneczną, gdzie – także pod wpływem alkoholu – wdał się w awanturę, podczas której użył broni i miotacza gazu. Został on obezwładniony i pobity przez innych uczestników zabawy. Dopuszczenie się przez wspomnianych dziewięciu funkcjonariuszy przewinień dyscyplinarnych uważano za zjawisko niepokojące, które wymagało zdecydowanych działań ze strony kierownictwa jednostki, organizacji partyjnej i kolektywu, mających poprawić dyscyplinę w szeregach ZOMO⁴⁷.

W latach osiemdziesiątych przewinień dopuszczali się najczęściej kursanci PCP, choć i kadrze zawodowej czasem się one przytrafiały. Należy jednak zaznaczyć, że dotyczyło to z reguły podoficerów niższego szczebla. Starsi podoficerowie, chorążowie i oficerowie byli w przeważającej większości grupą zdyscyplinowaną. Powszechnym przewinieniem karanym naganą było zgubienie legitymacji służbowej, zdecydowaną większość stanowiły jednak występki związane z nadużywaniem alkoholu – wywoływanie awantur pod jego wpływem.

Zdarzały się także kradzieże, bezwzględnie karane przez przełożonych. W takich przypadkach – oprócz wydalenia ze służby – powiadamiano prokuraturę, która

⁴⁵ Archiwum Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku (dalej: AKWP), 983/2, Protokół posiedzenia aktywu kierowniczego KW MO w Gdańsku z 13 IX 1977 r.

⁴⁶ Relacje chcących zachować anonimowość funkcjonariuszy ZOMO w Gdańsku, złożone autorowi w 2023 r.

⁴⁷ AIPN, 236/53, Sprawozdanie z działalności i stanu organizacyjnego Zmotoryzowanego Odwołu MO w Gdańsku za I półrocze 1969 r., 30 VI 1969 r., k. 83.

od razu wszczyniała wobec byłego kursanta postępowanie karne. Tak postąpiono np. z szeregowym PCP, który podczas akcji oddawania krwi w Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Gdańsku ukraść innemu honorowemu krwiodawcy zegarek o wartości 3000 zł⁴⁸. Wydalony ze służby został również oddelegowany do prac spawalniczych przy budowie szpitala MSW w Warszawie szeregowy gdańskiego PCP, który w dniu wyjazdu na urlop nagrodowy ukraść z terenu budowy 10 m węża gumowego, 26 m liny oraz 160 elektrod⁴⁹. Pięcioma dniami aresztu ukarano kursanta, który pod wpływem alkoholu wywołał w autobusie awanturę z pasażerami i kontrolerem biletów. Inny funkcjonariusz w służbie kandydackiej podczas zorganizowanego wyjścia do kina odłączył się od kolegów, by pójść do pobliskiej dyskoteki, gdzie upił się do tego stopnia, że zasnął w szatni. Zgubił też legitymację służbową. Po wyjściu z lokalu zataczał się i wybił szybę w drzwiach wejściowych mijanego sklepu. Sam w wyniku upadku stracił przytomność i został przewieziony do szpitala. Dzięki poręczeniu koła ZSMP, którego był członkiem, dostał jedynie nagane⁵⁰. Alkohol okazał się zgubny również dla pewnego kaprała, któremu powierzono nadzór nad pieszymi patrolami w gdańskim Śródmieściu. Podoficer wołał jednak zamiast tego odwiedzić jeden z tamtejszych lokali gastronomicznych. W środku, na zapleczu baru, spotkał trzech podległych mu kursantów, którzy zaproponowali wspólne wypicie wódki, na co chętnie przystał. Następnie polecił kursantom iść na ulicę, a sam kontynuował picie w towarzystwie pomocy kuchennej. Po wyjściu z baru samowolnie opuścił powierzony mu rejon służby. Opisane zdarzenie skończyło się dla niego wydaleniem z milicji⁵¹.

Karą nagany z ostrzeżeniem oraz pozbawieniem dodatku służbowego ukarano kaprała plutonu lekkiego Kompanii I PWP ZOMO w Gdańsku za to, że przebywając w samochodzie służbowym, nie zapobiegł pobiciu przez innego funkcjonariusza mężczyzn zatrzymanych do wyjaśnienia⁵². Należy zaznaczyć, że opisany przypadek użycia przez funkcjonariusza ZOMO siły fizycznej wobec zatrzymanych nie był odosobniony, było ich więcej, a wszystko odbywało się za cichą aprobatą przełożonych. Problem pojawiał się wtedy, gdy któraś z poszkodowanych osób miała w rodzinie kogoś ustosunkowanego bądź złożyła w sprawie swojego pobicia pisemną skargę bezpośrednio

⁴⁸ AIPN Gd, 429/95, Przykłady rażących przewinień dyscyplinarnych i ważniejszych wydarzeń dotyczących funkcjonariuszy MO woj. gdańskiego zaistniałych w 1979 r., Załącznik, k. 1.

⁴⁹ AIPN Gd, 430/8, t. 3, Sprawozdanie z przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego w sprawie przywłaszczenia przedmiotów z budowy szpitala MSW w Warszawie, 6 I 1989 r., k. 498.

⁵⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie z przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego w sprawie niewłaściwego zachowania się funkcjonariuszy Kompanii I PCP ZOMO Gdańsk w nocy z 2 na 3 VII 1988 r. w autobusie WPK linii 422, k. 128; *ibidem*, Sprawozdanie z postępowania wyjaśniającego w sprawie wybicia szyby w sklepie obuwniczym nr 1/093 przy ul. Grunwaldzkiej w Gdańsku przez szeregowego funkcjonariusza w służbie kandydackiej Kompanii III PCP ZOMO Gdańsk, 1 VIII 1988 r., k. 169.

⁵¹ *Ibidem*, Sprawozdanie z przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego przeciwko kapralowi za brak nadzoru nad funkcjonariuszami służby kandydackiej oraz za spożywanie alkoholu w czasie służby i samowolne opuszczenie rejonu służbowego, 9 VIII 1988 r., k. 175.

⁵² *Ibidem*, Rozkaz karny nr 5/89, 20 I 1989 r., k. 470.

do dowódcy jednostki lub komendanta wojewódzkiego. W takich okolicznościach sprawie niemal zawsze nadawano bieg, co w najlepszym przypadku dla obwinionego funkcjonariusza kończyło się koniecznością oficjalnego przeproszenia poszkodowanego. Jako przykład może posłużyć zdarzenie, do którego doszło w Gdyni podczas legitymowania przez patrol ZOMO pewnego nastolatka. W trakcie przeprowadzania czynności sprawdzających funkcjonariusze polecieli zatrzymanemu wyjąć z ucha kolczyk. Następnie, gdy już się oddalali, zauważyli, że chłopak ponownie założył kolczyk. Fakt ten tak zdenerwował jednego z milicjantów, że wciągnął nastolatka do pobliskiej bramy, gdzie pobił go pałąk służbową. Ojciec chłopaka, komendant Portu Wojennego w Gdyni, poinformował o zdarzeniu szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdyni, a ten wystosował pismo do dowódcy ZOMO z prośbą o wyjaśnienie okoliczności wylegitymowania i pobicia nastolatka. Ostatecznie sprawa zakończyła się przeproszeniem poszkodowanego oraz przeprowadzeniem z milicjantem rozmowy wychowawczej na temat właściwego stosunku do obywatela⁵³.

Czytając powyższe relacje, należy pamiętać, że dotyczą one jedynie niewielkiej części funkcjonariuszy, którzy na przestrzeni lat służyli w gdańskim ZOMO. Z tego też powodu błędem byłoby przyjęcie stanowiska, że większość z nich, wliczając w to szeregowych funkcjonariuszy, była zdemoralizowana i jako taka skłonna do różnego rodzaju nadużyć na służbie. Z relacji byłych kursantów wynika, że bali się oni rażąco naruszyć dyscyplinę służbową z obawy przed wydaleniem z ZOMO. Niepokoiła ich zwłaszcza perspektywa skierowania do wojska, gdzie musieliby dokończyć odbywanie służby wojskowej. Strach dodatkowo podsyciała powszechnie znana niechęć żołnierzy służby zasadniczej do byłych zomowców, którzy trafiali do ich jednostek⁵⁴.

Pierwszą siedzibą ZOMO w Gdańsku były budynki po dawnym schronisku Hitlerjugend na Biskupiej Górze. Ze względu na położenie i przynależność do budynku infrastrukturę była to dogodna lokalizacja dla tego typu jednostki. Oprócz dużego placu znajdowały się tam garaże oraz pomieszczenia, które zaadaptowano na magazyny⁵⁵. W kolejnych latach z uwagi na zwiększenie stanu osobowego ZOMO siedzibę jednostki przeniesiono do dawnego dworu na Krzyżownikach, a następnie do Żłotej Karczmy.

W początkowym okresie funkcjonariusze ZOMO pełnili służbę na dwie lub trzy zmiany i nie byli skoszarowani. Praktyka wykazała jednak, że taki system obniżał gotowość bojową jednostek, gdyż w razie alarmu występowały duże trudności w ściągnięciu rezerwowej kadry. Zdarzało się, że proces ten zajmował od kilku do nawet kilkunastu godzin⁵⁶. Wkrótce udało się wypracować procedury, dzięki

⁵³ AIPN Gd, 430/7, Pismo szefa RUSW w Gdyni do dowódcy ZOMO w Gdańsku, 8 II 1988 r., b.p.

⁵⁴ Relacje chcących zachować anonimowość funkcjonariuszy ZOMO w Gdańsku, złożone autorowi w 2023 r.

⁵⁵ AIPN, 1550/3546, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej w I półroczu 1957 r. Załącznik nr 2, Stan odwodów na dzień 1 VII 1957 r., k. 11.

⁵⁶ *Ibidem*, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej w I półroczu 1957 r., k. 8.

którym czas ten znacznie się skrócił. I tak np. w latach sześćdziesiątych gotowość bojową pododdziałów pełniących służbę na terenie Trójmiasta osiągnano w ciągu godziny, natomiast całego stanu ZOMO w ciągu dwóch–trzech godzin⁵⁷. Czas ten skrócił się znacznie po skoszarowaniu ZOMO, co nastąpiło z chwilą utworzenia PCP. Należy jednak zaznaczyć, że skoszarowanie dotyczyło jedynie kursantów, natomiast kadra zawodowa podlegała mu tylko w przypadku ogłoszenia alarmu dla jednostki.

Na początku lat sześćdziesiątych funkcjonariusze gdańskiego ZOMO oprócz pełnienia codziennych służb patrolowych zajmowali się zabezpieczaniem miejsc pożarów, katastrof, zawodów sportowych, konferencji partyjnych, uroczystości państwowych itp.⁵⁸ Po raz pierwszy do rozproszenia demonstrantów gdański odwód został użyty podczas obchodów Millennium Chrztu Polski. 29 maja 1966 r. dwie kompanie ZOMO po krótkim starciu z użyciem pałek i gazów łzawiących rozprędziły demonstrantów zgromadzonych na ówczesnym pl. Gorkiego⁵⁹. Kolejny raz do tego typu akcji gdańskich zomowców użyto w marcu 1968 r., a następnie podczas tragicznych wydarzeń na Wybrzeżu w grudniu 1970 r.

Do pierwszych starć z demonstrantami na ulicach Gdańska doszło 14 grudnia. Brało w nich udział łącznie 1226 funkcjonariuszy, wśród których oprócz gdańskiego i elbląskiego ZOMO byli także elewi Szkoły Podoficerskiej MO w Słupsku, funkcjonariusze Rezerwowych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ROMO) oraz funkcjonariusze Komendy Miejskiej MO w Gdańsku. Walki uliczne na terenie Trójmiasta trwały jeszcze przez kolejne dwa dni i zakończyły się 17 grudnia, tj. w najbardziej krwawym dniu protestów, podczas których w Gdyni zginęło 18 osób, a 347 zostało rannych. Udział w tych tragicznych wydarzeniach miało także gdańskie ZOMO. Należy jednak zaznaczyć, że nie strzelało ono do demonstrujących robotników, lecz pacyfikowało ich „jedynie” za pomocą pałek i gazów łzawiących. Łącznie w wyniku omawianych wydarzeń rannych zostało ponad 400 milicjantów, wśród nich 77 funkcjonariuszy gdańskiego ZOMO. Gdy masowe demonstracje się zakończyły, funkcjonariuszom gdańskiego odwodu powierzono zadanie patrolowania miasta⁶⁰.

Okres pomiędzy grudniem 1970 r. a wprowadzeniem stanu wojennego wypełniały codzienne rutynowe zadania związane ze służbą patrolowo-obchodową, zabezpieczaniem imprez masowych, prowadzeniem akcji poszukiwawczych oraz zabezpieczaniem miejsc wypadków⁶¹. W 1977 r. w związku ze zbliżającymi się wakacjami

⁵⁷ AIPN, 329/143, Sprawozdanie z działalności ZOMO za I półrocze 1966 r., 6 VII 1966 r., k. 88.

⁵⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie okresowe ZOMO za 1966 r., k. 73.

⁵⁹ D. Guciewicz, *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra tysiąclecie*, Gdańsk 2014, s. 258.

⁶⁰ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL...*, s. 108–127; AIPN Gd, 05/53, t. 2, Odpisy notatek służbowych funkcjonariuszy MO biorących udział w akcji „Jesień 70” w Gdańsku i Elblągu, k. 1–7.

⁶¹ AIPN Gd, 05/76, t. 78, Informacja oceniająca przebieg i skuteczność operacji w systemie „Porządek” w okresie II półrocza 1976 r. oraz czterech miesięcy 1977 r., 12 V 1977 r., k. 121.

ze stanu etatowego ZOMO powołano na okres sezonu letniego nieetatowy pluton ds. wodnych⁶². Z analizy działań podejmowanych w tym okresie wynika, że do priorytetowych zadań odwoły należało m.in. zatrzymywanie sprawców czynów przestępczych, legitymowanie osób, a także kontrola samochodów. Przy okazji warto wspomnieć, że kursanci PCP nie mogli wystawiać mandatów karnych, ponieważ takie uprawnienia miała jedynie kadra zawodowa. Z tego powodu większość ujawnionych przez funkcjonariuszy PCP wykroczeń kończyła się pouczeniem⁶³. Oprócz rutynowych działań prewencyjnych funkcjonariusze ZOMO byli zobligowani do wykrywania i ujawniania wszelkich działań godzących w gospodarkę narodową i do przeciwdziałania im, a także do zapobiegania wystąpieniom antysocjalistycznym⁶⁴. W razie natrafienia na tego typu proceder musieli niezwłocznie powiadomić o nim Służbę Bezpieczeństwa. Funkcjonariusze skwapliwie stosowali się do powyższego polecenia, ponieważ za ujawnienie tego typu informacji przyznawano dużą liczbę punktów we współzawodnictwie socjalistycznym, w którym uczestniczyły ich jednostki⁶⁵. Nagradzano także za inne osiągnięcia na służbie, przy czym dobrym wynikiem nie były jedynie konkrety w postaci np. ujęcia włamywacza, lecz także brak przestępstw⁶⁶.

13 grudnia 1981 r. zakończył się okres rutynowej służby funkcjonariuszy ZOMO, a gdańskie Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej wchodzące w skład Pułku Manewrowego Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku z powodu swojej bezwzględności i brutalności stały się jednym z najbardziej nienawidzonych filarów komunistycznej władzy. Niemal od pierwszych chwil wprowadzenia stanu wojennego gdańscy zomowcy wespół z funkcjonariuszami SB brali udział w obławie na członków krajowych władz Solidarności⁶⁷. Działania te były prowadzone w gdańskich hotelach oraz w stoczni. W kolejnych dniach grudnia wraz z innymi siłami milicyjnymi uczestniczyli w starciach ulicznych, w których na przemian przejmowali i tracili inicjatywę. Podstawowym wyposażeniem oddziałów ZOMO – prócz pałek szturmowych i tarcz – były wyrzutnie gazów łzawiących oraz rakiety sygnałowe, funkcjonariusze mogli także liczyć na wsparcie armatek wodnych oraz transporterów opancerzonych.

Do szczególnie brutalnych starć doszło w Gdańsku 16 i 17 grudnia 1981 r. To właśnie w wtedy – według oficjalnych danych – rany odniosły 164 osoby cywil-

⁶² AIPN Gd, 387/97, Kronika MO i SB woj. gdańskiego 1975–1979, k. 60.

⁶³ AIPN Gd, 615/3, Zestawienie wyników pododdziałów operacyjnych za okres dziewięciu miesięcy 1980 r. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1979, k. 59.

⁶⁴ AIPN Gd, 429/73, Aneks do problemowego planu pracy ZOMO w Gdańsku na 1979 r., 17 II 1979 r., k. 26.

⁶⁵ *Ibidem*, Informacje o wynikach pracy, szkolenia i o stanie dyscypliny w ZOMO Gdańsk za 1979 r., styczeń 1980 r., k. 28–29; *ibidem*, Informacje o wynikach pracy, szkolenia i o stanie dyscypliny w ZOMO Gdańsk za 1978 r., luty 1979 r., k. 13–16.

⁶⁶ AKWP, 983/2, Protokół narady zespołu kierowniczego KW MO w Gdańsku, 1977 r.

⁶⁷ P. Brzeziński, *Polowanie na „Solidarność”* [w:] *Różne oblicza stanu wojennego*, red. D. Czerwiński, Gdańsk 2021, s. 37.

ne, a 1 osobę zabito. Rannych zostało także 160 funkcjonariuszy MO⁶⁸. Do kolejnych wystąpień doszło 30 stycznia 1982 r. z okazji obchodów Dnia Solidarności. Do akcji przeciwko demonstrantom skierowano wtedy ok. 1500 funkcjonariuszy. Oprócz Pułku Manewrowego KW MO oraz kilku kompanii Szkoły Podoficerskiej MO ze Słupska w działaniach brał udział pluton specjalny ZOMO. Walki uliczne w krótkim czasie objęły całe centrum Gdańska, a następnie przeniosły się na Stare Miasto. W wąskich uliczkach siły milicyjne miały ograniczone możliwości działania i mogły nacierać jedynie siłami jednego plutonu, co dawało pewną przewagę demonstrantom. Inaczej było w centrum, gdzie szerokie ulice umożliwiały zomowcom rozwinięcie szyków bojowych i użycie armatek wodnych. Tego dnia podczas starć demonstrantom udało się schwytac kilku zomowców oraz spalic ich nysę. Rannych zostało także 6 funkcjonariuszy⁶⁹.

W kolejnych dniach funkcjonariusze Pułku Manewrowego KW MO w Gdańsku (w którego skład oprócz gdańskiego ZOMO wchodziły także cztery kompanie ROMO) brali udział w tzw. działaniach filtracyjnych, mających na celu niedopuszczenie do zgromadzeń tłumu i zajęć ulicznych⁷⁰. Działania prewencyjne okazały się nieskuteczne i do kolejnych zamieszek na ulicach Gdańska doszło już podczas obchodów 1 i 3 Maja. Tym razem do akcji przeciwko demonstrantom skierowano 3262 milicjantów, wspieranych dodatkowo przez 610 kursantów słupskiej Szkoły Podoficerskiej MO. Walki uliczne toczyły się głównie na Starym Mieście, gdzie zbudowano kilka barykad. Ich zacieklą obrona przy użyciu kamieni i butelek z benzyną nie wytrzymała jednak naporu zomowców i ostatecznie się załamała, nim jednak to nastąpiło, demonstrantom udało się spalic należący do gdańskiego ZOMO samochód Nysa RSD (ruchome stanowisko dowodzenia)⁷¹.

Mimo skoncentrowania znacznych sił i środków (4261 funkcjonariuszy milicji oraz 265 żołnierzy WSW i WOP) władzom nie udało się także zapobiec zamieszkom, do których doszło w Gdańsku i Gdyni 31 sierpnia 1982 r. Tego dnia do brutalnych starć ulicznych – poza Śródmieściem – doszło także we Wrzeszczu, gdzie kilku rannych funkcjonariuszy poddało się manifestantom. O zacieklności walk może świadczyć użyty sprzęt – oprócz armatek wodnych i gazów łzawiących wykorzystano także transportery opancerzone, którymi niszczone wzniesione przez demonstrantów barykady. Bilans tych zajęć okazał się tragiczny w skutkach – śmierć poniósł 1 z demonstrantów, a 33 innych zostało rannych. Ucierpiały też siły porządkowe, które oprócz 48 rannych milicjantów (w tym 10 ciężko) utraciły 2 samochody⁷².

⁶⁸ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL...*, s. 165–169.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 180.

⁷⁰ AIPN Gd, 429/139, Sprawozdanie dowódcy Pułku Manewrowego KW MO w Gdańsku, 5 IV 1982 r., k. 1.

⁷¹ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL...*, s. 183.

⁷² *Ibidem*, s. 200–201.

Niespokojnie na ulicach Gdańska było także 11 i 12 października 1982 r. – przyczyną zamieszek stał się atak ZOMO na kilkutysięczny tłum zgromadzony pod pomnikiem Poległych Stoczniovców⁷³.

Łącznie w okresie stanu wojennego pododdziały gdańskiego ZOMO brały udział w 20 akcjach rozpraszania demonstracji ulicznych. Przeciętnie w każdej z nich oprócz innych sił milicyjnych brało udział ok. 500 funkcjonariuszy gdańskiego odwodu⁷⁴. W kolejnych latach – aż do schyłku PRL – gdańskie ZOMO ścierało się z demonstrantami podczas niezależnych od władz państwowych obchodów 1 i 3 Maja oraz kolejnych rocznic podpisania Porozumień Sierpniowych⁷⁵.

Szkolenia oraz przynależność do organizacji partyjnych

Funkcjonariusze ZOMO objęci byli różnego rodzaju programami szkoleniowymi. W pierwszych latach istnienia formacji miały one przede wszystkim na celu szybkie przygotowanie zmotoryzowanych odwodów do realizacji postawionych przed nimi zadań. Podzielono je na dwa etapy (łącznie 1200 godzin). Pierwszy ukierunkowano na uczynienie z odwodu pełnowartościowej jednostki bojowej zarówno pod względem mobilności, jak i skutecznego działania pododdziałów zwartych, drugi – na wyposażenie funkcjonariuszy w niezbędną każdemu milicjantowi wiedzę. Etap pierwszy przewidywał np. przerobienie następujących tematów:

- Wybrane zagadnienia z nauki o Polsce współczesnej;
- Zagadnienia ogólne związane z organizacją, zakresem działania i służbą w organach MO;
- Służba zewnętrzna;
- Wybrane zagadnienia z prawa karnego i kryminalistyki.

Ponadto przewidziano wyszkolenie fizyczne, strzeleckie, taktyczne, chemiczne i TOPL oraz musztrę i zajęcia z terenoznawstwa⁷⁶. Programy szkoleniowe realizowane w kolejnych latach były ukierunkowane przede wszystkim na podniesienie wiedzy zawodowej funkcjonariuszy oraz wyrobienie ich świadomości politycznej. Oprócz szkoleń programowych organizowano także zajęcia z terenoznawstwa, musztry, łączności i strzelania⁷⁷, a prowadzili je z reguły instruktorzy ZOMO.

Przynależność funkcjonariuszy w stopniach podoficerskich do organizacji partyjnej nie była obowiązkowa, aczkolwiek mile widziana. Inaczej sytuacja wyglądała w przypadku oficerów, od których już tego wymagano. Potwierdził to były funk-

⁷³ *Ibidem*, s. 205–206.

⁷⁴ AIPN, 001834/2157, Eugeniusz Kwiatkowski, „Taktyka działań ZOMO podczas zamieszek ulicznych na terenie Gdańska w okresie stanu wojennego”, Instytut IV, Akademia Spraw Wewnętrznych, 1985 r. (praca magisterska), s. 66–67.

⁷⁵ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL...*, s. 222–245.

⁷⁶ AIPN, 1550/3546, Program szkolenia funkcjonariuszy ZOMO, 1957 r., k. 3–4.

⁷⁷ AIPN, 329/143, Sprawozdanie z działalności ZOMO za I półrocze 1966 r., 6 VII 1966 r., k. 86–87.

cjonariusz gdańskiego ZOMO, a zarazem członek PZPR, który po latach wspominał: „Oficerowie musieli należeć do partii. Pozostali – jak kto chciał, przymusu nie było. Jak się należało do PZPR, to można było liczyć na przydział lodówki i innych rzeczy. Zebrania partyjne były raz w miesiącu. Początkowo nowy członek uczył się różnych rzeczy, z których potem zdawał egzamin. Potem już tylko chodziło się bez przekonania na zebrania. Przy okazji można było się dowiedzieć różnych plotek. Sprawy partyjne w ogóle mnie nie interesowały”⁷⁸.

Z powyższej relacji wynika, że przynajmniej niektórzy funkcjonariusze ZOMO na członkostwo w partii patrzyli przez pryzmat własnych – często jedynie materialnych – korzyści, a sprawy światopoglądowe niewiele ich interesowały. Potwierdzają to także słowa innego funkcjonariusza, który przyznał, że jedynym powodem zapisania się przez niego do partii była chęć uzyskania dostępu do bufetu KW PZPR, gdzie można było kupić tańszą kiełbasę⁷⁹. Zapoznając się z ich wspomnieniami, należy mieć jednak na uwadze, iż wśród zawodowej kadry ZOMO z pewnością były także osoby, które do organizacji partyjnych należały z przyczyn ideowych.

Kierownictwo ZOMO przywiązywało dużą wagę do kształtowania światopoglądu funkcjonariuszy w służbie kandydackiej. Omawiano z nimi bieżącą działalność władz państwowych i partyjnych, zapoznawano z przebiegiem obrad sejmowych i zjazdów PZPR. W ramach umacniania roli organizacji partyjnych powoływano w jednostce zespoły wychowawcze, systematycznie analizujące poziom dyscypliny i nastroje funkcjonariuszy służby kandydackiej. Jednocześnie namawiano kursantów do członkostwa w Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP), na co niemal wszyscy przystawali. W pododdziałach członkowie organizacji młodzieżowej zajmowali się m.in. redagowaniem gazetek ściennych i organizowaniem konkursów na najlepszy plakat. Z ramienia organizacji aranżowano wycieczki krajoznawcze, zbiorowe wyjścia do kina, teatru i opery, a także turnieje tenisa stołowego i mecze piłkarskie o puchar przechodni dowódcy ZOMO. Pod patronatem ZSMP w jednostce prowadził działalność zespół wokalny-muzyczny⁸⁰.

Działało w niej także Koło Rodziny Milicyjnej, które organizowało cykliczne spotkania z żonami funkcjonariuszy. Niektóre z nich poświęcone były szkodliwości picia alkoholu i jego negatywnym skutkom dla służby i życia rodzinnego. Przy okazji utwierdzano kobiety w przekonaniu o ich dużym wpływie na zachowanie mężów⁸¹. Powyższe może świadczyć o tym, iż wielu funkcjonariuszy zawodowych ZOMO miało problem z nadużywaniem alkoholu, z którym dowództwo niezbyt dobrze sobie radziło, stąd też najpewniej pomysł, aby zwrócić się o pomoc do ich żon. Powołano także Radę Funkcjonariuszy oraz Sąd Honorowy⁸².

⁷⁸ Relacja Pawła Zakrzewskiego, byłego funkcjonariusza ZOMO w Gdańsku, złożona autorowi 2 X 2022 r.

⁷⁹ Relacja anonimowego funkcjonariusza ZOMO w Gdańsku, złożona autorowi 27 V 2023 r.

⁸⁰ AIPN Gd, 427/143, t. 16, Sprawozdanie z działalności ZOMO w Gdańsku za II półrocze 1986 r., k. 12–15.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² *Ibidem*.

Indoktrynacja kursantów osłabła nieco pod koniec lat osiemdziesiątych. Wspomina o tym były kursant PCP, który służbę w tej formacji rozpoczął w 1989 r., a więc krótko przed jej zlikwidowaniem: „Polityczni i kadra nie namawiali już nas zbyt do wstępowania do ZSMP, choć nadal podczas rozmów opowiadali o wynikających z tego korzyściach. Zbyt też nas nie indoktrynowali. Ogólnie w owym czasie oficerowie polityczni sprawiali wrażenie osób niewiedzących, jak zachować się w nowej rzeczywistości. Większość z nich przyjęła postawę wyczekiwania na to, co będzie”⁸³.

Zakończenie

Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej na trwałe zapisały się w pamięci kilku pokoleń Polaków i mimo upływu lat nadal budzą wiele kontrowersji i skrajnych emocji. Stosunkowo niewiele o nich dotychczas napisano, brakuje zwłaszcza opracowań dotyczących historycznych okoliczności powstania ZOMO, zachodzących w nich przemian organizacyjnych oraz charakterystyki służącej tam kadry, zarówno w odniesieniu do całego kraju, jak i do poszczególnych województw. Niniejszy artykuł z pewnością nie wyczerpuje całości zagadnień związanych z historią gdańskiego ZOMO, może jednak stanowić przyczynek do dalszego poznawania historii tej jednostki oraz powstałego w jej miejsce Oddziału Prewencji Milicji Obywatelskiej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (AIPN Gd).

Archiwum Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku.

Wspomnienia

Wspomnienia anonimowych byłych funkcjonariuszy ZOMO.

Wspomnienia Pawła Zakrzewskiego.

Opracowania

Brzeziński P., *Polowanie na „Solidarność”* [w:] *Różne oblicza stanu wojennego*, red. D. Czerwiński, Gdańsk 2021.

Dudek A., Marszałkowski T., *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1992.

Gucewicz D., *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra tysiąclecie*, Gdańsk 2014.

Juruś B., *Byłem w ZOMO*, Warszawa 1991.

⁸³ Relacja anonimowego funkcjonariusza ZOMO w Gdańsku, złożona autorowi 10 XI 2022 r.

Komendanci główni Polskiej Policji (1918–2009), red. P. Majer, Szcztytno 2009.

Majer P., *Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski w rozwoju dziejowym od X wieku do końca Polski Ludowej*, Szcztytno 2012.

Misiuk A., *Instytucje policyjne w Polsce. Zarys dziejów od X wieku do współczesności*, Szcztytno 2006.

Rokicki K., *Chrzest bojowy ZOMO*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 1 (11).

Socha R., Letkiewicz A., Guła P., *Policyjne oddziały i pododdziały zwarte. Historia i teraźniejszość*, Szcztytno 2010.

Streszczenie: W artykule przedstawiono proces tworzenia Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej w kraju ze szczególnym uwzględnieniem Gdańska. Opisano strukturę organizacyjną odwodu gdańskiego oraz przemiany, jakie w niej zachodziły na przestrzeni omawianych lat (1957–1989). Ponadto znalazły się tu informacje na temat codziennej służby funkcjonariuszy ZOMO, ich wyposażenia, przestrzegania przez nich dyscypliny służbowej oraz ich indoktrynacji przez działający w jednostce aparat polityczno-wychowawczy. Tekst porusza także problem udziału jednostki w tragicznych wydarzeniach Grudnia '70 i zadań przez nią wykonywanych podczas stanu wojennego.

Słowa kluczowe: ZOMO, MO, Gdańsk, odwody, funkcjonariusze, Grudzień '70, stan wojenny

Michał Sywula (ur. 1968) – doktor nauk humanistycznych, pedagog resocjalizacyjny, pracownik Sądu Okręgowego w Gdańsku, wykładowca Uniwersytetu WSB Merito w Gdańsku. Interesuje się historią najnowszą Pomorza i aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej. Autor publikacji naukowych i popularnonaukowych dotyczących historii Milicji Obywatelskiej w Gdańsku.

Motorised Reserves of the Citizens' Militia in Gdańsk – Organisational Structure, Personnel and Daily Service

Abstract: The article presents the process of the Citizens' Militia Motorised Reserves (*Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej, ZOMO*) formation in Poland, with a special focus on Gdańsk. The article outlines the organisational structure of the Gdańsk ZOMO unit, and the changes that took place there in the discussed period (1957–1989). In addition, it presents information on the daily service of ZOMO officers, their equipment, their observance of official discipline, and indoctrination by the political and educational apparatus operating in the unit. The study also focuses on the unit's involvement in the tragic events of December 1970 and the tasks it performed during martial law in 1981.

Keywords: ZOMO, Citizens' Militia (MO), Gdańsk, reserves, officers, December 1970, martial law

Michał Sywula (b. 1968) – PhD, re-socialisation educator, employee at the District Court in Gdańsk, lecturer at WSB Merito University in Gdańsk. His research interest lies in the recent history of Pomerania, and the security apparatus in People's Poland. Author of academic and popular science publications on the history of the Citizens' Militia in Gdańsk.

**ARTYKUŁY
I STUDIA
BIOGRAFIE**

Maciej Korkuć<https://orcid.org/0000-0002-4652-0576>Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Krakowie,
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

KOMUNISTA, OFICER UB, „ŻYD SYJONISTA”. JÓZEF JUNGMAN/JURKOWSKI W ŚWIELE AKT OSOBOWYCH

Na początku lat pięćdziesiątych XX w. Józef Jurkowski, wysoki oficer Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, był przekonany, że dla niego – jako człowieka o pochodzeniu żydowskim – komunizm jest naturalnym wyborem ideologicznym.

Jeszcze jesienią 1951 r., a więc w szczytowym okresie stalinizmu, Jungman tłumaczył Mikołajowi Orehwie¹, dyrektorowi Departamentu Kadr MBP, że ten jest wprawdzie „starym komunistą”, ale „ma niesłuszne podejście do Żydów pracujących w aparacie bezpieczeństwa”. Jak zanotował potem Orehwa, „rozwijając tę myśl”, płk Jurkowski przekonywał: „w naszych warunkach dzisiaj żyd jest pojęciem identycznym z komunistą... i kto [...] stara się osłabiać ich wpływy, ten osłabia wpływy komunistów i gra na rękę gomółkowców”². Pułkownikowi ewidentnie nie przeszkadzało, że jego poglądy i wypowiedzi idealnie współgrały ze stereotypem „żydokomuny”, nie uważał też, że u czujnego rozmówcy kierującego polityką kadrową MBP może wzbudzić podejrzenia o przywiązanie do „reakcyjnego” żydowskiego nacjonalizmu. Tym bardziej nie spodziewał się, że już za kilka lat owi „gomółkowcy”, przed którymi przestrzegał, obejmą władzę w partii i w całym państwie. Nie mógł też przypuszczać, że ludzie ci, wciąż posługujący się propagandowymi hasłami internacjonalizmu, przerwą jego karierę właśnie ze względu na pochodzenie. W 1968 r. PRL i rządząca nią partia komunistyczna pokażą mu, że – mimo zasług dla komunistycznego ustroju i aparatu terroru – widzą w nim bardziej „Żyda syjonistę” niż współtowarzysza z czasów „walki o utrwalenie władzy ludowej”.

¹ Mikołaj Orehwa (1902–1990) – działacz komunistyczny, żołnierz Armii Czerwonej, uczestnik wojny przeciw Polsce w 1920 r. Jako działacz WKP(b) został skierowany w latach dwudziestych XX w. do Polski. W 1944 r. oddelegowany do Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN jako kierownik Wydziału Personalnego. W latach 1945–1956 dyrektor Biura Personalnego MBP, Departamentu Kadr MBP oraz Departamentu Kadr i Szkolenia Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Zob. *Mikołaj Orehwa*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/39406>, dostęp 2 X 2023 r.

² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 0154/54, Akta osobowe Józefa Jurkowskiego, s. Daniela, rozdz. III – Przebieg służby, charakterystyki, Notatka dyrektora Departamentu Kadr MBP Mikołaja Orehwy, 3 III 1952 r., k. 7–7v.

Życiorys tego funkcjonariusza może być ciekawą egzemplifikacją charakterystycznych zjawisk w aparacie bezpieczeństwa i w komunistycznym państwie. Przypadek Jungmana i jego braci to także przyczynek do szerszych dyskusji na temat siły przyciągania partii komunistycznej w środowisku żydowskiej młodzieży w czasach II RP, a także – w odniesieniu do późniejszych lat życia – o sytuacji materialnej wysokich oficerów UB/SB po opuszczeniu przez nich służby w resorcie i o biografiach części ludzi, których gomułkowskie państwo i służby pozbyły się z kraju pod koniec lat sześćdziesiątych XX w.³ Artykuł przedstawia zindywidualizowaną ścieżkę kariery, która zaprowadziła młodego Żyda komunistę na kierownicze stanowiska wojewódzkich struktur UB (w miastach i regionach znaczących w skali kraju) oraz do centrali, czyli do MBP. Opisuje, jak wyglądały jego losy i sytuacja materialna po opuszczeniu resortu – aż do czasu wymuszonej emigracji na Zachód w latach antysemickiej nagonki. Tekst porządkuje chronologicznie informacje biograficzne rozproszone w aktach, zamieszczone w różnego rodzaju dokumentach w aktach osobowych samego Jungmanna/Jurkowskiego, jego starszego brata, Janusza Jurkowskiego, oraz żony – Bronisławy Jurkowskiej. Celem wszystkich tych zabiegów było udostępnienie badaczom dziejów PRL syntetycznego opracowania osadzonego w szczegółach biografii funkcjonariusza UB, wykraczającego jednak poza zwięzły biogram encyklopedyczny⁴.

Rodzina Jungmanów

Józef Jungman/Jurkowski urodził się w żydowskiej rodzinie Dawida i Ryfki Jungmanów w Lublinie 30 marca 1913 r. Pod tymi personaliami występował aż do trzydziestego roku życia⁵. W niepodległej Polsce pod takim nazwiskiem odbywał w zakładach karnych prawomocnie orzeczone sądowe wyroki pozbawienia wolności, które były rezultatem jego antypaństwowej aktywności w komunistycznej konspiracji. Jako Jungman funkcjonował również w Związku Sowieckim – aż do 1943 r.

³ Tak zaplanowana publikacja bynajmniej nie będzie przeszkodą w opracowaniu całościowej biografii tego funkcjonariusza służb komunistycznych – indywidualnej bądź w zestawieniu z innymi uczestnikami zdarzeń.

⁴ Tekst niniejszy nie aspiruje do roli pełnej biografii Jungmana/Jurkowskiego – ta bowiem wymagałaby poszerzonej penetracji materiałów archiwalnych na temat środowisk, w których Jungman/Jurkowski funkcjonował przed wojną i w czasie jej trwania, prześledzenia wszystkich komórek UB, w których pracował po 1945 r., i dogłębnej analizy ich akt, w tym tych struktur bezpieczeństwa, którymi kierował na poszczególnych etapach kariery, a więc akt WUBP w Rzeszowie, Katowicach, Bydgoszczy i w Gdańsku z czasów, kiedy Jurkowski odgrywał w nich ważne, kierownicze role. Zamierzeniem autora jest ramowy opis życia i działalności funkcjonariusza aparatu represji, oparty przede wszystkim na jego aktach personalnych i pozostawionych relacjach. Jungman nie należał w PRL do postaci pierwszoplanowych, mimo dużego zakresu władzy realnej w terenie był wykonawcą rozkazów szefostwa MBP. Jego losy są istotną ilustracją mechanizmów rządzących bezpieczeńką i państwem komunistycznym.

⁵ W opracowaniu Zbigniewa Nawrockiego pojawia się zniekształcone nazwisko: Jungban, powtarzane następnie przez innych. Zob. Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 33; *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Rzeszowszczyźnie (sierpień 1944 – lipiec 1945)*, oprac. D. Iwaneczko, Z. Nawrocki, Rzeszów 2005, s. 57.

Dopiero w dywizji dowodzonej przez gen. Zygmunta Berlinga stanie się Józefem Jurkowskim. Będzie także zmieniać personalia rodziców: wielokrotnie deklarował, że jest synem Daniela i Marii⁶, takie dane figurowały we wszystkich późniejszych dokumentach urzędowych. Co ciekawe, w stalinowskim państwie długo sobie radził bez formalnej zmiany nazwiska – jako wysoki funkcjonariusz UB ewidentnie mógł sobie na to pozwolić. Oficjalnie zmianę zarejestrował dopiero 27 października 1953 r. Wtedy też w jego dokumentach zostały urzędowo potwierdzone „nowe” dane matki i ojca⁷. Oboje już wówczas nie żyli.

W aktach personalnych nie znajdziemy zbyt wielu informacji o jego rodzicach. Ojciec – Dawid Jungman (syn Borucha) – urodził się w 1880 r. pod Chełmem. Był właścicielem herbaciarni w Lublinie przy ul. Furmańskiej 1. W 1920 r. zmarł na gruźlicę⁸. Matka – Ryfka (z domu Psachje⁹) – była o rok młodsza od męża¹⁰. W późniejszych deklaracjach Jungman wpisywał nazwisko panieńskie matki: Jontkiewicz¹¹ a także: Jątkiewicz¹². Pochodziła z Zamościa. Rodzice wspólnie prowadzili w Lublinie wspomnianą herbaciarnię¹³.

Nie wiadomo, czy Dawid i Ryfka Jungmanowie byli ortodoksyjnymi, wierzącymi Żydami. Jungman/Jurkowski w swoich resortowych ankietach deklarował, że oboje byli bezwyznaniowci. Jednak nie ma pewności, czy informacje te są wiarygodne. Józef Jurkowski wypełniał ankietę nierzetelnie, w wielu miejscach podawał nieprawdziwe dane o rodzicach. Wiemy, że Ryfka Jungman figuruje na liście płatników składek na Gminę Wyznaniową Żydowską w Lublinie z 1936 r.¹⁴ Możliwe, że Jurkowski

⁶ AIPN, 0154/54, rozdz. I – Personalna pracownika, Ankieta specjalna Józefa Jurkowskiego, 16 X 1948 r., k. 4–11; AIPN, 230/746, Akta administracyjne Józefa Jurkowskiego, s. Daniela, Ankieta Józefa Jurkowskiego dla Biura Dowodów Osobistych, 21 IV 1952 r., k. 4–6.

⁷ AIPN, 0990/32, Rozkazy personalne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego za rok 1953, Rozkaz personalny nr 1145, 27 X 1953 r., k. 287.

⁸ W aktach wojskowych Jurkowskiego jako data śmierci ojca jest podany rok 1919, natomiast w życiorysie własnym wpisywał już rok 1920. AIPN, 2174/1518, Teczka akt personalnych żołnierza: szeregowy (były pułkownik) Jurkowski Józef, k. 2; *ibidem*, Życiorys, 23 III 1953, k. 18.

⁹ Tak zostało zapisane w notatce informacyjnej na temat Janusza Jurkowskiego, brata Józefa Jurkowskiego. AIPN, 0154/54, rozdz. II – Kontrola specjalna, Notatka informacyjna na temat Janusza Jurkowskiego, brata Józefa Jurkowskiego, k. 1.

¹⁰ Według danych zamieszczonych w Internecie Ryfka (Rywka) Jungman urodziła się między 1884 a 1887 r. *Listy imienne mieszkańców posesji przy ul. Kowalskiej (1940 r.) – Jungman Rywka*, <https://teatrnn.pl/zrodla/zrodlo/listy-imienne-mieszkancow-posesji-przy-ul-kowalskiej-1940-r-jungman-rywka/>, dostęp 2 X 2023 r. Na stronach Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie pod hasłem *Rivka Yungman* można przeczytać: „Rivka Yungman was born in Zamosc, Poland in 1881 to Psakhia and Sara. She was a housewife and married to David. Prior to WWII she lived in Lublin, Poland. During the war she was in Lublin, Poland. Rivka was murdered in the Shoah” (<https://collections.yadvashem.org/en/names/1497768>, dostęp 2 X 2023 r.).

¹¹ AIPN, 230/746, Ankieta Józefa Jurkowskiego dla Biura Dowodów Osobistych, 21 IV 1952 r., k. 4–6.

¹² *Ibidem*, Karta meldunkowa Józefa Jurkowskiego, 20 IV 1951 r., k. 14.

¹³ AIPN, 0154/54, rozdz. II, Notatka informacyjna na temat Janusza Jurkowskiego, brata Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

¹⁴ *Lista płatników składek na Gminę Wyznaniową Żydowską w Lublinie z 1936 r.*, <https://teatrnn.pl/zrodla/zrodlo/lista-platnikow-skladek-na-gmine-wyznaniowa-zydowska-w-lublinie-z-1936-r-jungman-rywka/>, dostęp 2 X 2023 r.

chciał ukryć swoje „pochodzenie drobnomieszczańskie” – z rodziny żyjącej z handlu, a nie ze *stricto* proletariackiej pracy fizycznej. Mógł zakładać, że w środowiskach komunistycznych, propagandowo odwołujących się do etosu robotnika, może to być odbierane negatywnie. Nie chcąc się przyznawać do rodziny prowadzącej własną działalność gospodarczą, w późniejszych ankietach Jungman wypisywał kuriozalne: „pochodzenie chałupnicze”. Z ojca czynił „woźnicę”, a z matki „gospodynię domową”, która – jak dodawał – oprócz zajmowania się wypiekami pieczywa „miała herbaciarnię”. Inna rzecz, że wpisywał też ich zmienione imiona jako prawdziwe i pomijał rok urodzenia. To o tyle istotne, że w standardowych ankietach przedstawianych do wypełnienia funkcjonariuszom UB była oddzielna rubryka z pytaniami o personalia rodziców, i kolejna, z pytaniem o prawdziwe personalia rodziców¹⁵.

Z akt wojskowych wynika, że matka w czasie wojny, w roku 1942, zginęła w niemieckim obozie koncentracyjnym na Majdanku¹⁶.

Józef miał dwóch starszych braci oraz dwie siostry. Chaim Hersz Jungman urodził się 24 sierpnia 1903 r. w Zamościu (później będzie występował jako Janusz Jurkowski)¹⁷. Drugi brat, Natan Jungman, urodził się w roku 1911. Dwie siostry to Rozalia Jungman (później Bursztyn) oraz Myriam (Maria) Jungman (później Szlajfer)¹⁸.

Najwcześniej ze strukturami socjalistycznymi związał się najstarszy z braci – Chaim Hersz Jungman, który od 1918 r. należał do żydowskiej socjalistycznej partii Poalej Syjon, szybko jednak pożegłował w kierunku bardziej radykalnym i zaczął działać w partii komunistycznej. Był zaangażowanym aktywistą i docenianym członkiem, otrzymywał do realizacji zadania specjalne. W 1922 r. partia wysłała go do Argentyny. Tam był działaczem Komunistycznej Partii Argentyny o statusie zawodowego funkcjonariusza partii (w partyjnym żargonie „funkiem”), utrzymywanego całkowicie z funduszy Kominternu. To dosyć wygodna funkcja „działacza robotniczego”, który osobiście pracą fizyczną już nie musiał się trudzić. Chaim Jungman powrócił z Argentyny w 1935 r. Jego przydatność oceniano zapewne dość wysoko, w Polsce bowiem nadal był „funkiem” KPP. Wypełniał kolejne polecenia wpisujące się w instrukcje napływające z Moskwy. Wyjechał do Hiszpanii, gdzie w latach 1937–1939 uczestniczył w wojnie domowej. Walczył na froncie jako sierżant w szeregach XIII Brygady Międzynarodowej im. Jarosława Dąbrowskiego¹⁹.

¹⁵ AIPN, 0154/54, rozdz. I, Ankietę specjalną Józefa Jurkowskiego, 16 X 1948 r., k. 4–11.

¹⁶ AIPN, 2174/1518, Teczka akt personalnych żołnierza: szeregowy (były pułkownik) Jurkowski Józef, k. 3.

¹⁷ AIPN, 0154/54, rozdz. I, Ankietę specjalną Józefa Jurkowskiego, 16 X 1948 r., k. 4–11; *ibidem*, rozdz. II, Notatka informacyjna na temat Janusza Jurkowskiego, brata Józefa Jurkowskiego, k. 1.

¹⁸ *ibidem*, rozdz. II, Notatka informacyjna na temat Janusza Jurkowskiego, brata Józefa Jurkowskiego, k. 1–3; *Listy imienne mieszkańców posesji przy ul. Kowalskiej (1940 r.) – Jungman Rywka*, <https://teatrnn.pl/zrodla/zrodlo/listy-imienne-mieszkancow-posesji-przy-ul-kowalskiej-1940-r-jungman-rywka/>, dostęp 2 X 2023 r.

¹⁹ AIPN, 0154/54, rozdz. II, Notatka informacyjna na temat Janusza Jurkowskiego, brata Józefa Jurkowskiego, k. 1–3; AIPN, 230/169, Ankietę Janusza Jurkowskiego dla Biura Dowodów Osobistych, Warszawa, 22 II 1952 r., k. 2, 3.

Po zwycięstwie gen. Franco w Hiszpanii i fiasku komunistycznych planów rządzenia Hiszpanią Chaim Jungman przebywał we francuskich obozach i więzieniach. Uwolniony został w Afryce już w czasie trwania II wojny światowej. Co ciekawe, od 1943 do 1946 r. służył w armii brytyjskiej (był szeregowym żołnierzem – magazynierem). Po wojnie został zdemobilizowany. W 1947 r. przyjechał do Polski. Miał przyjaciół z dawnych lat i młodszego brata w UB, został więc zatrudniony w bezpieczeństwie i stał się – w stopniu majora – kierownikiem Samodzielnej Sekcji Techniki Departamentu VII MBP²⁰.

Jako oficer UB Janusz Jurkowski w swoich dokumentach również podawał zmienione personalia rodziców. Ojciec, tak jak w aktach Józefa Jurkowskiego, był przedstawiany jako Daniel, natomiast matka została „Reginą z d. Jungman”²¹.

Przed wojną do Argentyny wyjechał również drugi brat Józefa – Natan. On także został członkiem Komunistycznej Partii Argentyny²². Co się stało z pozostałymi członkami rodziny? W okupowanym przez Niemców kraju stali się ofiarami Holokaustu: matka oraz obie siostry w czasie wojny zginęły w niemieckim obozie na Majdanku pod Lublinem²³.

Zawodowy funkcjonariusz

Jako nastolatek Józef Jungman funkcjonował tak samo jak jego rówieśnicy, w 1923 r. zaczął uczęszczać do szkoły powszechnej. Nauka musiała mu iść nieźle, skoro potem został uczniem gimnazjum²⁴. Nie można wykluczyć, że to polityczne zaangażowanie starszego brata zrodziło w młodym Józefie fascynację ideologią komunistyczną. Podobnie było w innych rodzinach, z których wywodzili się znani później komuniści pochodzenia żydowskiego, jak chociażby Józef Kratko²⁵. Już w 1928 r., a więc jako piętnastolatek, związał się z ugrupowaniami kierowanymi przez Międzynarodówkę Komunistyczną i zaczął się utożsamiać z wykuwanymi w Moskwie hasłami ideologicznymi. Wstąpił do Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce – młodzieżowej przybudówki Komunistycznej Partii Polski (KPP), od 1930 r. funkcjonującej jako Komunistyczny Związek Młodzieży Polski (KZMP)²⁶. W tamtych warunkach KZMP był organizacją przygotowującą do poważniejszej antypaństwowej działalno-

²⁰ AIPN, 0154/54, rozdz. II, Notatka informacyjna na temat Janusza Jurkowskiego, brata Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

²¹ AIPN, 230/169, Ankieta Janusza Jurkowskiego dla Biura Dowodów Osobistych, Warszawa, 22 II 1952 r., k. 2.

²² AIPN, 0154/54, rozdz. II, Notatka informacyjna na temat Janusza Jurkowskiego, brata Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

²³ *Ibidem*, rozdz. I, Ankieta specjalna Józefa Jurkowskiego, 16 X 1948 r., k. 4–11; *ibidem*, rozdz. II, Notatka informacyjna na temat Janusza Jurkowskiego, brata Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

²⁴ *Ibidem*, rozdz. I, Życiorys Józefa Jurkowskiego, grudzień 1950 r., k. 2–3.

²⁵ P. Sztama, *Podpułkownik Józef Kratko w przedwojennym ruchu komunistycznym, wojsku i Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej (1914–1945)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2023, nr 1, s. 167.

²⁶ AIPN, 0154/54, rozdz. I, Życiorys Józefa Jurkowskiego, grudzień 1950 r., k. 2–3.

ści dywersyjnej. Nic więc dziwnego, że już w 1931 r. Jungman został po raz pierwszy aresztowany. Musiało się to stać jeszcze przed 30 marca 1931 r. (dopiero tego dnia Jungman skończył 18 lat), skoro po kilku dniach jako nieletni został wypuszczony do domu²⁷. Później w ankiecie specjalnej wpisał, że od 1931 r. był już członkiem właściwej KPP²⁸. Jeśli tak było rzeczywiście, to przynależność ta nie przeszkadzała mu zajmować funkcyjnych stanowisk w KZMP.

Polityka i działalność konspiracyjna wciągnęły Jungmana i zapewniały mu środki do życia. Tylko przez kilka miesięcy żył jak prawdziwy proletariusz (nie zdobył żadnego zawodu, więc wykonywał pracę niewykwalifikowanego robotnika). Później – podobnie jak starszy brat – dzięki awansom w hierarchii konspiracyjnych struktur nie musiał już pracować fizycznie, przeszedł bowiem na utrzymanie partii. Jego życie nie miało wiele wspólnego z kreowanym później w okresie PRL propagandowym obrazem młodych przedwojennych komunistów proletariuszy. W życiorysie pisał: „zacząłem pracować zawodowo jako funkcjonariusz KC KZMP, w charakterze sekretarza okręgów KZMP”²⁹. To znaczy, że na początku 1932 r., choć miał dopiero 19 lat, został partyjnym „funkiem” i w całości mógł się poświęcić pracy politycznej, działalności agitacyjnej oraz wywiadowczej na rzecz ZSRS i Kominternu. Dołączył do kilkusetosobowej elity komunistycznej konspiracji, opłacanej z funduszy dostarczanych nielegalnie z Moskwy przez sieci przerzutowe Kominternu. W ankiecie osobowej, w rubryce „Zawód” Jungman wpisywał potem: „do 1939 pracownik partyjny”³⁰.

Jako zawodowy działacz komunistyczny Józef Jungman używał pseudonimów „Janusz”, „Emil”, „Kola”. Został najpierw sekretarzem komórki partyjnej (tzw. komunistycznej jacejki), potem sekretarzem Komitetu Miejskiego KZMP w Lublinie. Był też członkiem władz okręgowych. Struktury partyjne kierowały go w różne miejsca kraju. W dokumentach miał wpisany Lublin jako miejsce zamieszkania, przebywał natomiast – jak sam napisał – „w całym kraju i w więzieniu” „w charakterze sekretarza O[kręgowego] K[omitetu] Lublin, Siedlce, Płock, Rzeszów”. W innym miejscu dodawał jeszcze Ciechanów. Trudno poukładać kolejno pełnione przez niego funkcje w poszczególnych okręgach. Wiadomo, że od grudnia 1932 do grudnia 1933 r. – jeszcze przed aresztowaniem i pierwszym dłuższym uwięzieniem za działalność przeciw państwu polskiemu – był „okręgowcem KZMP” w Lublinie i Siedlcach³¹.

Nie mamy z tego czasu żadnych świadectw dotyczących poglądów Jungmana, ale rola „funka” oznaczała pełne utożsamianie się z programem KPP. Jesienią 1932 r., tuż przed aresztowaniem młodego działacza, odbył się VI Zjazd KPP (jak

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*, Ankieta specjalna Józefa Jurkowskiego, 16 X 1948 r., k. 4–11.

²⁹ *Ibidem*, Życiorys Józefa Jurkowskiego, grudzień 1950 r., k. 2–3.

³⁰ *Ibidem*, Ankieta specjalna Józefa Jurkowskiego, 16 X 1948 r., k. 4–11.

³¹ *Ibidem*.

się wkrótce okaże – ostatni w dziejach tej partii)³². Wypracowano wówczas katalog „idei”, które obowiązywały każdego funkcjonariusza KPP i KZMP, a więc również Jungmana. Uchwalono m.in., że „imperializm polski ustanowił swe panowanie na Górnym Śląsku na mocy imperialistycznego traktatu wersalskiego, przez zdławienie walki rewolucyjnej proletariatu górnośląskiego, przez oszustwo plebiscytowe, przez rozpętanie nacjonalistycznej antyniemieckiej nagonki”. Stwierdzano też, że „KPP mobilizuje masy pracujące na Górnym Śląsku, jak również na Pomorzu do walki z uciskiem narodowym ludności niemieckiej pod hasłem praw do samookreślenia aż do oderwania od Polski”, a w stosunku do Gdańska „uznaje prawo ludności gdańskiej, siłą oderwanej od Niemiec, do ponownego złączenia z Niemcami”³³. Jednocześnie przyjęto projekt programu partii, o którym Gomułka po latach pisał wprost, że nikt, kto go czytał, „nie mógł mieć najmniejszej wątpliwości odnośnie [do] tego, że KPP stała na gruncie integralnego wcielenia Polski w skład Związku Radzieckiego”³⁴.

Uczestnictwo w ruchu komunistycznym oznaczało więc jednoznaczne występowanie przeciw niepodległemu bytowi państwa polskiego i całości jego granic. Za antypaństwową działalność wyrotową Jungman po aresztowaniu został postawiony przed niezawisłym sądem. „W grudniu 1933 r. zostałem aresztowany i skazany na 1 rok więzienia” – relacjonował później³⁵.

Zakład karny na kilkanaście miesięcy odizolował go od środowiska zewnętrznego. Przekonań Jungman nie zmienił, wypuszczony na wolność, bez wahania wrócił do pracy partyjnej, której poświęcał się ze względów ideologicznych, choć nie należy zapominać także o tym, że nadal zapewniała mu ona byt materialny. „Po wyjściu wróciłem do okręgowej roboty” – pisał³⁶. Został przez partię skierowany do Płocka, potem do Ciechanowa, a następnie do Rzeszowa³⁷.

Po kilku miesiącach znowu trafił w ręce policji: „6 VII 1935 r. znowu wpadłem w Tarnowie i zostałem skazany na 5 lat”³⁸. Możliwe, że na wysokość kary wpłynęło to, że był recydywistą. Większość wyroku prawdopodobnie odbył także w więzieniu w Tarnowie³⁹.

W tym czasie doszło do zmiany oficjalnej narracji propagandowej komunistów i ich wytycznych programowych. Po ugruntowaniu się w Niemczech społeczne-go poparcia dla Hitlera Moskwa nakazała odejść od haseł jawnie sprzyjających

³² M. Malinowski, *Geneza PPR*, Warszawa 1972, s. 22.

³³ Cyt. za: *Odpowiedź Gomułki z 15 VI 1948 na stanowisko Biura Politycznego KC PPR* [w:] *Gomułka i inni 1948. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, wstęp, wprowadzenie i przypisy J. Andrzejewski [A. Paczkowski], Warszawa 1986, s. 24.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ AIPN, 0154/54, rozdz. I, Życiorys Józefa Jurkowskiego, grudzień 1950 r., k. 2–3.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*, Ankieta specjalna Józefa Jurkowskiego, 16 X 1948 r., k. 4–11.

³⁸ *Ibidem*, Życiorys Józefa Jurkowskiego, grudzień 1950 r., k. 2–3.

³⁹ AIPN, 230/746, Ankieta Józefa Jurkowskiego dla Biura Dowodów Osobistych, 21 IV 1952 r., k. 4–6.

niemieckiemu rewizjonizmowi. Nową linię wyznaczył VII Kongres Kominternu w 1935 r. Znalazła ona od razu odzwierciedlenie w programie KPP. Zniknęły pomysły oddawania Niemcom ziem „zagarniętych przez polski imperializm”, a pojawiły się oskarżenia pod adresem Rządu RP „o współpracę z Niemcami”. Jednocześnie nie ustawiano we włączaniu komunistów we wszystkie działania, które mogły polski rząd osłabić, takie jak rozliczne kompanie polityczne czy antyrządowe strajki.

W Moskwie nasilały się podejrzenia o agenturalne penetrowanie KPP przez polski kontrwywiad. Wielu działaczy partyjnych pozostających na wolności ściągnięto do Moskwy. Trafiali tam – pod zarzutami współpracy z polskim kontrwywiadem – do łagrów i cel śmierci. Możliwe, że dzięki pobytowi w więzieniu Jungman, jak zresztą wielu innych działaczy komunistycznych, znalazł się poza zasięgiem stalinowskich rozliczeń wewnątrzpartyjnych. Komintern w tym czasie rozwiązał KPP i zakazał – aż do odwołania – działalności partii komunistycznej.

Początek II wojny światowej zastał Jungmana w więzieniu.

W „Ojczyźnie Proletariatu”

Pod wpływem rozchodzących się wieści o niemieckich zwycięstwach strażę więzienne opuszczały zakłady karne, a aresztowani mogli wydostać się na wolność. Wśród nich był też Jungman. „6 IX 1939 podczas wojny polsko-niemieckiej wyzwoliłem się z więzienia”⁴⁰. Podobnie jak inni komuniści z entuzjazmem powitał wiadomość o dokonanej 17 września 1939 r. sowieckiej agresji na Polskę i o przekroczeniu przez Armię Czerwoną granic RP. Od razu ruszył na wschód, aby się przedostać na tereny już zajęte przez Sowieców: „Udałem się na Wołyń, tam spotkałem Czerwoną Armię”⁴¹. Był przekonany, że to szansa na nowy etap w życiu.

Najpierw zamieszkał w Kowlu. Dla takich jak on przyjęcie obywatelstwa sowieckiego było politycznym spełnieniem, a nie przymusem. Podejrzliwość NKWD wobec dawnych aktywistów KPP nie sprzyjała obejmowaniu przez nich nazbyt eksponowanych stanowisk, mimo to Jungman dość szybko znalazł pracę „w Radzie Zw[iązków] Zawodowych” w charakterze inspektora pracy⁴². W kwietniu 1941 r. wyjechał „do Charkowa do szkoły NKT”⁴³.

Dwa miesiące później, 22 czerwca 1941 r., Rzesza Niemiecka rozpoczęła wojnę przeciw ZSRS. Jungman był wówczas w Charkowie. W sierpniu 1941 r. został

⁴⁰ AIPN, 0154/54, rozdz. I, Życiorys Józefa Jurkowskiego, grudzień 1950 r., k. 2–3.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*; *ibidem*, Ankieta specjalna Józefa Jurkowskiego, 16 X 1948 r., k. 4–11.

⁴³ *Ibidem*, Życiorys Józefa Jurkowskiego, grudzień 1950 r., k. 2–3. W języku rosyjskim funkcjonuje skrót NKT odnoszący się do nazwy: *Nacyonalnoje kwalifikacyonnoje tiestirowanie* – czyli rodzaj państwowych testów kwalifikacyjnych. Nie ma pewności, czy można to odnieść do czasów wojny, chociaż nie da się tego wykluczyć.

zmobilizowany do Armii Czerwonej i po krótkim przeszkoleniu wysłany na front („1 IX 1941 r. poszedłem na front pod Kijów”⁴⁴). Służył w warunkach frontowych tylko przez kilka miesięcy. W nieznanych bliżej okolicznościach został zwolniony z wojska. „W grudniu 1941 r. z Armii Czerwonej mnie wydali” – stwierdzał potem⁴⁵. 1 stycznia 1942 r. wrócił do pracy cywilnej⁴⁶. Został pracownikiem sowchozu „Młoda Gwardia” pod Kujbyszewem. Tam przez jakiś czas pracował jako traktorzysta⁴⁷. To „robociarskie” doświadczenie dobrze wyglądało w późniejszych ankietach, w których jako zawód podawał: „w ZSSR traktorzysta”⁴⁸. W sowchozie przebywał do września 1942 r., po czym został skierowany do batalionów budowlanych („strojbatalionów”). Szybko postanowiono ponownie wykorzystać go w pracy politycznej: „W listopadzie [1942 r.] zostałem instruktorem Obkomu [Obwodowego Komitetu] Mopru w Kujbyszewie”⁴⁹. Już w grudniu 1942 r. skierowano go do pracy w fabryce łożysk kulkowych w Kujbyszewie. Tam również nie musiał się zajmować pracą fizyczną: od stycznia 1943 r. był etatowym zastępcą przewodniczącego Komitetu Fabrycznego WKP(b)⁵⁰.

W tym czasie Stalin rozpoczynał nowy etap rozgrywki przeciw Polsce. Bitwa pod Stalingradem przyniosła przełom w sytuacji na froncie wschodnim, w kolejnych miesiącach 1943 r. Armia Czerwona stanęła przed perspektywą marszu na zachód. Stalin polecił Wandzie Wasilewskiej utworzenie Związku Patriotów Polskich, kreowanego na samodzielną i konkurencyjną wobec oficjalnych władz RP siłę polityczną. Następnie doprowadził do zerwania przez ZSRS stosunków dyplomatycznych z Polską (25 kwietnia 1943 r.) i bezpośrednio po tym ogłosił formowanie przy Armii Czerwonej jednostek wojskowych złożonych z Polaków.

Były one w pełni zależne od władz sowieckich, wzorowane – mimo odmienności munduru i języka komend – na jednostkach Armii Czerwonej. Rozbudowany pion polityczny potrzebował polskojęzycznych, politycznie ukształtowanych i doświadczonych komunistów. Tacy ludzie byli też niezbędni do obsadzania stanowisk dowódczych. 20 maja 1943 r. Jungman został skierowany do tworzonej na polecenie władz sowieckich 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, dowodzonej przez dezertera z Wojska Polskiego Zygmunta Berlinga⁵¹.

Komuniści musieli wykazać jednoznacznie polski charakter tych struktur – aby zatrzeć efekt ich podległości Sowieta. Jako doświadczony komunista Jungman miał od tej pory pracować w pionie zajmującym się indoktrynacją polityczną żołnierzy.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*, Ankieta specjalna Józefa Jurkowskiego, 16 X 1948 r., k. 4–11.

⁴⁷ *Ibidem*, Życiorys Józefa Jurkowskiego, grudzień 1950 r., k. 2–3.

⁴⁸ *Ibidem*, Ankieta specjalna Józefa Jurkowskiego, 16 X 1948 r., k. 4–11.

⁴⁹ *Ibidem*, Życiorys Józefa Jurkowskiego, grudzień 1950 r., k. 2–3.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*, Ankieta specjalna Józefa Jurkowskiego, 16 X 1948 r., k. 4–11; AIPN, 2174/1518, Teczka akt personalnych żołnierza: szeregowy (były pułkownik) Jurkowski Józef, k. 5.

Oddziały powinny były wyglądać na narodowe formacje polskie i eksponowanie żydowskiego pochodzenia nie było pożądane. Właśnie wtedy Jungman zaczął używać nazwiska Jurkowski. To były decyzje odgórne jego zwierzchników: „[...] nazwisko zmieniłem na zlecenie dowództwa politycznego dywizji, które chciało mnie zużyć na robocie politycznej. Od tej chwili wszystkie moje dokumenty i nominacje opiewają na [nazwisko] Jurkowski”⁵².

Najpierw został „zastępcą dowódcy Kompanii Czołgowej” (w 1 Pułku Czołgów) w dywizji Berlinga⁵³. Należy zakładać, że oznaczało to funkcję zastępcy dowódcy ds. politycznych. Był Jurkowski kompanijnym – tzw. politrukiem (ros. *politicheskij rukowoditel*). Wkrótce został skierowany na kursy do oficerskiej szkoły broni pancernej. W ankiecie personalnej z rosyjska określił szkołę jako: „Puszkinskoje tankowoje ucziliszcze” (od lipca do września 1943 r.)⁵⁴.

W tym czasie 22 sierpnia 1943 r. oficjalnie został mianowany na stopień podporucznika⁵⁵. Te doświadczenia i awanse otwierały przed Jurkowskim drogi kariery w służbach, jakie będą budowane pod zwierzchnictwem sowieckim.

Według akt wojskowych Jurkowski uczestniczył także w walkach pod Lenino, chociaż brak na ten temat bliższych danych⁵⁶. W 1 Pułku Czołgów służył aż do maja 1944 r.⁵⁷

Z „Batalionu Szturmowego” do UB

Jurkowski został skierowany do utworzonej na polecenie Stalina rok wcześniej polskojęzycznej jednostki wojsk specjalnych – Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego (PSBS), nazywanego też Batalionem (Baonem) Szturmowym. Tam z dniem 24 czerwca 1944 r. objął stanowisko zastępcy dowódcy Baonu Szturmowego ds. polityczno-wychowawczych, czyli nadal był politrukiem⁵⁸. „Byłem zastępcą d[owó]dce Batalionu Szturmowego w Polskim Sztabie Partyzanckim. Dowódcą był płk [Henryk] Toruńczyk” – pisał Jurkowski w ankiecie specjalnej⁵⁹. Wspólnie z Toruńczykiem zdążył m.in. zatwierdzić skład oddziału dywersyjnego por. Jana Biskupa, podpisując się pod rozkazem organizacyjnym

⁵² AIPN, 0154/54, rozdz. I, Pismo szefa WUBP w Katowicach Józefa Jurkowskiego do dyrektora Departamentu Kadr MBP Mikołaja Orechwy, 21 IV 1951 r., k. 18.

⁵³ *Ibidem*, Życiorys Józefa Jurkowskiego, grudzień 1950 r., k. 2–3; *ibidem*, Ankieta specjalna Józefa Jurkowskiego, 16 X 1948 r., k. 4–11.

⁵⁴ *Ibidem*, Ankieta specjalna Józefa Jurkowskiego, 16 X 1948 r., k. 4–11.

⁵⁵ *Ibidem*, Odpis dowodu osobistego Józefa Jurkowskiego, k. 13.

⁵⁶ AIPN, 2174/1518, Teczka akt personalnych żołnierza: szeregowy (były pułkownik) Jurkowski Józef, k. 5.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 7.

⁵⁸ *Ibidem*, Życiorys Józefa Jurkowskiego, grudzień 1950 r., k. 2–3; *ibidem*, Odpis dowodu osobistego Józefa Jurkowskiego, k. 13. „Od 24.06.1944 do 1.08.1944 zastępca dowódcy Samodzielnego Batalionu Specjalnego” (Józef Jurkowski, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/41619>, dostęp 20 X 2022 r.).

⁵⁹ AIPN, 0154/54, rozdz. I, Ankieta specjalna Józefa Jurkowskiego, 16 X 1948 r., k. 4–11.

nr 3 z 13 lipca 1944 r.⁶⁰ Według akt wojskowych w PSBS formalnie służył od 3 do 25 lipca 1944 r.⁶¹

Cały batalion został wkrótce skierowany do dyspozycji resortu bezpieczeństwa PKWN. Miał być źródłem kadr dla tworzonego w Polsce komunistycznego aparatu represji. Latem 1944 r. Jurkowski znalazł się w kraju, wśród innych ludzi skierowanych do dyspozycji resortu bezpieczeństwa. Najpierw trafił do Chełma. Był tam jeszcze przed Radkiewiczem i innymi członkami PKWN. „22 lipca 1944 roku o godz. 16 jako zastępca dowódcy batalionu szturmowego znalazłem się w Chełmie z zadaniem organizowania władzy ludowej. Dla wykonania postawionego przede mną zadania przydzielono mi 16 oficerów i podoficerów z batalionu szturmowego. Wśród nich byli tacy towarzysze jak: Aleksander Paczkowski⁶², Jan Wiśniewski, późniejsza żona Kisielowa i inni”⁶³.

W Chełmie Jurkowski miał okazję witać przybywającego z Moskwy Stanisława Radkiewicza – już ogłoszonego szefem resortu bezpieczeństwa PKWN. Była to dla niego okazja do nawiązania osobistych relacji z człowiekiem wytypowanym na szefa komunistycznej bezpieki w marionetkowym, zależnym od ZSRS, państwie. Jurkowski opisywał to w sposób następujący: „Jako że PKWN miał przyjechać do Chełma, jako przednia forpocztą przybył tam tow. Radkiewicz. Przybył on samolotem na bazę radziecką, odnalazł nas i pierwszym jego pytaniem pod naszym adresem było: gdzie w Chełmie umieścimy PKWN? Do Chełma przybył również z ramienia zarządu politycznego dywizji tow. Zdzisław Bibrowski. Znaleźliśmy lokal na pomieszczenie PKWN w gmachu dyr[ekcji] DOKP”⁶⁴.

Tam Jurkowski i – jak można się domyślać – również Radkiewicz po raz pierwszy realnie zetknęli się z żołnierzami Armii Krajowej, którzy po wyjściu z konspiracji próbowali organizować życie państwowe niepodległej Polski. Chociaż Radkiewicz, Jurkowski i im podobni przybyli ze Związku Sowieckiego, aby zainstalować w kraju zależne od Sowietów władze komunistyczne, to przynajmniej początkowo, jako że nie dysponowali odpowiednimi siłami, musieli rozgrywać to w sposób zawoa-

⁶⁰ Archiwum Akt Nowych, 219/VIII/24, Polski Sztab Partyzancki, Rozkaz organizacyjny nr 3, 13 VII 1944 r., k. 7.

⁶¹ AIPN, 2174/1518, Teczka akt personalnych żołnierza: szeregowy (były pułkownik) Jurkowski Józef, k. 20.

⁶² Aleksander Paczkowski (1909–1975) – działacz komunistyczny, żołnierz Armii Czerwonej, zastępca dowódcy PSBS ds. politycznych, funkcjonariusz KW MO w Lublinie i KW MO w Łodzi (1944–1945), szef Wydziału Zwiadu WBW w Bydgoszczy, zastępca dowódcy, a następnie dowódca WBW w Kielcach (1946–1948), dowódca 7 Pułku KBW (1948–1949), dowódca 1 Brygady KBW (1949–1950), szef Inspektoratu Ochrony KBW w Warszawie (1950–1954), zastępca dyrektora Departamentu VIII KdsBP w Warszawie (1955–1956), zastępca dyrektora Biura Ochrony Rządu (1956). Zob. *Aleksander Paczkowski*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/42438>, dostęp 6 X 2024 r.

⁶³ *Walka z reakcyjnym podziemiem w latach 1944–1947. Relacja Jurkowskiego Józefa nagrana w Z(akładzie) H(istorii) P(artii) przy KC PZPR dn. 7 VI 1961 r.* [w:] M. Korkuć, „Moje bezpieczniejsze wojsko...”. *Początki władzy komunistycznej w oczach płk. UB Józefa Jurkowskiego*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, nr 5, s. 467.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 470.

lowany. „Radkiewicz powiedział nam, że nie można tolerować ich obecności. Ale jak ich rozbroić? Rozbrajanie ich przy pomocy siły zbrojnej w praktyce oznaczało zwrócenie się do jednostek radzieckich. Żołnierze AK nawet pod nazwą Milicja próbowali tworzyć polskie struktury państwowe”⁶⁵. Jurkowski usiłował znaleźć sposób na usunięcie tego konkurencyjnego ośrodka władzy. „Liczyliśmy na to, iż [...] uda się nam wyprzeć młodzież AK-owską z milicji i zamienić ją elementem bardziej pewnym. Takie, a nie inne nasze postępowanie było podyktowane również i tym, że nie mieliśmy sił na rozbrajanie milicji AK, a nie chcieliśmy odwoływać się do pomocy garnizonu Armii Czerwonej i komendanta miasta, którym był Płatonow lub generał o podobnym nazwisku”⁶⁶.

Jurkowski w Chełmie poznawał realia życia w Polsce po kilku latach wojny i okupacji. Wcześniej nie orientował się w sytuacji w kraju. Dopiero na miejscu zrozumiał, że w tamtym rejonie partia komunistyczna nie miała ani struktur, ani zaplecza społecznego. „Zaczęliśmy zastanawiać się z Sidorem⁶⁷, co należy robić, aby złapać jakiś kontakt z miejscową organizacją PPR. Żadnych kontaktów nikt nam nie przekazywał, a zresztą w Chełmie podczas okupacji PPR prawdopodobnie nie było”⁶⁸.

Już wtedy zapewne zrozumiał, że propagandowe wiadomości zamieszczane w gazetach wydawanych pod nadzorem Wasilewskiej nie były miarodajne. „Myśmy byli faktycznie pozbawieni wszelkiej informacji o życiu politycznym w kraju. [...] Czytając »Wolną Polskę«⁶⁹, myśmy mieli urywkowe informacje o jakichś bandach, o wojnie bratobójczej, o tym, że mordują naszych itd. – ale znów brak było wyjaśnienia: kto, co, gdzie. [...] odprawiając nas w teren, nam nikt o tym nie mówił i dopiero na miejscu dowiadywaliśmy się to lub owo”⁷⁰ – opowiadał Jurkowski po latach. I dodawał: „Gorzej jeszcze, że my nie wiedzieliśmy o istnieniu Komendy Głównej AK – myślę o 1944 roku. Te rozpoznania, które były niezbędne w naszej robocie, myśmy dopiero zdobywali w krwawym trudzie, dopiero w 1945 roku”⁷¹.

Powoli docierała do niego świadomość, że państwo polskie w podziemiu było już przygotowane do objęcia władzy, natomiast komunistyczne struktury należało dopiero stworzyć, często od podstaw, z pomocą przedstawicieli dołów społecznych zachęcanych perspektywą awansu. Oczywiście było to możliwe dzięki sowieckiej ochronie takich działań i nasilających się prześladowań żołnierzy AK.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 469.

⁶⁷ Kazimierz Sidor (1915–1981) – działacz PPR i dowódca lubelskiego okręgu GL. Po wkroczeniu Sowietów na Lubelszczyznę członek KRN, wojewoda lubelski i przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie. W latach 1945–1946 szef komunistycznej Polskiej Misji Wojskowej w Rzymie. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przedstawiciel PRL na placówkach dyplomatycznych w Teheranie i Kairze.

⁶⁸ *Walka z reakcyjnym podziemiem w latach 1944–1947. Relacja Jurkowskiego...*, s. 468.

⁶⁹ „Wolna Polska” – organ prasowy ZPP wydawany w Moskwie od 1943 r.

⁷⁰ *Walka z reakcyjnym podziemiem w latach 1944–1947. Relacja Jurkowskiego...*, s. 479.

⁷¹ *Ibidem*, s. 482.

Atmosfera ogólna i powszechna świadomość, że głównym czynnikiem decyzyjnym są jednak Sowietci, którzy uznawali tylko struktury PKWN, sprzyjała rozwiązywaniu takich problemów. „Razem z Jankiem Wiśniewskim poszliśmy do komendy AK. Na nasze szczęście komendant Placu ppłk. »Nowina« był nieobecny, gdyż będąc ostrożnym, zaczął się już ukrywać. Zastępował go jakiś chorąży, którego »wzięliśmy« krzykiem i który zgodził się na likwidację komendy, zaznaczając jednak, że broni nam nie odda. W ten sposób została »zlikwidowana« AK-owska Komenda Placu» – odnotował z satysfakcją⁷².

Następnego dnia zaczęli do Chełma docierać kolejni komuniści przysłani z zewnątrz, w tym dywersanci już wcześniej przerzuceni zza sowieckiego frontu itp. Ale ogólnie panował chaos: „Co właściwie oznaczało organizowanie władzy ludowej? Posyłaliśmy ludzi, którzy w terenie mieli robić wszystko. Nie było żadnej koncepcji, jak ma wyglądać organizowanie aparatu milicji i bezpieczeństwa. Ludzie posyłani w teren szli organizować władzę ludową w ogóle i władzę zbrojną w szczególności. Nie została w tym czasie sprecyzowana nawet [taka] sprawa, czy mają istnieć dwa organy: MO i bezpieczeństwo, czy też jeden – milicja, w ramach której działać będzie bezpieczeństwo. Może taka koncepcja gdzieś wyżej istniała, ale nam o niej nie mówiono”⁷³.

Jeszcze w Chełmie Jurkowski miał okazję naocznie się przekonać, w jaki sposób Radkiewicz „kompletował swój resort”. Jak to wyglądało w jego przypadku? Otóż Radkiewicz jedynie asystował przy „rozmowie kwalifikacyjnej”, jaką z Jurkowskim odbył instruktor NKWD („doradca radziecki”) płk. Szklarenko⁷⁴. Miała ona miejsce 23 lub 24 lipca 1944 r. i dotyczyła wyznaczenia Jurkowskiemu konkretnych zadań w UB. Szklarenko rozpytywał go o znajomość pracy kontrwywiadowczej i to on decydował o przypisaniu poszczególnym ludziom zadań w urzędzie⁷⁵.

Jurkowski miał okazję zawrzeć nowe znajomości z ludźmi przysyłanymi do Chełma z ZSRS, którzy później będą tworzyć kadry kierownicze aparatu represji. Obserwował przybycie do miasteczka grupy absolwentów szkoleń specjalnych NKWD, tzw. kujbyszewiaków⁷⁶ kierowanych do pracy w aparacie bezpieczeństwa. Długo się tam nie zatrzymali, zaraz pojechali do Lublina. Oddzielnie Jurkowski przyjmował przybyłą „grupę aktywu przewidzianą do pracy w tym resorcie”. W niej był późniejszy wiceminister MBP Roman Romkowski⁷⁷. W takich okolicznościach

⁷² *Ibidem*, s. 471.

⁷³ *Ibidem*, s. 461.

⁷⁴ Pułkownik Szklarenko – prawdopodobnie chodzi o oficera NKGB w randze pułkownika Tichona Szkołę (Szklarenko). Zob. I.W. Pietrow, *Kto rukowodził organami Gosbiezopasnosti 1941–1954*, Moskwa 2010, s. 940.

⁷⁵ *Walka z reakcyjnym podziemiem w latach 1944–1947. Relacja Jurkowskiego...*, s. 471.

⁷⁶ Więcej zob. M. Korkuć, „Kujbyszewiaczy” – awangarda UB, „Arcana” 2002, nr 46/47, s. 74–95.

⁷⁷ Roman Romkowski, właśc. Natan Grinszpán-Kikiel (1907–1968) – przedwojenny zawodowy funkcjonariusz partii komunistycznej, w latach 1939–1941 urzędnik sowiecki na obszarach okupowanych przez

Jurkowski poznał późniejszego szefa kadr UB Mikołaja Orechwę, a także wielu późniejszych kolegów z kadr kierowniczych resortu i „szereg innych towarzyszy, którzy pojechali prosto do Lublina, gdzie poczęto organizować aparat”. Jurkowski odnotował przewiezienie członków PKWN do Lublina⁷⁸. Zresztą zaraz potem również on sam został tam wysłany i wyjechał „z pierwszą grupą oficerów [skierowanych] do rozporządzenia PKWN”⁷⁹.

W Lublinie w końcu lipca 1944 r. w resorcie bezpieczeństwa Jurkowski został oficerem do zleceń specjalnych w dyspozycji Radkiewicza⁸⁰. Oficjalnie taką funkcję pełnił od 1 sierpnia do 12 października 1944 r.⁸¹ Jak było wspomniane, po zaledwie kilku tygodniach formalnie przestał być żołnierzem PSBS. Jeszcze wyraźniej niż w Chełmie jawił mu się kontrast między zorganizowanymi wcześniej strukturami państwa podziemnego a anemicznością kadr komunistycznych. „Faktem jednak jest, że czynniki londyńskie miały przygotowany aparat administracyjny od góry do dołu i jak była chwila możliwości, to ujawnili się, łącznie ze strażnikami więziennymi, referentami skarbowymi gotowymi do objęcia władzy itd. Tak że dla nich te rzeczy nie były trudne. To my tylko nic nie mieliśmy”⁸².

Jurkowski spędził w Lublinie ok. trzech tygodni. W drugiej połowie sierpnia Radkiewicz wysłał go wraz z Mieczysławem Broniatowskim⁸³ do Rzeszowa. Otrzymali zadanie zorganizowania wojewódzkich struktur UB. „W grupie skierowanej do Rzeszowa byli: dwóch delegatów PKWN – Drobner⁸⁴ i Skrzyszewski⁸⁵,

ZSRS (Brześć), od 1944 r. jeden z dowódców i komisarz polityczny w sowieckiej Brygadzie im. Stalina, szef wywiadu i komisarz polityczny. Od 1944 r. dyrektor Departamentu w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego PKWN, wiceminister MBP. W 1957 r. skazany na 15 lat więzienia. Zwolniony w 1964 r.

⁷⁸ *Walka z reakcyjnym podziemiem w latach 1944–1947. Relacja Jurkowskiego...*, s. 472.

⁷⁹ AIPN, 0154/54, rozdz. I, Życiorys Józefa Jurkowskiego, grudzień 1950 r., k. 2–3.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ Józef Jurkowski, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/41619>, dostęp 2 X 2023 r.

⁸² *Walka z reakcyjnym podziemiem w latach 1944–1947. Relacja Jurkowskiego...*, s. 473.

⁸³ Mieczysław Broniatowski (1912–1989) – przed wojną działacz komunistyczny, uczestnik wojny domowej w Hiszpanii, działacz Komunistycznej Partii Hiszpanii. Po przyjeździe do ZSRS w 1943 r. szef Wydziału Personalnego w Zarządzie Politycznym I DP dowodzonej przez gen. Zygmunta Berlinga. Skierowany do resortu bezpieczeństwa PKWN jako oficer do zleceń specjalnych Stanisława Radkiewicza. Kierował potem WUBP w Warszawie, a następnie Centralną Szkołą MBP w Łodzi i Centrum Wyszczolenia MBP w Legionowie. Zob. *Mieczysław Broniatowski*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/60325>, dostęp 2 X 2023 r.

⁸⁴ Bolesław Drobner (1883–1968) – w PKWN kierownik Resortu Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia. Współorganizator prokomunistycznej PPS, przewodniczący Rady Naczelnej PPS, następnie wiceprzewodniczący. Z ramienia komunistów pierwszy prezydent Wrocławia, członek Krajowej Rady Narodowej, Sejmu Ustawodawczego i Sejmu PRL kolejnych czterech kadencji. W 1956 r. został I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie. Zob. *Drobner Bolesław*, <https://encyklopedia.pwn.pl/slowniki-i-zapomniani/88-d/192-drobner-boleslaw.html?showall=1&start=0>, dostęp 29 XI 2022 r.

⁸⁵ Stanisław Skrzyszewski (1901–1978) – działacz KZMP, KPP. Od 1944 r. w PPR i PZPR, członek KRN, ambasador władz komunistycznych we Francji, w latach pięćdziesiątych poseł na Sejm PRL. Zob. *Stanisław Skrzyszewski*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/38599>, dostęp 29 XI 2022 r.; T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski wg stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 422.

pełnomocnik przy froncie – Konopka Witold⁸⁶ i ja z kilkunastu chłopcami z batalionu szturmowego. Jechaliśmy samochodem drogą wiodącą przez Lubaczów⁸⁷ – opowiadał. Tam też zostali wysłani kujbyszewiacy⁸⁸.

„Lepiej umieli strzelać niż pisać”

Jurkowski został p.o. kierownikiem Wojewódzkiego Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie – tak podpisywał oficjalne nominacje⁸⁹. Oznaczało to po prostu funkcję dowódcy i głównego organizatora struktur represji w województwie. Takie było wówczas formalne usytuowanie szefa wojewódzkiego UB, co bynajmniej nie oznaczało jakiejkolwiek podległości UB pod organy tworzone pod nazwą WRN⁹⁰. Dopiero na początku września 1944 r. wprowadzono nazwy Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) i Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP), już oficjalnie podporządkowane bezpośrednio Resortowi Bezpieczeństwa Publicznego⁹¹.

To Jurkowski i Broniatowski podejmowali kluczowe decyzje personalne. Broniatowski podpisywał się jako „Pełnomocnik Kierownika Resortu Bezpieczeństwa PKWN”⁹². Oczywiście liczyli się z opiniami NKWD, a przede wszystkim korzystali z działań NKWD i Smierszu oraz z obecności olbrzymiej liczby wojsk sowieckich na tym terenie. Wszak istnienie administracji komunistycznej opierało się wówczas na siłach sowieckich. „Władzę w Rzeszowie faktycznie sprawowała Armia Czerwona” – opisał potem sytuację Jurkowski pracownikom Zakładu Historii Partii. „Wobec tego, że było tam niesamowite nasycenie terenu oddziałami Armii Czerwonej (blisko Rzeszowa stał pierwszy ukraiński front i sztab), to w zasadzie bandytyzm⁹³ [na Rzeszowszczyźnie] wówczas nie występował”. W innym miejscu dodał: „Jeżeli

⁸⁶ Witold Konopka, właśc. Witold Goldman (1911–1995) – absolwent Międzynarodowej Szkoły Leninowskiej w Moskwie. Działacz KZMP i – od 1929 r. – KPP. Kierował komórkami KZMP w Zagłębiu Dąbrowskim, Łodzi, Warszawie i Lwowie. Oficer ds. politycznych w Berlingowskim I Pułku (później w I Brygadzie) Czołgów im. Bohaterów Westerplatte. Pełnomocnik PKWN ds. reformy rolnej w woj. rzeszowskim, I sekretarz KW PPR w Lublinie. W latach 1948–1950 I sekretarz KW PZPR w Gdańsku. Zob. *Konopka Witold, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR*, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KONOPKA_WITOLD_I_sekretarz_Komitetu_Wojew%C3%B3dzkiego_PZPR, dostęp 29 XI 2022 r.; *Witold Konopka*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/93355>, dostęp 29 XI 2022 r.

⁸⁷ *Walka z reakcyjnym podziemiem w latach 1944–1947. Relacja Jurkowskiego...*, s. 473–474; Z. Nawrocki, *Zamiast wolności...*, s. 33.

⁸⁸ Więcej zob. Z. Nawrocki, *Zamiast wolności...*, s. 34.

⁸⁹ Zob. *Nominacja ppor. Stanisława Imiołka na kierownika PUBP w Rzeszowie z 27 sierpnia 1944 r.* [w:] *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Rzeszowszczyźnie...*, s. 57.

⁹⁰ Z. Nawrocki, *Zamiast wolności...*, s. 34.

⁹¹ *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (sierpień 1944 – czerwiec 1945)*, oprac. L. Pietrzak, S. Poleszak, R. Wnuk, M. Zajączkowski, Warszawa 2004, s. 24.

⁹² *Rozkaz Pełnomocnika Kierownika Resortu Bezpieczeństwa PKWN z 3 września 1944 r.* [w:] *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Rzeszowszczyźnie...*, s. 58.

⁹³ Jurkowski miał na myśli podziemie niepodległościowe.

oni [reakcja] nie działali masowo do grudnia 1944 roku, to dlatego, że na tym odcinku do Wisły nasycenie wojsk było tak olbrzymie, że oni nie mieli nawet możliwości, jak to się mówi, kichnąć głośno, bo zlikwidowano by ich fizycznie. [...] Każda wioska była pełna wojsk armii radzieckiej”⁹⁴.

Tylko dzięki temu komuniści mogli się czuć komfortowo przy organizowaniu struktur władzy i UB od podstaw. NKWD zadbało o wzmocnienie atmosfery terroru. Jurkowski oczywiście to rozumiał i z tego korzystał. Opowiadał potem o represjach stosowanych przez jednostki sowieckie. W 1961 r. mówił, że „kontrwywiad radziecki” „generalnie likwidował” „cały ruch polityczny jako wywiadowczy” na tyłach swej armii. „Traktując ich [AK-owców] potencjalnie jako wrogów, zaczęli ich wywozić. Rzecz naturalna, że w pewnym sensie mogło to oddziaływać szkodliwie na rozszerzenie się bazy oporu”. W innym miejscu usiłował łagodzić nieco ten obraz, dodawał niezbyt spójnie z poprzednimi stwierdzeniami: „pomoc ich [Sowietów] była z natury rzeczy ograniczona ich konkretnymi zadaniami, które na pewnym odcinku drogi zbiegały się z naszymi zadaniami i nieraz przynosiły szkody polityczne, np. wywożenie masowe b[yłych] czł[onków] AK”⁹⁵. Czy Jurkowski, doskonale zorientowany w bezwzględności metod NKWD, znał np. szczegóły dokonywanych przez enkawudzystów jesienią 1944 r. systematycznych, grupowych i pojedynczych mordów na żołnierzach AK w lesie turzańskim? Trudno przesądzić, wszak sowieccy funkcjonariusze z niczego się nie tłumaczyli przed UB.

W Rzeszowie występował podobny kłopot z kadrami dla PPR i UB jak w Chełmie, więc skompletowanie obsady wszystkich placówek UB nie było łatwe. „Rzeszowskie miało swoje tradycje i okazało się, że było tam niemało aktywu KPP-owskiego i PPR-owskiego do naszej dyspozycji”. W powiatowych strukturach UB na stanowiskach obsadzano również funkcjonariuszy przysyłanych z innych terenów – jednak to wciąż nie wystarczało. Efektem takiego stanu rzeczy był szeroki nabór przedstawicieli dołów społecznych, a nawet osób ze środowisk patologicznych. Analfabetyzm i półanalfabetyzm były standardem: „[...] chłopcy w zdecydowanej większości lepiej umieli strzelać niż pisać – to jest prawda. Prawdą też jest, że chętniej szli do lasu szukać bandytów niż pisać raport o wykonanym zadaniu”⁹⁶.

Przy tworzeniu UB i MO na Rzeszowszczyźnie udało się też wykorzystać komunistyczną partyzantkę z Armii Ludowej; nie tyle miejscowe struktury – w tym regionie kadry komunistyczne były raczej nieliczne – ile oddziały, które przeszły przez front z zachodnich części Małopolski i z Kielecczyny. Na przykład 1 Brygadę AL im. Bartosza Głowackiego (choć pod tą szumną nazwą jednostka istniała zaledwie tydzień: od 6 do 15 sierpnia 1944 r.⁹⁷). Przechodząc przez front, poniosła duże straty,

⁹⁴ *Walka z reakcyjnym podziemiem w latach 1944–1947. Relacja Jurkowskiego...*, s. 481.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 480.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 477.

⁹⁷ Więcej zob. M. Korkuć, *Zostańcie wierni tylko Polsce... Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskim (1944–1947)*, Kraków 2002, s. 51.

mimo to, gdy dotarła na obszary zajęte przez Armię Czerwoną, okazała nieocenioną pomoc przy tworzeniu aparatu represji. Pojawiła się możliwość wykorzystania do budowy rzeszowskich struktur partii, milicji i UB ludzi z politycznego kierownictwa krakowskiego obwodu PPR. Na te tereny przybyli m.in. sekretarz krakowskiego obwodu PPR Włodzimierz Aleksandrow (Zawadzki) ps. „Jasny”⁹⁸ oraz dowódca krakowskiego obwodu AL Franciszek Księżarczyk⁹⁹. Pojawił się tam również dowódca miechowskiego okręgu AL Władysław Śliwa, używający pseudonimów „Wacław Imiołek”, „Wacek”.

Z tymi wszystkimi osobami Jurkowski zetknął się w Rzeszowie: „»Jasny«, który był sekretarzem obwodu krakowskiego, przystąpił od razu do organizowania partii, był tam i Wacek Śliwa. Grupa ta była potężnym zastrzykiem ludzi do organizowania milicji”. Jurkowski opisywał podział zadań: „Rozpoczęliśmy pracę. Każdy z nas miał swój odcinek. Tow[arzysz Witold] Konopka miał organizację władz partyjnych i administracyjnych, tow. »Jasny« – [był] od spraw partyjnych, Księżarczyk objął dowództwo Komendy Milicji, ja zająłem się organizacją władz bezpieczeństwa. Wraz z Konopką przeprowadziliśmy rozmowę z czynnikami radzieckimi (a m.in. z ówczesnym zastępcą Koniewa – Szepiłowem) w sprawie pomocy materialnej. Muszę przyznać, że okazali nam oni maksymalną i wszechstronną pomoc, zaopatrując nas bardzo wydatnie. Bez trudu dali nam oni broń, umundurowanie”.

Niektóre opisane przez Jurkowskiego sytuacje doskonale ilustrują atmosferę, w jakiej budowano „władzę ludową”: „Dostaliśmy tysiąc kompletów umundurowania, z których poodpruwaliśmy guziki z sierpem i młotem, tak że chłopcy wyglądali przyzwoicie”. Wszystko odbywało się na zasadzie improwizacji organizacyjnej („myśmy wyjeżdżali w teren organizować placówki milicji i bezpieczeństwa bez żadnych środków: pieniężnych, materialnych”), pod ścisłą ochroną Sowietów. Sam Jurkowski krytycznie oceniał ten stan: „[...] my nie byliśmy jeszcze zdolni uczynić jakiegokolwiek kroku represyjnego, byliśmy bardzo dalecy od sprawności i zdolności do jakichkolwiek czynów. Posiadaliśmy wprawdzie broń, ale ona mogła służyć tylko do walki wręcz, natomiast nie mieliśmy transportu”¹⁰⁰.

W Rzeszowie oczywiście korzystano ze „skuteczności” służb sowieckich, dokonujących oczyszczenia zaplecza dla nowej władzy. W mieście działały „samodzielne grupy kontrwywiadu na tyłach armii radzieckiej”. Prowadząc akcję represyjną, na bieżąco udzielały one również instrukcji postępowania niedoświadczonym

⁹⁸ Włodzimierz Aleksandrow (Zawadzki) (1903–1969) – działacz komunistyczny, w latach 1944–1945 – I sekretarz KW PPR w Rzeszowie, od 1945 r. – I sekretarz KW PPR w Krakowie. W okresie 1949–1957 oraz 1964–1969 wiceminister w rządzie Józefa Cyrankiewicza.

⁹⁹ Franciszek Księżarczyk (1906–1991) – działacz komunistyczny, pierwszy komendant wojewódzki MO w Rzeszowie, potem komendant wojewódzki MO w Warszawie i w Krakowie. W latach 1948–1954 zastępca komendanta głównego MO ds. politycznych. Od 1957 r. w aparacie politycznym „ludowego” WP.

¹⁰⁰ *Walka z reakcyjnym podziemiem w latach 1944–1947. Relacja Jurkowskiego...*, s. 477.

UB-owcom. Jurkowski opowiadał, jak wyglądały tego typu instruktaże NKWD w jego przypadku:

„Był tam generał major, nazwiska nie pamiętam, który po swoim długim dniu pracy, gdzieś do [godz.] 11–12 w nocy konferował ze mną. Dawał mi on praktyczne rady, nie w sensie generalnym, a indywidualnym. Przychodził i pytał się: »Co u was słychać?«. Opowiadałem mu o swojej pracy i jeżeli np. był ktoś aresztowany, pytał:

- A ty jego osobiście przesłuchiwałeś?
- Nie było na to czasu – odparłem”.

Rosjanin więc go pouczał: „Wiesz ty co? Dobry kierownik powinien stracić nawet dużo czasu i wybadać. Pierwsze pytania są najważniejszą sprawą”¹⁰¹.

Jurkowski podsumował nauki enkawudzisty: „Uwagi jego wielokrotnie w praktyce bardzo mi pomagały do rozeznania się, z kim mamy do czynienia”¹⁰². Twierdził też, że „przyjaciele radzieccy na ogół interesowali się swoimi doraźnymi zadaniami. Nie udzielali [...] konkretnej pomocy, aczkolwiek tam, gdzie był bezpośredni styk osobisty, to można było z ich doświadczenia dużo korzystać”¹⁰³. Sowieci realizowali więc swoje zadania, a UB pod kierownictwem Jurkowskiego próbował dotrzymać im kroku w działaniach represyjnych.

Wśród ludzi, których początkowo udało się zaangażować do tworzenia struktur nowej władzy, byli tacy, którzy z rosnącym niepokojem obserwowali skalę aresztowań i komunistycznego bezprawia. Należał do nich przedwojenny działacz ludowy Wiktor Jedliński¹⁰⁴. Ten początkowo dał się wykorzystać komunistom i został przewodniczącym rzeszowskiej WRN. Szybko zrozumiał, że propagandowe pozornie pojednawcze deklaracje komunistów rozmiągają się z codzienną praktyką terroru. Próbował interweniować chociażby w sprawie aresztowań dokonywanych przez UB. Widział, że przywoływanie przez PKWN Konstytucji z 1921 r. jako „podstawy prawnej” nowej władzy nijak nie przekładało się na realia praktyk komunistycznych działaczy i służb. 20 września 1944 r. Jedliński napisał interwencyjny raport do swojego zwierzchnika z Resortu Administracji Publicznej PKWN. To pismo jest także oskarżeniem Jurkowskiego jako zwierzchnika UB w całym województwie.

„Obserwacja życia zbiorowego na terenie województwa [rzeszowskiego] – pisał Jedliński – zarejestrowała w ostatnich czasach wypadki zaaresztowania szeregu osób różnych warstw i zawodów. Aresztowań dokonały organy Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Aresztowani, mimo upływu dłuższego czasu, ani nie otrzymali nakazu aresztowania, ani nie zostali postawieni do dyspozycji sędziego. [...] Fakty te są naj-

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 480.

¹⁰² *Ibidem*.

¹⁰³ *Ibidem*.

¹⁰⁴ Wiktor Jedliński (1897–1975) – adwokat, przedwojenny działacz PSL „Wyzwolenie” i Stronnictwa Ludowego. W czasie wojny działał w podziemnym ruchu ludowym. Należał do tych ludowców, którzy uznali, że można współdziałać z komunistami pod egidą PKWN. Od sierpnia do września 1944 r. wojewoda rzeszowski i przewodniczący rzeszowskiej WRN. Szybko się okazało, że nie spełnia oczekiwań komunistów. Został odwołany, a kilka miesięcy później aresztowany przez UB.

wybitniej sprzeczne z podstawowymi przepisami Konstytucji z 17 marca 1921 roku oraz ustalonymi pojęciami w państwach demokratycznych”. I dalej: „[...] jest moim zdaniem niedopuszczalnym, by obywatele Państwa Polskiego znaleźli się w więzieniu i nie wiedzieli, z jakiego powodu zostali aresztowani [...], opinia publiczna bardzo boleśnie przyjęła do wiadomości fakty omawianych aresztowań. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że fakty te w wybitny sposób hamują rozbudowę organizacji Państwa, bo społeczeństwo widzi w nich jasne zaprzeczenie hasła demokratycznych i w rezultacie wiele warstw odsuwa się od wszelkich poczynąń PKWN”¹⁰⁵.

Jurkowski był w sposób oczywisty odpowiedzialny za wszystkie działania UB w woj. rzeszowskim w czasie, kiedy nim zarządzał. Sam z perspektywy kilkunastu lat przyznawał: „Trudno mi jest dać ocenę, co wówczas decydowało o tym. Być może, że nie byliśmy przygotowani ku temu lub nie mieliśmy możliwości, ale wydaje mi się, że słusznym [stwierdzeniem] bezspornie jest to, że myśmy nie mieli jasnej linii politycznej, rozeznania w odcieniach politycznych, co powodowało, że napotkawszy [...] zbrojny opór, który nie zawsze wynikał z klasowych pozycji, docieraliśmy do nich jak do wrogów”¹⁰⁶. O podziemiu niepodległościowym także po latach mówił z satysfakcją: „[wróg], z którym spotkaliśmy się w 1944–45–46 roku i którego zlikwidowaliśmy tak doszczętnie, że nigdy już głowy nie podniósł”¹⁰⁷.

Stosowanie represji oczywiście było zgodne z oczekiwaniami Radkiewicza i całego szefostwa resortu. Trudno więc przypuszczać, że takie informacje Jedlińskiego mogły zaszkodzić resortowym ocenom postawy Jurkowskiego. Wręcz przeciwnie, zaszkodziły autorowi raportu, który już dzień później został odwołany ze stanowiska, a kilka miesięcy później również aresztowany.

Jurkowski miał jednak poważniejszy problem. Obaj, wraz z Broniatowskim, zostali nisko ocenieni pod względem kompetencji organizatorskich i osiągnięć na swych stanowiskach w Rzeszowie. To skutkowało poważną krytyką wewnątrzpartyjną i resortową. Już 29 sierpnia 1944 r. Włodzimierz Zawadzki ps. „Jasny”, sekretarz KW PPR w Rzeszowie, w raportach negatywnie oceniał skuteczność działań Jurkowskiego: „Konieczne jest mianowanie szefa bezpieczeństwa. Jurkowski do tej pory nie ruszył się z miejsca”¹⁰⁸. Już po wyjeździe Jurkowskiego z Rzeszowa także ppor. Longin Kołarz w raporcie z 30 września 1944 r. podważył efektywność działań zarówno Jurkowskiego, jak i Broniatowskiego, co było o tyle istotne, że Kołarz był zastępcą Jurkowskiego w rzeszowskim WUBP, więc obserwował jego poczynania z bliska, a następnie po nim objął stanowisko szefa WUBP. „Donoszę, że praca naszego aparatu jest hamowana przez szereg trudności. [...] Dotychczas ja ufałem, że w sprawach gospodarczych, w organizacji aparatu WUBP pomogą

¹⁰⁵ Cyt. za: Z. Nawrocki, *Zamiast wolności...*, s. 83.

¹⁰⁶ *Walka z reakcyjnym podziemiem w latach 1944–1947. Relacja Jurkowskiego...*, s. 482.

¹⁰⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁸ Cyt. za: M. Krzysztofiński, *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918–1944/1945*, Rzeszów 2010, s. 292.

mjr Broniatowski i por. Jurkowski, niestety, moje nadzieje zawiodły mnie. Nasz aparat absolutnie nie jest zabezpieczonym dla prowadzenia normalnej pracy. [...] Powyżej wymienieni Pełnomocnicy Resortu nie wykonali swojego zadania w uruchomieniu WUBP w Rzeszowie i Pow[iatowych] UB. I w Woj[ewódzkim] UB i w Pow[iatowych] UB pracę prowadzi się na własną rękę, co nie jest dopuszczalnym w pracy naszego aparatu. [...] Prawda jest taka, że WUBP jest czymś drugolub trzeciorzędnym w województwie, tą właśnie nienormalność nie zlikwidowali ani Broniatowski, ani Jurkowski”¹⁰⁹ – pisał Kołarz.

Możliwe, że takie interwencje spowodowały, że Radkiewicz nie zatrzymywał Jurkowskiego przy sobie, lecz postanowił go wysłać do wojska. 14 października 1944 r. Jurkowski formalnie został skierowany do dyspozycji Michała Żymierskiego, „naczelnego dowódcy WP” stojącego na czele Resortu Obrony Narodowej¹¹⁰. Teoretycznie od 12 października 1944 do 22 stycznia 1945 r. Jurkowski był jego osobistym adiutantem¹¹¹, chociaż wątpliwe, czy rzeczywiście wypełniał takie zadania.

Nadszedł czas, kiedy należało uregulować kwestię przynależności do partii komunistycznej w kraju. W listopadzie 1944 r. Jurkowski otrzymał legitymację PPR. Oczywiście dla niego – jako przybyłego z ZSRS członka komunistycznego aparatu bezpieczeństwa – była to tylko dodatkowa formalność. W KC PPR bez wahań wydano mu tymczasową legitymację¹¹².

W wojsku czekał go awans, 2 listopada 1944 r. został kapitanem¹¹³. Czy oznacza to, że rzeczywiście chciano go wykorzystać w wojsku na dłużej? Nie wiadomo. Jest natomiast pewne, że potrzeby kadrowe UB były duże w związku z planowaną ofensywą Armii Czerwonej. Radkiewicz nie mógł sobie pozwolić na marnowanie mimo wszystko doświadczonego funkcjonariusza bezpieki. Komuniści nie mieli zaplecza, a potrzebowali pewnych ludzi do kierowania budową struktur terroru na ziemiach, które Armia Czerwona miała za chwilę zająć. Powoływano specjalne grupy operacyjne, które miały się posuwać tuż za frontem sowieckim i kierować tworzeniem zrębów nowej władzy.

Kadry „mało piśmienne”

Na mocy rozkazu personalnego z 23 stycznia 1945 r. Jurkowski został mianowany p.o. kierownikiem Grupy Operacyjnej UB na Górnym Śląsku. Został wraz z podkomendnymi wysłany za sowieckim frontem do Katowic w celu stworzenia WUBP i sieci

¹⁰⁹ Cyt. za: Z. Nawrocki, *Zamiast wolności...*, s. 50.

¹¹⁰ AIPN, 0154/54, rozdz. III, Przebieg służby Józefa Jurkowskiego, k. 1–3; AIPN, 2174/1518, Teczka akt personalnych żołnierza: szeregowy (były pułkownik) Jurkowski Józef, k. 19.

¹¹¹ AIPN, 2174/1518, Teczka akt personalnych żołnierza: szeregowy (były pułkownik) Jurkowski Józef, k. 19. *Józef Jurkowski*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/41619>, dostęp 20 X 2022 r.

¹¹² AIPN, 0154/54, rozdz. I, Ankieta specjalna Józefa Jurkowskiego, 16 X 1948 r., k. 4–11.

¹¹³ *Ibidem*, Odpis dowodu osobistego Józefa Jurkowskiego, k. 13.

urzędów powiatowych¹¹⁴. Szerszy opis działalności Jurkowskiego na Śląsku wymagałby odrębnej analizy materiału archiwalnego dotyczącego funkcjonowania katowickiego WUBP w okresie, kiedy zarządzał nim Jurkowski, co przekracza, m.in. ze względów objętościowych, założenia i cele niniejszego artykułu. Ograniczymy się więc do niektórych faktów już opisanych w dostępnych publikacjach i skupimy się na tych, które znajdują odzwierciedlenie w aktach osobowych funkcjonariusza.

Po przybyciu do Katowic Jurkowski został *de facto* pierwszym szefem WUBP w Katowicach. Należał do pracowników z najdłuższym stażem w UB¹¹⁵. Również na tamtych terenach bezpieczeństwa miała kłopoty kadrowe. „Przyjechałem do Katowic w styczniu 1945 r., organizować WUB[P]. Miałem ze sobą 60 ludzi zabranych z Rzeszowa”¹¹⁶ – opowiadał później. Jednak potrzebował ich więcej. „Trzonu dostarczyło mi Zagłębie [Dąbrowskie], ale to nie wystarczyło. Wiedziałem, że w kieleckim była szeroka partyzantka AL-owska, a ponieważ był ze mną [Henryk] Połowniak, posłałem go do swojej wioski”. Według jego słów Połowniak ściągnął „mało piśmiennych, ale najwierniejszych bojowców – AL-owców”. To dobrze pokazuje mechanizm uzupełnień kadrowych, nawet jeśli opisywane liczby były przesadzone¹¹⁷.

Jurkowski otrzymywał kolejne stopnie oficerskie. Funkcjonariusze tacy jak on mieli ułatwioną ścieżkę awansu. Kapitanem Jurkowski był przez kilka miesięcy. Już 16 czerwca 1945 r. cieszył się stopniem majora, a 22 lipca 1946 r. – podpułkownika¹¹⁸. Uczestniczył w rozbijaniu podziemia niepodległościowego na Śląsku oraz w tzw. akcji amnestyjnej i ujawnieniowej. We wrześniu 1945 r. osobiście zaangażował się w negocjacje z dowódcami śląskiej Armii Krajowej, w tym z płk. Zygmuntem Jankem ps. „Walter”, namawiał ich do ujawnienia się i opublikowania odezwy do żołnierzy AK w tej sprawie. Negocjacje zakończyły się po myśli WUBP¹¹⁹. Sam także był na Śląsku przedmiotem rozpracowywania przez wywiad podziemia¹²⁰.

Czynnie uczestniczył w agenturalnym rozpracowaniu i likwidacji Komendy VII Śląskiego Okręgu Narodowych Sił Zbrojnych – całą rozległą operację zakończono

¹¹⁴ AIPN, 990/2, t. 1, Rozkazy personalne MBP. Rok 1945, Rozkaz personalny nr 19 z 23 stycznia 1945 r., k. 68; D. Węgrzyn, *Aparat bezpieczeństwa wobec środowisk narodowych na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1945–1956*, Katowice–Kraków 2007, s. 7. Niekiedy w aktach pojawia się data 25 I 1945 r. Zob. AIPN, 0154/54, rozdz. III, Przebieg służby Józefa Jurkowskiego, k. 1–3. Józef Jurkowski, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/41619>, dostęp 20 X 2022 r. Niektórzy badacze podają, że nominacja miała miejsce już 2 I 1945 r., jednak wydaje się to wątpliwe. Zob. T. Kurpierz, P. Piątek, „Dobić wroga”. *Aparat represji wobec podziemia zbrojnego na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie (1945–1947)*, Katowice–Kraków 2007, s. 34.

¹¹⁵ AIPN, 0154/54, rozdz. III, Przebieg służby Józefa Jurkowskiego, k. 1–3; W. Dubiański, A. Dziurok, *Kadra kierownicza urzędów bezpieczeństwa w województwie śląskim [w:] „Zwyczajny” resort. Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 147.

¹¹⁶ *Walka z reakcyjnym podziemiem w latach 1944–1947. Relacja Jurkowskiego...*, s. 485.

¹¹⁷ *Ibidem*.

¹¹⁸ AIPN, 0154/54, rozdz. III, Przebieg służby Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

¹¹⁹ A. Dziuba, *Podziemie poakowskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945–1947*, Kraków 2005, s. 89–91, 139.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 89–91.

aresztowaniami w październiku i listopadzie 1945 r. Należał do wąskiej grupy pracowników WUBP w pełni zorientowanych w szczegółach działań operacyjnych MBP¹²¹.

Zdarzały mu się drobne potknięcia. 25 października 1945 r. otrzymał np. nagannę za „naruszenie Rozkazu MBP”¹²² (w aktach bliżej nieokreślone), jednak żaden z takich problemów nie przeszkodził w rozwoju jego resortowej kariery.

Uregulował sprawy osobiste. W listopadzie 1945 r. oficjalnie zawarł ślub cywilny z Bruchą Binsztok – dziewczyną o podobnych doświadczeniach i dorobku w strukturach komunistycznych. Łączyło ich żydowskie pochodzenie i przedwojenna praca na rzecz Kominternu.

Brucha Binsztok urodziła się 28 kwietnia 1917 r.¹²³ w Chełmie Lubelskim w rodzinie Jakuba i Hindy Binsztoków. Od młodych lat angażowała się w ruch komunistyczny. Od 1932 r. była aktywistką organizacji określonej w aktach jako „Pionierzy”. Dwa lata później, w 1934 r., odnalazła się w szeregach Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Ukrainy. W latach II wojny światowej jako komunistka trafiła do stworzonego przez Wandę Wasilewską Związku Patriotów Polskich¹²⁴.

Oficjalnie zatwierdzono zmianę jej personaliów – stała się Bronisławą Jurkowską. Następnie do potrzeb „dostosowano” również dane rodziców, imię ojca (Jakub) pozostawiono, ale imię matki (Hinda) zmieniono na Zofia¹²⁵. Ojciec był kiedyś zapisywany jako Bronisław¹²⁶. W aktach paszportowych Jurkowski nie podawał już nazwiska panińskiego żony Binsztok, tylko oświadczał, że po rodzicach nazywała się Bielawska¹²⁷. Po wojnie – od 6 czerwca 1946 r. – również ona sformalizowała swą przynależność do PPR¹²⁸.

Niedługo po ślubie Jurkowski został przeniesiony do pracy w UB na Pomorzu. Na mocy rozkazu z 7 grudnia 1945 r. został mianowany kierownikiem WUBP w Bydgoszczy (z dniem 25 grudnia 1945 r.)¹²⁹. W związku z tym zapewniono również odpowiednią posadę jego żonie w strukturach partii i UB. W latach 1946–1950 Bronisława Jurkowska pełniła funkcję kierownika Wydziału Propagandy KW PPR/PZPR w Bydgoszczy¹³⁰. 7 grudnia 1947 r. urodziła im się córka. Otrzymała imiona Wanda Wiesława¹³¹.

Następnie przez krótki czas Bronisława Jurkowska była instruktorem ds. szkolenia partyjnego w KC PZPR w Warszawie (1950–1951)¹³². Kiedy Jurkowskiego

¹²¹ Więcej zob. D. Węgrzyn, *Aparat bezpieczeństwa wobec środowisk narodowych...*, s. 158–170.

¹²² AIPN, 0154/54, rozdz. III, Przebieg służby Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

¹²³ AIPN, 230/746, Pismo Józefa Kratki do Departamentu Kadr MBP, 9 VI 1952 r., k. 10.

¹²⁴ *Bronisława Jurkowska*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/50580>, dostęp 20 X 2022 r.

¹²⁵ AIPN, 0154/54, rozdz. I, Pismo Departamentu Kadr MBP z 1953 r., k. 21.

¹²⁶ *Bronisława Jurkowska*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/50580>, dostęp 20 X 2022 r.

¹²⁷ AIPN, 230/746, Wniosek Józefa Jurkowskiego o wydanie dowodu osobistego, 11 XI 1963 r., k. 1.

¹²⁸ AIPN, 0154/54, rozdz. I, Pismo Departamentu Kadr MBP z 1953 r., k. 21.

¹²⁹ *Ibidem*, Protokół nominacji w MBP, k. 14; *ibidem*, rozdz. III, Przebieg służby Józefa Jurkowskiego, k. 1–3; W. Dubiański, A. Dziurok, *Kadra kierownicza urzędów...*, s. 161.

¹³⁰ *Bronisława Jurkowska*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/50580>, dostęp 20 X 2022 r.

¹³¹ AIPN, 230/746, Ankieta Józefa Jurkowskiego dla Biura Dowodów Osobistych, 21 IV 1952 r., k. 4–6.

¹³² *Bronisława Jurkowska*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/50580>, dostęp 20 X 2022 r.

przenoszono na nowe posady – jego żona również znajdowała zatrudnienie w strukturach resortu bezpieczeństwa. Razem z mężem pracowała w WUBP w Katowicach/Stalinogrodzie. Była też przez krótki czas zastępcą kierownika Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej KW PZPR w Katowicach¹³³.

Według niektórych autorów Jurkowski, mimo przeniesienia na północ, powracał jeszcze służbowo na Śląsk. W 1946 r. miał być czynnie zaangażowany w działania przeciw zgrupowaniu Henryka Flamego ps. „Bartek”¹³⁴. Nie jest to wykluczone – wszak poznał realia i wielu ludzi zaangażowanych wcześniej w operację rozbicia VII Śląskiego Okręgu NSZ w 1945 r. Znał też dokładnie kulisy realizowanych tam akcji prowokacyjnych, które były kluczem do operacji wymordowania partyzantów „Bartka”.

Wiadomo, że Jurkowski na Pomorzu miał sukcesy w pracy operacyjnej, chociaż zdarzały się potknięcia. 18 kwietnia 1947 r. otrzymał upomnienie za sprawę „aresztowania urzędników prokuratury w Toruniu”¹³⁵, bliżej w aktach nieokreślona. Wykazywał się aktywnością i inicjatywą w walce UB z Kościołem katolickim. Jego działalność w tym czasie dobrze się wpisywała w oczekiwania kierownictwa MBP. Jesienią 1947 r. na pierwszej krajowej odprawie poświęconej wyłącznie tej problematyce wystąpił Stanisław Radkiewicz. Nazwał on kler katolicki „najbardziej zorganizowaną, reakcyjną siłą występującą przeciwko obozowi demokracji”. I wezwał zgromadzonych: „Powinniśmy być czujni i umiejętnie przygotować się do walki”¹³⁶. Jurkowski przystąpił do intensywnej pracy na swoim terenie i meldował, że zaczął m.in. na różne sposoby w Bydgoszczy ograniczać uroczystości religijne – redukował ich zasięg i liczbę. Chwalił się naciskiem безпеki wywieranym na wzywanych do UB księży i powstrzymywaniem ich przed odczytywaniem listów pasterskich¹³⁷.

Na mocy rozkazu z 5 marca 1948 r. Jurkowski został szefem WUBP w Gdańsku. Urzędował tam od 15 marca 1948 r.¹³⁸ W lokalnych opracowaniach zapisano, że „z racji pełnionej funkcji zasiadał w egzekutywie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i miał realny wpływ na kształtowanie życia społecznego (stalinizację) Gdańska. Był współodpowiedzialny za represje wobec członków gdańskiej opozycji politycznej i brutalne metody stosowane w procesie „zjednoczenia» Polskiej Partii Socjalistycznej i PPR”¹³⁹.

¹³³ AIPN, 0154/54, rozdz. I, Pismo Departamentu Kadr MBP z 1953 r., k. 21.

¹³⁴ Zob. T. Kurpierz, P. Piątek, „Dobić wroga”..., s. 172.

¹³⁵ AIPN, 0154/54, rozdz. III, Przebieg służby Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

¹³⁶ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 56–57.

¹³⁷ *Ibidem*.

¹³⁸ AIPN, 0154/54, rozdz. III, Przebieg służby Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

¹³⁹ M. Żukowski, *Jurkowski Józef, oficer Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku*, https://gdansk.gedanonopedia.pl/gdansk/?title=JURKOWSKI_J%C3%93ZEF_oficer_Urz%C4%99du_Bezpiecze%C5%84stwa_Publicznego_w_Gda%C5%84sku, dostęp 5 X 2022 r.

Jako szef WUBP nie zawsze był oceniany pozytywnie. 26 kwietnia 1949 r. Jurkowski został ukarany upomnieniem za – jak stwierdzono w aktach – „sprawę ucieczki za granicę posłów PSL”¹⁴⁰. Akurat zarzuty pod adresem samego Jurkowskiego nie były aż tak poważne – nie przeszkodziły mu w otrzymaniu 18 lipca 1949 r. awansu na stopień pułkownika¹⁴¹.

W Gdańsku Jurkowski przebywał nieco ponad rok. W tym czasie, 1 stycznia 1949 r. na świat przyszła jego druga córka – Janina. Także sprawy rodzinne nie były przeszkodą w realizacji ważnych z punktu widzenia MBP zadań. Na mocy rozkazu z 25 sierpnia 1950 r. Jurkowski został skierowany do dyspozycji wiceministra BP – Mieczysława Mietkowskiego¹⁴². Zajął wówczas miejsce płk. Władysława Czaplickiego w trzyosobowym kierownictwie śledztwa w sprawie tzw. spisku w wojsku, w której głównymi oskarżonymi byli gen. Stanisław Tatar, płk Marian Utnik i płk Stanisław Nowicki. Mówimy tu o swoistym nadzorze MBP nad brutalnym wymuszaniem zeznań oficerów i przygotowaniach do procesu pokazowego. Biorąc pod uwagę znaczenie całej sprawy dla ówczesnego kierownictwa partii komunistycznej, należy to uznać za wyraz daleko idącego zaufania Radkiewicza do Jurkowskiego. Stalinowskie elity resortowe potraktowały go jako jednego z ludzi do „zadań specjalnych”. Nie ma znaczenia, że przesłuchiwanym przeniesiono wówczas z aresztu MBP do cel Głównego Zarządu Informacji „ludowego” WP. Funkcjonariusze MBP mieli jednak mniejszy niż wcześniej wpływ na preparowanie dowodów istnienia rzekomego spisku, a i sam Jurkowski nie zajmował w śledztwie takiej pozycji jak Czaplicki¹⁴³. W dokumentach napisano, że w tym czasie w sensie służbowym „faktycznie pełni[ł] rolę starszego inspektora przy Ministrze” Radkiewicz¹⁴⁴.

Wyroki skazujące w procesie w sprawie „spisku” Tatar, Utnika i Nowickiego zapadły w sierpniu 1951 r., a Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego w październiku tego roku utrzymało je w mocy. Zadanie można było uznać za wykonane. Jurkowskiego jednak nie zamierzano na powrót przenosić do Gdańska, znaleziono dla niego analogiczną do zajmowanej posadę na Górnym Śląsku. „W związku z odwołaniem płk. Pundy – płk Jurkowski jest proponowany przez Kierownictwo MBP na stanowisko szefa WUBP w Katowicach” – napisał szef resortowych kadr MBP Mikołaj Orechwa 9 listopada 1951 r.¹⁴⁵

To wtedy, jesienią 1951 r., Jurkowski i Orechwa rozmawiali o roli „Żydów pracujących w aparacie bezpieczeństwa”. Jurkowski po wykonaniu tak ważnych zadań mógł czuć się pewnie. I wtedy właśnie przekonywał Orechwę, że „żyd jest

¹⁴⁰ AIPN, 0154/54, rozdz. III, Przebieg służby Józefa Jurkowskiego, k. 1–3. Szerzej o tym zob. W. Frazik, *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013, s. 341–342.

¹⁴¹ AIPN, 0154/54, rozdz. III, Przebieg służby Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

¹⁴² *Ibidem*.

¹⁴³ Więcej zob. J. Poksiński, „TUN”. *Tatar – Utnik – Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992, s. 108–113.

¹⁴⁴ AIPN, 0154/54, rozdz. III, Pismo Departamentu Kadr MBP, 9 XI 1951 r., k. 4.

¹⁴⁵ *Ibidem*.

pojęciem identycznym z komunistą”, a „kto [...] stara się osłabiać ich wpływy, ten osłabia wpływy komunistów i gra na rękę gomulkowców”¹⁴⁶. Choć był czas „niełaski” Gomułki po odsunięciu go od władzy, Orechwa bynajmniej nie dał się przekonać tak zbudowanej konstrukcji logicznej. Szef kadr MBP uważał takie poglądy za „szkodliwe”, sam – w duchu ortodoksji stalinowskiego internacjonalizmu – jednoznacznie się od nich odcinał i uznawał je za przejaw żydowskiego nacjonalizmu. W roku 1951 odbyta rozmowa Jurkowskiemu jeszcze nie zaszkodziła, jednak w aktach notatka na jej temat (spisana sporo później, 3 marca 1952 r.) pozostała. Orechwa skomentował w niej wywód kolegi z UB w sposób następujący: „Taka »teoria« płk. Jurkowskiego nie jest przypadkowo wypowiedzianym zdaniem, jest ona wyrazem nacjonalistycznych nastrojów, których płk Jurkowski prawdopodobnie nie wyzbył się. W każdym bądź razie teoria ta jest fałszywa, a będąc stosowana w polityce personalnej – wielce szkodliwa”¹⁴⁷.

Zgodnie z wcześniejszym planem wkrótce po tej rozmowie Jurkowski objął kierownictwo WUBP w Katowicach, formalnie z dniem 1 grudnia 1951 r. ponownie znalazł się na stanowisku szefa urzędu¹⁴⁸.

Orechwa doceniał na razie „bezpieczniackie” zdolności swego interlokutora. Uznawał go za przydatnego w pracy aparatu represji. Nie przeszkodziły więc wówczas Jurkowskiemu ani nieprzemyślane wywody, ani też pewne kłopoty jego brata Chaima Jungmana, czyli Janusza Jurkowskiego.

Jak nadmieniono wcześniej, po klęsce komunistów w wojnie domowej w Hiszpanii Chaim przebywał we francuskich obozach i więzieniach i został uwolniony już w czasie II wojny światowej w Afryce. Następnie do 1946 r. służył w armii brytyjskiej. Wrócił do Polski w 1947 r. i został kierownikiem Samodzielnej Sekcji Techniki Departamentu VII MBP¹⁴⁹. Już wtedy prowadzono przeciw niemu akcję weryfikacyjną w związku z zarzutami „niepartyjnej postawy” w czasie pobytu we francuskich obozach jenieckich. Wówczas wniosek o dyscyplinarne zwolnienie z resortu nie został uwzględniony i Janusz Jurkowski kontynuował karierę w MBP¹⁵⁰. Jednak wątpliwości pozostały i w styczniu 1953 r. „w związku z podejrzaną przeszłością” zwolniono go z pracy w resorcie. Nie wiadomo, czy pomogły mu wtedy związki rodzinne z bratem, ale zarzutów ostatecznie nie uznano chyba za bardzo obciążające, skoro z MBP Janusz Jurkowski trafił wprost pod skrzydła MON. W nowej roli wyjechał do Korei jako członek misji wojskowej¹⁵¹, a takie misje były przewidziane dla ludzi gwarantujących wierność systemowi.

¹⁴⁶ *Ibidem*, Notatka dyrektora Departamentu Kadr MBP Mikołaja Orechwy, 3 III 1952 r., k. 7.

¹⁴⁷ *Ibidem*, k. 7–7v.

¹⁴⁸ *Ibidem*, Przebieg służby Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

¹⁴⁹ AIPN, 0154/54, rozdz. II, Notatka informacyjna na temat Janusza Jurkowskiego, brata Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

¹⁵⁰ A. Zieliński, *Bakszt Marian [w:] Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, t. 1, red. W. Bagiński, M. Dźwigał, Warszawa 2020, s. 84.

¹⁵¹ AIPN, 0154/54, rozdz. II, Notatka informacyjna na temat Janusza Jurkowskiego, brata Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

Po śmierci Stalina

Nazwa Katowic po śmierci Stalina została zmieniona, od 1953 r. był więc Jurkowski szefem WUBP w Stalinogrodzie. Zbiegło się to z incydentem, który uznano za akt dywersji. W Zakładach Chemicznych w Krupskim Młynie doszło w marcu 1953 r. do eksplozji i spalenia dwóch magazynów. Pojawiły się opinie obciążające Jurkowskiego jako szefa WUBP współodpowiedzialnością za dopuszczenie do takich aktów dywersji. On sam ponoć przyjął na siebie odpowiedzialność za te niedopatrzenia, co nie naruszyło jednak jego pozycji w MBP¹⁵².

Sytuacja w partii i w służbach daleka była od stabilności. Zaczęły się potajemnie pierwsze rozliczenia w aparacie bezpieczeństwa za „błędy i wypaczenia”. Starano się wyczuwać kierunki zmian wyznaczane w Moskwie po śmierci Stalina. Wydarzenia nabierały tempa. Wysoki funkcjonariusz MBP Józef Światło uciekł na Zachód. Na początku 1954 r. zaczęły się roszady na kluczowych stanowiskach w resorcie. W październiku w Biurze Politycznym powołano komisję do zbadania przypadków „naruszenia praworządności” w aparacie bezpieczeństwa, a w grudniu 1954 r. na miejsce MBP powołano Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego¹⁵³.

Jurkowski jeszcze mógł czuć się bezpiecznie. To on 1 stycznia 1955 r. został kierownikiem Wojewódzkiego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Stalinogrodzie¹⁵⁴. Co więcej – awansował później do centrali i przeniósł się do Warszawy. Na mocy rozkazu z 11 maja 1955 r. został mianowany dyrektorem Departamentu V KdsBP¹⁵⁵. Jeszcze 3 maja 1955 r. Orechwa, kierując wnioskiem o objęcie stanowiska, pisał o nim w samych superlatywach: „Jest on jednym z mocniejszych Kierowników, jednak na tym ostatnim województwie [stalinogrodzkim] pracuje za długo. Ponadto zachodzi konieczność wzmocnienia obsady Departamentu V (kolejowego) i tym odcinkiem pracy płk Jurkowski może pokierować”¹⁵⁶.

W czerwcu 1956 r. doszło do stłumienia robotniczego buntu w Poznaniu. Zaczęły dojrzywać zmiany na szczycie partii i nowe rozliczenia w resorcie bezpieczeństwa. „Permanentna krytyka aparatu bezpieczeństwa, podczas której nierzadko pojawiały się głosy całkowitej jego likwidacji, spowodowała rozprzężenie i całkowitą dezorientację funkcjonariuszy, pogłębianą prowadzoną równocześnie redukcją oraz ściganiem przez organy prokuratorskie tych, którzy dopuścili się łamania zasad praworządności”¹⁵⁷ – pisał Henryk Dominiczak.

¹⁵² *Stalinizm i rok 1956 na Górnym Śląsku*, red. A. Dziurok, B. Link, K. Tarka, Katowice–Opole–Kraków 2007, s. 223.

¹⁵³ D. Czerwiński, *Czas przemian i niepewności. Aparat bezpieczeństwa w Polsce Ludowej 1953–1956* [w:] *Między śmiercią Stalina a powrotem Gomułki*, red. S. Ligarski, M. Mazur, Szczecin 2020, s. 11–13.

¹⁵⁴ AIPN, 0154/54, rozdz. III, Przebieg służby Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

¹⁵⁵ *Ibidem*.

¹⁵⁶ *Ibidem*, Wniosek dyrektora Departamentu Kadr MBP, 3 V 1955 r., k. 11.

¹⁵⁷ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997, s. 121.

Opisane wyżej procesy były wstępem do tego, aby i Jurkowski został objęty reorganizacją aparatu bezpieczeństwa. Dojrzały decyzje o zmianach personalnych na szczytach władzy w państwie i w partii komunistycznej. Być może sam Jurkowski chciał uprzedzić bieg zdarzeń. Od czerwca 1956 r. był już w dyspozycji Departamentu Kadr i Szkolenia KdsBP¹⁵⁸. Stało się tak w związku z oddelegowaniem go do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli nad wykonaniem rozejmu w Indochinach¹⁵⁹. 12 czerwca 1956 r. w roli obserwatora rzeczowej komisji wyjechał na pół roku do Wietnamu¹⁶⁰, a 1 lipca tego roku formalnie został przeniesiony do „JW nr 2000”, czyli do dyspozycji Zarządu II Sztabu Generalnego „ludowego” WP¹⁶¹.

Jurkowski mógł z oddali obserwować działania Gomułki po objęciu przez niego władzy. Z pewnością słyszał o zapowiadanych rozliczeniach z „nieprawidłowościami” w resorcie bezpieczeństwa. Mógł oczywiście się tym wszystkim niepokoić. 11 grudnia 1956 r. Jurkowski zakończył pobyt w Wietnamie. Pozostawał w dyspozycji Departamentu Kadr MSW¹⁶².

Dzisiaj wiemy, jak wiele zamierzeń Gomułki w kontekście realnych zmian miało mieć jedynie charakter kosmetyczny czy wręcz pozorowany¹⁶³. Jurkowskiemu najprawdopodobniej pomagano w znalezieniu bezpiecznego schronienia w czasie owych nawet ograniczonych „rozliczeń” z nadużyciami w aparacie bezpieczeństwa. Takie były zasady – nawet przy zwalnianiu funkcjonariuszy bezpieki w ramach reorganizacji resortu w okresie od października 1956 do wiosny 1957 r. szukano im nowych, bezpiecznych czy wręcz intratnych miejsc pracy¹⁶⁴.

W takiej atmosferze w lutym 1957 r. na mocy decyzji MSW Jurkowski został skierowany jako słuchacz do Akademii Sztabu Generalnego Ministerstwa Obrony Narodowej. Jednak MON nie zgodziło się na przyjęcie Jurkowskiego do wojska¹⁶⁵. Ten próbował się kontaktować z wysokimi urzędnikami ministerstwa, zabiegał o rozmowy również z ministrem Marianem Spychalskim, ale na próżno. To sam Spychalski nie chciał go w strukturach swego resortu. Najprawdopodobniej miał na to wpływ nie tak dawny udział Jurkowskiego w resortowej komisji nadzorującej śledztwo i przygotowywania procesu w sprawie „spisku w wojsku”.

Plan znalezienia bardziej trwałego miejsca w wojsku nie został więc zrealizowany. Jurkowski z ASG został odwołany z dniem 1 kwietnia 1958 r., jego powrót do bezpieki był zaś wykluczony. Zaplanowano, że tak czy inaczej zostanie ze służby

¹⁵⁸ AIPN, 0154/54, rozdz. III, Przebieg służby Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

¹⁵⁹ *Ibidem*, Wniosek przewodniczącego KdsBP Edmunda Pszczółkowskiego, 21 V 1956 r., k. 13.

¹⁶⁰ Józef Jurkowski, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/41619>, dostęp 20 X 2022 r.

¹⁶¹ AIPN, 0154/54, rozdz. III, Przebieg służby Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

¹⁶² Józef Jurkowski, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/41619>, dostęp 20 X 2022 r.

¹⁶³ Zob. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 121, 128–132.

¹⁶⁴ *Ibidem*, s. 128.

¹⁶⁵ AIPN, 0154/54, rozdz. III, Pismo płk. Józefa Jurkowskiego do ministra spraw wewnętrznych, 12 XII 1957 r., k. 19.

w „organach bezpieczeństwa” zwolniony „najpóźniej do dnia 30 czerwca 1958 r.”¹⁶⁶ Tak też się stało. 10 maja 1958 r. Jurkowski został skierowany „do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”¹⁶⁷, a 26 maja definitywnie z resortu wydany¹⁶⁸.

Życie poza resortem

Błędne byłoby mniemanie, że znalazł się nagle bez środków do życia. Przypadek Jurkowskiego pokazuje, w jaki sposób zwolnieni funkcjonariusze bezpieczeństwa w dalszym ciągu byli przesuwani na inne stanowiska, tak aby wciąż pozostawali członkami kasty uprzywilejowanych, o których dochodach zwykli mieszkańcy PRL mogli tylko pomarzyć. Lata służby „w resorcie” zapewniały mu wciąż wysoki status materialny¹⁶⁹.

Najpierw Jurkowski został rencistą na utrzymaniu MSW. Do wysługi lat doliczono mu, oprócz 15 lat w UB i w komunistycznym wojsku, także 9 lat działalności w partii komunistycznej przed wojną oraz dodatek w wysokości 25 proc. renty za komunistyczne odznaczenie Orderem Sztandaru Pracy. Wszystko razem, wraz z dodatkiem na dwójkę dzieci (w sumie 215 zł), składało się na kwotę 2392 zł, wypłacanych Jurkowskiemu każdego miesiąca¹⁷⁰. Już w listopadzie 1958 r. Jurkowski zwrócił się o zawieszenie wypłaty renty. Prawdopodobnie dlatego, że zamierzał starać się o jej podwyższenie. Tak też się stało, 18 lutego 1959 r. przyznano mu rentę znacznie wyższą – w wysokości 4536 zł. Trzeba przyznać, że było to wysokie uposażenie, jeśli się weźmie pod uwagę, że przeciętne wynagrodzenie w PRL w 1958 r. wynosiło 1348 zł. Czyli jego pobory resortowego rencisty wciąż były ponad trzykrotnie większe od przeciętnej pensji pracującego obywatela PRL¹⁷¹.

Dlatego wciąż stać go było na wczasy w Bułgarii – wówczas traktowane jako ekskluzywne i elitarne¹⁷². Takich możliwości nie miał przeciętny mieszkaniec PRL. Dochody rodziny powiększała żona, która od grudnia 1959 r. pracowała w Komitecie Warszawskim PZPR jako etatowy pracownik¹⁷³.

Jurkowski nabył umiejętność dostosowywania się do zmiennej koniunktury politycznej w PRL. Szybko przestawił się – podobnie jak inni byli ubowcy – na afirmację przywództwa Gomułki w partii i państwie. Gdy zaufani pracownicy Zakładu Historii Partii zbierali relacje o początkach komunizmu w Polsce, trafili również do Jurkowskiego. 7 czerwca 1961 r. Jurkowski udzielił im wywiadu. Szeroko opisywał

¹⁶⁶ *Ibidem*, Notatka dot. płk. Józefa Jurkowskiego s. Daniela, 30 IV 1958 r., k. 15.

¹⁶⁷ *Ibidem*, Skierowanie nr 137/II, 12 V 1958 r., k. 16.

¹⁶⁸ *Ibidem*, Przebieg służby Józefa Jurkowskiego, k. 1–3.

¹⁶⁹ *Ibidem*.

¹⁷⁰ *Ibidem*, Decyzja dyrektora Departamentu Finansowego MSW Feliksa Goldsztajna, 8 VII 1958 r., k. 26.

¹⁷¹ *Przeciętne wynagrodzenie od roku 1950*, ZUS, <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach>, dostęp 14 XI 2022 r.

¹⁷² AIPN, 0154/54, rozdz. III, Pismo do dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSW, 2 VI 1962 r., k. 27.

¹⁷³ AIPN, 0423/9478, Legitymacja ubezpieczeniowa Bronisławy Jurkowskiej, k. 66–81.

początki instalowania komunistycznego aparatu bezpieczeństwa na ziemiach polskich zajętych przez Armię Czerwoną. W tym czasie rządy Władysława Gomułki sprawiały wrażenie stabilnych. Mijało pięć lat od przezwyciężenia w roku 1956 kryzysu w partii, aparacie bezpieczeństwa i w rządzonym przez PZPR państwie. Gomułka jako I sekretarz KC PZPR skutecznie ograniczył zakusy na dalej idącą liberalizację systemu. Partia okrzepła po zmianach i wydawała się znowu silna. A struktury komunistycznego aparatu represji, które Jurkowski z kolegami współtworzył od pierwszych miesięcy stalinowskich porządków, wydawały się zapewniać takim jak on, niedawnym jeszcze pracownikom centralnych instytucji aparatu bezpieczeństwa, bezpieczną i uprzywilejowaną przyszłość.

W czasie spotkań Jurkowski, podobnie jak inni tak nagrywani wówczas funkcjonariusze UB/SB, wykazywał dużą pewność siebie. Jako zasłużony „czekista”¹⁷⁴ czuł się wciąż człowiekiem solidnie wkomponowanym w istniejący system polityczno-ustrojowy. Możliwe, że klimat w Zakładzie Historii Partii wpływał na to, że Jurkowski pozwalał sobie na uwagi, których próżno szukać w publikacjach oficjalnie dopuszczonych wówczas do druku. Miał pewność, że jest w zaufanym gronie ludzi oddzielających wiedzę o rzeczywistości od tego, co może być publikowane w zgodzie z potrzebami propagandy komunistycznej. Oczywiście i tutaj znał granice. Wiedział, że i tak pewnych wewnętrznych tajemnic zdradzać nie może.

Dyrektor, rencista i „syjonista”

Jurkowski liczył jeszcze na intratne posady w komunistycznym państwie, wciąż był człowiekiem przed pięćdziesiątką. Nie zawiódł się. Kilka miesięcy po wspomnianych spotkaniach z pracownikami Zakładu Historii Partii został dyrektorem państwowego zakładu, zapewniającego mu dochody, które przeciętnemu obywatelowi PRL mogły się tylko przyśnić.

Od 1 listopada 1961 r. Jurkowski był dyrektorem naczelnym w Zakładzie Budowy Maszyn Lampowych w Warszawie przy ul. Karolkowej¹⁷⁵. W listopadzie 1963 r. w rubryce „zawód wykonywany” podawał, że jest „dyrektorem fabryki”. Tym razem chodziło o funkcję dyrektora naczelnego Zakładów Materiałów Lampowych przy ul. Kolejowej w Warszawie¹⁷⁶. Na tym stanowisku pracował do końca lipca 1967 r. Znowu warto spojrzeć na pobory. W 1962 r. Jurkowski miesięcznie zarabiał 4825 zł netto¹⁷⁷, wciąż niemal trzykrotność przeciętnej pensji obywatela PRL (ta wynosiła

¹⁷⁴ Tak mówili o sobie również funkcjonariusze UB/SB, którzy przenosili do swojego języka żargon sowieckich zwierzchników z KGB.

¹⁷⁵ AIPN, 0154/54, rozdz. III, Pismo do dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSW, 2 VI 1962 r., k. 27; AIPN, 0423/9478, Legitymacja ubezpieczeniowa Józefa Jurkowskiego, k. 58.

¹⁷⁶ AIPN, 230/746, Wniosek Józefa Jurkowskiego o wydanie dowodu osobistego, 11 XI 1963 r., k. 1.

¹⁷⁷ AIPN, 0423/9478, Legitymacja ubezpieczeniowa Józefa Jurkowskiego, k. 58.

w 1962 r. 1680 zł)¹⁷⁸. Było to początkowo mniej niż renta MSW – ta wzrastała po indeksacji, jednak MSW pokrywało Jurkowskiemu różnicę¹⁷⁹.

Mógł też liczyć na szybki wzrost wynagrodzenia. Rozziew między jego pensją a przeciętnym wynagrodzeniem szybko się powiększał. Jego pobory rosły tak szybko, że już w październiku 1962 r. mógł zrezygnować z renty wyrównawczej z MSW¹⁸⁰. W pierwszych miesiącach roku 1967 były UB-owiec Jurkowski jako dyrektor zarabiał już 10 715 zł, gdy średnie wynagrodzenie pracownika w upaństwowionej gospodarce PRL wynosiło 2016 zł¹⁸¹, a więc pięciokrotność poborów zwykłego obywatela PRL. Nie miał powodów do narzekania.

Powróciła jednak sprawa jego żydowskich korzeni. Atmosfera w partii komunistycznej pod tym względem zmieniła się radykalnie po wybuchu wojny izraelsko-arabskiej w 1967 r. Jednoznaczne opowiedzenie się ZSRS przeciw Izraelowi momentalnie wyznaczyło nowe trendy w PZPR. Na zwołanym 28 czerwca 1967 r. zebraniu w MSW oceniono, że większość mieszkańców PRL pochodzenia żydowskiego poparła Izrael, minister spraw wewnętrznych Mieczysław Moczar ogłosił więc, że resortowi przybył nowy przeciwnik – „syjoniści”, których rozpracowaniem należy się natychmiast zająć. „[Od tej pory] zadaniem SB było – jak pisał cytowany już autor jednej z monografii aparatu represji – stosowanie nacisku na kierownictwo zakładów, w których pracowały osoby pochodzenia żydowskiego uznane przez SB za »syjonistów«, by znalazły powody dla zwalniania ich z pracy”¹⁸².

Parasol ochronny nad dawnym „czekistą” Józefem Jurkowskim momentalnie zniknął. Partia przypominała sobie – tak jak w wielu tego typu wypadkach – o jego pochodzeniu i już w końcu lipca 1967 r. został on pozbawiony funkcji dyrektorskiej¹⁸³. Od 1 sierpnia 1967 r. pracował już „tylko” jako główny specjalista – projektant w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Kadr Kierowniczych w Warszawie. Pobory miesięczne spadły mu o połowę – do 5676 zł. To tylko pozornie brzmi dramatycznie. Biorąc pod uwagę wysokość przeciętnej płacy w PRL w 1967 r. (czyli 2016 zł), Jurkowski wciąż zarabiał niemal trzykrotnie więcej, niż wynosiła średnia pensja krajowa¹⁸⁴.

Zbliżał się jednak Marzec '68 i szczyt kampanii antysemitkiej Gomułki. „Czystka polityczna zataczała coraz szersze kręgi” – pisał Jerzy Eisler, autor monografii poświęconej wydarzeniom 1968 r. – „[...] Tylko w ciągu miesiąca [po wiecu z 8 marca

¹⁷⁸ *Przeciętne wynagrodzenie od roku 1950*, ZUS, <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach>, dostęp 14 XI 2022 r.

¹⁷⁹ AIPN, 0423/9478, Pismo Józefa Jurkowskiego do Departamentu Kadr MSW, 8 IV 1968 r., k. 100.

¹⁸⁰ *Ibidem*.

¹⁸¹ *Przeciętne wynagrodzenie od roku 1950*, ZUS, <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach>, dostęp 14 XI 2022 r.

¹⁸² H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 170.

¹⁸³ AIPN, 0423/9478, Legitymacja ubezpieczeniowa Józefa Jurkowskiego, k. 59.

¹⁸⁴ *Ibidem*; *Przeciętne wynagrodzenie od roku 1950*, ZUS, <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach>, dostęp 14 XI 2022 r.

1968] [...] w stolicy 97 osób usunięto z PZPR, a 80 (głównie osoby pochodzenia żydowskiego) wyrzucono z pracy. Były to dane niepełne [...]. Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że od połowy marca antysemitka czystka – częściowo już zainicjowana po wojnie sześciodniowej – wkroczyła w nową fazę”¹⁸⁵.

Ewidentnie wśród tych osób znalazł się również Jurkowski, który 8 kwietnia 1968 r. pisał do Departamentu Kadr MSW: „31 marca [1968 r.] wymówiono mi pracę”¹⁸⁶. Nowej już szukać nie zamierzał. Napisał do MSW pismo o wznowienie z dniem 1 lipca wypłacania mu renty w pełnej wysokości¹⁸⁷. Jego prośbę spełniono, niezależnie od okoliczności związanych z antyżydowską nagonką, w którą był zaangażowany resort Moczara.

24 kwietnia 1968 r. na mocy decyzji dyrektora Departamentu Kadr MSW przywrócono Jurkowskiemu prawo pobierania renty za wysługę lat z dniem 1 lipca 1968 r.¹⁸⁸ Zgodnie z wnioskiem zaczęto mu wypłacać co miesiąc 4536 zł – czyli kwotę ustaloną w końcu lat pięćdziesiątych. Skoro w 1968 r. przeciętna pensja w Polsce wynosiła 2106 zł, to Jurkowski otrzymywał więcej niż dwukrotność średniej krajowej¹⁸⁹.

Atmosfera w partii nie sprzyjała działaczom pochodzenia żydowskiego – nawet jeśli byli oni tak zasłużeni dla komunistycznego totalitaryzmu. Jurkowski mógł się spodziewać kolejnych zmian na gorsze. Nie czekał. Dojrzał do decyzji o opuszczeniu PRL. W lipcu 1969 r. złożył wniosek o wyjazd na pobyt stały do Izraela. Nie stawiano oporu. 4 sierpnia 1969 r. dyrektor Departamentu Kadr MSW wyraził na to zgodę¹⁹⁰. 18 listopada 1969 r. zawiadomiono Komendę Stołeczną MO, że Jurkowski otrzymał dokument podróży wystawiony z terminem ważności do 20 listopada 1969 r.¹⁹¹ W związku z tym Józef Jurkowski ostatecznie opuścił PRL¹⁹².

Na początku lat siedemdziesiątych Wojciech Jaruzelski – jako minister obrony narodowej PRL – domykał procedury antysemitkich czystek. Zajął się również Jurkowskim. Na mocy podpisanego przez niego rozkazu personalnego nr 045 z 26 marca 1971 r. Jurkowski został pozbawiony stopnia oficerskiego „z powodu braku wartości moralnych” i zdegradowany do stopnia szeregowca¹⁹³.

¹⁸⁵ J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 587.

¹⁸⁶ AIPN, 0423/9478, Pismo Józefa Jurkowskiego do Departamentu Kadr MSW, 8 IV 1968 r., k. 100.

¹⁸⁷ *Ibidem*.

¹⁸⁸ AIPN, 0154/54, rozdz. III, Decyzja dyrektora Departamentu Kadr MSW, 24 IV 1968 r., k. 31.

¹⁸⁹ AIPN, 0423/9478, Pismo ZUS Oddział w Warszawie, 3 V 1968 r., k. 101; *ibidem*, Decyzja dyrektora Departamentu Kadr MSW, 24 IV 1968 r., k. 103; *Przeciętne wynagrodzenie od roku 1950*, ZUS, <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki-wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach>, dostęp 14 XI 2022 r.

¹⁹⁰ AIPN, 0154/54, rozdz. III, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału I Departamentu Kadr MSW, 7 VIII 1969 r., k. 32.

¹⁹¹ AIPN, 230/746, Pismo naczelnika Wydziału Paszportów KM MO w Warszawie, 18 XI 1969 r., k. 20.

¹⁹² W „Biuletynie Informacji Publicznej” IPN, w katalogu kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych PRL podano błędną datę wyjazdu: „wyjechał do Izraela w 1968” (*Józef Jurkowski*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/41619>, dostęp 20 X 2022 r.).

¹⁹³ AIPN, 2174/1518, Teczka akt personalnych żołnierza: szeregowy (były pułkownik) Jurkowski Józef, k. 37.

Nie są znane bliżej dalsze losy Jurkowskiego w świecie zwalczanego przez niego przez całe życie kapitalizmu. Kiedy wyjeżdżał z PRL, był dopiero człowiekiem w szóstej dekadzie życia. Według biogramu z *Encyklopedii Gdańska* Jurkowski osiadł w Danii i pracował aż do śmierci jako kustosz w Det Kongelige Bibliotek, czyli w Bibliotece Królewskiej w Kopenhadze¹⁹⁴. Jednak trudno odnaleźć potwierdzenie tych informacji, jak również rzeczywistej daty i miejsca śmierci.

Podsumowanie

Życiorys Józefa Jungmana/Jurkowskiego to egzemplifikacja życiowej drogi młodego Żyda mieszkającego w II Rzeczypospolitej, który jako nastoletni chłopiec uwierzył w wyższość bolszewizmu nad innymi formami urzędnictwa świata. I poszedł w kierunku totalitarnej ideologii Lenina i Stalina, mocno obudowanej internacjonalistycznymi hasłami. Komuniści tacy jak on – niezależnie od narodowości – w niepodległej Polsce rozpoczynali w konspiracji działalność tożsamą wówczas ze służbą na rzecz obcego państwa: Związku Sowieckiego.

Godzili się więc na motywowaną ideologicznie działalność antypaństwową. Związek Sowiecki uznawany był za „ojczyznę światowego proletariatu” – zgodnie z tezami Lenina prawdziwą ojczyznę każdego komunisty. Historia tak się potoczyła, że po II wojnie światowej ludzie tacy jak Jungman/Jurkowski, korzystając z sowieckiej dominacji nad Polską, dochodzili do wysokich stanowisk w komunistycznym aparacie terroru w PRL. Budowali represyjny fundament dla władzy partii rządzącej totalitarnym państwem. A potem – nawet po opuszczeniu służb specjalnych – mogli liczyć na kierownicze, dobrze opłacane posady w życiu cywilnym.

Udzielając w 1961 r. pracownikom Zakładu Historii Partii rozległych wywiadów, Jurkowski nawet nie podejrzewał, że ledwie kilka lat później jego życie ulegnie gwałtownej przemianie – i to na skutek decyzji partii, której przez niemal całe wcześniejsze życie służył. Po latach pracy Jurkowskiego w strukturach komunistycznej bezpieki właśnie żydowskie pochodzenie stało się przyczyną, dla której państwo komunistyczne postanowiło zrezygnować z jego usług.

W 1968 r. Jurkowski miał dopiero 55 lat, 40 z nich poświęcił służbie komunistycznej ideologii, aktywności w szeregach partii i komunistycznego aparatu terroru oraz pracy na nomenklaturowych stanowiskach. Na fali komunistycznego, gomułkowskiego antysemityzmu stał się emigrantem, który na Zachodzie będzie szukał nowego miejsca do życia i ostatecznie zamieszka w Królestwie Danii, czyli w jednym z państw tak znienawidzonych przez czerwoną propagandę kapitalizmu.

¹⁹⁴ Żukowski M., *Józef Jurkowski, oficer Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku*, https://gdansk.gedapedia.pl/gdansk/?title=JURKOWSKI_J%C3%93ZEF,_oficer_Urz%C4%99du_Bezpiecze%C5%84stwa_Publicznego_w_Gda%C5%84sku, dostęp 18 XI 2024 r.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych (AAN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Opracowania

Czerwiński D., *Czas przemian i niepewności. Aparat bezpieczeństwa w Polsce Ludowej 1953–1956*

[w:] *Między śmiercią Stalina a powrotem Gomułki*, red. S. Ligarski, M. Mazur, Szczecin 2020.

Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997.

Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000.

Dubiański W., Dziurok A., *Kadra kierownicza urzędów bezpieczeństwa w województwie śląskim* [w:] *„Zwyczajny” resort. Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005.

Dziuba A., *Podziemie poakowskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945–1947*, Kraków 2005.

Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.

Frazik W., *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Waława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013.

Gomułka i inni 1948. *Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, wstęp, wprowadzenie i przypisy J. Andrzejewski [A. Paczkowski], Warszawa 1986.

Korkuć M., „Kujbyszewiacy” – awangarda UB, „Arcana” 2002, nr 46/47.

Korkuć M., „Moje bezpieczniejskie wojsko...” Początki władzy komunistycznej w oczach płk. UB Józefa Jurkowskiego, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, nr 5.

Korkuć M., *Zostańcie wierni tylko Polsce... Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskim (1944–1947)*, Kraków 2002.

Krzysztofiński M., *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918–1944/1945*, Rzeszów 2010.

Kurpierz T., Piątek P., „Dobić wroga”. *Aparat represji wobec podziemia zbrojnego na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie (1945–1947)*, Katowice–Kraków 2007.

Malinowski M., *Geneza PPR*, Warszawa 1972.

Mołdawa T., *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski wg stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991.

Nawrocki Z., *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998.

Pietrow I.W., *Kto rękowodził organami Gosbiezopasnosti 1941–1954*, Moskwa 2010.

Poksiński J., „TUN” Tatar – Utnik – Nowicki. *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992.

Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (sierpień 1944 – czerwiec 1945), oprac. L. Pietrzak, S. Poleszak, R. Wnuk, M. Zajączkowski, Warszawa 2004.

Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Rzeszowszczyźnie (sierpień 1944 – lipiec 1945), oprac. D. Iwaneczko, Z. Nawrocki, Rzeszów 2005.

Stalinizm i rok 1956 na Górnym Śląsku, red. A. Dziurok, B. Link, K. Tarka, Katowice–Opole–Kraków 2007.

- Sztama P., *Podpułkownik Józef Kratko w przedwojennym ruchu komunistycznym, wojsku i Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej (1914–1945)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2023, nr 1.
- Węgrzyn D., *Aparat bezpieczeństwa wobec środowisk narodowych na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1945–1956*, Katowice–Kraków 2007.
- Zieliński A., *Bakszt Marian [w:] Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, red. W. Bagieński, M. Dźwigał, Warszawa 2020.

Netografia

- „Biuletyn Informacji Publicznej”, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl>.
- Drobner Bolesław, <https://encyklopediakrakowa.pl/slawni-i-zapomniani/88-d/192-drobner-boleslaw.html?showall=1&start=0>, dostęp 29 XI 2022 r.
- Lista płatników składek na Gminę Wyznaniową Żydowską w Lublinie z 1936 r. – Jungman Rywka, <https://teatrnn.pl/zrodla/zrodlo/lista-platnikow-skladek-na-gmine-wyznaniowa-zydowska-w-lublinie-z-1936-r-jungman-rywka/>, dostęp 2 X 2023 r.
- Listy imienne mieszkańców posesji przy ul. Kowalskiej (1940 r.) – Jungman Rywka, <https://teatrnn.pl/zrodla/zrodlo/listy-imienne-mieszkancow-posesji-przy-ul-kowalskiej-1940-r-jungman-rywka/>, dostęp 2 X 2023 r.
- Konopka Witold, *I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR*, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KONOPKA_WITOLD,_I_sekretarz_Komitetu_Wojew%C3%B3dzkiego_PZPR, dostęp 29 XI 2022 r.
- Przeciętne wynagrodzenie od 1950 r., ZUS, <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki-wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach>, dostęp 14 XI 2022 r.
- Rivka Yungman, <https://collections.yadvashem.org/en/names/1497768>, dostęp 2 X 2023 r.
- Żukowski M., Jurkowski Józef, *oficer Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku*, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=JURKOWSKI_J%C3%93ZEF,_oficer_Urz%C4%99du_Bezpiecze%C5%84stwa_Publicznego_w_Gda%C5%84sku, dostęp 5 X 2022 r.

Streszczenie: Życiorys Józefa Jungmana/Jurkowskiego to egzemplifikacja życiowej drogi żydowskiego komunisty, który już w II Rzeczypospolitej zaangażował się w działalność polityczną jako zawodowy funkcjonariusz partii. Większość okresu II wojny światowej spędził na terenie ZSRS i w jednostkach gen. Berlinga. W 1944 r. powrócił do kraju, aby rozpocząć pracę w strukturach komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Artykuł przedstawia zindywidualizowaną ścieżkę kariery, która zaprowadziła Jungmana/Jurkowskiego na kierownicze stanowiska wojewódzkich struktur UB (w miastach i regionach znaczących w skali kraju) oraz do MBP. Opisuje udział Jurkowskiego w tworzeniu aparatu represji w powojennej Polsce i późniejszą karierę w jego strukturach. Przybliża jego losy i sytuację materialną po opuszczeniu resortu – aż do czasu wymuszonej emigracji z PRL w końcu lat sześćdziesiątych XX w.

Słowa kluczowe: komunizm, komuniści, Urząd Bezpieczeństwa, Służba Bezpieczeństwa, stalinizm, Żydzi, Komunistyczna Partia Polski, okupacja niemiecka, okupacja sowiecka, terror komunistyczny, represje, nagonka antysemicka, Związek Sowiecki, Polska Partia Robotnicza

Maciej Korkuć (ur. 1969) – absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, naczelnik Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie. Wykładowca Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie. Autor i współautor kilkunastu publikacji książkowych, artykułów i rozpraw naukowych oraz publicystycznych na temat najnowszych dziejów Polski, w tym Małopolski i Podhala, ziem polskich pod okupacjami niemiecką, sowiecką i słowacką, zniewolenia komunistycznego i polityki Związku Sowieckiego wobec Polski i Polaków. Ważnym obszarem jego zainteresowań są dzieje podziemia zbrojnego i oporu społecznego w latach 1939–1989, a także działań aparatu bezpieczeństwa, tzw. policji granatowej i innych służb policyjnych pod władzą totalitaryzmów.

Communist, Officer of the Security Office and “Zionist Jew”. Józef Jungman/Jurkowski in the Light of Personal Files

Abstract: The biography of Jozef Jungman/Jurkowski exemplifies the path of a Jewish communist who, already in the Second Polish Republic, became involved in political activity as a professional party functionary; spending most of World War II in the USSR and in General Berling's units. In 1944, he returned to Poland so as to start working in the structures of the communist security apparatus. The article presents an individualised career path, which led Jungman/Jurkowski to managerial positions of provincial Security Department (UB) structures (in cities and regions of national importance) and to the MBP (Ministry of Public Security). It outlines Jurkowski's participation in the creation of the repression apparatus in post-war Poland and his subsequent career in its structures. Further, his fate and material situation after leaving the ministry is examined up until his forced emigration from the People's Republic of Poland in the late 1960s.

Keywords: communism, communists, Security Department, Security Service, Stalinism, Jews, Communist Party of Poland, KPP, German occupation, Soviet occupation, communist terror, repression, anti-Semitic campaign, Soviet Union, Polish Workers' Party, PPR

Maciej Korkuć (b. 1969) – graduate of the Faculty of History at the Jagiellonian University, head of the Centre for Commemorating Struggle and Martyrdom at the Institute of National Remembrance in Cracow. Lecturer at Ignatianum University in Cracow. Author and co-author of several dozen books, articles, as well as academic and journalistic texts on the recent history of Poland, Małopolska and Podhale regions, Polish lands under German, Soviet and Slovak occupations, communist enslavement and the Soviet policy towards Poland and Poles. An important area of his scholarly interest is the history of the armed underground and civic resistance in 1939–1989 as well as the activities of the security apparatus, the *Polnische Polizei* under German occupation and other police forces under totalitarian rule.

Krzysztof Łagojda<https://orcid.org/0000-0001-6189-3269>

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN we Wrocławiu

PANOWIE ŻYCIA I ŚMIERCI PRZY UL. KŁECKOWSKIEJ. NACZELNICY WIĘZIENIA NR 1 WE WROCŁAWIU W LATACH 1945–1956. ŻYCIORYSY I SZKIC PROZOPOGRAFICZNY

Wstęp

Na temat historii więzień i obozów w Polsce okresu stalinowskiego powstało już wiele prac o charakterze syntetycznym¹. Znaleźli się również badacze, którzy poświęcili swoje badania poszczególnym zakładom penitencjarnym w latach 1945–1956². Ze zdziwieniem można odnotować, że więzienie nr 1 we Wrocławiu przy ul. Kleczkowskiej – jedno z największych w Polsce, znane ze swojego represyjnego charakteru i wykonania licznych kar śmierci w latach 1945–1956 – do dzisiaj nie doczekało się szczegółowego artykułu naukowego, o monografii nie

¹ T. Wolsza, *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piehcina... 1945–1956. Życie codzienne w polskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów*, Warszawa 2003; *idem*, *Więznienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2013; J. Migdał, *Polski system penitencjarny lat 1944–1956*, Gdańsk 2007; B. Kopka, *Gulag nad Wisłą. Komunistyczne obozy pracy w Polsce 1944–1956*, Kraków 2019. Powstanie sowieckich więzień i obozów nadzorowanych przez NKWD w Polsce w latach 1944–1945 przedstawia praca: *Obozy i więznienia sowieckie na ziemiach polskich (1944–1945). Leksykon*, wstęp, oprac. i red. D. Iwaneczko, Rzeszów–Warszawa 2022. Syntetyczny charakter mają również nieco starsze prace: C. Leopold, K. Lechicki, *Więźniowie polityczni w Polsce 1945–1956*, Gdańsk 1981; K. Bedyński, *Historia więziennictwa Polski Ludowej 1944–1956*, Warszawa 1988; J. Utrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1996. Ciekawe artykuły dotyczące więziennictwa w okresie stalinowskim ukazały się na łamach kwartalnika „Przegląd Więziennictwa Polskiego” wydawanego od 1990 r.

² Bibliografia dotycząca zakładów karnych w okresie stalinowskim jest dość obszerna, ujęć monograficznych poszczególnych jednostek penitencjarnych jest jednak nadal stosunkowo niewiele, przeważają artykuły naukowe. Wymienię tylko najważniejsze prace, głównie monografie zakładów: M. Zwolski, *Więzienie w Białymstoku w latach 1944–1956*, Białystok 2011; M. Pietrzyk, *Więzienie w Inowrocławiu w latach 1945–1956*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014; *Więźniowie Wronek w okresie stalinowskim*, cz. 1: *Lata 1945–1948*, oprac. G. Barczykowski, Ł. Przybyłka, Poznań 2016; S. Białek, *Carcer inferior. Zakłady karne Strzelec Opolskich w systemie represji stalinowskich (1945–1954)*, Wrocław 2016 (w pracy tej na s. 22–26 można odnaleźć szczegółową bibliografię odnoszącą się do stalinowskiego systemu penitencjarnego). Wartościowe ujęcie monograficzne poświęcone zakładom karnym na Warmii i Mazurach przedstawił Jerzy Czółgoszewski. Jest to jedyne tak szczegółowe studium więziennictwa na określonym terenie. Zob. *idem*, *Więziennictwo okresu stalinowskiego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2002.

wspominając³. Pionierski temat historii obozów i więzień na Dolnym Śląsku w skali przekrojowej podjął Krzysztof Szwagrzyk w 2013 r.⁴ Od tamtej pory stan badań nie poprawił się znacząco, przynajmniej jeżeli weźmiemy pod uwagę więzienia ówczesnego woj. wrocławskiego⁵. Temat życiorysów naczelników, ich pochodzenia, wykształcenia i kariery w Służbie Więziennej (SW) był podejmowany najczęściej w monografiach poszczególnych zakładów penitencjarnych na terenie Polski. Rzadziej tego typu analizy ukazywały się jako osobne artykuły⁶. Wiele lat temu Szwagrzyk zmierzył się z podobnym zadaniem w odniesieniu do więzienia przy ul. Kleczkowskiej. Wrocławski historyk w tekście popularnonaukowym z 2002 r. nakreślił sylwetki naczelników tego więzienia w latach 1945–1955⁷. Jest to w zasadzie jedyny tekst, który przybliży biografie osób kierujących tym zakładem. Warto jednak spróbować całościowo przedstawić naczelników tego więzienia oraz poddać analizie dane ich dotyczące. Choć artykuł ma na celu stworzenie szkicu prozopograficznego tej konkretnej grupy, trudno nie zauważyć, że sylwetki ośmiu naczelników to trochę za mało, aby wyciągać ogólne wnioski dotyczące całej kadry kierowniczej więzień chociażby na Dolnym Śląsku⁸. Niemniej jest to dobry punkt wyjścia do szerszych badań nad kadrami kierowniczymi zakładów penitencjarnych w okresie stalinowskim.

Zdjęcia naczelników (choć nie wszystkie) zostały po raz pierwszy opublikowane w pracy *Twarze dolnośląskiej bezpieki*⁹. Nie udało się odnaleźć fotografii pierwszego naczelnika Pawła Bidy, natomiast wizerunek Stanisława Adamskiego nigdy

³ Oddziałowe archiwa IPN w Polsce przygotowały tabelaryczne zestawienia wszystkich spraw, w których orzeczono kary śmierci do 1956 r. Baza wrocławska zawiera 557 rekordów, z czego WSR we Wrocławiu skazały na karę śmierci 329 osób, wykonano 134 wyroki.

⁴ K. Szwagrzyk, *Więzienia i obozy na Dolnym Śląsku (1945–1956)*. Przewodnik, Wrocław 2013.

⁵ Od tamtego czasu pojawił się tylko artykuł: K. Łagojda, *Więzienie karno-śledcze w Kłodzku w latach 1945–1953 (1956)*. *Zarys problematyki*, „Polska 1944/1945–1989. Studia i materiały” 2018, t. 16, s. 5–40.

⁶ K. Bedyński, *Naczelnicy więzień w Rawiczu i Wronkach 1945–1956*, „Archiwum Kryminologii” 2009, t. 31, s. 345–387; S. Bialek, *Dymitr Ostaszewski. Naczelnik Centralnego Więzienia Karnego w Strzelcach Opolskich w latach 1950–1951* [w:] *W służbie dla prawdy. Prace historyczne dedykowane Zbigniewowi Nawrockiemu (1959–2017)*, red. T. Balbus, J. Bednarek, Warszawa 2019, s. 363–376. W tym tomie warto zwrócić szczególną uwagę na artykuł: K. Szwagrzyk, *Kadry Straży (Służby) Więziennej na Dolnym Śląsku 1945–1956* [w:] *W służbie dla prawdy...*, s. 347–362. Ujęcie monograficzne jednego z funkcjonariuszy zaprezentowała A. Malinowska, *Komendant. Życie Salomona Morela*, Warszawa 2020.

⁷ K. Szwagrzyk, *Naczelnicy więzienia przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu 1945–1955*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 6, s. 55–58.

⁸ Mam pełną świadomość tego, że takie kwestie, jak przedwojenne powiązania z ruchem komunistycznym, wykształcenie, pochodzenie społeczne i narodowościowe należałoby przeanalizować i zestawiać dla wszystkich naczelników więzień na Dolnym Śląsku, wymagałoby to jednak znacznie bardziej pogłębionych badań. Udało się to zrobić tylko w odniesieniu do wieku naczelników w momencie objęcia stanowiska. Na pewno jest to wyzwanie badawcze, które warto podjąć w przyszłości.

⁹ *Twarze dolnośląskiej bezpieki. Obsada kierowniczych stanowisk Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1990. Informator personalny*, red. i oprac. P. Piotrowski, K. Szwagrzyk, W. Trębacz, Wrocław 2010, s. 152, 162, 171, 182, 218, 284.

wcześniej nie był publikowany i pojawia się w niniejszym tekście po raz pierwszy. Oprócz korzystania z najważniejszych dla artykułu materiałów osobowych funkcjonariuszy oraz pomocy ewidencyjnych zdeponowanych w Archiwum IPN posiłkowałem się również dokumentacją Departamentu Więziennictwa (DW) Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, która niedawno została włączona do zasobu Archiwum IPN w Warszawie (spis 4329) z Archiwum Akt Nowych. Te dokumenty mają charakter uzupełniający, a ich wykorzystanie zostało zasygnalizowane w konkretnych przypisach. Pomocne przy uzupełnieniu charakterystyk naczelników okazało się również wydawnictwo źródłowe *Protokoły z odpraw, zjazdów i narad kierownictwa Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z naczelnikami więzień i obozów pracy (1944–1954)*¹⁰.

W artykule wykorzystałem metodę biograficzną – prozopografię, polegającą na zbiorczej analizie zebranych danych dotyczących przedstawicieli określonej grupy – jak również studia przypadków, czyli życiorysów poszczególnych naczelników więzienia.

Początki więzienia

Więzienie przy ul. Kleczkowskiej jest jednym z największych zakładów penitencjarnych w Polsce. Zostało zbudowane pod koniec XIX w. i oddane do użytku w 1898 r. Mogło pomieścić ok. 800 więźniów, choć jak wiadomo, w okresie stalinowskim normy te były kilkakrotnie przekraczane¹¹. Nie było od samego początku – po przejściu przez Grupę Operacyjną MBP – oznaczone nr. 1¹², w 1945 r. przez kilka miesięcy miało nr 3¹³. Więzienie nr 1, a dokładniej areszt śledczy w 1945 r. mieścił się przy Freiburger Straße, czyli ul. Świebodzkiej¹⁴.

Choć więzienie zostało uruchomione w czerwcu 1945 r., jego przejście przez Departament Więziennictwa MBP nastąpiło dopiero pod koniec sierpnia tego roku,

¹⁰ *Protokoły z odpraw, zjazdów i narad kierownictwa Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z naczelnikami więzień i obozów pracy (1944–1954)*, oprac., wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2006.

¹¹ K. Szwagrzyk, *Więzienia i obozy...*, s. 67.

¹² Nadzręcznym celem Grupy Operacyjnej MBP było stworzenie terenowych struktur UB. Dowódcą grupy na region Dolnego Śląska został Władysław Śliwa (vel Stanisław Imiołek). Grupa utworzona w Krakowie udała się do Warszawy, a następnie do Kielc, aby połączyć się z tamtejszą kadrą. Ostatecznie 7 IV 1945 r. (rozkaz personalny nr 69 z 7 IV 1945 r.) sformowano grupę liczącą 35 osób, która wyjechała do obleganego Wrocławia. Na kapitulację Festung Breslau oczekiwała w Kątach Wrocławskich. Zob. T. Balbus, *Organizacja struktur organów bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku [w:] Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1956. Z badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa. Studia i materiały IPN*, red. R. Klementowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2012, s. 18–49.

¹³ Por. K. Szwagrzyk, *Więzienia i obozy...*, s. 68.

¹⁴ J. Hytrek-Hryciuk, *Między prywatnym a publicznym. Życie codzienne we Wrocławiu w latach 1938–1944*, Wrocław 2019, s. 65–67.

kiedy p.o. naczelnikiem był Paweł Bida¹⁵. Ani Bida, ani jego następca Henryk Markowicz nie sprawowali tam pełnej władzy¹⁶. Nie ma wątpliwości, że więzienie musiało być w jakiś sposób wykorzystywane przez Sowieców, którzy prawdopodobnie uruchomili zakład niedługo po zajęciu Wrocławia. Nie można wykluczyć, że z budynku korzystało NKWD.

We wrześniu 1945 r. w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej zatrudnionych było 59 pracowników, w tym 51 strażników. Zabezpieczeniem więzienia i strażą przy wejściu głównym zajmowali się funkcjonariusze Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu. Nie odnalazłem rozkazu, w którym byłby określony zakres obowiązków funkcjonariuszy MUBP, niemniej sądzę, że musieli czuć się w więzieniu bardzo swobodnie i nie odpowiadali nawet przed naczelnikiem: „MUBP karmi ze swych zapasów więźniów, ma na kuchni swoich ludzi i prowadzi gospodarkę we własnym zakresie. Osadza w więzieniu ludzi bez żadnych nakazów przyjęcia, ma na oddziale szpitalnym swą kancelarię do badania zatrzymanych ludzi”¹⁷.

Na cały kompleks więzienny składało się – oprócz głównego gmachu więziennego – kilka budynków, takich jak szpital, kuchnia, pralnia oraz stolarnia. Dodatkowo funkcjonariusze mieli do swojej dyspozycji sześć budynków mieszkalnych¹⁸.

Uwagi prozopograficzne

W latach 1945–1956 więzieniem nr 1 przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu zarządzało oficjalnie ośmiu naczelników. Należy jednak doprecyzować, że od 5 października 1951 do 1 sierpnia 1952 r., czyli od momentu śmierci naczelnika Jana Gola do wyboru jego następcy Andrzeja Jarszewicza, więzieniem zarządzał Stefan Wypchał, dotychczasowy zastępca naczelnika ds. liniowych. Oficjalnie jednak nie został on zatwierdzony przez DW. Dowodzą tego jego akta osobowe i dokumenty dotyczące przebiegu służby, w których brak jest wzmianki o awansie na naczelnika. Został on jednak uwzględniony przy opracowaniu szkicu, biogramu, i tabeli 1 na końcu tekstu, jako że – choć nieformalnie – kierował więzieniem przez prawie dziesięć miesięcy.

Aby móc stworzyć szkic prozopograficzny, wziąłem pod uwagę przedwojenne powiązania funkcjonariuszy z ruchem komunistycznym, ich wykształcenie, pochodzenie społeczne, narodowościowe i terytorialne, doświadczenie zawodowe, wiek w momencie objęcia stanowiska, oceny wykonywanej pracy oraz dalszą karierę. Należy jednak zaznaczyć, że przy naborze do Służby Więziennej istotne były związki z ruchem komunistycznym i akceptacja polityki komunistycznej, pozostałe czynniki nie miały znaczenia. Nie liczyło się wykształcenie czy doświadczenie zawo-

¹⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 487/1, Sprawozdanie z dokonanej w okresie 24–27 IX 1945 r. inspekcji więzienia we Wrocławiu nr 1 i 3, b.d., k. 1.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ K. Szwagrzyk, *Więzienia i obozy...*, s. 67.

dowe, lecz oddanie ideałom komunistycznym, choć i z tym u kierowniczej kadry więziennej bywało różnie.

Ważnym, choć nie kluczowym kryterium wyboru kadry kierowniczej w strukturach UB była przeszłość kandydata i jego działalność komunistyczna przed wojną. Trzech z naczelników więzienia przy ul. Kleczkowskiej – Paweł Bida, Henryk Markowicz i Stanisław Adamski – nie uczestniczyło w przedwojennym ruchu komunistycznym, pięciu pozostałych naczelników miało w okresie II RP lub II wojny światowej takie kontakty. Andrzej Jarszewicz należał do Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB), czyli autonomicznej organizacji obwodowej Komunistycznej Partii Polski (KPP). Można stwierdzić, że był ideowo silnie związany z ruchem komunistycznym, tak jak i dwaj jego bracia. Za swoją działalność odsiedział trzynastomiesięczny wyrok w słynnej Berezie Kartuskiej. Teofil Hazelmajer współpracował z KPP, analiza jego dokumentów nie daje jednak jasnej odpowiedzi na pytanie, czy był jej członkiem. W aktach osobowych Jana Gola również możemy przeczytać, że należał do KPP, choć weryfikacja wykazała, że kłamał on na temat swojej przeszłości. Należał jednak do Komunistycznego Związku Młodzieży Polski (KZMP), młodzieżowej organizacji KPP. Jego członkami byli też Teofil Hazelmajer, Daniel Szpacenko oraz Franciszek Klitenik, z tym że ten ostatni działał w Komunistycznym Związku Młodzieży Zachodniej Białorusi (KZMZB), czyli autonomicznej organizacji obwodowej KZMP. Specyficzny jest tutaj przypadek Stefana Wypchała, który w czasie wojny był członkiem Robotniczej Partii Polskich Socjalistów. Choć ugrupowanie to, powstałe w 1943 r., początkowo sprzeciwiało się jakiegokolwiek wspólnej działalności z komunistami, ostatecznie jesienią tego roku podjęło współpracę z Polską Partią Robotniczą.

Biorąc pod uwagę, jak przedstawiał się poziom wykształcenia kadr kierowniczych powiatowych czy wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego, szczególnie w okresie stalinowskim, trudno oczekiwać, aby naczelnicy pod względem edukacji odbiegali znacznie od innych członków aparatu represji. Przeważały osoby z wykształceniem podstawowym lub takie, które ukończyły zaledwie kilka klas szkoły powszechnej. Na ośmiu naczelników więzienia przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu pięciu miało wykształcenie podstawowe lub podstawowe niepełne. Jarszewicz ukończył zaledwie pięć klas szkoły powszechnej i doszkałał się na kursach. Klitenik, Hazelmajer, Adamski, Wypchał i Szpacenko mogli „się pochwalić” ukończeniem siedmiu klas szkoły powszechnej. Pozostali mieli wykształcenie ponadpodstawowe (średnie), czyli ukończyli gimnazjum lub kilka jego klas – Gol i Bida sześć, Markowicz pięć. Żaden z nich nie zdecydował się jednak na kontynuowanie nauki.

Jeżeli chodzi o pochodzenie społeczne oraz narodowościowe, trzeba było przyjąć pewne kryteria oceny, a nie trzymać się wyłącznie sporządzonych przez funkcjonariuszy ankiet. Na dziewięciu naczelników (z uwzględnieniem p.o. naczelnika Wypchała) sześciu pochodziło z rodzin robotniczych. Gdyby bezkrytycznie wie-

rzyć ankietom, w których funkcjonariusze określali swe pochodzenie społeczne, należałoby dodać do tej grupy również Jarszewicza, który mimo iż miał rodziców rolników i gospodarstwo, deklarował pochodzenie robotnicze. Wówczas tego typu naginanie rzeczywistości było na porządku dziennym, a pochodzenie robotnicze traktowano w Polsce „ludowej” jako swego rodzaju nobilitację. Niemniej dokładna analiza życiorysów naczelników pozwala stwierdzić, że tylko Adamski, Jarszewicz i Gol wywodzili się z warstwy chłopskiej.

Ten sam problem dotyczy kwestii narodowościowej. Mirosław Szumiło, mierząc się z mitem „żydokomuny” w aparacie władzy, pisał: „Wobec wszystkich osób pochodzenia żydowskiego używam terminu »Żydzi«, bez względu na stopień ich asymilacji lub też identyfikacji z narodem żydowskim. Ludzie ci bowiem, bez względu na swoje ideowe wybory, byli Żydami. Według tradycyjnego prawa (halachy), aby zostać uznanym za Żyda, wystarczy mieć żydowską matkę”¹⁹. W tym artykule przyjmuję właśnie taką interpretację. Warto przeanalizować przypadki trzech naczelników: Markowicza, Klitenika i Jarszewicza. Markowicz uważał siebie za bezwyznaniowego Polaka. Tak samo określił również rodziców, którzy jednak byli wyznania mojżeszowego. Należy zatem uznać, że on sam był narodowości żydowskiej. Przypadek Klitenika jest mniej problematyczny. Pochodził z rodziny żydowskiej, a sam określił siebie jako bezwyznaniowego Żyda. Do 1951 r. posługiwał się żydowskim imieniem Efroim. Jarszewicz pochodził z rodziny polsko-białoruskiej, matka była Białorusinką, niemniej w życiorysie czy ankiecie konsekwentnie określał się jako Polak²⁰.

Interesująco przedstawia się pochodzenie terytorialne naczelników. Uwaga, że z przyczyn oczywistych na omawianym terenie więzieniem musiały kierować osoby pochodzące z innych terenów Polski, jest trywialna, warto jednak zwrócić uwagę, że z siedmiu naczelników, urodzonych przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, czyli przed listopadem 1918 r., aż sześciu przybyło z zaboru rosyjskiego. Byli to Bida, Klitenik, Hazelmajer, Gol, Jarszewicz i Szpacenko. Tylko Markowicz urodził się na Zaolziu, które wówczas należało do Austro-Węgier. Trzech naczelników przyszło na świat na tzw. Kresach Wschodnich. Byli to Klitenik, Jarszewicz i Adamski, ale tylko Adamski urodził się w okresie, kiedy ziemie te należały już do Polski.

Jak łatwo się domyślić, naczelnicy przed objęciem tak istotnej funkcji rzadko kiedy mogli pochwalić się odpowiednim doświadczeniem zawodowym. Nie inaczej było w przypadku naczelników więzienia nr 1 przy ul. Kleczkowskiej. Jedyne Paweł Bida miał przedwojenne doświadczenie w pracy jako naczelnik kilku zakładów karnych w II RP. Przez trzynaście lat był naczelnikiem więzienia w Chełmie, potem w Sieradzu i Kutnie. Pozostali aż do momentu powojennego awansu nie mieli

¹⁹ Zob. M. Szumiło, „Żydokomuna” w aparacie władzy „Polski Ludowej”. *Mit czy rzeczywistość?*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 2, s. 27–28.

²⁰ Por. K. Szwagrzyk, *Więzienia i obozy...*, s. 33.

nie wspólnego z więziennictwem. Większość z nich w II RP pracowała w fabrykach jako robotnicy lub pomagała rodzicom na roli. Należy odnotować, że bogate doświadczenie zawodowe Bidy nie pomogło mu w zrobieniu kariery w DW. Wręcz przeciwnie, oceny jego zarządzania wrocławskim więzieniem sugerowały, że nie zna się na swoich obowiązkach. Zarzucano mu liczne zaniedbania i niewypełnianie obowiązków.

Kolejną kategorią wartą omówienia jest wiek naczelników w momencie obejmowania stanowiska. Najmłodszym naczelnikiem więzienia nr 1 przy ul. Kleczkowskiej był Stanisław Adamski, który miał zaledwie 26 lat. Różnica między nim a najstarszym naczelnikiem Pawłem Bidą wynosiła aż 34 lata. Średnia wieku wszystkich naczelników wynosi ponad 40 lat. Nie koreluje to ze średnim wiekiem pierwszych kierowników PUBP woj. wrocławskiego, którzy w momencie objęcia stanowiska w 1945 r. mieli średnio 23 lata²¹. Należałoby w przyszłości dokonać weryfikacji tych danych. Wydaje się bowiem, że rok 1945 nie jest miarodajny do wysuwania daleko idących wniosków, np. takiego, że naczelnicy więzień byli dużo starsi niż szefowie PUBP.

Jak te dane wyglądają na tle wieku innych naczelników więzień na Dolnym Śląsku? Na podstawie niepełnych danych można stwierdzić, że do 1956 r. więzieniami w Brzegu, Dzierżoniowie, Jaworze, Jeleniej Górze, Kłodzku, Legnicy, Lubaniu, Strzelinie, Świdnicy, Wałbrzychu i we Wrocławiu (więzienie nr 2) kierowało co najmniej 45 naczelników. Aby odpowiedzieć na pytanie, jaka była średnia ich wieku, posłużono się ustaleniami Krzysztofa Szwagrzyka, który wskazał z imienia i nazwiska naczelników wymienionych więzień oraz daty objęcia stanowiska²². Przeprowadzona kwerenda w zasobie archiwalnym IPN pozwoliła na odnalezienie akt osobowych tych osób i ustalenie dat urodzenia, dzięki czemu można było wskazać wiek w momencie objęcia stanowiska. Baza ta daje już podstawy do wyciągnięcia ogólnych wniosków.

Średnia wieku naczelników więzienia w Brzegu wynosiła 39 lat i 8 miesięcy, w Dzierżoniowie 34 lata i 7 miesięcy, w Jaworze 30 lat, w Jeleniej Górze 31 lat, w Kłodzku 31 lat i 6 miesięcy, w Lubaniu 33 lata, w Strzelinie 40 lat, w Świdnicy 41 lat i 5 miesięcy, w Wałbrzychu 37 i 8 miesięcy, a w więzieniu nr 2 we Wrocławiu 32 lata²³. Zrezygnowano z obliczeń dla więzienia w Legnicy, gdyż ustalono tam personalia zaledwie dwóch naczelników z lat 1945–1946. Obliczenia te dają podstawy do stwierdzenia, że naczelnicy obejmujący stanowiska w poszczególnych więzieniach na Dolnym Śląsku mieli średnio 30–40 lat. Oczywiście są to dane statystyczne. Od tych danych są wyjątki. Zygmunt Paździocha, który został naczelnikiem

²¹ W. Trębacz, *Studium osobowe szefów powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego na Dolnym Śląsku w 1945 r. Szkic prozopograficzny* [w:] *W stronę antropologii „bezpieki”. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. J. Syrnok et al., Wrocław 2014, s. 293.

²² K. Szwagrzyk, *Więzienia i obozy...*, s. 56–71.

²³ Obliczenia własne.

więzienia w Jaworze w listopadzie 1947 r. i kierował nim do października 1950 r., miał w momencie awansu zaledwie 22 lata, a wspomniany już pierwszy naczelnik więzienia przy ul. Kleczkowskiej Paweł Bida – lat 60. Być może rozwój badań nad innymi zakładami penitencjarnymi w okresie stalinowskim pozwoli porównać te dane i wyciągnąć dalej idące wnioski.

Jeżeli chodzi o kursy, to tylko Markowicz mógł pochwalić się kursem specjalnym NKWD w Kujbyszewie. Wypchał ukończył Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie.

Ważna dla kariery w MBP po wojnie była również przynależność do partii komunistycznej. Kandydaci na tak ważne dla systemu stanowiska naczelników więzień czy szefów UB – przynajmniej teoretycznie – powinni być ideowymi działaczami komunistycznymi. W rzeczywistości, jak wykazała analiza biogramów, z oddaniem ideałom bywało różnie. Zapisywano się do partii, bo było to konieczne. Każdy z naczelników wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej. Najszybciej, bo w 1944 r. (niektóre źródła wskazują już rok 1943), uczynił to Jan Gol. Pozostali wstępowali w 1945 r. Klitenik dołączył do PPR w 1946 r., najpóźniej ze wszystkich naczelników, dopiero wtedy bowiem wrócił do kraju. Ale to właśnie on w opiniach służbowych w rubryce dotyczącej charakterystyki partyjnej wypadał najlepiej. Jego przełożeni nie mieli wątpliwości do jego „wyrobień politycznych”. Nie udało się odnaleźć informacji, kiedy do PPR wstąpił Markowicz. Jego akta osobowe nie zawierają takich zapisów. Trudno jednak przypuszczać, że był on osobą bezpartyjną. Żaden z naczelników nie odegrał istotnej roli w partii. Obowiązki płynące z członkostwa traktowane były raczej jako konieczność.

Warto na koniec przyjrzeć się karierze zawodowej naczelników. Wojciech Trębacz, analizując kadry kierownicze PUBP na Dolnym Śląsku w 1945 r., zauważył: „Mediana trwania na etacie funkcjonariusza UB, spośród grupy badawczej 1945 r., wynosi dwa i pół roku”²⁴. Pewne podobieństwo możemy zauważyć również w przypadku karier naczelników. Paweł Bida i Henryk Markowicz, którzy zarządzali wrocławskim więzieniem w 1945 r., rok później już nie pracowali w resorcie. Bida został zwolniony 30 kwietnia 1946 r., natomiast Markowicz odszedł na własną prośbę 24 lipca 1946 r. Innym naczelnikiem, który nie dotrwał nawet do zmian kadrowych resortu w 1956 r., a zaczynał od kierowniczego stanowiska w 1945 r., był Teofil Hazelmajer. 31 marca 1949 r. został on zwolniony dyscyplinarnie za poważne problemy z nadużywaniem alkoholu w miejscu pracy. Z tego zestawienia można byłoby wykreślić Jana Gola, który zmarł 5 października 1951 r. w wyniku nieszczęśliwego wypadku. Pozostali naczelnicy – Klitenik, Adamski, Wypchał, Jarszewicz i Szpacenko – mogli pochwalić się dłuższym stażem w DW, ale oni kierownicze stanowiska objęli po 1945 r. Szpacenko już w 1958 r. został zwolniony dyscyplinarnie, pozostała czwórka służyła w DW do lat sześćdziesiątych, choć

²⁴ W. Trębacz, *Studium osobowe szefów...*, s. 296.

jak wynika z analizy ich życiorysów, kierowanie więzieniem nr 1 we Wrocławiu stanowiło szczyt ich zawodowych możliwości. Dalsze przenosiny do innych zakładów penitencjarnych czy ośrodków pracy więźniów (OPW) należy traktować jako degradację. Wyjątkiem może być Klitenik, który po Wrocławiu kierował jeszcze więzieniem nr 1 w Łodzi.

Podsumowując, trudno nie zauważyć, że stan badań nad więziennictwem w Polsce w porównaniu z badaniami nad poszczególnymi powiatowymi urzędami bezpieczeństwa publicznego w Polsce wypada słabo. Tego typu artykułów nadal brakuje w historiografii. Być może historii niektórych zakładów nigdy nie uda się podjąć, niemniej badania nad kadrą kierowniczą poszczególnych jednostek penitencjarnych są jak najbardziej możliwe do zrealizowania. Nie należy lekceważyć ich wartości. Rozwój tych badań może przyczynić się do podjęcia tematu nadużyć władzy w poszczególnych zakładach.

Biogramy

Paweł Bida urodził się 28 kwietnia 1885 r. we wsi Małochwiej w zaborze rosyjskim (po II wojnie światowej woj. lubelskie). Był synem Jana i Anny. Pochodził z rodziny robotniczej. Zdobył średnie wykształcenie. W latach 1907–1910 służył w wojsku carskim w stopniu sierżanta artylerii. Po zakończeniu działań wojennych i odzyskaniu przez Polskę niepodległości rozpoczął służbę w więziennictwie. Pracował w różnych zakładach penitencjarnych na wysokich stanowiskach. W latach 1921–1934 był naczelnikiem więzienia w Chełmie, w 1934–1936 zastępcą naczelnika w Sieradzu, a w 1936–1939 naczelnikiem więzienia w Kutnie. Nie miał kontaktów z ruchem komunistycznym. Wręcz przeciwnie, materiały sugerują, że przed 1939 r. mógł należeć do Stronnictwa Narodowego. W okresie okupacji niemieckiej, od września 1940 do stycznia 1945 r., pracował jako intendent wydziału gospodarczego w więzieniu w Kielcach. Niewiele wiadomo, czym się wtedy zajmował. W styczniu 1945 r. miasto zajęła Armia Czerwona.

20 stycznia 1945 r. Bida został mianowany zastępcą naczelnika więzienia w Kielcach, mimo że nie złożył podania do MBP. Już następnego dnia, 21 stycznia, zrezygnował ze stanowiska, a 22 stycznia złożył podanie o przyjęcie go do MBP. Z dniem 23 stycznia został awansowany przez mjr. Teodora Dudę, dyrektora Departamentu Więziennictwa i Obozów MBP, na naczelnika więzienia w Radomiu. Funkcję tę sprawował do 28 sierpnia 1945 r. Wówczas ppłk Duda wydał mu upoważnienie do „objęcia i zorganizowania więzienia nr 3 we Wrocławiu”. Zatem to Paweł Bida był pierwszym powojennym naczelnikiem więzienia przy ul. Kleczkowskiej. W tym miejscu należy zadać istotne pytanie, kto zarządzał więzieniem od maja do sierpnia 1945 r., czy było to NKWD, czy może komendantura wojenna Armii Czerwonej. Inspekcja więzienia przeprowadzona przez inspektora

DW MBP²⁵ we wrześniu 1945 r. wykazała, że przejęcie zakładu przez polskiego naczelnika niewiele zmieniło: „Więzienie jest w stadium organizacji i praca ta jest ogromnie utrudniona, ponieważ naczelnik więzienia nie jest jedynym jego gospodarzem i rola jego jest bierna”²⁶.

Bida jednak nie pozostawił po sobie dobrego wrażenia. Już podczas spotkania z „kierownikiem bezpieczeństwa” (zapewne chodzi tutaj o mjr. Władysława Śliwę *vel* Stanisława Imiołka), jak stwierdzono w dokumencie, niepochlebnie wypowiadał się o ówczesnym ustroju i Żydach. Prawdopodobnie to przyczyniło się do jego przeniesienia. 8 listopada 1945 r. zgodnie z rozkazem nr 96 zdał stanowisko na rzecz Henryka Markowicza, swojego zastępcy. 13 listopada 1945 r. na mocy rozkazu nr 101 został naczelnikiem więzienia w Kaliszu. W styczniu 1946 r. UB zaczął dokładnie badać przeszłość Bidy, szczególnie czas okupacji niemieckiej. 29 kwietnia 1946 r. zgodnie z rozkazem nr 36 został on zwolniony z zajmowanego stanowiska w Kaliszu i przekazany do dyspozycji dyrektora DW.

Inspekcja przeprowadzona w więzieniu w Kaliszu wykazała liczne zaniedbania. Sugerowano wręcz intencjonalne łamanie przez Bidę przepisów i okólników. To skutkowało wydaleniem go z pracy w MBP z dniem 30 kwietnia 1946 r. i przekazaniem jego sprawy do rozpatrzenia przez Wydział ds. Funkcjonariuszy. W aktach osobowych brakuje jednak raportu z postępowania dyscyplinarnego WdsF WUBP. Były naczelnik został jednak aresztowany przez PUBP w Sieradzu we wrześniu 1946 r. Postawiono go w stan oskarżenia z art. 1 dekretu PKWN z 31 sierpnia 1944 r., ale z powodu braku przesądzających dowodów zwolniono z więzienia 10 października 1946 r. Według zapisu w kartotece ogólnoinformacyjnej Bida zmarł 24 marca 1961 r.

Źródło: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu, 979/1819, Akta osobowe funkcjonariusza SW Pawła Bidy; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 2542/1, Kartoteka funkcjonariuszy SW; AIPN, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (dalej: AIPN Łd), 7/314, Księga główna więźniów śledczych za rok 1946.

²⁵ Początkowo struktury więziennictwa były tworzone pod nazwą Wydziału Więziennictwa i Obozów Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Nazwę tę nadano w listopadzie 1944 r. i zmieniono po utworzeniu MBP. 1 I 1945 r. powstał Departament Więziennictwa i Obozów MBP, który 6 IX 1945 r. został przemianowany na Departament VI, a 10 VIII 1946 r. na Departament Więziennictwa (zamiennie nazywany Departamentem VI). Zdaję sobie doskonale sprawę z tych zmian, ale w tekście stosuję jedną nazwę Departament Więziennictwa. Wyjątek mogą stanowić cytowane nazwy dokumentów. Zob. K. Szwagrzyk, *Więzienia i obozy...*, s. 16; Z. Nawrocki, *Struktury aparatu bezpieczeństwa [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 46; M. Zwolski, *Więzienie w Białymstoku...*, s. 61.

²⁶ AIPN Wr, 487/1, Sprawozdanie z dokonanej w okresie 24–27 IX 1945 r. inspekcji więzienia we Wrocławiu nr 1 i 3, b.d., k. 1.



Henryk Markowicz urodził się 8 kwietnia 1908 r. we Fryszacie na Zaozlu. Był synem Izydora i Heleny. Pochodził z rodziny robotniczej. Jego rodzice trudnili się krawiectwem. Według ankiety personalnej uważał siebie za bezwyznaniowego Polaka, natomiast rodzice byli wyznania mojżeszowego, choć uważali się za Polaków. Ukończył pięć klas szkoły powszechnej we Fryszacie, a następnie pięć klas gimnazjum w Boguminie. W latach dwudziestych i trzydziestych XX w. pracował w kilku firmach w branży metalowej. W dwudziestoleciu międzywojennym nie miał kontaktów z ruchem komunistycznym ani nie należał do innych partii/organizacji politycznych. Po wybuchu

II wojny światowej pracował we Lwowie. Pod koniec 1939 r. wyjechał do Maryjskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, gdzie pracował jako „robotnik leśny (*sic!*)”. Choć w jego dokumentach można odnaleźć informację, że ukończył „szkołę oficerską w Kujbyszewie”, chodzi raczej o ośrodek szkoleniowy NKWD nr 366 w Kujbyszewie, który kształcił przyszłe kadry MBP²⁷. Po ukończeniu szkolenia został przekazany do dyspozycji MBP. 8 kwietnia 1945 r. rozpoczął pracę jako przodownik w więzieniu mokotowskim w Warszawie przy ul. Rakowieckiej. Niewiele wiadomo o jego pracy w Warszawie. W czerwcu 1945 r. został oddelegowany do więzienia we Wrocławiu. Przybyła wówczas do więzienia trzyosobowa grupa operacyjna w składzie Henryk Markowicz (kierownik), Józef Mazur oraz Stanisław Woźnica²⁸ miała za zadanie objęcie zakładu, jego zorganizowanie i zabezpieczenie znajdującego się wewnątrz mienia. Upoważnienie dla grupy wydał 3 czerwca 1945 r. mjr Teodor Duda. Warto zaznaczyć, że pismo Dudy nie wyjaśniało, które więzienie miał przejąć Markowicz. W czerwcu 1945 r. trzyosobowa grupa z Markowiczem na czele rzeczywiście została skierowana do więzienia we Wrocławiu, ale nie przy ul. Kleczkowskiej. Mieli oni przejąć więzienie nr 1 (dokładnie areszt śledczy przy ul. Świebodzkiej), a więzienie przy ul. Kleczkowskiej w 1945 r. przez kilka miesięcy miało nr 3²⁹.

Markowicz ewidentnie był niezadowolony z tego stanowiska. 7 sierpnia 1945 r., zaledwie dwa miesiące po przyjeździe do Wrocławia, napisał do ppłk. Dudy: „dotychczas nie otrzymałem awansu, jakkolwiek moi koledzy ze szkoły, którzy pozostali w armii i są wiekiem młodszy, już otrzymali awans”. Trudno powiedzieć, czy skarga odniosła skutek. Niemniej nowy dyrektor DW ppłk Dagobert Łańcut z dniem 23 paź-

²⁷ Zob. M. Korkuć, „Kujbyszewiacy” – awangarda UB, „Arcana” 2002, nr 46/47, s. 74–95.

²⁸ AIPN Wr, 059/3474, Akta personalne funkcjonariusza SW/UB Stanisława Woźnicy.

²⁹ Krzysztof Szewczyński podaje, że przez kilka miesięcy w 1945 r. więzienie miało nr 2. K. Szewczyński, *Więzienia i obozy...*, s. 68.

dziennika 1945 r. mianował Markowicza na zastępcę naczelnika więzienia nr 3 we Wrocławiu przy ul. Kleczkowskiej. Nieco ponad dwa tygodnie później, 8 listopada 1945 r., Markowicz zastąpił pierwszego naczelnika tego więzienia, czyli Pawła Bidę. Funkcję tę sprawował do 28 czerwca 1946 r. Jego skąpe akta osobowe nie dają możliwości opracowania charakterystyki i odpowiedzi na pytania, jakim był naczelnikiem. Z korespondencji DW wiadomo jednak, że podejmował nieprzemyślane decyzje. Chyba tak należy interpretować fakt, że 13 lutego 1946 r. wysłał do DW plany pracy i kosztorys, który w całości został sporządzony w języku niemieckim. Spotkało się to ze zdecydowaną reakcją dyrektora Łańcuta, który w odpowiedzi stwierdził: „naczelnik, jako odpowiedzialny pracownik państwowy, nie zdaje sobie zupełnie sprawy z tego, że do ministerstwa w państwie polskim pismo w języku niemieckim od równie polskiego urzędnika – jest przynajmniej dowodem zupełnego zaniku świadomości popełnionego czynu”³⁰. Naczelnik został ukarany naganą. Na mocy rozkazu nr 60a dyrektora Łańcuta z 28 czerwca 1946 r. Markowicz został zobowiązany do przekazania obowiązków Franciszkowi Klitenikowi. 24 lipca 1946 r. Henryk Markowicz na własną prośbę odszedł z MBP.

Źródło: AIPN Wr, 264/67, Akta osobowe funkcjonariusza SW Henryka Markowicza; AIPN 2542/1, Kartoteka funkcjonariuszy SW, Henryk Markowicz.



Franciszek Klitenik, właśc. **Efroim Klitenik**, urodził się 24 lipca 1909 r. w Telechanach w zaborze rosyjskim (ob. Białoruś, obwód brzeski). Był synem Dawida i Lei. Pochodził z rodziny żydowskiej, rodzice byli wyznania mojżeszowego. Ojciec prowadził własny zakład szewski. Franciszek (imię zmienił w 1951 r.) uważał siebie za bezwyznaniowego Żyda, tak przedstawił to w ankiecie personalnej w 1950 r. W ankiecie personalnej żołnierza z 1960 r. widniała już narodowość polska. Podawał również zmienione – polskie – imię matki (Helena). Franciszek w okresie 1915–1923 ukończył szkołę podstawową. Przez dwa kolejne lata miał się róż-

nych zajęć, m.in. dorywczo pracował przy odbudowie Kanału Ogińskiego.

W 1925 r. wstąpił do KZMZB, która była „kuźnią” młodych komunistycznych kadr dla KPZB. Klitenik stał się jej członkiem w 1927 r. Szybko jednak został aresztowany i jako działacz komunistyczny skazany na karę sześciu lat pozbawie-

³⁰ AIPN, 4329/79, Pismo dyrektora Departamentu VI do naczelnika więzienia we Wrocławiu, 23 II 1946 r., k. 298.

nia wolności. Wyrok odsiadywał do 1935 r. w więzieniach w Grodnie, w Warszawie na Mokotowie, Prużanach, Piotrkowie Trybunalskim i Sieradzu. Po wyjściu wyjechał do Baranowicz, gdzie rozpoczął pracę jako księgowy w miejscowej cegielni. Nie działał politycznie, argumentując to „terrorem politycznym” w II RP. W latach 1938–1939 nie miał pracy i wrócił w swoje rodzinne strony. W życiorysie podał, że został wysiedlony z Baranowicz jako komunista, choć zapewne chodzi o to, że został zwolniony z pracy za swoją komunistyczną działalność.

Po 17 września 1939 r. i ataku ZSRS na Polskę współorganizował Milicję Ludową w Telechanach. Pod okupacją sowiecką ukończył kurs dla księgowych, a następnie zaangażował się w działalność na rzecz Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Po ataku III Rzeszy na ZSRS zdążył ewakuować się na wschód do Rewdy w obwodzie swierdłowskim na terenie ZSRS. Tutaj pracował jako księgowy w spółdzielni produkcyjnej. W 1943 r. wstąpił do Związku Patriotów Polskich, działał jako przewodniczący lokalnej organizacji. W Związku Sowieckim pozostał do 1946 r.

Do Polski wrócił w czerwcu 1946 r. i natychmiast złożył podanie do MBP o przyjęcie do pracy w DW. Zaledwie dwa dni po oficjalnym złożeniu tego podania, mimo braku doświadczenia, 28 czerwca 1946 r. został naczelnikiem więzienia nr 1 we Wrocławiu przy ul. Kleczkowskiej. W sierpniu 1946 r. Franciszek Klitenik wstąpił do PPR.

Niemal cała jego rodzina, jak zaznaczył w życiorysie, zginęła podczas niemieckiej okupacji. Stracił rodziców i trzy siostry. Natomiast jego brat Leon, podobnie jak Franciszek, po wojnie wstąpił do MBP³¹.

Naczelnikiem więzienia przy ul. Kleczkowskiej był niecałe pół roku. Trudno scharakteryzować jego pracę we Wrocławiu, ponieważ w materiałach osobowych brakuje dokumentów z tego okresu. Wydaje się jednak, że nie radził sobie najlepiej i dopuścił się wielu zaniedbań. Szaleć mógł przeważyć telegram, który Klitenik wysłał do DW w grudniu 1946 r. Informował w nim, że z powodu braku koksu zmuszony jest wyłączyć ogrzewanie w więzieniu.

Spotkało się to z ostrą odpowiedzią zastępcy dyrektora DW mjr. Stanisława Pizły, który 24 grudnia 1946 r. w odpowiedzi wysłanej do naczelnika skrytykował w pierwszej kolejności wysłanie telegramu o treści tajnej, a następnie zaniedbania, którego się dopuścił: „Obywatel naczelnik nie meldował dotychczas o zapasach, a dopiero po ich całkowitym wyczerpaniu zawiadomił Departament o unieruchomieniu centralnego ogrzewania i postawił Departament przed faktem dokonanym [...]”. Powyższe postępowanie naczelnika wskazuje na jego niedbałe ustosunkowanie się do służby i niezrozumienie powagi zajmowanego przez siebie stanowiska. Tego rodza-

³¹ Taką informację odnajdujemy w materiałach osobowych Franciszka Klitenika. Należy jednak zaznaczyć, że w zasobie archiwalnym nie zachowały się akta osobowe Leona Klitenika, lecz jedynie karta ewidencyjna AIPN, 2460/1 oraz AIPN, 2542/1. Zob. *Protokoły z odpraw, zjazdów i narad...*, s. 771.

ju gospodarowanie, uwzględniając warunki lokalne więzienia i specyficzny okres, zasługuje na najostrzejszą krytykę i tolerowanym nie będzie”³². Tydzień później, 1 stycznia 1947 r., Klitenik przestał zarządzać więzieniem przy ul. Kleczkowskiej, a 18 stycznia tego roku został przeniesiony na stanowisko naczelnika więzienia w Dzierżoniowie³³, które zajmował przez kolejne cztery lata.

W pierwszej charakterystyce z 1947 r. oceniono go pozytywnie, szczególnie jego „wyrobieenie polityczne” i aktywność społeczno-polityczną. Gorzej wypadła ocena fachowa. W krótkiej adnotacji do sporządzonej charakterystyki szef WUBP we Wrocławiu napisał: „Z przedstawioną powyżej charakterystyką w zasadzie się zgadzam, z zaznaczeniem, że na poprzednim stanowisku naczelnika więzienia karno-śledczego we Wrocławiu ob. Klitenik wykazał niedostateczne wypełnienie obowiązków, co kładę na karb »wielkości« powierzonego mu obiektu”. Jest to zaledwie strzęp informacji dotyczący jego pracy w więzieniu we Wrocławiu. Zarządzanie mniejszym więzieniem w Dzierżoniowie nie sprawiało mu już trudności: „Bezpieczeństwo doskonałe, pod względem sanitarnym więzienie pokazowe”³⁴.

W następnej charakterystyce z 1949 r. naczelnik Wydziału Więziennictwa WUBP we Wrocławiu również ocenił go pozytywnie. Klitenik uchodził za osobę „politycznie pewną”, która ma pozytywny stosunek do „władzy ludowej” i aktywnie bierze udział w życiu politycznym. Nie ulega wątpliwości, że to ocena polityczna była w charakterystyce najważniejsza, dalsza część opinii była bowiem krytyczna. Kwestionowano jego opanowanie zadań związanych z zajmowanym stanowiskiem, pracę z agenturą celną oraz samodzielność w podejmowaniu decyzji. Również dyscyplina pracy była oceniana nie najlepiej. Mimo to, zapewne przez wzgląd na przeszłość Klitenika, jego oddanie idei komunistycznej jeszcze w okresie II RP, a także działalność polityczną w PPR i PZPR, w podsumowaniu stwierdzono, że należałoby rozważyć jego awans na stanowisko ds. polityczno-wychowawczych w dużym więzieniu.

Być może Klitenik potrzebował czasu i doświadczenia w nieco mniejszym zakładzie. Wskazuje na to wniosek z 1951 r. o przeniesienie do więzienia w Łodzi. Zauważono, że powierzenie tak dużego zakładu karnego we Wrocławiu niedoświadczonej osobie było błędem. Doceniono jednak zmianę jego podejścia i doświadczenie, którego nabył podczas czteroletniej pracy w Dzierżoniowie. Z dokumentów osobowych wynika, że 1 kwietnia 1951 r. Klitenik został naczelnikiem więzienia przy ul. Kraszewskiego w Łodzi³⁵, a następnie w sierpniu 1953 r. naczelnikiem więzienia

³² AIPN, 4329/79, Pismo zastępcy dyrektora DW mjr. Stanisława Pizły do naczelnika więzienia nr 1 we Wrocławiu, 24 XII 1946 r., k. 37.

³³ Por. K. Szwagrzyk, *Naczelnicy więzienia...*, s. 56.

³⁴ *Dok. nr 4 [w:] Protokoły z odpraw, zjazdów i narad...*, s. 90.

³⁵ W pracy *Protokoły z odpraw, zjazdów i narad...*, s. 771 Klitenik figuruje jako naczelnik więzienia przy ul. Kopernika w latach 1951–1952. W materiałach osobowych brakuje informacji, jaki numer miało więzienie przy ul. Kraszewskiego. Pod okupacją niemiecką było ono zarządzane przez Wehrmacht. Po wojnie funkcjonowało jako jedno z trzech więzień w Łodzi. Z powodu rozbieżności w dokumentacji trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, jakie numery miały więzienia przy ul. Sztetlinga, Kopernika i Kraszewskiego. Zob. J. Żelazko,

nr 1 w tym samym mieście. Podobnie jak we Wrocławiu, nie radził sobie z zarządzaniem takim zakładem. Praca w stosunkowo niewielkim więzieniu w Dzierżoniowie nie przygotowała go do pracy w znacznie większej jednostce. Otrzymał naganę za brak kontroli i dopuszczenie do przeludnienia cel przejściowych. Warto jednak zaznaczyć, że przeniesiono go do więzienia nr 2 w Łodzi dopiero 30 listopada 1955 r. Na tym stanowisku pozostał aż do swojego zwolnienia w związku z wysługą lat, które nastąpiło 29 lutego 1964 r. W międzyczasie w 1956 r., pełniąc jeszcze służbę, ukończył LO dla pracujących w Łodzi. W związku z wydarzeniami Marca '68 wyjechał na stałe do Izraela. 28 lutego 1970 r. gen. Wojciech Jaruzelski zdegradował Klitenika do stopnia szeregowca „z powodu braku wartości moralnych”.

Źródło: AIPN, 2174/3868, Akta osobowe żołnierza szeregowego (byłego porucznika) Franciszka Klitenika; AIPN Ld, 578/1069, Akta osobowe funkcjonariusza SW Franciszka Klitenika; AIPN, 2542/1, Kartoteka funkcjonariuszy SW; AIPN Wr, 258/1, Kartoteka funkcjonariuszy; AIPN, 2912/1, Kartoteka odtworzeniowa.



Teofil Hazelmajer urodził się 2 grudnia 1906 r. w Łodzi w zaborze rosyjskim. Był synem Adama i Emilii. Pochodził z rodziny robotniczej. Ojciec za działalność polityczną w Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy został w 1906 r. wywieziony na Syberię i tam zmarł. Teofilem zajmowała się matka, która pracowała w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zdobył zawód zduna.

W 1925 r. wstąpił do KZMP. Miał za zadanie zorganizowanie niewielkiego koła włóknarzy. Następnie Hazelmajer zaczął działać w Komitecie Dzielnicowym Bałuty. 1 maja 1926 r. został skazany na półtora roku więzienia przez Łódzki Sąd Okręgowy za działalność komunistyczną. Po wyjściu na wolność nawiązał kontakty z KPP. Był członkiem koła młodzieży PPS-Lewica. W latach trzydziestych nie prowadził znaczącej aktywności politycznej (choć w ankiecie personalnej napisał: „Od 1927 do 1936 r. stałe utrzymywanie kontaktu z KPP”). Warto zaznaczyć, że dwa życiorysy zachowane w aktach osobowych, sporządzone w 1945 i 1948 r., różnią się w kilku miejscach. Pracował w fabrykach Łodzi.

Po wybuchu II wojny światowej został wysłany do III Rzeszy na roboty przymusowe. Pracował przez trzy lata przy budowie torów kolejowych. W 1943 r. pró-

„Ludowa” sprawiedliwość. Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955), Łódź 2007, s. 189; Aparat bezpieczeństwa w Polsce..., t. 1, s. 524. Za konsultację serdecznie dziękuję dr Joannie Żelazko, zastępcy dyrektora Oddziału IPN w Łodzi.

bował wrócić do okupowanej Polski, ale został aresztowany i osadzony w obozie karnym w Britz, a następnie wysłany do Reppen (ob. Słubice) do pracy przy budowie baraków. 16 lutego 1945 r., po wkroczeniu na te tereny Armii Czerwonej, wrócił do Polski. 19 lutego zapisał się do PPR.

Jego podanie o przyjęcie do pracy w strukturach MBP, złożone w WUBP w Łodzi, nie ma daty. Zostało zapewne sporządzone w tym samym czasie, w którym powierzono mu stanowisko p.o. zastępcy naczelnika ds. polityczno-wychowawczych w więzieniu w Sieradzu. Nastąpiło to 6 kwietnia 1945 r. Jak zauważył Tadeusz Wolsza, zastępcy naczelników ds. politycznych odgrywali ważną rolę w więzieniu, przejmowali niektóre obowiązki naczelników i służyli pomocą we wszystkich sprawach³⁶.

Kilka miesięcy później, 24 września 1945 r., awansował na stanowisko naczelnika więzienia w Radomiu. Tutaj Hazelmajer zbierał jak najlepsze opinie na swój temat. Przeprowadzone inspekcje oraz pisane charakterystyki jednoznacznie wskazywały na jego istotną rolę w organizacji więzienia. Na mocy decyzji ppłk. Dagoberta Łańcuta 16 marca 1946 r. otrzymał premię w wysokości 3 tys. zł za „okazaną energię i duży wkład własnej inicjatywy przy reorganizacji więzienia oraz sumienną i gorliwą pracę”.

1 stycznia 1947 r. objął stanowisko naczelnika więzienia nr 1 we Wrocławiu. Jego rzeczywiste umiejętności zarządzania tak dużym zakładem karnym szybko zostały zweryfikowane. Przeprowadzona inspekcja więzienia nr 1 we Wrocławiu w dniach 30 czerwca – 6 lipca 1947 r. wykazała liczne nieprawidłowości i zaniedbania. 26 lipca 1947 r. Hazelmajer został ukarany czternastodniowym aresztem domowym z powodu naruszenia obowiązków służbowych, skutkującego ucieczką z więzienia dwóch osadzonych. 31 lipca w piśmie skierowanym do dyrektora DW ppłk. Stanisława Pizły zakwestionował wymierzoną mu karę. Dokument ten nie zachował się w aktach osobowych naczelnika, niemniej odpowiedź ppłk. Pizły z 17 września 1947 r. daje ogłęd, w jakim tonie był napisany: „pouczam, że w odniesieniu do władz zwierzchnich ultymatywny ton, w jakim utrzymany jest wasz raport, jest niedopuszczalny, za co udzielam wam nagany”. Należy zaznaczyć, że Hazelmajer miał poważne problemy z językiem polskim w piśmie, co widać w sporządzonych przez niego dokumentach.

Nie był to koniec kłopotów Hazelmajera. Kolejne jego charakterystyki przestały być pochlebne. Zaczęto wątpić w jego zaangażowanie polityczne, zwrócono również uwagę na nadużywanie przez niego alkoholu. 27 grudnia 1947 r. został ukarany siedmioma dniami aresztu za udział w „libacjach alkoholowych”, po których nie stawiał się do służby. Niemniej kierownictwo DW zakwestionowało charakterystykę Hazelmajera nadesłaną przez WUBP we Wrocławiu.

Wysłana na początku 1948 r. inspekcja wykazała poprawę w jego zachowaniu. Być może dlatego 1 marca 1948 r. został on przeniesiony na nie mniej odpowie-

³⁶ T. Wolsza, *Więzienia stalinowskie...*, s. 15.

działne stanowisko naczelnika Centralnego Obozu Pracy (COP) w Jaworznie. Jego miejsce we Wrocławiu zajął Stanisław Adamski, dotychczasowy naczelnik więzienia karno-śledczego w Kłodzku.

Nie wiadomo, jak Hazelmajer radził sobie w COP, ale nie spędził tam dużo czasu. 1 października 1948 r. został przeniesiony również na kierownicze stanowisko, ale do zdecydowanie mniejszego więzienia w Sanoku. W jednym z raportów stwierdzono, że został on „karnie przeniesiony” z COP. Wynika z tego, że zmiany stanowisk niewiele dały. W okresie zarządzania przez Hazelmajera więzieniem w Sanoku w jego charakterystyce ponownie pojawił się temat nadużywania przez niego alkoholu. Wydaje się, że Hazelmajer popadł w chorobę alkoholową, co skutkowało niewypełnianiem obowiązków służbowych. Ciężył na nim również zarzut zdrady tajemnicy służbowej. Jego dni w DW były policzone. Komisja opiniotwórczo-wnioskująca MBP, która zebrała się w jego sprawie 29 grudnia 1948 r., rekomendowała zwolnienie ze służby. Tak się też stało: 14 marca na podstawie rozkazu karnego nr 37 dyrektora DW został zwolniony ze stanowiska naczelnika więzienia w Sanoku, a 31 marca dyscyplinarnie również ze służby. Zmarł 2 lipca 1950 r.

Źródło: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie (dalej: AIPN Rz), 54/540, Akta osobowe funkcjonariusza SW Teofila Hazelmajera; AIPN, 2542/1, Kartoteka funkcjonariuszy SW; AIPN Rz, 488/1, Kartoteka funkcjonariuszy; AIPN Wr, 258/1, Kartoteka funkcjonariuszy; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach, 333/1, Kartoteka funkcjonariuszy SW.



Stanisław Adamski urodził się 1 stycznia 1922 r. we wsi Płowce, w pow. sanockim, w woj. lwowskim. Był synem Antoniego i Katarzyny. Pochodził z rodziny chłopskiej, która jak wykazały dokumenty, do zmiany systemowej po 1945 r. była ustosunkowana obojętnie. Ojciec nie należał do partii. Stanisław Adamski ukończył siedem klas szkoły powszechnej i do wybuchu wojny pracował w gospodarstwie ojca. W sierpniu 1944 r. wstąpił do MO w pow. sanockim. W grudniu wyjechał do Lublina, by rozpocząć kurs w Centralnej Szkole Oficerów Polityczno-Wychowawczych. Ukończył ją 23 marca 1945 r. i z dniem 7 kwietnia tego roku został przyjęty do MBP.

W dokumentach istnieją rozbieżności co do jego akcesu do PPR. Większość zapisów wskazuje na rok 1945, jednak z różnymi datami: 20 kwietnia lub 20 października. Według innych dokumentów do PPR wstąpił w 1946 r., gdy pracował już w więzieniu mokotowskim. Od początku swojej pracy w resorcie został przydzielony do DW. Rozpoczął praktykę na naczelnika w osławionym więzieniu na

Rakowieckiej w Warszawie. Bardzo szybko, jeszcze w 1945 r., został tam kierownikiem Działu Specjalnego, rekrutował m.in. agenturę celną. Funkcję tę pełnił do 4 kwietnia 1946 r. Za okres służby w Warszawie 17 września 1946 r. został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i awansowany do stopnia porucznika.

10 sierpnia 1946 r. objął stanowisko naczelnika więzienia karno-śledczego w Kłodzku. Z charakterystyki sporządzonej w okresie jego służby w Kłodzku wynika, że uchodził za człowieka aktywnego politycznie. Ocena dotycząca pracy także nie pozostawiała wątpliwości co do jego kompetencji. Potrafił dobrze zorganizować funkcjonowanie placówki, był samodzielny i pracowity. Uważano go za przełożonego rygorystycznego, ale sprawiedliwego. Dobrze traktował podwładnych, brakuje jednak informacji, jak odnosił się do więźniów, szczególnie politycznych. Funkcję naczelnika więzienia karno-śledczego w Kłodzku pełnił do 1 marca 1948 r., kiedy to został powołany do kierowania więzieniem nr 1 we Wrocławiu przy ul. Kleczkowskiej. Jak każdy inny naczelnik był obecny podczas wykonywania wyroków na więźniach. Uczestniczył m.in. w wykonaniu kary śmierci na Ludwiku Marszałku ps. „Zbroja” oraz na jego podkomendnych – Stanisławie Dydzie, Władysławie Cisku oraz Janie Klamucie³⁷.

Początkowy okres pracy w największym więzieniu na Dolnym Śląsku przebiegał pomyślnie dla Adamskiego. Dyrektor DW MBP podczas ogólnopolskiej odprawy naczelników więzień i obozów w maju 1949 r. zauważył: „należy podkreślić zasługi naczelnika Adamskiego, który przy swym dość niskim poziomie wykształcenia ogólnego, dzięki rutynie administracyjnej, zmysłowi organizacyjnemu i wiadomościom zawodowym oraz lojalnemu stosunkowi do zarządzeń organów inspekcyjnych – utrzymuje ogromny obiekt więzienny na stosunkowo dobrym poziomie”³⁸. Niemniej to właśnie podczas pracy we Wrocławiu pojawiły się pierwsze wątpliwości co do jego nienagannej postawy. Już rok później dyrektor DW Stanisław Pizło rekomendował przeniesienie Adamskiego z Wrocławia do Nowogardu. W argumentacji stwierdził: „Pracę opanował należycie i do pracy odnosił się z poświęceniem, lecz będąc pod wpływem kpt. Matkowskiego Tymoteusza, naczelnika Wydziału Więziennictwa WUBP we Wrocławiu, dopuścił się nadużyć i przekroczeń służbowych, za co na wniosek płk. Siedleckiego zatwierdzony przez Ob[ywatela] Ministra należy [go] przenieść na inny teren”.

³⁷ Naczelnicy więzienia nr 1 przy ul. Kleczkowskiej figurują w protokołach kar śmierci najczęściej jako świadkowie egzekucji. Pozostaje kwestią dyskusyjną, czy rzeczywiście w nich uczestniczyli. W początkowym okresie mogli wypełniać swoje obowiązki, wydaje się jednak wątpliwe, aby też później, kiedy w okresie stalinowskim kary śmierci były orzekane coraz częściej, byli obecni przy każdym wykonaniu wyroku. Ich rola sprowadzała się do podpisania protokołu. Część protokołów wykonania wyroków śmierci na działaczach podziemia niepodległościowego we Wrocławiu została opublikowana w pracy: T. Balbus, K. Łagojda, *Niezlomni z Osobowic. Ludzie podziemia niepodległościowego pochowani w kwaterach 81A i 120 cmentarza Osobowickiego we Wrocławiu w latach 1948–1956. Przewodnik biograficzny*, t. 1, Wrocław–Warszawa 2024.

³⁸ *Dok. nr 14 [w:] Protokoły z odpraw, zjazdów i narad...*, s. 299.

1 września 1949 r. Adamski został przeniesiony, a Matkowski dyscyplinarnie zwolniony z MBP. Adamskiego dodatkowo ukarano dwudziestojednodniowym aresztem z potrąceniem 50 proc. poborów za czas odbywania kary i wstrzymaniem awansu na rok. Z materiałów wynika, że funkcjonariusze dopuszczali się wykorzystywania stanowisk do celów prywatnych i organizowania licznych libacji alkoholowych.

Dwa lata później, 15 sierpnia 1951 r., Adamski został naczelnikiem więzienia w Rawiczu. Przechodząc do Rawicza, uzyskał stopień kapitana. W rekomendacji stwierdzono: „[...] kpt. Adamski Stanisław 6. rok pracuje w aparacie więziennictwa na stanowiskach kierowniczych. Z pracy wywiązuje się bardzo dobrze. Należy do najzdolniejszych naczelników. Ma dobre podejście do ludzi, szkoli po linii zawodowej pracowników, realizuje politykę Departamentu Więziennictwa”. Interesujące jest stwierdzenie o dobrym podejściu do ludzi. Nie narażając się na błąd w interpretacji, można założyć, że nie odnosi się ono do osadzonych, tylko do podwładnych.

Inne charakterystyki służbowe dotyczące Adamskiego zasadniczo potwierdzają jego oddanie pracy i systemowi komunistycznemu. Uchodził za oddanego członka partii, który bez wahania zrealizuje wszystkie wytyczne KC PZPR. A opinia alkoholika – jak widać – nie stanowiła przeszkody w dalszej służbie. Trudno nie odnieść wrażenia, że tego typu problemy, nagminne w szeroko rozumianym aparacie represji szczególnie w okresie stalinowskim, traktowano z przymrużeniem oka, a jednym z powodów mogła być właśnie powszechność alkoholizmu w kadrach kierowniczych.

18 maja 1954 r. dyrektor DW Hipolit Duliasz zlecił dyrektorowi Departamentu Kadr zdjęcie Adamskiego z zajmowanego stanowiska naczelnika więzienia w Rawiczu i przekazanie go do dyspozycji dyrektora DW MBP. Decyzja ta związana była z toczącym się dochodem prowadzonym przez Wydział ds. Funkcjonariuszy WUBP w Poznaniu. W 1954 r. wyszły na jaw informacje z przeszłości Adamskiego. Okazało się, że mieszkając w woj. rzeszowskim w okresie okupacji, od 1942 r. był żołnierzem AK. Groteskowo tłumaczył, iż nie miał świadomości, że ZWZ został przemianowany na AK, a w późniejszym okresie obawiał się uznania za osobę „niepewną politycznie” i zwolnienia z pracy. Co w tym kontekście interesujące, uznano, że „jego pochodzenie klasowe oraz ówczesny niski poziom polityczny i intelektualny wskazują, że w szeregi AK dostał się przypadkowo, nie rozumiejąc jej politycznego oblicza”. Adamskiego nie pociągnięto do odpowiedzialności za sfałszowanie życiorysu, rekomendowano jedynie nie powierzać mu stanowisk kierowniczych. To kolejny przykład, że wobec osób, które miały znaczące zasługi dla partii i organów bezpieczeństwa, nie wyciągano surowych konsekwencji, jeśli dopuściły się zatajenia informacji w swoich życiorysach lub rażących nadużyć.

Trudno także uznać, że powyższa rekomendacja została uwzględniona przez kierownictwo MBP. Już w październiku 1954 r. Adamski objął stanowisko zastępcy naczelnika więzienia w Opolu. Również tam wywiązywał się z obowiązków bez zastrzeżeń. W Opolu pracował do stycznia 1963 r. Od 1962 r. narastał konflikt między nim a nowym naczelnikiem więzienia Wacławem Kabatem, co doprowadzi-

ło do przeniesienia Adamskiego do więzienia w Nowym Sączu. Dwa lata później, w 1965 r., został zwolniony ze Służby Więziennej z powodu postępującej schizofrenii paranoidalnej.

Adamski zmarł 1 stycznia 1994 r. Jak widać, w przypadku niektórych funkcjonariuszy służba w więziennictwie w okresie stalinowskim kończyła się nie tylko alkoholizmem, lecz także problemami natury psychicznej. Temu tematowi należałoby przyjrzeć się nieco uważniej, o ile bowiem nadużywanie alkoholu wśród funkcjonariuszy UB i MO nie było niczym zaskakującym, o tyle choroby psychiczne wśród kadry więziennej mogłyby stanowić ciekawy punkt wyjścia do badań nad psychicznymi predyspozycjami funkcjonariuszy do pełnienia swoich obowiązków.

Źródło: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, 081/588, Akta osobowe funkcjonariusza SW Stanisława Adamskiego; AIPN, 2545/7, Akta osobowe funkcjonariusza SW Stanisława Adamskiego; AIPN, 2542/1, Kartoteka funkcjonariuszy SW; K. Bedyński, *Naczelnicy więzień...*, s. 366–368.



Jan Gol urodził się 15 grudnia 1915 r. we wsi Sosnówka w pow. lubartowskim. Był synem Jana i Jadwigi, którzy prowadzili siedmiohektarowe gospodarstwo rolne. Pochodził z rodziny chłopskiej. Ukończył szkołę powszechną oraz sześć klas gimnazjum. Należy jednak zachować uzasadnione wątpliwości co do jego wykształcenia. Jego akta osobowe są pełne rozbieżności. Znajdują się w nich aż cztery ankiety specjalne wypełnione w latach 1945, 1947, 1949 i 1950. W pierwszych dwóch podawał, że był członkiem KPP w okresie 1933–1939, choć partia ta została zlikwidowana w sierpniu 1938 r. W dwóch następnych napisał, że w latach 1933–1936 był członkiem KZMP

w Lubartowie. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, która wersja jest prawdziwa. Wątpliwości pojawiają się również, jeżeli chodzi o rok jego wstąpienia do PPR. Podaje, że nastąpiło to i w 1943, i 1944 r. Więcej rozbieżnych informacji znajdziemy w życiorysach Gola. Można na ich podstawie wnioskować, że nigdy nie należał on do KPP (członkiem partii był jego brat).

W 1935 r. wstąpił jako ochotnik do Szkoły Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim i służył tam aż do wybuchu II wojny światowej. Nie odnalazłem jednak jego nazwiska w wykazie absolwentów. Podczas wojny obronnej brał udział w bitwie nad Bzurą (nazywanej bitwą pod Kutnem). Nie wiadomo dokładnie, jakie były jego losy podczas okupacji niemieckiej. W życiorysie stwierdził: „powróciłem w dniu 27 września 1939 r. do domu i pozostawałem w swoich

stronach rodzinnych aż do końca okupacji”. W BCh do 1943 r. był komendantem gminnym. W GL pod ps. „Czarny Orzeł” sprawował funkcję komendanta rejonowego gminy Abramów. Po przejściu frontu pracował w woj. rzeszowskim, był tam kontrolerem ruchu w Wydziale Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego. 15 stycznia 1945 r. wstąpił do MBP.

Mataczenia i różne wersje tych samych wydarzeń zwróciły uwagę przełożonych w UB. Gol został zobligowany do wyjaśnienia wszelkich nieścisłości dotyczących wydarzeń opisanych w ankietach i życiorysach. Mimo to nadal nie potrafił jasno przedstawić swojej przeszłości. Dobrym przykładem są dwa wyjaśnienia złożone przez Gola w 1947 r. 26 kwietnia stwierdził, że do KPP został „wciągnięty przez brata” w 1936 r., natomiast 19 czerwca napisał, że nigdy członkiem KPP nie był. Nie bez powodu DW zaczął wysyłać zapytania na temat przeszłości Gola, prosił o dane na jego temat, które posiadał m.in. Główny Zarząd Informacji WP.

Mimo trudności w ustaleniu podstawowych faktów biografii, jak wynika z materiałów ewidencyjnych, Gol już 17 stycznia 1945 r. został wysłany do pracy na stanowisku naczelnika więzienia w Bydgoszczy. Od 7 września 1945 r. jako naczelnik kierował więzieniem we Wronkach. 15 czerwca 1946 r. został przekazany do dyspozycji dyrektora DW, a 19 czerwca przeniesiony do Nowogardu, gdzie kierował więzieniem do końca sierpnia 1949 r.

Jego charakterystyki były na ogół pochlebne. Uchodził za surowego, ale sprawiedliwego naczelnika, nie kwestionowano jego oddania systemowi komunistycznemu, podkreślano autorytet, jakim cieszył się w SW. Podczas pracy Gola w Nowogardzie doszło jednak do kilku sytuacji, które rzucały cień na jego postać. Najpierw w maju 1947 r. w restauracji, będąc pod wpływem alkoholu, wdał się w bójkę z milicjantem, za co został ukarany czternastodniowym aresztem domowym i ostrzeżeniem. W 1948 r. przekroczył swoje uprawnienia i bez pozwolenia DW zezwolił na wybudowanie na terenie więzienia świetlicy dla SW, która miała wady konstrukcyjne. Następnie w 1949 r. nie zakupił, mimo przekazanego kredytu, potrzebnych ziemiopłodów. W październiku 1947 r. podczas odprawy wojewódzkich wydziałów więziennictwa sytuację w Nowogardzie przedstawiono następująco: „Wydział Więziennictwa w Szczecinie przysłał bardzo dobrą charakterystykę naczelnika więzienia w Nowogardzie – Gola, a jednocześnie sprawozdanie z inspekcji wykazuje w więzieniu bałagan, Gol upija się i zaniedbuje obowiązki. Jak sobie to wytłumaczyć”³⁹. Już pod koniec 1948 r. rekomendowano jego przeniesienie do więzienia o niższej kategorii.

W związku z powyższym trudno wytłumaczyć kredyt zaufania, jaki otrzymał od kierownictwa DW, które zdecydowało o jego przeniesieniu do znacznie większego zakładu. 1 września 1949 r. został skierowany do Wrocławia, gdzie objął funkcję

³⁹ Dok. nr 4 [w:] *Protokoły z odpraw, zjazdów i narad...*, s. 108.

naczelnika więzienia nr 1 przy ul. Kleczkowskiej. Już pod koniec 1949 r. naczelnik Wydziału III Departamentu Kadr MBP na podstawie otrzymanej notatki służbowej na temat Jana Gola rekomendował jego zwolnienie z organów represji. W notatce zwrócono uwagę na nieprawdziwe oświadczenia, które składał, podejmując pracę w MBP. Definitywnie stwierdzono, że nie należał do KPP. Słabo oceniono jego wywiązywanie się z obowiązków służbowych, kwestionowano również jego „czujność polityczną”.

Dyrektor DW przystał na zwolnienie Gola, ale zakwestionował datę, kiedy miało to nastąpić, czyli 31 grudnia 1949 r. Obawiano się, że WUBP we Wrocławiu nie znajdzie odpowiedniej osoby na jego miejsce. 20 grudnia 1949 r. wysłano do szefa WUBP we Wrocławiu pismo, w którym informowano o potrzebie zwolnienia Gola i konieczności znalezienia kandydata na jego miejsce. Nic takiego jednak się nie stało. 6 lutego 1950 r. naczelnik Wydziału Personalnego WUBP we Wrocławiu poinformował dyrektora DW i zastępcę dyrektora Departamentu Kadr MBP o trudnościach w wytypowaniu odpowiedniego zastępcy. Sprawą miał się zająć Wydział Personalny DW MBP. Można wnioskować, że dzięki bardzo pochlebnym charakterystykom, sporządzonym m.in. przez naczelnika Wydziału Więziennictwa WUBP we Wrocławiu Daniela Szpacenkę, zwolnienie Gola co najmniej odwleczono w czasie. Z materiałów osobowych nie wynika nawet, aby nadal je planowano. WUBP był tak bardzo zadowolony z jego pracy, że 22 czerwca 1951 r. szef WUBP we Wrocławiu rekomendował jego awans na naczelnika tamtejszego Wydziału Więziennictwa. Gol miał zastąpić Daniela Szpacenkę, który pracował na tym stanowisku od 1 lutego 1950 r. Ostatecznie wniosek nie zyskał akceptacji dyrektora DW Hipolita Duliasza.

Niespodziewanie 5 października 1951 r. Jan Gol zginął podczas ćwiczeń wojskowych. Zostały one zorganizowane dla SW i obejmowały rzuty granatami bojowymi RG-42. Odłamek granatu po wybuchu ranił Gola w tętnicę szyjną. Mimo udzielonej mu pomocy medycznej i szybkiego przewiezienia do Polikliniki WUBP we Wrocławiu na operację, zmarł. Śledztwo wykazało, że zlekceważył on zasady bezpieczeństwa i nie schował się w okopach przed wybuchem.

Po śmierci Gola powrócił problem znalezienia odpowiedniego naczelnika więzienia nr 1 we Wrocławiu. Kapitan Jarszewicz objął stanowisko dopiero 1 sierpnia 1952 r., a zatem niemal dziesięć miesięcy po śmierci Gola. W tym czasie więzieniem jako p.o. kierował Stefan Wypchał, dotychczasowy zastępca naczelnika ds. liniowych, którego kandydatura na naczelnika oficjalnie nie została zatwierdzona przez DW MBP.

Źródło: AIPN Wr, 264/2365, Akta osobowe funkcjonariusza SW Jana Gola; AIPN, 2542/1, Kartoteka funkcjonariuszy SW; AIPN, 2460/1, Kartoteka funkcjonariuszy; AIPN Wr, 189/1, Kartoteka funkcjonariuszy; AIPN Wr, 061/3896, Kartoteka funkcjonariuszy; K. Bedyński, *Naczelnicy więzień...*, s. 374–375.



Stefan Wypchał urodził się 20 stycznia 1919 r. w Ulinie Wielkiej, w pow. miechowskim, w woj. małopolskim. Był synem Wojciecha i Anny. Jego ojciec pracował jako robotnik. W Sosnowcu, dokąd rodzina się przeprowadziła, Stefan skończył szkołę powszechną. Ze względu na złą sytuację materialną (miał czwórkę rodzeństwa) musiał zacząć zarabiać. Od 1935 r. pracował jako pomocnik malarza pokojowego. W 1938 r. ukończył kurs spawania, ale nie poprawiło to jego sytuacji. Do wybuchu II wojny światowej pozostawał bezrobotny.

Przed wojną Wypchał nie miał poglądów komunistycznych. Pod okupacją niemiecką w Sosnowcu pracował m.in. jako pomocnik blacharski. Z jego życiorysu można wywnioskować, że okres okupacji przebiegł raczej spokojnie, choć należy zauważyć, że Wypchał opisał go dość zachowawczo. W 1943 r. wstąpił do Robotniczej Partii Polskich Socjalistów. Jego działalność ograniczała się do wpłaty pieniędzy dla rodzin aresztowanych członków. Według biogramów byłych funkcjonariuszy, które zachowały się w materiałach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Wypchał miał służyć również w GL, jednak informacji tej nie udało się potwierdzić w materiałach osobowych⁴⁰. W marcu 1945 r. wstąpił do PPR. W miejscu pracy, czyli w Hucie „Sosnowiec” (dawne zakłady hutnicze Hulczyńskiego), do października 1945 r. pełnił funkcję II sekretarza Komitetu Fabrycznego PPR. W lutym 1945 r. zaczął organizować Związek Walki Młodych. Przez partię został również skierowany do pracy w aparacie represji.

Podanie o przyjęcie do MBP złożył w listopadzie 1945 r. Przeniósł się do Warszawy i rozpoczął pracę w Wydziale I Departamentu I MBP. Ze względu na to, że nie mógł otrzymać w zrujnowanej stolicy przydziału mieszkaniowego, złożył podanie o przeniesienie do Katowic. We wrześniu 1946 r. objął funkcję starszego referenta Sekcji I Wydziału I WUBP, a już 1 lutego 1947 r. p.o. kierownika Sekcji III Wydziału I WUBP. W następnym roku został skierowany do Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie na roczny kurs. Po jego zakończeniu w kwietniu 1949 r. zaczął piąć się po szczeblach kariery. Niewątpliwie wpływ na to miała pochlebna opinia kierownika kursu, w której doceniono m.in. samodzielność Wypchała, jego zaangażowanie, systematycz-

⁴⁰ Ponieważ informacja ta nie znalazła potwierdzenia ani w życiorysie Wypchała, ani w ankiecie personalnej czy w pozostałych materiałach osobowych, nie uwzględniłem jej w szkicu propozograficznym i tabeli na końcu. AIPN, 3431/5, Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację – wykaz imienny oraz biogramy funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa, b.d., k. 356.

na pracę i inteligencję. Rekomendowano awans na szefa PUBP lub zastępcę naczelnika wydziału WUBP.

Zgodnie z powyższą rekomendacją już w czerwcu 1949 r. został szefem PUBP w Bielsku. Nie sprawdził się na tym stanowisku. Szef WUBP w Katowicach w kwietniu 1950 r. zalecił jego przeniesienie z powodu „rozkładu urzędu”. Wypchał nie poradził sobie z zabezpieczeniem przemysłu w regionie oraz działalnością różnego rodzaju grup niepodległościowych. 1 czerwca 1950 r. został przekazany do dyspozycji dyrektora DW i skierowany do Wrocławia, gdzie objął stanowisko zastępcy naczelnika ds. liniowych więzienia nr 1 przy ul. Kleczkowskiej.

Choć nie był zadowolony z funkcji i zwrócił się z prośbą o przeniesienie do Cieszyńska (co nie zostało zaakceptowane), sprawdził się na zajmowanym stanowisku. Jego charakterystyki były pozytywne. Po niespodziewanej śmierci Jana Gola 5 października 1951 r. pełnił obowiązki naczelnika więzienia przy ul. Kleczkowskiej. Jego oceny z tego okresu należy uznać za bardzo dobre. Daniel Szpacenko, który sporządził jego charakterystykę 30 stycznia 1952 r., stwierdził: „W początkowym okresie pracy na stanowisku naczelnika przejawiał niewiarę w swoje siły i obawę przed odpowiedzialnością. Po otrzymaniu wskazówek i wytycznych ze strony wydziału zmienił się całkowicie, nabrał wiary i otuchy”. Szpacenko więc niejako sobie przypisał tę przemianę.

Naczelnik Wydziału Więziennictwa WUBP we Wrocławiu po zaledwie kilku miesiącach rekomendował Wypchała na stanowisko naczelnika więzienia przy ul. Kleczkowskiej. Tak się jednak nie stało, MBP nie zatwierdziło jego osoby i 1 sierpnia musiał on ustąpić miejsca Andrzejowi Jarszewiczowi. Wypchał wrócił na stanowisko zastępcy naczelnika. Krótki – dziesięciomiesięczny – okres zarządzania jednym z największych więzień w Polsce można uznać za szczyt jego kariery. Mimo pochlebnych ocen nie otrzymał już podobnego awansu. 1 kwietnia 1953 r. został komendantem OPW w Rudzie Śląskiej. W związku z likwidacją ośrodka w czerwcu 1956 r. został skierowany na to samo stanowisko do OPW w Michałkowicach na Górnym Śląsku. Po jego zamknięciu w 1958 r. został komendantem OPW Wojkowice-Komorne. W tych miejscach spisywał się nienagannie. W charakterystykach podkreślano wkład komendanta w rozwój jednostek. W 1962 r. otrzymał on od dyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa MSW pochwałę z wpisem do akt osobowych. Na podstawie orzeczenia wojewódzkiej komisji lekarskiej w Katowicach Stefan Wypchał został zwolniony ze stanowiska i skierowany na emeryturę z dniem 31 października 1962 r. Zmarł 14 kwietnia 1970 r.

Źródło: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach, 469/2940, Akta osobowe funkcjonariusza SW; AIPN, 2542/1, Kartoteka funkcjonariuszy SW.



Andrzej Jarszewicz urodził się 20 września 1903 r. we wsi Rajewszczyzna w rejonie mołodeckim w zaborze rosyjskim. W II RP wieś należała do woj. wileńskiego. Był synem Aleksandra i Marii. Ojciec pracował na roli, matka, która była narodowości białoruskiej, zajmowała się domem. Mimo to w ankiecie personalnej swoje pochodzenie społeczne Jarszewicz scharakteryzował jako robotnicze. Ukończył pięć klas szkoły powszechnej, a po zakończeniu edukacji pomagał rodzicom na roli. Doksztalał się na kursach wieczorowych. Do 1925 r. jako robotnik rolny pracował u zamożnych gospodarzy. Po 1925 r. prowadził własne trzyhektarowe gospodarstwo.

Jarszewicz zaczął wyznawać poglądy komunistyczne. W 1928 r. wstąpił do KPZB. Do 1933 r. był sekretarzem komórki w Rajewszczyźnie. Następnie został skarbnikiem w Komitecie Rejonowym. W latach trzydziestych XX w. był kilkakrotnie zatrzymywany w związku z działalnością komunistyczną. W 1936 r. został aresztowany i na trzynaście miesięcy osadzony w Berezie Kartuskiej. Po wyjściu na wolność powrócił na swoje gospodarstwo rolne. Pobyt w więzieniu nie zmienił jego poglądów. KPZB formalnie została rozwiązana, Jarszewicz nadal jednak prowadził działalność polityczną we własnym zakresie.

Rodzice Jarszewicza przed wojną nie należeli do partii politycznych, ale w działalność na rzecz ruchu komunistycznego zaangażowali się oprócz Andrzeja jego dwaj bracia – Jan i Mikołaj. Byli członkami KPZB, jednak Jan w 1928 r. wyjechał do Związku Sowieckiego i – według ankiety sporządzonej przez Andrzeja – miał tam przejść „szkołę polityczną”, a następnie zostać „z powrotem wysłanym do Polski”. Trudno stwierdzić, w jakim charakterze, może szpiega? Zaraz po przyjeździe został aresztowany i osadzony na osiem lat w więzieniu. Część wyroku odbył w Brześciu nad Bugiem. Zginął podczas wojny. Mikołaj został aresztowany w 1932 r. i skazany na cztery lata pozbawienia wolności. Po wyjściu z więzienia nielegalnie przekroczył granicę Związku Sowieckiego i ślad po nim zaginął. Biorąc pod uwagę, że był to czas wielkiego terroru w ZSRS, nie można wykluczyć, że został aresztowany przez NKWD i skazany za szpiegostwo.

We wrześniu 1939 r. Andrzej Jarszewicz został zmobilizowany do 85 Pułku Piechoty. Po wkroczeniu Armii Czerwonej 17 września 1939 r. dostał się do niewoli i został wysłany do Komijskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Trafił do armii Andersa, ale nie opuścił ZSRS. Jego losy w armii zostały przez niego zdawkowo potraktowane w życiorysie. Z opisu wynika, że jako „element niepewny” (zapewne za komunistyczne poglądy i działalność) przebywał w więzieniu, a wolność odzyskał tuż przed udaniem się wojska do Iranu.

W maju 1943 r. wstąpił do formującej się 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Walczył pod Lenino. W 1944 r. został skierowany do Moskwy do

szkoły polityczno-wychowawczej, gdzie otrzymał stopień chorążego. Po szkole trafił do Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP w Lublinie. Po kilku miesiącach został skierowany do sztabu 2 Armii WP w Poznaniu, tam został kierownikiem referatu zaopatrzenia w stopniu porucznika i zajmował stanowisko do sierpnia 1947 r. Do PPR wstąpił w Poznaniu w 1945 r. W marcu 1947 r. awansowany na stopień kapitana WP.

25 września 1947 r. szef Wydziału Personalnego Oddziału III Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP skierował pismo do DW o przyjęcie Jarszewicza do służby. Sam zainteresowany złożył odpowiednie podanie dwa dni później, 27 września 1947 r. 1 października 1947 r. został zastępcą naczelnika ds. liniowych więzienia w Sieradzu. Należycie wywiązywał się z obowiązków, a jego charakterystyki wskazywały, że niedługo zostanie przeniesiony na ważniejsze stanowisko. 15 maja 1949 r. objął funkcję naczelnika więzienia w Łodzi przy ul. Kopernika. Podkreślano jego „wyrobienie polityczne” i bezgraniczne oddanie obecnemu systemowi. Chwalono go również za odpowiednie zaangażowanie w wypełnianie obowiązków służbowych.

1 sierpnia 1952 r. został przeniesiony do więzienia nr 1 we Wrocławiu. Przez ponad rok MBP nie potrafiło znaleźć właściwej osoby na to stanowisko. Uznano wówczas, biorąc pod uwagę całokształt służby Jarszewicza, że będzie on odpowiednim kandydatem.

Zachowane charakterystyki z okresu jego pracy we Wrocławiu były na ogół bardzo pozytywne. Dostrzegano u niego w końcowym okresie „konserwatywne” podejście do prowadzenia więzienia i brak zmysłu organizacyjnego, umiejętności planowania działań na przyszłość, jednak nie były to kryteria, które mogłyby go zawodowo dyskwalifikować.

W związku z reorganizacją SW (dekret z 20 lipca 1954 r.) i podporządkowaniem więziennictwa Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (dekret z 7 grudnia 1954 r.) ponownie zweryfikowano przeszłość Jarszewicza. W grudniu 1955 r. zarzucano mu współpracę z policją przed 1939 r. oraz donosicielstwo w okresie działalności w KPZB. Trudno rozstrzygnąć, czy zarzuty te były zasadne. Nie można wykluczyć, że to pokłosie postępującej odwilży i potrzeby oczyszczenia kadr z osób wiernych systemowi stalinowskiemu. Świadczyć o tym może fakt, że na zmianę naczelnika w więzieniu należała Egzekutywa KW PZPR we Wrocławiu, która nie chciała zatwierdzić Jarszewicza na stanowisku naczelnika po reorganizacji więziennictwa pod koniec 1954 r. Cała sprawa miała odbyć się w sposób nieformalny, ponieważ partia nie chciała przedstawiać pisma w tej sprawie.

Jarszewicz pozostał w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej, ale został zdegradowany. 1 sierpnia 1955 r. zajął stanowisko kierownika ds. polityczno-wychowawczych. Niebawem (choć dokumenty nie wskazują dokładnej daty) na krótko został zastępcą naczelnika Centralnego Więzienia nr 2 we Wrocławiu. Rekomendowano jego przeniesienie na stanowisko naczelnika więzienia w Jeleniej Górze z dniem

30 grudnia 1955 r. Funkcję tę sprawował do 1 maja 1960 r., można jednak ocenić, że nie wywiązał się z obowiązków.

Przeniesienie na niekierownicze stanowisko starszego wychowawcy w OPW w Kamiennej Górze należy potraktować jako degradację i *de facto* zakończenie kariery Jarszewicza. Znalazł się tam 1 sierpnia 1960 r., ale bardzo szybko, już 15 października 1960 r., z Kamiennej Góry trafił do OPW w Oleśnicy na takie samo stanowisko. Spędził tam trzy lata. 1 listopada 1963 r. został przeniesiony do więzienia w Kłodzku, gdzie pełnił funkcję starszego wychowawcy działu penitencjarnego. 30 listopada 1964 r. został zwolniony z pracy w SW na podstawie orzeczenie lekarskiego, w którym stwierdzono jego niezdolność do pracy.

Źródło: AIPN Wr, 264/2428, Akta osobowe funkcjonariusza SW Andrzeja Jarszewicza; AIPN, 2542/1, Kartoteka funkcjonariuszy SW; AIPN Wr, 258/1, Kartoteka funkcjonariuszy.



Daniel Szpacenko urodził się 4 lub 24 lipca 1916 r. w Warszawie. Różnica w datach wynikała z różnego zapisu w carskiej Rosji. Syn Adama i Ireny. Pochodził z rodziny robotniczej, ojciec z zawodu był mechanikiem, matka krawcową. Jak tłumaczył w życiorysie, po ukończeniu szkoły powszechnej, z powodu braku możliwości dalszego kształcenia, poszedł do pracy. Pracował w różnych fabrykach wyrobów metalowych w Warszawie. Z zawodu był ślusarzem i mechanikiem. Uczęszczał do wieczorowej szkoły rzemieślniczej.

Angażował się również w działalność komunistyczną. W latach 1932–1935 był członkiem KZMP.

Po strajku w fabryce, w której pracował, w 1936 r. stracił pracę. W tym samym roku został wcielony do WP. Ukończył szkołę sterników i uzyskał stopień starszego marynarza, a w 1939 r. stopień mata. W październiku 1938 r. razem z WP wkroczył na Zaolzie, które w wyniku przyjętego przez Pragę ultimatum rządu polskiego znalazło się w granicach II RP.

W wojnie obronnej przeciwko Niemcom został ranny w lewą nogę. W Siedlcach doczekał wkroczenia Armii Czerwonej. Dostał się do niewoli sowieckiej i został wysłany na teren Białorusi, niedaleko Mińska. W 1940 r. trafił do Komijskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Można założyć, że deportowano go w ramach masowych wywózek ludności polskiej z Kresów Wschodnich II RP. Szpacenko w swoim życiorysie nie precyzuje tego, pisze tylko, że w 1940 r. „został wysłany do łagru”. W Republice Komi pracował jako mechanik. W wyniku układu Sikorski–Majski z lipca 1941 r. trafił do Syktywkaru, stolicy republiki. Tam pracował w miejscowym kombinacie jako majster. W 1943 r. wstąpił do 1 Dywizji

Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. W życiorysie nie podaje dokładnej daty powrotu do Polski. Do PPR wstąpił w 1945 r.

Szpacenko swoje pierwsze kroki w komunistycznym aparacie represji stawiał w Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego jako oficer. W stopniu kapitana pełnił obowiązki szefa sztabu KBW w Olsztynie. 28 kwietnia 1948 r. Biuro Personalne MBP oddelegowało go do dyspozycji mjr. Jana Zabawskiego, szefa WUBP we Wrocławiu. 1 maja 1948 r. został kierownikiem sekcji i jednocześnie p.o. zastępcą naczelnika Wydziału II WUBP we Wrocławiu. W roku następnym został skierowany do Wydziału Więziennictwa WUBP we Wrocławiu. 1 lutego 1949 r. objął stanowisko zastępcy naczelnika tego wydziału. Od lipca 1949 r. w związku z dyscyplinarnym zwolnieniem kpt. Tymoteusza Matkowskiego pełnił obowiązki naczelnika, 1 lutego 1950 r. został nim oficjalnie.

Z charakterystyk oraz stosunkowo szybkiej ścieżki awansu można wnioskować, że Szpacenko wywiązywał się ze swoich obowiązków bez zarzutu. Funkcję naczelnika pełnił do 1955 r. 22 lipca 1952 r. został awansowany do stopnia majora. Jako naczelnik Wydziału Więziennictwa wystawiał charakterystyki pełnionej służby dwóm naczelnikom więzienia przy ul. Kleczkowskiej – Janowi Golowi i Andrzejowi Jarszewiczowi. 1 sierpnia 1955 r. sam został naczelnikiem Centralnego Więzienia nr 1 we Wrocławiu przy ul. Kleczkowskiej⁴¹.

W 1958 r. okazało się, że Szpacenko – mimo doskonałych charakterystyk – dopuścił się nadużyć jako naczelnik. Dotyczyło to m.in. spowodowania wypadku służbowym samochodem oraz pokrycia kosztów naprawy prywatnego samochodu zaprzyjaźnionego funkcjonariusza SW. 28 czerwca 1958 r. odwołano go ze stanowiska i skierowano do dyspozycji dyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa⁴². 24 lipca 1958 r. został ukarany naganą z ostrzeżeniem przez Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej we Wrocławiu, ale nie był to koniec postępowania dyscyplinarnego. Raport w jego sprawie był drugoczący i zakładał zwolnienie ze służby, co też nastąpiło 31 grudnia 1958 r. 15 stycznia 1959 r. został kierownikiem Ośrodka Wczasów MSW w Bierutowicach, a z dniem 1 lipca 1963 r. kierownikiem Ośrodka Wczasów MSW w Szklarskiej Porębie. Ostatecznie zwolniony ze służby 31 grudnia 1967 r. Zmarł 12 sierpnia 1997 r.

Źródło: AIPN Wr, 264/2895, Akta osobowe funkcjonariusza SW Daniela Szpacenki; AIPN, 0194/2461, Akta osobowe funkcjonariusza SB Daniela Szpacenki; AIPN, 2542/1, Kartoteka funkcjonariuszy SW; AIPN, 2460/1, Kartoteka funkcjonariuszy; AIPN Wr, 258/1, Kartoteka funkcjonariuszy; AIPN Wr, 531/1, Kartoteka WKU.

⁴¹ 30 IX 1955 r. wydziały więziennictwa WUdsBP zostały zlikwidowane, a w ich miejsce powstały 33 więzienia centralne. Dwa z nich ulokowano we Wrocławiu przy ulicach Kleczkowskiej i Sądowej.

⁴² Centralny Zarząd Więziennictwa utworzono 19 III 1955 r. w miejsce zlikwidowanego Departamentu Więziennictwa MSW.

Tabela 1. Naczelnicy więzienia nr 1 przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu

Imię i nazwisko, imiona rodziców, data urodzenia	Okres pełnienia funkcji naczelnika	Działalność komunistyczna przed wojną i po jej zakończeniu, pochodzenie społeczne i wykształcenie
Paweł Bida, s. Jana i Anny, ur. 28 IV 1885 r.	28 VIII – 8 XI 1945 r.	brak, PPR (1945), robotnicze, 6 klas gimnazjum
Henryk Markowicz, s. Łydora i Heleny, ur. 8 IV 1908 r.	8 XI 1945 – 28 VI 1946 r.	brak, robotnicze, 5 klas gimnazjum
Franciszek Klitenik, s. Dawida i Lei, ur. 24 VII 1909 r.	28 VI 1946 – 1 I 1947 r.	KZMZB, ZPP, PPR (1946), robotnicze, 7 klas szkoły powszechnej
Teofil Hazelmajer, s. Adama i Emilii, ur. 2 XII 1906 r.	1 I 1947 – 1 III 1948 r.	KZMP, KPP, PPR (1945), robotnicze, 7 klas szkoły powszechnej
Stanisław Adamski, s. Antoniego i Katarzyny, ur. 1 I 1922 r.	1 III 1948 – 1 IX 1949 r.	brak, PPR (1945), chłopskie, 7 klas szkoły powszechnej
Jan Gol, s. Józefa i Jadwigi, ur. 15 XII 1915 r.	1 IX 1949 – 5 X 1951 r.	KZMP, PPR (1944), GL, chłopskie, 6 klas gimnazjum
Stefan Wypchał, s. Wojciecha i Anny, ur. 20 I 1919 r.	5 X 1951 – 1 VIII 1952 r. przejął obowiązki naczelnika po śmierci Jana Gola, niezatwierdzony na stanowisku przez MBP	RPPS (1943), ZWM, PPR (1945), robotnicze, 7 klas szkoły powszechnej
Andrzej Jarszewicz, s. Aleksandra i Marii, ur. 20 IX 1903 r.	1 VIII 1952 – 1 VIII 1955 r.	KPZB, PPR (1945), chłopskie, 5 klas szkoły powszechnej
Daniel Szpacenko, s. Adama i Ireny, ur. 4 VII 1916 r.	1 VIII 1955 – 28 VI 1958 r.	KZMP, PPR (1945), KBW, robotnicze, 7 klas szkoły powszechnej

Źródło: Ustalenia własne na podstawie akt osobowych funkcjonariuszy Służby Więziennej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).
 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach (AIPN Ki).
 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach (AIPN Ka).
 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (AIPN Kr).
 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (AIPN Po).
 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie (AIPN Rz).
 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (AIPN Wr).

Źródła opublikowane

Protokoły z odpraw, zjazdów i narad kierownictwa Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z naczelnikami więzień i obozów pracy (1944–1954), oprac., wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2006.

Opracowania

- Balbus T., Łagojda K., *Niezlomni z Osobowic. Ludzie podziemia niepodległościowego pochowani w kwaterach 81A i 120 cmentarza Osobowickiego we Wrocławiu w latach 1948–1956. Przewodnik biograficzny*, t. 1, Wrocław–Warszawa 2024.
- Balbus T., *Organizacja struktur organów bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku [w:] Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1956. Z badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa. Studia i materiały IPN*, red. R. Klementowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2012.
- Bedyński K., *Historia więziennictwa Polski Ludowej 1944–1956*, Warszawa 1988.
- Bedyński K., *Naczelnicy więzień w Rawiczu i Wronkach 1945–1956*, „Archiwum Kryminologii” 2009, t. 31.
- Białek S., *Carcer inferior. Zakłady karne Strzelec Opolskich w systemie represji stalinowskich (1945–1954)*, Wrocław 2016.
- Białek S., *Dymitr Ostaszewski. Naczelnik Centralnego Więzienia Karnego w Strzelcach Opolskich w latach 1950–1951 [w:] W służbie dla prawdy. Prace historyczne dedykowane Zbigniewowi Nawrockiemu (1959–2017)*, red. T. Balbus, J. Bednarek, Warszawa 2019.
- Czołgoszewski J., *Więziennictwo okresu stalinowskiego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2002.
- Hytrek-Hryciuk J., *Między prywatnym a publicznym. Życie codzienne we Wrocławiu w latach 1938–1944*, Wrocław 2019.
- Kopka B., *Gułag nad Wisłą. Komunistyczne obozy pracy w Polsce 1944–1956*, Kraków 2019.
- Korkuć M., „Kujbyszewiacy” – awangarda UB, „Arcana” 2002, nr 46/47.
- Leopold C., Lechicki K., *Więźniowie polityczni w Polsce 1945–1956*, Gdańsk 1981.
- Łagojda K., *Więzienie karno-śledcze w Kłodzku w latach 1945–1953 (1956). Zarys problematyki*, „Polska 1944/1945–1989. Studia i materiały” 2018, t. 16.
- Malinowska A., *Komendant. Życie Salomona Morela*, Warszawa 2020.
- Migdał J., *Polski system penitencjarny lat 1944–1956*, Gdańsk 2007.
- Nawrocki Z., *Struktury aparatu bezpieczeństwa [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.
- Obozy i więzienia sowieckie na ziemiach polskich (1944–1945). Leksykon*, wstęp, oprac. i red. D. Iwaneczko, Rzeszów–Warszawa 2022.
- Pietrzyk M., *Więzienie w Inowrocławiu w latach 1945–1956*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014.
- Sumiło M., „Żydokomuna” w aparacie władzy „Polski Ludowej”. Mit czy rzeczywistość?, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 2.
- Szwagrzyk K., *Kadry Straży (Służby) Więziennej na Dolnym Śląsku 1945–1956 [w:] W służbie dla prawdy. Prace historyczne dedykowane Zbigniewowi Nawrockiemu (1959–2017)*, red. T. Balbus, J. Bednarek, Warszawa 2019.
- Szwagrzyk K., *Naczelnicy więzienia przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu 1945–1955*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 6.
- Szwagrzyk K., *Więzienia i obozy na Dolnym Śląsku (1945–1956). Przewodnik*, Wrocław 2013.

Trębacz W., *Studium osobowe szefów powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego na Dolnym Śląsku w 1945 r. Szkic prozopograficzny [w:] W stronę antropologii „bezpieki”. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. J. Syrnyk et al., Wrocław 2014.

Twarze dolnośląskiej bezpieki. Obsada kierowniczych stanowisk Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1990. Informator personalny, red. i oprac. P. Piotrowski, K. Szwagrzyk, W. Trębacz, Wrocław 2010.

Utrat-Milecki J., *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1996.

Więźniowie Wronek w okresie stalinowskim, cz. 1: *Lata 1945–1948*, oprac. G. Barczykowski, Ł. Przybyłka, Poznań 2016.

Wolsza T., *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piehcina... 1945–1956. Życie codzienne w polskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów*, Warszawa 2003.

Wolsza T., *Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2013.

Zwolski M., *Więzienie w Białymstoku w latach 1944–1956*, Białystok 2011.

Żelazko J., „Ludowa” sprawiedliwość. *Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955)*, Łódź 2007.

Streszczenie: Artykuł przybliży sylwetki funkcjonariuszy MBP, naczelników, którzy zarządzali więzieniem nr 1 we Wrocławiu przy ul. Kleczkowskiej. Autor w pierwszej części artykułu zarysowuje szkic prozopograficzny tej grupy, przybliży czytelnikowi wykształcenie naczelników, ich pochodzenie społeczne, narodowościowe i terytorialne, wiek w momencie obejmowania funkcji, wcześniejsze doświadczenie zawodowe, powiązania z ruchem komunistycznym, oceny wykonywanej pracy oraz dalszą karierę. Opisanie wszystkich tych kategorii tworzy w miarę kompletny obraz grupy osób, które zarządzały największym więzieniem na Dolnym Śląsku. W drugiej części autor przedstawia ich szczegółowe biogramy z uwzględnieniem – gdzie było to możliwe – nawet dat śmierci. Artykuł wieńczy tabela podsumowująca zebrany materiał.

Słowa kluczowe: więziennictwo, zakład penitencjarny, naczelnicy, stalinizm, UB, Wrocław, ul. Kleczkowska

Krzysztof Łagojda (ur. 1990) – doktor nauk humanistycznych, historyk, absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN we Wrocławiu. W latach 2017–2019 pracownik Oddziałowego Archiwum IPN we Wrocławiu. Laureat Nagrody im. prof. Wojciecha Wrzesińskiego za najlepszą pracę magisterską z historii XX w., autor trzech monografii: *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej. Wybrane aspekty* (2016); *Cztery filary stalinizacji. Ziemia kłódzka w czasach systemu totalitarnego 1948–1956* (2024) oraz *Niezlomni z Osobowic. Ludzie podziemia niepodległościowego pochowani w kwaterach 81A i 120 cmentarza Osobowickiego we Wrocławiu w latach 1948–1956. Przewodnik biograficzny* (wspólnie z Tomaszem Balbusem, 2024). Współredaktor tomów naukowych *Środowisko studenckie w krajach bloku sowieckiego 1945–1990* (wspólnie z Kamilem Dworackiem, 2020) i *Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej – ludzie stamtąd* (wspól-

nie z Piotrem Cichorackim, 2019). Autor ok. trzydziestu artykułów naukowych w czasopismach historycznych. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zbrodni katyńskiej oraz okresu stalinowskiego w Polsce.

Masters of Life and Death from Kleczkowska Street. The Wardens of Prison No. 1 in Wrocław in 1945–1956. Biographies and a Prosopographic Sketch

Abstract: The article presents the profiles of the Ministry of Public Security (*Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego*, MBP) officers, wardens managing Prison no. 1 in Wrocław at Kleczkowska Street. The first part of the article outlines a prosopographic sketch of this group, analysing the education of the wardens, their social, national and territorial origins, age at the time of taking up the position, previous professional experiences, connections with the communist movement, assessment of the work performed and their further careers. A description of all these categories results in a fairly complete picture of the group managing the largest prison in Lower Silesia. The second part presents their detailed biographies including, whenever it was possible, their dates of death. The article concludes with a table summarising the collected material.

Keywords: prisons, penitentiary, warden, Stalinism, Security Department, Security Department, UB, Wrocław, Kleczkowska Street

Krzysztof Łagojda (b. 1990) – PhD, historian, graduate of the Institute of History at the University of Wrocław, currently at the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Wrocław (2017–2019 archivist at the Branch Archive of the Institute of National Remembrance in Wrocław). Distinguished with the Prof. Wojciech Wrzesiński Award for the best master's thesis in the history of the 20th century, author of three monographs: *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej. Wybrane aspekty* [Life in the Shadow of Death. The fate of the Katyn families in 1939–1989 in the light of interviews with members of the Lower Silesian Katyn Family. Selected aspects] (2016), *Cztery filary stalinizacji. Ziemia kłodzka w czasach systemu totalitarnego 1948–1956*. [The Four Pillars of Stalinisation. Kłodzko Land in the times of the totalitarian system 1948–1956] (2024) and *Niezlomni z Osobowic. Ludzie podziemia niepodległościowego pochowani w kwaterach 81A i 120 cmentarza Osobowickiego we Wrocławiu w latach 1948–1956. Przewodnik biograficzny* [The Steadfast from Osobowice. People of the independence underground buried in plots 81A and 120 of the Osobowice Cemetery in Wrocław in 1948–1956. A biographical guide] (with Tomasz Balbus, 2024). Co-editor of the academic volumes *Środowisko studenckie w krajach bloku sowieckiego 1945–1990* [The student environment in the Soviet Bloc countries 1945–1990] (with Kamil Dworaczek, 2020), and *Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej – ludzie stamtąd* [The Eastern Borderlands of the Republic of Poland – people from there] (with Piotr Cichoracki, 2019). Author of approx. thirty academic articles in historical journals. His research interests focus on the Katyn massacre, and the Stalinist period in Poland.

Marcin Antczak<https://orcid.org/0000-0003-3529-8321>

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego

DROGI KOBIET DO „SŁUŻB POMOCNICZYCH” ŁÓDZKIEJ BEZPIEKI – STUDIUM PRZYPADKÓW WIERY ŻADZIEWICZ I WANDY SAMARSKIEJ

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie biografii dwóch pracownic jednostek pomocniczych WUBP w Łodzi: Wierzy Żadziejewicz (I v. Grynszpan, II v. Wartskiej, III v. Fryde¹, 1916 – po 1956) i Wandy Samarskiej z d. Korsak (1917–1979). Pierwsza z nich pracowała jako dentystka w ambulatorium wspomnianego WUBP (które mieściło się przy ul. Narutowicza 76²), druga zaś była wychowawczynią w resortowym przedszkolu (lokalizacja nieustalona). Żadna nie związała swej kariery z bezpieczeństwem: Wiera Żadziejewicz odeszła na własną prośbę po dwóch latach pracy (26 marca 1946 – 30 czerwca 1948 r.), Wanda Samarska (z nieznanych przyczyn) zaledwie po miesiącu (24 stycznia – 1 marca 1947 r.)³. Wynikająca stąd szczupłość materiału źródłowego (brak choćby opinii służbowych) każe się wobec tego skupić nie tyle na ich osiągnięciach zawodowych, ile na bagażu wcześniejszych doświadczeń. Zabiegowi temu przyświeca wieloraki cel: będzie to próba zrozumienia motywacji, którymi obie panie kierowały się w chwili wstępowania do resortu (czy raczej okoliczności towarzyszących temu akcesowi, ponieważ decyzja nie musiała być podjęta zupełnie świadomie), uchwycenia przemilczeń i przeinaczeń, a także wskazania podobieństw i różnic, jakie pojawiają się w ich oficjalnych życiorysach.

Najbardziej będą nas interesować takie zagadnienia, jak pochodzenie społeczne, relacje z systemami totalitarnymi (w szczególności represje) i straty wojenne (śmierć bliskich). Pokrótkę zostanie omówione również życie osobiste bohaterek – aczkolwiek tylko w takim zakresie, w jakim wpływały na nie katastrofy dziejowe XX w. W zakończeniu pracy zostaną przedstawione losy obu kobiet po odejściu z jednostek pomocniczych bezpieczeństwa.

¹ Podczas pracy w Poliklinice WUBP w Łodzi posługiwała się nazwiskiem panińskim. Zob. Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Łodzi (dalej: AIPN Łd), 099/177, Ankieta specjalna Wierzy Żadziejewicz zam. Grynszpan, k. 5. W aktach metrykalnych i innych źródłach pojawia się niekiedy również pisownia Żadziejewicz, będąca transkrypcją zapisu rosyjskiego.

² *Ibidem*, Prośba Wierzy Żadziejewicz o przyjęcie do pracy w ambulatorium WUBP w Łodzi, 12 III 1946 r., k. 3.

³ *Ibidem*, Karta przebiegu służby Wierzy Żadziejewicz, k. 1; AIPN Łd, 027/191, Karta przebiegu służby Wandy Samarskiej z d. Korsak, k. 1.

Przez służby pomocnicze aparatu bezpieczeństwa należy tutaj rozumieć – za Justyną Dudek⁴ – wydziały administracyjne oraz gospodarcze. Do tych ostatnich badaczka zaliczyła m.in. szpitale, polikliniki oraz komórki zajmujące się sprawami socjalnymi funkcjonariuszy (a za takową można uznać – choćby umownie – resortowe przedszkole)⁵.

Jeśli chodzi o dobór bohaterek niniejszego tekstu, to trzeba podkreślić, że postacie te wyłoniły się niejako na marginesie poszukiwań genealogicznych autora. Obie kobiety były bowiem (pośrednio lub bezpośrednio) związane z dziejami jego rodziny oraz miejsc, które zamieszkiwała.

Kwerendą objęto materiały oddziałowego Archiwum IPN w Łodzi (akta osobowe) oraz Archiwum Państwowego w Łodzi (metryki, księgi ludności stałej, akta sądowe). Te ostatnie okazały się przydatne zwłaszcza przy weryfikacji życiorysu Wiery Żadziejewicz, która należała do znanej przed II wojną światową rodziny łódzkich stomatologów. W przypadku Wandy Samarskiej archiwalia dotyczące jej życia „przedresortowego” najpewniej wciąż znajdują się w instytucjach rosyjskich, do których dostęp w obecnej sytuacji jest niemożliwy. Z tego powodu kwerenda musiała być oparta częściowo na źródłach internetowych.

Na wstępie należy wspomnieć, iż Wiera Żadziejewicz i Wanda Samarska (z d. Korsak) były praktycznie rówieśnicami – pierwsza urodziła się 6 stycznia 1916, druga zaś 16 lutego 1917 r. Obie pochodziły z rodzin inteligenckich. Rodzice Wiery (Adolf Żadziejewicz i Lina z d. Zalcman) byli dentystami, a w ich ślady miało pójść dwoje spośród ich dzieci (oprócz Wiery także jej starszy brat Włodzimierz⁶). Druga ich córka, Lidia – jakkolwiek źródła milczą na temat jej ewentualnej kariery zawodowej – wyszła za mąż za stomatologa Izaaka Jakuba⁷ Sadokierskiego (1897–

⁴ J. Dudek, *Kobiety i ich kariery w aparacie bezpieczeństwa w latach 1944–1956 na przykładzie stanowisk kierowniczych*, „Dzieje Najnowsze” 2021, nr 3, s. 110. Warto wspomnieć, że wydziały te należały do najbardziej sfeminizowanych w wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa – współczynnik zatrudnionych kobiet wynosił 26,75 proc. w pionach administracyjnych i 26,98 proc. w gospodarczych, podczas gdy ich odsetek wśród wszystkich pracowników tychże urzędów wynosił od 10 (w sierpniu 1945) do nieco ponad 11 proc. (w 1947 r.). Zob. *ibidem*, s. 98–100.

⁵ Dość podobne rozumienie służb pomocniczych da się zauważyć w artykule Roberta Klementowskiego: „Gdyby jednak próbować stworzyć mapę zatrudnienia kobiet w bezpieczeństwie, widać wprawdzie ich ważną, a nawet często dominującą (choć tylko liczebną) rolę, ale na stanowiskach pomocniczych, technicznych czy obsługi. Typowymi miejscami ich zatrudnienia są sekretariaty, referaty gospodarczo-finansowe, archiwa, służba zdrowia, piony socjalne (sanatoria, domy wypoczynkowe), biblioteki, konsumy, częściowo służba więzienna, piony paszportów i dowodów osobistych” (R. Klementowski, *Słaba pleć w siłowym resorcie – perspektywy badawcze w świetle wybranych przypadków* [w:] *Kobiety „na zakręcie” 1933–1989*, red. E. Chabros, A. Klarman, Wrocław 2014, s. 98).

⁶ J.B. Glišński, *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów – ofiar drugiej wojny światowej*, t. 1, Wrocław 1997, s. 497. Szerzej na ten temat zob. Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Łódź (266), 3237, Akta rejestracyjne Włodzimierza Żadziejewicza.

⁷ W dziele Jana Bohdana Glišńskiego pada również trzecie imię – Jerzy, lecz nie znajduje ono potwierdzenia w pozostałych źródłach (A. Kempa, M. Szukalak, *Sadokierski Izaak Jakub* [w:] *Żydzi dawnej Łodzi. Słownik biograficzny*, t. 3, Łódź 2003, s. 109; por. APL, Akta miasta Łodzi (dalej: AML), 10010, k. 247v; T. Kryśka-Karski, *Straty korpusu oficerskiego 1939–1945*, Londyn 1996, s. 363; *Księga pochowanych żołnierzy polskich*

1944)⁸. Wanda Samarska była natomiast jedynym dzieckiem Stanisława Korsaka, inżyniera, i Wandy z d. Leśniewskiej, nauczycielki muzyki⁹.

Chociaż obie panie urodziły się w Piotrogradzie (późniejszym Leningradzie, obecnym Sankt Petersburgu), to przyczyny, dla których ich rodziny znalazły się w tym mieście, były całkiem odmienne. O ile bowiem Adolf Żadziejewicz ewakuował się z Łodzi, by przeczekać burzliwy okres I wojny światowej i tuż po jej zakończeniu powrócił do grodu nad Łódką, o tyle Stanisław Korsak, pochodzący z okolic Mohylewa na Białorusi¹⁰, nawet po odzyskaniu przez Polskę niepodległości nie zdecydował się na emigrację.

Dorastanie w inteligenckich rodzinach przełożyło się na dążenie obu bohaterek do zdobycia odpowiedniego wykształcenia. Wiera Żadziejewicz pobierała je najpierw w łódzkim prywatnym Gimnazjum Żeńskim Janiny Pryssewiczówny (1925–1934), a następnie w Instytucie Dentystycznym przy Uniwersytecie Strasburskim (1934–1939). Wanda ukończyła szkołę średnią i podobnie jak pierwsza bohaterka niniejszego artykułu zdradzała zainteresowania medyczne, czego wyrazem było zaliczenie sześciomiesięcznego kursu dla pielęgniarek w 1936 r. Ostatecznie jednak wygrała pasja muzyczna: Wanda podjęła naukę w leningradzkim konserwatorium, gdzie zaliczyła trzy lata studiów, czy też – używając jej własnych słów – „trzy kursy”¹¹.

Sformułowanie to zostało przywołane nieprzypadkowo, wydaje się ono potwierdzać przypuszczenie, że rodzina Korsaków – z racji długiego zamieszkania w głębi Rosji – najpewniej była w jakimś stopniu zrusyfikowana. W życiorysie Wandy można natrafić nie tylko na błędy ortograficzne (np. „durzo”¹²), ale również na rusycyzmy składniowe („Archangielski Obwód”) i leksykalne („inżynier”). Zdecydowanie bar-

poległych w II wojnie światowej, t. 3: *Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, red. B. Affek-Bujalska, Pruszków 1994, s. 251; B. Meirtchak, *Żydzi-żołnierze wojsk polskich polegli na frontach II wojny światowej*, tłum. Z. Rosiński, Warszawa 2001, s. 459).

⁸ Ślub odbył się 23 III 1928 r. w Łodzi (Gmina Żydowska w Łodzi, Akt małżeństwa nr 236/1928). Biogram Izaaka Jakuba Jerzego (?) Sadokierskiego zob. J.B. Gliński, *Słownik biograficzny...*, s. 367.

⁹ AIPN Ld, 099/177, Życiorys Wieri Żadziejewicz zam. Grynszpan, 12 III 1946 r., k. 4; *ibidem*, Ankieta specjalna Wieri Żadziejewicz, 14 III 1946 r., k. 12; AIPN Ld, 027/191, Życiorys Wandy Samarskiej z d. Korsak, 30 XII 1946 r., k. 11.

¹⁰ Prowadzona przez Stowarzyszenie „Memorial” baza danych ofiar stalinowskiego terroru podaje jako miejsce jego urodzenia „gubernię mohylewską, powiat mścislawski, wieś Kołotowo”. Przypuszczalnie chodzi o Kołtowo na terenie obecnej Białorusi. Zob. *Korsak Stanisław Ksawierjewicz (1883)*, [https://ru.openlist.wiki/index.php/Корсак_Станислав_Ксаверьевич_\(1883\)](https://ru.openlist.wiki/index.php/Корсак_Станислав_Ксаверьевич_(1883)), dostęp 17 V 2023 r.; *Kołtowo* [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 15, cz. 2, red. B. Chlebowski et al., Warszawa 1902, s. 109, http://dir.icm.edu.pl/Słownik_geograficzny/Tom_XV_cz.2/109, dostęp 17 V 2023 r.

¹¹ AIPN Ld, 099/177, Karta przebiegu służby Wieri Żadziejewicz, k. 1; *ibidem*, Życiorys Wieri Żadziejewicz, 12 III 1946 r., k. 4; *ibidem*, Ankieta specjalna Wieri Żadziejewicz, 14 III 1946 r., k. 11; AIPN Ld, 027/191, Życiorys Wandy Samarskiej z d. Korsak, 30 XII 1946 r., k. 11.

¹² We wszystkich cytowanych fragmentach poprawiono błędy ortograficzne.

dziej poprawna była polszczyzna Wiery, choć kobieta po wojnie zdawała się wahać w kwestii przynależności narodowej. Jako Żydówka zadeklarowała się dopiero we wniosku o wydanie dowodu osobistego – miało to jednak miejsce w 1952 r., a więc po odejściu z resortu. Wstępując do służby, Wiera wpisała narodowość polską i wyznanie mojżeszowe¹³.

Podobnie jak narodziny obu pań, tak też i śmierć ich ojców nastąpiła niemal w tym samym czasie. Jeśli jednak Adolf Żadziewicz dokonał żywota spokojnie w Łodzi (23 sierpnia 1936 r.¹⁴), to Stanisław Korsak rok później (27 listopada 1937 r.) został rozstrzelany w Leningradzie w ramach tzw. operacji polskiej (rozkaz NKWD nr 00485 z 11 sierpnia 1937 r.) – rzekomo za szpiegostwo i zorganizowaną „działalność kontrrewolucyjną”, polegającą na niszczeniu i uszkadzaniu infrastruktury publicznej¹⁵. O tym wszystkim możemy się dowiedzieć z internetowej bazy Stowarzyszenia „Memoriał”, ponieważ sama Wanda napisała: „we wrześniu 22 dnia

¹³ AIPN Łd, 093/340, t. 26, Wniosek Wiery Wartskiej z d. Żadziewicz o wydanie dowodu osobistego, 5 V 1952 r., k. 1. W identyczny sposób Wiera wpisała narodowość i wyznanie rodziców w ankiecie specjalnej (AIPN Łd, 099/177, Ankieta specjalna Wiery Żadziewicz, 14 III 1946 r., k. 12). Warto dodać, że w swojej elastyczności Żadziewicz nie była wyjątkiem – np. Danuta Miedzigórska (funkcjonariuszka m.in. Sekcji I Departamentu I WUBP w Łodzi, czyli oddziału kontrwywiadu zajmującego się folksdojcami) w pierwszym kwestionariuszu z 19 IX 1944 r. (kiedy to starała się o pracę w Cenzurze Wojskowej) podała, że jest Polką – dopiero potem zaczęła w ankietach wpisywać pochodzenie żydowskie (M. Paszek, *Kobiety – bezpieka – partia – kariera. Próba portretu zbiorowego funkcjonariuszek na stanowiskach kierowniczych w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach (1945–1956)*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2023, nr 12, s. 242). Zresztą podobne wątpliwości można mieć w przypadku Wandy Samarskiej – chociaż w resortowych dokumentach podkreślała narodowość polską, to w bazie „Memoriału” jej ojciec figuruje jako Białorusin. Tutaj jednak ponownie na pierwszy plan wysuwają się kwestie lingwistyczne – prawdopodobnie kwalifikacja ta (zastosowana nie tyle przez twórców bazy, ile przez sowieckie organy ścigania, na których materiałach twórcy ci się opierali) wynikała z posługiwania się językiem polskim w formie niestandardowej, z naleciałościami wschodnimi – z podobnym problemem musieli się mierzyć choćby mówiący „po prostu” polscy chłopcy z Wileńszczyzny.

¹⁴ Tę datę podaje kartoteka osób pochowanych Łódzkiej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej (APŁ, Łódzka Gmina Wyznaniowa Żydowska, zespół nr 228 (dalej: ŁGWŻ), 752, s. 9). Miejsce natomiast nie jest pewne, ponieważ w aktach zgonu tejże gminy z 1936 r. Adolf Żadziewicz nie figuruje. Karta pochowanego zawiera jednak informację, że eksportacja zwłok Adolfa Żadziewicza z domu przy ul. Piotrkowskiej 164 odbyła się już dzień po jego śmierci – trudno więc przypuszczać, by zgon nastąpił w miejscu bardzo odległym od wspomnianej kamienicy.

¹⁵ *Korsak Stanisław Ksawierjewicz (1883)*, [https://ru.openlist.wiki/index.php/Корсак_Станислав_Ксаверьевич_\(1883\)](https://ru.openlist.wiki/index.php/Корсак_Станислав_Ксаверьевич_(1883)), dostęp 17 V 2023 r. Podstawą skazania był art. 58 ust. 6, 9 i 11 Kodeksu karnego RSFSRR. Por. tekst kodeksu w redakcji z 1926 r. (ze zmianami i uzupełnieniami do 1 VII 1927 r.) na stronie internetowej Państwowej Publicznej Biblioteki Historycznej Rosji: *RSFSR. Zakony i postanowlenija. Ugołownyj kodeks RSFSR riedakcyi 1926 goda: s izmienienija-mi i dopolnienijami do 1 ijuła 1927 goda*, Moskwa 1927, <http://elbib.shpl.ru/ru/nodes/82569-rsfsr-zakony-i-postanovleniya-ugolovnyy-kodeks-rsfsr-redaktsii-1926-goda-s-izmeneniyami-i-dopolnieniyami-do-1-iyulya-1927-goda-m-1927>, s. 26–29, dostęp 22 V 2023 r. Zresztą, jak wskazuje Bartłomiej Garczyk, narracja o rzekomym szpiegostwie była typowa dla „operacji polskiej”, podczas której sowiecki aparat represji usiłował wytropić aktywną Polską Organizację Wojskową, zlikwidowaną formalnie w 1918 r. (B. Garczyk, *Radziecka polityka narodowościowa w latach 1917–1941 na przykładzie Piotrogradu-Leningradu*, Poznań 2011, s. 167–168).

1937 r.¹⁶ mój ojciec został aresztowany i od tego dnia ja go więcej nie widziałam i nic o nim nie wiem”¹⁷.

Wiera – choć przyznała uczciwie, że jej rodzice posiadali przed wojną kamienicę przy ul. Piotrkowskiej 164 w Łodzi¹⁸ – przemilczała inny niewygodny fakt. Otóż po wyparciu Rosjan z Łodzi prasa (np. „Orędownik” czy „Gazeta Łódzka”) rozpisywała się dość szeroko na temat rzekomej pracy jej ojca dla Ochrony – to dzięki niej miał on m.in. otrzymać zezwolenie na otwarcie łódzkiej szkoły dentystycznej¹⁹. Być może ten niechlubny epizod tłumaczy, dlaczego podczas I wojny światowej doktor Żadziejewicz wołał uciec w głąb państwa carów – słynącego przecież z antysemitkiej polityki – niż próbować się ułożyć z nowymi władzami Łodzi.

W tym przypadku można mówić jedynie o przemilczeniu, natomiast bardziej zastanawiająca wydaje się wzmianka, jakoby siostra Wiery Lidia Sadokierska od 1940 r. znajdowała się w Tel Awiwie. Samo miejsce zamieszkania najpewniej jest zgodne z rzeczywistością²⁰, jednakże wątpliwości może wzbudzać data, sugerująca ucieczkę przed hitlerowskimi prześladowaniami. Bywała ona podważana czy to przez członków rodziny, czy też przez badaczy – tym bardziej że według dostępnej

¹⁶ AIPN Ld, 027/191, Życiorys Wandy Samarskiej z d. Korsak, 30 XII 1946 r., k. 11. Identyczną datę aresztowania podaje baza „Memoriału” – i chociaż informacja ta sama w sobie nie pozwala ze stuprocentową pewnością utożsamić umieszczonego w niej Stanisława Korsaka, syna Ksawerego, z ojcem Wandy, to za takim rozwiązaniem przemawia również zbieżność miejsca zamieszkania (Leningrad) i zawodu („kierownik biura ogólnej inżynierii maszyn” w Fabryce Kirowa, czyli dawnych Zakładach Pułiłowskich, będących jeszcze za caratu znaczącym skupiskiem polskiej inteligencji technicznej – por. B. Garczyk, *Radziecka polityka...*, s. 49). Do ostatecznego potwierdzenia tych przypuszczeń potrzebne byłoby dodatkowe źródło, niezależne od obu tutaj wymienionych.

¹⁷ AIPN Ld, 027/191, Życiorys Wandy Samarskiej z d. Korsak, 30 XII 1946 r., k. 11. Niewykluczone, że Wanda mogła naprawdę nie wiedzieć, co się stało z ojcem – dla porównania, we wspomnianej pracy Garczyka podany jest przykład Marii Budkiewicz, która otrzymała fałszywe zaświadczenia o śmierci rodziców w 1943 i 1944 r., podczas gdy w rzeczywistości zginęli oni podczas „operacji polskiej” (B. Garczyk, *Radziecka polityka...*, s. 168).

¹⁸ AIPN Ld, 099/177, Ankieta specjalna Wiery Żadziejewicz, 14 III 1946 r., k. 7. Działkę tę ojciec Wiery zakupił 28 I 1911 r. (APŁ, Zarząd Nieruchomości Głównego Urzędu Powierniczego Wschód Ekspozytura w Łodzi, 10492, s. 52). Sam budynek wzniesiono najprawdopodobniej tuż przed I wojną światową, o czym świadczy dokumentacja związana z pozwoleniem na budowę z lat 1912–1913 (APŁ, Rząd Gubernialny Piotrkowski, 15168 i 16173). Podczas budowy łódzkiej trasy W–Z (1975–1979) obiekt został zachowany jako jedyny spośród okolicznej zabudowy i dlatego 7 V 1981 r. (podczas happeningu grupy artystycznej „urząd ® miasta”) uznano go za pomnik Kamienicy i wmurowano w chodnik przed bramą tablicę pamiątkową, która przetrwała do dziś (M. Domińczak, A. Zaguła, *Typologia łódzkiej kamienicy*, Łódź 2016, s. 35, https://uml.lodz.pl/files/public/dla_mieszkanca/o-miescie/inne_publicacje/TRYPOL_SCALONA.pdf, dostęp 22 V 2023 r.).

¹⁹ A. Stawiszńska, *Łódzka stomatologia w okresie I wojny światowej (1914–1918)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2020, nr 106, s. 85, <https://czasopisma.uni.lodz.pl/historica/article/view/3797/9653>, dostęp 17 V 2023 r.

²⁰ AIPN Ld, 099/177, Ankieta specjalna Wiery Żadziejewicz, 14 III 1946 r., k. 9 i 14. Niestety najbliższe czasowo źródło podające miejsca zamieszkania Lidii (po kolejnym mężu Gleicher) pochodzi dopiero z 1956 r. (AIPN Ld, 0184/201, Kwestionariusz paszportowy Wiery Fryde z d. Żadziejewicz, 23 VII 1956 r., k. 30). Notabene Zygmunt Fryde, trzeci mąż Wiery, w prośbie o zezwolenie na wyjazd do Izraela podał jeszcze wcześniejszą datę emigracji Lidii – 1939 r. (AIPN Ld, 0184/201, Prośba Zygmunta Frydego do KW MO w Łodzi – Wydziału Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych o zgodę na wyjazd do Izraela na stałe, 23 VII 1956 r., k. 29).

literatury mąż Lidii, Izaak Jakub Sadokierski, zmarł w sanatorium Assuta w Tel Awiwie 4 grudnia 1944 r.²¹ jako... lekarz wojskowy armii Andersa²².

Pozostaje kwestią sporną, czy i w jakim stopniu biografie bliskich mogły zaważyć na karierze samej Wiery. Jeśli chodzi o związki jej ojca z Ochraną, to oczywiście nie da się wykluczyć ich wpływu na odejście kobiety z UB, chociaż nie ma na to twardych dowodów w jej aktach osobowych. Szwagier w armii Andersa mógł stanowić poważny problem w okresie „dojrzałego” stalinizmu (tzn. po „wyborach” do sejmu w 1947 r. i zjednoczeniu PPS z PPR rok później), lecz nie w latach bezpośrednio po II wojnie światowej, kiedy to ze względu na niedobór fachowców nawet na odpowiedzialne stanowiska przyjmowano osoby o „niesłusznych” życiorysach. Za przykłady mogą tu posłużyć choćby gen. Jerzy Kirchmayer (za okupacji oficer Oddziału Operacyjnego Komendy Głównej AK, w Polsce „ludowej” wykładowca Akademii Sztabu Generalnego) czy ppłk Jan Płotnicki, szef Centrum Wyszkożenia MO w Słupsku, który w okresie II RP stał na czele okręgów policyjnych tarnopolskiego i wołyńskiego. Inna sprawa, że na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, w dobie oczyszczania kadr z „elementu niepewnego”, obaj znaleźli się w więzieniu²³.

Drogę z „niehumanitarnej ziemi” do „ziemi obiecanej” – aczkolwiek tej ostatniej raczej w ujęciu Reymontowskim niż biblijnym – przeszła Wanda Korsakówna. Tułaczka kobiety była podzielona na dwa etapy: pierwszy trwał od aresztowania ojca do przełomu 1940 i 1941 r. Wyprowadziła się ona do obwodu archangielskiego (w życiorysie nazwa miejscowości nie pada) w ślad za matką, której – jako żonie „wroga ludu” – zabroniono mieszkać w Leningradzie²⁴. W miejscu zesłania Wanda pracowa-

²¹ Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW WBH), Kolekcja akt żołnierzy polskich poległych, zaginionych i zmarłych w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, Akta osobowe Jakuba Sadokierskiego, X.2245, Dowód przekazowy nr 804, 10 V 1946 r. (?), k. 40. Pochowano go na cmentarzu wojskowym w Ramli – kwatery 5, rząd K, grób nr 14 (B. Meirchak, *Żydzi-żołnierze...*, s. 459).

²² Gliński podawał, iż doktor Sadokierski w 1939 r. „uciekł na wschód” (J.B. Gliński, *Słownik biograficzny...*, s. 367), czemu jednak przeczą powojenne zeznania wdowy. Małżonkowie mieli bowiem przyjąć chrzest w warszawskim kościele rzymskokatolickim pw. Świętego Krzyża (27 V 1940 r.) i otrzymać paszporty wydane przez Konsulat RP w Trieście (20 V 1940 r.). Dokumenty potwierdzające oba fakty Lidia Sadokierska okazała podczas przesłuchania w związku z podjęciem depozytu po zmarłym małżonku (CAW WBH, Kolekcja akt żołnierzy polskich poległych, zaginionych i zmarłych w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, Akta osobowe Jakuba Sadokierskiego, X.2245, Zapis przesłuchania świadka Lidii Sadokierskiej, 20 XII 1945 r., k. 21). O służbie doktora Sadokierskiego w armii Andersa wiadomo tylko tyle, że leczył w V Szpitalu Wojskowym we Włoszech (*ibidem*, Pismo komendanta Placu Tel Awiw ppłk. Gołaszewskiego do komendanta Komendy Uzupełnień nr 3 w sprawie uzyskania wojskowo-lekarskiego świadectwa śmierci ppor. Sadokierskiego, 12 VI 1946 r., k. 41). Być może dodatkowe materiały na ten temat znajdują się w archiwach londyńskich.

²³ S. Płoski, *General Jerzy Kirchmayer*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej” 1959, t. 3, s. 240–241, https://rcin.org.pl/Content/44867/PDF/WA303_59214_A237-3-1959-NDPII_Ploski.pdf, dostęp 15 IV 2024 r.; M. Kania, *Losy funkcjonariuszy policji II Rzeczypospolitej Polskiej w Polsce Ludowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 1 (19), s. 430, 443, <https://czasopisma.ipn.gov.pl/index.php/pis/article/view/364/364>, dostęp 15 IV 2024 r.

²⁴ „Wedle dekretu 1937 r. [? – M.A.] osoby mieszkające jedną rodziną z aresztowanym nie mieli prawa zamieszkiwać w Leningradzie (też Moskwie). Matka musiała opuścić Leningrad, ja jako córka wedle Stalińskiej Konstytucji nie niosę odpowiedzialności za rodziców i mogłam apelować, ale nie mogąc opuścić

ła jako telefonistka, pielęgniarka, rejestratorka medyczna, wreszcie – kierowniczka muzyczna szkoły. Ta pierwsza faza niedoli dobiegła końca w grudniu 1940 r., kiedy to Wanda powróciła do rodzinnego miasta i wyszła za mąż za Rosjanina Aleksandra Samarskiego (1905–1942), z zawodu inżyniera²⁵. Kolejne etapy zostaną opisane w dalszej części artykułu, po przybliżeniu równoległych losów drugiej bohaterki w owym czasie.

Wybuch II wojny światowej całkowicie zburzył dotychczasowe – raczej spokojne – życie Wierzy Żadziejewicz. Kamienicę przy ul. Piotrkowskiej przejął niemiecki Główny Urząd Powierniczy Wschód²⁶, a jej dotychczasowi żydowscy mieszkańcy zostali zamknięci w gettach – użycie liczby mnogiej jest celowe, ponieważ Wiera i jej mąż Szlama *vel* Seweryn Grynszpan, poślubiony 29 września 1937 r.²⁷, podobnie zresztą jak brat i bratowa, przenieśli się do Warszawy – w Łodzi została jedynie matka²⁸. (O wyprowadzce siostry i szwagra do Palestyny już wspominałem).

Praktyki lekarskiej Wiera nabywała więc w okolicznościach co najmniej specyficznych; po likwidacji getta przebywała zaś w kolejnych obozach: na Majdanku (maj–lipiec 1943 r.), a także w zakładach zbrojeniowych „Hasag” (Hugo Steiner AG) w Skarżysku-Kamiennej (lipiec 1944 – sierpień 1944 r.) i w Lipsku (filia KL Buchenwald²⁹). Obóz skarżyski opisała następująco: „W warunkach b[ardzo] ciężkich zarówno materialnych, jak i higienicznych oraz zdrowotnych przeżyłam, a właściwie przevegetowałam przez prawie 1½ roku”. W podobnym tonie przedstawiła swoje przeżycia z Lipska: „Praca również w fabryce amunicji ciężka, odpowiedzialna, pochłonęła wśród nas wiele ofiar. Jakoś [?] to przetrzymałam”. Także „ewakuacja” lipskiej fabryki w kwietniu 1945 r. obfitowała w traumatyczne momenty: „Gnane i pędzone [niczym] stado bydła, znalazłyśmy się w potrzasku, między jednym frontem a drugim, aż nareszcie 7 maja 1945 r. zostałam wyzwolona przez Wojska Radzieckie. W lipcu 1945 r. powróciłam do Łodzi”³¹.

matki, wyjechałam z nią do Archangielskiego Obwodu w końcu grudnia 1937 r.” (AIPN Ld, 027/191, Życiorys Wandy Samarskiej z d. Korsak, 30 XII 1946 r., k. 11).

²⁵ *Ibidem*, k. 11–11v (w dokumentach błąd w paginacji – k. 12 znajduje się dopiero trzy karty po k. 11).

²⁶ Akta nieruchomości z lat 1941–1943 zob. APL, Zarząd Nieruchomości Głównego Urzędu Powierniczego Wschód Ekspozytura w Łodzi, 10492. Tam też dokładny plan kamienicy (s. 23–24).

²⁷ Akt małżeństwa Szlamy Grynszpana z Wierą Żadziejewicz (Gmina Żydowska w Łodzi, nr 858/1937).

²⁸ Wymeldowanie Grynszpanów miało nastąpić 20 XII 1939 r. (APL, Sąd Grodzki w Łodzi / 2390 (dalej: SGL), 194, Podanie adv. Józefa Litwina o uznanie za zmarłych Liny Żadziejewiczowej i Szlamy *vel* Seweryna Grynszpana, 1 IV 1946 r., s. 3–4; *ibidem*, Zaświadczenie o zameldowaniu wydane przez Zarząd Miejski w Łodzi, 25 I 1946 r., s. 6). Po utworzeniu getta łódzkiego Lina Żadziejewicz zamieszkała (4 III 1940 r.) przy ul. Zgierskiej 11 (*ibidem*, s. 5).

²⁹ Według karty z Buchenwaldu przybyła do obozu 4 VIII 1944 r. i otrzymała nr 501 (zapewne chodziło o numerację wewnątrz samej filii). Tam też został wpisany ostatni gettowy adres Wierzy: ul. Elekoralna 26, Warszawa (Personal file of Grynszpan, Wiera, born on 6-Jan-1917, born in Leningrad, <https://collections.aronson-archives.org/en/document/7583547>, dostęp 22 V 2023 r.). Informacja ta współgra ze wzmianką w życiorysie spisany dla UB, iż Wierę „ewakuowano” ze Skarżyska do Lipska w czasie powstania warszawskiego (AIPN Ld, 099/177, Życiorys Wierzy Żadziejewicz, 12 III 1946, s. 4).

³⁰ Słowo urwane ze względu na miejsce zszycia dokumentów.

³¹ AIPN Ld, 099/177, Życiorys Wierzy Żadziejewicz, 12 III 1946, k. 4–4v (na drugiej stronie życiorysu brak paginacji).

Doświadczenia głodu i chorób podczas wojny nie były obce również Wandzie Samarskiej, która wzięła czynny udział w walkach o Leningrad jako komendantka schronu, a następnie „naczelnik obiektu” (osoba odpowiedzialna za obronę trzech domów mieszkalnych). „Bez jedzenia, bez wody, bez opału, bez światła, przy mrozie -40° , pod bombami i kulami – pracowałam, oddając wszystkie swoje [...] siły sprawie Zwycięstwa!!!” – wspominała. Schorowana (m.in. szkorbut), została ostatecznie ewakuowana („drogą życia” przez jezioro Ładoga, najprawdopodobniej 27 lutego 1942 r.³²) do Galicza, a po odbytej tam rekonwalescencji (i spotkaniu z matką, wywiezioną z Leningradu już wcześniej) – dalej do Taszkontu. Obie Wandy mieszkaly tam do lipca 1946 r., kiedy to zostały repatriowane do Polski – do Łodzi trafiły okrężną drogą, przez Jelenią Górę i Wrocław. W ten sposób dobiegł końca drugi etap ich peregrinacji³³.

Kolejnym wspólnym elementem biografii Wandy Samarskiej i Wierzy Żadziwicz była strata wskutek dziejowych kataklizmów pierwszych mężów. Szlama Grynszpan zginął prawdopodobnie na Majdanku podczas akcji „Erntefest” w listopadzie 1943 r. Stefania Żabnerowa – znajoma Wierzy z czasów pobytu w getcie i obozach – wspominała te wydarzenia następująco: „Stamtąd [z Majdanka – M.A.] razem z [Wierzą] Grynszpanową zostałam wysłana do Skarżyska, natomiast Szlama Grynszpan pozostał na Majdanku. Ze Skarżyska byłam wysłana do Lipska do obozu, dokąd przybyły w r[oku] 1944 kobiety z Majdanka i powiadały, że 3.11.1943 zostali wszyscy mężczyźni Żydzi straceni w Majdanku”³⁴.

Głód w oblężonym Leningradzie doprowadził w maju 1942 r. Aleksandra Samarskiego do choroby psychicznej, a następnie do śmierci. Jeżeli więc przy zapisie daty nie doszło do błęd³⁵, ostatnie miesiące życia mężczyzna spędził prawdopodobnie bez żony – dostępny materiał źródłowy nie uprawnia jednak do formułowania żadnych ocen tego faktu. Aleksander został pochowany na leningradzkim cmentarzu Piskariowskim, będącym niejako pomnikiem obrony miasta³⁶.

³² Data pojawia się wyłącznie w internetowej bazie osób ewakuowanych z Leningradu (*Ewakuowani z Leningradu. S. Spisok 2.*, <https://pomnirod.ru/materialy-k-statyam/vojna/2-mirovaya/evakuirovanny/evakuirovany-iz/evakuirovany-iz-leningrada/эвакуированы-из-ленинграда.-п.-копия/эвакуированы-из-ленинграда.-с.-список-2.html>, dostęp 21 V 2023 r.), nie ma jej w żadnym innym źródle – także w życiorysie Wandy. Autor strony Nail Murtazin twierdzi, że jego wykaz oparty jest na oficjalnym serwisie prowadzonym przez Archiwum Petersburskie (<https://evacuation.spbarchives.ru/>) – witryna obecnie niedostępna prawdopodobnie ze względu na bieżącą sytuację polityczną).

³³ AIPN Ld, 027/191, Życiorys Wandy Samarskiej z d. Korsak, 30 XII 1946 r., k. 11v i n. (błędy w paginacji).

³⁴ Matka Wierzy miała natomiast zginąć 4 VIII 1944 r. w Auschwitz – z getta pojechała w jednym transporcie z Anną Grynszpanową (bratową Szlamy), lecz w przeciwieństwie do niej trafiła (jako osoba starsza) do grupy przeznaczonej do zagazowania (APL, SGL, 194, Protokół rozprawy głównej w sprawie o uznanie za zmarłych Liny Żadziwiczowej i Szlamy vel Seweryna Grynszpana (Zg. 215/46), 7 V 1946 r., s. 14).

³⁵ Wystarczy przeprowadzić eksperyment, polegający na pociąganiu zapisywania obok siebie liczbami rzymskimi miesiące luty (II) i maj (V) – zwłaszcza z poziomymi kreskami na górze i na dole (AIPN Ld, 027/191, Życiorys Wandy Samarskiej z d. Korsak, 30 XII 1946 r., k. 11v, błędy w paginacji).

³⁶ Informacja o śmierci i pochówku Aleksandra Samarskiego pochodzi z internetowej bazy ofiar oblężenia Leningradu, prowadzonej przez Rosyjską Bibliotekę Narodową w Sankt Petersburgu (*Samarskij Aleksandr*

Przy pewnych podobieństwach przeżyć bohaterek widać znaczną różnicę w ich opisywaniu, co może się przekładać na motywację obu kobiet w chwili wstąpienia do resortu. Język Wieri – pomimo pewnych silniejszych akcentów – cechuje samodyscyplina, rezygnacja z emocji na rzecz bardziej racjonalnych argumentów, widoczne zwłaszcza w opisie powojennej sytuacji materialnej rodziny. Rodzina Żadziewiczów nie zdołała odzyskać ani kamienicy, ani kilku gabinetów – przed wojną w pełni urządzonych – ani nawet własnego mieszkania, które zajęła rodzina lekarza z Warszawy³⁷. Być może łatwiej nam będzie zrozumieć decyzję Wieri, jeśli weźmiemy pod uwagę, że musiała mieszkać na IV piętrze dawnego domu, obok bratowej, bratanicy i ciotki (ocalałych z Holocaustu)³⁸ i nie miała możliwości otwarcia własnej praktyki. Można też oczywiście mieć wątpliwości, czy dla dentystki z pewnym doświadczeniem praca dla bezpieki rzeczywiście była jedynym wyjściem.

O ile doświadczenie bycia ofiarą terroru hitlerowskiego mogło niekiedy wręcz nobilitować w oczach władzy ludowej (jakkolwiek sformułowanie to brzmi jak oksymoron), o tyle niekoniecznie „słuszną” postawę rodziny wobec systemu komunistycznego należało nadrabiać neoficką gorliwością. A przynajmniej takie wrażenie można odnieść podczas lektury życiorysu Wandy Samarskiej. Nie omieszkała ona wspomnieć z dumą, że będąc komendantką schronu, wydała dwóch ludzi w ręce milicji, podkreślała też własne sukcesy zawodowe w obwodzie archangielskim: „W czasie jednego z moich nocnych dyżurów otrzymałam telefonogram, że duży transport drzewa oderwał się od statku i jest niesiony prądem [w] morze. Z maksymalną szybkością dałam potrzebne komunikaty i rozporządzenia i transport został przełapany w drodze i uratowany. Otrzymałam pochwałę i podziękowanie od Kierownictwa [...]. Byłam skierowana specjalnie przez NKWD na pracę do jedynej w rejonie szkoły 10-latk, jako Kierowniczka artystyczna. Samodzielnie opracowałam i przeprowadziłam »Artystyczną Dziecięcą Olimpiadę«. Szkoła zajęła I miejsce w konkursie, zdobyłam wszystkie pierwsze nagrody, 4 numery wyznaczone na Konkurs

Aleksiejewicz, <https://viz.nlr.ru/blockade/show/987455>, dostęp 22 V 2023 r.). Źródło to wydaje się o tyle wiarygodne, że oparto je na wielotomowym opracowaniu pod red. Wiaczesława Szczerbakowa (*Blokada, 1941–1944. Leningrad. Kniha pamiati*, red. W.N. Szczerbakow, Sankt-Pietierburg 1998–2006), które wydano zaledwie w 250 egz. Utożsamienie mężczyzny pochowanego na cmentarzu Piskariowskim z mężem Wandy z d. Korskak ma zaś takie uzasadnienie, że zarówno w bazie ofiar oblężenia Leningradu, jak i we wspomnianym już zestawieniu Murtazina pojawia się ten sam adres obojga małżonków: ul. Diekabristow [Dekabrystów] 10 m. 1.

³⁷ Udało im się natomiast odzyskać meble, które przydzielono temuż lekarzowi (APŁ, SGL, 28695, C 3915/45, Postanowienie Sądu Grodzkiego w Łodzi z dnia 24 X 1945 r., k. 36).

³⁸ Tak wynikało z przeprowadzonego w maju 1946 r. spisu uprawnionych do udziału w referendum „3 razy TAK” (APŁ, Głosowanie Ludowe (Referendum) w Łodzi, 87, Spis kontrolny mieszkańców, którzy będą mieli prawo głosu w głosowaniu ludowym – ul. Piotrkowska 164, VII Komisariat MO, maj 1946, b.p.). Odnotowane są tam trzy kobiety o nazwisku Żadziewicz: Wiera, Maria (bratowa – akt małżeństwa z Włodzimierzem Żadziewiczem: Gmina Żydowska w Łodzi, nr 42/1933) i Raisa (prawdopodobnie wdowa po stryju, Kalmanie Żadziewicz, zmarłym 27 IX 1930 r. – karta pochowanego: APŁ, ŁGWŻ, 752, s. 10). O córce Marii wspominają akta Sądu Grodzkiego w Łodzi: APŁ, SGL, 35112, Podanie Marii Stefanii Litwinowej o wprowadzenie Wieri z Żadziewiczów Wartkiej w posiadanie nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 164, 14 V 1947 r., s. 1.

Wojewódzki i jeden numer tam otrzymał II miejsce. Za doskonałą wszechstronną pracę w przeprowadzeniu konkursu od »Żiuri« [zapis fonetyczny „jury”] ogłoszono mi »podziękowanie«³⁹.

Z nie mniejszą gorliwością (poświęcając – jeśli wierzyć jej słowom – „wszystkie chwile wolne od pracy urzędowej” w Taszkienckim Instytucie Medycznym⁴⁰) zaangażowała się w działalność lokalnego oddziału Związku Patriotów Polskich, i to już „po pierwszym ogólnomiejskim Wiecu Polaków”. Dzięki temu w 1944 r. została etatową pracownicą ZPP – najpierw jako sekretarz techniczny, później jako solistka w związkowym zespole artystycznym⁴¹.

W świetle powyższych faktów decyzja o wyjeździe do Polski, której przecież Wanda nigdy wcześniej nie widziała na oczy, może się wydać zastanawiająca. Pozwala ona przypuszczać, że dotychczasowe życie rodziny Korsaków w Kraju Rad wcale nie było dobrowolnym wyborem, lecz wynikało z uniemożliwienia im repatriacji po traktacie ryskim⁴². Jednym z warunków stawianym przez art. VI ust. 2 wspomnianego dokumentu było udowodnienie „przywiązania do narodowości polskiej” przez „używanie języka polskiego jako mowy potocznej” i wychowywanie dzieci w tym duchu. Swoboda interpretacji tego zapisu dawała władzom sowieckim szerokie pole manewru i pozwalała np. blokować wyjazdy osób przydatnych dla gospodarki – a inżynier Stanisław Korsak niewątpliwie do takich należał. Na jego niekorzyść przemawiała również używana przez rodzinę specyficzna polszczyzna, przez którą zapewne on sam został w chwili aresztowania uznany za Białorusina⁴³.

Wracając do Samarskiej – niewykluczone, że za chęcią opuszczenia Kraju Rad nie kryła się wcale potrzeba nadrobienia straconych lat, lecz względy osobiste. W Taszkencie Wanda poślubiła (3 grudnia 1944 r.⁴⁴) młodszego o cztery lata Aleksandra Tabaksblata, wówczas kierownika Polskiego Zespołu Artystycznego działającego przy ZPP. Ponieważ pochodził on z Łodzi, mogło mu bardziej niż Wandzie zależeć na emigracji do Polski⁴⁵.

³⁹ AIPN Ld, 027/191, Życiorys Wandy Samarskiej z d. Korsak, 30 XII 1946 r., k. 11–11v (błędy w paginacji).

⁴⁰ Wcześniej (1942–1943) Wanda pracowała również w miejscowej operetce, a także jako sekretarka w Miejskim Komitecie Wykonawczym (Gorispółkomie). Zob. AIPN Ld, 027/191, Życiorys Wandy Samarskiej z d. Korsak, 30 XII 1946 r., k. 11v i n. (błędy w paginacji); *ibidem*, Kwestionariusz dla pracowników kontraktowych Bezpieczeństwa Publicznego, 30 XII 1946 r., s. 4

⁴¹ *Ibidem*, Życiorys Wandy Samarskiej, 30 XII 1946 r., k. 11v i n. (błędy w paginacji); *ibidem*, Kwestionariusz dla pracowników kontraktowych Bezpieczeństwa Publicznego, 30 XII 1946 r., k. 4.

⁴² Pod tym względem Samarska stanowiła niejako przeciwieństwo swojej dużo bardziej znanej imienniczki Wandy Wasilewskiej (bądź co bądź też działaczki ZPP), która przez całe życie liczyła na przyłączenie Polski do Kraju Rad – a kiedy to nie nastąpiło, osiadła w Kijowie.

⁴³ Nazbyt gorliwe starania o wyjazd do Polski (a zwłaszcza kontakty z polskimi placówkami dyplomatycznymi) mogły też zakończyć się procesem o szpiegostwo (B. Garczyk, *Radziecka polityka...*, s. 169–170).

⁴⁴ APL, Sąd Grodzki w Łodzi (2390), 4875, Odpis aktu małżeństwa Aleksandra Tabaksblata z Wandą Heleną Samarską, 31 X 1945 r., k. 6.

⁴⁵ Z niewiadomych przyczyn Wanda nie przyjęła nazwiska po drugim mężu. AIPN Ld, 027/191, Życiorys Wandy Samarskiej z d. Korsak, 30 XII 1946 r., k. 11v i n. (błędy w paginacji).

Jak już zostało wspomniane, droga repatriacji wiodła przez Wrocław, gdzie doszło do rozpadu tego związku (aczkolwiek bez formalnego rozvodu): „[...] mąż spotkał we Wrocławiu ojca swego, który jego zmusił do porzucenia mnie, ponieważ on jest Żydem, a ja Polką. Mąż odjechał z Wrocławia do Łodzi na kilka dni dla załatwienia dyplomu w konserwatorium 16 sierpnia i więcej ja jego nie widziałam”. Wersja ta wydaje się dość prawdopodobna, jako że Eliazs Tabaksblat kształcił się w Talmud-Torze (religijnej szkole ludowej), a później sam jako nauczyciel pracował m.in. w placówkach żydowskich. Podczas okupacji został kierownikiem Wydziału Szkolnego w getcie łódzkim⁴⁶. Jako osoba silnie zaangażowana w krzewienie kultury żydowskiej rzeczywiście mógł być niezadowolony z wyboru syna.

Niezbyt przekonująco brzmi natomiast historia o tajemniczym zniknięciu Aleksandra w Łodzi. W latach 1948–1949/1950⁴⁷ należał on bowiem (jako pianista) do orkiestry symfonicznej Filharmonii Łódzkiej, oddalonej od miejsca, w którym Wanda mieszkała praktycznie w tym samym czasie (kamienica przy ul. Sienkiewicza 51 – stan na 24 stycznia 1947 r.), o zaledwie 700 m⁴⁸. Być może więc właściwa przyczyna zerwania kontaktu kryje się gdzieś między wierszami oficjalnego życiorysu.

Burzliwe życie osobiste było również udziałem Wieri Żadziewicz, która 23 grudnia 1946 r. wyszła za mąż za Mojżesza Majera (później Michała⁴⁹) Wartskiego, kuśnierza z Sieradza. Chociaż para doczekała się córki Eweliny (zapis o urlopie macierzyńskim jest jedną z niewielu informacji o przebiegu służby), po przeszło pięciu latach (7 kwietnia 1952 r.) doszło do rozvodu⁵⁰.

Trzecie małżeństwo Wieri ze starszym o blisko dwie dekady (ur. 24 września 1898 r.) Zygmuntem Frydem miało charakter czysto pragmatyczny. I ona, i mąż byli schorowani i pragnęli wyjechać do swoich rodzin w Izraelu – zwłaszcza że po odejściu z resortu Wiera już nie znalazła pracy w zawodzie. Przez kilka lat pełniła funkcję administratorki swojego niegdysiejszego domu rodzinnego, po czym została zatrudniona jako pracownica umysłowa w Przedsiębiorstwie Hurtu Artykułów Importowanych „Centrogal”.

⁴⁶ *Ibidem*; APL, AML, 17705, Życiorys Eliasza Tabaksblata, wrzesień 1917 r., s. 5. Szerzej na temat roli Eliasza Tabaksblata w getcie łódzkim zob. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Sąd Obywatelski przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce, 126.

⁴⁷ Wydawnictwo okolicznościowe tejże filharmonii wymienia Aleksandra Tabaksblata wyłącznie wśród „muzyków orkiestry symfonicznej Filharmonii Łódzkiej oraz współpracujących” (fortepian, 1948–1949) (*Filharmonia Łódzka. Spacer w przestrzeni, podróż w czasie*, red. J. Wiśniak, Łódź 2015, s. 300). Natomiast Leon Tadeusz Błaszczyk podał, iż w 1950 r. Aleksander (posługujący się później nazwiskiem Tarski) miał nie tylko nadal pracować w tej instytucji, ale nawet zadebiutować wówczas jako dyrygent (*Dyrygenci polscy i obcy w Polsce działający w XIX i XX wieku*, Kraków 1964, s. 306).

⁴⁸ AIPN Ld, 027/191, Umowa o pracę zawarta między WUBP w Łodzi a Wandą Samarską, 24 I 1947, s. 7. Według informacji ustnej (uzyskanej przez autora od własnej rodziny) Wanda Samarska na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych miała mieszkać przy ul. Sienkiewicza 71, czyli zaledwie 300 m dalej – niezbędne jednak byłoby potwierdzenie tego w innych źródłach.

⁴⁹ AIPN Ld, 093/340, t. 26, Zawiadomienie o zmianie pisowni imienia ojca Eweliny Wartskiej, 15 VII 1955 r., k. 34.

⁵⁰ *Ibidem*, Akt małżeństwa Mojżesza Majera Wartskiego z Wierą Grynszpan z d. Żadziewicz (USC w Sieradzu, nr 91/1946), k. 21.

Para wzięła ślub 27 września 1955 r., a więc w okresie narastającej liberalizacji systemu, która miała osiągnąć swe apogeum rok później. Dla Żydów oznaczała ona ponowne umożliwienie emigracji do Izraela (tzw. alija gomulowska)⁵¹. Wobec tego Wiera i jej mąż złożyli podanie o „dokument podróży” (bez prawa powrotu), który otrzymali 9 października 1956 r. – to zaś oznaczało zrzeczenie się polskiego obywatelstwa. Prawdopodobnie wkrótce potem rodzina opuściła Polskę⁵². Dalszy los Wiery jest nieznan.

Jeszcze mniej wiemy o Wandzie Samarskiej. W chwili rozwodu (do którego formalnie doszło dopiero 5 października 1948 r.) była ona studentką konserwatorium w Łodzi, a oprócz tego pracowała dorywczo – niewykluczone, że jako nauczycielka muzyki⁵³. Jeśli chodzi o jej dalsze dzieje, to jedyne pewne informacje, jakie udało się uzyskać autorowi, dotyczą jej śmierci i pochówku. Odeszła 3 sierpnia 1979 r. w Łodzi i została pochowana na tamtejszym cmentarzu rzymskokatolickim na Dołach – w miejscu, w którym spoczęła jej matka, zmarła ćwierć wieku wcześniej⁵⁴. Grób ten nie zachował się do naszych czasów, ponieważ Wanda Samarska nie pozostawiła potomstwa, które mogłoby się nim zaopiekować.

Konkludując, resortowa kariera żadnej z bohaterek nie trwała długo – dlatego też trzon niniejszej pracy stanowiło omówienie ich wcześniejszych doświadczeń. Składały się na nie takie czynniki, jak inteligenckie pochodzenie, staranne wykształcenie oraz utrata bliskich wskutek terroru hitlerowskiego i komunistycznego. Nie bez znaczenia pozostawała również narodowość – pod tym względem można wręcz mówić o typowych losach (oczywiście jeśli chodzi o okres przed wstąpieniem do resortu – getto i obozy w przypadku Żydówki, prześladowania późnych lat trzydziestych u obywatelki ZSRS narodowości polskiej). Na poziomie osobistym powtarzają się motywy tułaczki, głodu i chorób, które wraz z wymienionymi poprzednio czynnikami odcisnęły piętno na psychice obu kobiet i zapewne nie pozostały bez wpływu na ich motywację w chwili ubiegania się o pracę w łódzkim WUBP. Oficjalnie deklarowane oddanie nowej władzy było najpewniej czczym frazesem, za którym kryły się powody bardziej

⁵¹ Już w tajnej depeszy z 8 IV 1955 r. Edward Słuczański z Departamentu V MSZ informował polskiego chargé d'affaires w Tel Awiwie Jana Słowikowskiego o umożliwieniu Żydom indywidualnej emigracji (zwłaszcza tym, którzy mieli rodzinę w Izraelu), dodał, że „w ostatnim okresie” wydano „około dwudziestu” takich zezwoleń (E. Węgrzyn, *„Wyjeżdżamy! Wyjeżdżamy?!” Alija gomulowska 1956–1960*, Kraków–Budapeszt 2016, s. 127–128).

⁵² AIPN Ld, 0184/201, Pokwitowanie odbioru „dokumentu podróży” przez Zygmunta i Wierę Frydów oraz Ewelinę Wartką, 9 X 1956 r., k. 18. Do listopada 1956 r. tego rodzaju dokumenty wydawano wszystkim, którzy otrzymali zezwolenie na wyjazd (E. Węgrzyn, *„Wyjeżdżamy!...”, s. 161*). Na marginesie warto odnotować, że ta sama fala emigracji porwała drugiego męża Wandy Samarskiej, który – wyjechawszy do Izraela w 1957 r. – został dyrektorem Izraelskiej Opery Narodowej w Tel Awiwie (L.T. Błaszczuk, *Dyrygenci polscy i obcy w Polsce...*, s. 306).

⁵³ APL, Sąd Grodzki w Łodzi (2390), 4875, Protokół rozprawy z dnia 5 X 1948 r., k. 14; *ibidem*, Wyrok z dnia 5 X 1948 r., k. 15–15v.

⁵⁴ Informacja uzyskana przez autora drogą telefoniczną z kancelarii cmentarza pw. św. Wincentego na Dołach 15 V 2023 r.

prozaiczne – głównie chęć uzyskania stałego źródła utrzymania. Podobnej postawie sprzyjała zresztą sama polityka resortu w pierwszych latach powojennych, który niekiedy przyjmował do pracy zupełnie przypadkowe osoby⁵⁵.

Prezentowanej tutaj interpretacji nie należy traktować jako jedynie słusznej, tekst nie aspiruje do miana dzieła skończonego i pozostawia kolejnym historykom „żwyoty równoległe” jako pewną sugestią odnośnie do sposobu przeprowadzenia dalszych badań. Wprawdzie Robert Klementowski sądzi, że studia nad rolą pracowników „służb pomocniczych” „zapewne nie wniosłyby wiele do naszej wiedzy o roli kobiet w bezpieczeństwie”⁵⁶, nadal jednak zasadne pozostają pytania, czy i jak resortowy epizod wpłynął na ich dalsze biografie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Łodzi (AIPN Łd).

Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ) – w tym akta metrykalne łódzkiej gminy żydowskiej.

Opracowania

Bagieński W., *Funkcjonariuszki wywiadu cywilnego Polski Ludowej [w:] Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy*, red. R. Klementowski, K. Mikołajczak, J. Syrnok, Wrocław–Warszawa 2020.

Błaszczak L.T., *Dyrygenci polscy i obcy w Polsce działający w XIX i XX wieku*, Kraków 1964.

Filharmonia Łódzka. *Spacer w przestrzeni, podróż w czasie*, red. J. Wiśniak, Łódź 2015.

Dudek J., *Kobiety i ich kariery w aparacie bezpieczeństwa w latach 1944–1956 na przykładzie stanowisk kierowniczych*, „Dzieje Najnowsze” 2021, nr 3.

Garczyk B., *Radziecka polityka narodowościowa w latach 1917–1941 na przykładzie Piotrogradu–Leningradu*, Poznań 2011.

Gliński J.B., *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów – ofiar drugiej wojny światowej*, t. 1, Wrocław 1997.

Kempa A., Szukalak M., *Sadokierski Izaak Jakub [w:] Żydzi dawnej Łodzi. Słownik biograficzny*, t. 3, Łódź 2003.

Klementowski R., *Słaba płeć w siłowym resorcie – perspektywy badawcze w świetle wybranych przypadków [w:] Kobiety „na zakręcie” 1933–1989*, red. E. Chabros, A. Klarman, Wrocław 2014.

⁵⁵ Symptomatyczny pod tym względem jest wspomniany przez Roberta Klementowskiego przypadek Alfredy Pijak. Kobieta szukała pracy i została skierowana przez starostę do PUBP w Bolesławcu. Dostała posadę maszynistki, choć nigdy wcześniej tego zawodu nie wykonywała. „W obozie to ja pracowałam na fabryce Martin Miller i łopatą ładowałam żelazo do pieca” (R. Klementowski, *Słaba płeć w siłowym...*, s. 106–107). Problem dość przypadkowego doboru personelu w pierwszych latach powojennych dotyczył również komórek operacyjnych – np. w wywiadzie cywilnym. Zob. W. Bagieński, *Funkcjonariuszki wywiadu cywilnego Polski Ludowej [w:] Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy*, red. R. Klementowski, K. Mikołajczak, J. Syrnok, Wrocław–Warszawa 2020, s. 102.

⁵⁶ R. Klementowski, *Słaba płeć w siłowym...*, s. 99.

- Kryśka-Karski T., *Straty korpusu oficerskiego 1939–1945*, Londyn 1996.
- Księga pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej*, t. 3: *Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, red. B. Affek-Bujalska, Pruszków 1994.
- Meirchak B., *Żydzi-żołnierze wojsk polskich polegli na frontach II wojny światowej*, tłum. Z. Rosiński, Warszawa 2001.
- Paszek M., *Kobiety – безпеka – partia – kariery. Próba portretu zbiorowego funkcjonariuszek na stanowiskach kierowniczych w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach (1945–1956)*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2023, nr 12.
- Węgrzyn E., „Wyjeżdżamy! Wyjeżdżamy?!” *Alija gomułkowska 1956–1960*, Kraków–Budapeszt 2016.

Netografia

- Dominićzak M., Zaguła A., *Typologia łódzkiej kamienicy*, Łódź 2016, https://uml.lodz.pl/files/public/dla_mieszkanca/o-miescie/inne_publicacje/TRYPOL_SCALONA.pdf, dostęp 22 V 2023 r.
- Evakurowany iz Leningrada. S. Spisok 2.*, <https://pomnirod.ru/materialy-k-statyam/vojna/2-mirovaya/evakuirovannye/evakuirovany-iz-leningrada/эвакуированы-из-ленинграда.-п.-копия/эвакуированы-из-ленинграда.-с.-список-2.html>, dostęp 21 V 2023 r.
- Kania M., *Losy funkcjonariuszy policji II Rzeczypospolitej Polskiej w Polsce Ludowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 1 (19), <https://czasopisma.ipn.gov.pl/index.php/pis/article/view/364/364>, dostęp 15 IV 2024 r.
- Kołtowo [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 15, cz. 2, red. B. Chlebowski et al., Warszawa 1902, http://dir.icm.edu.pl/Słownik_geograficzny/Tom_XV_cz.2/109, dostęp 17 V 2023 r.
- Korsak Stanisław Ksawierjewicz (1883)*, [https://ru.openlist.wiki/index.php/Корсак_Станислав_Ксаверьевич_\(1883\)](https://ru.openlist.wiki/index.php/Корсак_Станислав_Ксаверьевич_(1883)), dostęp 17 V 2023 r.
- Personal file of Grynszpan, Wiera, born on 6-Jan-1917, born in Leningrad, <https://collections.arslsen-archives.org/en/document/7583547>, dostęp 22 V 2023 r.
- Płoski S., *General Jerzy Kirchmayer*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej” 1959, t. 3, https://rcin.org.pl/Content/44867/PDF/WA303_59214_A237-3-1959-NDPII_Ploski.pdf, dostęp 15 IV 2024 r.
- RSFSR. Zakony i postanowlenija. Ugołownyj kodeks RSFSR riedakcyi 1926 goda: s izmienenijami i dopolnienijami do 1 ijula 1927 goda*, Moskwa 1927, <http://elbib.shpl.ru/ru/nodes/82569-rsfsr-zakony-i-postanovleniya-ugolovnyy-kodeks-rsfsr-redaktsii-1926-goda-s-izmeneniyami-i-dopolnieniyami-do-1-iyulya-1927-goda-m-1927>, dostęp 22 V 2023 r.
- Samarskij Aleksandr Aleksejewicz*, <https://visz.nlr.ru/blockade/show/987455>, dostęp 15 IV 2024 r.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 15, cz. 2, red. B. Chlebowski et al., Warszawa 1902, http://dir.icm.edu.pl/Słownik_geograficzny/Tom_XV_cz.2/109, dostęp 17 V 2023 r.
- Stawiszńska A., *Łódzka stomatologia w okresie I wojny światowej (1914–1918)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2020, nr 106, <https://czasopisma.uni.lodz.pl/historica/article/view/3797/9653>, dostęp 17 V 2023 r.

Streszczenie: Artykuł przedstawia „żywoty równoległe” dwóch kobiet, które na krótko związały swoją karierę zawodową z Wojewódzkim Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi – Wierą Żadziejwicz (1916 – po 1956) i Wandy Samarskiej (1917–1979). Pierwsza z nich pracowała jako dentystka w ambulatorium, druga jako wychowawczyni w przedszkolu dla dzieci funkcjonariuszy. W życiorysach obu kobiet pojawiają się te same motywy: inteligenckie pochodzenie, prześladowania ze strony reżimów totalitarnych, strata bliskich podczas II wojny światowej. Bohaterki różniły się natomiast narodowością (odpowiednio żydowska i polska), przedwojennym miejscem zamieszkania (II RP / ZSRS) i motywacją do pracy (względy materialne / ideologia) – aczkolwiek w tej ostatniej kwestii można się zastanawiać, czy ostentacyjny entuzjazm dla komunizmu w przypadku Wandy Samarskiej nie był jedynie przykrywką dla chęci ucieczki z Kraju Rad.

Słowa kluczowe: Łódź, Urząd Bezpieczeństwa, represje, biografie, historia lokalna

Marcin Antczak (ur. 1990) – historyk-archiwista (magister) i filolog sławista (licencjat), student Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowania badawcze: genealogia, biografistyka, historia Łodzi i regionu łódzkiego, historia narodów słowiańskich.

Women's Paths to the “Auxiliary Services” of the Łódź Secret Police – a Case Study of Wera Żadziejwicz and Wanda Samarska

Abstract: The article describes the “parallel biographies” of two women whose careers were shortly connected with the Voivodeship Public Security Department in Łódź: Wiera Żadziejwicz (1916 – after 1956) and Wanda Samarska (1917–1979). The former worked as a dentist in the departmental clinic while the latter was a teacher in a kindergarten for officers' children. In both women's biographies there are the same threads: intellectual social background, persecution by totalitarian regimes, and loss of relatives during the World War II. At the same time, the two differed when it comes to nationality (Jewish/Polish), their pre-war place of residence (Second Polish Republic / USSR) and their motivation to join (material issues/ideology) – although it is a matter of debate whether Wanda Samarska's ostentatious enthusiasm was nothing but a camouflage for her desire to leave the land of the Soviets.

Keywords: Łódź, secret police, persecution, biographies, local history

Marcin Antczak (b. 1990) – MA (History with Archival Science) / BA (South Slavic Philology), student of the University of Łódź Doctoral School of Humanities. Research interests: genealogy, biographical science, history of Łódź and the region, history of Slavic nations.

WATERIAŁY i DOKUMENTY

Rafał Olbert<https://orcid.org/0009-0001-4875-4982>

Oddziałowe Archiwum IPN we Wrocławiu

DZIAŁALNOŚĆ TW PS. „KONARSKI” A ROZPRACOWYWANIE PRACOWNIKÓW AMBASADY RFN W WARSZAWIE PRZEZ DEPARTAMENT II MSW

W opisywaniu współpracy Jana Wejcherta z kontrwywiadem Służby Bezpieczeństwa skupiano się dotychczas głównie na analizie zapisów ewidencyjnych oraz akt paszportowych biznesmena zachowanych w Archiwum IPN¹, nie dysponujemy bowiem teczkami dotyczącymi jego osoby – ani personalną, ani pracy tajnego współpracownika (TW) ps. „Konarski”, zwerbowanego przez por. Waldemara Więckowskiego z Wydziału II KS MO w marcu 1976 r. Materiały te – jako rzekomo nieprzydatne operacyjnie – zostały zniszczone w styczniu 1990 r.² Badaczom udało się dotrzeć do dokumentacji dwóch spraw prowadzonych przez SB, do których wykorzystywano tego agenta³. Aby spróbować odtworzyć szczegóły aktywności agenturalnej „Konarskiego”, należy sięgnąć po wytworzone przez PRL-owski kontrwywiad akta zachodnich dyplomatów, o których TW udzielał wiadomości bezpiecze⁴. Zawarte w tych dokumentach informacje nie tylko rzucają nowe światło na aktywność biznesmena na rzecz SB, lecz także ukazują metody działania operacyjnego Departamentu II MSW wobec przedstawicieli zagranicznych placówek dyplomatycznych.

W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XX w. Jan Wejchert rozpoczął współpracę z firmą handlową Konsuprod – początkowo jako tłumacz, a następnie dyrektor

¹ D. Kania, J. Targalski, M. Marosz, *Resortowe dzieci. Media*, Warszawa 2013, s. 376–380; M. Mądrzak, *Jan Wejchert zarejestrowany jako tw ps. „W. Konarski”*, <https://www.salon24.pl/u/lustratorpolski/403463,jan-wejchert-zarejestrowany-jako-tw-ps-w-konarski>, dostęp 27 VII 2024 r.

² J. Błażejowska, *Podpułkownik Waldemar Więckowski i jego rola w sprawie rejestracji tajnego współpracownika o pseudonimie „Konarski”*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2022, nr 20, s. 725.

³ Justyna Błażejowska opisała zaangażowanie w 1976 r. TW ps. „Konarski” w prowadzenie kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Polonus”, natomiast Marek Mądrzak przedstawił dokumenty z 1985 r. dotyczące prowadzonej przez Departament I MSW sprawy krypt. „Fawor”. *Ibidem*, s. 723, 725–726; M. Mądrzak, *Mariusz Walter i Jan Wejchert sprzed 1990 r.*, <https://lustratorpolski.wordpress.com/2021/02/20/mariusz-walter-i-jan-wejchert-sprzed-1990-r>, dostęp 27 VII 2024 r.

⁴ Pierwsze ustalenia w tym kierunku uczynił Marek Mądrzak, gdy zaprezentował treść trzech meldunków operacyjnych z 1977 r. opartych na relacjach „Konarskiego” ze spotkań z dyplomatami Ambasady RFN w Warszawie. M. Mądrzak, *Adam Strzembosz nie lubi Niemców, czyli pierwsze donosy Wejcherta*, <https://lustratorpolski.wordpress.com/2020/05/15/adam-strzembosz-nie-lubi-niemcow-czyli-pierwsze-donosy-wejcherta>, dostęp 27 VII 2024 r.

polskiej filii. Przyznawał po latach, że zatrudnienie ułatwiły mu związki rodzinne, gdyż szef firmy (mającej siedzibę we Frankfurcie nad Menem) Lothar Grabowski był kuzynem jego matki⁵. Odmienne wyglądały ustalenia stołecznej bezpieki, według której matka Wejcherta była pierwszą miłością Grabowskiego w czasach przedwojennych, gdy jeszcze mieszkał on w Polsce, stąd szczególna estyma, jaką darzył on Jana⁶. Tymczasem TW ps. „Konarski” został zwerbowany właśnie w ramach prowadzonego od stycznia 1976 r. przez Wydział II KS MO kwestionariusza ewidencyjnego (KE) krypt. „Polonus”, którego figurantem był Grabowski. W tym czasie Wejchert zaczął organizować (wspólnie ze swoim późniejszym długoletnim partnerem biznesowym Mariuszem Walterem) pokazowe mecze tenisowe z udziałem Wojciecha Fibaka, ówczesnej gwiazdy tej dyscypliny sportu. Już na starcie swojej zawodowej kariery stał się więc atrakcyjnym rozmówcą dla wielu pracowników Ambasady RFN w Warszawie, z którymi nawiązywał kontakty na płaszczyźnie służbowej, a ugruntowywał na towarzyskiej (dok. nr 3). Wśród licznych zalet „Konarskiego” jego oficer prowadzący kpt. Więckowski w sporządzonej w połowie 1979 r. charakterystyce wymieniał m.in. znajomość języków obcych, dobrą prezencję, błyskotliwość oraz „dużą łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi”. Wejchert chętnie zapraszał niemieckich dyplomatów na korty tenisowe, sam często gościł w ich prywatnych mieszkaniach. Jako TW cechował się zdyscyplinowaniem, był oceniany jako „jednostka wartościowa, rokująca perspektywy dalszego rozwoju i możliwości operacyjnego wykorzystania” (dok. nr 1).

Spośród przebywających na warszawskiej placówce dyplomatów RFN bezpieka szczególną uwagę zwróciła na kierownika Referatu Ekonomicznego Rolfa Breitensteina. Pracujący w Polsce od stycznia 1979 r. Breitenstein, rozpracowywany w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Kur-79”, w szybkim czasie nawiązał towarzyskie relacje z „Konarskim”. Już w kwietniu 1979 r. ten ostatni twierdził, że jego kontakty z niezbyt lubianym przez współpracowników „Kurem” mają podłoże nie tylko towarzyskie, lecz także służbowe – Niemiec zasięgał u niego porad dotyczących kwestii ekonomicznych i handlowych⁷. Breitenstein zwierzał się ponadto agentowi kontrwywiadu ze swoich zainteresowań działalnością służb specjalnych oraz z zamiaru napisania opracowania pod roboczym tytułem „Secret Service in Poland”⁸. Dyplomata nie był świadomy, że sam mógł stać się jednym z bohaterów tej pracy. W niedatowanym raporcie (powstałym zapewne na przełomie lipca i sierpnia 1979 r., dołączona do niego notatka z dyspozycjami dyrektora Departamentu II gen. Władysława Pożogi nosi bowiem datę 3 sierpnia) sygnowanym przez płk. Bogusława Szczepaniaka, naczelnika Wydziału III Departamentu II

⁵ A. Kowalska, *Wolę zarabiać niż wydawać*, „Trybuna Śląska”, 6 X 2000, s. 19.

⁶ Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej (dalej: AIPN), 0256/522, Notatka służbowa dot. Lothara Paula Grabowskiego, 13 VI 1977 r., k. 47.

⁷ AIPN, 003090/215, t. 1, Notatka służbowa, 27 IV 1979 r., k. 125.

⁸ *Ibidem*, Meldunek operacyjny nr 214/79, 5 VII 1979 r., k. 157.

MSW⁹, znajduje się informacja o planach nawiązania kontaktu z „Kurem” przez kpt. Zbigniewa Staniszewskiego, zastępcę naczelnika tej jednostki. Pośrednikiem miał być oczywiście „Konarski”, a pretekstem – wspólnie spędzony weekend „pod żaglami”. Znano trudności finansowe figuranta sprawy, zamierzano więc doprowadzić do jego materialnego uzależnienia, a w dalszej kolejności zaaranżować dialog operacyjny (dok. nr 2). Plan nie został jednak zrealizowany na skutek decyzji gen. Pożogi, zalecił on bowiem zapoznać „Kura” z atrakcyjną kobietą, która mogłaby go uwieść, i w taki sposób doprowadzić do zdobycia materiałów kompromitujących dyplomatę. Do realizacji tego przedsięwzięcia również nie doszło. W raporcie podsumowującym sprawę prowadzoną na Breitensteina ppor. Lech Węclewski informował: „Podczas jego wyjazdów w teren usiłowano zainteresować figuranta w hotelu kobietami. Stwierdzono, że nie przejawiał w tym kierunku żadnego zainteresowania”¹⁰.

Dyplomata wyjechał z Polski w październiku 1979 r., według informacji uzyskanych przez SB objął stanowisko doradcy kanclerza Helmuta Schmidta¹¹ (o takim zamiarze opowiadał jeszcze „Konarskiemu” – dok. nr 4). W późniejszych latach Breitenstein łączył pracę w MSZ z działalnością literacką, był autorem kilkunastu książek.

Już wkrótce nad dobrze zapowiadającą się agenturalną „karierą” TW ps. „Konarski” zawisły czarne chmury. Jedną z pracownic ambasady zachodnioniemieckiej, z którą nawiązał on towarzyską znajomość, była sekretarka Referatu Administracyjnego Diana Massakas. Poznali się za pośrednictwem jej instruktora tenisa Józefa Bieleckiego, współpracującego z SB jako TW „Ryszard”. Zgodnie z obowiązującymi przedstawicielami zagranicznych placówek przepisami kobieta poinformowała swoje kierownictwo o utrzymywaniu kontaktów z oboma mężczyznami. W listopadzie 1979 r. do warszawskiej ambasady nadeszły wyniki sprawdzeń dokonanych przez Referat Bezpieczeństwa Centrali MSZ w Bonn. Ustalenia te, do których bezpieczeństwa miała wgląd dzięki agenturze ulokowanej wśród pracowników placówki, zdawały się przekreślać możliwość wykorzystywania Wejcherta do aktywnego rozpracowywania dyplomatów. Strona zachodnioniemiecka uznała go za „podpułkownika polskiej służby wywiadowczej” i zaleciła Massakas, by w rozmowach z biznesmenem zachowała szczególną ostrożność i nie poruszała tematów związanych z pracą (dok. nr 5).

Nie wiadomo, na jakiej podstawie Ministerstwo Spraw Zagranicznych RFN wystawiło tak jednoznaczną opinię na temat Wejcherta. Wysuwanie zastrzeżeń odnośnie do kontaktów z obywatelami PRL wobec pracowników zagranicznych

⁹ Do zadań tego wydziału kontrwywiadu cywilnego PRL należało m.in. prowadzenie kontroli operacyjnej działalności personelu ambasady RFN. P. Pleskot, *Dyplomata, czyli szpieg? Działalność służb kontrwywiadowczych PRL wobec zachodnich placówek dyplomatycznych PRL w Warszawie (1956–1989)*, cz. 1: *Generalia*, Warszawa 2013, s. 85.

¹⁰ AIPN, 003090/215, t. 1, Raport dot. zaniechania prowadzenia sprawy operacyjnego sprawdzenia na pracownika Ambasady RFN w Warszawie ps. „Kur-79” nr 54 861, 13 II 1980 r., k. 238–239.

¹¹ *Ibidem*, Notatka, 12 X 1979 r., k. 222.

placówek dyplomatycznych stanowiło rzadką praktykę, dotyczącą zresztą głównie spraw obyczajowych (nakazywano zazwyczaj przerwanie znajomości o charakterze intymnym). Tymczasem Jan Wejchert nie został uznany przez bońską centralę za tajnego współpracownika SB, którym był w rzeczywistości, lecz za jej kadrowego funkcjonariusza. Czy „Konarski” podczas spotkań z dyplomatami zachowywał się do tego stopnia nieostrożnie, że ściągnął na siebie podejrzenia o prowadzenie działalności wywiadowczej? A może zwierzył się z kontaktów z bezpieczeństwem swojemu szefowi – Grabowskiemu, ten zaś przekazał tę informację odpowiednim służbom? To rzecz jasna tylko spekulacje, które bez odpowiedniej kwerendy w niemieckich archiwach nie mogą zostać wyjaśnione. Warto jednak zaznaczyć, że już w grudniu 1976 r. naczelnik Wydziału VIII Departamentu I MSW¹² skierował do naczelnika Wydziału II KS MO pismo mówiące o uzyskaniu drogą agenturalną informacji, że Lothar Grabowski „podejrzewany jest w swoim środowisku w RFN o powiązania z zachodnioniemieckimi służbami specjalnymi – BND”. Źródło wywiadu PRL nadmieniało ponadto, że szef firmy Konsuprod „chwali się licznymi kontaktami w Polsce i RFN, podając, że ma możliwość załatwienia niemal każdej sprawy. Mimo stosunkowo niewielkich obrotów handlowych z Polską utrzymuje w Warszawie biuro oraz zatrudnia w nim pracownika”¹³. Przeszło pół roku później do stołecznej „dwójki” wpłynęło kolejne pismo od tego samego nadawcy z informacją, iż dane o powiązaniach Grabowskiego z obcymi służbami nie zostały potwierdzone¹⁴. Pytanie o powody dekonspiracji Wejcherta przed służbami RFN pozostaje zatem otwarte.

Sam „Konarski” przyznał się kpt. Staniszewskiemu jesienią 1979 r., że odnosił nieraz wrażenie, jakoby zachodnioniemieccy dyplomaci poddawali go jakiejś formie sprawdzenia (dok. nr 6). Wkrótce też zmniejszyła się – jak można sądzić na podstawie dostępnej dokumentacji – liczba przyjęć i spotkań towarzyskich z udziałem dyplomatów RFN, na które był zapraszany. Na pewno zmienił się stosunek do niego Diany Massakas, która musiała złożyć w ambasadzie szczegółowe wyjaśnienia dotyczące kontaktów z Wejchertem (dok. nr 7). Sekretarka ograniczyła spotkania towarzyskie z biznesmenem, odwołała planowany wspólny wyjazd do Indonezji, wycofała propozycję zostania matką chrzestną jego dziecka (dok. nr 9). Również TW ps. „Ryszard” opowiadał oficerowi prowadzącemu o nieufnej postawie przejawianej wobec niego przez pracowników niemieckiej ambasady, z którymi do niedawna utrzymywał serdeczne kontakty (dok. nr 8).

¹² Do zadań tego wydziału należało rozpracowywanie operacyjne „ośrodków dywersji ideologicznej i politycznej prowadzących działalność skierowaną przeciwko PRL”, w tym Radia Wolna Europa i paryskiej „Kultury”. *Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990*, wstęp i red. W. Bagiński, wybór i oprac. W. Bagiński, A.K. Piekarska, Warszawa 2020, s. 352–353.

¹³ AIPN, 0256/222, Pismo naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW do naczelnika Wydziału II KS MO, 15 XII 1976 r., k. 42.

¹⁴ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW do zastępcy naczelnika Wydziału II KS MO, 15 VI 1977 r., k. 46.

Pod pseudonimem „Ryszard” krył się – jak wspomniano – kolega Wejcherta, Bielecki. Teczki personalna i pracy tego TW zostały zniszczone, a dokumenty przechowywane w aktach pracowników ambasady, z którymi utrzymywał kontakty, nie dają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób został zwerbowany do współpracy z SB. W jednym z raportów stwierdzono: „Z doniesienia TW ps. »Alfa« z września 1977 r. uzyskano informację mówiącą o tym, że Massakas zadurzyła się w swoim instruktorem tenisa, u którego pobiera lekcje. W wyniku czynności operacyjnych został on ustalony i opracowany pod kątem pozyskania, do którego doszło w październiku 1977 r. Występuje on pod pseudonimem »Ryszard«”¹⁵. W notatce podsumowującej przebieg rozpracowania sekretarki zachodnioniemieckiej placówki zapisano z kolei: „Wykorzystując jej zainteresowania tenisem, doprowadzono do zapoznania z nią TW ps. »Ryszard«”¹⁶. Niezależnie od tego, czy znajomość Diany Massakas z jej trenerem została zainspirowana, przerodziła się ona w romans, toteż kontrwywiad uznał mężczyznę za niewłaściwą osobę do uczestniczenia w dalszych działaniach operacyjnych.

Opierając się na przekazanej przez Massakas „Ryszardowi” informacji o otrzymanym ostrzeżeniu dotyczącym dalszych kontaktów z Wejchertem, co stanowiło naruszenie tajemnicy służbowej, w Wydziale III Departamentu II MSW opracowano projekt kombinacji operacyjnej. Jej celem miało być skłonienie sekretarki do podjęcia współpracy agenturalnej w zamian za nieujawnianie tego faktu. Plan zakładał dostarczenie kobiecie listu z propozycją spotkania w hotelu Victoria, podczas którego miało dojść do próby werbunku. List został doręczony Massakas w kwietniu 1980 r., po jego przeczytaniu kobieta udała się jednak do mieszkania pełnomocnika ds. bezpieczeństwa, następnie do ambasady, a po powrocie do domu nie odbierała telefonów. W tej sytuacji w wydziale niemieckim kontrwywiadu uznano, że prowadzenie dalszych działań operacyjnych wobec sekretarki – zważywszy, że czas jej pobytu w Polsce dobiegał końca – byłoby bezprzedmiotowe¹⁷.

Zastanawiające jest zachowanie „Niobe-77” (taki kryptonim kontrwywiad PRL nadał sprawie założonej na Massakas) po otrzymaniu przez nią informacji z amba-

¹⁵ AIPN, 01222/815, mf., Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie krypt. „Niobe-77” nr rej. 49007, 5 IV 1978 r., k. 48.

¹⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa dot. pracownicy Ambasady RFN w Warszawie, [przed 23 IX] 1980 r., k. 126. Z zapisów ewidencyjnych wynika, że TW „Ryszard” został zarejestrowany 10 I 1978 r. przez Wydział III Departamentu II MSW do nr. 50649. Rezygnacja ze współpracy nastąpiła 14 XII 1989 r., po czym ten sam wydział tego samego dnia zarejestrował Józefa Bieleckiego pod nr. 111836 jako zabezpieczenie do prowadzonej na Ambasadę RFN w Warszawie sprawy obiektowej krypt. „Wezyr”. AIPN, 003439/11, Dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej MSW, k. 85; AIPN, 003439/4, Dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej MSW, k. 86; AIPN, 2912/1, Kartoteka odtworzeniowa MSW, Karta personalna, karty EO-4/77, EO-4-A/77, E-16 dot. Józefa Bieleckiego.

¹⁷ AIPN, 01222/815, mf., Raport o wyrażeniu zgody na realizację kombinacji mającej na celu nawiązanie dialogu operacyjnego z sekretarką Ambasady RFN w Warszawie, 2 IV 1980 r., k. 104–108; *ibidem*, Raport z przebiegu kombinacji operacyjnej realizowanej w dniu 18 IV 1980 r. w stosunku do figurantki ps. „Niobe”, 19 IV 1980 r., k. 115–118.

sady o domniemanej wywiadowczej profesji Jana Wejcherta. Po upływie kilku miesięcy w rozmowie z „Ryszardem” kobieta miała stwierdzić, że powyższa wiadomość okazała się nieprawdziwa¹⁸. Wkrótce potem Massakas opowiedziała „Konarskiemu” o zaobserwowanych przypadkach inwigilowania jej przez polskie służby (wspomniała również o liście, aczkolwiek zmieniając jego treść) i wypytywała mężczyznę, czy również on nie doznał z ich strony żadnych nieprzyjemności. Zdaniem kpt. Staniszewskiego było to działanie mogące świadczyć o wykonywaniu przez nią instrukcji służących dalszemu sprawdzaniu biznesmena (dok. nr 10). Na podstawie dostępnego materiału źródłowego trudno jednoznacznie stwierdzić, jak było w istocie. Jedynie kwerenda w archiwach niemieckich mogłaby przynieść wyjaśnienie tej kwestii oraz odpowiedź na pytanie, czy Ambasada RFN w Warszawie otrzymała kolejne informacje na temat niejawnej działalności Jana Wejcherta.

Diana Massakas w październiku 1980 r. zakończyła ponadtrzyletni pobyt na placówce w Warszawie (została przeniesiona do Nikozji). Warto odnotować, że była jedną z wielu sekretarek zatrudnionych w ambasadzie, którą polski kontrwywiad usiłował nakłonić do współpracy agenturalnej przez uwikłanie jej w romans z podstawionym mężczyzną. Była to praktyka często stosowana przez SB w latach siedemdziesiątych XX w., poniekąd zapożyczona od Stasi, słynącej z angażowania do operacji specjalnych tzw. agentów Romeo. Jedną ze zwербowanych tym sposobem agentek była Gerda Schröter, pozyskana do współpracy z wywiadem NRD przez późniejszego męża Herberta w czasie, gdy pracowała w bońskim MSZ. W październiku 1972 r. została ona skierowana na stanowisko sekretarki do otwartej właśnie Ambasady RFN w Warszawie, po czym – wyczerpana prowadzeniem podwójnego życia – w połowie 1973 r. zdekonspirowała się przed przełożonymi¹⁹.

Z powodu trudności ze znalezieniem odpowiednio atrakcyjnych mężczyzn rodzima bezpieka niekiedy w roli Romea musiała obsadzać własnych funkcjonariuszy. Szczególnie zasłużony na tym polu był Zbigniew Staniszewski, który w 1973 r., występując pod legendą pracownika Ministerstwa Żegluga, uwiódł i zwərbował sekretarkę zachodnoniemieckiej ambasady Irmgard Bothmer (ps. „Jolanta Kawecka”)²⁰. Po upływie czterech lat ten sam funkcjonariusz podjął działania słu-

¹⁸ *Ibidem*, Informacja TW ps. „Ryszard”, 13 IV 1980 r., k. 113.

¹⁹ Działania mające na celu zwербowanie Gerdy Schröter prowadził również kontrwywiad PRL, aranżując jej romans z młodym naukowcem. Ostatecznie Niemka, dzięki współpracy z organami śledczymi RFN, została skazana jedynie na trzy lata więzienia za szpiegostwo. Jej historia po wyjeździe z Polski była na bieżąco relacjonowana w prasie, m.in. w tygodniku „Der Spiegel”. Zob. AIPN, 003090/124, t. 1–2; AIPN, 01304/45; M. Wolf, A. McElvoy, *Człowiek bez twarzy. Autobiografia szefa STASI*, przeł. K. Dmoch, Warszawa 1999, s. 143–145; N. West, *The A to Z of Sexspionage*, Lanham 2009, s. 209–210.

²⁰ Bothmer współpracowała z Wydziałem III Departamentu II MSW od marca do listopada 1973 r., po czym w związku z przeniesieniem jej do pracy w konsulacie RFN w Chicago została przejęta przez Wydział IV Departamentu I MSW. W USA kontaktowała się z rezydentem wywiadu płk. Wiesławem Mickiewiczem ps. „Poray”, oficjalnie pełniącym funkcję konsula PRL. Współpraca trwała do 1977 r., lecz jej wyniki SB oceniała niezbyt wysoko, podejrzewano nawet, że Bothmer była powiązana z BND. Zob. AIPN, 0204/526, t. 1–4; AIPN, 003195/551, mf.

żące zapoznaniu się na stopie prywatnej właśnie z Massakas. Wspólnie z kolegą z wydziału ppor. Markiem Szołtykiem udał się do hotelu Skalny w Karpaczu, gdzie „Niobe” zatrzymała się wraz z kilkoma innymi pracownikami ambasady. Esbekom nie udało się jednak nawiązać z nią bardziej obiecującego kontaktu, wykraczającego poza zdawkowe rozmowy w hotelowym barze. Po upływie kilku tygodni SB zaaranżowała „przypadkowe” spotkanie Staniszewskiego z „Niobe” w Warszawie, lecz sekretarka nie przyjęła zaproszenia do kawiarni i uniknęła w ten sposób wpadnięcia w zastawioną na nią pułapkę²¹.

Spośród pracowników warszawskiej ambasady RFN głównym partnerem od spotkań towarzyskich Jana Wejcherta stał się po 1979 r. Norbert Czypionka, zasadne jest więc szersze opisanie tego dyplomaty – zwłaszcza w kontekście działań prowadzonych wobec niego przez SB. Czypionka urodził się w 1947 r. w Wilkowicach. W wieku 11 lat wyjechał z rodziną do RFN i zamieszkał w okolicach Akwizgranu. Ukończył studia ekonomiczne na uniwersytecie w Bonn. Do Polski przyjeżdżał wielokrotnie – odwiedzał dziadka, a w 1975 r. przebywał przez sześć miesięcy w Warszawie, gdzie zbierał materiały do pracy doktorskiej poświęconej gospodarce PRL. Już wówczas znalazł się w orbicie zainteresowania działającego na kierunku niemieckim Wydziału V Departamentu I MSW, stał się figurantem rozpracowania operacyjnego (RO)²² krypt. „Axel”. Traktowano go jako „jednostkę perspektywiczną”, widziano możliwość pozyskania do współpracy na bazie przekonań patriotycznych i w perspektywie znalezienia przez „Axela” pracy w miejscu interesującym dla wywiadu.

Spotkania z niemieckim ekonomistą przeprowadzał płk Jan Cygan, występujący pod legendą urzędnika zajmującego się sprawami zagranicznych stypendystów. Część rozmów została zarejestrowana na taśmie, wykonano fotografie Czypionki w towarzystwie oficera, uzyskano ponadto sporządzony przez Niemca życiorys. Gdy „Axel” zaczął nabierać wątpliwości co do rzeczywistej roli Cygana, zaaranżowano przesłuchanie Niemca w gmachu KS MO i zagrożono, że zostanie wydalony z Polski. Jako pretekst zamierzano wykorzystać nieobyczajne zachowanie mieszkającej z nim kochanki. Podczas kolejnego spotkania z „Axelem” w LK „Buduario” płk Cygan ujawnił swoją przynależność służbową i wystąpił z ofertą współpracy agenturalnej w dziedzinie gospodarczej. Zachowujący ostrożność Czypionka unikał jednoznacznych deklaracji, lecz nie odmówił ewentualnych dalszych rozmów. Do

²¹ AIPN, 01222/815, mf., Raport, 1 VI 1977 r., k. 17–20; *ibidem*, Informacja, 12 VIII 1977 r., k. 23.

²² W nomenklaturze wywiadu cywilnego PRL rozpracowanie operacyjne „nakierowane było na pojedyncze osoby, przebywające lub zamieszkałe za granicą, które ze względu na swe możliwości wywiadowcze lub działalność stały się przedmiotem zainteresowania wywiadu. Celem rozpracowania mogło być potwierdzenie celowości nakłonienia danej osoby do współpracy i przygotowanie gruntu do jej werbunku. Mogło nim również być ustalenie i udokumentowanie prowadzonej przez nią działalności w celu skutecznego przeciwdziałania jej skutkom. Jeśli rozpracowanie operacyjne zakończyło się werbunkiem,teczka RO stawała się teczką personalną agenta”. W. Bagieński, *Kategorie spraw i dokumentacji operacyjnej wywiadu MSW (1956–1990)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2019, nr 17, s. 188.

tych jednak nie doszło przed wyjazdem „Axela” z kraju. W styczniu 1976 r. uzyskał on pracę w Ministerstwie Gospodarki RFN²³.

Wspomniana kochanka Niemca została zwerbowana do współpracy pod ps. „Ewelina” i była wykorzystywana przez wywiad do prowadzenia dalszych działań operacyjnych wobec Czypionki. W listach wysyłanych z kraju pisała do niego o narodzinach ich dziecka, domagała się pomocy materialnej.

„Axel” początkowo wierzył dziewczynie i przysyłał jej paczki z różnymi produktami, lecz z czasem nabrał podejrzeń. Podjęta przez wysłannika Wydziału V Departamentu I MSW próba nawiązania rozmowy z Czypionką (pod pretekstem doręczenia listu od kobiety) podczas jego turystycznego pobytu w Rijece w czerwcu 1977 r. zakończyła się fiaskiem, w związku z czym „Ewelinę” wycofano z dalszych działań²⁴.

W sierpniu 1979 r. Czypionka przybył do Polski jako pracownik działu handlowego ambasady RFN. Objęto go w związku z tym standardową kontrolą kontrwywiadowczą w ramach KE krypt. „Wolfgang”, jednak w wyniku konsultacji resortowych ustalono, że Wydział III Departamentu II MSW ograniczy się do czynności informacyjno-kontrolnych, a aktywne działania wobec dyplomaty będzie realizował wywiad²⁵.

Do kolejnej próby werbunku doszło w czerwcu 1980 r. w ośrodku wypoczynkowym na terenie Mazowsza. W roli pośrednika wystąpił długoletni znajomy Niemca, kontakt operacyjny „Malik”, czyli Rafał Krawczyk, wówczas sekretarz generalny Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego²⁶. „Malik” oświadczył „Axelowi”, że polski wywiad chciałby nawiązać z nim współpracę, ten jednak ponownie zdecydowanie odciął się od propozycji. Odmówił jakiegokolwiek dyskusji z naczelnikiem Wydziału I Departamentu I MSW płk. Zygmuntem Orłowskim, który próbował zaaranżować rozmowę²⁷. O przebiegu wydarzeń natychmiast powiadomił przełożonych z ambasady²⁸, a o przygodach z polską „policją” opowiadał znajomym, m.in. TW „Konarskiemu” (dok. nr 12).

²³ AIPN, 003195/600, mf., Postanowienie o założeniuteczki rozpracowania operacyjnego krypt. „Axel”, 10 VI 1975 r., k. 9; *ibidem*, Raport o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy sondażowo-werbunkowej z kandydatem do werbunku ps. „Axel”, 14 IV 1975 r., k. 39–47; *ibidem*, Raport z rozmowy sondażowo-werbunkowej z „Axelem”, 9 VI 1975 r., k. 58–67; *ibidem*, Notatka dot. spotkań z „Axelem”, 15 XI 1975 r., k. 75–78; *ibidem*, Notatka z rozmowy operacyjnej z „Axelem” przeprowadzonej 28 XI 1975 r. przez płk. Jana Cygana na LK „Buduaro”, 15 XII 1975 r., k. 97–105.

²⁴ *Ibidem*, Raport dot. zezwolenia na werbunek w charakterze agenta figuranta sprawy rozpracowania operacyjnego nr 10755 krypt. „Axel”, 18 V 1977 r., k. 188–202; *ibidem*, Raport dot. nawiązania kontaktu i rozmowy z „Axelem”, 13 VI 1977 r., k. 204–209.

²⁵ AIPN, 01228/1155, mf., Notatka końcowa dot. materiałów w sprawie krypt. „Wolfgang”, nr rej. 26944, 11 XI 1987 r., k. 187–188.

²⁶ Rafał Krawczyk został pozyskany w grudniu 1973 r. jako kontakt operacyjny ps. „Malik” przez ppor. Jerzego Tynkiewicza z Wydziału V Departamentu I MSW. Współpracę z „Malikiem” zakończono w styczniu 1982 r. na skutek przejawianej przez niego negatywnej oceny ówczesnej sytuacji politycznej. Zob. AIPN, 01789/159, mf.

²⁷ AIPN, 003195/600, mf., Stenogram z rozmowy sondażowo-werbunkowej w sprawie krypt. „Axel”, 30 VI 1980 r., k. 283–292.

²⁸ *Ibidem*, Raport dot. dalszych czynności operacyjnych w sprawie krypt. „Axel”, 17 XI 1980 r., k. 296–299.

Sprawę RO „Axel” zamknięto w grudniu 1982 r., nie oznaczało to jednak zaprzestania zainteresowania osobą Czipionki przez służby specjalne krajów bloku wschodniego. W postanowieniu o zakończeniu rozpracowania stwierdzono: „W styczniu 1981 r. osobą »Axela« zainteresowali się towarzysze z NRD, którzy po konsultacji z nami zamierzali dokonać werbunku figuranta. Sprawę przekazano im ostatecznie do dalszego prowadzenia w sierpniu 1982 r.”²⁹.

Znajomość z Wejchertem zawarł Czipionka tuż po przyjeździe do pracy w Ambasadzie RFN w Warszawie za pośrednictwem kolegów dyplomatów, z którymi polski biznesmen miał już wyrobione kontakty, i kontynuował ją bez przeszkód przez cały czas pobytu w Polsce. Podczas spotkań odbywanych w niekrępującej atmosferze w prywatnych mieszkaniach, zazwyczaj w towarzystwie innych pracowników dyplomatycznych (m.in. z Francji i Holandii), niekiedy również przedstawicieli krajowych central handlu zagranicznego, a nawet sowieckich delegatów handlowych (dok. nr 13), omawiano bieżące sprawy dotyczące sytuacji politycznej i ekonomicznej w PRL. Istotny był aspekt towarzyski, zwłaszcza zaś obecność kobiet, często młodych dziewczyn, skrzętnie korzystających z możliwości zawarcia bliższych znajomości z zachodnimi dyplomatami (dok. nr 11). Zachowane meldunki operacyjne dotyczące tych spotkań, oparte na relacjach „Konarskiego”, są jednak dość lakoniczne, nie wykraczają poza zasygnalizowanie ogólnej tematyki prowadzonych konwersacji. Tajny współpracownik niejednokrotnie nie potrafił nawet podać nazwisk niektórych uczestników przyjęć, twierdził, że ich nie zapamiętał.

Znaczące, że od połowy 1980 r. – po niespełna rocznym okresie prowadzenia TW ps. „Konarski” przez zastępcę naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW kpt. Zbigniewa Staniszewskiego – spotkania z agentem ponownie zaczął odbywać kpt. Waldemar Więckowski z Wydziału II KS MO. Oznaczało to, że od tego czasu „Konarski” nie był wykorzystywany do działań operacyjnych prowadzonych wobec przedstawicieli ambasady RFN, lecz służył jedynie jako źródło informacji o tychże. Dyplomaci z RFN przebywający na warszawskiej placówce po 1979 r. byli zapewne przestrzegani przed nawiązywaniem bliższych relacji z biznesmenem reprezentującym firmę Konsuprod, temu zaś pozostawało przekazywanie bezpiecze pobieżnych relacji ze spotkań towarzyskich z pracownikami zachodnich ambasad. Nie oznaczało to bynajmniej utraty protekcji oficera prowadzącego, który wielokrotnie interweniował w Wydziale Paszportów KS MO / SUSW w sprawie wydania „Konarskiemu” zezwolenia na wyjazdy zagraniczne³⁰.

Jan Wejchert z powodzeniem kontynuował karierę biznesową w założonym wraz z Mariuszem Walterem i Brunonem Valsangiacomem w 1984 r. przedsiębior-

²⁹ *Ibidem*, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I, 21 XII 1982 r., k. 351–352.

³⁰ D. Kania, J. Targalski, M. Marosz, *Resortowe dzieci...*, s. 376; J. Błażejowska, *Podpułkownik Waldemar Więckowski...*, s. 726.

stwie ITI (International Trading and Investment). Firma, zajmująca się początkowo sprzedażą sprzętu elektronicznego oraz chipsów czy też dystrybucją kaset wideo, po transformacji ustrojowej przeistoczyła się w holding rozrywkowo-medialny. W jego skład wchodziły m.in. telewizja TVN, portal Onet i sieć Multikino. Sam Wejchert, notowany od 1992 r. aż do śmierci w roku 2009 w czołówce listy najbogatszych Polaków publikowanej przez tygodnik „Wprost”, był ponadto zaangażowany w budowę Świątyni Opatrzności Bożej oraz rewitalizację fabryki papieru w Konstancinie, w której powstało Centrum Handlowe Stara Papiernia. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a od 2012 r. w uznaniu jego zasług przyznawana jest Nagroda Polskiej Rady Biznesu im. Jana Wejcherta³¹.

Zaprezentowane materiały źródłowe mają na celu ukazanie aktywności TW ps. „Konarski” w rozpracowywaniu pracowników ambasady zachodnioniemieckiej. Dokumenty pochodzą z akt spraw prowadzonych przez Wydział III Departamentu II MSW, aczkolwiek część została wytworzona przez Wydział II KS MO. Są to nie tylko doniesienia samego „Konarskiego”, lecz także jego charakterystyka, plan wykorzystania go w jednej z kombinacji operacyjnych czy też dokumenty wskazujące na zainteresowanie Ambasady RFN w Warszawie jego osobą. W niniejszej edycji pominięto fragmenty o mniejszej wartości informacyjnej. Ujednolicono zapis dat w dokumentach, wszelkie podkreślenia i zapisy wersalikami zostały oddane za pomocą pogrubionej czcionki.

³¹ A. Koziński, *Jan Wejchert był pasjonatem życia*, „Polska The Times”, 2 XI 2009, <https://i.pl/jan-wejchert-byl-pasjonatem-zycia/ar/180903>, dostęp 16 X 2024 r.; M. Lemańska, M. Zając, *Odszedł biznesmen-wizjoner*, „Rzeczpospolita”, 2 XI 2009, <https://www.rp.pl/opinie-ekonomiczne/art15328211-odszedl-biznesmen-wizjoner>, dostęp 16 X 2024 r.

Nr 1

1979 czerwiec 26, Warszawa – Charakterystyka TW ps. „Konarski” sporządzona przez kpt. Waldemara Więckowskiego z Wydziału II KS MO

Charakterystyka TW ps. „Konarski” nr ew. 13972

TW ps. „**Konarski**” lat 30, wykształcenie] wyższe ekonomiczne, stan cywilny wolny, został pozyskany do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa dnia 15 III 1976^a r. na zasadzie dobrowolności. Od 1976 r. jest zatrudniony na stanowisku dyrektora oddziału RFN-owskiej firmy **Konsuprod**. Z racji piastowanej funkcji bywał (i bywa dotychczas) zapraszany na przyjęcia wydawane przez przedstawicieli Ambasady RFN w Warszawie, gdzie miał możliwość poznania szeregu osób z personelu tej ambasady: **Reichel**^b, **König**¹, **Bolewski**², **Breitenstein**³ i inni. Nawiązane kontakty często bywają przenoszone na płaszczyznę prywatną w oparciu o wspólne zainteresowania – najczęściej jest to tenis. TW dysponuje bowiem dobrym sprzętem i możliwością wynajęcia kortów.

Jest to mężczyzna o dobrej prezencji i dużej łatwości nawiązywania kontaktów z ludźmi. Pomaga mu w tym wybitnie jego umiejętność i łatwość wypowiadania się. Jest dowcipny, a momentami wręcz błyskotliwy. Myśli, które zamierza przekazać, formułuje w ciągu logiczne tak, że wypowiedzi nie są chaotyczne.

TW swobodnie operuje dwoma językami, tzn. angielskim i niemieckim, co w pewnym sensie podnosi jego atrakcyjność towarzyską.

Ma dość wszechstronne zainteresowania pozazawodowe: sport, literatura, film – co powoduje, iż jest chętnie widziany w każdym środowisku.

Kontakty TW na terenie Ambasady RFN w Warszawie są w tej chwili, rzecz można, ugruntowane. Jest on mile widziany w prywatnych mieszkaniach szeregu pracowników tej placówki.

Do współpracy z naszymi organami podchodzi z dużym zasobem dobrej woli, solidności i zdyscyplinowania. Jest jednostką wartościową, rokującą perspektywę dalszego rozwoju i możliwości operacyjnego wykorzystania. Do chwili

^a W dokumencie błędnie: 1977.

^b W dokumencie błędnie: Rieschel.

Hans Reichel (ur. 1941) – I sekretarz ds. handlowych Ambasady RFN w Warszawie w latach 1976–1979.

¹ Kurt König (1921–2014) – kierownik Referatu Ekonomicznego Ambasady RFN w Warszawie w latach 1974–1978.

² Wilfried Bolewski (ur. 1943) – zastępca kierownika Referatu Ekonomicznego Ambasady RFN w Warszawie w latach 1973–1977.

³ Rolf Breitenstein (1932–2021) – kierownik Referatu Ekonomicznego Ambasady RFN w Warszawie w 1979 r.

obecnej nie został w pełni sprawdzony, lecz w toku dotychczasowej współpracy nie ustalono żadnych symptomów mogących świadczyć o dezinformacji bądź nieszczerości.

**Kierownik Sekcji VII „B” Wydziału II
kpt. W[aldemar] Więckowski⁴**

Źródło: AIPN, 003090/215, t. 1, k. 159–160, oryginał, mps.

⁴ Waldemar Więckowski (ur. 1944) – w aparacie bezpieczeństwa od roku 1966, od 1972 w Wydziale II KS MO kolejno jako inspektor (do 1974), starszy inspektor (do 1978), kierownik sekcji (do 1981), zastępca naczelnika (do 1985), naczelnik (do 1990).

Nr 2

1979 [przed 3 sierpnia], Warszawa – Raport naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW płk. Bogusława Szczepaniaka do dyrektora Departamentu II MSW gen. bryg. Władysława Pożogi dot. nawiązania kontaktu operacyjnego przez funkcjonariuszy SB za pośrednictwem TW ps. „Konarski” z pracownikiem Ambasady RFN w Warszawie Rolfem Breitensteinem

Raport

dot.: nawiązania kontaktu pracowników naszej Służby z figurantem ps. „Kur-79”.

Dr Rolf-Ulrich **Breitenstein**, ur. 30 I 1932 r. w Kassel. Żonaty, troje dzieci. Radca Ambasady RFN w Warszawie, zam. Warszawa, ul. Poselska 16.

I. Dane biograficzne

Dr Rolf **Breitenstein** z zawodu jest dziennikarzem specjalizującym się w problematyce socjoekonomicznej. Pisze publikacje i książki dotyczące krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych. Przez szereg lat był korespondentem VPI we Frankfurcie, Waszyngtonie oraz redaktorem „**Frankfurter Rundschau**”. W 1970 roku jako korespondent „**Frankfurter Rundschau**” odwiedził większość krajów socjalistycznych, w tym Polskę. W latach 1977–[19]78 był z-cą dyrektora **Theodor-Heuss Akademie** w Gumersbach. Jest członkiem FDP.

Jego zainteresowania prywatne to sport (tenis, szachy). Przed przybyciem do Polski nie był nam znany. Nie figuruje w ewidencji Bratnich Służb.

II. Sytuacja operacyjna

Rolf **Breitenstein** przybył do Polski 5 I 1979 r. i objął po Kurcie **Königu** stanowisko kierownika Referatu Ekonomicznego Ambasady RFN w Warszawie. Z racji zajmowanego stanowiska utrzymuje on szereg kontaktów o charakterze reprezentacyjnym z pracownikami placówek dyplomatycznych K[rajów] K[apitalistycznych] i firm zachodnich. Kontakty z obywatelami PRL są najczęściej jednorazowe i wynikają z obowiązków służbowych i reprezentacyjnych. Wyjątek stanowi znajomość z ob. PRL – pracownikiem zachodniej firmy TW „**Konarskim**” (pozostającym na łączności KS MO), która ma charakter towarzyski.

Ujawniono, że dokumenty i korespondencja firm przewozowych do R[olfa] B[reitensteina] podczas jego pobytu za granicą, przed przybyciem do Polski, kierowana była na Referat Wojskowy bońskiego MSZ.

Stwierdzono po jego przyjeździe do Polski, iż stan konta na jego książeczce oszczędnościowej wynosił jedynie 120 DM. Kilkakrotnie wyjeżdżał służbowo

w teren (sympozja, konferencje). Nie stwierdzono żadnych symptomów mogących wskazywać na to, aby wyjazdy te były wykorzystywane do celów innych niż oficjalne. W czasie wyjazdów z nikim się nie kontaktował i nie nawiązywał znajomości. Natomiast w Warszawie podczas kilku wrywkowych obserwacji towarzyszących stwierdzono, że stosuje samokontrolę.

Nie jest lubiany przez pracowników Ambasady RFN. Spowodowane to jest jego wyniosłością i zarozumiałstwem w stosunku do podwładnych. Większą część swej pensji poświęca na utrzymywanie pozostającej w RFN rodziny (niepracująca żona, troje dzieci). W związku z tym prowadzi bardzo oszczędny tryb życia. Nie posiada całkowicie wyposażonego mieszkania. Nie ma samochodu, często korzysta z wynajmowanej taksówki. Kierowca tej taksówki TW „Przewoźnik” ocenia go jako „mruka i sknerę, który nie da zarobić”.

W kilka dni po przyjeździe R[olfa] B[reitensteina] do Polski odwiedziła go ob. RFN Rita **Niehoff**, ur. 7 VI 1951 r., zam. w Almstedt Hauptstr. 42, była pracowniczka Ambasady RFN w Londynie. Z krajów socjalistycznych odwiedziła jedynie NRD. Nie figuruje w ewidencji Biura „C” i Departamentu I MSW. Wymieniona mieszkała w hotelu Forum w pokoju przejściowym obok pokoju Rolfa **Breitensteina**. Z chwilą czasowego przyjazdu do Polski żony figuranta Rita **Niehoff** opuściła hotel i wyjechała do RFN. Obecnie mieszka z Rolfem **Breitensteinem** w wynajmowanej przez niego willi przy ul. Poselskiej 16. R[ita] N[iehoff] posiada dla siebie dwa pokoje. Próbowала – jak sama twierdzi – podjąć pracę w Ambasadzie RFN w Warszawie, ale nie uzyskała zgody. Ambasada wystąpiła z pismem do Wydziału Paszportów KS MO o przedłużenie jej wizy na 6 miesięcy. Pismo to podpisał z-ca kierownika Wydziału Administracyjnego Ambasady RFN – **Biging**¹. W trakcie załatwiania spraw związanych z przedłużeniem wizy R[ita] N[iehoff] nawiązała znajomość z mł. chorążym Ewą Dzienisiuk² z Wydziału Paszportów KS MO. Kontakt ten jest przez nas inspirowany i należy przypuszczać, że – podtrzymywany – ułatwi rozpoznanie jej osobowości i figuranta.

Rolf **Breitenstein** wobec pracowników Ambasady RFN i znajomych nie ukrywa życia w konkubinacie. Odnosi się wrażenie, że jego żona godzi się na ten stan. Razem z Ritą **Niehoff** i TW „Konarskim” i jego narzeczoną spędzają wolny czas. Umawiają się na kawę. Planują wspólne weekendy i pływanie „pod żaglami”.

III. Ocena i wnioski

W wyniku dotychczasowej kontroli figuranta nie stwierdzono symptomów świadczących o jego powiązaniu ze służbami specjalnymi RFN. Jego trudna sytuacja

¹ Karl Heinz Biging (ur. 1941) – attaché Referatu Prawno-Konsularnego Ambasady RFN w Warszawie w latach 1975–1979.

² Ewa Dzienisiuk-Kolek (ur. 1952) – w aparacie bezpieczeństwa od 1973 r., w latach 1976–1990 młodszy inspektor Wydziału Paszportów KS MO / SUSW.

finansowa, średni standard życia wynikają z prowadzenia dwóch domów, mimo jego wysokich zarobków.

Kontakt z TW „**Konarskim**” i jego narzeczoną wynika ze wspólnych zainteresowań (sport, turystyka). Figurant darzy TW dużą sympatią i zaufaniem. TW „**Konarski**” pracuje w zachodniej firmie handlowej i został „przekazany” figurantowi przez jego poprzedników, tj. Bolewskiego i Königa. Turystyczne zainteresowania figuranta zamierza się wykorzystać do nawiązania z nim kontaktu przez pracowników naszej Służby na płaszczyźnie towarzyskiej.

IV. Cel

Rozpoznanie osobowości figuranta, dążenie do ewentualnego jego finansowego uzależnienia, wypracowanie sytuacji do ewentualnego nawiązania z nim dialogu operacyjnego.

V. Sposób nawiązania kontaktu

W czasie najbliższego weekendu „pod żaglami” kpt. W[aldemar] Więckowski z Wydziału II KS MO (TW „**Konarski**” pozostaje na jego kontakcie) zapozna kpt. Z[bigniewa] Staniszewskiego³ – z-cę naczelnika Wydziału III Dep[artamentu] II MSW z TW „**Konarskim**” i jego narzeczoną. K[a]p[i]t[an] Z[bigniew] Staniszewski przedstawiony zostanie jako kolega z MHZiGM. Ta forma zapoznania gwarantuje konspirację przed narzeczoną TW, która będzie uczestniczyła w dalszych spotkaniach z Rolfem **Breitensteinem** i Ritą **Niehoff**. Kolejny weekend „pod żaglami” odbędzie się już w towarzystwie figuranta i R[ity] **Niehoff**.

K[a]p[i]t[an] Z[bigniew] Staniszewski posiada uprawnienia żeglarskie, zna język angielski, którym posługuje się TW i jego narzeczoną w rozmowach z Rolfem **Breitensteinem** i Ritą **Niehoff**, dysponuje dokumentami legalizacyjnymi i mieszkaniem konspiracyjnym, którego standard umożliwia ewentualne zaproszenie figuranta.

Naczelnik Wydziału III Dep[artamentu] II MSW
plk B[ogusław] Szczepaniak⁴

Źródło: AIPN, 003090/215, t. I, k. 162–164, oryginał, mps.

³ Zbigniew Staniszewski (1937–2011) – w aparacie bezpieczeństwa od roku 1965, od 1971 w Wydziale III Departamentu II MSW kolejno jako inspektor (do 1977), starszy inspektor (do 1978), zastępca naczelnika (do 1987), następnie naczelnik Wydziału II Departamentu II MSW (do 1990).

⁴ Bogusław Szczepaniak (ur. 1928) – w aparacie bezpieczeństwa od 1949 r., w latach 1969–1972 zastępca naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW, 1973–1976 zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu II MSW, następnie naczelnik Wydziału III Departamentu II MSW (do 1980), zastępca dyrektora Biura „W” MSW (do 1987), zastępca dyrektora Departamentu II MSW na etacie niejawnym (do 1990).

Nr 3

1979 wrzesień 6, Warszawa – Informacja kpt. Zbigniewa Staniszewskiego z Wydziału III Departamentu II MSW po spotkaniu z TW ps. „Konarski” na temat jego kontaktów wśród pracowników Ambasady RFN w Warszawie

[^a]

Informacja

sporządzona w oparciu o ustną relację TW na spotkaniu kontrolnym w dniu 5 września 1979 r.

„**Konarski**” przekazał następujące informacje na temat pracowników Ambasady RFN w Warszawie:

– kontakt z Ambasadą RFN należy do zakresu jego obowiązków służbowych i datuje się od wielu lat. Personalnie był to początkowo **Wagner**¹, następnie K[urt] **König**, W[ilfried] **Bolewski**, H[ans] **Reichel**, R[olf] **Breitenstein** i ostatnio N[orbert] **Czypionka**². „**Konarski**” zna ponadto jeszcze H[elmuta] **Elfenkämpera**³, M[arianne] **Kurrek**⁴, I[ngeborg] **Trautluft**⁵, L[ilianne] **Hostin**⁶ i H[eide] **Massakas**⁷ – osoby, które poznał podczas przyjęć lub innych okazji towarzyskich.

– oceniając kompetencjonalność^b i stopień przygotowania zawodowego poszczególnych pracowników, „**Konarski**” stwierdził, że „W[ilfried] **Bolewski** i H[elmut] **Elfenkämper** „nie znają się na handlu”^c, są natomiast bardziej zaawansowani i wykazują większe zainteresowanie problematyką społeczno-polityczną. Fachowcem, na którym spoczywał ciężar pracy Referatu Ekonomicznego Ambasady [RFN], był

^a W prawym górnym rogu odręczna adnotacja: Sroka 15 IX. W lewym górnym rogu odręczna adnotacja: t[ow.] Węclewski.

Andrzej Sroka (1937–2010) – w aparacie bezpieczeństwa od 1960 r., naczelnik Wydziału VIII Departamentu II MSW w latach 1974–1977, następnie do 1990 r. zastępca dyrektora Departamentu II MSW (w tym w latach 1980–1986 na etacie niejawnym).

^b Tak w dokumencie.

^{c-c} Podkreślony fragment zdania, na marginesie odręczna adnotacja: pobrać charakterystyki znanych mu dyplomatów.

¹ Hartmut Wagner (ur. 1929) – I sekretarz ds. handlowych Ambasady RFN w Warszawie w latach 1971–1974.

² Norbert Czypionka (ur. 1947) – I sekretarz ds. handlowych Ambasady RFN w Warszawie w latach 1979–1983, attaché ekonomiczny tej placówki w latach 1987–1990.

³ Helmut Elfenkämper (ur. 1947) – II sekretarz Ambasady RFN w Warszawie w latach 1977–1980.

⁴ Marianne Kurrek (ur. 1928) – attaché Referatu Ekonomicznego Ambasady RFN w Warszawie w latach 1977–1981.

⁵ Ingeborg Trautluft (ur. 1930) – attaché Referatu Ekonomicznego Ambasady RFN w Warszawie w latach 1977–1981.

⁶ Lilianne Hostin (ur. 1950) – sekretarka Referatu Ekonomicznego Ambasady RFN w Warszawie w latach 1976–1979.

⁷ Heide Diana Massakas (1941–2016) – sekretarka Ambasady RFN w Warszawie w latach 1977–1980.

H[ans] **Reichel** (obecnie przeniesiony do Referatu Wschodniego MSZ w Bonn). K[urt] **König** pełnił raczej tylko funkcje reprezentacyjne. Nowo delegowany **Czypionka** nie posiada jeszcze wystarczającego doświadczenia. R[olf] **Breitenstein**, zdaniem TW, początkowo udawał nieporadność i brak wiedzy i doświadczenia.

– organizację czwartkowych, comiesięcznych spotkań ekonomistów prowadzonych kiedyś przez **Reichela** zamierza przejąć R[olf] **Breitenstein**. Planuje poszerzenie tych spotkań, tak aby stały się spotkaniami elity towarzyskiej i intelektualnej. Wynika to prawdopodobnie z literackich zainteresowań figuranta. W spotkaniach organizowanych przez **Reichela** uczestniczyli pracownicy Referatu Ekonomicznego Ambasady RFN, jak również członkowie korpusu dyplomatycznego (nie tylko ekonomiści) ambasad Wielkiej Brytanii i USA. Symptomatycznym jest, że ^dz zapraszanych Polaków^d (ciągle zmieniający się skład osobowy) czasami bardziej „fetowane” były osoby zajmujące niskie stanowiska niż „osobistości”. Ze składu osobowego spotkań można czasami wysnuć wnioski odnośnie [do] zainteresowań określoną problematyką, jak np. kwestia paliw i surowców. W spotkaniach uczestniczą również na ogół dziennikarze RFN akredytowani w Polsce.

– Ambasada dysponuje biuletynem dla handlowców RFN zawierającym wskazówki dot. sposobu załatwiania spraw i postępowania w PRL. Autorem opracowania jest prawdopodobnie H[ans] **Reichel**. Wydawany jest również biuletyn informacyjny dla szefów zachodnich przedstawicielstw, zawierający dane i wskazówki na temat pracy naszego kontrwywiadu. „**Konarski**” widział oba biuletyny. Pierwszy z nich udostępni nam na kolejnym spotkaniu.

– **Breitenstein** przejął generalnie wszystkie kontakty **Reichela**, w tym kontakt z „**Konarskim**”. Zdaniem TW kontakt ten rozwija się z dwóch zasadniczych powodów: sprawy zawodowe i „towarzystwo” dla R[ity] **Niehoff**. **Breitenstein** posiada znajomości wśród wysokich osobistości w RFN. Jego przyjacielem jest między innymi były minister gospodarki **Friderichs**⁸. Dzięki temu może sobie, zdaniem TW, pozwolić na życie w „konkubinacie”. Jego sytuacja materialna jest zdaniem [TW ps.] „**Konarski**” znakomita, do czego wydatnie przyczyniają się profity płynące ze wznowień wydanych książek i publikacji. Pisanie jest pasją B[reitensteina]. Wstaje o godz. 5.00 rano i pisze. Wydał już artykuł o Polsce, zamierza napisać o naszym kraju książkę. „W tym celu pragnie dokładnie poznać wszelkie przejawy życia, łącznie z życiem marginesu społecznego”. Pomocą i przewodnikiem ma być „**Konarski**”. **Breitenstein** posiada w RFN dom i posiadłość wiejską. Kiedyś miał się wyrazić na przyjęciu, że jest w stanie osobiście udzielić Polsce półmilionowego kredytu.

^{d-d} Podkreślony fragment zdania, na marginesie odręczna adnotacja: proszę o konkrety.

^{e-e} Podkreślony fragment zdania, na marginesie odręczna adnotacja: do omówienia.

⁸ Hans Friderichs (ur. 1931) – polityk zachodnioniemiecki, działacz FDP, minister gospodarki RFN (1972–1977).

Znajomość z R[itą] **Niehoff** datuje się z okresu pobytu B[reitensteina] na placówce w Londynie. **Niehoff** studiowała wówczas w Anglii. Marzeniem B[reitensteina] jest jakoby zamieszkać kiedyś na stałe w Anglii, w rodzinnym mieście W[illiamsa] Shakespeare’a^f.

Breitenstein jest jako mężczyzna zainteresowany utrzymaniem przy sobie Rity. Jest o nią zazdrosny w sposób rzucający się w oczy. Rita uczestniczy we wszystkich przyjęciach wydawanych w domu B[reitensteina], nie bierze natomiast udziału w przyjęciach u innych osób poza „**Konarskim**”. Rita jest na utrzymaniu B[reitensteina], nie widać natomiast, aby była w nim zaangażowana uczuciowo. Toleruje raczej istniejący stan rzeczy, wobec braku korzystniejszych rozwiązań. Pozwala sobie na krytyczne uwagi o B[reitensteinie] do osób trzecich. Jest wyrobną towarzyską, przeciętnie inteligentna, dość dużo czyta, co zdaniem TW jest zasługą B[reitensteina]. W przeciwieństwie do B[reitensteina] Rita może wypić niewiele alkoholu. Jest niezadowolona z pomocy domowej, którą chce zmienić. Żona B[reitensteina] nie zamierza więcej przyjechać do Polski, ze względu na romans B[reitensteina] z Ritą. B[reitenstein] nie prowadzi sam samochodu. „**Konarski**” przypuszcza, że u podłoża tego tkwi obawa spowodowana być może wcześniejszym wypadkiem samochodowym. [...]

Źródło: AIPN, 003090/215, t. 1, k. 179–181, oryginał, mps.

^f W dokumencie błędnie: Shakespeara.

Nr 4

1979 październik 15, Warszawa – Informacja kpt. Zbigniewa Staniszewskiego z Wydziału III Departamentu II MSW dotycząca spotkania TW ps. „Konarski” z pracownikiem Ambasady RFN w Warszawie Rolfem Breitensteinem

[^a]

Informacja

W dniu dzisiejszym odbyłem spotkanie z TW „Konarski”, który przekazał następujące informacje:

W dniu 13 bm. **Breitenstein** telefonicznie umówił się z „Konarskim” na grę w tenisa. W tym samym dniu zatelefonowała do TW **Massakas**, proponując wspólne spędzenie czasu. „Konarski” poinformował ją, że jest już umówiony na kortach z **Breitensteinem**. Podczas gry TW z **Breitensteinem** na korty przyjechała **Massakas** z **Bieleckim**¹. Z jej obecności nie był zadowolony **Breitenstein** ze względu na to, że towarzyszyła mu Rita **Niehoff**.

Po zakończonej grze TW zaprosił **Breitensteina** i Ritę na kolację. **Breitenstein** poinformował „Konarskiego”, że w ubiegłym tygodniu przebywał w RFN wezwany na osobiste życzenie kanclerza Schmidta. Kanclerz zaproponował mu, aby został jego osobistym sekretarzem w zbliżającej się kampanii wyborczej. Do obowiązków **Breitensteina** należałoby m.in. pisanie przemówień przedwyborczych dla kanclerza. Propozycję tę **Breitenstein** przyjął, chociaż, jak przyznał, żał mu wyjeżdżać z Polski, gdzie się dobrze czuje. Z wypowiedzi **Breitensteina** wynikało, że po powrocie z RFN będzie nadal zamieszkiwał wspólnie z Ritą **Niehoff**.

W dyskusji na temat szans przedwyborczych Schmidta² **Breitenstein** stwierdził, że gdyby wybory odbyły się jeszcze w tym roku, kanclerzem zostałyby na pewno Schmidt. Jednakże wybory nastąpią dopiero w przyszłym roku i do tego czasu dużo się może zmienić. **Breitenstein** uważa, że duże znaczenie mieć będzie sytuacja ekonomiczna RFN, która w tym roku osiągnęła swój szczyt. Według opinii specjalistów przyszły rok przyniesie pewnego rodzaju obniżenie jej wartości. Dużą niewiadomą, która w rozgrywce między **Schmidtem** a **Straussem**³ może odegrać ważną rolę, jest nowa frakcja tzw. zielonych (zwolennicy ochrony środowiska). „Zieloni” coraz

^a W lewym górnym rogu odręczna adnotacja: tow. Węclewski.

¹ Józef Bielecki (ur. 1946) – instruktor tenisa. Według zapisów ewidencyjnych SB w latach 1978–1989 zarejestrowany jako TW ps. „Ryszard” przez Wydział III Departamentu II MSW, od 1989 r. jako zabezpieczenie do sprawy obiektywnej krypt. „Wezyr”.

² Helmut Schmidt (1918–2015) – polityk zachodnioniemiecki, działacz SPD, minister obrony (1969–1972), minister finansów (1972–1974), kanclerz (1974–1982).

³ Franz Josef Strauss (1915–1988) – polityk zachodnioniemiecki, działacz CSU, premier Bawarii (1978–1988).

bardziej są widoczni w życiu politycznym RFN i obecnie trudno przewidzieć, po czyjej stronie będą stali.

W dniu 16 bm. „**Konarski**” wydaje u siebie kolację pożegnalną dla **Breitensteina**, który jeszcze w tym miesiącu ma zameldować się w RFN.

Omówienie

Wydaje się, że wybór **Breitensteina** przez **Schmidta** nie był przypadkowy, uwzględniając siłę, jaką mogą stanowić „zieloni”. **Breitenstein** był swego czasu działaczem ochrony środowiska i opublikował na ten temat dwie prace. W ten sposób będzie on dla **Schmidta** nie tylko specjalistą, ale również łącznikiem z nową frakcją.

Do chwili obecnej **Massakas** nie otrzymała żadnej informacji dotyczącej terminu jej pobytu w Polsce. Obecność **Massakas** na kortach podyktowana była chęcią zapoznania **Breitensteina**, na co ten nie zareagował.

Zadanie

W czasie spotkania z **Breitensteinem** poinformować go o rozmowie z **Massakas** i jej życzeniu zapoznania **Breitensteina**.

Dążyć do podtrzymania znajomości z **Breitensteinem** i kontynuowania jej na terenie RFN.

Przedsięwzięcie

Ze względu na planowany wyjazd **Breitensteina** z Polski nie czynić kłopotów **Niehoff** w uzyskaniu przez nią wizy na pobyt w PRL. W toku załatwiania wizy dążyć do potwierdzenia wiadomości o jej wyjeździe razem z **Breitensteinem**.

kpt. Z[bigniew] Staniszewski

Źródło: AIPN, 003090/215, t. 1, k. 219–220, oryginał, mps.

Nr 5

1979 listopad 16, Warszawa – Wyciąg z doniesienia TW ps. „Apollo” dot. informacji otrzymanej przez Ambasadę RFN w Warszawie na temat Jana Wejcherta

[^a]

Wyciąg

z doniesienia TW ps. „Apollo” z dnia 14 XI 1979 r.

Według niepotwierdzonych danych kontakt D[iany] **Massakas**, sekretarki Amb[asady] RFN w W[arsza]wie – Jan **Wejchert**¹ jest podpułkownikiem polskiej służby wywiadowczej. W związku z tym zalecono, aby **Massakas** w rozmowach z **Wejchertem** zachować szczególną ostrożność, a w żadnym przypadku nie rozmawiała nt. pracy i nie wypowiadała swoich poglądów.

W celu bliższego zidentyfikowania **Wejcherta** zlecono **Massakas** ustalenie daty urodzenia, podanie, jak często mają miejsce spotkania oraz jakie tematy są na nich poruszane.

Inspektor Wydziału III Dep[artamentu] II
por. Z[bigniew] Cybulski²

Źródło: AIPN, 01222/815, mf., k. 89, kopia, mps.

^a W lewym górnym rogu nieczytelna odręczna adnotacja.

¹ Jan Wejchert (1950–2009) – przedsiębiorca, dyrektor polskiej filii firmy Konsumprod, założyciel firmy ITI (1984). Rejestrowany jako TW ps. „W. Konarski” / „Konarski” Wydziału II KS MO / WUSW w latach 1976–1990.

² Zbigniew Cybulski (ur. 1947) – w aparacie bezpieczeństwa od 1970 r., inspektor Wydziału III Departamentu II MSW (1977–1984).

Nr 6

1979 listopad 20, Warszawa – Informacja kpt. Zbigniewa Staniszewskiego z Wydziału III Departamentu II MSW dot. aktualnych kontaktów TW ps. „Konarski” z pracownikami Ambasady RFN w Warszawie

[^a]

Informacja

W dniu 25 października br. **Breitenstein** wydał przyjęcie pożegnalne, na którym obecni byli pracownicy niemieccy ambasady i wielu Polaków, wśród nich nasz TW ps. „**Konarski**”. Przez cały czas trwania przyjęcia „**Konarskim**” opiekował się **Czypionka**. Według opinii TW **Czypionka** posiada dużą wiedzę z zakresu ekonomii, lecz cechuje go brak obycia towarzyskiego.

Na przyjęciu nie było **Massakas**, której **Breitenstein** nie zaprosił, mimo iż prosiła o to **Hostin**. **Breitenstein** stwierdził, że jeszcze stać go na dobór odpowiedniego towarzystwa.

W rozmowie z „**Konarskim**” **Breitenstein** stwierdził, iż najbliższy rok ma „wykreślony z życiorysu”. Spodziewa się, że po wygraniu wyborów przez **Schmidta** zostanie eksponowane stanowisko. W przypadku porażki wyjedzie do Anglii, gdzie kupi mały hotel i zajmie się twórczością literacką.

W dniu 31 października br. **Breitenstein** odjechał pociągiem do RFN, mając wykupiony bilet I klasy. Odprowadzali go Rita, „**Konarski**” z żoną.

W dniu 3 listopada br. „**Konarski**” wydał u siebie przyjęcie, na którym obecni byli: **Hostin**, Rita **Niehoff**, **Massakas** z Józefem^{1b} **Bieleckim** i żona „**Konarskiego**”. Było to pożegnanie **Hostin**, która od grudnia br. podejmie pracę w konsulacie RFN w Marsylii. [...]

W dniu 16 listopada br. „**Konarski**” był na dwóch przyjęciach: u **Eckerta**² o 18.00 i **Elfenkämpera** o 20.00.

U **Eckerta** (urządzał przyjęcie pożegnalne) było wielu Polaków i personel wyższy Ambasady [RFN w Warszawie]. W rozmowie z **Lipscherem**³ „**Konarski**” dowiedział się, że na miejsce **Eckerta** przyjedzie pracownik nieznający języka polskiego.

^a W prawym górnym rogu odręczna adnotacja: Sroka; w lewym górnym rogu odręczna adnotacja: t[ow.] Węclewski – Proszę o wykonanie kserokopii, nieczytelny podpis.

^b W dokumencie błędnie: Ryszardem.

¹ Chodzi o Józefa Bieleckiego, którego imię zostało pomyłone przez sporządzającego dokument funkcjonariusza SB z jego pseudonimem agenturalnym.

² Heinrich Eckert (1936–2015) – radca ds. prasowych Ambasady RFN w Warszawie w latach 1976–1979.

³ Winfried Lipscher (1938–2024) – II sekretarz Przedstawicielstwa Handlowego / Ambasady RFN w Warszawie w latach 1971–1975, I sekretarz Ambasady RFN w Warszawie w latach 1984–1991.

Przed wyjściem z przyjęcia **Eckert** zapoznał TW z ambasadorem⁴, który jak się okazało, znał już nazwisko „**Konarskiego**”. Rozmowa TW z ambasadorem miała charakter towarzyski i dotyczyła między innymi sportu.

Przyjęcie u **Elfenkämpera** miało charakter kameralny i było zorganizowane na pożegnanie **Hostin**. Byli na nim obecni, oprócz **Elfenkämpera**, **Kurrek**, żona „**Konarskiego**”. Po upływie godziny wyszła **Hostin**. „**Konarskim**” zajmował się **Elfenkämper**, natomiast kobiety zabawiały się same rozmową.

Rozmowa TW z **Elfenkämperem** dotyczyła spraw handlowych, a przede wszystkim przepisów polskich dla zagranicznych firm. W odczuciu „**Konarskiego**” był to ze strony **Elfenkämpera** „egzamin” ze znajomości przez niego tej problematyki, który wypadł pozytywnie. **Elfenkämper** dał do zrozumienia „**Konarskiemu**”, że chciałby odwiedzić go w domu i nawiązać z nim kontakt towarzyski. „**Konarski**” nie odrzucił tej sugestii, lecz nie wystąpił z propozycją zaproszenia do siebie. **Elfenkämper** zaprosił TW na najbliższe spotkanie służbowe w czwartek, które wydaje **Czypionka** u **Kurrek**, gdyż nie ma on jeszcze własnego mieszkania. **Elfenkämper**, który nie ma warunków lokalowych na wydawanie przyjęć dla większej liczby osób, nosi się z zamiarem przeprowadzenia do mieszkania, które zajmował **Breitenstein**. [...]

Omówienie

Wśród rodziny „**Konarskiego**” nie ma żadnego oficera WP lub funkcjonariusza MO.

W czasie jednego ze spotkań z **Massakas** ta podjęła rozmowę o znakach zodiaku. W ten sposób dowiedziała się dokładnej daty urodzenia „**Konarskiego**”. Ponadto w Dziale Wizowym Ambasady [RFN w Warszawie] są dokumenty TW z jego danymi personalnymi, które składał przed wyjazdem do RFN.

Od czasu wyjazdu z Polski **Breitenstein** nie dał o sobie żadnej wiadomości.

W ocenie „**Konarskiego**”, zaproszenie go na przyjęcie u **Eckerta**, zapoznanie z ambasadorem, zaproszenie do **Elfenkämpera** i „egzamin”, któremu został poddany, świadczą, że jest sprawdzany ze względu na znajomość z **Breitensteinem**, który zajmuje eksponowane stanowisko.

Nie można odrzucić tej alternatywy, chociaż bardziej zasadnym wydaje się, że kontrola „**Konarskiego**” jest następstwem odpowiedzi Referatu 118 bońskiego MSZ na zgłoszenie przez **Massakas** kontaktu z TW.

W dniu dzisiejszym „**Konarski**” poinformował, że otrzymał oficjalne zaproszenie na przyjęcie „czwartkowe”.

⁴ Ambasadorem RFN w Warszawie od października 1979 r. był Georg Negwer (1926–2012).

Zadania

Uczestnicząc w przyjęciu „czwartkowym”, dążyć do uzyskania informacji, zgodnie z otrzymaną instrukcją (osoby uczestniczące, treść prowadzonych rozmów, stawiane i poruszane problemy).

Wykorzystać najbliższe spotkanie do zaproszenia do siebie **Czypionki i Elfenkämpera**.

W czasie spotkań z **Massakas** nie indagować jej na jakiegokolwiek tematy wykraczające poza ramy towarzyskiej rozmowy.

Z[bigniew] Staniszewski

Źródło: AIPN, 003090/215, t. 1, k. 231–234, oryginał, mps.

Nr 7

1979 listopad 30, Warszawa – Wyciąg z doniesienia TW ps. „Alfa” dot. wyjaśnień złożonych przez sekretarkę Ambasady RFN w Warszawie Dianę Massakas na temat Jana Wejcherta

[^a]

Wyciąg

z doniesienia TW ps. „Alfa” z dnia 20 XI 1979 r.

W związku z zameldowaniem o utrzymywaniu kontaktu z J[anem] Wejchertem sekretarka Amb[asady] RFN w W[arsza]wie – D[iana] **Massakas** złożyła dodatkowe wyjaśnienia.

Wejchert urodził się 5 I 1949 albo 1950 r.¹ Wzrost 170–172 cm, włosy blond, proste, sylwetka krępa. Był dwukrotnie żonaty. Jego pierwsza żona (do ok. 1977 r.) przebywa podobno wraz z córką (ok. 6 lat) w Danii i tam prawdopodobnie wyszła za mąż za Duńczyka. Druga żona – Beata, lat ok. 25–30, wzrost ok. 175 cm, włosy ciemne, nosi okulary, przebywała podobno przez 6 lat w Kalifornii i mówi doskonale po angielsku.

Wejchert jest kierownikiem lub pełnomocnikiem na Polskę firmy handlowej z siedzibą we Frankfurcie nad Menem Konsuprod Gwinnerstr. 13. Właścicielem tej firmy jest Lothar Grabowski². Firma Konsuprod jako jedyna firma niemiecka dzięki możliwości, jakie daje ustawa uchwalona w lutym 1976 r., otworzyła w Polsce szereg zakładów i filii: myjnię samochodów w W[arsza]wie, fabrykę konfekcji sportowej w Bielsku-Białej. W najbliższym czasie planuje się budowę fabryki kamieni cementowych, płyt cementowych i betonowych, ośrodka rekreacyjnego z hotelem, krytymi kortami tenisowymi i na wolnym powietrzu, pływalnią, sauną itd.

Wejchert organizuje dla celów reklamy, wspólnie z Fibakiem³, turnieje tenisowe z udziałem czołowych sportowców zagranicznych. Na takie imprezy załatwiał karty wstępu znajomym pracownikom ambasady. Utrzymuje dobre kontakty z miejscowymi nauczycielami gry w tenisa, np. Józefem Bieleckim.

Wejchert i Grabowski utrzymują bliskie kontakty służbowe z Referatem Gospodarczym i Placówką Popierania Handlu. Obydwaj relacjonują chętnie i z wyraźnym zadowoleniem o pozytywnym rozwoju ich działalności.

^a W lewym górnym rogu nieczytelna odręczna adnotacja.

¹ Data urodzenia Jana Wejcherta to 5 I 1950 r.

² Lothar Grabowski (ur. 1926) – właściciel firmy handlowej Konsuprod.

³ Wojciech Fibak (ur. 1952) – tenisista, biznesmen.

Kontakt Wejcherta z Massakas ogranicza się do gry w tenisa w nieregularnych odstępach czasu, najczęściej w obecności innych graczy. Jeden raz Massakas była wspólnie z państwem Wejchert w teatrze. Nigdy nie rozmawiano o sprawach służbowych czy personalnych. Rozmowy koncentrowały się prawie wyłącznie na wspólnych zainteresowaniach sportowych (tenis, loty balonowe).

Inspektor Wydziału III Dep[artamentu] II
por. Z[bigniew] Cybulski

Źródło: AIPN, 01222/815, mf., k. 90–91, kopia, mps.

Nr 8

1980 luty 9, Warszawa – Informacja sporządzona przez ppor. Lecha Węclewskiego z Wydziału III Departamentu II MSW po spotkaniu z TW ps. „Ryszard” na temat kontaktów pracowniczki Ambasady RFN w Warszawie Diany Massakas z nim oraz Janem Wejchertem

Informacja ze spotkania z TW ps. „Ryszard” w dniu 1 lutego 1980 roku

TW przekazał mi następującą informację dot. pracowniczki [Ambasady] RFN w Warszawie – **Massakas**. W miesiącu styczniu poinformowała go **Massakas**, iż zgłosiła swoim przełożonym fakt utrzymywania znajomości z pracownikiem firmy **Konsuprod** – Janem **Wejchert**[em]. W odpowiedzi na swój raport przysłano do ambasady pismo z RFN wyjaśniające, że wymieniony jest wysokim oficerem Służby Bezpieczeństwa MSW, a jego wujek jest prominentem w administracji państwowej. Kierownictwo ambasady kategorycznie zabroniło jej dalszego utrzymywania znajomości. **Massakas** planowała wspólny wyjazd na wczasy z **Wejchert**[em] i jego narzeczoną Beatą. Po otrzymaniu polecenia o zerwaniu kontaktów z nimi **Massakas** taktownie poinformowała ich o swej odmowie, nie motywując swojej decyzji.

Rozmowa **Massakas** z „**Ryszardem**” na ten temat miała mieć miejsce u niej w mieszkaniu. TW poinformował mnie, że od dłuższego czasu czuje się wyczerpany psychicznie, co jest spowodowane jego lękiem o dekonspirację swojej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Celowo nie spotkał się ze mną w miesiącu styczniu, ponieważ chciał odpocząć. Obawia się, że jest śledzony przez kogoś z ambasady, dlatego też nie wyraził zgody na spotkanie w mieszkaniu, gdzie dotychczas spotykaliśmy się. Obawy jego spowodowało wyraźne oziębienie się jego stosunków towarzyskich z osobami, z którymi dotychczas się spotykał. Wyraźnie daje się to zauważyć w kontaktach z **Maier**[em]-**Oswaldem**¹, **Striese**[m]², **Elfenkämperem**. Znajomość z nimi ogranicza się jedynie do sporadycznych treningów w tenisa. Nie wysuwają wobec niego żadnych propozycji wspólnego spędzenia czasu. Nie jest nigdzie zapraszany. Jego życie towarzyskie ograniczyło się jedynie do utrzymywania znajomości z **Massakas**, pracowniczką firmy **Voest Alpine**^a – **Arendarczyk**³ i sporadycznych kontaktów z **Kądziłą**.

^a W dokumencie błędnie: West Alpine.

¹ Peter Maier-Oswald (1935–2021) – kierownik Referatu Prawno-Konsularnego Ambasady RFN w Warszawie w latach 1978–1982.

² Bernhard Striese (ur. 1943) – attaché ds. konsularnych Ambasady RFN w Warszawie w latach 1978–1981.

³ Monika Arendarczyk (ur. 1959) – sekretarka w warszawskim oddziale austriackiej firmy Voest Alpine.

TW po raz drugi zaproponował mi zwrot sumy 1500 zł, które wręczyłem mu w grudniu 1979 r. na wydatki związane z bliższym zapoznaniem się z **Maier[em]-Oswaldem**. Motywował to tym, że nie chce mieć więcej zobowiązań finansowych. Wyjaśniłem mu, że pieniądze te przeznaczone zostały na realizację zadania powierzonego mu przez nas i nie widzę możliwości zwrotu tej sumy. Umówiłem się z nim na kolejne spotkania po jego przerwie szkolnej, tj. ok. 15 II br.

Omówienie

TW na spotkaniu zachowywał się niepewnie, był niespokojny. Na pytania odpowiadał lakonicznie. Wypowiedzi były, jak mi się wydaje, niepełne. Poruszył w zasadzie jedynie kwestię Wejcherta. Na pytania dot. pracowników Ambasady RFN odpowiadał niechętnie, tłumacząc się brakiem z nimi kontaktów, chociaż jest mi wiadomym z innych źródeł (TW ps. „**Agata**”, technika operacyjna), że spotyka się regularnie z wieloma pracownikami Ambasady RFN i Austrii. Jego świadome pomijanie wielu spraw związanych z terenem Ambasady RFN wynika być może z jego niechęci do dalszej współpracy z nami.

Jesteśmy w posiadaniu informacji ze źródła „**Beta**”, że istotnie **Massakas** zgłosiła w Ambasadzie RFN fakt utrzymywania znajomości z Janem **Wejchert[em]**. W następstwie tego bońskie MSZ poprosiło o bliższe dane, gdyż według rozpoznania Jan **Wejchert** figuruje w ich kartotekach jako pułkownik wywiadu PRL. Ambasada RFN wysłała do MSZ poszerzone informacje dot. J[ana] W[ejcherta].

Według naszych ustaleń osoba o tym imieniu i nazwisku nigdy nie pracowała i nie pracuje w naszym resorcie. Poinformowanie „**Ryszarda**” przez **Massakas** o odpowiedzi bońskiego MSZ (Referat 118 – bezpieczeństwa) jest wyraźnym naruszeniem przez nią tajemnicy służbowej. Wiemy również, że **Massakas** nie przestrzega zaleceń kierownictwa Ambasady RFN i nadal spotyka się z **Wejchertem** i jego narzeczoną Beatą. Niewyjaśniona pozostaje sprawa wspólnego, rzekomego wyjazdu **Massakas** z **Wejchertem** i jego narzeczoną, ponieważ Beata jest w 9. miesiącu ciąży.

Przedsięwzięcia:

– odbycie spotkania z „**Ryszardem**” w MK „**Markiza**” (w czasie szybszym, niż planowałem).

– nagranie rozmowy w sposób zakamuflowany.

– nawiązanie w rozmowie (celem udokumentowania faktu ujawnienia jemu przez **Massakas** tajemnicy służbowej) do sprawy **Wejcherta**:

1. Kiedy **Massakas** poinformowała ambasadę o utrzymywaniu z nim znajomości;
2. Kogo o tym informowała w ambasadzie;
3. Kiedy przyszło pismo z MSZ;
4. Czy **Massakas** widziała to pismo, czy ją tylko o nim poinformowano;

5. Kiedy i w jakich okolicznościach poinformowała o tym „Ryszarda”;
6. Kiedy miał nastąpić wspólny wyjazd **Massakas** z **Wejchertem**;
7. Czy **Massakas** postępuje zgodnie z zaleceniem kierownictwa ambasady o zaniechaniu kontaktowania się z **Wejchertem**.

mł. inspektor Wydziału III Dep[artamentu] II MSW
ppor. L[ech] Węclewski⁴

Źródło: AIPN, 01222/815, mf., k. 92–94, kopia, mps.

⁴ Lech Węclewski (ur. 1949) – w aparacie bezpieczeństwa od roku 1972, od 1978 w Wydziale III Departamentu II MSW kolejno jako młodszy inspektor (do 1981), inspektor (do 1986), inspektor na etacie niejawnym (do 1990), ponownie inspektor (luty–marzec 1990).

Nr 9

1980 luty 25, Warszawa – Informacja ppor. Lecha Węclewskiego z Wydziału III Departamentu II MSW dot. spotkania TW ps. „Ryszard” z pracownicą Ambasady RFN w Warszawie Dianą Massakas

[^a]

Informacja

ze spotkania z TW ps. „Ryszard” w dniu 22 lutego 1980 r.

Na spotkaniu TW przekazał informacje dotyczące pracowników Ambasady RFN w Warszawie;

– **Massakas** pytała się go, czy nazwisko **Wejchert** jest często spotykane w Polsce. TW odpowiedział jej, że osobiście zna parę osób o tym nazwisku. W odpowiedzi **Massakas** poinformowała go, że osoba o tym nazwisku jest wysokim oficerem MSW. Wiadomość taką otrzymała w Ambasadzie RFN z bońskiego MSZ na zgłoszony fakt utrzymywania znajomości z pracownikiem firmy **Konsuprod** Janem **Wejchert**[em]. **Massakas** wyklucza, jakoby chodziło tu o osobę ich wspólnego znajomego, jednakże ich wzajemne kontakty zostały ograniczone jedynie do wspólnej gry w tenisa. Twierdzi natomiast, że ludzie zajmujący wysokie stanowiska w firmach handlowych współpracują z SB.

Massakas wraz z J[anem] **Wejchert**[em] i jego narzeczoną planowali spędzenie wspólnego urlopu w Indonezji. Po otrzymaniu informacji z Ambasady odmówiła swego udziału w planowanym wyjeździe, nie podając przyczyn. **Massakas** nie wyklucza, że w tej sprawie chodzi być może o któregoś z krewnych J[ana] **Wejcherta**.

W związku z powyższym kontakt z nim nie jest już tak serdeczny jak dawniej. **Massakas** nie chce go dalej pogłębiać, obawiając się, że utrzymywanie go może spowodować, że nigdy już nie będzie mogła powrócić do Polski (odwiedziny, urlop). [...]

Massakas powiedziała „Ryszardowi”, że nie zgłasza w ambasadzie wszystkich swoich kontaktów z obywatelami PRL. Z opowiadania **Massakas** TW znany jest przypadek zgłoszenia przez nią kontaktu z zamieszkującym w sąsiedztwie młodym Polakiem. **Massakas** spotkała się jakoby z przykrą uwagą przełożonych, że niepotrzebnie zrywała ten kontakt, który należało utrzymać i pogłębić. [...]

„Ryszard” zamierza ograniczyć grę w tenisa z pracownikami Ambasady RFN. Wynika to z faktu, iż Niemcy stosunkowo mało płacą, TW zauważył ponadto pewne oziębienie we wzajemnych stosunkach datujące się od stycznia br.

^a W prawym górnym rogu odręczna adnotacja: Sroka 26 II.

Uwagi

- w spotkaniu uczestniczył z-ca naczelnika Wydz[iału] III Dep[artamentu] II tow. Z[bigniew] Staniszewski; [...]
- na spotkaniu poruszono sprawę konspiracji naszych spotkań. „Ryszard” przeciwny był spotykaniu się w mieszkaniu konspiracyjnym krypt. „Markiza” z rzekomej obawy, że może być śledzony przez pracowników Ambasady RFN. Wy tłumaczono mu w sposób przekonywający bezpodstawność jego obaw. Poinformowano go również, iż w najbliższym czasie spotkania będą miały miejsce na innym mieszkaniu.
- rozmowa została bez wiedzy TW zarejestrowana na taśmie magnetofonowej. Planuje się wykorzystanie fragmentów tej rozmowy do kombinacji w sprawie krypt. „Niobe”. [...]

ml. inspektor Wydziału III Dep[artamentu] II MSW
ppor. L[ech] Węclewski

Źródło: AIPN, 01222/815, mf., k. 96–100, kopia, mps.

Nr 10

1980 maj 19, Warszawa – Informacja kpt. Zbigniewa Staniszewskiego z Wydziału III Departamentu II MSW dot. spotkania TW ps. „Konarski” z pracownicą Ambasady RFN w Warszawie Dianą Massakas

[^a]

Informacja

W dniu dzisiejszym odbyłem spotkanie z TW ps. „**Konarski**”, który przekazał następujące informacje:

W sobotę, 17 bm. odwiedziła „**Konarskiego**” **Massakas**, która wcześniej, niż planowała, powróciła z urlopu. Poinformowała ona TW, że przed wyjazdem na urlop miała w domu „nieproszonych gości”, którzy – jest [co do] tego przekonana – zainstalowali u niej podsłuch i przeszukali całe mieszkanie. Jednym z dowodów ich bytności był wyłączony zegar elektryczny. Po kilku dniach przyszedł do jej mieszkania mężczyzna mówiący po niemiecku i przekazał dla jej gospośi list, w którym ostrzegano ją, aby nie zgłaszała w ambasadzie, że zauważyła jakieś ślady bytności osób w mieszkaniu. List ten oczywiście przekazała kierownictwu ambasady.

Po tym incydencie zauważyła, że do czasu wyjazdu na urlop pozostawała pod kontrolą. Obawiała się, że może ją coś złego spotkać podczas podróży do granicy, gdyż przez całą drogę towarzyszył jej samochód, w którym było trzech mężczyzn.

Massakas była zainteresowana, czy po wydarzeniach, jakie ona miała, spotkał się on z jakąkolwiek reakcją ze strony naszych władz. „**Konarski**” zdecydowanie zaprzeczył. Stwierdził, że zdaje sobie sprawę, iż jako przedstawiciel zachodnio-niemieckiej firmy może być również kontrolowany. Nie czynią jednak nic złego, nie obawia się, aby miał jakieś kłopoty.

Odnosnie [do] incydentu, który ją spotkał, TW stwierdził, iż podejmując pracę w służbie dyplomatycznej, musiała sobie zdawać sprawę, że będzie narażona na tego rodzaju działania. [...]

Zgodnie z otrzymanym zadaniem „**Konarski**” przekazał **Czypionce** wykaz firm zachodnich kooperujących z polskimi centralami handlu zagranicznego. **Czypionka** zorientował się, że jest to częściowy wykaz i poprosił, jeżeli jest to możliwe, o dostarczenie mu całości. „**Konarski**” zobowiązał się, że przekaże mu, jeżeli otrzyma pozostałe części. [...]

Czypionka wspomniał „**Konarskiemu**”, że na ostatnią pożyczkę udzieloną Polsce przez RFN gwarancji udzieliła rządowa spółka ubezpieczeniowa Hermes.

^a W prawym górnym rogu odręczna adnotacja: Sroka 20 V.

Pożyczka została obwarowana klauzulą, że może być wykorzystywana na zakup surowców w RFN przy transakcjach powyżej 2 milionów marek.

Omówienie

Otrzymanie listu przez **Massakas** i wydarzenia, które poprzedziły ten fakt, miały miejsce dwa tygodnie przed jej wyjazdem na urlop. W tym czasie kilkakrotnie spotykała się z „**Konarskim**”, lecz nie powiedziała mu nic o tym. Uczyniła to po swoim powrocie, podając niektóre szczegóły, jak np. że list był podpisany imieniem **Luis**, jednak zmieniała całkowicie treść listu. Można przypuszczać, że poinformowanie o tych wydarzeniach „**Konarskiego**” nastąpiło zgodnie z otrzymaną przez nią instrukcją, jaką przekazano jej w czasie pobytu w RFN. Wspomniała, że w Polsce zamierza zostać do czasu upływu jej kadencji, tzn. do listopada br.

Być może, przekazując „**Konarskiemu**” do wiadomości te fakty, spodziewała się jakiejś reakcji z jego strony, która świadczyłaby o jego powiązaniach z naszą Służbą [Bezpieczeństwa].

Jeżeli **Massakas** opowiedziała „**Konarskiemu**” o swoich perypetiach, trudno przyjąć, że nie zwierzała się na ten temat „**Ryszardowi**”. Ten jednak nie wspominał nic o sprawie listu. [...]

Uwaga

Zgodnie z otrzymanym zadaniem „**Konarski**” spotkał się z „**Ryszardem**” i ten poinformował, że **Massakas** opowiedziała mu o swoich perypetiach w Polsce, łącząc to z otrzymaniem listu.

Wiadomość tę otrzymałem telefonicznie i nieznane są bliższe szczegóły tej rozmowy.

Ewentualne wnioski i propozycje zostaną przedstawione po zapoznaniu się z relacją „**Konarskiego**” z jego rozmowy z „**Ryszardem**”.

kpt. Z[bigniew] Staniszewski

Źródło: AIPN, 01228/1155, mf., k. 72–75, kopia, mps.

Nr 11

1980 listopad 18, Warszawa – Meldunek operacyjny nr 280/80 sporządzony na podstawie informacji uzyskanej przez kpt. Waldemara Więckowskiego z Wydziału II KS MO od TW ps. „Konarski” na temat przyjęcia w mieszkaniu pracownika Ambasady RFN w Warszawie Norberta Czypionki

W dniu 7 XI 1980 r. w mieszkaniu pracownika Ambasady RFN w Warszawie – **Czypionki** odbyło się przyjęcie, w którym oprócz właściciela mieszkania uczestniczyli także: attaché handlowy ambasady francuskiej **Kwiatek**¹, pracownik ambasady austriackiej o imieniu Hubert, zamieszkujący w Warszawie przy ul. Balonowej nr 10, pracownik Ambasady RFN – Bertram^a oraz Polak – pracownik Desy wraz z małżonką. Poza tym było obecnych pięć młodych dziewczyn, z czego tylko jedna znana TW. Przez pierwszą godzinę dyplomaci usiłowali prowadzić z obecnymi bardzo aktywną rozmowę na tematy społeczno-polityczne. Szczególnie intensywnie rozmawiano z TW i obecnym tam drugim Polakiem. Po godzinie przyjęcie nabrało charakteru typowo rozrywkowego. Nie poruszano żadnych tematów istotnych z operacyjnego punktu widzenia.

Obecni przedstawiciele placówek dyplomatycznych zajęli się bardziej uczestniczkami przyjęcia, których było więcej niż mężczyzn. Należy także stwierdzić, że trzy z obecnych dziewcząt były bardzo młode i mogły liczyć od 17 do 19 lat. Jedna z nich, o imieniu Mariola, którą zainteresował się Czypionka, jest córką Polaka, który jakoby przebywa obecnie na jakiejś bliżej nieokreślonej placówce.

Po opuszczeniu przyjęcia przez żonatych mężczyzn (którzy przybyli w towarzystwie żon) nabrało ono bardzo intymnego charakteru i trwało ono do godz. 4.00 rano dnia następnego. [...]

Następne tego typu spotkanie ma odbyć się w mieszkaniu pracownika ambasady francuskiej Kwiatka.

mjr mgr K[ryspin] Kulmatycki²

Źródło: AIPN, 01228/1155, mf., k. 98–99, kopia, mps.

^a W dokumencie błędnie: Bertrand.

Heinz Bertram (ur. 1927) – urzędnik w Referacie Administracyjnym Ambasady RFN w Warszawie w latach 1977–1980.

¹ Richard Kwiatek (ur. 1950) – zastępca attaché handlowego Ambasady Francji w Warszawie w latach 1979–1981.

² Kryspin Kulmatycki (ur. 1941) – w aparacie bezpieczeństwa od 1965 r., od 1967 w Wydziale II KS MO kolejno jako inspektor (do 1971), starszy inspektor (do 1972), kierownik grupy (do 1975), zastępca naczelnika (do 1976), naczelnik (do 1983), do 1990 na etacie niejawnym w Departamencie II MSW, w okresie 20–31 VII 1990 r. naczelnik Wydziału II Departamentu II MSW.

Nr 12

1981 lipiec 9, Warszawa – Pismo naczelnika Wydziału II KS MO mjr. Krystyna Kulmatyckiego do naczelnika Wydziału I Departamentu I MSW płk. Zygmunta Orłowskiego przedstawiające informacje dot. pracownika Ambasady RFN w Warszawie Norberta Czypionki uzyskane przez TW ps. „Konarski”

[^a]

W nawiązaniu do rozmowy z tow. Mierzejewskim¹ niniejszym uprzejmie informuję, iż w dniu 11 VI 1981 r. pozostający na kontakcie naszego Wydziału TW ps. „Konarski” spotkał się z Czypionką – pracownikiem Ambasady RFN w W[arsza]-wie. Spotkanie miało miejsce na kolacji w domu TW. Oprócz Czypionki był tam także pracownik ambasady francuskiej – Kwiatek – oraz sekretarz ds. handlu ambasady austriackiej o imieniu Hubert.

Prowadzone rozmowy dotyczyły przede wszystkim sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej PRL, a także perspektyw polskiego handlu zagranicznego. W pewnym momencie, kiedy rozmowa zeszła na temat projektu reformy gospodarczej oraz działalności PTE (Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego), Czypionka, który wypił już dużo alkoholu, stwierdził, iż wiceprzewodniczący PTE Krawczyk² jest człowiekiem, przez którego miał wiele kłopotów. Zapytywany przez TW, jakiego rodzaju były to kłopoty, odpowiedział, że chodziło o kontakty z „policją”, które o mało co nie zakończyły się opuszczeniem przez niego placówki w Polsce. Stwierdził także, iż będzie musiał ograniczyć swoje kontakty z Ewą M. z Interpolcomu, gdyż ma ona z jego powodu kłopoty z „policją”. [...]

Podczas pobytu na tegorocznych Targach Poznańskich „Konarski” spotkał się z Czypionką dwukrotnie na terenie Poznania. W jednym przypadku było to oficjalne przyjęcie wydane z okazji targowego dnia RFN, w drugim zaś kolacja o czysto prywatnym charakterze. Na kolację tę, wydaną w hotelu Polonez, Czypionka przybył

^a W lewym górnym rogu odręczna adnotacja: tow. Parniewicz, tow. Mierzejewski – Proszę o pilną rozmowę. 14 VII [19]81, nieczytelny podpis.

Jan Parniewicz (ur. 1942) – w aparacie bezpieczeństwa od 1966 r., w latach 1969–1977 inspektor Wydziału V Departamentu I MSW, do 1978 inspektor Wydziału V Departamentu I MSW, do 1987 starszy inspektor tego wydziału, do 1989 starszy inspektor Wydziału X Departamentu I MSW, do 1990 zastępca naczelnika tego wydziału.

¹ Krzysztof Sadowski, nazwisko legalizacyjne: Mierzejewski (ur. 1950) – w aparacie bezpieczeństwa od 1973 r., inspektor (1977–1988), następnie starszy inspektor (do 1990) Wydziału I Departamentu I MSW, w latach 1983–1987 pracownik rezydentury wywiadu PRL w Kolonii ps. „Pako” pod przykryciem II sekretarza Ambasady PRL w Bonn.

² Rafał Krawczyk (1943–2023) – ekonomista, sekretarz generalny Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego (1976–1982). W latach 1973–1982 współpracował jako kontakt operacyjny ps. „Malik” z Wydziałem V/I Departamentu I MSW.

w towarzystwie Ewy M. z Interpolcomu. Prowadzone rozmowy dotyczyły przebiegu targów, wyglądu Poznania, zaopatrzenia w towary pierwszej potrzeby itp. [...]

Na uwagę zasługuje także wypowiedź Czipionki podczas kolacji, w której stwierdził on, iż obawia się jednak pokazywać w towarzystwie wspomnianej dziewczyny, gdyż zarówno on, jak i ona mogliby mieć z tego powodu kłopoty i nieprzyjemności. Rozmowy na przyjęciu dotyczyły tematów towarzyskich oraz braków w zaopatrzeniu naszego rynku wewnętrznego.

Ze sposobu bycia Czipionki TW wnioskuje, iż jego sytuacja i pozycja w ambasadzie uległy wyraźnemu wzmocnieniu.

Jednocześnie daje się zauważyć u niego ogromną wrażliwość na okoliczności i sytuacje mogące świadczyć o działalności naszych służb specjalnych.

Dalsze ewentualne informacje na temat ww. będą przesyłane sukcesywnie w miarę ich uzyskiwania.

mjr mgr K[ryspin] Kulmatycki

Źródło: AIPN, 003195/600, mf., k. 305–306, kopia, mps.

Nr 13

1982 lipiec 31, Warszawa – Meldunek operacyjny nr 424/82 sporządzony na podstawie informacji uzyskanej przez kpt. Waldemara Więckowskiego z Wydziału II KS MO od TW ps. „Konarski” na temat przyjęcia w mieszkaniu Jana Wejcherta

W dniu 21 VII 1982 r. w mieszkaniu J[ana] Wejcherta, dyrektora przedstawicielstwa firmy **Konsuprod**, odbyło się przyjęcie, na którym był obecny pracownik Ambasady RFN w Warszawie Cypionka wraz ze swoim kolegą (także pracownikiem Ambasady RFN) zajmującym się sprawami kultury (nazwiska jego TW nie pamięta). Żona Wejcherta zaprosiła także radzieckiego przedstawiciela handlowego w Polsce Wadima^a Bachtina, który na przyjęcie przybył wraz z kolegą. Jak się później okazało, ten ostatni doskonale mówił po niemiecku. Cypionka na przyjęcie przybył w towarzystwie dziewczyny o imieniu Anna. Jest ona studentką AM w Krakowie (wydz[iał] stomatologii). TW odniósł wrażenie, iż łączy ich coś więcej niż tylko zwykła przygoda.

Rozmowy na przyjęciu dotyczyły tematów ogólnych, w tym tzw. polskiej rzeczywistości oraz ewentualnych kontaktów handlowych pomiędzy firmą Konsuprod a stroną radziecką.

mjr mgr K[ryspin] Kulmatycki

Źródło: AIPN, 01228/1155, mf., k. 153–154, kopia, mps.

^a W dokumencie: Vadima.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Źródła opublikowane

Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990, wstęp i red. W. Bagieński, wybór i oprac. W. Bagieński, A.K. Piekarska, Warszawa 2020.

Wspomnienia, wywiady

Kowska A., *Wolę zarabiać niż wydawać*, „Trybuna Śląska”, 6 X 2000.

Wolf M., McElvoy A., *Człowiek bez twarzy. Autobiografia szefa STASI*, przeł. K. Dmoch, Warszawa 1999.

Opracowania

Bagieński W., *Kategorie spraw i dokumentacji operacyjnej wywiadu MSW (1956–1990)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2019, nr 17.

Błażejowska J., *Podpułkownik Waldemar Więckowski i jego rola w sprawie rejestracji tajnego współpracownika o pseudonimie „Konarski”*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2022, nr 20.

Pleskot P., *Dyplomata, czyli szpieg? Działalność służb kontrwywiadowczych PRL wobec zachodnich placówek dyplomatycznych PRL w Warszawie (1956–1989)*, cz. 1: *Generalia*, Warszawa 2013.

West N., *The A to Z of Sexspionage*, Lanham 2009.

Publicystyka

Kania D., Targalski J., Marosz M., *Resortowe dzieci. Media*, Warszawa 2013.

Koziński A., *Jan Wejchert był pasjonatem życia*, „Polska The Times”, 2 XI 2009.

Lemańska M., Zając M., *Odszedł biznesmen-wizjoner*, „Rzeczpospolita”, 2 XI 2009.

Netografia

Mądrzak M., *Adam Strzembosz nie lubi Niemców, czyli pierwsze donosy Wejcherta*, <https://lustratorpolski.wordpress.com/2020/05/15/adam-strzembosz-nie-lubi-niemcow-czyli-pierwsze-donosy-wejcherta>, dostęp 27 VII 2024 r.

Mądrzak M., *Jan Wejchert zarejestrowany jako tw ps. „W. Konarski”*, <https://www.salon24.pl/u/lustratorpolski/403463,jan-wejchert-zarejestrowany-jako-tw-ps-w-konarski>, dostęp 27 VII 2024 r.

Mądrzak M., *Mariusz Walter i Jan Wejchert sprzed 1990 r.*, <https://lustratorpolski.wordpress.com/2021/02/20/mariusz-walter-i-jan-wejchert-sprzed-1990-r>, dostęp 27 VII 2024 r.

Streszczenie: Publikacja przedstawia aktywność agenturalną Jana Wejcherta, czyli TW ps. „Konarski”, na tle prowadzonych przez Wydział III Departamentu II MSW działań operacyjnych wobec pracowników Ambasady RFN w Warszawie. Stosowane kombinacje miały na celu

nawiązanie dialogu z nimi przez przedstawicieli kontrwywiadu cywilnego i ewentualne próby nakłonięcia do współpracy. „Konarski” miał pośredniczyć w jednej z takich operacji. Możliwości wykorzystywania go do działań wymierzonych w zachodnioniemieckich dyplomatów zostały ukrócone pod koniec 1979 r., po uzyskaniu informacji, że Referat Bezpieczeństwa Centrali MSZ w Bonn uznał Wejcherta za oficera polskiego wywiadu i przekazał tę wiadomość warszawskiej placówce. W późniejszym czasie „Konarski” nadal spotykał się towarzysko z dyplomatami RFN i przekazywał SB informacje na ich temat.

Słowa kluczowe: Jan Wejchert, Służba Bezpieczeństwa, kontrwywiad, Ambasada RFN w Warszawie

Rafał Olbert (ur. 1983) – archiwista, pracownik Oddziałowego Archiwum IPN we Wrocławiu. Autor artykułów *Historia Andrzeja Markiewicza, najlepiej wynagradzanego agenta Biura Studiów SB*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2023, nr 21, *Przypadek Mariusza Dastycha. Od współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa do skazania za szpiegostwo na rzecz CIA i wywiadu japońskiego*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2023, nr 16, a także przygotowywanej do druku przez Wydawnictwo IPN monografii *Szpiegostwo seksualne w PRL*.

Activities of Agent “Konarski” and the Investigation of the Federal Republic of Germany Embassy Employees in Warsaw by the Ministry of Internal Affairs Department II

Abstract: The paper presents the agent activity of Jan Wejchert, i.e. secret collaborator pseud. “Konarski”, against the background of operational activities run by Division III, Department II of the Ministry of Internal Affairs against German Embassy employees in Warsaw. The operations were aimed at establishing an “operative dialogue” through representatives of civilian counter-espionage, and possible attempts to recruit them. “Konarski” was to act as an intermediary in one such operation. The possibility of using him for actions targeting West German diplomats was limited at the end of 1979, after information had been received that the security unit of the German Ministry of Foreign Affairs in Bonn had recognised Wejchert as a Polish intelligence officer, and passed this information on to the Warsaw German mission. Later, “Konarski” continued to meet with West German diplomats and passed information about them to the Security Service.

Keywords: Jan Wejchert, Security Service, counterintelligence, German Embassy in Warsaw

Rafał Olbert (b. 1983) – archivist, currently at the Branch Archive of the Institute of National Remembrance in Wrocław. Author of the articles: “Historia Andrzeja Markiewicza, najlepiej

wynagradzanego agenta Biura Studiów SB” [The story of Andrzej Markiewicz, the best-paid agent of the Studies Bureau of the Security Service], *Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989* 21 (2023), “Przypadek Mariusza Dastycha. Od współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa do skazania za szpiegostwo na rzecz CIA i wywiadu japońskiego” [The Case of Mariusz Dastych. From Cooperation with the Security Service to Conviction for Espionage for the CIA and Japanese Intelligence], *Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej* 16 (2023), as well as the monograph being prepared for publication by the Institute of National Remembrance Publishing House *Szpiegostwo seksualne w PRL* [Sexual espionage in the Polish People’s Republic].

STAN BADAŃ **i** ARTYKUŁY RECENZYJNE

Paweł Orłowski<https://orcid.org/0000-0002-9741-7755>

Lotnicza Akademia Wojskowa

PAWEŁ PIOTR WAROT, WOJEWÓDZKI URZĄD BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W OLSZTYNIE. STRUKTURA – KADRY – DZIAŁALNOŚĆ, BIAŁYSTOK–WARSZAWA 2021, 936 S.

Historia powojenna cieszy się rosnącym zainteresowaniem badaczy, którzy coraz częściej podejmują się opracowywania zagadnień dotyczących struktur wojewódzkich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej lub – jak Piotr Paweł Warot – analizy funkcjonowania wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego. Tworzenie zrębów państwa komunistycznego, jakim była Polska Rzeczpospolita Ludowa, odbywało się przy pomocy rozbudowywanego równolegle aparatu represji. W początkowym okresie bazowano na niebagatelnym doświadczeniu sowieckim w tej kwestii. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w sprawny sposób przystąpiło do organizacji struktur terenowych, czego wynikiem było powstanie wojewódzkich oraz powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego. Jasne jest, że konstruowanie potężnego aparatu, nadzorującego niemalże każdą sferę życia publicznego, musiało być oparte na ludziach lojalnych wobec władzy.

Autor wybrał ciekawy obszar badań – Warmię i Mazury. Dodatkowo ramy chronologiczne zostały zawężone do lat 1945–1956, co niewątpliwie ma swoje uzasadnienie. Mariusz Korejwo wskazuje, iż to tworzenie instytucji administracji państwowych dało początek funkcjonowaniu nowego życia politycznego w tym specyficznym regionie¹.

Jako główny powód powstania swojej pracy podaje Warot chęć kontynuacji „fragmentarycznych” badań podjętych przez Bogdana Łukaszewicza² (s. 13), odwołuje się również do innych publikacji, które odnoszą się do funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa w opisywanym regionie. „Otwarcie archiwów UB stanowiło kolejną inspirację do zajęcia się tą tematyką” (s. 16). Przeprowadzona z ogromnym rozmachem kwerenda (szczególnie w zbiorach IPN) pozwoliła zgromadzić pokaźny materiał źródłowy, wyniki badań zostały zaś przedstawione w sposób szczegółowy

¹ M.T. Korejwo, *PZPR na Warmii i Mazurach 1948–1990*, Olsztyn 2013, s. 35–37.

² B. Łukaszewicz, *O nową Polskę. Z dziejów aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1950*, Olsztyn 1989. Na kolejnych stronach wstępu autor wymienia publikacje, które również dotyczą tej problematyki.

i uporządkowany. Autor dokonał analizy materiałów wytworzonych przez służbę bezpieczeństwa zdeponowanych w Instytucie Pamięci Narodowej (w oddziałach terenowych i w centrali) oraz dokumentów pochodzących z Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowego w Olsztynie i skonfrontował je z literaturą tematu, powstałą zarówno przed rokiem 1989, jak i w czasach nam współczesnych, już po transformacji ustrojowej.

Monografia Warota składa się z pięciu rozdziałów poprzedzonych stosownymi wstępami, zawiera indeksy nazw osobowych i geograficznych. W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Powstanie, struktury i kadry komunistycznego aparatu represji na Warmii i Mazurach*, autor prezentuje początki tworzenia maszyny terroru, który to proces, jak już zostało wspomniane, przebiegał równolegle z kształtowaniem się nowego państwa, zarówno pod względem granic, jak i systemu politycznego. Czytelnik dowiaduje się, jak istotnym czynnikiem w rękach nowej władzy było to narzędzie nacisku oraz zastraszania, które paraliżowało powojenne społeczeństwo. Autor przedstawia szerokie tło powstania struktur aparatu represji. Dodatkowo mamy okazję prześledzić proces „nieustającej reorganizacji WUBP/ WUdsBP w Olsztynie”, który dostosowywano do zmieniającej się politycznej rzeczywistości (s. 44). Dokładnie zostały opisane struktury urzędu – podział na poszczególne wydziały, którym przyporządkowano konkretny obszar odpowiedzialności, podział kompetencji. Szczególną uwagę zwraca Warot na proces i okoliczności przejmowania władzy na Warmii i Mazurach przez administrację polską, a następnie na konfigurowanie elementów bezpieczeństwa w rejonie. Przytacza wiele konkretnych przypadków problemów, z którymi ówczesna władza musiała się zmierzyć, takich jak zabezpieczenie logistyczne, a właściwie jego brak, czy wykształcenie kadr, które pozostawiało wiele do życzenia i nie dało się go tak szybko zdobyć. Prozaicznie, problemem wówczas było chociażby jednolite umundurowanie. Pewien niedosyt może budzić zbyt krótki i mniej wnikliwy w porównaniu z innymi podrozdział *Powstawanie struktur UB w terenie* (s. 55–61). Istotnym elementem tej części książki jest zestawienie tabelaryczne stanowisk kierowniczych z uwzględnieniem dokładnego okresu sprawowania funkcji przez poszczególnych ludzi, które właściwie zamyka rozdział pierwszy i stanowi jego klarowne chronologiczne podsumowanie (s. 224).

W obszernym rozdziale drugim, pt. *Udział WUBP w walce o kształt nowego ładu politycznego*, autor w kolejnych podrozdziałach definiuje obszary działalności WUBP w Olsztynie, podejmowanej w ramach wprowadzania i utrwalania władzy ludowej na Warmii i Mazurach. Najpierw możemy się zapoznać z organizacją tzw. referendum ludowego w 1946 r. Warot dokonuje szczegółowej analizy, w której uwzględnia procesy przygotowania i zapewnienia bezpiecznego przeprowadzenia referendum, następnie jego przebieg, a także okres po jego zakończeniu. Z raportów wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa przytaczanych przez autora wyłania się obraz powojennego chaosu, nadzorowanego przez politycznych funkcjonariuszy

przy pomocy siatki agentów. Czytelnik może poznać stosunek społeczeństwa do narzucanej siłą władzy ludowej.

Autor podjął również interesujący, nie tylko z perspektywy lokalnej, temat zwalczania działań organizacji konstytucyjnych i grup zbrojnych (s. 320). Ta część pracy zawiera liczne przykłady walki powojennego podziemia niepodległościowego, które usiłowało stawiać opór komunistom. Warto podkreślić, że autor prezentuje postawy konkretnych ludzi z obydwu stron barykady, w wielu wypadkach jakże różnych.

Ogromny problem – z punktu widzenia władz – stanowiło Polskie Stronnictwo Ludowe. W podrozdziale *Działania WUBP wobec ludowców* Warot szczegółowo analizuje mechanizm eliminowania z życia politycznego działaczy ludowych. Przedstawia skuteczność działalności sieci agenturalnej, która była nieodzowna, aby przeniknąć do struktur organizacyjnych PSL. Na szczególną uwagę zasługuje synteza tworzenia się „koncesjonowanych przez władzę chłopską stronnictw” (s. 415), będącego punktem wyjścia do powołania partii satelickiej, jaką było Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Autor opisuje mechanizm werbunku chłopów, którzy nie do końca mieli świadomość, że biorą udział w zorganizowanym przez władzę przedstawieniu. Podobnie jak w poprzednich częściach monografii, podane są dziesiątki nazwisk ludzi uczestniczących we wprowadzaniu nowego ustroju politycznego na Warmii i Mazurach. Czytelnik może samodzielnie dokonywać oceny ich postępowania, opierając się na przedstawionym przez autora bogatym materiale wytworzonym głównie przez aparat bezpieczeństwa. Ten sposób opisywania wydarzeń wydaje się optymalny, pozostawia bowiem odbiorcy swobodę wyciągania wniosków.

Rozdział trzeci, pt. *Wydział WUBP w procesie kształtowania stosunków narodowościowych i społecznych*, w mojej ocenie najbardziej interesujący, dotyczy wielu zagadnień z zakresu historii społecznej, relacji między ludnością rodzimą a migrantami, zorganizowanych procesów repolonizacyjnych, ścigania niemieckich zbrodniarzy. Na szczególną uwagę zasługują sprzeciw „rdzennej” ludności wobec dezorganizacji ich życia codziennego przez nową władzę, obrona własności prywatnej, „zaostarzająca się walka klasowa” (s. 534), wzmagana słabą kondycją materialną mieszkańców. Nastroje społeczne były na bieżąco analizowane przez aparat represji, szczególnie w kontekście informacji napływających z różnych stron kraju, a także z Europy i świata. Reakcje ludności wymuszały modyfikację polityki prowadzonej przez władzę, która miała pozorować swego rodzaju elastyczność i otwartość.

Kolejną istotną w tamtym czasie kwestią było ściganie zbrodni popełnionych przez niemieckich oprawców. Działania te miały legitymizować władzę ludu oraz przywrócić poczucie sprawiedliwości społecznej. Warot podaje konkretne przykłady, rysując dynamicznie zmieniającą się sytuację na Warmii i Mazurach. Dokładne i wielowątkowe opisywanie zdarzeń pozwala czytelnikowi wyciągać wnioski zarówno w odniesieniu do działań aparatu bezpieczeństwa, jak i do zachowań lokalnej społeczności. Można zadać pytanie, czy autor, opisując niektóre kwestie, nie powinien częściej formułować własnych opinii (komentarzy) dotyczących życia zwykłych

mieszkańców, narracja zastosowana przez Warotą jest bowiem skierowana raczej do doświadczonego badacza okresu powojennego – nie jest to jednak poważny zarzut do monografii.

Również ta część publikacji jest oparta na bogatym materiale źródłowym oraz literaturze. Konstrukcja poszczególnych podrozdziałów jest klarowna, a problematyka w nich omówiona pozwala odbiorcy na zapoznanie się z najważniejszymi kwestiami społecznymi, wpływającymi na nastroje ludności Warmii i Mazur. Dodatkowym atutem tego rozdziału jest także uchwycenie specyfiki regionu, wyraźnie różniącego się od innych części kraju. Tradycje kulturowe, migracja ludności, różnorodność narodowościowa, skomplikowana sytuacja okresu powojennego powodowały, że z punktu widzenia władzy był to bardzo trudny dla służb bezpieczeństwa obszar pracy. Jednym z walorów tego rozdziału jest przedstawienie wielopłaszczyznowej, czasem bardzo skomplikowanej historii opisywanego terenu, świadczące o gruntownej znajomości tematu przez autora.

Liczący tylko 47 stron rozdział czwarty, zatytułowany „*Zabezpieczenie*” *gospodarki*, stanowi zarys wpływu struktur siłowych państwa na gospodarkę. Autor słusznie znowu podkreśla specyfikę województwa, które przed wojną odgrywało rolę „zaplecza rolniczego” (s. 650). Duże zniszczenia wojenne, brak siły roboczej, a także zaminowanie pól uprawnych (znane z kinematografii polskiej) były jednymi z podstawowych problemów ograniczających produkcję rolną. Infrastruktura gospodarcza w kraju również została poważnie zniszczona. Wszystkie te czynniki składały się na niezwykle trudne warunki życiowe, a nawet biedę, ponieważ brakowało żywności. Dotychczasowy porządek, którego istotnym elementem było przywiązanie do własności prywatnej, był radykalnie zmieniany przez władzę komunistyczną. Wiązało się to ze zmienianiem mentalności rdzennej ludności oraz deprecjonowaniem jej dziedzictwa kulturowo-historycznego. Autor wyraźnie wskazuje na siłowe przekształcanie warstw społecznych na wzór marksistowski. Działania te spotykały się z oporem „kułactwa i bogatego średniactwa” (s. 678), co z kolei skutkowało inwigilacją chłopów przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa (liczne przykłady, wzorem poprzednich rozdziałów, zamieszczono także w tej części monografii).

Jeżeli chodzi o przemysł i handel, to tak samo jak rolnictwo i pozostałe dziedziny gospodarki pozostawały one pod wpływem i kontrolą funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Omawiane tereny nie należały do regionów z rozwiniętym przemysłem i z punktu widzenia władz nie należały do kluczowych pod względem wydajności. Jednakże centralne wytyczne co do postępowania w określonych sprawach były jednakowe dla całego kraju. Autor zwrócił uwagę na zjawisko tworzenia się pod wpływem funkcjonariuszy partyjnych nowego świeckiego społeczeństwa, widoczne zwłaszcza w zakładach pracy. Było to związane chociażby z celebracją komunistycznych świąt państwowych (s. 716). Oczywiście autor pokazał także – zaczerpnięte z dokumentów – kontrastowe (niekiedy wywołujące uśmiech na twarzy współczes-

nego czytelnika) przykłady niechęci ludności do owych praktyk, uczciwie wyrażającej swoje zdanie na ten temat.

W piątym – ostatnim – rozdziale, zatytułowanym *Przeciwko Kościołowi i związkom wyznaniowym*, możemy przeczytać o podejmowanych próbach walki z Kościołem katolickim na terenie Warmii i Mazur. Autor słusznie wskazuje na kolejność działań aparatu represji, ponieważ czas na zajęcie się Kościołem przyszedł dopiero po uporaniu się z opozycją oraz „wrogimi elementami”. Ciekawy jest także wątek organizacji diecezji warmińskiej, która przed wojną należała do wielkiej metropolii wrocławskiej i była częścią Kościoła niemieckiego (s. 718). Autor przedstawia sylwetki hierarchów kościelnych w kontekście konkretnych wydarzeń, tak jak i poprzednio, świetnie udokumentowanych. Stosunek komunistów do Kościoła w latach powojennych w Polsce był początkowo neutralny, a następnie polityka wyznaniowa zaczęła się zaostrzać. Inwigilowano osoby duchowne, podejmowano próby pozyskiwania agentów w strukturach najliczniejszego w Polsce Kościoła katolickiego. W nieco może mniejszym zakresie działania te dotknęły mniejszości wyznaniowe, aczkolwiek sam mechanizm postępowania władz był podobny. Inspirowano także antagonizm pomiędzy wiernymi różnych Kościołów. Zaangażowanie w życie duchowe szło w parze z przywiązaniem do ziemi oraz własności prywatnej, co z punktu widzenia działalności aparatu bezpieczeństwa stwarzało dodatkowe problemy.

Niezwykle trafne uwagi autora dotyczą czynnika ludzkiego, czyli kadr WUBP, które decydowały o jakości oraz skuteczności prowadzonych działań. Procesy migracji ludności oraz repolonizacji opisywanych terenów skutecznie utrudniały formowanie aparatu represji i dezorganizowały pracę kierownictwa WUBP. Trudno było rekrutować osoby nawet na najniższe stanowiska. Z biegiem lat sytuacja kadrowa ustabilizowała się i maszyna kontroli każdej sfery życia publicznego w większym stopniu zaczęła ingerować także w życie Kościoła.

W zakończeniu Warot stwierdza, że „każdy z rozdziałów może stanowić odrębny temat badawczy” (s. 838), i z tym zdaniem należy się zgodzić. Niemniej rozmach przeprowadzonej przez autora kwerendy, bardzo dobre oparcie w materiałach operacyjnych oraz literaturze przedmiotu będzie stanowić duże wyzwanie dla kolejnych historyków próbujących ewentualnie zmierzyć się z tymi zagadnieniami.

Recenzowana monografia jest ciekawa i wartościowa z wielu powodów. Niemal wszystkie aspekty działalności WUBP zostały opisane w sposób bardzo szczegółowy. Liczba osób pojawiających się w tekście (z dwóch stron barykady) jest imponująca, opis ich działalności z pewnością rzuca więcej światła na lokalną historię i być może z perspektywy czasu pozwoli lepiej zrozumieć postępowanie ludzi, pragnących stabilizacji, spokoju oraz normalności w bardzo trudnym okresie powojennym, gdy swe pragnienia musieli konfrontować z narzucanym odgórnie przez władze komunizmem i dokonywać niełatwych wyborów. Paweł Piotr Warot przybliży nam mentalność zarówno zwykłych ludzi, jak i pracowników kształtującego się aparatu

terroru. W historię Warmii i Mazur wpisały się także znane postacie późniejszego życia politycznego, jak chociażby Franciszek Szlachcic, swego czasu osoba numer dwa w PRL³.

Monografia dotycząca WUBP w Olsztynie zawiera dogłębną analizę procesu powstawania struktur aparatu represji, ich późniejszej reorganizacji, a także opis metod działania i kluczowych kadr. Nie tylko z recenzyjnego obowiązku, ale przede wszystkim z szacunku dla autora należy podkreślić jego wielki wysiłek oraz profesjonalizm w badaniach naukowych. Z pewnością recenzowana książka jest pozycją, którą warto przeczytać (poświęcając sporo czasu ze względu na objętość), a skierowana jest zarówno do regionalistów, jak i do historyków – zawodowych czy amatorów – wytrwałych badaczy tego okresu.

Bibliografia

Opracowania

Korejwo M.T., *PZPR na Warmii i Mazurach 1948–1990*, Olsztyn 2013.

Łukaszewicz B., *O nową Polskę. Z dziejów aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1950*, Olsztyn 1989.

Przeperski M., *Mieczysław F. Rakowski. Biografia polityczna*, Warszawa 2021.

Streszczenie: W artykule zrecenzowano książkę Pawła Piotra Warota, *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Struktura – kadry – działalność*. Recenzowana publikacja dotyczy specyficznego i bardzo ciekawego obszaru – Warmii i Mazur. Tradycje kulturowe, migracja ludności, różnorodność narodowościowa i skomplikowana sytuacja okresu powojennego powodowały, że z punktu widzenia służb bezpieczeństwa był to bardzo trudny obszar pracy. Monografia przedstawia szerokie tło powstania struktur aparatu represji i niemal wszystkie aspekty jego działalności przy wdrażaniu i utrwalaniu władzy ludowej: przygotowanie i zapewnienie bezpiecznego przeprowadzenia referendum 1946 r., zwalczanie podziemia niepodległościowego, opozycyjnych stronnictw politycznych i „wrogich elementów”, inwigilację Kościoła, a także inne działania mające na celu budowę nowego społeczeństwa.

Słowa kluczowe: Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie, Warmia i Mazury, aparat represji, władza ludowa

³ M. Przeperski, *Mieczysław F. Rakowski. Biografia polityczna*, Warszawa 2021, s. 162.

Franciszek Szlachcic (1920–1990) – członek Biura Politycznego KC PZPR w latach 1971–1975, sekretarz KC, uważany za „człowieka numer dwa” przy Edwardzie Gierku w latach 1971–1973.

Paweł Orłowski (ur. 1981) – absolwent Akademii Podlaskiej (od 2010 r. Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego) w Siedlcach, doktor nauk humanistycznych, pracownik Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie. Zainteresowania naukowe koncentruje na badaniu dziejów PZPR, funkcjonowania „ludowego” Wojska Polskiego oraz życia codziennego oficerów i żołnierzy w okresie PRL.

[Review] Paweł Piotr Warot, *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Struktura – kadry – działalność* [The Voivodeship Public Security Department in Olsztyn. Structure, personnel and activities], Białystok–Warsaw 2021, 939 pp.

Abstract: The article reviews Paweł Piotr Warot’s book, *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Struktura – kadry – działalność*. The reviewed publication deals with a specific and very interesting region – Warmia and Mazury. Cultural traditions, population migration, national diversity and the complicated situation of the post-war period made the region a very difficult area for the security services. The monograph presents a broad background of the establishment of the apparatus of repression structures and almost all aspects of its activities in the implementation and consolidation of people’s power: preparing and ensuring the safe conduct of the 1946 referendum, fighting the independence underground, opposition political parties and “hostile elements”, surveillance of the Church as well as other activities aimed at building a new society.

Keywords: The Voivodeship Public Security Department in Olsztyn, Warmia and Mazury, apparatus of repression, People’s Power

Paweł Orłowski (b. 1981) – PhD, graduate of the Podlaska Academy (since 2010 University of Natural Sciences and Humanities) in Siedlce, currently at the Polish Air Force University in Dęblin. His research interests focus on the history of the Polish United Workers’ Party, the functioning of the “People’s” Polish Army and the daily life of officers and soldiers during the communist period.

Przemysław Benken<https://orcid.org/0000-0002-1385-3016>

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Szczecinie

PIOTR HAC, *RZECZYWISTOŚĆ RÓWNOLEGLA. PLANY DOTYCZĄCE WPROWADZENIA W POLSCE W LATACH 1987–1989 STANU WYJĄTKOWEGO NA TLE ROZMÓW RZĄDZĄCYCH Z OPOZYCJĄ*, KATOWICE–WARSZAWA 2023, 392 S.

Przedmiotem recenzji jest książka dr. Piotra Haca pt. *Rzeczywistość równoległa. Plany dotyczące wprowadzenia w Polsce w latach 1987–1989 stanu wyjątkowego na tle rozmów rządzących z opozycją*¹. Temat omawianej monografii jest niewątpliwie interesujący i ważny, a przy tym daleki od wyczerpującego zbadania, zatem podjęcie wysiłku opisania tytułowych zagadnień należy uznać za zasadne. Również układ i ramy czasowe publikacji nie budzą zastrzeżeń.

W toku pracy nad książką Piotr Hac przeprowadził kwerendę m.in. w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (w centrali i archiwach oddziałowych) i Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego². Jej owocem były interesujące dokumenty opublikowane po raz pierwszy i w ten sposób wprowadzone do szerszego obiegu naukowego³. Badacz korzystał też z druków urzędowych, podręczników, encyklopedii i słowników, relacji, wspomnień i wydawnictw źródłowych, jak również z istniejącej literatury przedmiotu.

Za „dużą niedogodność” (s. 18) uznał autor okoliczność, iż w toku prac nad książką nie mógł już przeprowadzić rozmów z osobami, od których zależała decyzja o wprowadzeniu stanu wyjątkowego lub odpowiedzialnymi za jego przygotowanie. Niemniej słusznie zauważył, iż „nawet gdyby takie rozmowy były możliwe,

¹ Książka doczekała się do tej pory jednej nieprzychylniej (i niepotrzebnie napastliwej w swej treści) recenzji popularnonaukowej autorstwa Michała Przeperskiego (*idem*, *Stan wojenny bis*, „Nowe Książki” 2024, nr 6, s. 78–79).

² Piotr Hac stwierdził we wstępie, że jego badania miały charakter „transdyscyplinarny” (s. 14), aczkolwiek przeważa ujęcie historyczne oparte na weryfikacji źródeł. Dało to zapewne asumpt Michałowi Przeperskiemu do krytyki książki za brak wykorzystania literatury socjologicznej.

³ Autor podejmował już wcześniej tytułową problematykę. Zob. P. Hac, *Ostatnia deska ratunku? Przygotowania do wprowadzenia w Polsce stanu wyjątkowego w latach 1988–1989 w świetle dokumentów resortu spraw wewnętrznych* [w:] *Kryzys w partii – partia w kryzysie. Ostatnia dekada PZPR*, red. T. Kozłowski, M. Siedziako, Warszawa 2023, s. 212–236.

badacz nie poznałby obiektywnej prawdy”. Od uwzględnienia relacji osób piastujących niższe stanowiska w aparacie władzy, a więc niedysponujących kluczowymi informacjami „na temat technicznych aspektów planowanych przedsięwzięć” Hac odstąpił, uznawszy, że najprawdopodobniej „nie przyniosłoby to efektów oczekiwanych w kontekście celów monografii” (s. 19). W ocenie recenzenta istniała jednak możliwość, by relacje takich osób, po uprzednim poddaniu ich krytyce, wykorzystać w prowadzonych badaniach, gdyż mogłyby one być interesującym źródłem wiedzy o nastrojach w aparacie bezpieczeństwa i wojsku, czyli tych informacji, które nie zostały zawarte w analizowanym przez autora materiale. W odniesieniu do sytuacji w 1989 r. warto byłoby zacytować np. ówczesnego rzecznika prasowego MSW mjr. Wojciecha Garstkę: „Dla nas było rzeczą ewidentną, że jakiegokolwiek stan wojenny jest w Polsce niemożliwy ze względów czysto pragmatycznych. On po prostu nie wyjdzie, nie uda się. To jest niemożliwe. [...] Wojsko, nasz resort, aparat partyjny nie były gotowe w tym momencie do tego typu działań. Nie miały ani tej determinacji, ani mobilności, ani tego stanu przerażenia, które bywa bardzo ważne w momencie, kiedy wprowadza się stan wojenny”⁴.

We wstępie recenzowanej monografii autor stwierdził, iż „głównym celem badań było poznanie i opisanie za pomocą metod naukowych problematyki podjęcia i realizowania w wyznaczonym okresie przygotowań do wprowadzenia stanu wyjątkowego w Polsce” (s. 14). Jako główny problem badawczy wskazał Hac pytanie, czy w Polsce w latach 1987–1989 mogło dojść do wprowadzenia stanu wyjątkowego. Ponadto wyodrębnił pytania szczegółowe: 1. Jakie możliwości postępowania wobec poważnych zagrożeń bezpieczeństwa publicznego i ustrojowego miały władze PRL w drugiej połowie lat osiemdziesiątych? 2. Jakie rozwiązania prawne i organizacyjne w PRL można było wykorzystać w ramach instytucji stanu wyjątkowego? 3. Jakie uwarunkowania polityczne, gospodarcze i międzynarodowe towarzyszyły przygotowaniom władz PRL do wprowadzenia stanu wyjątkowego i czy te czynniki mogły mieć wpływ na ostateczną decyzję, by go nie zastosować? 4. Jaki charakter miały przygotowania do wprowadzenia stanu wyjątkowego – czy były rutynowe, czy też wiązały się z rzeczywistą chęcią jego wprowadzenia? 5. Jakie istniały korelacje między przygotowaniem do zastosowania w PRL stanu wyjątkowego a rozmowami władz z opozycją w latach 1988–1989? 6. Jakie było realne prawdopodobieństwo wprowadzenia stanu wyjątkowego w PRL w latach 1987–1989?

Na główne pytanie badawcze autor – jak sam przyznał – na obecnym etapie badań nie potrafił odpowiedzieć⁵. Wydaje się więc, że o wiele lepszym rozwiązaniem byłoby zadanie pytania, czy w latach 1987–1989 władze miały realne możli-

⁴ Cyt. za: A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004, s. 319, przyp. 126.

⁵ W ocenie recenzenta problem ten, przynajmniej częściowo, dotyczy również pytań szczegółowych nr 3, 4 i 6.

wości wprowadzenia w PRL stanu wyjątkowego. To bez wątpienia Hac udowodnił. Warto zauważyć, że monografia zasadniczo daje twierdzącą odpowiedź na pytanie, czy do wprowadzenia stanu wyjątkowego mogło dojść w sierpniu 1988 r. i przeczącą w odniesieniu do pozostałych rozpatrywanych przez autora momentów silnych napięć wewnętrznych w PRL, mieszczących się w wyznaczonych przez niego cezurach czasowych. Recenzent nie może się zatem w pełni zgodzić z wnioskami autora.

Pewną konsternację budzi również zastrzeżenie autora we wstępie, iż książka jego jest tylko zarysem problemu i wstępem do dalszych dociekań. Od naukowca ze stopniem doktora, który podjął decyzję o napisaniu monografii, można oczekiwać nieco więcej. Być może lepszym rozwiązaniem byłoby w takiej sytuacji opublikowanie rezultatów badań cząstkowych w formie artykułu monograficznego lub przygotowanie edycji źródłowej zawierającej nowe, ciekawe dokumenty, do których dotarł Hac.

Podczas lektury kolejnych rozdziałów książki i treści przypisów trudno nie odnieść wrażenia, że autor w wielu kwestiach nie wykroczył poza ustalenia Antoniego Dudka⁶, Przemysława Gasztolda⁷, Lecha Kowalskiego⁸ (z którym w kilku miejscach wszedł w polemikę), Tomasza Kozłowskiego⁹, Jana Skórzyńskiego¹⁰ czy Daniela Wicentego¹¹. Niemniej podał wiele nowych szczegółów związanych bezpośrednio z procesem planowania wprowadzenia stanu wyjątkowego w PRL w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, jak również informacji na temat wstępnych planów jego implementacji w praktyce w sierpniu 1988 r. (przynajmniej jeden udowodniony przypadek otwarcia 18 sierpnia koperty z tabelą sygnałów „Horyzont”, która służyła do przekazywania „decyzji w okresie [zarówno] bezpośrednio poprzedzającym wprowadzenie stanu wyjątkowego, jak i w czasie jego wprowadzenia”). Właśnie w pokazaniu i omówieniu tych ostatnich zagadnień upatrywać należy największej wartości książki, w niemalym stopniu wypełniając one bowiem dającą się odczuć lukę badawczą.

Monografia składa się ze wstępu, dwóch części, aneksów (zawierających wybrany przez autora materiał źródłowy)¹², wykazu skrótów, bibliografii oraz indeksu osobowego.

Część pierwszą, pt. *Kontekst podjęcia w PRL prac nad planami dotyczącymi stanu wyjątkowego*, tworzą dwa rozdziały. Rozdział pierwszy, złożony z czterech

⁶ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*

⁷ P. Gasztold, *Towarzysze z betonu. Dogmatyzm w PZPR 1980–1990*, Warszawa 2019.

⁸ L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju (MON–PZPR–MSW)*, Warszawa 2011; *idem*, *Jaruzelski, generał ze skazą*, Poznań 2012; *idem*, *Cze.KiszczaK. Biografia gen. broni Czesława KiszczaKa*, Poznań 2015.

⁹ T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019.

¹⁰ J. Skórzyński, *Okrągły Stół. Wynegocjowany koniec PRL*, Kraków 2019.

¹¹ D. Wicenty, *Zgniłe jabłko, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, Gdańsk–Warszawa 2018.

¹² Aneksy składają się odpowiednio z 11 dokumentów pochodzących z Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej (dalej: AIPN) i Centralnego Archiwum Wojskowego Wojskowego Biura Historycznego (aneks 1) oraz 1 opublikowanego już wcześniej dokumentu z AIPN i 6 opracowań własnych (aneks 2).

podrozdziałów, poświęcono m.in. na omówienie możliwości działania władz PRL w związku z zagrożeniami bezpieczeństwa dla porządku publicznego i ustrojowego, jakie z perspektywy komunistów pojawiły się zwłaszcza po sierpniu 1980 r. Zaprezentowano rozwiązania zastosowane przez władze w grudniu 1981 r., doświadczenia wynikające z przebiegu stanu wojennego w latach 1981–1983, implementację do systemu prawnego PRL instytucji stanu wyjątkowego w grudniu 1983 r. oraz charakterystykę jego teoretycznych uwarunkowań. Rozdział drugi, jako kolejny element prezentacji szerszego tła tytułowych zagadnień, poświęcono na syntetyczne przedstawienie sytuacji w PRL na przełomie lat 1987 i 1988, z uwzględnieniem kwestii politycznych, gospodarczych i międzynarodowych.

Pierwsza część książki zawiera obszerny zarys historyczny wprowadzenia do prawodawstwa PRL instytucji stanu wyjątkowego. Co godne odnotowania, władze komunistyczne początkowo lekcewały problematykę stanów nadzwyczajnych i dopiero od 1952 r. w systemie prawnym znalazła się bliżej nieokreślona instytucja stanu wojennego. Komuniści, zaskoczeni skalą protestów społecznych w 1956 r., po ich stłumieniu wprowadzili kolejne zmiany, polegające m.in. na reorganizacji struktury aparatu bezpieczeństwa (utworzono wtedy np. Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej)¹³. Rozwiązania te okazały się wszakże niedostateczne w kontekście wyzwań o charakterze ogólnokrajowym, przed jakimi PZPR stała od sierpnia 1980 r.

Hac pisał, iż najprawdopodobniej w październiku 1980 r. w kierownictwie partyjnym podjęto decyzję o spacyfikowaniu społeczeństwa za pomocą narzędzi, jakie daje stan nadzwyczajny. Wskazał, że w grudniu 1981 r. wprowadzono stan wojenny z naruszeniem obowiązujących wówczas przepisów, na podstawie wydanej z datą wsteczną uchwały Rady Państwa, której decyzje „zalegalizował” następnie sejm. Stan wojenny zniesiono 22 lipca 1983 r., jednak – wobec wciąż napiętej sytuacji w kraju i obaw, iż ewentualna ponowna jego implementacja spowoduje bardzo negatywne skutki społeczne – postanowiono stworzyć nowy akt prawny, który unormowałby w PRL problematykę stanów nadzwyczajnych. Wynikiem tego było uchwalenie przez sejm 5 grudnia 1983 r. ustawy o stanie wyjątkowym. Opisując zagadnienia prawne, autor dokonał pogłębionej analizy założeń stanu wyjątkowego, procedury jego wprowadzenia i zniesienia, jego rygorów, uprawnień organów władzy publicznej i funkcjonariuszy w okresie obowiązywania stanu nadzwyczajnego oraz innych aktów prawnych związanych z jego wprowadzeniem.

Pierwsze dwa rozdziały oparto zasadniczo na analizie aktów prawnych i istniejącej już literaturze przedmiotu, przez co niewiele wniosły one do stanu badań, a pewnie kwestie, jak np. opis uwarunkowań międzynarodowych (s. 84–86), zostały potraktowane dość powierzchownie. Niezamierzenie humorystycznie brzmi fragment

¹³ Autor odniósł się do czerwcowych protestów w Poznaniu, lecz pominął antysowieckie zamieszki w Szczecinie, do których doszło 10 XII 1956 r. (zob. P. Skubisz, *Antysowieckie zamieszki w Szczecinie 10 grudnia 1956 r.*, Szczecin 2009).

poświęcony Lechowi Wałęsie – Hac, nie wspominając ani słowem o agenturalnej przeszłości lidera NSZZ „Solidarność”, pisał: „Wałęsa, w pewnym sensie rówieśnik Polski Ludowej, w przeszłości internowany i wielokrotnie zatrzymywany, nie lubił jednak palić za sobą mostów, co mogło być przydatne dla obozu rządzącego” (s. 79). Istotnej z perspektywy ostatnich lat PRL działalności ugrupowań opozycyjnych, które negowały kompromis z komunistami, takich jak np. Solidarność Walcząca, autor w tej części książki poświęcił jedno zdanie. Całkowicie pominął ówczesne nastroje młodzieży – silnie konfrontacyjne – które dały o sobie znać w trakcie protestów i walk na ulicach polskich miast w 1989 r.¹⁴ Wielką zaletą tej części monografii jest natomiast uporządkowanie i zaprezentowanie w przystępny sposób zmian w prawodawstwie PRL poświęconym stanom wyjątkowym, jakie miały miejsce w kolejnych latach.

Część drugą monografii, pt. *Plany i przygotowania dotyczące wprowadzenia w Polsce stanu wyjątkowego w latach 1987–1989*, tworzą cztery rozdziały. Część tę, jako zawierającą wiele interesujących ustaleń, należy uznać za kluczową dla książki. W rozdziale trzecim (złożonym z czterech podrozdziałów) opisano prace planistyczne w związku z ewentualną koniecznością ogłoszenia stanu wyjątkowego, prowadzone do kwietnia 1988 r. Rozdział czwarty (złożony z pięciu podrozdziałów) poświęcono na analizę działań władz pod kątem możliwości wprowadzenia stanu wyjątkowego w odpowiedzi na wiosenną i letnią falę strajków w 1988 r. (kwiecień–lipiec). W rozdziale piątym (na który składają się trzy podrozdziały) analizie poddano przygotowania do wprowadzenia stanu nadzwyczajnego w związku ze strajkami w sierpniu 1988 r., jak również przedstawiono rozwój sytuacji aż do początków obrad okrągłego stołu. Wypada zgodzić się z oceną autora, że to właśnie wtedy, w sierpniu 1988 r., prawdopodobieństwo wprowadzenia stanu wyjątkowego było największe. Rozdział szósty (złożony z trzech podrozdziałów) przedstawia działania związane z ewentualnym wprowadzeniem stanu wyjątkowego, które realizowano w okresie rozmów strony rządowej z opozycją – przed wyborami czerwcowymi z 1989 r., w ich trakcie i po zakończeniu negocjacji. Zawiera też wzmianki o niszczeniu jesienią 1989 r. wybranej dokumentacji poświęconej tytułowemu zagadnieniu, by zatrzeć ślady planowanych działań. Miało to służyć wybieleniu komunistycznych decydentów, wykreowaniu ich na „mężów stanu”, którzy – dążąc do „pojednania narodowego” – doprowadzili do pokojowego przekazania władzy¹⁵.

¹⁴ W bibliografii recenzowanej publikacji zabrakło niestety monografii Marka Wierzbickiego (*idem, Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL 1980–1990. Fakty, kontrowersje i interpretacje*, Lublin–Warszawa 2013). Mieczysław Rakowski odnosząc się do protestów studenckich w Pekinie, zapoczątkowanych w połowie kwietnia 1989 r., pisał w swym dzienniku: „Pomyślałem sobie, że proponując rozmowy okrągłego stołu, dosłownie »uciekliśmy spod noża«. Gdybyśmy nie wystąpili z tą inicjatywą, to nie ulega wątpliwości, że i u nas żądanie demokracji i wolności wprawiloby w ruch masy, a szczególnie młodzież” (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005, s. 419).

¹⁵ Wojciech Jaruzelski w rozmowie z Pauliną Codogni stwierdził, iż gdyby opozycja nie poszła na kompromis z władzami po wyborach czerwcowych z 1989 r., przeważałoby bliżej nieokreśleni „radykałowie”, a gwałtowna

W tej części pracy autor skoncentrował się na problematyce opracowywania planów i przygotowań do wprowadzenia stanu wyjątkowego, co przedstawił bardzo szczegółowo na podstawie dokumentów szerzej dotąd nieznanymi. Były to przede wszystkim materiały wytworzone w MSW na szczeblu centralnym, jak również w wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych w Bydgoszczy, Ciechanowie, Gdańsku, Gorzowie Wielkopolskim, Katowicach, Krośnie, Lublinie, Łodzi, Nowym Sączu, Poznaniu, Radomiu, Skierniewicach, Suwałkach, Tarnowie, Zielonej Górze oraz w Stołecznym Urzędzie Spraw Wewnętrznych.

Hac wskazał, iż w początkowym okresie tworzenia planów wprowadzenia stanu wyjątkowego obficie czerpano z doświadczeń stanu wojennego, jak również sięgano po opracowania mu poświęcone. Dokumenty dotyczące stanu wyjątkowego w Ministerstwie Obrony Narodowej i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zaczęto tworzyć dopiero na przełomie lat 1986 i 1987 lub w 1987 r., co by wskazywało, iż sprawy tej początkowo nie traktowano jako pilnej. Niemniej zła sytuacja gospodarcza i pogarszające się nastroje społeczne, czego emanacją były nowe fale strajków, spowodowały przyspieszenie prac. Choć stan wyjątkowy zakładał zaistnienie zagrożeń dwójakiego rodzaju – wewnętrznego bezpieczeństwa państwa i klęski żywiołowej – to do ich likwidacji (z udziałem wojska) przygotowywano się pod kątem wariantu pierwszego. Rozważano przy tym możliwości współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną i Związkiem Socjalistycznych Republik Sowietkich w zakresie ochrony granicy państwowej. Autor przedstawił także przygotowywane na okoliczność wprowadzenia stanu wyjątkowego akty prawne.

Latem 1988 r. wspomniane prace planistyczne zostały zakończone; wtedy też, w związku z falą sierpniowych strajków, podjęto wstępne działania przewidziane w planie wprowadzenia stanu wyjątkowego, co – jak słusznie zauważył Hac – należałoby uznać za coś więcej niż rutynową aktywność lub dążenie do przeciwdziałania wypracowanych rozwiązań. Ponieważ stan nadzwyczajny ostatecznie nie został wprowadzony, autor uchylił się od jednoznacznej opinii w powyższej kwestii¹⁶. Napisał następnie, iż próby reformowania ZSRS podjęte przez Michała Gorbaczowa

próba przejęcia władzy przez Solidarność zakończyłaby się „krwawą awanturą” (*Rozmowa z Wojciechem Jaruzelskim* [w:] P. Codogni, *Okrągły stół, czyli polski Rubikon*, Warszawa 2009, s. 306). Wypowiedź ta wpisywała się w konsekwentnie budowaną narrację, iż nie było innej możliwości niż porozumienie się PZPR z Solidarnością, alternatywą zaś miała być anarchia, chaos, a może nawet wojna domowa.

¹⁶ Autor pisał, że wyciąganie jednoznacznych wniosków na temat możliwości wprowadzenia stanu wyjątkowego jest poważnie utrudnione przez to, że niełatwo odróżnić przygotowania na ewentualność wprowadzenia stanu wyjątkowego od przygotowań do jego wdrożenia w celu pacyfikacji opozycji politycznej i społeczeństwa. Recenzent uważa, że w trudnej, niestabilnej sytuacji, w jakiej PRL znalazła się pod koniec lat osiemdziesiątych, te dwa aspekty były ze sobą ściśle związane, zwłaszcza latem 1988 r. To, że ostatecznie nie zdecydowano się na wprowadzenie stanu wyjątkowego, wynikało raczej z poczucia słabości decydentów (powstałego nie tylko na podstawie oceny sytuacji wewnętrznej, lecz także międzynarodowej) lub kalkulacji, że może on przynieść więcej szkód niż pożytku, a w realiach 1989 r. doprowadzić nawet do utraty władzy przez PZPR w gwałtowny, niekontrolowany sposób.

sprawiły, że gen. Wojciech Jaruzelski na przełomie lat 1988 i 1989 przyjął bardziej elastyczne stanowisko wobec rozwoju sytuacji wewnętrznej w PRL. Autor przedstawił tytułową „rzeczywistość równoległą” polegającą na podjęciu przez PZPR rozmów z częścią opozycji przy okrągłym stole, przy jednoczesnym pozostawieniu sobie przez władze przynajmniej teoretycznej możliwości wprowadzenia stanu wyjątkowego, gdyby negocjacje przybrały niekorzystny dla komunistów obrót. Mógł to być także argument mający przekonać osoby z kręgów władzy niechętne okrągłemu stołowi i związanej z nim legalizacji Solidarności.

Jak pisał Hac, plany wprowadzenia stanu wyjątkowego były uaktualniane nie tylko w trakcie rozmów przy okrągłym stole, lecz także przed wyborami czerwcowymi, a nawet po ich zakończeniu, aczkolwiek MON ograniczało w tym okresie swój udział w pracach planistycznych, jak również sygnalizowało MSW wycofywanie sił i środków, jakie wcześniej przeznaczyło do wsparcia tego resortu. Choć autor nie zajął w tej kwestii zdecydowanego stanowiska, recenzent uważa, iż działania realizowane w 1989 r. z każdym miesiącem przybierały coraz bardziej rutynowy charakter, a – w przeciwieństwie do sierpnia 1988 r. – prawdopodobieństwo wprowadzenia stanu nadzwyczajnego było minimalne, jeśli nie zerowe. Kontrolowane przecieki na temat możliwości wprowadzenia stanu wyjątkowego, m.in. w maju i czerwcu 1989 r., o których wspominał Hac, służyły – w ocenie recenzenta – głównie maskowaniu słabości rządzących i wywieraniu wpływu na drugą stronę, by osłabiać jej pozycję negocjacyjną. Udało się dzięki temu wymusić po pierwszej turze wyborów czerwcowych korzystne dla PZPR rozwiązanie sprawy listy krajowej, a po drugiej turze nie dopuścić do gwałtownej dekompozycji komunistycznego systemu władzy i rozliczeń jej czołowych przedstawicieli.

Omawianą część monografii wieńczy wydzielony przez autora fragment tekstu (o objętości porównywalnej z niektórymi rozdziałami), w którym Hac spróbował udzielić odpowiedzi na pytanie, czy w PRL w latach 1987–1989 mogło dojść do wprowadzenia stanu wyjątkowego. Do tego fragmentu książki recenzent ma kilka uwag polemicznych, o czym niżej.

Celem Haca było przeanalizowanie zagadnień związanych z planowaniem stanu wyjątkowego i dokonanie oceny przesłanek, które mogły przemawiać za tym, iż władze przygotowywały się do jego ogłoszenia w momencie wystąpienia zagrożenia, a w sierpniu 1988 r. przedsięwzięły wręcz wstępne działania mające na celu jego implementację. Kwestie te opisano poprawnie, z podaniem dużej liczby szczegółów, niemniej trudno oprzeć się wrażeniu, że praca autora w zbyt dużym stopniu polegała na obszernym, bardzo dokładnym streszczaniu dokumentów, do których dotarł. Wprawdzie prezentacja nieznanych dotąd szerzej materiałów źródłowych jest – jak słusznie zauważa Hac – niemałą wartością, można jednak pomyśleć, że autor prowadził narrację poświęconą planowaniu stanu wyjątkowego, szczególnie w odniesieniu do roku 1989, w oderwaniu od wielu ważkich czynników. Dziwi np., że nie uwzględnił niezwykle istotnego stabilizującego oddziaływania Stanów

Zjednoczonych na rozwój sytuacji wewnętrznej w PRL, a przecież Waszyngtonowi zależało, by nad Wisłą nie doszło do konfrontacji, która z jednej strony mogłaby osłabić partyjnych „reformatorów” w łonie PZPR, a z drugiej wpłynąć negatywnie na pozycję Michaiła Gorbaczowa, któremu – w ocenie Zachodu – zagrażali niepozbowieni znaczenia w KP ZSRS „twardogłowi”¹⁷.

Szkoda, że autor nie zdecydował się na rozważenie tego, jak na decyzje o ewentualnym wprowadzeniu stanu wyjątkowego wiosną–latem 1989 r. wpływały protesty w wielkich miastach Chińskiej Republiki Ludowej zakończone masakrą mieszkańców Pekinu w nocy z 3 na 4 czerwca dokonaną przez wojsko. „Trybuna Ludu”, relacjonując tamte wydarzenia, mocno podkreślała, iż była to straszliwa tragedia narodu chińskiego¹⁸. Przykład Pekinu mógł więc zostać wykorzystany do zastraszenia liderów opozycji, z którymi komuniści negocjowali wcześniej przy okrągłym stole, a także społeczeństwa, co mogło być swoistym substytutem wprowadzenia stanu wyjątkowego, będącego już wówczas przedsięwzięciem zbyt kosztownym i ryzykownym¹⁹. Choć sytuacja wewnętrzna w ChRL była inna niż w PRL i różne były pozycje obu krajów w systemie międzynarodowym, to istniały również pewne podobieństwa. Decydenci PZPR z pewnością obserwowali zapoczątkowane przez młodzież kilkutygodniowe protesty, m.in. w centrum Pekinu, z którymi Komunistyczna Partia Chin nie potrafiła sobie poradzić inaczej, niż otwierając ogień do mieszkańców stolicy, a przecież społeczna legitymizacja jej władzy w państwie była dużo większa niż ekipy gen. Jaruzelskiego.

Ze względu na konfrontacyjne nastroje polskiej młodzieży władze PZPR musiały liczyć się z tym, iż wprowadzenie stanu wyjątkowego nie będzie zaskoczeniem „w skali operacyjnej”, by użyć wojskowych porównań, a także nie zakończy się aż takim sukcesem, jak wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. Należało liczyć się z tym, że na ulicach największych polskich miast doszłoby, przynajmniej w ciągu kilkunastu pierwszych godzin obowiązywania stanu nadzwyczajnego, do mniej lub bardziej krwawych starć młodzieży z funkcjonariuszami aparatu bezpie-

¹⁷ Zob. m.in. A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych wobec wyborów w Polsce w latach 1947 i 1989*, Warszawa 2007, s. 176, 180–258; M. Mikołajczyk, *Państwa zachodnie wobec rozmów Okrągłego Stołu i wyborów czerwcowych w Polsce w 1989 roku* [w:] *Krok ku wolności. Wybory czerwcowe 1989 i ich konsekwencje*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, R. Reczek, Poznań 2015, s. 161–193; P. Pleskot, *Zachód ratuje generała?! Paradoxy zachodniej dyplomacji w czasie przemian w Polsce (czerwiec–lipiec 1989 roku)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2 (16), s. 193–210.

¹⁸ Także w oficjalnej prasie regionalnej pojawiały się ostrzeżenia przed rozlewem krwi porównywalnym z tym w Pekinie, jeśli opozycja na fali swego sukcesu w pierwszej turze wyborów będzie dążyć do konfrontacji z PZPR (zob. np. P.P. Warot, *Prasa partyjna Olsztyna wobec wyborów do sejmu kontraktowego 1989 r.* [w:] *Wolne media? Środowisko dziennikarskie w 1989 roku*, red. P. Szulc, T. Wolsza, Szczecin–Warszawa 2010, s. 232). Warto zauważyć, że nastroje tonował również Adam Michnik, na łamach „Gazety Wyborczej”, podkreślając, że nie można dopuścić do tego, by w PRL doszło do tragicznych wydarzeń jak w ChRL (zob. P. Benken, *Kryzys w komunistycznych Chinach w 1989 r. i jego wpływ na sytuację w PRL oraz stosunki dwustronne. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, Szczecin–Warszawa 2022, s. 333).

¹⁹ Zob. P. Benken, *Kryzys w komunistycznych Chinach...*

czeństwa i wojskiem, w obliczu których także robotnicy najprawdopodobniej nie pozostaliby obojętni²⁰.

Warto dodać, że liderzy Solidarności negocjujący z komunistami czuli już na plecach oddech nowej generacji przywódców, których stosunek do władz był konfrontacyjny i którzy stopniowo zdobywali coraz większe poparcie. Choć Hac uważa inaczej, nie można wykluczyć, iż wprowadzenie stanu wyjątkowego wiosną 1989 r. mogłoby zakończyć się przyspieszoną dekompozycją systemu władzy, któremu nie zapobiegłaby ani słabnąca PZPR, ani nawet przywódca NSZZ „Solidarność”, z różnych powodów nastawieni na kompromis z komunistami. Prawdopodobne jest też, że częściowo zdemoralizowany aparat bezpieczeństwa mógłby zainicjować wprowadzenie rygorów stanu wyjątkowego, lecz wątpliwe, że zdołałby zakończyć z sukcesem (lub bez poważnych komplikacji) planowane działania, gdyby napotkał silniejszy opór. Realia nad Wisłą zmieniły się bardzo między 1981 a 1989 r. – zarówno w kontekście sytuacji wewnętrznej, jak i uwarunkowań międzynarodowych.

Trudno zgodzić się z opinią Haca, iż w przypadku wprowadzenia stanu wyjątkowego w 1989 r. „początkowo rządzący uzyskaliby wymierne profity – utrzymaliby się przy władzy, skonsolidowali resorty siłowe i zmobilizowali swój obóz polityczny” (s. 267). W ocenie recenzenta byłaby to kolejna ich kompromitacja w oczach społeczeństwa, mająca negatywny wpływ na legitymizację władzy komunistów w Polsce, po której – nawet gdyby przyniosła ona PZPR pewne taktyczne sukcesy – żadne negocjacje z opozycją nie byłyby już możliwe.

Nie sposób stwierdzić, na czym Hac oparł swoje przekonanie o „prawdopodobieństwie graniczącym z pewnością”, że pracownicy MSW i żołnierze w „przeważającej większości” w 1989 r. zrealizowaliby stawiane przed nimi zadania, a „wojsko zapewne wykonałoby rozkazy” (s. 268). Brakuje badań na temat nastrojów w armii, co przyznaje sam autor. Takie samo myślenie życzeniowe prezentowali decydenci KPCh, ogłaszając w maju stan nadzwyczajny w Pekinie, którego pierwsze dni zakończyły się fiaskiem ocierającym się o kompromitację władz. Dostatecznym argumentem na poparcie hipotezy badacza nie mogą być słowa gen. Jaruzelskiego, który w rozmowie z przywódcą NRD 22 maja 1989 r. deklarował, że sytuacja w aparacie bezpieczeństwa i w armii jest dobra. Ile były warte podobne okolicznościowe wypowiedzi, świadczą np. gorące zapewnienia o sukcesach w reformach na polu gospodarczym i politycznym, jakimi najwyżsi rangą przedstawiciele PRL karmili „chińskich towarzyszy” w drugiej połowie lat osiemdziesiątych²¹. Warto pamiętać,

²⁰ Mieczysław Rakowski w swym dzienniku pod datą 11 VI 1989 r. pisał: „Straszne rzeczy dzieją się w Pekinie. [...] demonstrujący od kilku tygodni studenci zostali rozstrzelani i zmiażdżeni przez czołgi. Źródła chińskie mówią o trzystu zabitych, zagraniczne o kilku tysiącach. [...] TV pokazuje pobitych aresztowanych studentów, którzy żądali reform politycznych” (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne...*, s. 277).

²¹ P. Benken, *Stosunek Chińskiej Republiki Ludowej do przemian zachodzących w Polsce w latach 1986–1989* [w:] *Kryzys w partii...*, s. 342–377.

że wybory czerwcowe i wyniki, jakie kandydaci rządowi osiągnęli w obwodach zamkniętych, były dla władz przykrym zaskoczeniem. Na przykład w Wyższej Szkole Oficerskiej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie, kształcącej kadry na potrzeby MSW (głównie dla Służby Bezpieczeństwa), na gen. Czesława Kiszczaaka zagłosowało tylko 87 spośród przeszło 1000 głosujących²².

Szczególnie osobliwie brzmi przedostatni akapit książki: „[...] ostatecznie zwyciężyły idea pojednania, zdrowy rozsądek i odpowiedzialność za państwo. Przegrała »rzeczywistość równoległa«, która bazowała na brutalnej sile rządzących, którzy się łudzili, że rozpadający się ustrój może przetrwać. Choć nie ma rozwiązań idealnych, to te przyjęte w trakcie okrągłego stołu, poparte wyborem Polaków w wyborach czerwcowych, prawdopodobnie były optymalne. Sądzę, że powinniśmy dziękować wszystkim, dzięki którym te przemiany miały charakter pokojowy” (s. 271). Czy „podziękowania” należą się także generałom Jaruzelskiemu i Kiszczakowi, kreującym się po 1989 r. na mężów opatrnościowych pokojowej transformacji ustrojowej w Polsce, dzięki którym udało się uniknąć rozlewu krwi?²³ Badania wskazują raczej na to, iż gdyby wiedzieli oni, że użycie siły zagwarantuje utrzymanie władzy, nie wahałoby się z tego skorzystać. „Idea pojednania” nie miała z wprowadzeniem lub brakiem wprowadzenia stanu wyjątkowego nic wspólnego. Decydująca okazała się chłodna kalkulacja i zdolność do skutecznego wywierania wpływu na przedstawicieli opozycji i Kościoła katolickiego²⁴ za pomocą blefu o możliwości użycia siły (a zapewne i działań SB). Swoją rolę odegrało też samoograniczanie się w stawianych celach – w tym na skutek nacisków wewnętrznych (tonująca rola Kościoła) i zewnętrznych (postawa Zachodu ze Stanami Zjednoczonymi na czele²⁵) – i odkładanie ich w czasie przez wielu liderów Solidarności, którzy uważali, że komunistów nie należy przypierać do muru²⁶.

* * *

Reasumując, książka Haca jest godna polecenia, ponieważ dotyczy ważnego i słabo dotąd zbadanego zagadnienia, a także zawiera wiele nieznanymi szerszej faktów, które powinny zainteresować nie tylko historyków, lecz także każdego pasjonata najnowszej historii Polski. Niemniej pod pewnymi względami mono-

²² M. Siedziako, *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952–1989)*, Warszawa 2018, s. 340.

²³ Na początku lat dziewięćdziesiątych gen. Kiszczak pisał: „Za największy swój sukces uważam to, że przyczyniłem się walcnie do tego, że w Polsce nie było w końcowej fazie realnego socjalizmu wydarzeń w stylu Tiananmen, Rumunii czy ostatnio Jugosławii” (W. Bereś, J. Skoczylas, *Generał Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991, s. 9).

²⁴ Na ten temat interesujące informacje zawarto m.in. w publikacji A. Orszulika, *Czas przełomu. Notatki ks. Alojzego Orszulika z rozmów z władzami PRL w latach 1981–1989*, Warszawa–Ząbki 2006, *passim*. Niestety książki ks. Orszulika brak w bibliografii pracy Piotra Haca.

²⁵ Prezydent George Bush postawił sobie za cel bezkrwawe, stopniowe i umiarkowane dopuszczanie opozycji do sterów władzy w PRL, podkreślając: „Nie może być więcej Tiananmen” (cyt. za: A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych...*, s. 233).

²⁶ Zob. m.in. T. Mazowiecki, *Rok 1989 i lata następne*, Warszawa 2012.

grafia rozczarowuje: większa jej część to wyliczanie przepisanych z dokumentów danych na temat sił i środków zaplanowanych do wykorzystania w konkretnym miejscu, czasie i w określony sposób po ewentualnym wprowadzeniu w życie stanu wyjątkowego. Autor nie odpowiedział na zadane przez siebie główne pytanie badawcze ani też nie uzasadnił dobrze części spośród swych hipotez, które postawił w zakończeniu. Niemal wszystko, co nie dotyczy *stricte* planowania wprowadzenia stanu wyjątkowego, zostało już – poza pewnymi szczegółami – przedstawione w literaturze przedmiotu. Autor nie podjął również próby pełniejszego naświetlenia wątków pozornie słabiej związanych z głównym tematem, aczkolwiek mających nań wpływ i mogących suplementować braki w źródłach, z których niemała część została zapewne bezpowrotnie utracona. Oczywiście recenzent ma świadomość, że niektóre spośród jego uwag można określić jako subiektywne, i nie oczekuje, że zostaną one w całości i bezkrytycznie przyjęte, niemniej uznał za wskazane wyrazić je i nie uchyla się od dalszej dyskusji, jeśli zajdzie taka potrzeba. Monografia Haca nie wyczerpuje bowiem tematu i pozostawia niemałe pole do działania dla innych badaczy.

Bibliografia

Źródła opublikowane

- Bereś W., Skoczylas J., *Generał Kiszczał mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991.
Mazowiecki T., *Rok 1989 i lata następne*, Warszawa 2012.
Orszulik A., *Czas przełomu. Notatki ks. Alojzego Orszulika z rozmów z władzami PRL w latach 1981–1989*, Warszawa–Żabki 2006.
Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005.
Rozmowa z Wojciechem Jaruzelskim [w:] P. Codogni, *Okrągły stół, czyli polski Rubikon*, Warszawa 2009.

Opracowania

- Benken P., *Kryzys w komunistycznych Chinach w 1989 r. i jego wpływ na sytuację w PRL oraz stosunki dwustronne. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, Szczecin–Warszawa 2022.
Benken P., *Stosunek Chińskiej Republiki Ludowej do przemian zachodzących w Polsce w latach 1986–1989* [w:] *Kryzys w partii – partia w kryzysie. Ostatnia dekada PZPR*, red. T. Kozłowski, M. Siedziako, Warszawa 2023.
Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004.
Gasztold P., *Towarzysze z betonu. Dogmatyzm w PZPR 1980–1990*, Warszawa 2019.
Hac P., *Ostatnia deska ratunku? Przygotowania do wprowadzenia w Polsce stanu wyjątkowego w latach 1988–1989 w świetle dokumentów resortu spraw wewnętrznych* [w:] *Kryzys w partii – partia w kryzysie. Ostatnia dekada PZPR*, red. T. Kozłowski, M. Siedziako, Warszawa 2023.

- Kowalski L., *Cze.Kiszczak. Biografia gen. broni Czesława Kiszczaka*, Poznań 2015.
- Kowalski L., *Jaruzelski, generał ze skazą*, Poznań 2012.
- Kowalski L., *Komitet Obrony Kraju (MON–PZPR–MSW)*, Warszawa 2011.
- Kozłowski T., *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019.
- Mazurkiewicz A., *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych wobec wyborów w Polsce w latach 1947 i 1989*, Kraków 2007.
- Mikołajczyk M., *Państwa zachodnie wobec rozmów Okrągłego Stołu i wyborów czerwcowych w Polsce w 1989 roku [w:] Krok ku wolności. Wybory czerwcowe 1989 i ich konsekwencje*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, R. Reczek, Poznań 2015.
- Pleskot P., *Zachód ratuje generała?! Paradoxy zachodniej dyplomacji w czasie przemian w Polsce (czerwiec–lipiec 1989 roku)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2 (16).
- Przeperski M., *Stan wojenny bis*, „Nowe Książki” 2024, nr 6.
- Siedziako M., *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952–1989)*, Warszawa 2018.
- Skórzyński J., *Okrągły Stół. Wynegocjowany koniec PRL*, Kraków 2019.
- Skubisz P., *Antysowieckie zamieszki w Szczecinie 10 grudnia 1956 r.*, Szczecin 2009.
- Warot P.P., *Prasa partyjna Olsztyna wobec wyborów do sejmu kontraktowego 1989 r. [w:] Wolne media? Środowisko dziennikarskie w 1989 roku*, red. P. Szulc, T. Wolsza, Szczecin–Warszawa 2010.
- Wicenty D., *Zgniłe jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, Gdańsk–Warszawa 2018.
- Wierzbicki M., *Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL 1980–1990. Fakty, kontrowersje i interpretacje*, Lublin–Warszawa 2013.

Streszczenie: Niniejsza recenzja monografii Piotra Haca pt. *Rzeczywistość równoległa. Plany dotyczące wprowadzenia w Polskę w latach 1987–1989 stanu wyjątkowego na tle rozmów rządzących z opozycją* stanowi krytyczną analizę badań przeprowadzonych przez autora książki na temat formalnych i praktycznych możliwości wprowadzenia stanu wyjątkowego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod koniec lat osiemdziesiątych na tle ostrego kryzysu gospodarczego i społeczno-politycznego, jaki miał wówczas miejsce nad Wisłą. Recenzent zwrócił uwagę na silne i słabe strony publikacji, jak również podjął polemikę z niektórymi twierdzeniami Haca.

Słowa kluczowe: Polska Rzeczpospolita Ludowa, stan wojenny, stan wyjątkowy, 1988, 1989

Przemysław Benken (ur. 1985) – doktor nauk humanistycznych, historyk i politolog, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Szczecinie; autor przeszło stu publikacji naukowych poświęconych m.in. dziejom historii najnowszej Polski, ze szczególnym uwzględnieniem komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. W 2022 r. laureat Nagrody im. Janusza Kurtyki za najlepszą monografię poświęconą dziejom Armii Krajowej.

[Review] Piotr Hac, *Rzeczywistość równoległa. Plany dotyczące wprowadzenia w Polsce w latach 1987–1989 stanu wyjątkowego na tle rozmów rządzących z opozycją* [Parallel reality. Plans to introduce martial law in Poland in 1987–1989 against the background of talks between the government and the opposition], Katowice–Warsaw 2023, 392 pp.

Abstract: This review of Piotr Hac's monograph *Parallel Reality. Plans to introduce a state of emergency in Poland in 1987–1989 against the background of talks between the government and the opposition* is a critical analysis of the research conducted by the book's author concerning the formal and practical possibilities of introducing a state of emergency in the Polish People's Republic in the late 1980s in terms of the severe economic and socio-political crisis taking place in Poland at the time. The reviewer drew attention to the strengths and weaknesses of the publication, and also entered into a polemic with some of Hac's claims.

Keywords: Polish People's Republic, martial law, state of emergency, 1988, 1989

Przemysław Benken (b. 1985) – PhD, historian and political scientist, currently at the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Szczecin; author of more than a hundred academic publications concerning, inter alia, modern Polish history, with particular emphasis on the communist security apparatus. Distinguished with the Janusz Kurtyka Award for the best monograph on the history of the Home Army (2022).

SPROSTOWANIE

W związku z opublikowaniem w numerze 20 (2022) periodyku „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” artykułu Stefana Pastuszeńskiego *Środowiska twórców i animatorów kultury regionu bydgoskiego w zainteresowaniu operacyjnym Służby Bezpieczeństwa w latach 1975–1990* Redakcja informuje, że pan Marek Faściszewski – opisany w tekście jako TW ps. „Francuz” – uzyskał sądowe orzeczenie o prawdziwości złożonego oświadczenia lustracyjnego, zaprzeczającego jego współpracy z organami bezpieczeństwa PRL. Jednocześnie informujemy, że Redakcja, publikując artykuł, nie miała świadomości tych rozstrzygnięć prawnych.

Szanowni Państwo,

zapraszamy do udziału w konferencji naukowej „Polowanie na szpiegów! Kontrwywiad typu sowieckiego w Polsce i na świecie”, która odbędzie się w dniach 22–23 maja 2025 r. w Krakowie. Rozbudowane pionory kontrwywiadu „cywilnego” i wojskowego stanowiły kluczowy element systemów „bezpieczeństwa publicznego”, budowanych według wzorców sowieckich, wypracowanych po 1917 r. w ramach WCzK, GPU, GUGB, NKWD czy Smiersz. Organizatorów interesują wszystkie aspekty działalności służb kontrwywiadu zarówno w Polsce (PRL) i innych krajach Układu Warszawskiego, jak i pozaeuropejskich.

Zgłoszenie wystąpienia jest równoznaczne z deklaracją złożenia przed dniem rozpoczęcia konferencji tekstu o charakterze naukowym w celu jego publikacji na łamach „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”. Tekst – po wprowadzeniu przez autora zmian wynikających z dyskusji w trakcie konferencji – zostanie następnie poddany procedurze recenzyjnej.

Językami konferencji będą polski i angielski (dopuszczone jest przesłanie tekstu do publikacji w jednym z tych języków bez fizycznej obecności na konferencji, względnie obecność zdalna). Udział w konferencji jest bezpłatny. Organizatorzy nie gwarantują tłumaczenia symultanicznego.

Zgłoszenia prosimy kierować do dr **Elżbiety Pietrzyk-Dąbrowskiej**, tel. 666 010 616, e-mail: elzbieta.pietrzyk@ipn.gov.pl.

* * *

Serdecznie zapraszamy wszystkich badaczy do przesyłania na adres redakcji artykułów opisujących różne aspekty funkcjonowania aparatu represji w Polsce Ludowej i krajach bloku wschodniego.

Czekamy m.in. na artykuły biograficzne funkcjonariuszy aparatu represji, edycje źródeł, artykuły opisujące stan badań nad służbami bezpieczeństwa w Polsce i krajach bloku wschodniego oraz recenzje publikacji poświęconych temu zagadnieniu. W dziale Varia opublikujemy interesujące syntezы, analizы i studia przypadków. Zgodnie z aktualnie obowiązującą punktacją Ministerstwa Edukacji i Nauki za publikację w roczniku „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” przyznawanych jest 40 pkt. Periodyk jest indeksowany w bazach czasopism naukowych: BazHum, Biblioteka Nauki, ERIH PLUS, Index Copernicus International i Polska Bibliografia Naukowa.

Adres redakcji: redakcja.arwpl@ipn.gov.pl

Zapraszamy do odwiedzenia witryny rocznika znajdującej się pod adresem

<https://czasopisma.ipn.gov.pl/index.php/arpl>.

